

Krzysztof Buchowski

## Litwomani i polonizatorzy

Mity, wzajemne postrzeganie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich  
w pierwszej połowie XX wieku

## Spis treści

### Wstęp

#### Rozdział I. U źródeł mitów, stereotypów i uprzedzeń

- Wzajemne postrzeganie do przełomu XIX i XX wieku
- Narodziny litewskiej mitologii w polskiej kulturze
- Mity u podstaw litewskiego ruchu narodowego
- Nowa litewska wizja stosunków z Polakami
- Polska opinia publiczna wobec litewskiego ruchu narodowego
- Mit zgody narodów w dobie nacjonalizmu

#### Rozdział II. Mitologia konfliktu z okresu pierwszej wojny światowej oraz lat 1918-1922

- Wzajemne postrzeganie w latach niemieckiej okupacji. Rozwój konfliktu
- Konflikt z litewskiej perspektywy
- Obraz konfliktu w historycznej świadomości Litwinów
- Konflikt z polskiej perspektywy
- Polskie argumenty za interwencją
- W kręgu mitów federacyjnych
- Miejsce konfliktu w polskiej świadomości historycznej okresu międzywojennego

#### Rozdział III. W latach międzywojennych

- Rozwój stosunków polsko-litewskich do września 1939 r.
- Budowa mitu wileńskiego w międzywojennej Litwie
- Spolonizowani czy Polacy?
- Polskie państwo w oczach Litwinów (do marca 1938 r.)
- Cechy narodowe Polaków w litewskim stereotypie
- „Litwa Kowieńska” w opiniach Polaków

Narodowe cechy Litwinów w polskim stereotypie  
Między marcem 1938 a wrześniem 1939 r.

Rozdział IV. Wzajemne postrzeganie w latach II wojny światowej

Od września 1939 do czerwca 1941 r.

Złudzenia i resentymenty na uchodźstwie

Konsekwencje dramatu pod niemiecką okupacją

Spór o ocenę konfliktu z lat 1941-1944

Epilog

Zakończenie

Wykaz najważniejszych skrótów

Wykaz źródeł i literatury

## Wstęp

Bez zrozumienia źródeł wzajemnego postrzegania nie sposób pojąć resentymentów w dwudziestowiecznych stosunkach polsko-litewskich. Relacjami tymi rządziły mity i stereotypy, z reguły ukształtowane w pierwszej połowie stulecia. Po 1944 r. oficjalne stosunki znalazły się w sowieckim zamrażalniku, z którego wydobyły się dopiero u schyłku lat osiemdziesiątych. Geneza uprzedzeń, ujawniających się w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, korzeniami sięgała interpretacji historii przyjętej u zarania litewskiego ruchu narodowego, następnie atmosfery konfliktu niepodległych państw w okresie międzywojennym, a także doświadczeń antagonizmu, który rozgorzał między Litwinami a Polakami podczas drugiej wojny światowej.

Celem pracy jest rekonstrukcja i analiza mitów, wzajemnych wyobrażeń oraz stereotypów występujących w relacjach polsko-litewskich w kluczowej pierwszej połowie XX w. Stawiane pytania badawcze dotyczą źródeł, treści, zasięgu oraz roli mitów, obrazów i stereotypów w stosunkach między społeczeństwami. W omawianym okresie skryształizował się w oczach Litwinów zdecydowanie negatywny wizerunek Polaków i Polski, pojawiły się także bardzo nieprzychylnie polskie opinie o Litwie i Litwinach. Zatem celem opracowania jest również odpowiedź na pytanie o przyczyny narastania wzajemnych uprzedzeń.

Tak pojęte zadania odnoszą się do zjawisk należących do kultury duchowej: emocji, poglądów, ocen, nastrojów i reakcji psychicznych. Historycy, usiłujący rozpatrywać powyższe zagadnienia, coraz częściej zmuszeni są wkraczać na ścieżki zarezerwowane dotąd dla przedstawicieli innych nauk społecznych, zwłaszcza socjologii, etnologii i psychologii<sup>1</sup>. Pomijanie roli klimatu emocjonalnego w dziejach stosunków między społeczeństwami może prowadzić do istotnego zubożenia czy nawet zafałszowania wyników badań. Tym bardziej, że – jak zwrócił uwagę Wojciech Wrzesiński – historycy dysponują „szczególnymi możliwościami

---

<sup>1</sup> W. Wrzesiński, *Sąsiad czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem się obrazu Niemca w latach 1795-1939*, Wrocław 1992, s. 8; T. Szarota, *Stereotypy narodowe jako temat badań historycznych w Polsce*, w: „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 2, s. 4.

odtworzenia sieci archetypów mitów i ich miejsca w całej wędrówce przez długie okresy, wyjaśnienia zarówno drogi naturalnej owych przekształceń, jak i celowo dokonywanych manipulacji oraz zależności tych zmian od uwarunkowań politycznych, społecznych, kulturalnych, wyznaniowych”<sup>2</sup>. W stosunkach polsko-litewskich mity, wzajemne wyobrażenia i stereotypy odegrały rolę decydującego bodźca w kształtowaniu i utrwalaniu opinii o drugiej stronie. Jednak badacze dziejów politycznych i społecznych dotychczas poświęcali mniej uwagi słabiej eksponowanemu, mityczno-emocjonalnemu aspektowi wzajemnych relacji, po obu stronach budowanych przede wszystkim wokół legend i uprzedzeń. Rzadko również analizowano wzajemny obraz Polaków i Litwinów formujący się w nowych okolicznościach politycznych – w warunkach międzywojennej niepodległości. Wyobrażenia ukształtowane na początku stulecia, a następnie ugruntowane w dwudziestoleciu międzywojennym, przesądziły o obopólnych opiniach w całym XX w., dlatego podjęcie określonego powyżej zadania wydaje się szczególnie uzasadnione.

Niezbędne jest oczywiście sprecyzowanie znaczenia używanych pojęć. Wszystkie do czekały się już wielu prób definicji i wszechstronnej analizy prowadzonej z punktu widzenia różnych dyscyplin. Termin *mit* odznacza się daleko idącą wieloznacznością. Zwykle jest rozumiany jako wierzenie, pogląd, najczęściej fałszywe mniemanie o czymś lub o kimś, uznawane bez dowodu, przyjmowane za prawdziwe przez członków jakiejś zbiorowości. Synonimami mitu w większości znaczeń są legenda, bajka, wymysł, opowieść ubarwiona wymyślo-nymi szczegółami. Jak twierdził Mircea Eliade, u genezy każdego mitu „tkwi nostalgia za rajem”<sup>3</sup>. W rozumieniu najczęściej używanym przez historyków, przyjętym także w niniejszej pracy, określa się mit jako interpretację przeszłości (ale często również teraźniejszości i przyszłości), często irracjonalną, odznaczającą się obrazowym, wartościującym i emocjonalnym charakterem, cechującą się także trwałością oraz niezachwianą wiarą w prawdziwość wyobrażenia. Nieodłącznymi właściwościami mitologizacji jest operowanie symboliką i sakralizacja. Mity ułatwiają zrozumienie świata, rozróżnienie dobra i zła.

Ważną kategorię, wykorzystywaną w pracy, stanowią mity polityczne, wraz z odmianą w postaci mitów etnicznych, czyli dowodzących przewagi określonej wspólnoty narodowej nad innymi. Mity tego typu wyrażają zapotrzebowanie na wytłumaczenie genezy narodu, jego

---

<sup>2</sup> W. Wrzesiński, *Polska mitologia polityczna XIX i XX wieku*, w: *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, Wrocław 1994, s. 9.

<sup>3</sup> M. Eliade, *Sacrum – mit – historia*, Warszawa 1993, s. 30; zob. L. Kołakowski, *Obecność mitu*, Wrocław 1994, s. 13; por. B. Szacka, *Mit a rzeczywistość społeczeństw nowoczesnych*, w: *O społeczeństwie i teorii społecznej*, Warszawa 1985, s. 477-493; R. Tomicki, *Mit*, w: *Słownik etnologiczny*, Warszawa Poznań 1987, s. 244-248.

wyjatkowości, specyfiki dziejów i aktualnego statusu. Zwykle w sposób instrumentalny posługując się historią, budują wzorzec dla działań członków narodu w przyszłości. Nacjonalizm, z jego parareligijnym charakterem, ma wyjątkowo silny potencjał mitotwórczy<sup>4</sup>.

Termin *stereotyp* do współczesnej nauki został wprowadzony przez amerykańskiego publicystę i uczonego Waltera Lippmanna w 1922 r. W jego interpretacji oznaczał *pictures in our heads* – „obrazy w naszych głowach”, czyli schematyczne odzwierciedlenie jakiegoś zjawiska w ludzkim umyśle, a zarazem opinię o tym zjawisku. Innymi słowy stereotyp to twór świadomości, który pozwala porządkować dany wycinek rzeczywistości bez konieczności osobistego doświadczenia. Lippmann zapożyczył nazwę z terminologii drukarskiej, gdzie stereotyp oznaczał matrycę przygotowaną do powielania<sup>5</sup>. Od momentu wprowadzenia do obiegu naukowego pojęcie stereotypu było wielokrotnie interpretowane i definiowane. Z reguły określano go jako trwałe, nacechowany emocjonalnie i uproszczony „sąd wartościujący” (negatywny lub pozytywny) oparty na przekonaniu o jego zasadności, odnoszący się do grup społecznych, ras, narodów (stereotyp etniczny). W tym kontekście *uprzedzenie* należy rozumieć jako stereotyp negatywny, czyli jednoznacznie ujemny stosunek do kogoś lub czegoś, powstały w wyniku z góry powziętych przekonań<sup>6</sup>.

---

<sup>4</sup> T. Biernat, *Mit polityczny*, Warszawa 1989, s. 253; P. Pawełczyk, *Mit jako zjawisko społeczne*, w: *W kręgu mitów i stereotypów*, Poznań-Toruń 1993, s. 7-11; tenże, *Charakterystyka mitu politycznego*, w: *W kręgu mitów i stereotypów*, Poznań-Toruń 1993, s. 14; P. Grych, *Mity i stereotypy w kulturze politycznej współczesnej Polski*, w: *Mity i stereotypy w kulturze, literaturze i języku*, Szczecin 1993, s. 231; M. Golka, *Mit jako zwornik kultury i polityki*, w: *Mity. Historia i struktura mistyfikacji*, Poznań 1997, s. 9-14; por. H. Samsonowicz, *Mity w świadomości historycznej Polaków*, w: *Oblicza polskości*, Warszawa 1990, s. 152; W. Wrzesiński, *Polska mitologia polityczna XIX i XX wieku*, s. 5-8; G. Markiewicz, *Rozważania wstępne nad pojęciem mitu historycznego*, w: *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, Wrocław 1994, s. 24-26. Według Jerzego Topolskiego, mit w historii to „mające na celu coś mówić o świecie sformułowania, które uzyskały w sposób żywiołowy, bądź którym nadano (przez siły społeczne, polityczne czy inne) status prawd faktograficznych czy symbolicznych nie weryfikowanych, »unieruchomionych«, w mniejszym lub większym stopniu zsakralizowanych”, J. Topolski, *Historiografia jako tworzenie mitów i walka z nimi*, w: *Ideologie, poglądy, mity w dziejach Polski i Europy XIX i XX wieku*, Poznań 1991, s. 244; szerzej zob.: tenże, *Mity a problem prawdy historycznej*, w: *Historia, mity, interpretacje*, Łódź 1996.

<sup>5</sup> W. Lippmann, *Public Opinion*, New Brunswick 1991, s. 82; por. Z. Gostkowski, *Teoria stereotypu i poglądy na opinię publiczną Waltera Lippmanna*, w: „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1959, t. 5.

<sup>6</sup> A. Schaff, *Stereotypy a działanie ludzkie*, Warszawa 1981, s. 115-116; A. Kapiszewski, *Stereotyp Amerykanów polskiego pochodzenia*, Wrocław 1978, s. 27; D. Piontek, *Stereotyp: geneza, cechy, funkcje*, w: *W kręgu mitów i stereotypów*, Poznań-Toruń 1993, s. 20-21; Z. Radłowski, J. Wojtczak, *Jak narody widzą siebie nawzajem. W Europie o Polakach*, Warszawa 1994, s. 8-9; A. Jasińska-Kania, *Stereotypy i dystanse społeczne: wprowadzenie*, w: *Bliscy i dalecy. Studia nad postawami wobec innych narodów, ras i grup etnicznych*, t. 2, Warszawa 1992, s. 6 i n.; J. Berting, Ch. Villain-Gandossi, *Rola i znaczenie stereotypów narodowych w stosunkach międzynarodowych: podejście interdyscyplinarne*, w: *Narody i stereotypy*, Kraków 1995, s. 14-15; I. Kurcz, *Stereotypy i autostereotypy narodowe*, w: „Polityka Wschodnia” 1996, nr 2; D. Maison, *Jak powstają stereotypy narodowe*, Warszawa 1997, s. 9-10; J. Schmidt, *Granica i stereotyp. Pogranicze zaborów w mentalności współczesnych Wielkopolan*, Międzychód 1997, s. 77 i 95; por. studia zawarte w zbiorze *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, Warszawa 2001; przegląd literatury na temat stereotypów: Z. Chlewiński, *Stereotypy: struktura, funkcje, geneza. Analiza interdyscyplinarna*, w: *Stereotypy i uprzedzenia*, Warszawa 1992, s. 27-28; por. przegląd literatury z punktu widzenia przydatności w badaniach historycznych: J.

Przedmiotem analizy w niniejszym opracowaniu najczęściej jest *obraz* drugiej strony, prowadzący do powstawania opinii na jej temat. Z punktu widzenia historyka zasadnicze znaczenie ma definiowanie *obrazu* (*wizerunku, wyobrażenia*) jako rezultatu postrzegania (w tym konkretnym wypadku wzajemnego postrzegania członków różnych narodowości). Rozróżnienie obrazu i stereotypu postulował m.in. Tomasz Szarota, opisując obraz jako pojęcie szersze niż stereotyp, zawierające nie tylko zestaw przekazywanych z pokolenia na pokolenie wyobrażeń o cechach danej narodowości, ale także odzwierciedlenie indywidualnych, subiektywnych doświadczeń oraz wynik konfrontacji stereotypu z realiami<sup>7</sup>. Obraz innej narodowości lub państwa jawi się jako swego rodzaju „zaktualizowany” lub „zinterpretowany” stereotyp, mogący także zawierać w sobie wiele „cząstkowych” stereotypów. Jest to zatem „produkt wyobrażeń człowieka, jego wiedzy i doświadczeń oraz zarejestrowanych w pamięci informacji, które komplementarnie pozwalają dokonać opisu danego narodu lub państwa”<sup>8</sup>. Sformułowanie tytułu niniejszego opracowania, w którym wyodrębnia się obrazy i stereotypy, nawiązuje wprost do konwencji proponowanej przez Tomasza Szarotę, od lat dziewięćdziesiątych XX w. coraz powszechniej przyjmowanej także przez innych polskich badaczy<sup>9</sup>.

Konieczne jest także precyzyjniejsze określenie granic chronologicznych zaproponowanych w poniższym opracowaniu. Zabieg swego rodzaju „rozmycia” chronologii w tym wypadku związany jest z określoną specyfiką relacji polsko-litewskich. W opinii badaczy w stosunkach tych symboliczny początek XX stulecia nastąpił już w 1883 r., czyli w momencie wydania litewskiego czasopisma „Ausra” („Aušra”). W ten sposób bowiem rozpoczął się proces narodzin litewskiego ruchu narodowego, kształtującego się w ostrej opozycji do pol-

---

Sobczak, *Stereotyp Litwina w świadomości historycznej społeczeństwa Rzeczypospolitej szlacheckiej*, w: *Kultura polityczna w Polsce*, t. 2., *Mity i fakty*, Poznań 1999, s. 93-94;

<sup>7</sup> T. Szarota, *Stereotypy narodowe jako temat badań historycznych w Polsce*, w: „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 2, s. 3; por. Z. Radłowski, *Stereotypy o Polsce i Polakach*, w: „Studia Nauk Politycznych” 1989, nr 2, s. 68-70; szerzej zob. B. Hahn, *Stereotypen in der Geschichte und Geschichte im Stereotypen*, w: *Historische Stereotypenforschung. Methodische Überlegungen und empirische Befunde*, Oldenburg 1995.

<sup>8</sup> Z. Radłowski, *Stereotypy o Polsce i Polakach*, s. 68.

<sup>9</sup> T. Szarota, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa 1996, s. 121 i n.; por. D. Jarosz, *Uwagi o polskiej literaturze naukowej na temat stereotypów*, w: „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 2, s. 101-102 i 114-116; J. Tazbir, *Stereotypów żywot twardy*, w: *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, Warszawa 1991, s. 19; J. Sobczak, *Stereotyp wroga*, w: *Obcy – sąsiad – niechciani partnerzy*, Poznań-Toruń 1995, s. 33; E. Dmitrów, *Obraz Rosji i Rosjan w propagandzie narodowych socjalistów 1933-1945. Stare i nowe stereotypy*, Warszawa 1997, s. 23-25; W. Wrzesiński, *Sąsiad czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem się obrazu Niemca w latach 1795-1939*, s. 8-9; tenże, *Jądro prawdy czy zakłamaną rzeczywistość. Wokół badań nad stereotypami etnicznymi*, w: *Polska i Polacy. Szkice z dziejów polskiej myśli i kultury politycznej XIX i XX wieku*, Gdańsk 2001, s. 512; M. Pasztor, *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924-1939*, Warszawa 1999, s. 7; G. Pańko, *Polska i Polacy w czeskiej opinii publicznej w okresie międzywojennym*, Wrocław 1996, s. 72; W. Śleszyński, *Obraz obywatela sowieckiego w opinii ludności polskiej na Białostocczyźnie w latach 1939-1941 jako konfrontacja różnych postaw, ustrojów i kultury*, w: *Granice i pogranicza. Historia codzienności i doświadczeń*, t. 2, Białystok 1999, s. 129-130.

skości<sup>10</sup>. Kolejne półwiecze dziejów własnego narodu, trwające do lat czterdziestych XX w., litewski badacz nazwał „pięćdziesięcioletnim okresem »nienawiści polskiej«”<sup>11</sup>. Mity i uprzedzenia narastały w ciągu kilku dziesięcioleci po obu stronach sporu. Dodatkowo z polskiej strony stale podtrzymywano zmitologizowaną, romantyczną wizję Litwy, zakorzenioną w narodowej kulturze jeszcze przed narodzinami nowożytnego konfliktu. Kluczowe znaczenie, zwłaszcza w budowaniu negatywnych wizerunków, miała atmosfera wzajemnych stosunków w okresie międzywojennym. Rola tego czynnika była trudna do przecenienia. Po 1918 r. naprzeciwko siebie stanęły potencjały niepodległych państw, dysponujące niemal wszelkimi narzędziami kształtowania opinii publicznej i tożsamości obywateli w duchu pronarodowym i propaństwowym. I Polska, i Litwa skwapliwie z tej możliwości korzystały, co zaowocowało intensywnym rozwojem dawnych oraz powstawaniem kolejnych mitów i uprzedzeń. Niemal pod każdym względem lata międzywojenne wydają się najbardziej reprezentatywne dla całej pierwszej połowy XX w., dlatego również w pracy poświęcono im najwięcej uwagi.

Wątpliwości czytelników może budzić wybór cezury końcowej. W relacjach polsko-litewskich lata drugiej wojny światowej stanowiły osobną całość. Zdecydowałem się jednak zakończyć analizę przedmiotu badań na 1944 r. – dacie równie symbolicznej, co bolesnej dla obu społeczeństw. Z powodu wyjątkowego charakteru wzajemnych stosunków na Wileńszczyźnie, która w październiku 1939 r. znalazła się pod litewskimi rządami, nieuzasadnione wydawało się pominięcie okresu 1939-1940. Z kolei lata okupacji sowieckiej Litwy od czerwca 1940 do czerwca 1941 i następnie niemieckiej do lipca 1944 r., niezwykle sprzyjały ujawnieniu się całej gamy mitów i stereotypów, a zwłaszcza uprzedzeń nagromadzonych w poprzednich dziesięcioleciach. Podczas trwającego wówczas sporu częściej powielano i wyolbrzymiano dawne argumenty, niż generowano nowe. Lata drugiej wojny światowej stanowiły zatem *sui generis* apogeum procesu kształtowania się wzajemnych negatywnych wizerunków, zapoczątkowanego litewskim odrodzeniem narodowym. Koniec końców warto podkreślić, że na Wileńszczyźnie, zwłaszcza po 1941 r., działały struktury polskiego państwa podziemnego, na terenie Litwy istniały również zręby litewskiego samorządu. Przy uwzględnieniu złożonego charakteru ówczesnych okupacyjnych realiów, w dalszym ciągu można mówić o bezpośredniej konfrontacji obu stron. Dopiero ponowne wkroczenie Armii Czerwonej w lipcu 1944 r., przyniosło, trwające kilka dekad, zniewolenie zarówno Litwy, jak w nieco

---

<sup>10</sup> Na symboliczne i jednocześnie przełomowe znaczenie 1883 r. w relacjach polsko-litewskich zwrócił uwagę np. P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883-1939*, Warszawa 1985, s. 19.

<sup>11</sup> A. Nikžentaitis, *Witold i Jagiełło. Polacy i Litwini we wzajemnym stereotypie*, Poznań 2000, s. 71.



inny sposób również Polski. Od tej pory o jakichkolwiek oficjalnych stosunkach pod sowieckimi rządami nie było już mowy.

Jak zauważył Jerzy Tomaszewski, to właśnie podczas drugiej wojny światowej nastąpił pozorny kres mitów wyrastających z tradycji przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Był to proces charakteryzujący się zmianą stosunku Polaków do innych narodowości zamieszkujących ziemie dawnej Rzeczypospolitej, w tym Białorusinów, a do pewnego stopnia także Ukraińców, których już w Drugiej Rzeczypospolitej zaczęto postrzegać jako nieprzyjaciół<sup>12</sup>. Zatem umarły również resztki dawnych sentymentów, jakie w poprzednim półwieczu Polacy ciągle jeszcze żywili do Litwinów. Koniec mitów okazał się jednak pozorny, gdyż jak wynikało z doświadczenia drugiej połowy XX i początku XXI w. „litewska mitologia”, obecna zwłaszcza w polskiej kulturze, była wyjątkowo odporna na zmiany. Rozpatrzenie dziejów mitów i wzajemnego postrzegania po 1944 r. wymaga jednak osobnego opracowania. Uwagi zawarte w Epilogu książki stanowią jedynie skrócony przegląd wybranych zagadnień.

Podstawą niniejszej pracy jest zróżnicowany materiał źródłowy. Na jego doborze mocno zaważyła specyfika przedmiotu badań, czyli tzw. opinii publicznej, definiowanej jako ogół przekonań wyrażanych w społeczeństwie w istotnych kwestiach. Tradycyjnie za podstawowe źródło uznaje się w tym wypadku czasopisma, wyrażające i zarazem formujące opinię społeczeństwa. Publicystyka i propaganda zawarte w czasopismach pełniły ważną rolę w kształtowaniu szeroko rozumianego wzajemnego postrzegania Polaków i Litwinów oraz kreowaniu stereotypów.

W pracy wykorzystano periodyki zarówno litewskie, jak i polskie, dokonując reprezentatywnego, ale szerokiego, wyboru pod względem zasięgu, głoszonych poglądów i znaczenia opiniotwórczego. Przykładowo, spośród polskich czasopism wydawanych w okresie międzywojennym najczęściej cytowano centralne, jak i regionalne (głównie wileńskie) tytuły o nastawieniu: nacjonalistycznym (np. „Warszawski Dziennik Narodowy”, „Dziennik Wileński”), konserwatywnym („Słowo”, „Czas”), piłsudczykowskim (np. „Gazeta Polska”, „Kurier Wileński”), lewicowym (np. „Robotnik”), ludowym (np. „Piast”), a także najszerzej czytana prasę popularną (np. krakowski „Ilustrowany Kurier Codzienny”). Z prasy litewskiej warto wymienić centralne tytuły wyrażające poglądy aktualnej władzy („Lietuva”, „Lietuvos Aidas”), organy narodowców (np. „Lietuvis”), partii chadeckiej („Rytas”), centrowych ludowców („Lietuvos Žinios) oraz socjalistów („Socjaldemokratas”), ale także czasopisma wydawane

---

<sup>12</sup> J. Tomaszewski, *Stereotyp mniejszości narodowych w II Rzeczypospolitej*, w: *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, Warszawa 1991, s. 288.

przez nacjonalistyczny Związek Wyzwolenia Wilna („Mūsū Vilnius”) i paramilitarną organizację strzelecką („Trinitas”).

Osobne miejsce należy się żartom słownym i rysunkowym zawartym zwłaszcza w piśmiach satyrycznych. W polskiej literaturze naukowej nadal częściej wykorzystuje się karykatury jako materiały ilustracyjne niż źródła historyczne<sup>13</sup>. Jak zwrócił uwagę cytowany już Tomasz Szarota, karykatury są typem przekazu szczególnie istotnym przy badaniu stereotypów narodowych, „ściślej zaś wizualnych wyobrażeń oddziałujących na świadomość określonych społeczeństw i narodów, a zatem będących przejawem istniejących poglądów, postaw i emocjonalnego nastawienia”<sup>14</sup>. W pewnym sensie zatem rysunki satyryczne wyrażały, ale i wypaczały, wyobrażenia silniej niż inne formy wypowiedzi. Poprzez generalizowanie prowadziły do powstawania i utwierdzania stereotypów. Niezależnie od wszystkich ograniczeń swego gatunku, ze względu na często przyjmowany charakter komentarza na gorąco do bieżących wydarzeń, żarty i karykatury prasowe posiadały zdolność ukazywania zjawisk trudniejszych do uchwycenia w innych źródłach: spontanicznie wyrażanych uczuć, doraźnych namiętności, nastrojów chwili, słowem – atmosfery czasów.

Większość wykorzystywanych w pracy polskich karykatur i żartów na tematy Litwinów została zaczerpnięta z tygodnika satyrycznego „Mucha”, reprezentującego opcję narodowo-prawicową<sup>15</sup>. Inne cytowane czasopisma satyryczne to prawicowa „Szopka”, reprezentująca liberalną opcję piłsudczykowską „Cyrulik Warszawski”, również propiłsudczykowskie „Wróble na Dachy” oraz lewicowe „Szpilki”. Pośród satyrycznych czasopism litewskich najczęściej sięgano po miesięczniki „Ragutis”, „Garnys”, „Spaktyva”, „Vapsava”, dwutygodnik „Aitvaras” oraz tygodnik „Kuntaplis”.

Ważną rolę źródłową tradycyjnie odgrywają dokumenty archiwalne, zwłaszcza ilustrujące oddziaływanie mitów i stereotypów na decyzje polityczne, a także poglądy organów wyrażających lub kształtujących opinię społeczną. Wykorzystano przede wszystkim dokumenty z

---

<sup>13</sup> Jako źródłem posługiwali się nimi na przykład Wojciech Wrzesiński i Tomasz Szarota i przy okazji badań nad stereotypami narodowymi w stosunkach polsko-niemieckich, por. cytowana powyżej praca W. Wrzesińskiego, *Sąsiad, czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795-1939* oraz opracowanie T. Szaroty, *Polak w karykaturze niemieckiej (1914-1944). Przyczynek do badań stereotypów narodowych*, w: *Wokół stereotypów Polaków i Niemców*, Wrocław 1991.

<sup>14</sup> T. Szarota, *Karykatura jako źródło do dziejów stereotypu*, w: „Sobótka” 1978, nr 2. Tomasz Szarota sformułował również postulaty dotyczące metodologii wykorzystania karykatur jako źródła historycznego, zob. tenże, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, ss. 104-110.

<sup>15</sup> Jak międzywojenną „Muchę” opisuje badacz dziejów prasy Andrzej Paczkowski: „Leitmotiwem publikacji satyrycznych pisma – które zachowywało pełną anonimowość autorów – były: antysemityzm, antyniemieckość, antyrosyjskość, antylitewskość, antyczeskość, antyukrainizm... Nie było narodu ościennego lub zamieszkującego ziemię Rzeczypospolitej, który nie stałby się przedmiotem satyry, nader często nie przebiegającej w sformułowaniach, raczej obraźliwej niż »prawdę mówiącej«”, A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918-1939*, Warszawa 1980, s. 286.

archiwów centralnych: warszawskiego Archiwum Akt Nowych i wileńskiego Litewskiego Centralnego Archiwum Państwa (Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas). Cenne okazały się nie tylko akta instytucji państwowych (np. ministerstw, policji), ale również partii, organizacji społecznych (np. Vilniaus Vadavimo Sąjunga - Związek Wyzwolenia Wilna) oraz kolekcje wytworzone przez działaczy politycznych. Uzupełnieniem są dokumenty ilustrujące rolę wzajemnych uprzedzeń na niższym szczeblu bezpośredniego pogranicza polsko-litewskiego. W tym celu wykorzystano m.in. zespoły akt przechowywane w Archiwum Państwowym w Suwałkach.

Spośród dokumentów publikowanych pomocne okazały się stenogramy obu parlamentów, wydawnictwa źródłowe ukazujące relacje polsko-litewskie w latach międzywojennych i drugiej wojny światowej (np. *Armia Krajowa w dokumentach*), ulotki, memoriały i proklamacje drukowane w celach propagandowych lub programowych.

Ze względu na przedmiot badań, którym często były ludzkie wrażenia oraz pamięć o przeżywanych wcześniej wydarzeniach, istotne znaczenie miały dzienniki i wspomnienia, pozostające zarówno w zbiorach bibliotecznych, jak i opublikowane. Spośród pierwszych warto wymienić np.: diariusze profesora kowieńskiego uniwersytetu Michała Römera, wileńskiego archiwariusza Aleksandra Szklennika, ziemianina Michała Kossakowskiego, wspomnienia Eugeniusza Stretowicza, Adolfa Grajewskiego, Witolda Staniewicza. Spośród dzienników i wspomnień opublikowanych należy wskazać na spisywane nieraz na gorąco relacje z podróży do Polski lub Litwy (np. opracowania Valentinas Gustainisa<sup>16</sup> i Tadeusza Katelbacha<sup>17</sup>), diariusz ziemianina Eugeniusza Romera<sup>18</sup>, publikowane fragmenty dziennika Michała Römera<sup>19</sup>, a także liczne wspomnienia, np. płk. Leona Mitkiewicza<sup>20</sup>, Hipolita Korwin-Milewskiego<sup>21</sup>, Józefa Mackiewicza<sup>22</sup>, gen. Stasysa Raštikisa<sup>23</sup> i innych.

Cytowana w pracy literatura piękna odgrywa rolę nie tylko ilustracyjną – również pełni funkcję pełnoprawnego źródła. W stosunkach polsko-litewskich dzieła literackie, podobnie jak karykatury i propaganda, nie tylko odzwierciedlały, ale także wyjątkowo silnie kształtowały wyobrażenia o drugiej stronie. Uwaga ta nie zawsze dotyczy literatury najwyższej pró-

---

<sup>16</sup> V. Gustainis, *Lenkai ir Lenkija*, Kaunas 1937.

<sup>17</sup> T. Katelbach, *Za litewskim murem*, Warszawa 1938.

<sup>18</sup> E. Romer, *Dziennik 1914-1923*, t. 1-2, Warszawa 1995.

<sup>19</sup> K. Tarka, *Michał Römer o polsko-litewskich sporach w okresie II wojny światowej*, w: „Przegląd Powszechny” 1996, nr 4; R. Miknys, *Sprawa Wilna a problemy narodowościowe według Dziennika Michała Römera*, w: „Krasnogruda” 2001, nr 13.

<sup>20</sup> L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie 1938-1939*, Warszawa 1990.

<sup>21</sup> H. Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855-1925)*, Poznań 1930.

<sup>22</sup> J. Mackiewicz, *Prawda w oczy nie kole*, Londyn 2002.

<sup>23</sup> S. Raštikis, *Kovosė del Lietuvos Kario atsiminimai*, Vilnius 1990.

by, częściej raczej „czytadel” – wzgardzonych przez krytyków, a uwielbianych przez masowych odbiorców – czego przykładem są „kresowe” utwory Marii Rodziewiczówny, wpływające na zakorzenienie mitu historycznej Litwy u pokoleń Polaków. Jeszcze poważniejszy wpływ pod tym względem miały wyjątkowo popularne powieści Henryka Sienkiewicza<sup>24</sup>.

Cennym źródłem historycznym są programy i podręczniki szkolne, ukazujące sposób kształtowania oraz wykorzystywania mitów i stereotypów w ramach systemów edukacyjnych, głównie międzywojennych – w niepodległych państwach. Warto podkreślić, iż treści przekazywane w ówczesnych szkołach formowały poglądy kolejnych pokoleń. W niniejszej pracy wykorzystano przede wszystkim podręczniki do nauki historii, z reguły oferujące wizję dziejów preparowaną według aktualnych tendencji społeczno-politycznych.

Stosunki polsko-litewskie w pierwszej połowie XX w. doczekały się wielu opracowań powstających zarówno wówczas, jak i w drugiej połowie stulecia. Spośród starszych można wymienić np. prace Władysława Wielhorskiego<sup>25</sup>, autora w międzywojennej Polsce uznawanego za autorytet w sprawach litewskich. Trzeba jednakże pamiętać, iż poglądy wielu ówczesnych badaczy, tworzących po obu stronach Niemna, były niejednokrotnie przede wszystkim odzwierciedleniem głębokich uprzedzeń, dlatego wykorzystywane opracowania w wielu wypadkach same są traktowane jako źródła.

Z prac powstałych po drugiej wojnie światowej, szeroko wykorzystanych w niniejszej książce, należy wskazać zwłaszcza dorobek Piotra Łossowskiego, od lat zajmującego się dziejami stosunków polsko-litewskich w pierwszej połowie XX w.<sup>26</sup> Spośród dzieł autorów litewskich podobny zakres zainteresowań przynoszą prace np. Reginy Žepkaitė<sup>27</sup> i Algisa Kasperavičia<sup>28</sup>. Cenne spostrzeżenia zawierają wybrane opracowania Henryka Wisnera<sup>29</sup> i Mar-

---

<sup>24</sup> S. Uliasz, *Literatura Kresów – kresy literatury. Fenomen Kresów Wschodnich w literaturze polskiej dwudziestolecia międzywojennego*, Rzeszów 1994, s. 194-198; A. Martuszevska, *Jak szumi Dewajtis? Studia o powieściach Marii Rodziewiczówny*, Kraków 1989, s. 235-236; por. uwagi innych badaczy na temat roli literatury pięknej w kształtowaniu stereotypów narodowych: M. Janion, *Polski korowód*, w: *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, Warszawa 1991; Z. Mitosek, *Literatura i stereotypy*, Wrocław 1974, s. 178-179; szerzej na temat metodologii wykorzystania źródeł literackich zob. J. Topolski, *Problemy metodologiczne korzystania ze źródeł literackich w badaniu historycznym*, w: *Dzieło literackie jako źródło historyczne*, Warszawa 1978.

<sup>25</sup> Np. W. Wielhorski, *Litwa etnograficzna*, Wilno 1928; tenże, *Warunki rozwoju świadomości narodowej Litwinów i powstania współczesnego państwa litewskiego (1861-1920)*, w: *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie, 17-20 września 1935 r.*, Lwów 1935; tenże, *Litwa współczesna*, Warszawa 1938.

<sup>26</sup> P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie w latach 1918-1920*, Warszawa 1966; tenże, *Litewski ruch narodowy w polskiej myśli politycznej (1883-1914)*, w: *Polska i jej sąsiedzi. Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 1, Wrocław 1975; tenże, P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, Warszawa 1985; tenże, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, Warszawa 1996; tenże, *Stosunki polsko-litewskie 1921-1939*, Warszawa 1997.

<sup>27</sup> R. Žepkaitė, *Lietuva tarptautines politikos labirintuose (1918-1922 m.)*, Vilnius 1973; też, *Diplomatija imperializmo tarnyboje. Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1919-1939*, Vilnius 1980; też, *Vilniaus istorijos atkarpa 1939-1940 m.*, Vilnius 1990.

<sup>28</sup> A. Kasperavičius, *Diskusje w społeczeństwie litewskim o przyszłości Wilna oraz o kwestii nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską w 1934 r.*, w: „Studia Podlaskie” 1997, t. 7; tenże, *Relituanizacja i „po-*

celego Kosmana<sup>30</sup>. Analizę postaw Polaków i Litwinów wobec siebie z perspektywy zmieniających się uwarunkowań społeczno-politycznych w XIX i w początkach XX w. zawierają artykuły i książki autorstwa Juliusza Bardacha<sup>31</sup>, Jana Jurkiewicza<sup>32</sup>, Rimantasa Miknysa<sup>33</sup>, Egidijusa Aleksandravičiusa i Antanasa Kulakauskasa<sup>34</sup>. Wybrane problemy wzajemnych relacji z początków okresu międzywojennego badał Aleksander Srebrakowski<sup>35</sup>. Dzieje Związku Wyzwolenia Wilna, organizacji budującej wyjątkowo negatywny wizerunek Polski i Polaków, opisała Nastaziji Kairiūkšytė<sup>36</sup>. Henryka Ilgiewicz i Hanna Wójcik Łagan zajęły się przedstawieniem obustronnych relacji w szkolnych podręcznikach litewskich i polskich<sup>37</sup>. Stosunki polsko-litewskie w okresie drugiej wojny światowej rozpatrywali m.in. Arūnas Bubnys<sup>38</sup>, Krzysztof Tarka<sup>39</sup> i Jarosław Wołkonowski<sup>40</sup>.

---

wrót do macierzy”. *Spojrzenie z Kowna na mieszkańców Wilna i Wileńszczyzny 1939-1940*, w: *Tematy polsko-litewskie*, Olsztyn 1999; tenże, *Reakcja władz litewskich i opinii społecznej na wydarzenia ostatniej fazy wojny polsko-sowieckiej*, w: *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia*, Warszawa 2001; tenże, *Dziedzictwo Rzeczypospolitej w ideologii litewskiego ruchu narodowego końca XIX - początku XX wieku i niepodległej Litwy międzywojennej*, w: *Polacy i sąsiedzi – dystanse i przenikanie kultur*, cz. 2, Gdańsk 2002.

<sup>29</sup> H. Wisner, *Wojna nie wojna. Szkice z przeszłości polsko-litewskiej*, Warszawa 1978; H. Wisner, *Litwa. Dzieje państwa i narodu*, Warszawa 1999.

<sup>30</sup> M. Kosman, *Orzeł i Pogoń*, Warszawa 1992; tenże, *Mitologia rediviva. Między litwomanią a litwofobią*, w: *Kultura polityczna w Polsce*, t. 2. *Mity i fakty*, Poznań 1999.

<sup>31</sup> J. Bardach, *Polacy litewscy a inne narody Litwy historycznej*, w: „Res Publica” 1991, nr 1; tenże, *Wielowszebielowa świadomość narodowa na ziemiach litewsko-białoruskich Rzeczypospolitej w XVIII-XX wieku*, w: *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu*, Poznań 1999; zob. także studia zawarte w tomie autorstwa J. Bardacha, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988.

<sup>32</sup> J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905-1922*, Poznań 1983; tenże, *Koncepcja krajowa a przemiany stosunków narodowościowych na Litwie i Białorusi na początku XX w. (do 1918 r.)*, w: *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu*, Poznań 1999.

<sup>33</sup> R. Miknys, *Wilno – miasto wielokulturowe i punkt zapalny w stosunkach polsko-litewskich*, w: *Tematy polsko-litewskie*, Olsztyn 1999; tenże, *Pojęcie społeczeństwa, narodu i państwa w środowisku inteligencji wileńskiej w początkach XX wieku*, w: *Granice i pogranicza. Historia codzienności i doświadczeń*, t. 1, Białystok 1999; tenże, *Polak litewski końca XIX w. – początku XX: między narodem a państwem*, w: *Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współistnienie*, Kraków 2000.

<sup>34</sup> E. Aleksandravičius, *Antano Baranausko „lenkomanija” lietuvių judėjimo lyderių akysė*, w: „Lietuvių Katalikų Mokslo Akademijs Metraštis”, t. 23, Vilnius 2003; E. Aleksandravičius, *Cele polityczne Litwinów w latach 1863-1914*, w: „Znak” 1992, nr 3; E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Carų valdžioje: XIX amžiaus Lietuva*, Vilnius 1996.

<sup>35</sup> A. Srebrakowski, *Sejm Wileński 1922 roku. Idea i jej realizacja*, Wrocław 1993; tenże, *Konflikt polsko-litewski na tle wydarzeń 1920 roku. Relacje i opinie na łamach litewskiej prasy wileńskiej*, w: *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia*, Warszawa 2001.

<sup>36</sup> N. Kairiūkšytė, *Vilniaus vadavimo sąjunga 1925 04 26-1938 11 25. Istorinė apybraiža*, Vilnius 2001.

<sup>37</sup> H. Ilgiewicz, *Naświetlenie wspólnej historii Polski i Litwy w podręcznikach litewskich oraz H. Wójcik-Łagan, Litwini i stosunki polsko-litewskie w podręcznikach historycznych lat 1918-1939*, w: *Między wschodem i zachodem*, Lublin 1994.

<sup>38</sup> A. Bubnys, *Lenkų pogrindis Lietuvoje 1939-1940 m.*, Vilnius 1994; tenże, *Stereotypy etniczne w polemice podziemia polskiego i litewskiego w latach 1942-1944*, w: *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, Kraków 1999.

<sup>39</sup> K. Tarka, *Konfrontacja czy współpraca? Litwa w polityce Rządu Polskiego na uchodźstwie 1939-1945*, Opole 1998.

<sup>40</sup> J. Wołkonowski, *Okreg Wileński ZWZ-AK w latach 1939-1945*, Warszawa 1996.

Na osobną uwagę zasługują artykuły Jakuba Wajera, w których autor przedstawił wiele interesujących aspektów polskiego obrazu międzywojennej Litwy<sup>41</sup>, a także dotychczas niepublikowana praca Audriusa Abromaitisa, poświęcona genezie wizerunku Polski w oczach międzywojennego litewskiego społeczeństwa<sup>42</sup>.

Pełne zestawienie wykorzystanych źródeł i literatury znajdzie czytelnik na końcu pracy.

Niniejsza książka, składająca się z czterech rozdziałów i epilogu, zachowuje układ chronologiczno-problemowy. Konstrukcja taka, aczkolwiek nie pozbawiona wad (np. nieuchronne powtórzenia niektórych wątków przy charakterystyce poszczególnych okresów), pozwala jednak na prześledzenie ważnych związków przyczynowo-skutkowych.

Pierwszy rozdział poświęcony jest źródłom mitów, stereotypów i uprzedzeń w stosunkach polsko-litewskich na przełomie XIX i XX w. Ukazano mity towarzyszące rozwojowi litewskiego ruchu narodowego i genezę polskiej, przeważnie negatywnej, reakcji na to zjawisko. W drugim rozdziale obiektem zainteresowania jest mitologia konfliktu z okresu pierwszej wojny światowej i lat 1918-1922. Antagonizm ten miał ogromny wpływ na postrzeganie drugiej strony, silnie zaciążył na całokształcie wzajemnych stosunków w pierwszej połowie wieku. W opracowaniu zdecydowano się na przedstawienie interpretacji konfliktu zarówno z litewskiej, jak i polskiej perspektywy oraz próbę analizy jego znaczenia w tradycji historycznej obu społeczeństw.

Rdzeniem pracy jest najobszerniejszy trzeci rozdział, który przynosi opis oraz analizę mitów i wzajemnego postrzegania w kluczowych latach międzywojennych, będących swego rodzaju przedłużeniem konfliktu. Wokół zbudowanego wówczas mitu odzyskania Wilna zogniskowało się życie polityczno-społeczne ówczesnej Republiki Litewskiej i ukształtowała narodowa tożsamość Litwinów. W omawianym okresie nie istniały oficjalne między państwowe stosunki między Litwą a Polską, z tego powodu w obu społeczeństwach egzystował silnie zdeformowany obraz drugiej strony. Izolacja sprzyjała konserwacji dawnych i narodzinom kolejnych mitów i stereotypów. Rozdział zawiera próbę rekonstrukcji ówczesnego litewskiego postrzegania Polski i polskiego wizerunku Litwy. W tej samej części umieszczono również rozważania na temat zmiany (lub przyczyn braku zmiany) wzajemnych wyobrażeń

---

<sup>41</sup> J. Wajer, *Przełom 1938 roku w stosunkach z Litwą w polskiej opinii publicznej*, w: „Forum Naukowe” (Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości w Poznaniu) 2002, nr 2; tenże, *Oświata ludności polskiej na Litwie w opinii publicznej dwudziestolecia międzywojennego*, w: „Forum Naukowe” 2003, nr 3; tenże, *Obraz Litwy i Litwinów w polskiej prasie satyrycznej okresu międzywojennego*, w: *Prasa dawna i współczesna*, cz. 4, Poznań 2003; tenże, *Litwa i Litwini w polskiej opinii publicznej okresu zaborów*, w: „Forum Naukowe” 2004, nr 4.

<sup>42</sup> A. Abromaitis, *Lenkija ir lietuvos visuomenė: požiūriai į Lenkiją lietuvoje 1918-1940 m.*, mps w: Lietuvos Nacionalinė M. Mažvydo Biblioteka Rankraščių Skyrius (Dział Rękopisów Litewskiej Biblioteki Narodowej im. M. Mażwida w Wilnie).

po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych w marcu 1938 r. W rozdziale trzecim znalazła się także prezentacja i analiza cech narodowych stereotypowo przypisywanych przez Polaków i Litwinów drugiej stronie.

W ostatnim, czwartym rozdziale, poddano analizie wzajemne wizerunki w latach drugiej wojny światowej, od września 1939 do lipca 1944 r., w kraju i na uchodźstwie. Ówczesna sytuacja polityczna na ziemiach litewskich, zwłaszcza na Wileńszczyźnie, miała wyjątkowo dynamiczny charakter: do Wilna wkraczały kolejno oddziały Armii Czerwonej, wojska litewskie, ponownie jednostki sowieckie, a następnie niemiecki Wehrmacht, a wreszcie raz jeszcze Armia Czerwona. W określonych warunkach stosunki polsko-litewskie na Wileńszczyźnie uległy wyjątkowemu zaognieniu, czemu na miejscu towarzyszyła prawdziwa erupcja uprzedzeń. Epilog – jak wspomniano – zawiera skrócony przegląd dziejów mitów, wzajemnego postrzegania i stereotypów w drugiej połowie XX w.

W książce znalazła się prezentacja argumentów używanych w ocenie wzajemnych stosunków przez stronę polską jak i litewską. Przedstawianie litewskiej interpretacji, posiadające przede wszystkim walor poznawczy i stanowiące podstawę naukowej polemiki, w polskiej literaturze przedmiotu było jednak stosunkowo rzadziej spotykane. Niniejsze opracowanie stara się wypełnić tę lukę. Wiele fragmentów materiałów egzemplifikujących przedmiot badań umieszczono w przypisach, które stanowią integralną część pracy.

Zgodnie z zakorzenioną w polskiej literaturze tradycją, zdecydowano się na posługiwanie się polskimi wersjami litewskich nazw miejscowych. Jednak w przypadku pojawienia się nazwy po raz pierwszy podana jest ona także w brzmieniu litewskim (w nawiasie).

W opracowaniu użyto wyrażenia „na Litwie” w odniesieniu do całości ziem historycznie litewskich – Wielkiego Księstwa Litewskiego. Natomiast zwrot „w Litwie” zarezerwowano dla międzywojennego niepodległego państwa – Republiki Litewskiej. W polskiej literaturze przedmiotu nie jest to powszechny zabieg. Uprzedzając uzasadnione protesty historyków i językoznawców powołać się w tym miejscu wypadnie na opinię Michała Römera, który – co prawda w innym kontekście – już w 1908 r. zaproponował formę „w Litwie” jako „nie sprzeczną z zasadami języka polskiego”, a w określonej sytuacji politycznie i moralnie uzasadnioną<sup>43</sup>.

---

<sup>43</sup> „We współczesnej prasie litewskiej zwracano kilkakrotnie uwagę na to, że utarty w języku polskim zwrot »na Litwie« mieści w sobie pierwiastek dominacji i zaboru i określa prowincję: »na Mazowszu, na Kujawach, na Podlasiu, na Litwie«; także kraje przynależne do kogoś obcego lub rządzone – »na Kaukazie, na Syberii, na Węgrzech«; natomiast we Francji, w Anglii, w Belgii, w Rosji, w Polsce. Wprawdzie nie przypisuję większej wagi takiemu zarzutowi, ponieważ zwrot »na« zamiast »w« może wpływać jeno historycznie z dominacji, lecz nie wyraża bynajmniej zaborczości współczesnej i świadomej, jednak przyjmuję formułę »w Litwie«, jako





## Rozdział I. U źródeł mitów, stereotypów i uprzedzeń

### Wzajemne postrzeganie do przełomu XIX i XX wieku

Najdawniejszy, sięgający XIII w., wizerunek Litwinów w polskiej świadomości był zdecydowanie negatywny. Pojawił się w wyniku licznych litewskich napaści na polskie ziemie. Pamięć o grozie najazdów istniała jeszcze w XVIII w., o czym świadczy odnotowane wówczas powiedzenie „napaść litewska”, oznaczające niespodziewany i zdrażliwy atak. W nielicznych zachowanych świadectwach ze średniowiecza Litwini przedstawiani byli jako półdzicy, chciwi i okrutni poganie. W późniejszych latach, już po chrzcie Litwy i po unii krewskiej, powstał dosyć bałamutny opis Jana Długosza. Piętnastowieczny dziejopis co prawda przypisał Litwinom rzymskie pochodzenie, ale nie omieszkał podkreślić ich dzikości, skrajnego ubóstwa i prymitywizmu. Wyeksponował również charakterystyczne cechy litewskiej religijności, przesiąkniętej pogańskimi zabobonami. Zgodnie z jego wizją, jeszcze wiele lat po przyjęciu chrześcijaństwa, Litwini czcili święte gaje, prastare dęby i węże. Obraz zawarty w dziele Długosza odzwierciedlał ówczesne dosyć luźne wyobrażenia. W rzeczywistości potoczna wiedza o Litwinach również w XV w. pozostawała minimalna<sup>1</sup>. Świadectwo krakowskiego kanonika wywarło natomiast określony wpływ na potomnych. Inspiracją tym przekazem jest widoczna na przykład w wizji średniowiecznej Litwy zaproponowanej przez Henryka Sienkiewicza w powieści *Krzyżacy*.

W miarę intensyfikacji kontaktów Polacy dowiadywali się, że nazwa Litwa miała różne znaczenia. Przez całe stulecia we wzajemnych relacjach problem ten nie wzbudzał poważniej-

---

<sup>1</sup> M. Kosman, *Polacy o Litwinach (do połowy XVI wieku)*, w: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 3, Warszawa 1985, s. 400 i 416; tenże, *Litwa pierwotna. Mity, legendy, fakty*, Warszawa 1989, s. 172-175; G. Błaszczak, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. 1. *Trudne początki*, Poznań 1998, s. 76; I. Janik, *Litwa i Litwini w świadomości społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*, w: „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1983, nr 14, s. 33-53; por. J. S. Bystroń, *Przysłowia polskie*, Kraków 1933, s. 169; *Nowa księga przysłów polskich*, pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1968-1979, t. 2, s. 314.

szych emocji, dopiero w nowych okolicznościach XX w. niejednoznaczny zakres terminologiczny wywołał daleko idące nieporozumienia.

Począwszy od przełomu XIII i XIV w., w wyniku powiększania Wielkiego Księstwa Litewskiego o ziemie ruskie, stopniowo ulegało zatarciu pierwotne znaczenie pojęcia Litwy jako terytorium etnicznych Litwinów. Pod rządami kolejnych Wielkich Książąt, później w okresie Rzeczypospolitej, a następnie również w czasach porozbiorowych, nazwę Litwa rozumiano na kilka sposobów. W węższym znaczeniu oznaczała kraj położony na wschód i południe od rzeki Niewiaży (lit. *Nevėžis*), po Brześć nad Bugiem oraz Mińsk. Centralnymi ośrodkami tego obszaru były Wilno i Grodno. W skład tak pojmowanej Litwy wchodziła tzw. Ruś Czarna (Nowogródzyczna i część Mińszczyzny), czyli terytoria etnicznie przeważnie ruskie, włączone do dziedzictwa Giedyminowiczów w XIV w.<sup>2</sup> Na zachód od Litwy (czyli tradycyjnie: na zachód od Niewiaży) rozciągała się odrębnie traktowana Żmudź. Z kolei na wschód od Litwy położona była tzw. Ruś Biała, ciągnąca się po Witebsk i Mohylów (przed-rozbiorowe województwa: połockie, witebskie i mścisławskie, a także Smoleńszczyzna).

W szerszym zakresie znaczeniowym, Litwę pojmowano jako całe Wielkie Księstwo Litewskie, czyli tak zwaną Litwę historyczną, składającą się z właściwej Litwy (w rozumieniu opisanym powyżej), Żmudzi oraz Rusi Białej (a przed 1569 r. również z dużej części dzisiejszej Ukrainy). Pod pojęciem Litwinów rozumiano zatem bojarów (szlachtę) Wielkiego Księstwa Litewskiego: żmudzkich, litewskich i ruskich.

Dopiero w XVI i XVII w. nastąpiło poważne ożywienie kontaktów polsko-litewskich na szczeblu ówczesnych szlacheckich społeczeństw, czemu towarzyszył prawdziwy wysyp nowych wzajemnych wyobrażeń. Szczególnie wiele opinii, oskarżeń i złośliwości pojawiło się w okresie gorących sporów o dwustronne relacje, zwłaszcza o kształt związku obu państw w połowie XVI w. Szlachecka Rzeczypospolita, która wyłoniła się z unii lubelskiej zawartej w 1569 r., składała się z dwóch narodów i dwóch państw - Korony i Litwy. Między Koroniarzami, czyli szlachtą koronną, a Litwinami nieraz dochodziło do politycznych czy obyczajowych konfliktów. Koroniarze żartowali z litewskiego ubóstwa, nieokrzesania i niechlujstwa. Litwini mieli opinię upartych, małomównych, nieufnych i chytrych, ale niezbyt rozgarniętych, z kolei Litwinki uchodziły za bardzo zmysłowe i rozwiązłe<sup>3</sup>. Kpiono z dziwacznych strojów i gustów

---

<sup>2</sup> Jeszcze w początkach XX w. w potocznym użyciu funkcjonowały nazwy głównych miast na ziemiach etnicznie białoruskich w formach: Mińsk Litewski i Brześć Litewski. Dziewiętnastowieczne pojęcie *Białoruś* było początkowo jedynie terminem etnograficznym i lingwistycznym, odnosiło się do ziem ruskich b. Wielkiego Księstwa Litewskiego.

<sup>3</sup> J. S. Bystron, *Megalomania narodowa*, Warszawa 1935, s. 238-239; tenże, *Przysłowia polskie*, s. 169; J. Sobczak, *Stereotyp Litwina w świadomości historycznej społeczeństwa Rzeczypospolitej szlacheckiej*, w: *Kultura polityczna w Polsce*, t. 2. Mity i fakty, Poznań 1999, s. 98-100; S. Kot, *Pochwały i przygany w dawnych opiniach o narodach*, w: tenże, *Polska złotego wieku a Europa. Studia i szkice*, Warszawa 1997, s. 731-732; D.

kulinarnych litewskich „panów braci”. Powszechnie stało się przezywanie Litwinów „boćwina” lub „boćwiniarzami”, od boćwiny, czyli zupy z zakwaszonych ogonków liści ćwikły, która podobno uchodziła za przysmak na Litwie. Koroniarze nie mogli pojąć, jak można jeść tak mało wyszukaną i prymitywną potrawę. Dużo było przysłów i powiedzeń o prowincjonalizmie Litwinów, wyśmiewano się z kaleczenia przez nich polszczyzny, braku ogłady i wykształcenia oraz z „komicznych” nazw miejscowości i nazwisk („Szukszta, Pukszta, Łopatta, Puciata – zebrali się kpy z całego świata”)<sup>4</sup>. Jednakże, jak podkreśla Jacek Sobczak, obraz Litwinów w oczach Koroniarzy nie był jednoznacznie negatywny, przeciwnie, zawierał daleko idące elementy akceptacji, a nawet sympatii: „mimo wszystkich uszczypliwości stereotyp Litwina jawi się w okresie staropolskim jako wizerunek »innego«, ale »swojego«, nie »obcego«, a tym bardziej »wrogiego«”<sup>5</sup>.

W ramach wyobrażeń o Litwinach, osobne miejsce zajmowały postacie Żmudzinów, czyli generalnie – jak byśmy dzisiaj określili – etnicznych Litwinów. W Koronie postrzegano Żmudź, jako dziki kraj zamieszkały przez dzikich ludzi. Zdaniem Koroniarzy niemal nie sposób było odróżnić tamtejszych „szaraczków”, czyli szlachty zagrodowej, od prostego „ludu”, czyli chłopów. O ile w okolicach stołecznego Wilna dostrzegano jeszcze oznaki jako takiej ogłady, to określenie *Żmudzin* traktowano wręcz jako synonim barbarzyństwa i zabobonu. Według potocznych wyobrażeń Żmudzini chodzili w kozuchach włosiem do góry i „kukali”, to jest posługiwali się niezrozumiałą „ptasią” mową (stąd popularne przezwiska „kudłaty jak Żmudzin” i „żmudzki dudek”). Dziwną gwarą i większym nieokrzesaniem żmudzka szlachta odróżniała się od reszty litewskiego bojarstwa, które niemal od początków kontaktów z Polakami sprawnie posługiwało się językiem ruskim, zrozumiałym w Koronie<sup>6</sup>. Natomiast chłopskich mieszkańców terenów etnicznie litewskich niemal tradycyjnie nazywano po prostu „ludem żmudzkiem”, a ich język żmudzkiem dialektem.

---

Świerczyńska, *Wilno, Wileńszczyzna i Litwa w przysłowiach*, w: *Wilno – Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur*, t. 1, Białystok 1992, s. 493.

<sup>4</sup> J. S. Bystroń, *Megalomania narodowa*, s. 237; tenże, *Przysłowia polskie*, s. 168; Jan Chryzostom Pasek, po jednej z niemiłych przygód, które go spotkały na Litwie w 1662 r., napisał na ścianie karczmę złośliwy wierszyk skierowany do litewskiego prześladowcy: „Za coś mię sk... synu, kukuć [dudku], napastował? / Wszakżem boćwiny w Wilnie nic nie zakosztował, / Bo to świńska potrawa, jeść się jej nie godzi. / Widzę, Litwin a świnia w jednej sforze chodzi: / Świnia chceszli co zwącha to chodzi po nocy, / Litwin zaś na rabunek, jakby wybrał oczy [po ciemku]. / A toć masz, Litwoś geros [litewski baranie], pamiętaj rabunek, / Gdybyś wziął od polskiej szable po łbu podarunek”, J. Ch. Pasek, *Pamiętniki*, Warszawa 1989, s. 150; zob. A. Brückner, *Polacy a Litwini. Język i literatura*, w: *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Kraków 1914, s. 359.

<sup>5</sup> J. Sobczak, *Stereotyp Litwina w świadomości historycznej społeczeństwa Rzeczypospolitej szlacheckiej*, s. 101.

<sup>6</sup> Interesujące, że również wśród samych Litwinów z innych części kraju, mieszkańcy Żmudzi długo uchodzili za wyjątkowo gburowatych, por. J. S. Bystroń, *Przysłowia polskie*, s. 169; tenże, *Megalomania narodowa*, s. 102 i 151; *Nowa księga przysłów polskich*, t. 3, s. 947; S. Kot, *Właściwości narodów*, w: tenże, *Polska złotego wieku a Europa*, s. 828.

W sprawach ściśle politycznych Koroniarze formułowali pod adresem Litwinów daleko idące zarzuty. W okresie gorących polemik w latach sześćdziesiątych XVI w. ksiądz Stanisław Orzechowski wręcz oskarżał litewską szlachtę o niedopuszczalne uleganie despotycznej władzy książęcej i na tej podstawie wykazywał wyższość szlacheckiej demokracji w Koronie. Nawoływał do przyjmowania polskich wzorów, które sprawią, że Litwini przestaną być niewolnikami swojego władcy. W odpowiedzi wileński wójt, Augustyn Rotundus, w imieniu litewskiej szlachty replikował, że polska wolność ma raczej cechy anarchii. Przekonywał, że kłótlivi Koroniarze utracili rycerskie cnoty i oskarżył ich o chęć zniewolenia Litwy. Dowodził, że Litwini, jako potomkowie starożytnych Rzymian, sami najlepiej zdecydują, jak ma być urządzone ich państwo<sup>7</sup>. Legendę o rzymskim pochodzeniu, za Długoszem, powtarzali również tacy dziejopisowie jak Maciej Strykowski, Marcin Bielski czy Marcin Kromer. Starożytne korzenie miały nobilitować litewskich możnowładców, wykazywać, że Litwini są nie tylko równorzędni Koroniarzom, ale nawet szlachetniej urodzeni<sup>8</sup>.

Przekonani o własnej wyższości Litwini nazywali Koroniarzy małpami, krytykowali ich przesadną strojność, zamiłowanie do pijaństwa, skłonność do megalomanii, pyszałkowatość, niestałość uczuć, a nawet tchórzostwo. Powszechnie postrzegano Koroniarzy jako mataczy, aferzystów i oszustów goniących za zyskiem. Stopniowo polonizująca się pod względem językowym litewska szlachta już w XVIII w. zaczęła uważać, iż to ona lepiej posługuje się polszczyzną niż mieszkańcy innych regionów wspólnej ojczyzny. Dlatego Koroniarzy przezywano „belkotami” nie umiejącymi poprawnie wyrażać się po polsku<sup>9</sup>. Również w następnych stuleciach, mimo określonych zmian społeczno-kulturalnych i politycznych, Litwini tradycyj-

---

<sup>7</sup> Stanisław Orzechowski, *Quincunx*, w: tenże, *Wybór pism*, Wrocław 1972, s. 552-559; A. Rotundus, *Rozmowa Polaka z Litwinem*, Kraków 1890, cyt. za: *Antologia wileńska*, t. 1, *Litwa – Korona*, Warszawa 2000, s. 285; szerzej por. M. Kosman, *Orzeł i Pogoń*, Warszawa 1992, s. 74-76; H. Wisner, *Unia. Sceny z przeszłości Polski i Litwy*, Warszawa 1988, s. 106; zob. interpretację polemiki Rotundusa z Orzechowskim z perspektywy litewskiego odrodzenia narodowego na początku XX w., w: P. Klimas, *Litwa – jej mieszkańcy i granice*, Wilno 1919, s. 14-15.

<sup>8</sup> Szerzej zob. J. Suchocki, *Geneza litewskiej legendy etnogenetycznej: Aspekty polityczne i narodowe*, w: „Zapiski Historyczne” 1987, t. 52; M. Jučas, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, w: „Przegląd Wschodni” 1997, t. 4, z. 2; por. M. Kosman, *Litwa pierwotna*, s. 177-190 i 341; A. Prašmantaitė, *Stereotyp Polaka i Litwina*, w: *Obcy – sąsiedzi – niechciani partnerzy*, Poznań-Toruń 1995, s. 101; J. S. Bystroń, *Megalomania narodowa*, s. 228; J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 201-204; naukową krytykę mitu o rzymskim pochodzeniu litewskiej szlachty przeprowadził dopiero Aleksander Brückner u progu XX w., A. Brückner, *Starożytna Litwa. Ludy i bogi* (pierwsze wyd. 1904), Olsztyn 1985, s. 67-99.

<sup>9</sup> J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, s. 102; H. Wisner, *Unia. Sceny z przeszłości Polski i Litwy*, s. 277; D. Świerczyńska, *Wilno, Wileńszczyzna i Litwa w przysłówiach*, s. 492-493. Na początku XX w., kiedy wśród Polaków na Litwie umacniała się orientacja narodowodemokratyczna, mieszkańcy Wilna wyrażali opinię, iż przez całe lata prawdziwie patriotyczne i narodowe cnoty zachowały się jedynie wśród nich, czyli „prawdziwych Polaków”, odróżnianych od „Mazurów z Warszawy”, J. Obst, *Litwa w świetle prawdy historycznej*, Wilno 1922, s. 3.

nie podtrzymywali poczucie własnej odrębności i wyższości<sup>10</sup>, zaś mieszkańcy ziem polskich zwykle widzieli w Litwinach upartych, mrukliwych dzikusów<sup>11</sup>.

Z biegiem czasu, w miarę postępów homogenizacji kulturalnej i polonizacji językowej stanu szlacheckiego, pojęcie Litwin zaczęło oznaczać po prostu odmienność regionalną w ramach jednolitego narodu politycznego Rzeczypospolitej. Litwinem był szlachcic (bojar) ze Żmudzi, Litwy i Rusi Białej, podobnie jak Koroniarzem – Mazur, Wielkopolanin, a także Rusin spod Kijowa. Zgodnie z ówczesnymi pojęciami Koroniarze oraz Litwini określali się jako Polacy, co nie oznaczało deklaracji etnicznej, a jedynie państwową i stanową. W świadomości społecznej mieszkańców ziem Rzeczypospolitej takie znaczenie terminu *Polak* oraz wieloszczelność poczucia narodowego utrzymywały się długo po rozbiorach. Polacy z Litwy chętnie podkreślali, że są litewskiego pochodzenia i jednocześnie polskiej narodowości – *gente Lithuani, natione Poloni*<sup>12</sup>.

Unia polsko-litewska w znaczeniu politycznym istniała do końca XVIII w. Jednak w następnym stuleciu, mimo braku własnego państwa, w świadomości ogółu Polaków umacniało się przekonanie o trwałym charakterze związku Litwy i Polski oraz terytorialnej integralności

---

<sup>10</sup> Poczucie wyższości wobec Polaków wyrażało się między innymi w szczerym współczuciu, jeżeli ktoś wywodzący się z Litwy utracił kontakt z rodzinną ziemią i zamieszkał w Polsce. W ustach litewskiej szlachty jeszcze w pierwszych dziesięcioleciach XX w. „zwarszawiec” oznaczało tyle co wykorzenie się. Czesław Miłosz, ur. 1911 r. na pograniczu historycznej Żmudzi i Litwy, wspominał o powszechnym w latach jego dzieciństwa dystansie do „płytkich, niepoważnych, a przy tym oszustów” z Królestwa Polskiego. Przy czym „cnotę określano jako odwrotność ich słomianego ognia, czyli jako upór i wytrwałość”, C. Miłosz, *Rodzinna Europa*, Warszawa 1990, s. 101; zob. także: *Czesława Miłosza autoportret przekorny. Rozmowy przeprowadził Aleksander Fiut*, Kraków 1988, s. 153. Poczucie wyższości mickiewiczowskiego Litwina znalazło dobitny wyraz także w znanym powiedzeniu Józefa Piłsudskiego o Polsce, „która jest jak obwarzanek”, B. Wieniawa-Długoszowski, *Wymarsz i inne wspomnienia*, Warszawa 1992, s. 233; por. J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, s. 209, 366 i 384-385; E. Aleksandravičius, *Cele polityczne Litwinów w latach 1863-1914*, w: „Znak” 1992, nr 3, s. 52; R. Miknys, *Polak litewski końca XIX w. – początku XX: między narodem a państwem*, w: *Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współistnienie*, Kraków 2000, s. 159.

<sup>11</sup> W powieści Marii Rodziewiczówny *Wrzos* (1902 r.), Polacy mówią o „typowych” Litwinach: nieokrzesanych, nie potrafiących „gadać po ludzku”, cechujących się „obrzydliwą litewską powolnością”. Jedną z bohaterek opisuje arystokratę-milionera z Litwy, jej zdaniem gburowatego i źle wychowanego: „Sopoćko! Żeby Litwin stał się do ludzi podobny, straciłby w swoich oczach całą wartość”, M. Rodziewiczówna, *Wrzos*, Kraków 1986, s. 173-174.

<sup>12</sup> Wyrazem podobnej postawy były między innymi znane słowa Adama Mickiewicza z XII rozdziału *Księgi Pielgrzymstwa Polskiego*: „Litwin i Mazur bracia są; czyż kłóć się bracia o to, że jednemu na imię Władysław, a drugiemu Witowt? Nazwisko ich jedno, nazwisko Polaków”. Stanisław Cat-Mackiewicz próbując wyjaśnić zawiłości polsko-litewskiej historii tłumaczył: „Gdyby się zapytano Mickiewicza w Paryżu w 1836 r. »czy pan jest Polakiem?« – odpowiedziałby niechybnie: »tak jest, jestem Litwinem«, cyt. za: A. Wierciński, *Przywracanie pamięci*, Opole 1997, s. 86; podobny sens miała formuła wyrażona przez przywoływanego już Stanisława Orzechowskiego, a odświeżona w XIX stuleciu przez biskupa Antanasa Baranuskasa (Antoniego Baranowskiego): „gente Rutenus (vel Lituanus) natione Polonus”; szerzej na temat postawy S. Orzechowskiego zob. J. Malinowska, *Stanisław Orzechowski – gente Ruthenus*, w: „Roczniki Humanistyczne” 2002, nr 50; por. J. Bardach, *Od narodu politycznego do narodu etnicznego w Europie Środkowo-Wschodniej*, w: „Kultura i Społeczeństwo” 1993, nr 4, s. 7; tenże, *Wieloszczelowa świadomość narodowa na ziemiach litewsko-białoruskich Rzeczypospolitej w XVII-XX wieku*, w: *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu*, Poznań 1999, s. 13-24; A. Walicki, *Trzy tradycje polskiego patriotyzmu i ich znaczenie współczesne*, Warszawa 1991, s. 43-44.

wspólnej, choć zniewolonej, ojczyzny<sup>13</sup>. Na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej kształtowała się kulturowa jedność mieszkańców, a wielu tradycyjnie pojmowanych Litwinów odkrywało w sobie nowoczesną tożsamość narodową – stawało się Polakami. Należy jednak zaznaczyć, że opisane procesy następowały niemal wyłącznie w ramach warstwy szlachecko-ziemiańskiej oraz w gronie inteligencji<sup>14</sup>.

Wielkim wstrząsem dla Litwy było powstanie styczniowe lat 1863-1864 oraz fala popowstaniowych represji<sup>15</sup>. Jednakże pod wpływem bolesnych doświadczeń jeszcze bardziej utwierdzało się poczucie wspólnoty litewskości z polskością, a przekonanie o tożsamości obu pierwiastków nabierało niemal cech patriotycznego aksjomatu. Dodatkowo w drugiej połowie XIX i na początku XX w. gwałtownie przyspieszył również proces językowej polonizacji ludności wiejskiej, zwłaszcza na Wileńszczyźnie<sup>16</sup>.

W świadomości ogółu ówczesnego polskiego społeczeństwa wieloetniczne dziedzictwo Rzeczypospolitej było coraz powszechniej utożsamiane po prostu z polskim dziedzictwem. Poglądom takim hołdowała najaktywniejsza i najbardziej opiniotwórcza warstwa kształtującego się narodu. Inteligencja wychowywała się w atmosferze supremacji kultury szlacheckiej, toteż łatwo się z nią identyfikowała. Przejmowała szlachecki sposób postrzegania świata, nawet jeżeli wywodziła się z innych grup społecznych. Według powszechnie akceptowanej interpretacji dzieje kresowych „ludów” stanowiły po prostu część historii Polaków i w naturalny sposób były na stałe podporządkowane polskiemu interesowi narodowemu. Tamtejsze

---

<sup>13</sup> Na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych XIX w. Wincenty Pol w *Pieśni o ziemi naszej*, nacechowanej wyraźnym przesłaniem ideowym, opisywał „ludy polskie” jako wspólnotę: „A czy znasz ty bracie młody / Te pokrewne twoje rody? / Tych Górali i Litwinów / I Żmudź świętą i Rusinów?”. Również popularna poetka i powieściopisarka, Jadwiga Łuszczewska (Deotyma, 1834-1908), w następujących słowach dała wyraz powszechnemu przekonaniu: „Prędzej się niebo nad ziemią przedrze / Prędzej zakwitnie róża na cedrze / Prędzej się ziemia zsunie z swej osi / Prędzej się anioł zrzeknie modlitwy / Prędzej duch piekiel prawdę wygłosi / Niż zgaśnie miłość Polski i Litwy”, por. R. Naruniec, *Inteligencja polska w Wilnie wobec budzenia się świadomości narodowej Litwinów w okresie międzypowstaniowym*, w: *Kresy, Syberia, Literatura*, Warszawa 1995, s. 12.

<sup>14</sup> M. Czapska, *Europa w rodzinie*, Warszawa 1989, s. 24; M. Kosman, *Mitologia rediviva, Między litwością a litwofobią*, w: *Kultura polityczna w Polsce*, t. 2. *Mity i fakty*, Poznań 1999, s. 105; R. Wapiński, *Polska na styku narodów i kultur. W kręgu przeobrażeń narodowościowych i cywilizacyjnych w XIX i XX wieku*, Gdańsk 2002, s. 46; tenże, *Mit – nawyk i kreowanie (na podstawie stosunków do narodów Rzeczypospolitej na przełomie XIX i XX w.)*, w: *Historia, mity, interpretacje*, Łódź 1996, s. 153; tenże, *Mit dawnej Rzeczypospolitej w epoce porobiorowej*, w: *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, Wrocław 1994; tenże, *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuch II wojny światowej*, Wrocław 1994, s. 60-61; J. Waskan, *Stereotyp granic Rzeczypospolitej w myśli politycznej ruchu narodowego przed I wojną światową*, w: *Wychowanie a polityka. Mity i stereotypy w polskiej myśli społecznej XX wieku*, Toruń 2000, s. 33.

<sup>15</sup> Szerzej zob. J. Sikorska-Kulesza, *Deklasacja drobnej szlachty na Litwie i Białorusi w XIX wieku*, Prusków 1995; D. Fajnhauz, *1863: Litwa i Białoruś*, Warszawa 1999; S. Łaniec, *Litwa i Białoruś w dobie konspiracji i powstania zbrojnego (1861-1864)*, Olsztyn 2002; E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Carų valdžioje: XIX amžiaus Lietuva*, Vilnius 1996, por. wyd. w jęz. polskim: E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów Litwa w XIX wieku*, Kraków 2003; zob. też klasyczne opracowanie w polskiej literaturze: H. Mościcki, *Dzieje porobiorowe Litwy i Rusi*, Warszawa 1910-1914.

<sup>16</sup> H. Turska, *O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie* / Г. Турска, *О происхождении польскоязычных ареалов в Вильнюсском крае*, Vilnius 1995, zwłaszcza s. 24-56.

„ludy” (zwłaszcza Litwinów i Białorusinów) postrzegano co najwyżej jako „młodszych braci”, trwale związanych z polskością. Należało zatem wychowywać ich i prowadzić we właściwym kierunku, gdyż jeszcze nie dojrzeli do podejmowania samodzielnych decyzji. „Nasz polski paternalizm – pisze Roman Wapiński – mocno ulokował się na Wschodzie”<sup>17</sup>.

Jeszcze na początku XX w., mimo reform z drugiej połowy poprzedniego stulecia, Litwa pozostawała krajem o tradycyjnej, stanowej strukturze społecznej, ukształtowanej w czasach Rzeczypospolitej<sup>18</sup>. Przez wieki na ziemiach polsko-litewskich, podobnie jak w wielu krajach europejskich, szlacheckie społeczeństwo długo nie postrzegało „ludu” jako podmiotu. Ludowa kultura była widziana niemal jako element ludzkiej natury zrosniętej ze środowiskiem. Niewielkie znaczenie miało „szczepowe” pochodzenie gminu oraz jego język, pełniący funkcję czysto użytkową i nie zasługujący na szersze zainteresowanie. Przyjmowano jako aksjomat, że dwór z jednej, a folwark i wieś z drugiej strony, były od siebie oddzielone naturalną granicą stanową. Oczywisty wydawał się dystans między „panami” a „chamami”. Litewska szlachta przez wieki postrzegała „lud” jako podległy swoim „panom” w sposób naturalny, „z nadania Wielkich Książąt”, gdyż taki był odwieczny porządek świata<sup>19</sup>. Przedstawiciele włościństwa, którzy jakimś sposobem doświadczyli awansu jako inteligencja, o ile nie rusyfikowali się, niemal zawsze przejmowali obyczajowe i kulturalne wzorce szlacheckie. Nawet nieliczni członkowie szlachecko-inteligenckich elit, którzy zakładali możliwość lub

---

<sup>17</sup> R. Wapiński, *Polska i małe ojczyzny Polaków*, s. 147 i 149; por. tenże, *Polska na styku narodów i kultur*, s. 48-49 i 134; por. J. Tomaszewski, *Kresy Wschodnie w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, w: *Między polską etniczną a historyczną*, Wrocław 1988, s. 101; szerzej A. Witkowska, *Litewsko-białoruska przestrzeń idylliczna*, w: „Przegląd Wschodni” 1991, t. 1, z. 1, s. 51-56.

<sup>18</sup> Jak silnie w mentalności części litewskiej szlachty wpisało się przekonanie o naturalnym charakterze stratyfikacji oraz o wyższości i cywilizacyjnej misji szlachty wobec „ludu” świadczy opinia ziemianina-konserwatysty, Hipolita Korwin-Milewskiego, sformułowana w 1930 r. Wypowiadając się o historycznej roli szlachty na Litwie, pisał: „Wbrew szablonowym demagogicznym twierdzeniom, wartość produkcji i twórczość większych narodów nigdzie nie zależała i jeszcze nie zależy od gatunku jego plebsu. Zależy wyłącznie od warstwy czołowej, tak zwanej elity, stosunkowo nielicznej; bez jej kilkunastoletniej pracy i wysiłków, ten plebs jeszczeby się składał z prawdziwego stada dwunożnych stworzeń okrytych zwierzęcymi skórami, żyjących pod szałasami z gałęzi, broniących swego życia od drapieżników zaporą kamieni lub kołów drewnianych”, H. Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855-1925)*, Poznań 1930, s. 560; szerzej o postaci H. Korwin-Milewskiego zob. D. Szpoper, *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904-1939*, Gdańsk 1999, s. 15-20, 95-102 i n.

<sup>19</sup> W. Meysztowicz, *Poszło z dymem. Gawędy o czasach i ludziach*, Warszawa 1989, s. 5 i 7 i n. Jeden z litewskich ziemian, Mieczysław Jałowiecki, w następujący sposób wspomina wyidealizowane relacje dworu ze wsią: „Nie wiem, czy był kraj, gdzie by stosunek dworu do wsi, do ludu był równie życzliwy i serdeczny jak na Litwie [...]. Dwór żmudzki odznaczał się też tym patriarchalnym stosunkiem do młodszej braci i był opieką, pomocą w nieszczęściu, czy chorobie. Rozrzucone na dalekich przestrzeniach dwory daleko od linii komunikacyjnej i kolei, były z natury rzeczy i szpitalem, często bankiem i biurem porad prawniczych”, M. Jałowiecki, *Po dworach i wsi litewskiej*, Kamień 1928, s. 23; szerzej zob. H. Dylągowa, *Koniec Rzeczypospolitej. Granica wschodnia w świadomości Polaków w XIX i XX wieku. Kilka refleksji historycznych*, w: „Przegląd Wschodni” 1992/93, t. 2, z. 4; też, *Kresy Wschodnie we wspomnieniach*, w: *Europa nie prowincjonalna*, Warszawa 1999, s. 156-161.

konieczność emancypacji „ludu” („chłopomani”, demokraci, rewolucjoniści), widzieli swoje zadanie jako misję, a siebie w roli naturalnych przywódców<sup>20</sup>.

W XIX w. żmudzka (tj. w dzisiejszym rozumieniu litewska) kultura ludowa stała się obiektem zainteresowania etnografów i badaczy-amatorów. Oprócz cennych opracowań naukowych pojawiały się relacje, które jedynie utwierdzały powszechne wyobrażenia. Niektóre refleksje towarzyszące odwiedzinom w żmudzkich wioskach przypominały opisy odkryć geograficznych lub wypraw badawczych do odległych egzotycznych krajów. Przy okazji zwykle powielano utarte opinie o pozytywnej, cywilizacyjnej roli szlacheckiego stanu i sielskich stosunkach między dworem a wsią. Zgodnie z obowiązującą w XIX w. nomenklaturą, miejscowi ziemianie i inteligencja, ale jeszcze częściej przybysze z innych części Polski, powszechnie określali etnicznych Litwinów jako „szczep litewski” lub „litewskie (ewentualnie żmudzkie) plemię”. Wyraźnie zauroczony Żmudzią przybysz z głębi ziem polskich, lekarz Teodor Tripplin, w 1856 r. ubolewał, że w Polsce mało kto wie, że etniczni Litwini w ogóle istnieją. Opisywał następnie „żmudzkich kmiotków” jako zabobonnie religijnych, skromnych, uczciwych, czystych moralnie i uwielbiających czystość w gospodarstwie (to ostatnie – jak wyraźnie zaznaczył – w przeciwieństwie do chłopów mazowieckich). „Wieśniak tutaj – pisał – jest przywiązany do swego dziedzica i szczerze go kocha, nie tylko jako pana, lecz jako ojca od opatrności przeznaczonego”<sup>21</sup>. W polskiej ikonografii co najmniej od lat trzydziestych XIX w. cieszyły się popularnością przedstawienia egzotycznych „żmudzkich typów ludowych”<sup>22</sup>.

---

<sup>20</sup> D. Beauvois, *Mit kresów wschodnich czyli jak mu położyć kres*, w: *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, Wrocław 1994, s. 101-102; R. Wapiński, *Polska na styku narodów i kultur*, s. 135; E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów*, s. 258-262.

<sup>21</sup> T. Tripplin, *Opis podróży po Litwie i Żmudzi odbytej w 1856 roku*, Wilno 1858, cyt. za: „Krasnogruda” 2001, nr 13, s. 143. Kilka lat później inny podróżnik w następujący sposób charakteryzował wygląd i cechy „litewskiego typu ludowego”: Litwin jest wzrostu wysokiego, silnie zbudowany, ma głowę ogromną i szeroką w czole także rzadko może dobrać sobie czapki lub kapelusza nie robionych dlań na obstalunek. Wyraz twarzy ma podobny do fizyognomii człowieka, który wyszedł z ciemnicy, na chwilę oślnął, ale już się orientuje, i widać, że wkrótce da sobie radę. Chód Litwina ociężały, ruchy zamaszyste, żarty bolące i... kołące. Trudno go rozgniewać, ale rozgniewany staje się strasznym. Litwin umie kochać, ale nie znosi niestałości i okropnie karze zdradę. Niewdzięczność poczytuje za większą zbrodnię niż zdradę, i nie zapomina o niej, nawet po śmierci niewdzięcznika”, A. Osipowicz, *Zarys charakterystyki ludu litewskiego z nad brzegów Czarnej Hańczy*, w: „Tygodnik Ilustrowany” 1867, nr 403; por. obserwacje Oskara Kolberga, który obficie korzystał z relacji Osipowicza: O. Kolberg, *Litwa*, Warszawa 1966, s. 24-38. Z kolei *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* z 1884 r. (t. 5, s. 335) opisuje: „Lud litewski jest jasnowłosy, zachował swe cechy odrębności plemiennych bardzo wyraźne tam, gdzie się nie wymieszał z plemionami innymi, w głębi swych siedzib [...]. Tam on rosły, silny, o rysach regularnych, ale zmieszane z innymi szczepy plemię litewskie karłowato i brzydko wygląda”; por. F. Nowakowski, *Wycieczka na Litwę. Wspomnienia z podróży*, w: „Biblioteka Warszawska” 1857, t. 1, s. 160-165; E. Pawłowicz, *Z podróży po Litwie*, Lwów 1890, s. 34; tenże, *Z nad Wilii i Niemna*, Lwów 1901, s. 67.

<sup>22</sup> „Typy żmudzkie” m.in. przedstawiał Juliusz Kossak w ilustracjach do *Pieśni o ziemi naszej* Wincentego Pola, w literaturze opisywała Maria Rodziewiczówna, np. w powieści *Szary proch* (wyd. 1889) w następujący sposób scharakteryzowała wygląd żmudzkiego chłopca: „Miał kierpce skórzane na nogach, za pasem bicz zatknięty, na głowie spiczastą czapkę, futrem obłożoną staroświecką kepurę [lit. *kepurė* – czapka]. [...] Nie odzy-



Na przeciwległym biegunie lokowały się opinie „żmudzkiego ludu” o Polsce i Polakach. Na temat określonych właściwości litewskiej kultury ludowej można sądzić prawie wyłącznie na podstawie badań etnograficznych prowadzonych w XIX i XX w. Litewskie (żmudzkie) podania, legendy, a zwłaszcza pieśni (*dainy*) zwykle odzwierciedlały jednak znacznie starszą tradycję<sup>23</sup>.

Przynajmniej do połowy XIX w. wyobrażenia o Polakach były w znacznej mierze odbiciem cech miejscowej szlachty. Ludowa satyra nie tylko na etnicznej Litwie od wieków pełniła rolę chłopskiej broni przeciwko „panom”. Szlachtę wyśmiewano za pychę, gadulstwo, lenistwo, niechlujstwo, skłonność do pijaństwa i hazardu oraz swoiście pojmowane poczucie honoru. Powiedzenie „być szlachcicem” potocznie oznaczało bycie pijanym. W ludowych przypowieściach przedstawiano „panów” jako głupców, zwykle wyprowadzanych w pole przez sprytnych wieśniaków. Niezbyt ceniono urodę szlachcianek ze dworów. Wbrew polsko-szlacheckim wizjom, idealizującym litewską i żmudzką wieś, chłopci uważali poddaństwo i pańszczyznę za bardzo dokuczliwe i krzywdzące<sup>24</sup>.

Polak w języku „żmudzkim” (tj. litewskim) to *Lenkas* (Lach) lub *Paliokas*, ewentualnie *Paliokelis* – w zdrobniałej formie nie noszącej jednak śladu szyderstwa. W tradycyjnych ludowych pieśniach spotykało się także konkretne wzmianki o Polsce i Polakach, zwykle będące odzwierciedleniem określonych wydarzeń historycznych, najczęściej wojen ze Szwecją w XVII i XVIII w., wojen napoleońskich czy dziewiętnastowiecznych powstań. W tym wypadku Polska z reguły funkcjonowała jako określenie dalekiej, choć przyjaznej, partnerskiej krainy, a Polacy byli przedstawiani jako sojusznicy, towarzysze broni, albo dosłownie – bracia (*broliai*). Zwykle nie przypisywano też Polakom znamion jednoznacznie negatywnych, jak chociażby Niemcom, przedstawianym pod postacią diabełków nie tylko w litewskim folklorze<sup>25</sup>.

---

wał się, tylko z właściwym swemu narodowi uporem zostawał w miejscu raz obranym”, M. Rodziewiczówna, *Szary proch*, Kraków 1991, s. 167; por. W. Okoń, *Alegorie narodowe. Studia z dziejów sztuki polskiej XIX wieku*, Wrocław 1992, s. 55.

<sup>23</sup> „W twórczości ludowej bowiem zostały głęboko wryte kolektywne wyobrażenia oraz stereotypy, sięgające swą genezą nieraz bardzo dalekich czasów, a w przeciągu stuleci dodatkowo szlifowane i korygowane”, A. Kalėda, *Literatura litewska wobec polskości*, w: „Konteksty” 1993, nr 3-4, s. 20; szerzej zob. L. Anglickienė, *Kitaučiai lietuvių folklore*, mps w: Vytauto Didžiojo Universiteto Biblioteka, Kaunas, s. 129-132.

<sup>24</sup> S. Pivoras, *Lietuvių ir latvių valstiečių mentaliteto tautiški profiliai XIX a. pradžioje pusėje*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 4, Vilnius 1993, s. 343; L. Bednarczuk, *Losy wyrazu pan na Litwie i Rusi*, w: *Kultura i języki Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Kraków 2005, s. 134-136; M. Jackiewicz, *Literatura litewska w Polsce w XIX i XX wieku*, Olsztyn 1999, s. 60.

<sup>25</sup> P. Subačius, *Tautinių įvaizdžių metamorfozės: lenkas nuo „brolio” iki „velnio”*, w: „Kultūros Barai” 1998, nr 7; por. wersje w jęz. polskim: tenże, *Metamorfozy wizerunków narodowych: Polak od „brata” do „diabła”*, w: „Tygiel Kultury” 1999, nr 10-12 oraz tenże, *O tym, jak wymyślono heretyka. Kilka uwag na temat retoryki nacjonalizmu litewskiego*, w: *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, Kraków 1999; A. Kalėda, *Literatura litewska wobec polskości*, s. 20-21; L. Anglickienė, *Kitaučiai lietuvių folklore*, s. 129.

Wiele spośród cech od stuleci przypisywanych sobie wzajemnie przez Polaków i Litwinów powtórzyło się następnie w stereotypach towarzyszących stosunkom polsko-litewskim w XX w. W dwudziestowiecznej Litwie obraz Polaków kształtował się przede wszystkim w nawiązaniu do tradycji ludowej. Jednak do pewnego stopnia budowano go również z właściwości przypisywanych Koroniarzom przez litewską szlachtę w okresie przedrozbiorowym. Z kolei wiele epitetów, którymi Koroniarze obdarzali litewskich „panów braci”, stało się podstawą nowoczesnego polskiego wizerunku Litwy i Litwinów. Sytuacja wydaje się o tyle ciekawa, iż w XX stuleciu niepodległa Polska, zwłaszcza w okresie międzywojennym, otwarcie czerpała z dziedzictwa szlacheckiej przeszłości, a narodowy ruch litewski kategorię odcinał się od tej tradycji. Dawne mity i stereotypy okazywały się jednak bardziej żywotne niż nowoczesne ideologie.

Należy podkreślić, że wraz z pojawieniem się litewskiego ruchu narodowego stopniowo traciły swoje pierwotne znaczenie pojęcia, których używano przez stulecia. W początkach XX w. potomkowie dawnych szlacheckich Litwinów najchętniej określali się teraz jako Polacy. Jedynie część szlachty, otwarcie nawiązująca do tradycji Litwy historycznej, próbując godzić litewskość z polskością, mówiła o sobie „starolitwini”, „Litwini historyczni” lub „mickiewiczowscy” (od pierwszych słów inwokacji z poematu *Pan Tadeusz*: „Litwo, ojczyzno moja...”). Z kolei przedstawiciele dotychczasowego „żmudzkiego ludu”, teraz już „unarodowionego”, nazywali się Litwinami, dodatkowo zastrzegając sobie prawo wyłącznej własności do tego terminu. Historyczną Żmudź określali Litwą, zgłaszając pretensje także do pozostałych ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Opisuując początki waśni polsko-litewskich na przełomie XIX i XX w., współczesny badacz w następujący sposób spuentował kłopoty z używanymi wówczas pojęciami: „Paradoksalnie można by to ująć w ten sposób: Litwini (czyli Polacy) versus Żmudzini (czyli Litwini)”<sup>26</sup>. Dodatkowo Litwini-Polacy ochrzcili część Litwinów-Żmudzinów mianem *litwománów*, czyli grupy chorobliwie zafascynowanej swą chłopską litewskością<sup>27</sup>. Dla obu stron kielkującej waśni pierwszorzędного znaczenia nabierała sprawa ustalenia, kto tak naprawdę był Litwinem, czyli kto istotnie posiadał prawo do historycznego i

---

<sup>26</sup> A. Romanowski, *Pozytywizm na Litwie*, Kraków 2003, s. 32, zob. też s. 28-31; por. P. Łossowski, *Litwini w oczach Polaków*, w: „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 2, s. 105.

<sup>27</sup> Za ilustrację ówczesnego zamieszania z pojęciami Litwa i Litwini niech posłuży fragment prozy autorstwa Litwina-Polaka, Józefa Mackiewicza, ukazujący rozterki młodocianego bohatera na przełomie XIX i XX w.: „Bo ciocia Pafcia wyszła za mąż za Litwina jeszcze w czasach, gdy wszyscy mieszkańcy b. Wielkiego Księstwa Litewskiego nazywali siebie Litwinami. Ale już w okresie dorastania Henryka część ich zaczęto przezywać »Litwomaniami«. Wtedy Litwini zaczęli nazywać się Polakami, a Litwomani Litwinami. Rzecz wydawała się dość zawiła, a w szczegółach nieprzyjemna. – Mamo – zapytał – czy ciocia Pafcia jest Litwomanką Litwinką, czy Litwinką Polką, ale nie Litwinką?...”, J. Mackiewicz, *Pod każdym niebem*, Londyn 1964, s. 15; W. Meysz-towicz, *Poszło z dymem. Gawędy o czasach i ludziach*, s. 20; por. M. J. Karp, „Nawet nie mieliśmy dla nich nazwy”. *Refleksje o stosunkach polsko-litewskich*, w: „Znak” 1989, nr 6, s. 31.

prawnego dziedzictwa. Antagoniści z reguły oczywiście dochodziły do skrajnie odmiennych wniosków. Rozpoczął się nowożytny spór, który nie tylko skomplikował i zmienił dotychczas używaną terminologię, ale również doprowadził do korekty wzajemnych wyobrażeń.

### Narodziny litewskiej mitologii w polskiej kulturze

Od początku XIX w. zwiększało się znaczenie Litwy w polskim życiu umysłowym. Szczególnie wzrosła rola Wilna jako jednego z najważniejszych ośrodków aktywności badawczej i artystycznej<sup>28</sup>. W tamtejszym środowisku intelektualnym rozwinęło się zainteresowanie dziejami i kulturą Litwy, jej językami i folklorem. Tendencja miała trwały charakter: w kolejnych dziesięcioleciach powstawały liczne utwory muzyczne, prace naukowe i literackie, inspirowane szeroko pojmowaną litewskością. Zgodnie z duchem epoki twórcy zachwycali się na poły mityczną historią pogańskiej Litwy i jej ludowymi obrzędami. Wymienić tu należy autorów, którzy na trwałe zajęli miejsce w kanonie polskiego dziedzictwa kulturalnego: obok Adama Mickiewicza także Juliusza Słowackiego, Ludwika Kondratowicza (Syrokomlę), Ignacego Chodźkę, Antoniego Odyńca, Stanisława Moniuszkę, Józefa Ignacego Kraszewskiego i innych. Dodatkowo Wilno zaczęło obrastać własną legendą stolicy romantyzmu oraz miasta chwalebnej choć tragicznej historii filomatów. Dzięki tradycji romantycznej tematyka litewska stała się jedną z właściwości polskiego kręgu kulturowego<sup>29</sup>.

Spośród różnych dziedzin nauki i sztuki, najpoważniejszą rolę w wykreowaniu mitu Litwy odegrała bez wątpienia literatura. Ogromne znaczenie miała wizja zawarta w utworach Adama Mickiewicza, szczególnie w poemacie *Pan Tadeusz* (wyd. 1834). Niemal powszechnie uważano ją za kanoniczną. Wielu późniejszych autorów bezpośrednio odwoływało się do tego obrazu, przyjmując za fundament budowy własnych wyobrażeń Litwy<sup>30</sup>. Oczywiście nie

---

<sup>28</sup> Doniosłą rolę odgrywał zwłaszcza Cesarski Uniwersytet Wileński (1803-1832), którego znaczenie i dorobek promieniowały daleko poza granice Litwy nawet długo po jego zamknięciu, szerzej zob. np. D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803-1932*, t. 1, *Uniwersytet Wileński*, Lublin 1991; *Vilniaus Universiteto istorija 1803-1940*, cz. 1, Vilnius 1976; *Vilniaus universitetas ir visuomenė 1832-1832 metais: gamtos mokslų populiarinimas*, Vilnius 1992; o tradycji uniwersytetu i jego wychowankach zob. M. Stolzman, *Nigdy od ciebie miasto... Dzieje kultury wileńskiej lat międzypowstaniowych (1832-1863)*, Olsztyn 1987, s. 31-58; por. H. Baranowski, *Bibliografia Wilna*, t. 1, *Uniwersytet Wileński 1579-1939*, Toruń 1996.

<sup>29</sup> A. Bumblauskas, *Litewsko-polskie więzi kulturalne*, w: „Tygiel Kultury” 1999, nr 10-12, s. 15; Z. Stobercki, *Między dawnymi i młodszymi laty. Polsko-litewskie związki literackie*, Łódź 1981, s. 129-133 i 202-203; M. Kosman, *Mity w polskiej literaturze historycznej*, w: *Mity. Historia i struktura mistyfikacji*, Poznań 1997, s. 106; S. Chwin, *Polskie marzenie o „dawniej Litwie”*, w: „Autograf” 1989, nr 6-8; J. Birkenmajer, *Motywy i zagadnienia litewskie w literaturze polskiej*, Milwaukee, brw., s. 10-12; F. Augustaitis, *Pierwiastki litewskie we wczesnym romantyzmie polskim*, Kraków 1911, s. 22-25; szerzej zob. V. Kubilus, *Romantizmo tradicija lietuvių literaturoje*, Vilnius 1993.

<sup>30</sup> J. Kolbuszewski, *Rola literatury w kształtowaniu polskich mitów politycznych XIX i XX wieku, Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, Wrocław 1994, s. 35-55; B. Hadaczek, *Kresy w literaturze polskiej XX wieku*, Szczecin 1993, s. 9-10 i n.; E. Czaplejewicz, *Czym jest literatura kresowa?*, w: *Kresy w literaturze. Twórcy dwu-*

wszyscy twórcy myśleli o Litwie w sensie etnicznym, jednak dla przeciętnego czytelnika różnica między Litwą historyczną a etniczną, jeżeli w ogóle zauważalna, była drugorzędna i właściwie nieistotna. Dawało o sobie znać wzmiankowane wyżej tradycyjne pojmowanie Litwy jako całości ziem byłego Wielkiego Księstwa. Literatura wpływała na ugruntowanie tego przekonania. Przykładowo: Mickiewicz wzdychał do Litwy opisując etnicznie białoruskie rejony Nowogródzczyzny, zaś dla Elizy Orzeszkowej w *Nad Niemnem* (1888), litewska była białorusko-polska Grodzieńszczyzna.

Sztuka stworzyła podstawę legendy Litwy, nadniemeńskiego kraju świętych węży, dębów, wajdelotów, kapłanek, „kraju mogił i krzyży”, charakteryzującego się surową i bujną przyrodą. Spoglądając przez pryzmat Mickiewiczowskich wizji i wspomnień opisywano nieprzebyte, pełne dzikiego zwierza puszcze, pierwotne ostępy, tajemnicze rojsty. Wspaniałą naturę przedstawiały ilustracje Michała Elwiro Andriollego do *Pana Tadeusza*, popularne i często powielane jako samodzielne odbitki. Dużym wzięciem cieszyły się alegoryczne ryciny Juliusza Kossaka do *Pieśni o ziemi naszej* (wyd. 1843) Wincentego Pola. Z wyobrażeń twórców rodził się mit Litwy, krainy pociągającej tajemniczością i zarazem swojskiej<sup>31</sup>.

W miarę upływu czasu wśród Polaków rosło zainteresowanie Litwą, graniczące niekiedy wręcz z fascynacją. Daniel Beauvois nazwał to zjawisko „lituanizacją duszy polskiej”, trwającą co najmniej od czasów Mickiewicza po Czesława Miłosza i Tadeusza Konwickiego<sup>32</sup>. Silny pozytywny ładunek emocjonalny, zawarty w literaturze i innych dziedzinach sztuki, stymulował powstanie kolejnych mitów, np. tego o wyjątkowych przymiotach litewskiego rodowodu. Jak często przyjmowano, litewskie korzenie znaczyły kogoś lepszego, zdolniejszego, z większym polotem, bardziej moralnego i pracowitego<sup>33</sup>. Jeszcze w końcu XX w. jeden z autorów pisał o wyjątkowej wartości „domieszki krwi litewskiej” w polskiej kulturze,

---

*dziesiętnie*, Warszawa 1996, s. 13 i n.; T. Łopalewski, *Między Niemnem a Dźwiną. Ziemia wileńska i nowogródzka*, Poznań brw. (wyd. 2, Kraków 1990), s. 202 -204 i 210.

<sup>31</sup> J. Kolbuszewski, *Legenda kresów w literaturze polskiej XIX i XX w.*, w: *Między polską etniczną a historyczną*, Wrocław 1988, s. 56-59; szerzej zob. W. Okoń, *Polskie dziewiętnastowieczne malarstwo historyczne i mity narodowe XIX i XX wieku*, w: *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, Wrocław 1994; już w pierwszych słowach powieści Marii Rodziewiczówny *Dewajtis* czytelnik był raczony opisem „kraju świętych węży i bursztynów”; por. fragment bardzo popularnego w drugiej połowie XIX w. opisu Litwy z *Pieśni o ziemi naszej* W. Pola (Kraków 1888, s. 7): „Tam na północ, hen daleko, / Szumią puszcze ponad rzeką; / Tam świat inny, lud odmienny, / Kraj zapadły, równy, senny, / Często mszysty i piaszczysty, / Puszcze czarne, zboża marne, / Niebo bledsze, trawy rzadsze, / Rojsty grząskie, groble wąskie, / Ryby, grzyby i wędliny; / Lny dorodne, huk zwierzyny / I kęs chleba w czoła pocie. – / A na pański stół łakocie: / Lipce stare, łosia chrapy / I niedźwiedzie łapy. / Puszczy i żubrów to kraina, / A dziedzictwo Giedymina!”

<sup>32</sup> D. Beauvois, *Mit kresów wschodnich, czyli jak mu położyć kres*, s. 97.

<sup>33</sup> W powieściach Marii Rodziewiczówny litewskość była wręcz synonimem dobroci, szlachetności i prawości charakteru. Na przykład w *Dewajtis* (wyd. 1888 r.) autorka przedstawiła kryształowo uczciwą postać wytrwałego, dumnego i szlachetnego Marka Czertwana, we *Wrzosie* – doktor Downar pozytywnie wyróżniał się wśród zepsutych i zblazowanych mieszkańców Warszawy. Henryk Sienkiewicz część utworów podpisywał nawet pseudonimem Litwos.

przekonując, że „naprawdę Mickiewicz nie mógł pochodzić z Poznania, a Piłsudski z Krakowa”<sup>34</sup>.

Mitologizację Litwy wyraźnie widać w zestawieniu z postrzeganiem innych ziem wschodnich byłej Rzeczypospolitej. O ile tzw. kresy ukraińskie, głównie wskutek oddziaływania dziewiętnastowiecznej wizji literackiej, coraz bardziej stawały się synonimem krwawiącej i niespokojnej rubieży, to siostrzana, ukochana Litwa kojarzyła się z oazą spokoju, tolerancji i swojskości. Litwa wydawała się bliska sercu głównie dzięki wykreowanemu obrazowi harmonii tamtejszego życia, skromności i dobroci mieszkańców – świata o trwałych i uporządkowanych wartościach moralnych. W literaturze i plastyce idealizowano zwłaszcza obraz życia codziennego i stosunków społecznych na Żmudzi. Pod wpływem lektur żmudzki „lud” (czyli etniczni Litwini) wydawał się Polakom znacznie bliższy i bardziej związany z polskością niż chłopci z innych części tzw. kresów wschodnich. Według ugruntowanego przekonania katolicka żmudzka wieś żyła w doskonałej symbiozie z polskim dworem, przedstawianym jako archetyp gniazda rodzinnego, prawdziwa mityczna arkadia<sup>35</sup>.

Na przełomie XIX i XX w. poważny wpływ na ukształtowanie takiego wyobrażenia szlacheckich dworów miały bardzo poczytne powieści Marii Rodziewiczówny. Jej najbardziej znany utwór, *Dewajtis* (1888), którego akcja toczyła się na Żmudzi, przez długie lata wśród masowej publiczności uchodził niemal za arcydzieło<sup>36</sup>. Czytelnicy jej powieści poznawali „typowych” Żmudzinów: mrukliwych, upartych, ale przywiązanych do tradycji, dumnych i uczciwych, a także patriotów głęboko kochających polsko-litewską ojczyznę. Symbolem li-

---

<sup>34</sup> W. Paźniewski, *Mit wileński*, w: „Twórczość” 1989, nr 9, s. 109.

<sup>35</sup> Badacz literatury, Jan Błoński, idąc śladami zauroczenia Litwą w polskiej kulturze, pisał: „Polski raj znajduje się na Litwie. Mieści się w okolicach Nowogródka, jak mniemał Mickiewicz, nad brzegami Niemna, gdzieś między Lidą a Grodnem, jak wspominała Orzeszkowa, zdaniem zaś Sienkiewicza w Laudzie. A może nawet na Polesiu, jak sądzili Weyssenhoff, Kuncewiczowa i – *horribile dictu!*.. Rodziewiczówna”, J. Błoński, *Polski raj*, w: „Tygodnik Powszechny” 1987, nr 51-52. W twórczości Marii Rodziewiczówny jednoznacznie pozytywny obraz katolickiego żmudzkiego „ludu” kontrastował z negatywnym wizerunkiem prawosławnego „ludu” poleskiego. Wieś poleska została przedstawiana jako nieprzyjaźnie nastawiona do szlachty, rozpita i chytra. Interesujące, iż autorka mieszkała na Polesiu i tamtejsze warunki знаła znacznie lepiej niż sytuację na etnicznej Litwie, E. Tierling-Śledź, *Mit Kresów w prozie Marii Rodziewiczówny*, Szczecin 2002, s. 188. Również Józef Weyssenhoff w powieściach (zwłaszcza *Soból i Panna* z 1912 r.) opiewał nie tylko dumę, patriotyzm i poczucie honoru „ludu” spod Kowna, ale także wyjątkową urodę, pracowitość i gospodarność litewskich kobiet; por. J. Kolbuszewski, *Kresy*, Wrocław 2000, s. 19; S. Uliasz, *Literatura Kresów – kresy literatury. Fenomen Kresów Wschodnich w literaturze polskiej dwudziestolecia międzywojennego*, Rzeszów 1994, s. 18; R. Wapiński, *Miejsce ziem wschodnich Rzeczypospolitej Przedrozbiorowej w polskiej świadomości politycznej lat 1864-1918*, w: *Polska – Kresy – Polacy. Studia historyczne*, Wrocław 1994, s. 54, 57.

<sup>36</sup> Do 1939 r. powieść miała trzynastcie wydań po polsku i drugie tyle w językach obcych. Nawet Aleksander Brückner uznawał opisy Litwy zawarte w *Dewajtis* za „znakomite świadectwo o ludziach i kraju”, A. Brückner, *Polacy a Litwini. Język i literatura*, s. 387; por. C. Miłoś, *Rodziewiczówna*, w: tenże, *Szukanie ojczyzny*, Kraków 1996, s. 51; A. Martuszewska, *Jak szumi Dewajtis? Studia o powieściach Marii Rodziewiczówny*, Kraków 1989, s. 24, 235-236 i 243; J. Szcześniak, *Drzewo wiecznie szumiące niepotrzebne nikomu. Kresy w powieściach Marii Rodziewiczówny*, Lublin 1998, s. 122-123; E. Tierling, *Stereotyp panny z polskiego dworu w powieściach Marii Rodziewiczówny*, w: *Mity i stereotypy w kulturze, literaturze i języku*, Szczecin 1993, s. 203-204.

tewskich losów i odwiecznego trwania na ojczystej ziemi był tytułowy prastary dąb – Dewajtis. Pod wpływem powieści Rodziewiczówny powstało wiele innych utworów powielających mit polskiego dworu na Litwie. Twórczość tej autorki silnie oddziaływała na emocjonalną stronę polskiego patriotyzmu i rodzącego się nacjonalizmu<sup>37</sup>. Najpoważniejszy impuls do ożywienia litewskiej mitologii, ale także do rozwoju polskich mitów narodowych, dała jednak twórczość Henryka Sienkiewicza. Chodzi szczególnie o cykl powieści z lat 1884-1888 określany wspólnie jako *Trylogia* (*Ogniem i mieczem*, *Potop*, *Pan Wołodyjowski*), osadzony w realiach XVII w., a także powieść *Krzyżacy* (1900 r.), obrazującą przełom XIV i XV w. Masowo czytane i bardzo popularne – uważane były (i są) za szczytowe osiągnięcia polskiej prozy. Co prawda krytycy zarzucali Sienkiewiczowi bezkrytyczną apologię szlacheckości oraz liczne uproszczenia, jednak czytelnicy kochali jego książki za wartką akcją, silny ładunek emocjonalny oraz przypomnianie dni chwały i potęgi Polski – „ku pokrzepieniu serc”. Utwory te miały bardzo silny wpływ zwłaszcza na patriotycznego ducha młodzieży z końca XIX i kolejnych dekad XX w. Przez sienkiewiczowskie okulary Polacy widzą historię dawnej Litwy właściwie do dzisiaj. Wizja zaproponowana przez pisarza została przez Polaków niemal powszechnie przyswojona i zaakceptowana, tak samo jak charakterystyka Litwinów (ale także Ukraińców), postrzeganych odąd głównie poprzez postaci z jego książek<sup>38</sup>.

Literacki rodowód miały powszechne wyobrażenia typowych Litwinów, zarówno szlachty, jak i chłopskiego „ludu”. Postacią, która budziła wśród polskich czytelników najwięcej szczerzej sympatii, był komiczny, wąsaty litewski szlachcic z Myszykiszek, pan Longinus Podbipięta, bohater *Ogniem i Mieczem*. Ów słusznego wzrostu szlachcic mówił ze śpiewnym akcentem, miał dosyć „ciężki dowcip” i długi krzyżacki miecz. Gorący patriota Rzeczypospolitej, groźny i dzielny wojownik, ale w rzeczywistości postać „tak poczciwa, tak szczerą, jak u dziecka”. Bardzo pobożny, a nieśmiały wobec kobiet – przewracał oczami, czerwienił się i bezskutecznie wzdychał do pięknych niewiast, stając się obiektem licznych żartów, na które reagował tylko wzruszeniem ramion. Sylwetka Podbipięty stała się w Polsce niemal archetypem historycznego Litwina, a nawet Litwina w ogóle. Wśród Polaków z ziem etnicznie polskich Litwini długo budzili sentyment, między innymi dzięki charakterowi i

---

<sup>37</sup> Henryk Sienkiewicz nazywał Rodziewiczównę „głosem narodu”, a Gustaw Morcinek deklarował, iż to dzięki niej stał się świadomym Polakiem, zob. A. Martuszevska, *Jak szumi Dewajtis?*, s. 8, 10 i 243; I. Domańska-Kubiak, *Zakątek pamięci. Życie w XIX dworkach kresowych*, Warszawa 2004, s. 188; B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Warszawa 1996, s. 281-285 i n.

<sup>38</sup> M. Kosman, *Mity w polskiej literaturze historycznej*, s. 105-106; tenże, *Mitologia rediviva*, s. 105; tenże, *Z rozważań nad kulturą polityczną w Polsce*, cz. 2, Poznań 2001, s. 18-20; por. M. Strzelecki, *Wizerunek społeczeństwa polskiego w myśli politycznej Piłsudczyków w latach 1918-1935*, w: *Wychowanie a polityka. Mity i stereotypy w polskiej myśli społecznej XX wieku*, Toruń 2000, s. 51; N. Taylor, *Dziedzictwo Wielkiego Xięstwa Litewskiego w literaturze emigracyjnej*, w: „Kultura” 1992, nr 1-2, s. 125; por. J. Kolbuszewski, *Kresy*, s. 45, 66-69 i 87-89.

wszystkim przymiotom Podbiپیęty. Siła wyrazu oraz niemal alegoryczny charakter tej postaci były czytelne i nośne nawet w początku XXI w.<sup>39</sup>

Sienkiewicz powołał do życia również całą galerię innych sylwetek Litwinów, jak chociażby zbiorowe portrety bitnej laudańskiej szlachty w *Potopie*. W *Krzyżakach* opisał małego, lecz walecznego i roztropnego żmudzkiego dowódcę o imieniu Skirwoiło. Natomiast „żmudzki lud” u Sienkiewicza stereotypowo był reprezentowany przez mrukliwych odzianych w skóry wojowników, którzy „dzikością przewyższają nawet Litwinów” (*Krzyżacy*) lub „włochatych Żmudzinów” (*Potop*). Dzięki Sienkiewiczowi historyczną Żmudź powszechnie postrzegano jako bastion staroświeckich cnót i wierności Rzeczypospolitej.

Podobnie oddziaływały dokonania artystyczne w pozostałych dziedzinach sztuki, np. wzbudzające wiele emocji rysunki Artura Grottgera z cyklu *Lituania*, obrazy historyczne Jana Matejki, czy – do pewnego stopnia – również utwory muzyczne, np. poemat symfoniczny Mieczysława Karłowicza pt. *Rapsodia litewska*, opublikowany w 1909 r. Jednakże wizerunek utrwalony w dziełach sztuki daleki był od obiektywnego odzwierciedlenia litewskiej rzeczywistości. Oferował raczej spreparowaną wizję, którą znakomita większość czytelników przyjęła za autentyczną i obiektywną<sup>40</sup>. Na początku XX w. większość mieszkańców ziem etnicznie polskich nadal raczej niewiele wiedziała o rzeczywistych stosunkach narodowościowych na wschodzie byłej Rzeczypospolitej. „Unaradawiające się” polskie społeczeństwo gros wiadomości o Litwie, podobnie jak Ukrainie i Białorusi, czerpało niemal wyłącznie z literatury pięknej i innych wizji artystycznych. Nawet inteligencja generalnie słabo orientowała się w subtelnościach tak skomplikowanej materii. W 1907 r. Bolesław Prus, zapewne wbrew pierwotnym intencjom, potwierdzał to spostrzeżenie, zupełnie poważnie deklarując, że: „Každy choć trochę oświecony Polak nie potrzebuje wyjeżdżać na Litwę w celu poznania jej. On ją zna prawie od dzieciństwa, a nawet dawniej, chyba z jakichś przedbytowych czasów”<sup>41</sup>.

---

<sup>39</sup> M. Ostrowski, *Plemiona Europy*, w: „Polityka” 2002, nr 16; A. Prašmantaitė, *Stereotyp Polaka i Litwina*, s. 102-103; P. Szczyglak, *Polak i Litwin w kraju lat dziecińczych*, w: *Tematy polsko-litewskie*, Olsztyn 1999, s. 233 i n.

<sup>40</sup> A. Witkowska, *Litewsko-białoruska przestrzeń idylliczna*, s. 49 i 56-57; paradoksalnie, to właśnie recepcja twórczości literackiej powodowała wzmacnianie poczucia polskości wśród niedysyjszych historycznych Litwinów, którzy na przełomie XIX i XX w. coraz częściej określali się po prostu jako Polacy. Takie zjawisko dało się zaobserwować np. wśród drobnej szlachty na Laudzie (między Poniewieżem a Kiejdanami), gdzie Sienkiewicz umieścił część akcji *Potopu*. W relacjach świadków oraz według świadectw badaczy laudańska szlachta powszechnie czytała tę powieść i na tej podstawie niemal do końca XX w. budowała wyobrażenie o własnych dziejach; E. Stretowicz, *Wspomnienia z Litwy i Syberii*, mps. w Bibliotece Narodowej w Warszawie, s. 22; A. Czajkowski, P. Ładykowski, *Tożsamość społeczności polskojęzycznej na północnych obszarach Laudy*, w: „Konteksty” 1993, nr 3-4; T. Bujnicki, *Sienkiewiczowska „Lauda”*, w: *Przeszłość odległa i bliska*, Poznań 2000, s. 65; S. Uliasz, *Literatura Kresów – kresy literatury*, s. 18; I. Domańska-Kubiak, *Zakątek pamięci*, s. 93-94 i 183.

<sup>41</sup> B. Prus, *Wszyscy za jednego*, w: „Tygodnik Ilustrowany” 1907, nr 4.

Mitologizacji obrazu Litwy towarzyszył rozwój mitu polskich kresów wschodnich. W literaturze przedmiotu dosyć zgodnie przyjmuje się, iż terminu *kresy wschodnie* jako jeden z pierwszych użył Wincenty Pol w rapsodzie *Mohort* opublikowanym w 1854 r. Pojęcie przechodziło interesującą ewolucję, początkowo oznaczając oddaloną od centrum polską arkadię. Nazwa, pierwotnie rozumiana jedynie jako południowo-wschodnie ziemie dawnej Rzeczypospolitej (Ukraina), została z czasem rozciągnięta na wszystkie ziemie bezpośrednio wcielo-  
ne do Rosji, położone na wschód od Królestwa Polskiego (Kongresówki). Utożsamiano kresy ze wschodnią rubieżą polskiej ojczyzny, gdzie występowało dramatyczne zagrożenie polskości i katolicyzmu. W XIX i na początku XX w. potrzeba walki o zachowanie narodowej substancji łatwo kojarzyła się z romantyczną wizją dawnych siedemnastowiecznych wojen w obronie wiary. Na nowo odżywała legenda kresowego przedmurza, której decydujący impuls dała również twórczość literacka<sup>42</sup>.

Według Jacka Kolbuszewskiego proces przypisywania Litwy do kresów był jednak rozłożony w czasie. Litwa bowiem długo nie była zaliczana do kresów rozumianych jako peryferie. W tym sensie kresowym miastem nie było w szczególności Wilno, spełniające funkcję raczej jednego z centrów polskiej kultury, podobnie zresztą jak galicyjski Lwów. Zdaniem Kolbuszewskiego, w polskiej świadomości ostateczne „ukresowienie” Litwy (znowu analogicznie jak w przypadku Lwowa) dokonało się dopiero w latach 1918-1922, gdy odrodzonej Polsce przyszło stoczyć walkę o przyłączenie Wileńszczyzny. Natomiast reszta litewskiej arkadii została wówczas „utracona” na rzecz nowej, skonfliktowanej z Polską, Republiki Litewskiej<sup>43</sup>.

W XIX i XX w. mentalne dziedzictwo szlacheckie w kulturze oraz zmitologizowanie wizji dziejów stosunków polsko-litewskich zaważyły na świadomości historycznej Polaków. W okresie rozbiorów dzieła historyków i twórców literatury pięknej z reguły podkreślały raczej wszystko, co mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej niegdyś łączyło, niż dzieliło. Silnie idealizowano przeszłość, odwoływano się do pamięci wspólnych zwycięstw, lat chwały i wielkości.

Jednocześnie w polskiej tradycji historycznej głęboko zakorzeniło się przekonanie o słabości i cywilizacyjnym zapóźnieniu przedchrześcijańskiej Litwy. Głównym zajęciem prymitywnych Litwinów w okresie przed unią miało być myślistwo i łupienie sąsiadów. Na tym tle bardziej rzucał się w oczy polski dorobek i wszelkie dziejowe zasługi. Według potocznego

<sup>42</sup> R. Wapiński, *Kresowe ojczyzny Polaków*, w: *Międzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX-XX wieku*, Warszawa 1995, s. 51; por. W. Serczyk, *Unia i inne plany integracyjne w XIX wieku*, w: *Unia lubelska i tradycje integracyjne w Europie Środkowo-Wschodniej*, Lublin 1999, s. 119.

<sup>43</sup> Autor ten przekonuje również, że „dzisiejszy sposób pojmowania kresów wywodzi się z okresu dwudziestolecia międzywojennego”, J. Kolbuszewski, *Kresy*, s. 56, 91-92 i 97.



polskiego wyobrażenia, propagowanego w literaturze pięknej, publicystyce i historiografii, pogańska Litwa stanęła jednak przed śmiertelnym zagrożeniem ze strony Krzyżaków. Wobec potęgi agresorów, mimo heroicznego i godnego podziwu oporu, Litwini byli skazani na nieuchronną zagładę. Jedynym ocaleniem, dziejową koniecznością było przyjęcie chrześcijaństwa oraz porozumienie i połączenie sił z Polską<sup>44</sup>. Średniowieczni Litwini z zazdrością spoglądali również na polskie swobody i zapragnęli wprowadzenia ich u siebie. Wszystko to spowodowało podjęcie mądrej, dalekowzroczej decyzji o związku państwowym z Polską i przyjęciu od niej łacińskiej cywilizacji. Unia przyniosła Litwie niemal same korzyści, była wybawieniem i dobrodziejstwem. Jak u progu XX w. przekonywał jeden z polskich publicystów, „naród potężny i wysoce kulturalny, jakim był już w końcu wieku XIV naród polski”, połączył się „z drugim narodem, ciemnym, nielicznym i w dodatku pogańskim”, a przy tym „nie narzucił ani swego języka, ani statutów, ani wojska, ani nawet swego monarchy”<sup>45</sup>. Litwa została wciągnięta do zachodniego kręgu cywilizacyjnego. Polska dała Litwie chrześcijaństwo. Litwini od Polaków uczyli się pisać i czytać, przyjmowali wyżej stojącą kulturę, prawo, wreszcie obyczaje i język. Dzięki unii litewskie państwo przetrwało, a mieszkańcy mogli rozwijać się „natchnięci polską kulturą”<sup>46</sup>. Unia i chrzest w obrządku łacińskim zabezpieczyły Litwę także przed ekspansją nieprzyjaznej, bizantyjskiej kultury ruskiej. Współdziałanie przeciwko Krzyżakom i Moskwie zaowocowało wspaniałymi zwycięstwami militarnymi i trwałym zabezpieczeniem granic.

Zgodnie z polską wizją, dzieje związku Polski i Litwy, szczególnie od 1569 r., to złoty wiek pomyślności, potęgi oraz niezachwianego braterstwa narodów. Litwini byli wówczas „najlepszymi synami Rzeczypospolitej” oraz mieli wielki udział w tworzeniu polskiej kultury i historii<sup>47</sup>. Litwa zawsze stała przy Koronie nawet w najtrudniejszych czasach, nawet w la-

---

<sup>44</sup> M. Kosman, *Mity w polskiej literaturze historycznej*, s. 106; J. Tazbir, *Stereotypów żywot twardy*, w: *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, Warszawa 1991, s. 9. Wątek wspólnego krzyżackiego zagrożenia był wyjątkowo silnie eksponowany zwłaszcza w obliczu prześladowania polskości w zaborze pruskim (niemieckim) na przełomie XIX i XX w. W obliczu określonej sytuacji międzynarodowej nawet carskie władze na terenie zaboru rosyjskiego oficjalnie sprzyjały tendencjom antyniemieckim. Dobitny wyraz powszechnych wyobrażeń i nastrojów znalazł odzwierciedlenie na kartach wspomnianej powieści H. Sienkiewicza *Krzyżacy*, inspirowanej cenioną i popularną pracą historyka Karola Szajnochy pt. *Jadwiga i Jagiello* (pierwsze wyd. Lwów 1855-1856).

<sup>45</sup> Cyt. za: *Kwestya litewska w prasie polskiej*, Warszawa 1905, s. 106; por. opinię Aleksandra Brücknera o Litwie, która „tylko dzięki Polsce z prymitywizmu i barbarzyństwa się wydzwignęła”, A. Brückner, *Polacy a Litwini*, s. 345; również inny uczoney, Tadeusz Korzon, przekonywał, iż pierwotni „Litwini ukazują się w historii jako horda wojenna z organizacją wojskową” oraz dzikich obyczajach, których ucywilizowała dopiero unia z Polską, T. Korzon, *Notatki krytyczne*, w: „Gazeta Polska” 1904, nr 355.

<sup>46</sup> Archiwum Akt Nowych [AAN], Akta Aleksandra Meysztowicza, t. 9, s. 4, opracowanie pt. *Wybory do Sejmu w Wilnie*, 8 stycznia 1922; por. Z. Gloger, *W ślepa babkę*, w: „Gazeta Polska” 1905, nr 137.

<sup>47</sup> Według polskich autorów dziedzictwo unii stanowiło trwałe powód do dumy, gdyż „sojusz Polski z Litwą był wartym i oparty na miłości i tolerancji, tak wzniosłe pojęty i odczuty, że dziś, po upływie pięciu wieków, akt ten pozostaje chlubą, pomnikiem niezatartej sławy dla imienia polskiego i przykładem dla narodów i rządów całego świata, na jakich podstawach jednoczyć i przywiązywać do siebie ludy należy”, M. R. Jastrzębiec, *Divide et impera! Myśli niepolemiczne na tle stosunków polsko-litewskich*, Wilno 1907, s. 13; inny autor przekonywał:

tach rozbiorów i powstań narodowych. Jak z perspektywy 1907 r. historyk Henryk Mościcki, powołując się m.in. na przykłady Litwinów, Kościuszki i Traugutta, opisywał heroiczne doświadczenia ubiegłego stulecia: „Z bohaterskim uporem i zawziętością właściwą potomkom Giedymina bronili Litwy synowie ojczyzny sztandaru z Pogonią i Białym Orłem”<sup>48</sup>.

Na przełomie XIX i XX w. w polskiej literaturze popularnej i naukowej pojawiło się bardzo wiele nowych opracowań dotyczących dziejów Litwy, zazwyczaj nie wykraczających jednak poza tradycyjną interpretację. Kulminacja zainteresowania sprawami litewskimi przypadła na lata 1910-1914, kiedy z rozmachem obchodzono pięćsetne rocznice bitwy pod Grunwaldem oraz unii horodelskiej. W ten sposób, pod sztandarami dawnej świetności z czasów jagiellońskich, manifestowano narodową jedność Polaków z wszystkich zaborów. Przekonanie o trwałości dziedzictwa unii nabrało właściwie cech dogmatu, dlatego próby jego zakwestionowania przez litewski ruch narodowy spotykały się z autentycznym i powszechnym oburzeniem ze strony polskiego społeczeństwa<sup>49</sup>.

W tym samym okresie przełomu XIX i XX w. młody litewski nacjonalizm uznał polskojęzycznych mieszkańców Litwy za spolonizowanych Litwinów i zażądał od nich powrotu do języka przodków i etnicznej litewskości. W oczach polskiego społeczeństwa powyższa teza wydawała się nie do przyjęcia m.in. dlatego, iż kwestionowała wspólne korzenie całego nowoczesnego narodu na ziemiach uznawanych za polskie dziedzictwo. W odpowiedzi niektórzy narodowo nastawieni badacze próbowali doszukać się innego niż stopniowa polonizacja, łatwiejszego do zrozumienia i akceptacji, wyjaśnienia genezy powstania skupisk polskiej ludności nad Wilią i Niemnem. Powszechnie zaaprobowano teorię o masowym porywaniu mazowieckich wieśniaków przez Litwinów w XII-XIV w. oraz osadzaniu ich na roli w głębi Litwy. Jako podstawę przyjmowano wzmianki ze średniowiecznych roczników, zwłaszcza

---

„Od Unii Lubelskiej wspólne są losy Polski i Litwy, jeden naród, jeden król – choć kilka języków, jedna rodzina, której głowa, król polski i Wielki Książę Litewski w jednej osobie po ojcowsku władał, a sejm i senat pilnie strzegli prawa, aby nikomu nie stała się krzywda... Nie było w dziejach całego świata przykładu podobnego połączenia się dwóch narodów”, J. O., *Polska i Litwa*, Wilno 1912, s. 28; o polskiej misji oraz wzajemnych korzyściach płynących z połączenia narodów nauczały opracowania wielu badaczy powstające w XIX i na początku XX w., obok już wspomnianego wyżej dzieła K. Szajnochy, *Jadwiga i Jagiello*, także np. J. Szujski, *Historii polskiej treściwie opowiedzianej ksiąg dwanaście*, Kraków 1880; J. Fijałek, *Uchrześcijannienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu*, w: *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Kraków 1914; szerzej zob. H. Dylągowa, *Wielkie Księstwo Litewskie w świadomości Polaków XIX-XX wieku*, w: *Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współlistnienie*, Kraków 2000, s. 146; A. Bumblauskas, *Polsko-litewskie stosunki cywilizacyjne. Przemiany w stanowiskach historiograficznych obu narodów*, w: „Przegląd Wschodni” 1999, t. 5, z. 4, s. 749-753; H. Ilgiewicz, *Kulturalne następstwa chrztu Litwy*, w: *Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współlistnienie*, Kraków 2000, s. 19-20.

<sup>48</sup> H. Mościcki, *Od Reytana do Murawjewa*, w: „Tygodnik Ilustrowany” 1907, nr 4.

<sup>49</sup> Na uroczystości odsłonięcia pomnika grunwaldzkiego w Krakowie w 1910 r. zaproszono również delegację litewskich działaczy narodowych, co miało symbolizować wznowienie unii. Jednak Litwini demonstracyjnie odrzucili zaproszenie. Chociaż przykry incydent dobitnie ukazywał charakter nowego zjawiska, jakim był litewski ruch narodowy, szeroko rozumiana polska opinia publiczna jeszcze długo pozostawała pod wrażeniem dawnych wizji, zob. A. Zawadzki, *My i Litwa*, w: „Nasza Przyszłość” 1934, t. 36, s. 9.

przekazane przez Jana Długosza, a następnie bezkrytycznie powtarzane i wyolbrzymiane przez romantycznych dziejopisarzy, np. Teodora Narbutta. Według bałamutnych informacji podczas każdego z kilkudziesięciu takich najazdów Litwini uprowadzali od 10 do 40 tysięcy osób. Jak zatem wnioskowano, w taki sposób jeszcze przed unią krewską z 1385 r. na Litwie mieszkało już wieśset tysięcy Polaków, „[...] którzy osiadali tam i zagospodarowali się. Jako ludzie o wyższej kulturze wywierali wpływ na dzikich tubylców i byli dla nich niejednokrotnie wzorem i kierownikami”<sup>50</sup>. Zakładano, że współcześni potomkowie dawnych jeńców-osadników po prostu zachowali polski język, tożsamość i wyznanie.

Wśród historyków zwolennikiem zbliżonych poglądów na kwestię polskiego osadnictwa był lwowski badacz Władysław Abraham<sup>51</sup>. Szczególne zasługi w kreowaniu i upowszechnianiu tego mitu miał zwłaszcza Zygmunt Gloger (1845-1910), cieszący się dużym autorytetem etnograf, archeolog i historyk. Przekonywał on, iż Polacy dobrowolnie osiedlali się na Litwie już za czasów Mieszka II, następnie masowo sprowadzano ich jako brańców. Na dowód przedstawiał m.in. balladę *Trzech Budrysów* Adama Mickiewicza, według której z wypraw na Polskę pogańscy Litwini przywozili sobie żony. Zdaniem Glogera, literacki utwór wiernie odzwierciedlał średniowieczną rzeczywistość uwiecznioną w ludowych podaniach<sup>52</sup>. Autor *Encyklopedii staropolskiej* był święcie przekonany o tym, iż osadnicy uczyli dzikich Litwinów uprawy roli, hodowli zwierząt, a nawet wypalania smoły i garncarstwa. Polskich śladów doszukiwał się w litewskim folklorze, obrzędowości, języku, wskazywał na współczesne podobieństwo antropologiczne mieszkańców Litwy i Polaków z głębi Polski: np. taką samą budowę czaszki, barwę oczu, kolor włosów itp.<sup>53</sup> Swoje spostrzeżenia ogłaszał wielokrotnie

---

<sup>50</sup> J. Różycki, *Polacy na Litwie*, Warszawa 1929, s. 2; por. J. Obst, *Niema Litwy bez Polski*, b.m.w. 1921, s. 7-10; T. Radliński, *Geografia Polski*, Poznań 1919 s. 145-146.

<sup>51</sup> Szerzej: W. Abraham, *Polska a chrzest Litwy*, w: *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Kraków 1914.

<sup>52</sup> Jak pisał Gloger: „Oczywiście poezja nie mogła wypowiedzieć tego, że »laszka synowa« [...] była dlatego głównie pożądaną zdobyczą, iż umiała lepiej chodzić koło warzywa i przedziwa, jako córka ludu rolniczego, niż dziewczyna wychowana wśród puszczy i w narodzie, który dopiero od doby wchłonięcia połowy ludności Mazowsza w swój społeczny organizm zaczął być rolniczym”, Z. Gloger, *Album etnograficzne*, Warszawa 1904, s. 15-16; por. J. Talko-Hryncewicz, *Szlachta litewska. Studium antropologiczno-etnograficzne*, Kraków 1911, s. 5 i n; w podobnym duchu kilkanaście lat później pisał również Henryk Wierciński: „Laszki synowe wnosily w dom Litwina język, wiarę i obyczaj polski; dziatwa ich wykołysana piosenkami matki Polki, zasłuchana w legendy o Wandzie i Popielu ukochała już Polskę zanim jeszcze ją poznała. Za przykładem ojców synowie tych stadł chętnie szukali żon Laszek, a gdy takie związki powtarzały się przez szereg pokoleń, w licznych rodach przeważała krew lacka, gdy po przodkach litewskich pozostały jedynie nazwiska. Córy litewskie wychowane przez matki Polki, stawały się duszą i sercem Polkami i wnosily polskość do innych rodów litewskich na równi z rodowitymi Polkami. Przez niewiasty przeobrażała się powoli Litwa w polską dzielnicę”, H. Wierciński, *Litwa a Polska*, Lublin 1920, s. 11.

<sup>53</sup> Gloger przekonywał, że Litwini, uprowadzając tłumy polskiej ludności, „skrzyżowali tym sposobem całą swą rasę do szpiku kości z krwią polską już za doby Piastów”, z tego powodu żądania wyodrębnienia czystej etnicznie litewskości uznawał za całkowicie nieuzasadnione i niedorzeczne, Z. Gloger, *Album etnograficzne*, s. 30; por. tenże, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1900, s. 40; tenże, *Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy*, Warszawa 1903, s. 59.

na przełomie XIX i XX w., największym uznaniem czytelników cieszyła się zwłaszcza praca *Album etnograficzne* [tak w oryginale – K.B.] opublikowana w 1904 r.

W ciągu następnych dziesięcioleci, mimo druzgocącej krytyki ze strony licznych badaczy (np. historyków – Jana Feliksa Jakubowskiego, Henryka Łowmiańskiego, czy językoznawców – Kazimierza Nitscha i Haliny Turskiej) wykazujących, iż tezy Glogera i Abrahama są oparte na co najmniej wątpliwych przesłankach, stosunkowo świeży mit został zaakceptowany przez szeroko pojętą opinię publiczną i zaważył na potocznym postrzeganiu genezy polskości na Litwie. Legendę powtarzano jako pewnik zwłaszcza w latach międzywojennych, jednak w świadomości Polaków utrzymywała się także w drugiej połowie XX w.<sup>54</sup>

### Mity u podstaw litewskiego ruchu narodowego<sup>55</sup>

W latach sześćdziesiątych XIX w. zniesienie poddaństwa i uwłaszczenie chłopów, a także represje po upadku powstania styczniowego, zapoczątkowały cały szereg przemian społecznych na Litwie. Wyraźnie osłabiona została pozycja ekonomiczna i polityczna szlachty, dotkniętej zsyłkami, kontrybucjami i konfiskatą majątków. Rosyjskie władze coraz bezwzględniej walczyły z Polakami. Represje spadły na Kościół katolicki, uznawany za ostoję polskości w należących do Rosji guberniach zachodnich. Katolikom odebrano m.in. prawo zakupu ziemi.

Jedynie na terenie guberni suwalskiej, położonej w Królestwie Polskim, nie obowiązywała część rozporządzeń, którymi carskie władze ograniczały rozwój życia społecznego i gospodarczego. W guberni tej, gdzie przeważała chłopska ludność litewska, do części szkół wprowadzono język litewski jako przedmiot nauczania. Władze Warszawskiego Okręgu Szkolnego ufundowały dla włościan z tego rejonu 9 stypendiów na uczelniach wyższych Moskwy i Petersburga. Również na Kowieńszczyźnie wyłuskiwano spośród „ludu” aktywne

---

<sup>54</sup> Szerzej zob. J. Jurkiewicz, *Kwestia polskiego osadnictwa jenieckiego na Litwie w historiografii*, w: *Profesor H. Łowmiański. Życie i dzieło*, Poznań 1995; tenże, *Osadnictwo polskie w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle badań historycznych*, w: „Acta Baltico-Slavica” 1994, t. 22; zob. też G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, s. 179-187.

<sup>55</sup> W polskiej literaturze narodziny i rozwój litewskiego ruchu narodowego w najpełniejszy sposób przedstawili: M. Römer, *Litwa. Studium odrodzenia narodu litewskiego*, Lwów 1908; W. Wielhorski, *Warunki rozwoju świadomości narodowej Litwinów i powstania współczesnego państwa litewskiego (1861-1920)*, w: *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie, 17-20 września 1935 r.*, Lwów 1935; J. Ochmański, *Litewski ruch narodowo-kulturalny w XIX wieku (do 1890 r.)*, Białystok 1965; P. Łossowski, *Gazeta „Ausra” i początek narodowego ruchu litewskiego (1883-1886)*, w: „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1965, t. 1; tenże, *Po tej i tamtej stronie Niemna*, Warszawa 1985; w literaturze litewskiej na uwagę zasługuje zwłaszcza wielotomowa seria *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, wydawana od początku lat dziewięćdziesiątych XX w. przez wileński Instytut Historii Litwy (w latach 1990-2001 ukazało się 17 tomów); por. przegląd trendów w litewskiej historiografii zajmującej się tematyką odrodzenia narodowego: E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Nuo amžių slenkščio. Naujausia lietuovs XIX amžiaus istoriografija*, w: „Darbai ir Dienos” 2001, nr 28.

społecznie jednostki, oferując im możliwość awansu w ramach struktur państwowych. W ten sposób carska administracja nieudolnie starała się wypromować nową, nastawioną prorosyjsko warstwę „ludowej” inteligencji, zawdzięczającej karierę poparciu władzy, związanej z imperium i zwróconej przeciwko polsko-szlacheckiej tradycji<sup>56</sup>. Postępowanie takie było o tyle cyniczne, co niekonsekwentne. Jednocześnie bowiem w 1864 r. carscy urzędnicy zakazali wszelkich publikacji w języku litewskim wykonanych czcionką łacińską, usiłując zarazem promować druki złożone rosyjską grażdanką. W założeniu posunięcie to miało sprzyjać mentalnej i „państwowej” rusyfikacji młodych „Żmudzinów”, którzy – zdaniem władzy – nadal przecież mogli posługiwać się własnym językiem, zapisywanym jedynie innym alfabetem. Odmienny charakter przybrała polityka rosyjskich władz wobec ludności białoruskiej. Tamtejszy prawosławny (na Wileńszczyźnie także katolicki) „lud” białoruski uznawano po prostu za Rosjan, kategorycznie tępiąc wszelkie przejawy narodowej czy językowej odrębności.

Przemiany na etnicznie litewskiej wsi, zwłaszcza względna stabilizacja ekonomiczna oraz otwierające się nowe możliwości kariery, sprawiły, że już w latach siedemdziesiątych XIX w. chłopska młodzież częściej niż do tej pory pojawiła się w szkołach średnich. W placówkach tych oficjalnie propagowano ducha rosyjskiego, jednakże – paradoksalnie – atmosfera wśród uczniów, wywodzących się przeważnie z miejscowej inteligencji i ziemiaństwa, najczęściej pozostawała przepojona polskimi tradycjami patriotycznymi i szlacheckimi. Również prywatne inicjatywy oświatowe ziemian w praktyce sprzyjały utwierdzeniu dotychczasowej pozycji polskości. W półlegalnych szkółkach dla „ludu” zakładanych przy dworach naukę prowadzono zwykle w języku polskim, rzadziej w miejscowym „żmudzkim dialekcie”<sup>57</sup>.

W późniejszym okresie w polskiej opinii publicznej zakorzeniło się przekonanie, zgodnie z którym edukacja w rosyjskich szkołach, a następnie wyższych uczelniach, miała decydujące, „dywersyjne” znaczenie w procesie ukształtowania antypolskiej postawy nowej litewskiej inteligencji wywodzącej się z warstwy chłopskiej. Wydaje się jednak, że w tym wypadku co najmniej równorzędną rolę odegrał coraz silniej dający o sobie znać antagonizm społeczny i kulturalny między chłopską litewskością a szlachecką polskością. U genezy sporu stała przecież także pamięć dawnego, tradycyjnego sporu między „Litwinami” a „Koroniarzy-

---

<sup>56</sup> Sprawę stypendiów szerzej omawia D. Staliūnas, *Visuomenė be universiteto? (Aukštosis mokyklos atkūrimo problema Lietuvoje: XIXa. viduryš-XXa. pradžia)*, Vilnius 2000, s. 100-109; na temat mechanizmów wynaradawiania ludowej litewskiej inteligencji zob.: D. Złotkowski, *Polacy i Litwini – absolwenci z 1898 r. Seminarium Nauczycielskiego w Wejwerach koło Kowna*, w: *Wilno i Kresy Północno-Wschodnie*, t. 1. *Historia: ludzkie losy*, Białystok 1996, s. 289-314; tenże, *Życie zawodowe i rodzinne Stanisława Polakowskiego 1880-1943, nauczyciela szkół wiejskich w świetle jego notatek i korespondencji*, Częstochowa 1995, s. 16-31.

<sup>57</sup> H. Ostrowska, *Poląga i Kretynga*, w: „Karta” 2004, nr 40, s. 23; A. Grajewski, *Ze wspomnień ogólnych Adolfa Grajewskiego (ojca) z lat 1893-1942*, mps w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, s. 9.

mi”. Nowa litewska inteligencja na wielu płaszczyznach przyjmowała i dostosowywała do nowych warunków antypolskie uprzedzenia funkcjonujące na Litwie od wieków. Poważne znaczenie miały także inspiracje literackie, co ciekawe – wspólne dla „nowoczesnych” Polaków i Litwinów. Oba aspekty kielkującego antagonizmu – społeczny i kulturalny – były wyraźnie niedoceniane przez polską stronę. Rozpoczynający się, pozornie niewinny, spór stopniowo przerodził się w konflikt i znalazł odbicie w niemal wszystkich dziedzinach życia.

W drugiej połowie XIX w. większość chłopskiej i drobnoszlacheckiej młodzieży pobierającej naukę w szkołach na Litwie początkowo zwykle identyfikowała się z kulturą polską. Sytuacja miała wówczas naturalny charakter, stanowiła spuściznę utrwalonej struktury społecznej. W oczach chłopów polskość była kojarzona ze szlacheckością, „pańskością”, dlatego wydawała się lepsza, bardziej pociągająca niż „ludowa” litewskość. Wielu późniejszych twórców litewskiego ruchu narodowego wspominało jak, wstydząc się chłopskiego pochodzenia, unikali w szkołach rozmawiania po litewsku, dodawali sobie polskie końcówki do nazwisk i starali się mówić po polsku nawet z rodzicami. Przejmowanie „pańskiego” języka i polskich obyczajów było niemal powszechnie uważane za naturalny symbol awansu. Vincas Kudirka pisał o swoich doświadczeniach w gimnazjum: „Uważałem się za Polaka, a więc pana, nasiąkałem polskim duchem [...]. Skończyłem szkołę, uważając i czując, że być Litwinem jest czymś niestosownym”<sup>58</sup>. Językoznawca Jonas Jablonskis również wspominał, iż jego ojciec był dumny, gdy syn powracając ze szkoły mówił już po polsku<sup>59</sup>. Jonas Basanavičius w szkole zaczytywał się Mickiewiczem, jeszcze na studiach medycznych w Moskwie podpisywał się Jan Basanowicz, prenumerował warszawski „Przegląd Tygodniowy”, a osobiste notatki robił po polsku<sup>60</sup>.

Jednak coraz silniej dawały o sobie znać antagonizmy. Młodzi chłopscy synowie niekiedy doświadczali szyderstw, lekceważenia czy towarzyskiego ostracyzmu ze strony szlachecko-ziemiańskich kolegów. Oprócz chęci awansu społecznego, chłopci („chamy”) tradycyjnie wynosili z domu nieufność do „panów”. Rosyjskie władze, kreujące się na dobroczyńców „ludu”, ochoczo wspierały wszelkie przejawy antypolskości i antyszlacheckości. Z kolei warstwa szlachecka uważała dotychczasowe, niemal patriarchalne, relacje między dworem a wsią za naturalne i trwałe. Często nie doceniała podskórnej niechęci ze strony do niedawna pańszczyźnianych chłopów. Zwykle wśród ziemiaństwa również nie zdawano sobie sprawy, że „lud” nie zawsze pozytywnie widział np. powszechnie gloryfikowaną tradycję powstania

---

<sup>58</sup> Cyt. za: C. Miłosz, *Rodziewiczówna*, s. 39.

<sup>59</sup> J. Ochmański, *Litewski ruch narodowo-kulturalny w XIX wieku*, s. 127.

<sup>60</sup> P. Lossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna*, s. 16; T. Bujnicki, *Polskojęzyczne piśarstwo Litwinów w Wilnie (rekonesans)*, w: *Litwa. Dzieje, naród, kultura*, Kraków 1998, s. 119.

styczniowego. Wieś niejednokrotnie obwiniała „panów” za wywołanie represji spadających na katolików po „polskim powstaniu”<sup>61</sup>. Wszystkie te czynniki sprawiały, iż włościańska młodzież coraz silniej uświadamiała sobie i pielęgnowała poczucie odrębności, stanowiące początek kształtowania się tożsamości narodowej.

Już w latach siedemdziesiątych XIX w. w gimnazjach oraz na rosyjskich uczelniach, na których studiowały grupki chłopskiej młodzieży ze „Żmudzi”, zaczęły powstawać pierwsze kółka o charakterze ziomkostw. Ich genezy należy doszukiwać się przede wszystkim we wspomnianych antagonizmach na tle towarzyskim i społecznym. Wielu polskich studentów szlacheckiego pochodzenia również określało się jako Litwini, jednak porozumienie między nimi a młodzieżą chłopską stopniowo stawało się coraz trudniejsze. Szlachecy Litwini, na co dzień posługujący się polszczyzną, ze zdziwieniem, czasami ironią, obserwowali włościańskich kolegów, którzy coraz częściej zamiast tradycyjnej pokory zaczęli manifestować dumę ze swych „ludowych” korzeni, podkreślali odrębność językową, a stając się obiektem docinków, zamykali się we własnym gronie. Polaków zaskakiwały, czasami gorszyły, odmienne poglądy na historię, zwłaszcza negatywna ocena skutków unii Litwy z Polską, wreszcie – graniczące z fanatyzmem deklaracje poczucia litewskiej, ale innej niż dotychczasowa, bo chłopskiej, tożsamości. Wywodzący się ze Żmudzi historyk, Tadeusz Korzon, opisując atmosferę wśród studentów uniwersytetu moskiewskiego, na poły żartobliwie wspomina istnienie tam „grupy Żmudzinów [...], którzy marzyli o »Królestwie Telszowskim«”<sup>62</sup>.

W całej dziewiętnastowiecznej Europie inspiracje literaturą romantyczną, postromantyczną i ludową odgrywały decydującą istotną rolę w kształtowaniu poczucia nowoczesnej świadomości narodowej. Szczególna funkcja przypadła dziełom (nierzadko falsyfikatom), które rozbudzały wyobraźnię i odpowiadały aktualnemu zapotrzebowaniu. Literatura piękna wpłynęła na proces formowania tożsamości nie tylko „młodych” narodów, dopiero budujących zręby własnej tożsamości (jak Litwini, Finowie, Ukraińcy, Irlandczycy i Czesi),

---

<sup>61</sup> M. Janik, *Sprawa ludowa na Litwie w XIX w.*, w: *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie, 17-20 IX 1935*, Lwów 1935, s. 251-271; M. Birzyska [M. Biržiška], *Skrót dziejów piśmiennictwa litewskiego*, Wilno 1919, s. 28; zob. P. Łossowski, *Litewski ruch narodowy w polskiej myśli politycznej (1883-1914)*, w: *Polska i jej sąsiedzi. Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 1, Wrocław 1975, s. 120; A. Kasperavičius, *Kształtowanie się narodu litewskiego*, w: *Europa nie prowincjonalna*, Warszawa 1999, s. 220; G. Juzala, *Powstania styczniowe i listopadowe we współczesnej świadomości historycznej Polaków Litwy kowieńskiej*, w: *Litwa. Dzieje, naród, kultura*, Kraków 1998, s. 84.

<sup>62</sup> Cyt. za: J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, s. 205; szerzej por. M. Römer, *Litwa*, s. 62-63; J. Ochmański, *Litewski ruch narodowo-kulturalny w XIX wieku*, s. 129. Prawdopodobnie w kręgach studenckich po raz pierwszy użyto wtedy nazwy *litwomani*, oznaczającej młodych, zapalczywych separatystów, owładniętych chorobliwą, lecz raczej nieszkodliwą, niemal hobbystyczną litewską pasją. Określenie, podchwycone przez publicystów, zrobiło później zawrotną karierę.

ale również społeczeństw o bogatszych tradycjach suwerenności politycznej i kulturalnej – np. Niemców, Włochów i Polaków<sup>63</sup>.

Świadomość narodowa pierwszego pokolenia litewskiej inteligencji kształtowała się m.in. na podstawie tych samych lektur, które były wówczas czytane przez Litwinów mickiewiczowskich oraz Polaków. Jednak różne tradycje domu rodzinnego i wynikające stąd poczucie odrębności sprawiały, że w tych samych książkach dostrzegano zupełnie różne treści. Większość litewskich działaczy narodowych wspominało swoją młodzieńczą fascynację polską literaturą romantyczną, w której odnajdywali przede wszystkim emocjonalną apologię litewskości oraz definicję litewskiego patriotyzmu<sup>64</sup>. Niekiedy na skutek natchnienia czerpanego z literatury tworzonej w polszczyźnie, litewscy adepci pióra rozpoczynali pisanie w swoim własnym języku<sup>65</sup>. Jeden z późniejszych zwolenników ruchu litewskiego, Mieczysław Dowojna-Sylwestrowicz, już w dobie rozwiniętego antagonizmu ironicznie zauważył, że „Polacy mogą się tym poszczycić, że duch ich literatury zapoczątkował odrodzenie się narodu litewskiego”<sup>66</sup>.

Obrazy dawnej potężnej Litwy ożywały w wyobraźni np. za sprawą młodzieńczych dzieł Mickiewicza, cieszących się wyjątkową popularnością (*Żywilla*, *Mieszko książę Nowogródka*, *Konrad Wallenrod*, *Grażyna*). Młodzi Litwini z niechęcią przyjmowali natomiast *Pana Tadeusza* i zawarty tam niemal sielski, a więc w ich opinii zafałszowany, obraz dworskiego życia

---

<sup>63</sup> W literaturze tradycyjnie wskazuje się np. na rolę eposu *Kalevala* w rozwoju fińskiej tożsamości narodowej, czy wpływ poezji Tarasa Szewczenki na Ukraińców oraz poematu *Pan Tadeusz* A. Mickiewicza na Polaków. Jako przykłady fałszyfikatów, które odegrały ogromną rolę w odrodzeniu narodowym wymienia się m.in. rzekome zabytki języka czeskiego ogłaszane przez Václava Hanke oraz iroszkockie *Pieśni Osjana* „odkryte” (w rzeczywistości napisane) przez Jamesa Macphersona, a także fałszerstwa Teodora Narbutta (por. niżej), szerzej zob. np. J. Tazbir, *Z dziejów fałszerstw historycznych w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku*, w: „Pamiętnik Historyczny” 1966, t. 57; tenże, *Cudzym piórem...: fałszyfikaty historyczno-literackie*, Poznań 2002.

<sup>64</sup> Jak zauważył litewski badacz, Egidijus Aleksandravičius, „Dzieła poety [tj. Adama Mickiewicza – K.B.], obok twórczości J. I. Kraszewskiego o tematyce litewskiej, były najbogatszymi źródłami emocjonalnymi ideologii litewskiego odrodzenia”, E. Aleksandravičius, *Tożsamość Mickiewicza w świetle historiografii litewskiej*, w: „Przegląd Wschodni” 1999, t. 5, z. 4, s. 730.

<sup>65</sup> Jeden z najwybitniejszych litewskich poetów XIX w., Antanas Baranauskas (Antoni Baranowski), w swych młodzieńczych wierszach jawnie i z całą świadomością wzorował się na stylu Adama Mickiewicza. Według najprawdopodobniej apokryficznego przekazu podczas zajęć w seminarium duchownym jeden z profesorów, zachwycając się pięknem języka *Pana Tadeusza*, wyraził opinię, iż w języku litewskim nie sposób stworzyć równie doskonałej poezji. Urażony do żywego młody kleryk, Antanas Baranauskas, przebywając na wakacjach u rodziców, napisał w języku litewskim oryginalny w treści poemat *Anykščių šilelis* (wyd. w 1860 r.), jawnie nawiązujący do twórczości Mickiewicza; por. B. Makauskas, *Antanas Baranauskas – nesuprastas intelektualistas ir vyskupas*, w: „Lietuvių Katalikų Mokslo Akademija Metraštis”, t. 23, Vilnius 2003, s. 136; szerzej o postaci późniejszego biskupa zob.: E. Aleksandravičius, *Giesmininko kelias*, Vilnius 2003; por. *Biskup Antoni Baranowski (Antanas Baranauskas) 1835-1902. Orędownik pojednania polsko-litewskiego*, Warszawa 1998. Do inspiracji twórczością Mickiewicza przyznawał się poetycki piewca litewskiego ruchu narodowego Jonas Mačiulis (Maironis). Na temat postaci i twórczości Maironisa (1862-1932) zob. np.: J. Herbaczewski, *Głos bólu*, Kraków 1912, s. 132; Z. Stoberski, *Historia literatury litewskiej*, Wrocław 1986, s. 92-96.

<sup>66</sup> Słowa te Mieczysław Dowojna-Sylwestrowicz (1849-1912) opublikował na łamach wydawanego przez siebie miesięcznika „Litwa” (1908, nr 2); cyt. za: A. Romanowski, *Pismo polakożerze? Z dziejów prasy wileńskiej początku XX wieku*, w: *Litwa. Dzieje, naród, kultura*, Kraków 1998, s. 110; por. Z. Stoberski, *Między dawnymi i młodszymi laty*, s. 183-184.



szlachty<sup>67</sup>. Z jeszcze większą dezaprobatą postrzegano powieści Henryka Sienkiewicza, traktowane jako przejawy polskiego paternalizmu i szowinizmu<sup>68</sup>. Chętnie czytano za to dzieła Władysława Syrokomli (1823-1862), który w *Pieśni pochodu Litwinów* i poemacie *Córka Piastów* przedstawił zwycięskie starcia pogańskich Litwinów z Polską<sup>69</sup>. Na nowo odkrywano szesnastowieczne na poły baśniowe kroniki Strykowskiego i Bielskiego. Szeroki oddźwięk znajdowały zwłaszcza utwory opisujące walkę o niezależność, szczególnie konflikty z Polakami, którzy – jak objaśniali twórcy artystycznych wizji – chcieli podporządkować sobie Litwę pod pretekstem unii. Nietrudno było znaleźć podobne akcenty np. w pieśniach wydanych przez Ludwika Jucewicza (1813-1848), pismach Adama Honorego Kirkora (1819-1886)<sup>70</sup>, a zwłaszcza dziełach Józefa Ignacego Kraszewskiego (1812-1887).

Ten ostatni w swoich utworach przedstawiał przeszłość Litwy w sposób tak atrakcyjny dla młodych Litwinów, iż stał się duchowym patronem odrodzenia narodowego. Późniejsi działacze narodowi zwłaszcza fascynowali się niedocenianą przez polskich czytelników trylogią poetycką *Anafielas*, na którą składały się obszernie eposy: *Witolrauda* (1840), *Mindowa* (1843) i *Witoldowe boje* (1845). W poematach Kraszewski stworzył mityczny obraz świata pogańskiej Litwy, heroizując bohaterów oraz wyrażając żal za utraconą wspaniałą przeszłością<sup>71</sup>. Entuzjastom do gustu przypadły m.in. wielokrotnie później przypominane słowa z *Witolraudy*, wypowiedane przez księcia Witolda, o tragedii historycznej Litwy: „[...] przy litewskim łonie / Polska pijawka, co z niej krew wysysa. / Wiarę i język, ojców obyczaje – / Wszystko wyssała i wysysie do reszty”<sup>72</sup>.

W wielu utworach Kraszewski, przyjmując litewską perspektywę, programowo negatywnie oceniał skutki unii z Polską. Jego poglądy były raczej pobłażliwie krytykowane przez współczesnych mu koneserów literatury. Uznawano je za przejaw tradycyjnego litewskiego regionalizmu albo niegroźnego dziwactwa. Epopei *Anafielas* zarzucano bardzo swobodne traktowanie materiału historycznego, przesadną egzaltację, a nawet grafomańską polszczy-

---

<sup>67</sup> Jak pisze Zygmunt Stoberski: „Kaźde dobre słowo Mickiewicza o dawnej Litwie, o postaciach mitycznych, jak i rzeczywistych, było skrętnie odnotowywane i wykorzystywane przez litewski ruch narodowy”, Z. Stoberski, *Między dawnymi i młodszymi laty*, s. 133, szerzej o znaczeniu twórczości Mickiewicza dla Litwinów zob. s. 129-133 i 155-156.

<sup>68</sup> H. Wisner, *Wojna nie wojna. Szkice z przeszłości polsko-litewskiej*, Warszawa 1978, s. 40.

<sup>69</sup> M. Jackiewicz, *Literatura litewska w Polsce w XIX i XX wieku*, s. 48.

<sup>70</sup> Zob. np. fragment *Pieśni Kiejstuta* autorstwa A. H. Kirkora: „Wpada Lach do naszych progów / Zwiąże mężów, zbluźni bogów; / Nas popędzi do Krakowa, / Wtenczas Litwo bywaj zdrowa”, cyt za: *Antologia wileńska*, t. 1, *Litwa – Korona*, Warszawa 2000, s. 18; por. P. Subačius, *O tym, jak wymyślono heretyka*, s. 74; M. Stolzmann, *Nigdy od ciebie miasto*, s. 52; Z. Medišauskienė, *Adam Honory Kirkor – między Litwą, Polską a Białorusią*, w: „Lituanica-Slavica Posnaniensia Studia Historica” 2001, nr 8, s. 28.

<sup>71</sup> Szerzej zob. A. Opacka, *Litewska epopeja J. I. Kraszewskiego. Szkice o „Anafielas”*, Katowice 1988.

<sup>72</sup> J. I. Kraszewski, *Witolrauda*, wyd. 2, Wilno 1846, s. 378.

znę<sup>73</sup>. W drugiej połowie XIX stulecia zastrzeżenia krytyków nie przeszkadzały młodej litewskiej inteligencji w wielbieniu autora i podnoszeniu, zwłaszcza *Witolaudy*, do miana eposu narodowego odradzającej się Litwy. Już w 1881 r. ukazał się przekład na język litewski. Grono działaczy konsultowało się w tym czasie z Kraszewskim w sprawie wydawania pierwszego narodowego litewskiego czasopisma „Auszra” i uzyskało jego entuzjastyczne poparcie<sup>74</sup>.

Inspiracją dla młodych Litwinów stały się również dzieła niegdysiejszego filomaty, Teodora Narbutta (1784-1864), oraz jeszcze jednego wychowanka wileńskiego uniwersytetu, Szymona Dowkonta (Simonasa Daukantasa, 1793-1864). Pierwszy jeszcze w latach 1835-1841 wydał drukiem wielotomowe *Dzieje starożytne narodu litewskiego*, a następnie w 1846 r. *Pomniki do dziejów litewskich*. Oba dzieła, źródłowo oparte na legendach, zmyśleniach, a nawet fałszerstwach dokumentów, przynosiły bezkrytyczny, silnie wyidealizowany wizerunek dawnych obyczajów, chwały i wielkości Litwy. Narbutt bardzo negatywnie oceniał unię z Polską oraz proces językowej polonizacji szlachty. Unię lubelską uznawał za kres litewskiej niepodległości. Uczeni kategorycznie odrzucali bałamutne ustalenia tego autora, jednak w XX w. fantazje Narbutta legły u podstaw litewskiego mitu narodowego. W niepodległej Litwie okresu międzywojennego wznawiano tłumaczenia *Dziejów*, które stały się źródłem potocznych wyobrażeń Litwinów o własnej przeszłości. Utwór ten był powszechnie uznawany za kanoniczny i zalecany przez ówczesne autorytety<sup>75</sup>.

Najbardziej ceniono jednak Simonasa Daukantasa, który nie tylko uważał się za Litwina, ale również pisał i publikował w języku litewskim (stąd podwójna pisownia nazwiska). Przez niektórych badaczy bywa nazywany „pierwszym ideologiem litewskiego odrodzenia”, a po-

---

<sup>73</sup> A. Opacka, *Litewska epopeja J. I. Kraszewskiego*, s. 7-14; M. Stolzmann, *Nigdy od ciebie miasto*, s. 113-120.

<sup>74</sup> W pierwszym numerze „Auszry” ukazała się recenzja *Witolaudy*, o której pisano: „Czym dla Greków *Odyseja z Iliadą*, dla Rzymian *Eneida*, dla żydów *Stary Testament*, chrześcijan *Nowy Testament*, to dla nas Litwinów ta pieśń *Witolauda*. [...] Dobrze byłoby, aby każdy Litwin kochający swą ojczystą przeszłość i piękny język miał *Witolaudę*, aby służyła ona ku pokrzepieniu słabej duszy i ku pożytkowi udręczonych Litwinów. [...] Nie sposób znaleźć innej książki tak wartościowej, tak kochanej jak *Witolauda*, „Auszra” 1883, nr 1; szerzej zob.: M. Niedźwiecka, *J. I. Kraszewski a ruch odrodzenia narodowego na Litwie*, w: *Acta Universitatis Wroclaviensis. Prace Literackie*, t. 22, Warszawa-Wrocław 1981; też, *Listy działaczy litewskiego ruchu narodowego do J. I. Kraszewskiego*, Wrocław 1982, s. 17-5; też, *Literatura XIX w.*, w: „*Litwo, nasza matko miła...*” *Antologia literatury o Litwie*, Vilnius 1996, s. 321-322; por. E. Żagiell, *A wszystkiemu winien Kraszewski*, w: „*Zeszyty Historyczne*” 1980, z. 52.

<sup>75</sup> Konrad Górski ze złośliwością pisał o Narbutcie: „Z dyletantyzmem w sprawach nauki łączyła się w nim maniacka miłość do przeszłości narodowej, usprawiedliwiająca w jego sumieniu fabrykację apokryficznych dokumentów na większą skalę ojczyzny. Ten typ ludzi znany był w Europie doby romantycznej”, K. Górski, *Divide et impera*, Białystok 1995, s. 153; *Lietuvių literatūros istorija*, t. 1, Vilnius 1957, s. 442-471; o roli dzieła Narbutta w litewskiej świadomości por. A. Halemba, *Katolicyzm Litwinów w oczach Polaków na Wileńszczyźnie*, w: „*Konteksty*” 1993, nr 3-4, s. 69-70; Także na przełomie XX i XXI w. *Dzieje*, Narbutta, traktowane już tylko jako dzieło literackie, nadal były szeroko dostępne w litewskich księgarniach i bibliotekach, por.: T. Narbutas [T. Narbutt], *Lietuvos tautos istorija*, t. 1-5, Vilnius 1992-2001.

wszechnie uważany jest za ojca narodowej historiografii<sup>76</sup>. Współcześni litewscy historycy są zdania, iż Daukantas zapoczątkował postrzeganie relacji litewsko-polskich w kategoriach konfliktu. Swe poglądy przedstawił w pracach, z których za jego życia ukazały się nieliczne, np. *Būdes senovės lietuvių kalėnų ir žemaičių* (*Oblicze dawnych Litwinów z wyżyn i ze Żmudzi*, 1845 r.) i *Dainės žemaičių* (*Pieśni żmudzkie*, 1846). Duży wpływ na młodą litewską inteligencję miała zwłaszcza *Istorija žemaitiška* (*Historia Żmudzi*) wydana w USA w 1896 r. Oprócz idealizacji pogańskiej przeszłości dzieła Daukantasa zawierały surowe potępienie pańszczyzny jako „polskiego wynalazku”, nieznanego wcześniej na Litwie, oraz przypisanie polskiej szlachcie niemal wyłącznie złych intencji w stosunku do Litwinów. Według Daukantasa Polacy cały czas dążyli i dążą do polonizacji kraju. Widział w nich grabarzy litewskiej wolności, tradycji i języka. Litewskiej szlachcie odmawiał nawet miana Litwinów, gdyż uległa ona „zepsuciu”, czyli spolonizowaniu. Unia była zatem największym nieszczęściem dla państwa i narodu. Zdaniem Daukantasa prawdziwa, nieskażona litewskość zachowała się tylko w prostym „ludzie”. W poglądach tego autora działacze odrodzenia narodowego dostrzegli pierwotną projekcję własnych zapatrywań. Jego wizja została przyswojona i niemal bezkrytycznie zaakceptowana. Na dziesięciolecia ukształtowała litewskie postrzeganie dziejów stosunków litewsko-polskich, w dużej mierze zaciążyła także na litewskiej historiografii, nie tylko w pierwszej połowie XX w.<sup>77</sup>

Interpretacja historii proponowana przez takich autorów jak Narbutis czy Daukantas silnie oddziaływała na emocje i znakomicie odpowiadała popytowi. Idea narodowa potrzebowała mitów, pełniących funkcję porządkującą obraz świata. Mity oferowały nie tylko wizję wspólnego prapoczątku Litwinów, ale także pozwalały powołać do życia postać odwiecznego wroga, przeciwko któremu uaktywniały się hasła martyrologiczne, a w konsekwencji – następowała pożądana konsolidacja narodu. Otwarcie odwołano się do poczucia zagrożenia, formułowano postulat solidarnego oporu przeciwko polskości. Ukształtowana w kręgu mitów i uprzedzeń inteligencja odegrała następnie decydującą, motoryczną rolę w rozszerzaniu nowo-

<sup>76</sup> V. Berenis, *Problem dziedzictwa kulturowego Wielkiego Księstwa Litewskiego w ideologii litewskiego ruchu narodowego w XIX i na początku XX wieku*, w: *Europa nie prowincjonalna*, Warszawa-Londyn 1999, s. 470; szerzej o postaci Daukantasa: V. Merkys, *Simonas Daukantas*, Vilnius 1991; por. studia zawarte w tomie pt. *Simonas Daukantas*, wydawanym w serii *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 5, Vilnius 1993.

<sup>77</sup> V. Merkys, *Simonas Daukantas*, s. 197; E. Gudavičius, *Kas sava ir kas svetima mūsų kultūroje?*, w: „Kūltūros barai” 1993, nr 11; M. Römer, *Litwa*, s. 62-63; por. A. Kasperavičius, *Dziedzictwo Rzeczypospolitej w ideologii litewskiego ruchu narodowego końca XIX - początku XX wieku i niepodległej Litwy międzywojennej*, w: *Polacy i sąsiedzi – dystanse i przenikanie kultur*, cz. 2, Gdańsk 2002, s. 91-92; A. Kalėda, *Literatura litewska wobec polskości*, s. 21; Z. Stoberski, *Historia literatury litewskiej*, s. 47-50; M. Jackiewicz, *Literatura litewska w Polsce w XIX i XX wieku*, s. 126-128; Aleksander Brückner, podobnie jak Jucewiczowi, Narbutisowi i Kraszewskiemu, przypisywał Daukantasowi skłonność do narodowej megalomanii, zamiłowanie do baśni, fałszerstwa źródeł i „grafomanię historyczną”, A. Brückner, *Polacy a Litwini* s. 368-369; por. bardzo ostra ocena poglądów Daukantasa oraz ich wpływu na Litwinów zaprezentowana z perspektywy Wilna lat drugiej wojny światowej: K. Górski, *Divide et impera*, s. 161-165.

czesnej litewskiej tożsamości wśród dotychczasowego „źmudzkiego ludu”. Przy realizacji celu ruch narodowy posługiwał się m.in. tradycyjnymi resentymentami od dawna obecnymi w „separatystycznym” nastawieniu szlacheckich Litwinów do Polaków. Z braku zadawalającej tradycji kreowano nowe, służące współczesności mity. W nowych warunkach dawnym pojęciom nadano również zupełnie nową treść, najczęściej będącą wyrazem rzeczywistych obaw wynikających z pobudek ideologicznych<sup>78</sup>.

Na przełomie XIX i XX w. nie tylko inteligencja chłopskiego pochodzenia, ale również duża grupa młodych przedstawicieli środowisk szlacheckich z ziem etnicznie litewskich zwróciła się ku litewskości w nowoczesnym wymiarze narodowym. Ci ostatni dokonywali wyboru często pod wpływem emocji i przemyśleń wynikających ze wspomnianych lektur, kontaktów z rówieśnikami-zapaleńcami, a także na znak sprzeciwu wobec konserwatywnego rodzinnego środowiska, niechętnego rewolucyjnym i antypolskim „wymysłom” chłopstwa<sup>79</sup>. „Ludowy” i „demokratyczny” ruch litewski był zdecydowanie bliższy idealistycznej młodzieńczej wrażliwości. W kręgach szlacheckich wspieranie go traktowano niekiedy jako rodzaj ekspiacji za grzechy przodków przeciwko własnemu narodowi. W miarę upływu czasu podziały narodowościowe na Litwinów i Polaków coraz częściej przebiegały w poprzek rodzin. W tym kontekście można wymienić wiele nazwisk litewskiej szlachty, np.: Birzyszków (lit. Biržiška), Dowgirdów (Daugirdas), Putwińskich (Putvinskis), Chodakowskich (Chodakauskas), Bacewiczów (Bacevičius), Sylwestrowiczów (Silvestravičius), Pietkiewiczów (Petkevičius), Hryniewiczów (Grincevičius), Plechowiczów (Plechavičius), Rondonańskich (Randomanskis), Malinowskich (Malinauskas), Zawiszów (Zaviša) czy chociażby Landsbergów (Landsbergis), Szylingów (Šilingas), Tyszkiewiczów (Tiškevičius)<sup>80</sup>.

<sup>78</sup> A. Kulakauskas, *Apie tautinio atgimimo sąvoką, tautinių sąjūdžių epochą ir lietuvių tautinį atgimimą*, w: *Lietuvių tautinio atgimimo istorijos studijos*, t. 1, Vilnius 1990, s. 132-143. Przy zachowaniu wszelkich historycznych zastrzeżeń i proporcji, należy zauważyć, iż w przypadku polskiej idei narodowej z przełomu XIX i XX w., zwłaszcza na terenach zaboru pruskiego, podobną integrującą rolę odegrały hasła oporu przeciw germanizacji i otwarte mitologizowanie dziejów walk polsko-niemieckich. Instrumentalne traktowanie analogii historycznych uwidoczniło się w tym wypadku choćby wokół wspomnianych już obchodów pięćsetnej rocznicy bitwy pod Grunwaldem.

<sup>79</sup> Wywodzący się ze źmudzkiej szlachty, cytowany wyżej Mieczysław Dowojna-Sylwestrowicz (Mečyslovas Davainis-Silvestravičius, w innej formie Davainis-Silvestraitis) we wspomnieniach niedwuznacznie wskazywał na źródło ideowego i narodowego wyboru, którego dokonał jako dojrzały mężczyzna: „Od chłopięcych lat pod wpływem [...] autorów polskich, piszących sympatycznie o Litwie [m.in. Mickiewicza i Kraszewskiego – przyp. K. B.], zostałem jednym ze zwolenników narodowego ruchu litewskiego”, cyt. za: J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, s. 211.

<sup>80</sup> M. Römer, *Litwa*, s. 5-6; A. Rondonański, *Litewska krew*, Wilno 1921, s. 10; E. Schummer-Szermentowski, *Pod znakiem Pogoni*, Lwów-Warszawa 1935, s. 121; S. Stomma, *Porozumienie przez zrozumienie*, w: „Lithuania” 1991, nr 4 (5)-1992, nr 1 (6); por. J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905-1922*, Poznań 1983, s. 97; tenże, *Opinie polskiej prasy w Wilnie o narodowym ruchu litewskim w latach 1905-1914*, w: „Acta Baltico-Slavica” 1987, t. 18, s. 230; L. Truska, *Antanas Smetona ir jo laikai*, Vilnius 1996, s. 41; P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, Warszawa 1996, s. 52; tenże, *Stosunki polsko-litewskie w latach 1918-1920*, Warszawa 1966, s. 16; por. Z. Stoberski, *Historia literatury litewskiej*, s. 110-111 i n.; K. Łapin, *Głos z Litwy...*, Gdańsk 1998, s. 11; A. Boharewicz-Richter,

W rozwoju litewskiego ruchu narodowego kluczowe znaczenie miał okres ukazywania się miesięcznika „Aušra” (początkowo w dawnej pisowni jako „Auszra”). Założone przez grupę inteligencji czasopismo było drukowane na terenie Prus Wschodnich w latach 1883-1886 i przemycane na Litwę. Na łamach „Aušry” znalazły odzwierciedlenie niemal wszystkie mity, które na trwałe ukształtowały litewskie postrzeganie dziejów ojczyzny oraz wizerunek Polski i Polaków. Redaktorzy za Narbuttem gloryfikowali czasy przedchrześcijańskie. Programowo przyjęli interpretację skutków unii lubelskiej zaproponowaną przez Daukantasa. Za Kraszewskim, Ksawerym Bohuszem, Kirkorem i innymi autorami przekonywali, że Polska niecznie wykorzystała Litwę, której zawdzięcza Jagiellonów, Kościuszkę, Mickiewicza, Syrokomlę, Moniuszkę, Lelewela, a nawet Kopernika. Piętnowali spolonizowaną szlachtę, namawiając ją do podjęcia działalności narodowej oraz powrotu do języka ojczystego, „którym Adam i Ewa rozmawiali w raju”<sup>81</sup>. Oskarżali katolickich duchownych o celowe i planowe dążenie do polonizacji Litwinów w przeszłości i współcześnie. W polemikach z polskimi głosami krytykującymi takie stanowisko (zwłaszcza z „Dziennikiem Poznańskim – por. niżej) autorzy „Aušry” domagali się uznania Litwinów za odrębny, samodzielny naród i atakowali polską tradycję postrzegania ich jako „inaczej mówiących Polaków”<sup>82</sup>. Publicystyka miesięcznika, obficie korzystająca z literackich inspiracji, sformułowała podstawowe argumenty strony litewskiej, które w polemikach z Polakami były używane przez cały XX w. Znaczenie „Aušry”, także pod tym względem, jest trudne do przecenienia<sup>83</sup>.

#### Nowa litewska wizja stosunków z Polakami

Od czasów „Aušry” ruch litewski nabrał dynamiki. Mnożyły się, początkowo nielegalne, publikacje, rozkwitł ruch tzw. nosicieli książek, czyli przemytników religijnej i patriotycznej literatury w języku litewskim, zabronionej na terenie Rosji. Zakaz ostatecznie zniesiono w 1904 r., co zaowocowało pojawieniem się dużej ilości druków, w tym czasopism. Kuźnią i zapleczem intelektualnym odrodzenia narodowego stały się seminaria duchowne w Sejnach i Kownie. Ożywioną działalność wśród parafian podejmowały kolejne roczniki narodowo usposobionych katolickich księży. Od kiedy w konsekwencji przemian zapoczątkowanych

---

*Korzenie*, Suwałki 1999, s. 19.

<sup>81</sup> „Aušra” 1883, nr 1.

<sup>82</sup> „Aušra” 1884, nr 7 i 8.

<sup>83</sup> Szerzej zob. M. Birzyszka [M. Biržiška], *Skrót dziejów piśmiennictwa litewskiego*, s. 33-35; J. Ochmański, *Litewski ruch narodowo-kulturalny*, s. 139-140 i 180-186; S. Szostakowski, *Wschodniopruskie tło czasopisma „Auszra” (1883-1886)*, w: *Polacy, Litwini, Niemcy w kręgu wzajemnego oddziaływania*, Olsztyn 1992, s. 9; A. Kasperavičius, *Dziedzictwo Rzeczypospolitej w ideologii litewskiego ruchu narodowego*, s. 94-95.

rewolucją 1905 r. doszło do względnej liberalizacji życia politycznego i społecznego, na ziemiach litewskich żywiłowo rodziły się nowe inicjatywy. W 1905 r. do Wilna zwołano tzw. Zjazd Wileński (lub Wielki Sejm Wileński), czyli zgromadzenie działaczy narodowych z całego kraju. Zjazd sformułował postulaty polityczne i narodowe: zażądał autonomii oraz wprowadzenia języka litewskiego do szkół i urzędów na terenie guberni wileńskiej, kowieńskiej, suwalskiej i grodzieńskiej<sup>84</sup>. W tym samym czasie powołano do życia pierwsze litewskie stronnictwa polityczne.

Również Polacy na ziemiach litewskich, wykorzystując sprzyjające okoliczności, budowali wówczas zręby życia społeczno-politycznego, zakładali własne stowarzyszenia, przystąpili do wydawania czasopism. Jednocześnie zdecydowana większość polskiej opinii kategorycznie odrzucała postulaty Litwinów. Stanowisko Zjazdu Wileńskiego zinterpretowała jako jednoznacznie wymierzone przeciwko polskości. W latach 1905-1914 po obu stronach narastającego antagonizmu nadal emocje wzbudzały gorące publicystyczne spory na temat historii oraz polemiki ideowe, jednak coraz więcej miejsca poświęcano bieżącym kontrowersjom.

Litewski ruch odrodzeniowy od początku za największe zagrożenie dla tworzącego się narodu uznawał dominację polskości w sferze kulturalnej oraz stopniową językową sławizację (docelowo – polonizację) wsi<sup>85</sup>. W opinii działaczy niebezpieczeństwo było w tym wypadku znacznie poważniejsze niż groźba postępów rusyfikacji, forsowanej przez rząd. Przed ekspansją prawosławnej rosyjskości broniło „ludu” wyznanie katolickie, podczas gdy w kontaktach z polskością ta bariera nie występowała. Dodatkowo „lud” ze szlachecką polskością powiązany był tysiącami nitek tradycji oraz codziennych kontaktów. Zjawisko polonizacji gwałtownie przyspieszyło w końcu XIX w. Językowa asymilacja, ułatwiona w warunkach wspólnoty wyznaniowej, postępowała w dużej mierze spontanicznie, zwłaszcza na skutek umacniania etosu oporu przeciw wspólnemu zaborcy, a także dzięki nadal ogromnej atrakcyjności przejawów „pańskiej” kultury, szerzej dostępnych w wyniku opisanych wyżej przemian społeczno-ekonomicznych. Nie bez znaczenia były także konsekwencje rozwoju nowoczesnej polskiej świadomości narodowej na Litwie. Narodowa polskość, zwłaszcza na Wileńszczyźnie, z rozmachem zagarniała pod swe skrzydła niemalą część chłopskich mieszkańców kraju, co litewscy działacze obserwowali z rosnącym niepokojem i gniewem.

---

<sup>84</sup> Szerzej zob.: E. Aleksandravičius, *Cele polityczne Litwinów w latach 1863-1914*, w: „Znak” 1992, nr 3.

<sup>85</sup> Roman Wapiński trafnie zauważył, że w polskiej tradycji „określeniu »polonizacja« nie przypisujemy takich treści znaczeniowych jak określeniom »germanizacja« czy »rusyfikacja«, natomiast Litwini czy Białorusini przypisują mu identyczne”, R. Wapiński, *Polska na styku narodów i kultur*, s. 8; por. L. Truska, *Antanas Smetona ir jo laikai*, s. 22.

W opinii litewskiej inteligencji polonizacja oznaczała groźbę roztopienia się etnicznej litewskości w polskim morzu. Równało się to niemal biologicznej zagładzie narodu, zanim jeszcze uzyskał on pełną świadomość swego istnienia. Inteligencja rozumiała swe zadanie jako wypełnienie misji polegającej na „unarodowieniu” etnicznych Litwinów. Realizacja tak pojmowanego narodowego interesu wymagała zdecydowanego odcięcia się od dotychczasowej tradycji oraz ostrego przeciwstawienia się polskości. Zatem od końca XIX w. „antypolonizm stanie się paradoksalną dźwignią świadomości litewskiej”<sup>86</sup>. Z kolei przeważnie negatywne polskie reakcje jeszcze bardziej wzmacniały przekonanie działaczy o słuszności wybranego kierunku. Krytyczne głosy wypowiedane przez Polaków wpływały również na utrwalanie fobii, uprzedzeń i stereotypów, sprzyjały kreowaniu mitu odwiecznego polskiego wroga.

Wśród „unaradawiających się” Litwinów niemal na trwałe zakorzenił się mit wspólnoty narodowej, polegający na traktowaniu projekcji cech kulturowych jako odrębnego dziedzictwa biologicznego. W praktyce sformułowano tezę o obiektywnym charakterze przynależności etnicznej, zależnej od pochodzenia, więzów krwi, natomiast niezależnej od języka, świadomości, wyznania czy statusu jednostki lub grupy społecznej. W wielu społeczeństwach dziewiętnastowiecznej Europy podobne teorie rasowe cieszyły się dużą popularnością. Zgodnie z duchem epoki ówcześni intelektualiści i artyści, poszukując prapoczątku narodu, równie chętnie odwoływali się do legend, dawnych kronik i literackich przekazów, jak szukali wyjaśnień w definiującej wszystko idei. Nierzadko wyrażali przy tym bezgraniczne zaufanie do – jak się wydawało – obiektywnych, nowoczesnych metod naukowych, pozwalających jednoznacznie wymierzyć narodowość, wyznaczyć etniczne pochodzenie czy określić narodowy charakter oraz przeznaczenie narodu na podstawie kształtu czaszki i nosa lub koloru oczu. U progu XX w. podobne tezy miały już anachroniczny charakter, jednak nadal znajdowały wielu zwolenników.

Zgodnie z opiniami badaczy litewski ruch narodowy w tym wypadku czerpał inspirację najprawdopodobniej z tezy rosyjskiego nacjonalizmu, który doszukiwał się jednolitych, oczywiście ruskich, korzeni niemal u wszystkich ludów wchodzących w skład europejskiej części imperium<sup>87</sup>. Nawet mimowolne naśladowanie określonych wzorców przez młodych Litwinów było o tyle zrozumiałe, iż wielu przedstawicieli pierwszego pokolenia litewskiej inteligencji, pozbawionych zaplecza w postaci prężnej rodzimej tradycji intelektualnej, a programowo od-

<sup>86</sup> K. Stępnik, *Waśń plemienna (Epoka rozbratu 1905-1914)*, w: *Polaka – Litwa. Historia i kultura*, Lublin 1994, s. 131.

<sup>87</sup> B. Czyżak, *Mit wspólnoty biologicznej w sporach polsko-litewskich na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Folklor i pogranicza*, Olsztyn 1998, s. 173; Z. Medišauskienė, *Adam Honory Kirkor – między Litwą, Polską a Białorusią*, s. 35-36.

cinających się od tradycji polskiej, kształciło się oraz dojrzewało umysłowo na rosyjskich uczelniach.

Działacze ruchu litewskiego przyjmowali dogmatyczne założenie, że na ziemiach historycznie litewskich cała ludność autochtoniczna wywodzi się ze wspólnego litewskiego pnia etnicznego. Akcentowali znaczenie pierwotnej wspólnoty językowej, ich zdaniem niegdyś powszechnej, natomiast zanikającej dopiero ostatnio, czyli w ostatnich dziesięcioleciach XIX w. Głosili tezę, według której współczesny obszar języka litewskiego nie pokrywa się z rzeczywistym obszarem etnicznej litewskości. Jako etnograficznie litewskie określali tereny Litwy historycznej. Według tej interpretacji ludność autochtoniczna, mimo iż uległa białorusyfikacji lub polonizacji, obiektywnie nie przestała jednak przynależeć do narodu litewskiego. Co najwyżej nie uświadamiała sobie własnej narodowości. Utraciła język, zwykle zachowując przy tym poczucie litewskiego pochodzenia. Jako dowód słuszności rozumowania przytaczano przykład miejscowej szlachty, dumnej z własnych korzeni i reprezentującej postawę *gente Lithuani, natione Poloni*. Rodzący się litewski nacjonalizm w praktyce zatem odrzucał określenie przynależności etnicznej na podstawie deklaracji tożsamości. Narodowość uznano za cechę wrodzoną i niezależną od woli człowieka, dziedziczną z pokolenia na pokolenie. Za jedyny wyznacznik przyjęto więzy krwi. Kryterium językowe również traktowano jako drugorzędne. Innymi słowy – całą ludność autochtoniczną, bez względu na język i tożsamość, uważano za Litwinów. Celem ruchu narodowego stało się, aby wszyscy mieszkańcy jedynie powrócili na łono narodowości swoich przodków, czyli uświadomili sobie i zaakceptowali swą obiektywną litewskości.

W myśl tej idei znakomita większość Polaków na Litwie to etniczni Litwini, tyle że spolonizowani lub tylko mówiący po polsku. Podobnie duża część Białorusinów to jedynie zbiałorusyfikowani Litwini<sup>88</sup>. Tak samo widziano problem zgermanizowanej ludności tzw. Małej Litwy (okolic Kłajpedy i Tylży), pozostającej w granicach Prus Wschodnich. W niedalekiej przyszłości proste utożsamienie terytorium Litwy historycznej z etnicznie litewskim dziedzictwem biologicznym zrodzi poważne konsekwencje polityczne. W XX w. niepodległe państwo litewskie na podstawie powyższej tezy będzie zgłaszało stosunkowo rozległe pretensje terytorialne, odrzucane przez sąsiadów inaczej pojmujących kwestię narodowości mieszkańców spornych obszarów.

---

<sup>88</sup> „Vilniaus Žinios” 1905, nr 248, cyt. za: *Ze stosunków litewsko-polskich. Głosy Litwinów*, Warszawa 1907, s. 37. Kolejne głosy z litewskich czasopism, wydawanych w latach 1905-1906, są również cytowane za tym wydawnictwem.



Mimo różnic dzielących Litwinów, prymat szeroko rozumianego interesu narodowego był akceptowany przez wszystkie nurty kształtujących się ruchów społecznych i politycznych<sup>89</sup>. W pierwszych dziesięcioleciach XX w., zgodnie z ogólnie akceptowanymi zasadami, publicyści, wypowiadający się w imieniu różnych kierunków, od ruchu robotniczego przez środowiska liberalne po zachowawczych chadeków i nacjonalistów, za aksjomat przyjmowali tezę o spolonizowanych Litwinach.

Litewscy działacze i publicyści, przekonujący o słuszności swoich racji, reprezentowali bardzo zróżnicowane poziomy intelektualne. Znajdowało to wyraz w doborze argumentów. Strona litewska zazwyczaj odwoływała się do historii, wskazywała na zasady zdroworozsądkowej logiki oraz prawa biologii. Na przykład Mykolas Biržiška przekonywał, że narodowość jest cechą przyrodzoną i niezmienną, „nie jest kwestią widzimisię”<sup>90</sup>. Inny autor, Petras Klimas, również dowodził, iż na Litwie ewentualne samookreślenie ludności jest zawodnym kryterium, gdyż większość mieszkańców po prostu jeszcze nie posiada świadomości narodowej. Zaznaczał, że współcześni Litwini, podobnie jak Polacy, dopiero aspirują do narodowego zagospodarowania tej grupy, przy czym pochodzenie etniczne, historia i moralne prawo stoją po litewskiej stronie. Klimas gorąco protestował zwłaszcza przeciwko próbom utożsamiania z polskością wszystkich posługujących się polskim językiem, „gdyż są to wynarodowieni Litwini”<sup>91</sup>. Jeszcze inny publicysta, podpisujący się J. R., wyrażał niezachwianą pewność w sprawie litewkości spolonizowanych, o czym – jego zdaniem – świadczyła „rasowa jedność”, owoc naturalnego dziedziczenia krwi. Jako dowód przywoływał własne obliczenia. Według nich, nawet szlachcic mówiący obecnie po polsku, który kilka pokoleń wstecz miał w rodzinie prawdziwego Polaka, w rzeczywistości jest Litwinem. W jego żyłach bowiem na 20 kropeł krwi polskiej przypada aż 80 tys. kropeł litewskiej. Natomiast „włościanie mówiący po polsku nie mają z reguły ani kropelki krwi polskiej – to najczystszy Litwini”. Autor przekonywał, iż nie można po prostu w pewnym momencie przestać być Litwinem i zacząć uważać się za Polaka lub kogoś o innej narodowości. Jednocześnie wykpiwał teorie zakładające poszanowanie prawa do samoświadomości. Twierdził, że gdyby na przykład on sam nagle zechciał nazwać się Japończykiem, natychmiast zostałby wyśmiany i potraktowany jako ktoś niespełna rozumu<sup>92</sup>. Czasopismo „Vilniaus Žinios” pisało o litewskiej szlachcie: „Jacy to więc Polacy?

---

<sup>89</sup> R. Miknys, *Pojęcie społeczeństwa, narodu i państwa w środowisku inteligencji wileńskiej w początkach XX wieku*, w: *Granice i pogranicza. Historia codzienności i doświadczeń*, t. 1, Białystok 1999, s. 171-172.

<sup>90</sup> „Echo Litwy” 31 stycznia 1920.

<sup>91</sup> P. Klimas, *Lietuva, jos gyventojai ir sienos*, Vilnius 1917, s. 33; zob. to samo w jęz. polskim: P. Klimas, *Litwa – jej mieszkańcy i granice*, s. 22.

<sup>92</sup> J. R., *Kwestia polsko-litewska w chwili obecnej*, Wilno b. r. w., s. 13-14 i 20.

Przecież wiemy, że siedzą tu od wieków<sup>93</sup>. Wnioskowano, iż właśnie z tego powodu po prostu muszą być i są Litwinami.

Litewskich publicystów niemal do pasji doprowadzała teoria o jeńcach-Polakach, masowo uprowadzanych na Litwę w średniowieczu i osadzanych na roli. Protestowano zwłaszcza przeciwko wywodzeniu rodowodu Polaków obecnie mieszkających na Litwie od dawnych kolonistów. Udowodniano, że polskiego osadnictwa na szerszą skalę nigdy nie było, o co w latach Rzeczypospolitej dbała nawet sama litewska szlachta. Tym samym obecność języka polskiego na tym terenie jest wynikiem niemal wyłącznie polonizacji. Na łamach czasopisma „Šviesa” w polemikę z Zygmuntom Glogerem wdał się patriarcha litewskiego odrodzenia, współzałożyciel „Aušry”, Jonas Basanavičius, który zarzucił polskiemu autorowi nacjonalistyczne zaślepienie oraz karygodną ignorancję naukową. Basanavičius jako lekarz dowodził, że Gloger nie wziął pod uwagę podstawowej antropologicznej cechy, którą Litwini odróżniają się od Polaków. Właściwością tą był mianowicie kształt czaszki. Zdaniem Basanavičiusa Litwini charakteryzowali się czaszkami średniego rozmiaru (*mesokephali*), natomiast Polacy – tzw. krótkimi (*brachykephali*). O mieszaniu się krwi można było mówić wyłącznie wśród krótkoczaszkiej szlachty, podczas gdy lud pozostał antropologicznie jednolity. Litewski autor jednocześnie kategorycznie odrzucał proponowaną przez Glogera wizję pierwotnych Litwinów jako mieszkających w lesie dzikusów i rabusiów. W interpretacji Basanavičiusa praojcowie Litwinów zamieszkiwali w dawnych wiekach Azję Mniejszą i Bałkany, gdzie znakomicie opanowali technikę uprawy roli. „Zaś o Polakach [...] historia z tych samych czasów ani słówkiem nie wspomina<sup>94</sup>. Autor tych słów długie lata przepracował w Bułgarii, prawdopodobnie stąd wzięła się teza o bałkańskim rodowodzie Litwinów, propagowana zresztą bez większego powodzenia. W postawach reprezentowanych z jednej strony przez Glogera, z drugiej przez Basanavičiusa, odnaleźć można cechy rozumowania typowe dla wczesnej fazy nacjonalizmu.

Przykładem mitycznego myślenia w kategoriach pobożnych życzeń było oczekiwanie dotyczące roli, którą w litewskim odrodzeniu mogłyby odegrać spolonizowane szlacheckie elity. Według narodowych aktywistów w nowych warunkach wspólny interes wymagał od wszystkich Litwinów nie tylko powrotu do wspólnych korzeni, ale także jedności politycznej.

---

<sup>93</sup> „Vilniaus Žinios” 1906, nr 79; często wykorzystywanym argumentem, który miał zaświadczać o litewskości spolonizowanych, było brzmienie ich nazwisk. Wskazywano przy tym, że w latach unii Litwini masowo polszczyli swoje nazwiska, dlatego obecnie „nazwisko litewskie wskazuje pochodzenie czysto litewskie, nazwisko zaś polskie – pochodzenia polskiego nie wskazuje”. Stwierdzano, iż zasięg rzeczywistej etnicznej litewskości wyznaczały również toponimy, występujące daleko poza obecnym obszarem języka litewskiego (szerzej por. rozdz. 3), „Vilniaus Žinios” 1905, nr 125; por. A. Rondomański, *Przykre nazwisko*, w: tenże, *Litwa współczesna*, Wilno 1922, s. 8-9.

<sup>94</sup> „Šviesa” 1906, nr 3-5, cyt. za: *Ze stosunków litewsko-polskich. Głosy Litwinów*, s. 53-63.

Początkowo żądano od szlachty deklaracji bezwzględnej poparcia ruchu narodowego. Traktowano to jako naturalny obowiązek elit wobec „ludu”. Publicyści przekonywali, że obie warstwy litewskiego społeczeństwa, „lud” i szlachta, powinny współpracować, przy czym rolą elit było prowadzenie „ludu” w jedynie słusznym kierunku narodowego rozwoju. Powoływano się na przykłady szlachty czeskiej i węgierskiej, która choć silnie zgermanizowana – zdaniem litewskich autorów – wzięła aktywny udział w pracy narodotwórczej<sup>95</sup>. Jednak coraz częściej Litwini stawiali podstawowy warunek: szlachta musiała bezwzględnie wyrzec się polskiego języka i w pełnym tego znaczeniu zwrócić się ku litewskiej tożsamości<sup>96</sup>. Choć w dziejach ruchu litewskiego zdarzały się również wypowiedzi nawołujące do pogodzenia się z językową polonizacją elit, to jednak w dłuższej perspektywie zdecydowanie przeważało żądanie pełnej relituanizacji. Litewski historyk, Egidijus Motieka, określił nastawienie tego typu wynikiem „ograniczenia mentalności chłopskiego narodu”<sup>97</sup>. Korzenie postawy „wszystko albo nic” równie dobrze mogły wynikać z ograniczeń spowodowanych generalnym uznawaniem prymatu ideologii nad innymi motywami działania. Ideowa bezkompromisowość litewskich działaczy narodowych zwyciężała nad politycznym pragmatyzmem.

---

<sup>95</sup> *Jedność czy separatyzm? Odpowiedź krytykom „Głosu Litwinów”*, Sankt Petersburg 1903, s. 13-15 i 20-22; M. Römer, *Litwa*, s. 304; R. Vėbra, *Lietuvių visuomenė XIX a. antroje pusėje*, Vilnius 1990, s. 225-226.

<sup>96</sup> E. Motieka, *Początki nowożytnego państwa litewskiego. Jonas Basanavičius – między Litwą etniczną a Wielkim Księstwem Litewskim*, w: *Europa nie prowincjonalna*, Warszawa-Londyn 1999, s. 228-229; R. Vėbra, *Lietuvių visuomenė XIX a. antroje pusėje*, s. 226. Jeden z ideologów kierunku chadecko-nacjonalistycznego, ksiądz Aleksandras Dambrauskas (Jakštis), w następujący sposób wyraził podobny postulat w broszurze pt. *Głos Litwinów do młodej generacji magnatów, obywateli i szlachty na Litwie*: „Ciekawiście panowie, jakie są nasze postulaty, czego od was chcemy? Odpowiadamy krótko: chcemy abyście byli nasi! Właściwie mówiąc, podług krwi, jesteście już niewątpliwie nasi; obecnie chodzi nam o to, abyście też podług ducha zechcieli być nasi. Że nasi jesteście podług krwi, o tem chyba spierać się z nami nie będziecie. Boć pradziadowie wasi, którzy na sejmie horodelskim otrzymali swe herby i dyplomy szlacheckie, nie z nieba przecie pospadali na ziemię litewską. [...] Litwin to Litwin, a Polak to Polak. Polak nie może być Litwinem, ani Litwin Polakiem; tak jak ani ten, ani tamten nie może być Rosjaninem, Niemcem lub Żydem, chyba że przez obłudę lub nieporozumienie. [...] Boć my niczego więcej nie pragniemy, jak tylko aby obywatelstwo nasze było całkowicie i bez podziału naszym. I to całkiem słuszne, gdyż serca i duszy nie sposób na części podzielić. Kiedy się kocha Polskę, to Polskę; kiedy Litwę - to Litwę [...]. A więc Litwin albo Polak, litewszczyzna albo polszczyzna - z tego dwojga konieczny jest wybór. Litwin nie uznający litewskiego języka za własny, przynajmniej w teorii - nie jest Litwinem, tak samo jak Polak oddany całą duszą niemieckiej nie jest Polakiem [...]. Obywatelstwo polskie na Litwie jest obecnie spolszczałem, a więc nie jest litewskim; litewskim będzie, gdy język litewski uzna za własny”, *Głos Litwinów do młodej generacji magnatów, obywateli i szlachty na Litwie* (bez autora), Tylża 1902 (cyt. za drugim wydaniem Kowno 1906, s. 3-4 i 8-9). Do powrotu na łono litewkości wzywał szlachtę także m.in. wybitny litewski poeta, Jonas Mačiulis (Maironis), w napisanym w języku polskim poemacie pt. *Znad Biruty* (wyd. 1904 r.), Maironis, *Raštai*, t. 2, Vilnius 1988, s. 272-289; szerzej zob. J. Jurkiewicz, „Znad Biruty” – poemat Maironisa o stosunkach polsko-litewskich, w: *Problemy narodowościowe Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, Poznań 2002, s. 91-100.

<sup>97</sup> E. Motieka, *Początki nowożytnego państwa litewskiego*, s. 228; na temat postaw litewskiej inteligencji wobec problemu ewentualnej integracji spolonizowanych szerzej zob. np. D. Staliūnas, *XX amžiaus alternatyva: etnoso ar valstybės istorija?*, w: „Darbai ir Dienos” 1996, nr 2, s. 17-18; V. Žaltauskaitė, *Apie lietuvybės idėjų kunigo Juozo Tumo-Vaižganto pažiurose. Iki 1904 metų*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 8, Vilnius 1996, s. 256-257; por. to samo w jęz. polskim: V. Žaltauskaitė, *O idei litewkości w poglądach księdza Juozasa Tumasa-Vaižgantasa do 1904 roku*, w: „Lituano-Slavica Posnaniensia Studia Historica” 2001, nr 8.

Ku oburzeniu przedstawicielei nowej litewskiej inteligencji przytłaczająca większość szlachty zdecydowanie odrzucała przedstawioną ofertę powrotu do litewskości. Odpowiedzią na podobne wezwania była na przykład broszura pod wymownym tytułem *Przenigdy*, w której autor twierdził w imieniu szlachty, iż polska świadomość i język nie przeszkadzają jej uważać Litwy za swą „bliższą ojczyznę”<sup>98</sup>. Postulaty zwolenników nowych teorii, dosyć powszechnie uznawano za nedorzeczne. Negatywne stanowisko szlachty sprawiło, że w litewskich kręgach odrodzeniowych coraz szerzej zaczęto interpretować polonizację jako ciężkie odstępstwo, niemal dosłownie – śmiertelny grzech narodowej herezji<sup>99</sup>. W stosunku do spolonizowanych coraz częściej posługiwano się określeniami renegaci i zdrajcy, upowszechniał się termin *išgama*, oznaczający wyrodka i nikczemnika. Dawano do zrozumienia, że dla *išgamy* nie było miejsca nie tylko w narodzie, ale także na litewskiej ziemi<sup>100</sup>. Przeciwno ziemiańskim renegatom wymierzone były na przykład ostre satyry księdza Jonasa Mačiulisa (Maironisa), wybitnego poety, wieszczka litewskiego odrodzenia, a także innych autorów literatury pięknej propagującej ideały młodej Litwy<sup>101</sup>. Nieco później dramaturg i poeta Balys Sruoga nazwał spolonizowaną szlachtę, która nie chciała powrócić do swej prawdziwej narodowości, „gałęzią odciętą od pnia narodu”<sup>102</sup>.

Jednak litewscy działacze wyraźnie rozróżniali spolonizowanych i rdzennych Polaków pochodzących z głębi ziem polskich. Podkreślano, że prawdziwych Polaków jest na Litwie bardzo niewiele, łatwo ich poznać po odmiennym akcencie i słownictwie. Szacowano ich najwyżej na około 1,5-2% wszystkich mieszkańców Litwy<sup>103</sup>. Narodowcy wielokrotnie dawali do zrozumienia, że Polskę i rdzennych Polaków traktują z sympatią, o ile ci nie żywią wobec Litwy wrogich zamiarów. W poemacie *Znad Biruty* Maironis zapewniał: „Za Polskę ją nieraz

---

<sup>98</sup> *Przenigdy! Odpowiedź na „Głos Litwinów do młodej generacji magnatów, obywateli i szlachty na Litwie”*, Kraków 1903, s. 15, por. J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej*, s. 92.

<sup>99</sup> Girinè, „Zorza Wilenska”, *Lietuviai ir Lietuva*, w: „Lietuvos Ukininkas” 1906, nr 6; cytowany już, podpisujący się inicjałami J. R., autor pisał: „Szlachta z krwi i kości litewska, duchowieństwo i inteligencja litewska nie wypełniły świętego obowiązku narodowego, sprzeniewierzyły się swej misji historycznej, popełniły straszliwy grzech wobec historii, wobec całej ludzkości, szczególnie zaś wobec nieszczęśliwego Narodu Litewskiego, który wykarmił, wypielegnował te warstwy społeczne, dał im możliwość otrzymania wiedzy, kultury i władzy”, J. R., *Kwestia polsko-litewska w chwili obecnej*, s. 29; por. także P. Subačius, *O tym, jak wymyślono heretyka*, s. 78-82.

<sup>100</sup> Weteran powstania styczniowego, Otto Zawisza (Ottonas Zaviša – 1844-1910), jeden z przedstawicieli szlachty „nawróconych” na litewskość, w wierszu *Hymn litewski* pisał o stanowych pobratymcach uporcezywie trwających przy polskość: „Kto się swojej mowy wstydy, / Tylko polską władą, / Kto w swym kraju z swoich szydzi, / Ten w swym kraju – zwada”, O. Zawisza, *Litwini w Litwie*, Wilno 1907, cyt. za: A. Romanowski, *Pismo polakożercze? Z dziejów prasy wileńskiej początku XX wieku*, s. 108; por. H. Wisner, *Wojna nie wojna*, s. 53.

<sup>101</sup> W dorobku Maironisa z tego okresu strofy przeciw renegatom zawierają m. in utwory, *Jaunoji Lietuva* (1907) i *Raseinių Magdė* (1909); zob. także np. powieść Lazdynu Pelėdy pt. *Klaida* (1909); więcej przykładów podaje A. Kalėda, *Literatura litewska wobec polskości*, s. 22; Z. Stoberski, *Między dawnymi i młodszymi laty*, s. 229; M. Jackiewicz, *Literatura litewska w Polsce w XIX i XX wieku*, zwłaszcza s. 151-171.

<sup>102</sup> Cyt. za: E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów*, s. 50.

<sup>103</sup> P. Klimas, *Litwa – jej mieszkańcy i granice*, s. 39-40; A. Rondański, *Litewska krew*, s. 1-2.

się modłę w kościele; przyjaźni dochowam!” Liczni przedstawiciele litewskiej inteligencji utrzymywali przyjazne stosunki z przyjaciółmi z Warszawy czy Krakowa.

Inaczej postrzegano spolonizowaną szlachtę, duchowieństwo i inteligencję na ziemiach litewskich. Ubolewano nad tym, iż te grupy nazywały siebie Polakami, mimo że były litewskiego pochodzenia. Na początku XIX i XX w., gdy wśród Polaków zakorzenił się termin *litwomania*, w odpowiedzi litewska publicystyka ukuła określenie *polakomania* lub *polonomania* (*polakomanija*, *polonomanija* lub *lenkomanija*). Według litewsko-narodowej wykładni polakomani to specyficzny rodzaj spolonizowanych Litwinów. Nie dość, że sami przejęli polski język, to – jak zauważano – celowo usiłowali doprowadzić do spolonizowania pozostałych mieszkańców. Polakomani zdradziecko szerzyli polską oświatę, wyszydzały litewski język, usiłowali dyskredytować odrodzenie narodowe. Polonomania to najcięższa postać grzechu, jakim było spolonizowanie<sup>104</sup>. W innych wypowiedziach polonomania oznaczała niekiedy tylko fascynację polską kulturą, a nawet postawę kompromisową. W zapale polemicznym o grzech polonomanii oskarżano nawet biskupa Antanasa Baranauskasa, który usiłował pogodzić litewskość z polskością w duchu dawnej Rzeczypospolitej<sup>105</sup>. Polonomanów nazywano niekiedy również *głupolakami* (*paiklenkis*; gra słów od lit. *paikus* – głupi, *Lenkas* – Polak)<sup>106</sup>. Publicyści wprowadzali do obiegu propozycje lingwistycznego rozróżnienia mieszkańców Litwy na *starolitwinów*, określanych zaczerpniętym z polszczyzny terminem *Litvinai* i prawdziwych, współczesnych Litwinów nazywanych *Lietuviai*. Spolonizowani rodacy byli także nazywani *lenkuojantieji*, czyli *polonizujący*, w znaczeniu zbliżonym do zbałamuceni, zauroczeni lub flirtujący z polskością, snobujący się na polskość (w podobnym sensie jak w późniejszych formach komunizujący, faszyzujący itp.). Nie oszczędzano im zaczerpniętego z języka rosyjskiego epitetu *apolenkėji*, co można przetłumaczyć jako *opolaczeni*<sup>107</sup>.

Litwini coraz częściej oskarżali Polaków o szowinizm narodowy, nie dostrzegając podobnych cech kielkujących we własnych szeregach. Chętnie wytykali adwersarzom wrogi stosunek do ruchu litewskiego, wynikający jakoby z pychy, lenistwa, politycznego daltonizmu i pańskich nawyków. Irytację wywoływały twierdzenia polskich publicystów na temat małej przydatności języka litewskiego w tworzeniu tzw. wysokiej kultury oraz rozważania o tym, czy Litwini w ogóle są narodem. Autorów podobnych dywagacji oskarżano o złą wolę oraz

---

<sup>104</sup> Do grupy „polonomanów” zaliczano zwłaszcza przedstawicieli środowisk endeckich na Wileńszczyźnie; zob. „Vilniaus Žinios” 1905, nr 245, 248, 262, 265 i 1906, nr 76; *Jedność czy separatyzm? Odpowiedź krytykom „Głosu Litwinów”*, s. 54.

<sup>105</sup> E. Aleksandravičius, *Antano Baranausko „lenkomanija” lietuviu judėjimo lyderių akyse*, w: „Lietuvių Katalikų Mokslo Akademija Metraštis”, t. 23, Vilnius 2003, s. 127-133.

<sup>106</sup> P. Subačius, *O tym, jak wymyślono heretyka*, s. 80-81.

<sup>107</sup> „Vilniaus Žinios” 1906, nr 43 i 44.

kompletną ignorancję w sprawach litewskich. Przy czym tymi cechami mieli charakteryzować się nie tylko publicyści z Warszawy lub Poznania, ale przede wszystkim Wilnianie. To w renegatach i polonomanach, niesłusznie uważających siebie za Polaków i – jak twierdzono – „zajadle atakujących wszystko co litewskie”, zaczęto upatrywać największych wrogów litewskości<sup>108</sup>.

Interpretacja historii była najczęściej wykorzystywanym orężem w walce z polonomanią, a jednocześnie narzędziem do budowania narodowej świadomości. Wizja stosunków polsko-litewskich, zaczerpnięta z wybranej tradycji literackiej, krańcowo różniła się od tradycyjnej gloryfikacji unii, utrwalonej wśród Polaków. Od czasów „Aušry” litewski ruch konsekwentnie podtrzymywał własny, autorski obraz dziejów narodu. W ogniu zaciekłych polemik z polomanami Litwini dokonywali syntezy tradycyjnych antypolskich wątków, od wieków występujących w miejscowej kulturze szlacheckiej, dziewiętnastowiecznych wizji literackich oraz radykalnych antypańskich haseł społecznych. W budowie określonej wizji ponownie nie bez znaczenia były inspiracje czerpane z antypolskich klisz, którymi posługiwała się rosyjska historiografia. Jak zauważył badacz problemu Česlovas Laurinavičius, litewskie podejście do przeszłości było mało konsekwentne i raczej wybiórcze. Publicyści uroczyście deklarowali „rezygnację z historii” w sprawie politycznego i kulturalnego dziedzictwa unii lubelskiej. Kiedy jednak między Polakami a Litwinami doszło do sporów o terytorialny spadek po Wielkim Księstwie, chętnie powoływano się na argumenty o „ziemiach historycznie litewskich”<sup>109</sup>. Wówczas podkreślano litewskie prawa wyłącznej własności do całokształtu spuścizny Wielkiego Księstwa. Chętnie przypominano litewskość Chodkiewiczów, Radziwiłłów, Kościuszki i Mickiewicza i innych, których uważano po prostu za Litwinów w nowym, dwudziestowiecznym znaczeniu tego pojęcia. W spojrzeniu na historię dominowała przejęta od romantyków niezachwiana duma z potęgi Litwy pogańskiej i wczesnochrześcijańskiej. Podkreślanie dawnej chwały miało jednoczyć młody naród wokół wspólnej wizji, ale również ukazywało, do jakiej degrengolady doprowadziła unia z Polską. Jednocześnie przenoszono w przeszłość pojęcia i nacjonalistyczne zacierzowanie rodem z początku XX w., co dawało wprawdzie określone skutki integracyjne, jednak z polskiej strony wywoływało bardzo ostrą i gniewną reakcję<sup>110</sup>.

---

<sup>108</sup> „Lietuvos Laikraštis” 1905, nr 42; „Vilniaus Žinios” 1905, nr 268; „Viltis” 1910, nr 138; por. V. Berenis, *Problem dziedzictwa kulturowego Wielkiego Księstwa Litewskiego w ideologii litewskiego ruchu narodowego*, s. 471.

<sup>109</sup> Č. Laurinavičius, *Michał Römer, czyli jeszcze raz o problemie litewskiego dziedzictwa obywatelskiego*, w: *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, Kraków 1999, s. 88; por. P. Łossowski, *Litewski ruch narodowy w polskiej myśli politycznej (1883-1914)*, s. 154.

<sup>110</sup> K. Stępnik, *Waśń plemienna (Epoka rozbratu 1905-1914)*, s. 134-135.

W ocenie przeszłości, dokonywanej przez litewskich aktywistów u progu XX w., dominowała narodowa megalomania. Działacz i publicysta Juozas Gabrys pisał bez owijania w bawełnę: „W XIV wieku Litwa była jednym z najpotężniejszych państw Europy”<sup>111</sup>. Według Gabrysa i innych średniowieczne litewskie państwo odznaczało się wysokim poziomem cywilizacyjnym i dlatego tak długo opierało się przed przyjęciem chrześcijaństwa<sup>112</sup>. Zdaniem litewskich autorów, podpierających się autorytetem Narbutta, dzieje relacji litewsko-polskich miały następujący przebieg: potęga Litwy sprawiła, iż Polacy poprosili Litwinów o pomoc przeciwko Krzyżakom. Wielki Książę Jagiełło pojął za żonę polską królową Jadwigę i został królem Polski. Kiedy jednak książę Witold pokonał Krzyżaków, Polacy przestraszyli się, że Litwa zechce odłączyć się i pójść własną drogą. Stanowiłoby to dla Polski ogromną stratę, gdyż Litwa była przecież trzykrotnie większa. Dlatego polscy panowie robili wszystko, aby Litwę uzależnić i przywiązać do swego państwa. W tym celu m.in. zablokowali królewską koronację Witolda.

W „narodowej” interpretacji przeszłości największym historycznym winowajcą, praojcem nieszczęść obwołano Jagiełłę. Ogromną rolę w upowszechnianiu tego mitu miała literatura twórczość Maironisa. W napisanym przez niego w 1890 r., wzorowanym na dziełach Narbutta i Kraszewskiego, podręczniku historii, popularnym i wznawianym w okresie międzywojennym, unia została przedstawiona w zdecydowanie ciemnych barwach, natomiast Jagiełłę potraktowano jako narodowego antybohatera<sup>113</sup>. Również inni autorzy przeciwstawiali Jagiellie konsekwentnie tworzony kult Witolda, jako obrońcy etnicznej litewskości, wielkiego i roztropnego męża stanu. Od początków XX w. cześć oddawana Witoldowi stała się jednym z najważniejszych elementów litewskiej mitologii historycznej i narodowej. Ważnym składnikiem mitu było eksponowanie litewskiej wyłączności witoldowego zwycięstwa pod Grunwaldem (lit. *Žalgiris*). Przypominanie sławnej bitwy służyło nie tylko przywoływaniu dawnej chwały, ale również podkreślaniu polskiej słabości. Dawano do zrozumienia, że w XV w. feudalna Polska znajdowała się w moralnym rozkładzie, uratowała się tylko dzięki pomocnej dłoni Litwy. Oburzenie Litwinów wywołała interpretacja tamtych wydarzeń zawarta w powieści Henryka Sienkiewicza *Krzyżacy*. Swego rodzaju replikę stanowił dramat Vincasa Pietarisa pt. *Kova ties Žalgiriais* (1904), w którym udowodniano wyższość Litwinów. W XX stuleciu do tematyki z początku XV w. bardzo chętnie powracali również inni autorzy litera-

---

<sup>111</sup> „Vilniaus Žinios” 1905, nr 187.

<sup>112</sup> „Vilniaus Žinios” 1905, nr 256 i 273; P. Klimas, *Litwa – jej mieszkańcy i granice*, s. 9; szerzej por. G. Landsberg, *Polacy i Litwini w okresie od r. 1228 do 1430*, Wilno 1907; V. Berenis, *Problem dziedzictwa kulturowego Wielkiego Księstwa Litewskiego w ideologii litewskiego ruchu narodowego*, s. 471.

<sup>113</sup> Stanisław Zanavykas [pseud.], *Lietuvos istorija arba apsakymiai apie Lietuvos praeigą*, Kowno 1891, cyt. za: Maironis, *Raštai*, t. 4, *Lietuvos praeitis*, Kaunas 1926, s. 189-219.

tury pięknej oraz naukowcy, zwykle ukazując polskie intrygi przeciwko litewskiej potędze<sup>114</sup>. Dzięki podobnemu nastawieniu w późniejszej, niepodległej Litwie książe Witold został uznany za największego bohatera narodowego w dziejach.

Według wizji propagowanej przez działaczy ruchu litewskiego bojarzy Wielkiego Księstwa Litewskiego ze wszystkich sił opierali się polskiemu wpływowi, jednak w 1569 r. w Lublinie szantażem, zdradą i podstępem zmuszono ich do ustępstwa. Rozpoczęła się tragedia Litwy. Jak pisał Gabrys: „Okres od 1569 do 1775 roku był powolnym konaniem Litwy w szponach białego orła”<sup>115</sup>. W nowej interpretacji czasy unii stawały się synonimem nie świętości, ale poddaństwa „ludu”, pańskiej samowoli, nagannego odejścia przez szlachtę od rodzimego języka na rzecz polszczyzny, wreszcie moralnej degrengolady i upadku państwa. Jak twierdzono, większość szlachty została omamiona polskimi herbami, przywilejami i zaszczytami, dlatego wyrzekła się swych korzeni. Litwą zaczęli rządzić panowie z Krakowa i Warszawy. Prawdziwe intencje polskich zaborców uwidoczniły się choćby w powszechnie przez nich używanym wyrażeniu „na Litwie”, które brzmi, jakby mówili o swej prowincji, podobnie do „na Mazowszu” czy „na Kujawach”<sup>116</sup>. Idolem młodych Litwinów stał się np. siedemnastowieczny magnat Janusz Radziwiłł, który – jak przekonywano – walczył o utrzymanie politycznej niezależności ojczyzny. Rozbudzone narodowe emocje bardziej przemawiały do wyobraźni niż naukowe analizy, ukazujące złożony kontekst minionych wydarzeń i genezę politycznych postaw dawnych bohaterów.

Potępieniu czasów unii towarzyszyło kategoryczne stwierdzenie, że w obecnych czasach związek polsko-litewski należy uznać za definitywnie zakończony. Chętnie posługiwano się przy tym efektowną metaforą skłóconej pary małżeńskiej, w której jedna strona źle traktowała drugą. Jak pisał litewski publicysta: „W takich warunkach z pary połączonej ongi przysięga łatwo mogą powstać dwaj straszni wrogowie, którzy bez najmniejszej dla siebie korzyści usi-

---

<sup>114</sup> A. Nikžentaitis, *Witold i Jagiełło. Polacy i Litwini we wzajemnym stereotypie*, Poznań 2001, s. 23 i 53-60; tenże, *Bohater czy zdrajca? Formowanie się na Litwie stereotypu Jagiełły w okresie XV-XX wieku*, w: „Znak” 1992, nr 3; D. Staliūnas, *XX amžiaus alternatyva: etnoso ar valstybės istorija?*, s. 11; tematyka nawiązująca do historii stosunków polsko-litewskich z przełomu XIV i XV w. oraz dziejów unii przewija się w twórczości np. Maironisa, V. Krevė-Mickevičiūsa, A. Vienuolisa, B. Sruogi, K. Puidy, L. Giry, J. Mackonisa, J. Grušasa i innych, zob. H. Wisner, *Unia. Sceny z przeszłości Polski i Litwy*, s. 296-306; por. Z. Stoberski, *Historia literatury litewskiej*, s. 92, 94, 139, 144, 147-149 i n.

<sup>115</sup> „Vilniaus Žinios” 1905, nr 187; w 1912 r. podczas VI. Wystawy Wileńskiej artysta Petras Rimša zaprezentował rzeźbę zatytułowaną *Walka*. Przedstawiała ona litewską Pogoń (rycerza na koniu) walczącą z polskim Białym Orłem. Oburzenie opinii publicznej było tak wielkie, że autor zniszczył swe dzieło. W późniejszym okresie wielokrotnie jednak powracał do tego motywu w propagandowych plakatach i pamiątkowych medalach, zob. P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna*, s. 56; H. Wisner, *Wojna nie wojna*, s. 66; „Trimitas” 1929, nr 25; J. Galkus, *Senasis lietuovos plakatas 1862-1944*, Vilnius 1997, s. 49.

<sup>116</sup> *Sprawa janiska. Przyczyny, przebieg i wyphywające z niej wnioski*, Wilno 1912, s. 6; „Vilniaus Žinios” 1905, nr 273.



lują wzajemnie sobie szkodzić. Najlepiej byłoby w takim wypadku rozłączyć się, zapomnieć jedno o drugim”<sup>117</sup>.

W litewskiej wizji winiono Polaków i polonomanów za wszystkie nieszczęścia, które spadły na Litwę w dalszej i bliższej przeszłości, na przykład za dziewiętnastowieczne represje popowstaniowe. Litewscy działacze przekonywali nawet, że to Polak podpowiedział rosyjskiej władzy wprowadzenie zakazu druku w języku litewskim<sup>118</sup>.

Jak tłumaczono, najskuteczniejszym narzędziem ekspansji polskości od wieków był Kościół katolicki, w którym Polacy pełnili najważniejsze funkcje. Polscy duchowni wyszydali litewski język jako pogański i „chamski” oraz różnymi sposobami zachęcali „lud” do porzucania ojczystej mowy. Celowo utożsamiali katolicyzm z polsnością, aby ciemny „lud” uważał rozmawianie po litewsku za grzech. Religii nauczano bowiem tylko po polsku. Do służby na plebaniach i we dworach przyjmowano wyłącznie z rekomendacji proboszczów, udzielanej jedynie osobom znającym polski. Kościelni „misjonarze” w rzeczywistości nienawidzili litewszczyzny. Całe życie spędzali nie na pracy ewangelizacyjnej, a „szczepieniu wśród ciemnego ludu nienawiści do własnego języka”<sup>119</sup>. Litewski ksiądz, Kazimierz Propolanis (Kazys Prapuolenis), w książce pt. *Polskie apostołstwo w Litwie* (1913) poddał totalnej krytyce „historyczną pseudomisję” polskiego duchowieństwa. Zdaniem autora Polacy od średniowiecza zamierzali po prostu zniewolić, a nie chrystianizować Litwę. Pod tym względem nie byli wcale lepsi od Krzyżaków. Polscy duchowni zabrali się przede wszystkim do grabienia biednego ludu z dóbr materialnych i kultury. Rezultatem tego „apostołstwa” było „rozpanoszenie się polskości”<sup>120</sup>. Podobnie jak historiograficzna praca Maironisa, również książka Propolanisa zdobyła duży rozgłos, była kilkakrotnie wznawiana w okresie międzywojennym, przez całe dziesięciolecia stanowiła popularną i powszechnie akceptowaną wykładnię litewskich dziejów<sup>121</sup>.

---

<sup>117</sup> „Vilniaus Žinios” 1905, nr 55.

<sup>118</sup> Chodziło o Stanisława Mikuckiego, zrusyfikowanego szlachcica spod Łomży, docenta Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, który opracował projekt przystosowania języka litewskiego do zapisywania cyrylicą, „Vilniaus Žinios” 1905, nr 187; A. B., *Dlaczego Polacy nie mogą pogodzić się z Litwinami? Co wuj Hieronim opowiadał swoim sąsiadom o stosunkach polsko-litewskich*, b.m.w., 1922, s. 12.

<sup>119</sup> *Sprawa janiska*, s. 12.

<sup>120</sup> W kontekście powstania 1863 r., niezależnie od potępienia represji spadających na lud, Propolanis jednoznacznie pozytywnie oceniał zasługi Michaiła Murawjewa „Wieszatiela” dla „kruszenia polskości” na Litwie. Według autora, rosyjski gubernator w metodach rusyfikatorskich jedynie naśladował hrabiego Aleksandra Wielopolskiego i w ogóle Polaków, którzy źle traktowali wszystkich nie-Polaków; K. Propolanis, *Polskie apostołstwo w Litwie*, Wilno 1913, s. 10, 121-122 i 126.

<sup>121</sup> A. Kasperavičius, *Dziedzictwo Rzeczypospolitej w ideologii litewskiego ruchu narodowego*, s. 98; Krzysztof Stępnik określił książkę Propolanisa jako „systematyczny wykład antypolonizmu”, K. Stępnik, *Waśń plemienna (Epoka rozbratu 1905-1914)*, s. 135; por. wizja z lat międzywojennych, oparta na tych samych schematach interpretacyjnych: „Litwin zawsze potrafił odeprzeć Krzyżaka, który przychodził z mieczem w rękę. Polak przekonał się, że mieczem nic nie zwojuje, dlatego wziął w ręce krzyż, wystroił się w pożyczone od zachodniej cywilizacji piórka: w ten sposób wtargnął do Litwy. Z krzyżem w rękę, ewangelią i pseudo-cywilizacją wy-

Przypominanie narzuconej przemocą polonizacji należało do wątków najczęściej poruszanych przez litewskich autorów. Sprawa miała jednak nie tylko wymiar historyczny, ale także palący, aktualny charakter, gdyż – jak była mowa – język polski coraz bardziej zakorzeniał się na litewskiej wsi. Z tego powodu działacze narodowi łatwo przerzucali pomost między zideologizowaną i zmitologizowaną wizją przeszłości a sytuacją z początków XX w. Wnioski nasuwały się niemal automatycznie: Polacy, a zwłaszcza spolonizowani bojarzy (lit. *bajoras* – bojar, szlachcic), od XIV w. prowadzili planową, systematyczną i brutalną polonizację, nasiloną zwłaszcza po upadku powstania styczniowego<sup>122</sup>. Działalność polonizatorska dała następnie przykład Rosjanom, którzy metodami przejętymi od Polaków zmierzali do rusyfikacji Litwy. Stąd konkluzja, że ostateczne cele rusyfikatorów i polonizatorów były zbieżne: chodziło o całkowite starcie Litwinów z powierzchni ziemi. Polonizacja była jednak o tyle niebezpieczniejsza, iż prowadzono ją pod obłudnymi hasłami unii i braterstwa polsko-litewskiego<sup>123</sup>.

Ruch litewski interpretował polszczenie się „ludu” jako przejaw niezawinionej choroby, będącej skutkiem unii, czyli pierwotnego grzechu szlachty<sup>124</sup>. O ile grzech był mniej lub bardziej świadomy, to choroba była przecież doświadczeniem całkowicie niezawinionym. W przeszłości „lud” został „zarażony” polonizacją, a co gorsze – w pierwszych dziesięcioleciach XX w. nadal był podtruwany za pomocą zdradzieckiego rozpowszechniania polskiego języka i kultury. Pod wpływem współczesnych polonomanów etniczni Litwini przyjmowali nie tylko język, ale co gorsza sami niesłusznie zaczęli uważać się za Polaków. Nie z własnej winy „lud” był niemal dosłownie obalamucony, odurzony lub opętany polskością, trwał nieświadomy swej rzeczywistej litewskiej narodowości.

Na poparcie powyższych spostrzeżeń przytaczano konkretne dowody. Jeden z najwybitniejszych litewskich językoznawców, a jednocześnie działacz narodowy, Jonas Jablonskis, opisywał swoją wizytę w pewnej wsi na Wileńszczyźnie w 1906 r. Mieszkańcy próbowali porozumieć się z „miastowym” w „tutejszej” polszczyźnie, kiedy jednak ten przemówił po litewsku, również gospodarze ochoczo przeszli na ojczysty język. „Poruszeni – przypomnieli to, co im było drogim i miłym, i co zaczęli już zapominać i zarzucili”<sup>125</sup>. Według litewskiej

---

dał on śmiertelną wojnę litewskości. Po trzywiekowej podobnej pracy, Polacy zupełnie podcięli korzenie litewskości, a na jej miejscu wyrosła polskość, która zaraziła Litwinów jadem anarchii”, „Rytas” 10 października 1930.

<sup>122</sup> „Vilniaus Žinios” 1905, nr 55; J. Bagdonas, *Wileńszczyzna pod względem kulturalnym i politycznym (z litewskiego)*, Wilno 1921, s. 9-10.

<sup>123</sup> J. Basanavičius, *Iš Seinų vyskupyštės istorija*, w: „Lietuvių Tauta” 1909, kn. I, d. 1, cyt. za: D. Staliūnas, *XX amžiaus alternatyva: etnoso ar valstybės istorija?*, s. 10; por. V. Žaltauskaitė, *O idei litewskości w poglądach księdza Juozasa Tumasa-Vaižgantas do 1904 roku*, s. 151.

<sup>124</sup> „Vilniaus Žinios” 1905, nr 106.

<sup>125</sup> Cyt. za. P. Klimas, *Litwa – jej mieszkańcy i granice*, s. 25.

inteligencji współczesnym polonomanom i szowinistom-endeckim zależało na utrwaleniu takiego stanu. Właśnie z tego powodu, np. pod pretekstem zakładania szkół dla „ludu”, godni pożałowania polscy „Kulturträgerzy” w dalszym ciągu podstępnie wynaradawiali nieświadomych Litwinów<sup>126</sup>.

W taki sposób, w opinii litewskich działaczy, polonizacja dawnych elit stawała się już nie tylko grzechem, ale najcięższą zbrodnią przeciwko własnemu narodowi. W celu eliminacji szkodliwych wpływów polonomanii trzeba było wyżyć wszystkie siły i walczyć o zwycięstwo, czyli zahamowanie polonizacji. Należało również przystąpić do relituanizacji spolonizowanego „ludu”, interpretowanej jako proces ozdrowienia. Wielką rolę do odegrania w swoim pojęciu miała tu inteligencja, zwłaszcza duchowni i nauczyciele. Litewscy inteligenci postrzegali zatem swą działalność jako misję, polegającą na w pełni uzasadnionym usuwaniu skutków niszczącej choroby lub narkotycznego odurzenia, a nie walkę z polskością.

W początkowym okresie rozwoju ruchu narodowego litewska publicystyka w polemikach z Polakami rzadko odwoływała się do argumentów społecznych. Jeszcze w miesięczniku „Aušra” starannie unikano ostrego przeciwstawiania polskich „panów” litewskiemu „ludowi”. Z czasem jednak akcenty tego typu na stałe zagościły na łamach odrodzeniowych czasopism i broszur<sup>127</sup>. Antagonizm społeczny zaczęto jednoznacznie utożsamiać z narodowym. Litewski naród nazwano „ludowym”, tym samym otwarcie odmawiając spolonizowanej szlachcie prawa do litewkości.<sup>128</sup> Przekonywano, że polonomańska szlachta nie tylko nie bierze obecnie udziału w działalności narodowej, ale gorliwie wspomaga polskich szowinistów w procesie wynaradawiania, czyli ogłupiania włościan-Litwinów. W tej interpretacji chłopskość, czyli litewskość, oznaczała niemal wyłącznie zalety: zapobiegliwość, oszczędność, a nade wszystko „demokracizm”, rozumiany jako duch kolektywizmu i egalitaryzmu. Przeciwnością była znienawidzona tradycja szlachecka, czyli polska<sup>129</sup>.

---

<sup>126</sup> Autor korespondencji zamieszczonej w „Vilniaus Žinios” (1905, nr 118) z irytacją opisywał przypadkowe spotkanie z „polonomanką, »siłaczką«,” której pewien szlachcic płacił za rozszerzanie polskiej oświaty wśród chłopów. Publicysta uznał takie postępowanie za wysoce naganne, gdyż przyczynia się do wynarodowienia Litwinów.

<sup>127</sup> M. Römer, *Litwa*, s. 102-103.

<sup>128</sup> Kulminacja podobnych tendencji nastąpiła w okresie budowy niepodległego państwa i walki o granice Litwy w latach 1919-1921, por. rozdz. 2.

<sup>129</sup> Jeden z litewskich autorów przekonywał: „Przeto i ruch narodowy litewski, mający na celu oswobodzenie Litwy od nieproszonej »opieki« polskiej, od swego początku po dzisiaj jest w gruncie rzeczy demokratycznym, czyli ludowym. To znaczy, że Litwini, jako w znacznej swej większości włościanie, dążą nie tylko do uświadomienia narodowego, lecz zarazem i do uniezależnienia wsi od dworu; dwór bowiem dotychczas był i jest jedynie gnębiicielem, pasażerem. Zarazem i do uniezależnienia wsi od dworu; dwór bowiem dotychczas był i jest jedynie gnębiicielem, pasażerem. Zarazem i do uniezależnienia wsi od dworu, jest jedyną podstawą i ostoją polskości u nas. W ogóle całe społeczeństwo polskie jest nawskroś, że tak powiem, szlacheckim, niedemokratycznym. [...] Żadnemu chyba społeczeństwu duch demokratyczny nie jest tak obcy jak społeczeństwu polskiemu”, *Sprawa janiska*, s. 7; por. „Lietuva” 11 października 1919.

Chętnie głoszą, iż spolonizowana szlachta jest największą przeszkodą w porozumieniu z „prawdziwymi Polakami”, a „panowie” nienawidzą ruchu narodowego, gdyż wzrost świadomości i wykształcenia chłopów oznaczał kres wyzysku oraz dominacji dworu nad „ludem”. „A lud zaś uświadomiony i oświecony to siła. Dwór zaś silny jest ludu ciemnotą i biedą”<sup>130</sup>. Również w tym wypadku litewska publicystyka narodowa chętnie nawiązywała nie tylko do wykreowanej wizji historycznej, ale również do bolesnej, niewątpliwie ciągle żywej pamięci o tym, że przez wieki szlachta traktowała pańszczyźnianych chłopów jak inwentarz, przegrywała w karty, „poila wódką z dworskich szynków”, strzelała do nich dla zabawy, bezkarnie gwałciła wiejskie dziewczęta itp. Przekonywano, że spolonizowani mieszkańcy dworów prowadzili hulaszczy tryb życia, nie potrafili mądrze gospodarować, rujnowali oraz przepijali własne majątki, co zaowocowało biedą i zacofaniem wsi. Zdaniem księdza Propolanisa Adam Mickiewicz unieśmiertelnił „polską gospodarke u nas, dając w swoim »Panu Tadeuszu« artystycznie wykonany, bolesny obraz stosunku hulaszczej szlachty do znękanego przez nią chłopu litewskiego”<sup>131</sup>. Jak wnioskowali także inni autorzy, prawdziwa litewskość przetrwała jedynie dzięki wielkiej nienawiści, „jaką żywił ku panom z głębi serca każdy chłop, za ucisk i poniewierkę bezmierną, które on musiał wycierpieć od swych panów”<sup>132</sup>.

Paternalizm był kolejną polską właściwością, która od czasów „Auśry” wywoływała żywiołowe reakcje w litewskiej publicystyce. Twierdzono, że ta irytująca pańska cecha objawiała się zarówno w przeszłości, jak i we współczesnym stosunku Polaków do Litwinów. Denerwowało podkreślanie wyższości w stosunku do „młodszego brata”, obecne m.in. w głęboko zakorzenionych wizjach historii i dostrzeganych w postaciach bohaterów popularnej literatury. Drażniło stałe domaganie się przez Polaków wdzięczności za domniemane dawne zasługi chrystianizacyjne i cywilizacyjne<sup>133</sup>. Litwini podkreślali, iż polski paternalizm jest całkowicie nieuzasadniony, gdyż w ostatecznym rozrachunku to Polska bardziej skorzystała na związku z Litwą niż odwrotnie<sup>134</sup>.

---

<sup>130</sup> *Sprawa janiska*, s. 8; por. „Vilniaus Žinios” 1905, nr 183 i 1911, nr 65; K. Propolanis, *Polskie apostołstwo w Litwie*, s. 129; por. *Vilnius ir Vilniaus kraštas. Krašto pažinimo pradai*, Kaunas 1932, s. 336.

<sup>131</sup> K. Propolanis, *Polskie apostołstwo w Litwie*, s. 115-116.

<sup>132</sup> „Vilniaus Žinios” 1906, nr 43-44; *Sprawa janiska*, s. 18-19; *Jedność czy separatyzm? Odpowiedź krytykom „Głosu Litwinów”*, s. 7.

<sup>133</sup> „Lietuvos Laikraštis” 1905, nr 19-21.

<sup>134</sup> Szczegółową prezentację młodoliteńskich argumentów w 1892 r. przyniósł obszerny artykuł w miesięczniku „Varpas”, zatytułowany *Za co mamy czy nie mamy być Polakom wdzięczni lub niewdzięczni*. W artykule udowodniano, że unia była przede wszystkim dobrodziejstwem dla Polski, natomiast nie była jednoznacznie korzystna dla Litwy. Chrześcijaństwo docierało na Litwę różnymi drogami, dlatego prędzej czy później zakorzeniłoby się bez polskiej pomocy. Zarzucano Polakom, iż protestują przeciwko bezwzględnej ekspansji niemieckiej w Wielkopolsce, jednocześnie sami stosowali i stosują podobne metody na Litwie, nazywając swoje działania postępem cywilizacyjnym, „Varpas” 1892, nr 1-3; szczegółowo zob. M. Römer, *Litwa*, s. 174-178. Inny publicysta, Otto Zawisza uzupełniał, że Litwa nie tylko złożyła w ofierze swój język i narodowość, ale również „zasiliła Polskę Reytanem, Mickiewiczem, Kościuszką i masą innych swych synów”. Niektórzy autorzy

Wyjątkowo mocno bolała Litwinów polska niechęć do uznania w nich osobnej narodowości. Jeszcze w 1892 r. miesięcznik „Varpas” pisał: „My się nie tyle chcemy oddzielić od Polski, co mieć prawo do języka i narodowości, mieć prawo do własnego zdania i decydowania o sobie”<sup>135</sup>. Litewscy publicyści ostro występowali przeciwko używaniu określenia litwomani, które przypisywała im polska opinia publiczna. Obrażali się za nazywanie języka „nowoliteńską paplaniną”, gwara, chłopskim dialektem lub wolapikiem (*volapük*). Zarzucali Polakom lekceważący, pogardliwy, czasami wręcz nienawistny stosunek do wszystkich świadomych Litwinów. „Gdybyście mogli, pożarlibyście nas żywcem”, ironizował „Vilniaus Žinios”<sup>136</sup>. Często formułowano zarzuty pod adresem Polaków za traktowanie innych narodów jako „materiału etnograficznego”, surowca do polonizacji, bez dostrzegania ich podmiotowości, a nawet człowieczeństwa<sup>137</sup>. Jednocześnie działacze litewscy nie zauważali, że w konsekwencji przyjęcia tezy o spolonizowanych Litwinach również daleko odchodzą od postulatów uznania prawa jednostek do określenia własnej tożsamości.

Nieprzychylny obraz Polaków budowali zwłaszcza publicyści związani z chrześcijańską demokracją, bardzo często duchowni. Na łamach chadeckiej prasy ochoczo wykorzystywano w tym celu wypowiedzi polskich polemistów, często nieprzemyślane, obraźliwe dla Litwinów, a czasami po prostu niemądre. Jednym z najczęściej cytowanych polonomanów był hrabia Hipolit Korwin-Milewski, wileński polityk, poseł do rosyjskiej Dumy, wydawca i dziennikarz nie ukrywający wrogiej postawy wobec litwomani. Chadeckie czasopisma wkładały w jego usta autentyczne lub przekręcone wypowiedzi, sugerując, iż są to poglądy charakterystyczne dla wszystkich polonomanów i Polaków<sup>138</sup>.

---

próbowali nawet udowodniać, że wyjątkowo nietrafione są zwłaszcza argumenty o rozprzestrzenieniu chrześcijaństwa przez Polaków, gdyż prawdziwy chrzest Litwy nastąpił jeszcze za czasów króla Mendoga (Mindaugasa) w XIII w., O. Zawisza, *Teoria Człowieka-owadu i walka o język*, w: *Ze stosunków litewsko-polskich. Głosy Litwinów*, s. 147; por. A. Kasperavičius, *Dziedzictwo Rzeczypospolitej w ideologii litewskiego ruchu narodowego*, s. 100.

<sup>135</sup> „Varpas” 1892, nr 1-3.

<sup>136</sup> „Vilniaus Žinios” 1905, nr 249; *Jedność czy separatyzm? Odpowiedź krytykom „Głosu Litwinów”*, s. 12.

<sup>137</sup> „Vilniaus Žinios” 1905, nr 89, 104, 106 i 147; „Lietuvos Laikraštis” 1905, nr 19-10 i 40-41.

<sup>138</sup> Na przykład według księdza Aleksandra Dambrauskasa Hipolit Korwin-Milewski w imieniu Polaków twierdził, iż Litwa należy do Polski i dlatego nie ma prawa podejmować żadnych samodzielnych kroków politycznych czy kulturalnych: „Obowiązkiem Litwinów jest słuchać Polaków, a Polaków – rządzić Litwinami. Język litewski to jedynie niekulturalny żargon, który nie może mieć praw w kościele. Głównym celem Polaków na Litwie jest szybka polonizacja ludu. Każdy szlachcic na Litwie powinien wychowywać dzieci w nienawiści do litwomani”. Cytując wypowiedzi Korwin-Milewskiego ksiądz Dambrauskas zalecał Litwinom pełny lojalizm wobec Rosji oraz całkowite odseparowanie się od Polaków. Wobec spolonizowanych radził postępować jak w przypadku chorych umysłowo: cierpliwie, spokojnie, ale stanowczo tłumaczyć i przekonywać, że nie są Polakami, jednocześnie z nadzieją oczekując na ich ozdrowienie; zob. „Draugija” 1912, nr 49-50; J. A. Herbaczewski skomentował rewelacje i postulaty Dambrauskasa słowami, iż ksiądz „choruje na polonofobską manię prześladowczą”, zob. J. Herbaczewski, *Głos bólu*, s. 54-55.

W latach 1904-1914 opinię publiczną na Litwie elektryzowały zwłaszcza wieści o przybierającym drastyczne formy polsko-litewskim konflikcie językowym w kościołach. W relacjach czasopism antagonizm urastał do rangi narodowego być albo nie być.

Wśród litewskich działaczy było wielu księży, w opinii których wiara katolicka równała się litewskości<sup>139</sup>. Utożsamienie dawało mieszaną wybuchową w postaci żarliwego przekonania o konieczności prowadzenia narodowej krucjaty. Już u pierwszych roczników młodych litewskich duchownych, opuszczających seminaria, niezadowolenie budził konserwatyzm i narodowe skostnienie hierarchii kościelnej oraz jej polski, czyli polonomański, charakter. Jednak największy sprzeciw wywoływała nieobecność ojczystego języka w nabożeństwach (mowa oczywiście o kazaniach i pieśniach, gdyż liturgię odprawiano po łacinie). O ile na terenie Kowieńszczyzny język litewski był raczej powszechnie używany, to na terenie biskupstwa sejneńskiego i wileńskiego polszczyzna rzeczywiście prawie zupełnie wyparła litewszczyznę. Działo się tak nie tylko na skutek polonizowania się ludności, ale niekiedy również w rezultacie postawy szeregowych duchownych, a nawet hierarchów, niechętnie nastawionych do „pogańskiego” i „chamskiego” języka.

Z czasem litewscy księża zaczęli coraz intensywniej domagać się respektowania prawa do własnego języka oraz zachęcać parafian do podejmowania inicjatyw w tym kierunku. W latach 1904-1914 doszło do całej serii gorszących konfliktów w świątyniach. Ówczesna litewska i polska prasa pełna była relacji o wzajemnym przekrzykiwaniu się podczas mszy, bijatykach, rannych, skargach, a nawet rozprawach sądowych. Polacy oburzali się na litewskich księży-litwomianów, prowadzących narodową agitację w kościołach, Litwini piętnowali Polaków za blokowanie wprowadzenia litewskich śpiewów i kazań. Według litewskiej interpretacji dotychczasowe używanie wyłącznie języka polskiego sprawiało, iż część ludności była faktycznie pozbawiona posługi religijnej, gdyż nie rozumiała swoich duchowych pasterzy. Dodatkowe emocje wzbudzała również kwestia mianowania Polaków lub Litwinów na stanowiska proboszczów oraz biskupów. Kościelna waśń bardzo emocjonalnie angażowała obie strony. Nie szczędzono wzajemnych oskarżeń, z postulatami, memoriałami i zażaleniami docierano nawet do Rzymu<sup>140</sup>.

---

<sup>139</sup> Vilma Žaltauskaitė cytuje następującą anegdotę: „W roku 1893 podczas pracy duszpasterskiej w Mita-wie, tocząc spór z księdzem o poglądach propolskich, Tumas powiedział: »gdyby religia zażądała ode mnie wyrzeczenia się wrodzonej narodowości, ja bym się wyrzekł takiej religii [...]. Ale prawdziwy katolicyzm nie zażąda tego ode mnie«, V. Žaltauskaitė, *O idei litewskości w poglądach księdza Juozasa Tumasa-Vaižgantas do 1904 roku*, s. 146; M. Römer, *Litwa*, s. 169-199; szerzej o roli duchownych w litewskim ruchu narodowym zob. E. Vidmantas, *Religinis tautinis sąjūdis Lietuvoje 19 a. antroje pusėje – 20 a. pradžioje*, Vilnius 1995.

<sup>140</sup> „Šaltinis” 1906, nr 31; „Vilniaus Žinios” 1905, nr 72, 155 i 244; *Sprawa janiska*, s. 15-29; por. szersza prezentacja argumentów polskiej strony: H. Korwin-Milewski, *Uwagi o konflikcie języków polskiego i litewskiego w diecezji wileńskiej*, Wilno 1913; M. Jałowiecki, *Wspomnienia*, s. 28, rkps w: Biblioteka Narodowa w Warszawie; por. M. Römer, *Litwa*, s. 117-120 i 216-217; H. Wisner, *Litwa i Litwini. Szkice z dziejów państwa i*

Obie strony przedstawiały przeciwników nie tylko jako szowinistów, ale również religijnych odstępców i współczesne wcielenie barbarzyńców. W ogniu konfliktu w oczach Litwinów kształtował się wizerunek Polaków – prześladowców wiary. Niektórzy księża-działacze narodowi w poczuciu słusznej sprawy podsycali emocje, porównując Litwinów do pierwszych chrześcijan, a Polaków do ich oprawców, nazywając polskich parafian judaszami, odmawiając spowiedzi i posług religijnych w języku polskim itp. Polska strona nie pozostawała oczywiście dłużna, co dodatkowo stymulowało emocje<sup>141</sup>. Konflikty w kościołach zaczęły być postrzegane jako obrona religii. Polak stawał się szatanem, polskość synonimem zepsucia i przewrotności. W publicystyce katolicko-narodowych czasopism: „Apžvalga”, „Tėvinės Sargas”, „Šaltinis” i innych oraz w twórczości księży Silvestrasa Gimžauskasa, Aleksandrasa Burby, Juozasa Tumasa-Vaižgantas odnajdujemy wówczas nawet postać Polaka-diabła, na którego gniewa się Bóg oraz Polaka-bezbożnika, nieprzyjaciela litewskości i katolicyzmu. Jak twierdzili przywołani autorzy, Polak był wrogiem nie tyle litwomianów, co raczej *chrystomanów*, czyli Litwinów, obrońców prawdziwej wiary<sup>142</sup>. Również ksiądz Propolanis przeciwstawiał moralnie czystych Litwinów Polakom, prezentowanym jako analfabeci, grzesznicy i przestępcy. Oskarżał Polaków i polonomanów o skłonność do rozbratu z prawdziwym Kościołem katolickim, a endeków nazywał heretykami lub poganami<sup>143</sup>. Tym samym Polacy, a przede wszystkim spolonizowani Litwini, byli uznawani nie tylko za narodowych, ale także religijnych odszczepieńców.

Jak się wydaje, konflikt językowo-kościelny miał bardzo poważne znaczenie w kształtowaniu się wzajemnych opinii. Przede wszystkim dlatego, że rozgrywał się z reguły na poziomie lokalnych społeczności. Ostry spór, rozpoczęty w murach kościoła, szybko przenosił się na inne dziedziny życia. Nieprzejednane stanowisko jednej strony wywoływało podobną reakcję drugiej. W mieszanych językowo parafiach etniczna litewskość coraz wyraźniej oddzielała się i przeciwstawiała polskości. Rodząca się narodowa litewska tożsamość od początku przyjmowała negatywne nastawienie do wyraźnie określonych przeciwników. Na pograniczach etnicznych również polska tożsamość wśród dotychczasowego „ludu” w dużej mierze kształtowała się w ogniu konfliktu z Litwinami. Po obu stronach powstawały i utrwa-

---

*narodu*, Olsztyn 1991, s. 128; P. Łossowski, *Litewski ruch narodowy w polskiej myśli politycznej (1883-1914)*, s. 136; szerzej zob. A. Katilius, *Konflikty polsko-litewskie o język nabożeństw w mieszanych (polsko-litewskich) parafiach na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, Kraków 1999.

<sup>141</sup> H. Wisner, *Wojna nie wojna*, s. 60; P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna*, s. 55.

<sup>142</sup> P. Subačius, *O tym, jak wymyślono heretyka. Kilka uwag na temat retoryki nacjonalizmu litewskiego*, s. 78-79; M. Römer, *Litwa*, s. 196-199; V. Žaltauskaitė, *O idei litewskości w poglądach księdza Juozasa Tumasa-Vaižgantas do 1904 roku*, s. 152;

<sup>143</sup> K. Propolanis, *Polskie apostołstwo w Litwie*, s. 134-135 i 165-166; por. podobne oskarżenia w: *Sprawa janiska*, s. 14.

łały się postawy nacjonalistyczne<sup>144</sup>. W sąsiedzkich społecznościach, żyjących na etnicznych pograniczach, wzajemne stereotypy i uprzedzenia, zapoczątkowane w okresie eskalacji konfliktu kościelnego w początkach XX w., niejednokrotnie pozostawały zadziwiająco żywe niemal do początku kolejnego stulecia<sup>145</sup>.

Na przełomie XIX i XX w. potrzeba forsowania narodowego interesu popychała litewskich działaczy do całego szeregu gestów interpretowanych przez polską stronę jako przejawy skrajnego szowinizmu. Poszukiwanie wymiernych narodowych korzyści prowadziło na przykład do wiernopoddańczych i jawnie antypolskich wystąpień, których adresatem była rosyjska administracja. Młodzi litewscy językoznawcy przeprowadzili akcję usuwania polonizmów z literackiej litewszczyzny oraz wprowadzania na to miejsce specjalnie tworzonych neologizmów. Wielu przedstawicieli ruchu litewskiego demonstrowało antypolską postawę w życiu towarzyskim, na przykład ostentacyjnie odmawiając prowadzenia rozmowy w języku polskim. Podobne nastawienie prowadziło do sytuacji melodramatycznych. Wśród narodowych radykałów panowało przekonanie, iż zawieranie związków małżeńskich z Polkami, a nawet spolonizowanymi szlachciankami, jest zdradą wyznawanych ideałów. Niektórzy, nie mogąc znaleźć odpowiedniej kandydatki wśród litewskich wiejskich dziewcząt, celowo wybierali „los samotnego bojownika”. Przykładowo pożycie małżeńskie Jonasa Šliūpasa i Andriusa Višteliauskasa zostało zatrute wątpliwościami odnośnie polskiego pochodzenia i narodowej orientacji żony. Kazys Jokantas z tego samego powodu zerwał zaręczyny. Również inni w imię wierności nadrzędnej idei przeżywali osobiste dramaty<sup>146</sup>.

---

<sup>144</sup> Międzywojenny badacz, Władysław Wielhorski, pisząc o stosunkach polsko-litewskich na terenie Suwalszczyzny zauważył, że „owa rozumiana nieraz dosłownie walka o władztwo nad duszami, a także współzawodnictwo kulturalne polsko-litewskie na tym terenie [doprowadziły] do wyraźnego rozdziału między polskością a litewskością”, W. Wielhorski, *Litwa współczesna*, Warszawa 1938, s. 49; por. podobna opinia M. Römera: „Przyspieszyło dojrzewanie tego procesu unarodowienia polskiego stanowisko Litwinów, którzy po roku 1905 jawnie na szerszą skalę do życia publicznego w kraju wystąpili i swoją akcją narodową na kresy wschodnie językowego obszaru przenieśli, tam właśnie, gdzie ludność jeszcze »tutejsza«, była językowo mieszana, litewsko-polska. Usiłowania litewskie częściowo się tam powodziły, częściowo zaś wywoływały odruch, który przyczyniał się do narodowej krystalizacji polskiej. Łamiąc »tutejszość« na rzecz unarodowienia litewskiego, Litwini stawali się w pewnej mierze sami także narzędziem »polonizacji«, bo część ludności, przeciwstawiając się narodowo Litwinom stawała się narodowo polską. Na ruinach »tutejszości« wyrastała nie tylko litewska, ale i polska narodowość”, M. Römer, *Dziennik* (rkps) w: Lietuvos Mokslų Akademijos Bibliotekos Rankraščių Skyrius (LMAB), f. 138-2245, t. 19, s. 39; por. analogiczna opinia innego badacza: L. Wasilewski, *Stosunki polsko-litewskie w dobie powojennej*, Jeruzolima 1946, s. 29.

<sup>145</sup> P. Subačius, *Metamorfozy wizerunków narodowych: Polak od „brata” do „diabła”*, s. 22; V. Aliulis, *Zbliżenia i rozdroża. O stosunkach litewsko-polskich na Litwie wrażeń osobiste*, w: *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, Kraków 1999, s. 155; A. Halemba, *Katolicyzm Litwinów w oczach Polaków na Wileńszczyźnie*, s. 74-75; A. Czajkowski, P. Ładykowski, *Tożsamość społeczności polskojęzycznej na północnych obszarach Łaudy*, s. 63; K. Tarka, *Kościół katolicki wobec Litwinów w Polsce po II wojnie światowej*, w: „Przełom Wschodni” 1997, t. 4, z. 2; tenże, *Litwini w Polsce 1944-1997*, Opole 1998, s. 171-186; A. Zielińska, *Polska mniejszość na Litwie Kowieńskiej. Studium socjolingwistyczne*, Warszawa 2002, s. 152; *Język polski na Kowieńszczyźnie. Historia, sytuacja socjolingwistyczna, cechy językowe, teksty*, Warszawa-Wilno 2001, s. 439-440 i 461; S. Mianowski, *Świat, który odszedł. Wspomnienia Wilnianina 1895-1945*, Warszawa 1995, s. 20-21.



Należy zauważyć, że młody litewski nacjonalizm zwracał się nie tylko przeciwko Polakom, ale również przeciw Rosjanom i Niemcom. Badacze zagadnienia sądzą, iż takie nastawienie często było przejmowane wprost z polskiej tradycji. Podobnie do polskich haseł brzmiały ówczesne litewskie argumenty o zagrożeniu rusyfikacją oraz antyniemieckie stereotypy odwołujące się do zaszłości historycznych. Niewiele różniły się polskie opisy germanizacji Wielkopolski od litewskich relacji o germanizowaniu tzw. Małej Litwy (tj. zamieszkaną przez ludność litewską części Prus Wschodnich)<sup>147</sup>. W retoryce odłamu chrześcijańsko-narodowego nietrudno znaleźć m.in. akcenty antysemickie, obecne również w polskim nacjonalizmie.

Obraz roli mitów w relacjach narodowościowych na Wileńszczyźnie byłby jednak niepełny bez spostrzeżenia, iż także kielkujący białoruski nacjonalizm posługiwał się hasłami powrotu utraconych rodaków do prawdziwej narodowości. Polskojęzycznych mieszkańców czasami nazywano spolonizowanymi Białorusinami<sup>148</sup>. Postulaty ich rebiatorutenizacji wywodziły się najprawdopodobniej z tych samych źródeł, co hasła o potrzebie relituanizacji.

Wśród działaczy litewskiego ruchu narodowego przeważał negatywny wizerunek Polaków. Zakres jego oddziaływania początkowo był ograniczony do stosunkowo nielicznego kręgu odbiorców, z czasem jednak rozszerzał się wraz z upowszechnianiem świadomości narodowej. Warto podkreślić, że w pierwszych latach XX w. obraz ten nie miał jeszcze powszechnego charakteru. W wielu przypadkach, zwłaszcza wśród starszego pokolenia, postrzeganie Polaków ciągle jeszcze pozostawało, można rzec, zakonserwowane, silnie zakotwiczone w tradycji. Odczuwalną zmianę nastawienia dużej części społeczeństwa przyniósł dopiero konflikt z lat 1919-1920 oraz oddziaływanie instytucji niepodległego państwa w latach międzywojennych.

Koncepcje litewskiego ruchu narodowego i kielkujący spór polsko-litewski na przełomie XIX i XX w. wpisywały się w ogólnoeuropejskie tendencje rozwojowe nowożytnych nacjonalizmów. Antagonizmy szczególnie mocno dawały o sobie znać na pograniczach etnicznych. Podobne właśnie występowały w relacjach między przedstawicielami dotychczas dominującej kultury a reprezentantami aspiracji „młodych”, często chłopskich narodów, budujących dopiero swą tożsamość w opozycji do tradycji szlacheckiej czy w ogóle stojących naprzeciwko warstwy rządzącej, niekiedy obcej etnicznie, społecznie, religijnie lub politycznie. Napięcia

---

<sup>146</sup> D. Marcinkevičienė, *Wizje litewskiej rodziny narodowej na przełomie XIX i XX wieku*, w: „Lituano-Slavica Posnaniensia Studia Historica” 2001, nr 8, s. 74-79.

<sup>147</sup> D. Staliūnas, *XX amžiaus alternatyva: etnoso ar valstybės istorija?*, s. 10-13; P. Subačius, *O tym, jak wymyślono heretyka*, s. 76.

<sup>148</sup> Por. np. spostrzeżenia M. Römera na temat retoryki ruchu białoruskiego, zob. w: Z. Solak, *Między Polską a Litwą. Życie i działalność Michała Römera 1880-1920*, Kraków 2004, s. 222.

podobne jak w stosunkach polsko-litewskich występowały na przykład pomiędzy Niemcami z jednej, a Czechami, Łotyszami i Estończykami z drugiej strony, ale także między Szwedami a Finami i Norwegami. Analogiczne konflikty toczyły się między Anglikami a Irlandczykami, Węgrami a Słowakami i Rumunami, austriackimi Niemcami a Słoweńcami, wreszcie Polakami a Ukraińcami i Białorusinami. W niektórych przypadkach elity „młodych” narodów formułowały oskarżenia pod adresem dotychczasowych, „starych”, elit o grzech wynarodowienia, zdradę własnego „ludu” i zapredanie odwiecznemu wrogowi. Wzywały przy tym odszczepieńców do powrotu na łono prawdziwego języka i tożsamości, dla przykładu można przywołać historię nacjonalizmu czeskiego czy norweskiego. W poszukiwaniu narodowych korzeni niemal wszystkie ruchy narodowe sięgały po tradycje ludowe, średniowieczne, a nawet przedchrześcijańskie, bezpośrednio odwoływały się do minionych lat dawnej potęgi, w imię wyższych celów posuwały się nawet do tworzenia nowego, instrumentalnie wykorzystwanego, obrazu przeszłości wraz z towarzyszącą temu nową mitologią. Działania te przybierały nieraz cechy wręcz narodowej megalomanii. Pod tymi względami ruch litewski, młody litewski nacjonalizm, nie był zatem odosobniony, nie miał także charakteru anomalii. Wy różniała go natomiast lokalna specyfika, wynikająca z kontekstu historycznego i złożonych problemów stosunków litewsko-polskich pod obcą, rosyjską władzą<sup>149</sup>.

### Polska opinia publiczna wobec litewskiego ruchu narodowego

Postawy polskiego społeczeństwa wobec ruchu litewskiego były zróżnicowane, domino wało jednak wrażenie zaskoczenia. Opinia publiczna tak bardzo przywykła do tradycyjnego, często wyidealizowanego obrazu Litwy, że nowe zjawisko początkowo lekceważono, traktując jako przejaw pasji hobbystycznej. Rozwój antagonizmu jeszcze długo w bardzo nieznacznym stopniu naruszał ugruntowany wizerunek. W potocznym pojęciu Litwa pozostawała nierozzerwalnie związana z polskością, zaś Litwini byli członkami tego samego narodu, pochodzącymi z dzielnicy byłej Rzeczypospolitej.

Nie można jednak stwierdzić, iż pojawienie się litewskiego ruchu narodowego i jego hasła pozostawały niezauważone. Przeciwnie, już ukazanie się „Aušry” było odnotowane przez prasę. W kontekście ewolucji polskich zapatrywań na ruch litewski szczególnego znaczenia

---

<sup>149</sup> Szerzej o mechanizmach rozwoju nacjonalizmów w ogóle zob. np.: E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991; B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, Kraków 1997; na temat rozwoju „młodych narodów” w Europie XIX i XX w. zob. np.: J. Chlebowczyk, *O prawie do bytu małych i młodych narodów*, Warszawa-Kraków 1983; M. Waldenberg, *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1992; tenże, *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2000; M. Hroch, *Małe narody Europy*, Wrocław 2003.

nabrała zwłaszcza polemika „Dziennika Poznańskiego” z „Aušrą”. Początkowa reakcja polskiego czasopisma na inicjatywę Litwinów była pozytywna. „Dziennik Poznański” chwalił „Aušrę” za aspiracje kulturalne, chociaż krytykował za wykazywanie zadziwiającej polonofobii. Przekonywał jednak, że Litwa zawdzięcza Polsce przyjęcie chrześcijaństwa i łacińskiej cywilizacji. Postulaty „separatystyczne” określił jako niezrozumiałe, gdyż litewski „lud” jest co prawda odmienny etnicznie, ale – jak zaznaczył „Dziennik Poznański” – „dziś pojmujemy Litwinów politycznie i narodowo jako Polaków inaczej mówiących”. Polacy od wieków przecież kochają Litwę. W przyszłości jedynym możliwym rozwiązaniem będzie zatem odnowienie unii. „Aušra” została wezwana do opamiętania się i zawrócenia z błędnie obranego kierunku. W odpowiedzi na ostrą reakcję litewskiego miesięcznika, „Dziennik Poznański” zarzucił mu bezpodstawne jątżnienie oraz zasugerował wrogą, rosyjską inspirację całego przedsięwzięcia. Oskarżenia o sprzedajność i agenturalność pod adresem redaktorów „Aušry” zamieszczono również w innych polskich czasopismach<sup>150</sup>. Tezy sformułowane w prasowej dyskusji w latach 1883-1884 były powtarzane przez wiele lat, stanowiąc podstawowe argumenty polskiej strony w walce z litwomanią.

Podobnie jak w przypadku reakcji „Dziennika Poznańskiego” na pojawienie się „Aušry”, polska opinia publiczna wygłosiła wiele pochwał pod adresem litewskiego ruchu narodowego, zanim ostatecznie uświadomiła sobie rzeczywisty charakter nowego zjawiska. Początkowo inicjatywy „synów żmudzkiego ludu” interpretowano w pozytywistycznym duchu, jako zdrowe objawy dążenia do oświaty, podniesienia rodzimej kultury i podziwu godną troskę o ojczysty język. Autentyczną sympatią obdarzano zwłaszcza ruch nosicieli książek, przemycających zakazaną litewską literaturę z Prus Wschodnich. Rzadko kiedy wiedziano o treści druków więcej niż tylko ogólniki na temat ich religijnego profilu. Nie dostrzegano niczego złego w tym, iż chłopcy uczą się czytać i modlą z książeczek wydrukowanych we własnym narzeczu. W rozpowszechnionej opinii działalność przemytników literatury miała przede wszystkim antyrosyjski charakter, mieściła się zatem w etosie wspólnego oporu przeciw rusyfikacyjnej działalności zaborców. Nawet najzagorzalsi późniejsi krytycy litwomani wypowiadali się pozytywnie o tym aspekcie „pracy narodowej”, którą rozumiano jako „uświadczenie i ucywilizowanie ludu”<sup>151</sup>.

---

<sup>150</sup> Szczegółowo zob.: J. Ochmański, *Litewski ruch narodowo-kulturalny w XIX wieku*, s. 180-186; por. P. Łossowski, *Litewski ruch narodowy w polskiej myśli politycznej (1883-1914)*, s. 122-123.

<sup>151</sup> F. Mieszkis, *Manja litewska w kwestii tejże. Broszura nie polemiczna*, Wilno 1906, s. 11; W. Studnicki, *Współczesne państwo litewskie i stosunek jego do Polaków*, Warszawa 1922, s. 10; Michał Römer wspominał atmosferę rodzinnego szlacheckiego domu na Żmudzi: „Co prawda wiedziano, że w Prusach są drukowane w języku litewskim kalendarze, modlitewniki, a może nawet i inne książki; wiedzieliśmy i to, że te książki są kolportowane w naszej okolicy, ale nie znaleźmy treści tych książek. Na to dostarczanie i kolportowanie tych książek litewskich, przynajmniej w naszej rodzinie, i w ogóle w środowisku ziemiańskim – o ile dobrze pamiętam –

Pozytywny obraz takiej działalności nosicieli książek oraz walki żmudzkiego „ludu” z rusyfikacją dała Maria Rodziewiczówna w powieści *Szary proch*, wydanej we Lwowie w 1889 r. Autorka, która w późniejszych latach związała się z polskim ruchem narodowym, skonstruowała akcję utworu i zarysowała postaci bohaterów w taki sposób, że czytelnicy odczuwali solidarność z dzielnymi chłopami, broniącymi odwiecznej tradycji, oczywiście wspieranymi przez polski dwór. W *Szarym prochu* żmudzcy wieśniacy to „zdrowe ziarno”, niezspsute przez cywilizacyjne miazmaty, a przemysł książek to zaszczytna służba, rodzaj patriotycznego obowiązku, narodowego poświęcenia, podobnie jak wcześniej udział w powstaniach. Według Rodziewiczówny to wrogie i podstępne rosyjskie władze usiłowały rozniecić konflikt społeczny między wsią a dworem. Mimo tych wysiłków żmudzki „lud” pozostał jednak uczciwy i wierny, nieskalany zaprzaństwem<sup>152</sup>. Z kolei we *Wrzosie* Rodziewiczówna sportretowała postać doktora Downara, sympatyka litewskiego ruchu odrodzeniowego, a może nawet litwomana. Downar również wzbudzał jednoznaczną sympatię czytelników, mimo iż był towarzysko nieokrzesany, wygadywał „różne głupstwa” na temat polsko-litewskiej historii, a nawet czytywał „Aušrę”. Dodatkowo bohater ten uosabiał cnoty społecznego zaangażowania, był pracowity i bezinteresowny. Tacy litwomani pozostawali swojscy, wydawali się na swój sposób nawet uroczy, przypominali o tradycyjnym boczeniu się Litwy na Koronę, co postrzegano jako niegroźne przekomarzenie się w gronie rodziny. Czytelnikom do głowy nie przychodziło posądzać Downara o nieczne zamiary. Gderanie doktora raczej śmieszyło niż złościło<sup>153</sup>. Autorka powieści ukazując tę postać, w pewnym sensie zajęła zatem tradycyjne, paternalistyczne stanowisko, charakterystyczne dla ówczesnego polskiego wyobrażenia Litwinów.

Dopiero konsekwentna postawa zwolenników litewskiego ruchu narodowego spowodowała zaniepokojenie i w rezultacie zmianę nastawienia polskiej opinii publicznej. W litwomani powszechnie zaczęto dostrzegać sztuczny, wrogi twór, antypolską dywersję przygotowaną pod auspicjami Rosji. Nie rozumiano przyczyn litewskich aspiracji, traktując po-

patrzono z największą przychylnością jako epizod walki o wolność, jak na walkę przeciwko Rosji i zniechęconej rusyfikacji”, cyt. za: Z. Solak, *Między Polską a Litwą. Życie i działalność Michała Römera*, s. 33; Helena z Tyszkiewiczów Ostrowska wspomina, iż jej magnacka rodzina, mieszkająca w przygranicznej Kretyndze, nawet dopomagała w przemyśle litewskich książek, H. Ostrowska, *Poląga i Kretynga*, s. 20; zob. też: V. Trumpa, *W poszukiwaniu modelu historii Litwy XIX wieku*, w: *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, Kraków 1999, s. 49; szerzej o ruchu nosicieli książek zob. m.in.: V. Merkys, *Knygenešiu laikai 1864-1904*, Vilnius 1994.

<sup>152</sup> Powieść Rodziewiczówny została z entuzjazmem przyjęta przez zwolenników litewskiego odrodzenia narodowego. We wrześniu 1917 r. sceniczna adaptacja *Szarego prochu* otworzyła obrady konferencji litewskiej, wyłaniającej zniechęconą przez wileńskich Polaków Litewską Radę Państwową (Tarybę), F. Ruszczyk, *Dziennik*, cz. 1, *Ku Wilnu*, Warszawa 1994, s. 307.

<sup>153</sup> Jak pisał Czesław Miłosz, litewskość Downara nie uchodziła za coś dostatecznie poważnego w sensie zagrożenia, C. Miłosz, *Rodziewiczówna*, s. 49; por. E. Tierling-Śledź, *Mit Kresów w prozie Marii Rodziewiczówny*, s. 240-241.

stulaty emancypacji jako coś nieuzasadnionego, niezgodnego z duchem dziejów oraz rzeczywistymi interesami Polski i Litwy. Takie nastawienie sprzyjało powstawaniu wyjątkowo trwałych uprzedzeń i stereotypów.

Litewski ruch narodowy na szerszą skalę objawił się polskiemu społeczeństwu dopiero w 1905 r. Do tej pory jedynie polska opinia publiczna na Litwie zwracała nieco baczniejszą uwagę na litewskie dążenia. Dopiero od końca 1904 r. w Wilnie mogły legalnie ukazywać się kolejne czasopisma, w których coraz więcej miejsca poświęcano na ostre polsko-litewskie dysputy. Za pośrednictwem gazetowej publicystyki wkrótce już nie tylko wilnianie, ale również czytelnicy z różnych części ziem polskich, dowiadywali się więcej o swego rodzaju ciekawostce – ruchu litwomańskim oraz jego zadziwiających postulatach. Wileńska publicystyka kształtowała zwykle uproszczony, nieprzychylny obraz zjawiska, prezentowany niemal w sensacyjnym tonie<sup>154</sup>. Opinia publiczna z niedowierzaniem i oburzeniem przyjęła hasła politycznej emancypacji Litwinów wysunięte przez tzw. Zjazd Wileński, aspiracje ujawnione podczas kolejnych wyborów do rosyjskiej Dumy, awantury w kościołach. W okresie 1905-1914 krystalizowały się programy najważniejszych polskich ruchów politycznych. Pod wpływem anylitwomańskich wieści niemal wszystkie z nich zajmowały stanowisko nie tylko w sprawie przyszłości ziem litewskich, ale także litewskiego ruchu narodowego.

Jak wielokrotnie było mówione, działaczy ruchu litewskiego niemal powszechnie nazwano litwomaniami. Pejoratywne znaczenie tej nazwie już w latach osiemdziesiątych XIX w. nadał ksiądz, późniejszy biskup, Antanas Baranauskas, krytykujący poglądy Jonasa Basanavičiusa dotyczące oceny skutków polonizacji Litwy<sup>155</sup>. Termin okazał się bardzo nośny, szybko i na długo zakorzenił się w polskiej literaturze. Po 1905 r. określenie litwomani zrobiło prawdziwą karierę. Powszechnie używane opisywało nowe, zdecydowanie szkodliwe zjawisko.

W publicystyce z pierwszych lat XX w. spotyka się wiele prób precyzyjnego zdefiniowania litwomani i cech litwomanów. Początkowo dostrzegano w nowym zjawisku swego rodzaju manierę i pozę. Z czasem zwrócono uwagę na chorobliwą naturę litwomani. Jak każda *mania* (z greckiego – szaleństwo), również ta choroba oznaczała przesadne zainteresowanie czymś, niezdrową pasję, nałóg, obsesję. W ówczesnej terminologii medycznej manię definiowano jako stan występujący w niektórych schorzeniach psychicznych. Maniak to człowiek opanowany manią, cierpiący na manię. Do wynaturzeń tego typu należała np. chłوپomania, dająca objawy demonstracyjnego manifestowania miłości do „ludu”. Podobnie

---

<sup>154</sup> Szerzej zob. J. Jurkiewicz, *Opinie polskiej prasy w Wilnie o narodowym ruchu litewskim w latach 1905-1914*, w: „Acta Baltico-Slavica” 1987, t. 18.

<sup>155</sup> *Czy kościół katolicki wynaradawiał Litwinów?*, w: „Przegląd Katolicki” 1883, nr 38; por. V. Trumpa, *W poszukiwaniu modelu historii Litwy XIX wieku*, s. 48.

groźna, uzależniająca duszę i ciało, była narkomania, polegająca na odurzaniu się środkami chemicznymi. Tylko użytymi środkami narkomania odróżnia się od innych manii, w których przypadku do osiągnięcia stanu odurzenia służyły szkodliwe idee. Stąd wniosek, że litwomani to ludzie owładnięci manią litewską. Na skutek urojeń dopatrywali się oni litewskości wszędzie tam, gdzie jej nie było. Stworzyli nową, kompletnie nierealną rzeczywistość. Do momentu, kiedy litwomania ograniczała się jedynie do wąskiego grona „zarażonych”, jej wpływ był stosunkowo niegroźny. Poważniejsze problemy wystąpiły, gdy litwomani zaczęli zgłaszać postulaty dotyczące wszystkich Litwinów, ogłosili się jedyną reprezentacją litewskiego „ludu”, a na dodatek ich żądania polityczne weszły w kolizję z najbardziej oczywistymi interesami polskiego narodu. Stosunek do tego typu wynaturzonego zjawiska nie mógł zatem pozostać pozytywny. Wnioskowano, iż nowa choroba wymaga zdecydowanej reakcji: leczenia oraz izolacji zarażonych od zdrowej części społeczeństwa. Dla ogólnego dobra należało postąpić tak nawet wbrew woli samych maniaków.

Polski publicysta, ksiądz Feliks Mieszkis, przekonywał w 1906 r.: „Są manie nieszkodliwe, ale i śmieszne, i budzące politowanie zarazem. Są i szkodliwe, a więc niebezpieczne. Do rzędu ostatnich, ze sporą dozą cech wspólnych z pierwszą – należy mania litewska”<sup>156</sup>. Według innego autora cechą litwomani jest „niepoczytalność w sądach i czynach”<sup>157</sup>. Jak każda choroba tego typu, również ta jest „produktem anormalnie funkcjonujących umysłów”. Negatywne aspekty objawiają się jedynie w stosunku do Polaków, wobec których litwomani charakteryzują się bezmierną pychą, powodującą „rozjątrzenie nienawiści” i powstawanie „morza krzywdzącej niesprawiedliwości”<sup>158</sup>. Przekonywano, że litwomani sięgnęli po niegodziwe metody fałszerstw i pomówień, aby osiągnąć nieczyste cele, czyli poróżnić Litwinów i Polaków<sup>159</sup>. Litwomani szybko zyskali miano grona zajadłych fanatyków, których działalność stawała się coraz bardziej godna pogardy. Litwomańskie postulaty oceniano wyłącznie z punktu widzenia antypolskiego wydzwisku oraz opisywano jako „odstręczające nacjonalistyczne wrzaski” oraz „wynaturzenie zdrowego objawu”. W pewnym momencie proponowano nawet zarzucenie używania terminu litwomania na jakoby bardziej adekwatny – *litwopatia*<sup>160</sup>.

---

<sup>156</sup> F. Mieszkis, *Manja litewska w kwestii tejże*, s. 13; o postaci i twórczości księdza Mieszkisa, używającego również pseudonimu Feliks Czerski, szerzej zob. M. Stefański, *Słowo księdza Feliksa Mieszkisa*, w: „Krasnogruda” 2001, nr 13.

<sup>157</sup> M. R. Jastrzębiec, *Divide et impera! Myśli niepolemiczne na tle stosunków polsko-litewskich*, s. 21.

<sup>158</sup> F. Mieszkis, *Manja litewska w kwestii tejże*, s. 13.

<sup>159</sup> „Kurier Litewski” 1905, nr 21.

<sup>160</sup> L. Janowski, *Litwa i Polska*, Lausanne 1916, s. 20.

Polska opinia zrazu interpretowała powstanie litewskiego ruchu narodowego jako zjawisko rozwijające się poza zasadniczym nurtem najważniejszych problemów kraju. Powszechnie rozróżniano litwomianów i Litwinów. Litwomania była co najwyżej równoległa do litewskości, nie pokrywała się z nią i w żadnej mierze nie należało tych pojęć utożsamiać. Potraktowano litwomianów jako rodzaj aberracji, ubocznego skutku działania obcych czynników na organizm społeczny Litwy. Na łamach „Kuriera Warszawskiego” Zygmunt Gloger protestował przeciwko nazywaniu litwomianami wszystkich Litwinów, którzy szlachetnie pracują nad rozwojem narodowej kultury. Według Glogera „litwomaniem jest tylko ślepy szowinista, burzący zgodę społeczną, szerzący waśni i nienawiści w imię rzekomej idei narodowej, zohydżający z zasady wszystko co polskie”<sup>161</sup>.

W polskiej literaturze pięknej wizerunek litwomianów sporządził pochodzący z Litwy Józef Weyssenhoff. Powieść *Unia*, po raz pierwszy wydana w 1910 r., oczami bohatera, Apolinarego Budziszka, przedstawiała litewskich działaczy, nazwanych ironicznie „bracia litwomani”, jako grupę niebezpiecznych fanatyków z rozwianymi włosami i płonącymi dziko oczyma. Z natury patriotyczny, dobry wiejski „lud” oraz mieszkańcy zaścianków byli bałamuceni separatystyczną agitacją „litwomańskiej sekty”, pełnej chorych z nienawiści księży o niskiej kulturze umysłowej oraz socjalistów-inteligentów chodzących na moskiewskim pasku. Jedyłą radą na przyszłość – zdaniem autora – miało być dążenie do zacieśnienia związku polsko-litewskiego, tytułowej unii. Główny bohater, Polak, ostatecznie ożenił się z dziedziczką majątku na Litwie i symbolicznie osiadł na litewskiej ziemi<sup>162</sup>.

Również uczonej tej miary co Aleksander Brückner nie szczędził epitetów pod adresem litwomianów, zarzucając im nadmierną zachłanność, krzykliwość, megalomanię, fanatyzm i „dziki separatyzm”. Brückner uznawał prawo „żmudzkiego ludu” do własnej narodowości, podkreślał jednak, iż przy całej swej odrębności litewska kultura „jest tylko odpryskiem polskiej”. Z tego powodu hasła nagłego zerwania z polskością bardziej szkodzą samym Litwinom niż Polakom. Litewska kultura, twierdził uczonej, nie jest jeszcze w takim stopniu rozwinięta, aby egzystować samodzielnie, bez wykorzystywania dorobku bogatej kultury polskiej. Hasła narodowego separatyzmu są zatem zdecydowanie przedwczesne i nieuzasadnione<sup>163</sup>.

<sup>161</sup> Z. Gloger, *Litera nocet – litera nocet*, w: „Kurier Warszawski” 1905, nr 238.

<sup>162</sup> Cyt. wg J. Weyssenhoff, *Unia. Powieść litewska*, Częstochowa 1930.

<sup>163</sup> A. Brückner, *Polacy a Litwini*, s. 343 i 390-391; Wiktor Gomulicki w powieści pt. *Na rozłogach białoruskich* pisał: „Litwa jest jak drzewo leśne, na którym przed pięciuset laty wszczepiono kulturę polską. Dzięki temu dziczka stała się drzewem szlachetnym, wspaniale kwitnącym i rodzajnym. Dziś sam Pan Bóg nie rozróżni gałęzi nowych od dawnych, wszczepiona bowiem kultura przeszła w soki drzewa, i dziś jest krwią, to drzewo ożywiająca. Więc – czyż można brać na serio jakiś upiorny, spoza grobu odzywający się głos: Niech uschną i gasną kwiaty i owoce, z polskiego szczepienia zrodzone! Niech obłamane i wyrzucone będą wszystkie polskie tego drzewa konary! Niech dawna leśna litewska dziczka na powrót dziczką się stanie!”, cyt. za: K. Stepiński, *Waśń plemienna (Epoka rozbratu 1905-1914)*, s. 150.

Również inni autorzy opinii na temat ruchu litewskiego akcentowali słabość tego prądu w porównaniu z polskim dorobkiem umysłowym. Chętnie porównywali litwomianów do „owego śmiałka, który za ledwie nauczywszy się czytać, zaczął pretendować do katedry uniwersyteckiej”<sup>164</sup>. Zarzucano im braki w wykształceniu i niedojrzałość polityczną, albo wprost nieuczucie. Wytykano nieznamość „prawd elementarnych”. Sugerowano, że poprawa „miernego zwykle poziomu umysłowego” litewskich działaczy zlikwidowałaby przyczyny ich antypolskiego nastawienia<sup>165</sup>.

Polscy autorzy często zwracali uwagę, iż niemal wszyscy litwomianowie to w rzeczywistości Polacy-renegaci, którzy celowo porzucili polską kulturę i język. Hipolit Korwin-Milewski podkreślał, że jeszcze piętnaście lat temu uważali się za Polaków, a w ogóle to noszą nazwiska białoruskie i polskie<sup>166</sup>. Jeden z endeckich publicystów, Kazimierz Bartoszewicz, opisywał członków litewskiego stowarzyszenia „Ruta”, wśród których przeważały osoby o nazwiskach kończących się na -ski oraz -icz. Bartoszewicz wyeksponował, jego zdaniem kuriozalny, przypadek, gdy jeden z takich litwomianów, urodzony w Krakowie w szeroko skoligaconej rodzinie magnackiego pochodzenia i nie znający słowa w języku litewskim, wygłaszał hasła przeciwko unii polsko-litewskiej<sup>167</sup>. Polska opinia publiczna zwykle odmawiała uznania ideowego charakteru pobudek kierujących takimi odstępcami, wskazując raczej inne motywy: chęć zrobienia kariery, przekupność. W najlepszym razie dopatrywano się w postawie litwomianów przejawów młodzieńczego buntu i przekory. Nie szczędzono słów potępienia zwłaszcza dojrzałym wiekiem renegatom, którzy jak Otto Zawisza stanęli w szranki przeciw polskości.

Autorzy polemik zarzucali litwomianom manipulację historią, a zwłaszcza zonglowanie pojęciami, które słabo zorientowanych mogły wprowadzać w błąd. Chodziło zwłaszcza o terminy *Litwini*, *Litwa* i *Wielkie Księstwo Litewskie*, które według Polaków zostały bezprawnie zawłaszczone przez jedną tylko grupę wchodzącą w skład dawnego wieloetnicznego państwa, na dodatek żyjącą jedynie na niewielkim skrawku historycznego terytorium. Polacy litewscy uważali się za takich samych gospodarzy Litwy jak Żmudzini, którzy obecnie niesłusznie sami nazywali siebie jedynymi prawdziwymi Litwinami. Wahano się, czy używanie określenia Litwini przez Żmudzinów jest uzasadnione, gdyż do historycznej nazwy aspiruje rów-

---

<sup>164</sup> L. Janowski, *Litwa i Polska*, s. 19.

<sup>165</sup> K. Bartoszewicz, *Z chwili*, w: „Kurier Warszawski” 1905, nr 125; T. Potocki, *Litwomianowie*, w: „Kurier Warszawski” 1905, nr 141; tenże, *W sprawie stosunków litewskich*, w: „Kurier Codzienny” 1905, nr 147, cyt. za: *Kwestya litewska w prasie polskiej*, s. 62, 78-82.

<sup>166</sup> H. Korwin-Milewski, *Uwagi o konflikcie języków polskiego i litewskiego w diecezji wileńskiej*, s. 28.

<sup>167</sup> K. Bartoszewicz, *Z teki sceptyka*, w: „Gazeta Polska” 1905, nr 115, cyt. za: *Kwestya litewska w prasie polskiej*, s. 57-58; podobna relacja w: A. Zawadzki, *My i Litwa*, w: „Nasza Przyszłość” 1934, t. 36.



niez „lud” białoruski. Wielu badaczy oraz narodowo nastawionych publicystów, na przykład Benedykt Dybowski, Feliks Koneczny, Ludwik Janowski i Jan Obst, opowiadało się za ustaleniem zupełnie nowej terminologii. Proponowali, aby zwolenników ruchu litewskiego nazywać *Letuwisami* lub *Letuwami* (lit. *Lietuvis* – Litwin), co na przyszłość definitywnie usunęło by wszelkie nieporozumienia<sup>168</sup>. W tym wypadku, jak postulowano, Polacy żyjący na Litwie również powinni zaprzestać nazywania się Litwinami, jasno deklarując wyłącznie polską narodowość.

Zgodnie z polską interpretacją przejawy narodowego i politycznego separatyzmu działały wbrew rzeczywistemu interesowi Litwy. Tym samym litwomaniom zarzucano brak patriotyzmu. Jak tłumaczył „Kurier Narodowy”, prawdziwy litewski patriotyzm nie oznaczał bynajmniej „papłania nową litewszczyzną” i „złoszczenia się na Polaków”, wymagał natomiast umiłowania własnej przeszłości oraz uświadomienia „wysokiego powołania” i „przeznaczenia Litwy w związku z polskim narodem”<sup>169</sup>. Prawdziwymi patriotami ojczystego kraju byli zatem jedynie litewscy Polacy, którzy usiłowali zachować historyczną jedność i nie wypierali się tradycji, a których litwomani określali jako spolonizowanych Litwinów. Odrzucając pretensje ruchu litewskiego do nawracania spolonizowanych, autorzy antylitwomańskich filipik wskazywali, że człowiek nie jest przecież zwierzęciem, został obdarzony wolną wolą, dzięki której samodzielnie odróżnia swą narodowość bez podpowiedzi ze strony grupki obłąkanych jednostek<sup>170</sup>.

Dla polskiej opinii publicznej dążenia litwomaniów nie były wyrazem aspiracji narodowych Litwinów, a raczej – posługując się określeniem Zygmunta Balickiego – „chwilowym obłędem”<sup>171</sup>. Natomiast jeżeli widziano i doceniano postulaty narodowe, to interpretowano je niemal wyłącznie jako przejaw złej woli i działanie na szkodę polskośći. Niezwykle trudno przychodziło Polakom pogodzenie się z myślą, iż litewski „lud”, wchodzący w skład historycznego dziedzictwa Rzeczypospolitej, powiązany z polskością tysiącami więzów, może przejawiać samodzielne ambicje narodowe i polityczne. Jakże można odrzucać wspólne

---

<sup>168</sup> Jak pisał późniejszy profesor USB, Ludwik Janowski: „Używać w tym razie »Litwin« żadną miarą nie możemy, termin bowiem »Litwin« ma jasne i niepodzielne znaczenie, które ugruntowała historia, nadając mu przy tym treść bogatą i drogą dla serc, jej zaś nie sposób mieszać z objawami zgoła innymi”, L. Janowski, *Litwa i Polska*, s. 5; według Jana Obsta należało mówić nie o narodowym odrodzeniu, ale narodzinach „ruchu letuwskiego, nie przesądzając zresztą, jakie owoce ruch ten, poczęty w warunkach nienormalnych, kultywowany sztucznie, z czasem wyda. Dziś, prócz rozwydrzenia politycznego, nie widzimy tam trwałych, kulturalnych wartości”, J. Obst, *Litwa w świetle prawdy historycznej*, s. 77; por. F. Koneczny, *Dzieje Polski za Jagiellonów*, Kraków 1903, s. 45.

<sup>169</sup> „Kurier Narodowy” 1905, nr 25.

<sup>170</sup> W. Gizbert [W. Studnicki], *Czy istnieje narodowość litewska?*, w: „Dziennik Wileński” 1907, nr 1; artykuł przedrukowany następnie w „Dzienniku Wszechpolskim” 1907, nr 43; por. L. Janowski, *Litwa i Polska*, s. 5.

<sup>171</sup> Z. Balicki, *Egoizm narodowy wobec etyki*, Lwów 1903, s. 73.

dziedzictwo, które od dawna stanowiło niemal synonim pozytywnych wartości: dobra, chwały, jedności narodowej? Wszystkich, którzy dokonywali tego zamachu, uznano najpierw za chorych i obalamuconych, a w końcu zdrajców i nieprzyjaciół. Zdrada litwomianów była tym bardziej bolesna i irytująca, iż wykiełkowała w rodzinie. Ową nielojalność przyjmowano z ogromnym rozgoryczeniem, poczuciem niezawinionej krzywdy i głębokiego zawodu. W polskiej tradycji długo jeszcze traktowano litwomianów, a później litewski naród, jak zablakanych braci, którzy być może kiedyś zrozumieją swój oczywisty błąd, jakim było odrzucenie polskości.

Z opinii wygłaszanych w polskiej publicystyce początku XX w. często wyłania się obraz zwolenników ruchu litewskiego jako dzieci, które bawią się niebezpieczną zabawką, nie rozumiejąc zagrożenia. Dzieci są bezzasadnie ufne w swe umiejętności, rozkapryszone, egoistyczne i złośliwe, popełniają oczywiste błędy, nie zważając na dobre rady starszego i mądrzejszego brata. Mało tego – w złości potrafią wykrzyknąć jedynej bliskiej osobie, że nienawidzą jej. Powodowany miłością starszy brat (Polska) okazuje wielkoduszność i chroni źle wychowanego smarkacza przed nieobliczalnymi konsekwencjami. Cierpliwość ma jednak swoje granice. Młodszy brat powinien zrozumieć, że wreszcie może dostać solidnego klapsa. Kiedy jednak młokos nieuchronnie doświadczy w życiu bolesnych skutków niebezpiecznej zabawy, wtedy zrozumie, że jego jedynym prawdziwym oparciem jest najbliższa rodzina. Zygmunt Gloger życzył litewskim „zacierzewionym młodzieńcom”, aby w przyszłości opamiętali się i wyrosli na „dojrzałych mężów swego narodu”. Na razie jednak, jak twierdził, należało wykazywać wyrozumiałość i cierpliwość, tłumaczyć, przekonywać, iż błędą i źle się bawią, a przede wszystkim wychowywać, choćby za pomocą różgi, gdyż „litwomani” łatwo mogą nabrać złych nawyków, zupełnie jak dzieci lub „dzikusy” z odległych lądów. Analogiczne opinie, będące kolejnym przejawem silnie zakorzonego paternalizmu, Polacy niejednokrotnie wyrażali także w kolejnych dziesięcioleciach<sup>172</sup>.

---

<sup>172</sup> Z. Gloger, *W ślepej babkę*, w: „Gazeta Polska” 1905, nr 137, cyt. za: *Kwestya litewska w prasie polskiej*, s. 30 i 37-38; na okładce „antylitwomańskiej” broszury pt. *Divide et impera!*, podpisanej przez M. R. Jastrzębca, wydanej w Wilnie w 1907 r., widniał wiersz-modlitwa: „W bratniej rozterce Orła i Pogoni / Wstrzymaj miecz Panie Twej karzącej dłoni / Z błędnych manowców sprowadź Litwy synów / I nakłoń serca ich do lepszych czynów; / Zdejm bielmo z oczu Panie miłościwy / Tym siewcom chwastu wśród ojczywej niwy”; zob. także: *Najboleśniejszy cierni*, w: „Dziennik Poznański” 1911, nr 129; A. Brückner, *Polacy a Litwini*, s. 389-390; por. kolejną skrajnie emocjonalną opinią Konrada Górskiego, pochodząca z pierwszej połowy lat czterdziestych XX w.: „Ktokolwiek miał z Litwinami do czynienia i słyszał, co ci ludzie mówią o sobie i swojej roli w świecie, ten miał nieraz to skojarzenie, że są to po prostu duże dzieci. Ale – dodać trzeba – niedobre dzieci, okrutne dzieci, których najulubieńszą zabawką jest męczenie słabszych. Dusza litewska ma tyle wspólnego z psychologią, ile jej posiada psychika każdego pierwotnego plemienia, ale nie każde pierwotne plemię rządzi się psychologią rozkutyh niewolników, którzy wyładowują nagromadzoną w nich nienawiść, wszystkie złe uczucia swego kompleksu niższości tam, gdzie mogą to czynić bezkarnie, bo nie spodziewają się oporu. Dlatego litewska nienawiść wyładowała się w kierunku Polski, bo Polacy byli jedynym narodem, wobec którego w owym czasie Litwini mogli sobie na to pozwolić”, K. Górski, *Divide et impera*, s. 218.

Trwałym elementem polskiego obrazu litwomianów było przekonanie o ich daleko idącej izolacji wśród dobrotliwego żmudzkiego „ludu”. Według tej wizji „lud” pozostawał niemal „nieskażony” wywrotowymi litwomańskimi hasłami. Powstawanie wśród chłopów litewskiej świadomości narodowej interpretowano jako łatwy do odwrócenia, powierzchowny rezultat agitacji. Antypolskie i antyszlacheckie nastawienie „ludu” miało być zatem wynikiem działania z zewnątrz, efektem obalamucenia. Łagodny, bogobojny, zżyty z polskim dworem „lud” w istocie nadal był wierny tradycji, nie żywił antypolskich i antypańskich uprzedzeń. Wśród Polaków długo uważano, iż nieprzyjaźnie nastawiona była jedynie garstka prowodyrów, litwomianów, którzy przecież nie reprezentowali całej Litwy i jej mieszkańców. Pozostawali dokuczliwą i krzykliwą, ale jednak mniejszością<sup>173</sup>.

W pierwszych dziesięcioleciach XX w. zwolennicy opcji konserwatywnej, ale także narodowo-demokratycznej, bardzo długo kwestionowali narodotwórczy potencjał Litwinów. Według niemal powszechnie przyjętej interpretacji renegaci-litwomani wymyślili narodowość, która w rzeczywistości nigdy nie istniała. Etniczni Litwini nigdy w historii nie tworzyli nawet zwartej wspólnoty językowej. „Lud” nie był tożsamy z narodowością, gdyż nośnikiem tej ostatniej były jedynie warstwy oświecone, a te dawno przyjęły kulturę polską. Przekonywano, że nie istniało liczące się piśmiennictwo w języku litewskim, a on sam jest w gruncie rzeczy tylko „ludowym dialektem” lub „archaiczną chłopską gwara”<sup>174</sup>. Dawano do zrozumienia, że współczesna literacka litewszczyzna, tworzona przez litwomianów, była zatem sztucznym wymysłem opartym na pobożnych życzeniach twórców i dziwacznych neologizmach, nie posiadających żadnego lingwistycznego czy historycznego uzasadnienia<sup>175</sup>. Konstatowano, iż Żmudzini nadal w większości pozostawali „ludem”, nie zaś narodem, który podobnie jak język, sztucznie próbowali stworzyć litwomani<sup>176</sup>. Hipolit Korwin-Milewski orzekł wprost: „cały ten ruch” to po prostu niewarta zachodu „głupia błaga litewska”<sup>177</sup>.

Wypowiedzi polskich autorów na temat narodowego ruchu litewskiego często nawiązywały do chłopskiego charakteru omawianego zjawiska. Już na etapie kiełkowania konfliktu

---

<sup>173</sup> „Zorza Wileńska” 1906, nr 4; M. R. Jastrzębiec, *Divide et impera!*, s. 23; C. Jankowski, *Naród polski i jego ojczyzna*, Warszawa 1914, s. 30-32. Jeden z ówczesnych autorów, ks. J. Borodzicz, pisał: „Ci »Litwini« skrajni do przedstawicielstwa ludu litewskiego najmniej mają prawa, bo lud ten aż do szpiku kości jest katolicki [...], lud ten, dobroduszny i poczciwy, z Polakami żył i żyje w zgodzie, a oni chcą Polaków z Litwy wyrzucić”, cyt. za: J. Wajer, *Litwa i Litwini w polskiej opinii publicznej okresu zaborów*, w: „Forum Naukowe” (Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości w Poznaniu) 2004, nr 4, s. 185.

<sup>174</sup> H. Korwin-Milewski, *Do braci Litwinów*, w: „Kurier Litewski” 1905, nr 10; tenże, *Uwagi o konflikcie języków polskiego i litewskiego w diecezji wileńskiej*, s. 16-17; por. opinia tego autora podtrzymana po kilkudziesięciu latach: tenże, *Siedemdziesiąt lat wspomnień*, s. 182.

<sup>175</sup> A. Jaczynowski, *Z ruchu litewskiego*, w: „Głos” 1905, nr 280 i 312, cyt. za: *Kwestya litewska w prasie polskiej*, s. 11; A. Brückner, *Polacy a Litwini*, s. 344 i 365-366.

<sup>176</sup> F. Mieszkis, *Manja litewska w kwestii tejże*, s. 23.

<sup>177</sup> H. Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień*, s. 182.

polsko-litewskiego zwracano baczną uwagę na jego społeczne podłoże. W wielu wypadkach utożsamiano litewskie postulaty narodowe z antagonizmem chłopów – szlachty, co dyskredytowało litwomanię, sprowadzając ten ruch jedynie do socjalnego protestu.

Na Litwie warstwa ziemiańska i drobnoszlachecka z reguły utożsamiała się z polskością zaś ludność litewska miała niemal wyłącznie chłopski charakter. Z tego powodu tamtejsza polska szlachta powszechnie kojarzyła ruch litwomański z plebejskimi, „chamskimi” korzeniami, co dodatkowo wpływało na jego negatywne postrzeżenie. Od początku litwomania stała się zjawiskiem, o którym we dworach na Żmudzi mówiło się ze zgrozą, widząc jedynie patologię nękającą inteligencję wywodzącą się z „ludu” lub wręcz antypolską konspirację kierowaną przez młodych księży<sup>178</sup>. W określonych warunkach zwrócenie się środowisk szlacheckich przeciwko litwomaniom było niemal instynktowne. Wystąpienie chłopskiej inteligencji odczytywano bowiem jako zamach na dotychczasową pozycję szlachty. Konserwatywni ziemianie byli przekonani o swej wyjątkowej roli społecznej. Niejednokrotnie z pogardą i lekceważeniem wypowiadali się o dążeniach litewskich chłopów. Charakterystyczną opinię wygłosił ultrakonserwatysta, zwolennik ugody z caratem, Ignacy Korwin-Milewski, według którego „rdzenni Litwini” są „tylko chłopstwem, na pasku sfanatyzowanych księży idącym, nieokrzesanym, grubiańskim, o mocno komunistycznych poglądach”<sup>179</sup>. Kręgi ziemiańskie widziały w litwomani po prostu żmudzka odmianę jakobinizmu<sup>180</sup>.

Środowiska ziemiańskie wszystkim litwomaniom przypisywały cechy, które wcześniej dostrzegały u chłopów. Litewskim działaczom odmawiano zdolności organizacyjnych, pomawiano o interesowność, „chłopską chytrność”, nienawiść do panów-Polaków i „apetyt na pański dobrobyt”, ale także tchórzostwo. Zwolennicy litwomani byli przedstawiani jako

---

<sup>178</sup> J. Żółtowska, *Inne czasy, inni ludzie*, Londyn 1998, s. 98 i 104; szerzej zob. R. Jurkowski, *Ziemiaństwo polskie Kresów Północno-Wschodnich 1864-1904. Działalność społeczno-gospodarcza*, Warszawa 2001, s. 554.

<sup>179</sup> I. Korwin-Milewski, *Słowo o tym, do czego ma dążyć szlachta litewska*, b.m.w. 1910, s. 56; więcej o postaci Ignacego Karola Korwin-Milewskiego, jak się sam określał – „byłego brata” Hipolita Korwin-Milewskiego, zob.: D. Szpoper, *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa*, s. 108-113.

<sup>180</sup> „Kraj” 1903, nr 21; por. Hr. B., *Litwini wobec Polaków*, w: „Kurier Codzienny” 1905, nr 120. Nacechowaną stanowymi uprzedzeniami postawę polskiej szlachty na Litwie już w 1906 r. wnikliwie przeanalizował Michał Römer, wywodzący się także z tej warstwy, jednak wyrażający zrozumienie dla litewskich dążeń. Według Römera patriarchalna mentalność szlachty, oparta na przekonaniu o odwiecznym, od Boga danym porządku świata, nie pozwalała jej na akceptację „chamskiego” ruchu, który rewolucjonizował cały jej dotychczasowy światopogląd. Odpowiedzią był w tym wypadku nie tylko brak zgody na proponowane zmiany, ale również manifestowanie poczucia wyższości oraz wysuwane pod adresem litwomanów oskarżenia o „dziecinny fanatyzm” czy rozniecanie szkodliwego radykalizmu chłopstwa, „któremu się w głowie przewróciło”. Jak pisał M. Römer, „Dla pana szlachcica ludzie ci byli to »chłopomani«, tj. warcholi zarażeni manią służenia chłopstwu, szkodliwcy, którzy chcą do reszty zepsuć i bez tego zepsuty i krnąbrny lud, nieprzyjaciele porządku, którzy do ciemnych umysłów chłopskich rzucają ziarna nienawiści, wmawiając chłopom idee o ich odrębnym samodzielnym interesie, przeciwstawiając ich panom, nieprzyjaciele zasad, które każą tłumom słuchać przełożonych i zwierzchników społecznych. Dla szlachcica litewskiego z głębi wsi pojęcie ludu nie tylko że się nie może złąć z pojęciem społeczeństwa, lecz te dwa pojęcia wprost się przeciwstawiają”, M. Römer, *Stosunki etnograficzno-kulturalne na Litwie*, Kraków 1906, s. 21-22.

„chamy” i prostytutki<sup>181</sup>. Melchior Wańkowicz nawet po latach wspominał nieokrzesanie narodowo nastawionych litewskich księży z początku XX w., którzy nie potrafili właściwie zachować się przy dworskim stole<sup>182</sup>.

Za pośrednictwem podobnych przekazów w polskiej świadomości następowała konfrontacja ugruntowanej wizji Litwy szlacheckiej, swojskiej, mickiewiczowsko-sienkiewiczowskiej z nową, agresywną, nieprzyjazną i chłopską. Opisywane właściwości, przypisywane chłopskim działaczom przez szlachtę, stopniowo przeniknęły do świadomości szerszej polskiej opinii publicznej, dając podstawę formułowaniu się nowoczesnego stereotypu Litwinów.

Zakwestionowanie przez litwomaniów pozytywnej oceny unii polsko-litewskiej wzbudziło bardzo ostrą i emocjonalną reakcję polskiej strony. Jeden z publicystów zżymał się na nieuków przekonując, że o dodatnim bilansie unii „wiedzą dziś nawet pensjonarki”<sup>183</sup>. Litwomaniów oskarżono także o cyniczne kłamstwa i przeinaczanie historii. „Młodolitewską” interpretację wspólnych dziejów kategorycznie odrzucono jako nie tylko zafałszowaną, ale także niesprawiedliwą. Wskazywano, iż Polacy za swoje dziejowe zasługi i miłość do Litwy niezasłużenie stali się obiektem nienawiści. Powołując się na historiografię, literaturę i potoczną wiedzę wykazywano, że Polska nigdy nie prowadziła wobec Litwy wrogiej polityki i nie dążyła do wynarodowienia mieszkańców. Podkreślano także, iż tak gwałtownie krytykowana przez litwomaniów polonizacja ludności była całkowicie dobrowolna. Mieszkańcy Litwy z własnej woli przejmowali znacznie atrakcyjniejszą polską kulturę. Przeciwnie trudno było tego zabronić. Pytano retorycznie: czy litwomani potrafili wskazać chociaż jeden fakt z historii, świadczący o tym, że Polacy kiedykolwiek zakazywali używania języka litewskiego lub krępowali swobodę Litwinów? Jako tym bardziej absurdalne odrzucano oskarżenia o rugowanie litewkości obecnie, tj. pod zaborami. „Gdzie nasza policja, nasi żandarmi, nasze zakłady naukowe?” – odrzucając litwomańskie zarzuty grzmiał Hipolit Korwin-Milewski na łamach „Kuriera Litewskiego”<sup>184</sup>.

---

<sup>181</sup> C. Jankowski, *Naród polski i jego ojczyzna*, s. 32; por. opinia ks. F. Mieszkisa o litwomaniach, którzy „są bardziej ostrożni, bardziej oglądający się. Jak zły a tchórzliwy kundel trzyma się na długość bicia, nie przestając ujadać, tak i litwomani przeciętna nie naraża się zbytnio, poprzestając na kąsaniu z za węglą”, F. Mieszkis, *Manja litewska w kwestii tejże*, s. 50; nawet według profesora Aleksandra Brücknera litwomaniom, jako „ludziom bez kultury i historii, imponuje przede wszystkim siła, więc odwrócili się od nas, bośmy coraz słabsi”, A. Brückner, *Polacy a Litwini*, s. 345; H. Korwin-Milewski, *Uwagi o konflikcie języków polskiego i litewskiego w diecezji wileńskiej*, s. 14; por. S. Baczyński, *Litwa-Polska (1914-1927)*, mps w AAN, Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów dotyczących stosunków Polski z Łotwą, Litwą, Rosją radziecką, Gdańskiem, Ukrainą (dalej: Kolekcja opracowań), t. 6, s. 13.

<sup>182</sup> M. Wańkowicz, *Szczeniące lata*, Warszawa 1937, s. 62.

<sup>183</sup> K. Bartoszewicz, *Z chwili*, w: „Kurier Warszawski” 1905, nr 125.

<sup>184</sup> H. Korwin-Milewski, *Do braci Litwinów*, w: „Kurier Litewski” 1905, nr 10; por. *Niefortunna próba*, w: „Wiek” 1905, nr 88; Starolitwin, *My i Litwa*, w: „Kurier Litewski” 1906, nr 146; por. podobna inwokacja autorstwa Bolesława Prusa: „Ale jakież to krzywdy wyrządziła polskość Litwie? Gdzież są ci męczennicy litewskiej wolności, których zsyłali lub zabijali Polacy? Jakież to wsie litewskie spalili, jakie grabili pamiątki, jakie

Równie zirytowany profesor Aleksander Brückner twierdził – „litwomani bredzą” potępiając unię oraz popełniają ciężki grzech niewdzięczności, oszczerstwa i pożałowania godnej ignorancji. Plotą frazesy o polskiej niewoli, a przecież wiadomo skądinąd, że litewska szlachta nie tylko była w Rzeczypospolitej równouprawniona, ale również skutecznie broniła się przed napływem Koroniarzy na Litwę, zachowała także własne, odrębne prawa i przywileje. Z kolei Ludwik Janowski pełen zgrozy ubolewał, że *Letuwisy* grzeszą występując przeciwko wspólnej matce-Rzeczypospolitej i „obrzucają błotem rzeczy najświętsze”<sup>185</sup>. Przeciwno szarganiu historycznej pamięci występowali Bolesław Prus i Henryk Sienkiewicz, o zgodę apelowała Eliza Orzeszkowa<sup>186</sup>. Autorytety moralne swojej epoki wskazywały, że jeszcze bardzo niedawno, w latach powstania styczniowego, rozkwitało polsko-litewskie braterstwo, zrodzone na polach Grunwaldu i przypieczętowane w Lublinie. Litwomani świadomie głosząc kłamstwa, szydą z przelanej krwi własnych ojców i braci.

W 1914 r., przy okazji uczczenia pięćsetnej rocznicy unii horodelskiej, ale także wyraźnie jako odpowiedź na insynuacje litwomianów, ówcześni luminarze polskiej nauki firmowali wydanie w Krakowie monumentalnego dzieła pt. *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*. Obszerny, otwarcie polemiczny, nie szczędzący gorzkich słów tekst zamieścił wspomniany wyżej profesor Aleksander Brückner. Polski punkt widzenia na unię i dzieje Litwy przedstawiali: Władysław Abraham, ksiądz Jan Fijałek, Władysław Semkowicz, Stanisław Kutrzeba i Jan Rozwadowski. We wstępie Wojciech Baranowski apelował do Litwinów o rozwagę i powrót do idei braterstwa, jednocześnie nazywając ich działalność „nieświadomym szkodnictwem mającym się za patriotyzm”<sup>187</sup>.

Jednak dopiero wieści o narastającym konflikcie językowym w kościołach wywołały zgorznienie i otwartą wrogość dużej części polskiej opinii publicznej wobec litwomianów. Żądania wprowadzenia języka litewskiego do nabożeństw zinterpretowano jako zamach na

---

zburzyli ogniska cywilizacji? Gdzie te lochy, w których polskość więziła litewskich patriotów, te kajdany, w które je zakuwała, te różgi, które zdzierała na ich grzbietach skrwawionych, te polskie zakazy przeciwko litewskiemu językowi?...”, B. Prus, *Wszyscy za jednego*, w: „Tygodnik Ilustrowany” 1907, nr 4.

<sup>185</sup> A. Brückner, *Polacy a Litwini*, s. 348; L. Janowski, *Litwa i Polska*, s. 9.

<sup>186</sup> „Kurier Codzienny” 1905, nr 171. W usta starego Litwina, weterana powstania styczniowego, bohatera noweli *Dzwonnik*, Henryk Sienkiewicz włożył przepelnione goryczą słowa, skierowane do młodego krewniakalitwomana: „Budzi się, mówisz naród litewski? To chwała Bogu! Chcesz po litewsku gadać? Gadaj! Chcesz mieć książki, chcesz mieć szkoły i nabożeństwa? Miej. Ten, co krwi dla ciebie nie szczędził [tj. Polak – K.B.], jeszcze ci dopomoże, ale ty jego nie kęśaj, bo on razem z tobą jęczy, razem z tobą cierpi, razem z tobą o swoje prawo upomina. A cóż to on – osztrafował twoje litewskie słowo, tak jak Murawjow polskie? Zsyłał na katorgę za twoją litewską duszę? A wspomnij ty dawne czasy: kto cię ochrzcił? Kto cię oświecił? Kto cię Niemcu, panie, jako psu o gardła wyrwał? Ale ja ci powiem, dlaczego ty z nim dzisiaj wojujesz. Ty z nim wojujesz dlatego, że ty jego najmniej się boisz, bo on nie ma Sybiru ni bata. Z innymi trudniej, z nim łatwiej, więc ty – hajże na niego, choć on twoja krew i twój brat! A jeśli tak, to ty i zły, i durny. Grzech także łatwiejszy, niż każdy uczciwy uczynek...”, H. Sienkiewicz, *Dzwonnik*, w: tenże, *Nowele*, Warszawa 1991, s. 380-381; por. inne wypowiedzi H. Sienkiewicza przeciwko litwomianom, cyt. w: M. R. Jastrzębiec, *Divide et impera!*, s. 17.

<sup>187</sup> *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Kraków 1914, s. II.

język polski i polskość w ogóle. Nieprzejednane stanowisko zajmowali w tej sprawie zwłaszcza konserwatyści oraz zwolennicy opcji narodowo-demokratycznej, coraz silniej zakorzeniającej się m.in. wśród Polaków na Litwie<sup>188</sup>. Wielu duchownych również występowało przeciwko księżom-„litwomonom”. Nawet liberalni wileńscy demokraci, skupieni wokół „Przeglądu Wileńskiego”, wyrażali oburzenie litewskim szowinizmem oraz niegodnymi metodami używanymi do realizacji – jak podkreślano – skądinąd słusznych celów<sup>189</sup>.

Za pośrednictwem relacji z Wilna negatywny obraz księży-litwomomów przenikał do zbiorowej polskiej świadomości. Powszechnie krytykowano ich za nacjonalizm, dążenie do całkowitego wyparcia języka polskiego z kościołów na Litwie, podburzanie „ludu”, a w publicystyce endeckiej nawet o dążenie do wynarodowienia litewskich Polaków. Litewskim duchownym zarzucano sprzeniewierzenie się podstawowym zasadom chrześcijaństwa. Bardzo negatywnie oceniano wysoki stopień zaangażowania się księży-litwomomów w działalność polityczną. Wskazywano na ich niskie kwalifikacje moralne i słabe wykształcenie teologiczne. Z kolei w publicystyce konserwatywnej antypolskie, a więc antyszlacheckie, nastawienie duchownych tłumaczono głównie chłopskim pochodzeniem<sup>190</sup>. Szczególne oburzenie wśród Polaków na Litwie wzbudziła cytowana już wyżej książka księdza Kazimierza Propolanisa, którą uznano za kłamliwy antypolski paszkwil. Autora oskarżono o kierowanie się niskimi pobudkami i wysługiwanie się rosyjskim władzom. W polemicznym zapale przekonywano nawet, że na skutek działalności księży-litwomomów, takich jak Propolanis, obyczaje „żmudzkiego ludu” powracają obecnie do swych barbarzyńskich, pogańskich korzeni<sup>191</sup>.

Ciężkim zarzutem, który trwale zaciążył na ocenie litewskiego ruchu narodowego, było oskarżenie o inspirację ze strony rosyjskiego zaborcy. Oczywiście doszukiwanie się obcej ręki w pojawieniu się separatystycznych ruchów narodowych nie było ograniczone ani tylko do tego wypadku, ani tym bardziej jedynie do specyficznie polskich realiów. Podobne uwarunkowania funkcjonowały niemal w całej Europie XIX i początku XX w. Bałtyccy Niemcy wyrażali przekonanie, że rosyjskie władze wspierają narodowy ruch łotewski i estoński<sup>192</sup>. Węgrzy oskarżali najpierw Austrię, a później Rosję, Rumunię i Serbię o inspirowanie ruchu

---

<sup>188</sup> J. Hłasko, *Agitacja litwomańska w kościołach*, w: „Dziennik Wileński” 1907, nr 31; tenże, *Memoriał litewski*, w: „Kurier Litewski” 1913, nr 208; por. wspomnienia Stanisława Stomma o konflikcie jego rodziny z miejscowymi litewskimi kapłanami, S. Stomma, *Porozumienie przez zrozumienie*, s. 17.

<sup>189</sup> „Przegląd Wileński” 1913, nr 18/19.

<sup>190</sup> H. Korwin-Milewski, *Uwagi o konflikcie języków polskiego i litewskiego w diecezji wileńskiej*, s. 37 i 43; por. J. Jurkiewicz, *Opinie polskiej prasy w Wilnie o narodowym ruchu litewskim w latach 1905-1914*, s. 222.

<sup>191</sup> J. Obst, *W imię prawdy. Odpowiedź ks. Propolanisowi na „Polskie apostołstwo w Litwie”*, Wilno 1914, s. 5, 16 i n.

<sup>192</sup> A. Topij, *Ludność niemiecka wobec rusyfikacji guberni bałtyckich 1882-1905*, Bydgoszcz 1997, s. 96-103.

słowackiego, ukraińskiego, rumuńskiego i serbskiego; Rosjanie mieli za złe Austrii wspieranie Ukraińców; Bułgarzy, Grecy i Serbowie oskarżali się wzajemnie o wykorzystywanie narodowej kwestii macedońskiej; w Belgii potępiano Niemców za wspomaganie separatyzmu flamandzkiego itd. Na terenie Europy Środkowej prawdziwe apogeum tego typu zarzutów – bardziej lub mniej uzasadnionych – wystąpiło w latach międzywojennych wraz z powstaniem nowych państw i pojawieniem się na większą skalę problemu mniejszości narodowych.

Na przełomie wieków Polacy widzieli rękę Wiednia w rozwoju ruchu ukraińskiego w Galicji. Podobne podejrzania pojawiły się w stosunku do Litwinów, a nawet Białorusinów, tyle że w obu wypadkach o inspirowanie antypolskiego separatyzmu oskarżano Moskwę<sup>193</sup>. Polska opinia z reguły traktowała mieszkańców kresów wschodnich jako społeczności tak mocno i naturalnie związane z polskością, że w narodzinach hasel separatystycznych dostrzeżono wynik wyłącznie zewnętrznej ingerencji wrogich sił, zainteresowanych antypolskim sabotażem. Wyrażano niezachwiane przekonanie, że bez obcej pomocy ruch ukraiński, białoruski i litewski w ogóle nie powstałby oraz nie nabrał określonego charakteru. W sposób oczywisty oskarżenia kierowano przede wszystkim ku państwom zaborczym, którym miało zależeć na osłabieniu wpływów polskość na tzw. kresach wschodnich.

Przesądzenie o zasadności podejrzeń pod adresem ruchu litewskiego o korzystanie z poparcia rosyjskich władz, wykracza poza przedmiot niniejszego opracowania. Niezależnie od ustaleń kompetentnych badaczy, należy jednak stwierdzić, iż w polskim społeczeństwie wokół tej kwestii narodził się kolejny, bardzo trwały i nośny mit, obecny w opinii publicznej niemal przez cały wiek XX. Litwomanię, a następnie powstanie niepodległej Litwy, postrzegano jako rezultat rosyjskiej, wreszcie także niemieckiej dywersji wymierzonej przeciwko Polakom. Według powszechnego przekonania, po upadku powstania styczniowego, rosyjskie władze podjęły na Litwie bezwzględna walkę z polskością. W celu skłócenia Litwinów i Polaków, zgodnie z zasadą *divide et impera*, rząd postanowił wykorzystać żmudzki „lud” przeciwko ostoje polskość – szlachcie. Dlatego przeprowadzono niekorzystne dla ziemian, ale zadawalające chłopstwo, uwłaszczenie, a następnie zadbano o wykreowanie grupy inteligencji, której powierzono zadanie „wymyślenia” litewskiej idei narodowej. Jedynym zadaniem tych litwomaniów stała się walka z polskimi wpływami. Na bratobójczym konflikcie korzystała oczywiście Rosja, która w rezultacie zmierzała do rusyfikacji zarówno Polaków, jak i swych doraźnych, niemądrych litewskich sojuszników. Zaślepieni litwomani, jakby

---

<sup>193</sup> J. Tomaszewski, *Kresy Wschodnie w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, s. 101; tenże, *Stereotyp mniejszości narodowych w II Rzeczypospolitej*, w: *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, Warszawa 1991, s. 265-266.



nieświadomi rzeczywistych intencji mocodawców, działali na szkodę polskośći, osłabiając tym samym wspólny front walki z zaborcą<sup>194</sup>.

Powyższy schemat interpretacyjny, niewątpliwie krzywdzący dla litewskiego ruchu narodowego, powtarzano w dwudziestowiecznej Polsce nie tylko w publicystyce, ale często również w literaturze naukowej. Uproszczenie pozostawało w użyciu mimo ustaleń poważnego grona badaczy (od Michała Römera, w początku stulecia, po Jerzego Ochmańskiego, Piotra Łossowskiego, Juliusza Bardacha, Henryka Wisnera, Jan Jurkiewicza i innych – w drugiej połowie wieku), wskazujących na potrzebę uwzględniania przy formułowaniu ocen całego szeregu skomplikowanych uwarunkowań genezy konfliktu polsko-litewskiego.

Jednakże warto zauważyć, iż mit o rosyjskiej inspiracji ruchu litewskiego kształtował się na podstawie szeregu przesłanek, które polska opinia przełomu XIX i XX w., bez wdawania się w subtelne analizy, traktowała jako jednoznaczne dowody obciążające. Mowa oczywiście nie tylko o antypolskich filipikach litwomańskiej publicystyki, ale przede wszystkim o takich epizodach jak haniebny memoriał redaktora „Aušry” Jonasa Šliūpasa skierowany do władz, w którym obiecywano wyrwanie Litwinów spod polskich wpływów i „moralne zespolenie się Litwy z Rosją”, antypolskie artykuły Jonasa Basanavičiusa w rosyjskiej prasie, czy ostentacyjnie nieprzyjazne wobec Polaków gesty ze strony delegatów na Zjazd Wileński<sup>195</sup>. Polskie społeczeństwo interpretowało podobne fakty jako potwierdzenie podejrzeń o zaprzędaniu się litwomanów Rosjanom.

Polską opinię o ruchu litewskim w latach 1905-1914 w dużej mierze kształtowała postawa publicystów i politycznych działaczy wileńskich. Podobnie jak w całym kraju, również na Litwie wyodrębniały się wówczas podstawowe nurty polskiego życia politycznego. Zdecydowaną przewagę stopniowo zdobywała opcja narodowa (nacjonalistyczna), jednak jak zauważył Krzysztof Stępnik, nie należy demonizować jej wpływów, gdyż „stanowisko »narodowe« na Kresach jest bowiem nie tyle kategorią przynależności partyjnej, ile postawy psycho-

---

<sup>194</sup> Już pojawieniu się „Aušry” towarzyszyły podejrzania o finansowe wsparcie przedsięwzięcia przez Moskwę. Wkrótce potem dawano wyraz przekonaniu, że grono litewskiej inteligencji najpewniej zostało odpowiednio wyselekcjonowane, ukształtowane oraz antypolsko nastawione przez rosyjskie szkoły i uniwersytety. Sugerowano, że „pierwociny” narodowego ruchu litewskiego zostały „wychuchane pieczołowicie na mierzwie nienawiści mongolskiej” oraz że to Rosjanie wpoili Litwinom „azjatyckie metody i wzory”. W zachowawczej publicystyce dodawano, że oprócz wielkoruskiego antypolonizmu, wpływ na poglądy litwomanów miał także szkodliwy rewolucyjny radykalizm i nihilizm, jakoby powszechne wśród rosyjskiej młodzieży. Otumanieni i w gruncie rzeczy oszukani przez Moskwę litewscy inteligenci nie chcieli zrozumieć, że ich prawdziwymi przyjaciółmi zawsze będą tylko i wyłącznie Polacy, S. K., *Wynarodowienie*, w: „Dziennik Wileński” 1907, nr 193; M. R. Jastrzębiec, *Divide et impera!*, s. 6 i 24; *Przenigdy! Odpowiedź na „Głos Litwinów do młodej generacji magnatów, obywateli i szlachty na Litwie”*, s. 24; W. Wielhorski, *Litwa etnograficzna*, Wilno 1928, s. 149-152 i 154; W. Pomian, *Polska - Litwa*, Warszawa 1925; J. Obst, *Litwa w świetle prawdy historycznej*, s. 78; tenże, *Niemna Litwy bez Polski*, s. 11, s. 8; por. M. Römer, *Litwa*, s. 69-70; P. Wandycz, *Pod zaborami. Ziemia Rzeczypospolitej w latach 1795-1918*, Warszawa 1994, s. 337.

<sup>195</sup> M. Römer, *Litwa*, s. 62-83, 124-136 i 390; P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna*, s. 28-32.

politycznej”, wyrażającej się w przejawach „ludowego” nacjonalizmu: ulicznych manifestacjach, przepychankach w kościele, publicznej akcji przeciw „litwomonom”<sup>196</sup>. Nie zmienia to faktu, że działalność narodowych demokratów najbardziej rzucała się w oczy, odwoływała się także do najbardziej nośnych haseł, według których Polacy na Litwie byli co najmniej takimi samymi współgospodarzami kraju jak Litwini i Białorusini. Za oczywiste uznawano jednak, że pozycja ekonomiczna i dorobek kulturalny zapewniały polskiej ludności naturalne przodownictwo<sup>197</sup>.

Stanowisko polskiego ruchu narodowego wobec problemów Litwy i litwomani na przełomie XIX i XX w. ulegała pewnej ewolucji. Jeszcze w połowie lat dziewięćdziesiątych XIX w. Roman Dmowski widział związek Polski i Litwy w przyszłości niemal jako konfederację na wzór szwajcarski. Przekonywał, że rozwój ruchu litewskiego oznacza postęp cywilizacyjny „ludu”, natomiast język litewski to „jeden z naszych języków narodowych”<sup>198</sup>. Postulaty Litwinów uznawano za pożyteczny „przejaw świadomości plemiennej”, jednak tereny litewskie określano mianem polskich „pod względem „swej przynależności historycznej i prawnej”<sup>199</sup>. Wyrażano przekonanie, iż na Litwie „naszym jest niemal wszystko, co ma tam jakąkolwiek wartość trwałą, cywilizacyjną, bo wszystko jest rezultatem polskiej myśli, polskiej woli, polskiej instytucji obyczajów”<sup>200</sup>. Twierdzono, że Litwini, podobnie jak Rusini (Ukraińcy), nie byli równoprawnym partnerem w walce o podstawowe cele narodowe. Według wszechpolaków interesy litewskie mieściły się w ramach polskich dążeń. Litwomański separatyzm był raczej niegroźny i stanowił jedynie rezultat rosyjskiej dywersji<sup>201</sup>. Z upływem czasu przedstawiciele endecji coraz wyraźniej dostrzegali i doceniali postępy ruchu litewskiego, co nie oznaczało jednak akceptacji zjawiska. W 1903 r. Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe interpretując ten ruch za zjawisko naturalne, domagało się uznania przez Litwinów politycznej jedności z narodem polskim, dalszego korzystania z „zasobów cywilizacyjnych polskich” zwłaszcza w zakresie języka oraz akceptacji prawa Polaków zamieszkałych na

---

<sup>196</sup> K. Stępnik, *Ważń plemienna (Epoka rozbratu 1905-1914)*, s. 139; wg Leona Wasilewskiego, polski nacjonalizm wobec Litwinów miał wtórny charakter i stanowił raczej skutek reakcji na ekspansywny nacjonalizm litewski, L. Wasilewski, *Stosunki polsko-litewskie w dobie powstaniowej*, w: „Niepodległość” 1929, nr 1.

<sup>197</sup> P. Łossowski, *Litewski ruch narodowy w polskiej myśli politycznej (1883-1914)*, s. 148-149; J. Jurkiewicz, *Opinie polskiej prasy w Wilnie o narodowym ruchu litewskim w latach 1905-1914*, s. 217-218.

<sup>198</sup> „Przegląd Wszechpolski” 1896, nr 5 i 15; por. R. Dmowski, *Pisma*, t. 3, Częstochowa 1938, s. 40-41.

<sup>199</sup> Cyt. za: P. Łossowski, *Litewski ruch narodowy w polskiej myśli politycznej (1883-1914)*, s. 132.

<sup>200</sup> *Nasze stanowisko na Litwie i Rusi*, w: „Przegląd Wszechpolski” 1896, nr 8; szerzej na temat stanowiska narodowych demokratów w sprawie litewskiej zob.: R. Wapiński, *Polska na styku narodów i kultur*, s. 62-63; tenże, *Narodowa Demokracja 1893-1939*, Wrocław 1980, s. 43-44; T. Kulak, *Kresy w myśli politycznej Jana Ludwika Popławskiego*, w: *Między polską etniczną a historyczną*, Wrocław 1988, s. 201; K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Wrocław 2002, s. 44.

<sup>201</sup> Narodowiec [R. Dmowski], *W naszym obozie*, w: „Przegląd Wszechpolski” 1901, nr 10; *Nasze kraje zabrane*, w: „Przegląd Wszechpolski” 1902, nr 6.

Litwie „do prowadzenia pracy kulturalnej polskiej”<sup>202</sup>. Podkreślano priorytetowy charakter polskiego interesu narodowego wszędzie tam, gdzie mieszkają Polacy. W praktyce stanowisko takie oznaczało nie tylko obronę polskiego stanu posiadania, ale również automatyczne zakwestionowanie prawa Litwinów do realizacji własnych celów politycznych i narodowych. Postawa tego typu była konsekwentnie podtrzymywana przez najbliższe dziesięciolecia wraz z kategorycznym potępieniem litwomani<sup>203</sup>.

Wśród zwolenników opcji konserwatywnej panowało albo lekceważenie litwomanów, albo sprowadzanie istoty sporu jedynie do kwestii społecznej. Osobnego omówienia będzie wymagało tzw. stanowisko krajowe, cieszące się pewnymi wpływami wśród Polaków na Litwie, charakterystyczne zarówno dla konserwatystów, jak i liberalnych demokratów.

Z kolei działacze polskiego ruchu socjalistycznego oficjalnie uznawali prawo Litwinów do samodzielności. Generalnie jednak, wyraźnie nie doceniając znaczenia ruchów narodowych na ziemiach byłej Rzeczypospolitej, socjaliści najczęściej wyrażali przekonanie o naturalnej zbieżności interesów politycznych Litwinów i Polaków. Na początku XX w. na Litwie socjaliści mieli dosyć ograniczone wpływy. Ze względu na późniejszą rolę jednego z liderów Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), Józefa Piłsudskiego, warto zwrócić uwagę na jego ówczesne poglądy na relacje polsko-litewskie. Ten socjalista, ale zarazem szlachcic pochodzący z Wileńszczyzny, wyrażał typowe wątpliwości pod adresem ruchu litewskiego. Zdaniem Piłsudskiego „bohaterskie wysiłki ludu litewskiego” tworzenia kultury i narodowości były godne podziwu, jednak konieczność realizacji dalekosiężnych celów politycznych, w istocie rzeczy wspólnych z Polakami, wymagała od Litwinów rezygnacji z narodowego partykularyzmu. Dopiero w przyszłości, po zwycięstwie, przewidywał Piłsudski podjęcie decyzji o „mniej lub bardziej ścisłym związku federacyjnym” Litwy i Polski. Zerwanie tradycyjnej łączności nie wchodziło w rachubę. Kiedy Litwini-socjaliści domagali się suwerenności własnej organizacji partyjnej, poszanowania odrębności narodowej i politycznej oraz odrzucali pomysły odnowienia unii, Piłsudski zarzucał litewskim towarzyszom brak realizmu. Lider PPS podkreślał siłę historycznych więzów łączących polskość i litewskość. W gruncie rzeczy polscy socjaliści także nie brali na poważnie możliwości realizacji ambicji litwomanów, dotyczących pełnej separacji Litwinów od Polaków<sup>204</sup>.

---

<sup>202</sup> „Przegląd Wszechpolski” 1903, nr 10; por. J. Jurkiewicz, *Opinie polskiej prasy w Wilnie o narodowym ruchu litewskim w latach 1905-1914*, s. 204.

<sup>203</sup> R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Wrocław 2002, s. 52 i 105; tenże, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Wrocław 2000, s. 8 i 135.

<sup>204</sup> J. Piłsudski, *Nasze stanowisko na Litwie*, w: „Walka” 1903, nr 3, cyt. za: J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 3, Warszawa 1937, s. 218-223; W. Suleja, *Kresy Wschodnie w myśli politycznej polskiej irredenty (1864-1914)*, w: *Między polską etniczną a historyczną*, Wrocław 1988, s. 177; szerzej zob. K. Grygajtis, *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX w.*, Częstochowa 2001, s. 51-55 i 74-75.

Również działacz PPS, Leon Wasilewski, którego poglądy w późniejszych latach miały poważny duży wpływ na kształt polskiej polityki wschodniej, opublikował kilka prac poświęconych kwestii litewskiej. Na uwagę zasługują szczególnie *Litwa i jej ludy* (1907) oraz *Litwa i Białoruś. Przeszłość – teraźniejszość – tendencje rozwojowe* (1912). Według Wasilewskiego w przyszłości najkorzystniejszym rozwiązaniem dla Litwy będzie federacja z Polską. Genezy negatywnego stanowiska społeczeństwa wobec litwomani autor upatrywał m.in. w karygodnej ignorancji polskiej opinii publicznej, hołdującej tradycyjnemu obrazowi tamtejszych stosunków społecznych. Wyrażał się przychylnie o ruchu litewskim, chociaż zdecydowanie odrzucał jego tendencje separatystyczne i wybujały antypolonizm. Krytykował „zaborczy charakter” postulatów terytorialnych, ujawnionych podczas Zjazdu Wileńskiego w 1905 r. Podkreślał, iż Litwa jest krajem o bardzo złożonej strukturze etnicznej, w którym żadna z narodowości nie ma zdecydowanej przewagi liczebnej. Z tego względu piętnował litewski nacjonalizm, zwłaszcza w wydaniu fanatycznego kleru, oskarżanego o wzniesienie waśni narodowościowych i forsowanie zbyt radykalnych haseł społecznych. Zdaniem Wasilewskiego takie działania nie przynosiły pożądanych skutków, wpływały jedynie stymulująco na rozwój polskiego nacjonalizmu i dalsze zaognienie konfliktu<sup>205</sup>.

Jak wynika z powyższych uwag, powstanie i rozwój litewskiego ruchu narodowego żywo poruszyły polską opinię publiczną, chociaż generalnie pozostawała ona wierna utrwalonej tradycji postrzegania kwestii litewskiej jako nierozzerwalnie związanej z polskością. W dalszym ciągu nie było mowy o kształtowaniu się zdecydowanej antylitewskości, porównywanej z antysemityzmem, antyniemieckością czy antyrosyjskością. Litwini pozostawali „swoi”, nawet jeżeli trudno było zaakceptować, zrozumieć ich posunięcia. Litwomania traktowana była raczej jako zjawisko marginalne i niezbyt poważne, wymysł grupki zapaleńców, w najgorszym razie jako rosyjska dywersja przeciwko polskość, pożałowania i potępienia godna zdrada garstki renegatów, nie posiadających żadnego wpływu na wierny tradycji, swojski litewski „lud”. U progu XX stulecia polska opinia wyraźnie jeszcze nie była gotowa, aby dostrzec, a tym bardziej uznać Litwinów za samodzielny naród i równorzędnego partnera.

#### Mit zgody narodów w dobie nacjonalizmu<sup>206</sup>

---

<sup>205</sup> L. Wasilewski, *Litwa i jej ludy*, Warszawa 1907, s. 70 i n.; szerzej zob. B. Stoczewska, *Litwa, Białoruś, Ukraina w myśli politycznej Leona Wasilewskiego*, Kraków 1998, s. 64-78.

<sup>206</sup> Tytuł podrozdziału nawiązuje do tematu konferencji, poświęconej idei tzw. krajowości, zorganizowanej w 1998 r. w Instytucie Historii UAM w Poznaniu. Materiały z konferencji, które ukazały się pod redakcją Jana Jurkiewicza, noszą tytuł: *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu*, Poznań 1999.

Na przełomie XIX i XX w. idee nacjonalistyczne zdobywały coraz poważniejsze rzesze wyznawców. Stosunki polityczne zostały zdominowane przez hasła solidarności etnicznej i językowej, narzucające ostre rozgraniczenie na „swoich” i „obcych”. Tożsamości narodowe kształtowały się w ogniu konfliktów. Litwa nie stanowiła w tym wypadku wyjątku. Nacjonaliści z reguły odrzucali rozwiązania odwołujące się do haseł kompromisu z innymi narodowościami, gdyż takie rozwiązanie oznaczało konieczność zasadniczych ustępstw na polu ideologicznym. Za priorytetową uznawano zasadę egoizmu narodowego. Zgodnie z duchem epoki odwoływano się do tez społecznego darwinizmu, interpretując rywalizację narodowości jako zjawisko naturalne. Zwolenników innych koncepcji chętnie nazywano przy tym wstecznikami lub niebezpiecznymi utopistami, w obu przypadkach oskarżając ich o brak zrozumienia elementarnych praw naukowych.

W odpowiedzi na ekspansję tendencji nacjonalistycznych czasami kształtowały się przeciwnie reakcje. Reprezentanci niektórych środowisk poszukiwali rozwiązań kompromisowych, pozwalających godzić nowoczesne poczucie narodowości z tradycjami historycznymi, ideą szerszej państwowej wspólnoty obywatelskiej, wartościami religijnymi, czy ogólniej – humanistycznymi. W imię wyśniewanej zgody narodów odrzucali radykalizm nowych ruchów politycznych, odwołujących się do haseł konfrontacji oraz zburzenia dotychczasowego porządku. W wielu wypadkach nawoływania do kompromisu wychodziły z kręgów konserwatywnych, zaniepokojonych kierunkiem rozwoju sytuacji. Wśród propagujących wizje powszechnego porozumienia nie brakowało także entuzjastów myśli liberalnej. Zwolennicy zgody narodów z reguły tworzyli raczej nieliczne środowiska, ich wpływy społeczne i polityczne również pozostawały mocno ograniczone. W określonej sytuacji Europy początku XX w. „rządy dusz” sprawowały nacjonalizmy i ruchy o charakterze rewolucyjnym.

Koncepcje zakładające możliwość obywatelskiego porozumienia mieszkańców ponad podziałami etnicznymi powstawały w wielu ówczesnych państwach. Pod wpływem tradycji myśli oświeceniowej podobne teorie rodziły się w wielonarodowym imperium Habsburgów, w krajach poddanych władzy rosyjskiej (Finlandia, Estonia, Łotwa), ale także w Niemczech i na zachodzie Europy. Poważne znaczenie w rozwoju mitu o powszechnej zgodzie miała tzw. francuska definicja narodu, określająca go jako wspólnotę obywatelską w ramach państwa. Twórcy założeń programowych wielokrotnie odwoływali się do etyki chrześcijańskiej oraz tradycji romantycznej.

Jak wskazują autorzy tomu studiów poświęconych różnym odmianom idei krajowej, zwykle miała ona charakter raczej pobożnych życzeń lub wręcz utopii społecznej<sup>207</sup>. Warto zauważyć, iż oczekiwania zwolenników idei obywatelskiego porozumienia, nie tylko na ziemiach litewsko-białoruskich, odwoływały się do myślenia w kategoriach mitycznych oraz założeń charakterystycznych dla społeczno-politycznej utopii. Z perspektywy końca XX stulecia trudno nie dostrzec, że na początku tego wieku zdecydowanie na wyrost oczekiwano tryumfu dobrej woli i racji rozumu, prymatu solidarności obywatelskiej nad „plemienną”, racjonalizmu nad emocjami. W tym sensie działania zwolenników tendencji typu krajowego należy uznać za przejawy politycznego idealizmu, odwołującego się do ogólnoludzkich mitów o lepszej, szczęśliwej i zgodnej przyszłości<sup>208</sup>.

W poniższych uwagach, sformułowanych w celu opisanie postaw odwołujących się do potrzeby kompromisu w relacjach polsko-litewskich, przyjęto szersze rozumienie idei zgody narodów. Nie ograniczała się ona bowiem wyłącznie do tzw. krajowców, których założenia powszechnie zalicza się do dorobku polskiej myśli politycznej na ziemiach Litwy historycznej. Nawiązania do podobnych haseł: tolerancji narodowościowej, akceptacji wielojęzyczności, tradycji lokalnego patriotyzmu dają się zaobserwować również w postawach i dorobku zwolenników narodowej litewskości oraz białoruskości.

Genezy *postawy krajowej* na Litwie należy doszukiwać się m.in. w utrwalonej wieloszczeblowej świadomości litewskiego „narodu politycznego”, w poczuciu odrębności litewskiej szlachty. Według dziewiętnastowiecznej nomenklatury *krajem* nazywano obszar historycznej Litwy, czyli byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, traktowany jako integralna całość terytorialna. Tak rozumiany *kraj* był synonimem „bliższej ojczyzny”, a *krajowiec* oznaczał po prostu Litwina, czyli autochtona Wielkiego Księstwa. W takim znaczeniu wyrazu *krajowiec*

---

<sup>207</sup> W wariacie krajowości zrodzonym na gruncie litewsko-białoruskim Maria Zadencka dostrzegła paradoks między realizmem diagnozy politycznej (tj. zdefiniowaniem zagrożenia, niesionego przez rozwój nacjonalizmów) a utopijnością programu. Z kolei badacz dziejów polskiej myśli politycznej na ziemiach litewskich, Jan Jurkiewicz, broni krajowości w wydaniu polsko-litewskim, wskazując, iż koncepcja nie była z góry skazana na niepowodzenie, jednak jej twórcy okazali się bezradni wobec ekspansji tendencji nacjonalistycznych, M. Zadencka, *Krajowość a strategia elit wobec emancypacji narodowej ludu w końcu XIX i początku XX wieku: Litwa i Białoruś, państwa bałtyckie, Finlandia*, w: *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu*, s. 50 i 61; J. Jurkiewicz, *Koncepcja krajowa a przemiany stosunków narodowościowych na Litwie i Białorusi na początku XX w. (do 1918 r.)*, w: *Krajowość*, s. 129; zob. także: M. Grzywacz, *Bernarda Bolzano koncepcja krajowości w państwie wielonarodowym*; w: *Krajowość*, s. 45.

<sup>208</sup> W pierwszej połowie XX w. jedynie w Finlandii w konstytucji z 1919 r. zrealizowano elementy takiego programu, faktycznie uznając zasadę obywatelskiej dwunarodowości (równouprawnienie Finów i Szwedów). W innych państwach kontynentu w praktyce zwyciężały nacjonalizmy. Jednak nawet w Finlandii, zwłaszcza w dziedzinie oświaty, wiele do życzenia pozostawała codzienna praktyka stosunków między władzami a szwedzkojęzycznymi obywatelami, zob. T. Cieślak, *Historia Finlandii*, Wrocław 1983, s. 259.

używał Adam Mickiewicz i większość romantycznych autorów piszących o Litwie. U progu XX w. pod tym określeniem skrywał się patriota Litwy w jej historycznym kształcie<sup>209</sup>.

W sensie politycznym ruch krajowców na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego narodził się około 1905 r. wśród litewskich Polaków, czyli mickiewiczowskich Litwinów, odwołujących się do formuły *gente Lithuanus, natione Polonus*<sup>210</sup>. W obliczu rozwoju nacjonalizmów – litewskiego i polskiego, w mniejszym stopniu także białoruskiego, oraz wobec eskalacji nastrojów rewolucyjnych, część Polaków (zwłaszcza przedstawiciele dotychczasowego „narodu politycznego”) poczuła się zagrożona marginalizacją. W odpowiedzi, niemal równolegle w środowisku wileńskiej inteligencji o poglądach demokratycznych oraz w kręgu konserwatystów, zrodziła się koncepcja postulująca konieczność wspólnej, obywatelskiej pracy dla dobra ojczystego kraju. Akcentowano przy tym jego odrębność od ziem polskich. Krajowcy przypominali, iż Polacy z Litwy różnią się od Polaków z głębi Polski, nie są przybyszami i obcymi kolonistami, gdyż wywodzą się z tego samego pnia co miejscowy „lud”. Odwoływano się do historycznej tradycji Wielkiego Księstwa, zgodnie z którą litewskość nadal usiłowano definiować w kategoriach politycznych. Teoretycy tej koncepcji zakładali przyszłe językowe i polityczne równouprawnienie „narodów krajowych”, czyli Litwinów, Białorusinów i Polaków. Wyraźnie w ramach mitycznego myślenia życzeniowego krajowcy wyrażali nadzieje, że poczucie wspólnego historyczno-obywatelskiego dziedzictwa w duchu szlacheckiego „narodu politycznego” przeniknie do szerokich kręgów ludności i rozwine się w jednolity krajowy patriotyzm, niezależny od etnicznej przynależności.

Krajowcy z założenia zajmowali przychylne stanowisko wobec ruchu narodowego litewskiego i białoruskiego, zdecydowanie dystansowali się jednak od przejawów nacjonalizmu. Szczególnie nacjonalizm litewski uznawali za szkodliwy m.in. z powodów wyraźnego sformułowania przez Zjazd Wileński w 1905 r. hasła autonomii jedynie na ziemiach etnicznych,

---

<sup>209</sup> Zdaniem badacza Dariusza Szpopera ogromny wpływ na ukształtowanie koncepcji krajowej na Litwie miała literatura piękna, przywołująca idealistyczne wyobrażenie dawnej Litwy, D. Szpoper, *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa*, s. 51; por. Z. Jundziłł, *Z dziejów polskiej myśli politycznej na ziemiach b. W. X. Litewskiego*, s. 45-46; J. Sawicki, *Michał Römer wobec problemów narodowościowych ziem litewsko-białoruskich na początku XX wieku*, w: *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu*, s. 71 i 75.

<sup>210</sup> Szerzej o krajowości, oprócz już wymienionych tytułów, zob. m.in.: J. Bardach, *Krajowcy, federaliści, inkorporacjoniści*, w: tegoż, *O dawnej i niedawnej Litwie*, s. 260-279; J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905-1922*; Z. Jundziłł, *Z dziejów polskiej myśli politycznej na ziemiach b. W. X. Litewskiego (Wspomnienia wileńskie)*, w: *Alma Mater Vilnensis. Prace społeczności Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego na obczyźnie*, Londyn 1958; J. Sawicki, „Krajowość” – idea czy metoda? (*Z dziejów polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi*), w: „Lithuania” 1991, nr 4 (5)-1992, nr 1 (6); J. Hernik, *W kręgu krajowców polskich*, w: „Więź” 1991, nr 10; D. Szpoper, *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904-1939*, s. 49-113; A. Смалянчук, *Паміж краёвасцю і нацыянальнай ідэяй. Польскі рух на беларускіх і літоўскіх землях 1864-люты 1917 г.*, Санкт-Пецярбург 2004, s. 125-143; R. Miknys, *Stosunki polsko-litewskie w wizji politycznej krajowców*, w: „Zeszyty Historyczne” 1993, z. 104.

co nieuchronnie miało prowadzić do terytorialnego podziału Litwy historycznej. Takie rozwiązanie uznawano za niedopuszczalne, a zachowanie terytorialnej integralności ojczyzny stało się głównym znakiem rozpoznawczym zwolenników krajowości na Litwie.

Różnice między krajowcami reprezentującymi orientację konserwatywną a demokratyczną polegały w gruncie rzeczy na odmiennym uzasadnianiu podstawowych celów. Konserwatyści podkreślali rolę tradycji historycznej. Ich życzliwy stosunek do „ludowych” ruchów narodowych miał do pewnego stopnia charakter koniunkturalny, wynikał z chęci zachowania przodującej roli warstwy szlacheckiej w społeczeństwie. Według konserwatystów współczesna szlachta miała moralne zobowiązania wobec własnego „szczepu”, z którego się wywodziła, powinna zatem dbać o jego rozwój kulturalny oraz stymulować powstawanie poczucia obywatelskiej odpowiedzialności za kraj. Z tych przesłanek wynikało stałe nawiązywanie do dziedzictwa własnego państwa i dorobku unii, ale także apele o zadośćuczynienie dawnym krzywdom. Konserwatyści-krajowcy często przypominali o litewskim pochodzeniu szlachty, nawoływali ją do uczenia się języków „ludu” i obejmowania naturalnego przywództwa w tworzącym się nowym społeczeństwie. Wyrażali przy tym niezachwiane, nacechowane paternalizmem przekonanie, iż właśnie takiej postawy oczekują od ziemian ludowe masy. To właśnie w kręgach konserwatywnych najchętniej używano nazwy *starolitwini*, podkreślając jednak w ten sposób nić łączności z ruchem *młodolitewskim*. Ubolewano również nad „niezgodnym z posłannictwem narodu” kierunkiem, w którym podążają młodolitwini<sup>211</sup>. Jednocześnie jako „szalone” określano postulaty wyrzeczenia się przez szlachtę polskiej kultury i języka. W opinii konserwatystów, mimo odrębności, Litwa powinna pozostać związana ze swym jedynym naturalnym sojusznikiem – Polską<sup>212</sup>. Środowisko ziemian-krajowców próbowało odegrać samodzielną rolę polityczną, powołując do życia Stronnictwo Krajowe Litwy i Białej Rusi oraz wystawiając kandydatów w kolejnych wyborach do rosyjskiej Dumy, gdzie wchodził w skład tzw. Koła Terytorialnego (Kresowego)<sup>213</sup>. Do głównych ideologów tej opcji należeli: Konstancja Skirmuntt, Roman Skirmunt, Bolesław i Mieczysław Jałowiec- cy, Czesław Jankowski i inni.

---

<sup>211</sup> Romunt [R. Skirmunt], *Nowe hasła w sprawie odrodzenia narodowości litewskiej*, Lwów 1904, s. 6.

<sup>212</sup> Tenże, *Głos przeszłości i potrzeba chwili (stanowisko szlachty na Litwie i Rusi)*, Lwów 1905, s. 29-30; Sargas [B. Jałowiec-ki], *Litwo, Ojczyzna nasza*, Petersburg 1906, s. 6 i n.; Futurus [K. Skirmuntt], *O prawdę i zgodę z powodu Głosu Litwinów do młodej generacji magnatów, obywateli i szlachty na Litwie i odpowiedzi młodego szlachcica litewskiego*, Lwów 1904, s. 6-8 i n.; tenże, *Nasza „tutejszość”*, w: „Kurier Litewski” 1906, nr 214.

<sup>213</sup> D. Szpoper, *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa*, s. 68-81; A. Smalanczuk, *Ewolucja ideologii krajowej w społeczno-politycznej działalności Romana Skirmunta (1905-1921)*, w: *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu*, s. 110.



Krajowcy-demokraci, czyli środowisko skupione wokół „Gazety Wileńskiej” (1905-1906) i „Przeglądu Wileńskiego” (1911-1915), w rozważaniach ideologicznych częściej wybiegali w przyszłość, akcentując konieczność przeprowadzenia głębokiej społecznej, politycznej i ekonomicznej modernizacji Litwy<sup>214</sup>. Z radością witali przejawy odrodzenia narodu, widząc w nim naturalną zapowiedź niezbędnych przemian. Podkreślali nie tylko oczywistą konieczność uznania przez Polaków ruchu i narodu litewskiego, ale też potrzebę znalezienia *modus vivendi* między wszystkimi narodowościami kraju. Propagowali ideę zaniechania sporów, wprowadzenia swobód demokratycznych i zasady równości obywateli wobec prawa. Wychodzili z założenia, iż wolna i demokratyczna Litwa, obejmująca ziemie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, powinna być samodzielnym podmiotem politycznym, który na partnerskich zasadach ułoży relacje z sąsiadami. Za najkorzystniejsze rozwiązanie w przyszłości uważali odnowienie unii polsko-litewskiej. Największe zagrożenie widzieli w rozwoju i nieuchronnym starciu nacjonalizmu litewskiego i polskiego. Michał Römer, czołowy teoretyk tego nurtu, a zarazem najbardziej konsekwentny praktyk krajowości, pisał: „Nacjonalizm w społeczeństwie litewskim odegrał [...] rolę stanu gorączkowego, który w pewnej chwili życia narodowego musi się wytworzyć w organizmie dla zwalczania niebezpiecznych zarazków; lecz po wykonaniu tej funkcji, gdy grożące niebezpieczeństwo jest usunięte, nacjonalizm sam przez się staje się niebezpieczeństwem, jak przeciągająca się zbyt długo gorączka”<sup>215</sup>. Jednocześnie Römer realistycznie dostrzegał nieuchronność konfliktu, który, jego zdaniem, był w istocie starciem dwóch światów: ziemiańsko-szlacheckiego, żyjącego przeszłością, „zamkniętego w swej rutynie myślowej”, z nowym, kontestującym wszystkie dotychczasowe wzory<sup>216</sup>.

Krajowcy-demokraci doszukiwali się istoty sporu polsko-litewskiego przede wszystkim w archaicznej, stanowej strukturze społecznej, która na Litwie nieszczęśliwie pokrywała się z

---

<sup>214</sup> Szerzej zob: J. Jurkiewicz, *Demokraci wileńscy w latach 1905-1914 (zarys działalności i myśli politycznej)*, w: „Acta Baltico-Slavica” 1983, t. 15; J. Sawicki, *Michał Römer a problemy narodowościowe na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Toruń 1998; D. Staliūnas, *Tado Vrublevskio politinės minties bruožai*, w: *Mykolas Römeris. Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 13, Vilnius 1999.

<sup>215</sup> M. Römer, *Stosunki etnograficzno-kulturalne na Litwie*, s. 20; Spośród innych prac Römera, oprócz licznych artykułów prasowych, zwraca uwagę cytowana już książka pt. *Litwa. Studium o odrodzeniu narodu litewskiego*. Dzieło zawiera przenikliwą analizę najnowszych dziejów litewskiego społeczeństwa. Autor podkreślił naturalny, samoistny charakter litewskich dążeń, protestował przeciwko wiązaniu ich genezy wyłącznie z rosyjską intrygą. Wskazywał, iż na ocenie chłopskiego ruchu w decydującej mierze zaważyły uprzedzenia stanowe szlachty. Znajdował wiele zrozumienia dla litewskich postulatów kulturalnych oraz politycznych, dostrzegając jednak pułapki nacjonalizmu i szowinizmu czyhające po obu stronach konfliktu. Biograf Römera, Zbigniew Solak, określił *Litwę* jako „dzieło [...] dojrzałe i nowatorskie, nie mające odpowiednika w polskiej lituanistyce”. Znaczenie tej pracy w polskiej literaturze naukowej do dzisiaj jest trudne do przecenienia, Z. Solak *Między Polską a Litwą. Życie i działalność Michała Römera 1880-1920*, s. 117.

<sup>216</sup> List M. Römera do Stanisława Gierszyńskiego z września 1908 r., cyt. za: Z. Solak, *Między Polską a Litwą. Życie i działalność Michała Römera 1880-1920*, s. 124.

różnicami etnicznymi. Gorąco protestowali przeciwko używaniu pogardliwego określenia „litwomania”, które uznawali za krzywdzące dla Litwinów. Dostrzegali poważne niebezpieczeństwo w tym, że polską interpretacją spraw litewskich kierowały raczej historia i mitologia, niż staranne rozeznanie współczesnej rzeczywistości<sup>217</sup>. W imię ideałów demokratycznych propagowali zatem odrzucenie paternalizmu w relacjach z Litwinami oraz rezygnację ze stałego powoływania się na historyczne dziedzictwo. Zdaniem demokratów, platformą porozumienia może być jedynie przyszła wspólnota interesów politycznych. Głęboko wierzyli, że „narody krajowe” potrafią porozumieć się w imię wspólnego dobra. Oprócz Michała Römera do grona zwolenników demokratycznego wariantu krajowości zaliczali się Ludwik Abramowicz i Tadeusz Wróblewski. Pewna część zwolenników tego nurtu, jak Witold Abramowicz, Witold Staniewicz, Kazimierz Okulicz, w okresie kształtowania się niepodległości Polski i Litwy po pierwszej wojnie światowej, stała się wyznawcami koncepcji federacyjnej, lansowanej wówczas mimo kategorię oporu Litwinów.

Zwolennicy obu wariantów krajowości reprezentowali poważny potencjał intelektualny, jednak ich realne wpływy wśród polskiej ludności na Litwie były ograniczone zaledwie do części środowisk ziemiańskich oraz grupki wileńskich inteligentów<sup>218</sup>. W określonej sytuacji coraz więcej wyznawców zdobywała raczej opcja narodowa, której założenia w ówczesnych warunkach sprowadzały się do postulatu nie tylko utrzymania, ale wręcz rozszerzenia polskiej dominacji kulturalnej i politycznej.

Wśród ówczesnych młodolitwinów zwolennicy „idei zgody narodów” nie tworzyli politycznego środowiska. Należy w tym wypadku mówić raczej o jednostkach poglądami zbliżonych do koncepcji krajowej w wydaniu demokratycznym. Osobą, która odegrała pewną rolę w stosunkach polsko-litewskich był Juozas Albinas Herbačiauskas (Józef Albin Herbaczewski 1876-1944)<sup>219</sup>. Z okresu sprzed 1914 r. pochodzą dwa opracowania obszernie prezen-

---

<sup>217</sup> M. Römer, *Listy litewskie. Ewolucja idei narodowej oraz państwowości litewskiej*, w: „Prawda” 1904, nr 4; tenże, *Ostrożnie panowie z Warszawy*, w: „Gazeta Wileńska” 1906, nr 6; L. Abramowicz, *Wolne głosy w sprawie litewskiej*, w: „Ogniwo” 1905, nr 34.

<sup>218</sup> Ślady inspiracji wizją zaproponowaną przez demokratów-krajowców można znaleźć w programie części środowiska federalistów okresu międzywojennego, także w postrzeganiu stosunków polsko-litewskich przez członków wileńskiego Klubu Włóczęgów Seniorów w latach trzydziestych czy wreszcie w publicystyce wschodniej kręgu paryskiej „Kultury” w drugiej połowie XX wieku, zob. M. Römer, *Dziennik* (rkps), w: Vilniaus Universiteto Biblioteka, Rankraščių Skyrius, f. 75-10, t. 34, s. 982; K. Grygajtis, *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX w.*, s. 231-249; A. Srebrakowski, *Klub Włóczęgów Seniorów w Wilnie (próba zarysu historii)*, w: *Polska - Kresy - Polacy*, Wrocław 1994, s. 163-169; I. Hofman, *Ukraina, Litwa, Białoruś w publicystyce paryskiej „Kultury”*, Poznań 2003, s. 23, 209-219, 235-242; też, „Ogłoszę się Litwinem”. *O programie wschodnim Jerzego Giedroycia*, w: *Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Lublin 2005; M. Sędkak, *Litwa w oczach Jerzego Giedroycia*, w: *Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego*, s. 171-176; R. Miknys, *Jerzy Giedroyc – książę litewski*, w: „Biuletyn Historii Pogranicza” 2001, nr 2, s. 16-17; *Jaka Polska? – Przesłanie „Kultury”*, w: „Zeszyty Historyczne” 2000, z. 132.

<sup>219</sup> Juozas Albinas Herbačiauskas urodził się na Suwalszczyźnie w mieszanej, polsko-litewskiej rodzinie; uważał się za Litwina, chociaż stale podkreślał, że Polskę traktuje jak drugą ojczyznę. W latach 1901-1906, jako

tujące poglądy autora: *Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej* (1905 r.) oraz *Głos bólu* (1912 r.). Herbačiauskas podkreślał naturalny charakter litewskiego odrodzenia narodowego i ubolewał nad tym, że Polacy traktują to zjawisko jedynie jako rosyjską dywersję. Broniąc praw Litwinów do emancypacji kulturalnej i narodowej, postulował jednocześnie, aby rozwój ich narodowych aspiracji nie odbywał się na drodze walki z polskością. Nie szczędził słów krytyki pod adresem litewskich „klerykałów” i nacjonalistów za ciasny szowinizm i antypolskie ekscesy, które – w jego rozumieniu – doprowadzały do niepotrzebnego zaognienia antagonizmu. Przestrzegał rodaków przed lekkomyślnym odrzucaniem polskiej kultury, gdyż mogło to doprowadzić do „carofilizmu” i mentalnej rusyfikacji litewskiej inteligencji<sup>220</sup>. Z kolei w polskim nacjonalizmie dostrzegał dążenia zaborcze w stosunku do Litwy, a szlachtę używającą pojęcia litwomana oskarżał o litwofobię i polityczną zaściankowość. Według Herbačiauskasa jedyną szansę na pogodzenie Litwinów i Polaków mogło przynieść wzajemne poszanowanie odrębności. Nadzieję widział w przełamywaniu polskiej ignorancji wobec spraw litewskich i rezygnacji z „pańskiego” poczucia wyższości. Jak pisał, Polacy winni wyrzec się „swoich uroszczeń do prowadzenia Litwinów na pasku polityki ściśle narodowo-polskiej, głoszącej interes obcy duchowi Litwy”. Ideałem Herbačiauskasa była wieloetniczna Rzeczypospolita, stworzona jednak na zasadach równości, braterstwa i dobrowolnego akcesu wielu narodów. Przekonywał, że unia musi być rezultatem wolnego wyboru, „nie [tworem] narzuconym przemocą, jak to dziś wyznają i czynią niektóre polityczne partie polskie. Narzucanie terażniejszości idei przeszłości jest zbrodnią, wołającą o pomstę”. Jednocześnie wyrażał pewność, iż „tylko naród polski może być sprzymierzeńcem narodu litewskiego”<sup>221</sup>.

Motiejus Vogonis (Maciej Vogonis)<sup>222</sup>, krawiec z zawodu, współpracownik Vincasa Kudirki, jednego z apostołów odrodzenia narodowego, po latach wyrażał rozczarowanie antypolskim kierunkiem rozwoju ruchu litewskiego. W inicjatywie publikacji „Aušry” i pierwszych porywach odrodzenia Vogonis dostrzegał szlachetny idealizm ludowej inteligencji, zainteresowanej pracą w duchu pozytywistycznym. Późniejsza walka z polskością, podjęta zwłaszcza

wolny słuchacz, studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, obracając się w kręgu krakowskiej cyganerii artystycznej. Prezesował także Litewskiemu Stowarzyszeniu „Ruta”, a następnie w latach 1911-1923 był uniwersyteckim lektorem języka litewskiego. Próbował sił jako krytyk literacki, dramaturg i publicysta. Pisał w języku litewskim i polskim. Szerzej o postaci i poglądach J. A. Herbaczewskiego zob.: V. Sirutavičius, *O „złym Litwinie” Józefie Albinie Herbaczewskim*, w: „Litvano-Slavica Posnaniensia” 2001, t. 8; R. Jurkowski, „*Jestem Ci ja i będę Litwinem zrodzonym na miarę improwizacji Adama Mickiewicza*”. *Polsko-litewskie dylematy Józefa Albina Herbaczewskiego (1904-1939)* w: *Polska i sąsiedzi – dystanse i przenikanie kultur*, cz. 1, Gdańsk 2000; V. Berenis, *Józef Albin Herbaczewski i wizja syntezy kultury polsko-litewskiej*, w: *Litwa. Dzieje, naród, kultura*, Kraków 1998; K. Stępnik, „*Samotny naprawdę*”. *O poglądach politycznych Albina Herbaczewskiego*, w: *Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Lublin 2005.

<sup>220</sup> J. A. Herbaczewski, *Głos bólu*, Kraków 1912, s. 7 i 118.

<sup>221</sup> Tenże, *Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej*, Kraków 1905, s. 19, 21 i 43.

<sup>222</sup> Szerzej o postaci Macieja Vogonisa zob.: J. Wajer, *Między Warszawą a Kownem. Refleksje Litwina*, w: *Kultura polityczna w Polsce*, t. 2. *Mity i fakty*, Poznań 1999.

po 1905 r., zdaniem Vagonisa, była nie tylko nieuzasadniona, ale „bezcelowa, a nawet zgubna”, gdyż w ostatecznym rozrachunku stanowiła wodę na młyn Rosji, nieprzyjaciółki obu narodów<sup>223</sup>. Zrażony autor tych słów odsunął się od głównego nurtu życia litewskiej inteligencji, a „zatwardziały polonofobów” oskarżył, iż zostali „obłąkani przez Rosję”<sup>224</sup>. Na łamach konserwatywnego „Kuriera Litewskiego” nawoływał rodaków do opamiętania, pojednania z Polakami i obrony ojczyzny przed szowinistami, czyli „dzikimi, często naiwnymi patriotami, którzy ją szarpią”<sup>225</sup>.

Postawy odwołujące się do mitu zgody narodów rzadko spotykały się ze zrozumieniem. Nacjonałści po obu stronach sporu potępiali zwolenników kompromisu i określali ich mianem renegatów. I Litwini, i Polacy coraz bardziej zmięrzali do klarownych rozstrzygnięć w dziedzinie narodowej przynależności „ludu”. Coraz częściej zakładano, iż nie można nie należeć do żadnej narodowości, albo pozostawać jednocześnie zarówno Litwinem, jak i Polakiem. Twierdzono, że powyższe przypadki są niezgodne z naturą i zdrowym rozsądkiem. Wszystkich usiłujących godzić tradycję litewską i polską oskarżano o „narodowy hermafrodytyzm”<sup>226</sup>. Kwestionowano dawną formułę *gente Lithuanus natione Polonus*, nazywając ją anachronizmem. Zdaniem litewskich i polskich narodowców, zwłaszcza warstwa inteligentka powinna świecić przykładem, dlatego wyraźną irytację budziły rozterki „jajogłowych”, dotyczące określenia własnej opcji, prezentowane np. przez Michała Römera, który nie ukrywał, że najbliższa jego tożsamości byłaby narodowość litewskich Polaków, odrębna od reszty narodu polskiego<sup>227</sup>. Stronnik polskiej endecji, Jan Obst, komentował taką postawę w następujący sposób: „Elementem, który ostatecznie pogmatwał stosunki polsko-litewskie, są to niestety owi pół- i ćwierćpolaczkowie, »Litwini mówiący po polsku« itp. dziwostwory,

---

<sup>223</sup> M. Vagonis, *Wspomnienia i refleksje Litwina*, Warszawa 1929, s. 29-30.

<sup>224</sup> Tamże, s. 33.

<sup>225</sup> „Kurier Litewski” 1912, nr 194; i 1913, nr 10.

<sup>226</sup> *Jedność czy separatyzm? Odpowiedź krytykom „Głosu Litwinów”*, s. 8; w drugiej połowie lat trzydziestych działacze obozu rządzącego w Polsce, używając nawet tego samego określenia, również występowali przeciw „narodowemu hermafrodytyzmowi” wśród polskiej mniejszości w państwie litewskim, por. F. Charwat, *Rok stosunków polsko-litewskich*, mps w Bibliotece Narodowej w Warszawie, s. 8.

<sup>227</sup> Michał Römer pisał w swym dzienniku: „Nie jestem ani uczestnikiem »odłamu narodu polskiego, zamieszkałego na Litwie« [...], ani »Litwinem mówiącym po polsku«, jak chcą Litwini. I jedno, i drugie jest fałszem i spekulacją polityczną. [...] Jestem Polakiem litewskim, nie zaś tylko »zamieszkałym« »na Litwie« i mianowicie Polakiem litewskim, nie zaś »odłamem« narodu polskiego, cyt. za: M. Römer, *Dziennik* (fragmenty), w: „Krasnogruda” 2001, nr 13, s. 161; szerzej zob.: R. Miknys, *Problem kształtowania się nowoczesnego narodu Polaków litewskich w pierwszej połowie XX wieku*, w: „Biuletyn Historii Pogranicza” 2000, nr 1.

ludzie słabego serca i słabej głowy”<sup>228</sup>. Z kolei młodolitwin, Mykolas Biržiška, z drwiną pisał o Herbačauskasiu: „polski Litwin i litewski Polak – pół psa, pół kozy, niedowiarek boży”<sup>229</sup>.

Z opisanych względów krajowcy nie budzili w litewskich działaczach specjalnego zaufania. Mimo bardzo ożywionych kontaktów utrzymywanych między wileńskimi demokratami a działaczami litewskiego odrodzenia, ci ostatni, w imię wyraźnego zaznaczenia swej narodowej odrębności, np. odmówili wsparcia kandydatury Tadeusza Wróblewskiego w wyborach do rosyjskiej I Dumy, a w kampanii atakowali go za „pańskie pochodzenie”. W kolejnych latach twierdzili, że krajowcy są „agentami polonizacji”; nawet Michałowi Römerowi dostawało się za szlacheckie pochodzenie i posiadanie w dzieciństwie litewskiej „niani-poddanki”<sup>230</sup>. Narodowy radykalizm odpychał w ten sposób nawet osoby wyraźnie życzliwie nastawione do ruchu litewskiego.

---

<sup>228</sup> J. Obst, *Do czytelników*, w: „Kwartalnik Litewski”, t. 1-3, Petersburg 1910, s. 4, cyt. za: J. Jurkiewicz, *Opinie polskiej prasy w Wilnie o narodowym ruchu litewskim w latach 1905-1914*, s. 229; na temat niechętniej postawy polskich narodowców wobec krajowców-konserwatystów zob.: A. Smalanczuk, *Ewolucja ideologii krajowej w społeczno-politycznej działalności Romana Skirmunta (1905-1921)*, w: *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu*, s. 111.

<sup>229</sup> Cyt. za: V. Sirutavičius, *O „złym Litwinie” Józefie Albinie Herbaczewskim*, w: „Lituano-Slavica Pospnaniensia Studia Historica” 2001, nr 8, s. 128.

<sup>230</sup> D. Staliūnas, *Rinkimai i I Rusijos Dūmą Lietuvoje*, w: „Lietuvos Istorijos Metraštis” 1992, Vilnius 1994, s. 60; Z. Solak, *Między Polską a Litwą. Życie i działalność Michała Römera 1880-1920*, s. 160-161.

## Rozdział II. Mitologia konfliktu z okresu pierwszej wojny światowej oraz lat 1918-1922

### Wzajemne postrzeżenie w latach niemieckiej okupacji. Rozwój konfliktu

Wybuch pierwszej wojny światowej początkowo niewiele zmienił w stosunkach polsko-litewskich. W 1915 r. w wyniku uporczywych bojów obszar Litwy został zajęty przez wojska niemieckie. Na okupowanych ziemiach powołano osobną jednostkę administracyjną, tzw. Ober-Ost, pozostającą pod kontrolą dowództwa armii. Na gruncie wileńskim nie powiodły się próby nawiązania bliższej współpracy, podejmowane zarówno w końcowym okresie obecności Rosjan, jak i pod nowymi rządami. Strony oskarżały się wzajemnie np. o nadużycia finansowe i faworyzowanie rodaków przy rozdzielaniu pomocy ofiarom wojny. Z nową siłą odżyły dawne uprzedzenia. Wileńscy Polacy nie dostrzegali w przedstawicielach litewskiej inteligencji ważnego partnera, z kolei Litwini w każdej polskiej inicjatywie dopatrywali się zapędów dominacyjnych<sup>1</sup>.

W pierwszym okresie okupacji mogło się wydawać, że to Polacy cieszyli się względami Niemców, którzy Litwinów nawet nie dostrzegali. W 1915 r. dowództwo niemieckich wojsk wkraczających do Wilna w specjalnej odezwie określiło miasto „perłą w sławnym Królestwie Polskim”<sup>2</sup>. Mimo okupacyjnych ograniczeń, w mieście żywiłowo rozwijały się polskie inicjatywy kulturalne, uroczysto świętowano rocznice świąt narodowych, powstawały nowe szkoły, mnożyły się próby tworzenia struktur politycznych, a nawet paramilitarnych<sup>3</sup>. Jeszcze w marcu 1916 r. wileńscy Litwini gorąco protestowali u niemieckich władz przeciwko – ich zdaniem – wypaczonym wynikom spisu ludności. Spis wykazał, że w Wilnie mieszkało tylko 2,6% Litwinów i ponad 50% Polaków. W najbliższych okolicach miasta odsetek Polaków

---

<sup>1</sup> R. Lopata, *Lietuvos valstybingumo raida 1914-1918 metais*, Vilnius 1996, s. 76-77; szerzej na temat relacji polsko-litewskich w Wilnie w latach 1914-1915 zob. W. Sukiennicki, *Wilno u schyłku rządów carskich (Litwa wobec wojny. Poufny memoriał Michała Romera z sierpnia 1915)*, w: „Zeszyty Historyczne” 1970, z. 17.

<sup>2</sup> K. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912-1924*, Warszawa-Kraków 1924, s. 47.

<sup>3</sup> P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, Warszawa 1996, s. 20-25.

sięgał 90%. Litwini przekonywali, że rezultaty zostały sfalszowane przez służących w niemieckiej administracji Ober-Ostu urzędników wywodzących się z Wielkopolski. Oskarżano także księży o nawoływanie z ambon do podawania polskiej narodowości<sup>4</sup>.

Jednakże w drugiej połowie 1916 r., mając na uwadze przede wszystkim własne cele, niemieccy politycy i wojskowi przyjęli koncepcję stworzenia na Litwie zależnej od siebie władzy, pozwalającej szachować Polaków na terenie Królestwa Polskiego, a w dalszej perspektywie być może także Rosję. Nowy quasi-państwowy organizm miał stanowić część zaplecza żywnościowego Rzeszy, a w przyszłości dogodny przyczółek niemieckiej dominacji w tej części Europy Środkowej. Aby zrealizować zamiary i pozyskać współpracowników, okupanci wykorzystali spór polsko-litewski. Postanowili udzielić poparcia słabszym ekonomicznie i politycznie Litwinom. Analogicznie usiłowano postępować w przypadku ruchu białoruskiego, również wykorzystywanego przeciwko Polakom<sup>5</sup>.

Litewscy działacze doskonale wiedzieli, że wszystkie czołowe polskie siły polityczne uznawały za oczywisty dalszy związek ziem litewskich i polskich<sup>6</sup>. Zdawali sobie sprawę ze szczupłości własnych sił. Nie mogli nie zauważać aktywności i nastrojów polskich mieszkańców Litwy, coraz dobitniej manifestujących patriotyzm i chęć przywrócenia związku z Polską. Litwini dostrzegali w tych działaniach kolejną groźną ofensywę polonizacyjną. W określonej rzeczywistości nie zamierzali jednak rezygnować z dążenia do podstawowego celu, którym było reaktywowanie i umacnianie etnicznej litewskości na historycznych ziemiach dawnego państwa, zwłaszcza w jego stolicy. Koncentrowanie własnej akcji w zdominowanym przez Polaków Wilnie traktowali jak rodzaj narodowego posłannictwa. W oczach Litwinów jedynym rozsądnym wyjściem było więc skorzystanie z niemieckiej oferty. Oparcie się na Niemcach nie wynikało z zaślepienia czy zaprzędania okupantom, było raczej skutkiem głębokiego przeświadczenia, że nadrzędny cel uświęca środki. Decyzja odzwierciedlała poczucie taktycznego realizmu w obliczu polskiej przewagi. Tylko kolaboracja rodziła nadzieję na urzeczywistnienie marzeń. Inna sprawa, że dalsze litewskie posunięcia doraźnie zbiegały się z oczekiwaniami okupantów, którzy długo nie pozostawiali Litwinom nawet złudzenia samodzielności. Warto również zauważyć, że – jak twierdzą badacze zagadnienia – posunięcia działaczy litewskich, którzy zdecydowali się na ograniczoną współpracę z Niemcami, w

---

<sup>4</sup> A. Rukša, *Kovos dėl Lietuvos nepriklausomybės 1918-1920*, Cleveland 1981, t. 2, s. 87.

<sup>5</sup> J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905-1922*, Poznań 1983, s. 130-131.

<sup>6</sup> A. Skrzypek, *Miejsce północno-wschodnich kresów Rzeczypospolitej w polskiej myśli politycznej doby I wojny światowej*, w: *Polacy, Litwini, Niemcy w kręgu wzajemnego oddziaływania*, Olsztyn 1992, s. 66-71.

istocie „były „analogiczne do poczynañ polskich aktywistów [na terenie Królestwa Polskiego – K.B.], a po części stanowiły ich naśladownictwo”<sup>7</sup>.

Wsparcie udzielone Litwinom przez okupantów spotkało się z oburzeniem miejscowych Polaków, co uwidoczniło się zwłaszcza w Wilnie. O ile na terenie Kowieńszczyzny i w dawnej guberni suwalskiej ruch litewski reprezentował coraz poważniejszy potencjał, to na Wileńszczyźnie rzucała się w oczy jego słabość. Jak powszechnie uważali wilnianie-Polacy, w takich okolicznościach podejmowanie przez Litwinów jakichkolwiek inicjatyw przesądzających o przyszłości ojczyzny nie mogło odbywać się z pominięciem miejscowego czynnika polskiego. Jednak dotychczasowa praktyka wzajemnych stosunków oraz kierunek litewskich postulatów narodowych nie nastrajały polskich środowisk zbyt optymistycznie. Obecnie działaczy litewskich dodatkowo oskarżano o haniebną kolaborację z okupantem, celowo dążącym do skłócenia mieszkańców. Wileńska ulica była przekonana, że Litwini zostali przekupieni, są marionetkami wykorzystywanymi przez perfidnych Niemców. Nieskrywaną irytację Polaków wywoływały wszelkie symptomy prolitewskiego nastawienia okupacyjnych władz, np. przekazanie za pośrednictwem Rzeszy wysokiej papieskiej dotacji na „litwomańskie” seminarium duchowne w Kownie. W potocznym mniemaniu tego typu ostentacyjnym gestom towarzyszyły nasilające się prześladowania polskiej ludności<sup>8</sup>. Polacy dostrzegali litewską intrygę w postępowaniu okupantów. Coraz wyraźniej narastała niechęć przeciwko – jak to widziano – proniemieckiemu ruchowi litewskiemu.

We wrześniu 1917 r. za zgodą Niemców w Wilnie zwołano zjazd działaczy litewskich, który wyłonił Radę Krajową, tzw. Tarybę. W zamierzeniach Litwinów Taryba miała pełnić funkcję tymczasowego organu wykonawczego, do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego. Na czele Rady stanął Antanas Smetona. W grudniu 1917 r. Taryba wydała oświadczenie proklamujące zamiar odbudowania niezależnego państwa litewskiego ze stolicą w Wilnie, pozostającego jednak w ścisłym związku z Niemcami. Ogłoszono również o chęci uwolnienia się od państwowej łączności z innymi narodami. Przyszłą Litwę postrzegano wyłącznie jako państwo etnicznych Litwinów. Warto przypomnieć, iż uznawano za nich większość polsko- i białoruskojęzycznych mieszkańców. W memoriale złożonym na ręce niemieckiego kanclerza

---

<sup>7</sup> J. Jurkiewicz, *Koncepcja krajowa a przemiany stosunków narodowościowych na Litwie i Białorusi na początku XX w. (do 1918 r.)*, w: *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu*, Poznań 1999, s. 131; szerzej na temat wspierania przez Niemców litewskich aspiracji zob. M. Bienhold, *Die Entstehung des litauischen Staates in den Jahren 1918-1919 im Spiegel deutscher Akten*, Bochum 1976.

<sup>8</sup> Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas (LVIA), f. 1135, ap. 4, b. 36, A. Szklennik, *Wspomnienia o wydarzeniach w Wilnie i w kraju* (Dziennik), s. 161; M. Nałęcz-Dąbrowski, *Okrucieństwa Niemców na Kresach Wschodnich Polski*, Warszawa 1918, s. 3-7; por. S. Askenazy, *Uwagi*, Warszawa 1924, s. 60.



litewscy działacze wyraźnie zaznaczali, że spolszczonych nie uznają za osobną narodowość, a jedynie za „szkodliwy produkt niefortunnego historycznego rozwoju naszego kraju”<sup>9</sup>.

Część litewskich działaczy ostro skrytykowała grudniową deklarację i potulną wobec Niemców postawę kierownictwa Rady. Pod naciskiem niezadowolonych 16 lutego 1918 r. Taryba proklamowała całkowitą niepodległość Litwy. Na skutek presji władz niemieckich szybko trzeba było wycofać się z maksymalistycznych planów. Droga do pełnej suwerenności wydawała się jeszcze daleka. Jednak w późniejszej litewskiej mitologii narodowej deklaracji z 16 lutego nadano rangę niewspółmiernie większą w stosunku do rzeczywistej roli tego wydarzenia. W oczach Litwinów ogromne znaczenie psychologiczne miało proklamowanie niepodległości właśnie w stołecznym Wilnie. Wokół tego faktu zbudowano legendę, która miała potwierdzać litewskość Wilna i jego organiczny związek z litewską narodową państwowością.

Zgodnie z sugestiami Niemców Litwini zaproponowali Polakom akces do Taryby na prawach przedstawicieli mniejszości narodowej. Zdecydowana większość polskiej opinii publicznej na Litwie z oburzeniem odrzuciła taką ofertę. Nieoficjalna reprezentacja polityczna, tzw. Komitet Polski, zaprzeczyła litewskiej Radzie prawa do reprezentowania wszystkich mieszkańców. „Społeczeństwo polskie – głosiło oświadczenie Komitetu – uznaje za niemożliwe wzięcie jakiegokolwiek udziału w pracach obecnej Rady Krajowej Litwy”, a jej powstanie uważa „za akt wrogi i skierowany przeciwko żywiołowi polskiemu”<sup>10</sup>. Deklaracje Taryby potraktowano jako kolejny dowód zaprzędania się Litwinów okupantom. Niemal powszechnym gniewem zareagowano na twierdzenia litewskiej Rady o Polakach – „znikomej mniejszości obywateli” kraju oraz o zerwaniu unii z Polską, zawarte w kolejnych deklaracjach i memoriałach. Litewscy Polacy czuli się co najmniej współgospodarzami kraju i domagali się respektowania swojej pozycji. Wilnianin Ferdynand Ruszczyk pod datą 26 września 1917 r. zanotował w diariuszu następującą opinię na temat litewskich aspiracji: „Litwini wyraźnie nie tylko wyrzekli się naszego »zacofania« – ale już zdążyli nisko ukłonić się panom-zbawcom spod jarzma »kultury słowiańskiej«, zazdroszcząc losu Prus Wschodnich i Kurlandii”. Autor dochodził do wniosku, że w obecnych warunkach rezultatem tezy o Polakach na Litwie jako „szkodliwym produkcie rozwoju” może być tylko droga do brutalnego wynarodowienia pol-

---

<sup>9</sup> L. Abramowicz, *Litwa podczas wojny. Zbiór dokumentów, uchwał, odezwo itp.*, Warszawa 1918, s. 111; por. Č. Laurinavičius, *Politika ir diplomatija*, Kaunas 1997, s. 34-35.

<sup>10</sup> Cyt. za: P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie w latach 1918-1920*, Warszawa 1966, s. 34; por. S. Baczyński, *Litwa-Polska (1914-1927)*, s. 73, mps w: AAN, Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów dotyczących stosunków Polski z Łotwą, Litwą, Rosją radziecką, Gdańskiem, Ukrainą, t. 6; szerzej por. A. Pukszo, *Postawy wileńskich Polaków pod niemiecką okupacją w latach 1915-1918*, w: *Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Lublin 2005, s. 286-287.

skiej ludności, znana ze stosunkowo niedawnej niemieckiej praktyki np. w Wielkopolsce. „Litwini chcą być Prusakami wśród ludów naszych” – konkludował Ruszczyk<sup>11</sup>. Wilnianie powszechnie obawiali się, iż korzystając z niemieckiego wsparcia, Litwini wkrótce zaczną odbierać Polakom szkoły, kościoły i majątki ziemskie<sup>12</sup>.

W tym samym okresie, od jesieni 1916 r., w okupowanym Królestwie Polskim również działały struktury administracyjne quasi-niezależnego polskiego państwa. Z powodu daleko posuniętej izolacji Ober-Ostu i ogólnego braku orientacji w wileńskich stosunkach, opinia publiczna w Królestwie początkowo ciepło przywitała utworzenie Taryby, widząc w niej namiastkę władzy krajowej i zapowiedź długo oczekiwanego połączenia Litwy z Polską. Poza ziemiami litewskimi w dalszym ciągu nie postrzegano ambicji Litwinów w kategoriach poważniejszego zagrożenia politycznego. Nadal dominowało przekonanie o Litwinach jako „szczępie” na zawsze połączonym z polskością.

Już w listopadzie 1917 r. specjalny wysłannik wileńskiego Komitetu Polskiego, Władysław Zawadzki, złożył Radzie Regencyjnej memoriał, w którym uświadamiał Warszawę o nieprzyjaznym charakterze Taryby i ruchu litewskiego. Zawadzki nazywał narodowy ruch litewski „lietuwskim” lub „litwomańskim”, zaznaczając, iż nie należy go utożsamiać z Litwinami „w znaczeniu, w którym to słowo było do ostatnich czasów używane, tj. mieszkańcami Litwy historycznej, mówiącymi najczęściej po polsku”. Podkreślił sprawczą rolę Niemców, dążących do zagarnięcia Litwy i nie wahających się przed wykorzystaniem do tego celu niezdrowych ambicji słabo wykształconych i niewyrobionych politycznie *Lietuwów*, dodatkowo zaślepionych antypolskim szowinizmem. Zwracał uwagę, że realizacja niemieckich planów będzie oznaczała wybuch poważnego konfliktu narodowościowego, gdyż litewscy Polacy nie pogodzą się z narzuceniem „niezrozumiałego litewskiego języka”. W konkluzji zaznaczono, iż w przypadku niepowodzenia naturalnych prób odtworzenia ścisłej unii, rozwiązaniem najbardziej pożądanym będzie wydzielenie „części dla Lietuwów” i przyłączenie reszty Litwy do Polski. Pozostawienie Wilna w polskich rękach prędzej czy później zmusi *Lietuwów* do kompromisu w postaci przywrócenia związku państwowego z Polską<sup>13</sup>. Memoriał przedstawiony przez Władysława Zawadzkiego stosunkowo dobrze odzwierciedla tok rozumowania, przyjęty w najbliższych latach przez większość polskich elit politycznych.

---

<sup>11</sup> F. Ruszczyk, *Dziennik*, cz. 1, *Ku Wilnu*, Warszawa 1994, s. 308-309.

<sup>12</sup> Tamże, s. 316; por. LVIA, f. 1135, ap. 4, b. 37, A. Szklennik, *Wspomnienia o wydarzeniach w Wilnie i w kraju* (*Dziennik*), s. 72-72.

<sup>13</sup> W. Sukiennicki, *Memoriał w sprawie litewskiej złożony przez Władysława Zawadzkiego w Warszawie w listopadzie 1917*, w: „Zeszyty Historyczne” 1974, z. 30, s. 78-84.

Tymczasem w kolejnych miesiącach 1918 r. w Wilnie stopniowo rosło napięcie w relacjach polsko-litewsko-niemieckich. Jeszcze w marcu 1918 r. wydawało się, że niemieckie koncepcje panowania we wschodniej i środkowej Europie święciły tryumfy. W rezultacie pokoju brzeskiego określono także zarys terytorialny przyszłej Litwy w kształcie dogodnym dla okupantów i mającym niewiele wspólnego z litewskim obszarem etnograficznym. Przyszłe państwo miało objąć na przykład część dawnej guberni mińskiej, grodzieńskiej i wileńskiej, w jego skład miał wejść także Białystok i Osowiec nad Biebrzą. Niemcy pospieszyli także z oficjalnym uznaniem niepodległości kraju, co przecież faktycznie niewiele zmieniło w jego dotychczasowym położeniu. Na terenach etnicznie litewskich, czyli głównie w dawnej guberni kowieńskiej i suwalskiej, Taryba za zgodą władz okupacyjnych przystąpiła do budowy terenowych struktur władzy. Latem 1918 r. Litwini opracowali projekt ustroju swego państwa jako monarchii konstytucyjnej. Niemcy w zasadzie skłonni byli zaakceptować podobne rozwiązanie, nadal konsekwentnie hamowali jednak wszelkie rzeczywiste przejawy niezależności organów litewskich.

Zmianę sytuacji przyniosła dopiero przegrana armii niemieckiej na froncie zachodnim. Jesienią 1918 roku stało się zatem jasne, że niebawem nastąpi koniec okupacji Litwy. W październiku Niemcy zgodzili się na powołanie tymczasowego rządu sformowanego przez Tarybę. Na czele gabinetu, utworzonego ostatecznie w listopadzie, stanął Augustinas Voldemaras. Wobec rozwoju sytuacji międzynarodowej nie było już w tym czasie mowy o zachowaniu ścisłego związku z Niemcami, jednakże nowy rząd zdawał sobie sprawę z konieczności dalszego opierania się na dotychczasowym sojuszniku. Za główne zagrożenie Taryba uznała bowiem Polaków i rosyjskich bolszewików. Z określonych powodów takie rozwiązanie odpowiadało również stronie niemieckiej.

Perspektywa rychłego zakończenia okupacji doprowadziła do ożywienia w polskich środowiskach także poza Wilnem. Koncepcja budowy narodowego państwa litewskiego, głoszona przez Tarybę, stała w oczywistej sprzeczności z oczekiwaniami litewskich Polaków. Na Kowieńszczyźnie realia dyktowały jednak konieczność podjęcia jakiejś formy współpracy z Litwinami, nawet jeżeli kolidowało to z pojęciem polskiego interesu narodowego i najgłębszymi przekonaniem o niedojrzałości politycznej partnerów<sup>14</sup>. Należy przypuszczać, że wła-

---

<sup>14</sup> Charakterystyczną pod tym względem opinię zanotował w swym dzienniku Eugeniusz Romer, sympatyzujący z polskim ruchem narodowym ziemianin z Cytowian (Tytuvėnai) na Żmudzi: „Moim zdaniem, więcej niż kiedykolwiek musimy na każdym kroku podkreślać naszą narodowość polską, ale jednocześnie stać na gruncie obywatelstwa krajowego litewskiego, do czego mamy równoległe prawo z Litwinami po litewsku mówiącymi. Nie jesteśmy tu kolonistami, ale rdzennymi obywatelami Kraju, losy którego równie obchodzą nas jak dzisiejszych członków Taryby. Możemy pielęgnować w sobie ideał Litwy politycznie połączonej Unią z

śnie poczucie realizmu powodowało udział niektórych ziemian w parafialnych radach zakładanych z inicjatywy władz litewskich latem i jesienią 1918 r.<sup>15</sup>

Z kolei w tym samym okresie w Wilnie gwałtownie eskalowała niechęć do litewskiej Rady. Niemiecka żandarmeria 20 października 1918 r. brutalnie rozpędziła polską manifestację patriotyczną. W mieście błyskawicznie rozeszły się wywołujące powszechne oburzenie pogłoski o tym, że właśnie Taryba skłoniła Niemców do interwencji. Jak zapisał w dzienniku ziemianin ze Żmudzi, Eugeniusz Romer, „po tym co zaszło, trudno marzyć o porozumieniu Polaków z Litwinami na gruncie wileńskim”<sup>16</sup>. Wilnianie już wkrótce zyskali kolejną sposobność wyrażenia swoich negatywnych uczuć. Przed siedzibą Taryby 10 listopada doszło do kolejnej demonstracji, podczas której tłum obrzucił budynek błotem, wybito kilka szyb<sup>17</sup>.

Dodatkowo, w drugim półroczu 1918 r., wyraźnie wzrosło napięcie wokół spraw kościelnych. Od dłuższego czasu zarówno niemieckie władze, jak i litewscy działacze niechętnie przyglądali się pracy administratora apostolskiego diecezji wileńskiej, ks. Kazimierza Michalkiewicza, oskarżanego m.in. o faworyzowanie Polaków. W czerwcu Niemcy wywieźli go z Wilna do Nadrenii. Polscy mieszkańcy widzieli w tym kroku jeszcze jeden przejaw intryg Taryby, tym bardziej że Litwini usiłowali przeforsować własnego kandydata na biskupa. W październiku 1918 r. nowym ordynariuszem wileńskim został mianowany Litwin, ks. Jurgis Matulaitis-Matulevičius (Jerzy Matulewicz), co polska ludność Wilna zinterpretowała jako zniewagę. „Dziennik Wileński”, odzwierciedlający poglądy zwolenników polskiego ruchu narodowego, przede wszystkim piórem Jana Obsta przedstawiał hierarchę jako zacieklego nacjonalistę, co zresztą kompletnie nie odpowiadało prawdzie. Konsekracja biskupa, która odbyła się w Kownie, została zbojkotowana przez ziemian. Ksiądz Matulaitis przybył do diecezji na początku grudnia i od razu naraził się także Tarybie, która domagała się, aby nowy duszpasterz bardziej zdecydowanie manifestował swą narodowość. Następnego dnia po ingresie biskup przyjął delegację ziemian, którzy wyrazili nadzieję, że hierarcha przyczyni się do wznowienia unii polsko-litewskiej. Ten jednak zdecydowanie odciął się od spraw politycz-

---

Polską; musimy widzieć w tym jedyną rękojmię swobodnego rozwoju przyszłej Litwy; musimy jednak liczyć się z aspiracjami Litwinów, którzy nie dorosli do tej koncepcji [...]. Trzeba ich o pożytku tej linii przekonać, i można mieć nadzieję, że z czasem to się uda”, E. Romer, *Dziennik 1914-1923*, t. 2, Warszawa 1995, s. 184.

<sup>15</sup> Na przykład Michał Kossakowski, nie ukrywający niechętnego stanowiska do Taryby, uczestniczył w pracach rady w swojej parafii Nidoki (Lyduokiai) koło Wilkomierza, Archiwum Polskiej Akademii Nauk (APAN), M. Kossakowski, *Diariusz*, t. 3, rkps, s. 327-328.

<sup>16</sup> E. Romer, *Dziennik 1914-1923*, t. 2, s. 218; na temat starcia z Niemcami na ulicach Wilna 20 października 1918 r. zob. także M. Brensztejn, *Dziennik (1918)*, w: *Teraz będzie Polska. Wybór pamiętników z okresu I wojny światowej*, Warszawa 1988, s. 66; szerzej zob. A. Puksztó, *Postawy wileńskich Polaków pod niemiecką okupacją w latach 1915-1918*, s. 290.

<sup>17</sup> E. Romer, *Dziennik 1914-1923*, t. 2, s. 228-229.

nych. W następnych miesiącach i latach nacjonaści z obu stron atakowali księdza Matulajti-sa jako nie dość dobrego Litwina lub wroga polskość<sup>18</sup>.

Jednak w ostatnich miesiącach 1918 r. polscy mieszkańcy Wilna coraz bardziej skupiali się na politycznej przyszłości ziem litewskich. Dobitnie podkreślali konieczność ustanowienia wspólnoty państwowej z odradzającą się Polską i manifestowali poczucie narodowej jedności. Jak twierdzi badacz problemu, Jan Jurkiewicz, nawet głosy postulujące ideę odnowienia federacji Litwy i Polski na partnerskich zasadach w ówczesnych warunkach w gruncie rzeczy rozumiane były bardziej jako „sama zasada połączenia” niż projekt rzeczywistego rozwiązania politycznego. Powszechne było hasło: „Przede wszystkim chcemy być razem z Polską”<sup>19</sup>. Na łamach „Dziennika Wileńskiego” ostro krytykowano Tarybę i gabinet Voldemarasa za negatywny stosunek do tej idei<sup>20</sup>. Również delegaci na zjazd ziemian z Litwy, zwołany w Wilnie w połowie listopada 1918 r., opowiedzieli się za odnowieniem unii, która miała stać się gwarancją ochrony przed roszczeniami Litwinów i zagrożeniem bolszewickim. Ziemianie widzieli w Tarybie „w najlepszym razie przedstawicielstwo ludności litewskiej”, z którym w obecnych warunkach porozumienie nie było możliwe. Jedynie niewielka grupa ziemian z terenów Kowieńszczyzny wyraziła chęć ograniczonej współpracy z Radą, pod warunkiem uznania przez nią politycznej podmiotowości szlachty i równouprawnienia Polaków na Litwie<sup>21</sup>.

Odradzająca się Polska nie zamierzała zrezygnować z pretensji do historycznej Litwy lub co najmniej Wileńszczyzny. Rząd w Warszawie na wszelki wypadek przygotowywał się do objęcia administracją całego terytorium Litwy. W środowisku związanym z Naczelnikiem Państwa, Józefem Piłsudskim, w tym czasie przygotowywano projekt rozwiązania federacyjnego. Podczas spotkania z delegacją litewską w grudniu 1918 r. Piłsudski niedwuznacznie zarysował polski program działania: albo Litwini zgodzą się na państwowy związek z Polską, albo będą musieli ograniczyć roszczenia terytorialne do terenów ściśle etnograficznych<sup>22</sup>.

---

<sup>18</sup> T. Górski, *Błogosławiony Jerzy Matulewicz*, Warszawa 2005, s. 148-159 i n.; tenże, *Biskup Matulewicz a rząd polski*, w: „Tygodnik Powszechny” 1972, nr 7; J. Bukowicz, *Odejście ks. biskupa Matulewicza z Wilna*, w: *Pro Christo et ecclesia*, Londyn 1968, s. 51; nastroje polskiej ludności, niechętniej biskupowi, obrazują zapisy pamiętnikarzy: Z. Fedorowicz, *Trzydzieści lat mego pobytu w Wilnie (1914-1944)*, mps, s. 49-53; F. Ruszczyk, *Dziennik*, cz. 1, *Ku Wilnu*, s. 338.

<sup>19</sup> J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej*, s. 136.

<sup>20</sup> „Dziennik Wileński” 1 i 3 grudnia 1918.

<sup>21</sup> „Dziennik Wileński” 13 listopada 1918; najpełniejsza relacja z obrad we wspomnieniach uczestnika: E. Romer, *Dziennik 1914-1923*, s. 229-250; por. R. Lopata, *Lietuvos valstybingumo raida 1914-1918 metais*, s. 55-58.

<sup>22</sup> W relacji „Robotnika” z 19 grudnia 1918 odpowiedź J. Piłsudskiego, udzielona Litwinom, brzmiała: „Naczelnik Państwa odpowiedział delegacji serdecznie, iż jest przyjacielem Litwinów, przyjacielem, który chce im dopomóc. Aby to jednak było możliwe, aby Polska dopomogła siostrzanej Litwie, trzeba żeby Litwini ograniczyli swe pretensje do Litwy etnograficznej, gdyż Litwa historyczna posiada obszary bezwzględnie polskie. W stosunku do Litwy etnograficznej Polacy nie żywią żadnych uczuć zaborczych. Imperializm litewski, popierany

Podobne stanowisko zajmowała większość polskich stronnictw politycznych. Dla Litwinów musiałyby to oznaczać nie tylko rezygnację z Wileńszczyzny, ale również inne, bliżej jeszcze nieokreślone polskie pretensje, a przede wszystkim kres marzeń o niepodległości.

W Wilnie, wobec postępującego zagrożenia bolszewickiego i stopniowej ewakuacji Niemców, polscy mieszkańcy przygotowywali się do przejęcia władzy. Zorganizowano uzbrojone oddziały, tzw. Samoobronę, pod dowództwem generała Władysława Wejtki. 29 grudnia 1918 r. na ulicach odbyła się kolejna wielka polska manifestacja. Ostatnie miesiące 1918 roku dobitnie pokazywały izolację litewskiego rządu w mieście, w którym większość mieszkańców niedwuznacznie pragnęła połączenia z Polską. Wobec perspektywy rychłego wycofania Niemców i zbliżania się sił bolszewickich, podjęto jeszcze ostatnią próbę porozumienia z Tarybą. Jednak niezmiennie żądała warunków niemożliwych do przyjęcia przez miejscowych Polaków: uznania Wilna za stolicę litewskiego państwa narodowego i podporządkowania się litewskiej władzy.

Wkrótce, 2 stycznia 1919 r., litewski rząd, z nowym premierem Mykolasem Sleževičiusem, zdecydował się opuścić Wilno wraz z ostatnimi jednostkami niemieckimi. Postanowiono przenieść się do Kowna, na ziemie etnicznie litewskie, gdzie istniało szersze zaplecze organizacyjne dla tworzenia struktur państwa oraz armii. W porozumieniu z Niemcami, na części ziem byłych guberni kowieńskiej i suwalskiej pozostawały jeszcze wojska okupacyjne, które miały osłonić Litwę od zagrożenia bolszewickiego. W Wilnie władza przeszła właściwie w ręce polskich mieszkańców. Na miejscu pozostał pełnomocnik rządu Taryby, Mykolas Biržiška, który w specjalnym oświadczeniu ostro zaprotestował przeciwko przejęciu litewskiej stolicy przez Polaków. Jednak, w odczuciu miejscowej opinii publicznej, fakt ewakuacji litewskich działaczy z zagrożonego miasta definitywnie skompromitował Tarybę. Zarzucono Litwinom, że tchórzliwie uciekli w najtrudniejszej chwili, odrzucili ofertę współdziałania w obronie stolicy, tym samym stracili nawet moralne prawo do wszelkich roszczeń. W odpowiedzi na odezwę Biržiški „Dziennik Wileński“ z 4 stycznia 1919 r. retorycznie zapytywał: „Pytamy [...], co uczyniła Taryba, prócz mianowania ministrów bez

---

przez Niemców, musi ustać, gdyż nie ma on żadnych szans powodzenia, właśnie dlatego, iż był przez Niemców faworyzowany. Polska nie ma nic przeciwko temu, aby powstało niezależne państwo litewskie, ale zdaje się, iż Litwa będzie państwowo zespolona z Polską. Koalicja musi być uprzedzona do państwa litewskiego, stworzonego przez Niemców, dlatego w interesie Litwinów leży szukać dla siebie rozstrzygnięcia na drodze polubownego porozumienia z Polską”, cyt. za: J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1937, s. 41-42; zob. też. L. Abramowicz, *Litwa podczas wojny*, s. 89; jeszcze wiosną 1918 r. „Kurier Poznański” pisał na temat litewskich aspiracji: „Samobójstwem dla Polski byłoby spełnienie urojonych marzeń Litwinów i ich protektorów i zrzeczenie się uświęconych wiekami i słusznie należących się nam praw”, cyt. za: J. Wajer, *Przełom 1938 roku w stosunkach z Litwą w polskiej opinii publicznej*, w: „Forum Naukowe” (Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości w Poznaniu) 2002, nr 2, s. 149-150.

teki i próżnego kokietowania Niemców dla bezpieczeństwa kraju i stolicy?” Gazeta wyrażała również niewiarę, że w przyszłości w ogóle uda się Litwinom zbudować swoje państwo, nawet terytorialnie ograniczone jedynie do ziem etnicznych.

W walkach, do których doszło 5 stycznia 1919 r., polskiej Samoobronie nie udało się obronić miasta przed bolszewikami, którzy korzystając z ogólnie napiętej sytuacji społeczno-gospodarczej, swoją władzę próbowali rozciągnąć także na Kowieńszczyźnie, a nawet Żmudzi. W lutym 1919 r. rząd Sleževičiusa, z pomocą Niemców, zorganizował i rzucił pierwsze oddziały wojskowe do walki przeciw Armii Czerwonej. Wiosną 1919 r. polskie wojsko uderzyło na Wileńszczyznę i stopniowo wyparło z niej bolszewików. Wilno wyzwolono 19 kwietnia. Równolegle Litwini również pokonali czerwonoarmistów. Naprzeciwko siebie stanęły zatem siły litewskie i polskie. Stopniowo rozpałał się ostry konflikt między niepodległą Litwą a Polską<sup>23</sup>.

W zajętych Wilnie Józef Piłsudski w odezwie zatytułowanej *Do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego* zapowiedział, że o losie wyswobodzonej Wileńszczyzny zadecyduje wola jej mieszkańców. Wbrew nadziejom, nie powiodły się jednak starania o utworzenie wspólnego polsko-litewskiego rządu. Takiego rozwiązania nie chcieli ani Litwini, obawiający się utraty niezależności, ani wileńscy Polacy, pragnący w większości jak najszybszego połączenia z Polską. Na zajętych ziemiach litewsko-białoruskich ustanowiono tymczasowy Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich<sup>24</sup>. W planach Piłsudskiego Wilno było mocnym atutem w naciskach na kowieński rząd w celu nakłonienia go do federacji. Druga strona konsekwentnie odmawiała jednak zawarcia kompromisu w tej sprawie. Litwini nieustannie domagali się oddania Wilna, a także wysuwali wobec Polski pretensje dotyczące Grodzieńszczyzny i południowej, etnicznie polskiej, części Suwalszczyzny. Sytuację komplikowała jeszcze obecność na tych terenach oddziałów niemieckich, mających wycofać się dopiero latem 1919 r.

Spór terytorialny trafił także pod obrady paryskiej Konferencji Pokojowej. I Litwa, i Polska usiłowały przekonać przedstawicieli ententy o słuszności swoich postulatów, zbierając podpisy oraz wysyłając delegacje mieszkańców. Ostatecznie, zwycięskie mocarstwa zdecydowały, że tymczasowym rozgraniczeniem między Polską a Litwą będzie tzw. linia Focha,

---

<sup>23</sup> Szerzej na temat uwarunkowań i rozwoju konfliktu polsko-litewskiego w latach 1918-1922 zob.: P. Łosowski, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, Warszawa 1996; R. Žepkaitė, *Lietuva tarptautines politikos labirintuose (1918-1922 m.)*, Vilnius 1973; A. E. Senn, *The Great Powers. Lithuanian and the Vilna question 1920-1928*, w: „Studien zur Geschichte Osteuropas“, t. XI, Leiden 1966.

<sup>24</sup> Struktury, działalności i szeroki kontekst funkcjonowania tej administracji został opisany w pracy: J. Gierowska-Kałuża, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (19 lutego 1919 – 9 września 1920)*, Warszawa 2003.

która na odcinku suwalskim pozostawiała po polskiej stronie powiaty suwalski i augustowski oraz miasto Sejny i cztery gminy powiatu sejneńskiego. Litwa nie zamierzała się jednak pogodzić z takim rozwiązaniem i, korzystając z przychylności Niemców, umacniała swą pozycję w Sejnach.

Wobec – jak w Polsce powszechnie interpretowano – niezrozumiałego oporu Litwy zarówno w sprawie federacji, jak i w kwestii przebiegu ewentualnego rozgraniczenia, najbliżsi współpracownicy Piłsudskiego, Leon Wasilewski i Marian Zyndram Kościałkowski, przygotowali projekt zamachu stanu w Kownie – obalenia dotychczasowego rządu i powołania na jego miejsce innego, skłonnego uznać związek z Polską. Przewrót miał zostać przeprowadzony siłami miejscowej polskiej ludności. W sierpniu 1919 r. litewskie służby bezpieczeństwa wykryły przygotowania do puczu. Kowieńskich Polaków dotknęła fala aresztowań. Równoległe na spornej Suwalszczyźnie wybuchło zbrojne powstanie przeciwko Litwinom (tzw. powstanie sejneńskie). Podczas walk o Sejny, ostatecznie zakończonych wyparciem Litwinów poza linię Focha, po raz pierwszy połała się krew<sup>25</sup>.

W kolejnych miesiącach władze zwaśnionych państw rozpętały prawdziwą wojnę propagandową w celu zdyskredytowania przeciwnika w oczach opinii międzynarodowej. Dodatkowo polska strona zwlekała z uznaniem państwowości Litwy, co mogło sugerować nieprzyjazne zamiary. W tym samym czasie Polaków w Litwie, podobnie jak Litwinów w Polsce, dotknęły aresztowania, deportacje i inne szykany. W Polsce dużego rozgłosu nabrały represje wobec Polaków na Kowieńszczyźnie. Z kolei w Litwie szerokim echem odbiła się zwłaszcza likwidacja przez polskie władze seminarium duchownego w Sejnach w październiku 1919 r. oraz deportacja wszystkich litewskich wykładowców i kleryków. Sejneńskie seminarium duchowne było uważane za jeden z najważniejszych ośrodków litewskiego odrodzenia narodowego i polityczną twierdzę chrześcijańskiej demokracji – największego litewskiego stronnictwa politycznego<sup>26</sup>. Jesienią tego roku po raz pierwszy posłużono się mniejszościami narodowymi jako zakładnikami, których los miało skłonić drugą stronę do ustępstw. W latach międzywojennych szykany wobec mniejszości stanęły się trwałym składnikiem trudnych wzajemnych stosunków.

Latem 1920 r. doszło do kolejnej eskalacji konfliktu polsko-litewskiego. Na froncie polsko-bolszewickim oddziały Armii Czerwonej podjęły „pochód za Wisłę”. W lipcu wojska bolszewickie zajęły Wilno, kilka tygodni później podeszły aż pod Warszawę. Rosja Sowiecka

---

<sup>25</sup> P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, s. 60-79.

<sup>26</sup> Tenże, *Kwestia przynależności państwowej Sejneńszczyzny w latach 1918-1920*, w: *Materiały do dziejów Ziemi Sejneńskiej*, t. 1, Białystok 1963, s. 370.



i Litwa 12 lipca 1920 r. zawarły traktat pokojowy, w którym przyznawano litewskiemu państwu Wileńszczyznę, z Wilnem, Braślawiem, Oszmianą i Lidą, oraz Grodno<sup>27</sup>. Rząd w Kownie zadeklarował wprowadzenie neutralności w wojnie polsko-bolszewickiej, jednakże oddziały litewskie często tę neutralność naruszały. W drugiej połowie lipca Litwini wkroczyli na opuszczoną przez polskie wojsko Suwalszczyznę, mimo iż traktat z bolszewikami nie przesądzał o przynależności tego terenu. Już po sierpniowym przełamaniu w bitwie warszawskiej Armia Czerwona przekazała Litwie Wilno.

Polskie oddziały, które po zwycięstwie nad bolszewikami przeszły do kontrofensywy, pod Augustowem zastały posterunki litewskie. We wrześniu 1920 r. na Suwalszczyźnie rozgorzały zacięte walki polsko-litewskie. Sporne tereny kilkakrotnie przechodziły z rąk do rąk, aż wreszcie decydujące polskie uderzenie ponownie odepchnęło litewskie oddziały poza linię Focha. Zwaśnione strony podjęły rokowania w Suwałkach. Rozmowy toczyły się od 30 września do 7 października 1920 r. Ustalono warunki zawieszenia broni i demarkacji na Suwalszczyźnie, łącznie z ustanowieniem pasa neutralnego wzdłuż linii Focha. Litwini nie godzili się natomiast na kompromis w sprawie Wilna, które pozostawało w ich rękach. Polska strona zastrzegła, że umowa suwalska nie przesądza o przynależności Wileńszczyzny, chociaż formuła zawieszenia broni w istocie potwierdzała aktualny stan rzeczy. Zanim jeszcze formalnie układ suwalski zaczął obowiązywać, na polecenie Piłsudskiego generał Lucjan Żeligowski stanął na czele oddziałów, które oficjalnie wypowiedziały Polsce posłuszeństwo, i wkroczył do Wilna 9 października 1920 r. Na zajętych terytoriach generał powołał do życia tzw. Litwę Środkową, państwo posiadające wszelkie atrybuty suwerenności, faktycznie całkowicie uzależnione od wsparcia ze strony Polski. Funkcję lokalnego rządu pełniła Tymczasowa Komisja Rządząca<sup>28</sup>.

Między Litwą a Litwą Środkową rozgorzała krótka wojna, przerwana w końcu listopada 1920 r. pod naciskiem Ligi Narodów. Również w tym wypadku zwaśnione strony zostały rozdzielone pasem zdemilitaryzowanym. W 1921 r. mediację w konflikcie polsko-litewskim prowadziła Liga Narodów. W maju belgijski dyplomata, Paul Hymans, zaproponował rozwiązanie, na mocy którego Litwa miała składać się z dwóch kantonów: wileńskiego i kowieńskiego. Stolicą pozostałoby Wilno. Oba języki, litewski i polski, miały być równouprawnione,

---

<sup>27</sup> Szerzej o uwarunkowaniach traktatu litewsko-bolszewickiego zob. Č. Laurinavičius, *Lietuvos-Sovietų Rusijos Taikos sutartis*, Vilnius 1992.

<sup>28</sup> Dzieje i prawny status Litwy Środkowej omówiono m.in. w pracach: Z. Krajewski, *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej*, Lublin 1996; B. Kolarz, *Ustrój Litwy Środkowej w latach 1920-1922*, Gdańsk 2004; P. Miškinis, *Vilniaus krašto valdymas ir teismai buržuazinės Lenkijos valdymo metais (1919-1922 m.)*, w: *Buržuazijos diktatūros Lietuvoje valstybiniai teisiniai aspektai*, Vilnius 1976.

natomiast państwo miało zawrzeć z Polską porozumienie w sprawach wspólnego kierunku polityki zagranicznej, konwencję militarną i gospodarczą. W rzeczywistości projekt Hymansa oznaczał odnowienie unii polsko-litewskiej, co dla większości litewskiego establishmentu było nie do pomyślenia. Z tego powodu projekt został odrzucony.

We wrześniu 1921 r. Hymans przedłożył kolejną propozycję. W drugim projekcie Wilno na zasadach autonomicznych miało zostać wcielone do Litwy. Mieszkańcy Wileńszczyzny uzyskaliby nie tylko pełnię praw obywatelskich, ale również możliwość współdecydowania w sprawach regionu. Przewidywano zawarcie konwencji wojskowej Litwy z Polską oraz powołanie wspólnej rady konsultacyjnej w sprawach polityki gospodarczej i zagranicznej. Polska zyskiwała także prawo do swobodnego korzystania z portu w Kłajpedzie. Ponownie żadna ze stron ostatecznie nie chciała zgodzić na takie warunki. Litwini domagali się bezwarunkowego uznania swej suwerenności nad Wilnem, z kolei Polacy już trzymali Wilno w rękę, dlatego nie zamierzali akceptować rozwiązania, które nie zapewniały ani pełnego zwierzchnictwa nad miastem, ani nawet realizacji koncepcji federacyjnej. Również postawa polskich mieszkańców Wilna nie budziła wątpliwości w sprawie ich negatywnego stosunku do drugiego planu belgijskiego polityka. Mediacja Ligi Narodów pozostała zatem bezowocna.

Wobec takiego rozwoju sytuacji, o losie Litwy Środkowej zdecydował Sejm Wileński, wyłoniony w wyborach ze stycznia 1922 r.<sup>29</sup> Na skutek bojkotu wyborów przez ludność litewską, a także większość białoruskiej i żydowskiej, przy ponad 64% wyborczej frekwencji, w Sejmie Wileńskim zasiedli niemal wyłącznie Polacy. W lutym powzięto uchwałę o przyłączeniu Litwy Środkowej do Polski. W kwietniu 1922 r. Sejm Ustawodawczy w Warszawie dokonał uroczystej inkorporacji Wileńszczyzny do Polski.

### Konflikt z litewskiej perspektywy

Jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej litewscy działacze za największe zagrożenie uznawali dominację polskości na Litwie. W okresie budowy państwa problem nabrał jeszcze bardziej realnych kształtów, tym bardziej że obecność Polaków nie ograniczała się jedynie do Wilna. Jak zauważył ówczesny litewski dziennikarz, Andrius Rondonas, w wielu dziedzinach życia Polacy na Litwie stanowili „mniejszość, która stała się większością”<sup>30</sup>. Na dodatek znakomita większość tej ludności nie zamierzała rezygnować z marzeń o

---

<sup>29</sup> Szerzej: A. Srebrakowski, *Sejm Wileński 1922 roku. Idea i jej realizacja*, Wrocław 1993.

<sup>30</sup> A. Rondonas, *Litewska krew*, Wilno 1921, s. 1; również Augustinas Voldemaras, mając na myśli początki niepodległości, napisał: „Wpływy polskie na Litwie były znacznie większe niż mogły się wydawać.

połączeniu z Polską, natomiast niepodległa Polska niedwuznacznie wspierała te wysiłki. Z litewskiej perspektywy, w określonych warunkach nie wchodziło zatem w rachubę uznanie podmiotowego charakteru polskiej ludności w sensie politycznym i etnicznym, gdyż nieuchronnie prowadziłoby to w kierunku ugruntowania polskiej przewagi.

Z tych samych przyczyn Litwini kategorycznie odrzucali ideę odnowienia państwowej łączności z Polską. W oczach litewskich działaczy, włączenie Litwy do Polski lub związek federacyjny oznaczałyby dopełnienie zagłady narodu poprzez nieuchronny dalszy postęp polonizacji. Przyjmowali przy tym, że litewski interes narodowy miał w tym wypadku absolutnie priorytetowe znaczenie. Właśnie obroną elementarnych wartości narodowych Litwini motywowali opór przeciwko wszelkim próbom wznowienia unii z Polską, nawet jeżeli skutkiem takiej postawy musiało być zachwianie stabilności gospodarczej i osłabienie pozycji międzynarodowej młodego państwa.

Należy zaznaczyć, że świadomość konieczności zwrócenia się przeciwko Polakom legła u podstaw tworzącej się litewskiej państwowości zanim jeszcze doszło do wydarzeń, które na długie lata zatruiły stosunki polsko-litewskie. Zasadnicze składniki obrazu Polaków jako wrogów zostały ukształtowane na długo przed eskalacją konfliktu, jakim w potocznym odczuciu była akcja generała Lucjana Żeligowskiego. Od początku procesu urzeczywistniania litewskiej niepodległości władze konsekwentnie budowały wizerunek Polaków jako nieprzyjaciół wewnętrznych i zewnętrznych. Kolejne epizody ukazujące ich negatywne oblicze interpretowano w propagandzie jako potwierdzenie słuszności przyjętych wcześniej założeń. Jednocześnie każde dramatyczne spięcie nasilało antypolskie nastroje wśród ogółu ludności. W ogniu konfliktu uległ przyspieszeniu proces krystalizowania się litewskiej świadomości narodowej, od początku zwróconej przeciwko wyraźnie wskazanemu, najważniejszemu przeciwnikowi. Polacy zyskiwali etykietę odwiecznego wroga, dążącego do zagarnięcia litewskiego terytorium i zniewolenia Litwinów.

Budowniczo litewskiej niepodległości w propagandowych enuncjacjach z reguły przechodzili do porządku dziennego nad stosunkami etnicznymi, a nawet wołą mieszkańców ziem, które uznawano za bezspornie litewskie. Zakładano, że niezbywalne prawo Litwy do tych obszarów wynika z tytułu historii i litewskich korzeni mieszkańców. Podkreślano, że państwowa przynależność litewskich terytoriów, podobnie jak kwestia samej niepodległości, nie mogą być przedmiotem negocjacji z Polakami, gdyż oznaczałoby to zdradę narodową. Według przyjętego stanowiska jedynym satysfakcjonującym rozwiązaniem mogło być zatem

---

Mieszkańcy miast - rzemieślnicy, drobni przedsiębiorcy, właściciele domów, o ile nie byli Żydami - określali się jako Polacy”, cyt. za P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, s. 61.

jedynie ustanowienie suwerennej litewskiej władzy niemal na całym terenie byłego Wielkiego Księstwa. Dawano do zrozumienia, iż dopiero akceptacja tego warunku przez Polaków otwóży drogę do rozmów w sprawie normalizacji wzajemnych stosunków<sup>31</sup>.

Już podczas obrad zjazdu litewskiego w 1917 r. uznano pozycję Polaków na Litwie oraz polskie roszczenia terytorialne za najpoważniejsze zagrożenia na polu narodowym i państwowotwórczym<sup>32</sup>. Jesienią 1918 r., w miarę narastania polsko-litewskiego napięcia w Wilnie, członkowie Taryby w napięciu śledzili wieści z Warszawy potwierdzające obawy, że Polska nie zamierza uznać pełnej suwerenności Litwy. Pod wpływem rozwoju sytuacji większość litewskich działaczy już wówczas twierdziła, że jedynym wyjściem będzie podjęcie zbrojnej walki z Polakami o niepodległość, terytorialną integralność i narodowy charakter państwa<sup>33</sup>.

Przejęcie kontroli nad Wilnem przez Samoobronę na początku stycznia 1919 r. Litwini zinterpretowali jako początek polskiej agresji. Wyraźnie nie docenili przy tym niebezpieczeństwa narastającego z innej strony. Nawet w obliczu zajęcia Wilna przez bolszewików, wiceprzewodniczący Taryby, Stasys Šilingas, podczas posiedzenia rządu wyraźnie podkreślał, że świeżo organizowana litewska armia powinna być użyta przede wszystkim przeciwko Polakom, gdyż zagrożenie bolszewickie jest tylko przejściowe<sup>34</sup>. W odezwie gabinetu Mykolasa Sleževičiusa ze stycznia 1919 r., informującej o przeniesieniu pod naporem bolszewików siedziby rządu do Kowna, wezwano ludność do obrony niepodległości przed wrogami. Jak skrupulatnie policzył Eugeniusz Romer, przeciwko bolszewikom w odezwie poświęcono 11 wierszy, przeciwko Polakom aż 41<sup>35</sup>. Również w licznych późniejszych proklamacjach i inspirowanych przez władze publikacjach prasowych niejednokrotnie wyraźnie wskazywano, że Polacy stanowią znacznie poważniejsze niebezpieczeństwo dla niepodległości niż bolszewicy, czy niemiecko-rosyjskie oddziały tzw. Korpusu Bermond-Awałowa, które próbowały narzucić swoje wpływy na Łotwie i Litwie w drugiej połowie 1919 r.<sup>36</sup>

Odbicie przez polskie oddziały Wilna z rąk bolszewików w kwietniu 1919 r. przywitano w Litwie nieprzychylnie, traktując jako kolejną zmianę okupanta stolicy. Rządowa propagan-

---

<sup>31</sup> „Laisvė” 7 maja 1919.

<sup>32</sup> *Lietuvos Valstybės Tarybos protokolai 1917-1918*, Vilnius 1991, s. 101-108. Analogiczna teza legła u podstaw całokształtu polityki litewskich władz w latach 1918-1922 i w całym okresie międzywojennym, por. m.in. V. Bičiūnas, *Brutalė logika*, w: „Laisvė” 9 września 1921.

<sup>33</sup> *Lietuvos Valstybės Tarybos protokolai*, s. 411.

<sup>34</sup> Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas (LCVA), f. 923, ap. 1, b. 24, k. 217, Protokół posiedzenia Rady Ministrów z 28 stycznia 1919.

<sup>35</sup> E. Romer, *Dziennik*, t. 2, s. 296.

<sup>36</sup> Tamże, s. 375; LCVA, f. 394, ap. 5, b. 45, k. 152, Raport komendanta powiatu kiejdańskiego z 30 maja 1919; tamże, f. 923, ap. 1, b. 52, k. 50-227 i n., Odezwy rządowe z lat 1919-1920; V. Krivickas, *The Polish Minority in Lithuania 1918-1926*, w: „Slavonic East European Review” 1975, v. 53, No 130, USA, s. 80.

da przekonywała społeczeństwo, że polscy żołnierze właśnie w tej chwili wkroczyli na Litwę w celu pozbawienia jej niepodległości i zniewolenia mieszkańców<sup>37</sup>. Jeszcze więcej wzmianek o Polakach jako bezwzględnych agresorach i okupantach pojawiało się od momentu bezpośredniego zetknięcia się wojskowych oddziałów polskich i litewskich. Od późnej wiosny 1919 r. w prasowych komunikatach litewskiego sztabu generalnego posługiwano się terminem „polski front”. Z kościelnych ambon, podczas mitingów politycznych oraz w prasie coraz częściej przestrzegano, iż polskie wojsko tylko czeka na rozkaz wkroczenia w głąb Litwy. Porównywano Polaków do dzikich zwierząt, którym instynkt nakazuje polowanie na ofiary oraz agresję wobec słabszego. Propaganda otwarcie nawoływała do „świętej wojny” przeciw „odwiecznemu wrogowi”<sup>38</sup>.

Nie dziwi zatem, że latem 1919 r. litewska opinia publiczna nerwowo zareagowała na przyznanie Polsce południowej część dawnej guberni suwalskiej, łącznie z Sejnami. Decyzję uznano za wyjątkowo krzywdzącą. W powszechnej interpretacji, Polska sięgając po Sejny, z pomocą ententy kontynuowała rozbiór Litwy, zapoczątkowany wcześniejszym zagarnięciem Wilna. W rezultacie Litwini nie ukrywali, że nie zamierzają respektować niesprawiedliwych ustaleń międzynarodowych. W akcję protestacyjną zaangażowały się najwyższe władze państwowe, mobilizujące społeczeństwo pod hasłem: „Obywatele! Ojczyzna w niebezpieczeństwie. Kto żyw i uczciwy niech chwyta za broń. Użyjmy wszelkich środków, ażeby nie pozostał na Litwie ani jeden okupant”<sup>39</sup>. Sierpniowe powstanie sejneńskie zostało przyjęte jako kolejny akt niczym nieuzasadnionej agresji. Jednocześnie stale podkreślano, iż od początku polskiej okupacji Wileńszczyzny, a następnie także Sejn i Grodna, Polacy stosowali tam bezprzykładowy terror przeciwko czysto litewskiej ludności i usiłowali zatrzeć litewski charakter

---

<sup>37</sup> „Lietuva” 10 kwietnia 1919; por. P. Rusiecki, *Dlaczego żołnierz polski przychodzi do Litwy*, Kowno 1920, s. 3-20; broszura autorstwa Petrasa Ruseckasa była odpowiedzią na publikację szefa propagandy Towarzystwa Straży Kresowej, Melchiora Wańkowicza, z wiosny 1919 r. Wańkowicz przekonywał m.in., że przyłączenie Litwy i Białorusi przyniesie Polsce same korzyści, gdyż pozwoli na rozładowanie głodu ziemi w głębi kraju. Litwini odczytywali to jako zapowiedź kolonizacji, zob. M. Wańkowicz, *Dlaczego żołnierz polski wkracza na Litwę i Białoruś*, Warszawa 1919, s. 8-9.

<sup>38</sup> „Lietuva” 10 i 13 lipca 1919; „Trimitas” 1920, nr 14; AAN, Towarzystwo Straży Kresowej (TSK), t. 103, k. 17, Raport wysłannika TSK do Kowna, 2 czerwca 1919; AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ), t. 6101, k. 19, Raport oficera łącznikowego Naczelnego Dowództwa przy MSZ z 14 października 1919; tamże, k. 25 (plus 22 załączniki), Raport podsekretarza stanu W. Skrzyńskiego w sprawie antypolskiej działalności kleru litewskiego, sierpień-listopad 1919.

<sup>39</sup> LCVA, f. 923, ap. 1, b. 53, Rezolucja z wieceu w Kownie 17 sierpnia 1919; przebywający w tym czasie w Kownie Juozas Albinas Herbačiauskas w następujący sposób opisuje atmosferę zgromadzenia: „»Oddajcie nam naszego biskupa« - wołali roznamiętnieni chłopci litewscy, a przed misją francuską w Kownie demonstrowały tłumy robotników i inteligencji przeciwko Francji”, J. A. Herbaczewski, *Litwa a Polska. Rozważania na czasie*, Wilno 1921, s. 18.

kraju<sup>40</sup>. Usunięcie seminarium duchownego z Sejn w październiku 1919 r. litewska propaganda porównała do postępowania Hunów, przy czym Polacy w zestawieniu z Attyłą wypadali zdecydowanie gorzej<sup>41</sup>.

W Litwie od początku interpretowano polskie inicjatywy zmierzające do uregulowania wzajemnych relacji jako próbę narzucenia rozwiązań korzystnych jedynie dla polskiej strony. Akcentowano, że Polacy nie traktują Litwinów jako równoprawnych partnerów. Między innymi z tego powodu negatywnie odnoszono się do pomysłów federacyjnych, wysuwanych przez obóz Józefa Piłsudskiego. Wszelkie posunięcia, które miały na celu ustanowienie federacji, jak np. kwietniową odezwę *Do mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego*, a zwłaszcza próbę zorganizowania przewrotu w Kownie, widziano jako zamach na suwerenność oraz integralność państwa. Jak przekonywał ówczesny litewski autor, nie można było wierzyć w zapewnienia o dobrych intencjach sąsiadom, którzy „przemocą swą miłość i braterstwo Litwie narzucają”<sup>42</sup>. Litewska prasa wytykała Polakom, iż zaślepieni mesjańską tradycją, widzieli w Litwie jedynie przedmiot zainteresowania, prowincję Polski i pole do realizacji ambicji mocarstwowych, natomiast lekceważyli poglądy rzeczywistych gospodarzy kraju. Litwini bowiem żadnej unii nie chcą. Popularna pocztówka propagandowa przedstawiała Polskę jako niezbyt urodziwą kobietę, która z okrzykiem „Chcę unii!” ściagała opierającego się ze wszystkich sił, przerażonego Litwina, kandydata na męża<sup>43</sup>. Próbę narzucenia przez Polskę unii lub federacji chętnie porównywano z obyczajami pańszczyźnianymi, zwracając uwagę, że w nowych warunkach nie wolno już do Litwinów przemawiać „tonem ekonomy”, grożąc biczem nakazywać bezwzględny posłuch wobec wszystkim „pańskich” zachcianek<sup>44</sup>.

Litewskie władze wyraźnie stymulowały antypolskie nastawienie chłopskiej ludności, sugerując, że Polska jest państwem rządzonym przez „panów i dziedziców”. Niedwuznacznie sugerowano, że nową Litwę budują wyłącznie chłopcy, natomiast Polskę – ziemianie. Chętnie i często odwoływano się przy tym do odwiecznych ludowych wyobrażeń panów oraz antagonizmu wieś-dwór. Powszechnie eksponowano wizerunek Polaka jako złowrogiego szlacheckiego legionisty (tj. żołnierza pod komendą Piłsudskiego) lub pana-obszarnika (*dvarponas*,

---

<sup>40</sup> „Tauta” 1919, nr 6; „Lietuva” 15 sierpnia 1919; T. Radziwonowicz, *Kres okupacji i pierwsze dni wolności. Suwalszczyzna od listopada 1918 do września 1919 r.*, w: *Początki niepodległości. Łomża-Białystok-Grodno-Suwałki 1918-1919*, Białystok 1998, s. 68.

<sup>41</sup> „Lietuva” 7 listopada 1919; autorem koncepcji deportacji seminarium był Litwin z pochodzenia, Bolesław Szczęsny Herbaczewski, rodzony brat Juozasa Albinasa Herbačiauskasa, zob. Archiwum Państwowe w Suwałkach, Starostwo Powiatowe Sejneńskie (APS, SPSejn), t. 1, k.10, Raport komisarza powiatu z 25 września 1919, por. tamże, k. 3, Sprawozdanie starosty powiatowego z 25 listopada 1919.

<sup>42</sup> P. Rusiecki, *Dlaczego żołnierz polski przychodzi do Litwy*, s. 13.

<sup>43</sup> „Ragutis” 1921, nr 2.

<sup>44</sup> J. A. Herbaczewski, *Litwa a Polska*, s. 14; M. Birzyska, *Na posterunku wileńskim*, Wilno 1920, s. 61.

*dvarponis*), któremu przypisywano wszelkie negatywne „pańskie” cechy: chciwość, pychę, arogancję<sup>45</sup>. Nawet w anonsach zachęcających do zakupu rządowych obligacji odwoływano się do obaw przed nadejściem polskich panów: sugerowano, że tylko zakup obligacji wzmocni rząd, broniący mieszkańców przed perspektywą powrotu obszarników<sup>46</sup>. Propaganda dawała do zrozumienia, że polscy panowie zamierzają zagarnąć Litwę, gdyż przepili lub przegrali w karty własne majątki w Polsce<sup>47</sup>. W odezwach wzywających ludność do obrony kraju przed Polakami w 1919 i 1920 r. straszono widmem powrotu pańszczyzny i przywrócenia niewoli chłopów w przypadku polskiego zwycięstwa. Przypominano, iż do niedawna panowie traktowali chłopów jak zwierzęta<sup>48</sup>. Retoryką przypominającą rewolucyjne hasła bolszewickie, posługiwano się w ulotkach skierowanych do polskich żołnierzy. Zwracano się do nich jako do „ludowych braci” zmuszanych do walki w interesie „fabrykantów, obszarników i gnębicieli”, okłamywanych przez wspólnych wrogów – „rozmaitych panów, książąt, [...] i oficerów”<sup>49</sup>.

W początku niepodległości Litwa pozostawała krajem chłopskim o stosunkowo dużej liczbie bezrolnych i małorolnych, z drugiej strony w prywatnych rękach wielkich, zwłaszcza polskich posiadaczy, (majątki ponad 100 hektarów) znajdowało się ponad 26% powierzchni państwa, w tym 43% ziemi ornej, ale aż 70% lasów<sup>50</sup>. Taka sytuacja mogła być zapowiedzią poważnej ekonomicznej i politycznej destabilizacji państwa, zwłaszcza w obliczu spodziewanego konfliktu z Polską. Kowieńskie władze chętnie podgrzewały nastroje zwłaszcza przeciwko polskim ziemianom mieszkającym na terenie kontrolowanym przez rząd. W taki sposób realizowano jednak nie tylko doraźne cele, ale również szerzej rozumiany interes narodowy.

---

<sup>45</sup> LCVA, f. 394, ap. 5, b. 18, k. 59, Komunikat Litewskiego Biura Prasowego, 8 maja 1919; „Trinitas” 1921, nr 8; por. A. Abromaitis, *Aspekty psychologiczne reformy rolnej na Litwie*, w: „Biuletyn Historii Pogranicza” 2003, nr 4, s. 26.

<sup>46</sup> „Lietuva” 24 września 1919.

<sup>47</sup> LCVA, f. 923, ap. 1, b. 52, k. 212, Odezwa *Do obywateli Litwy z 1919 r.*; „Litwa” 29 i 30 grudnia 1920; „Głos Litwy” 7 września 1919; „Lietuva” 11 października 1919.

<sup>48</sup> AAN, MSZ, t. 6102, k. 266, Odezwa Komitetu Obrony Litwy z 1919 r.; LCVA, f. 923, ap. 1, b. 52, k. 199 i 200, Odezwy Komitetu Obrony Litwy z 1919 i 1920 r.; *Į kovą už žemę ir laisvę! Arba ką neša mums lenkai?*, Kaunas brw (1919), s. 3-11.

<sup>49</sup> AAN, MSZ, t. 6102, k. 264, Litewska ulotka propagandowa z 1919 r.; AAN, TSK, t. 545, k. 21, Odezwa żołnierzy litewskich do żołnierzy polskich z 1920 r.; LCVA, f. 923, ap. 1, b. 52, k. 208, Odezwa *Do żołnierzy polskiej armii*, bez daty. W jednej z ulotek wzywano: „Obejrzyjcie się dookoła! Jak obchodzi się z Wami Wasz rząd! Wówczas gdy Wasi książęta, oficerowie i hrabiowie pieniądze narodowe tracą na bezmyślne bale i pijaństwo, czy Wy jesteście uważani za ludzi?”, LCVA, f. 923, ap. 1, b. 52, k. 169, Odezwa Komitetu Litewskich Robotników i Włościan z 1919 r.

<sup>50</sup>S. Elsbergas, *Lietuvos žemes reforma*, Kaunas 1935, s. 7; G. Vaskela, *Žemės reforma lietuvoje 1919-1940*, Vilnius 1998, s. 56.

Większość stronnictw politycznych opowiadała się za szybką realizacją reformy rolnej i wywłaszczeniem „panów”. Twórcy litewskiej niepodległości od początku mieli świadomość, że dopiero całkowite rozbitcie wielkiej własności ziemskiej złamie kręgosłup polskiej hegemonii na Litwie<sup>51</sup>. Jednakże równocześnie, w obliczu postępów bolszewizmu, czołowi przedstawiciele warstwy rządzącej obawiali się nieobliczalnych skutków radykalizacji nastrojów. W pewnym sensie licytując się z bolszewikami, litewscy działacze nierzadko przejmowali zatem rewolucyjną retorykę, próbując jednak sterować niezadowolaniem chłopów w kierunku społeczno-narodowym, przeciwko „polskim dziedzicom”, przedstawianym jako wrogowie „ludowej” Litwy. „Bolszewickimi” hasłami w większości przypadków posługiwano się więc z powodów taktycznych, pragnąc związać mieszkańców z młodym państwem. Przykładowo: mimo iż narodowcy, w tym Augustinas Voldemaras i Antanas Smetona, nie byli zwolennikami daleko idącej reformy rolnej, to jednak wezwanie „ziemia dla tych, którzy na niej pracują” oraz zapowiedź parcelacji dworów znalazły się już w deklaracji gabinetu Voldemarasa z listopada 1918 r.<sup>52</sup>

Już w 1919 r., władze podjęły kroki w kierunku zaspokojenia głodu ziemi. Pierwszymi nadziejami, pochodzącymi z parcelacji dawnych carskich majoratów, nagradzano ochotników wstępujących do wojska. Największym zapasem wartościowych gruntów rozporządzali jednak polscy ziemianie, ten wymowny fakt stale eksponowano w propagandzie. Powszechnie głoszone zatem konieczność podziału wielkiej własności między chłopów, dodatkowo podkreślając, że dziedzice majątków od wieków wyzyskiwali i okradali mieszkańców. Oskarżano miejscowych „panów”, iż są również wrogami niepodległości, finansują a nawet celowo sprowadzają na Litwę wrogą polską armię<sup>53</sup>. Sugerowano, że ziemianie chcą w ten sposób powstrzymać sprawiedliwą parcelację rozpoczętą przez chłopskie władze<sup>54</sup>. Jeden z plakatów propagandowych, wykonany w 1920 r. przez Petrasa Rimšę, nawiązywał do jego słynnej

---

<sup>51</sup> Polityczne i narodowe uwarunkowania kwestii społecznej na Litwie oraz motywy podjęcia prac nad reformą rolną charakteryzuje fragment dużo późniejszego artykułu urzędowej „Lietuvy” z 30 marca 1926 roku: „Od samego początku niepodległości Litwa do dziś walczy z polskim imperializmem, który dąży do zagarnięcia Litwy. Podstawą i opoką imperializmu polskiego w Litwie był i będzie spolszczony element litewski, który odznacza się wyjątkowym polskim fanatyzmem. Nasi ziemianie prawie wszyscy zostali kiedyś spolszczeni. Tymczasem władali oni co najmniej 40% całej naszej ziemi. Jeśli by ta potęga ekonomiczna pozostała w rękach Polaków, czyż nie byłoby to najpotężniejszym narzędziem w ich rękach? Czyż przy pomocy tego narzędzia polski imperializm wcześniej czy później nie opanowałby Litwy? Reforma rolna jest to *conditio sine qua non* niepodległości Litwy. Można się spierać o sposoby jej wykonywania, jednak nie co do jej istoty”.

<sup>52</sup>L. Truska, *Antanas Smetona ir jo laikai*, Vilnius 1996, s. 90; A. Abromaitis, *Aspekty psychologiczne reformy rolnej na Litwie*, s. 24-25.

<sup>53</sup> LCVA, f. 923, ap. 1, b. 86, k. 37, Protokół z posiedzenia Rady Ministrów z 20 lutego 1920; por. M. Krupavičius, *Žemės klausimas Lietuvoje*, Kaunas 1919, s. 7-8.

<sup>54</sup> *Steigiamojo Seimo Darbai* (SSD), posiedzenie 43., 25 września 1920; LCVA, f. 21, ap. 1, b. 19, k. 16, Odezwa Litewskiego Sejmu Ustawodawczego z 25 września 1920 (tłumaczenie); por. „Lietuva” 25 września i 1 października 1920.



rzeźby sprzed lat, przedstawiającej walkę litewskiej Pogoni z polskim Orłem. Napis na plakacie wzywał: „Obywatele! Do walki przeciwko Polakom! Polacy idą na Litwę aby bronić swoich dworów, a nas [Litwinów] ujarzmić!”<sup>55</sup>

Jednak w istocie młode państwo stanęło przed koniecznością określenia stanowiska wobec znacznie szerszego problemu, jakim była przyszłość relacji z Polakami mieszkającymi na ziemiach litewskich. W ostatecznym rozrachunku zwyciężyły tendencje nacjonalistyczne. Oprócz prezentowania agresywnej, odpychającej Polaków retoryki, nie przedstawiono żadnej możliwej do przyjęcia pozytywnej oferty, która w okresie budowy niepodległości – słowami Piotra Łossowskiego – mogłaby „pociągnąć lub co najmniej zneutralizować miejscową ludność polską”<sup>56</sup>.

Zgodnie z wcześniejszymi założeniami litewskiego ruchu narodowego, w momencie tworzenia państwa przyjęto tezę o Polakach jako spolonizowanych Litwinach. W praktyce oznaczało to, że w nowych warunkach za wszelką cenę należało dążyć do ich relituanizacji. Początkowo relituanizację rozumiano na dwa sposoby. W kręgach lewicowych i liberalno-demokratycznych niekiedy zadawano się żądaniem od Polaków asymilacji państwowej, czego efektem miało być powstanie grupy lojalnych obywateli, czyli Litwinów mówiących po polsku. Od tego typu osób oczekiwano deklaracji bezwzględnej lojalności wobec ojczyzny, uznania Wilna za jej stolicę, włączenia się w budowę państwa oraz, co najważniejsze, przerwania wszelkich działań na rzecz odnowienia unii z Polską oraz kategorycznego wystąpienia przeciwko polityce aneksji litewskich terytoriów. Koncepcja taka w pewnym sensie zbliżała się do wizji głoszonych przez wileńskich krajowców-demokratów<sup>57</sup>.

Jednak w opinii zdecydowanej większości elit państwowotwórczych żądanie powrotu do litewkości jedynie w obywatelskim wymiarze było zbyt minimalistyczne. Powszechnie interpretowano relituanizację raczej jako powrót do litewskiej narodowości w sensie nie tylko ideowym, ale niemal biologicznym. Oznaczało to konieczność „odzyskania” litewskiego języka i świadomości przez spolonizowanych. Wyrażano przy tym niezachwiane przekonanie, że przeprowadzenie tak rozumianej relituanizacji będzie podstawowym obowiązkiem państwa, a spolonizowani obywatele powinni zrozumieć i w pełni zaakceptować jej historyczną

---

<sup>55</sup> J. Galkus, *Senasis lietuvos plakatas 1862-1944*, Vilnius 1997, s. 49.

<sup>56</sup> P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski*, s. 62; Č. Laurinavičius, *Lietuvos-Sovietų Rusijos taikos sutartis*, s. 109. Szerzej zob. K. Buchowski, *Polacy w niepodległym państwie litewskim 1918-1940*, Białystok 1999, s. 50-90.

<sup>57</sup> „Lietuvos Aidas” 27 października 1917; J. R., *Kwestia polsko-litewska w chwili obecnej*, Wilno b. r. w., s. 37; A. Rondański, *Litewska krew*, s. 50-52.

konieczność<sup>58</sup>. Niepodległa Litwa zamierzała realizować swą misję również na terenach zajętych przez Polskę. W tym kontekście myślano zwłaszcza o mówiących po polsku mieszkańcach Wileńszczyzny. W początku 1920 r. Mykolas Biržiška deklarował: „My Litwini ludu wileńskiego się nie wyrzekniemy nigdy, wyplenimy zeń kulturę tłumy i zespolimy go z jego narodem litewskim”<sup>59</sup>.

Do rangi aksjomatu urosło przekonanie, że autochtoni żyjący na Litwie byli Litwinami w znaczeniu obywatelskim lub narodowym. Dlatego każde działanie miejscowych Polaków na rzecz odnowienia unii z Polską, ale także np. zakładanie szkół i inne inicjatywy społeczne na rzecz umacniania polskości, Litwini interpretowali jako zdradę ojczyzny. W kategoriach ciężkiej zdrady widziano np. propolską postawę mieszkańców Wilna. Na przełomie 1918 i 1919 r. przejawami nielojalności i narodowego renegeactwa nazywano również próby organizowania polskich lokalnych struktur władzy na terenach Kowieńszczyzny, tworzenie lokalnych milicji, ucieczki miejscowych Polaków do polskiego wojska, zbieranie podpisów pod petycjami wzywającymi do przyłączenia rodzinnej ziemi do Polski itp. Władze ostro i zdecydowanie wystąpiły przeciwko, jak to określano, „polskim republikom”, tworzonym np. we wsiach położonych na północ od Kowna lub na Laudzie. Powszechnie oskarżano miejscowych Polaków o szpiegostwo, nawoływano ludność do wzmożonej czujności oraz obserwacji dworów i zaścianków. Represje uzasadniano żywotnym interesem ojczyzny, przeciwko której występowali „agenci Warszawy”<sup>60</sup>. W prasowych enuncjacjach zdrajcom i wyrodkom nakazywano opuszczenie Litwy<sup>61</sup>. Próbę stworzenia polskiego dziennika w Kownie, a także zorganizowanie gimnazjów w Kownie i Poniewieżu (Panevėžys), przywitano jako dalszą zdrażliwą robotę

---

<sup>58</sup> P. Klimas, *Litwa – jej mieszkańcy i granice*, Wilno 1919, s. 21.

<sup>59</sup> „Echo Litwy” 3 stycznia 1920.

<sup>60</sup> Jedna z odezwo kolportowanych w języku polskim w 1919 r. zapowiadała srogi odwet na wszystkich, którzy pomagają „polskim rabusiom”, zagrażającym państwu (pisownia oryginalna): „Niech ci wszyscy nie rozniewają się i nie żalują, jeżeli wierni synowie Litwy nie tylko nazwą ich wyrodkami i zdrajcami Ojczyzny, lecz i oddadzą im należną zapłatę za podobne zbrodnie. Jeżeli ich siedziby i domy ich w zgliszczach i gruzach przedstawiają smutny widok na polach Litwy, niech oni pamiętają, że to będą oznaki siedzib zdrajców Ojczyzny-Matki”, LCVA, f. 923, ap. 1, b. 52, k. 227, Odezwa Do mówiących po polsku obywateli Litwy z 1919 r.; por. „Lietuvos Ūkininkas” 23 lutego 1919; „Lietuva” 5 grudnia 1919; „Tauta” 17 kwietnia 1920; Litewski publicysta pisał: „Nie my winni, że co drugi polski dom to gniazdo szerszeni lub os, a co trzeci – to rodzina legionistów, którzy z bronią w ręku własny kraj nachodzą, nie my winni, że każdy, absolutnie każdy majątek polski – to mrowisko złej woli, sabotażu, niechęci, złości, plotek”, A. Rondomański, *Litwa współczesna*, Wilno 1922, s. 108-109; w kontekście zajęcia Wilna przez Polaków inny autor głosił: „Oto w tej właśnie chwili mówiący po polsku synowie i córki tej ziemi naszej ojczystej, Litwy, dzieci z krwi i kości Narodu Litewskiego, ci właśnie, których ojcowie przez kilka wieków krzywdzili i innym pozwalali krzywdzić swój naród – podnoszą dłoń świętokradczą na ten Naród Litewski”, J. R., *Kwestia polsko-litewska w chwili obecnej*, s. 31-32, P. Čepėnas, *Naujujų laikų Lietuvos istorija*, t. 2, Vilnius 1992, s. 369; szerzej na temat postaw polskiej ludności na Kowieńszczyźnie na przełomie 1918 i 1919 oraz w późniejszym okresie zob. K. Buchowski, *Polacy w niepodległym państwie litewskim*, s. 56-63 i n.

<sup>61</sup> LCVA, f. 394, ap. 15, b. 8, k. 59, Komunikat Litewskiego Biura Prasowego, 26 września 1919.

polonizacyjną prowadzoną pod pretekstem działalności kulturalno-oświatowej<sup>62</sup>. W podobny sposób przedstawiano w prasie również powołanie Uniwersytetu Stefana Batorego w „okupowanym” Wilnie. Litewska opinia publiczna nieufnie odnosiła się do trójki polskich posłów, którzy po wyborach przeprowadzonych wiosną 1920 r. znaleźli się w litewskim Sejmie Ustawodawczym. Oskarżano ich, że w parlamencie reprezentują interesy wrogiego państwa, a nie własnej ojczyzny<sup>63</sup>.

Litewska propaganda zarzucała ziemianom i polskiej inteligencji bojkot prawowitej litewskiej władzy. Przekonywano społeczeństwo, iż wrogi stosunek ziemian do rządu został spowodowany niechęcią panów do „chłopskiego państwa”<sup>64</sup>. Oskarżenia czasami były nieuzasadnione, a nawet krzywdzące, gdyż nawet podczas wspomnianego zjazdu ziemian w grudniu 1918 r. część delegatów z Kowieńszczyzny, w przeciwieństwie do propolskiego stanowiska reprezentantów Wileńszczyzny, postulowała konieczność nawiązania bliskiej współpracy z Tarybą, a nawet niemal za wszelką cenę usiłowała doprowadzić do porozumienia. W praktyce oferta obywatelskiej współpracy została wówczas odrzucona przez Tarybę, domagającą się od ziemian bezwzględnego podporządkowania litewskim dążeniom narodowym<sup>65</sup>. Jednakże w ostatecznym rozrachunku, jak po latach zauważył ówczesny mieszkaniec Kowieńszczyzny, Stanisław Stomma, w zdecydowanej większości przypadków rzeczywiście „stosunek »obywatelstwa« polskiego [tj. szlachty – K. B.] do tego tworzącego się państwa był niezyczliwy, nacechowany ironią i kompleksem wyższości”<sup>66</sup>.

Niektóre kroki podjęte przez litewskich Polaków interpretowano w propagandzie jako wyjątkowo haniebne przejawy zaprzaństwa. Tak rozumiano zwłaszcza „antypaństwową” postawę mieszkańców Suwalszczyzny podczas powstania sejneńskiego. Równolegle próbowano

---

<sup>62</sup> „Rytas” 3 marca 1919; „Trimitas” 1920, nr 5 i 6; B. Šetkus, *Lietuvos vyriausybės požiūris į lenku tautinės mažumos mokyklas Lietuvoje 1919-1940*, w: *Lietuvos Rytai*, Vilnius 1993, s. 210.

<sup>63</sup> W złośliwej interpretacji prasy satyrycznej wyglądało to w ten sposób, że „zamiast sukutinisa [popularny taniec litewski – K.B.] posłowie tańczą mazura jak im zagra Warszawa”, „Ragutis” 1921, nr 1; w 1921 r. posłów Adolfa Grajewskiego, ks. Bronisława Lausa i Antoniego Śnielawskiego, którzy w imieniu polskiej mniejszości wystosowali skargę do Ligi Narodów, chciano oskarżyć o zdradę ojczyzny przed Trybunałem Najwyższym, szerzej zob. K. Buchowski, *Polscy posłowie w Sejmie Ustawodawczym Litwy 1920-1922*, w: *Litwa. Dzieje, naród, kultura*, Kraków 1998, s. 57-63.

<sup>64</sup> Jozas Albinas Herbačiauskas tak opisywał swą rozmowę z Antanasem Smetoną, prezydentem Taryby, na temat postawy litewskich ziemian-Polaków: „Proponowałem im – żalił się prezydent – odpowiedzialne stanowiska w rządzie, nie przyjęli, odrzucili z gestem źle ukrywanej pogardy dla mojej chłopskiej osoby... [...] Nienawidzą nas chłopów i tyle... Gdyby na moim miejscu siedział książę Radziwiłł, pełna byłaby ta sala samych tylko Polaków... Książę Radziwiłł to nie jakimśtam Smetona, którego pradžiąda być może, ćwiczył różgami jakiś praszczur Radziwiłłów”, J. A. Herbaczewski, *Litwa a Polska. Rozważania na czasie*, s. 19.

<sup>65</sup> E. Romer, *Dziennik*, t. 2, s. 242; szerzej: K. Buchowski, *Polacy w niepodległym państwie litewskim*, s. 55.

<sup>66</sup> S. Stomma, *Trudne lekcje historii*, Kraków 1998, s. 26.

doszukiwać się przyczyn utraty Sejn w sierpniu 1919 r. w zdradzie spolonizowanych oficerów litewskiej armii<sup>67</sup>.

Również wykrycie kowieńskiej POW zaowocowało falą aresztowań miejscowych Polaków, których prasa nazywała sprzedawczykami i terrorystami<sup>68</sup>. W kolejnych miesiącach i latach sprawa ta była koronnym dowodem w oskarżeniach o nieczne polskie zamiary. Władze dbały, aby nadać jej odpowiedni wydźwięk propagandowy, czemu służył m.in. szeroko nagłośniony proces spiskowców w grudniu 1920 r., podczas którego druzgocącej krytyce poddano całokształt postępowania Polaków wobec Litwy począwszy od średniowiecza<sup>69</sup>. Wielu badaczy podkreśla, że w oczach litewskiego społeczeństwa nieudany spisek POW przesądził o postrzeganiu litewskich Polaków jako wrogów narodu i niepodległości<sup>70</sup>. Coraz częściej przeznaczano im rolę „chłopca do bicia”. Opinia publiczna niemal automatycznie przypisywała „spolonizowanym zdrajcom” wszelkie zbrodnicze występki, zanim doszukano się rzeczywistych sprawców. Tak było np. podczas buntu kowieńskiego garnizonu w lutym 1920 r., oraz przy okazji zamachów bombowych w 1921 r. na ministrów Juozasa Purickisa i Ernestasa Galvanauskasa<sup>71</sup>.

Jednak największe znaczenie w kształtowaniu się mitologii konfliktu i utwierdzeniu negatywnego wizerunku Polaków i Polski miały wydarzenia drugiego półrocza 1920 r. Przesilenie w wojnie polsko-bolszewickiej na niekorzyść Polski zostało powitane przez litewski establishment z nadzieją na odzyskanie utraconych terytoriów. Nastroje wrogie Polsce były wówczas tak powszechne, że nawet stronnictwa opozycyjne nakłaniały rząd do zawarcia układu pokojowego z bolszewikami. Na jego mocy spodziewano się przejąć Wilno i ustanowić granicę z Rosją. Kolejny raz postępowano przy tym według zasady, że dla osiągnięcia upragnionego celu można sprzymierzyć się nawet z diabłem. Litewscy politycy nie dostrzegali lub nie doceniali coraz wyraźniejszych sygnałów świadczących o groźbie zsowietyzowania kraju przez bolszewików.

---

<sup>67</sup> „Lietuva” 23 sierpnia 1919; E. Romer, *Dziennik*, t. 2, s. 367.

<sup>68</sup> LCVA, f. 394, ap. 15, b. 336, k. 9, Akta sprawy przeciwko Janowi Jurewiczowi oskarżonemu o przynależność do POW; tamże, k. 129, Informacja Departamentu Policji MSW z 10 września 1919; tamże, k. 142, Pismo Departamentu Policji MSW do Komendanta Okręgu Kowieńskiego z 16 września 1919; por. „Lietuva” 14 września 1919; A. E. Senn, *The Emergence of Modern Lithuania*, New York 1959, s. 151.

<sup>69</sup> P. Janauskas, *Istorinė byla. POW narių teismes Kaune 1920 metais*, w: „Darbai ir Dienos” 2004, nr 40, s. 35-60; J. Rainys, *POW Lietuvoje*, Kaunas 1936, s. 14 i 182; por. wspomnienia obrońcy oskarżonych w procesie POW: A. Grajewski, *Ze wspomnień ogólnych Adolfa Grajewskiego (ojca) z lat 1893-1942*, s. 35, mps w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

<sup>70</sup> P. Janauskas, *POW w Kownie: obywatele dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego czy zdrajcy?*, w: *Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współistnienie*, Kraków 2000, s. 177; V. Krivickas, *The Polish Minority in Lithuania 1918-1926*, s. 82; P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, s. 77-78.

<sup>71</sup> E. Romer, *Dziennik*, t. 2, s. 432; A. E. Senn, *The Great Powers. Lithuanian and the Vilna question 1920-1928*, s. 81.

Badacz problemu, Česlovas Laurinavičius, wskazuje iż korzenie ówczesnego z pozoru nieracjonalnego postępowania litewskich elit państwowych tkwiły m.in. w braniu za dobrą monetę tradycji rosyjskiego słowianofilstwa. Ideologowie litewskiego ruchu narodowego zasadniczo podzielali bliskie słowianofilom koncepcje, głoszące iż Litwini tradycyjnie żyli w zgodzie z Rosją aż do momentu pojawienia się Polaków i ustanowienia unii polsko-litewskiej. W 1920 r. w Kownie poważnie zakładano, że na gruncie antypolskiej współpracy możliwe będzie poszanowanie wzajemnej suwerenności między niepodległą Litwą a nową, bolszewicką Rosją<sup>72</sup>.

Wydaje się prawdopodobne, iż w rozumowaniu litewskich elit nie mniejsze znaczenie niż inspiracje historyczne i konstrukcje ideowe miała wyjątkowa pokusa wykorzystania koniunktury międzynarodowej, która spychała Polskę do defensywy i wprost zachęcała do szukania oparcia w przeciwnikach Warszawy. W tamtym okresie w polityce międzynarodowej Litwini koncentrowali się niemal wyłącznie na najżywotniejszym dla siebie problemie, jakim była kwestia sporu z Polską. Poczucie zagrożenia i krzywdy doznanej od Polaków było tak wielkie, że zaowocowało brakiem trzeźwości w ocenie istoty śmiertelnego niebezpieczeństwa bolszewickiego. Już w lutym 1920 r. ówczesny minister spraw zagranicznych, były premier, Augustinas Voldemaras, przekonywał członków gabinetu do ścisłego związania litewskiej polityki z antypolskimi dążeniami Moskwy<sup>73</sup>. Również później polityk ten dowodził, że nawet jeżeli Litwa nie utrzyma niezależności, to z punktu widzenia interesu narodowego lepszy będzie powrót rządów rosyjskich niż ewentualne ustanowienie polskiej władzy. Podobne opinie przeważały podczas parlamentarnej dyskusji nad ratyfikacją lipcowego traktatu z Rosją sowiecką. Mówcy argumentowali, iż dopiero ten układ stwarzał prawne podstawy niepodległości państwa i uwolnienia się od polskich pretensji. Ostatecznie zdecydowana większość posłów litewskiego Sejmu Ustawodawczego opowiedziała się za oparciem o bolszewicką Rosję<sup>74</sup>.

Jednakże litewska opinia publiczna nie interpretowała faktu podjęcia współdziałania z bolszewikami latem 1920 r. jako przystąpienia do antypolskiego sojuszu, czy złamania neutralności w wojnie polsko-sowieckiej. W propagandzie podkreślano, że wkroczenie litewskich oddziałów na Suwalszczyznę i przejęcie Wilna były aktem sprawiedliwości, wyzwoleniem okupowanych litewskich terytoriów, osiągniętym dzięki traktatowi z bolszewikami. Na ogół

---

<sup>72</sup> Č. Laurinavičius, *Politika ir diplomatija*, s. 235.

<sup>73</sup> LCVA, f. 923, ap. 1, b. 86, k. 68 i 68a, Protokół posiedzenia Rady Ministrów, 13 lutego 1920.

<sup>74</sup> A. Kasperavičius, *Reakcja władz litewskich i opinii społecznej na wydarzenia ostatniej fazy wojny polsko-sowieckiej*, w: *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia*, Warszawa 2001, s. 147-156.

zbywano milczeniem oznaki sowieckich zamiarów uchwycenia całej Litwy<sup>75</sup>. Eksponowano raczej sukces w postaci odzyskania stolicy. Duży entuzjazm przejawiała zwłaszcza grupa inteligencji działająca w Wilnie, skupiona wokół Mykolasa Biržiški i redagowanej przez niego polskojęzycznej gazety „Echo Litwy”. Podczas gdy jeden z publicystów dziennika, cytowany już Andrius Rondonas, opisywał bolszewickie oddziały zajmujące Wilno jako „szeregi opalonych i smagłych rycerzy gwiazdy pięcioramiennej”, w tym samym numerze naczelny redaktor przekonywał: „dzięki temu, żeśmy pokój zawarli z Rosją, armia rosyjska oddała nam Wilno jako prawnym prastarej stolicy naszej właścicielom. [...] Ci, z którymi w roku zeszłym walczyliśmy postąpili z nami słuszniej i sprawiedliwiej niż ci, którzy nas braćmi nazwali...”<sup>76</sup>. Miesiące polskiej władzy opisywano w „Echu Litwy” jako ciężką okupację, zakończoną finałem w postaci ucieczki urzędników i całkowitej kompromitacji. Jak na ironię, sowieckie władze zamknęły litewską gazetę w końcu lipca 1920 r.

Jeszcze przed objęciem kontroli nad Wilnem przez Litwinów, w litewskiej prasie na szerszą skalę zaczęły pojawiać się głosy pojednawcze wobec spolonizowanych mieszkańców stolicy. Sugerowano, że w nowych okolicznościach Litwa powinna wykazać więcej wyrozumiałości wobec „swych obałamuczonych dzieci, dla błędnych braci szeroko otworzyć serce”<sup>77</sup>. Wyrażano przekonanie, iż zniknęły najważniejsze przeszkody na drodze do uregulowania stosunków z Polską, oczywiście pod warunkiem, że Warszawa uzna istniejący stan rzeczy, a polski „lud” odsunie od władzy „obecnie panujące grupy”<sup>78</sup>. Z kolei przed wilnianami roztańczano perspektywy poprawy codziennego bytu w wyniku połączenia z resztą kraju. Niepodległą Litwę przedstawiano jako kraj mlekiem i miodem płynący, rządzony przez dobrych, ludowych gospodarzy. Kontrastowało to z propagandową wizją Polski: państwa zadłużonego i zniszczonego wojną, prowadzonego przez niegospodarnych i lekkomyślnych panów, niebezpiecznie uzależnionego od kaprysów francuskiego sojusznika<sup>79</sup>.

Sierpniowa porażka bolszewików oraz ich odwrót spod Warszawy w niczym nie zmieniły stanowiska litewskich władz w sprawie dopiero co przejętych terytoriów. Wśród członków rządu panował duży optymizm wobec groźby zaostrzenia konfliktu z Polską. Ministrowie byli niemal pewni, iż osłabiony i nadal prowadzący wojnę sąsiad nie będzie już kwestionował

---

<sup>75</sup> Č. Laurinavičius, *Lietuvos-Sovietų Rusijos Taikos sutartis*, s. 166.

<sup>76</sup> „Echo Litwy” 16 lipca 1920; por. P. Čepėnas, *Naujųjų laikų Lietuvos istorija*, t. 2, s. 589; szerzej zob. A. Srebrakowski, *Konflikt polsko-litewski na tle wydarzeń 1920 roku. Relacje i opinie na łamach litewskiej prasy wileńskiej*, w: *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia*, Warszawa 2001.

<sup>77</sup> A. Rondonas, *Litwa współczesna*, s. 65.

<sup>78</sup> Tamże; „Echo Litwy” 19 lipca 1920; „Wiadomości Wileńskie” 8 września 1920.

<sup>79</sup> „Wiadomości Wileńskie” 15, 22, 28 września, 2 października 1920, cyt. za: A. Rondonas, *Litwa współczesna*, s. 13-22 i 73-75; por. podobne wrażenia J. A. Herbačiauskasa z jego podróży do Kowna, J. A. Herbaczewski, *Litwa a Polska. Rozważania na czasie*, s. 11-12 i 15.

przynależności Wilna do Litwy. Doraźnie znacznie więcej obaw wiązano z przyszłością Sejm, których litewskości postanowiono bronić wszelkimi dostępnymi sposobami<sup>80</sup>. Rezultaty wrześnieowych starć z Polakami na Suwalszczyźnie były dla litewskiego społeczeństwa dużym wstrząsem. W wyniku rychłych porażek armii dały o sobie znać nawet nastroje defetystyczne. Sejm Ustawodawczy 25 września 1920 r. wystosował odezwę do narodu, w której walki ponownie przedstawiono jako agresję Polski. Cały naród wezwano do obrony własnego państwa<sup>81</sup>. Na ulicach Kowna doszło do całej serii demonstracji zwróconych przeciwko miejscowym Polakom. Wydawany w Kownie polski „Dziennik Kowieński” skarżył się, że podburzana i wspierana przez żołnierzy młodzież próbowała nawet zlinczować uczniów miejscowego polskiego gimnazjum. „Piękna atmosfera dla wychowania patriotów Litwy – Ojczyzny naszej”, komentował zajścia „Dziennik Kowieński”<sup>82</sup>.

Apogeum nastrojów antypolskich nastąpiło po akcji generała Lucjana Żeligowskiego z 9 października 1920 r. i utworzeniu Litwy Środkowej. Propaganda ogłosiła generała „obrońcą interesów szlachecko-obszarniczych”. W dramatycznych słowach rządowych proklamacji przekonywano, że polscy panowie-obszarnicy i kapitaliści złamali wszelkie zobowiązania międzynarodowe, a zwłaszcza podpisany wcześniej przez siebie układ suwalski i runęli całą wojskową potęgą na bezbronną Litwę. Rezolucje wieców organizowanych w różnych miejscowościach domagały się zemsty na „polskich wyrodkach”, czyli miejscowych ziemianach<sup>83</sup>. Z całego kraju policja donosiła o pogromowych nastrojach<sup>84</sup>. W prasie od początku tłumaczono, że bunt generała Lucjana Żeligowskiego był jedynie wybiegiem Naczelnika Państwa, któremu przypisywano marzenia o zajęciu całej Litwy. Starcia z oddziałami Żeligowskiego, trwające niemal do końca listopada, przedstawiano jako koronny dowód, że marsz generała był jedynie wstępem do dalszej agresji i zniewolenia reszty państwa<sup>85</sup>.

---

<sup>80</sup> LCVA, f. 923, ap. 1, b. 86, k. 260-261, Protokół posiedzenia Rady Ministrów, 18 sierpnia 1920; por. A. Kasperavičius, *Reakcja władz litewskich i opinii społecznej na wydarzenia ostatniej fazy wojny polsko-sowieckiej*, s. 154-155.

<sup>81</sup> „Lietuva” 25 września 1920; por. J. Būtėnas, M. Mackevičius, *Mykolas Sleževičius. Advokatas ir politikas*, Vilnius 1995, s. 153.

<sup>82</sup> „Dziennik Kowieński” 1 października 1920.

<sup>83</sup> „Lietuva” 10 października 1920; „Tauta” 16 października 1920; „Trimitas” 1920, nr 11; A. Rondonański, *Litwa współczesna*, s. 118.

<sup>84</sup> LCVA, f. 378, ap. 2, b. 396, k. 51, Notatka funkcjonariusza VI Posterunku w Kownie z 11 października 1920, cyt. za: A. Abromaitis, *Lenkija ir lietuvos visuomenė: požiūriai į Lenkiją lietuvoje 1918-1940 m.*, s. 61, mps w: Lietuvos Nacionalinė M. Mažvydo Biblioteka Rankraščių Skyrius.

<sup>85</sup> „Litwa” 19 grudnia 1920. Andrius Rondonański już 10 października 1920 r. kreślił apokaliptyczną wizję ewentualnych, narzuconych polskich rządów w Litwie: „Bo i co Litwie niesie nowa niewola polska? – Niesie nową falę polonizacji, niesie ruinę, niesie ziemię panom i głód wyrobnikom, rozwój spekulacji politycznej i ekonomicznej szacherki, obok zaniku praw naszych, fałszowanie naszej woli, wyzysk naszej liczebnej słabości i obłudę parlamentarną, niesie rządy ludzi obcych i wrogich tutejszości obok rabstwa warstw upośledzonych. Na

W litewskiej propagandzie określano stosunki panujące w Litwie Środkowej jako katastrofalne wskutek polskiego terroru. Propaganda przekonywała, że wilnianom dokuczają głód, niespotykany za czasów niedawnych litewskich rządów. Żołnierzy Żeligowskiego, nazywanych niemal wyłącznie bandytami, żołdakami i rabusiami, oskarżano o demoralizację oraz najcięższe zbrodnie kryminalne<sup>86</sup>. Największą niechęć obracano przeciwko spolonizowanym renegatom, mieszkańcom Wilna, w imieniu których doszło do rzekomego buntu i którzy oficjalnie sprawowali władzę w „okupowanej” litewskiej stolicy. Kategorie odrzucano propozycje podjęcia z nimi bezpośrednich rozmów. Michał Römer pod datą 15 listopada 1920 r. zanotował w swym dzienniku: „Dziś Litwini są tylko wściekli, są napadnięci i zagrożeni, a każdemu, kto im dziś o ugodzie mówił, przeciwstawiają oni fakty dokonania na nich gwałtu i powołują się na to, że sami Polacy litewscy podnieśli na nich oręż i postawili zagadnienie wileńskie w płaszczyźnie nie układu i współżycia, lecz rozprawy krwawej o panowanie”<sup>87</sup>.

W okresie istnienia Litwy Środkowej i mediacji Ligi Narodów w konflikcie polsko-litewskim, na forum międzynarodowym poważnie rozważano ewentualność przeprowadzenia plebiscytu na Wileńszczyźnie a nawet Suwalszczyźnie. Licząc się z taką możliwością, kowieńskie władze wyraźnie nasiliły agitację prowadzoną m.in. w języku polskim na terenach pasa neutralnego. Na polską stronę przetrucano wielką ilość prasy, ulotek i broszur<sup>88</sup>. Rząd i środowiska patriotyczne nie zaniebdywały prowadzenia akcji informacyjnej skierowanej także do wielkich mocarstw. W propagandzie przekonywano o zasadności litewskich pretensji do spornego terytorium oraz o złej woli Polaków. W zasadzie powtarzano przy tym wielokrotnie już używane argumenty: o historycznej i etnicznej jedności ziem litewskich, językowej polonizacji Litwinów, celowej akcji wynaradawiającej prowadzonej przez Polaków. Wskazywano, że oderwanie stolicy od reszty kraju będzie sprzeczne z zasadą sprawiedliwości, będzie również nonsensem ekonomicznym i prawnym. Dowodzono, iż fakt używania przez mieszkańców języka polskiego nie może być przyczyną „do wydarcia Litwie jej serca Wilna”. Porównywano tę sytuację do przypadku czeskiej Pragi i łotewskiej Rygi, gdzie ludność niemieckojęzyczna stanowiła bardzo duży odsetek, natomiast nikomu nie przychodziło

---

Litwę nadciąga nie tylko grożąca zagładą szarańcza biurokracji (...), ale i chmura najczarniejszej w Europie reakcji, narodowa noc i otchłań...”, A. Rondomański, *Litwa współczesna*, s. 116-117.

<sup>86</sup> LCVA, f. 21, ap. 1, b. 19, k. 10, Odezwa Strzelców Litewskich, 1920 r.; „Litwa” 19 grudnia 1920 oraz 6, 11, 14 października 1921.

<sup>87</sup> M. Römer, *Dziennik* (fragmenty), do druku przygotował R. Miknys, w: „Krasnogruda” 2001, nr 13, s. 149.

<sup>88</sup> LCVA, f. 21, ap. 1, b. 19, k. 19 i n. Przegląd prasy i litewskich wydawnictw propagandowych kolportowanych w pasie neutralnym w latach 1921-1922; APS, Wydział Powiatowy w Sejnach (WPSejn), t. 1, k. 35, Protokół z posiedzenia wydziału powiatowego z 18 stycznia 1921; szerzej na temat akcji, m.in. propagandy, prowadzonej przez Litwę w pasie neutralnym zob.: V. Vareikis, *Pasienio incidentai. Lietuvos šaulių partizaninė veikla*, w: „Darbai ir Dienos” 2004, nr 40.



do głowy żądanie przyłączenia stolic suwerennych państw do Niemiec. Wskazywano, że w Belgii również mieszka ludność francuskojęzyczna, a jednak Francja w pełni respektuje integralność i niepodległość tego kraju<sup>89</sup>.

W latach 1920-1922 zwykle przedstawiano niepodległą Polskę jako państwo uzależnione od Francji. Tymczasem, jak przekonywano, Francja jest zainteresowana jedynie odbudową białej Rosji, dlatego sojusznik rychło opuści Polskę i nakaze jej zwrot wszystkich ziem zagarniętych na wschodzie. Wówczas jedynie niepodległa Litwa będzie w stanie porozumieć się z Rosjanami w sprawie Wilna, co udowodniła w 1920 r. Dawano do zrozumienia, że „polscy endecy” w swoim państwie prowadzili politykę terroru wobec przedstawicieli innych narodowości. Przekonywano, że Polska nie ma prawa do terenów, których mieszkańcy w większości nie należą do narodu polskiego. Postępowanie Warszawy wobec Litwy określono jako dążenia typowo kolonialne. Podkreślano, iż w rzeczywistości Polska potrzebowała jedynie rąk do niewolniczej pracy, dostaw litewskiej żywności i surowców oraz dostępu do morza przez terytorium Litwy. Właśnie dlatego Polacy zamierzali odebrać Litwinom niepodległość, a także wysiedlić mieszkańców i sprowadzić na ich miejsce Polaków z przeludnionej Galicji. Według słów jednego z litewskich propagandystów Polska „wszystkimi fibrami swej duszy dąży do podbicia lub zagarnięcia Litwy”<sup>90</sup>.

Zgodnie z wizją, przedstawianą przez litewskie władze własnemu społeczeństwu oraz upowszechnianej za granicą, Polska prowadziła imperialną ekspansję „od morza do morza”, dlatego zamierzała podporządkować sobie nie tylko Litwę, ale wręcz cały region. Chętnie zrównywano polskie pretensje do Wilna i Litwy z żądaniami dotyczącymi innych, jak twierdzono, również niepolskich terytoriów: Śląska, Gdańska, Galicji Wschodniej, Białorusi. Jedną z ówczesnych karykatur prasowych ukazywała sugestywne wyobrażenie Polski jako „wszy Europy”, przyssanej do spornych regionów<sup>91</sup>. Inna karykatura pokazywała Polskę jako państwo oparte na niezdrowych, imperialnych tradycjach: „nieuleczalną gruźliczkę”, której nie pomogą nawet najlepsze lekarstwa w postaci Wilna, Gdańska i Śląska<sup>92</sup>.

Oba projekty Hymansa, przedstawione w 1921 r., wywoływały wśród Litwinów duże zainteresowanie. O ile pierwszy powszechnie odrzucano z oburzeniem, to drugi (z września)

---

<sup>89</sup> AAN, Akta Aleksandra Meysztowicza, t. 9; k. 410 i n., Memoriał złożony przez delegację litewską na konferencji w Brukseli (tłumaczenie), 14 maja 1921; por. kopia memoriału w: LCVA, f. 22, ap. 1, b. 36/21, k. 1-8. Z. Žemaitis, *Próba pogodzenia Litwy z Polską. Notatki krytyczne*, Kowno 1921, s. 50; tenże, *Drogi Litwy. Uwagi o kierunkach polityki litewskiej*, Kowno 1922, s. 32-33; J. Bagdonas, *Wileńszczyzna pod względem kulturalnym i politycznym (z litewskiego)*, Wilno 1921, s. 3-13.

<sup>90</sup> Z. Žemaitis, *Próba pogodzenia Litwy z Polską*, s. 27; tenże, *Drogi Litwy*, s. 6-15; „Trimitas” 1920, nr 15; „Litwa” 15 stycznia 1922; „Zosia” (jednodniówka) 30 listopada 1921.

<sup>91</sup> „Ragutis” 1921, nr 3.

<sup>92</sup> „Ragutis” 1921, nr 2.

wzbudził ożywioną dyskusję. Drugi projekt przewidywał włączenie Wilna do Litwy na prawach autonomii, co teoretycznie zaspokajało żądania strony litewskiej. Jesienią 1921 r. rozpoczęła się ogólnolitewska dyskusja, podczas której spierano się nie tylko o przyjęcie lub odrzucenie planu, ale o historyczny i przyszły stosunek do Polaków. Wielu przedstawicieli establishmentu było zdania, że rozwiązanie proponowane przez Ligę Narodów co prawda nie zadawała litewskich aspiracji, przynosi jednak konkret w postaci międzynarodowego uznania praw do stolicy oraz poważne nadzieje na pełną restytucję Wilna w przyszłości<sup>93</sup>. Postawa „realistów” wzbudziła bardzo gwałtowną reakcję „nieprzejednanych”, głównie zwolenników wpływowych ugrupowań narodowych i chadeckich. Przeciwko propozycji Hymansa wypowiedziało się wiele autorytetów świata polityki i kultury, np. pisarze: od doświadczonego Vincasa Krevė-Mickevičiusa po młodego Balysa Sruogę. Ostro protestowało wielu oficerów armii, a także paramilitarny Związek Strzelców, tzw. Szaulisi (*Šaulių Sąjunga*), cieszący się dużym poważaniem w społeczeństwie<sup>94</sup>. Z mównicy sejmowej, podczas wieców oraz w publikacjach, a nawet w satyrze grzmiano przeciwko projektowi. Argumentowano, że jego przyjęcie ograniczyłoby litewską suwerenność, ale przede wszystkim wprowadzałoby zniechęconą unię z Polską, tyle że kuchennymi drzwiami. Według czarnych prognoz w następstwie akceptacji oferty belgijskiego polityka, spolonizowani wilnianie, zablokują reformę rolną, stłamszą rozwój narodowej oraz wznowią polonizację litewskich dzieci. Dodatkowo za pośrednictwem wilnian Polacy z Warszawy zyskują możliwość ingerowania w wewnętrzne sprawy Litwy<sup>95</sup>. Jak twierdzono, ekspansja polskości w dalszym ciągu stanowiła śmiertelne zagrożenie. Zwolennikom planu Hymansa przypinano zatem łatkę polonofilów, co w określonym kontekście brzmiało jak najgorsze wyzwisko. W ostatecznym rezultacie, pod presją opinii publicznej, litewski Sejm nieznaczną większością głosów odrzucił projekt.

Jak podkreśla badacz zagadnienia, Audrius Abromaitis, gorąca atmosfera dyskusji ostatnich miesięcy 1921 r. w poważny sposób przyczyniła się do umocnienia negatywnego wizerunku Polski i Polaków<sup>96</sup>. Rodzaj i gatunkowy ciężar użytych wówczas argumentów dobrze odzwierciedlały rolę uprzedzeń i stereotypów, które w połączeniu z rosnącą mitologizacją niedawnego konfliktu, na dziesięciolecia nadały ton całości litewskiej polityki wobec spraw polskich.

---

<sup>93</sup> P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921-1939*, Warszawa 1997, s. 20.

<sup>94</sup> LCVA, f. 932, ap. 1, b. 167, k. 40, Pismo Centralnego Zarządu Związku Strzelców do Rady Ministrów, 18 listopada 1921; zob. też: P. Čepėnas, *Naujųjų laikų Lietuvos istorija*, s. 649-651; K. Okulicz, *Ostatni akt dramatu Józefa Piłsudskiego (1920-1922)*, w: „Zeszyty Historyczne” 1966, nr 9, s. 28.

<sup>95</sup> SSD, posiedzenie 157., 22 grudnia 1921; „Laisvė” 10 września 1921; „Lietuva” 27 października 1921; *Ubaginė*, w: „Ragutis” 1921, nr 3; Z. Žemaitis, *Próba pogodzenia Litwy z Polską*, s. 20.

<sup>96</sup> A. Abromaitis, *Lenkija ir lietuvos visuomenė: požiūriai į Lenkiją lietuvoje 1918-1940 m.*, s. 66-67.

## Obraz konfliktu w historycznej świadomości Litwinów

W dwudziestowiecznej Litwie wizja dziejów konfliktu z lat 1918-1922 uległa daleko idącej mitologizacji. Przez dziesięciolecia w oficjalnych wystąpieniach, ale również w indywidualnych postawach, Litwini manifestowali wyjątkowo emocjonalny stosunek do historii okresu walki z Polakami. O postrzeganiu stosunków polsko-litewskich, a także Polski i Polaków, przesądziła mitologia ukształtowana w latach międzywojennych. W niepodległym państwie pamięć o eskalacji konfliktu, wprowadzona do szkół i rytuałów życia społecznego, odegrała rolę heroicznej legendy założycielskiej, stała się także spoiwem litewskiej tożsamości. Według utrwalającego się schematu wojna z Polakami dobitnie potwierdziła, że stanowili i stanowią oni największe zagrożenie dla Litwy. Przypominanie stosunkowo niedawnych epizodów wypełniło wizerunek odwiecznego polskiego nieprzyjaciela, przeciwko któremu krystalizował się świadomy swej historii naród. W następnych latach stale odwoływano się do pamięci o niebezpieczeństwie, wskazując na potrzebę konsolidacji pod sztandarem nacjonalizmu.

Zgodnie z powszechnie akceptowaną interpretacją wydarzeń, w okresie pierwszej wojny światowej wileńscy Polacy współpracowali z Niemcami, jednocześnie oczerniając Litwinów przed okupantami. Po pewnym czasie Niemcy zrozumieli jednak, że Polacy nie reprezentowali wszystkich mieszkańców kraju. Z tego powodu wydano zgodę na utworzenie Taryby, w której skład mogli wejść przedstawiciele całego społeczeństwa<sup>97</sup>. Po zakończeniu wojny światowej, warszawscy Polacy nie zamierzali uznać niepodległości Litwy. Politykę zaboru prowadzili pod hasłami koncepcji inkorporacyjnej lub federacji. Z litewskiego punktu widzenia nie było różnicy między tymi rozwiązaniami. Wycofanie się niemieckich okupantów w styczniu 1919 r. dostarczyło Polsce okazji do agresji i pierwszego zajęcia Wilna. Legalny rząd musiał uchodzić ze stolicy państwa. Polityką Warszawy wobec Litwy sterowała spolonizowana litewska szlachta, zainteresowana odzyskaniem utraconych majątków. W kwietniu 1919 r. Józef Piłsudski, zdrajca narodu i litewski wyrodek stojący na czele polskich legionów, ponownie ubiegł wojsko litewskie i zagarnął Wilno, odbierając je bolszewikom. Stało się tak, mimo oczekiwań ludności, która wypatrywała powrotu prawowitej władzy<sup>98</sup>. Polacy okupowali w sumie jedną trzecią część Litwy z milionem mieszkańców, w znakomitej większości rdzennych Litwinów. Ludność została poddana okrutnemu terrorowi i przymusowej poloniza-

---

<sup>97</sup> „Trimitas” 1933, nr 38.

<sup>98</sup> „Lietuvis” 8 października 1927.

cji. Jednocześnie zdrajcy ojczyzny z pomocą Polaków usiłowali rozszerzyć swą władzę na resztę terenu Litwy. W tymczasowej stolicy, Kownie, latem 1919 r. zorganizowali bezprzykładny akt międzynarodowego terroryzmu w postaci próby zamachu stanu. Kiedy pucz zakończył się fiaskiem, polska dyplomacja oczerniała Litwę, oskarżając o rzekome represje na miejscowych Polakach oraz blokowała międzynarodowe uznanie państwa.

W historycznej i prawnej świadomości Litwinów traktat litewsko-bolszewicki z lipca 1920 r. został uznany za najważniejszy akt stanowiący o statusie ziem litewskich. Niemal przez całe dwudzieste stulecie powoływano się na jego postanowienia, dowodząc iż jedynie Rosja mogła zdecydować o losie swych byłych posiadłości. Dowodząco również, że bolszewicy, działając jako jedyni prawni sukcesorzy carskiej Rosji, potwierdzili prawo Litwy do posiadania Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny<sup>99</sup>.

Z całą mocą przekonywano o bezpodstawnym charakterze polskich oskarżeń o naruszenie przez Litwę neutralności podczas wojny 1920 r. Jak głosiła powszechna interpretacja, litewskie wojska wkraczając na porzuconą przez Polaków Suwalszczyznę jedynie zabezpieczyły etnicznie litewską ludność przed skutkami działań wojennych, natomiast na Wileńszczyznę weszły zgodnie z prawem, wykonując postanowienia traktatu moskiewskiego. Zaznaczano przy tym, że w taki sposób dokonał się również akt dziejowej sprawiedliwości, bowiem gwałtem zagrabiona stolica powracała do macierzy<sup>100</sup>. Mimo, iż strona litewska nawoływała do podjęcia rokowań w sprawie sprawiedliwego uregulowania wzajemnych stosunków, Polacy nie zamierzali uszanować ani prawa międzynarodowego, ani interesów ludności, dlatego we wrześniu 1920 r. zaatakowali Litwinów na Suwalszczyźnie. Następnie, nakłonieni przez Ligę Narodów, sami zaproponowali rozmowy pokojowe w Suwałkach.

Przez całe dziesięciolecia litewska opinia przywiązała ogromne znaczenie do rokowań i umowy suwalskiej. Powszechnie przypisywano tym wydarzeniom rangę oficjalnych pertraktacji zakończonych uroczystym podpisaniem traktatu pokojowego. Traktat miał świadczyć, iż Polska definitywnie zrzekała się wszelkich praw do Wilna. Stwierdzano jednak, że pokojowa inicjatywa Piłsudskiego w rzeczywistości była jedynie zasłoną dymną prawdziwych intencji. Na rozkaz Naczelnika Państwa generał Żeligowski złamał bowiem traktat suwalski i zagarnął Wileńszczyznę w drodze kolejnego gwałtu. W zbiorowej świadomości Litwinów, „bunt” Żeligowskiego stał się dowodem obłudy i podstępności Polaków, którzy podpisywali traktat

---

<sup>99</sup> 1919-1939, w: „Mūsų Vilnius” 1938, nr 4; V. Vadapalas, *Lietuvos Respublikos suverenitetas Vilniaus kraštui*, w: Lietuvos Rytai, Vilnius 1993, s. 140 i n.

<sup>100</sup> „Lietuvos Aidas” 26 kwietnia 1928.

pokojowy nie mając zamiaru go uszanować. Do powszechnego użycia weszło powiedzenie „podstępny Polak” (*klastingas Lankas*)<sup>101</sup>.

W litewskiej mitologii narodowej, z układu suwalskiego uczyniono symbol polskiego wiarołomstwa, ale jednocześnie nadano mu status aktu potwierdzającego prawa Litwy do Wilna. Dokumentu tym ważniejszego, iż podpisanego polską ręką. W zorganizowanym w 1921 r. Muzeum Wojska w Kownie (*Karo Muziejus*), znalazła się specjalna ekspozycja poświęcona traktatowi i jego pogwałceniu. W aranżacji wystawy podkreślono ciągłość krzywd spadających na Litwę z polskiej strony od czasów unii do wydarzeń z ostatnich lat. W tak zwanej Sali Wrogów, ustawiono manekiny przedstawiające „zaborców” w szlacheckich kontuszach i polskich mundurach z różnych epok. Obok znalazły się alegoryczne wyobrażenia Rzeczypospolitej jako ofiary polskiej anarchii, ilustracje martyrologii Litwinów pod polską władzą, a także mapy obrazujące tereny Litwy zagrabione przez Polaków. Na czołowym

---

<sup>101</sup> „Lietuvos Aidas” 7 maja 1928; „Mūsų Vilnius” 1932, nr 1; por. A. Abromaitis, *Lenkija ir lietuvos visuomenė: požiūriai į Lenkiją lietuvoje 1918-1940 m.*, s. 37; V. Vadapalas, *Vilniaus klausimas ir tarptautinė teisė*, w: *Rytų Lietuva*, Vilnius 1992, s. 50-51; stosunek Litwinów do akcji generała Żeligowskiego oraz wywołane ją nastroje dobrze ilustruje popularny wiersz Maironisa pt. *Želigovskiui Vilnių pagrobus (Zagrabienie Wilna przez Żeligowskiego* - cyt. poniżej w brzmieniu oryginalnym oraz w przekładzie filologicznym):

Pavojuj motina – tėvinė –  
Ateina audra iš pietų!  
Tai lenkas, išgama tautų,  
Mums neša pančius ir žudyne,  
Dvarų ieškodams paprastų.  
Dar vakar svetimoj vergijoj  
Prieš caro klaupės dievukus, -  
Prancūzo nūn globoj puikus  
Mums švaisto gautu kalaviju  
Ir mūsų degina laukus.  
Gana po priedanga brolystės  
Mums čiulpė syvus pasalais!  
Kultūros savo skarmalais  
Mums plėšė kalbą dėl lenkystės  
Ir smaugė savo verpalais.  
Dabar šalin numetę kaukę,  
Ginkluotus siunčia plėšikus  
Ir taško mums kraujais laukus,  
O po Europą, vis gi šaukia,  
Kad tai ne jų būrys smarkus.  
Gana lietuviškos kantrybės!  
Ginkluota kelkis, Lietuva!  
Dienelė laukia nelengva,  
Bet gelbės dangiškos galybės  
Ir paskutinė bus kova!  
Petys į petį už tėvinę!  
Nuo Palangos lig Varėnos,  
Sulaukę puotos kruvinos  
Kaip mūsų prosieniai ją gynė  
Taip ginsime sūnūs šios dienos!

Nad naszą Matkę – Ojczyznę  
Z południa nadciągnęła burza!  
To polski wyrodek, zdrajca narodu,  
Niosąc nam zbrodnię i niewoli pętą,  
Wraca odzyskać utracony dwór  
Do wczoraj sam był niewolnikiem  
Przed carów klękał tronem, -  
Dziś otoczony opieką Francji  
Pędzi na nas z cudzą szablą  
Aby spalić nasze domy.  
Dosyć już wysysania naszej krwi  
Pod obłudą braterstwa!  
Narzucił nam swą kulturę,  
Zrabował język i spolszczył,  
Zniewolił nas na wieki.  
Teraz zrzucił wreszcie maskę  
I posłał uzbrojone bandy,  
Aby nas skrwawiły,  
I jeszcze krzyczy po Europie,  
Że to nie jego zbrodnia.  
Dosyć litewskiej cierpliwości!  
Powstań zbrojnie, Litwo!  
Chociaż ciężka walka przed nami  
Ale niebiosa nam sprzyjają  
I nasze będzie zwycięstwo!  
Ramię w ramię za ojczyznę!  
Od Połagi do Oran,  
Nie czas żałować krwi  
Jak niegdyś nasi dziadowie,  
Dzisiaj staśmy wszyscy!

miejsu wyłożono oryginał traktatu suwalskiego oprawiony w czarne, żałobne ramki. Na ścianie zawisła ogromna reprodukcja przedstawiająca moment podpisania układu. Dodatkowo w ogrodzie muzeum ustawiono obelisk upamiętniający to wydarzenie<sup>102</sup>. Rocznica akcji gen. Żeligowskiego, 9 października, stała się jednym z najważniejszych litewskich świąt narodowych, obchodzonych w atmosferze powagi i przygnębienia, ale także mobilizacji narodu przeciwko polskiemu zaborcy (zob. rozdz. III).

Przez dziesięciolecia wśród Litwinów ugruntowało się przekonanie, iż rzekomy „bunt” Żeligowskiego był jedynie wstępem do pochodu legionistów Piłsudskiego w głąb Litwy<sup>103</sup>. Na propagandowych pocztówkach i w karykaturach często wykorzystywano motyw konturów Polski, wyobrażający żarłocznego potwora z wielkimi zębami, połykającego Litwę i łakomie spoglądającego na pozostałe państwa bałtyckie. Podpis głosił: „Rodaku pamiętaj, że 9 października 1920 roku długie kły wpiły się w ciało Litwy”<sup>104</sup>. Twierdzono również, że od tego momentu Litwa faktycznie znalazła się w stanie wojny z Polską. W litewskiej świadomości zakorzeniło się przekonanie, iż jesienią 1920 r. niepodległość Litwy została uratowana jedynie dzięki bohaterskiej postawie żołnierzy w bitwie z oddziałami Żeligowskiego pod Giedrojciem (Giedraičiai) i Szyrwintami (Širvintai). Twierdzono, że zwycięstwo litewskiej armii powstrzymało polską ofensywę, otwierało także drogę do wyzwolenia stolicy i całkowitego pogromu Polaków. Ubolewano, że litewskie dowództwo musiało wówczas niestety podporządkować się naciskom Ligi Narodów, która wymusiła zawieszenie broni na froncie i tym samym uratowała skórę Polakom. Zwycięstwo pod Szyrwintami i Giedrojciem stało się następnie ważnym składnikiem bojowej chwały litewskiej armii, często wykorzystywano jego motyw w propagandzie. W 1930 r. w Szyrwintach odsłonięto sugestywny pomnik upamiętniający bitwę: w formie piety przedstawiał matkę tulącą ciało syna poległego za ojczyznę. Dużą popularność zdobyły reprodukcje licznych obrazów przechowywanych w Muzeum Wojska, ukazujących klęskę oddziałów Żeligowskiego<sup>105</sup>.

---

<sup>102</sup> Ekspozycja została znacznie powiększona w 1936 r., po przeprowadzce muzeum do nowego okazałego gmachu, zob. *Vytauto Didžiojo Karo Muziejus 1921-2001*, Kaunas 2001, s. 7 (fot. przedstawiająca Salę Wrogów); szerzej zob. *Vytauto Didžiojo Karo Muziejus*, Kaunas 1990; „Mūsų Vilnius” 1933, nr 1, s. 12 (fot. obelisku w ogrodzie muzeum); por. wrażenia Polaków zwiedzających ekspozycję: E. Schummer, *Nowa Litwa*, Warszawa 1930, s. 100-103; Wysz., *Podróż do Kowna*, w: „Słowo” 24 lipca 1934; T. Katelbach, *Za litewskim murem*, Warszawa 1938, s. 18-19; S. Piasecki, *Kompleks wileński na Litwie*, w: „Prosto z Mostu” 1939, nr 35; L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie 1938-1939*, Warszawa 1990, s. 95-103.

<sup>103</sup> J. Tjūnėlis, *Želigovskis, pagrobamas Vilniū, įvykdė Lenkijos iš anksto užbrėžtą planą*, w: „Mūsų Vilnius” 1933, nr 23-24; „Trimitas” 1933, nr 38; „Lietuvos Žinios” 2 stycznia 1937

<sup>104</sup> „Trimitas” 1931, nr 41; por. K. Buchowski, *Panowie i żmogusy. Stosunki polsko-litewskie w międzywojennych karykaturach*, s. 188.

<sup>105</sup> „Lietuvis” 26 sierpnia 1926; „Sekmadienis” 23 listopada 1930; „Mūsų Vilnius” 1934, nr 11; „Trimitas” 1938, nr 6; Wysz., *Podróż do Kowna*, w: „Słowo” 24 lipca 1934; por. fragment wspomnień Ignasa Šeiniusa, opisujący wrażenia z podróży wiodącej przez Szyrwinty w październiku 1939 r. Po stwierdzeniu, że to miejsce

W oczach Litwinów polski generał stał się wyraźnie rozpoznawalną, jednoznacznie negatywną ikoną. W niezliczonych publikacjach, wypowiedziach, a także podręcznikach szkolnych portretowano go jako agresora i krwawego zbrodniarza<sup>106</sup>. W latach międzywojennych kursowało powiedzenie „dać słowo jak Żeligowski”, oznaczające powątpiewanie w uczciwość i prawdomówność obietnic<sup>107</sup>. W późniejszych latach chętnie porównywano go do Hitlera i Stalina. Nawet pod koniec XX w., kiedy w Polsce o Żeligowskim pamiętało już niewiele, wśród Litwinów postać ta nadal budziła żywe emocje. Zdumienie budziła wytrwałość z jakim Litwini przypominali o – zdaniem Polaków – minionym epizodzie sprzed wielu lat. Jak wspomina Tomas Venclova (ur. w 1937 r.): „Po raz pierwszy usłyszałem o Żeligowskim podczas okupacji niemieckiej. W zasadzie każdy Litwin znał to nazwisko. Było ono hasłem wywoławczym, które od razu przywodziło na myśl obraz wroga. Propaganda niepodległego państwa litewskiego w czasach międzywojennych budowała obraz Żeligowskiego jako głównego wroga i to pozostało w umysłach. [...] Żeligowski chyba zawsze był znacznie bardziej znany na Litwie niż w Polsce”<sup>108</sup>. W styczniu 1992 r. szefa polskiej dyplomacji, Krzysztofa Skubiszewskiego, powitała w Wilnie manifestacja wzywająca do potępienia akcji Żeligowskiego<sup>109</sup>.

Jednak to mocodawcę generała obarczano największą odpowiedzialnością za politykę agresji z lat 1919-1920. W potocznej świadomości Litwinów utrwalił się obraz marszałka Józefa Piłsudskiego jako szlacheckiego wyrodko-grabieżcy, który zaplanował akcję Żeligowskiego wiedząc, że Litwini nie spodziewali się ataku po zawarciu suwalskiego traktatu pokojowego<sup>110</sup>. W międzywojennej Litwie pamięć o wcześniejszej roli Piłsudskiego ze zdwojoną siłą ożyła w 1926 r. W Litwie powszechnie obawiano się wówczas, że wraz z powrotem mar-

---

„sławnej bitwy i rozbicia Żeligowskiego” autor opisuje historyczne wydarzenia w formie, jaką nadawała im międzywojenna legenda: „Cały jego [Żeligowskiego –K.B.] sztab znalazł się w naszej niewoli, połowa żołnierzy wybita [...]. Sam Żeligowski uratował się tylko skacząc do Szyrwinty [pobliskiej rzeki – K.B.]. Zanurzony po szyję w wodzie, z głową schowaną pod mostkiem, mókł przez całą noc, póki echa walki nie przycichły. Po takiej kąpieli kaszłał cały rok, a ustawiczna chrypka już go nie opuściła”, I. Šeinius, *Czerwony potop*, w przekładzie Danuty Brodowskiej, Warszawa 1998, s. 13.

<sup>106</sup> J. Norkus, *Visuotinė istorija vidurinei mokyklai*, Kaunas 1928, s. 304-305; tenże; *Istorijos vadovėlis*, Kaunas 1936, s. 251-253; P. Šležas, G. Malinauskas, *Lietuvos istorija. Pradžios mokyklai ir pirmosios gimnazijos klasėms*, Kaunas 1934, s. 113 i 117; V. Daugirdaitė-Sruogienė, *Lietuvos istorija. Vadovėlis gimnazijoms*, Kaunas 1935, s. 183.

<sup>107</sup> „Ragutis” 1921, nr 2, s. 2.

<sup>108</sup> Wywiad E. Sawickiej z C. Miłoszem i T. Venclovą, [www.fuga.znak.com.pl/milosz/wywiad-zeligowskiupioryprzeszlosci.html](http://www.fuga.znak.com.pl/milosz/wywiad-zeligowskiupioryprzeszlosci.html), (3 lutego 2003); por. J. Girnius, *W poszukiwaniu dialogu polsko-litewskiego*, w: „Kultura” 1955, nr 10, s. 53.

<sup>109</sup> M. Kula, *Między przeszłością a przyszłością. O pamięci, zapomnieniu i przewidywaniu*, Warszawa 2004, s. 20-21 i 84.

<sup>110</sup> „Mūsų Vilnius” 1935, nr 12.

szałka do władzy, w Polsce rychło zostaną wznowione plany inwazji Litwy<sup>111</sup>. Józef Piłsudski, obok generała Lucjana Żeligowskiego, na stałe został uznany za zbrodniarza i głównego przeciwnika niepodległości Litwy.

Litewska opinia publiczna nie przyjęła do wiadomości wyników wyborów do Sejmu Wileńskiego w 1922 r. oraz decyzji o przyłączeniu Wileńszczyzny do Polski. Według interpretacji powtarzanej przez dziesięciolecia okupacyjna administracja Litwy Środkowej urządziła farsę wyborczą i sfałszowała wyniki na polską korzyść. Litwini, Białorusini i Żydzi nawet nie wzięli udziału w głosowaniu, gdyż wiadomo było, że Polacy sfałszują wyniki. Wybory odbyły się w atmosferze zastraszania i „otwartego terroru reżimu legionistów” – „wszystkich niemal batem popędzono do urn”. Następnie w marionetkowym Sejmie Wileńskim zasiadły „same kreatury”, które pod dyktando głosowały za wcieleniem Wilna do Polski<sup>112</sup>. Przekonywano, że uznanie tego aktu równałoby się akceptacji gangsterstwa politycznego uprawianego przez Polskę. Z tego powodu Litwa przez długi czas nie nawiązywała stosunków dyplomatycznych z południowym sąsiadem. W latach międzywojennych, a także w późniejszym okresie, podkreślano że jeżeli Polacy pragną porozumienia z Litwą, to powinni bezwarunkowo zwrócić zagrabione, okupowane Wilno, raz na zawsze wyrzec się polityki szowinizmu (tj. dążeń polonizacyjnych) i agresji oraz przyznać się do wszystkich zbrodni. Bez takiego zadośćuczynienia nie będzie możliwa poprawa stosunków. W przeciwnym wypadku relacje pozostaną wrogie. Jak głosiła propaganda, oczywiście nie wchodziły w grę „księżycowe” pomysły odnowienia unii, gdyż – retorycznie zapytywał litewski publicysta – „jakaż w takich warunkach może być mowa o jedności, o federacji, o wspólnym pożyciu?” Następnie dodawał, że „ich [Polaków] czyny w sercu każdego obywatela litewskiego wywołują tylko wstręt i ohydę do wszystkiego co jest polskie. Serce każdego Litwina pała do nich zemstą”<sup>113</sup>.

W świadomości Litwinów głęboko zakorzeniło się poczucie doznanej krzywdy oraz przeświadczenie, że określone rozstrzygnięcie konfliktu z lat 1918-1922 było jedynie wynikiem użycia brutalnej siły przeciwko małemu i słabszemu narodowi<sup>114</sup>. W obiegowym pojęciu znalazły się określenia „pierwsza polska okupacja” Wileńszczyzny (lata 1919-1920) i „druga polska okupacja” (od 9 października 1920 r.)<sup>115</sup>. Podkreślano, że „okupowane” tereny

---

<sup>111</sup> „Lietuva” 30 sierpnia 1926.

<sup>112</sup> „Mūsų Vilnius” 1932, nr 3; „Trimitas” 1938, nr 6; por. V. Landsbergis, *Vilnius*, w: „Konteksty” 1993, nr 3-4, s. 40.

<sup>113</sup> „Litwa” 30 grudnia 1920; por. „Trimitas” 1921, nr 8; „Ragutis” 1921, nr 1.

<sup>114</sup> AAN, MSZ, t. 8442, k. 1-3, Nasłuch radiowy radiostacji kowieńskiej, 1 grudnia 1933; „Lietuvis” 7 października 1927; „Rytas” 8 października 1927; „Lietuvos Aidas” 8 stycznia 1932 i 21 lutego 1933; „Mūsų Vilnius” 1930, nr 1 i 1938, nr 4; szerzej zob. P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna*, Warszawa 1985, s. 236.

<sup>115</sup> „Mūsų Vilnius” 1929, nr 9 i 1933, nr 9.



były zamieszkałe przez etnicznych Litwinów, należały do dziedzictwa Wielkiego Księstwa Litewskiego, a ich państwowa przynależność do Litwy została potwierdzona traktatami międzynarodowymi. W sporze z Polską Litwa dysponowała zatem wszelkimi argumentami: historycznymi, etnicznymi, a także prawnymi. Polskie racje sprowadzały się do przemocy oraz francuskiego błogosławieństwa<sup>116</sup>.

W litewskiej propagandzie, publicystyce oraz szkolnych podręcznikach, z reguły przedstawiano polską strategię z lat 1918-1922 jako logiczną kontynuację polityki agresji, zapoczątkowanej narzuceniem unii w średniowieczu. Bezkrytyczna interpretacja wyraźnie jednak spłaszczała wielowymiarowy obraz genezy i przebiegu konfliktu. Zwykle celowo pomijano niewygodne fakty, nie uwzględniano złożonych aspektów historycznych oraz całego spektrum postaw mieszkańców Wileńszczyzny<sup>117</sup>. Schematyczne postrzeganie eskalacji antagonizmu ukształtowało się w latach międzywojennej niepodległości, paradoksalnie – uległo wzmocnieniu w czasach komunizmu, a także niemal nienaruszone przetrwało trudny wiek XX. W nowych warunkach u progu kolejnego stulecia nadal tkwi w potocznej świadomości litewskiego społeczeństwa, a nawet pozostaje obecne w poglądach niektórych badaczy<sup>118</sup>.

### Konflikt z polskiej perspektywy

U progu międzywojennej niepodległości większość polskiego społeczeństwa najczęściej spoglądała na Litwę i Litwinów z tradycyjnej, romantyczno-literackiej perspektywy. Dotyczyło to zwłaszcza mieszkańców Królestwa Polskiego, Galicji i ziem zaboru niemieckiego, gdyż Polacy z terenu Litwy mieli już ugruntowaną opinię o w litwomaniach, widząc w nich przeciwników spod znaku Taryby. Wszędzie dominowało jednak przekonanie o naturalnej łączności

---

<sup>116</sup> Jedną z karykatur, która komentowała polsko-litewskie „pertraktacje w sprawie wileńskiej”, prowadzone w Genewie w 1927 r., przedstawiała ówczesnego polskiego premiera, Józefa Piłsudskiego, siedzącego na ramieniu francuskiej Marianny i trzymającego na łańcuchu uciemiężone litewskie Wilno. Przeciwko występował litewski premier, Augustinas Voldemaras, który był w istocie bezradny mimo, że dysponował korzystnymi wyrokami trybunałów, „Aitvaras” 1927, nr 7.

<sup>117</sup> Jak zauważyła badaczka, Henryka Ilgiewicz, zarówno w okresie międzywojennym, jak i w drugiej połowie XX w. w litewskich podręcznikach szkolnych trudno było znaleźć informacje o korzeniach i dziejach polskości na Litwie oraz złożonym charakterze relacji polsko-litewskich czy też nastawieniu mieszkańców Wilna w latach eskalacji konfliktu, H. Ilgiewicz, *Naświetlenie wspólnej historii Polski i Litwy w podręcznikach litewskich*, w: *Między wschodem i zachodem*, Lublin 1994, s. 51; por. A. Kasperavičius, *Kształtowanie się litewskich struktur państwowych i problem porozumienia się z Polską*, w: *Rok 1918. Odrodzona Polska w nowej Europie*, Warszawa 1999, s. 135.

<sup>118</sup> Zob. np. Z. Butkus, *Kodėl Vilnius atiteko Lenkijai 1919-1920 m.?*, w: w: *Vilniaus klausimas Lietuvos Respublikos diplomatijoje (1918-1940)*, Kaunas 2003, s. 30; szerzej zob. A. Kasperavičius, *Współcześni historycy litewscy o sprawie Wilna i stosunkach polsko-litewskich 1918-1940 oraz przemiany w potocznej świadomości Litwinów*, w: *Historycy polscy, litewscy i białoruscy wobec problemów XX wieku. Historiografia polska, litewska i białoruska po 1989 roku*, Białystok 2003, s. 104-111.

ści terenów litewskich z resztą Polski. Odnowienie unii mogło być jedynie kwestią czasu i użytych w tym celu środków. Niemal nikt nie negował oczywistej konieczności podjęcia odpowiednich kroków w tym kierunku. Zwykle nie brano pod uwagę przemian, które zaszły w ciągu ostatnich dziesięcioleci, nie doceniano Litwinów i lekceważono ich aspiracje.

W przekonaniu większości Polaków, tereny zamieszkiwane przez „żywiol” lub „szczerp litewski” były historycznie i politycznie związane z Polską. Również przedstawiciele polskiego świata polityki, nawet jeżeli deklarowali uznanie prawa do samostanowienia litewskiego narodu, zwykle podkreślali przy tym nieodzowność przywrócenia unii. W najlepszym razie oznaczało to przyznanie Litwinom autonomii politycznej i narodowej w ramach jednolitego organizmu państwowego lub zdominowanej przez Polaków federacji. Taki był sens stanowiska zajętego przez Józefa Piłsudskiego podczas wspomnianego spotkania z litewską delegacją w grudniu 1918 r., w podobnym duchu wypowiadali się socjaliści oraz partie ludowe, w gruncie rzeczy analogiczny punkt widzenia przyjmował także Roman Dmowski w memoriałach składanych w imieniu odradzającej się Polski na ręce czołowych osobistości politycznych świata w latach 1917-1919<sup>119</sup>.

Jednak wbrew późniejszym litewskim twierdzeniom, ówczesne stanowisko najważniejszych polskich sił politycznych nie było spowodowane dążeniami zaborczymi. Decydowało raczej głębokie przeświadczenie o politycznej niedojrzałości nacji zamieszkujących ziemie byłej Rzeczypospolitej. Według powszechnej wizji „młodszy bracia” Litwini nie dorośli jeszcze do pełnej odrębności, podobnie jak Białorusini, a nawet Łotysze. Jedynie braterska opieka ze strony Polski mogła zapewnić im polityczne przetrwanie oraz właściwy kierunek rozwoju i realizację postulatów narodowych. Dominowało paternalistyczne, wyrastające z mentalności szlacheckiej przekonanie, że silnie związany z polskością litewski „lud” oczekuje tej opieki. Wielu przedstawicieli polskiej opinii publicznej głosiło o nierozzerwalnym charakterze związków historycznych i kulturalnych łączących Litwinów z Polakami. Twierdzono, iż o naturalnej wspólnocie Litwy z Polską decydują „wyższe racje” które w ostatecznym rozrachunku przeważają nad drugorzędnymi podziałami etnicznymi<sup>120</sup>.

---

<sup>119</sup> R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 2, Warszawa 1988, s. 175, 256, 261, 276-278, 307; E. Koko, *W nadziei na zgodę. Polski ruch socjalistyczny wobec kwestii narodowościowej w Polsce (1918-1939)*, Gdańsk 1995, s. 28; M. Boruta, *Wolni z wolnymi, równi z równymi. Polska i Polacy o niepodległości wschodnich sąsiadów Rzeczypospolitej*, Kraków 2002, s. 97-113 i 154; K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918-1939*, Wrocław 2000, s. 31-33; J. Jachymek, *Rozwiązanie problemu mniejszości narodowych. Ruch Ludowy (do 1939 roku)*, w: *Między rzeczywistością polityczną a światem iluzji. Rozwiązania problemu mniejszości narodowych w polskiej myśli politycznej XX wieku*, Lublin 2002, s. 144-153.

<sup>120</sup> J. Siemieński, *Plebiscyt na Litwie*, Lwów 1919, s. 7.; W. Wielhorski, *Państwowość Litwy etnograficznej wobec zagadnienia trwałego pokoju w Europie*, Warszawa 1919, s. 16-17; E. Jezierski, *Jak lud litewski walczył o wolność Polski*, Warszawa 1919, s. 20; T. Szopa, *O narodzie polskim na Litwie. O jego dawnej chwale, później-*

W styczniu 1919 r. społeczeństwo wybijającej się właśnie na niepodległość Polski ze zgrozą przyjęło wiadomość o zajęciu Wilna przez bolszewików. Powszechnie mówiono i pisano o konieczności wyzwolenia z rąk najeźdźców ośrodka tak ważnego dla polskiej kultury, miasta Mickiewicza, a także oswobodzenia całej Litwy. Kraj pod bolszewickim jarzmem opisywano jako zniewoloną dzielnicę ojczyzny, a Litwinów jako cierpiących braci. W pierwszych tygodniach nowego roku warszawski tygodnik satyryczny „Mucha” wzywał: „Z letargu wstań Polsko, zbudź dawne swe siły! Do braci Litwinów pospiesznie spiesz tam...”<sup>121</sup>.

Relacje uczestników tzw. wyprawy wileńskiej z kwietnia 1919 r. odzwierciedlają wyobrażenia charakterystyczne dla ówczesnej inteligencji, wychowanej w kulcie wileńskiego romantyzmu i nabożeństwie dla literackiej wizji Sienkiewicza. „Wreszcie idziemy na ową wymarzoną Litwę – zanotował żołnierz, a następnie historyk Wacław Lipiński – do nieznanych stron, do zaścianków laudańskich, do dworków Zosi, Telimeny i Pana Tadeusza”<sup>122</sup>. Pierwsze wrażenia niejednokrotnie utwierdzały pierwotne wizje. Ze współczuciem, ale i wzruszeniem spoglądano na zrujnowany kraj i wynędzniałą ludność, dostrzegano przy tym, że – jak wspominał inny z uczestników wyprawy – „okolica przez którą szliśmy, jest jednak dziwnie polska, bardziej polska niż Wschodnia Galicja, w której wojowałem 5 lat temu”<sup>123</sup>. Juliusz Kaden-Bandrowski, również ówczesny podkomendny Piłsudskiego, opisując ludność Wileńszczyzny dobitnie pokpiwał z nieco śmiesznych obyczajów, jakby wyjętych z kart „dworkowych” powieści Rodziewiczówny, oraz „dziwacznych” nazw miejscowości (Bienia-konie, Żyrmuny, Kiszki, Krupki). Jednak nawet on nie ukrywał wzruszenia natykając się na pamiątki z powstania styczniowego oraz doświadczając okazywanej żołnierzom „nabożnej powagi wobec Polski”<sup>124</sup>. Jeszcze więcej emocji wywołało zajęcie Wilna, pełnego „miejsc, gmachów, o których się czytało na tyłu stronicach polskiego romantyzmu”<sup>125</sup>. Jednak zgodnie

---

*szym męczeństwie, o jego teraźniejszym stanie i najbliższej przyszłości*, Warszawa 1919, s. 16; T. Radliński, *Geografia Polski*, Poznań 1919, s. 145-147; A. Sujkowski, *Geografia dawnej Polski*, Warszawa 1918, s. 266; tenże, *Nasze sprawy na wschodzie*, w: „Wschód Polski” 1920, nr 3; H. Wierciński, *Litwa a Polska*, Lublin 1920, s. 3-6; „Rzeczpospolita” 8 października 1920.

<sup>121</sup> „Mucha” 1919, nr 2.

<sup>122</sup> W. Lipiński, *Od Wilna po Dyneburg. Wspomnienia z walk 5 pp. Legionów*, Warszawa 1930, s. 14, cyt. za: R. Wapiński, *Polska na styku narodów i kultur. W kręgu przeobrażeń narodowościowych i cywilizacyjnych w XIX i XX wieku*, Gdańsk 2002, s. 56; podobne emocjonalne reakcje wywołane perspektywą wkroczenia na Litwę i odwołania do literackich inspiracji widać również w cytowanych przez R. Wapińskiego wspomnieniach żołnierzy I Brygady Legionów z okresu walk na Wołyniu, zob. tenże, *Kresowe ojczyzny Polaków*, w: *Międzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX-XX wieku*, Warszawa 1995, s. 55.

<sup>123</sup> S. Rostworowski, *Listy z wojny polsko-bolszewickiej 1918-1920*, Warszawa 1996, s. 21.

<sup>124</sup> Pisał J. Kaden-Bandrowski: „Ludność czepia się oddziałów, wozów, koni, nieśmiało, lekliwie, niemal nabożnie. Nikt [z nas] jeszcze nie widział takiej ludności... Gada ona śpiewnym narzeczem, polskimi słowami jak morze inkrustuje tę ciągliwą, kresową swą mowę. A wygląda – jakby wykrojona z pergaminu. Takie to pomarszczone, zelżale, cienkie”, J. Kaden-Bandrowski, *Trzy wyprawy*, Wrocław 1991, s. 53.

<sup>125</sup> Tamże, s. 59.

z ugruntowaną w polskiej kulturze tradycją, Kaden-Bandrowski i inni z reguły nadal widzieli w podwileńskich chłopach jedynie „lud”, „starych »Giedyminów«”, prymitywnych „chłopków w parciance i łapciach”<sup>126</sup>. Podobne obserwacje utwierdzały przekonanie o wiarygodności przekazu literackiego, umacniały również poczucie organicznego związku litewkości z polskością.

Opinia w Polsce przywitała wkroczenie do Wilna w kwietniu 1919 r. nie tylko jako akt historycznego zwycięstwa i oswobodzenie kolejnego skrawka polskiego terytorium, ale również preludium do odnowienia braterskiej unii z Litwą. W dalekim tle pojawiał się niepokój z powodu rozszerzania się „bratniej waśni”, szybko rozjaśniany pewnością, że w nowych warunkach dawne nieporozumienia tracą znaczenie<sup>127</sup>. Dalszy rozwój wydarzeń latem i jesienią 1919 r. sprawił jednak, że na Litwinów zaczęto spoglądać również z innej perspektywy.

Od czasu wyprawy wileńskiej głównym źródłem informacji i opinii na temat stosunków polsko-litewskich stali się litewscy Polacy, za pośrednictwem których dopiero teraz na szerszą skalę dowiadywano się o wzajemnych relacjach w okresie okupacji i obecnej wrogiej postawie Litwinów. Obraz ten najczęściej był bardzo krytyczny i daleki od jakiegokolwiek idealizacji. Wileńska prasa z upodobaniem wytykała Tarybie „tchórzliwą ucieczkę” przed bolszewikami. „Dziennik Wileński” przypominał, że litwomani nie chcieli bronić Wilna, natomiast po jego wyzwoleniu, zamiast okazywać wdzięczność wysunęli absurdalne oskarżenia pod adresem wyzwolicieli<sup>128</sup>. Polskie gazety za wileńską prasą przytaczały wiadomości z głębi Litwy, świadczące o podżeganiu mieszkańców przeciwko ziemianom. Autorzy artykułów z oburzeniem cytowali litewskie twierdzenia o negatywnej roli Polaków w historii i braku praw do traktowania Litwy jako ojczyzny. Podkreślali przy tym, że litewska ludność wielokrotnie w dziejach udawadniała nie tylko przywiązanie do polskości, ale również tradycyjnie pojęty patriotyzm.

Od początku 1919 r. na okupowanej przez Niemców Suwalszczyźnie, ale także na terenie kontrolowanym przez kowieński rząd, działały sterowane z Warszawy struktury polskiej kon-

---

<sup>126</sup> Tamże, s. 41 i 50.

<sup>127</sup> Jako ilustracja entuzjazmu i nadziei wywołanych zajęciem Wilna w 1919 r. niech posłuży wiersz *Do Wilna*, pochodzący również z „Muchy” (1919, nr 17): „Bądź pozdrowiona Jagiełłów stolico / Za twe wiekowe cierpienia i blizny! / Słusznie się tobą pokolenia szczycą / Litewsko-polskiej tyś perła ojczyzny. / Chociaż się dzisiaj bratnia waśń rozszerza / I wiekopomne unii drze traktaty, / Ty, Wilno, staniesz się Arką Przymierza / Między dawnymi a nowymi laty. / Zasjejesz zgodę ludów na swej ziemi, / Nowe dla nowej unii stworzysz prawa. / I pójdą razem szlaki dziejowymi / Świecić jak gwiazdy: Wilno i Warszawa. / Gdy będą wzajem pełne zaufania, / Stanie się przemoc wobec nich bezsilna. / Lichą byłaby Polska bez Poznania, / Ale kaleką jest Polska bez Wilna”.

<sup>128</sup> *Gniew litwomański*, w: „Dziennik Wileński” 18 maja 1919.

spiracji, prowadzącej ożywioną akcję mającą na celu włączenie tych ziem do Polski<sup>129</sup>. Wbrew ogólnym intencjom głównego kreatora koncepcji federacyjnej, Józefa Piłsudskiego, również administracja Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich oraz inne struktury, np. Straż Kresowa, w praktyce dążyły do zjednoczenia całej Litwy z Polską<sup>130</sup>.

Również mieszkańcy wyzwolonego Wilna jednoznacznie dawali do zrozumienia, że jedynym rozsądnym rozwiązaniem będzie inkorporacja jeżeli nie całej Litwy, to przynajmniej Wileńszczyzny. Zwolennikom rozwiązań federacyjnych pochodzącym z głębi Polski zarzucano nieznamość miejscowych, litewskich realiów, naiwność lub złą wolę. W wyborach do wileńskiej rady miejskiej stronnicy inkorporacji zyskali ponad dziesięciokrotną przewagę nad ugrupowaniami opowiadającymi się za federacją<sup>131</sup>.

Już w połowie 1919 r. do szerokiej opinii publicznej w Polsce zaczęły docierać wiadomości o kategorycznym odrzuceniu przez Litwę idei unijnej. W kolejnych miesiącach prasa emocjonowała się już pierwszymi zbrojnymi starciami polsko-litewskimi i represjami spadającymi na litewskich Polaków. W pierwszych reakcjach przeważało uczucie zawodu i wyjątkowo przykrego zaskoczenia postawą dotychczasowych „młodszych braci”<sup>132</sup>. Zrazu próbowano racjonalizować postawę Litwinów, tłumacząc ich zachowanie niemiecką inspiracją lub szowinistycznym zaślepieniem typowym dla młodych nacjonalizmów. Jednak stopniowo również w polskim społeczeństwie coraz częściej górę brały nastroje nacjonalistyczne, co sprawiało iż przechodząc do porządku dziennego nad tradycyjnymi sentymentami, starano się po prostu wskazać polskie prawa do spornych terytoriów.

Proces klarowania się nowego obrazu Litwinów rozpoczął się w drugiej połowie 1919 r. pod wpływem wieści o rozwoju konfliktu. Jak się wydaje, w tamtym okresie Polacy z oporami, ale coraz wyraźniej przyjmowali do wiadomości istnienie nowego litewskiego organizmu państwowego. Jego suwerenność tolerowano jednak wyłącznie w granicach ściśle etnograficznych, które nie obejmowały wszystkich ziem historycznie litewskich. W konsekwencji

---

<sup>129</sup> LCVA, f. 394, ap. 15, b. 10, k. 91, Odezwa *Do mieszkańców Ziemi Nadniemiańskiej* z lipca 1919; AAN, KCNP, t. 193, k. 122-127, Rezolucja i sprawozdanie z wiecu w Suwałkach 12 sierpnia 1919; por. „Ziemia Suwalska” 24 sierpnia 1919.

<sup>130</sup> AAN, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa (KCNP), t. 193, k. 3-101, Petycje mieszkańców Suwalszczyzny i Wileńszczyzny z prośbami o przyłączenie do Polski; LCVA f. 394, ap. 15, b. 10, k. 20, Uchwała zebrania mieszkańców gminy Wiejsucieje z 20 stycznia 1919; „Dziennik Wileński” 12 lutego 1920; szerzej zob. J. Gierowska-Kałuża, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich*, s. 90-92 i 117-118.

<sup>131</sup> J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej*, s. 197.

<sup>132</sup> Zofia Kirkor-Kiedroniowa we wspomnieniach relacjonowała swoje wrażenia na temat udziału syna w bitwie z Litwinami w 1920 r.: „Zatem wziął Staszek udział w bitwie [...] z braćmi Litwinami! Choć wiedziałam, że nacjonalizm litewski jest antypolskim, zbyt żywe były we mnie uczucia, wzbudzone w młodości, w dzieciństwie nawet, w stosunku do Litwy i Litwinów, bym mogła myśleć o niej inaczej, jak o mojej ojczyźnie, jednoznacznej z Polską [...], a o nich jak o braciach-rodakach”, Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia*, cz. 3, Kraków 1989, s. 30.

litewskie roszczenia terytorialne nazywano oburzającym, karygodnym imperializmem skierowanym przeciw Polsce, a Litwinów uznano za nieprzyjaciół<sup>133</sup>. W tej sprawie podobne stanowisko zajmowała publicystyka wszystkich liczących się stronnictw politycznych, od socjalistów po narodową demokrację<sup>134</sup>.

Podstawowym argumentem coraz częściej używanym przeciwko Litwinom był etniczny skład Wileńszczyzny i Wilna. Wskazywano, że wszędzie przeważa ludność polska, natomiast Litwini stanowią znikomy procent. Przedstawiano Wileńszczyznę jako integralną część polskiego obszaru etnicznego, pisano o niej wręcz jako „Nowej Polsce na Wschodzie”. Zauważono przy tym, że część tamtejszej ludności rzeczywiście nie mówi jeszcze czystym językiem polskim, co jednak kładziono na karb wieloletnich carskich represji i odcięcia od reszty kraju<sup>135</sup>. Litwinom, powołującym się na prawa wspólnoty etnobiologicznej, chętnie wytykano wypaczanie współczesnego pojęcia narodowości.

W okresie konfliktu narodziła się specyficzna nomenklatura. Część polskiej opinii publicznej od początku odmawiała nowemu litewskiemu państwu prawa do używania tradycyjnej nazwy. Podkreślano, że dawniej Litwa oznaczała przede wszystkim ziemie Wielkiego Księstwa, których dzisiejsze litewskie państwo było jedynie niewielką częścią. Według przytaczanych argumentów Litwinami mogły określać się wszystkie ludy Wielkiego Księstwa, w tym zwłaszcza kresowi Polacy, którzy widzieli w sobie bezpośrednich dziedziców jego spuścizny. W dalszym ciągu utrzymywał się zwyczaj nazywania Litwinów Żmudzinami<sup>136</sup>. W publicystyce tendencja ta stopniowo zanikła w okresie międzywojennym. Niemal od początku konfliktu nowy organizm państwowy opisywano najczęściej za pomocą eufemizmów jako „państwo Taryby”, „Republikę Kowieńską” a wreszcie „Litwę Kowieńską”<sup>137</sup>. Ta ostatnia

---

<sup>133</sup> S. Bogoria, *Wilczy apetyt*, w: „Dziennik Wileński” 14 maja 1919; „Nasz Kraj” 3 maja 1919; por. wystąpienie posła ks. Stanisława Szczęsnowicza, w: *Sprawozdania Stenograficzne Sejmu Ustawodawczego* (SSSU), posiedzenie 66., 9 lipca 1919; por. fragment notatki MSZ z września 1919 r., w której stwierdzono wprost, że „Litwinów trzeba uważać obecnie za nieprzyjaciół”, AAN, MSZ, t. 6101, k. 32, Notatka z 8 września 1919.

<sup>134</sup> B. Stoczewska, *Litwa, Białoruś, Ukraina w myśli politycznej Leona Wasilewskiego*, Kraków 1998, s. 106 i 112-113; B. Halczak, *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*, Zielona Góra 2000, s. 194.

<sup>135</sup> T. Szopa, *O narodzie polskim na Litwie*, s. 24; karykatura z „Muchy” przedstawiała Diogenesa poszukującego Litwinów w Wilnie. Podpis głosił: „- A czego ty szukasz w Naszym Wilenku, kochany? – Mówią, że to stolica Litwy, więc szukam Litwinów. – A dużoś ich znalazł? – Dwóch. – To i zostaw napróżne szukanie, braciszku. Do trzech budrysów w Wilnie się nie doliczysz”, „Mucha” 1920, nr 18.

<sup>136</sup> Żmudzinami nazywał Litwinów nawet generał Lucjan Żeligowski. Jak wspominał swoje rozterki przed akcją 9 października 1920 r.: „Zachodziło pytanie, jak się będą bronić Żmudzini. Wzdragałem się na myśl o walce. Instynkt wieków wspólnego życia sprzeciwiał się przelewowi krwi sąsiedzkiej”, cyt za: P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, s. 180; por. „Gazeta Warszawska” 8 września 1920; „Mucha” 1920, nr 50; LCVA, f. 21, ap. 1, b. 19, k. 29, Odpis meldunku do Naczelnego Dowództwa Wojsk Litwy Środkowej, 7 marca 1921.

<sup>137</sup> Por. np. „Dziennik Wileński” 7 i 24 października i 30 grudnia 1919 oraz 24 stycznia i 1 grudnia 1920.

nazwa, użyta po raz pierwszy najprawdopodobniej w drugiej połowie 1919 r., następnie na trwałe zakorzeniła się w polskim słowniku i świadomości historycznej<sup>138</sup>.

Decydującą rolę w procesie powstawania negatywnego wizerunku Litwinów odegrały wieści o represjach dotyczących litewskich Polaków. Informacje te na szerszą skalę pojawiły się w okresie walk o Sejny i aresztowań członków POW na Kowieńszczyźnie późnym latem i jesienią 1919 r. Prasa w Polsce na ogół przemilczała charakter inicjatywy, podjętej w celu obalenia litewskich władz, natomiast silnie eksponowała fakt rozlewu krwi zawinonego przez kowieńskie władze oraz nieuzasadnionego szykanowania polskiej ludności. We wrześniu czytelnicy gazet zostali zaskoczeni naturalistycznymi, niemal sensacyjnymi opisami okrucieństw stosowanych przez Litwinów: wyłupywania oczu, obcinania języków i innych okrutnych tortur. Ofiary przedstawiano jako Bogu ducha winne lub przeciwnie, widziano w nich polskich patriotów cierpiących za sprawę ojczyzny. Ze zgrozą przedstawiano dowody „zezwierzęcenia” kowieńskiej władzy przeprowadzającej regularny pogrom Polaków<sup>139</sup>. Represje dostarczały pretekstu do żądań otwartej wojskowej interwencji. Z inicjatywy Straży Kresowej do władz w Warszawie cały czas trafiały coraz dramatyczniejsze prośby o przyłączenie różnych litewskich miejscowości do Polski<sup>140</sup>. W Wilnie zorganizowano wielki wiec protestacyjny, natomiast „Dziennik Wileński” informował o litewskim terrorze artykułem zatytułowanym *Dzicz litewska przy robocie*, kończąc jednoznacznym stwierdzeniem: „Ludność nawet rdzenie litewska czeka jak zbawienia przyjscia wojsk polskich”<sup>141</sup>.

Również w najbliższych miesiącach wielokrotnie powracano do tematu represji przeciw Polakom, przypisując litewskiemu ruchowi narodowemu i władzom państwowym nawet planowe dążenia eksterminacyjne. Prasa relacjonowała kolejne fale antypolskich wystąpień, porównując działania Litwinów do terroru bolszewickich czerezwyczajek. Powszechnie oskarżano funkcjonariuszy kowieńskiego rządu o „niebывale antypolskie rozwydrzenie”. Przekonywano, że na ulicach Kowna aresztuje się Polaków za rozmowy w ojczystym języku, doko-

---

<sup>138</sup> „Nasz Kraj” 11 stycznia 1920; w połowie lat dwudziestych polski publicysta przekonywał, że „nazywanie obecnego państwa litewskiego Litwą Kowieńską, jak to się uтарыło w Polsce, a nie wprost Litwą, jest bardzo słuszne. Powstała bowiem w r. 1919-ym na obszarach Kowieńszczyzny organizacja, jest tworem politycznym bezwzględnie nowym. stosunek jego do Litwy historycznej, czyli do Wielkiego Księstwa Litewskiego, określa się jako żaden”, A. C., *Współczesne państwo litewskie*, cz. 1, w: „Bellona” 1925, t. 19, z. 3, s. 295.

<sup>139</sup> „Dziennik Wileński” 4 września 1919; „Gazeta Warszawska” 17 i 18 września 1919; „Nasz Kraj” 23 i 28 września 1919.

<sup>140</sup> AAN, MSZ, t. 6101 k. 4, *Do Pana Naczelnika Państwa*, petycja z 17 września 1919.

<sup>141</sup> „Dziennik Wileński” 28 września 1919; J. Gierowska-Kałaaur, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich*, s. 280-281.

nuje wywłaszczeń, deportacji i skrytobójstw obywateli ziemskich<sup>142</sup>. W gazetach i opracowaniach urzędowych stale powracano do motywu wyjątkowego okrucieństwa Litwinów<sup>143</sup>. Szerokim echem w Polsce odbiło się np. sponiewieranie posłów polskiej frakcji w litewskim parlamencie, które komentowano jako przejaw wyjątkowego barbarzyństwa. Tygodnik „Mucha” zareagował karykaturą przedstawiającą grupę Litwinów - dzikusów z maczugami i nożami, zamierzających się na polskie dziecko<sup>144</sup>. Zwiększenie podaży informacji tego typu występowało zwykle w częstych momentach kryzysowych we wzajemnych stosunkach, jednak przekonanie o fatalnym położeniu polskiej ludności w tym państwie stało się jednym z podstawowych elementów nowego obrazu Litwy w całym okresie międzywojennym.

Jesienią 1919 r., polskie władze po raz pierwszy podjęły szeroką akcję propagandową przeciwko kowieńskim władzom. Wydane wówczas instrukcje zalecały zachowywanie „jak największej życzliwości dla ludu litewskiego” oraz instruowały, aby „dążyć do systematycznego dyskredytowania całego rządu litewskiego i jego poszczególnych czynników”<sup>145</sup>. Jednak nie tylko polskie sfery kierownicze, ale szerokie kręgi społeczeństwa wyraźnie odróżniały zwykły litewski „lud” od niegdysiejszych litwomianów, coraz powszechniej nazywanych *tarybiarzami* lub *tarybistami*. O ile wobec tradycyjnie pojmowanej, mitycznej Litwy i tamtejszego „ludu” niezmiennie zachowywano w Polsce ciepłe słowa, to współczesne kowieńskie elity dosłownie odsadzano od czci i wiary. Odmalowywano zatem Tarybę i wszystkich tarybiarzy w jak najciemniejszych barwach. Wiele elementów negatywnego obrazu tarybiarzy miało charakter wyolbrzymionych dawnych opinii o litwomianach.

Polska opinia publiczna tradycyjnie usiłowała wytłumaczyć rozwój określonych tendencji w litewskim ruchu narodowym, a następnie powstanie nieprzyjaznego „państwa Taryby”, niemal wyłącznie zewnętrzną inspiracją – rosyjską lub niemiecką. Jak przekonywano, trafności rozumowania dowodziło doświadczenie przeszłości, gdyż nigdy wcześniej Litwini nie

---

<sup>142</sup> „Gazeta Warszawska” 2 października 1920; *Gwałty rządu kowieńskiego*, w: „Kurier Poranny” 3 października 1920; *Gwałty litewskie na Kowieńszczyźnie*, w: „Gazeta Warszawska” 28 maja 1921; *Terror litewski przeciwko Polakom*, w: „Gazeta Warszawska” 3 czerwca 1921.

<sup>143</sup> LCVA, f. 21, ap. 1, b. 19, k. 70-73 plus załączniki k. 74-80, Notatka o polityce Rządu Kowieńskiego w stosunku do Polaków, luty 1922.

<sup>144</sup> „Mucha” 1921, nr 34; prasa w następujący sposób opisywała incydent: „Litwini rzucili się na Polaków znieważając ich i bijąc. Posła księdza Lausa tak silnie zraniono krzesłem w pierś, że o własnych siłach trudno mu było wrócić do domu. Poseł robotniczy Antoni Śnielawski rzucony przez ciżbę posłów litewskich na ziemię, kopany nogami, kaleczony nożami, stracił przytomność”, „Gazeta Warszawska” 11 lipca 1921; szerzej o kulisach zajęcia: K. Buchowski, *Polacy w niepodległym państwie litewskim*, s. 107.

<sup>145</sup> AAN, MSZ, t. 6101, k. 32, Notatka z 8 września 1919; AAN, TSK, t. 420, k. 12, Instrukcja dla księdza Jana Grądzkiego, redaktora „Mūsų Balsas”, 17 listopada 1919; por. W. Lipiński, *Metody walki rządu litewskiego z Polakami*, w: „Nasz Kraj” 25 września 1919.



występowali przeciw Polakom. Wnioskowano zatem, że obecna sytuacja musiała zaistnieć na drodze spisku wrogich obcych sił, kierujących poczynaniami grupy tarybiarzy.

W latach 1918-1922 w świadomości Polaków głęboko zakorzeniło się aksjomatyczne przeświadczenie o decydującej roli Niemców w rozniecaniu konfliktu. Złowrogiemu niemieckiemu wpływowi przypisywano niemal wyłączną winę za antypolski kierunek litewskiej niepodległości. Największym grzechem tarybistów określano sprzymierzenie się z odwiecznym wrogiem przeciwko naturalnym i najlepszym sojusznikom – Polakom. Proniemieckie stanowisko litewskich władz postrzegano w kategoriach ciężkiej zdrady. Wilnianie przyjęli taki punkt widzenia już w latach okupacji. W okresie walki o granice państwa już niemal ogół polskiego społeczeństwa uważał niemieckie knowania za przyczynę konfliktu z Litwinami<sup>146</sup>.

Według polskiej interpretacji Niemcy podczas wojny zamierzali doprowadzić do wzmocnienia swojej pozycji kosztem Polaków, których uznawali za najgroźniejszego przeciwnika w tej części Europy. Z tego powodu okupanci umiejętnie wykorzystali wcześniej raczej marginalne antypolskie tendencje, wsparli ruch litewski i patronowali powstaniu marionetkowej Taryby. Doraźnym celem było wykorzystanie Litwinów, skłócenie ich z Polakami, a następnie definitywna eliminacja polskich wpływów na Litwie. W dalekosiężnych zamiarach Berlin, wykorzystawszy tarybiarzy, zamierzał uczynić z kraju nad Niemnem swą kolonię i dogodny pomost w kierunku Rosji. Porażka w wojnie i powstanie niepodległej Polski sprawiły, że Niemcy zostali zmuszeni do modyfikacji pierwotnych planów. Polska stanęła poważną przeszkodą w ekspansji, dlatego w celu utrzymania wpływów na wschodzie postanowiono za wszelką cenę podtrzymać fasadową niepodległość Litwy i nie dopuścić do odnowienia unii polsko-litewskiej. Jak konstatowała polska opinia publiczna, „państwo Taryby” w istocie było zatem niemieckim wytworem, całkowicie uzależnionym politycznie i gospodarczo od Berlina, rządzonym przez płatnych agentów. Niemcy od początku odgrywali czołową rolę w litewskiej armii, administracji i polityce zagranicznej. To oni stymulowali antypolskie nastawienie litewskich elit. Zakładano, że niemal wszystkie inicjatywy Kowna były owocem niemieckich machinacji. Z tego powodu, do czasu odrzucenia tej zależności porozumienie z uzurpatorską Tarybą wydawało się Polakom niemożliwe<sup>147</sup>.

---

<sup>146</sup> E. M. Woroniecki, *Niemcy a powstanie samodzielnej Litwy*, Warszawa 1920, s. 6 i 38-42.

<sup>147</sup> SSSU, posiedzenie 97, 12 listopada 1919; J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, s. 169; St. O., *O porozumienie polsko-litewskie*, w: „Gazeta Polska” 21 i 22 października 1919; „Nasz Kraj” 23 grudnia 1919 i 22 maja 1920; *Armia litewska*, w: „Wschód Polski” 1920, nr 2; „Dziennik Wileński, 1 lipca 1920; S. Askenazy, *Uwagi*, s. 303-307; por. karykatury: „Mucha” 1920, nr 38, s. 3 i 1921, nr 28, s. 1; Jedna z karykatur przedstawiała prymitywnego Litwina, któremu Prusak wpychał do ręki nóż. Podpis głosił: „Doradca z Berlina: - Ja wiem, żeś ty zupełnie głupi, ale wpakować nóż w plecy Polaka to przecież każdy osiel potrafi, a więcej od ciebie nie żądam”, „Mucha” 1920, nr 44.

Polska prasa ubolewała nad głupotą i wyjątkową polityczną krótkowzrocznością tarybiarzy, którzy nie dostrzegali rzeczywistych intencji Niemiec, dążących do ujarznienia i eksploatacji kraju. Zżymano się na nieodpowiedzialną postawę kowieńskiego rządu narażającego własny naród na olbrzymie niebezpieczeństwo<sup>148</sup>. Wskazywano, że gdyby kowieńskim władzom rzeczywiście zależało na pomyślności Litwy, to porzuciłyby nieszczęsny alians z Berlinem i zwróciły się ku Warszawie<sup>149</sup>. Jako ilustrację prawdziwych niemieckich intencji często przywoływano analogie historyczne, najczęściej porównując współczesną sytuację Litwy do czasów sprzed unii krewskiej. Oto Litwa, podobnie jak przed wiekami, stanęła obecnie przed koniecznością wyboru między zdradzieckim i obłudnym Krzyżakiem, niosącym śmierć i zniszczenie, a wypróbowanym druhem Polakiem. Zaskakujący wybór Krzyżaka opisywano czasami jako przejaw czarnej niewdzięczności Litwinów, ale często jako dowód zdrady interesów własnego narodu, ewentualnie objaw bezgranicznej głupoty tarybiarzy<sup>150</sup>. Autor „Muchy” nazywał ich dosłownie „głupimi bałwanami prowadzonymi za nos przez Krzyżaków z Berlina”<sup>151</sup>.

Najczęściej wyobrażano sobie tarybiarzy, podobnie jak wcześniej litwomianów, jako osoby słabo wyedukowane, odznaczające się bardzo wąskimi horyzontami umysłowymi. Opinia o intelektualnym ograniczeniu litewskich elit, przejawianym zwłaszcza w dziedzinie polityki, była następnie powtarzana przez wiele dziesięcioleci. Dowodem głupoty i niedojrzałości zwykle był opór przeciwko słusznej idei odnowienia związku polsko-litewskiego lub brak zrozumienia dla polskich koncepcji i postulatów. Już protesty Litwinów przeciwko zajęciu Wilna w kwietniu 1919 r. warszawska „Mucha” skwitowała następującym żartem homonimowym: „»Ta ryba« jest sardynką w puszcze, ponieważ ani razu nie dała dowodu, że ma głowę”<sup>152</sup>. Przekonaniu o politycznej tępotcie towarzyszyły oskarżenia o wątpliwe kwalifikacje moralne. Od początków niepodległości urzędnikom litewskiego państwa zarzucano kierowanie się osobistą korzyścią zamiast dobrem narodu i państwa oraz udział w rozlicznych aferach gospodarczych. Dominowało przeświadczenie, iż podobnie jak niegdyś litwomianami byli przekupywani przez Rosjan, tak obecnie tarybiarze pozostają na żołdzie Niemców i dlatego działają wyłącznie w niemieckim interesie. Jednoznacznie negatywną opinię o litewskich elitach

---

<sup>148</sup> M. Szpyrkówna, *Śpiew Wajdeloty*, w: „Gazeta Warszawska” 11 października 1919.

<sup>149</sup> E. M. Woroniecki, *Niemcy a powstanie samodzielnej Litwy*, s. 8-9; „Rzeczpospolita” 1, 2 i 26 października 1920; „Gazeta Warszawska” 7 października 1920.

<sup>150</sup> *Powtórny chrzest Litwy*, w: „Mucha” 1920, nr 41, s. 8.

<sup>151</sup> „Mucha” 1921, nr 46; Eugeniusz Romer również nazywał zwolenników Taryby głupcami oraz wyrażał nadzieję na to, że kiedyś dorosną do koncepcji odnowienia unii; E. Romer, *Dziennik*, t. 2, s. 183 i 322.

<sup>152</sup> Cyt. za: J. Wajer, *Obraz Litwy i Litwinów w polskiej prasie satyrycznej okresu międzywojennego*, w: *Prasa dawna i współczesna*, cz. 4, Poznań 2003, s. 76-77.

miały polskie kręgi decyzyjne, w tym Józef Piłsudski<sup>153</sup>. Leon Wasilewski opisując litewskich delegatów, z którymi zetknął się wiosną 1919 r. w Paryżu, nazwał ich „indywiduami spod ciemnej gwiazdy”, którzy „kłamią na wszystkie strony, obgadują wszystkich, prowadzą konszachty ze wszystkimi, zieją nienawiścią do Polski i na najmniejsze zaufanie nie zasługują”<sup>154</sup>. Również w późniejszym okresie, np. podczas rokowań polsko-litewskich w 1921 r., niejednokrotnie postrzegano litewskich dyplomatów jako wyjątkowo źle wychowanych gburów i nieuków<sup>155</sup>. Karykaturzysta „Muchy” wyobrażał sobie tarybistów w smokingach, do których zakładali łapcie<sup>156</sup>. Jak zwrócił uwagę Piotr Łossowski, ujemne sądy brały się między innymi z docierających do Polski wieści o zaciekłych sporach personalnych wśród ówczesnych litewskich elit<sup>157</sup>. Echa gorszących kłótni utwierdzały najgorsze uprzedzenia.

Brak oglądy tarybiarzy, ale także ich linię polityczną, niekiedy tłumaczono w Polsce chłopskim pochodzeniem. Publicystów irytował upór Litwinów w sprawie warunków ewentualnego porozumienia z Polską, przypisywany m.in. „chłopskiej psychologii” i żmudzkim korzeniom. Posłów do litewskiego Sejmu Ustawodawczego, którzy w 1920 r. przegłosowali część ustaw dotyczących reformy rolnej, nazwano prostakami działającymi „dla ciemnego zysku”, a samą reformę określano mianem importowanego z Rosji bolszewizmu. Przekonywano, że owych posłów, podobnie jak litewską administrację, cechuje „grubiaństwo, chłopska chciwość i brutalność”<sup>158</sup>. Wskazywano, że tarybiarze cierpieli na kompleks niższości wobec polskiej szlachty, dlatego imponował im blichtr salonów i pieniądze. Marzyli o mściwym tryumfie nad dotychczasowymi panami. W rzeczywistości „nowi władcy Litwy” nie pragnęli zatem szczęścia własnego „ludu” a jedynie sami chcieli zająć miejsca we dworach<sup>159</sup>. Według polskich publicystów tarybiarze swymi posunięciami prowadzili Litwę do nieuchronnej kata-

---

<sup>153</sup> W liście do Ignacego Paderewskiego z maja 1919 r. J. Piłsudski pisał: „O ile nie poddadzą się oni w zupełności Niemcom, sądzę, że można i należy, nie dając odpowiedzi na ich protesty, pertraktować z nimi dalej i wyszukiwać pomiędzy nimi typy bardziej ugodowo względem nas usposobione. Jak mnie się zdaje, dużą rolę wśród nich odgrywają pieniądze”, J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, s. 83-84.

<sup>154</sup> Cyt. za: K. Grygajtis, *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX w.*, Częstochowa 2001, s. 173; por. analogiczne wrażenia innego z polskich polityków bawiącego wówczas w Paryżu: H. Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855-1925)*, Poznań 1930, s. 506-507.

<sup>155</sup> „Głos Wileński” 22 maja 1921; S. Askenazy, *Uwagi*, s. 303 i 307.

<sup>156</sup> „Mucha” 1921, nr 46.

<sup>157</sup> P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, s. 58.

<sup>158</sup> *Nieco o litewskiej kulturze*, w: „Dziennik Wileński” 24 grudnia 1920; M. Handelsman, *Ze źródeł nienawiści polskiej Litwinów*, w: „Wschód Polski” 1920, nr 6-7; W. Studnicki, *Współczesne państwo litewskie i stosunek jego do Polaków*, Warszawa 1922, s. 56; *Stan sprawy litewskiej na początku 1922 roku*, Warszawa 1922, s. 22.

<sup>159</sup> LCVA, f. 21, ap. 1, b. 19, k. 205-207, Projekt listu otwartego Aleksandra Meysztcowicza do władz litewskich, b. d., prawdopodobnie 1921; AAN, MSZ, t. 6101, k. 48, Pismo L. Wasilewskiego do podsekretarza W. Skrzyńskiego, 20 listopada 1919; „Gazeta Warszawska” 16 października 1919; „Kurier Warszawski” 23 października 1920; F. Korwin, *Letuwa*, Wilno b.r.w., s. 3-4 i 26-27.

strofy ekonomicznej i politycznej, której zapobiec mogłoby jedynie radykalne usunięcie tej skorumpowanej klikii<sup>160</sup>.

Tradycyjnie złą sławą w polskiej opinii cieszyli się zwłaszcza litewscy duchowni katolicy, spośród których wielu brało aktywny udział w budowie litewskiego państwa. Polskie władze oraz opinia publiczna uznawały księży za głównych sprawców konfliktu. Jak twierdzono, winą duchownych było przede wszystkim podburzanie litewskiego „ludu” przeciwko Polakom. Zarzucano księżom prowadzenie bolszewickiej agitacji w sprawie odbierania majątków ziemskich, nakłanianie do pogromów, inspirowanie aresztowań, szerzenie z ambon ducha narodowej nienawiści<sup>161</sup>. Podobnie widziano działalność duchownych pozostających na ziemiach kontrolowanych już przez Polaków. Między innymi z tego powodu władze zdecydowały się na wspomnianą już deportację z Sejn seminarium duchownego. Miejscowych księży oskarżano nawet o czynny udział w walkach podczas tzw. powstania sejneńskiego<sup>162</sup>. Polska prasa narodowo-demokratyczna nadal zaciekle atakowała wileńskiego biskupa, mimo że – jak jesienią 1919 r. naocznie stwierdził Leon Wasilewski – „biskup Matulewicz, aczkolwiek Litwin, bardzo lojalnie zachowuje się wobec Polski. Wygłasza patriotyczne kazania przy poświęceniu sztandarów pułkowych, bierze udział w zjazdach biskupów polskich, w poświęceniu szkół polskich, w Gwiazdce dla żołnierza polskiego itd.”<sup>163</sup>

U progu niepodległości w środowiskach konserwatywnych, ale również wśród polskich narodowców w dalszym ciągu egzystowało przekonanie o tym, że świadomy naród litewski w rzeczywistości jeszcze nie istniał. Twierdzono natomiast, że działała jedynie grupa cynicznych i skutecznych agitatorów, podżegaczy w obcej służbie, wmawiających ciemnemu „ludowi” antypolskie hasła, otumaniających go i nawołujących do zerwania wielowiekowej jedności<sup>164</sup>. Przekonanie o braku narodowego uświadomienia litewskiego „ludu”, jego bierności

---

<sup>160</sup> „Gazeta Polska” 4 sierpnia 1919; „Dziennik Wileński” 23 września 1919; „Nasz Kraj” 27 maja 1920, „Wschód Polski” 1920, nr 8-9.

<sup>161</sup> „Dziennik Wileński” 13 i 14 września 1919, „Nasz Kraj” 7 i 24 września 1919.

<sup>162</sup> AAN, MSZ, t. 6101, k. 19, Pismo Sztabu Generalnego WP do MSZ z 14 października 1919.

<sup>163</sup> AAN, MSZ, t. 6101, k. 50, Pismo L. Wasilewskiego do podsekretarza W. Skrzyńskiego, 20 listopada 1919; por. „Gazeta Warszawska” 16 sierpnia 1919; przeciwnego zdania byli zwolennicy opcji narododemokratycznej, np. Włodzimierz Dworzaczek przekonywał do odwołania biskupa za pomocą następujących argumentów: „Zamianowanie na polską stolicę biskupa Litwina jest bezwzględna krzywda, nie tylko narodowa, ale religijna. W dzisiejszych czasach agitacji socjalistycznej, żydowskiej etc., szczególnie energicznie prowadzonej na kresach, postawienie na czele diecezji człowieka tak zdepopularyzowanego i tak niecierpianego jest fatalnym błędem. Biskup Matulewicz powinien pójść w stan spoczynku, a miejsce jego winien zająć stanowczo i bezwzględnie Polak i w ogóle pasterz cieszący się uznaniem swoich wiernych, W. Dworzaczek, *O rządy w diecezji wileńskiej*, w: „Gazeta Warszawska” 1 czerwca 1921.

<sup>164</sup> W jednej z licznych analiz przeprowadzonych jesienią 1919 r. przez urzędników polskiego MSZ na temat roli duchownych w rozwijającym się konflikcie, czytamy że do tej pory „Chłop litewski do tej pory trzymał się na stronie Nie przeceniając znaczenia agitacji antypolskiej kleru litewskiego, należy powiedzieć, że jest ona bodaj najważniejszą przeszkodą dla wytworzenia wśród ludu litewskiego nastrojów przychylnych Polsce. Rząd

i przywiązaniu do idei unii z Polską miało głębokie korzenie oraz bardzo trwały charakter. Zerwanie jedności Litwy z Polską przez wiele dziesięcioleci XX w. uchodziło za akt narzucony przemocą, sprzeczny nie tylko z tradycją, ale również wolą mieszkańców. Jednocześnie w polskim społeczeństwie umacniała się wizja „dawnych dobrych czasów” przed wystąpieniem litwomianów, kiedy na Litwie „ksiądz Litwin z obywatelem Polakiem, chłop Litwin z chłopem lub szlachcicem polskim żyli jak najpiękniej. Pod względem politycznym był to czas niewoli, lecz pod względem narodowościowym i współżycia był to czas złoty”<sup>165</sup>. Winą za zburzenie tej idylli obarczano wyłącznie litewskich działaczy, zaprzędanych wrogom polskości.

Przeświadczenie o organicznym związku litewskiego „ludu” z polskością nadal żywiła szlachta i inteligencja z ziem litewskich. W listopadzie 1917 r. Władysław Zawadzki zapewniał Radę Regencyjną, że za działaniami Taryby „lud litewski bynajmniej nie stoi”, natomiast po wycofaniu się litewskiego rządu z Wilna na początku stycznia 1919 r. „Dziennik Wileński” wyrażał pewność, że „naród litewski nie posłucha głosu swych przywódców, ogarniętych obłędem nienawiści” i wspólnie z Polakami obroni miasto przed bolszewickim najeźdźcą<sup>166</sup>. Przekonanie o życzliwości i poparciu „ludu” przyświecało działaniom spiskowców POW w Kownie<sup>167</sup>. Analogiczne stanowisko, oparte na stereotypowych przesłankach i pobożnych życzeniach, zajmowały jednak także szerokie kręgi polskiego społeczeństwa, wszystkie liczące się stronnictwa polityczne, najwyższe polskie władze i środowiska wojskowe. Podobne opinie wygłaszano m.in. z mównicy Sejmu Ustawodawczego<sup>168</sup>.

Opinia publiczna starała się racjonalizować przykłady zaangażowania „ludu” przeciwko Polakom, tłumacząc je odcięciem od ośrodków polskiej kultury, terrorem brutalnego reżimu Taryby, skutkami obalamucenia przez duchownych. Z tego powodu polskie władze prowadzi-

---

litewski w swej taktyce nieprzejednania w stosunku do Polski może się jednak przeciwstawiać próbom porozumienia polsko-litewskiego tylko o tyle, o ile jest pewny wpływu księży na uśpioną w tępych uporze masę litewską”, AAN, MSZ, t. 6101, k. 26, Raport podsekretarza stanu W. Skrzyńskiego z 18 października 1919 r. dotyczący antypolskiej działalności kleru litewskiego; por. AAN, MSZ, t. 6101, k. 53, Referat polityczny dla Dowództwa frontu litewsko-białoruskiego, Remigola 23 października 1919.

<sup>165</sup> LCVA, f. 21, ap. 1, b. 19, k. 33, Opracowanie ks. Józefa Grądzkiego pt. *Rozwój imperializmu litewskiego*, 11 czerwca 1921; por. T. Zan, Taryba a naród litewski, w: „Nasz Kraj” 29 sierpnia 1919; T. Szopa, *O narodzie polskim na Litwie*, s. 21-22; J. Obst, *Litwa w świetle prawdy historycznej*, Wilno 1922, s. 77.

<sup>166</sup> W. Sukiennicki, *Memoriał w sprawie litewskiej złożony przez Władysława Zawadzkiego w Warszawie w listopadzie 1917*, s. 83; „Dziennik Wileński” 4 stycznia 1919.

<sup>167</sup> J. Rainys, *POW Lietuvoje*, s. 31 i 59; por. P. Janauskas, *POW w Kownie: obywatele dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego czy zdrajcy?*, s. 181.

<sup>168</sup> SSSU, posiedzenie 103., 25 listopada 1919; AAN, MSZ, t. 6101, k. 39, Wydział Prasowo Wydawniczy Straży Kresowej do MSZ, 11 listopada 1919; LCVA, f. 21, ap. 1, b. 19, k. 29, Odpis meldunku do Naczelnego Dowództwa Wojsk Litwy Środkowej, 7 marca 1921; J. Obst, *Niema Litwy bez Polski*, b.m.w 1921, s. 14; por. J. Tomaszewski, *Kresy Wschodnie w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, w: *Między polską etniczną a historyczną*, Wrocław 1988, s. 105; P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie w latach 1918-1920*, s. 120-121.

ły szeroko zakrojoną akcją publikowania i kolportażu literatury propagandowej w języku litewskim<sup>169</sup>. W propagandzie, ale również np. w wewnętrznych opracowaniach Straży Kresowej i organów administracji z przekonaniem tłumaczono, że litewski „lud” stanowi „doskonały materiał” do agitacji za odnowieniem unii, dlatego należy zwracać się do niego ponad głowami samozwańczej Taryby. W ulotkach przetrzucanych na ziemię litewskie przedstawiano kowieńskie władze z jak najgorszej strony i nawoływano ludność do oporu<sup>170</sup>. W październiku 1919 r. polski wiceminister spraw zagranicznych, Władysław Skrzyński, wydał oświadczenie w sprawie inwazji tzw. Korpusu Bermond-Awałowa na Litwę. Oprócz zapewnienia, że Polska nie zaatakuje Litwy w tak ciężkiej chwili, Skrzyński wyraził nadzieję, iż „nadejście chwila, gdy istotne dążenia narodu litewskiego znajdą wyraz w utworzeniu rządu, który będzie odbiciem znacznej większości narodu litewskiego i nie będzie tak jak dotychczasowy, miał za jedyną podstawę antypolskiej agitacji”<sup>171</sup>. Żołnierzy posyłanych do boju przeciwko oddziałom litewskim na Suwalszczyźnie we wrześniu 1920 r. również przekonywano, że będą walczyć nie z wrogim narodem, a „braćmi zbłąkanymi”, oszukanymi przez niegodziwe władze<sup>172</sup>.

W natłoku informacji przedstawiających „Litwę Kowieńską” z negatywnej strony, zdarzały się przecież głosy nawołujące do umiarkowania w sądach i odrzucenia emocjonalnych interpretacji. Na przykład jesienią 1919 r. odwiedził Kowno Aleksander Babiański, działacz niegdyś związany z konserwatywnym nurtem krajowców. W wywiadzie udzielonym następnie wileńskiemu dziennikowi „Nasz Kraj”, Babiański potwierdził proniemiecki kierunek rządów w Litwie, jednak zaznaczył, że jego zdaniem jest to raczej wynik chwilowej konieczności niż długotrwała strategia. Zwrócił uwagę na obawę Litwinów przed dalszą ekspansją polskiej kultury, co jego zdaniem stanowiło główną przeszkodę na drodze ku porozumieniu. Jednocześnie dał do zrozumienia, że informacje polskiej prasy o prześladowaniu Polaków w Kownie są przesadzone<sup>173</sup>. Inny autor, w broszurze wydanej w Krakowie w 1920 r. apelował,

---

<sup>169</sup> Jak w polskim MSZ uzasadniano wydatek na propagandę w języku litewskim, dostęp do literatury będzie „dla chłopów litewskiego rzeczą zupełnie nową i nieznaną” i „nie może nie wywrzeć na niego dużego wrażenia, szczególnie jeżeli się weźmie pod uwagę uszanowanie, jakie żywi chłop litewski dla drukowanego słowa”, AAN, MSZ, t. 6101, k. 44-45, Wniosek w sprawie wyasygnowania 30 tys. marek polskich na wydawanie pism litewskich i literatury agitacyjnej w języku litewskim, 18 listopada 1919; „Nasz Kraj” 16 maja, 7 i 18 października 1919; „Kurier Poranny” 22 stycznia 1920; „Gazeta Warszawska” 16 kwietnia 1920.

<sup>170</sup> LCVA, f. 394, ap. 15, b. 10, k. 92, Polska ulotka *Ludu Litwy!* z lipca 1919; AAN, TSK, t. 311, k. 4, Raport polityczny z Okręgu Suwalskiego, 29 marca 1919; F. Gwiżdż, *Armia litewska*, w: „Nasz Kraj” 15 maja 1919.

<sup>171</sup> Cyt. za: *Wybierajcie!*, w: „Nasz Kraj” 17 października 1919; por. S. Baczyński, *Litwa-polska (1914-1927)*, s. 124-125.

<sup>172</sup> P. Lossowski, *Polska-Litwa. Ostatnie sto lat*, Warszawa 1991, s. 24-25.

<sup>173</sup> *Obecna stosunki w Kowieńszczyźnie. Wywiad z gen. Babiańskim*, w: „Nasz Kraj” 1 października 1919; por. „Gazeta Polska” 15 października 1919.

aby polskich interesów narodowych na ziemiach litewskich nie utożsamiać z dążeniami ziemiaństwa zainteresowanego jedynie utrzymaniem swej dominacji nad „ludem”. Wskazywał, że Polacy w niedostatecznym stopniu liczą się z aspiracjami Litwinów, którzy przy budowie własnego państwa kierują się nie tyle antypolskością, co zasadą *sacro egoismo*<sup>174</sup>. W okresie starć polsko-litewskich w 1920 r., w ramach Biblioteki Uniwersytetu Żołnierskiego przygotowano nawet specjalną broszurę, objaśniającą zawilosci stosunków polsko-litewskich. Autorka, Hanna Pohoska, co prawda wyeksponowała jątrzącą rolę Niemców i kulisy antypolskiej postawy tarybiarzy, zaznaczyła jednak w tonie wyznania winy, że „nie wszyscy Polacy umieli zrozumieć żądania i pragnienia Litwinów, uważali je za nieprawne” i w taki sposób mimowolnie wznosili „mur niechęci między Polakami a Litwinami”<sup>175</sup>.

Podobnie jak w przypadku drugiej strony, również wśród Polaków wydarzenia drugiej połowy 1920 r. odegrały poważną rolę w umacnianiu negatywnych wyobrażeń o „państwie Taryby”. Postawę Litwy podczas wojny polsko-bolszewickiej określano dobitnie – jako wbićcie noża w plecy w najtrudniejszym dla Polski momencie<sup>176</sup>. Według jednoznacznej opinii zaślepiona w antypolskiej nienawiści Litwa przystąpiła do jawnego sojuszu wojskowego z bolszewikami, podobnie jak wcześniej sprzymierzyła się z Niemcami. Podkreślano przy tym, iż swoją nieodpowiedzialną postawą naraziła na niebezpieczeństwo nie tylko Polskę, ale również własną niepodległość<sup>177</sup>.

Wkroczenie Litwinów na Suwalszczyznę oraz przejęcie przez nich Wilna polska prasa nazwała okupacją i pogwałceniem wszelkich norm międzynarodowych. Poczynania nowych władz przedstawiano często jako ciąg gwałtów na ludności cywilnej i żołnierzach, którzy dostali się do litewskiej niewoli. Drastyczne opisy były swego rodzaju usprawiedliwieniem akcji generała Żeligowskiego, podjętej – jak głoszono – w celu obrony polskiej ludności Wileńszczyzny<sup>178</sup>. Mimo, że według późniejszych relacji świadków działania litewskiej administracji odbiegały od propagandowej polskiej wizji, to nawet niektórzy litewscy politycy zauważali

---

<sup>174</sup> J. S., *Na drodze do rozwiązania sprawy Litwy historycznej*, Kraków 1920, s. 10-15.

<sup>175</sup> J. Nałęcz [H. Pohoska], *Litwa a Polska*, s. 25.

<sup>176</sup> SSSU, posiedzenie 167., 24 września 1920, por. obszernie fragmenty mowy premiera W. Witosy w: „Piaś” 1920, nr 40; probolszewicką postawę Litwinów próbowano niekiedy tłumaczyć faktem, że w następstwie pokoju brzeskiego do Kowna powróciło z Rosji wielu urzędników, wykształconych w duchu nienawiści do Polski. Objęli oni najważniejsze posady w administracji, a następnie odegrali decydującą rolę w przymusowaniu sojuszu z Moskwą; zob. np.: W. Wielhorski, *Warunki rozwoju świadomości narodowej Litwinów i powstania współczesnego państwa litewskiego (1861-1920)*, w: *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie*, 17-20 września 1935 r., Lwów 1935, s. 140-141.

<sup>177</sup> „Gazeta Warszawska” 31 sierpnia 1920; „Goniec Krakowski” 1 października 1920; „Kurier Polski” 17 października 1920.

<sup>178</sup> „Kurier Poranny” 8 października 1920; „Przegląd Wieczorny” 14 i 16 października 1920; AAN, Akta Aleksandra Meysztowicza, t. 9, k. 20, Opracowanie pt. *Wybory do Sejmu w Wilnie*, 8 stycznia 1922.

ówczesne karygodne błędy urzędników i policjantów<sup>179</sup>. Pobocznym wątkiem, przewijającym się głównie w publicystyce narodowodemokratycznej, nie tylko jesienią 1920 r., i nie tylko w tym przypadku, było domniemane faworyzowanie Żydów przez litewską władzę<sup>180</sup>.

Podczas starć polsko-litewskich na Suwalszczyźnie niezbyt pochlebne opinie zbierała litewska armia, którą oskarżano o demoralizację i liczne gwałty na ludności cywilnej<sup>181</sup>. W późniejszych relacjach opisywano Litwinów jako raczej marnych i tchórzliwych żołnierzy, chętnie i masowo idących do polskiej niewoli<sup>182</sup>.

Akcję generała Lucjana Żeligowskiego na ogół oceniano w Polsce bardzo pozytywnie, wręcz entuzjastycznie, nawet jeżeli oficjalnie zachowywano wobec niej dystans. Na przykład organ Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piaś” zaznaczał, że nie może pochwalić takiego czynu jako buntu, zaraz jednak dodawał, iż „serce polskie bije jednak całą sympatią do generała Żeligowskiego; nie zrobił tak, jak potrzeba, ale niech Go Bóg wspomaga w jego zamiarach, bo nie z nienawiści do Polski to zrobił”<sup>183</sup>. Prawdziwą euforię okazywała polska ludność Wilna, która przywitała „bunt” Żeligowskiego po prostu jako uwolnienie od litewskiej okupacji<sup>184</sup>.

W polskiej prasie podkreślano, że wyzwolenie (nie: zajęcie) Wileńszczyzny w październiku 1920 r. było zgodne z wolą miejscowej ludności. Wyprawę generała Żeligowskiego przyrównywano do „czynów powstańczych” w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku. Natomiast dowódcę zestawiano w jednym szeregu z Gabrielem d’Annunzio, włoskim poetą i politykiem, który we wrześniu 1919 r. na czele oddziału ochotników zajął zbrojnie Rijekę (wł. Fiume). Wcześniej ententa nie zgodziła się na przyłączenie tego miasta do Włoch, mimo iż około 80%

---

<sup>179</sup> SSD, posiedzenie 77., 5 kwietnia 1921; AAN, TSK, t. 308, k. 1-3, Raport. A. Budrys-Budrewicza pt. *Sejny w czasie okupacji litewskiej*, 20 września 1920; C. Jankowski, *Wyzwolenie Ziemi Wileńskiej*, w: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918-1928*, Kraków-Warszawa 1928, s. 168-169; H. Romer-Ochenkowska, *Dwa wyzwolenia*, w: *Wilno wyzwolone. Jednodniówka na zjazd b. uczestników walk o Wilno w d. 10-11 listopada 1930*, Wilno 1930, s. 52.

<sup>180</sup> „Gazeta Warszawska” 11 października 1920; „Mucha” 1920, nr 48; por. W. Studnicki, *Współczesne państwo litewskie i stosunek jego do Polaków*, s. 56 i 59.

<sup>181</sup> APS, Tymczasowa Rada Obywatelska Okręgu Suwalskiego (TROOS), t. 13, k. 10-21, Sprawozdania wójtów do Zarządu Rady Ludowej w Suwałkach w sprawie gwałtów litewskich w czasie wrześniowych walk 1920 r.

<sup>182</sup> S. Mianowski, *Świat, który odszedł. Wspomnienia Wilnianina 1895-1945*, Warszawa 1995, s. 146; Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia*, cz. 3, s. 29.

<sup>183</sup> „Piaś” 1920, nr 42.

<sup>184</sup> J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905-1922*, s. 224-225; jak wkrócenie wojsk Żeligowskiego opisywał Ryszard Mienicki: „Całe Wilno polskie szalało z radości [...]. Z głębi niezliczonych tłumów rwały się niemiłkące okrzyki, sypały się kwiaty na kroczących żołnierzy nad rozwiniętymi chorągiewkami! Był to wyraz uczucia wielu tysięcy Polaków, od połowy Lipca katowanych przez bolszewików, a potem nękanych i szykanowanych przez okupantów litewskich”, cyt. za: M. Kosman, *Orzeł i Pogoń*, Warszawa 1992, s. 270-271.



mieszkańców stanowili Włosi<sup>185</sup>. Z kolei Litwinów, m.in. w karykaturach, portretowano w tym czasie bez niedomówień jako nieprzyjaciół, stawianych obok największych wrogów Polski: „Szwaba” i „Moskała”<sup>186</sup>.

O ile czasopisma lewicowe i piłsudczykowskie podkreślały, że w wyniku akcji gen. Żeligowskiego wilnianie odzyskali wreszcie prawo do decydowania o własnym losie, to prasa narodowa radość z wyzwolenia łączyła z obawami przed kolejną próbą wcielenia w życie znieprawdzonej koncepcji federacyjnej. Już 10 października 1920 r. w Warszawie zorganizowano wiec poparcia dla generała Żeligowskiego, również Sejm Ustawodawczy specjalną uchwałą domagał się przyłączenia Wileńszczyzny do Polski. „Gazeta Warszawska” przekonywała, iż powszechna radość Polaków jest odbiciem „powszechnego też poczucia, że Wilno jest szczerze polskie”. Zwolenników „jakichkolwiek targów” z Litwą w sprawie przynależności miasta nazwała „narodowymi zaprzańcami”. Podobne stanowisko zajmowały inne czasopisma narododemokratyczne, np. największy dziennik regionalny, „Kurier Poznański”, szeroko relacjonujący stosunki polsko-litewskie<sup>187</sup>. Zwracano uwagę, iż należało już zrezygnować z anachronicznego określenia mieszkańców Wilna jako Litwinów – obywateli byłego Wielkiego Księstwa. Językowa dwuznaczność niepotrzebnie wprowadzała zamęt na arenie międzynarodowej, zaś tarybiarze wykorzystywali nieporozumienie, przedstawiając Wilno jako litewskie miasto. A przecież – jak przekonywano – wilnianie to po prostu Polacy<sup>188</sup>. Narodowa prasa z oburzeniem powitała zatem utworzenie Litwy Środkowej. „Gazeta Warszawska” pisała: „Kazać wilnianom, nienawidzącym litewskości, nazywać się choćby czasowo Litwinami, jest to zadawać gwałt ich poczuciu polskości, dodawanie zaś do tego epitetu »środkowi« - narazi ich tylko na śmieszność niezasłużoną”<sup>189</sup>.

Publicyści narododemokratyczni irytowali się na Ligę Narodów, iż nie orientuje się ona w historii i skomplikowanych litewskich realiach narodowościowych, dlatego mechanicznie i bezmyślnie wspiera kowieński rząd w jego sporze z Polską. W endeckiej prasie zaciekle zwalczano inicjatywy międzynarodowe w sprawie konfliktu, zwłaszcza oba projekty Hymansa. Widziano w nich próby oderwania Wileńszczyzny od Polski bez zabezpieczenia

---

<sup>185</sup> „Mucha” 1920, nr 45, s. 1.

<sup>186</sup> „Mucha” 1920, nr 43, s. 7.

<sup>187</sup> „Gazeta Warszawska” 11 października 1920; por. „Gazeta Poniedziałkowa” 1920, nr 40; A. Bobrus, *Publicystyka endecka wobec stosunków polsko-litewskich w latach 1920-1939*, w: „Studia Historyczne” 1989, nr 2, s. 252; Ż. Połowczyk, *Wilno w nowej rzeczywistości na podstawie „Kuriera Poznańskiego” w latach 1918-1922*, w: *Kultura polityczna w Polsce*, t. 2. *Mity i fakty*, Poznań 1999, s. 119-126.

<sup>188</sup> „Gazeta Warszawska” 5 października 1920.

<sup>189</sup> „Gazeta Warszawska” 28 października 1920.

polskich interesów w „Litwie Kowieńskiej”<sup>190</sup>. Niejednokrotnie podkreślano również słabość litewskiego państwa, które nie tylko nie poradzi sobie z problemami narodowościowymi i ekonomicznymi po ewentualnym połączniu Wilna, ale nadal jest uzależnione od kaprysów Niemiec i Rosji. Z tego powodu jedynym gwarantem pomyślności mieszkańców miasta i regionu może być tylko opieka Polski. Stale przypomniano o niedawnym podstępny sojuszu litewsko-bolszewickim, podkreślając iż jedynie włączenie Wileńszczyzny do Polski odetnie bolszewicką rewolucję od niespokojnych Niemiec i zabezpieczy resztę Europy<sup>191</sup>.

W polskiej prasie często poruszano temat terroru litewskich bojówek na obszarze pasa neutralnego. Od jesieni 1920 do wiosny 1923 r. między Litwinami a Polakami trwała tam regularna wojna domowa. Szcuple siły policyjne nie były w stanie zapanować nad sytuacją. Teren pasa był również idealnym miejscem do wyrównywania sąsiedzkich porachunków<sup>192</sup>. Bolesne doświadczenia z lat konfliktu niewątpliwie silnie wpłynęły na kształtowanie się wzajemnych wizerunków. W późniejszych dziesięcioleciach niełatwo zapomniano o krzywdach, wyrządzanych często w imię polskości lub litewskości. Pamięć o tragicznych doświadczeniach osobistych i zbiorowych sprawiała, że społeczności żyjące na polsko-litewskim pograniczu etnicznym stawały się podatne na radykalne hasła nacjonalistyczne, pielęgnujące swoje pojmowane tradycje konfrontacji, głoszące potrzebę odwetu. Tym bardziej, że nie tylko w latach konfliktu, ale również po jego zakończeniu i likwidacji pasa neutralnego propaganda usilnie podtrzymywała negatywny obraz drugiej strony<sup>193</sup>.

Na początku lat dwudziestych, wobec niemożności znalezienia zadowalającego rozwiązania, w postaci przyłączenia całości Litwy, czołowe polskie formacje polityczne, a za nimi znaczna część społeczeństwa, ostatecznie zaakceptowały koncepcję forsowaną od kilku lat przez wileńskie kręgi polsko-narodowe. Przyjęto że jedynym wyjściem będzie uznanie faktu litewskiej niepodległości, ale w granicach ściśle etnicznych. Konsekwencją takiej postawy musiał być podział ziem litewskich i włączenie ich części do Polski. Myślano oczywiście

---

<sup>190</sup> Jeden z rysunków na pierwszej stronie „Muchy” przedstawiał Litwę jako prowadzonego przez Niemcy i Ligę Narodów żarłocznego potwora, usiłującego pożreć polskie Wilno, „Mucha” 1921, nr 16.

<sup>191</sup> „Gazeta Warszawska” 15 stycznia, 20 i 21 maja, 13 września 1921; „Mucha” 1921, nr 18, 40, 42, 51; W. Studnicki, *O Wilno i Lwów. Z powodu projektu Hymansa*, Warszawa 1921, s. 5-8.

<sup>192</sup> LCVA, f. 378, ap. 2, b. 8524, k. 1-11, Raporty policji z terenu pasa neutralnego z lat 1920-1923; APS, Starostwo Powiatowe Suwalskie, t. 35, k. 1-5, Raporty policji z terenu pasa neutralnego, czerwiec-sierpień 1922; AAN, MSZ, t. 6102, k. 30 i n., Protokoły szacowania szkód po napadach partyzantów litewskich w pasie neutralnym na Suwalszczyźnie w l. 1920-1921.

<sup>193</sup> Na pograniczu władze prowadziły akcję pod kontem przewidywanego plebiscytu, a następnie wyborów do Sejmu Wileńskiego, APS, WPSejn, t. 8, k. 51-52, Dane o działalności Sejmiku Powiatowego z lutego 1922; AAN, TSK, t. 548, Materiały propagandowe przed wyborami do Sejmu Wileńskiego; LCVA, f. 34, ap. 1, b. 24, k. 12, Plakat *Tylko Sejm w Wilnie*; por. K. Buchowski, *Polityka lokalnych władz polskich wobec mniejszości litewskiej na Sejmieńszczyźnie w latach 1919-1939*, w: „Białostockie Teki Historyczne” t. 2, Białystok 1996, ss. 183-209.

przede wszystkim o Wileńszczyźnie, którą traktowano jako obszar bezspornie polski. Odwoływano się przy tym do prawa o samostanowieniu ludności, rozumianego w tym wypadku jako prawo wilnian do połączenia z Polską. W centralnej prasie endeckiej głosy postulujące inkorporację jedynie Wileńszczyzny pojawiły się już w połowie 1919 r., przy czym, jak zaznaczano, kwestia przynależności tego obszaru nie mogła stać się nawet przedmiotem dyskusji. Między innymi z tego powodu zwolennicy opcji narodowej odrzucali wszelkie odmiany koncepcji federacyjnej, zakładające uczynienie z Wilna stolicy Litwy za cenę odnowienia unii<sup>194</sup>.

Polska opinia publiczna powitała uchwałę Sejmu Wileńskiego i przyłączenie Wilna w 1922 r. jako długo oczekiwany akt sprawiedliwości. Gazety ze wzruszeniem pisały o powrocie jeszcze jednego skrawka ziem polskich do macierzy, zaznaczając iż złączenie odbywa się nie w drodze przemocy, a zgodnie z wolą ludności. W poczuciu historycznej doniosłości wydarzenia porównywano współczesną inkorporację Wilna do aktu unii lubelskiej. Litewskie protesty kwitowano lekceważeniem i niewybrednymi żartami, m.in. o litewskich kundlach szczekających na posłów Sejmu Wileńskiego i kowieńskim dzikusie usiłującym rozbić ochraniały przez Polskę wileński wazonik<sup>195</sup>. Zachęcano przy tym litewski „lud” do zrzucenia jarzma dyktatury tarybiarzy i wzięcia przykładu z mieszkańców Wileńszczyzny<sup>196</sup>. W Polsce dominowało przekonanie, że Litwini wkrótce i tak będą zmuszeni do szukania oparcia nad Wisłą. Wyrażano pewność, iż tarybiarze na pewno zmadrzeją, gdy przyjdzie im zmierzyć się z twardą rzeczywistością. Staną bowiem oko w oko ze skutkami ubóstwa własnego potencjału intelektualnego, trudną sytuacją gospodarczą i następstwami niekorzystnego położenia geopolitycznego kraju. Wtedy pojmą, że w tej części Europy Polacy są jedynymi przyjaciółmi Litwy. Jak konstатовali publicyści, z polskiej strony wystarczy zatem odrobina cierpliwości<sup>197</sup>.

### Polskie argumenty za interwencją

Po polskiej stronie w całym okresie konfliktu często powtarzały się żądania interwencji. Oczywiście głosy tego typu nie zawsze oznaczały jednoznaczny postulat inkorporacji Li-

---

<sup>194</sup> „Gazeta Warszawska” 13 sierpnia 1919; por. J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi*, s. 205; B. Halczak, *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*, s. 185.

<sup>195</sup> „Gazeta Warszawska” 21 lutego 1922; „Mucha” 1922, nr 9, s. 1 i nr 14, s. 3.

<sup>196</sup> Do Litwinów, w: „Mucha” 1922, nr 3, s. 2.

<sup>197</sup> J. Obst, *Krajowy czy wspólny?*, w: „Dziennik Wileński 11 czerwca 1919; tenże, *Niema Litwy bez Polski*, s. 23; tenże, *Litwa w świetle prawdy historycznej*, s. 80; „Głos Wileński” 15 maja 1921; E. Romer, *Dziennik*, t. 2, s. 318; S. Bogorja, *Co każdy Polak powinien wiedzieć (o Wileńszczyźnie)*, Wilno 1921, s. 14; W. Studnicki, *Państwo kowieńskie*, s. 7-11; tenże, *Współczesne państwo litewskie i stosunek jego do Polaków*, s. 97.

twy do Polski. W niektórych przypadkach uznawano, że jedynie wkroczenie polskich oddziałów doprowadzi do odbudowy Litwy w historycznym kształcie oraz odnowienia łączności z Polską. Rozwój konfliktu tylko w nieznacznym stopniu podważył powszechną opinię, iż przywrócenie unii jest rozwiązaniem najlepszym z możliwych. Podstawowe pytanie brzmiało zatem nie czy, ale w jaki sposób nakłonić Litwinów do współpracy. Jeżeli nie można było się z nimi porozumieć, należało pójść inną drogą. Zdaniem reprezentantów większości polskich środowisk politycznych, cel można było osiągnąć jedynie przechodząc do porządku dziennego nad ambicjami tarybiarzy.

Już w pierwszej połowie 1919 r. w kuluarach władzy oraz na łamach niektórych czasopism rozważano konieczność przecięcia polsko-litewskiego węzła gordyjskiego poprzez obalenie rządów Taryby i zastąpienie ich władzą „prawdziwych Litwinów”, tj. rozumiejących potrzebę porozumienia. Głosy otwarcie wzywające do interwencji w „Litwie Kowieńskiej” pojawiły się latem 1919 r., tj. po fiasku konspiracji kowieńskiej POW oraz po pierwszych starciach na Suwalszczyźnie. Bastionem zwolenników zdecydowanych kroków stało się zwłaszcza Wilno. Do marszu na Kowno nawoływały środowiska ziemian-uchodźców pochodzących z Litwy etnicznej, wileńscy konserwatyści, stronnicy narodowej demokracji, ludowcy oraz działacze Straży Kresowej. Nie wykluczali takiej ewentualności również niektórzy zwolennicy rozwiązań federacyjnych, socjaliści i krajowcy<sup>198</sup>. Opinie środowisk wileńskich miały poważne znaczenie w procesie kształtowania się stosunku polskiego społeczeństwa do świeżej niepodległości Litwy. W dużej mierze pod wpływem litewskich Polaków za potrzebą zdecydowanej akcji opowiadali się przedstawiciele różnych opcji politycznych, którzy w innych kwestiach rzadko prezentowali jednomyślność. Od początku różnice w tej sprawie sprowadzały się raczej do sfery motywacji, nie zaś samej potrzeby interwencji.

Tradycyjnie liczył się zwłaszcza głos ziemian, zagrożonych utratą majątków. To z tych środowisk najczęściej padały argumenty za interwencją w „państwie Taryby”, motywowane koniecznością zdecydowanego okazania siły chłopskim wicherzycielom. Na przykład pochodzący z Kowieńszczyzny konserwatysta, Aleksander Meysztowicz, namawiał do zajęcia twardego stanowiska wobec Litwinów, albowiem – jego zdaniem – „chłop litewski wierzy

---

<sup>198</sup> AAN, TSK, t. 103, k. 15, Memoriał Polskiego Komitetu Kowieńskiego do Koalicji, kwiecień 1919; AAN, MSZ, t. 6103, k. 211, Petycja Tymczasowego Politycznego Komitetu Ziemi Kowieńskiej do Rady Ligi Narodów, bd.; AAN, MSZ, t. 6101, k. 57, Memoriał Adama Habdanka z Żyżymor (pow. trocki), 18 listopada 1919; AAN, KCNP, t. 193, k. 122-127, Rezolucja i sprawozdanie z wiecu w Suwałkach 12 sierpnia 1919; APAN, M. Kossakowski, *Diariusz*, t. 4, rkps, s. 711 i n.; J. Obst, *O Przyszłość Litwy*, w: „Dziennik Wileński” 22 maja 1919; H. Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień*, s. 520-523; J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi*, s. 203-205; J. Osica, *Politycy anachronizmu. Konserwatyści wileńskiej grupy „Słowa” 1922-1928*, Warszawa 1982, s. 135.

tylko w siłę”<sup>199</sup>. Ziemianie przekonywali, że chłopska mentalność pozwoli Litwinom szybko zaakceptować zdecydowaną polską interwencję, o ile tylko szybko poprawi się sytuacja gospodarcza kraju. Często dawano do zrozumienia, iż litewscy chłopci tęsknią za dawnym porządkiem i odnowieniem unii z Polską, gdyż rządy polskiej szlachty kojarzą im się z bezpieczeństwem i dobrobytem. Przestrzegano jednak, że ustanowienie struktur „tarybowej” administracji oraz realizacja „bolszewickich haseł” reformy rolnej mogą przeciągnąć „lud” na stronę przeciwników polskiej władzy na Litwie. Z tego powodu, jak tłumaczyli ziemianie, interwencja powinna nastąpić jak najszybciej<sup>200</sup>.

Inne argumenty polskiej strony wykazywały, że tarybiarze nie mogli aspirować do narzucania własnej woli wszystkim mieszkańcom Litwy, która jest krajem wieloetnicznym. Podkreślano, iż spośród tych narodowości, jedynie miejscowi Polacy dysponowali wystarczającym potencjałem państwowotwórczym. W związku z tym wyłącznie Polacy byli predestynowani do odegrania głównej roli w „ewentualnym” litewskim państwie, które tym samym w naturalny sposób będzie ciążyło do Polski. Aby umożliwić naturalny proces przejmowania władzy przez litewskich Polaków należało jednak usunąć przeszkodę, jaką była klika rządząca w Kownie<sup>201</sup>.

Zwolennicy interwencji z całą mocą podkreślali, że pragną wystąpić nie przeciwko „przyjaznemu Polsce” litewskiemu narodowi a jedynie przeciw „ogłupiałemu rządowi kowieńskiemu”<sup>202</sup>. Zwłaszcza wileńscy publicyści chętnie przedstawiali tarybiarzy jako największe zagrożenie dla mieszkańców Litwy, zarówno Polaków, jak i samych Litwinów. Wnioskowano zatem, że ewentualna polska akcja przeciwko Tarybie nie będzie nosiła znamion agresji, a godnej pochwały i niezbędnej misji wyzwoleniczej<sup>203</sup>. Wielu przedstawicieli polskiego społeczeństwa było przeświadczonych o tym, iż litewski „lud” oczekuje rychłego

---

<sup>199</sup> A. Meysztowicz, *Trzy miesiące rządów w Litwie Środkowej*, Wilno 1922, s. 10.

<sup>200</sup> H. Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień*, s. 523; E. M. Woroniecki, *Niemcy a powstanie samodzielnej Litwy*, s. 7; por. „Dziennik Wileński” 12 lipca 1919.

<sup>201</sup> H. Wierciński, *Litwa a Polska*, s. 2; E. M. Woroniecki, *Niemcy a powstanie samodzielnej Litwy*, s. 5; *Stan sprawy litewskiej na początku 1922 roku*, s. 15; T. Szopa, *O narodzie polskim na Litwie* s. 11-12; S. Bógorja, *Co każdy Polak powinien wiedzieć (o Wileńszczyźnie)*, s. 3-4.

<sup>202</sup> „Dziennik Wileński” 16 września 1919.

<sup>203</sup> Wydawany przez Straż Kresową tygodnik „Ziemia Suwalska” w nawiązaniu do tzw. powstania sejneńskiego w 1919 r. oraz prześladowań Polaków w głębi Litwy, wzywał: „Naprzód więc, w obronie ciemionych niewinnie rodaków... aż do Kowna, skoro nie dają nam pełnej satysfakcji za dokonane zbrodnie i wciąż je jeszcze popełniają w obłądziej! [...] Kategorycznie należy stwierdzić, że jeżeli nie zajmiemy się wyzwoleniem katowanej przez domorosłych terrorystów Litwy teraz, to zmuszeni będziemy użyć podwójnie więcej siły dla wzmoczenia z dniem każdym rosnącego oporu. A Litwę, tę współniczkę naszej doli i niedoli wyzwolić musimy. Aresztowanie kilkuset najzaczepniejszych obywateli, zamordowanie kilkunastu najniewinniejszych, dobijanie rannych powstańców, organizowanie partyzantek przeciw nam przez księży, planowe, wprost bolszewickie niszczenie polskiej własności przez Tarybę – wydają się wystarczającymi powodami do nieuznawania przynigdy tarybowych czynników”, „Ziemia Suwalska”, nr specjalny z września 1919 i „Ziemia Suwalska” 1919, nr 11.

ustanowienia polskiej władzy i przepędzenia skorumpowanej klikki uzurpatorów, zaprzeda-nych Niemcom<sup>204</sup>. Twierdzono, że tylko wkroczenie polskich wojsk mogło zapobiec stopniowej kolonizacji kraju przez odwiecznych wspólnych wrogów i zagładzie litewkości. Wnioskowano, że przepędzenie Niemców i przywrócenie związku z Polską będzie w istocie rozwiązaniem prolitewskim, najlepszym jakie może spotkać mieszkańców<sup>205</sup>. Przykładowo: Marian Świechowski, zwolennik ogólnych założeń koncepcji krajowej, kierujący się tradycyjnie pojmowanym szlachecko-litewskim patriotyzmem, jesienią 1919 r. złożył na ręce Naczelnika Państwa memoriał zatytułowany *O niezwłoczną interwencję wojsk na Litwie etnograficznej*. Przekonywał że strona polska powinna wystąpić dopóki litewski „lud” nie jest jeszcze całkowicie obalamucony, a rząd Taryby pozostaje stosunkowo słaby. Według Świechowskiego jedynie polska interwencja uratuje tradycje dawnej, wielonarodowej Litwy i unii polsko-litewskiej. W liście do Leona Wasilewskiego przyrównał polityczne koszty ewentualnego zajęcia Litwy do wizyty u dentysty: „będzie trochę krzyku na razie, jak przy rwaniu zęba, ale na ogół ulgę przyniesie”<sup>206</sup>.

Szczególnie wiele głosów nawołujących do inwazji Litwy towarzyszyło „buntowi” generała Żeligowskiego i starciom Litwy Środkowej z „Kowieńską” jesienią 1920 r. Duża część polskiego społeczeństwa widziała w „buncie” wstęp do ostatecznego rozstrzygnięcia konfliktu poprzez zajęcie Litwy. W Wilnie tradycyjnie istniało silne lobby zwolenników dalszego marszu na Kowno. Zdecydowanie wrogie stanowisko wobec „państwa Taryby” zajmował Tymczasowy Komitet Polityczny Ziemi Kowieńskiej, skupiający ziemian-uciekierców, z terenów etnicznie litewskich. Jednoznaczne nastroje panowały w korpusie oficerskim wojsk Litwy Środkowej, w dużej mierze złożonym z ziemian<sup>207</sup>. W tym samym okresie do zajęcia Litwy energicznie wzywały zarówno endecki „Dziennik Wileński”, jak i „Gazeta Wileńska”, współfinansowany przez armię organ Straży Kresowej<sup>208</sup>.

---

<sup>204</sup> „Gazeta Warszawska” 31 sierpnia 1919; W. Studnicki, *Współczesne państwo litewskie i stosunek jego do Polaków*, s. 79-80; szerzej zob. J. Gierowska-Kałuża, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich*, s. 274-277.

<sup>205</sup> *Stan sprawy litewskiej na początku 1922 roku*, s. 14-15

<sup>206</sup> AAN, Akta Leona Wasilewskiego, t. 35, s. 15, List Mariana Świechowskiego do Leona Wasilewskiego, 29 października 1919; tamże, k. 11-14, Memoriał M. Świechowskiego *O niezwłoczną interwencję wojsk na Litwie etnograficznej*, 20 września 1919; szerzej zob. J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi*, s. 202-203.

<sup>207</sup> W listopadzie 1920 r. pułkownik Mściśław Butkiewicz zwrócił się do generała Żeligowskiego z memoriałem, proponując podjęcie działań ofensywnych i zajęcia Kowna. Następnie, w ramach podjętych działań operacyjnych, zagon brygady kawalerii dowodzonej przez Butkiewicza sięgnął aż rejonu Kiejdan. Po rozpoczęciu przez armię litewską natarcia na odcinku frontu pod Giedrojciami, oddział został zmuszony do przebijania się na teren Litwy Środkowej, P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, s. 212-219.

<sup>208</sup> „Dziennik Wileński” 3 grudnia 1920; „Gazeta Wileńska” 27 października 1920; szerzej zob. S. Cenckiewicz, *Tadeusz Katelbach. Biografia polityczna (1897-1977)*, Warszawa 2005, s. 146-149.

Wśród wileńskich Polaków nastroje interwencyjne utrzymywały się jeszcze długo po zawieszeniu broni zawartym w listopadzie 1920 r. W styczniu 1921 r. wywiad wojskowy Litwy Środkowej formułował optymistyczne przewidywania dotyczące postawy „ludu” na Kowieńszczyźnie po ewentualnym wkroczeniu polskich wojsk. Jak zapewniano, gwarantowana będzie „życzliwość, a w najgorszym razie bierność” mieszkańców, gdyż kowieński rząd jest wśród nich wyjątkowo niepopularny. Przekonywano, że chłopci ze zrozumieniem odnieśli się do akcji generała Żeligowskiego i oczekują rychłego wyzwolenia<sup>209</sup>. Niekiedy wkładano w usta „ludu” słowa, które miały świadczyć o antyrządowych nastrojach, w rzeczywistości zaś ilustrowały raczej uprzedzenia autorów sformułowań. Przykładowo jeden z funkcjonariuszy wojskowej administracji Litwy Środkowej, zachęcając przełożonych do interwencji zapewniał, że tłum chłopów protestujących w Kownie przeciw Tarybie krzychał: „dość mamy tej władzy pastuchów i rozbójników”<sup>210</sup>. Wielu wileńskich Polaków uważało, że akcja generała Żeligowskiego, mimo sukcesu, była w istocie niewykorzystaną szansą. Współpracownik Leona Wasilewskiego i zwolennik federacji, ksiądz Józef Grądzki, w memoriale skierowanym do polskich władz w czerwcu 1921 r. przekonywał o błędzie polegającym na zatrzymaniu wojsk Litwy Środkowej, gdyż „Jedynym najskuteczniejszym środkiem w celu osiągnięcia polsko-litewskiego porozumienia [jest] silna i sprawiedliwa z naszej strony pięść dla sprzedawczyków spokojnego i z natury dobrze do nas usposobionego narodu litewskiego”<sup>211</sup>.

W podobnym duchu wypowiadał się młody ziemianin z Kowieńszczyzny i żołnierz Piłsudskiego – Władysław Wielhorski. W broszurze zatytułowanej *Stan sprawy litewskiej na początku 1922 r.*, wydanej anonimowo w Warszawie, Wielhorski przekonywał, że na polską interwencję nie było jeszcze za późno, gdyż szczupłe litewskie kadry państwowe do tej pory nie zdołały całkowicie „zatruc ludu nienawiścią przeciwpolską”. Jego zdaniem, jeszcze w 1922 r. zdecydowana akcja mogła liczyć na sukces, jeżeli tylko wkraczający do Kowna Polacy uszanują litewskie aspiracje kulturalne i językowe, a przede wszystkim interesy gospodarcze chłopstwa. Autor twierdził, że masy pozostają bierne, a nawet niechętnie nastawione do nowej władzy, przed którą nie czują respektu. Należało się jednak spieszyć z interwencją, gdyż tarybiarze prowadzili bardzo intensywną antypolską agitację oraz usiłowali pozyskać

---

<sup>209</sup> LCVA, f. 21, ap. 1, b. 19, k. 169, Odpis raportu II Oddziału Naczelnego Dowództwa Wojsk Litwy Środkowej, 17 stycznia 1921.

<sup>210</sup> LCVA, f. 21, ap. 1, b. 19, k. 31, Memoriał w sprawie Litwy Kowieńskiej, bez daty (prawdopodobnie 1921).

<sup>211</sup> LCVA, f. 21, ap. 1, b. 19, k. 39, Opracowanie ks. Józefa Grądzkiego pt. *Rozwój imperializmu litewskiego*, 11 czerwca 1921; również Władysław Wielhorski przekonywał o błędzie, polegającym na tym że akcja generała Żeligowskiego „zatrzymała przed Szyrwintami, a nie przed Połagą”, gdyż zmarnowano najlepszą okazję do odsunięcia wrogich Polsce sił od wpływów w Kownie, zob. *Stan sprawy litewskiej na początku 1922 r.*, s. 19.

chłopów dzięki reformie rolnej. Wszelka zwłoka mogła zatem kosztować Polskę definitywną utratę kontroli nad Litwą i ostateczny kres wpływów polskości w tym kraju<sup>212</sup>.

Autorzy nawołujący do akcji przeciw tarybiarzom często powoływali się na emocjonalnie traktowane argumenty historyczne. Jak na łamach czasopisma „Wschód Polski” przekonywał historyk, Henryk Mościcki, należało niezwłocznie przystąpić do sprawiedliwego boju przeciwko „kowieńskiej klice”, w obronie historycznego dziedzictwa unii, „w imię polskiej tradycji i testamentu Mickiewicza”<sup>213</sup>. Zwolennicy podobnych poglądów podkreślali, że Litwini od stuleci byli i są związani z Polakami. Dopiero w ostatnich latach garstka wichrycyli nasłanych przez wrogów obu narodów, dążyła do zerwania unii. Stwierdzano, iż wśród Litwinów z całą pewnością nie brakowało zwolenników jej odnowienia, należało jedynie wesprzeć naturalne siły, obecnie tłamszone przez Tarybę. Z polską pomocą wszystko miało powrócić do równowagi<sup>214</sup>. Niejednokrotnie dawano również wyraz przeświadczeniu o dziejowej misji, jaką polska cywilizacja od wieków miała na wschodzie. W propagandzie, publicystyce, a nawet z trybuny Sejmu Ustawodawczego chętnie nawiązywano do idei przedmurza, traktując Litwę jako naturalną polską rubież na wschodzie. Powoływano się także na analogię z XIV i XV stuleciem, kiedy sojusznicza Polska obroniła Litwę przed Krzyżakami. Przypominano, jak to Polacy niegdyś schryścianizowali i ucywilizowali ten kraj. Wnioskowano, że w naturalny sposób współczesne polskie państwo ma historyczne i moralne zobowiązania również w stosunku do nowej Litwy<sup>215</sup>. Wszystkie te argumenty miały przemawiać za udzieleniem Litwinom „bratniej pomocy” w usunięciu Taryby.

W retoryce interwencjonistycznej często posługiwano się motywem obrony polskiego stanu posiadania. Inteligencja pochodząca z ziem litewskich oraz ziemianie bili na alarm przedstawiając likwidację wielkiej własności ziemskiej jako podcięcie korzeni polskiej kultury. Niestrudzonymi propagatorami tezy o potrzebie zajęcia całej Litwy w obronie mieszka-

---

<sup>212</sup> *Stan sprawy litewskiej na początku 1922 roku*, s. 13 i 27; broszura została wydana anonimowo, gdyż Wielhorski do 1924 r. mieszkał w Litwie.

<sup>213</sup> H. Mościcki, *Litwa i Korona w epoce porozbiorowej*, w: „Wschód Polski” 1920, nr 10-11.

<sup>214</sup> AAN, KCNP, t. 194, k. 26-27, Deklaracja proklamowana podczas 350 rocznicy Unii Lubelskiej we Lwowie 11 listopada 1919; „Gazeta Warszawska” 13 sierpnia 1919; T. K. [T. Katelbach], *Spór o Suwalszczyznę*, w: „Wschód Polski” 1920, nr 6-7.

<sup>215</sup> Zob. m.in. wypowiedzi posłów polskiego Sejmu Ustawodawczego, w: SSSU, pos. 41., 23 maja 1919; M. Świechowski, *Na rubieży Wschodu i Zachodu*, w: „Wschód Polski” 1920, nr 10-11; J. Nałęcz, *Litwa a Polska*, s. 4-5; J. Obst, *Niema Litwy bez Polski*, s. 26-29; tenże, *Litwa w świetle prawdy historycznej*, s. 6-7 i n.; we wrześniu 1921 r. Kazimierz Olendzki, Polonus z Chicago nadesłał do władz Litwy Środkowej list, w którym przedstawił się jako „Posłaniec Boży”. Powołując się na własne boże objawienie wzywał Litwę do odnowienia unii z Polską, a w razie sprzeciwu groził kłatwą „narodowi Lietuwskiemu”. Olendzki pisał m.in.: „A ty Litwo będziesz leżeć pod skrzydłami Orła białego twej macierzy Polski bezpiecznie i spokojnie jako piskle małe, które kryje się pod skrzydła kokosza swego...”, LCVA, f. 21, ap. 1, b. 19, k. 25-27, list Kazimierza Olendzkiego, 20 września 1921.



cych tam Polaków byli m.in. już wymieniony Władysław Wielhorski oraz wpływowi wileńscy publicyści Władysław Studnicki (w późniejszych latach związany ze „Słowem”) i Jan Obst (endecki działacz i żurnalista „Dziennika Wileńskiego”)<sup>216</sup>. Za przykładem autorów wileńskich również inni Polacy oburzali się, że w „Litwie Kowieńskiej” w celu depolonizacji zamyka się szkoły, aresztuje się i dokonuje zabójstw inteligencji, zmusza ludność do używania wyłącznie niezrozumiałego języka litewskiego. Jak wnioskowano, posunięcia tarybiarzy zmierzają w kierunku całkowitej zagłady polskości na Litwie. Wskazywano, że polskie państwo dysponuje niezbędną siłą oraz moralnym prawem do obrony rodaków. Odwołania do poczucia solidarności narodowej z dręczonymi silnie oddziaływało na emocje i wywoływało chęć natychmiastowego odwetu.

Wśród argumentów, które miały zachęcić do interwencji przeciwko „Litwie Kowieńskiej”, pojawiały się także odwołania do szerszych racji geopolitycznych. Komentatorzy i publicyści, reprezentujący wszystkie czołowe formacje polityczne, wykazywali iż samodzielna Litwa, jeżeli w ogóle powstanie, będzie tworem niezdolnym do samodzielnej egzystencji. Prędzej czy później znajdzie się w orbicie wpływów któregoś z wielkich sąsiadów. Najbardziej naturalne wydawało się oparcie o Polskę. Jednak, zdaniem analityków, nieuzasadniona fobia tarybiarzy nieuchronnie pchała Litwę w objęcia śmiertelnych wrogów Polski. Z polskiego punktu widzenia trwałe usadowienie się Niemców lub Rosjan w Litwie oznaczało śmiertelne niebezpieczeństwo stworzenia pomostu między Berlinem a Moskwą. Akceptacja takiego faktu ocierałaby się o narodową zdradę. Należało zrobić wszystko, aby zapobiec zagrożeniu<sup>217</sup>. W określonych warunkach najprostszą drogą wydawało się zatem zmuszenie Litwy do respektowania polskich interesów.

Jak się wydaje, przywoływani wyżej autorzy, jak np. Wielhorski i Studnicki, stwierdzając, że w polskim interesie leżało obalenie rządów tarybiarzy i ustanowienie w Litwie władzy

---

<sup>216</sup> „Dziennik Wileński” 28 sierpnia 1919; W. Studnicki, *Państwo kowieńskie*, Wilno 1922, s. 11-16; tenże, *Współczesne państwo litewskie i stosunek jego do Polaków*, s. 19, 60-95; *Stan sprawy litewskiej na początku 1922 roku*, s. 23-24; J. Obst, *Niema Litwy bez Polski*, s. 24; szerzej o postaci autora zob. L. Narkowicz, *Życie i spuścizna Jana Obsta*, Wilno 2001.

<sup>217</sup> LCVA, f. 21, ap. 1, b. 19, k. 40-44, Memoriał Tomasza Zana pt. *W sprawie litewskiej* z 12 grudnia 1919; B. W., *Walka o przyszłość Litwy i Białorusi*, w: „Gazeta Warszawska” 6 marca 1919; M. Świechowski, *O program w stosunku do ziem litewsko-białoruskich*, w: „Wschód Polski” 1919, nr 1; W. Wielhorski, *Państwowość Litwy etnograficznej wobec zagadnienia trwałego pokoju w Europie*, s. 17; J. Obst, *O przyszłość Litwy*, w: „Dziennik Wileński” 22 maja 1919; zwolennik koncepcji federacyjnej, Antoni Sujkowski, pisał: „Istnienie paromilionowej Litwy etnograficznej, która byłaby nigdy nie gasnącym ogniskiem spisków moskiewsko-pruskich, byłaby dla Polski sąsiedztwem uciążliwym, a ludności litewskiej nie zapewniłaby rozwoju gospodarczego, ani rozwoju kultury narodowej, a nawet nie zapewniłoby dostatecznego spokoju wewnętrznego i jeżeliby ktoś na tym dobrze wychodził to garść wodzirejów, o których tak samo Moskwa jak Prusy zabiegałyby nieustannie, a takie zabiegi zawsze powodują sprzedajność i demoralizację”, A. Sujkowski, *Nasze sprawy na Wschodzie*, w: „Wschód Polski” 1920, nr 2.

polskiej lub przyjaznej Polsce, wyrażali przekonanie podzielane nie tylko przez większość wilnian, ale również przez znaczną część ówczesnego polskiego społeczeństwa<sup>218</sup>. Opinia publiczna, pragnąc ostatecznego, satysfakcjonującego rozstrzygnięcia konfliktu, była gotowa usprawiedliwić akcję zbrojną. Ewentualnej interwencji w żadnym wypadku nie postrzegano jednak w kategoriach agresji, a jedynie jako wyzwolenie Litwy spod władzy demonizowanych tarybiarzy oraz zabezpieczenie tam historycznych wpływów polskości, co – zdaniem wielu – uzasadniało nawet użycie siły.

### W kręgu mitów federacyjnych

Koncepcje stworzenia jakiejś formy związku państwowego między Bałtykiem a Morzem Czarnym powracała wielokrotnie w polskiej myśli politycznej XIX i początków XX wieku<sup>219</sup>. Tuż po zakończeniu I wojny światowej środowiska odwołujące się do haseł federacyjnych, skupione wokół Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, kontrolowały istotną część władzy w odrodzonej Polsce. W latach 1918-1922 próbowały wcielić ideę w życie. Działania te nie spotkały się jednak z masowym poparciem ani narodów branych pod uwagę jako potencjalni partnerzy, ani nawet większości polskiego społeczeństwa. Ilustrację zapatrywań ówczesnej polskiej opinii publicznej stanowią chociażby wyniki wyborów do Sejmu z 1919 i 1922 r., w których sukces osiągnęły ugrupowania wprost lub pośrednio opowiadające się za programem inkorporacyjnym wobec tzw. kresów wschodnich.

U progu niepodległości ogólne hasła federalizmu, rozumiane jako zasada ścisłej współpracy między narodami i państwami, została zaakceptowana przez centro-lewicowe stronnictwa polityczne jako punkt wyjścia polskiej polityki wschodniej. Jednakże wyznawców tzw. idei jagiellońskiej, w pewnym sensie przypominającej patriarchalną odmianę federalizmu, nie brakowało także wśród konserwatystów i zwolenników innych ugrupowań. Również część środowiska wileńskich krajowców-demokratów uznawała odnowiony związek Litwy z Polską za najlepsze rozwiązanie. Grupa ta kierowała się potrzebą uratowania integralności terytorialnej kraju oraz zachowania jego polietnicznej struktury. Krajowcy przyjmowali bowiem, że

---

<sup>218</sup> *Stan sprawy litewskiej na początku 1922 roku*, s. 25-26; Władysław Studnicki uważał, że przeprowadzenie akcji powinno być stosunkowo proste, gdyż litewskie państwo nie będzie w stanie skutecznie się bronić. Następnie Litwa powinna zostać przekształcona w satelitarne państewko o charakterze polskiego protektoratu, W. Studnicki, *Współczesne państwo litewskie i stosunek jego do Polaków*, s. 36, por. J. Gzella, *Zaborcy i sąsiedzi Polski w myśli społeczno-politycznej Władysława Studnickiego (do 1939 roku)*, Toruń 1998, s. 301.

<sup>219</sup> Szerzej zob. K. Grygajtis, *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX w.*, s. 17-270.

tylko odnowienie litewskiego państwa, unia i szerokie wsparcie ze strony Polski może zapobiec rozpadowi historycznej Litwy na części narodowe.

Projekty federacyjne wyrastały z tradycji romantycznego idealizmu i poczucia polskiej misji na wschodzie. Z drugiej strony – wynikały z realistycznego przekonania o konieczności trwałego zabezpieczenia się przed ekspansją Rosji i Niemiec. U podstaw leżało przekonanie o możliwości znalezienia satysfakcjonującego wszystkich *modus vivendi* przez stanowiące o sobie narodowości Europy Środkowo-Wschodniej. Zakładano, że ośrodkiem przyszłej federacji powinno stać się państwo polskie, które przyciągnie do siebie inne organizmy państwowe w drodze dobrowolnych akcesów oraz że przyszły związek będzie oparty na szerokiej autonomii tworzących ją podmiotów, zainteresowanych integracją głównie na płaszczyznach politycznej i wojskowej.

Słabość planu kryła się m.in. w założeniu zachowania naturalnej polskiej przewagi nie tylko na ziemiach byłej Rzeczypospolitej, ale w całym postulowanym organizmie federacyjnym. Szybkie fiasko pomysłów budowy szerszego porozumienia środkowoeuropejskiego spowodowało koncentrację federalistów na próbie przyciągnięcia do współpracy przynajmniej tzw. narodów kresowych. Józef Piłsudski, czołowa postać obozu, z reguły rzadko jasno precyzował autorską wizję urzędnika przyszłego ładu, pozostawiając to zadanie współpracownikom. Wynikały z tego powodu liczne sprzeczności oraz brak konsekwencji w działaniu. Ideowe przesłanki w praktyce nierzadko były traktowane instrumentalnie i ograniczały się do retoryki, potwierdzającej dążenie do faktycznej polskiej dominacji na wschodzie. W praktyce przechodzono do porządku dziennego nad aspiracjami innych narodów. Prawo do samostanowienia niejednokrotnie rozumiano wyłącznie jako prawo do podjęcia decyzji o zawarciu federacji z Polską. Na postawach federalistów silnie zaważył nacechowany paternalizmem stosunek do „ludów kresowych”, traktowanych jako narody niezdolne do pełnej samodzielności, którym należy koniecznie uświadomić korzyści płynące z realizacji proponowanej wizji. Wszelkie próby oporu traktowano jako dowody niedojrzałości. Wyraźnie nie doceniano siły oddziaływania haseł narodowych, w tym wpływów nacjonalizmu wśród „kresowych” Polaków, bez pytania o opinię z góry przewidzianych do roli głównego wykonawcy koncepcji stworzonej przez intelektualistów i polityków<sup>220</sup>.

---

<sup>220</sup> Po zajęciu Wilna w kwietniu 1919 r. Tadeusz Hołówko przekonywał, że misją Polaków jest zapobieżenie rozpadowi Litwy na małe, egoistycznie nastawione, narodowe państwka: „Misją Polski i Polaków jest temu zapobiec. Odegrać rolę elementu zapładniającego tę wolę i budzącego aspiracje samoistności państwowej. Ale do misji tej dojrzeć trzeba”, cyt. za: P. Okulewicz, *Koncepcja „międzymorza” w myśli i praktyce politycznej obozu Józefa Piłsudskiego w latach 1918-1926*, Poznań 2001, s. 45; z kolei Henryk Wierciński w 1920 r. pisał: „My Polacy związani z Litwą przysięgą braterską na wieczne czasy nie możemy lekceważyć jej przeszłości.

Wraz ze zbliżaniem się końca pierwszej wojny światowej pojawiły się projekty odnowienia przede wszystkim unii polsko-litewskiej. Tak rozumiany załączek przyszłej federacji wydawał się najbardziej naturalnym rozwiązaniem. W latach 1918-1920 powstało wiele opracowań o charakterze programowym, opisujących postulaty federalistów. Przykładowo, historyk Witold Kamieniecki w 1918 r. opublikował broszurę pt. *Państwo litewskie*. Przedstawił w niej wizję, opartą na analizie historii, chociaż nierealną z punktu widzenia ówczesnych stosunków narodowościowych. Przyszłą niepodległą Litwę Kamieniecki widział jako państwo równouprawnionych obywateli na terytorium historycznym. Wśród mieszkańców kraju czołową pozycję w sposób naturalny mieli zajmować miejscowi Polacy. Autor zakładał, że z ochotą wezmą oni udział w budowie litewskiego państwa, które następnie na zasadach wzajemnych korzyści porozumie się z Polską w sprawach wojskowych i ekonomicznych<sup>221</sup>.

Podobne założenia i niezachwiany optymizm w sprawie budowy federacji, znalazły odzwierciedlenie również w poglądach Mariana Świechowskiego, Adama Uziembły, Tadeusza Hołównki, Oskara Haleckiego, Jana Rozwadowskiego, Leona Wasilewskiego, Medarda Downarowicza, Józefa Sujkowskiego, Kazimierza Dłuskiego i innych. Ostateczne wnioski różniły się w szczegółach, niektóre projekty zakładały np. podział kraju na narodowościowe kantony<sup>222</sup>. Federaliści wyrażali jednak pewność, iż proponowane wyjście jest najlepszym z możliwych rozwiązań kwestii polsko-litewskiej. Uwzględniało bowiem interesy wszystkich narodowości oraz zabezpieczało niepodległość obu państw. Wspólną cechą wszystkich rozważań było niezachwiane przekonanie o możliwości osiągnięcia satysfakcjonującego porozumienia z Litwinami, jednak słabością przeprowadzonych analiz było niemal całkowite pomijanie, wręcz lekceważenie stanowiska drugiej strony.

---

Jeżeli odrzuci ona bratni nasz związek, nie możemy siłą narzucać jej swego braterstwa, ale obowiązkiem jest naszym otworzyć jej oczy na niebezpieczeństwa, na jakie się rzuca zrywając ten związek”, H. Wierciński, *Litwa a Polska*, s. 3.

<sup>221</sup> W. Kamieniecki, *Państwo litewskie*, Warszawa 1918, s. 3-13; por. Z. Wójcik, *Historia a aktualne problemy polityczne. Państwo litewskie w koncepcji Witolda Kamienieckiego z roku 1918. Przyczynek do dziejów polskiej myśli federalistycznej*, w: *Unia lubelska i tradycje integracyjne w Europie Środkowo-Wschodniej*, Lublin 1999, s. 134-138; koncepcja Kamienieckiego została ostro skrytykowana nawet przez zwolennika porozumienia z Polską, J. A. Herbačiauskasa, który zarzucił autorowi dążenie do utrwalenia polskiej dominacji kosztem narodu litewskiego, zob. J. Herbaczewski, *Litwa a Polska. Rozważania na czasie*, s. 22.

<sup>222</sup> M. Dowmunt [A. Uziembło], *Litwa z Polską*, b.m.w., 1918, s. 17-26; M. Świechowski, *O program w stosunku do ziem litewsko-białoruskich*, w: „Wschód Polski” 1919, nr 1; T. Hołównko, *Perspektywy historyczne*, w: „Robotnik” 23 kwietnia 1919; O. Halecki, *Granica z r. 1772 a nasz program obecny*, w: „Wschód Polski” 1920, nr 3-4; L. Wasilewski, *Granica państwa polskiego na wschodzie*, w: „Kultura Polski” 1918, nr 6; J. M. Rozwadowski, *My a Ruś i Litwa*, Kraków 1919, s. 23 i 25-26; szerzej zob. K. Grygajtis, *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX w.*, s. 231-249; P. Okulewicz, *Koncepcja „międzymorza” w myśli i praktyce politycznej obozu Józefa Piłsudskiego w latach 1918-1926*, s. 23-24; B. Stoczewska, *Litwa, Białoruś, Ukraina w myśli politycznej Leona Wasilewskiego*, s. 109 i n.; J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905-1922*, s. 155-156; ; K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918-1939*, Wrocław 2000, s. 31-33

W 1919 r. podjęto cały szereg posunięć, które metodą faktów dokonanych miały nakłonić Litwinów do federacji. Jednak wbrew oczekiwaniom, już kwietniowa odezwa Piłsudskiego *Do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego* nie spotkała się z pozytywnym odzewem<sup>223</sup>. Fiasko kolejnych prób przełamania litewskiego oporu budziło niekłamaną irytację zwolenników rozwiązań federacyjnych, jednakże bynajmniej nie powodowało zwątpienia w słuszność obranego kierunku. Negatywne doświadczenia prowadziły do wniosku, że wina leży wyłącznie po drugiej stronie, która nie jest w stanie pojąć dalekowzroczności proponowanych rozwiązań bądź celowo je sabotuje. Według wspomnień Wasilewskiego rozdrażniony Piłsudski jesienią 1919 r. twierdził wówczas, że „litewscy politycy to albo durnie, albo sprzedajni”<sup>224</sup>. Wileński organ zwolenników federacji, „Nasz Kraj”, dodawał iż postawa Litwinów „przypomina upór wprost dziecka, nie zdającego sobie sprawy z działania swojego”<sup>225</sup>.

Na przekór sugestiom podwładnych, polski marszałek sprzeciwiał się jednak planom bezpośredniej interwencji jako sposobu wymuszenia korzystnego rozwiązania. Wbrew realiom, w dalszym ciągu uważał, że Litwinów uda się po prostu „rozmiękczyć” i ostatecznie nakłonić do współpracy<sup>226</sup>. Należało zatem wzmocnić naciski dyplomatyczne, ale także dyskredytować obecne rządy w Kownie i wspierać wszelkie przejawy tamtejszej opozycji. Jak była już mowa powyżej, antylitewska kampania propagandowa, rozkręcona głównie przez Wasilewskiego jesienią 1919 r., miała na celu przede wszystkim skompromitowanie „tarybiarzy” w oczach litewskiego społeczeństwa. Szczególnie aktywny był pod tym względem „Nasz Kraj”, równoległe w dalszym ciągu nawołujący do realizacji idei federacyjnej. Nic dziwnego zatem, że litewska strona konfliktu obawiała się zarówno polskich zwolenników bezpośredniej rozprawy z „państwem Taryby”, jak i stronników Piłsudskiego.

Niepomyślny dla Polski zwrot w wojnie z bolszewikami latem 1920 r. skomplikował dalsze inicjatywy w sprawie litewskiej. W sierpniu bolszewicy przekazali Wilno w litewskie ręce. We wrześniu rozgorzały polsko-litewskie walki o południową Suwalszczyznę. Mimo wyraźnego kryzysu, w obozie zwolenników federacji ani na chwilę nie porzucono myśli o konieczności odzyskania inicjatywy. Nawet po fiasku wyprawy kijowskiej nadal rozważano różne warianty wykorzystania kwestii ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej. Rychły powrót pasma sukcesów w wojnie podtrzymywał nadzieje federalistów. Wyraźnie stało się to wi-

---

<sup>223</sup> W. Suleja, *Geneza odezwy Naczelnika Państwa do Mieszkańców b. Wielkiego Księstwa Litewskiego z kwietnia 1919 roku*, w: „Niepodległość” 1992, t. 25, s. 7-8 i n.

<sup>224</sup> L. Wasilewski, *Józef Piłsudski jakim go znałem*, Warszawa 1935, s. 216.

<sup>225</sup> „Nasz Kraj” 11 stycznia 1920.

<sup>226</sup> K. Świtalski, *Diariusz 1919-1938*, Warszawa 1992, s. 36; Marian Świechowski w liście do L. Wasilewskiego z października 1919 r. wskazywał, że wszelkie nadzieje na zmianę antypolskiego kierunku polityki tarybiarzy mają charakter utopii, AAN, Akta Leona Wasilewskiego, t. 35, k. 16.

doczne w trakcie przygotowań do nadniemeńskiej bitwy z bolszewikami. Podczas gdy oficerowie sztabowi na czele z generałem Tadeuszem Rozwadowskim forsowali plan ataku – można rzec – po najmniejszej linii oporu: prawym skrzydłem wojsk polskich zgromadzonych nad Niemnem, w celu zepchnięcia bolszewików na Litwę oraz zajęcia Wilna, a może i całej Litwy, marszałek Piłsudski zdecydował jednak o realizacji innej koncepcji. Uderzono lewym skrzydłem na południe od Wilna, tym samym miasto pozostało w litewskich rękach. Cel był przede wszystkim polityczny: nie dopuścić do wkroczenia polskich wojsk na Litwę. Według Piłsudskiego okupacja Litwy etnicznej definitywnie zniszczyłaby nadzieję na polsko-litewskie porozumienie. Nie rezygnowano jednak z utworzenia federacji, marszałek zamierzał zbudować przy wykorzystaniu Wilna jako karty przetargowej, jakby niepomny mizerynych skutków analogicznych nadziei z wiosny 1919 r.<sup>227</sup>

Na przełomie września i października 1920 r. w Białymstoku, Grodnie i Lidzie podjęto cały szereg poufnych konsultacji. Ton nadawali przedstawiciele dawnego środowiska wileńskich krajowców-demokratów oraz zwolennicy różnych form rozwiązań federacyjnych, mniej lub bardziej związani z Piłsudskim: Witold Abramowicz, Leon Bobicki, Aleksander Prystor, Ludwik Chomiński, Jerzy Iwanowski. Pierwotnie rozważano ideę wybuchu antylitewskiego powstania na Wileńszczyźnie, któremu polskie oddziały mogłyby przyjść z pomocą w przejmowaniu władzy. Taka koncepcja była najbardziej pożądana: polska interwencja byłaby właściwie usprawiedliwiona w oczach opinii międzynarodowej, a jednocześnie – przynajmniej w teorii – nie zatrząskiwano drzwi do porozumienia z Kownem. Stroną ewentualnej ugody w tym wypadku mieli zostać wileńscy Polacy. Na Wileńszczyźnie formalnie zamierzano powołać do życia nowy organizm państwowy pod nazwą Litwa Środkowa. Już w samej nazwie, zaproponowanej przez Bobickiego, kryły się jednak znacznie szersze plany na przyszłość. Według nich ziemie Litwy historycznej składały się z trzech kantonów: kowieńskiego, w której etnicznie dominowała ludność litewska, mińskiego (Białorusi) oraz – pomiędzy nimi – wileńskiego (Litwy Środkowej), gdzie przewagę miał żywioł polski. W przyszłości jedynym rozsądnym rozwiązaniem miało być zjednoczenie całej Litwy i odtworzenie jej trójnarodowe-

---

<sup>227</sup> Według relacji Kazimierza Świtalskiego, kiedy generał Rozwadowski forsował uderzenie w kierunku Litwy, Piłsudski odparował, że on sam „nie pochodzi z Galicji Wschodniej i wskutek tego nie ma skłonności do wszczynania bratobójczych walk”, K. Świtalski, *Diariusz 1919-1938*, s. 60; zob. P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, s. 150-151; po zwycięskiej bitwie niemeńskiej strona polska w celu realizacji koncepcji federacyjnej poważnie rozważała natomiast perspektywy dalszego prowadzenie działań zbrojnych przeciw bolszewikom, wykorzystanie karty białoruskiej, a nawet ponowne wkroczenie na Ukrainę, zob. K. Grygajtis, *Polskie idee federacyjne*, s. 290.

go charakteru. Powołanie do życia Litwy Środkowej miało więc być dopiero pierwszym krokiem w tym kierunku<sup>228</sup>.

Zakładano przy tym, że „Litwa Kowieńska” nie wyrzeknie się Wilna, dlatego będzie zmuszona do szukania jakiejś formy kompromisu z jego mieszkańcami. Wyrażano niezachwiane przekonanie, że Kowno łatwiej porozumie się z samodzielnym Wilnem, niż z Warszawą. Wielka zjednoczona Wileńsko-Kowieńska (w przyszłości nawet Wileńsko-Kowieńsko-Mińska) Litwa będzie przedstawiała zupełnie nową jakość w polityce. Dopiero taka Litwa na partnerskich warunkach ureguluje relacje z Polską. Wyznawcy tezy o konieczności zachowania podmiotowego charakteru Wileńszczyzny przeważali w Tymczasowej Komisji Rządzącej (TKR), na której czele stanął Witold Abramowicz.

Generał Lucjan Żeligowski, przewidziany na dowódcę akcji, wskazywał jednak na cały szereg trudności rozwiązania powstańczego. Postulował, aby przy zachowaniu ogólnej koncepcji politycznej od razu użyto wojska w celu powołania „niezależnego” wileńskiego organizmu państwowego. W akcji mieli wziąć udział żołnierze pochodzący z Wileńszczyzny, a bezpośredniego pretekstu dostarczyć niezgodne z wolą mieszkańców pozostawienie Wilna w rękach litewskich. Niezależnie od oceny realizmu pomysłów wykluwających się podczas poufnych narad, trzeba podkreślić, że koncepcja „powstania” lub „buntu” znajdowała spore oparcie w rzeczywistych nastrojach większości polskiego społeczeństwa. Dominowało oczekiwanie na ostateczną rozprawę z wiarołomną Litwą i odzyskanie przynajmniej Wilna. Prawdopodobnie także większość „szeregowych” głosicieli haseł federacyjnych w rzeczywistości była przekonana o bezwzględnie polskim charakterze Wileńszczyzny, co wykluczało możliwość trwałej rezygnacji z tego obszaru w przyszłości. Wszelkie spekulacje na temat odnowienia „Wielkiej Litwy” traktowano raczej jako wybieg taktyczny<sup>229</sup>.

Z wojskowego punktu widzenia akcja generała Żeligowskiego zakończyła się pełnym powodzeniem: polskie oddziały przy wsparciu miejscowej ludności wkroczyły na Wileńszczyznę wypierając stamtąd siły litewskie.

Już 12 października generał wydał dekret o powołaniu TKR, podkreślił również że jego działania zmierzają w kierunku poszanowania woli mieszkańców oraz zapowiedział przepro-

---

<sup>228</sup> P. Okulewicz, *Koncepcja „międzymorza” w myśli i praktyce politycznej obozu Józefa Piłsudskiego*, s. 191-192; J. Piotrowski, *Aleksander Prystor 1874-1941. Zarys biografii politycznej*, Wrocław 1994, s. 53; K. Grygajtis, *Polskie idee federacyjne*, s. 294.

<sup>229</sup> W. Piotrowicz, *Wilno a Kowno*, w: „Kurier Poranny” 5 października 1920; szerzej zob. P. Okulewicz, *Koncepcja „międzymorza” w myśli i praktyce politycznej obozu Józefa Piłsudskiego*, s. 196; S. Cenckiewicz, *Tadeusz Katelbach. Biografia polityczna*, s. 145.

wadzenie wyborów<sup>230</sup>. Prezes TKR, Witold Abramowicz, akcentował suwerenność nowego państwa, niezawisłość zarówno od Litwy, jak i od Polski. W wywiadzie udzielonym „Rzeczpospolitej”, Abramowicz zaznaczył, że dopiero ogólnolitewska konstytuanta „wypowie się, czy kraj nasz chce stanowić jednostkę państwową samoistną, czy też wejść w związek i jaki z którymkolwiek z państw ościennych”. Przewidywał rychłe zawarcie porozumienia Litwy Środkowej z „Kowieńską”, przeprowadzenie wspólnych wyborów i odnowienie unii całej Litwy z Polską<sup>231</sup>. Również zwolennicy federacji w Warszawie widzieli powołanie Litwy Środkowej jednoznacznie, jako wstęp do przymierza „wolnych państw od Morza Czarnego do Bałtyku”<sup>232</sup>.

Mimo taktycznego sukcesu, „bunt” Żeligowskiego oraz powołanie Litwy Środkowej w rzeczywistości stawiały zwolenników koncepcji federacyjnej w dosyć niewygodnej pozycji, zwłaszcza wobec nastawienia opinii publicznej w Polsce. W przekonaniu polskiego społeczeństwa, od tego momentu Wilno mogło stać się albo częścią Litwy ściśle sfederowanej z Polską, albo integralną częścią Polski. *Tertium non datur*. O ewentualnym sukcesie niepopularnych w społeczeństwie planów federacyjnych mogła w tej chwili przesądzić tylko pozytywna reakcja Kowna. Jednakże o jakiegokolwiek współpracy litewskiego rządu z generałem Żeligowskim i TKR nie było nawet mowy. Rząd w Kownie nie zamierzał uznać podmiotowości Litwy Środkowej, a partnera do jakichkolwiek negocjacji widział jedynie w Warszawie. Podstawowymi warunkami stawianymi w tym przypadku było żądanie poszanowania układu suwalskiego i zwrotu Wilna.

Co nie mniej ważną ideę samodzielnego porozumienia z Kownem odrzucała większość wileńskich Polaków. Nastroje przeważającej części wilnian coraz bardziej odbiegały od marzeń pięknoduchów o wyborach i daleko idącej niezależności. Wkroczenie wojsk Żeligowskiego powitano z entuzjazmem, ale raczej jako długo oczekiwany powrót polskiej władzy. Wileńscy Polacy pozostawali nie tylko wyraźnie jak najdalej od poparcia dla koncepcji federacyjnej, ale domagali się bezwarunkowej inkorporacji swego miasta do Polski<sup>233</sup>. Negatywne stanowisko wobec podmiotowości Litwy Środkowej zajęła także Liga Narodów. Również w

---

<sup>230</sup> B. Kolarz, *Ustrój Litwy Środkowej w latach 1920-1922*, s. 89-94; Półoficjalna „Gazeta Wileńska” deklарowała: „Powstanie Litwy Środkowej ma za cel swój ostateczne skupienie całej ziemi, na której większość stanowią Polacy, czyli ma na celu odcięcie tych obywateli Litwy narodowości polskiej, którzy nie znosząc jarzma nacjonalistów litewskich chcą decydować o sobie, od tej części obywateli litewskich narodowości litewskiej, którzy korzystając z siły danej im przez Niemców, chcieli narzucić rządy jednej narodowości nad drugą na zasadzie wyłączości i uprzywilejowania”, „Gazeta Wileńska” 27 października 1920.

<sup>231</sup> „Rzeczpospolita” 26 października 1920.

<sup>232</sup> „Robotnik” 28 października 1920.

<sup>233</sup> W. Jędrzejewicz, *Litwa Środkowa i jej życie wewnętrzne 1920-1922*, w: „Niepodległość” (New York-London) 1983, nr 16, s. 31-32.



Warszawie inicjatywę przejmowali przeciwnicy Piłsudskiego, zdecydowanie niechętni „awanturom na Wschodzie”, zmierzający do szybkiego zakończenia wojny i wzmocnienia polskiego stanu posiadania. Na posiedzeniu 16 grudnia 1920 r. Sejm Rzeczypospolitej stanowczo opowiedział się przeciwko federacji, polski rząd także naciskał na generała Żeligowskiego, aby ten wstrzymał się z jakimikolwiek krokami w kierunku zwołania lokalnego Sejmu<sup>234</sup>.

Fiasko pierwotnych założeń federalistów było aż nadto widoczne. Wobec zmieniającej się koniunktury międzynarodowej oraz rosnących obciążeń finansowych związanych z utrzymaniem Litwy Środkowej, warszawskie MSZ zażądało zwiększenia swoich wpływów w TKR. W grudniu 1920 r. do Wilna skierowano Władysława Raczkiewicza, delegata polskiego rządu, natomiast w Warszawie przy MSZ powołano Biuro do spraw Litewskich, na którego czele stanął zdecydowany przeciwnik federacji, ziemianin z Litwy, Michał Kossakowski. Przez najbliższe miesiące będzie on nadawał ton polityce polskiego rządu w sprawie wileńskiej<sup>235</sup>. Zadaniem Kossakowskiego było stopniowe znoszenie odrębności Litwy Środkowej „przy zachowaniu jedynie takich zewnętrznych form, do jakich zmuszały względy polityczne”<sup>236</sup>.

Szczególną dezaprobatę Warszawy wzbudzało stanowisko wyrażane przez niektórych zwolenników federacji, w tym prezesa Witolda Abramowicza, o konieczności utrzymania choćby ograniczonej samodzielności Litwy Środkowej w polityce zagranicznej. Dezaprobatę budziło także forsowanie idei litewskiej konstytuandy w Wilnie<sup>237</sup>. Pod naciskiem delegata polskiego rządu, w połowie stycznia 1921 r. Abramowicz zdecydował się ustąpić ze stanowiska. Nowa, złożona z „apolitycznych fachowców” TKR, na czele której stanął generał Stefan Mokrzecki, została poddana całkowitej kontroli Raczkiewicza.

Warszawa wymusiła także wycofanie się z deklaracji przeprowadzenia wyborów na Wileńszczyźnie. Z pośrednictwem Ligi Narodów rozpoczynały się właśnie rozmowy polsko-litewskie, które – jak zakładano – mogły przynieść satysfakcjonujące Polskę klarowne rozwiązanie. W rzeczywistości jednak w miarę upływu czasu nad Wisłą coraz mniej liczone się z możliwością szybkiego ustanowienia jakiegokolwiek formy państwowego związku polsko-

---

<sup>234</sup> LCVA, f. 22, ap. 1, b. 20, p. 7, Memoriał Biura Prac Politycznych w Wilnie do MSZ w Warszawie, 4 lutego 1921.

<sup>235</sup> LCVA, f. 22, ap. 1, b. 51, p. 42-44, Pisma Ministra Spraw Zagranicznych E. Sapięhy do gen. L. Żeligowskiego z 21 i 31 grudnia 1920.

<sup>236</sup> AAN, MSZ, t. 6103, k. 7, Notatka M. Kossakowskiego z 17 czerwca 1921.

<sup>237</sup> Wnioski delegata polskiego rządu spotkały się z ostrym sprzeciwem Abramowicza, który próbował interweniować u generała Żeligowskiego, jakby nie pomny jego rzeczywistej roli i braku samodzielności. Podczas noworocznego obiadu wydanego przez generała, zdenerwowany Abramowicz mówił wręcz o „początku polskiej okupacji Wilna” oraz „słabej litewskiej Pogoni i drapieżnym Orle Białym”, LCVA, f. 22, ap. 1, b. 46, p. 103-104, Sprawozdanie W. Raczkiewicza z 10 stycznia 1921.

litewskiego, który uznawano za kluczowy element koncepcji federacyjnej<sup>238</sup>. Fiasko międzynarodowej mediacji w 1921 r. ostatecznie przekreśliło nadzieje na odnowienie unii.

Mimo porażki, zwolennicy rozwiązań federacyjnych nadal uznawali, że założenia ich koncepcji były słuszne, a dopiero odstępianie od idei federacyjnej stało się kolosalnym błędem. Wyłączną winą za niepowodzenie obarczali litewskich i polskich nacjonalistów, a także tych spośród wileńskich Polaków, którzy swą postawą zaprzepaścili ducha polityki Józefa Piłsudskiego<sup>239</sup>. W litewskich żądaniach zwrotu Wilna federaliści widzieli jedynie przejawy nacjonalistycznej megalomanii, która zaślepiła Kowno i nie pozwoliła dostrzec oczywistych korzyści szerszego związku państw stworzonego ponad narodowymi partykularyzmami. Zdaniem wyznawców idei federacyjnej, Litwini w pewnym sensie mogli przecież odzyskać upragnione miasto, pod warunkiem zgody na kompromis. W założeniu Wilno miało bowiem zostać stolicą Litwy złączonej z Polską<sup>240</sup>.

Zwolennicy koncepcji federacyjnych czuli się przegrani i odepchnięci. Największym przegranym w 1921 (pokój ryski) i 1922 r. (inkorporacja Wileńszczyzny do Polski) był Józef Piłsudski. Marszałek odegrał niewątpliwie kluczową rolę w forsowaniu określonych idei i w ogóle w konflikcie polsko-litewskim. Należy jednak podkreślić, iż wbrew litewskiej czarnej legendzie, wpływ Piłsudskiego na politykę Polski wobec całości tzw. kresów wschodnich był w znacznym stopniu ograniczony. W ówczesnej skomplikowanej polskiej rzeczywistości po-

---

<sup>238</sup> J. Cisek, Kilka uwag o myśli federacyjnej Józefa Piłsudskiego, w: *Międzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX-XX wieku*, Warszawa 1995, s. 98. W memoriale do polskiego rządu z 24 lutego 1921 r. nawet generał Żeligowski również opowiedział się za połączeniem Litwy Środkowej z Polską, LCVA, f. 22, ap. 1, b. 51, p. 75, Memoriał gen. Lucjana Żeligowskiego *Do Rządu i Sejmu RP oraz Naczelnika Państwa* z 24 lutego 1921.

<sup>239</sup> Charakterystyczną dla federalistów-krajowców opinię po latach wygłosił Witold Abramowicz. Wspominał, że ideą twórców Litwy Środkowej było przede wszystkim odtworzenie niepodległej, wielonarodowej i silnej Litwy. Takie państwo nawet w niezbędnym związku federacyjnym z Polską mogło zachować podmiotowy charakter. Niestety postawa Kowna zniweczyła tę koncepcję. Litwa nieodpowiedzialnie dążyła do budowy egoistycznego, słabego państwa narodowego. Według Abramowicza, na skutek zaprzepaszczania wyjątkowej okazji do wewnątrzlitewskiego kompromisu, mała „Litwa Kowieńska” jest skazana na zagładę. W 1920 r. Litwini nie chcieli dopuścić Wilnian do współdecydowania o losach państwa i dlatego doszło do akcji generała Żeligowskiego. W tym znaczeniu „bunt Żeligowskiego nie był tylko sztuczką, ani ułożoną komedią” – przekonywał były prezes TKR, postulując przy tym zaprzestanie używania cudzysłowu przy tym określeniu. We wspomnieniach Abramowicza dostało się również Polsce za wypaczenie pierwotnego zamysłu Litwy Środkowej. Jak pisał, na skutek dopuszczenia do głosu „polskich czynników politycznych z Warszawy”, w Wilnie „zamiast konstytuanty mieliśmy sejm orzekający, a w efekcie – zwykle wcielenie do Polski”, „Kurier Poranny” 15 i 17 kwietnia 1934.

<sup>240</sup> P. Okulewicz, *Koncepcja „międzymorza” w myśli i praktyce politycznej obozu Józefa Piłsudskiego*, s. 77, 80 i 200; niektórzy publicyści, a nawet badacze powtarzali zbliżone opinie jeszcze na przełomie XX i XXI w., np. Grzegorz Łukomski pisał, że najważniejszą przyczyną takiego a nie innego rozstrzygnięcia konfliktu była „niedojrzałość litewskich elit politycznych, które nie rozumiały polskich intencji, wybierając inną drogę”, G. Łukomski, *Wojna domowa. Z dziejów konfliktu polsko-litewskiego 1918-1920*, Warszawa 1997, s. 88; Joanna Gierowska Kałaur również wystawia bardzo negatywną ocenę Litwinom, którzy „widzieli tylko jeden cel, własną państwowość, i w żaden sposób nie liczyli się z jej geopolitycznymi ograniczeniami”, J. Gierowska-Kałaur, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich*, s. 377; por. J. de Virion, *O naszych stosunkach z dawniejszymi mniejszościami narodowymi*, Chicago 1986, s. 62-63.

litycznej w istocie funkcjonowało obok siebie kilka ośrodków decyzyjnych. Obok Belwederu (Piłsudskiego i jego współpracowników) trzeba wymienić Radę Ministrów i Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Sejm, poszczególne stronnictwa polityczne, a nawet niektóre kręgi wojskowe. Intencje oraz kierunki działania poszczególnych ośrodków bywały sprzeczne, czasami wręcz (celowo lub mimowolnie) konkurencyjne. Zdominowany przez narodowców Sejm szczególnie ostro krytykował poczynania Naczelnika Państwa na wschodzie. Zdarzało się jednak, że federacyjne w istocie posunięcia Piłsudskiego paradoksalnie spotykały się z przychylną akceptacją jego przeciwników. Jednakże owa aprobatą dotyczyła raczej skutków działania, a nie zamiarów Naczelnika. Tak było na przykład z wyprawą wileńską z 1919 r., czy kijowską z 1920 r. W obu przypadkach, niezależnie od rzeczywistych intencji Piłsudskiego, polska opinia publiczna (w tym opinia kręgów nacjonalistycznych) witała połączenie odwiecznych tzw. kresów wschodnich z polskim państwem. Wiosną 1920 r. nazywano nawet Piłsudskiego nowym Bolesławem Chrobrym wkraczającym do Kijowa. Niezależnie od tego z dużym sceptycyzmem, a nawet wrogością ta sama opinia przyjmowała takie inicjatywy, jak choćby odezwę *Do mieszkańców Byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego*.

Świadkowie opisywanych wydarzeń oraz badacze zwracają uwagę, że Piłsudski w zadziwiający sposób potrafił łączyć polityczny realizmem i dalekowzroczność w jednych sprawach z wyjątkowo tradycyjnym podejściem do innych. Podobnie jak większość Polaków, nie rozumiał litewskich dążeń narodowych oraz istoty konfliktu polsko-litewskiego. Warto zwrócić uwagę, że marszałek wywodził się z litewskiej szlachty, reprezentował w pewnym sensie typowy dla niej stosunek do spuścizny Rzeczypospolitej, a także dezaprobatę dla zjawiska litwomani<sup>241</sup>. Według Romana Wapińskiego na politykę Piłsudskiego wobec Litwy istotne znaczenie wywierały także emocje i związek uczuciowy z krajem rodzinnym. W swoim przekonaniu, marszałek był „bardziej pełnoprawnym spadkobiercą” litewskiego dziedzictwa niż „tarybiarze”<sup>242</sup>. Tradycyjnie szczyił się litewskim pochodzeniem i uznawał historyczne ziemie Wielkiego Księstwa za prawdziwą, bliższą ojczyznę. Podobnie uważało wielu przedstawicieli litewskiego ziemiaństwa. Nawet niektórzy najwierniejsi współpracownicy często nie rozumieli postawy Piłsudskiego w sprawach litewskich, zwłaszcza blokowania interwencji, która mogła prowadzić do narzucenia rozwiązania federacyjnego<sup>243</sup>.

---

<sup>241</sup> K. Okulicz, *Ostatni akt dramatu Józefa Piłsudskiego (1920-1922)*, w: „Zeszyty Historyczne” 1966, nr 9, s. 40-41; por. P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie w latach 1918-1920*, s. 95.

<sup>242</sup> R. Wapiński, *Mit - nawyk i kreowanie (na podstawie stosunków do narodów Rzeczypospolitej na przełomie XIX i XX w.)*, w: *Historia, mity, interpretacje*, Łódź 1996, s. 161-162.

<sup>243</sup> K. Okulicz, *Ostatni akt dramatu Józefa Piłsudskiego*, s. 42-43.

Z kolei inny badacz, Michał Strzelecki, zwrócił uwagę na decydującą rolę tradycji romantycznej w procesie formowania tożsamości ideowej Piłsudskiego i całego pokolenia piłsudczyków<sup>244</sup>. Dziedzictwo romantyzmu zakodowało w świadomości określony wizerunek Litwy. Niestety obraz ten kolidował z rzeczywistością, w której zarówno wśród Litwinów, jak i Polaków dominowały postawy nacjonalistyczne. W najgłębszym przekonaniu marszałka, oba społeczeństwa nie dorosły do proponowanej przez niego wizji. Stąd wynikało rozczarowanie, któremu Piłsudski dał wyraz np. podczas odczytu wygłoszonego w Wilnie w sierpniu 1923 r.<sup>245</sup> Jednocześnie Piłsudski mimo wszystko nadal publicznie wyrażał się o Litwinach jako braciach i stale deklarował chęć wyciągnięcia ręki „do tych tam z Kowna”<sup>246</sup>.

Reasumując: w latach 1918-1922 zwolennicy idei federacyjnej najczęściej widzieli przyszłą Litwę w postaci restytucji wielonarodowego organizmu państwowego połączonego unią z Polską. Zakładali przy tym, że pozycja żywiołu polskiego na ziemiach Litwy historycznej jest znacznie silniejsza niż wynikało z danych statystycznych. Jako pewnik przyjmowali, że z tego powodu etniczni Litwini prędzej czy później zdecydują się na współpracę. Poza tym federacja była traktowana jako najkorzystniejsze rozwiązanie zarówno dla Polski, jak i Litwy. Zakładano, że Litwini także dostrzegają tę oczywistość. Na wypadek oporu brano pod uwagę nawet konieczność wymuszenia pożądanego rozwiązania, gdyż szczytny cel uświęcał środki. W istocie zatem również federaliści nie przewidywali prawa Litwy do pełnej suwerenności. W ówczesnych warunkach określone cechy koncepcji federacyjnej nabierały zatem charakteru idealistycznej utopii. Jak się jednak wydaje, w latach konfliktu tylko wzajemne szachowanie się polskich zwolenników inkorporacji i federacji uchroniło litewską niepodległość przed interwencją. Decydujące znaczenie miało zwłaszcza stanowisko Naczelnika Państwa, wyraźnie niechętnego radykalnemu rozwiązaniu.

---

<sup>244</sup> M. Strzelecki, *Wizerunek społeczeństwa polskiego w myśli politycznej Piłsudczyków w latach 1918-1935*, w: *Wychowanie a polityka. Mity i stereotypy w polskiej myśli społecznej XX wieku*, Toruń 2000, s. 51.

<sup>245</sup> Nawiązując do trwałości dziedzictwa unii, Piłsudski mówił mi in.: „Polska na tych ziemiach [tj. na Litwie] w ten sposób istniała, i najświetniejszy człowiek, i każde dziecko Polskę w ten sposób szanuje. Dlatego też zarządziłem odezwę swoją jako do mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nigdybym nie przypuszczał, że wśród Polaków znajdą się tacy ludzie, którzy tę świetną tradycję w pogardzie mają, którzy się boją tej przeszłości, że Pogoń, która była na naszych sztandarach, stała się znakiem wstrętnym”, cyt. za: J. Gierowska-Kałuża, *Odczyt marszałka Piłsudskiego wygłoszony 24 sierpnia 1923 roku w Wilnie*, w: „Przegląd Wschodni” 1999, t. 5, z. 4 (20), s. 784; Joanna Gierowska-Kałuża również osobiście wyrzuca Litwinom i Polakom, ale również Białorusinom, że nie dorosli do wielkiej idei marszałka. Jak pisze ta autorka, Piłsudski, osamotniony, otoczony ludźmi o małych sercach, ale przekonany o słuszności swych poglądów, postanowił poczekać, aż „jedni zmądrzeją [to o Litwinach – K.B.], drudzy skryształizują swoje poczucie narodowe [o Białorusinach], jeszcze inni dojrzeją społecznie [o Polakach], a wszyscy razem spostrzegą swój żywotny interes w budowie państwa federacyjnego”, tenże, *Zarząd Cywilny Ziemi Wschodnich*, s. 377.

<sup>246</sup> „Kurier Poranny” 22 kwietnia 1922, por. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, s. 239.

## Miejsce konfliktu w polskiej świadomości historycznej okresu międzywojennego

Konflikt polsko-litewski z lat 1918-1922 również w polskiej świadomości historycznej uległ swego rodzaju mitologizacji, jednak znaczenie pamięci o eskalacji antagonizmu w procesie kształtowania się polskiej tożsamości narodowej i tradycji państwowej było bez porównania mniejsze niż w przypadku litewskim. Wynikało to przede wszystkim z ogólnej asymetrii stosunków oraz bardzo silnego zakorzenienia tradycyjnego obrazu Litwy w polskiej kulturze. Dodatkowo należy zaznaczyć, że w polskim pojęciu konflikt z Litwą miał ograniczony zasięg, nigdy nie przybrał charakteru bezpośredniego zagrożenia całego państwa i narodu. W świadomości Polaków jedynie lokalnie na trwałe wyklarował się wyrazisty obraz Litwinów jako wrogów. Dotyczyło to głównie mieszkańców terenów, na których doszło do zbrojnych starć: Suwalszczyzny i Wileńszczyzny. Wśród tamtejszej ludności pamięć o sporze, w mniejszym lub większym natężeniu, przetrwała do końca XX w., w odróżnieniu od innych rejonów, gdzie przypominano sobie o dawnym konflikcie jedynie w momentach zaostrzeń stosunków z Litwą. W głębi Polski antylitewskie nastroje, z reguły celowo rozniecane i podtrzymywane, na krótko dawały o sobie znać niemal wyłącznie w okresie międzywojennym. W zbiorowej pamięci legenda walki z Litwinami o Wilno coraz bardziej stawała się po prostu jednym z licznych epizodów mitologii bojów o niepodległość i granice. Z czasem, zwłaszcza w drugiej połowie XX w., niemal całkowicie wyblakła.

U progu międzywojennej niepodległości większość Polaków nie rozumiała litewskich pretensji do samodzielności, uznając je za przejawy szkodliwego separatyzmu. Ze względu na specyfikę polskiego mitu Litwy, zwykle odrzucano próby wyjaśnienia przyczyn konfliktu, oparte na racjonalnych przesłankach. Z reguły sprzeciwiano się zwłaszcza tłumaczeniom wskazującym na naturalny charakter narodowych i państwowych aspiracji Litwinów. Nie przemawiały do zbiorowej wyobraźni argumenty o ambicjach młodego, chłopskiego narodu, które nieuchronnie zderzyły się z tradycyjną polskością, opartej na dziedzictwie kultury szlacheckiej. Z psychologicznych względów łatwiejsza do akceptacji była teoria spiskowa oparta na przekonaniu, że dotychczasową harmonię stosunków polsko-litewskich zburzyła wroga obca ingerencja. Polska opinia publiczna nie tylko w latach międzywojennych, ale niemal przez całe XX stulecie pozostała wierna takiej zmitologizowanej interpretacji<sup>247</sup>.

---

<sup>247</sup> S. Askenazy, *Uwagi*, s. 291-292; K. Downar, *Litwa Niepodległa*, w: „Kurier Warszawski” 24 grudnia 1927; Z. Budecki, *Stosunki polsko-litewskie po wojnie światowej 1918-1928*, Warszawa 1928, s. 12-15; S. Baczyński, *Litwa-polska (1914-1927)*, s. 37-38; W. Wielhorski, *Litwa etnograficzna*, Wilno 1928, s. 162-168; tenże, *Warunki rozwoju świadomości narodowej Litwinów i powstania współczesnego państwa litewskiego (1861-1920)*, w: *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie*, 17-20 września 1935 r.,

Wśród Polaków zakorzeniło się przekonanie o decydującym udziale Niemców w rozwoju litewskich sił zbrojnych. Jak pokazują badania m.in. Waldemara Rezmera, wyobrażenia te nie w pełni odpowiadały rzeczywistości. Rola i liczebność niemieckich instruktorów w litewskiej armii była mocno ograniczona. Dodatkowo jesienią 1919 r., na skutek poważnego incydentu politycznego, suwerenną decyzją Kowna instruktorzy zostali usunięci z litewskiej armii. Natomiast spośród cudzoziemców znaczącą rolę odegrali zwłaszcza oficerowie amerykańscy i brytyjscy<sup>248</sup>.

W latach międzywojennych fakt przynależności Wilna i Wileńszczyzny do Polski polska opinia publiczna przyjmowała jako oczywistość. Podkreślano, że większość mieszkańców jest narodowości polskiej, co wykluczało jakiegokolwiek wątpliwości. Odrzucano litewskie pretensje nazywając wyssanymi z palca. Kategorycznie negowano argumenty o uznaniu przynależności Wileńszczyzny do Litwy przez układ litewsko-bolszewicki z lipca 1920 r. Polscy eksperci wykazywali, że bolszewicka Rosja nie miała prawa dysponowania cudzym terytorium, traktat całkowicie ignorował wolę mieszkańców regionu. Dodawano, że Polska nie była przecież stroną tego porozumienia, które przecież bezpośrednio jej dotyczyło<sup>249</sup>.

W polskiej świadomości historycznej przez całe lata wyraźnie minimalizowano znaczenie kowieńskiej POW w rozwoju stosunków z Litwinami. Kwestia ta zwłaszcza w opracowaniach z okresu międzywojennego często była przemilczana lub zbywana lapidarnymi wzmiankami. Z reguły milczano na temat ówczesnej roli polskich władz w aranżowaniu próby przewrotu<sup>250</sup>.

W opracowaniach z okresu międzywojennego uwypuklano inne elementy, które miały świadczyć o agresywności i złej woli Litwinów. Silnie eksponowano srogie represje, które w latach konfliktu dotknęły polską ludność w Litwie. Powszechnie wyrażano przekonanie, że w latach 1918-1922 polska strona wielokrotnie usiłowała rozwiązać konflikt z Litwą na drodze

---

Lwów 1935, s. 139; J. Giertych, *Sprawa litewska*, Wilno 1938, s. 19-23; M. K. Pawlikowski, *Sumienie Polski. Rzecz o Wilnie i kraju wileńskim*, Londyn 1946, s. 13; K. Górski, *Divide et impera*, Białystok 1995, s. 261-304; G. Łukomski, *Wojna domowa. Z dziejów konfliktu polsko-litewskiego 1918-1920*, s. 5-6.

<sup>248</sup> W. Rezmer, *Cudzoziemscy instruktorzy w wojsku litewskim w latach 1918-1920*, w: *Problemy narodowościowe Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, Poznań 2002, s. 472-491.

<sup>249</sup> „Wszystkie argumenty litewskie – konkludował badacz z okresu międzywojennego – zaczynając od historycznych, a kończąc na prawnych, wykazały swą niekompletność, naciąganie, nieścisłość, nie mówiąc nic bezpośrednio o niezaprzeczalnych prawach Litwy do Wilna”, Z. Budecki, *Stosunki polsko-litewskie po wojnie światowej 1918-1928*, s. 68.

<sup>250</sup> Animator przedsięwzięcia, Leon Wasilewski, we wspomnieniach napisał jedynie: „W tym czasie w Kownie przygotowywał się spisek zmierzający do obalenia rządu Taryby przy pomocy POW”, L. Wasilewski, *Józef Piłsudski jakim go znałem*, s. 205; brak wzmianek o kowieńskiej POW np. w cytowanej pracy Z. Budeckiego z 1928 r., która długo uchodziła za najbardziej kompetentną politologiczną analizę stosunków polsko-litewskich; analogicznie por.: J. Ochota [T. Perkowski], *Spór Litwy z Polską*, Warszawa 1935; B. Zaniewski, *Geneza konfliktu polsko-litewskiego*, w: „Myśl Narodowa” 1937, cz. 1-3, nr 39-41; szerzej zob. A. E. Senn, *The Emergence of Modern Lithuania*, s. 149.

pokoju, jednak wybujałe litewskie żądania i zaczepna postawa torpedowały możliwość porozumienia. W polskiej interpretacji to „Litwa Kowieńska” jawiła się w roli agresora, występującego przeciw Polsce w 1919 i 1920 r.

Koronnym dowodem złej woli litewskiego rządu był sojusz z bolszewikami, zbrojne wkroczenie na Suwalszczyznę i przejście Wilna. Stwierdzano, że Litwini zawarli z bolszewikami traktat godzący w interesy Polski, pogwałcili neutralność, przepuszczali bolszewickie oddziały przez swoje terytorium, natomiast internowali polskich żołnierzy, którzy przypadkowo lub z konieczności przekroczyli litewską granicę. Podkreślano, że wszystko to nastąpiło w najcięższym dla Polski okresie, kiedy ważyły się losy nie tylko Polski i Litwy, ale całej Europy. Chętnie wypominano Litwinom ich przedwczesną radość z fałszywej wieści o zajęciu Warszawy przez bolszewików. Zdaniem Polaków, współdziałanie z bolszewikami obnażyło prawdziwe oblicze reżimu tarybiarzy. Polska została po prostu zmuszona do odebrania okupowanych terenów<sup>251</sup>.

Powyższa interpretacja konfliktu prowadziła do marginalizacji znaczenia umowy suwalskiej, najczęściej nazywanej prowizorycznym wojskowym rozejmem. Autorzy międzywojenni najczęściej wskazywali na ograniczony zasięg merytoryczny i terytorialny porozumienia. Odrzucali litewskie pretensje do interpretacji umowy jako traktatu międzynarodowego. Podkreślali, że rozejm dotyczył jedynie starć na Suwalszczyźnie i nie przesądzał o przynależności Wileńszczyzny do Litwy. Niekiedy dodawali wyjaśnienia mające charakter kruczka prawnego twierdząc, że akcja generała Żeligowskiego nastąpiła zanim umowa weszła w życie, z tego powodu trudno mówić o pogwałceniu jakiegokolwiek zobowiązania.

Zwolennicy niemal wszystkich sił politycznych jednoznacznie pozytywnie oceniali „bunt” generała oraz finał w postaci włączenia Wilna do Polski<sup>252</sup>. Jednak w opinii publicznej utwierdziło się przeświadczenie, iż pierwotnym celem akcji Żeligowskiego było wyłącznie przywrócenie polskiej władzy na Wileńszczyźnie, a nie realizacja koncepcji federacyjnej. Większość autorów opracowań z okresu międzywojennego podkreślała, że akcja „nie była polityczną awanturą”, lecz „miała głębokie uzasadnienie historyczne” i była zgodna z wolą miejscowej ludności, dlatego jej przeprowadzenie było koniecznością<sup>253</sup>. Jeżeli nawet wyra-

---

<sup>251</sup> AAN, Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów dotyczących stosunków Polski z Łotwą, Litwą, Rosją radziecką, Gdańskiem, Ukrainą, t. 12, Opracowanie kpt. Jerzego Przybylskiego pt. *Konflikt polsko-litewski 1919-1920*, s. 3; Z. Budecki, *Stosunki polsko-litewskie po wojnie światowej 1918-1928*, s. 26-28; M. Vogonis, *Wspomnienia i refleksje Litwina*, Warszawa 1929, s. 50.

<sup>252</sup> *Wojsko litewskie*, Warszawa 1925, s. 28-29; Z. Budecki, *Stosunki polsko-litewskie po wojnie światowej 1918-1928*, s. 37; S. Baczyński, *Litwa-polska (1914-1927)*, s. 168; J. Ochota, *Spór Litwy z Polską*, s. 11.

<sup>253</sup> Z. Budecki, *Stosunki polsko-litewskie po wojnie światowej 1918-1928*, s. 41-42; por. podobna opinia badacza z końca XX w.: G. Łukomski, *Wojna domowa. Z dziejów konfliktu polsko-litewskiego 1918-1920*, s. 59.

ziano jakiegokolwiek wątpliwości w sprawie postawy generała Żeligowskiego, to dotyczyły one raczej zatrzymania marszu na Kowno. Szczególnie wśród polskich mieszkańców Wilna popularna była teza, według której w 1920 r. generał powinien był siłą zjednoczyć całą Litwę pod swoją władzą i przywrócić historyczną łączność Litwy z Polską<sup>254</sup>.

Postać Lucjana Żeligowskiego cieszyła się dużą popularnością wśród Polaków na międzywojennej Wileńszczyźnie. Traktowany jak bohater, generał osiadł w majątku pod Wilnem, w swoim okręgu bez trudu wygrywał wybory do Sejmu w 1935 i 1938 r.<sup>255</sup> Mimo funkcji pełnionych w armii i rządzie (inspektor armii, minister spraw wojskowych) na forum ogólnopolskim Żeligowski nie był jednak pierwszoplanową postacią nawet wśród piłsudczyków. Natomiast polska propaganda chętnie posługiwała się jego wizerunkiem w okresach kolejnych napięć w stosunkach z Litwą. Podobizna Żeligowskiego pełniła wówczas rolę ostrzeżenia. Nie ulegało wątpliwości, że był to czytelny sygnał<sup>256</sup>. Polscy publicyści jednoznacznie stwierdzali, że w 1920 r. generał dysponował wystarczającą siłą wojskową, aby zająć „Litwę Kowieńską”. Podkreślano jednak, że polska strona nie miała zaborczych zamiarów, dlatego – ku radości mieszkańców – zadowolili się wyzwoleniem etnicznie polskiej Wileńszczyzny. Bitwa pod Szyrwintami i Giedrojczami, widziana przez Litwinów jako wielkie zwycięstwo, w polskiej tradycji była praktycznie niedostrzegana, bądź uważana co najwyżej za lokalną potyczkę<sup>257</sup>.

Niemal wszyscy autorzy zajmujący się dziejami konfliktu podkreślali jednoznacznie patriotyczną postawę wilnian, gotowych za wszelką cenę bronić polskości miasta. Publicyści

---

<sup>254</sup> Charakterystyczną opinię wyraziła np. Kazimiera Hłakowiczówna w wierszu *Odpoczynek Żeligowskiego*. Autorka włożyła w usta tytułowego bohatera utworu następujące wątpliwości:

„A co, jeśli droga była mylna,  
a co, jeśli nie dość było Wilna,  
a co, jeśliśmy pokuty warcii  
za połączynu, za Litwy rozdarcie?!  
Nigdy sławy własnej nie pożałował:  
żem zbyt mało chciał, żem wart sądu?..  
...Żem się bratnią lękał krew rozlewać,  
żem zanadto każde kochał drzewo...  
Że mi Litwin jak i Polak – bliscy,  
tegom już nauczył się w kołysce:  
gdy miłości dowieść miałem szablą,  
może serce zanadto osłabło.  
Och, jak Bałtyk szumi pod Połagą!  
Żem nie doszedł tam – żem wart sądu...  
...Żem nad każdą tratowaną niwą  
cały żalem niby krwią opływał”

Cyt. za: K. Hłakowiczówna, *Poezje zebrane*, t. 2, Toruń 1999, s. 323-324.

<sup>255</sup> K. Okulicz, *Ostatni akt dramatu Józefa Piłsudskiego (1920-1922)*, s. 22-23.

<sup>256</sup> *Doniosła konferencja rządowa*, w: „Cyruлик Warszawski” 1927, nr 42; „Mucha” 1927, nr 44.

<sup>257</sup> C. Jankowski, *Wyzwolenie Ziemi Wileńskiej*, s. 169; J. Remer, *Wilno*, Poznań brw, s. 191.



narodowodemokratyczni nie zaniechali przy tym okazji, aby krytykować federacyjne pomysły Piłsudskiego, które – jak twierdzono – sprowadzały się do oddania Wilna w niepolskie ręce. Przykładowo w 1923 r. „Dziennik Wileński” oskarżał Piłsudskiego o zdradę narodową i odwrócenie się od tego miasta. Dziennik zaznaczał, że trzeba było dopiero samorządowego zrywu mieszkańców pod dowództwem generała Żeligowskiego, aby sprawiedliwości stało się zadość, czyli aby Wilno powróciło do Polski<sup>258</sup>.

Według polskiej interpretacji kwestia wileńska została ostatecznie rozstrzygnięta wyborami i decyzją Sejmu Wileńskiego w 1922 r. Akcentowano stosunkowo wysoką frekwencję wyborczą, która dobitnie legitymowała reprezentatywność zgromadzenia. Jak wnioskowano, całkowicie legalne przedstawicielstwo podjęło zatem decyzję zgodną z wolą mieszkańców – decyzję o połączeniu z Polską. Podkreślano, że to rozstrzygnięcie uzyskało sankcję międzynarodową w postaci decyzji Rady Ambasadorów z 15 marca 1923 r. Z tego powodu polska opinia publiczna uznała konflikt polsko-litewski za definitywnie zakończony. W latach międzywojennych od „Litwy Kowieńskiej” oczekiwano zwłaszcza pogodzenia się z istniejącym stanem i nawiązania normalnych stosunków międzypaństwowych, a nawet podjęcia współpracy<sup>259</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że w wyniku konfliktu z lat 1919-1922 większość polskiej opinii publicznej zaczęła traktować Litwę jako samodzielny, osobny twór państwowy. Nie oznaczało to jednak automatycznej akceptacji nowego zjawiska. W polskiej świadomości zakorzenił się bowiem kolejny mit w postaci legendy Litwy jako utraconego kresowego raj, nadal organicznie związanego z polskością. Według powszechnych wyobrażeń za litewskim kordonem pozostał dorobek polskiej kultury, pozostali umęczeni rodacy, pozostał skrawek ojczyzny, gdzie nawet „kamienie mówią po polsku”. W latach międzywojennych mityczny obraz Litwy był niezmiernie trudny do weryfikacji, gdyż niepodległa Republika Litewska niemal całkowicie odseparowała się od Polski. Izolacja oraz pamięć o konflikcie sprzyjały powstawaniu przekonania o tym, że wśród Polaków żyjących w „kresowych stanicach” na terenie niepodległej Litwy, trwa heroiczny „duch polski”, a nawet szerzej – dziedzictwo dawnej Rzeczypospolitej<sup>260</sup>.

---

<sup>258</sup> „Dziennik Wileński” 19 kwietnia 1923. Podobne zarzuty powtórzył Jędrzej Giertych w broszurze wydanej w 1938 r. Autor dodatkowo przekonywał, że w 1920 r., z perspektywy polskiej racji stanu, najkorzystniejszym rozwiązaniem było zajęcie całej Litwy. W omawianej broszurze nawoływał do podjęcia przerwanej wówczas akcji, J. Giertych, *Sprawa litewska*, s. 15-16.

<sup>259</sup> J. Ochota, *Spór Litwy z Polską*, s.18-19; E. Schummer-Szermentowski, *Pod znakiem Pogoni*, Lwów-Warszawa 1935, s. 135-136.

<sup>260</sup> S. Askenazy, *Uwagi*, s. 63-64.

Konfliktowi polsko-litewskiemu towarzyszyły narodziny mitu Wileńszczyzny i Suwalszczyzny jako rubieży, o których polskość trzeba było walczyć z Litwinami. Jednak w polskiej świadomości przeciwnik ten nie miał jednoznacznych cech wroga. W oczach opinii publicznej konflikt miał raczej charakter „waśni w rodzinie”. Ubolewano nad tym zjawiskiem, jednocześnie wskazując iż wszystkiemu winne były wygórowane ambicje Litwinów. Dla większości Polaków stosunkowo nowym odkryciem były ostre przejawy antypolskości i nacjonalizmu, ujawniane w retoryce i działaniach strony litewskiej. Od czasu konfliktu narodową litewskość często kojarzono z wybujałym szowinizmem. W latach międzywojennych wielokrotnie jednak podkreślano, że w imię dawnych więzów Polacy gotowi są zapomnieć o doznanych krzywdach. Oczywiście, jeżeli tylko Litwini przyznają się do popełnionych błędów, zrezygnują z wydumanych pretensji terytorialnych oraz współpracy z wrogami Polski na arenie międzynarodowej.

### Rozdział III. W latach międzywojennych

#### Rozwój stosunków polsko-litewskich do września 1939 r.<sup>1</sup>

Atmosfera relacji polsko-litewskich w okresie międzywojennym, obok doświadczeń z lat konfliktu, miała decydujące znaczenie w procesie kształtowania się wzajemnych wizerunków. Naprzeciwko siebie stały wówczas zwaśnione suwerenne państwa i społeczeństwa, w których rolę siły napędowej odgrywały idee nacjonalistyczne, promujące określone wzory patriotyzmu, obecne w przekazach propagandowym oraz systemie edukacyjnym.

Oficjalne stosunki pozostawały napięte, mimo rzucających się w oczy dysproporcji, teoretycznie nakazującym słabszemu państwu ostrożność. Litwa była siedmiokrotnie mniejsza terytorialnie i piętnastokrotnie mniej ludna<sup>2</sup>. Jednak relacje z Polską stanowiły tam wręcz o „być albo nie być” państwa i narodu. Litewska państwowość ukształtowała się i funkcjonowała w poczuciu polskiego zagrożenia, dlatego niemal w całym okresie międzywojennym Kowno opierało swą politykę zagraniczną na szukaniu porozumienia z Niemcami i Związkiem Radzieckim. Jako *conditio sine qua non* ewentualnego kompromisu z Warszawą przyjęto konieczność zwrotu „okupowanej” Wileńszczyzny.

Z kolei w Polsce kwestia stosunków z Litwą była ważna, ale nie pierwszoplanowa. Po inkorporacji Wileńszczyzny w 1922 r. konflikt z Litwą uważano za zakończony i domagano się pełnej normalizacji. W realiach systemu wersalskiego Polska pragnęła widzieć litewskie państwo co najmniej w roli sojusznika, dlatego stanowisko małego sąsiada irytowało i niepokoiło Warszawę. Nie tylko ze względów geopolitycznych, ale także kulturowo-sentymentalnych, większość Polaków oczekiwała rychłego porozumienia z Litwinami, kończącego sztucznie rozpiętą, niepotrzebną waśń.

---

<sup>1</sup> Szerzej zob. P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921-1939*, Warszawa 1997; R. Žepkaitė, *Diplomatija imperializmo tarnyboje. Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1919-1939*, Vilnius 1980.

<sup>2</sup> Międzywojenna Litwa zajmowała powierzchnię ok. 55,5 tys. km<sup>2</sup> i liczyła ok. 2 mln (1923 r.) mieszkańców, Polska odpowiednio: ok. 388 tys. km<sup>2</sup> i od 27 (1921 r.) do 35 mln (szacunkowo w 1939 r.).

Litwa oficjalnie nie akceptowała jednak ani uchwał Sejmu Wileńskiego i polskiego Sejmu Ustawodawczego, ani rozstrzygnięcia Rady Ambasadorów Ententy z 15 marca 1923 r., zatwierdzającego wschodnią granicę polskiego państwa. W geście sprzeciwu litewskie władze odmawiały nawiązania kontaktów dyplomatycznych z Polską. Konsekwencją formalnie utrzymanego stanu wojny było oddzielenie się prawdziwym „chińskim murem” od południowego sąsiada. Wstrzymano ruch osobowy i towarowy, przekopano szosy, rozmontowano linie kolejowe, zakazano komunikacji pocztowej i telefonicznej. Pod groźbą wysokich grzywien zabronione zostało sprowadzanie polskiej prasy i książek oraz wyświetlanie polskich filmów. Obywatele Litwy otrzymywali paszporty zagraniczne z adnotacją „ważne na wszystkie państwa z wyjątkiem Polski”<sup>3</sup>. Na forum międzynarodowym oraz wewnątrz kraju konsekwentnie budowano obraz Polski jako zaborcy i największego wroga litewskiej niepodległości. Granicę z Polską nazywano „linią demarkacyjną”, w ten sposób podkreślano tymczasowy charakter delimitacji. Antypolska propaganda rodziła wśród Litwinów – słowami Jerzego Ochmańskiego – atmosferę „niesłuchanie wybijającego nacjonalizmu – typowego zresztą dla młodych narodów – i wręcz chorobliwe uprzedzenie do wszystkiego co polskie”<sup>4</sup>.

Od początku ważnym atutem wobec drugiej strony stały się mniejszości narodowe. Według oficjalnych danych statystycznych z 1931 r. w Polsce (na Wileńszczyźnie i Suwalszczyźnie) żyło ogółem ok. 82 tys. Litwinów, przeważnie chłopów. Badania Bronisława Makowskiego (Broniusa Makauskasa), wykazują iż w Polsce mogło mieszkać nawet 200 tys. Litwinów, jednak nawet przy uwzględnieniu tego założenia ich odsetek wśród ogółu obywateli był minimalny. Spis przeprowadzony w Republice Litewskiej w 1923 r. wykazał 65 tys. (3,2%) Polaków. Również w tym wypadku należy szacować liczebność polskiej ludności na ok. 200 tys., co w tym wypadku stanowiło jednak blisko 10% mieszkańców. Dodatkowo warto zaznaczyć, że przynajmniej w początkach Republiki Litewskiej żyjący tam Polacy odgrywali istotną rolę w gospodarce i charakteryzowali się dużym potencjałem intelektualnym<sup>5</sup>. Rządy obu państw dokładały starań, aby „swoją” mniejszość zorganizować i wzmocnić finansowo. Mniejszość „przeciwnika” krępowano, ograniczano jej życie kulturalne, zamykano szkoły, uznając ten sposób za skuteczną formę nacisku politycznego. Zwykle stosowano przy tym zasadę wzajemności i dokuczliwych retorsji.

---

<sup>3</sup> LCVA, f. 378, ap. 2, b. 9323, Sprawa przeciwko Józefowi Raczkowskiemu z 19 marca 1926.

<sup>4</sup> J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław 1990, s. 288.

<sup>5</sup> B. Makowski, *Litwini w Polsce 1920-1939*, Warszawa 1986 s. 28 i n.; K. Buchowski, *Polacy w nieodległym państwie litewskim 1918-1940*, Białystok 1999, s. 12-21 i n.

Na początku lat dwudziestych młode litewskie państwo odniosło poważny sukces, jakim było przyłączenie regionu Kłajpedy i uzyskanie własnego portu morskiego<sup>6</sup>. Na mocy postanowień traktatu wersalskiego Kłajpeda (niemiecki Memel) została oderwana od Niemiec i poddana międzynarodowej, w praktyce francuskiej kontroli. W styczniu 1923 r. wybuchło powstanie, w wyniku którego rejon ten został zajęty przez Litwę. Ostatecznie w 1924 r. Rada Ambasadorów postanowiła, że Kraj Kłajpedzki będzie jednostką autonomiczną w ramach Litwy. Sprawa miała przełożenie na stosunki polsko-litewskie. Warszawa liczyła, że umiędzynarodowiona Kłajpeda będzie gospodarczo związana z północno-wschodnią Polską. Decyzja Rady Ambasadorów była zatem porażką polskiej dyplomacji, która musiała zadowolić się jedynie ogólnikowymi postanowieniami w sprawie tranzytu przez terytorium Litwy. W następnych latach za pośrednictwem międzynarodowym Polska prowadziła z litewskimi władzami rozmowy w sprawie nawiązania kontaktów gospodarczych. Jednak kolejne próby porozumienia podczas konferencji w Kopenhadze i Lugano w 1925 r. nie przyniosły żadnych rezultatów. Odwrotnie – rozpoczynanie jakichkolwiek pertraktacji z Warszawą kończyło się dla kowieńskich rządów niebywale ostrymi atakami ze strony opozycji i kolejnymi kryzysami gabinetowymi.

W 1926 r. w obu państwach doszło do wydarzeń rzutujących na wzajemne relacje. Wiosną w Litwie władzę przejęły ugrupowania centro-lewicowe, które zliberalizowały postępowanie wobec mniejszości narodowych. Skorzystali na tym miejscowi Polacy, zakładając kilkadziesiąt szkół. W tym samym okresie w Polsce w wyniku zamachu majowego do władzy powrócił marszałek Józef Piłsudski, co w Kownie przyjęto z nieskrywanymi obawami. Litwa wzmogła antypolską aktywność na forum międzynarodowym. Szukano oparcia przede wszystkim w ZSRR. 28 września 1926 r. oba rządy zawarły traktat, potwierdzający postanowienia układu z lipca 1920 r. W praktyce Związek Radziecki ponownie uznawał zatem przynależność Wileńszczyzny do Litwy. Z oczywistych względów nowy traktat był negatywnie przyjęty w Polsce.

Jesienią 1926 r. w Litwie prawicowa i nacjonalistyczna opozycja rozpętała kampanię propagandową przeciwko władzy. Pretekstu dostarczyły m.in. koncesje na rzecz polskiej mniejszości. Narodowcy (tautinincy), wykorzystując wpływy w korpusie oficerskim armii, rozpoczęli przygotowania do zamachu stanu. Napięcie sięgnęło zenitu na przełomie listopada i grudnia, kiedy wicemarszałek Sejmu, socjaldemokrata Steponas Kairys, opowiedział się za

---

<sup>6</sup> Szerzej: S. Mikulicz, *Kłajpeda w polityce europejskiej*, Warszawa 1976; P. Žostaustaitė, *Klaipėdos kraštas 1923-1939*, Vilnius 1992; P. Łossowski, *Autonomiczna Kłajpeda pod rządami Litwy (1924-1932)*, w: „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2004, t. 39.

normalizacją stosunków gospodarczych z Polską. Opozycja oskarżyła rząd, że jego postępowanie „godzi w podstawy niepodległości i topi we krwi ideę narodową”<sup>7</sup>.

W nocy z 16 na 17 grudnia 1926 r. władzę w Kownie przejęło wojsko. Pod jego naciskiem „wodzem narodu”, a następnie prezydentem państwa został przywódca tautininków, Antanas Smetona, premierem – Augustinas Voldemaras. Rozpoczął się długotrwały okres dyktatury narodowców. Nowa władza nie posiadała legitymacji demokratycznej, zrazu także szerszego poparcia społecznego. Podtrzymywanie atmosfery polskiego zagrożenia tak zewnętrznego, jak i wewnątrz kraju, pozwalało rządzącym przywrócić rygory stanu wojennego, a tym samym skuteczniej zwalczać przeciwników politycznych. Pod sztandarami nacjonalizmu i przywództwem narodowców zapewniało konsolidację narodu wobec wspólnego, wyraźnie określonego wroga. Przez cały 1927 r. w litewskiej propagandzie eksponowano zatem wizję polskich przygotowań do inwazji Litwy. Rząd Voldemarasa doprowadził do zamknięcia większości polskich szkół, na co Warszawa odpowiedziała retorsjami na Wileńszczyźnie, dającymi pretekst do kolejnych oskarżeń. Kowieńska władza zyskiwała poparcie społeczeństwa dyskredytując działalność litewskich emigrantów politycznych, którzy szukali azylu w Polsce. W rezultacie wyraźnie wzrosło napięcie w stosunkach polsko-litewskich.

W takich okolicznościach w grudniu 1927 r. Józef Piłsudski, pełniący w tym czasie funkcję polskiego premiera, zdecydował się na bezpośrednią konfrontację z Voldemaraszem podczas posiedzenia Rady Ligi Narodów. Polskiemu marszałkowi doraźnie zależało przede wszystkim na zniesieniu formalnego stanu wojny między Polską a Litwą. Liczył na rozpoczęcie bezpośrednich negocjacji i początek drogi do nawiązania normalnych stosunków. Spotkanie obu premierów w Genewie pozornie zaowocowało sukcesem Piłsudskiego<sup>8</sup>. Co prawda Voldemaras przyznał, że między Polską a Litwą nie ma stanu wojny, a nawet pod naciskiem Rady zgodził się na rozpoczęcie bezpośrednich rozmów, jednak pertraktacje w Królewcu podjęte w 1928 r. zakończyły się niepowodzeniem<sup>9</sup>. Litewskie władze ponownie nie były zainteresowane normalizacją bez satysfakcjonującego rozwiązania kwestii wileńskiej.

---

<sup>7</sup> *Seimo Stenogramos, III Seimas*, (Stenogramy Sejmu Litwy, Trzeci Sejm), posiedzenie 46., 26 listopada 1926; „Dzień Kowieński” 13 i 14 grudnia 1926.

<sup>8</sup> S. Sierpowski, *Piłsudski w Genewie. Dyplomatyczne spory o Wilno*, Poznań 1990, s. 103-114; G. Vilkelis, *Lietuvos ir Lenkijos santykiai Tautų Sąjungoje*, Vilnius 2006, s. 152-161.

<sup>9</sup> Jedynym konkretnym rezultatem ożywionych rokowań, prowadzonych w Królewcu niemal przez cały 1928 r., było porozumienie o małym ruchu granicznym, P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921-1939*, s. 177.

W kolejnych latach stosunki polsko-litewskie pozostawały w zawieszeniu. Oba państwa unikały zdecydowanych kroków, pozostawiając rozstrzygnięcie wzajemnych pretensji bliżej nieokreślonej przyszłości.

W 1932 r. Polska zawarła pakt o nieagresji ze Związkiem Sowieckim, a następnie w 1934 r. podpisała z Niemcami deklarację o niestosowaniu przemocy. Tym samym Litwa znalazła się w politycznej izolacji. Dodatkowo nasiliły się niemieckie żądania w sprawie rozszerzenia autonomii, a następnie zwrotu Kłajpedy. W związku z powyższym litewskie władze, bojąc się potencjalnych skutków osamotnienia, zaczęły zdradzać oznaki chęci nawiązania dialogu z Polską. W Warszawie podchwycono tę inicjatywę. W latach 1933-1935 przyjeżdżali do litewskiej stolicy nieoficjalni wysłannicy polskich władz: Władysław Mergel, Tadeusz Katelbach, Anatol Mühlstein, Leon Stachórski, a nawet były premier Aleksander Prystor. Również w Warszawie bawili litewscy emisariusze, jak Włodzimierz Zubow, Kazimierz Narutowicz i Jurgis Šaulys.

Podczas kulminacji nadziei na polsko-litewskie ocieplenie, w maju 1935 r. zmarł marszałek Józef Piłsudski, który chociaż pragnął uregulowania stosunków, nie dopuszczał jednak myśli ani o rezygnacji Polski z Wilna, ani o siłowym zmuszeniu Kowna do ustępstw. Po śmierci Piłsudskiego stery polityki zagranicznej niepodzielnie objął minister Józef Beck.

Stopniowo w stosunkach polsko-litewskich coraz poważniejszym problemem stawała się kwestia mniejszości narodowych. Litewskie władze uważały położenie litewskiej mniejszości na Wileńszczyźnie i Suwalszczyźnie za jeden ze wskaźników rzeczywistych intencji Warszawy. Domagały się wykonania gestu dobrej woli z polskiej strony<sup>10</sup>. Nie ukrywały również, że wszelkie represyjne posunięcia przeciwko litewskim Polakom w dużej mierze zależą od losów Litwinów w Polsce. Polski rząd nie zamierzał jednak pójść na żadne ustępstwa w sprawie mniejszości i z rosnącą niecierpliwością domagał się rozpoczęcia rozmów oraz nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych. Od jesieni 1935 r. coraz wyraźniej było zatem widać, że do zasadniczego przełomu w obecnych warunkach nie dojdzie. W Litwie nie zdołała ostatecznie przeważać tendencja do zbliżenia z Polską. Duże znaczenie miał fakt, że nieprzejednana część opinii publicznej ostro sprzeciwiła się kompromisowi nie uwzględniającemu odzyskania Wilna. Kowieńskie władze nie mogły zlekceważyć tych nastrojów. Rządzący przekonali się o sile i determinacji przeciwników ustępstw na rzecz Polski, a także o zakorzenieniu w społeczeństwie antypolskich fobii i stereotypów, które przecież usilnie

---

<sup>10</sup> Prezydent Antanas Smetona w rozmowie z Leonem Stachórskim we wrześniu 1934 r. powiedział: „Nie twierdzą, że Polakom w Litwie dzieje się dobrze, że wszyscy mają możliwość swobodnej nauki w języku polskim, ale na to wpływ ma opinia publiczna, ta zaś jest poinformowana o losie Litwinów Wileńszczyzny. Z tym trzeba się liczyć”, Cyt. za sprawozdaniem Stachórskiego, AAN, MSZ, t. 6078, k. 279.

propagowano przez cały okres niepodległości. Elity stały się właściwie zakładnikiem własnego społeczeństwa<sup>11</sup>.

Minister Józef Beck, rozdrażniony niepowodzeniem, czynił już w tym czasie przygotowania do podjęcia w niedalekiej przyszłości bardziej stanowczych kroków przeciwko upartemu sąsiadowi. Pozbawiony jakichkolwiek sentymentów wobec Litwy, postanowił wzmocnić naciski w celu jak najszybszego i definitywnego zakończenia sporu na polskich warunkach. Zaatakował zatem czułe miejsce – litewską mniejszość narodową. Od początku 1936 r. po polskiej stronie granicy rozpoczął się „twardy kurs”, polegający na uderzeniu w litewskie szkoły i stowarzyszenia na Wileńszczyźnie oraz Suwalszczyźnie. Realizacją „twardego kursu” zajął się wojewoda wileński, pułkownik Ludwik Bociański. Zastosowane środki dały kowieńskim władzom pretekst do podobnych działań wymierzonych w polską mniejszość u siebie. W miarę upływu czasu sytuacja zaogniała się. Litwa nie ulegała presji, Polska zaś coraz mocniej naciskała. Powstała niemal klasyczna sytuacja błędnego koła. W stosunkach polsko-litewskich owe dwa lata, od początków 1936 do marca 1938 roku, były jednym z najgorszych okresów w ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego.

Na początku 1938 r. w polskim MSZ uznano, iż należy uczynić krok, który definitywnie przetnie niecodzienny gordyjski węzeł międzypaństwowego sporu. Pretekstu dostarczył incydent graniczny, w wyniku którego 11 marca zginął żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza. Do Kowna wysłano (17 marca) notę ultymatywną, w której polski rząd zażądał natychmiastowego nawiązania stosunków dyplomatycznych. W przeciwnym wypadku, jak głosiła nota: „rząd polski własnymi środkami zabezpieczy słuszne interesy swego państwa”. Przy granicy manifestacyjnie postawiono w stan gotowości oddziały wojskowe.

Po krótkim wahaniu, w nocy z 18 na 19 marca 1938 r. Litwa, ponownie zagrożona w tym czasie także niemieckimi roszczeniami wobec Kłajpedy, przyjęła warunki polskiego ultimatum. Uczyniono zatem pierwszy krok w kierunku normalizacji stosunków. Do Kowna przybył polski poseł Franciszek Charwat, do Warszawy przedstawiciel Litwy – Kazys Škirpa. Wkrótce otwarto granicę, uruchomiono połączenia kolejowe i pocztowe. Nadal jednak w postawie strony litewskiej dominowała nieufność i obawa przed polskimi zamiarami. Nie doszło również do oczekiwanej zmiany na lepsze w położeniu obu mniejszości narodowych.

---

<sup>11</sup> Anatol Mühlstein, opisując rozmowę z szefem litewskiego MSZ Stasysem Lozoraitisem, zacytował następującą nieoficjalną opinię ministra: „Powinien Pan zrozumieć, że opinia litewska jest jednomyślna w tym, że kwestia wileńska istnieje. Dla Polski nawiązanie stosunków normalnych wyczerpie całą sprawę, dla Litwy nawiązanie tych stosunków jest tylko częścią całego kompleksu. Polska chciałaby, aby Litwa po 15-stu latach zrzekła się swoich podstawowych rewindykacji, stwierdzając tym samym, że cała jej dotychczasowa platforma polityczno-narodowa była złudzeniem. Litwa na takie zrzeczenie się nie może się zgodzić w żadnym wypadku”, A. Mühlstein, *Sprawozdanie z pobytu na Litwie (Warszawa 3 lipca 1934)*, w: „Zeszyty Historyczne” 1993, z. 104.



Dopiero od jesieni 1938 r. we wzajemnych stosunkach coraz bardziej widoczne stawały się oznaki poprawy. W litewskich kręgach rządzących zwyciężyło przekonanie, że w dobrze pojętym interesie kraju należy dążyć do poważniejszego zbliżenia z Polską przeciwko Niemcom. Na przełomie 1938 i 1939 r. Kowno wykonało cały szereg pojednawczych gestów. Symbolem początku zmian było mianowanie posłem w Warszawie Jurgisa Šaulysa, zwolennika współpracy. Ukoronowaniem tej tendencji stała się wizyta w Polsce głównodowodzącego litewskiej armii generała Stasysa Raštikisa.

Ostatecznie próby montowania szerszego zbliżenia, a nawet wojskowego sojuszu nie powiodły się. Polska nie była zainteresowana antagonizowaniem Niemiec, które w marcu 1939 r. odebrały Litwie okręg Kłajpedy. Rząd w Kownie zdecydował się na politykę neutralności. Jednakże już w sierpniu, w wyniku ustaleń niemiecko-sowieckiego paktu Ribbentrop-Mołotow, losy obu państw, Litwy i Polski, zostały właściwie przesądzone. We wrześniu 1939 r. wybuchła druga wojna światowa, zarazem wzajemne stosunki weszły w kolejną dramatyczną fazę.

#### Budowa mitu wileńskiego w międzywojennej Litwie

Według międzywojennych statystyk większość mieszkańców Wilna stanowili Polacy i Żydzi. Litwinów żyło tam od 2 do 3 tys. (2-3 %). W najbliższych okolicach przeważała ludność białoruska i polska. Z polskiego punktu widzenia litewska obecność w Wilnie miała charakter marginalny, jednakże zarówno symboliczne, jak i faktyczne znaczenie miasta dla litewskiej mitologii narodowej wydaje się trudne do przecenienia. Wilno było symbolem dawnej potęgi, siedzibą niegdysiejszych Wielkich Książąt, historyczną stolicą, naturalnym centrum kulturalnym i kuźnią ruchu odrodzeniowego. Litwini nie wyobrażali sobie ojczyzny bez Wilna<sup>12</sup>.

W międzywojennej Litwie utraconą stolicę otoczono niemal religijnym kultem. Nadrzędnemu celowi odzyskania Wilna podporządkowano całość interesów narodowych i państwowych. Idea ta stała się bodaj najważniejszym elementem, wokół którego ostatecznie skryształizowała się litewska tożsamość narodowa oraz istotną kartą w rozgrywkach politycznych. „To jest ich dogmat – oceniała wileńska publicystka Helena Romer-Ochenkowska – to jest ich narodowy fetysz, ten nierealny ideał, który rozsiadł się w mózgach twardych Litwinów jakąś słowiańską romantycznością i trzyma ten cały naród w zamagnetyzowaniu”<sup>13</sup>.

---

<sup>12</sup> A. Smetona, *Rinktiniai raštai*, Kaunas 1990, s. 325.

<sup>13</sup> H. Romer, *Tęsknota do Wilna*, w: „Kurier Wileński” 27 maja 1933.

W litewskim postrzeganiu sytuacji społecznej, etnicznej, gospodarczej i politycznej Wileńszczyzny zakorzeniły się elementy uważane za bezsprzecznie prawdziwe, nawet jeżeli nie zawsze lub nie w pełni znajdowały potwierdzenie w rzeczywistości. Ważną rolę odgrywały przy tym emocje, które ułatwiały wartościowanie oraz jednoznaczną interpretację. Powstawał mit niepodatny na jakąkolwiek weryfikację, generowany oraz wzmacniany przez charakterystyczną symbolikę i rytuały. Mit wileński stanowił integralną część litewskiej legendy nacjonalistycznej. Nacjonalizm poprzez swoje cechy quasi-religijne generalnie charakteryzuje się silnymi tendencjami mitotwórczymi.

W międzywojennej Litwie uważnie nasłuchiowano wieści zza „linii demarkacyjnej”, niemal każde posunięcie polskiej administracji interpretowano jako działalność antylitewską, odnotowywano i komentowano każdą polską informację czy wypowiedź prasową dotyczącą Wileńszczyzny. Dzięki powszechnej podaży, tematyka wileńska stawała się integralną częścią życia każdego obywatela. Nic dziwnego zatem, że litewska opinia publiczna była na tym punkcie silnie wyczulona, wręcz nadwrażliwa. Dwudziestoletnia akcja w wielu przypadkach zaowocowała powstaniem mocno wyidealizowanego, skrzywionego obrazu zagarniętej stolicy, co uwidoczniło się zwłaszcza po przejęciu Wileńszczyzny przez Litwę w październiku 1939 r.

Proces kształtowania się mitu wileńskiego został silnie zdeterminowany przez specyfikę stosunków polsko-litewskich. Wzajemna izolacja sprzyjała powstawaniu wyobrażeń trudnych do zweryfikowania. Podstawowym ich składnikiem stało się przekonanie o okrutnej i bezwzględnej polskiej okupacji Wileńszczyzny. Obraz ten na trwałe zakorzenił się w potocznej świadomości Litwinów, do dzisiaj niemal bezkrytycznie jest powielany w publicystyce oraz badaniach naukowych. Według niego Polska zagarnęła 1/3 terenów „etnicznie litewskich” wraz z 1/3 wszystkich Litwinów. Jako „Litwę okupowaną” powszechnie określano nie tylko Wileńszczyznę, do której Litwa oficjalnie zgłaszała pretensje na forum międzynarodowym, ale również całą Suwalszczyznę i Grodzieńszczyznę.

Nie było w Litwie siły politycznej, która kwestionowała konieczność odzyskania stolicy i zagrabionego terytorium. Od pierwszych lat niepodległości prowadzono masową akcję pod hasłem wsparcia dla „okupowanego kraju”. Dramatyczna wizja położenia Litwinów w Polsce nie pozostawiała złudzeń: polscy okupanci systematycznie zamykali litewskie szkoły, represjonowali nauczycieli, księży, działaczy narodowych, dyskryminowali litewski język. Obraz losu Litwinów pod okupacją najlepiej ilustruje tytuł książki Mykolasa Biržiški, będącej kroniką polskich prześladowań – *Wileńska Golgota*<sup>14</sup>. W działalność na rzecz odzyskania Wil-

---

<sup>14</sup> B. Šemis [M. Biržiška], *Vilniaus Golgota*, Kaunas 1930.

na i wsparcia wileńskich Litwinów angażowały się partie polityczne, największe autorytety świata, kultury, dziennikarze, duchowni, a także władze państwowe. Od najmłodszych lat w przedszkolach i szkołach dzieci uczyły się o uciemżonej stolicy. Motywy wileńskie, zwykle bardzo emocjonalne, stale były obecne w prasie, na deskach teatrów, pieśniach, w niezliczonych publikacjach, dziełach sztuki. Tradycyjnie bardzo rozbudowaną działalność propagandową prowadził wspierany przez państwo, istniejący od 1919 r. paramilitarny Związek Strzelców (Szaulisi), a także inne organizacje, w tym przybudówki partyjne.

Najważniejszym stowarzyszeniem, którego jedynym celem było propagowanie „idei wileńskiej”, stał się Związek Wyzwolenia Wilna (ZWW, lit. *Vilniaus Vadavimo Sajunga*) działający od 1925 r. Jego geneza wywodziła się z kilku źródeł. W początku lutego 1922 r. decyzją Aleksandra Meysztowicza, prezesa TKR Litwy Środkowej, wydano z Wilna 33 najaktywniejszych działaczy narodowych, przedstawicieli inteligencji litewskiej i białoruskiej, którym zarzucano działalność dywersyjną. Wśród deportowanych znalazło się kilku czołowych litewskich intelektualistów, m.in. Mykolas i Viktoras Biržiškowie, Andrius Rondonas, Ignas Jonynas, Pranas Augustaitis, Mečislovas Reinys<sup>15</sup>. Tuż po przybyciu do Kowna wysiedleni zawiązali nieformalny Związek Wilnian. Na czele grupy stanął Mykolas Biržiška. Celem elitarnego stowarzyszenia stało się podtrzymywanie w społeczeństwie idei odzyskania stolicy, jednakże działalność początkowo nie przybrała szerszego zakresu<sup>16</sup>. Według badaczki, Nastaziji Kairiūkštytė, idea stworzenia nowej, masowej organizacji narodziła się wśród inteligencji litewskiej w USA, na gruncie kowieńskim zaszczerpił ją powracający z Ameryki ksiądz Fabijonas Kemėšis<sup>17</sup>. Katalizatorem przemiany stały się jednak dopiero wydarzenia na arenie międzynarodowej oraz walka między litewskimi stronnictwami w połowie lat dwudziestych.

W latach 1922-1926 życie polityczne Litwy zdominowała chrześcijańska demokracja. Dotkliwe porażki w kolejnych wyborach do Sejmu ponosili zwłaszcza narodowcy Smetony i Voldemarasa (*Pažanga, tautinincys*), co było o tyle nieoczekiwane, że ugrupowanie miało w swoich szeregach wielu głęboko zaangażowanych, wybitnych działaczy współtworzących niepodległość Litwy, wielu przedstawicieli inteligencji, dziennikarzy i ludzi kultury. Wśród ideowców pokroju Smetony niepowodzenia partii wywoływały zaniepokojenie kondycją moralną społeczeństwa, niedostatecznym stanem jego „unarodowienia”. Wielu patriotów nadal za realne uznawało zagrożenie ze strony ekspansji polskiej kultury. Wyrażali przy tym

---

<sup>15</sup> AAN, MSZ, t. 11493, Zestawienie dat i faktów dotyczących byłego Litewskiego Komitetu Narodowego, 3 grudnia 1937, załącznik nr 1; P. Čepėnas, *Naujujų laikų Lietuvos istorija*, t. 2, Vilnius 1992, s. 654; szerzej zob. D. Szpoper, A. Bielecki, *Aleksander Meysztowicz. Portret polityczny konserwatysty*, Gdańsk 2001, s. 117-125.

<sup>16</sup> P. Žemaitis, „Mes be Vilniaus nenurimsim”, w: „Włóczęga” (Wilno) 1933, nr 4.

<sup>17</sup> N. Kairiūkštytė, *Vilniaus vadavimo sajunga 1925 04 26-1938 11 25. Istorinė apybraiža*, Vilnius 2001, s. 20; por. P. Čepėnas, *Naujujų laikų Lietuvos istorija*, t. 2, s. 433.

przekonanie, że do kulturalnej kolonizacji Litwy mogło dojść na skutek ewentualnego porozumienia Kowna z Warszawą, nawet jeżeli kompromis miałby dotyczyć tylko spraw gospodarczych. Tak pojmowana nadrzędność racji narodowych nad ekonomicznymi nakazywała z troską pochylać się nad przyszłością, zwłaszcza w obliczu rozwoju wydarzeń.

Od połowy 1924 r. chadecja dysponująca absolutną przewagą w Sejmie, przestała liczyć się z regułami demokracji i przyzwoitości. Swobodnie dysponowała państwowymi funduszami, bez obaw nadużywała rozmaitych uprawnień dla własnych interesów, bezwzględnie zwalczała przy tym wszelkie przejawy opozycji, także nacjonalistycznej. Wkrótce na forum międzynarodowym dodatkowo zaszły wydarzenia elektryzujące narodowo nastawioną opinię publiczną. W lutym 1925 r. Polska i Stolica Apostolska podpisały konkordat, którego mocą powołano archidiecezję wileńską, co potwierdzało uznanie przynależności Wilna do Polski. Zarówno litewski rząd, jak i opozycja zareagowały zgodnym oburzeniem, przy czym ta ostatnia nie omieszkała przy okazji oskarżyć chadecji o karygodną nieudolność. Dodatkowo wiosną rozeszła się wieść, że chadecki gabinet zamierza rozpocząć z Warszawą negocjacje w sprawie tranzytu Niemnem do Kłajpedy. I tym razem ugrupowania opozycyjne bardzo ostro oskarżyły władze o haniebną kapitulację oraz chęć „przehandlowania Wilna za judaszowe srebrniki” układu gospodarczego z Polską<sup>18</sup>. Rokowaniom w Kopenhadze i Lugano towarzyszyły wściekłe ataki na rząd ze strony i lewicowej, i prawicowej opozycji. Na skutek tej kampanii w Kownie doszło do kryzysu gabinetowego<sup>19</sup>. Nowa rada ministrów uroczyście zobowiązała się nie nawiązywać stosunków z Polską, dopóki nie zostanie załatwiona sprawa wileńska. Opozycja słusznie zinterpretowała deklarację jako sukces akcji zmasowanego nacisku. Sprawa wileńska, wyraźnie wykorzystywana w celu „patriotycznego” szantażu, stała się odtąd elementem bezwzględnej gry politycznej. Działacze wszystkich ugrupowań obawiali się miana zdrajcy sprawy narodowej, coraz częściej przekrzykiwali się nośnymi wileńskimi hasłami, licytowali w zasługach na rzecz podtrzymywania litewskości na „terenach okupowanych”, prześcigali się w prezentowaniu antypolskiej postawy.

Już w lutym 1925 r., w odpowiedzi na zawarcie przez Polskę konkordatu, ksiądz profesor Fabijonas Kemėšis oraz osoby związane z dotychczasowym Komitetem Wileńskim rozpoczęły opracowywanie projektu statutu ogólnonarodowej organizacji społecznej. Jej zadaniem było aktywizowanie Litwinów w sprawie wileńskiej. Wiosną przedłożono do rejestracji

---

<sup>18</sup> „Lietuvos Žinios” 13 września 1925; por. „Lietuvis” 11 września i 9 października 1925.

<sup>19</sup> „Lietuva” 29 września 1925; „Lietuvos Žinios” 13 października 1925; jeszcze we wrześniu 1926 r. z trybuny sejmowej liter tautininków, Antanas Smetona, wypominał chadecji, że w poprzednim roku prowadząc pertraktacje z Polakami poniżyli godność Litwinów, *Seimo Stenogramos, III Seimas* (Stenogramy Sejmu Litwy, Trzeci Sejm), pos. 39., 8 września 1926.

projekt statutu Związku Wyzwolenia Wilna. Jako oficjalny cel działalności zapisano odzyskanie Litwy Wschodniej (*Rytų Lietuva*), jak nazwano Wileńszczyznę<sup>20</sup>.

Następnie w prywatnym mieszkaniu profesora Mykolasa Biržiški zebrano się dwudziestu nastawionych narodowo intelektualistów, członków Związku Wilnian i sympatyków różnych stronnictw. Zgromadzonych łączyło przede wszystkim oburzenie na uznawaną za kapitulanczką politykę rządu wobec Polski oraz przekonanie o konieczności szerszego rozpropagowania sprawy wileńskiej, mogącej spełnić rolę integrującą wszystkich Litwinów. W wystąpieniach podkreślano, że tak pojmowana działalność jest obowiązkiem inteligencji wobec narodu<sup>21</sup>. Ustalono datę zebrania założycielskiego, na które rozesłano zaproszenia do wybranych ludzi polityki i kultury<sup>22</sup>.

Po kilku tygodniach, 26 kwietnia 1925 r., w gmachu uniwersytetu, z udziałem 62 delegatów odbył się zjazd założycielski. Przewodniczącym Centralnego Komitetu Wykonawczego ZWW został Mykolasa Biržiška<sup>23</sup>. W prasie opublikowano deklarację programową wraz z apelem do narodu o jak najszersze poparcie<sup>24</sup>. Jednak największe stronnictwa polityczne powitały nową inicjatywę z nieufnością. W ZWW dostrzegały kolejną ekspozyturę tautininków, natomiast apele zinterpretowały jako demagogię, szukanie taniego poklasku i odwracanie uwagi potencjalnych wyborców od najistotniejszych problemów kraju. Natomiast entuzjastyczne opinie i oferty współpracy pojawiły się ze strony litewskiej emigracji w USA<sup>25</sup>.

Dużym sukcesem propagandowym i popisem możliwości organizacyjnych stał się publiczny debiut ZWW, którym 9 października 1925 r. była organizacja obchodów rocznicy zajęcia Wilna przez generała Żeligowskiego. W prasie ukazały się okolicznościowe artykuły, w wielu miejscowościach zorganizowano wiece. Na murach pojawiły się odezwy opisujące niedolę Litwinów za „linią demarkacyjną” i uzasadniające powstanie nowej organizacji<sup>26</sup>. Do

---

<sup>20</sup> W późniejszej wersji statutu sformułowanie celu poprawiono na „odzyskanie stolicy Litwy, Wilna, i innych okupowanych terenów”; LCVA, f. 565, ap.2, b. 192, k. 141-144, Statut ZWW (*Sajungos vilniui vaduoti įstatai*) 4 kwietnia 1925; *Vilniui vasuoti sajungos įstatai*, Kaunas 1930, s. 3. Do 1929 r. używano nazwy organizacji w nieco innym brzmieniu: *Sajunga Vilniui Vaduoti*.

<sup>21</sup> „Mūsų Vilnius” 1929, nr 4; por. N. Kairiūkštys, *Vilniaus vadavimo sąjunga*, s. 20 i 23-24; por. P. Narinkevičius, *Vilniaus krašto byla ir Vilniui Vaduoti Sąjunga*, w: „Voruta” 1994, nr 38.

<sup>22</sup> LCVA, f. 565, ap. 2, b. 192, k. 123-124, Spis gości zaproszonych na zjazd założycielski ZWW.

<sup>23</sup> Funkcję przewodniczącego Centralnego Komitetu Wykonawczego ZWW pełnili kolejno Mykolasa Biržiška (1925-1934), Antanas Juška (1935-1936) i Juozas Papečkis (1937-1938).

<sup>24</sup> LCVA, f. 565, ap. 2, b. 192, k. 156-159, Protokół zjazdu założycielskiego ZWW, 26 kwietnia 1925; „Lietuva” 15 czerwca 1925; na liście członków-założycieli znaleźli się m.in.: Antanas Smetona, dziennikarz Andrius Rondonanskis, ksiądz profesor Mečislovas Reinys, profesor Zigmąs Žemaitis, wiceprzewodniczący Związku Strzelców Stasys Šilingas, ksiądz Fabijonas Kemešis, ksiądz Juozas Tumas-Vaižgantas, dyplomata Donatas Malinauskas, dramaturg i krytyk Balys Sruoga, poeta Faustas Kirša, malarz Antanas Žmuidznavičius, twórca i przywódca Szaulišów Vladas Putvinskis.

<sup>25</sup> „Lietuvos Žinios” 26 kwietnia 1925 i 10 stycznia 1926; N. Kairiūkštys, *Vilniaus vadavimo sąjunga*, s. 21.

<sup>26</sup> Odezwy głosiły m.in.: „Już od kilku lat miliony Litwinów wbrew wszelkim zasadom prawa i sprawiedliwości cierpią znosząc jarzmo polskie. Takich cierpień i prześladowań nie było nawet za czasów rosyjskich”. W

prenumeratorów „Dnia Kowieńskiego”, jedynej polskiej gazety wydawanej w Litwie, dotarły... starannie sfalszowane egzemplarze dziennika. Na pierwszej stronie, wydrukowanej z okazji święta w żałobnej ramce, nawoływano czytelników do ofiar pieniężnych na rzecz ZWW. Tajemniczy sprawcy zablokowali w tym czasie kolportaż prawdziwego „Dnia Kowieńskiego”<sup>27</sup>.

W kwietniu 1926 r. dobiegła kresu kolejna kadencja Sejmu. W nowej, niezwykle ostrej kampanii wyborczej, wszystkie ugrupowania, z wyjątkiem socjaldemokratów, prześcigały się w demonstrowaniu antypolskiego nastawienia i wykorzystywaniu hasel wileńskich. Dyżurnym tematem w prasie stały się informacje o potrzebie odwetu na polskiej mniejszości za prześladowania Litwinów „w okupowanej Litwie”. Majowe wybory zakończyły się sukcesem centrolewicy, która jak wspomiano, złagodziła przepisy dotyczące szkolnictwa mniejszości narodowych, na czym skorzystali na tym przede wszystkim litewscy Polacy. Kierunek reform niepokoił nie tylko pozostającą w opozycji chadecję, ale również tautininków<sup>28</sup>. Do najważniejszych pretekstów zamachu stanu w grudniu 1926 r. należała konieczność ochrony przed powtórnią „polonizacją” kraju przez polskie szkoły oraz domniemaną polską inwazją.

W nowych warunkach dyktatury tautininków, rozpoczęły się lata świetności ZWW. Państwo jednoznacznie wsparło i otoczyło go opieką. Wpływy Związku rosły nie tylko dzięki przychylności nowego reżimu i osobiście prezydenta Smetony, ale również wskutek autentycznego zaniepokojenia dużej części Litwinów losem rodaków na Wileńszczyźnie oraz poczucia lęku przed polskim zagrożeniem. Atmosfera wydarzeń z lat 1926-1927 silnie wpłynęła na kolejną eskalację antypolskich nastrojów. Z kolei wspomniane obawy, zręcznie podsycane przez propagandystów Związku, jeszcze bardziej zwiększały znaczenie organizacji jako niezłomnego strażnika narodowego interesu. W pewnym momencie trudno już było odróżnić przyczynę od skutku. W Polsce z niewielką tylko przesadą oceniano, że to pod wpływem ZWW w nowej konstytucji Litwy z 1928 r. znalazł się zapis o Wilnie jako stolicy państwa. Przypuszczano, że od tej pory Związek miał również „znaczenie decydujące dla urzędowej polityki Kowna wobec Warszawy”<sup>29</sup>. Aktywnymi członkami lub sympatykami organizacji byli

---

dalszym ciągu przekonywano, iż „okupowaną Litwę” należy jak najszybciej wyzwolić, w przeciwnym wypadku żyjącym tam Litwinom grozi zagłada: „Jeżeli nie pospieszymy się, to polscy okupanci w dalszym ciągu będą więzić po kazamatach najlepszych synów narodu litewskiego, wyrzucać na bruk sieroty, wysiedlać działaczy, zamykać szkoły, prześladować prasę i nawet z kazalnicy kościelnej prowadzić czarną robotę polonizacji”, cyt. za: „Biuletyn Kowieński” 1925, nr 13.

<sup>27</sup> „Dzień Kowieński” z 9 października 1925 (sfalszowany); por. „Dzień Kowieński” z 25 października 1925.

<sup>28</sup> Z inspiracji lokalnych działaczy ZWW i aktywistów chadeckich, ministerstwo oświaty zostało wręcz zasypane petycjami i rezolucjami samorządów i grup mieszkańców domagających się zakazania „polonizacji” Litwy w czasie gdy Litwini w Polsce cierpią niedolę, LCVA, f. 391, ap. 2, b. 1764 i 1765, teczki zawierają cały szereg petycji i rezolucji, głównie z rejonów przygranicznych z Polską.

<sup>29</sup> A. C., „Związek Wyzwolenia Wilna”, w: „Kurier Wileński” 23 maja 1931.

prezydent, kolejni premierzy, ministrowie, wysocy dygnitarze i urzędnicy<sup>30</sup>. Antanas Smetona, jeden z członków-założycieli, w publicznych wypowiedziach oraz w praktyce stale identyfikował interes Litwy z zadaniem ZWW, czyli odzyskaniem Wilna. Związek korzystał ze specjalnych uprawnień finansowych, ściśle współpracował z administracją, kowieńskim Muzeum Wojska, armią i Szaulisami. W istocie stał się integralną częścią reżimu tautininków, oficjalnie zachowując przy tym status apolityczności<sup>31</sup>.

Jeszcze w 1925 r. powstało pierwszych 14 oddziałów, od 1927 r. ich liczba znacząco rosła do ponad 200 na początku lat trzydziestych i 612 w 1938 r. O ile w pierwszym roku działalności liczba członków ZWW nie przekroczyła tysiąca, to na początku lat trzydziestych wzrosła do 12 tys., a w 1938 r. do 27 tys.<sup>32</sup> Gros stanowili ludzie młodzi, do 33 roku życia, w przeważającej większości mężczyźni. W połowie lat trzydziestych zaczęto przyjmować już piętnastolatków. Wśród organizatorów, przewodniczących okręgów i oddziałów, dominowali nauczyciele, urzędnicy i księża. Charakter struktury wiekowej niewątpliwie dodatkowo wpływał na dużą dynamikę oraz silne nacechowanie emocjonalne bieżącej działalności organizacji<sup>33</sup>.

W Związku działało kilka sekcji: jeszcze w 1925 r. powołano Sekcję Wyzwolenia Sejn, w 1932 r. Sekcję Kobięcą, a w następnym roku Sekcję Żydowską. Oprócz tego w 1938 r. powstał Instytut Wileński, który miał zajmować się gromadzeniem i opracowywaniem wszelkich materiałów upamiętniających gehennę „Litwy okupowanej”<sup>34</sup>. Konspiracyjne oddziały ZWW, zwalczane przez polskie władze, zakładano także w skupiskach mniejszości litewskiej na Wileńszczyźnie i Suwalszczyźnie, których Litwini nie uznawali za terytorium obcego państwa. Poza tym do końca lat trzydziestych powstało 60 oddziałów wśród litewskiej emigracji, z tego 50 w USA<sup>35</sup>.

Finansową podstawę Związku stanowiły składki członkowskie, loterie, darowizny z zagranicy. Poważne znaczenie miały dochody z publicznych kwest organizowanych nawet kilkanaście razy do roku. Udział w kweście był traktowany jako zaszczytny patriotyczny obowiązek; na ulicach Kowna można było spotkać z puszką wysokich urzędników państwo-

---

<sup>30</sup> W ocenie Franciszka Charwata, polskiego posła w Kownie w latach 1938-1939, do ZWW „należeli prawie że przymusowo wszyscy urzędnicy i działacze – członkostwo Związku było niejako patentem na patriotyzm”, F. Charwat, *Rok stosunków polsko-litewskich, Wykład wygłoszony dnia 15 maja 1939 r. na Kursie Naukowym dla urzędników służby zagranicznej*, mps w Bibliotece Narodowej w Warszawie, s. 9.

<sup>31</sup> N. Kairiūkšytė, *Vilniaus vadavimo sąjunga*, s. 113-116; „Mūsų Vilnius” 1935, nr 12; P. Žemaitis, „*Mes be Vilniaus nenurimsim*”.

<sup>32</sup> LCVA, f. 565, ap.2, b. 192, k. 141, Statut ZWW; *Vilniui vasuoti sąjungos įstatai*, Kaunas 1930, s. 3; N. Kairiūkšytė, *Vilniaus vadavimo sąjunga*, s. 25, 36 i 46.

<sup>33</sup> Tamże, s. 49-52; por. „Mūsų Vilnius” 1928, nr 2 i 1933, nr 28.

<sup>34</sup> „Mūsų Vilnius” 1938, nr 8.

<sup>35</sup> „Mūsų Vilnius” 1933, nr 6 i 1936, nr 21; N. Kairiūkšytė, *Vilniaus vadavimo sąjunga*, s. 61.

wych i artystów. Organizacją zbiorów zajmowała się Sekcja Kobieca, kierowana m.in. przez żonę długoletniego premiera (1929-1938) Juozasa Tūbelisa<sup>36</sup>.

Duże dochody przynosiła sprzedaż „wileńskich paszportów” oraz pamiątek. Inicjatorem akcji był przewodniczący Mykolas Biržiška, który w 1930 r. przywiózł z USA pomysły w iście amerykańskim stylu. Biržiška nakłonił władze do sfinansowania druku ponad 600 tysięcy „wileńskich paszportów”, czyli niedużych książeczek z wizerunkiem baszty wileńskiego zamku na okładce, w środku zawierających „wileński hymn” oraz miejsca na „wileńskie znaczki”, które świadczyły o wpłaconych datkach. „Paszporty” oznaczone numerami 1. i 2. w 1932 r. otrzymali prezydent i premier. Sprzedaż prowadzono głównie na pocztach i w urzędach administracji, bankach a także w siedzibach Związku, początkowo również w szkołach. Tradycją stało się obdarowywanie paszportem uczniów rozpoczynających naukę oraz młode pary w dniu ślubu. Oprócz tego rozpoczęto produkcję „wileńskich flag”, zegarów, gipsowych figurek Góry Zamkowej, niezliczonych pocztówek, plakatów, medali, map, metalowych znaczków na szpilce, naczyń i aparatów radiowych z „wileńskimi” motywami itd. Pamiątki były stosunkowo drogie (np. flaga kosztowała nawet 10 litów), jednakże ich nabywanie w pewnych kręgach również traktowano jako sposób okazywania uczuć patriotycznych, niewykluczone że również jako manifestację politycznej lojalności wobec reżimu<sup>37</sup>.

W 1932 r. w ramach Związku powołano do życia Żelazny Fundusz Wileński (*Vilniaus Geležinis Fondas*), który przejął w zasadzie funkcję banku gromadzącego wpływy, zarządzającego aktywami, finansującego działalność propagandową<sup>38</sup>. Istotnym zadaniem Funduszu oraz Związku było wsparcie dla rodaków w Polsce. W tej sprawie ściśle współpracowano z rządem. Poważne dotacje docierały do litewskich organizacji zarówno w postaci finansowej, jak i materialnej, choćby w formie zwalczanej w Polsce literatury propagandowej i podręczników<sup>39</sup>.

Najważniejszą uroczystością organizowaną przez ZWW, obchodzoną corocznie z udziałem najwyższych władz, był „Dzień Smutku i Nadziei” (następnie „Skupienia i Oporu”), obchodzony 9 października, w każdą rocznicę akcji generała Żeligowskiego. Święto miało niezwykle podniosłą oprawę, w całym kraju przebiegało według ściśle określonego scenariusza, rozpisanego jeszcze w 1925 r., a następnie stale rozbudowywanego<sup>40</sup>. Uroczystości

<sup>36</sup> Tamże, s. 79-85 i 108-109.

<sup>37</sup> Tamże, s. 85-97; *Laisvoji Lietuva be Vilniaus*, Kaunas 1935, s. 53; „Mūsų Vilnius” 1929, nr 4; 1931, nr 15 i 21; 1932, nr 24-25; AAN, MSZ, t. 6117, k. 95 i n., Sztab Główny do MSZ, 10 czerwca 1937, Reprodukcie medali znalezionych u K. Śtasysa.

<sup>38</sup> „Mūsų Vilnius” 1936, nr 3-4.

<sup>39</sup> N. Kairiūkštytė, *Vilniaus vadavimo sąjunga*, s. 201-205; szerzej zob. B. Makowski, *Litwini w Polsce 1920-1939*, s. 276.

<sup>40</sup> *Instrukcija Vilniui vaduoti sąjungos skyriams kurti ir veikti*, Kaunas 1925.



rozpoczęły się 8 października wieczorem. Młodzież zbierała się przy pomnikach lub obeliskach w centralnych punktach swoich miejscowości, aby wysłuchać recytacji patriotycznych wierszy. Rankiem 9 października należało udekorować wszystkie budynki flagami państwowymi lub „wileńskimi” przepasanymi czarną krepą, natomiast w oknach instytucji i domach prywatnych wystawić litewskie godło, widoki wileńskiej Góry Zamkowej lub w ostateczności portret Giedymina. O godzinie 7.30 pod pomnikami rozpoczynały się wiece, wygłaszano przemówienia, witano poczty sztandarowe, wciągano na maszt flagę i śpiewano hymn państwowy. Następnie o 9.00 w kościołach odbywały się „wileńskie” nabożeństwa, wreszcie w południe przy wtórze fabrycznych syren i kościelnych dzwonów na minutę zamierał ruch uliczny oraz przerywano pracę. O 17.00 miało miejsce uroczyste opuszczenie flagi połączone z odśpiewaniem hymnu państwowego i „wileńskiego”. Wieczorem w salach odbywały się koncerty i akademie. Tego dnia wszystkie czasopisma ukazywały się w żałobnych obwódkach i publikowały okolicznościowe artykuły, nigdzie w kraju nie grano muzyki tanecznej, radio także w odpowiedni sposób dopasowywało program, nadając żałobne melodie oraz transmisję centralnych uroczystości z Kowna, w których zawsze uczestniczył prezydent Smetona. W całym kraju uroczystości odbywały się w ponad 500 miejscowościach. Czasami obchody łączono z odsłanianiem pamiątkowych tablic, pomników i obelisków, amatorskimi „wileńskimi” przedstawieniami teatralnymi, a przy granicy z Polską organizowano nocne wycieczki z pochodniami nad „linię demarkacyjną”, gdzie recytowano wiersze i śpiewano „wileńskie” pieśni<sup>41</sup>.

Nic dziwnego, że takie akcje, odwołujące się do uczuć, bardzo angażujące organizacyjnie, powodowały – jak określił Piotr Łossowski – „zafascynowanie sprawą wileńską”<sup>42</sup>. Opisane działania sprzyjały powstawaniu w społeczeństwie mitycznego, wyidealizowanego obrazu wytęsknionego Wilna, niemal „litewskiego raj” umęczonego pod uzurpatorską, okrutną polską władzą. Tym bardziej, że bynajmniej nie były to jedyne tak spektakularne formy działalności Związku.

Szczegółowe wytyczne kierownictwa głosiły, aby instruktorzy skupiali się przede wszystkim na pracy wśród młodzieży oraz odwoływali się do emocji i czytelnych dla wszystkich symboli<sup>43</sup>. Przewodniczący oddziałów przechodzili wiele szkoleń, zaopatrywano ich w ogromne ilości materiałów propagandowych. W ciągu całego roku wielokrotnie or-

---

<sup>41</sup> „Mūsų Vilnius” 1934, nr 20; 1935, nr 19; 1936, nr 21; 1937, nr 23; „Lietuvos Aidas” 9 października 1930.

<sup>42</sup> P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921-1939*, w: *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918-1939*, Wrocław 1977, s. 155.

<sup>43</sup> *Instrukcija Vilniui vaduoti sąjungos skyriams kurti ir veikti*, Kaunas 1925, s. 3-4.

organizowano dni, tygodnie i miesiące „wileńskie”, podczas których odbywały się stosowne imprezy kulturalne. Dużą wagę przywiązywano do propagandy żywego słowa, stąd masowa akcja odczytów, wieców, pogadanek i wykładów w najdalej położonych zakątkach kraju. Związek inicjował sypanie „kopów wileńskich”, ustawianie „wileńskich krzyży”, budowanie „zakątków wileńskich”, w których ustawiano makiety Góry Zamkowej lub Ostrej Bramy, popularnością cieszyły się konkursy plastyczne, a także pokazy „wileńskich” tańców itp.<sup>44</sup> Odezwa ZWW z okazji „miesiąca wileńskiego” w 1937 r. wzywała mieszkańców do masowego uczestnictwa we wszystkich uroczystościach, urządzania w domach „kącików wileńskich” z wizerunkiem Pogoni i Matki Boskiej Ostrobramskiej oraz odmawiania specjalnej „wileńskiej modlitwy”<sup>45</sup>. W maju corocznie odbywała się „przysięga wileńska”, podczas której członkowie Związku odnawiali przyrzeczenie wierności hasłu odzyskania Wilna<sup>46</sup>.

W akcję odczytów na prowincji angażowali się osobiście członkowie najwyższego kierownictwa z przewodniczącym Mykolasem Biržišką na czele. Wywodzący się z drobnoszlacheckiej żmudzkiej rodziny wybitny historyk literatury, wykładowca akademicki i pedagog, w liberalnych kręgach w Polsce długo miał opinię zwolennika pojednania litewsko-polskiego. Stale też utrzymywał żywe kontakty z przyjaciółmi w Wilnie i Warszawie, kilkakrotnie odwiedzał Polskę, np. w 1927, 1928 i 1934 r. W prywatnych rozmowach nieraz tłumaczył swą oficjalną nieprzejednaną postawę koniecznością „unarodowienia” Litwinów i ubolewał nad ubocznym skutkiem w postaci wzrostu radykalnie antypolskich nastrojów, natomiast konflikt litewsko-polski określał jako „bratnie czuby”. Postępował jednak według zasady, że cel uświęca środki. Publiczne wykłady w ramach akcji ZWW oraz publicystykę z reguły poświęcał przypominaniu fatalnej roli Polski w litewskiej historii i opisywaniu tragicznej doli rodaków za „linią demarkacyjną” oraz wezwaniom do odebrania stolicy. We wspomnianej już książce pt. *Wileńska Golgota*, dosyć swobodnie manipulując faktografią, przedstawił wstrząsający, niemal apokaliptyczny obraz polskiego terroru na Wileńszczyźnie i Suwalszczyźnie, natomiast we własnych, przeznaczonych dla szkół tłumaczeniach Mickiewiczowskich *Dziadów* i *Pana Tadeusza* starannie pousuwał lub przerobił słowa i zwroty otwarcie kojarzące się z polskością<sup>47</sup>.

---

<sup>44</sup> LCVA, f. 565, ap. 2, b. 225, k. 79, Przegląd działalności oddziału ZWW w Olicie z roku 1933-1934; „Mūsų Vilnius” 1937, nr 23 i 24.

<sup>45</sup> „Mūsų Vilnius” 1937, nr 8.

<sup>46</sup> „Trimitas” 1933, nr 20.

<sup>47</sup> W. Semkowicz, *Wspomnienia z Litwy Kowieńskiej*, Kraków 1930, s. 14 i 30; „Sekmadienis” 26 października 1930; „Kurier Wileński” 14 stycznia 1934; M. Brensztejn, *Mickiewicz odpolszczony*, w: „Przegląd Współczesny” 1930, nr 103; E. M. Schummer, *O tym, jak pan Birżyszka poprawiał Mickiewicza*, w: „Echo Tygodnia” 1931, nr 8; B. Šemis [M. Biržiška], *Vilniaus Golgota*, (ss. 658, fotografii 351, mapa „Litwy okupowanej”), reprint: Vilnius 1992; por. P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921-1939*, Warszawa 1997, s. 225-226.

Wszelchobecną i bardzo nośną formą propagandy było szerokie propagowanie „wileńskich” haseł. Wyraźnie dążono, aby lapidarne, łatwe do zapamiętania, często rymowane i oddziałujące na wyobraźnię powiedzenia stały się elementem codziennego rytuału. Najpopularniejsze hasła to np.: *Wyzwolenie Wilna jest nie tylko możliwe, ale i konieczne, Gdy wszyscy będziemy walczyć o Wilno – wyzwolimy je*<sup>48</sup> oraz *Przez Kłajpedę do Wilna* (w 1923 r.), *Roda-ku pamiętaj, że 9 października 1920 r. długie kły wpiły się w ciało Litwy, Wilno w naszych sercach, myślach i pracy, O Wilnie nie zapomnij Litwinie*<sup>49</sup> itp. Próbowano także upowszechnić „wileńskie” pozdrowienie: zamiast *dzień dobry* zalecano mówienie *zniewolone Wilno (pavergtas Vilnius)*, zamiast *do widzenia – odzyskamy Wilno (atvaduosime Vilnių)*<sup>50</sup>.

Kultura muzyczna w Litwie stała na bardzo wysokim poziomie, a śpiew był jedną z ulubionych rozrywek. Autentyczną furorę robiły „wileńskie” pieśni, zwłaszcza oficjalny hymn ZWW pt. *Ei, pasauli... (Słuchaj świecie...)* do słów Petrasa Vaičiūnasa<sup>51</sup>. Tytuły innych

<sup>48</sup> Cyt. za: tamże, s. 223.

<sup>49</sup> „Trimitas” 1931, nr 41; „Laisvė” 18 lutego 1923

<sup>50</sup> „Biuletyn Kowieński” 1932, nr 20; N. Kairiūkštys, *Vilniaus vadavimo sąjunga*, s. 161.

<sup>51</sup> P. Vaičiūnas, *Ei, pasauli*:

Ei pasauli, būki rimtas ir teisingas:  
Mes be Vilniaus nenurimsim!  
Kaip skausmas ir dangus toks debesingas...  
Jeigu reiks – laisvi mes mirsim!  
Ei, pasauli, mes be Vilniaus nenurimsim!  
Truks kantrybės, apmauda širdis sugels –  
Ir kas mūsų, mes sukilsim ir – paimsim...  
Mūsų bočių kaulai Vilniuj priskels...  
Ei, pasauli, mes be Vilniaus nenurimsim!  
Senas Vilnius mūsų buvo, mūsų – bus!  
Vilniuj gimėm it tik Vilniuj mes atgimsim...  
Gedimino Kalne milžinai atbus...  
Ei, pasauli, mes be Vilniaus nenurimsim!  
Mūsų mintys amžinai į Vilnių plauks...  
Mes, kaip rytas, saulėmis į jį nulimsim...  
Vilniaus pilys savo Vyčių susilauks...  
Ei, pasauli, mes be Vilniaus nenurimsim!  
Bočių kaulai, brolių širdys kraujo šauks...  
Vilniaus sostą mes žaibų liepsna išpirksim...  
Geležinis Vilkas panery sukauks...  
Ei pasauli, būki rimtas ir teisingas:  
Mes be Vilniaus nenurimsim!  
Kaupias skausmas ir dangus toks debesingas...

Jeigu reiks – laisvi mes mirsim! Słuchaj, świecie, prawy bądź i sprawiedliwy:

My bez Wilna nie spoczniemy!

Chociaż wokół ciemne chmury, a ból dokuczliwy...

Jeśli trzeba – za wolność umrzemy!

Słuchaj, świecie, my bez Wilna nie spoczniemy!

Oddaj to, co nam zabrano –

My co nasze tylko odbierzemy...

Naszych ojców prochy w Wilnie zmartwychwstaną...

Słuchaj, świecie, my bez Wilna nie spoczniemy!

Nasze było nasze będzie stare Wilno!

Z Wilna rodem, tylko w Wilnie odżyjemy...

popularnych pieśni i piosenek wiele mówią o ich treści: *Do Wilna, do Wilna, Marsz, Wilnu przyrzekamy, Nasze Wilno*. Polski dziennikarz, Władysław Mergel, który na początku lat trzydziestych odwiedził Litwę zanotował, że wpadające w ucho „wileńskie” pieśni słyhać „jak Litwa długa i szeroka”<sup>52</sup>.

Związek nawoływał pisarzy do tworzenia dzieł, w których Polak byłby przedstawiany w postaci typu negatywnego. Organ prasowy Związku, „Mūsų Vilnius”, pisał: „Osiągnęłoby się przez to podwójny cel, podniosłoby się wśród Litwinów ducha poświęcenia w walce o Wilno, zohydziłoby się Polaków i położyło ostateczny kres spolszczonemu żywiołowi w niepodległej Litwie”<sup>53</sup>. Tematyka wileńska rzeczywiście pojawiała się w wielu wierszach, powieściach i sztukach teatralnych. Utwory takie ukazywały się na łamach „Mūsų Vilnius”, a 1932 r. nakładem ZWW opublikowano okazałą antologię poetycką z okolicznościowymi wierszami 46 autorów<sup>54</sup>.

Tradycyjnie popularne wśród Litwinów były amatorskie przedstawienia teatralne. Również w tej dziedzinie wydawnictwa Związku oferowały bardzo duży wybór „wileńskich” dramatów, z reguły w upraszczający sposób, patetycznie i emocjonalnie, opowiadających o współczesnych prześladowaniach Litwinów na Wileńszczyźnie lub przedstawiających Polaków jako sprawców wszystkich nieszczęść w przeszłości. Autorami byli czołowi dramatopisarze litewscy: Vytautas Bičiūnas, Petras Vaičiūnas, Manigirdas Dangūnas, Milžinas, Stasys Gintalis i inni<sup>55</sup>.

---

Giedymina wojów sen nam przerwać pilno...  
Słuchaj, świecie, my bez Wilna nie spoczniemy!  
W naszych myślach Wilno, nasza chwała...  
Ranki i wieczory jak co dnia pragniemy...  
By w wileńskim zamku nasza Pogoń stała.  
Słuchaj, świecie, my bez Wilna nie spoczniemy!  
Za przodków, braci serc skrwawionych bicie...  
Błyskawica drogę wskaże – już idziemy...  
Żelaznego wilka nas przyzywa wycie...  
Słuchaj, świecie, prawy bądź i sprawiedliwy:  
My bez Wilna nie spoczniemy!  
Gniew nasz wielki i czoło chmurliwe...  
Jeśli trzeba – za wolność umrzemy!

<sup>52</sup> Jak następnie opisywał Mergel, dwie dwunastoletnie pasażerki, które na prośbę rodziców zabrał autem w drodze na wakacje w Połdże, „odpędzają nudę śpiewając (...) *Do Wilna, do Wilna*”, piosenkę, której nauczyły się w szkole. Zaskoczenie dziennikarza nie miało jednak granic, kiedy wkrótce z tylnego siedzenia popłynęło... *Boże coś Polskę*, W. Mergel, *Wilno przez litewskie okulary*, w: „ABC” (Warszawa) 16 października 1932.

<sup>53</sup> „Mūsų Vilnius” 1930, nr 5.

<sup>54</sup> „Mūsų Vilnius” 1933, nr 17-18.

<sup>55</sup> „Mūsų Vilnius” 1931, nr 12; 1933, nr 4 i 12; Piotr Łossowski pisze: „Między innymi sporą popularność zyskał utwór Manigirdasa Dangunasa *Krwawymi drogami*, dramat w 4 aktach obrazujący życie wyimaginowanej wsi litewskiej »pod polską okupacją«. Dramat pełen był egzaltacji i patosu. Litwini, straszliwie prześladowani, zostali obdarzeni wszelkimi cechami dodatnimi. Wokół Polaków zostały zagęszczone wszelkie możliwe ciemne barwy, zostali przedstawieni jako sadyści bijący i znęcający się nad ludnością litewską. Wychodził na jaw bardzo silny kompleks antypolski, a jednocześnie antypański autora. Utwór gubił się w schematach i najbardziej wulgarnych uproszczeniach. Mógł jednak u niewybrednego widza kształtować skrajnie antypolskie postawy”, P.

Nie brakowało także wydawnictw książkowych, albumów, kalendarzy, a zwłaszcza propagandowych broszur wydawanych w astronomicznych jak na małą Litwę nakładach kilkuset tysięcy egzemplarzy. Tylko w Kownie w latach 1925-1938 ukazało się ponad 100 publikacji pióra czołowych aktywistów związku. Dodatkowo poszczególne oddziały własnym staraniem nieraz wznawiały dawne lub drukowały nowe tytuły<sup>56</sup>. Nie zanedbywano prowadzenia propagandy w językach obcych za granicą<sup>57</sup>.

Kult Wilna przybierał formy religijne. W działalności propagandowej ZWW nieraz odwoływał się do jednoznacznych skojarzeń. Rozpowszechniano „wileńskie” święte obrazki, modlono się słowami specjalnej „wileńskiej” modlitwy, w wielu pieśniach, nawiązywano do religijnych motywów, opracowywano rozmaite „wileńskie dekalogi” dla uczniów, urzędników, rolników, kobiet. Nawet język tych apokryfów miał celowo kojarzyć się z Pismem Świętym<sup>58</sup>.

Szeroko kolportowano „wileńskie” plakaty, pocztówki i mapy z zaznaczeniem terenów „Litwy okupowanej”. Można je było znaleźć na każdej stacji kolejowej, w szkołach, urzędach pocztowych i siedzibach administracji. Operowano bardzo sugestywnymi wyobrażeniami zniewolonej stolicy: przedstawiano Górę Zamkową skutą kajdanami, białego orła kaleczącego Litwina lub trzymającego Wilno w szponach, cierpiącą Matkę-Litwę itp.<sup>59</sup> Według relacji Mergla: „We wszystkich miastach i miasteczkach, a nawet po wsiach porozklejano barwne afisze z widokami Wilna, wzywając do nabywania »paszportów wileńskich«. Na ścianach

---

Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921-1939*, Warszawa 1997, s. 224.

<sup>56</sup> AAN, MSZ, t. 6164, k. 26, Notatka w sprawie sprzedaży w Wilnie książki wydanej w Kownie pt *Litwini za granicą*, 11 stycznia 1936; zob. np. *Vilnius ir Vilniaus kraštas*, Kaunas 1932; A. Juška, *Kova dėl Vilnius*, Kaunas 1938; por. N. Kairiūkštytė, *Vilniaus vadavimo sąjunga*, s. 145.

<sup>57</sup> Polskie placówki dyplomatyczne interweniowały w sprawie kolportowania „wileńskich” wydawnictw w całej Europie i Ameryce Północnej, zob. AAN, MSZ, t. 6096, k. 144-173, Wydawnictwa litewskie dostępne podczas międzynarodowej wystawy handlowej w Brnie, sierpień 1929; t. 6164, Korespondencja w sprawie wydawnictw propagandowych o Wilnie, grudzień 1936.

<sup>58</sup> Najpopularniejsze było cytowane poniżej *Dziesięcioro przykazań wileńskich* wraz z komentarzami w postaci *Katechizmu wileńskiego*, publikowanego w „Mūsų Vilnius” i upowszechnianego w audycjach radiowych: „Ja jestem Wilno, twoja odwieczna stolica, która znajduje się obecnie w niewoli polskiej; 1. Nie miej innych stolic, tylko mnie jedną; 2. Nie wymawiaj na daremno Mego imienia, o ile nie czynisz niczego dla Mego wyzwolenia; 3. Pracuj 6 dni dla Mego wyzwolenia, a niedzielę poświęć swym ujarzmionym braciom; 4. Czcij Ojca swego Wilno, i Matkę swoją Litwę; 5. Nie przyczyniaj się do mordowania ujarzmionych braci; 6. Nie nawiązuj kontaktu z niewierną Polską; 7. Nie wydawaj na fatalaszki części swojego zarobku, którą powinienes ofiarować na rzecz Mojego wyzwolenia; 8. Nie mów nieprawdy o sojusznikach wyzwolenia i nie słuchaj fałszów polskich; 9. Nie pożądaj i nie żeń się z kobietą-Polką; 10. Nie pożądaj żadnej rzeczy ani twego przeciwnika, ani sojusznika, która przeszkadzałaby w Moim wyzwoleniu”, cyt. za: „Mūsų Vilnius” 1932, nr 1. W *Katechizmie* rozwinięto interpretację przykazań: „(...) Przeciwno szóstemu przykazaniu grzeszy obywatel Litwy, który stara się związać z Polską więzami przyjaźni. Droga tej przyjaźni Polacy doprowadzą grzesznika do politycznej rozpusty, niewierności względem narodu swego i zdrady. Jest to grzech śmiertelny, dla którego nie ma rozgrzeszenia ani na tym, ani na tamym świecie. (...) W sprawie dziewiątego przykazania: Polka jest częstokroć źródłem wszelkich pokus, które mogą doprowadzić do nieprzestrzegania przykazań wileńskich i do zaprzęstwa swego narodu. Żona Polka wychowywać będzie dzieci nie na Litwinów, tylko na polskich patriotów”.

<sup>59</sup> J. Galkus, *Senasis lietuovs plakatas 1862-1944*, Vilnius 1997, s. 48, reprodukcje plakatów s. 50-52, 113-114; por. liczne grafiki w „Mūsų Vilnius”, np. 1929, nr 4; 1931, nr 27 i 28; 1933, nr 6; 1937, nr 4-5.

urzędów, banków, biur i sklepów widoki Wilna, w księgarniach albumy wileńskie, w dziennikach codziennie artykuły o Wilnie”<sup>60</sup>.

Gronem instruktorów oraz propagandą Związku kierował znakomity organizator Vincas Uždavinsys. To jego energii i pomysłowości należy przypisywać gros opisanych inicjatyw<sup>61</sup>. Był on również bardzo skuteczny w pozyskiwaniu wsparcia i dotacji od Litwinów ze Stanów Zjednoczonych<sup>62</sup>.

Okretem flagowym propagandy Związku był organ prasowy, „Mūsų Vilnius”, od początku redagowany przez Uždavinsysa, który nadał czasopismu bardzo wyrazisty charakter. Pierwszy numer miesięcznika ukazał się w listopadzie 1928 r. w skromnej zeszytowej formie. Z czasem zwiększano objętość (do 40 stron A4), udoskonalono szatę graficzną. Od 1934 r. „Mūsų Vilnius” przekształcił się w dwutygodnik. Nakład w ciągu dziesięciu lat istnienia czasopisma stale wzrastał z 3 do 80 tysięcy, co było absolutnym rekordem na litewskim rynku<sup>63</sup>. Wśród stałych rubryk najważniejsze miejsce zajmowała kronika *W okupowanej Litwie*. Jej winieta przedstawiała stylizowany widok Wilna opasanego kajdanami oraz mapkę obejmującą Wilno, Lidę, Grodno, Suwałki i Sejny. Zamieszczano także listy z „okupowanego kraju”, wiadomości z „niepodległej Litwy” i Polski, wiersze, sztuki teatralne, recenzje, zapowiedzi i relacje z działalności ZWW, karykatury, eseje historyczne i aktualną publicystykę polityczną. Wszystko oczywiście tematycznie związane z kwestią wileńską oraz okraszone odpowiednimi, z reguły szalenie nieprzychylnymi Polsce komentarzami. Dużo miejsca poświęcano wieściom o prześladowaniu innych mniejszości narodowych w Polsce, zwłaszcza Ukraińców i Białorusinów. Całość uzupełniał bogaty serwis fotograficzny najczęściej przedstawiający widoki z Wilna, okolic Augustowa i Sejn<sup>64</sup>.

Wcześniej odkryto znaczenie propagandy radiowej. Pierwsza radiostacja w Litwie rozpoczęła nadawanie eksperymentalnego programu w czerwcu 1926 r., a rok później powstawała już przygotowywana przez ZWW cykliczna cotygodniowa audycja *Wileńskie pół godziny*<sup>65</sup>. W miarę upływu czasu zwiększano zasięg transmisji, wydłużał się także czas zajmowany w eterze przez Związek. Od 1928 r. nadawano program także w języku polskim, od 1930 r.

<sup>60</sup> W. Mergel, *Wilno przez litewskie okulary*, w: „ABC” (Warszawa) 16 października 1932

<sup>61</sup> U. V., *Instruktoriaus užrašai*, w: „Mūsų Vilnius” 1929, nr 11-12; szerzej o roli Vincasa Uždavinsysa w ZWW zob. N. Kairiūkštytė, *Vilniaus vadavimo sąjunga*, s. 125.

<sup>62</sup> Podczas dłuższej podróży Uždavinsysa w USA i Kanadzie polskie konsulaty otrzymały zadanie dyskredytowania jego osoby w kanadyjskiej i amerykańskiej prasie, zob. AAN, MSZ, t. 6164, k. 29, Notatka T. Kobylańskiego; szerzej o amerykańskiej misji propagandysty ZWW zob. J. Skirius, *Vilniui Vaduoti Sąjungos veikėjo V. Uždavinio misijos į JAV 1936-1937 ir 1938-1939 m.*, w: *Vilniaus klausimas Lietuvos Respublikos diplomatijoje (1918-1940)*, Kaunas 2003.

<sup>63</sup> LCVA, f. 565, ap 1, b. 12, k. 355, Lista prenumeratorów „Mūsų Vilnius” z 11 grudnia 1938.

<sup>64</sup> „Mūsų Vilnius” 1930, nr 10.

<sup>65</sup> B. Šemis [M. Biržiška], *Vilniaus Golgota*, s. 451; H. Wisner, *Litwa. Dzieje państwa i narodu*, Warszawa 1999, s. 200.

przed mikrofonami zasiadali wspólnie Vincas Uždavynys i Andrius Rondonas. W audycjach ukazywano ponury obraz życia w „okupowanej Litwie” i skrajnie negatywny wizerunek Polski<sup>66</sup>.

Warto zaznaczyć, że intensywną propagandę we własnym zakresie prowadziły także inne organizacje i instytucje. Sprawa wileńska wiele miejsca zajmowała na przykład w działalności i publikacjach Związku Strzelców. Oba stowarzyszenia, ZWW i Szaulisi, ściśle współpracowały na wielu płaszczyznach. Tematyka wileńska, choć w różnym stężeniu, stale gościła w niemal wszystkich litewskich czasopismach, bez względu na reprezentowany profil i opcję polityczną: od pisemek dla dzieci, poprzez tygodniki satyryczne i fachowe, po dzienniki. W propagandzie wyrażano przekonanie, że mimo polskich intryg, opinia międzynarodowa sprzyja Litwie w sprawie wileńskiej. Na każde wydarzenie międzynarodowe patrzono z „wileńskiej” perspektywy. Przykładowo: zawarcie traktatu w Locarno w 1925 r. prasa przedstawiła jako kres francuskiego poparcia dla Polski, co dobrze wróżyło sprawie odzyskania Wilna. Natomiast w późniejszych latach chętnie zestawiano „okupację” Wilna z innymi czynami ówczesnych politycznych „gangsterów”: zajęciem wyspy Korfu przez Włochy i okupacją Mandżurii przez Japonię. Na jednej z karykatur zamieszczonych w czasopiśmie „Sekmadienis”, dyplomaci litewski, francuski i brytyjski ścigają „międzynarodowych złodziei”, Japonię i Polskę, które umykają ze zdobyczą w postaci Mandżurii i Wilna<sup>67</sup>.

Jak wspomniano, litewska opinia publiczna przywiązywała ogromną wagę do położenia rodaków w Polsce. Mniej więcej jednolite były treść oraz ton mocno uproszczonego i przefiltrowanego obrazu sytuacji w „Litwie okupowanej”, masowo powielanego w czasopismach, radio i publicznych wypowiedziach. Tło stanowiło przekonanie, że Wilno to historyczna stolica Litwy, a więc kraju należącego do Litwinów. W związku z tym na terenie „okupowanym”

<sup>66</sup> AAN, MSZ, t. 6160, k. 5, Pismo MSZ do Dyrekcji Polskiego Radia, 26 marca 1936. Przykładowy program ze stycznia 1934 roku wyglądał następująco: Wtorek i piątek: 17.10-17.30 *Ujarmione Wilno* (Uždavynys), audycja o życiu w Litwie okupowanej i niepodległej, informacje o polityce międzynarodowej i działalności ZWW; 17.30-17.45 *Wiadomości dla okupowanego kraju* (Uždavynys w jęz. litewskim, Rondonas w jęz. polskim). Środa 17.10-17.30: audycja w jęz. polskim (Rondonas) – z życia Litwy Niepodległej, informacje o polityce Warszawy wobec Litwy okupowanej. Sobota i Niedziela 10.15-10.35 *Wiadomości dla okupowanego kraju* w jęz. litewskim, polskim, białoruskim i jidysz; zob. „Mūsų Vilnius” 1934, nr 1-2. Według obserwacji polskiej policji, audycje kowieńskiego radia cieszyły się dużą popularnością wśród Litwinów na Wileńszczyźnie. W odpowiedzi już w 1928 r. wileńskie radio rozpoczęło nadawanie *Chwilki litewskiej*, przygotowywanej częściowo w języku litewskim i redagowanej przez Janusza Ostrowskiego. Od tej pory w eterze dużo miejsca zajmowały ostre polemiki i wzajemne złośliwości, wymieniane między Ostrowskim a Rondonasem. Polski propagandysta miał godnego siebie przeciwnika. Rondonas wychował się w polskiej kulturze, władał piękną polszczyzną, był wykształcony i odcytany. Dopiero jako dorosły zwrócił się ku litewskości, dzięki czemu nawet u najbliższej rodziny dorobił się opinii renegata. W następujący sposób Rondonas pisał o konsekwencjach swego wyboru: „Patrzono na mnie jak na raroga, zwano wariatem, odszczepieńcem, renegatem, wóchrzą. Obwołano sprzedajnym sługą kajzera”, A. Rondonas, *Litewska krew*, Wilno 1921, s. 10; por. B. Makowski, *Litwini w Polsce 1920-1939*, s. 276.

<sup>67</sup> „Sekmadienis” 5 marca 1933; „Rytas” 3 marca 1925 i 28 marca 1933; „Lietuvos Žinios” 24 marca 1925 i 8 października 1932; „Lietuvos Aidas” 1 marca 1933.

Polacy byli jedynie elementem napływowym, nie mającym ani historycznego, ani jakiegokolwiek innego prawa do sprawowania tam rządów. Gospodarzami byli, są i będą Litwini, choćby nawet spolonizowani lub nie uświadamiający sobie własnej narodowości<sup>68</sup> (por. niżej). W prasie i audycjach radiowych nadawanych z Kowna w języku polskim przekonywano, że o litewskości świadczyły także nazwy rzek, wzgórz, osad, a nawet dzielnic i ulic Wilna: Antokol, Łukiszki, Ponary itd. Dowodzone, że miasto zostało przez wieki zbudowane olbrzymim wysiłkiem miejscowego, litewskiego ludu, „z litewskich kamieni i litewskiej gliny”, dlatego jest litewskie<sup>69</sup>.

Propaganda przekonywała, że w „okupowanej Litwie”, oprócz spolonizowanych, w dużej ilości mieszkają także świadomi Litwini, którzy toczą heroiczny bój o przetrwanie narodowe<sup>70</sup>. Twierdzono, że Polacy z pełną premedytacją dążyli i dążą do eksterminacji litewskości, zaś represje szalejące na Wileńszczyźnie były wstępem do dalszej polskiej ekspansji<sup>71</sup>.

Powszechnie uważano, że wielu świątłych Polaków dostrzegало krzywdę wyrządzoną Litwie, jednak specyficznie pojmowane poczucie honoru nie pozwalało im przyznać się do błędu. Tygodnik „Trinitas” pisał: „Wilno jest dla Polaków ciężarem, którego nie mogą się wyrzec, a w strawieniu przeszkadza odległość od ośrodków polskości i właściwości Wileńszczyzny: niska kultura rolna i mozaika narodowości”<sup>72</sup>. Według litewskiej wizji okupanci prowadzili politykę kolonizacji Wileńszczyzny, odbierali ziemię prawdziwym mieszkańcom i sprowadzali osadników z głębi Polski. Obok litewskiej szlachty-renegatów, szczególnie groźni byli bezkarni polscy urzędnicy, warszawiacy, poznaniacy i „galileusze” (tj. przybysze z Galicji), którzy nie rozumieli i nie kochali tej ziemi, a przyjechali tutaj dla kariery i pieniędzy albo z poczuciem misji polonizatorskiej<sup>73</sup>. Według „Trinitasa” „Każdy Polak, urzędnik czy

---

<sup>68</sup> A. Randomanskis w jednej z audycji radiowych skierowanej do „spolonizowanych Litwinów” stwierdził: „Pamiętajcie zawsze, że tylko wy, Litwini jesteście prawdziwymi gospodarzami Wilna, a najeźdźcy Polacy są tylko wrzodem na ciele naszej ojczyzny”, AAN, MSZ, t. 6164, k. 118, Nasłuch radiowy, 9 sierpnia 1936.

<sup>69</sup> AAN, MSZ, t. 6164, k. 2-4, Nasłuch radiowy, 10 listopada 1935; k. 15-17, k. 93, Nasłuch radiowy, 31 marca 1936; Nasłuch radiowy, 1 grudnia 1935; k. 101, Nasłuch radiowy, 7 kwietnia 1936.

<sup>70</sup> Jeden z dzienników pisał np.: „Mówiących po litewsku jest w okupowanym kraju około 300 tysięcy. Reszta już się wynarodowiła (...). Jednak wyraźna większość ludności Wileńszczyzny i Sejneńszczyzny zachowała litewską myśl, litewskie obyczaje i litewskiego ducha. Ujarzmieni bracia-Litwini znoszą ciężko jarzmo samowolnej dyktatury Piłsudskiego. Stan ich godny jest pożałowania zwłaszcza pod względem materialnym”, „Darbininkas” 8 października 1932.

<sup>71</sup> Jak przekonywał publicysta „Mūsų Vilnius”, „Społeczeństwo wolnej Litwy musi czuwać. Szpony imperializmu warszawskiego wyciągnięte w kierunku Litwy w październiku 1920 r. jeszcze się nie złamały i wciąż godzą w serce Litwy [tj. Wilno – KB], burząc jej życie kulturalne, niszcząc wszystko, co nosi piętno litewskości i nie jest dostosowane do warszawskiego kopyta”, „Mūsų Vilnius” 1932, nr 1; 1931, nr 28; 1937, nr 24; por. „Darbininkas” 11 października 1930.

<sup>72</sup> „Trinitas” 1938, nr 6.

<sup>73</sup> AAN, MSZ, t. 6164, k. 37-39, Nasłuch radiowy z 19 stycznia 1936; „Lietuva” 28 września 1927; „Lietuvos Žinios” 7 stycznia 1933; „Mūsų Vilnius” 1934, nr 6. W okresie międzywojennym niezależnie od litewskich opinii również wielu polskich publicystów i pisarzy z Wileńszczyzny utyskiwało na przyjezdnych urzędników, którzy odbierali pracę miejscowej inteligencji i wykazywali się kompletnym brakiem zrozumienia lokalnej specyfiki narodowościowej, zob. np. m. [J. Mackiewicz], *Rozważania teoretyczne*, w: „Słowo” 1932, nr



kolonista czuł się na Wileńszczyźnie jak na zesłaniu i traktował miejscową ludność z góry. Wilnianie szemrząc znosili to jarzmo i pilnie nasłuchiwali wieści z Litwy: czy nie zbliża się godzina wybawienia”. Z kolei „Mūsų Vilnius” ubolewał, że brutalna polonizacja niestety robi postępy, dlatego należy wyęźać wszystkie siły w celu odzyskania stolicy i „okupowanych” terenów<sup>74</sup>.

Opisy represji przeciwko wileńskim Litwinom były sugestywne i drastyczne. W 1927 r. prasa przekonywała, że na Wileńszczyźnie codziennie dochodzi do tragedii. W „Mūsų Vilnius”, zwłaszcza w latach 1936-1938, często publikowano fotografie zmasakrowanych ludzi, z informacją, że są to ofiary polskiego terroru oraz fotografie skutków „polskich pogromów” w szkołach, siedzibach litewskich stowarzyszeń i prywatnych domach. Rysunki satyryczne w prasie przedstawiały polskich żandarmów, „krwawych rycerzy”, którzy swą władzę umacniali na dymiących zgliszczach lub znęcali się nad Litwinami przykutymi do pali. W radio i prasie pojawiały się długie listy zamordowanych, rannych i więzionych<sup>75</sup>.

Jako przejawy wyjątkowego barbarzyństwa nagłaśniano informacje o konfiskatach i niszczeniu litewskich książek, zamykaniu organizacji społeczno-kulturalnych oraz szkół. Twierdzono, że Polacy likwidowali te ostatnie z obawy przed zahamowaniem procesu polonizacji oraz w nadziei na utrzymanie ludności w ciemnocie i posłuszeństwie. Twierdzono, że policja zmuszała litewskie dzieci do nauki w polskich szkołach, w których nauczyciele nierzadko okrutnie znęcali się nad uczniami fizycznie i psychicznie, nie pozwalali dzieciom na porozumiewanie się w ojczystym języku. Organ ZWW przytoczył list z „Litwy okupowanej” z opowieścią, jak to nauczyciel w Oranach, chcąc oznaczyć Litwinów, wystrzygł dzieciom na głowie pas włosów. W skrajnie emocjonalnym radiowym komentarzu Randomanskis mówił wówczas o „ociekających łzami oczach dzieci naszych, które tam, na terenach okupowanej Litwy poniewierane są za swe przywiązanie do mowy ojczystej”<sup>76</sup>.

---

96; por. krytyka polskich urzędników zawarta w zbiorze reportaży J. Mackiewicza *Bunt Rojstów* (Wilno 1938) oraz powieści Wandy Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej *Zwycięstwo Józefa Żołądzia* (Wilno 1934); por. N. Taylor-Terlecka, *Józefa Mackiewicza wizja Wielkiego Księstwa Litewskiego 1922-1939*, w: *Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Lublin 2005, s. 115-116

<sup>74</sup> „Mūsų Vilnius” 1930, nr 24; por. „Trimitas” 1938, nr 5 i 6; *Vilnius ir Vilniaus kraštas*, s. 210-212.

<sup>75</sup> „Lietuva” 7 października 1927; „Kuntaplis” 1937, nr 1 i 1938, nr 6; „Trimitas” 1938, nr 2; „Mūsų Vilnius” 1938, nr 7. Oto przykład stylistyki stosowanej przez organ ZWW: „W całej okupowanej Litwie od pierwszego dnia niewoli oko żandarma polskiego pełne nienawiści śledzi narodową pracę litewską. Każde śmielsze słowo, swobodniejszy przejaw litewskiej myśli kosztuje śmiałka wiele lat więzienia. Szczególnie w ostatnich latach na Wileńszczyźnie szaleje żywiolowa nienawiść do litewskości. Areszty i więzienia stały się codziennym chlebem uświadomionych Litwinów. Wstrząsające wieści o masowych aresztowaniach i pakowaniu do więzienia z rzadka przedzierają się przez linię demarkacyjną. (...) Wydaje się, że Polacy całkiem zatracili resztki etyki i szaleją w kraju wileńskim, jakby sami zdecydowali, że dłużej tam nie pozostaną”, „Mūsų Vilnius” 1938, nr 3.

<sup>76</sup> AAN, MSZ, t. 6164, k. 160-161, Nasłuch radiowy z 3 października 1936; „Mūsų Vilnius” 1933, nr 12 i 1935, nr 10; „Lietuva” 7 października 1927; „Kuntaplis” 1936, nr 27; „Lietuvos Aidas” 23 lutego 1938; *Vilnius ir Vilniaus kraštas*, s. 222-223.

Propaganda dowodziła, że polska administracja okupacyjna nie potrafiła uszanować nawet ustawianych przez wileńskich Litwinów krzyży przydrożnych, które były celowo profanowane i niszczone. Dużym echem w prasie odbiło się zwłaszcza obalenie krzyża w Marcinkańcach na Wileńszczyźnie w końcu 1933 r. W Kownie zainicjowano kolejną serię wieców protestacyjnych i zbiórkę pieniężną dla poszkodowanych, natomiast sam postępek oceniono jako „barbarzyński, podły, nikczemny, niekulturalny, zbójcecki, ohydny” itp.<sup>77</sup>

Polskie poczynania na Wileńszczyźnie chętnie przyrównywano do polityki wcześniejszych zaborców, stwierdzając przy tym, że „Teraz Polska stosuje metody, przy których błędą nawet carskie represje”<sup>78</sup>. Przekonywano, że wzorem były zapewne także środki, które nigdy przeciwko Polakom stosowała hakata w Wielkopolsce. Konstatowano jednak, że w tym wypadku uczeń nie okazał się zbyt pojętny: tak jak Niemcy nie złamali polskiego ducha, tak teraz Polacy nie złamią ducha litewskiego, a tylko wzmocnią wolę oporu. W 1938 r. tygodnik Szaulisów „Trimitas” zauważał, że do tej pory wileńscy Litwini „byli słabo uświadomieni, ale Polacy terrorem zrobili z nich litewskich patriotów”<sup>79</sup>.

W ponurych kolorach przedstawiano zacofany stan gospodarczy „Litwy okupowanej”, za wszystko obwiniając polskie pańsko-szlacheckie rządy. Chętnie zestawiano dobrobyt wsi w „Litwie niepodległej”, wzmocnionej reformą rolną i właściwą polityką gospodarczą rządu, z „pańszczyźnianą” nędzą Wileńszczyzny, eksploatowanej przez krwio pijców w rogatywkach. Litewskie opinie o stanie polskiej gospodarki generalnie nie były zbyt pochlebne, jednakże opis sytuacji „okupowanego” kraju wręcz budził grozę. Zgodnie z litewską wizją, Wileńszczyzna pod polską władzą powoli umierała<sup>80</sup>. Życie chłopów przedstawiano jako pozbawioną nadziei wegetację w ciasnych i brudnych chałupach. Wieśniacy, zmuszani do pracy od świtu do nocy, nikąd nie otrzymywali wsparcia. W tym czasie polscy urzędnicy i „panowie” troszczyli się tylko o własne interesy, a pieniądze woleli wywozić do Warszawy lub za granicę<sup>81</sup>. Nie lepiej działo się w Wilnie, gdzie według słów Randomanskisa: „Bieda na każdym kroku, żebracy zalewają miasto. Pełno też policyjnych tajniaków. Biedy tej nie maskują ani piękne stroje żon oficerów, ani śmiech młodzieży”<sup>82</sup>. Oburzenie litewskiej opinii publicznej budził nawet nieudolny sposób remontu wileńskiej katedry, zalanej podczas powodzi na początku

<sup>77</sup> AAN, MSZ, t. 8442, k. 26, Nasłuch radiowy z 19 grudnia 1933.

<sup>78</sup> „Mūsų Vilnius” 1937, nr 3; w innej opinii: „w niektórych sprawach polski ucisk przewyższa nawet metody rosyjskie” „Lietuvos Aidas” 15 lutego 1938.

<sup>79</sup> „Trimitas” 1938, nr 6; por. AAN, MSZ, t. 8441, k. 10, Raport Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego w sprawie audycji w radio kowieńskim, 18 marca 1935.

<sup>80</sup> Urzędowy dziennik pisał: „To umiera nasze ciało, nasza krew, nasze serce. Wilno jest dla nas jak matka. Jeżeli czyjaś matka trafi do niewoli, wówczas jej dzieci nie będą się cieszyły, słysząc, że matka w niewoli umiera”, „Lietuvos Aidas” 5 lutego 1930.

<sup>81</sup> AAN, MSZ, t. 6164, k. 6-9, Nasłuch radiowy z 17 listopada 1935.

<sup>82</sup> AAN, MSZ, t. 8442, k. 81, Nasłuch radiowy z 24 stycznia 1934.

1934 r. „Mūsų Vilnius” oceniał polskie wysiłki przy ratowaniu zabytku cytując w języku polskim powiedzenie „obraz nędzy i rozpacz”<sup>83</sup>. Z kolei „Trimitas” podsumowywał: „Polacy od dawna byli znani ze swego bezładu. Jednak gospodarczo dopiero na Wileńszczyźnie pokazali co umieją”<sup>84</sup>.

W latach 1933-1934 opisywano niemal apokaliptyczne skutki głodu na Wileńszczyźnie. Według litewskiego obrazu ponad 100 tysięcy mieszkańców zostało dotkniętych klęską na skutek nieudolności polskich władz. Sugerowano nawet, że okupanci celowo dążą do zagłodzenia Litwinów, aby na ich miejsce sprowadzić polskich kolonistów. W prasie i radio pojawiły się makabryczne opisy ludzi bijących się o kawałek chleba i umierających w męczarniach<sup>85</sup>. Z inicjatywy ZWW powstał Rządowy Komitet Pomocy ofiarom głodu na Wileńszczyźnie, wezwano naród do udzielenia wsparcia, urządzono kolejną publiczną kwestę. Jednakże, jak poinformowała prasa, Polacy ze względów prestiżowych nie przyjęli pomocy, narażając ludzi na cierpienie i śmierć<sup>86</sup>. Również w późniejszych latach opisywano niewesołą sytuację żywnościową na Wileńszczyźnie, ukazując np. wychudzone dzieci w szkołach<sup>87</sup>. Jednocześnie sugerowano, że takiej sytuacji można było uniknąć, gdyby Wileńszczyzna była złączona ze swym naturalnym zapleczem gospodarczym – niepodległą Litwą. Dowodzono, że Polska nie jest bowiem zainteresowana rozwojem Wilna, a dalszy opór Warszawy przed zwrotem litewskiej stolicy prawowitemu właścicielowi grozi Wileńszczyźnie dalszą ruiną gospodarczą i zagładą. Twierdzono, że niezadowoleni z polskich rządów mieszkańcy Wileńszczyzny niczego tak nie pragną jak połączenia z Litwą. Większość spolonizowanych, a nawet niektórzy Polacy, z nadzieją spoglądają na Kowno, wyczekując rychłego nastania litewskiej gospodarności także w „okupowanym” kraju<sup>88</sup>.

Od czasu do czasu w litewskich czasopismach pojawiały się reportaże naocznych świadków, którzy odwiedzili Wileńszczyznę i opisywali swoje wrażenia. Obraz w nich zawarty rzadko odbiegał od wizerunku propagandowego. Członkowie delegacji, która w początkach 1927 r. uczestniczyła w wileńskim pogrzebie patriarchy litewskiego odrodzenia narodowego, Jonasa Basanavičiusa, przede wszystkim dostrzegli swojski, litewski charakter miasta: „Tutaj każdy kącik jest znajomy, wszystko swoje, wszystko bliskie, drogie sercu Litwina”<sup>89</sup>.

<sup>83</sup> „Mūsų Vilnius” 1934, nr 3.

<sup>84</sup> „Trimitas” 1938, nr 6.

<sup>85</sup> AAN, MSZ, t. 8442, k. 136, Nashuch radiowy z 7 marca 1934 i k. 174, Nashuch z 8 kwietnia 1934; „Mūsų Vilnius” 1934, nr 4.

<sup>86</sup> „Mūsų Vilnius” 1934, nr 8 i 13; AAN, MSZ, t. 8442, k. 149, Nashuch radiowy z 16 marca 1934.

<sup>87</sup> Rysunek w czasopiśmie „Kuntaplis” przedstawiał nauczyciela na Wileńszczyźnie, który odpytywał zabiedzoną dziewczynkę ze znanego wiersza: „Kto ty jesteś? – Polka młoda. Jaki znak twój? – Śmierć z głodu”, „Kuntaplis” 1936, nr 47.

<sup>88</sup> „Rytas” 14 kwietnia 1928; „Lietuvos Aidas” 19 kwietnia 1934.

<sup>89</sup> „Lietuvos Žinios” 24 lutego 1927.

Nieodmiennie akcentowano wszechobecną nędzę oraz niechęć zastraszonych mieszkańców do legionistów Piłsudskiego, którzy nadal pragną maszerować na Kowno<sup>90</sup>. Litewska opinia publiczna była przekonana, że w Polsce, a już na pewno w Wilnie, informacje o represjach spadających na Litwinów oraz stosunki polsko-litewskie stale pozostawały w centrum uwagi. Jeden z liderów ZWW, ksiądz Fabijonas Kemėšis, po wizycie w Wilnie w 1933 r., był wyraźnie zawiedziony zaobserwowanym tam brakiem zainteresowania sprawami litewskimi. Oburzał się na polską prasę za to, że podstępnie przyjęła taktykę niedostrzegania litewkości i generalnie ignoruje nabrzmiałe problemy Litwinów w „okupowanym kraju”<sup>91</sup>.

Ponury obraz sytuacji „Litwy okupowanej” oraz idea odzyskania Wilna były silnie propagowane zwłaszcza wśród młodzieży. Prowadzenie działalności w szkołach i na uczelniach należało do priorytetów ZWW<sup>92</sup>. Do 1930 r. nie było z tym większego formalnego problemu. W gimnazjach przystąpiono do tworzenia oddziałów Związku, we współpracy z Szaulisami powoływano do życia również drużyny o charakterze paramilitarnym. W 1927 r. do wszystkich szkół wprowadzono codzienną „modlitwę wileńską”, zaakceptowaną przez kowieńskiego arcybiskupa, a następnie jedną godzinę tygodniowo zajęć poświęconych idei odzyskania Wilna („godzina wileńska”)<sup>93</sup>. Ministerstwo oświaty zalecało wykorzystywanie podczas zajęć audycji radiowych oraz materiałów dydaktycznych przygotowywanych przez Związek i publikowanych w specjalnym dodatku do „Mūsų Vilnius”.

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych zaostriżył się spór między rządzącymi a chadecką opozycją mającą poparcie duchowieństwa. Rozpętano szeroką akcję propagandową, w której wobec tautininków padły zarzuty zwalczania religii i Kościoła katolickiego. Walka o rząd dusz objęła również młodzież. Chadecja próbowała odzyskać znaczenie poprzez działającą w szkołach masową organizację katolicką. W odpowiedzi władze zastosowały cały szereg kontrposunięć ograniczających wpływy Kościoła w kraju. Jesienią 1930 r. ministerstwo oświaty zakazało działalności wszystkich stowarzyszeń w szkołach. Decyzja ta rykoszetem uderzyła także w ZWW i oznaczała konieczność oficjalnego wycofania się z placówek oświatowych. Jednak obawy co do przyszłości akcji „wileńskiej” wśród młodzieży okazały się nieuzasadnione. W rozkładach zajęć pozostawiono „godzinę wileńską” wraz z wszelkimi zaleceniami, szkolne podręczniki nadal w odpowiedni sposób oświetlały stosunki litewsko-polskie. Nowością było jedynie przesunięcie ciężaru odpowiedzialności za efekty na nauczycieli, których bardzo wielu należało do Związku. Powołano „Sekcję Oświaty” ZWW,

<sup>90</sup> „Lietuvos Aidas” 14 sierpnia 1928.

<sup>91</sup> „Mūsų Vilnius” 1933, nr 12.

<sup>92</sup> LCVA, f. 565, ap. 1, b. 238, Wytoczne propagandy ZWW na rok 1930.

<sup>93</sup> W Polsce oceniano, iż w rzeczywistości „jest to godzina antypolskiej agitacji”, Ursula, *Kowno a Wilno*, w: „Głos Prawdy” 24 lutego 1928; por. B. Šemis [M. Biržiška], *Vilniaus Golgota*, s. 512.

kierowaną zresztą przez wysokiego urzędnika ministerstwa. Szacuje się, że w połowie lat trzydziestych około 70% wszystkich uczniów posiadało „wileńskie paszporty”<sup>94</sup>.

Najmłodsze pokolenia wzrastały w atmosferze zmitologizowania sprawy wileńskiej i podkreślania nieustannego zagrożenia ze strony Polaków. Oficjalny kierunek wychowawczy rodził niekiedy sytuacje kuriozalne i przerażające zarazem, prawdopodobnie nie zawsze zgodnie z intencjami działaczy narodowych starszego pokolenia. Polski ziemianin z Litwy, Władysław Bichniewicz, wspominał choinkę, którą w latach trzydziestych urządził dla litewskich dzieci z byłego folwarku: „rozradowane dzieci chciały się pochwalić i deklamowały nam wyuczony w szkole wierszyk o odzyskaniu Wilna - »kiedy Wilno odwojujemy wszystkich Polaków wyrzniemy, a wszystkie dziewczęta wycalujemy« (*visus Lenkus iškapuosim, visas mergas išbučiuosim*)”<sup>95</sup>.

Bez żadnych ograniczeń ZWW prowadził działalność na terenie nielicznych w Litwie wyższych uczelni. Tradycją stało się proklamowanie „wileńskich semestrów” na kowieńskim uniwersytecie, urządzanie całej gamy „wileńskich” uroczystości, publicznych wykładów i wystaw. Studenci z reguły bardzo żywiołowo reagowali na wszelkie zaostżenia relacji polsko-litewskich i wiadomości o prześladowaniu rodaków. Wyrazem emocji stawały się manifestacje, a nawet wyładowywanie gniewu na kowieńskich Polakach. Najbardziej spektakularne były antypolskie rozruchy młodzieży powtarzające się przez całe lata trzydzieste<sup>96</sup>.

W latach 1934-1935 ZWW odegrał istotną rolę w rozniecaniu atmosfery niechęci przeciwko perspektywie porozumienia z Polską. Kierownictwo Związku w specjalnym oświadczeniu bardzo ostro potępiło wszelkie próby normalizacji, które nie uwzględniały zwrotu Wilna. Wszelkie spekulacje uznawano za przejawy niegodnego „kupczenia kwestią wileńską”<sup>97</sup>. Również duża część młodzieży uważała kompromis za niemożliwy do przyjęcia. Rosnącym

<sup>94</sup> N. Kairiūkštytė, *Vilniaus vadavimo sąjunga*, s. 117-121; „Kurier Wileński” 1932, nr 4.

<sup>95</sup> W. Bichniewicz, *Moje wspomnienia z Litwy 1914-1941*, mps w Ossolineum (Wrocław), s. 71; popularne było organizowanie wycieczek szkolnych nad „linię demarkacyjną”, oto jak jedną opisywano w relacji polskiej strony: „W dniu 28 kwietnia (1936 r.) około godz. 14-ej przy samej granicy po stronie litewskiej naprzeciwko strażnicy KOP Kuraniszki gminy Dukszańskiej, trzech nauczycieli z trzema nauczycielkami i księdzem na czele doprowadzili do samej granicy około 150 dzieci, które stojąc frontem w kierunku Polski odśpiewały szereg pieśni patriotycznych, dotyczących Wilna i ziemi wileńskiej. Następnie jeden z nauczycieli wygłosił do dzieci przemówienie w języku litewskim na temat Wilna i Wileńszczyzny, podkreślając, że te ziemie litewskie zostały oderwane od Litwy. Po wygłoszeniu przemówienia uczestnicy tej manifestacji oddalili się w głąb terytorium litewskiego. W czasie tej manifestacji obecni byli również policjanci litewscy”, AAN, MSZ, t. 6164, k. 96, Pismo Naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie do MSW, 8 maja 1936.

<sup>96</sup> Dramatyczny przebieg miały na przykład zajęcia z maja 1930 r., do których pretekstu dostarczył incydent w Dymitrówce na Wileńszczyźnie, gdzie żołnierze polskiego Korpusu Ochrony Pogranicza brutalnie rozpedzili prywatną zabawę litewskiej mniejszości. Z kolei skąpa zamieszek ze stycznia 1934 r. wyraźnie zaskoczyła nawet władze; szerzej zob. K. Buchowski, *Polacy w niepodległym państwie litewskim 1918-1940*, s. 171-173 i 214-216.

<sup>97</sup> LCVA, f. 565, ap. 2, b. 201, k. 43, Okólnik Centralnego Komitetu Wykonawczego ZWW, 9 maja 1934; por. „Kuntaplis” 1934, nr 20; „Lietuvos Aidas” 11 maja 1934; „Mūsų Vilnius” 1934, nr 10; „Trimitas” 1934, nr 20.

poparciem w kręgach studenckich cieszył się były premier (zdymisjonowany w 1929 r.) Augustinas Voldemaras, otwarty wróg porozumienia z Polską, uważany za germanofila, na użytek wewnętrzny coraz otwarciej gloryfikujący wzory włoskiego faszyzmu. Nieudany pucz zwolenników Voldemarasa z 1934 roku paradoksalnie jeszcze umocnił mentalność „obleżonej twierdzy” wśród przeciwników jakichkolwiek zmian w oficjalnej polityce wobec Warszawy. Obserwatorzy mówili wprost o „konflikcie młodzieży prorządowej z rządem”<sup>98</sup>. Już wkrótce o zmianie nastawienia wobec Polski nie mogło być mowy w obliczu fali prześladowań, które rzeczywiście dotknęły litewską mniejszość w Polsce w latach 1936-1938. W tamtym okresie obraz uciemnionej stolicy jeszcze bardziej wyostrzył się i nasycił żalobną czernią.

### Spolonizowani czy Polacy?

W opinii współczesnego autora litewskiego, Pauliusa Subačiusa, w międzywojennej Litwie, obraz litewskich Polaków jako spolonizowanych Litwinów został wyparty przez jednoznacznie negatywny „wyolbrzymiony stereotyp »Polaka«”<sup>99</sup>. Spostrzeżenie to nie w pełni jednak odpowiada rzeczywistości. W niepodległym państwie w dalszym ciągu na szeroką skalę rozwijano przekonanie, że na całym terytorium byłego Wielkiego Księstwa żyją autochtoniczne masy zbiałorutenizowanych i spolonizowanych, a więc wynarodowionych Litwinów. Wśród reprezentantów różnych nurtów politycznych pod tym względem panowała zgodność poglądów. Litewskie elity uważały, że obowiązkiem niepodległego państwa jest odwrócenie procesu wynarodowienia mieszkańców zarówno w Litwie „okupowanej”, jak i „nieokupowanej”. W ten sposób rozwijano tezę, której założenia przyjęto jeszcze u progu odrodzenia narodowego.

Aby osiągnąć rezultat, w Republice Litewskiej wprowadzono w życie całą gamę rozwiązań komplikujących położenie miejscowych Polaków, poczynając od zakwestionowania istoty zagadnienia, czyli statusu mniejszości, poprzez zniekształcanie statystyk, aż po silną presję administracyjną. W oficjalnej retoryce nagminnie posługiwano się terminem *spolonizowani*, bądź *Litwini mówiący po polsku*. W ten sposób usiłowano podkreślić wewnętrzny charakter problemu, zaakcentować jego tymczasowość oraz uzasadnić działania zmierzające do moralnie i prawnie usprawiedliwionej relituanizacji. W celu utwierdzenia przekonania o słuszności przyjętego rozumowania wykorzystywano cały arsenał środków propagandowych, a także możliwości, które oferował system edukacyjny narodowego państwa. Litewska opinia

<sup>98</sup> T. Katelbach, *Za litewskim murem*, Warszawa 1938, s. 23.

<sup>99</sup> P. Subačius, *O tym, jak wymyślono heretyka. Kilka uwag na temat retoryki nacjonalizmu litewskiego*, w: *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, Kraków 1999, s. 82.

publiczna uznała za pewnik tezę definiującą miejscowych Polaków jako spolonizowanych Litwinów. W rezultacie w społeczeństwie na trwałe zakorzenił się kolejny mit przyjmujący niekiedy charakter dogmatu<sup>100</sup>.

Litewska propaganda chętnie przeciwstawiała tezę o spolonizowanych Litwinach popularnym w Polsce teoriiom przypisującym litewskim Polakom pochodzenie od średniowiecznych jeńców i osadników. Litwini zgodnie podkreślali błędny charakter polskiego rozumowania, celowo powołując się przy tym na opinie najwybitniejszych warszawskich, krakowskich i wileńskich badaczy. Z prac Jana Jakubowskiego, czy Kazimierza Nitscha wyciągano jednak wnioski odbiegające od intencji uczonych. Przyjmowano jedynie twierdzenia, że skupiska polskie na Litwie powstały na drodze stopniowej polonizacji, podkreślając jednak, że proces

---

<sup>100</sup> Istotę dogmatu o spolonizowanych dobrze odzwierciedlała opinia Andriusa Randomanskisa wygłoszona w jednej z audycji radiowych ZWW w latach trzydziestych. Randomanskis podtrzymał tezę, iż język, a nawet świadoma deklaracja jednostki nie przesądza o prawdziwej narodowości. Miarodajne jest wyłącznie pochodzenie i więzy krwi. W kontekście Polaków na Litwie zapewniał: „Z Litwina nie będzie Polak, choćby się ze skóry obdarł. Nie będzie z jodły sosny, czy jabłoni”. Przywoływał też przykład Alzateczyków, którzy chociaż „częściowo zniemczeni” pozostali Francuzami nawet w latach niemieckich rządów w ich kraju, AAN, MSZ, t. 8442, k. 100-101, Nasłuch radiowy z 11 lutego 1934; por. A. Randomanskis, *Kas yra tikras išgama?*, w: „Tritimas” 1934, nr 6. Program litewskiego nacjonalizmu w okresie międzywojennym doskonale ilustrują także wypowiedzi Juozasa Purickisa, księdza katolickiego, działacza nacjonalistycznej chrześcijańskiej demokracji, przed 1926 r. wysokiego urzędnika państwowego, a w ostatnich latach życia (zmarł w 1934 r.) sympatyka tautininków. Mając na myśli mniejszości narodowe w Litwie międzywojennej, Purickis głosił: „Na naszych spolonizowanych, zniemczonych bądź zruszczonych ziomków należy patrzeć nie jako na Polaków, Niemców czy Białorusinów, lecz jako na ludzi, których jeszcze można przywrócić narodowi”. Purickis rozwinął tę myśl podkreślając, że jedynie słusznym probierzem przynależności narodowej jest co prawda świadomość narodowa, ale w odniesieniu do mieszkańców Litwy, a więc Litwinów, świadomość jest „kategorią obiektywną”, gdyż „wynika z faktu, iż urodzili się oni na Litwie, mówią po litewsku, zamieszkują i będą zamieszkiwać na Litwie”. Polacy litewscy, według tego autora, „nie mają prawa do polskiej świadomości narodowej, gdyż w 80-90% przypadków są po prostu wynarodowieni”. W artykule przygotowanym dla „Mūsų Vilnius”, a następnie przedrukowanym w miesięczniku „Vairas” Purickis napisał: „Nie można usprawiedliwiać Polaków litewskich, którzy są pochodzenia litewskiego, że mieszkając w Litwie przyjęli mowę polską i mają siebie za Polaków [...]. W ten sposób występują oni przeciwko naturze, łamią prawo natury, ponieważ natura wymaga od nich, aby byli Litwinami. Nie oddają oni czci należnej przodkom, którzy byli przecież Litwinami. Wreszcie występują przeciwko sprawiedliwości, która wymaga od nich nie tylko lojalności, lecz też pozytywnej współpracy z tym krajem, z tym narodem, z którego dobrodziejstwa korzystają. Jeśli Litwin porzuci swój naród, jedzie, powiedzmy, do Polski, pracuje dla tego kraju i ma siebie za Polaka, będzie to grzechem *contra naturam* i *contra pietatem* [przeciw naturze i wierze]. Taki wypadek dla pewnych poważnych przyczyn czasem może być darowany. O wiele trudniej usprawiedliwić tych, którzy się wyrzekają swego narodu, wśród niego pozostając. Tutaj mamy do czynienia z grzechem *contra iustitiam* [przeciwko sprawiedliwości]. Jeżeli człowiek wynaradawia się wśród swoich, jest to bardzo ciężka anomalia. Jest to pewne schorzenie wymagające leczenia. [...] Na naszych spolonizowanych, zniemczonych bądź zruszczonych ziomków należy patrzeć nie jako na część narodu, która zginęła, nie jako na Polaków, Niemców czy Białorusinów, lecz jako na ludzi, których jeszcze można przywrócić narodowi. Ci co zapisali się w liczbie 65 tysięcy jako Polacy w Litwie niepodległej, ci, którzy mają siebie za Polaków w Litwie okupowanej [tj. na Wileńszczyźnie] - wszystko to są Litwini, którzy postradali swoją świadomość narodową, ponieważ znaczniejszej imigracji Polaków do Litwy nie było. Mogą się oni nawrócić, tak jak się nawrócił niejeden z nas. Zadaniem państwa jest zatem wzniecić iskrę świadomości narodowej, a mowa, tradycja i kultura także powróci. Potrzeba tylko czasu” „Vairas” 1934, nr 2, cyt. za „Dzień Kowieński” z 17 lutego 1934; por.; J. Purickis, *Tauta*, w: „Mūsų Vilnius” 1933, nr 4-6; tenże, *Seimų laikai*, w: *Pirmasis Nepriklausomos Lietuvos Dešimtmetis*, Kaunas 1990, s. 114. Poglądy Purickisa są typowe dla sposobu rozumowania większości ówczesnych litewskich elit, szerzej zob.: B. Ivanovas, *Tautiškimu beiškant Antano Smetonos Lietuvoje*, Vilnius 2005, s. 185-217.

ten nastąpił w wyniku bezwzględnej presji wynaradawiającej<sup>101</sup>. Dawano do zrozumienia, że obecnie dążąc do relituanizacji, Litwini jedynie wzorują się na Polsce, próbującej podobnymi metodami walczyć o zgermanizowanych i zrusyfikowanych mieszkańców byłych zaborów niemieckiego i rosyjskiego<sup>102</sup>.

W celu wykazania etnicznej litewskości mieszkańców Litwy historycznej, międzywojenna propaganda wykorzystywała również teorie krajowców i osób reprezentujących postawy odwołujące się do tradycji wielonarodowego Wielkiego Księstwa. Ich wypowiedzi z reguły traktowano instrumentalnie i wybiórczo, wyłuskując jedynie elementy odpowiadające wcześniej przyjętym założeniom. Chętnie podkreślano zatem opinie o różnicach między Polakami z Polski i Litwy oraz wspólnocie tych ostatnich z narodowym podłożem litewskim, natomiast właściwie przechodzono do porządku nad postulatami krajowców o rezygnację z hasel nacjonalistycznych i przymusowej relituanizacji<sup>103</sup>.

Litewscy autorzy stale zwracali uwagę, że na terenie Litwy historycznej mieszka niewiele prawdziwych Polaków. Konstatacja dotyczyła oczywiście także „okupowanej” Wileńszczyzny. Dyplomata i uczyony, profesor Ignas Jonynas, w wywiadzie udzielonym polskiemu dziennikarzowi w 1932 r., dowodził że grupa Polaków w „Litwie okupowanej” pozostaje liczebnie minimalna, natomiast miejscowa ludność jest „etnograficznie litewska”<sup>104</sup>. Szacowano, że odsetek prawdziwych Polaków na Wileńszczyźnie sięgał najwyżej 20%, natomiast na terenie Litwy „nieokupowanej” wynosił zaledwie od 0,5 do 3%<sup>105</sup>. Podobne poglądy były wyrazem pewności, że część Litwinów jeszcze w ogóle nie uświadamiała sobie jeszcze swej narodowości, uważała się za „tutejszych”. W niczym nie zmieniało to jednak ich organicznego związku z litewskością<sup>106</sup>.

---

<sup>101</sup> *Polacy jesteście czy spolszczeni Litwini? Odpowiedź uczonych polskich*, Wilno 1930, s. 6-15.

<sup>102</sup> „Trudno mówić o prześladowaniu Polaków, gdy ich nie ma w Litwie, a są tylko niedawno spolszczeni Litwini [...]. Względem swoich braci spolszczonych lub zniemczonych Litwa stosuje środki zapożyczone od sąsiadów: te mianowicie środki odniemczające, odruszczające, których skuteczne działanie pozwoliło Niepodległej Polsce zniweczyć stuletnią pracę hakatystów i obrusicieli. Co wolno Polsce w Poznańskim, na Śląsku lub Pomorzu – odzyskać swoich synów utraconych, nie chcących już być Polakami – czemu by nie wolno Litwie – odzyskać »wyspy polskie«?”, *Polacy jesteście czy spolszczeni Litwini?*, s. 13; por. A. Rondoniskis, *Lietuvos lenkai*, w: „Mūsų Vilnius” 1929, nr 4; „Lietuva” z 8 czerwca 1923 i 16 listopada 1927; „Lietuvos Aidas 9 lutego 1931; „Naujoi Romuva” 1934, nr 10.

<sup>103</sup> Por. np. wywiady M. Römera dla organu Szaulisów „Trimitas” 1933, nr 25 i 27; J. Sawicki, *Michał Römer a problemy narodowościowe na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Toruń 1998, s. 128 i 142-143; por. J. A. Herbaczewski [J. A. Herbačiauskas], *Warto pomyśleć*, w: „Iskry” 1930, nr 1.

<sup>104</sup> W. Mergel, *Wilno przez litewskie okulary*, w: „ABC” (Warszawa) 16 października 1932; AAN, MSZ, t. 6164, k. 51, Nasłuch radiowy audycji radia kowieńskiego, 4 lutego 1936;; „Trimitas” 1932, nr 3.

<sup>105</sup> „Mūsų Vilnius” 1930, nr 1; por. „Dzień Polski” 26 stycznia 1938.

<sup>106</sup> *Vilnius ir Vilniaus kraštas*, s. 72-73;; „Diena” 1934, nr 15; AAN, MSZ, t. 6164, k. 51-52, Nasłuch radiowy z 4 lutego 1936. Litewska prasa, zwłaszcza wydawana w Wilnie, stanowczo potępiała współczesne przypadki przyjmowania języka polskiego przez Litwinów, nazywając ich wyrodkami i „żywymi trupami”, „Vilniaus Rytuojs” 19 lutego 1937.



Opinia publiczna całkowicie odrzucała przy tym polskie szacunki i dane statystyczne obrazujące stosunki narodowościowe na Litwie, przede wszystkim na „okupowanej” Wileńszczyźnie. W tym ostatnim przypadku *a priori* zakładano złą wolę „okupantów”, jakoby żywotnie zainteresowanych zacieraniem litewskiego charakteru regionu<sup>107</sup>. Twierdzono, że w warunkach terroru trudno było tamtejszym mieszkańcom przyznawać się do faktycznej, litewskiej narodowości. Za w pełni wiarygodne uznawano jedynie własne dane. Jednocześnie odrzucano wszelkie spekulacje na temat liczebności Polaków żyjących w granicach niepodległej Litwy. Zarówno władze, jak i opinia publiczna konsekwentnie traktowały niemal ich wszystkich jako Litwinów<sup>108</sup>.

Tradycyjnie jednym z najczęściej wykorzystywanych argumentów, wspierającym tezę o litewskości spolonizowanych było brzmienie nazwisk. Zazwyczaj uznawano, że litewskie nazwisko jest dostatecznym dowodem litewskiego pochodzenia, gdyż – jak argumentowano – prawdziwi Polacy z zasady nie przyjmowali litewskich. Nie znajdowano słów potępienia dla spolonizowanych obywateli Litwy o czysto litewskich nazwiskach, którzy powodowani „jedynie głupią fanaberią” nadal posługiwali się „polskim żargonem”<sup>109</sup>. Irytację prasy wywoływał fakt aktywnego udziału Polaków o litewsko brzmiących nazwiskach w pracach organizacji polskiej mniejszości w Litwie. Jedną z osób najczęściej wymienianych w tym kontekście był kowieński działacz studencki Czesław Mikołajunas. Na łamach „Mūsų Vilnius” stawiano zasadnicze pytanie: jak to możliwe, aby Polak nosił typowo litewskie nazwisko i jeszcze zasiadał w zarządzie polskiej organizacji?<sup>110</sup> Satyryczny tygodnik „Kuntaplis” jako zupełnie ku-

---

<sup>107</sup> Oto na przykład jak w tygodniku „Trinitas” komentowano przeprowadzenie spisu powszechnego na Wileńszczyźnie w 1931 r.: „Wyniki spisu ludności, który się niedawno odbył nie zostały jeszcze ogłoszone. Z góry wyniki można jednak przewidzieć. W rodzinach mieszanych, gdzie matka była Polką, a ojciec Litwinem, zapisywano dzieci jako Polaków, motywując, że matka ma wielki wpływ na dzieci. W rodzinach, gdzie ojciec był Polakiem, a matka Litwiną, dzieci również zapisywano jako Polaków, motywując to tym, że matka przyjęła już zwierzchnictwo polskie i nie może być uważana za Litwinę. Poza tym rachmistrzowie wszędzie przemawiali do ludności po polsku, i gdy ktoś przez nieostrożność odpowiedział również po polsku, był natychmiast zapisywany jako Polak. Tak, gdzie rachmistrzowie z góry wiedzieli, że Polaków nie znajdują, nie szli wcale, uważając, że ludzie, których nie można zapisać jako Polaków nie są do statystyki potrzebni”, „Trinitas” 1932, nr 3.

<sup>108</sup> Karykaturzysta „Kuntaplis” przedstawił mieszkańców Litwy, którzy „przez warszawskie okulary” wyglądają jak Polacy, podczas gdy w rzeczywistości są rdzennymi Litwinami, „Kuntaplis” 1935, nr 51; por. V. Krivickas, *The Polish Minority in Lithuania 1918-1926*, w: „Slavonic East European Review” 1975, v. 53, No 130, USA, s. 81.

<sup>109</sup> „Mūsų Vilnius” 1931, nr 36; autor korespondencji z Wilkomierza w dzienniku „10 Centų” w następujący sposób opisywał swoje wrażenia: „Na ulicach, nad rzeką, w kinie, w ogrodzie miejskim i wszędzie, gdzie tylko zbiera się więcej ludzi, panuje polski żargon. Robotnik, dorożkarz, służąca, stróż itd. uważają za zaszczyt mówić po polsku, jakkolwiek nazwiska ich świadczą o litewskości”, „10 Centų” 2 września 1937.

<sup>110</sup> „Mūsų Vilnius” 1931, nr 25 i 31 oraz 1933, nr 2, 4-6; na łamach „Iskier”, polskiego czasopisma wydawanego w Kownie, Mikołajunas kategorycznie żądał: „Niech wolno będzie mnie samemu sądzić o swojej narodowości!” „Iskry” 1934, nr 1; w sierpniu 1939 r. Stanisław Piasecki, opisując wrażenia z wizyty w Litwie, wspominał dyskusję z aktywistą ugrupowania tautininków, który przekonywał, że litewskie nazwisko dowodzi litewskiej narodowości pewnego polskiego działacza z Kowna. „Tak się złożyło – kontynuował Piasecki – że parę dni wcześniej poznałem owego działacza: dawno już nie zetknąłem się z nacjonalistą polskim tak żywiołowym. Ale złożyło się również, że ów Litwin, który tak się oburzył przede mną, iż człowiek o starym nazwisku

riozalny przedstawił przypadek „pani Eckert”, pracownicy jednej z takich instytucji: „nazwisko niemieckie, wyznanie luterańskie, pochodzenie łotewskie, a ona sama – Polka!”<sup>111</sup> Dodatkowo działacze nacjonalistyczni nawoływali do oczyszczenia języka z obcych, zwłaszcza spolszczonych nazwisk i przywrócenia im właściwego, litewskiego brzmienia. Wielu przedstawicieli inteligencji dawało osobisty przykład, wielokrotnie przywoływany Andrius Rondonanskis zmienił w końcu nazwisko na Randamonis<sup>112</sup>.

Z nieukrywaną niechęcią traktowano Polaków-obywateli Litwy, którzy odrzucali ideę relituanizacji i na miejscu za wszelką cenę bronili swej polskiej tożsamości. W celu opisanie zjawiska powrócono do używanych już wcześniej epitetów *polonomani* i *polonizujący (lekuojantieji)*. Twierdzono, że tego typu osoby, nie dość że nie chciały przyznać się do swej prawdziwej narodowości, to jeszcze aktywnie działały na rzecz dalszej polonizacji. Za jej przejawy uważano np. zakładanie szkół, w których wynaradawiano litewskie, choć mówiące po polsku dzieci<sup>113</sup>. Litewska propaganda głosiła, iż polonomańskich wyrodków jest w kraju zaledwie garstka, prowadzą jednak szkodliwą akcję sekretnie kierowaną z Warszawy. Przede wszystkim ogłupiają nieświadomych Litwinów<sup>114</sup>. Wnioskowano, że państwo powinno stanowczo przeciwdziałać takiej działalności. Wielokrotnie nawoływano do surowego ukarania zdrajców-renegatów lub rozważano co najmniej ich deportację<sup>115</sup>. Prasa z goryczą przytaczała przykłady świadczące o braku obywatelskiej lojalności polonomanów, którzy „jedzą

---

jest działaczem polskim – sam nosił na odmianę stare nazwisko polskie z dorobioną końcówką »-as«”, S. Piasecki, *Kompleks wileński na Litwie*, w: „Prosto z Mostu” 1939, nr 35.

<sup>111</sup> „Kuntaplis” 1936 nr 21.

<sup>112</sup> „Lietuvos Aidas” 8 stycznia 1922; por. karykatura ukazująca redaktorów urzędowego dziennika „Lietuvos Aidas”, opowiadającego się za lituanizacją nazwisk, pchających walec miażdżący końcówki –owski, -iski, -ewski, -wicz, „Sekmadieis” 25 czerwca 1933; „Dzień Polski” 18 marca 1935; W. Budzyński, *Ze wspomnień dwudziestolecia w Republice Litewskiej lat 1919-1940*, mps w zbiorach Ossolineum, t. 2, s. 116.

<sup>113</sup> W trakcie dyskusji nad ustawą o szkolnictwie oraz późniejszą jej nowelizacją, posłowie rządzącej chadecji nie ukrywali, iż celem nowych regulacji prawnych było powstrzymanie zjawiska wynaradawiania litewskich dzieci nadal mówiących po polsku. Stanowczo usiłowano również zablokować rozwój polskich prywatnych szkół, podkreślając iż polskie towarzystwa oświatowe w Litwie niesłusznie za Polaków uważają „wszystkich Litwinów urodzonych z językiem polskim”, *Seimo Stenogramos, II Seimas* (Stenogramy Sejmu Litwy, Drugi Sejm), posiedzenie 42., 23 listopada 1922, posiedzenie 155., 30 stycznia 1925 i posiedzenie 185., 3 czerwca 1925; Litewski badacz w następujący sposób charakteryzuje motywację ustawodawcy: „Z powodu określonych historycznych wydarzeń, część Litwinów mówiła w języku polskim. Ta grupa mieszkańców stanowiła przedmiot sporu. Władza litewska dążyła, by do polskich szkół uczęszczały jedynie osoby narodowości polskiej, gdy tymczasem Litwini mówiący w języku polskim byli zobowiązani uczęszczać do litewskich”, B. Šetkus, *Lietuvos vyriausybės požiūris į lenku tautinės mažumos mokyklas Lietuvoje 1919-1940*, w: *Lietuvos Rytai*, Vilnius 1993, s. 207, por. także s. 213.

<sup>114</sup> „Tautos Kelias” 14 listopada 1929; „Trimitas” 16 stycznia 1936; „Lietuvos Aidas” 2 marca 1938.

<sup>115</sup> Np. „Trimitas” głosił: „Społeczeństwo Litwy nieokupowanej [tj. Republiki Litewskiej] dawno rzekło swe słowo tym wyrodkom: »Jeżeli wam w Litwie źle, Precz do Polski. [...] Wy stanowicie garstkę wśród morza nas Litwinów, nie możecie nawet chcieć, aby wam było nadal wolno pracować na korzyść i poparcie naszego odwiecznego wroga«. Wyrodki liczą, jak sami twierdzą 200 tysięcy. Ale naprawdę z tego jest tylko iluś tam Polaków, a reszta to nieszczęśliwi zabłąkani biedacy Litwini, którzy już zaczynają rozumieć kim są i powoli odwracają się od was”, cyt. za „Dzień Kowieński” 5 maja 1926.

chleb litewski, ale nie mają szacunku dla litewskiej kultury, języka i instytucji”<sup>116</sup>. Pisano, że współcześni renegaci są jedną z głów polskiej hydry od wieków zagrażającej litewskości<sup>117</sup>.

W latach międzywojennych coraz bardziej zakorzeniał się obraz litewskich Polaków, zwłaszcza zaściankowej szlachty, nie tylko jako nieprzyjaciół, ale także grupy zacofanej, śmiesznej, a nawet godnej pogardy. Podkreślano ubóstwo i nieporządek w należących do nich gospodarstwach, eksponowano kontrast z ładem panującym w zagrodach Litwinów. Dawano do zrozumienia, że opłakany stan był wynikiem jedynie lenistwa i niegospodarności. Jednocześnie „byłym panom” zarzucano ostentacyjne lekceważenie „chamskiego” litewskiego języka i symboli państwowych. Stale wypominano dwuznaczną postawę u zarania niepodległości. Twierdzono, że spolonizowani żyjący w Litwie nadal z nadzieją oczekują polskiej interwencji<sup>118</sup>.

Opinia publiczna najczęściej określała wszystkich Polaków (spolonizowanych) mieszkających na ziemiach historycznie litewskich po prostu jako renegatów (*išgama*). Na to miano zasługiwali również głosiciele dziedzictwa unii i dawnej szlacheckiej Rzeczypospolitej. W oczach Litwinów reprezentantami tej grupy byli wilnianie, zwłaszcza Józef Piłsudski, „renegat o hotentockich zakusach”<sup>119</sup> oraz jego tamtejsi zwolennicy przedstawiani jako rzecznicy polityki ekspansji<sup>120</sup>. Niektórym renegatom odmawiano jednak nawet miana Litwinów. Zdecydowanie wrogo przyjmowano deklaracje o „historycznej litewskości” ze strony niektórych wileńskich Polaków, np. konserwatystów spod znaku „Słowa”, zgłaszających pretensje dziedzictwa byłego Wielkiego Księstwa.

W latach dwudziestych w dalszym ciągu definiowano spolszczenie jeszcze jako stan chorobowy. Na początku lat dwudziestych lider chadecji, ksiądz Mykolas Krupavičius, podczas obrad Sejmu Ustawodawczego stwierdził, że „Naród litewski, podobnie jak organizm ludzki

---

<sup>116</sup> „Lietuvos Aidas” 22 stycznia 1929 i 17 lipca 1928; por. „Rytas” 25 maja 1930; „Židynys” 1934, nr 11; „Trimitas” 1937, nr 3; „Mūsų Vilnius” 1938, nr 5.

<sup>117</sup> „Tautos Kelias” 1 kwietnia 1929; podobny motyw wystąpił na plakacie wyborczym chadecji z 1923 r., na którym polska głowa hydry sąsiaduje z żydowską, bolszewicką i socjaldemokratyczną, J. Galkus, *Senasis lietuvos plakatas 1862-1944*, s. 38.

<sup>118</sup> „Garnys” 1924, nr 5, s. 1 i 1926, nr 10, s. 15; „Kuntaplis” 1934, nr 37, s. 2; 1936, nr 11, s. 3 i 1937, nr 10, s. 1; „Diena” 1935, nr 28, s. 5; „Mūsų Vilnius” 1938, nr 5; por. E. Stretowicz, *Wspomnienia z Litwy i Syberii*, mps w Dziale Rękopisów Biblioteki Narodowej, s. 22; Wiktor Budzyński, polski działacz społeczny, były poseł do litewskiego Sejmu, pisał w kowieńskim tygodniku „Chata Rodzinna”: „Czy to kiedyś w Sejmie, czy w prasie litewskiej wiele razy z uczuciem upokorzenia wysłuchiwać musieliśmy, że polskie okolice kraju, polskie wsie, poznać można po złym stanie pól, nędznym wyglądzie inwentarzy, po walących się zabudowaniach, nieogrodzonych podwórzach, brudnej i oberwanej ludności. [...] Prawdą jest, że często sąsiad nie Polak ma gospodarstwo lepiej postawione. Nie jest nam obcą i druga prawda: Polak nie korzystał z tylu rozmaitych względów i pomocy rządowych i pórządowych, co jego sąsiad Litwin”, W. Budzyński, *O cele polskiej organizacji rolniczej i drogi do niej wiodące*, w: „Chata Rodzinna” 1935, nr 41-42.

<sup>119</sup> AAN, MSZ, t. 6164, k. 91-92, Nasłuch radiowy z 12 stycznia 1936

<sup>120</sup> „Garnys” 1924, nr 6 i 8; „Mūsų Vilnius” 1933, nr 10 i 1936, nr 3-4; „Lietuvos Aidas” 25 sierpnia 1928;; AAN, MSZ, t. 6164, k. 36-37, Nasłuch radiowy z 3 marca 1936.

na tyfus, choruje jeszcze na tzw. »spolszczenie«, a źródłem tej plagi, podobnie jak wesz na organizmie ludzkim, jest Polak na organizmie narodu litewskiego”<sup>121</sup>. Z dużym optymizmem patrzono jednak w przyszłość, przewidując rychłe ozdrowienie spolonizowanych osiągnięte dzięki odpowiedniej kuracji.

Przed grudniowym przewrotem 1926 r. przedstawiciele ówczesnych najważniejszych ugrupowań politycznych, chadecji i ludowców, silnie akcentowali potrzebę rozróżniania przymusowo spolonizowanych litewskich chłopów od zatwardziałej w polskość szlachty i inteligencji. Niemalym nakładem środków prowadzono w tym duchu ożywioną akcję propagandową. Jej najlepszym przykładem był tygodnik „Nowiny” (1921-1933), redagowany w języku polskim przez Petrasa Ruseckasa i Jana Kiełmińskiego. Tygodnik, finansowany przez rząd, kolportowano głównie wśród „Litwinów mówiących po polsku”, których usilnie przekonywano o ich prawdziwej chłopskiej, a więc litewskiej tożsamości, o nieuchronnym oraz naturalnym trybie ich powrotu do utraconego języka. Nie rezygnowano wszak z przypominania o litewskich korzeniach również „panów-renegatów”. Po zamordowaniu w Polsce prezydenta Gabriela Narutowicza „Nowiny” sugerowały na przykład, że motywem zbrodni był sprzeciw polskich nacjonalistów, którzy „jakżesz mogli dopuścić, żeby nimi rządził spolszczony Litwin, chociaż również pan”<sup>122</sup>. W pierwszej połowie lat dwudziestych propaganda przedstawiała litewską reformę rolną jako akt wymierzony w szlachtę<sup>123</sup>. Mimo rozbieżności programowych, chadecja i ugrupowania centro-lewicowe w kolejnych kampaniach wyborczych chętnie sięgały po hasła społeczne, zwykle bazujące na antyszlacheckich resentymentach. Niemal wszystkie liczące się ugrupowania prowadziły w języku polskim utrzymaną w tym duchu akcję propagandową. Miejscowi polscy ziemianie byli oskarżani nie tylko o grzechy przeszłości, ale również np. o deficyt gospodarczy spowodowany koniecznością utrzymywania dużej armii, która w każdej chwili musiała być gotowa do wojny z Polską. Głoszono, że właśnie na wezwanie ziemian z Litwy i w imię obrony ich interesów, Warszawa ciągle sposobi się do agresji. Propagandowa broszura ludowców autorytatywnie stwierdzała: „jak świat światem nigdy pan nie był biedakowi bratem”<sup>124</sup>.

Podczas serii przesileń politycznych w latach 1926-1927 kwestia stosunku do spolonizowanych obywateli stała się przedmiotem rozgrywek między stronnictwami. Wiosną 1926 r. centrolewicowy gabinet powstał m.in. dzięki głosom polskich posłów w litewskim Sejmie.

---

<sup>121</sup> SSD, posiedzenie 114., 6 lipca 1921.

<sup>122</sup> „Nowiny” 1923, nr 6; por. próba syntezy poglądów P. Ruseckasa po latach, w której autor w pełni podtrzymał swe wcześniejsze opinie: P. Ruseckas, *Reforma rolna w Litwie i droga ku niej*, b.m.w. 1938.

<sup>123</sup> „Nowiny” 1922, nr 39.

<sup>124</sup> J. Kiełmiński, *Kogo wybierać do Sejmu?*, Kowno 1926, s. 7; por. LCVA, f. 937, ap. 1, b. 75, k. 82, Ulotka socjaldemokratyczna z 1926 r.

Również tautinicy przyczynili się do powstania rządu. Prasa chadecka oskarżyła wówczas narodowców o zdradę litewskich interesów i bratanie się z polskimi panami<sup>125</sup>.

Po grudniowym przewrocie 1926 r. tautinicy, aby zmobilizować społeczeństwo do udzielenia rządzącym politycznego poparcia, zdecydowali się na taktykę budzenia poczucia obłądzonej twierdzy. Rolę głównego zagrożenia powierzono Warszawie, jednakże miejscowi spolonizowani renegaci ponownie otrzymali nie mniej ważną funkcję wroga wewnętrznego. Zamykanie polskich szkół uzasadniono koniecznością zapobieżenia polonizacji, przedstawianej w propagandzie jako wierzchołek góry lodowej nowego planu polskiej ekspansji. Przekonywano, że Polska nakazała spolonizowanym rozsadzenie litewskiego państwa od wewnątrz. Szczęśliwie przejęcie władzy przez narodowców zapobiegło katastrofie<sup>126</sup>.

Po 1926 r. w oficjalnej retoryce znacznie dobitniej akcentowano jednak ofertę ponownego przyjęcia szlachty na łono litewkości. Cały szereg gestów miał ją zachęcić do ostatecznej akceptacji litewskiego państwa pod władzą umiarkowanych w hasłach społecznych narodowców. Na przykład przy złagodzeniu prawa o reformie rolnej, pierwotnie znacznie bardziej niekorzystnego dla polskiego ziemiaństwa, podkreślano litewskie korzenie tej warstwy. Według prezydenta Antanasa Smetony szlachtę należało traktować z szacunkiem, jako dawne elity narodu, jako element litewskiej historii<sup>127</sup>. Nie oznaczało to akceptacji ziemian jako Polaków, ani uznania podmiotowego charakteru polskiej mniejszości. Kluczową rolę szlachty w rozwoju życia społecznego i kulturalnego litewskich Polaków w dalszym ciągu traktowano jako zjawisko wyjątkowo szkodliwe.

Pozornej korekcie nastawienia wobec ziemian towarzyszyło zwielokrotnienie retoryki nacjonalistycznej i antypolskiej, także tej propagującej konieczność odpowiedniego postępowania wobec spolonizowanych. Prasa rządowa i opozycyjna były zgodne, że rolę państwa nadal powinno być dążenie do relituanizacji. Organ ludowców, „Lietuvos Žinios”, w lutym 1929 r. przy okazji rocznicy dziesięciolecia polskich gimnazjów w Kownie i Poniewieżu, ubolewał: „Litewskie społeczeństwo za mało pracowało wśród wynarodowionych Li-

<sup>125</sup> „Spaktyva” 1926, nr 1. Jesienią 1926 r. chadecja wspólnie z tautininkami ostro atakowała lewicę o dopuszczanie do ponownego zagrożenia polonizacją poprzez wydanie zgody na otwieranie nowych szkół przez organizacje mniejszości narodowych. Kontestowano rozbudowę polskiego szkolnictwa, gdyż mogłoby ono zagrozić procesowi relituanizacji już spolonizowanych. Broniąc działań chadeckiej ekipy oraz krytykując lewicowy gabinet, były chadecki minister oświaty, Leonas Bistras, oświadczył w parlamencie, iż „to najzupełniej słuszne, gdy odpolszcza się byłych Litwinów i usuwa się rezultaty spolszczenia”, cyt. za „Rytas” z 29 października 1926.

<sup>126</sup> „Lietuva” 7 i 14 października 1927; „Lietuvis” 7 października 1927; M. Zaremba, *Nacjonalizm jako forma legitymizacji władzy. Na przykładzie reżimów autorytarnych (Łotwa, Litwa, Estonia) w okresie międzywojennym*, w: „Sprawy Narodowościowe” Seria nowa 1995, z. 1, s. 28.

<sup>127</sup> L. Truska, *Antanas Smetona ir jo laikai*, Vilnius 1996, s. 226; ówczesny organ tautininków pisał o postawie ziemian wobec litewskiej niepodległości: „Nie wszyscy uciekali do Warszawy, nie wszyscy dzieci tam posyłali, większość nie rozumiała nowej chwili, nie dowierzała i zostawała na stronie”, „Lietuvis” 25 stycznia 1928.

twinów, którzy dotąd uparcie tkwią w fanatycznym uporze i nazywają siebie Polakami, w rzeczywistości stanowią część litewskiego narodu”<sup>128</sup>.

W latach trzydziestych radykalne hasła przeciwko spolonizowanym głosił zwłaszcza odłam tautininków skupiony wokół Augustinasa Voldemarasa. Były premier zyskiwał poparcie m.in. skrajnie usposobionej młodzieży, niechętną jakimkolwiek kompromisom, czy ustępstwom w dziedzinie interesu narodowego. Voldemaras w zapale polemicznym oskarżał wówczas nawet prezydenta Antanasa Smetonę o najcięższy zarzut polonofilstwa i chęć zaprzędania Litwy Warszawie<sup>129</sup>. Jako dowód służyły polskie korzenie małżonki prezydenta oraz kontakty z ziemianami. Zwolennicy prezydenta z oburzeniem dementowali pomówienia zapewniając, że Sofija Smetonienė zawsze uważała się za Litwinę i jest czystej krwi Litwiną, pochodzącą ze spolonizowanej szlacheckiej rodziny Chodakowskich.

Powyższy przykład ilustruje szerszy problem stosunku litewskiego społeczeństwa do polskiej mniejszości. Narodowo zorientowane elity starszego pokolenia podkreślały, że mimo wszystko litewski naród nadal jest gotowy „wybaczyć” spolonizowanym i z powrotem przyjąć do ich właściwej narodowości. Z kolei już nie tylko nacjonalistyczni radykałowie, ale stopniowo także większość społeczeństwa, uznając podstawowe założenia tezy o spolonizowanych Litwinach, coraz częściej była skłonna raczej definitywnie uznać ich za element obcy i szkodliwy. W ostateczności nawet za coś w rodzaju mniejszości narodowej. W ten sposób postrzegała sprawę zwłaszcza młodzież, wychowana już w niepodległym państwie pod wpływem nacjonalistycznej retoryki. W latach trzydziestych dla przedstawicieli młodego pokolenia Litwinów biorących udział w ulicznych manifestacjach, miejscowi Polacy byli już jedynie ekspozyturą wrogiego państwa. Podczas zgromadzeń nawoływano do podjęcia stanowczej akcji przeciwko spolonizowanym, tym samym ostatecznego usunięcia wewnętrznego zagrożenia<sup>130</sup>. Postrzegano spolszczenie nadal jako chorobę, szukano jednak zupełnie nowego lekarstwa. Według radykałów schorzenie należało zwalczać nie – jak do tej pory – perswazją, ale metodami chirurgicznymi, odcinając zarażone organy. Czasopismo nacjonalistycznej młodzieży, „Jaunoi Karta”, wprost porównał spolonizowanych renegatów do wrzodów. „Jakkolwiek czyrak ten – pisano – nie wytwarza poważnego niebezpieczeństwa dla całego ciała, to jednak bardzo zohydza i należy go czym prędzej usunąć”<sup>131</sup>.

Zarazem opinia publiczna z oburzeniem odrzucała wszelkie oskarżenia o szykanowanie polskiej mniejszości w Litwie. Według obrazu zawartego w prasie i wypowiedziach po-

<sup>128</sup> „Lietuvos Žinios” z 18 lutego 1929; „Lietuvos Aidas” 18 lipca 1928.

<sup>129</sup> L. Truska, *Antanas Smetona ir jo laikai*, s. 193.

<sup>130</sup> K. Buchowski, *Polacy w niepodległym państwie litewskim 1918-1940*, s. 171-173, 215-216, 254; „Mūsų Vilnius” 1930, nr 5; por. wypowiedzi ks. F. Kemešysa w: „Trimitas” 23 stycznia 1937.

<sup>131</sup> Cyt. za: „Kurier Wileński” 3 marca 1934.

lityków litewscy Polacy cieszyli się pełnią swobód, mieli własne szkoły, nikt nie ograniczał ich aktywności gospodarczej i społecznej. Jedyne obostrzenia dotyczyły wyłącznie działalności niezgodnej z prawem. Zasłużoną karę ponosili tylko przestępcy prowadzący akcję antypaństwową. Za taką uważano już jednak np. prowadzenie działalności oświatowej wśród Litwinów mówiących po polsku<sup>132</sup>. Przy sposobności zwracano uwagę, że w porównaniu z położeniem Litwinów na Wileńszczyźnie, sytuacja litewskich Polaków jest wprost sielan-kowa. Twierdzono, że wszelkie zarzuty Warszawy o rzekome represje były tylko pretekstem do uderzenia w Litwinów w „okupowanym” kraju. To z kolei miało na celu sprowokowanie litewskiego rządu do retorsji, które usprawiedliwią polską zbrojną interwencję i planowany podbój Litwy<sup>133</sup>.

Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Polską w 1938 r., w tonie oficjalnej retoryki wobec litewskich Polaków nie doszło do żadnej jakościowej zmiany. Nadal ograniczano swobodę szkolnictwa, nie rezygnowano z rozróżniania prawdziwych Polaków z Polski i spolonizowanych z Litwy<sup>134</sup>. Opinia publiczna pozostawała rozdarta między tradycyjnym postrzeganiem miejscowych Polaków jako wynarodowionych Litwinów a ostatecznym odrzuceniem ich jako etnicznie obcego elementu w narodowym państwie.

### Polskie państwo w oczach Litwinów (do marca 1938 r.)

---

<sup>132</sup> W 1936 r. pretekstem do rozpoczęcia „twardego kursu” wobec Litwinów na Wileńszczyźnie było zamykanie polskich szkół w Republice Litewskiej. W przemówieniu wygłoszonym 24 marca 1936 r. prezydent Antanas Smetona w następujących słowach potępił działania Warszawy: „Polska woła, że w Litwie Polacy są prześladowani i czyni retorsje na Wileńszczyźnie. Czy nie ma u nas polskich gimnazjów i innych polskich szkół zakładanych na mocy ogólnych naszych ustaw? Są, a więc Polacy nie są skrzywdzeni, a dążą do posiadania więcej praw niż im się należy, aby oddziaływać na odradzający się lud litewski. Zgodzić się z ich chęciami znaczy wstrzymać bieg odradzania się Litwy [...]. Litwini tolerują wynarodowionych Litwinów wówczas, gdy wyraźnie deklarują się jako Polacy i wtedy Litwini nie kępią ich świadomości narodowej, jakkolwiek są oni *origini lithuani*. Bo przecież polskie szkoły w Litwie nie są przeznaczone dla jakichś tam przybyszów z Polski, a dla spolszczonych Litwinów. My uświadamiamy swój lud pod względem narodowym, a Polacy uważają za swoje prawo korzystać z niego jako z materiału etnograficznego [...]. Gdyby nasza szlachta miała więcej pohamowania oraz nie odszczepiła się od rdzenia narodowego, nie zatraciła elementu litewskiego w różnorodnym państwie, dziś z pewnością Litwa by kwitła”, cyt. za „Dzień Polski” z 26 marca 1936.

<sup>133</sup> „Lietuva” 11 i 14 października 1927; „Lietuvos Aidas” 8 stycznia 1932; „XX Amžius” 24 stycznia 1938; „Trimitas” 5 lutego 1938; „Mūsų Vilnius” 1938, nr 4.

<sup>134</sup> W lipcu 1939 r. wydawany w Kownie „Dzień Polski”, w artykule pt. *My-Polacy*, skrytykował podobne głosy pojawiające się w litewskiej prasie i domagał się uznania litewskich Polaków za odłam polskiego narodu. W odpowiedzi oficjalny dziennik „Lietuvos Aidas”, raz jeszcze powtarzając oficjalne stanowisko litewskie, konstatał: „Tak więc nasza prasa, uważając kategorię specjalnego gatunku miejscowych Polaków za »spolonizowanych Litwinów«, zachowuje się zupełnie logicznie i słusznie. O ich dusze naprawdę można i warto powalczyć i jak dowodzą dotychczasowe rezultaty tej walki, nie są one tak bardzo pomyślne dla »prawdziwych« Polaków [tj. litewskich Polaków otwarcie deklarujących swą narodowość - K.B.]. Litwin może tylko żałować, że ta cicha walka o dusze dotychczas była prowadzona bez żadnego planu. Stworzymy odpowiedni plan i taktykę, a będzie można zrobić jeszcze więcej. Każdy ojciec przyciska do serca syna, który zbłądził, o ile się nawraca. Tym bardziej naród” „Lietuvos Aidas” z 31 lipca 1939; zob. też numer z 29 lipca; por. „Dzień Polski” z 27 lipca 1939.

W okresie międzywojennym obraz Polski i Polaków w oczach litewskiego społeczeństwa był zdecydowanie negatywny. Stanowiło to pokłosie wcześniejszego konfliktu i aktualnego stanu relacji litewsko-polskich. Wiele składników ówczesnego wizerunku korzeniami sięgało co najmniej lat odrodzenia narodowego, inne powstawały jako wynik akcji propagandowej zogniskowanej wokół sprawy wileńskiej. Mit wileński zdominował litewską świadomość narodową. Jednoczesna izolacja sprawiła, że wiedza o południowym sąsiedzie stała się bardzo ograniczona. Litewskie społeczeństwo było w zasadzie skazane na obraz wyłaniający się z oficjalnych przekazów, przyswajało zatem zdeformowaną wizję rzeczywistości. W rezultacie stałego utrzymywania „stanu nacjonalistycznego napięcia”, pokolenia wychowane w Litwie niepodległej przypisywały Polsce i Polakom niemal wyłącznie ujemne cechy<sup>135</sup>. Kowieńska prasa chętnie piętnowała wrogów. Okresowo pojawiali się wśród nich rosyjscy bolszewicy, Niemcy, Anglicy, Francuzi, a nawet Łotysze. Jedynie Polaków przedstawiano stale i niezmiennie jako najgroźniejszych nieprzyjaciół<sup>136</sup>. To właśnie w latach międzywojennych obraz polskiego wroga wypełnił się, aby następnie pozostać trwałym składnikiem litewskiego stereotypu Polski i Polaków w całym XX w.

Podobnie jak w większości ówczesnych państw europejskich, w międzywojennej Litwie publiczne szkolnictwo realizowało program wychowania narodowo-patriotycznego. Treści nauczania dotyczące dziejów relacji z Polakami zasadniczo zgadzały z interpretacją przyjętą jeszcze przez działaczy ruchu odrodzeniowego na przełomie XIX i XX w. W nowych warunkach uzupełniono je o określone wnioski płynące z doświadczeń niedawnego konfliktu. Państwo nie wahało się propagować ujemnego obrazu Polski również wśród najmłodszych pokoleń, które wyrastały w przekonaniu, że Polacy to wyłącznie rabusie i złoczyńcy<sup>137</sup>.

Oficjalnie kreowana i ogólnie przyjęta wizja historii tradycyjnie stanowiła fundament tego wizerunku. Szkoła i propaganda utwierdzały przekonanie, że Polska była odwiecznym wrogiem Litwy. Przekonywano, że nieodłączną częścią polskiej polityki od zawsze był chci-

---

<sup>135</sup> W. Wielhorski, *Sprawy terytorialne w polityce Litwy*, w: „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” t. 1, Wilno 1933, s. 45-46.

<sup>136</sup> Zob. m.in.: „Lietuvos Aidas” 19 maja 1928, 15 listopada 1929, 15 lutego 1938; „Lietuva” 27 stycznia 1928; „Mūsų Vilnius” 1934, nr 12, 1937, nr 24, 16 lutego 1938 oraz karykatur: „Spaktyva” 1927, nr 5-6, s. 7; „Sekmadienis” 19 lutego 1933, nr 15, s. 11, 30 kwietnia 1933, s. 1 i 2 lutego 1936, s. 3; por. także wywiad z Msteusem Bagdonasem, redaktorem „Lietuvos Aidas”, w: „Kurier Warszawski” 1 stycznia 1928.

<sup>137</sup> Przykładem może być obraz propagowany na łamach katolickiego czasopisma dla dzieci „Žvaigždutė”. Po polskim ultimatum z marca 1938 r. z całą powagą i jako przykład do naśladowania czasopismo przytoczyło relację z pewnej lekcji w szkole początkowej, podczas której nauczyciel zadał uczniom pytanie: co bym zrobił, gdyby Polacy napadli na Litwę? Dzieci odpowiadały: Pranutė (druga klasa): „Wzięłabym karabin i goniłabym Polaków! Po co oni tu przyszli! Litwini nie wybaczą im zagarnięcia Wilna, naszej wielkiej stolicy”, Vytautas (druga klasa): „Skrzyłbym się w lesie, zrobił strzałę i strzelał do Polaków”, Žigmas (trzecia klasa): „Gdybym znalazł gdziekolwiek śpiącego żołnierza, udusiłbym lub puścił w oczy jakiegoś gazu”, „Žvaigždutė” 15 maja 1938, por. także nr z 30 października 1931.



wy imperializm, realizowany kosztem wszystkich sąsiadów. Podbijanym narodom Polacy narzucali swój język i dążyli do ich asymilacji. W ten sposób Litwini utracili niepodległość i znaczną część narodu. W oczach litewskiej opinii publicznej powstawał logiczny związek między dawnymi dziejami a współczesną martyrologią. Interpretacja historii, odwołująca się do jednoznacznych antypolskich skojarzeń i nacjonalistycznych emocji, stała się jedną z podstaw tożsamości nowoczesnego litewskiego narodu<sup>138</sup>.

Zgodnie z wytycznymi apostołów odrodzenia narodowego, największym historycznym bohaterem Litwy został obwołany wielki książę Witold. Jego kult, posiadający wyraźny antypolski wydźwięk, w okresie międzywojennym nabrał wymiaru państwowotwórczego. Według propagowanej interpretacji postać Witolda symbolizowała walkę z Polakami o suwerenność Litwy. Jak zauważył Alvydas Nikžentaitis, „do największych zasług Witolda zaliczono te jego czyny, w których dało się znaleźć motywy antypolskie”<sup>139</sup>. W postaci wielkiego księcia dostrzegano wyraziciela i obrońcę współczesnych interesów narodowych. Z tego też powodu uczyniono go patronem akcji Związku Wyzwolenia Wilna<sup>140</sup>. Rok 1930 ogłoszono rokiem Witolda, w kraju odbył się szereg patriotycznych uroczystości, wznoszono liczne pamiątkowe krzyże i pomniki. Podkreślaniu wielkości Witolda towarzyszyło eksponowanie jego ewidentnej przewagi nad Polakami. Narodowym symbolem dawnej potęgi uczyniono bitwę pod Grunwaldem, której również nadawano antypolską wymowę. Pokolenia Litwinów uczyły się, że wielki książę mimo niezdarności i niezdecydowania Polaków, pokonał krzyżackich najeźdźców, przy okazji ratując tym samym niepodległość Polski. Kowieński pomnik, autorstwa Vytautasa Grybasa, wzniesiony w 1932 r. (odbudowany w 1990 r.), przedstawił po-

---

<sup>138</sup> Spośród opracowań z okresu międzywojennego, operujących ogólnie przyjętą konwencją, warto wskazać na popularną syntezę pod. red. Adolfas Šapoki, *Lietuvos istorija*, Kaunas 1936; por. przykładowe podręczniki historii: *Lietuvos istorija. Vadovėlis pradedamosioms mokykloms*, Kaunas 1922, s. 82-87; *Mūsų istorijos pradžiamokslis (vyriesnesiems pradžios mokyklos skyriams ir pirmosioms viduriniojos mokyklos klasėms)*, Šiauliai 1923, s. 123-173; P. Šinkunas, *Krašto mokslo vadovėlis (istorijos praadžiamokslis)*, Kaunas 1926, s. 77-93; V. Daugirdaitė-Sruogienė, *Lietuvos istorija. Vadovėlis gimnazijoms*, Kaunas 1935, s. 150, 183, 186; P. Šležas, G. Malinauskas, *Lietuvos istorija. Pradžios mokyklai ir pirmosios gimnazijos klasėms*, Kaunas 1934, s. 113-117; J. Norkus, *Istorijos vadovėlis*, Kaunas 1936, s. 167-252; szerzej zob. H. Ilgiewicz, *Naświetlenie wspólnej historii Polski i Litwy w podręcznikach litewskich*, w: *Między wschodem i zachodem*, Lublin 1994; do historii bardzo często odwoływała się także publicystyka i propaganda, zob. np.: „Lietuvis” 10 września 1926; „Rytas” 26 czerwca 1928, „Mūsų Vilnius” 1933, nr 13; „Lietuvos Aidas” 19-21 stycznia i 25 marca 1931, 5 stycznia i 1 grudnia 1933; „Trimitas” 1938, nr 4; P. Ruseckas, *Reforma rolna w Litwie i droga ku niej*, s. 13-49; szerzej zob. A. Bumblauskas, *Brandi tauta sugeba žvelgti į pasaulį ir kitos tautos akimis*, w: „Lietuvos Rytas” 19 czerwca 1999; por. A. Nikžentaitis, *Jak można podzielić wspólną historię? Historia Rzeczypospolitej Obojga Narodów i dzieje Polski w historiografii i świadomości Litwinów*, w: „Biuletyn Historii Pogranicza” 2004, nr 5, s. 55-60.

<sup>139</sup> Tenże, *Witold i Jagiełło. Polacy i Litwini we wzajemnym stereotypie*, Poznań 2000, s. 23; por. E. Dudavičius, *Między kultem a rzeczywistością: rozważania o postrzeganiu Witolda Wielkiego w historiografii i społeczeństwie litewskim*, w: *Tematy polsko-litewskie*, Olsztyn 1999, s. 54-63; G. Viliūnas, *Vytauto Didžiojo kultas tarpukario Lietuvoje*, w: *Nacionalizmas ir emocijos (Lietuva ir Lenkija XIX-XX a.)*, Vilnius 2001, s. 68-102.

<sup>140</sup> A. Nikžentaitis, *Witold i Jagiełło*, s. 26 i 28; por. „Lietuvos Aidas” 8 lutego i 8 grudnia 1930; por. reprodukcja plakatu ZWW, przedstawiająca wileńską Górę Zamkową i postać Witolda, J. Galkus, *Senasis lietuvis plakatas 1862-1944*, s. 113.

tężnego władcę stojącego na tarczy niesionej przez postaci Krzyżaka, Rusina, Tatara i Polaka. Tego rodzaju odwołania do czasów świetności i dominacji nad Polakami krzepiły w obliczu międzywojennych realiów. Antytezą mitu Witolda stała się czarna legenda Jagiełły, którego niemalże oficjalnie wyklęto, obarczając odpowiedzialnością za zdradę Litwy, czyli doprowadzenie do unii z Polską<sup>141</sup>. Dużym powodzeniem wśród Litwinów cieszyły się reprodukcje obrazu Jana Matejki, *Bitwa pod Grunwaldem*, którego centralną postacią jest tryumfujący Witold, a nie odsunięty na daleki plan Jagiełło<sup>142</sup>.

Wychowani na podobnej mitologii historycznej Litwini irytowali się, gdy Polacy próbowali – jak twierdzono – umniejszyć zasługi Witolda lub „przywłaszczyć” innych bohaterów narodowych Litwy, np. Adama Mickiewicza i Tadeusza Kościuszkę. Panowało przekonanie, że jest to przejaw odwiecznego polskiego imperializmu kulturalnego. W szkołach, salach wykładowych i na łamach prasy toczono zażarte polemiki z polską wizją dziejów stosunków litewsko-polskich, starając się obnażyć wszelkie domniemane kłamstwa i przeinaczenia<sup>143</sup>.

Powszechnie rozdrażnienie budził fakt, że mimo upływu czasu Polacy w dalszym ciągu postrzegali Litwę przede wszystkim przez pryzmat literatury pięknej i szlacheckiej tradycji. Według litewskich autorów nauczyciele w polskich szkołach sączyli w uszy dzieci fałszywy obraz stworzony przez „obszarnika Sienkiewicza”, gloryfikowali ponure czasy pańszczyźniane, i dlatego młodzi Polacy uważali litewski ruch odrodzeniowy za wynaturzenie, podobnie jak niepodległość Litwy<sup>144</sup>. W polskim państwie wychowywało się młodzież w nienawiści do litewskości<sup>145</sup>. Polskie społeczeństwo nie znało i nie rozumiało współczesnej, ludowej Litwy, co najważniejsze – nawet nie starało się jej zrozumieć, uznając własne wyobrażenia za

---

<sup>141</sup> A. Nikžentaitis, *Bohater czy zdrajca? Formowanie się na Litwie stereotypu Jagiełły w okresie XV-XX wieku*, w: „Znak” 1992, nr 3, s. 40-47; por. tenże, *Witold i Jagiełło*, s. 39-40, 61-63, 71-73; tenże, *Jogailos įvaizdis lietuvių visuomenėje*, w: *Nacionalizmas ir emocijos (Lietuva ir Lenkja XIX-XX a.)*, Vilnius 2001, s. 56-67.

<sup>142</sup> „Lietuvos Aidas” 24 lipca 1931.

<sup>143</sup> „Lietuvos Aidas” 24 kwietnia 1929 i 24 lipca 1931; „Rytas” 15 lipca 1930; „Sekmadienis” 5 października 1930; „Trimitas” 1938, nr 1; por. E. Aleksandravičius, *Tożsamość Mickiewicza w świetle historiografii litewskiej*, w: „Przegląd Wschodni” 1999, t. 5, z. 4, s. 728. Polak, obywatel Litwy w okresie międzywojennym, Edmund Jakubowski, w następujących słowach wspomina szkołę: „Na lekcjach litewskiego dowiadywaliśmy się, że Jagiełło dla osobistej kariery zaprzedał niepodległość Litwy, że na zjeździe poprzedzającym Unię Lubelską, Lew Sapieha z kilkoma innymi walczył bohatersko o zachowanie niepodległości, że później próby te podjął patriota Janusz Radziwiłł. (...) Wreszcie Trzeciego Maja król Stanisław August, istny Goebbels na tronie, propagandą i nielegalnymi posunięciami przeforsował, wbrew woli większości narodu, wcielenie Litwy do Polski”, E. Żagiell, *Gawędy o Polakach na Litwie*, w: „Zeszyty Historyczne” 1988, z. 85.

<sup>144</sup> „Lietuvos Aidas” 29 marca 1932; „Lietuvos Žinios” 11 stycznia 1928.

<sup>145</sup> AAN, MSZ, t. 6161, k. 55-56, Nasłuch radiowy z 16 lutego 1936; w relacji z antylitewskiego wiecu w Wilnie w styczniu 1936 r. pisano, że polska młodzież domagała się od swojego rządu interwencji zbrojnej w Litwie i wymordowania wszystkich Litwinów, „Lietuvos Aidas” 20 stycznia 1936.

rzeczywistość<sup>146</sup>. Kowieńska prasa przekonywała, że polskie zapewnienia o miłości do Litwy przypominają raczej zachwyty kanibala nad przyszłym posiłkiem<sup>147</sup>.

Opinia publiczna utwierdzała się w przekonaniu, że Polacy nigdy nie chcieli przyznać Litwinom takich samych praw, jakich domagali się dla siebie, nie zamierzali również traktować Litwinów jako równorzędnego narodu. Właśnie z tego powodu znaczna część polskiego społeczeństwa pragnęła przywrócenia polskiej dominacji. Strategicznym celem było i jest uczynienie z Litwy polskiej prowincji i polonizacja ludności. Przy pierwszej sposobności Polacy nadal zamierzają siłą narzucić Litwie swoje panowanie. Twierdzono, iż nie mogąc od razu połączyć całej Litwy, w 1920 r. oderwali od niej przynajmniej stolicę, jednak w dalszym ciągu łakomym okiem spoglądają na resztę kraju. Poszukują jedynie dogodnego pretekstu. Hamująco działa na nich wyłącznie obawa przed konsekwencjami na arenie międzynarodowej, zwłaszcza reakcją Niemiec i ZSRR. Według litewskiej wizji Polacy nie mogąc na razie dokonać otwartej inwazji, starali się zastraszyć Litwę, dyskredytowali jej władze, podburzali zdrajców i wyrodków ojczyzny. Jeżeli natomiast Warszawa podejmowała pertraktacje z Kownem, to wyłącznie z pozycji siły, nie pragnęła bowiem kompromisu a jedynie bezwzględnie dążyła do realizacji własnych celów. Polacy chcą Litwę oszukać i zmusić do uległości<sup>148</sup>.

Na skutek oddziaływania propagandy litewskie społeczeństwo było niemal pewne, że stosunki z Litwą mają dla Polski priorytetowy charakter, a polskie elity polityczne uważnie śledzą sytuację wewnętrzną w Kownie i tylko czyhają na potknięcia. Litewska prasa często informowała o koncentracji polskich oddziałów nad „linią demarkacyjną”, co zdaniem komentatorów, niechybnie zapowiadało przygotowania do agresji. Dużo miejsca zajmowały

<sup>146</sup> AAN, MSZ, t. 6077, k. 9-30, Sprawozdania T. Katelbacha z rozmów z J. Navakasem i S. Lozoraitisem, 26 października 1933; por. „Sekmadienis” 8 lipca 1934. Jak w 1934 r. zauważali litewscy twórcy kultury na łamach „Wiadomości Literackich”, nowa Litwa dalece różni się od polskich wyobrażeń. W niepamięć odszedł kraj znany z *Pana Tadeusza*, nie ma już słynnych puszczy i niedźwiedzi: „Tonąca w mgłach, zarośnięta lasami Litwa gruboszyich i twardogłowych Butrymów, Kmiciców i Podbipiętów z Mysichkiszek, jeżeli w ogóle istniała kiedykolwiek nie tylko w wyobraźni powieściopisarzy polskich, ale i w rzeczywistości – dawno już została zmieciona z powierzchni ziemi przez wojny, rewolucje i inne niepowstrzymane siły. [...] Przyszła całkiem inna Litwa z traktorami, melioracją, nauczaniem powszechnym, antenami radiowymi na słomianych strzechach, z nowymi wodzami, z własnymi spekulantami, poetami, pięściarzami, uczonymi, karierowiczami, baletnicami, łapownikami i wieloma innymi atrybutami, których nie dotknęło jeszcze pióro żadnego znakomitego pisarza polskiego”, Kazys Binkis, *My i wy*, w: „Wiadomości Literackie” 1934, nr 12.

<sup>147</sup> „Lietuvos Aidas” 23 sierpnia i 24 października 1928, 27 marca 1929, 11 stycznia, 3 i 8 lutego 1936; „Diena” 1934, nr 28; por. V. Gustainis, *Lenkai ir Lenkija*, Kaunas 1937, s. 391.

<sup>148</sup> „Garnys” 1924, nr 9, s. 1; „Lietuvis” 22 października 1925; „Lietuva” 22 października 1927; „Lietuvos Žinios” 11 lipca 1928; „Darbininkas” 11 października 1930; „Trimitas” 1933, nr 31; „Lietuvos Aidas” 4 czerwca i 11 lipca 1928, 16 stycznia i 5 lutego 1936; „Naujoji Romuva” 1935, nr 25-26; „Mūsų Vilnius” 1933, nr 10, s. 154; J. A. Herbačiauskas w liście do W. Semkowicza ze stycznia 1928 r. w następujący sposób charakteryzował nastroje rodaków: „nowoczesny Litwin [...] uroił sobie, że Polacy o niczym nie myślą jak tylko o pogniębieniu Litwinów. Najszlachetniejsze uczucia najzaniejszych w stosunku do Litwy Polaków – to genialny kłamany podstęp, chęć oszukania itp.”, cyt. za: J. Bardach, *Z dziejów polsko-litewskich stosunków naukowych w dwudziestolecu międzywojennym*, w: „Przegląd Wschodni” 1997, t. 4, z. 2; karykatury komentujące próby rozmów z Polakami przedstawiały tych ostatnich, jak przystępują do negocjacji w pełnym uzbrojeniu lub grożąc litewskim dyplomatom batogiem, „Garnys” 1925, nr 9 i 1928, nr 5.

sensacyjne doniesienia o granicznych incydentach, w których rolę czarnych charakterów grali polscy żołnierze i policjanci<sup>149</sup>. Szczególnie wiele takich relacji towarzyszyło okresowi napięcia w stosunkach polsko-litewskich w latach 1926-1928. Gazety były wówczas pełne apokaliptycznych wieści o polskich prowokacjach i tysiącach wrogich żołnierzy gotowych do akcji. Z uwagą śledzono i wyolbrzymiano każdą najdrobniejszą wiadomość, która mogła potwierdzać najgorsze obawy. Najbardziej niepokoiły Litwinów wizyty Józefa Piłsudskiego w Wilnie, urządzane tam rewie i manewry wojskowe, uroczyste obchody świąt, a nawet ostre w tonie komentarze wileńskiej prasy. Wszystko to miało zwiastować nieuchronną inwazję. Olbrzymia podaż tego typu informacji prowadziła do ugruntowania w społeczeństwie autentycznych obaw o losy ojczyzny i własną przyszłość. Jesienią 1927 r. opozycyjny dziennik „Lietuvos Žinios”, opisując domniemane przygotowania do agresji, dramatycznie stwierdzał, że wkrótce zdecydują się losy narodu<sup>150</sup>.

Okazji do podsycania atmosfery zagrożenia dostarczała działalność emigrantów politycznych, tzw. plackajtisowców (od nazwiska działacza socjaldemokratycznego Jeronimasa Plečkaitisa), którzy po zamachu stanu z grudnia 1926 r. znaleźli się w Polsce i byli wspierani przez polski rząd. Tautininkowska propaganda skutecznie przedstawiła ich jako zdrajców, za judaszowe srebrniki sprzedających ojczyznę znieawidzonemu wrogowi. Działalność pleckajtisowców powszechnie oceniano w Litwie nie tyle jako antyrządową co antynarodową, a ich samych nazywano płatnymi agentami Piłsudskiego. Rządowa propaganda nie omieszkała ogłosić socjaldemokratę Plečkaitisa parobkiem polskich obszarników, którzy pragną odebrać ziemię litewskim chłopom. Twierdzono, że Polacy na pewno zechcą wykorzystać okazję, uzbroić emigrantów i wkroczyć do Kowna<sup>151</sup>. Należy jednak podkreślić, że niektóre wydarzenia z lat 1927-1928 wyjątkowo sprzyjały kreowaniu obrazu emigrantów jako sprzedawczyków na polskich usługach. Polska rzeczywiście sponsorowała i aktywnie popierała ich działalność. W Lidzie założono nawet ośrodek, w którym planowano sformować oddział, zdolny do podjęcia akcji w głębi Litwy. Jak przypuszcza Piotr Łossowski, działalność ośrodka była raczej elementem politycznego nacisku na rząd Augustinasa Voldemarasa, niż rzeczywistym przygotowaniem do rozpoczęcia powstania, jednak litewska prasa dostrzegąła i odpowiednio komentowała wymowne fakty, rzadko bezstronnie objaśniając niuanse polskiej polityki wobec Litwy<sup>152</sup>. Jak na ironię, w 1928 r. po rozpoczęciu polsko-litewskich rokowań w

---

<sup>149</sup> „Trimitas” 1926, nr 42; „Kuntaplis” 1937, nr 41, s. 1.

<sup>150</sup> „Lietuvos Žinios” 11 października 1927; por. także 22 marca 1927; „Lietuva” 6, 7 i 11 października 1927; „Rytas” 11 października 1927.

<sup>151</sup> LCVA, f. 383, ap. 7, b. 885, k. 62-63, Raport Sztabu Głównego Armii Litewskiej do MSZ, 9 stycznia 1928; „Lietuva” 8, 11 i 24 listopada 1927; „Lietuvos Aidas” 12 kwietnia 1928 i 11 września 1929.

Królewcu, prasowy organ emigrantów, „Pirnym”, oskarżył reżim tautininków o karygodne i antynarodowe zaniedbanie sprawy wileńskiej podczas pertraktacji<sup>153</sup>.

Domniemane propolskie lub zbyt ustępliwe wobec Warszawy stanowisko tradycyjnie było dobrym pretekstem do ataków opozycji na kolejne rządy. Przy czym, jak była już mowa, niemal wszystkie siły polityczne będąc w opozycji powtarzały te same zarzuty, którymi obarczano je gdy znajdowały się u władzy. Z kolei rządzący usilnie tropili rzekomych zwolenników haniebnej ugody z Polską w szeregach opozycji. Zarzut polonofilstwa stał się najgorszą obelgą, jaką obrzucali się litewscy działacze, a po 1926 r. skuteczną bronią, którą reżim tautininków posługiwał się w celu zdyskredytowania politycznych rywali<sup>154</sup>.

Stopniowo wśród Litwinów ukształtowało się przekonanie, że warunkiem uregulowania stosunków z Polską mogło być jedynie przyjęcie przez Polaków pełnej odpowiedzialności za wszystkie historyczne i współczesne krzywdy oraz zadośćuczynienie<sup>155</sup>. Stwierdzano, że bez tego minimum rzeczywiste porozumienie nigdy nie będzie możliwe. Duża część litewskich elit uznawała, że odrzucanie przez Polaków powyższych warunków stanowiło dostateczne uzasadnienie polityki izolacji, nawet jeżeli może powodować określone niedogodności. Dodatkowo wielu członków establishmentu było zdania, że odgrodzenie się od południowego sąsiada „chińskim murem” pozwalało młodemu litewskiemu narodowi okrzepnąć i uodpornić na groźbę ekspansji ciągle groźnej polskiej kultury<sup>156</sup>.

Nadrzędnymi celami usprawiedliwiano również pozornie irracjonalne kroki podejmowane przez kowieńskie władze na arenie międzynarodowej. Mowa przede wszystkim o szukaniu oparcia przeciwko Polsce w ZSRR i Niemczech. Międzywojenna strategia Kowna opierała się na założeniach, że Polska była głównym przeciwnikiem litewskiej niepodległości, jednak Warszawę czekał nieunikniony konflikt z obydwoma wielkimi sąsiadami. Uznawano, że Litwa będzie wówczas w stanie wykorzystać sytuację i rewindykować „okupowane” terytoria, zachowując jednocześnie suwerenność. Kowno powinno zatem utrzymywać dobre stosunki zarówno z Moskwą, jak i z Berlinem. Zagrożenie z polskiej strony nadal, podobnie jak w latach konfliktu (1918-1922), oceniano jako znacznie poważniejsze niż niemieckie i sowiec-

---

<sup>152</sup> P. Lossowski, *Polityczni emigranci litewscy w Polsce w latach 1927-1930*, w: „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1997, t. 32, s. 90.

<sup>153</sup> „Pirnym” 1928, nr 10.

<sup>154</sup> Szerzej zob.: A. Abromaitis, *Lenkija ir lietuvos visuomenė: požiūriai į Lenkiją lietuvoje 1918-1940 m.*, s. 95-121, mps w: Lietuvos Nacionalinė M. Mažvydo Biblioteka Rankraščių Skyrius.

<sup>155</sup> LCVA, f. 383, ap. 7, b. 2080, k. 456, Pro memoria litewskiej polityki zagranicznej, 26 lutego 1938; AAN, MSZ, t. 8442, k. 1-2, Nasłuch radiowy z 1 grudnia 1933; por. „Lietuva” 30 grudnia 1926; „Lietuvos Žinios” 28 marca 1928; „Lietuvos Aidas” 7 marca 1932 i 17 lutego 1937; „Naujoji Romuva” 1935, nr 25-26; R. Žepkaitė, *Diplomatija imperializmo tarnyboje. Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1919-1939*, s. 314.

<sup>156</sup> „Lietuva” 13 października 1925; „Lietuvos Aidas” 5 kwietnia 1928; „Rytas” 14 kwietnia 1928;

kie<sup>157</sup>. Z powyższych przesłanek wynikała taktyka wykorzystywania wszelkich dostępnych środków mogących zaszkodzić Polsce, gdyż „jak rozumowano – wszystko, co osłabiało Polskę, wychodziło na korzyść Litwie”<sup>158</sup>. Współczesny badacz, Algimantas Kasparavičius, uważał że wrogi stosunek do Polski zdeformował świadomość polityczną Litwinów oraz przesądził o swego rodzaju donkiszoterii kowieńskich dyplomatów. Wyraźnie nie doceniali oni zagrożenia bolszewickiego, natomiast zdecydowanie przeceniali znaczenie Litwy w oczach Niemców, traktujących to państwo czysto instrumentalnie. Autor określił tę przypadłość mianem „polskiego wirusa” międzywojennej litewskiej polityki zagranicznej<sup>159</sup>.

W Litwie tradycyjnie negatywnie przyjmowano ówczesne wszelkie polskie inicjatywy w Europie Środkowo-Wschodniej, a zwłaszcza dążenie do przywództwa w regionie. W sprawie rywalizacji polsko-czechosłowackiej stawiano raczej na Pragę, która była z Warszawą w niezbyt dobrych stosunkach<sup>160</sup>. Niechętnie spoglądano także na polskie ambicje mocarstwowe, interpretując je wyłącznie jako kolejne oznaki imperializmu. Zdaniem litewskich analityków, przejawem podobnych zakusów w latach 1918-1922 było zajęcie terytoriów białoruskich, ukraińskich i oczywiście litewskich, ale także niemieckich i czeskich. Tygodnik „Trimitas” wprost nazwał Polaków „międzynarodowymi raubritterami”<sup>161</sup>. Litewska propaganda przekonywała, że w tym sensie zatarg litewsko-polski miał szersze, ogólnoeuropejskie znaczenie, gdyż stanowił część wspólnej walki narodów przeciwko polskiemu imperializmowi<sup>162</sup>.

Szczególne zaniepokojenie w Kownie budziła polska aktywność nad Bałtykiem. W opinii litewskiej prasy, Warszawa tradycyjnie traktowała priorytetowo kierunek północny, zamierzała bowiem zbudować swą hegemonię nie tylko na ziemiach litewskich, ale też w Łotwie i Estonii. Jednak nieugięta obrona swej niepodległość przez Litwę pokrzyżowała plany ekspansji. Jednak suwerenność państw bałtyckich w dalszym ciągu pozostaje zagrożona, gdyż Litwa odcięła Polskę od morza, od Kłajpedy i portów łotewskich. Przekonywano, że tzw. polskie kresy wschodnie dusiły się gospodarczo i nie dawały Warszawie spodziewanych zysków,

---

<sup>157</sup> LCVA, f. 383, ap. 7, b. 598, k. 1-2, Protokół posiedzenia rządu z 12 czerwca 1925; *Steigiamojo Seimo Darbai*, posiedzenie 60., 4 lutego 1921, wypowiedź Mykolasa Sleževičiusa; por. „Lietuvis” 26 czerwca i 26 grudnia 1925; „Lietuva” 30 września 1926; „Lietuvos Žinios” 11 października 1927. Litewski badacz, Audrius Abromaitis, wskazał na różnice wśród litewskich stronnictw w sprawie taktyki: o ile narodowcy, a nawet ludowcy zalecali szukania oparcia przeciwko Polsce zarówno w Niemczech, jak i Rosji, to chadecja była powściągliwsza w sprawie zbliżenia z Berlinem. Ugrupowanie to naturalnego sojusznika widziało przede wszystkim w Rosji, ale zerkano także w kierunku państw bałtyckich i Finlandii, a nawet Wielkiej Brytanii i USA, A. Abromaitis, *Lenkija ir lietuvos visuomenė: požiūriai į Lenkiją lietuvoje 1918-1940 m.*, s. 77-78

<sup>158</sup> P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921-1939*, w: *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918-1939*, Wrocław 1977, s. 139.

<sup>159</sup> A. Kasparavičius, *Don Kichotas prieš Prometėja. Tarpukario lietuvių-lenkų iracionalioji diplomatija*, w: „Darbai ir Dienos” 2002, nr 30, s. 50-51 i 60.

<sup>160</sup> „Lietuvos Žinios” 3 grudnia 1936; por. V. Gustainis, *Lenkai ir Lenkija*, s. 265 i 279.

<sup>161</sup> „Trimitas” 1934, nr 8.

<sup>162</sup> „Lietuvos Aidas” 12 czerwca 1928; por. „Trimitas” 1938, nr 5.

dlatego Polska nie spocznie, dopóki nie uzyska szerszego dostępu do Bałtyku przez Litwę i nie ujarzmi pozostałych państwa regionu. Karykatura z „Mūsų Vilnius” portretowała Józefa Piłsudskiego, który zagarnął już Wilno, Grodno i Suwałki, ale znacząco spoglądał na Kowno, Libawę, Rygę i Tallin<sup>163</sup>. Litewska prasa zwykle oskarżała Polskę także o celowe skłócanie państw bałtyckich, gdyż bałtycka jedność stanowiła zagrożenie polskich zamiarów<sup>164</sup>. Analogicznie – jak twierdzono – Polacy pragnęli zdobyć dostęp do Morza Czarnego. Dawano do zrozumienia, że odwieczne plany imperialnego państwa „od morza do morza” odrodziły się wraz z niepodległością Polski, a ich propagatorami były wszystkie siły polityczne w tym państwie<sup>165</sup>.

Według litewskiej interpretacji awanturnicza polityka Polski stanowiła najpoważniejsze zagrożenie pokoju w Europie. Apetyty terytorialne oraz prześladowanie mniejszości narodowych powodowały skłócenie tego państwa ze wszystkimi sąsiadami, zwłaszcza z Niemcami i oczywiście Litwą<sup>166</sup>. Jednocześnie, zwłaszcza w latach dwudziestych, nie postrzegano polskiej polityki jako w pełni suwerennej, czemu dawano wyraz portretując Polaków jako francuskich niewolników. Przekonywano, że Francja traktuje Polskę jako swą kolonię i wykorzystuje przeciwko Niemcom. Warszawa jest w pełni uzależniona, dlatego droga do niej wiedzie przez Paryż<sup>167</sup>. W latach trzydziestych zauważano wprawdzie rozluźnienie polsko-francuskiej współpracy, jednak podkreślano, że głos francuskiego rządu nadal był jednym z nielicznych czynników, z którym Polacy musieli się liczyć na arenie międzynarodowej<sup>168</sup>.

Litewska propaganda chętnie piętnowała Paryż za poparcie udzielane Warszawie. Celem ataków stawały się jednak wszystkie państwa, które posądzano o sprzyjanie lub chociażby polityczne zbliżenie z Polską. Nie oszczędzano Wielkiej Brytanii, czy nawet ZSRR i Niemiec. W każdym międzynarodowym porozumieniu z udziałem Polski dopatrywano się antylitewskiego podtekstu. Na przykład próbę nawiązania współpracy polsko-brytyjskiej w 1926 r. zinterpretowano jako zgodę rządu w Londynie na zajęcie Litwy przez Polskę. W całym okresie międzywojennym wielokrotnie powracały obawy o przeprowadzenie wspólnego polsko-niemieckiego rozbioru Litwy w następstwie domniemanego porozumienia Warszawy z Berlinem. Według przypuszczeń Polska chciała oddać Niemcom tzw. korytarz pomorski i zgodzić się na

---

<sup>163</sup> „Mūsų Vilnius” 1933, nr 10; por. „Lietuva” 18 maja 1926; „Lietuvos Aidas” 20 czerwca 1928, 10 marca i 2 maja 1930.

<sup>164</sup> „Trimitas” 1938, nr 8; por. karykatury: „Sekmadienis” 26 marca i 2 kwietnia 1933.

<sup>165</sup> „Lietuvis” 2 marca 1926; „Spaktyva” 1927, nr 7-8; „Lietuvos Aidas” 2 marca 1938.

<sup>166</sup> „Lietuva” 25 listopada 1927; „Lietuvos Aidas” 14 lutego 1929.

<sup>167</sup> „Garnys” 1925, nr 12, s. 1 i 15; „Lietuvos Žinios” 16 grudnia 1927; Z. Žemaitis, *Drogi Litwy. Uwagi o kierunkach polityki litewskiej*, Kowno 1922, s. 10-12.

<sup>168</sup> „Diena” 1934, nr 39; V. Gustainis, *Lenkai ir Lenkija*, s. 31 i 34.

niemiecką inkorporację Gdańska oraz Kłajpedy, w zamian za przyzwolenie na zajęcie reszty Litwy<sup>169</sup>.

Stosunki polsko-niemieckie śledzono zatem w Kownie z najwyższą uwagą. Kiedy na początku lat trzydziestych skomplikowały się relacje litewsko-niemieckie w Kłajpedzie, litewska prasa natychmiast doszukała się w tym polskiej ręki<sup>170</sup>. Olbrzymie wrażenie, wręcz szok wywołały rokowania polsko-niemieckie zakończone podpisaniem 26 stycznia 1934 r. deklaracji o niestosowaniu przemocy. Zachwiały się fundamenty dotychczasowej polityki zagranicznej Litwy. Według tamtejszej opinii publicznej Polska znalazła się w sojuszu z Niemcami, co bardzo źle wróżyło nie tylko litewskiej niepodległości, ale w ogóle światowemu pokojowi<sup>171</sup>. W drugiej połowie lat trzydziestych chętnie umieszczano Polskę w szeregu innych „gangsterskich” państw, między hitlerowskimi Niemcami, faszystowskimi Włochami, frankistowską Hiszpanią i cesarską Japonią. Wytykano, że to pod wpływem nazistów miały miejsce w Polsce antyżydowskie ekscesy. Spekulowano także czy i kiedy, wzorem swoich przyjaciół, Polska wystąpi z Ligi Narodów<sup>172</sup>.

Propaganda podkreślała jednak, że zbliżenie Polski do Niemiec odbyło się wbrew woli i interesom polskiego społeczeństwa. Twierdzono, że sojusz był osobistym dziełem Józefa Piłsudskiego. W 1934 i 1935 r. chętnie przypominano domniemane germanofilstwo polskiego marszałka, o którym miała świadczyć jego postawa podczas I wojny światowej. Dawano także do zrozumienia, że w polsko-niemieckim tandemie Polska odgrywa zdecydowanie podrzędną rolę. W rzeczywistości Niemcy manipulowali Polską, wykorzystywali ją, nie oferując niczego w zamian. Jak żartowano w karykaturach, Niemcy kazali Polakom czyścić sobie buty w „gdańskim korytarzu”<sup>173</sup>. Piłsudskiego portretowano w służalczej pozie, płaszcącego się przed Adolfem Hitlerem, lub jako psa chowającego się za nogi niemieckiego pana<sup>174</sup>. Chętnie powoływano się na hasła odwiecznej wrogości polsko-niemieckiej, której nie da się przekreślić, lub choćby zamaskować. Oskarżano Warszawę o sprzeniewierzenie się tradycji

<sup>169</sup> AAN, MSZ, t. 8442, k. 49, Nasłuch radiowy z 6 i 7 stycznia 1934; „Trimitas” 1925, nr 41 i 1927, nr 2; „Garnys” 1926, nr 6; „Lietuva” 22 lipca 1926; „Lietuvos Aidas” 6 czerwca 1928 i 28 stycznia 1932.

<sup>170</sup> „Trimitas” 1932, nr 8; „Mūsų Vilnius” 1932, nr 6.

<sup>171</sup> AAN, MSZ, t. 8442, k. 112, Nasłuch radiowy z 18 lutego 1934; „Lietuvos Aidas” 8 lutego 1934; „Diena” 1934, nr 5 i 6; 1935, nr 5; „Mūsų Vilnius” 1936, nr 1-2.

<sup>172</sup> AAN, MSZ, t. 6164, Nasłuch radiowy z 18 lipca 1936; „Kuntaplis” 1937, nr 52, s. 5; „Mūsų Vilnius” 1937, nr 24; por. rysunek przedstawiający Oś Rzym-Berlin, wokół której „kręca się świństwo całego świata: Polska, Japonia i generał F. Franco, rys. z antologii *Kuntapliava*, Kaunas 1938, reprodukowany w: K. Buchowski, *Panowie i żmogusy. Stosunki polsko-litewskie w międzywojennych karykaturach*, Białystok 2004, s. 216.

<sup>173</sup> „Kuntaplis” 1937, nr 8 i 47; „Sekmadienis” 12 stycznia 1936.

<sup>174</sup> AAN, MSZ, t. 8441, k. 12, Pismo Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego do MSW w sprawie audycji kowieńskiego radia, 27 marca 1935; „Lietuvos Aidas” 8 lutego 1934; „Kuntaplis” 1935, nr 13; „Mūsų Vilnius” 1935, nr 8. W karykaturze przedstawiającej Piłsudskiego jako psa Hitlera posłużono się znaczącą grą skojarzeń. W podpisie (w jęz. polskim) *Pan za pana chowaj się!*, nakazano „polskemu panu” podążać za niemieckim panem psa, „Kuntaplis” 1935, nr 18.



historycznej. Kowieńskie gazety przekonywały, że Niemcy pod pięknymi deklaracjami i wabikiem w postaci Litwy skrywają dążenie do ujarznienia i Litwy, i Polski. Na rysunku w czasopiśmie „Siekmadienis” mysz-Piłsudski wchodziła do niemieckiej pułapki, w której wisiał ser-Litwa<sup>175</sup>. W późniejszym okresie o naiwne germanofilstwo był oskarżany polski ministra spraw zagranicznych Józef Beck<sup>176</sup>. Litewska prasa nie omieszkała jednak zauważyć, że zgodnie ze swą naturą, Polacy byli jednak wiarołomnymi sojusznikami i gdy tylko w 1936 r. otrzymali francuską pożyczkę chętnie zdradzili niemieckiego protektora<sup>177</sup>.

Wiele miejsca w czasopiśmie, radiu i publicznych wypowiedziach poświęcano polskim sprawom wewnętrznym. Również władze skrzętnie śledziły i analizowały wszelkie publikacje polskiej prasy, których następnie używano do dyskredytowania przeciwnika<sup>178</sup>. Nie zaniebawiano także odnajdywania nieprzychylnych Polsce opinii autorów z zachodu Europy, z satysfakcją przedrukowywanych w urzędowym dzienniku „Lietuvos Aidas” i opatrzonych stosownymi komentarzami<sup>179</sup>. W litewskich oczach jak najgorszą sławą cieszyły się zwłaszcza polskie elity państwowe oraz administracja. Według litewskich wyobrażeń decydujący wpływ na sytuację w Polsce nadal miała szlachta, działająca wyłącznie we własnym interesie. Często byli to litewscy panowie, którzy przenieśli się do Warszawy. Swoim zwyczajem, prowadzili oni hulawczy tryb życia, kradli i przepijali wszystko, nie dbając o zwykłych ludzi i państwo. Biedny, uciemniony polski „lud” z pokorą znosił jarzmo, podobne jak do niedawna znosili Litwini. W publikacjach operujących podobną treścią dawano do zrozumienia, że obecnie w wolnej, nie okupowanej Litwie, „lud” nareszcie rządzi się samodzielnie. Wyrażano przy tym nadzieję, że również biedni Polacy pójną tą samą drogą i odsuną dotychczasową władzę. W całym okresie międzywojennym chętnie konflikt sprowadzano zatem do wymiaru społecznego zapewniając: „my nie walczyliśmy z Polską ludową, ale z polskimi panami – a to jest wielka różnica”<sup>180</sup>.

Warszawskiej biurokracji zarzucano „pańską” pychę, pogardę dla słabszych, arogancję i kłótniwość, połączone z wyjątkowo niskim poziomem moralnym i głupotą. Cytowano rzekomo popularne w Europie powiedzenie: „jesteś głupi jak polski minister”. Według obserwacji jednego z litewskich dziennikarzy urzędnicy zachowywali się w pracy, jakby biura były

---

<sup>175</sup> „Siekmadienis” 3 grudnia 1933.

<sup>176</sup> „Diena” 1935, nr 44; „Lietuvos Aidas” 14 lutego 1936

<sup>177</sup> „Siekmadienis” 13 września 1936.

<sup>178</sup> LCVA, f. 383, ap. 10, b. 469, k. 305 i n., ap. 7, b. 776, k. 1-226, f. 391, ap. 8, b. 116, k. 3 i n., Raporty prasowe MSZ i Ministerstwa Oświaty wraz z opracowaniami.

<sup>179</sup> Często cytowany był np. francuski dziennikarz René Martel, por. „Lietuvos Aidas” 14 i 17 stycznia 1929.

<sup>180</sup> „Nowiny” 15-23 lutego 1923; por. AAN, MSZ, t. 6164, k. 58-60, Nasłuch radiowy z 20 lutego 1936, k. 143-144, Nasłuch z 27 października 1936; P. Ruseckas, *Reforma rolna w Litwie i droga ku niej*, s. 10-12 i 55-56.

ich prywatnym folwarkiem. Aby podkreślić własne znaczenie celowo przewlekali załatwianie najprostszej sprawy. Dodatkowo „panowie urzędnicy” notorycznie spóźniali się do pracy, uciekali przed interesantami albo przesiadywali w kawiarniach. Autor nie mógł się także dziwić, że spóźnienia należały w Warszawie do ogólnie przyjętych zwyczajów i były praktykowane nawet w najlepszym towarzystwie. Nie traktowano ich jako przejawów złego wychowania<sup>181</sup>. Według upowszechnianej wizji Polską rządziła „zgraja cynicznych łajdaków” nie dbających o dobro państwa, napychających własne kieszenie „mieszanina mieszczuchów rzeźników, nożowników, opryszków itd.” Wszyscy oni oczywiście charakteryzowali się ślepą nienawiścią do Litwy<sup>182</sup>.

Prasa stwierdzała, że w Polsce panowała niewyobrażalna korupcja, marnotrawstwo i bałaganiarstwo. Brakowało dróg i mostów, szkolnictwo znajdowało się w opłakanym stanie. Połowę budżetu państwa przeznaczano na wojsko i policję, których głównym zadaniem było zastraszanie obywateli, zwłaszcza mniejszości narodowych. Za to w Warszawie i innych miastach całkiem bezkarnie szerzyły się patologie społeczne, bandytyzm i handel kobietami. Wnioskowano zatem, że „albo Polaków od razu diabli wezmą, albo na raty”<sup>183</sup>. Jako przykład wyjątkowej degrengolady elit podano urządzenie wyścigów psów oraz konkursu śpiewu kanarków, a także pogłoskę o otwarciu w Toruniu specjalnego uniwersytetu dla zwierząt. Z oburzeniem podkreślano, że w tym samym czasie bezrobotni umierali z głodu<sup>184</sup>. Autora komentarza wyraźnie gorszył nie tylko elementarny brak współczucia dla biednych, ale także uznany za szczyt dziwactwa, niepraktyczny stosunek do zwierząt. W innej relacji opisującej dożynki w Polsce w 1928 r., specjalny wysłannik „Lietuvos Aidas”, Juozas Purickis, zwrócił uwagę na karygodne marnotrawstwo w postaci licznych wieńców składanych prezydentowi. Najzrodsadniej byłoby – zwrócił uwagę Purickis – gdyby wymłócić użyte w nich kłosa, wtedy głowa polskiego państwa miałaby przynajmniej chleb na całą zimę<sup>185</sup>.

Przed 1926 r. litewska prasa równomiernie piętnowała wszystkie polskie siły polityczne, ze szczególnym uwzględnieniem negatywnych ocen endecji i obozu piłsudczykowskiego. Po

---

<sup>181</sup> V. Gustainis, *Lenkai ir Lenkija*, s. 101-104.

<sup>182</sup> AAN, MSZ, t. 6164, k. 5-4, Nasłuch radiowy z 12 listopada 1935; tamże, k. 9-10, Nasłuch z 19 listopada 1935; tamże, k. 18-20; Nasłuch z 8 grudnia 1935; tamże, k. 125-127, Nasłuch z 27 sierpnia 1936; tamże, t. 8442, k. 142, Nasłuch z 13 marca 1934; tamże, k. 168, Nasłuch z 4 kwietnia 1934; „Spaktyva” 1926, nr 4-5, s. 4; „Lietuvos Žinios” 27 marca 1928; „XX Amžius” 1 marca 1938.

<sup>183</sup> AAN, MSZ, t. 8441, k. 5, Nasłuch radiowy z 15 marca 1935; tamże, t. 6164, k. 5-13, Nasłuch od 12 do 26 listopada 1935; tamże, k. 92-93, Nasłuch z 24 marca 1936; tamże, k. 102-103, Nasłuch z 28 kwietnia 1936; tamże, t. 8442, k. 214-222, Nasłuch z maja 1934; tamże, t. 11491, k. 187-189, Informacja O. II. Sztabu Głównego o nasłuchu kowieńskiego radia z 25 marca 1937; por. „Lietuvos Aidas” 28 lipca 1928; „Lietuvos Žinios” 17 stycznia 1932 i 7 listopada 1933; „Trimitas” 1938, nr 10.

<sup>184</sup> AAN, MSZ, t. 6164, k. 10-13, Nasłuch radiowy z 26 listopada 1935.

<sup>185</sup> „Lietuvos Aidas” 16 października 1928.

zamachu majowym niemal jedynym bohaterem doniesień i analiz stała się oczywiście sanacja.

Postacią z polskiego establishmentu, która wzbudzała wśród Litwinów największe emocje, był bez wątpienia Józef Piłsudski. W tonie poświęconych mu wypowiedzi dawało się jednak zaobserwować mieszanię różnych uczuć: nienawiści, strachu, a także podziwu. O Piłsudskim pisano i mówiono w Litwie bardzo wiele, coraz to ukazywały się poświęcone mu artykuły i komentarze w czasopiśmie oraz samodzielne wydawnictwa, jak np. przekład książki rosyjskiego pisarza emigracyjnego Marka Aldanowa<sup>186</sup>. Często portretowali Piłsudskiego karykaturzyści, dla których stawał się personifikacją pańskiej i agresywnej Polski<sup>187</sup>.

Pierwszy szczyt zainteresowania polskim marszałkiem, co zrozumiałe, przypadł na lata 1919-1922. Zamach majowy w 1926 r. zapoczątkował drugą ogromną falę. Powrót Piłsudskiego do władzy przywitano w Kownie jak najgorzej. Reakcje prasy graniczyły z histerią. Byłego Naczelnika Państwa jednoznacznie kojarzono z polityką agresji: złamaniem umowy suwalskiej i akcją generała Żeligowskiego. Powszechnie obawiano się, że marszałek będzie kontynuował tamtą linię chociażby w celu odwrócenia uwagi polskiego społeczeństwa od trudnej sytuacji gospodarczej. Prasa wskazywała, że objęcie przez Piłsudskiego władzy oznaczało wzmocnienie militarystów i rzeczników awanturniczego imperializmu, ale także renegatów marzących o odzyskaniu majątków w Litwie, utraconych w wyniku reformy rolnej. Według opinii wyrażanych w czasopiśmie marszałek był typowym reprezentantem szlachty i swego narodu, dlatego właśnie marzył o ujarzmieniu Litwy jako „zbuntowanej prowincji” i wcieleniu jej do Polski<sup>188</sup>. Pisano, że Piłsudski to człowiek nieobliczalny i gwałtowny, który nie liczy się z żadnymi prawami. Może zaatakować Litwę kierując się jedynie własnym widzimisię, bez oglądania się na konsekwencje. „Toteż – podsumował „Lietuvos Aidas” – myśląc o wojnie myślimy o nim [Piłsudskim]”<sup>189</sup>. Rok 1927, zakończony spotkaniem premierów Litwy i Polski w Genewie, przyniósł apogeum obaw i oskarżeń pod adresem Piłsudskiego. Nigdy nie wierzono w jego zapewnienia o chęci pokojowego rozwiązania sporu. Autentyczny strach przed agresywnymi zamiarami tego – jak określano – „wilka w owczej skórze” wielokrotnie powracał także w następnych latach<sup>190</sup>.

---

<sup>186</sup> M. Aldanow, *Piłsudskis*, Kaunas 1931; por. np. J. Pietrėnas, *Kaip Pilsudskis valdo Lenkiją*, w: „Diena” 1934, nr 35; por. reportaż z rodzinnych stron Piłsudskiego, w: „Diena” 1934, nr 27; V. Bičiūnas, *Legenda apie Pilsudskį*, w: „Mūsų Vilnius” 1935, nr 13.

<sup>187</sup> K. Buchowski, *Panowie i żmogusy. Stosunki polsko-litewskie w międzywojennych karykaturach*, np. s. 174-180, 183, 191-196.

<sup>188</sup> „Lietuvos Žinios” 15 maja 1926; „Lietuva”, 17, 23, 31 maja, 9 i 13 lipca, 30 sierpnia 1926; „Trimitas” 1926, nr 19, 20, 27; „Mūsų Žinynas” 1926, nr 9; „Rytas” 31 sierpnia 1926.

<sup>189</sup> „Lietuvos Aidas” 17 lipca 1928.

<sup>190</sup> „Lietuvos Aidas” 6 i 14 sierpnia 1928; por. „Lietuva” 22 października 1927; „Socjaldemokratas” 1 marca 1928; „Aitvaras” 1928, nr 1 i 5; „Mūsų Vilnius” 1933, nr 10 i 1935, nr 12.

Krytycznie oceniano rządy Piłsudskiego w Polsce. W oficjalnej litewskiej propagandzie, ale także w prasie opozycyjnej, kreowano go na wyraziciela interesów wielkich posiadaczy ziemskich, który osobiście gnębi włościan niczym rosyjski car<sup>191</sup>. Dodawano, że nikt nie wie jaki jest jego program – „chodzą nawet pogłoski, że sam Piłsudski tego nie wie”. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych podkreślano, że na skutek jego rządów Polska znalazła się w ciężkim kryzysie gospodarczym. Przekonywano, że ludzie masowo odwracają się od marszałka, gdyż mimo zapowiedzi niczego w państwie nie zmienił na lepsze. Społeczeństwo miało go za „samowolnego maniaka”, zaś w rzeczywistości Piłsudski był już starym, schorowanym człowiekiem, którego autorytet opierał się jedynie na dawnej legendzie<sup>192</sup>. Litewska prasa i radio z upodobaniem cytowały niecenzuralne powiedzenia „polskiego dyktatora”, kojarząc je z objawami postępującej choroby psychicznej. Trudny charakter przypisywano manii wielkości i kompleksowi Napoleona. Chętnie wypominano terrorystyczny epizod biografii dawnego bojowca PPS<sup>193</sup>.

Litewska prasa załamywała ręce nad losami opozycji i wszystkich obywateli w Polsce Piłsudskiego. W tym kontekście przedstawiano marszałka jako krwawego dyktatora ogarniętego chorobliwą żądzą władzy i pozbawionego poparcia społecznego. Na jego rozkaz zastraszono parlament i fałszowano kolejne wybory. Jak pisał litewski autor po uwięzieniu opozycyjnych parlamentarzystów we wrześniu 1930 r. (tzw. sprawa brzeska): „Dzisiaj siłę i autorytet Piłsudskiego stanowią tylko bagnety”<sup>194</sup>. Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej nazwano „polską inkwizycją” i kolejnym biczem w rękach marszałka<sup>195</sup>. Pół żartem, pół serio rozważano, czy dysponując nieograniczoną władzą Piłsudski nie zechce ogłosić się królem Polski i wielkim księciem w Wilnie, co oczywiście dawałoby mu pretekst do inwazji Litwy<sup>196</sup>.

---

<sup>191</sup> „Lietuvos Aidas” 25 sierpnia 1928; „Lietuvos Žinios” 14 listopada 1933

<sup>192</sup> Cyt. za: „Lietuva” 30 września 1927 i „Rytas” 28 sierpnia 1930; zob. także: „Rytas” 19 listopada 1929, „Lietuvos Aidas” 13 stycznia i 26 sierpnia 1930.

<sup>193</sup> „Lietuva” 11 października 1927; „Lietuvos Aidas” 4 lipca 1928 i 12 kwietnia 1929; „Lietuvos Žinios” 14 sierpnia 1928 i 5 listopada 1929. Po śmierci i pogrzebie marszałka w jednej z audycji radiowych Audrius Rondomanskis opowiedział następującą anegdotę: „Na Wawelu Sobieski pyta Piłsudskiego: co waszeć taki rozbisurmaniony, bez serca i bez mózgu do nas przychodzisz”. Polskie Radio złożyło na ręce prezesa Międzynarodowej Uni Radiofonicznej w Londynie oficjalny protest przeciwko tej audycji, natomiast do polskiej prasy i radia wpłynął list otwarty lekarza Stanisława Rondańskiego ze Świącian o treści: „(...) ja brat p. Andrzeja Rondańskiego, głęboko dotknięty w swych najświętszych uczuciach narodowych, publicznie potępiam nieobliczalne jego wystąpienia i zrywam z nim wszelkie stosunki rodzinne”, AAN, MSZ, t. 8441, k. 26, Pismo urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego do MSZ z 20 maja 1935; tamże, k. 22-24, Notatka dla Naczelnika Wydziału P. VI z 23 maja 1935; tamże, k. 31, Odpis listu Dr. kpt. lek. Stanisława Rondańskiego, 30 maja 1935.

<sup>194</sup> „Lietuvos Žinios” 29 września 1930; por. „Rytas 11 kwietnia 1930; „Lietuvos Aidas” 10 września 1931; „Mūsų Vilnius” 1933, nr 33.

<sup>195</sup> „Mūsų Vilnius” 1935, nr 12.

<sup>196</sup> „Garnys” 1926, nr 6; „Aitvaras” 1928, nr 11; „Lietuvos Aidas” 6 listopada 1929; „Lietuvos Žinios” 1932, nr 17.

Jednak spod inwektyw i oskarżeń przebijała również nuta fascynacji Piłsudskim, podziwianym za cechy, które w innych miejscach stawały się przedmiotem krytyki. Litewskim autorom wyraźnie imponowała otaczająca marszałka aureola wielkiego męża stanu, „mocarza”, politycznym formatem przerastającego współczesnych. W kręgach prawicowych swego rodzaju przychylność budził autorytarny styl jego rządów. Widziano w Piłsudskim także jedyny czynnik spajający polskie państwo i społeczeństwo. Oficjalny dziennik „Lietuvos Aidas” wielokrotnie prorokował, że po śmierci przywódcy Polska niechybnie pogrzeże się w chaosie<sup>197</sup>. Nie ukrywano dumy z litewskiego pochodzenia Piłsudskiego, chociaż podkreślano, że jako spolonizowany szlachcic, zupełnie nie znał i nie rozumiał współczesnej Litwy. Chętnie pisano, że marszałek nie lubi Polaków i sam uważa się za Litwina. Do tego posiada wszelkie negatywne cechy swego stanu: zadufanie, wyniosłość, awanturnictwo. Jak twierdzono, Piłsudski w Warszawie otoczył się wilnianami, co Polacy mieli nazwać „litewską okupacją”. Zaznaczano, że tylko jego „żmudzka głowa” ratuje Polskę przed kompletną destrukcją<sup>198</sup>. Śmierć marszałka wywarła w Litwie wielkie wrażenie. Co prawda podkreślano, iż odszedł Litwin-renegat, „obciążony krwią tysięcy wymordowanych niewinnie ludzi”<sup>199</sup>, wyrażano jednak przekonanie, że był to jedyny człowiek, który mocą autorytetu mógł pogodzić Litwę z Polską. Jego następcy będą bowiem widzieli Litwę tylko w postaci przedmiotowej, jako cel bezpardonowych nacisków. Oznaczało to groźbę nieuchronnej konfrontacji<sup>200</sup>.

Litewska propaganda znacznie bardziej bezceremonialnie traktowała sanacyjną elitę. Utożsamiano ją bezpośrednio z legionistami, którzy odebrali Litwie stolicę. Jak twierdzono, ich podstawową cechą była bezgraniczna wierność marszałkowi. Uczynili z niego wręcz swego bożka. Jeżeli Piłsudski zażąda od swoich ludzi zdobycia Litwy – uczynią to bez mrugnienia powieką. W większości to alkoholicy i dyletanci. Według litewskich ocen Walery Sławek był słabo wykształcony, Aleksander Prystor powszechnie nie lubiany, a Janusz Jędrzejewicz to niemal bolszewik. Wszyscy piłsudczycy to typy spod ciemnej gwiazdy<sup>201</sup>. Po 1935 r. najgorsze oceny zbierał Józef Beck, który stał się ulubionym celem litewskiej propagandy. To

---

<sup>197</sup> „Lietuvos Aidas” 19 kwietnia 1929, 26 sierpnia 1930 i 30 września 1931; por. V. Gustainis, *Lenkai ir Lenkija*, s. 13-23.

<sup>198</sup> AAN, MSZ, t. 8442, k. 95, Nasłuch radiowy z 7 lutego 1934; „Lietuvos Aidas” 14 listopada 1928; „Trimitas” 1933, nr 25; „Lietuvos Žinios” 18 lipca 1934; „Diena” 1934, nr 24 i 35; „Mūsų Vilnius” 1935, nr 12 i 13; por. J. Czapski, *Nienawiść czy przemijające nieporozumienie. Polaka z Litwinem o bólach wzajemnych – rozmowa braterska*, w: „Głos Prawdy” 17 lutego 1928.

<sup>199</sup> „Mūsų Vilnius” 1935, nr 12.

<sup>200</sup> AAN, MSZ, t. 6164, k. 39-41, Nasłuch radiowy z 21 stycznia 1936; „Diena” 1935, nr 20; „Lietuvos Žinios” 24 i 25 czerwca 1936.

<sup>201</sup> AAN, MSZ, t. 6164, k. 135, Nasłuch radiowy z 17 września 1936; „Lietuvos Aidas” 30 i 31 stycznia oraz 13, 14 i 23 sierpnia, 14 września 1928; „Mūsų Vilnius” 1937, nr 7 i 1938, nr 5; „Trimitas” 1938, nr 10.

jego obarczano odpowiedzialnością za umizgi Polski do Niemiec, ale przede wszystkim obwiniano za „twardy kurs” wobec litewskiej mniejszości<sup>202</sup>. Zaciekawienie, ale i niepewność budziła postać Edwarda Rydza-Śmigłego. Z jednej strony widziano go jako faktycznego następcę Piłsudskiego, z drugiej zwracano uwagę na małe doświadczenie polityczne. W oczach Litwinów atutem Rydza było ludowe pochodzenie społeczne. Premier Felicjan Sławoj-Składkowski był obiektem niewybrednych żartów, ilustrujących jego domniemaną niekompetencję. Kowieńska prasa rządziej dostrzegała natomiast prezydenta Ignacego Mościckiego. Opisywano go na ogół jako miłego człowieka, który jednak zupełnie nie znał się ani na sprawach litewskich, ani na rządzeniu państwem<sup>203</sup>.

Fatalnie oceniano nie tylko polskie władze, ale również umysłową kondycję społeczeństwa. Propaganda przekonywała, że blisko połowa mieszkańców Polski to analfabeci, za ledwie 10% inteligentów czyta książki, reszta traci czas na grę w karty i zabawy. Państwo nie dba o szkolnictwo, gdyż woli rozwijać armię. Władza nie szanuje zwłaszcza nauczycieli, którymi okropnie pomiata, mimo iż jednocześnie nakłada na nich obowiązek wynaradawiania mniejszości. Opisywano przypadek z terenu Polesia, gdy inspektor szkolny postawił nauczyciela do kąta, co skomentowano: „Jak widać w Polsce może się wszystko zdarzyć”<sup>204</sup>.

Tradycyjnie wiele miejsca litewska propaganda poświęcała tragicznemu stanowi polskiej gospodarki, zwłaszcza rolnictwa. Według upowszechnianej wizji wieś była przeludniona, biedna, brudna i zacofana, jej realia przypominały raczej zamierzchłe czasy pańszczyźniane niż dwudziesty wiek. Oczywiście dodawano, że za wszystko to odpowiadali urzędnicy i obszarnicy. Podkreślano, że w ich interesie władze zablokowały przeprowadzenie niezbędnej reformy rolnej. Według litewskich przekazów stałym gościem w chłopskich chatach w Polsce były głód i choroby. Ponad 40% chłopskich rekrutów nie nadawało się do służby wojskowej z powodu niedożywienia i chorób. Śmiertelność niemowląt i dzieci na wsi sięgał 50%. Gnębieni wysokimi podatkami włościanie dosłownie dzielili zapałkę na cztery części. Jeden podobno wynalazł nawet służące do tego urządzenie, ale urzędnicy skonfiskowali je w interesie monopolu zapałczanego. W wiejskich szkołach dzieci myły się piaskiem, gdyż brakowało

---

<sup>202</sup> „Kuntaplis” 1936, nr 5, 29, 31, 38; „Sekmadienis” 26 stycznia 1936 i 3 kwietnia 1938; „Lietuvos Aidas” 22 stycznia i 14 lutego 1936.

<sup>203</sup> AAN, MSZ, t. 11491, k. 187-189, Informacja O. II. Sztabu Głównego o nasłuchu kowieńskiego radia z 25 marca 1937; „Lietuvos Aidas” 6 i 16 października 1928 i 18 stycznia 1936; „Mūsų Vilnius” 1938, nr 1-2; V. Gustainis, *Lenkai ir Lenkija*, s. 24-30, 65, 86-87.

<sup>204</sup> AAN, MSZ, t. 6164, k. 17-18, Nasłuch radiowy z 3 grudnia 1935; tamże, k. 122-124, Nasłuch z 23 sierpnia 1936; por. „Mūsų Vilnius” 1933, nr 21-22.

mydła. W litewskich czasopismach na określenie wyjątkowej nędzy używano czasami nawet powiedzenia „polska bieda”<sup>205</sup>.

Polski przemysł nie budził entuzjazmu, opisywano go słowami: rachityczny, słabo rozwinięty, przestarzały. Z uwagą śledzono natomiast rozwój polskiej gospodarki morskiej. W latach trzydziestych wyraźne zaciekawienie wywoływała budowa Gdyni, którą postrzegano jako konkurencję dla Gdańska, korzystną także z litewskiego punktu widzenia. Nie omieszkało jednak skrytykować rozbudowy floty wojennej, gdyż, jak twierdzono, ten przejaw polskiej megalomanii nieuchronnie odbije się na zaostrzeniu stosunków międzynarodowych, zaś wysokie koszty spowodują jeszcze poważniejszą zapaść gospodarki<sup>206</sup>.

Z dużą satysfakcją podkreślano, że pod względem kultury rolnej i poziomu życia mieszkańców Litwa zdecydowanie wyprzedzała Polskę, jak szacowano, o jakieś dwadzieścia lat. Na podstawie szczegółowych wyliczeń udowodniano, że oparta na średnich i dużych gospodarstwach chłopskich litewska wieś była dużo zamożniejsza. Wszędzie powstawały szkoły, budowano nowe domy i drogi. Państwo prowadziło korzystną politykę kredytową oraz wspierało skup produktów rolnych. Na tym tle wyjątkowo niekorzystnie wyglądała sytuacja w Polsce. Dawano do zrozumienia, że Polacy winni naśladować gospodarność Litwinów. Niestety zamiast o pracy panowie w Warszawie woleli myśleć o rewiach wojskowych i zabawie, zaś ich dochody pochodziły głównie z wyzysku mniejszości narodowych<sup>207</sup>.

W antypolskich wystąpieniach litewskiej propagandy, zaraz po kwestii wileńskiej, najczęściej eksploatowano problematykę mniejszości narodowych. Oba zagadnienia były z resztą ściśle powiązane. Przekonywano, że polskie państwo okupowało etniczne terytoria Litwinów, Białorusinów i Ukraińców oraz innych narodów. Według litewskich szacunków dane świadczące o tym, że mniejszości stanowiły trzecią część obywateli Polski, były zdecydowanie zaniżone. W rzeczywistości – jak twierdzono – mniejszości stanowiły nawet 40-50% i zamieszkiwały dwie trzecie terytorium państwa. Dodawano, iż bardzo możliwe, że to Polacy tak naprawdę są mniejszością we własnym państwie, mieszkało tam bowiem co najmniej 7

---

<sup>205</sup> „Garnys” 1924, nr 6; „Lietuvos Žinos” 7 stycznia 1933 i 2 marca 1938; „ABC” (Kaunas) 2 września 1933; „Mūsų Vilnius” 1935; nr 11 i 1938, nr 1-2; AAN, MSZ, t. 8441, Nasłuch radiowy z 18 marca 1935; tamże, t. 6164, k. 34-36, Nasłuch z 29 grudnia 1935, tamże, k. 48, Nasłuch z 28 stycznia 1936; V. Gustainis, *Lenkai ir Lenkija*, s. 161-182.

<sup>206</sup> „Lietuvos Aidas” 5 kwietnia 1928, 28 października 1929 i 1 marca 1938; por. V. Gustainis, *Lenkai ir Lenkija*, s. 232-234.

<sup>207</sup> AAN, MSZ, t. 6164, k. 21-22, Nasłuch radiowy z 15 grudnia 1935; także, k. 89-91, Nasłuch z 1 marca 1936; tamże, t. 11491, k. 174-175, Pismo O. II. Sztabu Głównego z 13 marca 1937; „Lietuvos Aidas” 29 listopada 1928.

milionów Ukraińców, 4 miliony Żydów, 2 milionów Białorusinów, 2 miliony Niemców i przynajmniej milion Litwinów<sup>208</sup>.

Przekonywano, że Polacy prowadzili politykę brutalnego wynaradawiania mniejszości. Pod tym względem wszystkie ekipy wcielały w życie endecką koncepcję narodowego egoizmu. Postępowanie takie było o tyle karygodne, że przecież jeszcze niedawno Polacy sami cierpieli pod uciskiem zaborców. Polska to „więzienie narodów”, w którym mniejszości były szykanowane, wtrącane do aresztów, poddawane torturom. Jak twierdzono, Polacy za nic mieli przyjęte przez siebie w 1919 r. zobowiązania traktatu mniejszościowego, dlatego bez skrępowań przyszło im jego wypowiedzenie w 1934. To kolejny dowód polskiego wiarołomstwa i taktyki wcześniej wypróbowanej przez Piłsudskiego i Żeligowskiego w stosunku do Litwy<sup>209</sup>. Karykaturzysta „Mūsų Vilnius” sportretował „polskich marszałków i pułkowników” pętających łańcuchami przedstawicieli mniejszości. Podpis głosił, że Polacy tylko taką wolność przyznają narodowościom w swoim kraju<sup>210</sup>. Litewscy propagandyści twierdzili, że oprócz Litwinów, Polacy najbardziej prześladowali Ukraińców. Na początku lat trzydziestych, w okresie pacyfikacji Galicji Wschodniej przez polskie oddziały, litewska prasa zamieszczała wstrząsające artykuły oraz drastyczne fotografie wymownie ilustrujące politykę terroru<sup>211</sup>. Chętnie wypominano Polakom także wybujały antysemityzm<sup>212</sup>.

Sytuacja narodowościowa polskiego państwa skłaniała litewskich autorów do wniosków, że twór ten przypominał wrzący kocioł, który prędzej lub później eksploduje. Wszystkie mniejszości obrócą się przeciwko ciemnościom, a Polska znajdzie się w ogniu wojny domowej. Solidarność z ciemnymi Białorusinami i Ukraińcami leżała zatem w interesie litewskiego państwa, o ile będzie prowadziła do destrukcji Polski i wyzwolenia okupowanych terytoriów. Między innymi z takiego rozumowania wynikało konkretne wsparcie udzielane Białorusinom na początku lat dwudziestych natomiast w następnej dekadzie Ukraińcom<sup>213</sup>.

Mimo oficjalnej polityki „chińskiego muru”, co pewien czas Polskę odwiedzali litewscy dziennikarze lub przedstawiciele innych profesji, którzy opisywali w prasie swoje wrażenia.

<sup>208</sup> „Lietuva” 13 lipca 1926 i 21 stycznia 1927; „Lietuvis” 25 czerwca 1926 i 15 stycznia 1928; „Lietuvos Aidas” 26 października i 29 listopada 1928; „Mūsų Rytėjus” 1928, nr 45; „Mūsų Vilnius” 1929, nr 4 i 1931, nr 8.

<sup>209</sup> „Lietuva” 12 lipca 1927; „Lietuvis” 18 października 1927; „Lietuvos Aidas” 18 czerwca 1928, 26 czerwca 1929, 30 stycznia 1931, 8 stycznia 1932; „Rytas” 28 czerwca 1929; „XX Amžius” 25 marca 1937.

<sup>210</sup> „Mūsų Vilnius” 1931, nr 2.

<sup>211</sup> „Lietuvos Aidas” 8 i 22 października 1930; „Rytas” 10 listopada 1930; „Mūsų Vilnius” 1931, nr 17.

<sup>212</sup> „Lietuvos Aidas” 12 grudnia 1928; „Trimitas” 1938, nr 6; *Vilnius ir Vilniaus kraštas*, s. 332; V. Gustainis, *Lenkai ir Lenkija*, s. 139-149.

<sup>213</sup> „Mūsų Vilnius” 1931, nr 2 i 14; „Vairas” 1931, nr 31; por. A. Abromaitis, *Lenkija ir lietuvos visuomenė: požiūriai į Lenkiją lietuvoje 1918-1940 m.*, s. 76; J. Januszewska-Jurkiewicz, *Krajanie – sąsiedzi – wrogowie. Polacy i Litwini na Ziemi Wileńskiej w latach 1920-1939*, w: *Stereotypy narodowościowe na pograniczu*, Rzeszów 2002, s. 265-266; P. Łossowski, *Polityka Litwy w kwestii białoruskiej w latach 1918-1924*, w: *Polska-Białoruś 1918-1945*, Warszawa 1994, s. 44-57.



Relacje autorów, którzy zobaczyli Polskę „na własne oczy” były nieco bardziej wyważone niż teksty propagandowe, zwłaszcza obrazujące życie na Wileńszczyźnie, chociaż zwykle także nie pozbawione daleko posuniętego krytycyzmu. Przykładowo jesienią 1928 r. na łamach prasy ukazał się cykl reportaży będących pokłosiem wizyty czołowych litewskich żurnalistów, będących zarazem działaczami politycznymi, m.in. redaktora urzędowego „Lietuvos Aidas” Mateusa Bagdonasa i przewodniczącego związku dziennikarzy, byłego ministra spraw zagranicznych, Jozasa Purickisa. O ile pierwszy, po krótkiej podróży, ograniczył się właściwie do powtórzenia utartych frazesów, to Purickis zdecydował się na nieco dłuższą wycieczkę, którą szczegółowo relacjonował dla oficjalnego dziennika. Reporter złożył wizytę w polskim MSZ, odbył wiele spotkań z urzędnikami i kolegami po piórze oraz, jak wspomniano, wziął udział w dożynkach w Spale. Warszawa nie zrobiła na Purickisie dodatniego wrażenia, została skrytykowana m.in. za zbyt mały i brudny dworzec kolejowy, odrapane domy i zapuszczone ulice. Autora, prywatnie byłego księdza, oburzył również fakt, że po godzinie 23.00 do hotelu nie wolno zapraszać kobiet. Najbardziej koncentrował się jednak na tropieniu wszelkich śladów antylitewskich nastrojów w wypowiedziach prominentów i publikacjach prasowych. W konkluzji serii artykułów autor dochodził do wniosków, że Polacy nie mają zielonego pojęcia o współczesnej Litwie i nadal najchętniej chcieliby widzieć w niej swą prowincję<sup>214</sup>. Podczas wizyt w Polsce podobne wrażenia odnieśli także czołowi działacze ZWW: Mykolas Biržiška, Bronislava Biržiškienė i Fabijonas Kemešys<sup>215</sup>.

W 1930 r., działacz chadecki, profesor Kazys Pakštas, oprócz niezmiennie negatywnych wrażeń z Wilna i cierpkich uwag na temat położenia gospodarczego Polski, w korzystnym świetle przedstawił jej osiągnięcia w sferze kultury. Wyraźnie imponowała mu również budowa Gdyni<sup>216</sup>.

W latach 1934-1935, czyli w okresie poszukiwania dróg ewentualnego porozumienia Kowna z Warszawą, ponownie odwiedziło Polskę wielu litewskich dziennikarzy. Kowieńska prasa zamieszczała np. korespondencje działacza opozycyjnego wobec rządu stronnictwa ludowców, Cezarasa Petrauskasa, który w rzeczowym tonie starał się przybliżyć polski punkt widzenia na stosunki z Litwą. Wskazywał m.in., że niewątpliwiej ignorancji Polaków towarzyszy olbrzymie zainteresowanie sprawami litewskimi. Postulował wznowienie kontaktów przynajmniej na szczeblu twórców kultury, co mogłoby umożliwić wzajemne zrozumienie<sup>217</sup>. Z kolei publicysta tygodnika „Diena”, Jonas Petrėnas, dużo miejsca poświęcił nie tylko

---

<sup>214</sup> „Lietuvos Aidas” 3, 6, 16, 24, 26, 29 i 31 października i 6, 14 listopada 1928.

<sup>215</sup> „Lietuva” 30 stycznia 1928; „Mūsų Vilnius” 1933, nr 12 i 1934, nr 7.

<sup>216</sup> „Dzień Kowieński” 4 czerwca 1930.

<sup>217</sup> „Sekmadienis” 8 i 22 lipca 1934; „Lietuvos Žinios” 1934.

kwestiom politycznym, ale również obserwacjom obyczajowym z życia w Polsce. Interesowała go np. produkcja filmowa, działalność Polskiej Agencji Telegraficznej, a nawet moda panująca wśród warszawskich dandyś<sup>218</sup>. Tygodnik „Naujoji Romuva” zamieszczał reportaże Vladasa Jakubėnasa z podróży po zachodniej Polsce, w których autor niemal z entuzjazmem opisywał osiągnięcia na polu walki z niemieczyzną<sup>219</sup>.

Stosunkowo najwięcej korespondencji zamieścił jednak Valentinas Gustainis, dziennikarz związany z tautininkami, były redaktor naczelny „Lietuvos Aidas”. W skutek nieformalnego porozumienia władz obu krajów, Gustainis przez półtora roku (od stycznia 1935 do lipca 1936 r.) przebywał w Polsce, publikując reportaże w największych litewskich dziennikach. Teksty poświęcone bardzo różnorodnej tematyce, z reguły pisane były z dużym wyuczuciem polskich problemów, charakteryzowały się daleko posuniętym obiektywizmem. Jednak również ten autor podkreślał, że Polacy nie tylko nie znają nowej Litwy, ale nie chcą jej poznać, gdyż wolą raczej pozostawać w kręgu mitów. Gustainis nie ukrywał też negatywnego stosunku do polskiej polityki wobec Kowna<sup>220</sup>. Na początku 1937 r. autor opublikował obszerną, czterystustronicową książkę pt. *Lenkai ir Lenkija (Polacy i Polska)*, zawierającą wrażenia z Polski. W literaturze litewskiej praca długo jeszcze nie miała konkurencji w syntetycznym opisie państwa uważanego za najważniejszego przeciwnika. Już we wstępie autor zaznaczył, że przyjął propozycję wyjazdu, gdyż ze wszystkich państw Europy Polska była mu najmniej znana. Pragnął poznać i zrozumieć Polaków takimi, jacy są w rzeczywistości<sup>221</sup>. W książce wiele miejsca poświęcił charakterystyce elit politycznych, zwłaszcza zmarłemu Józefowi Piłsudskiemu i Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu. Szczegółowo opisał polski system prawny i życie polityczne. Kolejne rozdziały zawierały rozważania na temat narodowego charakteru Polaków, szkolnictwa i nauki, problemów mniejszości narodowych, położenia gospodarczego, życia kulturalnego. Dużo miejsca zajmowała analiza położenia międzynarodowego Polski i – naturalnie – relacji z Litwą. Oprócz uwag krytycznych, w książce znalazło się także wiele pozytywów, na przykład na temat organizacji i roli wojska w państwie, rozwoju motoryzacji, czy też komplementowanie osiągnięć kulturalnych i szkolnictwa wyższego, a nawet postępów gospodarki.

---

<sup>218</sup> „Diena” 1934, nr 28, 30-32, 35.

<sup>219</sup> „Naujoji Romuva” 1934, nr 188-189, 194 i 199.

<sup>220</sup> Np. „Lietuvos Aidas” 17 czerwca 1935 i 11 stycznia 1936; na temat kulis pobytu V. Gustainisa w Polsce szerzej zob.: P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921-1939*, Warszawa 1997, s. 267-269, 294; S. Cenckiewicz, *Tadeusz Katelbach. Biografia polityczna (1897-1977)*, Warszawa 2005, s. 297, 303, 323; B. Ivanovas, *Tautiš kimo beiškant Antano Smetonos Lietuvoje*, s. 185-189.

<sup>221</sup> V. Gustainis, *Lenkai ir Lenkija*, s. 5-6.

Ilustracja litewskiego obrazu Polski w okresie międzywojennym byłaby niepełna, gdyby nie wspomnieć o – trzeba przyznać nielicznych – głosach nawołujących do umiarkowania rozpalonych antypolskich nastrojów, nawiązania kontaktów, a nawet szukania warunkowego porozumienia z Polską, bez rezygnacji z pretensji do Wilna. Jak wspomniano, szczególnie wiele takich głosów towarzyszyło społecznej dyskusji sprowokowanej pogorszeniem stosunków litewsko-niemieckich w pierwszej połowie lat trzydziestych. Za kompromisem otwarcie opowiedziało się wówczas grono intelektualistów z Vincasem Čepinskisem i Leonasem Bistrasem na czele<sup>222</sup>. Do rewizji nastawienia wobec Polski lub przynajmniej podjęcia dialogu nawoływali także poeci m.in. Liudas Gira i mieszkająca w Litwie Polka Julia Wichert-Kajruksztisowa<sup>223</sup>. W tym czasie podobne głosy zamieszczały nie tylko czasopisma opozycyjne, ale także te finansowane przez władze<sup>224</sup>. Nawet znany z ostrych antypolskich wypowiedzi Andrius Randomanskis namawiał do odrzucenia stereotypów, które karzą Litwinom we wszystkich Polakach upatrywać „bandytów i Żeligowskich” i ubolewał, że w prasie trudno znaleźć jakiegokolwiek pozytywne informacje o Polsce. Taka sytuacja – konkludował Randomanskis – ma oprócz dodatnich także ujemne strony, gdyż społeczeństwu grozi pogrążenie się w niewiedzy i swoistej hipnozie. Litwini bowiem z wolna zaczynają wierzyć, że „Polska jest istnym workiem Judaszów i wrogów Litwy”<sup>225</sup>. Czas pokazał, że obawy propagandy ZWW miały proroczy charakter, przy czym – jak na ironię – ten sam Randomanskis położył niemałe zasługi w kreowaniu określonego obrazu Polski i Polaków.

### Cechy narodowe Polaków w litewskim stereotypie

Właściwości przypisywane Polakom przez Litwinów w okresie międzywojennym w znacznym stopniu były pochodną tradycyjnych szlachecko-litewskich wyobrażeń o

---

<sup>222</sup> A. Kasperavičius, *Dyskusje w społeczeństwie litewskim o przyszłości Wilna oraz o kwestii nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską w 1934 r.*, w: „Studia Podlaskie” 1997, t. 7, s. 114-121; Z. Mačionis, J. Čepinskis, *Profesorius Vincas Čepinskis*, Vilnius 1992, s. 92; por. odpowiedzi intelektualistów na ankietę tygodnika „Diena” 1934, nr 14 i 15.

<sup>223</sup> Kazimiera Hłakowiczówna na łamach „Kuriera Porannego” z 11 marca 1934 r. opublikowała adresowany do Litwinów wiersz *Pora się godzić*. Na łamach kowieńskiej prasy, w tym „Mūsų Vilnius” odpowiedział Liudas Gira utworem *Taip, metas (Tak, pora)*, a następnie Julia Wichert-Kajruksztisowa wierszem (w jęz. polskim) *Głos z Litwy*, „Mūsų Vilnius” 1934, nr 7 i 1935, nr 4. „Kurier Poranny” 31 marca 1934 przytoczył utwór L. Giry w tłumaczeniu Alfonsa Bojko, zaczerpnięty z wydawanego w Kownie polskiego czasopisma „Iskry” (1934, nr 2-3). Liudas Gira (1884-1946) w latach międzywojennych był autorem także utworów patriotycznych o wyraźnym zabarwieniu antypolskim, np. wierszy: *Mes ir Vilnius* oraz *Kaunas-Klaipėda-Vilnius*, Z. Stoberski, *Między dawnymi i młodszymi laty. Polsko-litewskie związki literackie*, Łódź 1981, s. 247-248.

<sup>224</sup> „Naujas Žodis” 1932, nr 15; „Lietuvos Žinios” 24 marca 1933; „Naujoji Romuva” 1934, nr 174-175 i 196; „Rytas” 4 i 7 maja 1934, 28 czerwca 1935; „Tėvu Žemė” 1 lipca 1935.

<sup>225</sup> „ABC” (Kaunas) 6 grudnia 1933; por. także podobną wypowiedź Randomanskisa w „Mūsų Vilnius” 1933, nr 35-36.

Koroniarzach. Przypomnijmy, że w latach przedrozbiorowej Rzeczypospolitej przybyszom z głębi Polski zarzucano m.in. skłonność do blagierstwa i mataczenia, tzw. słomiany zapał, nieśmiałość, gadulstwo. Z kolei w litewskiej kulturze ludowej Polak był przede wszystkim „panem”, zwykle leniwym, pysznym i tępym, oraz nadużywającym alkoholu. Jednakże wiele składników obrazu cech typowych dla Polaków ukształtowało się dopiero pod wpływem bieżących relacji, sprzyjających budowie niemal wyłącznie negatywnego wizerunku: sporów z okresu odrodzenia narodowego, konfliktu z lat 1918-1922, a zwłaszcza antypolskiej atmosfery panującej w niepodległym państwie<sup>226</sup>. Dwudziestowieczny litewski stereotyp Polaka ostatecznie wypełnił się właśnie w okresie międzywojennym. W późniejszych dziesięcioleciach z reguły jedynie uzupełniano charakterystykę polskiego narodu o właściwości potwierdzające ugruntowane przekonania.

Autostereotyp Litwinów również formował się wraz z rozwojem tożsamości narodowej, ostro zwróconej przeciwko polskości. W narodowej mitologii cechami pozytywnymi obdarzono zatem niemal wyłącznie samych Litwinów, natomiast wszelkie negatywy uznano za polską specjalność. Przykładowo Litwini przypisywali sobie zrozumienie zasad nowoczesnej demokracji, przeciwstawiane polskiej skłonności do anarchii lub przeciwnie – zapędom autokratycznym. We własnym przekonaniu Litwini mieli dobre serca, byli łagodni, solidarni, skromni i tolerancyjni. W odróżnieniu od Polaków brzydzili się przemocą. Cechowali się statecznością, opanowaniem, zdrowym rozsądkiem, ostrożnością i poczuciem realizmu. Nigdy nie mieli skłonności do awanturnictwa i nie przejawiali tendencji imperialistycznych. W litewskich oczach cechy Polaków to niemal z reguły odwrotność tych właściwości<sup>227</sup>.

W prezentowanej poniżej tabeli zostały uwidocznione cechy, które Litwini najczęściej przypisywali Polakom w omawianym okresie, a więc w latach wzmożonych napięć w stosunkach polsko-litewskich. Z tego powodu zwraca uwagę wyraźna nadreprezentacja wyróżników ujemnych. Wyodrębniono cechy w określonym kontekście posiadające znaczenie jednoznacznie pozytywne, neutralne (nie mające znaczenia wartościującego bądź opisowe), a także negatywne. Dane zaczerpnięto ze źródeł przytaczanych w przypisach do niniejszego opracowania.

---

<sup>226</sup> Szerzej zob. G. Lemanaitė, *Stereotyp Polaka w oczach Litwina*, w: *Narody i stereotypy*, Kraków 1995, s. 90-91.

<sup>227</sup> „Vilniaus Žinios” 1905, nr 262; J. Herbaczewski, *Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej*, Kraków 1905, s. 30; tenże, *Litwa a Polska. Rozważania na czasie*, Wilno 1921, s. 11-12; J. R., *Kwestia polsko-litewska w chwili obecnej*, Wilno b. r. w., s. 35; A. Rondański, *Litwa współczesna*, Wilno 1922, s. 25; por. A. Kalėda, *Literatura litewska wobec polskości*, w: „Konteksty” 1993, nr 3-4, s. 21; T. Venclova, *O problemie stereotypu litewskiego*, w: *Narody i stereotypy*, Kraków 1995, s. 78-81; R. Miknys, *Wilno – miasto wielokulturowe i punkt zapalny w stosunkach polsko-litewskich*, w: *Tematy polsko-litewskie*, Olsztyn 1999, s. 97.

Cechy pozytywne	Cechy neutralne	Cechy negatywne
ambicja gościnność ogłada towarzyska odwaga patriotyzm poczucie honoru poczucie humoru religijność talenty artystyczne towarzyskość uczuciowość umiejętność mobilizacji sił wesołe usposobienie	indywidualizm umiłowanie munduru i wojska krytycyzm kultywowanie szlacheckich obyczajów spontaniczność	awanturnictwo arogancja bałaganiarstwo beztroska blagierstwo brak poszanowania dla pracy chciwość chytrość cwaniactwo egoizm gadatliwość honorowość na pokaz imperializm impulsywność intryganctwo kłótność lenistwo mała wytrwałość mierny intelekt naiwność niecierpliwność nieodpowiedzialność niesolidność niestałość uczuć niestateczność nieszczerość niezdrowa ambicja obluda okrucieństwo perfidia plotkarstwo poczucie wyższości pogarda dla słabszych próżność przebiegłość przewrotność pycha religijność na pokaz rozrzutność samouwielbienie serwilizm skłonność do alkoholu skłonność do anarchii skłonność do rozpusty skłonność do spóźniania się słaby charakter „słomiany ogień” szowinizm tchórzliwość upór wiarołomstwo wyniosłość zaborczość zarozumiałstwo zdradzieckość złośliwość zmienność nastrojów żądza władzy

Co prawda dostrzegano w Polakach niezbyt liczne zalety, jednak w ogólnym rozrachunku miały one raczej drugorzędny charakter. Spośród pozytywów wyraźnie imponowała Litwinom zwłaszcza ogłada towarzyska i „zwykła u Polaków grzeczność”. Według korespondenta jednego z dzienników wyszukaną galanterią charakteryzowały się nawet takie odrażające indywidua, jak generał Lucjan Żeligowski i pułkownik Ludwik Bociański<sup>228</sup>. Wskazywano, że dobre maniery to skutek szlacheckiego modelu wychowania, w którym dorastali niemal wszyscy Polacy, nawet ci pochodzenia chłopskiego czy mieszczańskiego. Podkreślano, że bardzo łatwo przychodzi im prawienie komplementów. Dzięki pięknym słowom i umiejętności sprawiania dobrego wrażenia Polacy łatwo zjednywali sobie przyjaciół i zyskiwali uwielbienie kobiet.

Z pozytywną oceną spotykała się również polska religijność i wielki patriotyzm. Jak zauważył Valentinas Gustainis, cały naród to jedna wielka organizacja patriotyczna. Polacy chętnie manifestowali przywiązanie do ojczyzny i deklarowali chęć jej obrony. Na ogół charakteryzowali się również odwagą i zdecydowaniem. W przypadku zagrożenia potrafili szybko zmobilizować się i byli gotowi do największych poświęceń, czego dowiedli na przykład podczas wojny z bolszewikami w 1920 r.<sup>229</sup> Jednocześnie Polacy byli bardzo dumni z historii, chociaż – zdaniem Litwinów – zdecydowanie przeceniali własne znaczenie w dziejach Europy.

Litwini na ogół ciepło przyjmowali dorobek polskiej kultury duchowej, zwłaszcza w dziedzinie literatury. Podziwiali „typowe dla Polaków” poczucie humoru, lekkość pióra, talent do satyry i zacięcie polemiczne poszczególnych autorów, pod warunkiem jednak, że tematyka ich twórczości nie dotyczyła spraw „kresowych” i litewskich. W tym wypadku podstawowym zarzutem stawianym pisarzom była nieznajomość rzeczy i opiewanie polskiego imperializmu<sup>230</sup>.

Wśród cech negatywnych, przypisywanych Polakom od stuleci, w latach międzywojennych nadal na czoło wybijała się skłonność do tradycyjnego szlacheckiego „puszenia się”, czyli przysłowiowa wśród Litwinów „polska pycha”. Według litewskich autorów arogancja i poczucie wyższości charakteryzowała stosunek Polaków do wszystkich narodów, zwłaszcza posiadających chłopskie korzenie. Na początku lat dwudziestych Juozas Albinas Herbačiauskas zauważył, że nawet ówczesny polski premier, reprezentant stronnictwa ludowego, „pan” Witos, demonstrował pod adresem Litwinów wyniosłość, gardził nimi jako chłopskim

---

<sup>228</sup> „Lietuvos Aidas” 27 czerwca 1936.

<sup>229</sup> V. Gustainis, *Lenkai ir Lenkija*, s. 108.

<sup>230</sup> Tamże, s. 99.

społeczeństwem<sup>231</sup>. Również inni obserwatorzy podkreślali, że Polacy zwykle zachowują się z „pańską fanaberią”: patrz na innych z góry i poniżali, nie dbając o uczucia drugiej strony<sup>232</sup>. Przy okazji każdego kryzysu we wzajemnych stosunkach zarzucano Polakom, że uważają Litwinów jedynie za „zbuntowane chłopstwo” i nie zamierzają uznawać za równych sobie<sup>233</sup>. Jednak litewscy autorzy przyznawali, że Polacy lubili okazywać wyższość nie tylko innym narodom, ale również sobie nawzajem, zwłaszcza podwładnym lub generalnie stojącym niżej w hierarchii. Najlepszym tego przykładem w międzywojennej Polsce był stosunek urzędników do petentów w rozmaitych instytucjach.

Podkreślano, że typowo polską cechą była skłonność do anarchii i brak ducha kolektywnego. Anarchiczna natura szlachty sprowadziła katastrofę na dawną Rzeczypospolitą, podobnie jak polityczny nieład niechybnie pchnie w przepaść również współczesną Polskę. Polacy tradycyjnie byli widziani także jako osoby wyjątkowo zarozumiałe. Wprost uwielbiali spory o przywództwo, rzadko byli zdolni do kompromisu i współdziałania dla wspólnego dobra. Uznawali jedynie własne racje, uważali się za najmądrzejszych, zwykle usiłowali wszystkich dookoła pouczać i narzucać własne poglądy<sup>234</sup>.

Dostrzegano, że Polacy byli wyjątkowo czuli, wręcz przewrażliwieni na punkcie honoru. Pod pretekstem obrony honoru Polacy skakali sobie do gardeł z byle powodu, choćby za jedno niewłaściwe słowo. Jednak Litwinom, jako chłopom, odmawiali prawa do podobnej honorowości. Z satysfakcją odnotowywano jednak, że przyciśnięci przez zły los, Polacy bezboleśnie pozbywali się uprzedzeń, które były zatem jedynie cyniczną pozą obliczoną na wywołanie wrażenia<sup>235</sup>.

Litwini powszechnie przyswoili stereotypy Polaków jako bałaganiarzy i brudasów, którzy chętniej używali perfum niż mydła<sup>236</sup>. Przekonywano również, że Polacy kochają kłótnie i rozróby, są urodzonymi pieniaczami. Z upodobania do burd i pijackich ekscesów byli znani na całym świecie. W jednej z audycji kowieńskiego radia podawano, iż kiedy Amery-

---

<sup>231</sup> J. A. Herbaczewski, *Litwa a Polska. Rozważania na czasie*, s. 14; por. „Trimitas” 1933, nr 25; „Lietuvos Aidas” 3 kwietnia 1938.

<sup>232</sup> AAN, MSZ, t. 8442, k. 17, Nasłuch radiowy kowieńskiej rozgłośni, 13 grudnia 1933; „Trimitas” 1921, nr 3; „Diena” 1934, nr 15; „Lietuvos Aidas” 3 lutego 1936; „Kuntaplis” 1936, nr 21; „Mūsų Vilnius” 1933, nr 21-22; 1938, nr 9; „Trimitas” 1938, nr 18.

<sup>233</sup> AAN, MSZ, t. 8442, k. 208-209, Nasłuch radiowy kowieńskiej rozgłośni, 10 maja 1934; A. Rondomański, *Litewska krew*, s. 47 i 76; „Mūsų Vilnius” 1938, nr 7.

<sup>234</sup> P. Rusiecki, *Dlaczego żołnierz polski przychodzi do Litwy*, Kowno 1920, s. 21-22; „Mūsų Rytėjus” 1928, nr 45; „Lietuvos Aidas” 19 kwietnia 1929; „Rytas” 10 października 1930; J. Rainys, *POW Lietuvoje*, Kaunas 1936, s. 14; „Trimitas” 1938, nr 10; por. V. Žaltauskaitė, *O idei litewkości w poglądach księdza Juozasa Tumasa-Vaižgantas do 1904 roku*, w: „Lituano-Slavica Posnaniensia Studia Historica” 2001, nr 8, s. 152; B. Ivanovas, *Tautiškimu beiškant Antano Smetonos Lietuvoje*, s. 186.

<sup>235</sup> Tamże, s. 109; „Trimitas” 1938, nr 10; „Kuntaplis” 1939, nr 48.

<sup>236</sup> AAN, MSZ, t. 8442, k. 43, Nasłuch radiowy rozgłośni kowieńskiej, 3 stycznia 1934; „Mūsų Vilnius” 1932, nr 3.

kanin w Nowym Jorku usłyszy za oknem jakiś hałas, od razu podejrzewa, że przyczyną jest kłótnia z udziałem pijanych Polaków<sup>237</sup>.

Wśród mieszkańców Litwy jeszcze od czasów szlacheckich tradycyjnie mówiono o Polakach jako blagierach. Również w dwudziestoleciu międzywojennym twierdzono, że Polacy często fantazjowali, koloryzowali lub po prostu gładko kłamali w celu osiągnięcia efektu i pochlasku. Wyjątkowo gadatliwi, uwielbiali przechwałki, dlatego wszystko, o czym mówili należało przyjmować ze sceptycyzmem. Cechowali się również niestałością i brakiem powagi<sup>238</sup>.

Inne negatywnie oceniane polskie cechy to zmienność nastrojów i skłonność do egzaltacji oraz małostkowość. Zgodnie z litewskimi obserwacjami, Polacy uwielbiali spotkania towarzyskie, podczas których mogli do woli plotkować, spierać się i dyskutować. Właściwości te – jak zaznaczano – dowodziły swego rodzaju zniewieścienia charakteru narodowego. Świadczył o nim również fakt, że Polacy często zmieniali zdanie, łatwo poddawali się nastrojom, szybko przechodzili od stanu euforii do równie nieuzasadnionego skrajnego pesymizmu. Równocześnie nie potrafili przyznać się do błędu, nawet jeżeli sami go później dostrzegali<sup>239</sup>. Niektórzy autorzy nazywali owe rozchwianie skłonnością „typowo słowiańską”<sup>240</sup>.

Jeszcze jeden zestaw cech przypisywanych Polakom dowodził, że uwielbiali oni działanie na pokaz, z jak największym zadęciem i tromtadracją. Często na pokaz były także ich religijność i patriotyzm. Polakom imponował łatwy blichtr, dlatego woleli bawić się niż pracować. Warszawa chciałaby odgrywać rolę Paryża wschodu, jednak mimo wspaniałych fasad, podwórka domów w mieście były brudne i zapuszczone. Sklepowe wystawy również zawsze urządzano z imponującym rozmachem, nie zawsze odzwierciedlającym prawdziwą ofertę, co Litwini uznawali za jeszcze jeden przejaw polskiej nieuczciwości<sup>241</sup>.

Skłonność do przechwalania się Polacy łączyli z tchórzostwem. Łatwo zapalali się do działania, wymachiwali szablą, wykrzykiwali gromkie hasła, chociaż w gruncie rzeczy byli niepoważni. Brak im bowiem stateczności, rozważli i wytrwałości. Cechowali się „niespokojną i rozwichrzoną duszą”. Łatwo było ich przestraszyć i zniechęcić. Litewscy autorzy z

---

<sup>237</sup> AAN, MSZ, t. 6164, k. 37-39, Nasłuch radiowy rozgłośni kowieńskiej, 19 stycznia 1936; por. „Kuntaplis” 1937, nr 52.

<sup>238</sup> AAN, MSZ, t. 11491, Meldunek O. II Sztabu Głównego o nasłuchu kowieńskiego radia, 25 marca 1937; „Lietuvos Aidas” 15 listopada 1929; „Mūsų Vilnius” 1937, nr 6 i 1938, nr 7; „Lietuvos Žinios” 28 marca 1938.

<sup>239</sup> AAN, MSZ, t. 8441, k. 27, Sprawozdanie Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego dla MSZ w sprawie audycji radia kowieńskiego, 20 maja 1935; „Trimitas” 23 stycznia 1936; V. Gustainis, *Lenkai ir Lenkija*, s. 97 i 106; P. Ruseckas, *Reforma rolna w Litwie i droga ku niej*, s. 10.

<sup>240</sup> „Lietuvos Aidas” 17 czerwca 1935.

<sup>241</sup> „Lietuvos Aidas” 6 października 1928; „Mūsų Vilnius” 1933, nr 21-22; „Kuntaplis” 1938, nr 15.



upodobaniem cytowali tworzone nieraz *ad hoc* powiedzenia, np. „dać nogę po warszawsku” opisujące jakoby typowe zachowanie Polaków w obliczu niebezpieczeństwa. „Panowie do lasu” również oznaczało podobną taktykę ucieczki, czyli jedyne rozwiązanie brane przez Polaków pod uwagę w razie zagrożenia. Z kolei określenie „polska obrona” oznaczało postępowanie polegające na zamykaniu okien i drzwi przed spodziewaną burzą. Przekonywano, że w rzeczywistości Polacy bali się trudnych wyzwań, jedynie udawali bohaterów<sup>242</sup>. Jednocześnie żadnej trudnej sprawy nigdy nie potrafili i nie potrafili rozwiązać w normalny, cywilizowany sposób. Z tego powodu często uciekali się do rozwiązań podpowiadanych przez własną naturę, czyli do przemocy i gwałtu<sup>243</sup>.

Domniemane szlacheckie cechy polskiego charakteru narodowego legły u podstaw ukształtowania plastycznego wizerunku Polaka, trudnego do pomylenia z jakimkolwiek innym. Jeszcze w 1920 r. Na łamach prasowego organu Szaulisów pojawiła się symbolizująca Polaka postać nazwana Proszepan (*Prošepanas*) albo po prostu Pan (*Ponas*), czasami obrazowana również w formie karykatur. Analogiczne wizje funkcjonujące również w innych czasopismach, stały się archetypem Polaka w litewskiej świadomości. Proszepan był przedstawiany jako gruby, wąsaty szlachcic w czapce-konfederatce, koniecznie z szablą. Często nadawano mu nazwisko obrazujące przypisywane mu cechy: Świński, Psiński, Głupowski. Był nadęty i pyszałkowaty, lubił podkreślać swą wyższość. Mieszkał w dworku, gardził litewskimi „chamami”, dążył do ich zniewolenia, pokorniał jedynie wobec siły, zdecydowania i stanowczości; udawał mocarza, podczas gdy w rzeczywistości był tchórzem i głupcem. Jego charakterystykę dopełniała skłonność do hazardu i pijaństwa. *Ponas* chętnie zalecał się do wiejskich dziewcząt-Litwinek, które dawały mu kosza. Postać Proszepana stała się bohaterem licznych żartów, piosenek i wierszyków<sup>244</sup>. Często odgrywała rolę personifikacji Polski. Na początku lat dwudziestych oraz po 1926 roku wyobrażeniem takim bywała osoba Józefa Piłsudskiego, którego wygląd zewnętrzny i rola w polityce dobrze nadawały się do utożsamienia go z *Ponaszem*<sup>245</sup>.

---

<sup>242</sup> AAN, MSZ, t. 6164, k. 134, Nasłuch radiowy rozgłośni kowieńskiej, 15 września 1936; „Trinitas” 1920, nr 15; „Lietuvis” 10 czerwca 1926; A. Rondonański, *Litwa współczesna*, s. 82; por. *Lot trzmiela. Z Tomaszem Venclovą rozmawiają Elżbieta Sawicka i Marek J. Karp*, w: „Lithuania” 1991, nr 1 (2), s. 49.

<sup>243</sup> Jako dowód powyższej tezy „Mūsų Vilnius” przytaczał przykłady otrucia króla Stefana Batorego, który po prostu nie podobał się Polakom, porwania Stanisława Augusta Poniatowskiego, zabójstwa prezydenta Gabriela Narutowicza itp., „Mūsų Vilnius” 1938, nr 5.

<sup>244</sup> „Trinitas” 1920, nr 11-21; 1939, nr 47 i 48; „Ragutis” 1921, nr 1, 2 i 3; „Spaktyva” 1926, nr 1; „Garnys” 1924, nr 5; 1926, nr 10; „Kuntaplis” 1937, nr 10 i 47.

<sup>245</sup> „Garnys” 1925, nr 12; „Kuntaplis” 1935, nr 51; 1937, nr 8; 1938, nr 5, 9 i 41; „XX Amžius” 2 kwietnia 1938; w wywiadzie dla „Trinitasa” M. Römer, charakteryzując postać Piłsudskiego, opisał go jako „wyniosłego, zadufanego w sobie, pełnego szerokich, nieograniczonych planów”, „Trinitas” 1933, nr 25.

Według tradycyjnych ludowych wyobrażeń „panowie” zawsze byli rozrzutni, leniwi i nie umieli gospodarować. Rezultatem tych cech była „polska bieda” czyli ubóstwo wynikające z nieróbstwa<sup>246</sup>. Litewscy autorzy twierdzili, że arystokraci rządzący w międzywojennej Polsce różnili się od przodków jedynie strojem: obecnie *Ponas* ubierał się w dobrze skrojony frak urzędnika, dyplomaty albo mundur żołnierza-legionisty i policjanta<sup>247</sup>.

Przekonywano, w stosunku do słabszych Polacy zawsze byli bardzo arogancy i agresywni, gdyż wiedzieli, że z tej strony nic im nie grozi<sup>248</sup>. Zwykle przejawiali także wybujały szowinizm i narodowy egoizm, który w ich oczach usprawiedliwiał nawet najpodlejsze posunięcia. Jak bowiem jeszcze u progu XX w. pisał patriarcha litewskiego odrodzenia narodowego: „W Europie naszych czasów nie ma narodu, który byłby tak bardzo egoistyczny i tak fanatyczny w sprawach narodowych jak Polacy”<sup>249</sup>.

Zły stan stosunków litewsko-polskich coraz bardziej sprzyjały przypisywaniu Polakom wyłącznie zbrodniczych zamiarów. Chętnie przyrównywano ich do drapieżców czyhających na litewską wolność<sup>250</sup>. Według litewskich wizji polskimi „panami” „od zawsze” kierowała, niepohamowana chciwość, która w 1920 r. pchnęła ich do zajęcia Wilna<sup>251</sup>. Okazało się zatem, że Polacy to również zdrajcy, złodzieje i terroryści. Osiągali zamierzony cel dzięki wrodzonej perfidii, chytrności i przebiegłości. Byli nieszczerzy, obłudni, mieli naturę cynicznych łgarzy i cwaniaków, zwykle dążyli jedynie do własnej korzyści. Nie wolno im ufać gdyż bez skrpułów łamali dane wcześniej obietnice. Nie używali słowa przepraszam, za to sami lubowali się w oszczerstwach i prowokacjach. To intryganci cechujący się wyjątkową przewrotnością<sup>252</sup>.

Stała podaż antypolskiej tematyki spowodowała przypisanie Polakom określonych negatywnych właściwości również w dwudziestowiecznej litewskiej kulturze ludowej. Spostrzeżenie wydaje się o tyle istotne, że litewska tożsamość narodowa w sferze dziedzictwa

---

<sup>246</sup> „Garnys” 1924, nr 6; „Kuntaplis” 1938, nr 10 oraz 1938, nr 13.

<sup>247</sup> LCVA, f. 923, ap. 1, b. 52, k. 199-200, Odezwa Komitetu Obrony Litwy (1919); „Lietuva” 11 października 1919; „Trimitas” 1920, nr 11; „Diena” 1934, nr 14; „Kuntaplis” 1937, nr 1 i 1938, nr 6.

<sup>248</sup> Z. Žemaitis, *Próba pogodzenia Litwy z Polską. Notatki krytyczne*, Kowno 1921, s. 17; „Garnys” 1928, nr 5; „Aitvaras” 1928, nr 13; „Lietuvos Aidas” 21 maja 1930; „XX Amžius” 22 marca 1938; por. wypowiedź C. Miłosza w ankiecie „Znaku” 1992, nr 3, s. 14; G. Lemanaitė, *Stereotyp Polaka w oczach Litwina*, s. 92.

<sup>249</sup> J. Basanavičius, *Lenkai Lietuvoje*, Chicago 1903, s. 36, cyt. za: V. Berenis, *Problem dziedzictwa kulturowego Wielkiego Księstwa Litewskiego w ideologii litewskiego ruchu narodowego w XIX i na początku XX wieku*, w: *Europa nie prowincjonalna*, Warszawa-Londyn 1999, s. 471; por. AAN, MSZ, t. 8442, k. 64, Nasłuch kowieńskiej rozgłośni radiowej, 16 stycznia 1934; „Trimitas” 1921, nr 8.

<sup>250</sup> „Lietuva” 27 lipca 1919; „Garnys” 1924, nr 9; „Mūsų Vilnius” 1931, nr 6 oraz 1933, nr 10.

<sup>251</sup> „Aitvaras” 1928, nr 11; „Trimitas” 1933, nr 31; „Lietuvos Aidas” 5 lutego 1936; „Lietuvos Žinios” 21 marca 1938; „XX Amžius” 10 maja 1938; por. V. Savukynas, *Kaip galvojame apie kitus. Lenkų ir rusų atvejai*, w: „Kultūros Barai” 1998, nr 7, s. 55-56; por. Č. Laurinavičius, *Politika ir diplomatija*, Kaunas 1997, s. 253; por. C. Miłosz, T. Venclova, *Dialog o Wilnie*, w: „Kultura” 1979, nr 1 i 2.

<sup>252</sup> AAN, MSZ, t. 6164, k. 143-144, Nasłuch kowieńskiej rozgłośni radiowej, 27 października 1936; „Ragutis” 1921, nr 2; „Lietuvos Aidas” 7 i 16 maja 1928 oraz 22 marca 1938; „Trimitas” 1934, nr 33; „Mūsų Vilnius” 1934, nr 12; 1937, nr 24

kulturalnego stale i otwarcie sięgała do chłopskich korzeni. W piosenkach, przysłowiach i żartach, powstających mniej lub bardziej spontanicznie w dwudziestoleciu międzywojennym, łatwo doszukać się inspiracji bieżącymi wydarzeniami politycznymi. Coraz częściej Polak był przedstawiany jako „zły”, a nawet przyrównywany do diabła. Już popularne powiedzenie z początków XX w. głosiło: *Tupi Lenkas už kalniuko, žiba akys kaip velniuko* (w wolnym przekładzie: *Siedzi Polak za góreczką, błyszczą oczy diabeleczka*). W przysłowiach przekonywano, że *Rozmawiając z Polakiem trzeba mieć nóż pod ręką*. Inne przykłady powiedzeń tego typu, ukształtowanych w okresie międzywojennym to: *Nie powierza się Cyganowi konia a Polakowi honoru; Nie słuchaj co Polak mówi, patrz co czyni; Za płotem i Polak nie tchórz, Nie lubi jak Polak prawdy, Nadęty jak Polak po żniwach*<sup>253</sup>. Niemal wszystkie wyrażały już nie tylko nieufność, ale wzrastającą niechęć a nawet otwartą wrogość.

Litwini chętnie żartowali z polskiego godła, nazywając białego orła kurą. Psom i świniom nadawali imiona Piłsudski i Żeligowski<sup>254</sup>. Do ulubionych zabaw należało parodiowanie słów polskiego hymnu, sugerujące zwykle pociąg Polaków do alkoholu<sup>255</sup>. Przedmiotem żartów i parodii były również cechy fonetyczne języka polskiego. Mówienie po polsku określano mianem „burczenia” (*narnėti*), „ciągnięcia nosem” (*šmurkšti*), „smarkania” (*šnypsti*) lub „charkotania” (*tirnėti*)<sup>256</sup>.

W popularnych dowcipach usiłowano wyprowadzać genezę nazwy Polak z najdziwniejszych źródeł. Polak, czyli w języku litewskim *Lenkas* wywodzono np. od polskiego „lękać się”, co jakoby dobrze odzwierciedlało narodową cechę. Innym razem rozważano, czy *Lenkas* nie pochodzi przypadkiem od czasownika *lenkti* (giąć, zginać). Zdaniem publicysty „Mūsų Vilnius”, tłumaczyłoby to wrodzoną polską zdolność do kręactwa<sup>257</sup>. Niekiedy nazywano Polaków pogardliwie *Lenkeliai*, co można tłumaczyć jako „Polaczkowie”.

---

<sup>253</sup> L. Anglickienė, *Kitaučiai lietuvių folklorė*, mps w: Vytauto Didžiojo Universiteto Biblioteka, s. 131; A. Nikžentaitis, *Witold i Jagiełło. Polacy i Litwini we wzajemnym stereotypie*, Poznań 2000, s. 61; „Dzień Polski” 3 marca 1934.

<sup>254</sup> „Mūsų Vilnius” 1933, nr 15-16.

<sup>255</sup> W źródłach zachowały się liczne próbki dowcipów tego typu, np. w jednym z numerów „Trimitasa” włożono w usta Proszępana pijacką wersję (pisownia oryginalna w jęz. polskim): „Jeszcze Polska nie zginęła puki my żyjemy, jeszcze wódka nie skwasniła puki my pijemy”; „Trimitas” 1920, nr 16. Uczniowie litewskiego gimnazjum w Wilnie w latach trzydziestych śpiewali „Jeszcze Polaka nie zginęła, póki kura w garnku” (*Dar Lenkija neprazuro, kol dar višta puode*), cyt. za: J. Januszewska-Jurkiewicz, *Krajanie – sąsiedzi – wrogowie. Polacy i Litwini na Ziemi Wileńskiej w latach 1920-1939*, s. 265. Według Franciszka Charwata, polskiego posła w Kownie, w maju 1938 r. młody, nacjonalistycznie usposobiony wikary jednej z parafii w głębi Litwy, podczas procesji podśpiewywał: „Jeszcze Polska nie zginęła, ale zginać musi, gdy Litwini jej nie zbiją to cholera ją zatusi”, AAN, MSZ, t. 11066, k. 26, Notatka F. Charwata, maj 1938.

<sup>256</sup> P. Subačius, *Metamorfozy wizerunków narodowych: Polak od „brata” do „diabła”*, w: „Tygiel Kultury” 1999, nr 10-12, s. 20.

<sup>257</sup> „Mūsų Vilnius” 1935, nr 23-24.

Zabiegiem często wykorzystywanym w karykaturach i dowcipach była animalizacja, czyli posługiwanie się postaciami zwierząt, które utożsamiano z jakimś pojęciem, rzeczą, osobą itp. Na takiej zasadzie również narodom oraz państwom przypisywano tradycyjnie i umownie postrzegane cechy niektórych zwierząt. W litewskich animalizacjach dominowały patetyczne alegorie Polski jako drapieżnego białego orła. Często rolę orła zajmował wąż w czapce-rogatywce lub wielogłowa hydra z głowami polskich liderów. W karykaturach prasowych i na plakatach powielano charakterystyczny motyw konturów międzywojennej Polski, w który wpisywano wyobrażenie żarłocznego potwora z wielkimi zębami, połykającego Litwę i pozostałe państwa bałtyckie. W powszechnym obiegu były epitety „polska świnia” i „polska ropucha”. Wizerunek świni w rogatywce, z „pańskim” monoklem, dodatkowo przepasanej biało-czerwoną szarfą, pojawił się np. na znanym plakacie autorstwa Petrasa Rimšy, stworzonym na zamówienie Związku Szaulisów w 1925 r.<sup>258</sup> Rządziej portretowano Polaków jako tchórzliwe psy lub podstępne szczury kradnące jedzenie (Wilno) ze szpizarni<sup>259</sup>.

Polskie kobiety nie cieszyły się wśród Litwinów najlepszą opinią. Zwykle dworowano sobie z ich marnej urody. Popularna piosenka wyśmiewała Polki „piękne jak litewskie kobyły”<sup>260</sup>. W karykaturach niekiedy portretowano Polskę wyobrażoną jako kobietę. Z reguły przedstawiano ją wówczas w postaci nieatrakcyjnej „starej panny” lub wiekowej, raczej przysadzistej pani, ewidentnie brzydkiej w porównaniu z dziewczecą Litwą. Polkę można było poznać oczywiście również po czapce-rogatywce lub orzełku zawieszonym na łonie zamiast listka figowego<sup>261</sup>.

Jednak w innym wariacie obrazu polskiej kobiety nietrudno odnaleźć ślady stereotypu „pięknej Polki”, żywego zwłaszcza w XIX i w pierwszej połowie XX w. np. w społeczeństwach francuskim, niemieckim, czeskim, czy ukraińskim. W zależności od kontekstu „piękna Polka” była ujemnym symbolem rozwiązłości, wykorzystywania urody w celach politycznych lub przeciwnie – dodatnim uosobieniem gracji i wdzięku<sup>262</sup>. Litewska wersja

---

<sup>258</sup> „Lietuvos Aidas” 25 sierpnia 1928; „Trimitas” 1931, nr 41; „Mūsų Vilnius” 1935, nr 8; „Kuntaplis” 1936, nr 14; B. Paszkiewicz, *Pod znakiem „Omegi”*, mps w Dziale Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie, s. 219; J. Galkus, *Senasis lietuvos plakatas 1862-1944*, s. 38, 50-52.

<sup>259</sup> „Sekmadienis” 5 marca 1933; „Kuntaplis” 1935, nr 18.

<sup>260</sup> „Gražios lenkiškos panelės kaip lietuviškos kumėles” („polskie panny są piękne jak litewskie kobyły”), cyt. za: L. Anglickienė, *Kitaučiai lietuvių folklorė*, s. 131.

<sup>261</sup> „Ragutis” 1921, nr 2; „Sekmadienis” 28 września 1930.

<sup>262</sup> F. Rosset, *Drzewo Kraków. Mit polski w literaturze francuskiej 1573-1896*, Kraków 1997, s. 164-188; T. Szarota, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa 1996, przyp. 96, s. 136; H. Orłowski, *Polnische Wirtschaft. Nowoczesny niemiecki dyskurs o Polsce*, Olsztyn 1998, s. 183-195; P. Rogucki, *Dzielny kosynier i piękna Polka. Powstanie listopadowe w poezji niemieckiej*, Katowice 2004; G. Pańko, *Polska i Polacy w czeskiej opinii publicznej w okresie międzywojennym*, Wrocław 1996, s. 164; M. Zubrycka, *Stereotyp Polaka w literaturze ukraińskiej*, w: *Narody i stereotypy*, Kraków 1995, s. 135. Jak zwrócił uwagę Marek Chamot, na przełomie XIX i XX w. zwłaszcza w zaborze pruskim, postać „pięknej Polki” stała się również elementem składowym polskiego autostereotypu narodowego, M. Chamot, *Entuzjizm i zwątpienie. Obraz własny Polaków w*

stereotypu zawierała również specyficzną ocenę właściwości przypisywanych Polkom, formułowaną wyraźnie z punktu widzenia wiejskiego gospodarza. Doceniano co prawda urodę, podkreślano jednak małą przydatność Polki-szlachcianki w obejściu. Kobiety te były co prawda ładne, ale delikatne, lubiły kosztowne stroje i zabawę, natomiast wymigiwały się od ciężkiej pracy. Nadto charakteryzowały się złośliwością, brakiem szczerości i ogólnie trudnym charakterem. Były za to kochliwe, niestałe w uczuciach, bardzo zalotne i łatwo zawracały w głowach mężczyznom, których wykorzystywały, aby następnie porzucić. Jak przekonywano, nie tylko z powyższych względów, ale także z powodów patriotycznych, ciche, dorodne i pracowite litewskie dziewczęta stanowiły jednak najlepszą partię. Litewscy liderzy w latach międzywojennych wskazywali, że ożenek z Polką może prowadzić do wynarodowienia całej rodziny, dlatego stanowczo odradzali mieszane małżeństwa<sup>263</sup>.

Litewski obraz polskich właściwości narodowych, czerpał nie tylko z izolowanych, specyficznych doświadczeń. Wizerunek ów zawiera wiele analogii z wyobrażeniami o Polakach rozpowszechnionymi niemal w całej ówczesnej Europie (niezależnie od stopnia odzwierciedlenia przez nie rzeczywistości). Trudno o lepszą ilustrację zagadnienia żywotności i szerokiego zasięgu stereotypów.

Przykładowo: nie tylko w litewskiej, ale również białoruskiej i ukraińskiej kulturze ludowej występowały przedstawienia Polaków jako „panów”, którym przypisywano takie cechy jak pycha, kłótność, próżność, drażliwość na punkcie własnej osoby, lenistwo i tępotą. W ukraińskich przysłowiaach niejednokrotnie utożsamiano „Lachów” z diabłami, charakteryzowano jako złą, chytrą, okrutną i głupią szlachtę. Jednocześnie podziwiano szlachecką hardość i odwagę. Z kolei Białorusini nawet u polskich chłopskich sąsiadów, „Mazurów”, krytykowali grubiaństwo, beztroskę i zapalczywość. Jako typowe dla Polaków określali unikanie ciężkiej pracy, skłonność do zabawy i pijaństwa. W okresie narodzin ruchów narodowych oraz w Drugiej Rzeczypospolitej, przedstawiciele ukraińskiej i białoruskiej inteligencji chętnie formułowali przeciwko Polakom oskarżenia o imperializm, zapędy polonizacyjne, nacjonalizm, nietolerancję, gwałty podejmowane pod pretekstem umacniania polskości<sup>264</sup>.

---

*wybranej publicystyce prasowej trzech zaborów w latach 1864-1914*, Toruń 2003, s. 163-167.

<sup>263</sup> AAN, MSZ, t. 8442, k. 95, Nasłuch kowieńskiej rozgłośni radiowej, 7 lutego 1934; „Kuntaplis” 1936, nr 21; jedna z karykatur zamieszczonych w „Kuntaplisie” (1940, nr 20) ukazywała, jak „piękna Polka” potrafiła zbałamucić nawet największe kowieńskie autorytety; por. także J. Januszewska-Jurkiewicz, *Krajanie – sąsiedzi – wrogowie*, s. 267.

<sup>264</sup> M. Czurek, *Komizm w białoruskiej prozie ludowej*, Wrocław 1984, s. 32-38; A. Krotau, *Obraz Polaków w prasie białoruskiej lat dwudziestych i trzydziestych*, w: „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa”, 1996, z. 1, s. 195-196; tenże, *Geneza białoruskiego stereotypu Polski i Polaków*, w: „Przegląd Wschodni” 2002, t. 8, z. 1, s. 60-62; R. Radzik, *Kim są Białorusini?*, Toruń 2002, s. 154-160 i 172-179; B. Strumiński, *Stereotyp Polaka w przysłowiaach ukraińskich*, w: *Narody i stereotypy*, Kraków 1995, s. 138-143; M. Zubrycka, *Stereotyp Polaka w literaturze ukraińskiej*, s. 132-133; S. Jakowenko, *Polska i Polacy we współczesnej literaturze ukraińskiej*, w: *Tematy polsko-ukraińskie*, Olsztyn 2001, s. 250.

W niemieckim oraz ukształtowanym pod jego wpływem czeskim, a osobno także francuskim i rosyjskim stereotypie również łatwo odnaleźć zestaw cech podobny do przypisywanych Polakom przez Litwinów. Niemcy i Czesi zarzucali Polakom brak solidności, lenistwo, nieobliczalność, awanturnictwo, niezdolność do kompromisu, skłonność do pijaństwa i gadulstwa. Polak jawił się tym nacjom jako człowiek pyszny, megaloman, ale również ktoś porywczy, kłamliwy, zły i głupi. Na początku okresu międzywojennego dodatkowo imperialista i złodziej pragnący zagarnąć niemieckie lub czeskie terytoria. W karykaturach nieodłącznym atrybutem Polaka były wąsy, szabla i czapka-konfederatka.

Wśród animalizacji obrazujących Polaków przeważały postacie złowrogiego orła, wilka, ale również dzikiej świni, wciskającego się wszędzie szczura lub wszy. Wyśmiewano się z polskich aspiracji mocarstwowych, które kontrastowały z zacofaniem państwa. Tradycyjnie złą opinią cieszyły się – jeśli można się tak wyrazić – polska niegospodarność, skłonność do bałaganu oraz „wrodzona” niechęć do porządku i czystości. W czeskich wizjach z okresu międzywojennego pojawiała się nawet, analogiczna do litewskich wyobrażeń, szlachecka postać poniewierającego chłopami Polaka-„pana” (nazwanego nawet podobnie: *proše-pana*). Polskę widziano jako państwo na wskroś arystokratyczne, z tego właśnie powodu wyjątkowo nieprzyjazne „ludowym” sąsiadom. Wskazywano, że Polacy tak w polityce zagranicznej, jak wewnętrznej nie pojmują i nie szanują reguł demokracji<sup>265</sup>.

Z kolei Francuzi w latach międzywojennych widzieli w Polakach typowych przedstawicieli słowiańskiego wschodu: lekkomyślnych, powierzchownych, niesolidnych, leniwych, aroganckich, kłótliwych, lubiących przechwałki, drażliwych, wiecznie na wszystkich obrażonych, a nawet irytująco niepunktualnych<sup>266</sup>. W stereotypach rosyjskich tradycyjnie dominowała wizja fałszywego, zepsutego i „po jezuicku” obłudnego szlacheckiego „Polaczka” (w czasach bolszewickich – „Białopolaka”), skrywającego prawdziwe, wrogie zamiary wobec Rosji<sup>267</sup>.

Wśród pozytywnych cech Polaków, opinia publiczna wszystkich wzmiankowanych społeczeństw w omawianym okresie najczęściej podkreślała odwagę, rycerskość, skłonność do heroizmu, bohaterstwa, romantycznych porywów i spontanicznych gestów, gościnność, poczucie honoru, religijność. Warto podkreślić, że także w tym wypadku duża część zarówno

---

<sup>265</sup> H. Orłowski, *Polnische Wirtschaft*, s. 268-284 i 305-336; T. Szarota, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, s. 111-121; G. Pańko, *Polska i Polacy w czeskiej opinii publicznej w okresie międzywojennym*, s. 91-135 i 154-159.

<sup>266</sup> M. Pasztor, *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924-1939*, Warszawa 1999, s. 301-306.

<sup>267</sup> A. Kepiński, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, s. 191; K. Duszenko, *Polak i Polka w oczach Rosjan, w: Narody i stereotypy*, Kraków 1995, s. 159.

dodatnich, jak i ujemnych właściwości przypisywanych Polakom korzeniami głęboko tkwiła w odległej i bliższej tradycji historycznej oraz stereotypach wykreowanych w dziewiętnastowiecznej literaturze pięknej.

### „Litwa Kowieńska” w opiniach Polaków

W międzywojennej Polsce kwestia litewska nie miała co prawda decydującego znaczenia w polityce zagranicznej lub wewnętrznej państwa, tradycyjnie wzbudzała jednak dosyć duże zainteresowanie opinii publicznej. Ogólnopolska i lokalna prasa była podstawowym źródłem informacji o Republice Litewskiej, w dużej mierze kształtowała także poglądy Polaków na temat relacji polsko-litewskich. W czasopiśmie znajdowały odzwierciedlenie zapatrywania establishmentu i ogółu społeczeństwa. Po 1922 r. w prasie nadal ukazywało się stosunkowo wiele informacji o współczesnej Litwie i Litwinach. Kolejne szczyty zainteresowania, mierzone częstotliwością publikacji, przypadały zwykle na okresy zaostrzeń wzajemnych stosunków. Obraz kreowany przez periodyki i inne wydawnictwa (broszury i książki) był jednak mało zróżnicowany. Rozbieżności w sposobie przedstawiania Litwy nie dotyczyły meritum, wyrażały się raczej w szczegółach. Drugorzędną rolę odgrywały w tym wypadku różnice ideologiczne dzielące poszczególne redakcje związane z głównymi obozami politycznymi<sup>268</sup>. Wiele pisano o Litwie zwłaszcza w kontekście jej polityki wobec Polski. Gros wypowiedzi dotyczyło wspólnej historii, wrogiej postawy z lat 1918-1922 i niezrozumiałego uporu w sprawie braku stosunków dyplomatycznych. Dużo miejsca poświęcano sprawie prześladowania polskiej mniejszości. Najczęściej po prostu rozwijano nacechowane ujemnie wątki, zapoczątkowane w latach konfliktu.

W tworzeniu obrazu Litwinów ważną funkcję pełniły periodyki satyryczne. Zamieszczone w nich krótkie formy literackie, dowcipy, a zwłaszcza karykatury nie tylko odzwierciedlały potoczne postrzeganie Litwinów, ale również, dzięki specyficznym właściwościom przekazu, skutecznie kreowały określone wyobrażenia.

W publikacjach prasowych niezmiennie dominowało noszące cechy mitu przekonanie, iż litewski „lud” stale pragnął zgody z Polską, czemu sprzeciwiali się jedynie przedstawiciele nacjonalistycznej elity. Często tłumaczono, że kowieńskie władze sztucznie narzuciły społeczeństwu antypolskość i uczyniły z niej rodzaj certyfikatu prawomyślności. Żywotność tego

<sup>268</sup> Przykładowo w latach 1927 i 1936-1938 w sprawie kierunku postępowania wobec Litwy sanacyjne władze miały poparcie niemal całej, w tym nawet endeckiej opozycji, por. S. Sierpowski, *Piłsudski w Genewie. Dyplomatyczne spory o Wilno*, s. 29; A. Bobrus, *Publicystyka endecka wobec stosunków polsko-litewskich w latach 1920-1939*, w: „Studia Historyczne” 1989, nr 2, s. 268-269; por. np. LCVA, f. 383, ap. 10, b. 469, Przeglądy i analizy polskiej prasy (wiosna-lato 1929).

typu poglądów sprawiała, że Polacy nadal postrzegali litewski „lud” niemal wyłącznie jako bierną, nieszczęśliwą masę, cierpiącą z powodu ambicji garstki jednostek. O autentyczności głoszonych przez siebie wizji konsekwentnie przekonywali liczni autorzy, w tym osoby uchodzące za autorytety w sprawach litewskich<sup>269</sup>. Podobne opinie pojawiały się również w prasie wileńskiej, uważanej za najlepiej poinformowaną<sup>270</sup>. W tym kontekście zgodzić się wypada z opinią publicysty warszawskiego „Kuriera Porannego”, który w 1934 r. wskazywał na decydującą rolę zarówno polskich, jak i litewskich czasopism w budowaniu muru ignorancji i wzajemnych uprzedzeń<sup>271</sup>. Oczywiście, pewna część publikowanych materiałów, w tym broszur i audycji radiowych, w mniejszym lub większym stopniu miała charakter propagandowy i służyła bieżącemu zapotrzebowaniu władzy. Z tego wynikało wyraźne złagodzenie tonu wielu wypowiedzi w latach 1933-1935, kiedy poważnie liczone na porozumienie polsko-litewskie.

Analogicznie do orientacji mieszkańców drugiej strony „chińskiego muru” w bieżących sprawach polskich, również potoczna wiedza polskiego społeczeństwa o życiu wewnętrznym Litwy była mocno ograniczona. Z powodu izolacji prasowe informacje docierały sporadycznie, zwykle pochodziły z drugiej ręki i podawane były w sensacyjnym tonie. Ogólnej wymowy nie zmieniały korespondencje specjalnych wysłanników do Kowna, którzy – z określonymi wyjątkami! – zwykle opisywali Litwę jako *terra incognita*, koncentrując się raczej na tropieniu wszelkich śladów polskości i szukaniu potwierdzenia swoich wcześniejszych wyobrażeń<sup>272</sup>.

Specjalną podkategorię tworzyli podróżni, którzy na własną rękę dostawali się do tego państwa, a następnie dzielili się wrażeniami w osobnych publikacjach. Na przykład dwie książki i szereg artykułów będących plonem pobytu w Litwie opublikował literat Eugeniusz

---

<sup>269</sup> W. Wielhorski, *Polityka ekonomiczna Litwy*, Warszawa 1933, s. 20; T. Katelbach, *Za litewskim murem*, s. 82 i 106; por. *Wojsko litewskie*, Warszawa 1925, s. 26-27; „Kurier Wileński” 5 października 1927; *Osiem lat bezskutecznych ćwiczeń nienawiści do Polski*, w: „Głos Prawdy” 7 stycznia 1928; S. Kodź, *Po powrocie z Kowna. Nastroje ludności*, w: „Kurier Warszawski” 8 stycznia 1928; *Wywiad z A. Wysockim, podsekretarzem stanu w MSZ*, w: „Rzeczpospolita” 22 sierpnia 1929; W. Zaleski, *Słowo po ośmiu latach więzienia*, Wilno 1933, s. 48; J. Ochota, *Sytuacja międzynarodowa Litwy*, w: „Polityka Narodów” 1934, t. 4, z. 2; *W społeczeństwie litewskim nie ma nienawiści do Polski demonstrowanej przez kowieński rząd*, w: „Kurier Poranny” 26 kwietnia 1934

<sup>270</sup> W. Hołubowicz, *Od Helsinek do Kowna*, w: „Kurier Wileński” 13 czerwca 1934; na łamach „Słowa” Józef Mackiewicz zaznaczał wprost: „Nie walczymy z Litwą, ale z rządem kowieńskiej republiki, który jest wrogiem tradycji naszych wspólnych przodków”, m. [J. Mackiewicz], *Wielkie nieporozumienie*, w: „Słowo” 10 listopada 1928; por. J. Jurkiewicz, *Prasa polska w Wilnie wobec państwa litewskiego w latach 1922-1939*, w: *Litwa i jej sąsiedzi od XII do XX wieku*, Poznań 1994, s. 197.

<sup>271</sup> B. Święcicki, *Rola prasy w konflikcie polsko-litewskim*, w: „Kurier Poranny” 1 maja 1934.

<sup>272</sup> Na przykład w 1925 r. Kowno odwiedził Adolf Nowaczyński, który publikował relacje w „Gazecie Warszawskiej”. Większa grupa dziennikarzy bawiła w Litwie na przełomie lat 1927/1928, np. Stanisław Kodź z „Kuriera Warszawskiego”, Waclaw Oryng i autor podpisujący się Ursula z „Głosu Prawdy”, a także Józef Mackiewicz ze „Słowa”. W latach trzydziestych korespondencje z Kowna zamieszczali Władysław Mergel („ABC”), Leon Stachórski („Kurier Poranny”), Tadeusz Katelbach („Gazeta Polska”), Matylda Sapieżanka („Ilustrowany Kurier Codzienny”).



Schummer-Szermentowski. Powtarzał on obiegowe opinie w sprawach historii i polityki, jednak z autentycznym zainteresowaniem i sympatią wyrażał się o litewskim życiu kulturalnym<sup>273</sup>. Znany historyk, profesor Władysław Semkowicz, wydał broszurę w ciepłych barwach opisującą wyjazd do Kowna<sup>274</sup>. Z kolei niezbyt pozytywne dla litewskiego kleru katolickiego uwagi znalazły się w książeczce-reportażu z podróży łomżyńskiego księdza, Kamila Kantaka<sup>275</sup>.

W latach trzydziestych duży wpływ na polskie postrzeganie „Litwy Kowieńskiej” miały korespondencje Tadeusza Katelbacha (1897-1977), zamieszczane głównie na łamach „Gazety Polskiej”. Autor w latach 1933-1937 przebywał w Kownie w charakterze reportera warszawskiego dziennika, faktycznie wypełniał półdyplomatyczną misję zleconą przez polskie MSZ. W tym okresie opublikował ponad dwieście reportaży, wywiadów i artykułów. W pierwszych tygodniach 1938 r., a więc jeszcze przed polskim ultimatum, ukazał się wybór w formie książkowej pod wymownym tytułem: *Za litewskim murem*. Oprócz doraźnych uwag politycznych, teksty Katelbacha zawierały wiele cennych spostrzeżeń na temat bieżącego życia Litwy, jej problemów gospodarczych i kultury. W polskiej literaturze do dzisiaj jest to stosunkowo najpełniejsza panorama informacji o międzywojennej Republice Litewskiej. W drugiej połowie lat trzydziestych nieco na wyrost uważano Katelbacha za wybitnego znawcę problemów tego państwa. W obrazie Litwy zaproponowanym przez dziennikarza „Gazety Polskiej”, trudno jednak doszukać się obiektywizmu. Dominowało w nim myślenie kategoriami wyłącznie polskiego interesu, według którego narodowe aspiracje Litwinów były antypolskim separatyzmem, sami Litwini – nieświadomą masą otumanioną przez pełnych złej woli liderów, a litewskie państwo – koniunkturalnym wytworem Niemców i Rosjan wymierzonym przeciw Polsce. Katelbach często dawał wyraz irytacji uporem Kowna w sprawie braku stosunków z Polską, był także zwolennikiem zdecydowanego nacisku na Litwę w celu zabezpieczenia polskich interesów politycznych, dorobku kulturalnego i obrony polskiej mniejszości<sup>276</sup>. Tego typu postrzeganie współczesności stosunków polsko-litewskich było wśród Polaków najbardziej rozpowszechnione.

Uwagi na temat obecności tematów litewskich na łamach czasopism i innych wydawnictw do pewnego stopnia dotyczą również publicystyki wileńskiej. Na łamach tamtejszych wydawnictw sprawy „Litwy Kowieńskiej” gościły znacznie częściej niż w publikacjach z in-

---

<sup>273</sup> E. Schummer-Szermentowski, *Nowa Litwa*, Warszawa 1930; tenże, *Pod znakiem Pogoni*, Lwów-Warszawa 1935.

<sup>274</sup> W. Semkowicz, *Wspomnienia z Litwy Kowieńskiej*, Kraków 1930.

<sup>275</sup> K. Kantak, *Litwa*, Łomża 1934.

<sup>276</sup> Szerzej zob. S. Cenckiewicz, *Tadeusz Katelbach. Biografia polityczna (1897-1977)*, s. 253-356; K. Buchowski, *Tadeusz Katelbach a Litwa*, w: „Zeszyty Historyczne” 2004, z. 148.

nych części Polski, problematyka notatek i artykułów z reguły była bardziej zróżnicowana, obszerniejsza, chociaż nierzadko prezentowana w silnie emocjonalnym tonie. W Wilnie znacznie pilniej śledziło się wewnętrzne życie Litwy, prasa niejednokrotnie na pierwszych stronach donosiła o wydarzeniach w Kownie<sup>277</sup>. Najważniejsze czasopisma reprezentowały stanowisko głównych kierunków polskiej myśli politycznej na Wileńszczyźnie. Konserwatywne „Słowo”, najczęściej piórem Stanisława i Józefa Mackiewiczów, zwalczało litewski nacjonalizm oraz nawoływało do restytucji Wielkiego Księstwa Litewskiego nawet kosztem przywołania Kowna do porządku za pomocą interwencji zbrojnej. Endecki „Dziennik Wileński” celował w obelgach pod adresem litewskich władz i biciu na alarm w sprawie położenia polskiej mniejszości. Organ demokratów zbliżonych do sanacji, „Kurier Wileński”, stale ubolewał nad nieodpowiedzialnością Litwinów działających na szkodę wspólnej ojczyzny i podkreślał zalety rozwiązania federacyjnego. Dwutygodnik krajowców-demokratów, „Przegląd Wileński”, krytykował oficjalną politykę Warszawy wobec Litwy i nawoływał do zrozumienia litewskich racji<sup>278</sup>. W drugiej połowie lat trzydziestych polskie władze nie były zadowolone z tonu publikacji wileńskiej prasy, które – jak twierdzono – nie zawsze służyły aktualnym politycznym interesom państwa. „Kurierowi Wileńskiemu” i „Przeglądowi Wileńskiemu” zarzucano pozostawanie przy szkodliwych hasłach krajowości, „Słowu” – wybujały indywidualizm, a „Dziennikowi Wileńskiemu” – nieodpowiedzialne wystąpienia niepotrzebnie drażniące Litwinów<sup>279</sup>.

Osobna wzmianka należy się działalności informacyjno-propagandowej Wileńskiego Biura Informacyjnego (tzw. *Wilbi*) oraz Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej (INBEW) w Wilnie. Geneza *Wilbi* sięga okresu istnienia Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich i Litwy Środkowej, kiedy w Wilnie funkcjonowały specjalne komórki do prowadzenia akcji prasowej i propagandowej przeciwko „Litwie Kowieńskiej”. W 1923 r. zapadła decyzja o powołaniu samodzielnego biura informacyjnego, finansowanego przez wywiad wojskowy i polski rząd, działającego na prawach agencji prasowej. Oprócz działalności *stricte* propagandowej biuro miało zajmować się tzw. białym wywiadem, czyli gromadzić i opracowywać ogólnie dostępne materiały o sytuacji gospodarczej, politycznej, wojskowej Litwy. *Wilbi* roz-

<sup>277</sup> Tamże; „Dziennik Wileński” 18 i 21 grudnia 1926; „Kurier Wileński” 8 czerwca 1934.

<sup>278</sup> J. Jurkiewicz, *Prasa polska w Wilnie wobec państwa litewskiego w latach 1922-1939*, s. 193-203; I. Karčiauskaitė, *I tamos, baimės, neapykantos pulsas. Lietuvos Respublika lenkiškoje vilniaus spaudoje (1923-1923)*, w: „Darbai ir Dienos” 2004, nr 40, s. 192-193; M. Gałędek, *Wielkie Księstwo Litewskie w myśli politycznej Stanisława Cata-Mackiewicza*, w: *Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Lublin 2005, s. 148-149; J. Osica, *Politycy anachronizmu. Konserwatyści wileńskiej grupy „Słowa” 1922-1928*, Warszawa 1982, s. 140; B. Halczak, *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*, Zielona Góra 2000, s. 185.

<sup>279</sup> AAN, MSZ, t. 11491, k. 12-15, *Opracowanie pt. Sprawa propagandy prasowej i radiowej zagadnień litewskich*, 1936.

poczęło pracę z początkiem następnego roku pod kierownictwem Janusza Ostrowskiego, dawnego powstańca sejneńskiego, oficera Dywizji Litewsko-Białoruskiej oraz redaktora „Żołnierza Kresowego” i „Gazety Wileńskiej”<sup>280</sup>. Sztandarowym wydawnictwem *Wilbi* był ukazujący się od 1925 r. cotygodniowy „Biuletyn Kowieński”, zawierający przegląd prasy litewskiej oraz bieżące informacje dotyczące Litwy. Pod szyldem lub z inspiracji *Wilbi* publikowano również ulotki i broszury, prezentujące polski punkt widzenia i wymierzone przeciwko litewskim władzom (np. wydaną w Wilnie w 1933 r. książkę Wacława Zaleskiego, *Słowo po ośmiu latach więzienia*, ukazującą okrucieństwo traktowania Polaków w litewskich więzieniach).

Pracownicy *Wilbi* przygotowywali również specjalną audycję radiową w wileńskiej rozgłośni, poświęconą w całości „Litwie Kowieńskiej”, wspominaną już *Chwilkę litewską*. Audycja stanowiła nie tylko polską tubę propagandową na Litwę, ale również kształtowała obraz Litwy w oczach mieszkańców Wileńszczyzny. Program wypełniały wiadomości z szeroko rozumianego regionu, pogadanki o historii i literaturze, opisy bieżących prześladowań litewskich Polaków, materiały których celem było dyskredytowanie litewskich elit, a także polemiki z programami ZWW<sup>281</sup>. Jednocześnie w audycjach zapewniano, że Wilno i Wileńszczyzna pod polskimi rządami rozkwita, zaprzeczając tym samym wizji lansowanej przez litewską propagandę<sup>282</sup>. Redaktorzy *Chwilki* mieli dosyć duży margines swobody, co w połowie lat trzydziestych zaowocowało pojawieniem się w eterze treści zbliżonych do idei krajowej, a nawet krytyczną oceną polityki Warszawy w stosunku do Wileńszczyzny. W 1936 r., pod pretekstem reorganizacji i aktywizacji propagandy antylitewskiej, *Wilbi* zostało zlikwidowane, a jego zespół wcielony do Referatu Litewskiego INBEW. Dyrektor, Instytutu, Władysław Wielhorski od tej pory formalnie odpowiadał za akcję propagandową, jednak w praktyce, najważniejsze decyzje podejmowały organy administracji<sup>283</sup>.

Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej powstał w 1930 r. Jego celem były badania naukowe nad szeroko rozumianymi problemami krajów wchodzących w skład ZSRR

<sup>280</sup> AAN, MSZ t. 6103, k. 278, Notatka w sprawie wydawnictw w języku litewskim, 27 kwietnia 1923; tamże, t. 6103A, k. 31, Komunikat *Wilbi* z 18 lutego 1924.

<sup>281</sup> AAN, MSZ, t. 8442, k. 3-239, Zapisy audycji radia wileńskiego i kowieńskiego z lat 1933-1936, tamże, t. 6142, k. 12, Pismo T. Kobyłańskiego wicedyrektora Departamentu Politycznego do wojewody L. Bociańskiego w sprawie akcji propagandowej w radio wileńskim, 24 lutego 1936; tamże, t. 11491, k. 23-25, Wytoczne Wydziału E. II dla *Chwilki* litewskiej w Radio wileńskim odnośnie ludności polskiej w Litwie, 14 maja 1937.

<sup>282</sup> AAN, MSZ, t. 8442, k. 42, Zapis audycji wileńskiej rozgłośni radiowej z 2 stycznia 1934.

<sup>283</sup> Przykładowo: Instytut dostarczał materiały *Chwilce*, nadal redagowanej przez Ostrowskiego, jednak konspekty audycji były każdorazowo zatwierdzane w wileńskim urzędzie wojewódzkim, AAN, MSZ, t. 11491, k. 5-37, Korespondencja w sprawie reorganizacji propagandy, *Wilbi* i *Chwilki* litewskiej, grudzień 1935-wrzesień 1937; tamże, t. 6125, k. 4-15, Korespondencja między MSW, MSZ, O. II. Sztabu Głównego i *Wilbi*, grudzień 1935-marzec 1936; tamże, t. 6160, k. 2, Pismo MSZ do Janusza Ostrowskiego, Referenta Litewskiego w Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej, 8 sierpnia 1936.

oraz państw bałtyckich. Wileńska placówka, oraz działająca przy niej Szkoła Nauk Politycznych, stały się kuźnią polskiej sowietologii. Referatami Litewskim kierowali Jan Otrębski, a następnie od 1936 r. Janusz Ostrowski<sup>284</sup>. Już w 1931 r. funkcję dyrektora Instytutu przejął Władysław Wielhorski (1885-1967). Nowy dyrektor wywodził się z ziem ukraińskich, jednak poprzez małżeństwo jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej związał się z Litwą i na stałe osiadł na Kowieńszczyźnie. W latach konfliktu polsko-litewskiego budował zręby POW i Straży Kresowej, następnie stał się aktywnym działaczem kierownictwa polskiej mniejszości w Republice Litewskiej. Wcześniej ujawnił się jego talent publicystyczny. Na początku lat dwudziestych pod własnym nazwiskiem, a także anonimowo publikował liczne artykuły i broszury, w których przekonywał m.in. o konieczności odnowienia unii polsko-litewskiej. Ostro krytykował politykę kowieńskich władz, które wreszcie w 1923 r. deportowały go do Polski. Wielhorski osiadł w Wilnie. W latach dwudziestych, a także w okresie kariery w INBEW, powstał szereg opracowań, które sprawiły, że autor zyskał uznanie i opinię niekwestionowanego eksperta od spraw „Litwy Kowieńskiej”<sup>285</sup>. W okresie międzywojennym jego publikacje były najważniejszym źródłem wiedzy o północnym sąsiedzie, zaś poglądy wywierały poważny wpływ na opinie innych badaczy i publicystów<sup>286</sup>. Czasopisma wileńskie i centralne często prosiły Wielhorskiego o komentowanie polityki litewskiej i stosunków polsko-litewskich, regularnie pisywał też do „Kuriera Wileńskiego”<sup>287</sup>. Awans na szefa ważnej placówki, jaką był INBEW, mandat poselski do Sejmu w 1935, a także rola, którą w 1936 r.

---

<sup>284</sup> AAN, MSZ, t. 6125, k. 16-21, Statut Stowarzyszenia Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej; *Powstanie i pierwszy okres działalności Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie*, w: „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej”, t. 1, Wilno 1933, s. 253; M. Kornat, *Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie (1930-1939) i jego wkład w rozwój polskiej sowietologii*, w: „Kwartalnik Historyczny” 2000, nr 3; tenże, *Początki sowietologii w II Rzeczypospolitej*, w: „Zeszyty Historyczne” 2000, z. 134; G. Zackiewicz, *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego 1918-1939*, Kraków 2004, s. 618-629.

<sup>285</sup> Zob. np. O. Lizdejko [W. Wielhorski], *Mniejszości narodowe na Litwie*, w: „Przegląd Polityczny”, Warszawa 1925, cz.2, z. 5-6; W. Pomian [W. Wielhorski], *Polska - Litwa*, Warszawa 1925; W. Wielhorski, *Byt ludności polskiej w państwie litewskim. W świetle dochodzeń jej praw przed Ligą Narodów*, Wilno 1925; tenże, *Litwa etnograficzna*, Wilno 1928; tenże [opr.], *Mapy rozszedlenia ludności polskiej i litewskiej na terenie Republiki Litewskiej i na obszarach północno-wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1929; tenże, *Polityka ekonomiczna Litwy*, Warszawa 1933; tenże, *Sprawy terytorialne w polityce Litwy*, w: „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” t. 1, Wilno 1933; tenże, *Warunki rozwoju świadomości narodowej Litwinów i powstania współczesnego państwa litewskiego (1861-1920)*, w: *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie*, 17-20 września 1935 r., Lwów 1935; tenże, *Litwa współczesna*, Warszawa 1938; szerzej zob. J. Wiśnicki, *Władysław Wielhorski jako badacz problematyki litewskiej i białoruskiej*, w: „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F, 1999-2000, s. 261-270; Z. Ponarski, *Ludzie w trybach historii. Piłsudcziana-wilniana*, Toruń 2002, s. 212-215.

<sup>286</sup> Inspiracja opiniami Wielhorskiego jest wyraźnie widoczna np. w obszernym opracowaniu Bohdana Zaniewskiego, *Geneza konfliktu polsko-litewskiego*, w: „Myśl Narodowa” 1937, cz. 1-3, nr 39-41.

<sup>287</sup> W. Wielhorski, *Piętnastolecie Litwy niepodległej*, w: „Włóczęga” 1933, nr 6; *Czy rzeczywistość zdoła przelamać upór Litwinów? Rozmowa z prof. W. Wielhorskim*, w: „Kurier Poranny” 21 kwietnia 1934; tenże, *Dwie tezy, dwa światy*, w: „Kurier Wileński” 11 kwietnia 1937; tenże, *Polska a państwa bałtyckie*, w: „Kurier Wileński” 30 listopada 1937.

powierzono Instytutowi na litewskim odcinku polskiej polityki zagranicznej, również dowodził uznania, jakim władza obdarzała wileńskiego uczonego.

W opracowaniach z wcześniejszych lat działalności naukowo-publicystycznej Wielhorski pozostawał wrogo nastawiony do litewskich elit i jej antypolskiej polityki. Przekonywał o przyjaznym nastawieniu „ludu” do Polaków. W odrodzeniu narodowym Litwinów widział wyłącznie rosyjską intrygę, podkreślał decydujące znaczenie Niemiec w rozpętaniu konfliktu polsko-litewskiego. Wyrażał także niewiarę w możliwość zachowania pełnej suwerenności przez „Litwę Kowieńską”. W latach trzydziestych Wielhorski znacząco złagodził wcześniejsze opinie. Co prawda podtrzymywał większość krytycznych opinii, jednak ze znacznie większym zrozumieniem litewskich racji opisywał okoliczności odrodzenia narodowego, dostrzegał błędy popełnione przez polską stronę, doceniał dorobek litewskiej gospodarki. *Ceterum censeo* Wielhorskiego było twierdzenie o rozgałęzionych wpływach niemieckich w Litwie, które najbardziej przeszkadzały polsko-litewskiemu porozumieniu, oraz o potrzebie ich zwalczania. Fundamentalnym dziełem dyrektora INBEW stała się wydana w drugiej połowie 1938 r. obszerna monografia pt. *Litwa współczesna*, prezentująca wszechstronny i nie pozbawiony sympatii opis „Litwy Kowieńskiej”. Jak zaznaczono we wstępie, w nowych warunkach, stworzonych przez nawiązanie stosunków dyplomatycznych w marcu 1938 r., autor pragnął odkryć przed czytelnikami państwo, o którym przez dwadzieścia lat wiedziano w Polsce bardzo niewiele.

W latach międzywojennych, mimo gorzkich doświadczeń z okresu konfliktu, w potocznym polskim obrazie Litwy nadal bowiem żyła tradycja dawnej Rzeczypospolitej. Opinia publiczna, w pewnym sensie potwierdzając litewskie zarzuty, często rzeczywiście nie przyjmowała do wiadomości zmian, które zaszły w ostatnich dziesięcioleciach, ponieważ wiedza o trudnych współczesnych relacjach z Litwinami burzyła ugruntowane przekonania. Chętniej przywoływano wizerunek Litwy jako „siostrzycy naszej, którą kochamy jak dawniej” oraz „młodszych braci Litwinów”, tradycyjnie bliskich polskiemu sercu nawet gdy złoścą się i grymaszą<sup>288</sup>.

Współczesną Litwę postrzegano zatem głównie z literacko-bohaterskiej perspektywy. Wyidealizowany bardziej przemawiał do wyobraźni. Literacka mitologia tzw. kresów stała się w międzywojniu ważnym elementem narodowo- i państwowotwórczym. W niepodległej Polsce jawnie admiirowana twórczość Mickiewicza, Orzeszkowej, Matejki, Grottgera i innych dziewiętnastowiecznych autorów niemal „zawędrowała pod strzechy” w postaci stałej i ob-

---

<sup>288</sup> Cytaty z przemówienie premiera I. J. Paderewskiego, SSSU, posiedzenie 97, 12 listopada 1919; Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia*, cz. 3, Kraków 1989, s. 29-30; K. Katak, *Litwa*, s. 3 i 22.

fitej obecności w programach szkolnych, dostępnych książek i reprodukcji obrazów, licznych popularnych adaptacji literackich, radiowych i filmowych. W międzywojniu wprost rozczytywano się w Sienkiewiczu i Rodziewiczównie. Uznanych i podziwianych twórców otoczono kultem wieszczów, wizjonerów, patriotów, piewców polskości. Do ich dorobku jawnie odwoływały się liczne rzesze epigonów i naśladowców, w tym politycy<sup>289</sup>. Przejrzyste aluzje literackie i dobrze znane postaci z kart dzieł Mickiewicza i Sienkiewicza (np. Podbipięta, Zagłoba, stary Budrys) często gościły na łamach czasopism, a nawet w antylitewskiej propagandzie, dowcipach politycznych i karykaturach<sup>290</sup>. Wielu międzywojennych autorów, z Kazimierą Hłakowiczówną i Melchiorem Wańkowiczem na czele, nadal bardzo chętnie przywoływało utrwalone w tradycji obrazy „prawdziwej” Litwy: dzikiej przyrody, prastarych dębów i kurhanów, majestatycznego Niemna, kresowych dworów, prostolinijnych mieszkańców sielskich wsi<sup>291</sup>. W 1933 r. korespondent „Kuriera Porannego” przekroczywszy litewską granicę dostrzegł jedynie „krajną zaczarowanych mogiłek, najmisterniejszych jakie świat oglądał i zamczysk posępnych (...), krzyży i Smutkielisów” (figurek Chrystusa frasobliwego)<sup>292</sup>. Nawet w wielu oficjalnych wypowiedziach członkowie establishmentu często podkreślali, że Polacy stale kochają Litwę, traktują ten kraj w szczególny sposób, i w żadnej mierze nie żywią cienia wrogości do Litwinów<sup>293</sup>. Zakorzenione wyobrażenia i sentymenty sprzyjały utwierdzeniu wizji współczesnej „Litwy Kowieńskiej” jako szkodliwej aberracji.

---

<sup>289</sup> A. Martuszevska, *Jak szumi Dewajtis? Studia o powieściach Marii Rodziewiczówny*, Kraków 1989, s. 25; B. Hadaczek, *Kresy w literaturze polskiej XX wieku*, Szczecin 1993, s. 34; S. Uliasz, *Literatura Kresów – kresy literatury. Fenomen Kresów Wschodnich w literaturze polskiej dwudziestolecia międzywojennego*, Rzeszów 1994, s. 42-43, 138, 199-209.

<sup>290</sup> *W hołdzie Witoldzie*, w: „Szopka” 1923, nr 4; *Trzech Budrysów*, w: „Mucha” 1923, nr 9, por. J. Wajer, *Obraz Litwy i Litwinów w polskiej prasie satyrycznej okresu międzywojennego*, w: *Prasa dawna i współczesna*, cz. 4, Poznań 2003, s. 84; E. Schummer-Szermentowski w następujący sposób odpowiadał na jego zdaniem absurdalne zarzuty o antylitewską postawę Polaków: „Nikt z nas źle nie myśli o Litwie. Dziwny jakiś atawistyczny, uparty a serdeczny i bratni sentyment zakorzenił się u nas do Litwinów. Czyż potrzeba szukać w naszej literaturze bardziej wzruszających emocji, jaką odczuwamy, czytając dzieje Sopliców i Podbipiętów? Raz na zawsze te genialne twory fantazji wyzłobiły w naszych umysłach i sercach tak wielką sympatię i miłość do Wszego Narodu, że powtarzanie tych rzeczy staje się już tylko banalnym, nudnym, frazeologicznym rudymenem”, E. Schummer-Szermentowski, *Nowa Litwa*, s. 49, por. s. 19-20; tenże, *Pod znakiem Pogoni*, s. 13-14 i 65-69.

<sup>291</sup> Mowa zwłaszcza o wierszach K. Hłakowiczówny z tomów *Z głębi serca* (1928) i *Słowik litewski* (1936); M. Wańkowicz, *Szczeniące lata*, Warszawa 1937, s. 48 i 100; M. Jałowicki, *Po dworach i wsi litewskiej*, Kamień 1928, s. 5-10; A. Górski, *Drogi do kultury*, Warszawa 1934, s. 14-15; T. Łopalewski, *Między Niemnem a Dźwiną. Ziemia wileńska i nowogródzka*, Poznań brw (wyd. 2, Kraków 1990), s. 32, 164, 170, 202-204; J. Bohdanowiczowa, *Droga do Daugiel*, Wilno 1938; J. Birkenmajer, *Motywy i zagadnienia litewskie w literaturze polskiej*, Milwaukee, brw, s. 3-8 i 85-88; A. Rudawcowa, *Litewskie bory szumią*, w: „Płomyk” 1938, nr 10; szerzej por. Z. Stoberski, *Między dawnymi i młodszymi laty*, s. 22-23.

<sup>292</sup> MJW, *Przez most zbliżeń*, w: „Kurier Poranny” 29 grudnia 1933.

<sup>293</sup> *Wywiad z podsekretarzem stanu Alfredem Wysockim*, w: „Epoka” 21 sierpnia 1929; S. Kozicki, *Litwa*, w: „Gazeta Warszawska” 1 lipca 1934; *Unia Polski z Litwą*, w: „Dziennik Wileński” 21 lutego 1935; A. Zawadzki, *My i Litwa*, w: „Nasza Przyszłość” 1934, nr 36.

W międzywojennych podręcznikach szkolnych i również dominował utrwalony, literacki obraz Litwy. Od najmłodszych lat uczniowie poznawali przede wszystkim stereotypowe opisy przyrody i „typowych” odzianych w skóry Litwinów. Jako ilustrację najczęściej wykorzystywano fragmenty *Krzyżaków* oraz reprodukcje obrazów Jana Matejki. Silnie eksponowano dobrodziejstwa unii. W opisie historii obu państw po 1569 r. najczęściej utożsamiano Rzeczypospolitą z państwem polskim, a Litwinom przypisywano polską świadomość państwową i narodową. Litewskość jawiła się jako integralna część polskości zwłaszcza w latach rozbiorów. Chętnie sięgano po treści silnie oddziałujące na emocje, przypominając np. poetyckie strofy inwokacji z *Pana Tadeusza*, które miały zaświadczać o wyjątkowym, uczuciowym charakterze polsko-litewskiego związku<sup>294</sup>. Podkreślano także zaangażowanie miejscowej litewskiej szlachty oraz „ludu” w dziewiętnastowiecznych polskich zrywach powstańczych. Narodziny litewskiego ruchu narodowego widziano przede wszystkim jako owoc rosyjskiego spisku. Powstanie niepodległej Litwy w 1918 r. z reguły kwitowano stwierdzeniem, iż olbrzymia większość mieszkańców pragnęła odnowienia unii, jedynie na skutek intryg wrogów i postawy garstki elit „Litwa Kowieńska” pozostaje skłócona z Polską. Nową Litwę protekcjonalnie opisywano jako państwo małe, ubogie i niegroźne, mimo jego nieuzasadnionych pretensji do polskiego Wilna<sup>295</sup>. Podobna wykładnia dawnych i najnowszych stosunków polsko-litewskich niepodzielnie dominowała w polskiej świadomości historycznej<sup>296</sup>.

Określonej wizji towarzyszył mit Polaków, „od zawsze” cywilizacyjnie stojących wyżej, przynoszących „młodszym braciom” chrześcijaństwo, zachodnie prawo i kulturę. Gdyby nie Polacy – stwierdzano dobitnie – Litwini do dzisiaj biegaliby po lasach odziani w skóry lub jęczeli pod obcym jarzmem. Umacniało się przekonanie, iż za wszystkie te zasługi w naturalny sposób należy się Polakom stała wdzięczność<sup>297</sup>. Z tym większą goryczą przyjmowano wszelkie przejawy kontestacji. Polacy utwierdzali się w przekonaniu, że Litwini są mniej kul-

---

<sup>294</sup> W kompendium wiedzy dla uczniów Tadeusz Katelbach pisał: „Ileż to wymawiamy słowo »Litwa«, tyle razy kojarzy się ono w naszych sercach i umysłach ze wspomnieniem wielkiej przeszłości Rzeczypospolitej. Mickiewicz wołający w Panu Tadeuszu - »Litwo, ojczyzno moja«, związał nasze uczucia z pojęciem »Litwy« nierozzerwalnymi węzłami”, T. Katelbach, *Litwa*, w: *Świat i Życie*, t. 3, Warszawa 1935, s. 347.

<sup>295</sup> H. Wójcik-Łagan, *Litwini i stosunki polsko-litewskie w podręcznikach historycznych lat 1918-1939*, w: *Między wschodem i zachodem*, Lublin 1994, s. 31-42; P. Szczyglak, *Polak i Litwin w kraju lat dziecinnych*, w: *Tematy polsko-litewskie*, Olsztyn 1999, s. 233 i n.; K. Sanojca, *Obraz sąsiadów w szkolnictwie powszechnym Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 2003, s. 118-128.

<sup>296</sup> K. Downar, „*Litwa niepodległa*”, w: „*Kurier Warszawski*” 24 grudnia 1927; S. Stroński, *Jagiello i Witold*, w: „*Gazeta Warszawska*” 13 kwietnia 1931; Z. Budecki, *Stosunki polsko-litewskie po wojnie światowej 1918-1928*, Warszawa 1928, s. 11

<sup>297</sup> W wielu popularnych opracowaniach chętnie przyrównywano rolę Polski w dziejach Litwy do dzieła królowej Jadwigi, która poślubiła „niezbyt powabnego księcia Litwy, stojącego dużo niżej pod względem kultury”. Jak pisała Helena Romer-Ochenkowska, Jadwiga poświęciła swoje młode życie, gdyż rozumiała, iż należy ocalić Litwę od Krzyżaków i nawrócić barbarzyńskich Litwinów na chrześcijaństwo. A oni „poszli za nią, uwierzyli w jej miłość, uwierzyli w Polskę, której ona była dla nich obrazem. Oczarowała ich potęgą swej duszy”, H. Romer, *Patronka Polski i Litwy*, w: „*Kurier Wileński*” 30 kwietnia 1933.

turalni, mniej zdolni, ich język jest słabiej rozwinięty, ich dorobek niemal we wszystkich dziedzinach mniej wartościowy niż polski<sup>298</sup>. Wyraźnie dawało o sobie znać poczucie moralnej i nie tylko takiej wyższości, obecne w potocznym polskim stosunku również do innych narodów wschodnioeuropejskich<sup>299</sup>. Zwykle podkreślano przy tym, że Polacy, jako naród bardziej cywilizowany mają na wschodzie do spełnienia misję, polegającą na tym aby – cytując międzywojennego polityka – „nieść innym ludom zachodnie ideały kultury, pracy, twórczości, cywilizacji, aktywnego czynnika w życiu”, tępić lenistwo, martwość, i „brak twórczości umysłowej”<sup>300</sup>.

Dodatkowo na wyobraźnię Polaków silnie oddziaływał stosunkowo świeży mit utraconej litewskiej (ale też białoruskiej lub ukraińskiej) ojczyzny, podtrzymywany przez ziemiańskich uciekinierów zza litewskiego kordonu. Utwierdzała się wizja martyrologii polskości na wschodzie, w tym gehenny Polaków litewskich. W siłę rosła także „kresowa” legenda polskiego Wilna, miasta już nie tylko Mickiewicza, ale także Piłsudskiego. Legenda „miłego miasta” niejednokrotnie była przez tego ostatniego przywoływana i stanowiła integralny składnik nie tylko kultu marszałka, ale także w ogóle polskiej mitologii narodowej<sup>301</sup>.

W międzywojennej Polsce z całą stanowczością odrzucano interpretację dziejów obu państw obowiązującą w „Litwie Kowieńskiej”. Według powszechnego przekonania litewscy nacjonałiści z premedytacją fałszowali historię i bezpodstawnie oczerniali Polaków, aby wpoić ogółowi mieszkańców nienawiść do wszystkiego co polskie<sup>302</sup>. Przy okazji - jak na ła-

---

<sup>298</sup> AAN, MSZ, t. 6119, k. 1-4, Biuletyn Polskiej Informacji Politycznej 1937, nr 8; „Rzeczpospolita” 8 października 1920; J. Obst, *Litwa w świetle prawdy historycznej*, Wilno 1922, s. 13-17 i 41; „Mucha” 1922, nr 25; A. Nowaczyński, *Po Pradze... Kowno*, w: „Gazeta Warszawska” 15 czerwca 1925; Z. Budecki, *Stosunki polsko-litewskie po wojnie światowej 1918-1928*, s. 5-6; *W kłębowisku fermentów*, w: „Rzeczpospolita” 31 lipca 1929; *Protest ziemian*, w: „Słowo” 12 marca 1934; E. Schummer-Szermentowski, *Pod znakiem Pogoni*, s. 25; J. Giertych, *Sprawa litewska*, Wilno 1938, s. 5; K. Górski, *Divide et impera*, Białystok 1995, s. 74, 232-138, 301.

<sup>299</sup> J. Tomaszewski, *Białorusini w oczach Polaków 1918-1939*, w: „Literatura na Świecie” 1991, nr 8-9, s. 221-241; M. Moroz, *Stereotyp Białorusina w literaturze polskiej przelomu XIX i XX wieku*, w: *Polska w Europie i świecie w XX stuleciu*, Białystok 2001, s. 100-111; A. Kępiński, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Warszawa-Kraków 1990, s. 46-59, 107-; A. Giza, *Polaczkowie i Moskale: wzajemny ogląd w krzywym zwierciadle (1800-1917)*, Szczecin 1993, s. 77 i n.; H. Sojka-Masztalerz, *Rusini czy Ukraińcy? Językowy obraz nacji ukraińskiej w prasie polskiej (1918-1939)*, Wrocław 2004, s. 71-73 i n.; por. studia zawarte w opracowaniach zbiorowych: *Narody i stereotypy*, Kraków 1995, *Polacy w oczach Rosjan – Rosjanie w oczach Polaków*, Warszawa 2000 oraz *Stereotypy narodowościowe na pograniczu*, Rzeszów 2002.

<sup>300</sup> Wypowiedź Jana Dąbskiego (PSL „Piast”), SSSU, pos. 41, 23 maja 1919. Podczas wizyty w Grodnie w październiku 1923 r. prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski, równie otwarcie głosił, że misją Polski jest niesienie europejskiej cywilizacji na wschód, S. Wojciechowski, *Wspomnienia, orędzia, artykuły*, Warszawa 1995, s. 303.

<sup>301</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1937, s. 236-238; K. Hłakowiczówna, *Wilno*, w: *Wiersze o Marszałku Piłsudskim 1912-1935*, Warszawa 1936, cyt. za: K. Hłakowiczówna, *Poezje zebrane*, t. 2, Toruń 1999, s. 613; E. Schummer-Szermentowski, *Pod znakiem Pogoni*, s. 138; J. Remer, *Wilno*, Poznań brw, s. 183-200; por. T. Śmigieński, *Mityczne obrazy Wilna w literaturze okresu międzywojennego*, w: *Wilno i Kresy Północno-Wschodnie*, t. 4, Białystok 1996, s. 179-200.

<sup>302</sup> AAN, MSZ, t. 6119, Biuletyn Polskiej Informacji Politycznej 1937, nr 8, k. 1-4; tamże, t. 8442, k. 171-173, Zapis audycji wileńskiej rozgłośni radiowej z 6 kwietnia 1934; Z. Budecki, *Stosunki polsko-litewskie po wojnie światowej*, s. 9-10; J. Ochota [T. Perkowski], *Spór Litwy z Polską*, Warszawa 1935, s. 5-8.



mach „Dziennika Wileńskiego” skrzętnie odnotowywał Jan Obst - Litwini dawali pokaz swego nieuctwa, biorąc kolory państwowej flagi z „ludowych kiecek” i niezgodnie z zasadami heraldyki poprawiając w godle wizerunek Pogoni, aby mniej kojarzył się z polskością. Wileński publicysta komentował ten ostatni fakt słowami: „jakie państwo, taka heraldyka”<sup>303</sup>.

Również warszawska „Mucha” ochoczo wyszydzała litewską wizję historii, sprowadzając ją do absurdu<sup>304</sup>. W słownych i rysunkowych żartach z upodobaniem wykorzystywano historyczne postacie, zwłaszcza Giedymina, Jagiełłę i Witolda, którym wkładano w usta kpiny ze współczesnych litewskich elit<sup>305</sup>. Przykładowo: w międzywojennej Litwie dużą popularnością cieszyły się organizowane przez ZWW „sądy społeczne”, mające charakter wielkiej publicznej dyskusji, kończącej się wydaniem wyroku. Odbyły się rozprawy m.in. nad młodzieżą, kobietą, Konradem Wallenrodem, litewską szlachtą. 29 grudnia 1929 r. w Koszedarach (Kaišiadorys) doszło do „sądu społecznego” nad Jagiełłą. Władca został uznany winnym zdrady narodu i skazany na wykreślenie z historii Litwy. „Mucha” skomentowała to odpowiednimi wierszykami i rysunkiem, na którym król Jagiełło wymierzał kopniaki „głupim Litwinom”. Podpis głosił: „Oto moja odpowiedź na wasz wyrok!”<sup>306</sup>. W ten oraz na inne sposoby dawano do zrozumienia, że przez swą postawę współcześni Litwini przekreślają wszelkie roszczenia do historycznej spuścizny Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>307</sup>.

Wśród Polaków w powszechnym użyciu pozostawało określenie „Litwa Kowieńska”. Nazwę Litwa – chociaż coraz rzadziej – rezerwowano dla historycznego Wielkiego Księstwa lub tylko współczesnej Wileńszczyzny, czyli „polskiej Litwy i litewskiej Polski”<sup>308</sup>. Niektórzy przedstawiciele wileńskich konserwatystów i demokratów-krajowców w dalszym ciągu z upodobaniem nazywali siebie lepszymi Litwinami niż „panowie dziś rządzący w Kownie”, posiadającymi większe prawa do Litwy, którzy „nienawidzą tradycji Litwy, historii i własnych korzeni”. W takich słowach celowali zwłaszcza publicyści „Słowa”, bracia Stanisław i Józef Mackiewiczowie<sup>309</sup>.

---

<sup>303</sup> J. Obst, *Prawda o „Pogoni litewskiej”*, w: „Dziennik Wileński” 24 grudnia 1933; por. „Dziennik Wileński” 21 maja 1922 i 21 lutego 1935.

<sup>304</sup> Zob. np. *Wykład historii polskiej w szkołach Litwy Kowieńskiej*, w: „Mucha” 1937, nr 18.

<sup>305</sup> „Mucha” 1925, nr 36, 1927, nr 4.

<sup>306</sup> „Mucha” 1930, nr 9 i 10; o innych „sądach społecznych” zob. „Socjaldemokratas” 6 grudnia 1930; „Słowo” 29 stycznia 1934; „Lietuvos Aidas” 11 marca 1938.

<sup>307</sup> „Rzeczpospolita” 29 czerwca 1928; W. Pomian [W. Wielhorski], *Polska - Litwa*, Warszawa 1925, s. 5; W. Wielhorski, *Warunki rozwoju świadomości narodowej Litwinów i powstania współczesnego państwa litewskiego (1861-1920)*, w: *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie*, 17-20 września 1935 r., Lwów 1935, s. 143; A. C., *Współczesne państwo litewskie*, cz. 1, w: „Bellona” 1925, t. 19, z. 3, s. 295-297; E. Schummer-Szermentowski, *Nowa Litwa*, s. 156.

<sup>308</sup> K. Hłakowiczówna, *Wilno*, cyt. za: *Poezje zebrane*, t. 2, Toruń 1999, s. 613; por. S. Miłaszewski, *Poetka polska o Litwie*, w: „Słowo” 24 sierpnia 1934.

<sup>309</sup> Cat, *Litwinami jesteśmy*, w: „Słowo” 13 marca 1934; por. inne wypowiedzi Stanisława Cata-Mackiewicza: „Słowo” 20 listopada i 22 sierpnia 1926, 20 lutego 1927, 30 maja 1928, 24 sierpnia 1934; Józef Mackiewicz

Jednak wśród większości polskich mieszkańców międzywojennego Wilna, zwłaszcza w młodym pokoleniu, coraz wyraźniej zanikało poczucie wspólnoty z Litwą i litewskością. W opinii uczestników konfliktu z lat 1918-1922 i młodzieży wychowanej w niepodległej Polsce, polskość Wilna i Wileńszczyzny nie podlegała żadnej dyskusji. Nierzadko wyrażali wręcz niechęć do „Litwy Kowieńskiej” lub – charakterystyczne dla postawy większości Polaków – zniecierpliwienie niezrozumiałym uporem w sprawie braku stosunków z Polską<sup>310</sup>.

Wśród wilnian, jak i reszty polskiego społeczeństwa stopniowo zanikło określenie tarybiarze, z upodobaniem używane w propagandzie i publicystyce w latach 1918-1922. W późniejszym okresie litewskie elity nazywano raczej *Litwinami kowieńskimi*, coraz częściej jednakże po prostu Litwinami.

W opinii publicznej dominowało graniczące z pewnością przeświadczenie, że antagonizm z nowoczesną Litwą był zjawiskiem sztucznym, całkowicie sprzecznym z wolą i żywotnymi interesami obu narodów. Przełamanie impasu miało zależeć wyłącznie od postawy Litwinów, którzy powinni wreszcie zaakceptować rzeczywistość i zaprzestać wysuwania irracjonalnych pretensji. Stanowisko Litwy czasami określano w Polsce jako „komiczne dąsy głuptaska”, młodszego brata lub „syna marnotrawnego”<sup>311</sup>. Co prawda obecnie Litwini pałali antypolską nienawiścią, jednak – jak pisano – „nie wolno nam, mimo ubolewania godnych postępów synów dzisiejszej Litwy, zapominać, że wprawdzie za tą granicą mieszkają niesprawiedliwi dla nas bracia – ale przecież bracia!”<sup>312</sup> Podkreślano, że to prawdziwi wrogowie, Rosjanie i Niemcy, poróżnili zgodną dotąd rodzinę i pchnęli Litwinów przeciwko Polakom.

---

w imieniu litewskich Polaków pisał: „Staliśmy i stoimy zawsze na stanowisku, że do Litwy posiadamy niczym niezaprzeczone prawa, przekazane nam w spuściźnie przez wieki świetnej tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego z Polską w jeden organizm państwowy złączonego. Tych najpiękniejszych kart historii Najjaśniejszej Rzeczypospolitej nie wyrwą nam z pamięci ani panowie Pleczkajtisy, Polakiewiczze, ani Voldemarasy i Daukantasy”, m. [J. Mackiewicz], *Wielkie nieporozumienie*, w: „Słowo” 10 listopada 1927, nr 257 oraz tenże, *Wrosliśmy w tę ziemię jak dąb Dewajtis*, w: „Słowo” 19 lutego 1928.

<sup>310</sup> Dorastający w międzywojennym Wilnie historyk, Ryszard Kiersnowski, po latach wspominał: „Patrzyliśmy na Litwinów inaczej niż większość Polaków. Błąkał się jeszcze wprawdzie jeszcze mickiewiczowski sens tego wyrazu, bo pierwszych słów »Pana Tadeusza« nie można było podmienić i jeszcze moi dziadkowie Rym-szowie nie mieli nic przeciwko temu, że mieszkają na Litwie, ale już dla Rodziców i ich pokolenia była to sprawa nie tyle drażliwa, ile wręcz drastyczna. Ojciec mój właśnie w walce z Litwinami dorobił się krzyża Virtuti Militari, gdy w okolicach Trok powstrzymywał napór ich wojska. [...] Nazwanie więc Ojca Litwinem, a Wilna miastem litewskim, nawet przy wsparciu historyków i wieszczów, byłoby dla niego bezsensu i obrazą. Podobnie odczuwało i młodsze pokolenie, które niemalże nie widziało żywego Litwina, a na dziedzińcu Pałacu Reprezentacyjnego [podczas antylitewskich manifestacji w marcu 1938 r. – K.B.] gromko wołało: »wodzu, prowadź nas na Litwę!«. [...] „W okresie międzywojennym w moim polu widzenia, nikt już spośród żyjących tam [w Wilnie] Polaków nie mówił, że mieszka »na Litwie«, a tym bardziej, że jest Litwinem”, R. Kiersnowski, *Tam i wtedy. W Podweryszkach, w Wilnie i w puszczy (1939-1945)*, Warszawa 1994, s. 34; tenże, *Kresy przez małe i przez wielkie „K” – kryteria tożsamości*, w: *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, Warszawa 1997, s. 115; por. H. Dylągowa, *Wielkie Księstwo Litewskie w świadomości Polaków XIX-XX wieku*, w: *Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współlistnienie*, Kraków 2000, s. 152; J. Januszewska-Jurkiewicz, *Krajanie – sąsiedzi – wrogowie. Polacy i Litwini na Ziemi Wileńskiej w latach 1920-1939*, s. 261.

<sup>311</sup> *Do Litwy*, w: „Mucha” 1928, nr 8; W. Buchner, *Litwa i my*, w: „Mucha” 1934, nr 8.

<sup>312</sup> *Do brata Litwina!*, w: „Nasza Przyszłość” 1933, nr 30.

Publicyści twierdzili, że naród polski nigdy nie żywił i nie żywi wrogich uczuć wobec narodu litewskiego, przeciwnie, polska opinia „zawsze okazywała mu wiele wyrozumiałości i cierpliwości”<sup>313</sup>.

Akcentowano, że Polska w każdej chwili gotowa była przejść do porządku nad dotychczasową postawą Litwinów i zawrzeć porozumienie, którego wstępem powinno być nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych na zasadzie *status quo*<sup>314</sup>. Izolacja nie sprzyjała bowiem wzajemnemu poznaniu i zrozumieniu. Według polskiej opinii litewskie obawy przed polską ekspansją były całkowicie nieuzasadnione. Polska nie miała i nie ma bowiem tradycji imperialistycznych i pragnie pokojowego ułożenia wzajemnych relacji. Na separacji cierpi zaś przede wszystkim Litwa, pozbawiona korzyści politycznych i gospodarczych, kontaktów z polską kulturą, a przez nią z najnowszymi trendami światowymi. Litwini sami skazali się na wegetację jako naród. Wyrażano zatem nadzieję, że prędzej czy później uparci Litwini zmądrzeją, zrozumieją oczywisty pożytek wynikający z normalizacji stosunków<sup>315</sup>. W przyszłości powinni także pojąć, że jedynym rozsądnym wyjściem jest dla nich ściśle porozumienie z Polską. Tylko dzięki opiece Warszawy Litwa zdoła zachować niepodległość. W przeciwnym wypadku małe państwo stanie się obiektem agresji niemieckiej lub sowieckiej. Endecka „Gazeta Warszawska” pisała wprost, że „przyszłość dwumilionowej Litwy jako państwa narodowego może oprzeć się tylko na Polsce”, natomiast krakowski działacz konserwatywny, Jan Bobrzyński, wtórował: „każdy poważny prawdziwy patriota i mąż stanu litewski nie może myśleć inaczej”<sup>316</sup>. Podobnego zdania był także marszałek Józef Piłsudski<sup>317</sup>. Z kolei organ socjalistów, „Robotnik”, jeszcze w 1927 r. przekonywał, że najlepszym rozwiązaniem dla obu państw byłby powrót do idei federacyjnej<sup>318</sup>.

W całym okresie międzywojennym wypowiedzi prasowe, wystąpienia oficjeli oraz propaganda tworzyły obraz fatalnego stanu litewskiego państwa, zawiniony oczywiście przez

---

<sup>313</sup> „Warszawski Dziennik Narodowy” 10 sierpnia 1935; *Litwa a Polska*, w: „Mucha 1925, nr 31; *Odgłosy z Litwy*, w: „Mucha” 1927, nr 34; J. Bobrzyński, *Związek Przyjaciół Litwy*, Warszawa 1934, s. 3.

<sup>314</sup> „Nasza Przyszłość” 1933, nr 29; „Kurier Wileński” 19 stycznia 1929; W. Buchner, *Do p. Szweykowskiej*, w: „Mucha” 1932, nr 42; tenże, *Do Jego Ekscelencji pana A. Smetony Prezydenta Litwy*, w: „Mucha” 1933, nr 1.

<sup>315</sup> AAN, MSZ, t. 6166, k. 4-5, Notatka w sprawie niedoszłej wycieczki pisarzy i dziennikarzy polskich na Litwę, 31 maja 1929; „Gazeta Warszawska” 22 czerwca 1923; W. Pomian, *Polska – Litwa*, s. 13-14; L. Wasilewski, *Litwa Kowieńska na progu nowej ery*, w: „Przegląd Współczesny” 1926, nr 18; *Przed konferencją polsko-litewską*, w: „Mucha” 1928, nr 16; E. Schummer-Szermentowski, *Nowa Litwa*, s. 58; A. Nowaczyński, *Pamflety. Studiów i szkiców tom VI*, Warszawa 1930, s. 97; „Kurier Poranny” 19 kwietnia 1935; *Czym jest dzisiejsza Litwa?*, w: „Dziennik Wileński” 7 lipca 1937.

<sup>316</sup> „Gazeta Warszawska” 2 sierpnia 1922; J. Bobrzyński, *Związek Przyjaciół Litwy*, s. 8; por. podobne opinie często wyrażane w prasie satyrycznej, np. *W Kownie*, w: „Mucha” 1926; W. Buchner, *Trzech Budrysów. Balada kowieńska*, w: „Mucha” 1936, nr 43.

<sup>317</sup> J. Laroche, *Polska lat 1926-1935*, Warszawa 1966, s. 58.

<sup>318</sup> A. Bobrus, „*Robotnik*” wobec stosunków polsko-litewskich 1920-1939, w: „Studia Historyczne” 1982, nr 1, s. 72.

tamtejsze władze. Podobnie jak w latach konfliktu, polska opinia publiczna najczęściej załamywała ręce nad poziomem litewskich elit, które prowadziły kraj do katastrofy. Utwierdzano się w przekonaniu, że szkolnictwo znalazło się tam w tragicznym stanie, brakowało ludzi wykształconych, większość mieszkańców to analfabeci, a kraj stał się ogniskiem bezprawia i bandytyzmu<sup>319</sup>. Przykładowo w styczniu 1934 r. „Dziennik Wileński” informował, że litewscy chłopcy przestali już używać zapalek i nafty, z powodu biedy powracając do krzemienia i łuczywa. Do łask wracają także samodziały i łapcie. Tymczasem rządzący w Kownie obrastali w bogactwa, gromadzili majątki ziemskie, z których wyrzucono polskich właścicieli, kupowali futra i rozbijali się drogimi samochodami<sup>320</sup>. Pisano, że powszechnemu nieuctwu, korupcji i niekompetencji towarzyszyło karygodne rozluźnienie obyczajów, rozwiązłość i pijaństwo urzędników, a nawet najwyższych dygnitarzy<sup>321</sup>. Tradycyjnie złą prasę w Polsce miało litewskie duchowieństwo<sup>322</sup>. Podobnie jak niegdyś w przypadku litwomianów, z upodobaniem wypominano, iż gros litewskich elit zostało uformowane w szkołach rosyjskich, co miało tłumaczyć „azjatycką mentalność”, w tym okrucieństwo funkcjonariuszy państwowych, zwłaszcza policji<sup>323</sup>.

Po grudniowym zamachu stanu w Litwie z 1926 r. polscy autorzy wiele uwagi poświęcali represjom przeciwko opozycji i rzekomemu terroryzowaniu społeczeństwa przez tautininków. Chętnie oskarżano litewskich narodowców o tendencje faszystowskie. Jako jeden z dowodów wskazywano instrumentalne wykorzystywanie antypolskości w roli czynnika integrującego społeczeństwo wokół autorytarnej władzy. Opisywano Litwę jako państwo policyjne, pełne szpicli, z przepełnionymi więzieniami, spętane cenzurą. Ze zgrozą przytaczano wstrząsające przykłady tortur. Jedna z karykatur z „Muchy” portretowała premiera Augustinasa Voldemarasa na tle zgliszczy i czaszek, przynoszącego krwiożerczemu bolszewikowi odcięte głowy.

---

<sup>319</sup> „Dziennik Wileński” 14 maja 1922, 20 maja i 1 sierpnia 1923; „Głos Prawdy” 30 listopada i 19 grudnia 1927; „Rzeczpospolita” 27 lutego 1929; „Ilustrowany Kurier Codzienny” 8 września 1929.

<sup>320</sup> *Listy z Kowna*, w: „Dziennik Wileński” 11 stycznia 1934.

<sup>321</sup> „Ilustrowany Kurier Codzienny” 17 marca 1929; „Gazeta Warszawska” 14 października 1929; „Kurier Wileński” 8 października 1931; *Z Kowna*, w: „Mucha” 1930, nr 23; W. Zaleski, *Słowo po ośmiu latach więzienia*, s. 37-38. Publicysta „Rzeczpospolitej” określił litewskich liderów jako „mało okrzęsanych mężów stanu z zaścianka kowieńskiego”, „Rzeczpospolita” 26 października 1926. Autor międzywojennego opracowania poświęconego stosunkom polsko-litewskim, z wyraźnym poczuciem wyższości zaznaczał, iż litewscy dyplomaci podczas rokowań z Polakami prowadzonych w 1928 r. nie potrafili nawet poprawnie się wypowiadać, Z. Budecki, *Stosunki polsko-litewskie po wojnie światowej 1918-1928*, s. 64.

<sup>322</sup> Ursula, *Kler litewski jako narzędzie fanatyzmu nacjonalistycznego i nienawiści do Polski*, w: „Głos Prawdy” 10 marca 1928.

<sup>323</sup> *Carские методы литовских сатрапов*, w: „Rzeczpospolita” 9 listopada 1929; *Histeria*, w: „Kurier Wileński” 14 lutego 1934; W. Wielhorski, *Litwa etnograficzna*, s. 173; tenże, *Litwa współczesna*, s. 53; wyjątkowo dużo podobnych inwektyw i złośliwości znalazło się w zbiorze pamfletów, sygnowanych pseudonimem Florian Korwin, wydanych w Wilnie w pierwszej połowie lat dwudziestych. Autor zaznaczał, iż przez kilka lat mieszkał w niepodległej Litwie, stąd informacje pochodzą z pierwszej ręki. Przedstawiał litewskie elity jako zgraję oszustów i sprzedawczyków, nazywał m.in. prostakami, dzikusami i hołotą, „na którą trzeba bata”, F. Korwin, *Letuwa*, Wilno brw, s. 4-32.

Bolszewik chwalił Voldemarasa słowami: „Ty maładiec! Ty mnie nawet przeszedł!”<sup>324</sup>. Z reguły ciepło pisano o litewskich emigrantach, którzy znaleźli się w Polsce, prezentując ich jako ofiary reżimu i przechodząc do porządku dziennego nad ich poglądami i wcześniejszą działalnością<sup>325</sup>.

Prasa w Polsce, zwłaszcza po 1933 r. chętnie publikowała wypowiedzi Juozasa Albinasa Herbačiauskasa. Autor ten w 1924 r. z Krakowa przeniósł się do Kowna, gdzie objął katedrę języka i kultury polskiej na tamtejszym uniwersytecie. Konsekwentnie jednak nie przestawał orędować na rzecz polsko-litewskiego pojednania, co w określonej sytuacji nie przysporzyło mu przyjaciół w ojczystym kraju. W 1933 r., w rezultacie licznych ataków litewskich nacjonalistów, Herbačiauskas osiadł na stałe w Warszawie. Swoje rozgoryczenie chętnie przelewał na papier. Jego ówczesne wystąpienia dobrze współgrały z tonem powszechnym w większości polskich czasopism. Autor poświadczał rusofilstwo i germanofilstwo litewskich elit, biadał nad bezideowością, niskim poziomem umysłowym i „zoologicznym antypolskim szowinizmem” kowieńskich decydentów. W 1937 r. we właściwym sobie stylu zapowiadał m.in., że nieco bardziej zdecydowana polityka Polski doprowadzi do tego, że „pychą przepojone Kowno w samą porę dostanie w pysk”<sup>326</sup>. Gazety z upodobaniem cytowały tego typu wypowiedzi Herbačiauskasa. W jego słowach znajdowano potwierdzenie z góry przyjętych założeń, tym bardziej wiarygodnych, że wypowiedzianych przez Litwina.

Wśród Polaków umacniało się przekonanie, ukształtowane jeszcze w dobie litewskiego odrodzenia narodowego. Twierdzono mianowicie, że właściwie wszyscy Litwini świetnie mówią po polsku, natomiast czołowi litewscy politycy i artyści to w gruncie rzeczy Polacy, którzy z najczęściej z czystej przekory lub koniunkturalizmu nie chcą używać polskiego języka i nazywają siebie Litwinami. Mało tego, owi renegaci z gorliwością właściwą neofitom zwalczają wszystko co polskie. Jako dowody przytaczano chociażby brzmienie nazwisk. Przykładowo, publicyści endeckiej „Gazety Warszawskiej Narodowej” i piłsudczykowski „Głosu Prawdy” zgodnie przekonywali, że „kowieńscy liderzy” mają polskie nazwiska (Gło-

---

<sup>324</sup> *Po egzekucjach w Kownie*, w: „Mucha” 1929, nr 25; por. „Mucha” 1929, nr 28; *Litewskie stosunki*, w: „Szczutek” 1928, nr 3; „Cyrulik Warszawski” 1929, nr 1; „Głos Prawdy” 20 listopada 1927; *Litwa w fazie terrozu*, w: „Czas” 30 maja 1929; *Walki wewnętrzne na Litwie*, w: „Czas” 13 czerwca 1929; *Rząd litewski znowu ubroczył ręce we krwi...*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 29 sierpnia 1929, nr 3; „Dziennik Wileński” 18 grudnia 1933; L. Stachórski, *Ostry kurs na Litwie*, w: „Kurier Poranny” 9 grudnia 1935; W. Zaleski, *Słowo po ośmiu latach więzienia*, s. 10-11.

<sup>325</sup> „Mucha” 1927, nr 51; szerzej zob. P. Lossowski, *Emigranci litewscy w Polsce 1927-1930*, w: „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1997, nr 32.

<sup>326</sup> *Tymczasowość, która zabija Litwę. Wywiad z prof. J.A. Herbaczewskim*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 6 stycznia 1937; zob. także inne wywiady z Herbačiauskasem: „Wiadomości Literackie” 1933, nr 18; „Gazeta Polska” 23 kwietnia 1934; „Polska Zbrojna” 22 września 1935; por. cykl artykułów w „Tygodniku Ilustrowanym”: *Lithuania antipolonica* (1933, nr 51), *Koniec Legendy* (1934, nr 1), *Kultura niepodległej Litwy* (1934, nr 2),

wacki, Stulgiński, Krupowicz, Sleziewicz), którym dorobili litewskie końcówki oraz zmienili pisownię (Glovackis, Stulginskis, Krupavičius, Sleževičius). Przekonywano, iż wielu dygnitarzy używa w domu języka polskiego, gdyż nie może inaczej porozumieć się z najbliższą rodziną. Twierdzono, że nawet inteligencja nie zna dobrze literackiej litewszczyzny<sup>327</sup>.

Jednocześnie polska opinia publiczna nie ukrywała oburzenia ultranacjonalistyczną postawą Litwinów. Coraz częściej postrzegano ich jako zawziętych szowinistów, opętanych absurdalną, chorobliwą nienawiścią do wszystkiego co polskie. Bardzo często, pół żartem, pół serio przypisywano Litwinom urazy psychiczne. Dowcipy na ten temat zdarzały się w czasopiśmie satyrycznych, ale podobne insynuacje można było znaleźć również w poważnej publicystyce, a nawet oficjalnych wystąpieniach. Tym samym dawano do zrozumienia, że litewska polityka wobec Polski jest tak głupia i nieracjonalna, że musi być wynikiem zbiorowej choroby umysłowej, a nie celowej strategii. Członków litewskich władz nazywano niepoczynnymi maniakami, wariatami, idiotami, uciekinierami ze szpitala psychiatrycznego lub ofiarami „umysłowego paraliżu”. Przykładu dostarczał m.in. Józef Piłsudski, który przy okazji litewskich żądań w 1927 r. w oficjalnym wywiadzie dla Polskiej Agencji Telegraficznej nazywał litewskiego premiera chorym umysłowo i „przypadkiem szpitalnym”<sup>328</sup>. Mistrz kalamburów, Adolf Nowaczyński, nazwał wyolbrzymianie polskiego zagrożenia przez Litwinów „megalomanią prześladowczą”<sup>329</sup>. Twierdzono, iż zostali oni zarażeni polonofobią przez rosyjskich, carskich urzędników i Niemców. Choroba postępuje głównie wśród młodzieży, zdaniem Władysława Wielhorskiego, „obarczonej dziedzicznie urazem przeciwpolskim”<sup>330</sup>.

---

<sup>327</sup> „Gazeta Warszawska Narodowa” 28 grudnia 1926; „Głos Prawdy” 5 lutego 1928; zob. także: „Kurier Warszawski” 7 czerwca 1927 i 1 stycznia 1928; „Rzeczpospolita” 24 lutego 1929; „Epoka” 22 października 1929; „Kurier Poranny” 16 lutego 1937; wiele żartów na temat renegactwa „rzekomych Litwinów” zamieszczała „Mucha” (np. 1922, nr 14 i 16; 1927, nr 1). W jednym z numerów tygodnik skomentował antypolskie nastawienie kowieńskich renegatów karykaturą, przedstawiającą zażarcie walczących ze sobą mężczyzn. Podpis głosił: *W Kownie. - O co ci ludzie się biją? - Właściwie oni się tylko wzajemnie przekonują, że nie są Polakami*, „Mucha” 1927, nr 31.

<sup>328</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 9, Warszawa 1937, s. 99-100; zob. też. AAN, MSZ, t. 8441, k. 20, List słuchaczki do Polskiego Radia, oburzonej treścią audycji radia kowieńskiego, 19 maja 1935; tamże, t. 8442, k. 64-65, Zapis audycji wileńskiej rozgłośni radiowej z 16 stycznia 1934; „Mucha” 1927, nr 22, 31, 44, 49; 1929, nr 22; 1930, nr 3 i 10; 1937, nr 5, 19 i 30; 1938, nr 3; „Gazeta Warszawska” 20 listopada 1929; „Głos Prawdy” 1 grudnia 1927 oraz 6 i 18 stycznia i 1 marca 1928; „Kurier Warszawski” 2 grudnia 1927 i 11 stycznia 1928; „Rzeczpospolita” 17 czerwca 1929; „Kurier Poranny” 19 sierpnia 1929; L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś*, Warszawa 1925, s. 246; A. Nowaczyński, *Pamflety*, s. 94; W. Wielhorski, *Sprawy terytorialne w polityce Litwy*, s. 1-2; T. Katelbach, *Za litewskim murem*, s. 103-105.

<sup>329</sup> A. Nowaczyński, *Pamflety*, s. 108.

<sup>330</sup> W. Wielhorski, *Sprawy terytorialne w polityce Litwy*, w: „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” t. 1, Wilno 1933; por. *Od redakcji*, w: „Nasza Przyszłość” 1933, nr 29; T. Katelbach, *Za litewskim murem*, s. 103-106.

Uraz objawiał się m.in. agresją przeciwko Polakom i niszczeniem wszystkiego co polskie<sup>331</sup>. Według innych autorów Litwini cierpieli po prostu na antyszlachecki kompleks niższości<sup>332</sup>.

Polscy autorzy zarzucali Litwinom wypaczanie obrazu Polski, niezliczone kłamstwa, oraz sianie nienawiści zwłaszcza wśród młodzieży<sup>333</sup>. Spośród członków litewskiego establishmentu na pozytywne oceny w polskich oczach zasługiwały jedynie osoby opowiadające się za porozumieniem lub choćby dialogiem. W latach 1926-1927 z uznaniem pisano np. o liderze socjaldemokratów, Steponasie Kairysie, który oficjalnie nawoływał do normalizacji stosunków. Jednak kiedy w styczniu 1928 r., już po spotkaniu Piłsudskiego z Voldemarąsem w Genewie, korespondent „Kuriera Warszawskiego”, Stanisław Kodź, przeprowadził wywiad z Kairysem, okazało się iż nawet wynoszony do niedawna pod niebiosa socjaldemokrata nigdy nie zamierzał zrezygnować z dążenia do rewindykowania Wilna. Kodź z wyraźnym zawodem stwierdził że, antypolskość jest instrumentem często wykorzystywanym przez litewskich socjaldemokratów do walki z dyktaturą tautininków<sup>334</sup>.

Oburzenie, ale i rozbawienie Polaków budziły litewskie żądania terytorialne, które interpretowano jako dowód wyjątkowej megalomanii i lekceważenia ustaleń międzynarodowych<sup>335</sup>. Wyszadzano zwłaszcza „akcję wileńską”, przypisując jej cechy operetkowe<sup>336</sup>. Żartowano, iż żądania litewskie w sprawie Wilna są równie absurdalne, jak pretensje Holandii do Pińczowa lub Monaco do Jerozolimy, a nawet – jak pisał publicysta „Gazety Warszawskiej” – ewentualne „polskie dążenia do odzyskania i odnarodowienia Wrocławia i Szczecina”<sup>337</sup>.

Według ugruntowanej interpretacji Polska posiadała pełnię praw do Wileńszczyzny, wynikających nie tylko z historii, ale także z racji składu etnicznego i jasno wyrażonej woli ludności, a także z mocy ustaleń międzynarodowych. Wnioskowano, że litewska „akcja

---

<sup>331</sup> Autor korespondencji „Kuriera Wileńskiego” z Kowna zauważył, że niektórzy Litwini przedziwnie dają wyraz swojej obsesji: w restauracji należącej do Polaka Perkowskiego, goście pracowicie zdrapują nazwisko właściciela ze sztućców i talerzy, w ten sposób pragnąc wymusić stosowanie litewskiej pisowni, W. Hołubowicz, *Od Helsinek do Kowna*, w: „Kurier Wileński” 21 czerwca 1934.

<sup>332</sup> Według Jerzego Drobnika, podczas jego akredytacji jako korespondenta PAT w Kownie w 1938 r., jeden z litewskich dziennikarzy spytał go, czy jest szlachcicem. „Na moją odpowiedź – pisze Drobnik – że pochodzę z rodziny mieszczańskiej inteligencji, odetchnął głęboko i oświadczył: »Ach to dobrze, to bardzo dobrze, to może się dogadamy«”, J. Drobnik, *Pobyty i działalność w Kownie (od 10 lipca 1938 do 8 października 1939)*, w: „Zeszyty Historyczne” 1974, nr 28, s. 168; por. „Mucha” 1923, nr 7 i 47; 1924, nr 42; 1925, nr 42; 1927, nr 42.

<sup>333</sup> AAN, MSZ, t. 8442, k. 38-39, Zapis audycji wileńskiej rozgłośni radiowej z 30 grudnia 1933; A. C., *Współczesne państwo litewskie*, cz. 1, s. 303; E. Schummer-Szermentowski, *Nowa Litwa*, s. 123; T. Katelbach, *Errare humanum est*, w: „Gazeta Polska” 24 stycznia 1936.

<sup>334</sup> „Kurier Warszawski” 2 i 5 stycznia 1928; por. „Głos Prawdy” 7 lutego 1928.

<sup>335</sup> „Gazeta Warszawska” 24 maja 1925; „Mucha” (1927, nr 32) przytoczyła następujący dowcip pt. *Granice Litwy*: „- Tatusiu, czy granice Litwy są już ustalone? – Nie, Nigdy nie będą. – Czemu? – Bo żądania litewskie nie mają granic”; por. także *Piosenka z Kowna*, w: „Mucha” 1926, nr 3.

<sup>336</sup> „Mucha” 1927, nr 2, 52; 1928, nr 4, 25, 26, 50; 1930, nr 33; 1934, nr 48; *Komedianci kowieńscy bez Wilna nie uspokoją się*, w: „Rzeczpospolita” 10 października 1929

<sup>337</sup> S. Szczutowski, *Polska i Litwa*, w: „Gazeta Warszawska” 29 sierpnia 1925; Za przykładem Litwy, w: „Mucha” 1928, nr 23.

wileńska” miała zatem na celu jedynie zabór i okupację polskiego miasta, a w konsekwencji przymusowe wynarodowienie jego mieszkańców. W tym sensie polska opinia odrzucała możliwość jakichkolwiek ustępstw, a nawet dyskusji z Litwą o przyszłości Wileńszczyzny<sup>338</sup>. Urzędnicy polskiego MSZ, ale również wileńscy publicyści, przypuszczali również, że „kwestia wileńska” była dla litewskich elit jedynie pretekstem do wychowania społeczeństwa w duchu antypolskim oraz ostatecznego położenia kresu polskiej dominacji na Litwie. Litwini zrealizowali zamiary jedynie dzięki polityce odseparowania się od Polski. Celem samym w sobie była zatem izolacja, a nie odzyskanie Wilna. Wpływał stąd wniosek, że litewskie elity w rzeczywistości wcale nie pragnęły Wilna, gdyż „akcja wileńska” pełniła funkcję najważniejszego czynnika narodowo- i państwowotwórczego. Wraz z jej zaprzestaniem egzystencja „Litwy Kowieńskiej straciłaby rację bytu<sup>339</sup>.”

W polskiej publicystyce i propagandzie wskazywano, że istotną rolę w tworzeniu antypolskich nastrojów w Litwie odgrywa psychoza strachu przed domniemaną inwazją z południa. Jak twierdzono, zainteresowane stałym utrzymywaniem tej atmosfery były nie tylko skorumpowane elity polityczne, ale również wojskowi, gdyż zapewnia to stałe ogromne nakłady na armię. Z tego powodu szowinistyczne koła oficerskie pozostawały w groźnej dla pokoju, ale symbiozie z nacjonalistami. Z kolei utrzymywanie rozbudowanej armii sprzyjało rozrostowi biurokracji i źle wpływało na gospodarkę<sup>340</sup>.

Polska dyplomacja często protestowała przeciwko wszelkim publikacjom i wypowiedziom ukazującym się w Europie i Ameryce Północnej, wspierającym lub tylko prezentującym litewski punkt widzenia na sprawę Wilna<sup>341</sup>. W celu propagowania polskiego stanowiska warszawskie MSZ opracowało specjalną Księgę Amarantową w sporze polsko-litewskim, czyli wydanie zbioru najważniejszych dokumentów dyplomatycznych, rozsyłanych następnie do placówek dyplomatycznych i przekazywanych politykom oraz dziennikarzom<sup>342</sup>.

Po 1926 r. za chorążego nacjonalizmu i antypolskiej polityki uważano litewskiego prezydenta Antanasa Smetonę<sup>343</sup>. Już reakcje na grudniowy zamach stanu i objęcie urzędu były z

---

<sup>338</sup> AAN, MSZ, t. 8442, k. 15; Zapis audycji wileńskiej rozgłośni radiowej z 12 grudnia 1933; W. Mergel, *Wilno przez litewskie okulary*, w: „ABC” 16 października 1932; W. Wielhorski, *Sprawy terytorialne w polityce Litwy*, s. 21; J. Ochota, *Spór Litwy z Polską*, s. 19.

<sup>339</sup> AAN, MSZ, t. 6119, k. 167, Opracowanie pt. *Problem polsko-litewskim w polityce międzynarodowej (1937?)*; m. [J. Mackiewicz], *Ci, co Wilna nie chcą*, w: „Słowo” 20 kwietnia 1928; A. C., *Związek Odzyskania Wilna*, w: „Kurier Wileński” 23 maja 1931; H. Romer, *Nienawiść jako forma miłości*, w: „Kurier Wileński” 22 marca 1934; por. A. Zawadzki, *My i Litwa*, w: „Nasza Przyszłość” 1934, nr 36.

<sup>340</sup> *Wojsko litewskie*, s. 36 i 70; W. Wielhorski, *Polityka ekonomiczna Litwy*, s. 17-18.

<sup>341</sup> AAN, MSZ, t. 6163, k. 2-3, Pismo Wydziału Polityczno-Ekonomicznego Wschodniego do Poselstwa RP w Londynie, 10 lipca 1928; tamże, t. 6164, k. 3, Pismo MSZ do Ambasady RP w Berlinie, 23 grudnia 1936.

<sup>342</sup> AAN, MSZ, t. 5612, Księga amarantowa w sporze polsko-litewskim, brw.

<sup>343</sup> AAN, MSZ, t. 6119, k. 167, Opracowanie pt. *Problem polsko-litewskim w polityce międzynarodowej (1937?)*; *Mowa prezydenta Smetony*, w: „Mucha” 1937, nr 3.



tego powodu oceniane raczej negatywnie. Socjalistyczny „Robotnik” nazywał Smetonę faszystą i reakcjonistą, z kolei endecka „Gazeta Warszawska Poranna” ubolewała nad domniemanym germanofilstwem nowej głowy państwa i niemal pewnym zaostreniem antypolskiego kursu. Zgodnie uznawano, że przeprowadzając pucz Smetona wzorował się na przewrocie majowym marszałka Piłsudskiego<sup>344</sup>.

Jeszcze w drugiej połowie lat dwudziestych prasa na ogół przedstawiała go jako *Antoniego Śmietanę*. Najczęściej przypominano jego młodość i karierę drobnego urzędnika w Wilnie, znakomitą polszczyznę i żonę-Polkę. Ukazywano Smetonę jako polityka bezradnego wobec wielkich sąsiadów, w szczególności Niemiec<sup>345</sup>. Jednak wśród podobnych głosów zdarzały się wypowiedzi znacznie bardziej wyważone, a nawet przychylnie. W grudniu 1926 r., kilka dni po opublikowaniu artykułu zarzucającego Smetonie najgorsze cechy i kpiącego z nazwiska, ta sama „Gazeta Warszawska Poranna”, tym razem piórem Adolfa Nowaczyńskiego, przedstawiała głowę litewskiego państwa co prawda nadal jako nacjonalistę i germanofila, ale jednocześnie zręcznego polityka i człowieka kompromisu. Nowaczyński przekonywał także, iż przywódca tautininków nigdy nie nazywał się Śmietana<sup>346</sup>. W latach trzydziestych korespondent piłsudczykowskiej „Gazety Polskiej”, Tadeusz Katelbach, również nie szczędził Smetonie komplementów. Podkreślał jego osobistą skromność, stałe dążenie do rozwoju intelektualnego oraz niezachwianą ideowość. Jak pisał: „Gdyby nie awersja Smetony do demokracji byłby bez wątpienia najbliższy Masarykowi”<sup>347</sup>. Tenże Katelbach jeszcze w 1936 r., podobnie jak wcześniej Nowaczyński, zdecydowanie na wyrost podkreślał realizm i kompromisowość Smetony w sprawie stosunków z Polską<sup>348</sup>.

Postacią, która okresowo wzbudzała w Polsce większe zainteresowanie i negatywne emocje był jednak nie prezydent Smetona, ale premier (w latach 1926-1929) Augustinas Voldemaras. Rzadko co prawda pisano jego nazwisko w takiej formie, najczęściej zadawałając się brzmieniem *Waldemaras* (litewska postać imienia Waldemar to właśnie Voldemaras). Szef kowieńskiego gabinetu zbierał ostre ciągi nie tylko w okresie sprawowania urzędu, ale także długo później. W prasie często spekulowano na temat pochodzenia Voldemarasa. Podczas gdy jedni byli skłonni z racji nazwiska uznawać go za Łotysza lub Niemca, co miało tłumaczyć

---

<sup>344</sup> „Robotnik” 18 maja 1926; „Gazeta Warszawska Poranna” 18 grudnia 1926; *Pieśń Wajdeloty o przewrocie na Litwie*, w: „Cyrulik Warszawski” 1927, nr 2.

<sup>345</sup> *W Kownie*, „Mucha” 1929, nr 3.

<sup>346</sup> A. Nowaczyński, *Pan Antoni Smetona*, w: „Gazeta Warszawska Poranna” 21 grudnia 1926.

<sup>347</sup> T. Katelbach, *Antoni Smetona, w 60-tą rocznicę urodzin*, w: „Gazeta Polska” 10 sierpnia 1934; Tomas G. Masaryk (1850-1937), prezydent Czechosłowacji w latach 1918-1935, cieszył się ogromnym autorytetem osobistym, otoczony legendą prezydenta-wyzwoliciela i filozofa-humanisty, szerzej zob. np. J. Gruchała, *Tomasz G. Masaryk*, Wrocław 1996.

<sup>348</sup> T. Katelbach, *Za litewskim murem*, s. 185-188.

germanofilski kierunek jego polityki, Józef Mackiewicz rozwiewał wszelkie wątpliwości. Zdaniem publicysty „Słowa”, litewski polityk pochodził z Wileńszczyzny, gdzie do dzisiaj „na małej zagrodzie mieszka jego brat i orze ziemię w pocie czoła”. Jak dowodził Mackiewicz: „Voldemaras jest chłopem z krwi i kości, tutejszym, litewskim, o klasycznych rysach twarzy włościanina litewskiego. Dlatego jednak, że sympatyzował z Niemcami, przewano go Waldemarasem i usiłowano wmówić, że to niby od Waldemara, od Niemców pochodzi. To nieprawda – wystarczy spojrzeć na niego”<sup>349</sup>. Adolf Nowaczyński dodawał, że wątpliwości o litewskim pochodzeniu Voldemarasa powinien dodatkowo rozwiewać jego typowo litewski upór<sup>350</sup>.

Powodów do niezliczonych żartów dostarczała zwłaszcza fizjonomia Voldemarasa. Mackiewicz opisywał go jako maleńkiego, krępego rudzielca z włosami postawionymi na jeża, a Katelbach nazywał postacią „groteskową w swej brzydocie”<sup>351</sup>. Z racji wyglądu oraz przypisywanych mu cech charakteru, takich jak upór, złośliwość i podszyta tchórzostwem wojowniczość, litewskiego premiera chętnie przedstawiano go jako „głupiego smarkacza” w krótkich spodenkach, bawiącego się drewnianą szabelką w wojnę lub skarżącego Polskę przed babcią-Ligą Narodów. Czasami dodawano obok postaci dziadka-Piłsudskiego, który z troską, ale i groźnym marszem na czole przyglądał się niegrzecznemu berbeciowi<sup>352</sup>. Karykatury często przedstawiały Voldemarasa igrającego zapalkami na beczce prochu lub nieodpowiedzialnie drażniącego boga wojny<sup>353</sup>. Równie często portretowano Litwina jako niebezpiecznego „maniaka ogarniętego antypolską paranoją”, „klauna Europy” lub po prostu osła<sup>354</sup>. W satyrze niekiedy wykorzystywano motyw szczęśliwej rodziny: Niemca-ojca, bolszewika-matki i Voldemarasa-dziecka, zwykle chuligana i łobuziaka. Na innych rysunkach Voldemaras miał już jednak cechy nie tyle rozwydrzonego dziecka, co raczej „wściekłego liliputa”, ubra-

---

<sup>349</sup> m. [J. Mackiewicz], *Voldemaras*, w: „Słowo” 11 czerwca 1934.

<sup>350</sup> A. Nowaczyński, *Voldemaras oddalony, lecz nie powalony*, w: „ABC” (Warszawa) 2 października 1932. Charakterystykę Voldemarasa Nowaczyński uzupełnił także o superlatywy, podkreślając np. gruntowne wykształcenie, znajomość kilkunastu języków obcych i fenomenalną pamięć byłego litewskiego premiera. Warto zauważyć, że Józef Mackiewicz i Adolf Nowaczyński jako nieliczni zapisywali nazwisko Voldemarasa bez zniekształceń, w litewskiej formie.

<sup>351</sup> m. [J. Mackiewicz], *Voldemaras*, w: „Słowo” 11 czerwca 1934; T. Katelbach, *Za litewskim murem*, s. 15; por. karykatury Voldemarasa w: „Cyrulik Warszawski” 1928, nr 17 i „Mucha” 1928, nr 16.

<sup>352</sup> *Z powodu rokowań polsko-litewskich*, w: „Cyrulik Warszawski” 1928, nr 23; *Zabawa w „Ślepego Dziadka” między Polską a Litwą*, w: „Cyrulik Warszawski” 1928, nr 30; *Skarżypyta*, w: „Cyrulik Warszawski” 1929, nr 33; por. „Mucha” 1928, nr 16 i 1929, nr 29; „Ilustrowany Kurier Codzienny” 17 stycznia i 12 września 1929.

<sup>353</sup> „Mucha” 1928, nr 27, 29, 33, 34, 35; „Cyrulik Warszawski” 1928, nr 25.

<sup>354</sup> *Waldemaras z maniakim uporem bredzi o Wilnie*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 6 lipca 1928; *I w Kownie uważają go za cyrkowca*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 14 stycznia 1929; *Wywiad z Waldemarasem*, w: „Mucha” 1928, nr 40; *Klown Europy*, w: „Mucha” 1928, nr 43; *Klown z kowieńskich pól*, w: „Mucha” 1929, nr 3; *Bilet wizytowy Waldemarasa*, w: „Mucha” 1928, nr 32; *Z cyrku politycznego. Niedzwiedź litewski*, w: „Cyrulik Warszawski” 1928, nr 50.

nego w łapcie i dziurawą lnianą koszulkę, zwykle prowadzonego za rękę przez wielkiego Niemca lub bolszewika<sup>355</sup>. Polscy autorzy w osobie Voldemarasa personifikowali „Litwę Kowieńską”, w endeckiej prasie czasami nazywaną „litewskim karzełkiem” lub „złośliwym karłem”, działającym na szkodę Polski. Litwa-karzełek co prawda nie mogła Polsce zaszkodzić, robiła jednak wokół siebie sporo zamieszania<sup>356</sup>.

Dyktatorskie zapędy Voldemarasa oraz podejmowane przez niego próby wprowadzenia tzw. sprawy wileńskiej na arenę międzynarodową powodowały w Polsce oskarżenia litewskiego premiera o manię wielkości. Szyderczo portretowano go jako Napoleona, nawiązując tym samym do niskiego wzrostu i ogromnych ambicji. Jednocześnie zarzucano ostentacyjne lekceważenie uchwał Ligi Narodów oraz podkreślano, że cały świat traktuje Voldemarasa jako niepczytalnego<sup>357</sup>. Przypisywano mu nawet dążenie do wywołania wojny światowej w oparciu o Niemcy i Rosję, jeśli tylko mogłoby to prowadzić do przejęcia Wilna przez Litwę<sup>358</sup>. Podkreślano, że polityka premiera prowadzi Litwę do nieuchronnej katastrofy, gdyż zarówno Berlin, jak i Moskwa traktują Kowno czysto instrumentalnie<sup>359</sup>.

Postać Voldemarasa oraz stosunki z Litwą budziły w Polsce duże zainteresowanie, a nawet emocje zwłaszcza w latach 1927-1928, kiedy prasa donosiła o wzroście napięcia, koncentracji litewskich wojsk przy granicy, następnie o spotkaniu litewskiego premiera z Piłsudskim w Genewie oraz konferencji polsko-litewskiej w Królewcu. To właśnie w tamtym okresie szefa litewskiego rządu najczęściej nazywano „politycznym analfabetą”, „krętaczem kierującym się hotentocką logiką”, „operetkową postacią”, „mąciacielem roku”, „miernotą politycznych uzdolnień”, „niepoprawnym producentem banialuków”. Przypisywano Voldemarasowi wyłączną winę za ostry kryzys i późniejsze niepowodzenie konferencji królewieckiej<sup>360</sup>.

---

<sup>355</sup> *Przed konferencją polsko-litewską*, w: „Mucha” 1928, nr 13; *Konferencja polsko-litewska*, w: „Mucha” 1928, nr 20; *Na łonie rodziny*, w: „Mucha” 1928, nr 25; *Biedny Waldemar*, w: „Mucha” 1928, nr 28; *Pakt Kelloga*, w: „Mucha” 1928, nr 34; *Waldemar* w drodze do Genewy, w: „Mucha” 1928, nr 35.

<sup>356</sup> O „dwumilionowym litewskim karzełku” pisał np. J. Hłasko, *O nasze stosunki z Litwą*, w: „Gazeta Warszawska” 3 lutego 1923; zob. także Quis, *Złośliwy karzeł*, w: „Gazeta Poranna Warszawska” 8 października 1927; zob. określenie Voldemarasa jako „wściekłego liliputa” np. w: „Rzeczpospolita” 13 września 1929; „Nasz Kraj” 11 stycznia 1920; „Głos Prawdy” 7 stycznia 1928; *Dokąd dąży Litwini?*, w: „Rzeczpospolita” 29 października 1929; *Mobilizacja na Litwie*, w: „Cyrulik Warszawski” 1928, nr 34; *Do Litwy*, w: „Mucha” 1934, nr 51. Zdzisław Budecki pod koniec lat dwudziestych zauważył, że „państwo miniaturowe z dwoma i coś milionami ludności występuje przeciwko potężnej bądź co bądź Polsce”; Z. Budecki, *Stosunki polsko-litewskie po wojnie światowej 1918-1928*, s. 3.

<sup>357</sup> *Napoleonas I. Jednodniówka bohaterska*, w: „Mucha” 1928, nr 6; zob. także „Mucha” 1928, nr 13, 28, 35, 38, 44 i 46; 1929, nr 7 i 20; 1930, nr 47; „Cyrulik Warszawski” 1928, nr 32 i 1929, nr 26; „Gazeta Warszawska Poranna” 9 czerwca 1928; „Głos Prawdy” 14 października 1928.

<sup>358</sup> W. Oryng, *Witold wsparcia z zachodu zebrał dla odzyskania wileńskiej stolicy*, w: „Głos Prawdy” 7 kwietnia 1928; *Szopka z Waldemarasem*, w: „Mucha” 1929, nr 2; *Ich pupil*, w: „Mucha” 1928, nr 10; zob. też „Mucha” 1928, nr 17, 20 i 32; *Z powodu rokowań litewsko-niemieckich*, w: „Cyrulik Warszawski” 1928, nr 6.

<sup>359</sup> *Między sowieckim młotem i niemieckim kowadłem Waldemar* prowadzi Litwę na bezdroża, w: „Głos Prawdy” 17 lutego 1928; „Mucha” 1927, nr 49; 1928, nr 15, 34 i 35; 1929, nr 8, 16 i 38.

<sup>360</sup> Postać litewskiego premiera wzbudzała tak negatywne uczucia, iż znajdowało to odzwierciedlenie nawet w listach Polaków, które okrężną drogą, przez Łotwę lub Niemcy, docierały do kancelarii kowieńskiego

Przebieg konfrontacji w Genewie w grudniu 1927 r. przedstawiano w Polsce jako wielki triumf marszałka i kompromitującą porażkę szefa litewskiego rządu. Nawet w ówczesnych karykaturach portretowano potężnego Piłsudskiego i mikroskopijnego Voldemarasa, który nie miał żadnych realnych szans na sukces<sup>361</sup>. Według legendy która zaczęła powstawać zaraz po genewskim spotkaniu, marszałek podczas rozmowy potraktował Voldemarasa bardzo ostro, niemal jak swego parobka lub „knaźbrnego żaka”, grożąc a nawet uderzając pięścią w stół. Jedynie w taki sposób zmusił upartego Litwina do ustępstwa. Większość polskich autorów, nawet przedstawiciele opozycji, nie ukrywała wówczas aprobaty wobec twardego postępowania z Voldemaraszem, Litwą, a nawet Ligą Narodów<sup>362</sup>. Jak wykazał Stanisław Sierpowski, zachowanie Piłsudskiego było zupełnie inne, zgodne z wymogami dyplomacji<sup>363</sup>. Mimo to podkoloryzowana legenda genewskiego spotkania zaczęła żyć własnym życiem jako część mitu marszałka oraz mitologii relacji polsko-litewskich,

Ze złośliwą satysfakcją przyjęto w Polsce dymisję Voldemarasa, która nastąpiła w następstwie konfliktu z prezydentem Smetoną. Losy byłego premiera nadal jednak interesowały polskich publicystów zwłaszcza w 1934 r., kiedy patronował on nieudanej próbie zamachu stanu. Z tej okazji „Mucha” sportretowała Voldemarasa jako karalucha i zalecała prezydentowi użycie flitu (popularnego środka owadobójczego)<sup>364</sup>. Polscy autorzy w ogóle chętnie

rzędu. W jednym z takich listów, adresowanych do Voldemarasa, nadawca określający się jako zwolennik encji, a także bezwzględne przyłączenia Litwy do Polski oraz przeciwnik powszechnego spisku masonsko-żydowskiego, pisał m.in.: „Dość już gnębiłeś nas Polaków Waldemarasię na spółkę z tym bandytem Józefem Piłsudskim – już ci nie pomogą jego tajne rozkazy!”, LCVA, f. 383, ap. 7, b. 887, k. 78, List Kazimierza Jodko-Narkiewicza, 8 sierpnia 1929; por. *Waldemarasjada*, w: „Robotnik” 23 sierpnia 1928; W Stpiczyński, Nowe potoki głupstw kowieńskiego dyktatora, w: „Głos Prawdy” 17 lutego 1928; tenże, *Dwie twarze p. Waldemarasa*, w: „Głos Prawdy” 17 września 1927; „Głos Prawdy” 1, 2 i 4 kwietnia 1928; „Kurier Warszawski” 27 grudnia 1927 i 16 stycznia 1928; *Komiwojażer z Kowna*, w: „Mucha” 1928, nr 23, por. „Mucha” 1928, nr 10, 25 i 36; *Pisanki czyli Kanciarze w mieście Kanta*, w: „Cyrulik Warszawski” 1928, nr 15.

<sup>361</sup> *Dziadek w Genewie*, w: „Mucha” 1927, nr 50; *Sprawozdanie z posiedzenia Ligi Narodów*, w: „Mucha” 1928, nr 1; *Nowe ataki Waldemarasa*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 7 czerwca 1929; por. „Głos Prawdy” 8 grudnia 1928.

<sup>362</sup> *Pan Marszałek w Genewie*, w: „Mucha” 1927, nr 50; *O ministrze Zaleskim i Waldemarasie*, w: „Mucha” 1928, nr 7; *Szary szal*, w: „Cyrulik Warszawski” 1927, nr 51; *Wojna czy pokój?*, w: „Cyrulik Warszawski” 1927, nr 52; *Poznali męża Litwini z tych znaków*, w: „Cyrulik Warszawski” 1928, nr 32; *Kłeska Waldemarasa*, w: „Kurier Warszawski” 9 grudnia 1927; *Zwycięzca powrócił do stolicy*, w: „Głos Prawdy” 14 grudnia 1927; *Pięć i nożyce*, w: „Szczutek” 1928, nr 6; J. Ochota, *Spór Litwy z Polską*, s. 19; *Książka F. W. Oertzena*, w: „Czas” 29 kwietnia 1933; Testis [K. Okulicz], *Oświadczenie ministra Becka*, w: „Kurier Wileński” 24 marca 1934; K. Wrzos, *Marszałek po cywilnemu*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 27 maja 1935. Jedynie nieliczni autorzy negatywnie oceniali wynik genewskiego spotkania. Jednym z nich był Władysław Studnicki, który od dawna postulował przyłączenie Litwy do Polski. Jego zdaniem należało wykorzystać okazję i ruszyć na Litwę. W tym kontekście oceniał rozmowy jako zmarnowaną szansę na definitywne załatwienie kwestii litewskiej i „spartolenie sprawy”, szerzej zob. J. Gzella, *Zaborcy i sąsiedzi Polski w myśli społeczno-politycznej Władysława Studnickiego (do 1939 roku)*, Toruń 1998, s. 312.

<sup>363</sup> S. Sierpowski, *Piłsudski w Genewie. Dyplomatyczne spory o Wilno*, s. 103-135.

<sup>364</sup> *Rada dla Kowna*, w: „Mucha” 1934, nr 25; zob. także: „Mucha” 1929, nr 8, 20, 40, 43, 48, 49; 1934, nr 11, 25 i 26; *Bajka o „Żelaznym Wilku”*, w: „Cyrulik Warszawski” 1929. Kazimiera Iłakowiczówna poświęciła porażce Voldemarasa wiersz, w którym przypominała jego dyktatorskie zapędy, ale również wypominała niewdzięczność Litwinów wobec zasług byłego premiera, zob. K. Iłakowiczówna, *Ludowa ballada o Waldemarasie* (z tomu *Słowik Litewski*, 1936), w: *Poezje Zebrane*, t. 2, Toruń 1999, s. 456-457.

dowcipkowali na temat litewskich przywódców. Żartobliwie sugerowano np. że Smetona jest pantoflarzem, zdominowanym przez małżonkę. Izolację od Polski tłumaczono w ten sposób obawami prezydentowej przed napływem konkurencji – w postaci innych pięknych Polek<sup>365</sup>. Nazwisko prezydenta dawało pretekst do niewybrednych dowcipów<sup>366</sup>. Przykładowo: dymisję Voldemarasa „Mucha” skomentowała rysunkiem przedstawiającym ucieczkę Voldemarasa przed zalewającą go śmietaną<sup>367</sup>. Nieco bardziej wyrafinowane kalambury proponował „Cyrulik Warszawski”. Antanasa Smetonę portretował np. jako dyrygenta posiedzenia litewskich władz, czyli „Opery komicznej”. Nawiązywano w ten sposób do skojarzenia z czeskim kompozytorem Bedřichem Smetaną, znanym autorem m.in. tzw. oper komicznych (*opera buffa*). Z kolei po dymisji Voldemarasa „Cyrulik Warszawski” zamieścił rysunek zatytułowany *Bajka o Żelaznym Wilku*. Byłego premiera przedstawiano siedzącego w maszynie przypominającej owego żelaznego wilka i grożącego Smetonie zamachem stanu. Dowcip polegał na grze skojarzeń: potocznie „pleść bajki o żelaznym wilku” oznaczało mówić niewiarygodne rzeczy, natomiast organizacja Żelazny Wilk (*Geležinis Vilkas*) była to skrajnie prawicowa litewska formacja powiązana z Voldemarasem<sup>368</sup>. Grą słów popisywały się również dzienniki, np. „Gazeta Polska”, tytułem *Rozmowy Litwina z Litwinowem* komentowała wizytę szefa litewskiej dyplomacji Stasysa Lozoraitisa u swego radzieckiego odpowiednika Maksyma Litwinowa. W tym samym artykule pozwolono sobie na żart z towarzyszącymi Lozorajtisowi urzędników MSZ Natkevičiusa i Petkevičiusa, którzy autorowi skojarzyli się z gogolowskimi Dobczyńskim i Bobczyńskim<sup>369</sup>.

Obraz położenia ekonomicznego „Litwy Kowieńskiej” był w polskich oczach znacznie bardziej zniuansowany niż poglądy na temat kowieńskich elit politycznych. W latach dwudziestych przeważały opinie, według których sytuacja gospodarcza w tym kraju przedstawiała się katastrofalnie. Jak twierdzono, kolejne litewskie rządy wyłącznie ze względów politycznych przeprowadziły wyniszczającą i źle przygotowaną reformę rolną, podporządkowały kraj obcemu, głównie niemieckiemu kapitałowi. Nie oszczędziły nawet słynnych litewskich lasów, które zostały wycięte w celu łatwego pokrycia deficytu budżetowego. Bieda i brak perspektyw zmusiły wielu obywateli do emigracji zarobkowej<sup>370</sup>. Jeszcze na początku lat trzy-

<sup>365</sup> *List prezydenta Litwy do redaktora „Muchy”*, w: „Mucha” 1937, nr 37.

<sup>366</sup> „Gazeta Warszawska Poranna” 18 grudnia 1926; *W Kownie*, w: „Mucha” 1927, nr 3, *Waldemaras w odwrocie*, w: „Mucha” 1929, nr 43.

<sup>367</sup> *Waldemaras w odwrocie*, w: „Mucha” 1929, nr 43; por. liczne żarty, m.in. *Ta-ryba ze Śmietaną* w zbiorze: F. Korwin, *Letuwa*, s. 24.

<sup>368</sup> *Teatr polityczny*, w: „Cyrulik Warszawski” 1928, nr 43; *Bajka o „Żelaznym Wilku”*, w: „Cyrulik Warszawski” 1929, nr 43.

<sup>369</sup> *Rozmowy Litwina z Litwinowem*, w: „Gazeta Polska” 14 września 1934.

<sup>370</sup> AAN, MSZ, t. 6096, k. 37, Raport Oddziału II Sztabu Głównego o sytuacji w Północnej Litwie, 23 marca 1929; S. Kodź, *Stosunki gospodarcze na Litwie*, w: „Kurier Warszawski” 13 stycznia 1928; por. „Słowo” 2

dziestych ówczesny wiceminister skarbu Stefan Starzyński w opracowaniu opartym na ogólnie dostępnych źródłach wystawił litewskiej gospodarce niezbyt pochlebną notę<sup>371</sup>. Jak konstatowali niemal wszyscy autorzy analiz, na ekonomiczną niekorzyść Litwy działała przede wszystkim izolacja od Polski.

Od początku lat trzydziestych pojawiło się jednak coraz więcej głosów rewidujących dotychczasową ujemną wizję. Nowe opinie najczęściej pochodziły od osób, które odwiedziły Litwę i były pod wrażeniem jej rozwoju lub z innych względów orientowały się w omawianej tematyce. Na przykład według Władysława Wielhorskiego, zwłaszcza po 1926 r., gospodarka Litwy została oparta na zdrowych zasadach. Naprawiono wówczas większość poprzednich błędów, np. złagodzone warunki reformy rolnej i zorganizowano daleko idące państwowe wsparcie dla rolników. W rezultacie Litwa osiągnęła upragnioną ekonomiczną stabilizację, stała się także liczącym się eksporterem żywności. Wyraźnie wzrosła także zamożność obywateli<sup>372</sup>. Pozytywne, czasami wręcz entuzjastyczne oceny gospodarki państwa, ale także ogólnie gospodarności i pracowitości Litwinów, formułowali Matylda Sapieżanka, Tadeusz Katelbach, a pod koniec lat trzydziestych nawet Józef Mackiewicz<sup>373</sup>. Wielu odwiedzających Kowno podkreślało również rozmach inwestycji w „tymczasowej stolicy”, stan utrzymania i czystość ulic w miastach oraz wysoki standard życia mieszkańców całej Litwy<sup>374</sup>.

W połowie lat trzydziestych, kiedy w Warszawie poważnie myślano o rychłym nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Kownem, także polskie władze zauważyły litewskie sukcesy. Na zlecenie MSZ powstał cały szereg opracowań, które miały przygotować odbudowę łączności gospodarczej obu państw. Przewidywano, iż ze względów politycznych Polska będzie musiała przez jakiś czas tolerować nadwyżkę importu z Litwy. Postulowano również rozpoczęcie szerszych inwestycji na Wileńszczyźnie, gdyż jej niedorozwój zanadto kontrastował z sukcesami „Litwy Kowieńskiej”, co mogło zostać propagandowo wykorzystane przeciw polskim władzom<sup>375</sup>.

---

października 1926; „Dziennik Wileński” 20 i 21 lipca 1923 i 25 stycznia 1925; „Głos Prawdy” 6 stycznia i 1 lutego 1928; A. C., *Współczesne państwo litewskie*, cz. 1, s. 308; cz. 2, s. 2-8 i 21; M. Vogonis, *Wspomnienia i refleksje Litwina*, Warszawa 1929, s. 52-54; E. Schummer-Szermentowski, *Nowa Litwa*, s. 22 i 49-54.

<sup>371</sup> S. Starzyński, *Litwa. Zarys stosunków gospodarczych*, Warszawa 1932, s. 23-43 i 117-122.

<sup>372</sup> W. Wielhorski, *Polityka ekonomiczna Litwy*, s. 15-16, 21, 24-33.

<sup>373</sup> M. Sapieżanka, *Gęsi i pieniądze. Jak Litwa przetrzymuje kryzys*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 12 czerwca 1935; T. Katelbach, *Za litewskim murem*, s. 84-89 i 96-99; J. Mackiewicz, *Ludzie na resztówkach*, w: „Słowo” 15 maja 1938.

<sup>374</sup> A. Nowaczyński, *Kaunas, czyli mój pierwszy zajazd na Litwę*, w: „Gazeta Warszawska” 19 sierpnia 1925; S. Kodź, *Po powrocie z Kowna*, w: „Kurier Warszawski” 28 grudnia 1929; W. Semkowicz, *Wspomnienia z Litwy Kowieńskiej*, s. 4-6; O Paszkiewicz, *Prawda o Litwie*, w: „Słowo” 25 stycznia 1934; Wysz., *Podróż do Kowna*, w: „Słowo”, 21 lipca 1934; K. Kantak, *Litwa*, s. 12.

<sup>375</sup> AAN, MSZ, t. 6097, k. 52-70, Referat Wł. Barańskiego, Czynniki gospodarcze w stosunkach polsko-litewskich, Wilno 1935.

Polskich publicystów znacznie częściej niż sprawy wewnętrzne Litwy, zajmowała jej polityka zagraniczna. Podobnie jak w latach konfliktu, również w następnym okresie dostrzegano przede wszystkim podporządkowanie Kowna obcym interesom, antypolski kierunek podejmowanych inicjatyw i lekceważenie dla międzynarodowych realiów. Podkreślano, że taką nieodpowiedzialną postawą Litwa kontestowała cały wersalski porządek w Europie, co mogło stać się zarzewiem wojny światowej. Zarzucano Litwie przede wszystkim stałe dążenie do agresji na Polskę w celu zajęcia Wileńszczyzny<sup>376</sup>. Zakładano przy tym, że Litwa zapewne nie zdecyduje się na samodzielną akcję, a jedynie będzie chciała wykorzystać jakąś europejską zawieruchę wojenną w oparciu o Niemcy lub Rosję. Jednocześnie ubolewano, że Litwini nie dostrzegali oczywistej zależności między niepodległością Polski a suwerennością własnego państwa<sup>377</sup>.

Niebezpieczeństwo litewskiej agresji z oczywistych względów eksponowała przede wszystkim prasa wileńska, głównie „Dziennik Wileński”, w latach dwudziestych często informujący o incydentach granicznych, działalności litewskich dywersantów i przygotowaniach do inwazji<sup>378</sup>. Również „Słowo” na przełomie 1926 i 1927 r., w niemal histerycznym tonie przekonywało, że zamach stanu w Kownie oznacza początek „marszu na Wilno” i rychłą wojnę<sup>379</sup>. Nawet marszałek Józef Piłsudski, w wywiadzie dla „Głosu Prawdy” z 25 grudnia 1926 r., dał wyraz zaniepokojenia realną możliwością zagrożenia pokoju, jaką stworzył kowieński przewrót.

Stale umacniało się w Polsce przekonanie, że antypolskimi działaniami Litwy kieruje Berlin i Moskwa, żywotnie zainteresowane w podsycaniu konfliktu i dążące do zniszczenia Polski<sup>380</sup>. Podpisanie traktatu sowiecko-litewskiego w 1926 r. wszystkie najważniejsze siły polityczne przyjęły w Polsce jako dowód trwałości zbrodniczego sojuszu zawartego przez te państwa w 1920 r.<sup>381</sup> Przy czym, jak podkreślano, Litwa odgrywała w tym układzie jedynie

---

<sup>376</sup> L. Stachórski, *Niemcy i ZSRR napierają na Litwę*, w: „Kurier Poranny” 4 stycznia 1936; *Litwa przyczyną niepokoju nad Bałtykiem*, w: „Kurier Poranny” 20 lutego 1937; L. Wasilewski, *Europa po wojnie*, Warszawa 1924, s. 78; tenże, *Litwa i Białoruś*, s. 236; por. „Dziennik Wileński” 23 lipca 1923 i 7 kwietnia 1935; „Głos Prawdy” 30 listopada 1927;; „Mucha” 1924, nr 13 i 18; 1927, nr 31; 1931, nr 2; 1934, nr 50; 1937, nr 9, 40.

<sup>377</sup> S. Szczutowski, *Polska i Litwa*, w: „Gazeta Warszawska” 29 sierpnia 1925; *Litwa*, w: „Mucha” 1926, nr 42; J. Janulewicz, *Litwa chce wojny! Jak Litwini myślą odbić Wilno?*, w: „Warszawski Dziennik Narodowy” 19 lutego 1937.

<sup>378</sup> „Dziennik Wileński” 12, 13 stycznia, 18 lutego, 11 lipca 1923, 31 lipca 1924; 28 marca 1926; 15 sierpnia 1935.

<sup>379</sup> m. [J. Mackiewicz], *Marsz zbrojny na Kowno i Wilno*, 18 grudnia 1926; Cat [S. Mackiewicz], *Sprzeczne wiadomości z Kowna*, w: „Słowo” 21 grudnia 1926; m., *Furka pana Woldemarasa*, w: „Słowo” 22 grudnia 1926; por. także „Słowo” 1 stycznia i 24 lutego 1927.

<sup>380</sup> „Gazeta Warszawska Poranna” 18 grudnia 1926; T. Katelbach, *Moskwa i Kowno*, w: „Gazeta Polska” 27 sierpnia 1934; por. *Strachy na Lachy*, w: „Mucha” 1923, nr 25; *Przyjemni opiekunowie*, w: „Mucha” 1927, nr 3; *Nowy Giedymin w Kownie*, w: „Mucha” 1927, nr 36

<sup>381</sup> „Gazeta Warszawska Poranna” 2 października 1926; „Słowo” 3 października 1926; „Przełom” 10 października 1926; por. A. Bobrus, *„Robotnik” wobec stosunków polsko-litewskich 1920-1939*, s. 69.

podrzedną rolę. W karykaturach „Muchy” portretowano Litwę jako bolszewickiego psa myśliwskiego zaczajonego na pozostałe państwa regionu lub małego pomocnika sowieckiego bandyty<sup>382</sup>. Również w latach trzydziestych niepokoiły publicystów dobre stosunki litewsko-sowieckie i widoczne wpływy Moskwy w Kownie<sup>383</sup>.

Jeszcze silniej krytykowano – zdaniem polskich autorów zabójcze dla Litwy – uzależnienie od Niemiec. Z niezachwianą pewnością w całym okresie międzywojennym mówiono i pisano o decydującej roli Niemiec w podtrzymywaniu litewskiej niepodległości, domniemanych głębokich niemieckich wpływach w gospodarce, wojsku, polityce wewnętrznej i zagranicznej litewskiego państwa<sup>384</sup>. Ubolewano, że Litwini zaślepieni antypolską nienawiścią, byli gotowi do wyrzeczenia się suwerenności i przekształcenia kraju w niemiecką kolonię<sup>385</sup>. Podkreślano jednak, że godzą się na taki układ z czystego wyrachowania, szukając jedynie trwałego oparcia przeciw Polsce. Korespondent „Głosu Prawdy” wahał się przed nazwaniem relacji litewsko-niemieckich przyjaźnią. „Związek ten – pisał – przypomina raczej płatną miłość”<sup>386</sup>. W polskich czasopismach wielokrotnie dawano do zrozumienia, że na tego typu kalkulacjach Litwa nie zdoła zbudować trwałego gmachu własnej polityki zagranicznej. W rzeczywistości Kowno pozostaje bowiem osamotnione, skazane na łaskę lub niełaskę mocodawców, o czym najdobitniej świadczyły kolejne kryzysy kłajpedzkie<sup>387</sup>.

Sprawa Kłajpedy tradycyjnie żywo interesowała zarówno polskie władze, jak opinię publiczną. Zajęcie miasta przez Litwę w 1923 r. przyjęto w Polsce jak najgorzej zwłaszcza na łamach prasy narodowej i konserwatywnej. Nie ukrywano nawet, że Kłajpeda powinna należeć do polskiej strefy wpływów, dlatego litewską akcję postrzegano jako wymierzoną przeciwko Warszawie<sup>388</sup>. Szczególnie nerwowo zareagowały czasopisma wileńskie. „Dziennik Wileński” skomentował akcję słowami: „Litwini szukają guza” i serią nieprzychylnych artykułów, w

---

<sup>382</sup> „Mucha 1926, nr 44 i 48; 1927, nr 42.

<sup>383</sup> L. Stachórski, Moskwa umacnia swe pozycje w Kownie, w: „Kurier Poranny” 22 grudnia 1935; T. Katelbach, *Za litewskim murem*, s. 352-369.

<sup>384</sup> AAN, MSZ, t. 8442, k. 46, Zapis audycji wileńskiej rozgłośni radiowej z 5 stycznia 1934; S. Askenazy, *Uwagi*, Warszawa 1924, s. 291-192; A. C., *Współczesne państwo litewskie*, cz. 1, s. 4-13; *Wojsko litewskie*, s. 31; *W Kownie*, w: „Mucha” 1925, nr 36; A. Nowaczyński, *Co Niemen złączył, Niemiec nie rozłączy*, w: „Gazeta Warszawska” 11 czerwca 1925; tenże, *Kauen*, w: „Gazeta Warszawska” 18 czerwca 1931; *Litwa dusi się w pętach zależności od Niemiec*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 24 października 1929; J. Ochota, *Spór Litwy z Polską*, s. 22-26; T. Katelbach, *Za litewskim murem*, s. 245-261; T. M. Gelewski, *Rola Prus litewskich w stosunkach polsko-litewskich w XX wieku (do 1939 roku)*, w: *Polacy, Litwini, Niemcy w kręgu wzajemnego oddziaływania*, Olsztyn 1992, s. 59.

<sup>385</sup> AAN, MSZ, t. 8442, k. 140, Zapis audycji wileńskiej rozgłośni radiowej z 12 marca 1934; „Czas” 24 sierpnia 1929; „Mucha” 1922, nr 25; 1929, nr 12; 1930, nr 25 i 26; 1932, nr 13.

<sup>386</sup> Ursula, *Skąd się wzięła „przyjaźń” niemiecko-litewska*, w: „Głos Prawdy” 31 marca 1928.

<sup>387</sup> *Osamotniona Litwa*, w: „Czas” 17 lutego 1929; J. Ochota, *Spór Litwy z Polską*, 26-27; tenże, *Sytuacja międzynarodowa Litwy*, w: „Polityka Narodów” 1934, t. 4, z. 2; T. Katelbach, *Za litewskim murem*, s. 203-204.

<sup>388</sup> J. Hłasko, *O nasze stosunki z Litwą*, w: „Gazeta Warszawska” 3 lutego 1923; por. „Mucha” 1923, nr 4 i 5.



których wyrażano obawę, że po Kłajpedzie przyjdzie kolej na Wilno. Wzywano polskie władze do energicznego przeciwdziałania<sup>389</sup>. Również na łamach „Słowa” Stanisław Mackiewicz przestrzegał przed wzmocnieniem Litwy, a Władysław Studnicki, wyrażając niezadowolenie zaznaczył, że „jeżeli Kłajpeda miałyby być litewska, lepiej niech będzie wolnym miastem nawet pod patronatem Ligi Narodów”<sup>390</sup>. Z kolei „Robotnik, organ Polskiej Partii Socjalistycznej, piórem Tadeusza Hołównki, wyrażał nadzieję, że usadowienie się Litwinów nad Bałtykiem odwróci ich uwagę od Wilna<sup>391</sup>.

W takim, a nie innym rozwiązaniu kwestii kłajpedzkiej, polska opinia publiczna zwykle dopatrywała się ręki niemieckiej. Według poglądów wyrażanych najczęściej przez autorów związanych z obozem narodowym, Niemcy po cichu sprzyjały poczynaniom Kowna w sprawie Kłajpedy. Rząd w Berlinie wolał aby okręg tymczasowo znalazł się w rękach Litwy, słabej i uzależnionej gospodarczo od Niemiec, niż pozostawał pod zarządem francusko-polskim. Litwini działali zatem praktycznie na rozkaz z Berlina. Wielu publicystów i ekspertów, w tym Władysław Wielhorski, nazywało miasto jedynie „chwilowym zastawem w litewskich rękach” i przewidywał wynikające kłopoty, kiedy Niemcy upomną się o zwrot<sup>392</sup>.

W następnych latach polscy publicyści, analizując politykę Litwy w Kłajpedzie, najczęściej zwracali uwagę, na ogromne znaczenie portu w gospodarce państwa, dostrzegali jednak poważne problemy z obywatelską asymilacją niemieckiej ludności. Generalnie panowała opinia, iż mimo wysiłków, nie udało się na trwałe związać Okręgu Kłajpedy z resztą Litwy<sup>393</sup>.

W komentarzach dotyczących napięcia w stosunkach litewsko-niemieckich początku lat trzydziestych, polscy publicyści zdecydowanie sympatyzowali ze stroną litewską. Obok pojawiły się jednak także złośliwości, wyrażające rodzaj satysfakcji z problemów Kowna. Celowała w nich np. warszawska „Mucha”, przewidując zarazem, że w nowej sytuacji Litwa „z podkulonym ogonem” zwróci się o pomoc do Polski<sup>394</sup>. Podobne opinie, tyle że w tonacji

---

<sup>389</sup> *Litwini szukają guza*, w: „Dziennik Wileński” 12 stycznia 1923; J. Obst, *Duszą się*, w: „Dziennik Wileński” 13 stycznia 1923; por. także „Dziennik Wileński” 14 i 30 stycznia 1923.

<sup>390</sup> W. S. [W. Studnicki], *Prowizorium kłajpedzkie*, w: „Słowo” 28 lutego; zob. także „Słowo” 27 lipca 1924; J. Gzella, *Zaborcy i sąsiedzi Polski w myśli społeczno-politycznej Władysława Studnickiego*, s. 305; Cat [S. Mackiewicz], *Kłajpeda*, w: „Słowo” 13 stycznia 1923. Natomiast wśród polskiej mniejszości w Litwie kłajpedzka akcja wzbudziła raczej pozytywne komentarze, E. Romer, *Dziennik 1914-1923*, t. 2, Warszawa 1995, s. 541.

<sup>391</sup> „Robotnik” 12 lipca 1923.

<sup>392</sup> J. Obst, *Duszą się*, w: „Dziennik Wileński” 13 stycznia 1923; *W hołdzie, Witoldzie*, w: „Szopka” 1923, nr 4; W. Wielhorski, *Sprawy terytorialne w polityce Litwy*, s. 16.

<sup>393</sup> AAN, MSZ, t. 8442, k. 102; Zapis audycji wileńskiej rozgłośni radiowej z 12 lutego 1934; A. C., *Współczesne państwo litewskie*, cz. 2, s. 17; W. Wielhorski, *Sprawy terytorialne w polityce Litwy*, s. 23-25; Testis [K. Okulicz], *Na dwa fronty*, w: „Kurier Wileński” 25 stycznia 1934.

<sup>394</sup> *Na tle zatargu niemiecko-litewskiego w Kłajpedzie*, w: „Mucha” 1930, nr 43; *Sytuacja w Kłajpedzie*, w: „Mucha” 1932, nr 9; *Paweł i Gawel*, w: „Mucha” 1932, nr 18; por. *Tam gdzie się flądry moczą w Bałtyku*, w: „Mucha” 1933, nr 8.

serio wyrażali autorzy wielu znacznie poważniejszych czasopism. Z reguły przewidywano, że ostatecznie u Litwinów zwycięży poczucie realizmu oraz strach przed groźbą utraty Kłajpedy, który w naturalny sposób pchnie Litwinów do porozumienia z południowym sąsiadem, czyli z Polską<sup>395</sup>. Wymuszone ustępstwo Litwy wobec Niemiec w sprawie kłajpedzkiej przywitano zatem z dużym zawodem<sup>396</sup>.

Wspomniany wyżej kryzys w stosunkach litewsko-niemieckich oraz spekulacje wokół perspektyw porozumienia polsko-litewskiego w latach 1933-1935 wywołały w Polsce falę zainteresowania sprawami litewskimi. Towarzyszyły temu daleko idące oczekiwania, artykułowane na łamach czasopism reprezentujące niemal wszystkie orientacje polityczne. Opozycyjna wobec sanacji, endecka „Gazeta Warszawska”, piórem Stanisława Kozickiego wyrażała radość, że unormowanie przez polski rząd stosunków z Moskwą i Berlinem nareszcie otwiera drogę do naturalnej i z dawna oczekiwanej ugody z Litwą. Przy okazji autor z dużą przesadą przypominał, że nikt lepiej nie rozumiał i nie popierał litewskich dążeń państwowotwórczych niż obóz narodowy w Polsce<sup>397</sup>. W 1934 r. prasa żywo komentowała zwłaszcza wizytę w Kownie byłego premiera, Aleksandra Prystora. Powszechnie widziano w nim osobistego wysłannika marszałka Piłsudskiego i oczekiwano przywiedzenia z Litwy układu polsko-litewskiego. Satyryczny tygodnik „Wróble na Dachy” żartobliwie określił podróż polityka jako „moment Prystoryczny w dziejach Polski i Litwy”. Winę za kolejne niepowodzenie zgodnie przypisano wyłącznie niezrozumiałemu uporowi litewskich elit<sup>398</sup>.

W publicystyce wszystkich opcji politycznych oraz oficjalnej propagandzie zdecydowanie najczęściej poruszaną sprawą było położenie Polaków w „Litwie Kowieńskiej”. Kwestia ta w całym omawianym okresie budziła w Polsce wyjątkowo duże zainteresowanie, wydaje się także, że przesądziła o stopniowym umacnianiu się negatywnego stereotypu Litwinów jako szowinistów bezwzględnie zwalczających wszystko co polskie. Wiele doniesień było przesadnie wyolbrzymionych lub nieprawdziwych, podobnie jak analogiczne relacje strony li-

---

<sup>395</sup> T. Nagórski, *Kłajpeda*, w: „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” t. 1, Wilno 1933, s. 105-113; Cat [S. Mackiewicz], *Kilka słów zasadniczych*, w: „Słowo” 19 lipca 1934; *Los Kłajpedy zależy od sumy 5 milionów dolarów*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 26 maja 1935; M. Sapieżanka, *Kłajpeda – groźny znak zapytania nad Bałtykiem*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 17 czerwca 1935; T. Katelbach, *Za litewskim murem*, s. 173-176, 285-302. i 319-321.

<sup>396</sup> L. Stachórski, *Nowy dyrektoriat w Kłajpedzie. Niemcy znowu u steru władzy*, w: „Kurier Poranny” 13 grudnia 1935; *Bajeczka*, w: „Mucha” 1935, nr 42; *Po wyborach w Kłajpedzie*, w: „Mucha” 1935, nr 43; por. S. Mikulicz, *Kłajpeda w polityce europejskiej*, s. 214-222.

<sup>397</sup> S.K. [S. Kozicki], Litwa, w: „Gazeta Warszawska” 1 lipca 1934.

<sup>398</sup> „Wróble na Dachy” 1934, nr 33; zob. *Przed bliskim zbliżeniem*, w: „Wróble na Dachy” 1934, nr 13; Józ., *Pan Prystor w Kownie*, w: „Wróble na Dachy” 1934, nr 26, por. „Mucha” 1934, nr 31; „Mucha” komentowała postawę Kowna: „Taki bezmyślny upór bez granic, / Litwo najdroższa, nie zda się na nic. / Ludzkość prze naprzód w ciągłym pochodzie, / Polsce ku chwale, tobie ku szkodzie. / Twa złość, pół śmieszna, na poły dzika, / To jest zaiste wielka komika, / Połamanego nie warta grosza. / Litwo, czas dąsy wrzucić do kosza”, W. Buchner, *Litwo*, w: „Mucha” 1935, nr 12.

tewskiej o prześladowaniu Litwinów na Wileńszczyźnie. Niezależnie bowiem od ograniczeń rzeczywistości dotyczących mniejszości, propaganda obu zwaśnionych państw chętnie wykorzystywała kwestię położenia Polaków w Litwie, jak i Litwinów w Polsce, do budowania obrazu gehenny rodaków we wrogim państwie. W taki sposób osiągnano efekt wzrostu poczucia solidarności narodowej i zazwyczaj skutecznie dyskredytowano przeciwnika.

Jak głosiła polska prasa, w „Litwie Kowieńskiej” żyło co najmniej 300 tys. Polaków, jednak w warunkach terroru przyznawanie się do polskości było powodem poważnych kłopotów, dlatego ustalenie prawdziwej liczebności stawało się niemożliwe. Autorzy komentarzy chętnie przypominali sposób, w który litewskie władze zniekształciły wyniki spisu mieszkańców, manipulując zapisem narodowości w kwestionariuszu, aby zaniżyć odsetek polskiej ludności (chodziło o wpisywanie litery L zamiast pełnej nazwy narodowości i późniejsze dopisywanie pełnego brzmienia: Lietuvis-Litwin zamiast Lenkas-Polak). Według coraz powszechniejszego przekonania głównym celem Litwinów stało się całkowite wypłeniczenie polskości na Litwie. Polscy komentatorzy twierdzili, że aby zrealizować zamierzenia, Litwini zastosowali cały szereg szykan, począwszy od wywłaszczania majątków ziemskich po wypieranie języka polskiego z kościołów i życia publicznego, likwidację polskiego szkolnictwa po przymusową lituanizację nazwisk. Towarzyszyły temu brutalny terror, bicie i osadzanie opornych w więzieniach<sup>399</sup>.

Liczne publikacje w Polsce chętnie odwoływały się do uczuć, przedstawiając polską mniejszość w Litwie jako jeden z ostatnich kresowych bastionów, opuszczonych przez ojczyznę i zagrożonych ekspansją barbarzyńców<sup>400</sup>. Zły stan stosunków polsko-litewskich oraz izolacja potęgowały wzmożone zainteresowanie polskiej opinii publicznej sprawami polskiej

---

<sup>399</sup> *Zbrodnia Kowna przed Ligą*, w: „Gazeta Warszawska” 2 września 1923; *Obrona polskiej mniejszości na Litwie*, w: „Gazeta Warszawska” 11 czerwca 1925; *Krwawy pogrom Polaków w Kościele św. Trójcy*, w: „Gazeta Poranna Warszawska” 30 września 1926; *Napad Litwinów na Polaków*, w: „Robotnik” 30 września 1926; „Głos Prawdy” 3, 5 i 10 października 1927; „Dziennik Poznański” 3 października 1927; *Protest Litwy d Ligi Narodów*, w: „Mucha” 1927, nr 47; *Litwini torturują i mordują Polaków*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 30 października 1929; M. Sapieżanka, *Gasnący świat polskiego ziemiaństwa na Litwie*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 8 czerwca 1935; *Litwini zamknęli ostatnią szkołę polską*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 5 stycznia 1937; *Wilcze doły na drodze do szkoły polskiej na Litwie*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 11 stycznia 1937; zob. też „Ilustrowany Kurier Codzienny” 18 września i 10 października 1929 oraz 6 czerwca 1936; W. Megel, *Tajemnica litery „L”*, w: „ABC” 6 października 1932; *Antypolskie hece w Kownie*, w: „Kurier Poranny” 13 marca 1934; nr 5; A. C., *Współczesne państwo litewskie*, cz. 2, s. 16; W. Wielhorski, *Byt ludności polskiej w państwie litewskim. W świetle dochodzeń jej praw przed Ligą Narodów*, Wilno 1925, s. II-XXIII; J. Różycki, *Polacy na Litwie*, Warszawa 1929, s. 2-17; E. Schummer-Szermentowski, *Nowa Litwa*, s. 109-116; W. Zaleski, *Słowo po ośmiu latach więzienia*, 5-10; S. Ostojczyk, *Zarys polityki litewskiej w stosunku do mniejszości polskiej w Litwie*, w: „Sprawy Narodowościowe” 1935; T. Katelbach, *Za litewskim murem*, s. 210-217 i 238-239; J. Wajer, *Oświata ludności polskiej na Litwie w opinii publicznej dwudziestolecia międzywojennego*, w: „Forum Naukowe” (Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości) 2003, nr 3, s. 131-142.

<sup>400</sup> Zdaniem francuskiego ambasadora w Polsce Jules Laroche'a, w 1927 r. pozbawienie praw nauczycieli polskich i towarzyszące temu zamykanie szkół polskich w Litwie, dotknęło Piłsudskiego bardziej niż projekt konstytucji litewskiej proklamujący Wilno stolicą Litwy, J. Laroche, *Polska lat 1926-1935*, s. 61.

mniejszości, przy braku możliwości przyjrzenia się jej problemom z bliska. Sprzyjało to konserwowaniu trudnych do zweryfikowania obiegowych sądów. Opisywano zatem heroiczne zmagania o zachowanie własnego języka, ziemi, tożsamości za wrogim granicznym kordonem. Chętnie przywoływano łatwo trafiające do wyobraźni i wzruszające obrazy litewskich dworów oraz zaścianków, z mieszkańcami pielęgnującymi dawne obyczaje, recytującymi Mickiewicza i śpiewającymi Rotę. Do wyobraźni silnie przemawiały obrazy płowowłosych dzieci konspiracyjnie uczących się języka polskiego, a także dziarsko tańczących mazura przed rzadko docierającymi tu gośćmi z Polski<sup>401</sup>.

Kulminacja oburzenia polskiej publicznej z powodu prześladowań Polaków w „Litwie Kowieńskiej” nastąpiła w drugiej połowie lat trzydziestych, wraz z intensyfikacją przez polskie władze antylitewskiej akcji propagandowej prowadzonej w ramach „twardego kursu”. Już w styczniu 1936 r. w wielu miastach i miasteczkach z inspiracji władz zorganizowano serię wieców z aktywnym udziałem lokalnych elit. W przemówieniach i rezolucjach protestowano przeciw represjom dotyczącym rodaków. Kowieńskich ministrów nazywano barbarzyńcami, ciemiężcami i uzurpatorami, wzywano polskie władze do wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do Litwy. W manifestacjach w Wilnie za każdym razem uczestniczyło ponad 20 tys. osób, na trybunie honorowej stawali m.in. generał Lucjan Żeligowski i Aleksander Meysztowicz. Wileńskie radio nadawało bezpośrednie relacje. Jak podawali organizatorzy, w innych miejscowościach północno-wschodniej Polski liczebność zgromadzeń wahała się od 1 do 3 tys. uczestników<sup>402</sup>. „Ilustrowany Kurier Codzienny” podawał, że w Święcianach i Suwałkach do protestów przeciw Kownu przyłączyli się nawet miejscowi Litwini<sup>403</sup>.

---

<sup>401</sup> E. Schummer-Szermentowski, *Nowa Litwa*, s. 144-145; L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie 1938-1939*, Warszawa 1990, s. 117-118; Stanisław Piasecki (1900-1941), pisarz i publicysta związany z ruchem narodowym, w następujący sposób opisał wrażenia ze spotkania wycieczki polskich pisarzy z litewskimi Polakami w 1939 r.: „Przyjechaliśmy więc do Merecza wieczorem, zamiast w południe. Autokar otoczył tłum. W pierwszej chwili nie zorientowaliśmy się, o co chodzi. Dopiero gdy wysiedliśmy, znaleźliśmy się w tłumie mówiącym po polsku, gdy rozległ się szloch kobiet i dzieci, ogarnęło nas wzruszenie silniejsze ponad wszystko. Wziąłem na ręce kilkuletniego chłopczyka, którego matka powtarzała mu wciąż łkając: »Pamiętaj, to pisarze z Polski«. I mnie zakręciły się łzy w oczach. Obok stał poeta Dobrowolski, lewicowiec, czy tam nawet marksista; też tulił do siebie płową główkę dziecka; spojrzałem na niego; łzy kapąły z twarzy ciurkiem. W takich chwilach rozumie się, czuje się każdym włóknem nerwów, co to jest naród. Te łzy polskie w Mereczu, to nie były łzy skargi. To były łzy wzruszenia i szczęścia. »Dwadzieścia lat nikogo tu z Polski nie było u nas! Dwadzieścia lat!«. Mają chyba do nas żal, żeśmy ich tak opuścili, przez tyle lat zostawili samych sobie. I nam się ścisnęło serce na myśl, żeśmy przez tyle lat nic nie potrafili dla nich zrobić, my członkowie wielkiego, potężnego narodu, ale zarazem narodu dziwnie obojętnego na los rodaków zakordonowych”, S. Piasecki, *Kompleks wileński na Litwie*, w: „Prosto z Mostu” 1939, nr 35.

<sup>402</sup> AAN, MSZ, t. 6124, k. 2-223, Propaganda w sprawach politycznych (wiece antylitewskie w Polsce, uchwały, sprawozdania, korespondencje), styczeń 1936; por. „Gazeta Polska” 6 stycznia 1936.

<sup>403</sup> *Protesty w Wileńszczyźnie przeciw prześladowaniom ludności polskiej w Litwie*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1 lutego 1936; *Cale Kresy protestują przeciwko gwałtom litewskim*, w: Ilustrowany Kurier Codzienny” 2 lutego 1936; co interesujące dziennik ten w podobnie sensacyjnym tonie opisywał prześladowania polskiej ludności w Czechosłowacji, a nawet Belgii, zob. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 5 lutego 1936.

Od stycznia 1936, aż do marca 1938 r. w polskiej prasie częściej niż zwykle spotykało się wiadomości o gehennie polskiej ludności w Litwie<sup>404</sup>. Antylitewską atmosferę podgrzewał zwłaszcza największy dziennik Drugiej Rzeczypospolitej, sympatyzujący z władzą „Ilustrowany Kurier Codzienny”, epatujący czytelników tytułami w rodzaju: *300 tysięcy Polaków wydanych na łup barbarzyństwa litewskiego*, *Dziki tępienie wszystkiego co polskie*, *Terror przeciwpolski*, *Wyrok śmierci na polskość*, *Litewski szal nienawiści*, *Niesłychane zbrodnie Litwinów*, itp.<sup>405</sup>

Położenie litewskich Polaków budziło szczególnie duże emocje w środowiskach wileńskich, których przedstawiciele niejednokrotnie byli rodzinnie związani z mieszkańcami „Litwy Kowieńskiej”. Najwięcej sensacyjnych i dramatycznie brzmiących informacji zamieszczał „Dziennik Wileński”, tylko nieznacznie ustępowało mu „Słowo”. Stosunkowo bardziej wyważoną postawę zajmował „Kurier Wileński”, ale i w jego łamach nie brakowało informacji o tragicznym losie rodaków. Wileńska prasa bolała zwłaszcza nad zamykaniem polskich organizacji i szkół, chętnie opisywała niedolę dzieci i nauczycieli, wtrącanych do aresztów, a nawet obozów koncentracyjnych. Zwracano uwagę na całkowite odcięcie Polaków od kontaktów z książkami i prasą w ojczystym języku<sup>406</sup>.

Dowodzono że w Litwie odbywa się regularna eksterminacja polskiej ludności. Jako ilustracje przytaczano przykłady terroru i rozlicznych szykan, nie szczędząc przy tym drastycznych szczegółów. Epatowano opisami okrucieństw dotyczących niewinnych Polaków, prześladowanych i torturowanych jedynie za obronę własnych praw oraz narodowej tożsamości. Prasa i broszury wydawane w Wilnie przedstawiały nieludzkie wręcz warunki bytowania w litewskich więzieniach. Teksty „Dziennika Wileńskiego”, ale także „Słowa”, zwłaszcza w latach dwudziestych, niejednokrotnie kończyły się wezwaniem do szybkiej i zdecydowanej interwencji ze strony polskiego państwa<sup>407</sup>. „Słowo” zwykle dodatkowo brało na siebie rolę adwokata ziemiaństwa, opisując litewskie okrucieństwa w czasie przeprowadzania reformy rolnej i odsądzając od czci i wiary „nowych władców kowieńskich”.

<sup>404</sup> *Sprawa Litwy*, w: *Warszawski Dziennik Narodowy* 8 stycznia 1937; „*Litwo ojczyzna moja*”, w: *Warszawski Dziennik Narodowy* 9 stycznia 1938; *Nowy atak terroru antypolskiego na Litwie*, w: „*Kurier Poranny*” 16 stycznia 1937; *Zakneblowana prasa polska na Litwie*, w: „*Kurier Poranny*” 6 marca 1937; *Prześladowania Polaków w Litwie*, w: „*Kurier Poranny*” 15 lutego 1937; *Nowa prowokacja litewska. Gimnazjom polskim na Litwie odebrano prawa*, w: „*Kurier Poranny*” 7 listopada 1937; *Litewski obóz koncentracyjny w Dymitrowie*, w: „*Kurier Poranny*” 31 grudnia 1931.

<sup>405</sup> „*Ilustrowany Kurier Codzienny*” 6 czerwca 1936; 24 lutego, 29 i 30 grudnia 1937.

<sup>406</sup> „*Dziennik Wileński*” 7 sierpnia 1923; 21 sierpnia 1936; 14 lipca i 10 września 1937; „*Słowo*” 19 i 31 grudnia 1926; 1 maja 1927; 12 marca, 6 kwietnia i 27 września 1934; „*Kurier Wileński*” 17 marca 1927; 5 czerwca 1929 i 8 stycznia 1938.

<sup>407</sup> „*Dziennik Wileński*” 5 stycznia, 18 stycznia, 18 maja, 5 sierpnia, 16 czerwca i 26 lipca 1923; 4 stycznia i 16 lipca 1924; 25 stycznia 1925; 21 i 24 kwietnia, 30 września i 3 grudnia 1926; 6 stycznia 1936; 7 stycznia 1938; por. „*Słowo*” 23 grudnia 1926 i 2 lutego 1927; W. Zaleski, *Słowo po ośmiu latach więzienia*, s. 2-10; „*Kurier Wileński*” 8 października 1927, 22 i 23 lutego 1934.

Stosunek polskiej opinii publicznej do litewskiej mniejszości był raczej obojętny, ewentualnie pobłażliwy. Nastawienie wynikało ze przeświadczenia o małej liczbie, a co za tym idzie marginalnym znaczeniu garstki Litwinów żyjących w Polsce. Głęboko zakorzeniło się także przekonanie, że mniejszość ta jest słabo wykształcona i uświadomiona narodowo, ma wyłącznie chłopski charakter, a przede wszystkim pozostaje silnie związana z polskością<sup>408</sup>.

Jedynie wśród mieszkańców Suwalszczyzny i Wileńszczyzny nastawienie do żyjących tam Litwinów było raczej nieufne, okresowo wręcz nieprzyjazne. We wczesnych latach dwudziestych najczęściej oskarżano ich o przygotowania powstańcze, później najczęściej o izolowanie się od lokalnego życia społeczno-politycznego i wrogość do instytucji państwowych<sup>409</sup>. Na początku lat trzydziestych student warszawskiej Szkoły Głównej Handlowej, Aleksander Wysocki, zbierający na Suwalszczyźnie materiały do pracy dyplomowej, zauważył m.in., że w tamtejszych realiach „przyjaźń Polaka i Litwina nawet między najbliższymi sąsiadami jest zjawiskiem dość rzadkim”<sup>410</sup>. W połowie lat trzydziestych instruktor oświaty baonu KOP „Orany” na Wileńszczyźnie również raportował, że „między ludnością polską a litewską panuje nienawiść”, spowodowana litewskim szowinizmem<sup>411</sup>.

Prasa bliżej zainteresowała się polskimi Litwinami dopiero w trakcie ostrej kampanii przeciw liderom tej mniejszości w latach 1936-1938, prowadzonej nie tylko na łamach wileńskich czasopism, ale w całej Polsce. Oskarżono wówczas grupę litewskich działaczy o podburzanie „ludu”, wykonywanie antypolskich rozkazów Kowna, zbrodniczą działalność antypaństwową, dążenie do irredenty i szpiegostwo. Władze oraz niektóre gazety bardzo negatywnie oceniały profil wychowawczy litewskich szkół w Polsce. W celu zdyskredytowania zarządów organizacji, zarzucano im nadużycia finansowe. Jako dowody często służyły pu-

---

<sup>408</sup> T. Łopalewski, *Między Niemnem a Dźwiną*, s. 31-32; J. Januszewska-Jurkiewicz, *Krajanie – sąsiedzi – wrogowie. Polacy i Litwini na Ziemi Wileńskiej w latach 1920-1939*, s. 277; B. Halczak, *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*, s. 194; B. Stoczeńska, *Litwa, Białoruś, Ukraina w myśli politycznej Leona Wasilewskiego*, Kraków 1998, s. 144. Z okazji przyjazdu do Polski litewskiego pisarza, Vincasa Krėvė-Mickevičiausa, „Mucha” żartowała: „Doszły mnie słuchy, że ma szukać Litwinów w Polsce dla skompletowania przynajmniej jednej partii futbolu lub bridżu. Słychać też, że wziął bardzo silną lupę”, „Mucha” 1930, nr 35.

<sup>409</sup> AAN, MSZ, t. 8442, k. 20, Zapis audycji wileńskiej rozgłośni radiowej z 15 grudnia 1933; Senas Vilnietis, *Drogi polityki litewskiej*, w: „Kurier Wileński” 13 września 1931; A. C., *Droga „Boga i Cnoty”*, w: „Kurier Wileński” 8 października 1931; por. „Dziennik Wileński” 18 stycznia, 17 maja i 8 lipca 1923; 3 lipca 1924; 22 lutego 1925; 30 marca i 6 maja 1926; „Słowo” 15 grudnia 1926; por. *Kowno podszczuwa Litwinów Wileńskich przeciwko Polsce*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 17 października 1929; M. R., *O zasadę wzajemności w stosunkach polsko-litewskich* 28 lutego 1934; W. Pełczyńska, *Bojkot szkoły polskiej (o mniejszości litewskiej w Polsce)*, w: „Gazeta Polska” 12 lipca 1934.

<sup>410</sup> A. Wysocki, *Stosunki polsko-litewskie na pograniczu w powiecie suwalskim* mps w Bibliotece Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, s. 36.

<sup>411</sup> A. Olechnowicz, *Gmina Orany powiatu wileńsko-trockiego*, w: *Kresy w oczach oficerów KOP*, Katowice 2005, s. 66.

blikacje w litewskiej prasie wydawanej w Wilnie lub przemycane materiały propagandowe ZWW, znajdujące w trakcie policyjnych rewizji<sup>412</sup>.

Niezależnie od wizerunku kreowanego w propagandzie i zakorzenionego w opinii publicznej, rządzący postrzegali litewską mniejszość jako grupę dosyć dobrze zorganizowaną, skupioną wokół przywódców, często księży, charakteryzującą się raczej wysokim poziomem świadomości narodowej. Wobec nikłej liczebności nie uznawano Litwinów za poważniejsze zagrożenie, jednak dostrzegano, że ich położenie wpływa na sytuację Polaków w Litwie i dodatkowo może sprzyjać realizacji szerszych politycznych zamiarów wobec Kowna<sup>413</sup>. W praktyce oznaczało to zielone światło np. dla akcji represyjnej pod hasłami walki z „przerostami” organizacyjnymi i odwetu za prześladowanie Polaków w „Litwie Kowieńskiej”. W drugiej połowie lat trzydziestych czasopisma wspierające obóz rządzący, a ze swej strony także periodyki narododemokratyczne, nawoływały do podjęcia zdecydowanych kroków przeciwko litewskiej mniejszości. Ponownie wyróżniały się pod tym względem sensacyjne publikacje „Kuriera Porannego” oraz „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, a na Wileńszczyźnie „Dziennika Wileńskiego”<sup>414</sup>. Ton niektórych artykułów był tak wyjątkowo napastliwy, iż w 1936 r. wywołał nawet interwencję wojewody wileńskiego, a na początku 1938 r. polskiego posła w Rydze, który z ramienia MSZ sprawował nadzór nad polską mniejszością w Litwie. Obaj urzędnicy uznawali, że tak daleko idąca eskalacja propagandy nie służy głównemu celowi, jakim było zmuszenie Kowna do ustępstw, a jedynie powoduje kolejne zadrażnienia<sup>415</sup>.

Gwoli sprawiedliwości należy jednak dodać, że w czasopismach zdarzały się głosy krytykujące restrykcje wobec Litwinów w Polsce. Przykładowo w październiku 1927 r., podczas eskalacji napięcia i fali represji, „Robotnik” w ostrych słowach występował przeciw postępowaniu władzy: „Aresztowanie kogoś lub zamknięcie czyjejś szkoły dlatego, że rząd

---

<sup>412</sup> AAN, MSZ, t. 6117, k. 95 i n., Pismo Oddziału II Sztabu Głównego do MSZ w sprawie rewizji u K. Śta-sysa (plus reprodukcje materiałów dowodowych), 10 czerwca 1937; tamże, t. 6164, k. 26, Notatka w sprawie sprzedaży w Wilnie książki wydanej w Kownie pt. *Litwini za granicą*, 11 stycznia 1936; *Tajemnice propagandy litewskiej na Wileńszczyźnie*, w: „Kurier Poranny” 6 listopada 1937; *Zamknięcie Litewskiego Towarzystwa Dobroczynności*, w: „Kurier Poranny” 22 listopada 1937; *Demaskujemy! Pieniądz na dywersję z Kowna via Ameryka*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 2 listopada 1936; por. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 6 czerwca 1936; „Gazeta Polska” 24 listopada 1936; „Dziennik Wileński” 22 października 1936; 6, 7 i 10 listopada 1937 i 12 lutego 1938.

<sup>413</sup> AAN, Prezydium Rady Ministrów, t. 34, s. 467 i 480; Protokół posiedzenia Rady Ministrów z 18 sierpnia 1926; por. B. Makowski, *Litwini w Polsce 1920-1939*, s. 48-49 i n.

<sup>414</sup> *Tylko ofensywa zlikwiduje wojnę bez wojny*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 14 listopada 1936; *Samoobrona państwa a nie „prześladowanie mniejszości”!*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 22 stycznia 1937; *Przeostrożność dla rządu Kowieńskiego. Prześladowania rodaków w Litwie obrażają uczucia całego wielkiego narodu polskiego*, w: „Kurier Poranny” 29 grudnia 1935; *Rozwiązanie organizacji litewskich*, w: *Dziennik Wileński* 21 kwietnia 1936; *Faktyczny stan szkolnictwa polskiego na Litwie i litewskiego w Polsce*, w: „Dziennik Wileński” 1 grudnia 1937

<sup>415</sup> AAN, MSZ, t. 10468, k. 9, Raport poselstwa w Rydze dla MSZ, 8 stycznia 1938; B. Makowski, *Litwini w Polsce 1920-1939*, s. 296-297; B. Halczak, *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*, s. 192-193;

sąsiedniego państwa postępuje skandalicznie wobec Polaków – swoich obywateli, jest sprzeczne z konstytucją, sprzeczne z powagą Rzeczypospolitej, sprzeczne z tradycją Polski”<sup>416</sup>. Z innych względów również wileńskie „Słowo” odnosiło się niechętnie do represji. Dziennik widział w tym niepotrzebne „wtrącanie się drugorzędnych urzędników z Warszawy” w sprawę Wileńszczyzny. „Słowo” interpretowało szykany jako szkodliwe działania rozniecające nienawiść do miejscowych Polaków i tym samym przesądzające o przyszłość całej Litwy, rozumianej nadal w kategoriach dziedzictwa Wielkiego Księstwa. Z tego powodu „Słowo” stanowczo protestowało także przeciwko ingerencji polskiego MSZ w życie organizacyjne polskiej mniejszości w „Litwie Kowieńskiej”<sup>417</sup>.

W drugiej połowie lat trzydziestych w atakach propagandowych na Litwę, oprócz kwestii mniejszościowych, dużo miejsca zajmowały oskarżenia o wspieranie przez Kowno ukraińskiego terroryzmu. Antylitewskiej akcji rozpoczętej na przełomie 1935 i 1936 r. towarzyszyła fala publikacji zarzucających kowieńskiemu rządowi współuczestnictwo w organizacji zamachu na ministra Bronisława Pierackiego z 1934 r. Również polski minister spraw zagranicznych, Józef Beck, z trybuny sejmowej jednoznacznie obwinął w tej sprawie Litwę. Informacje o udziale Kowna w karygodnej akcji szeroko rozpowszechniały polskie placówki za granicą. Według informacji prasowych rewelacje obciążające głównie litewski MSZ, zostały ujawnione w trakcie procesu członków Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów<sup>418</sup>.

Zaszczości z lat konfliktu, pretensje dotyczące antypolskiego kierunku litewskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej, domniemane uzależnienie od przeciwników Polski, wreszcie sprawa prześladowania polskiej mniejszości, a także oskarżenia o wspieranie terroryzmu nasilały w polskiej opinii głosy jednoznacznie definiujące Litwinów (ściślej: litewskie władze) jako wrogów oraz nawołujące do bezpardonowej rozprawy. Nastroje takie dawały o sobie znać głównie w okresach kryzysowych. Odsuwano wtedy na bok dawne sentymenty, nazywając Litwę już nie zbłąkanym bratem a „złośliwym karłem”, agresywnym wobec Polski i stale przeciw niej knującym<sup>419</sup>. Twierdzono, że Litwini, powinni nareszcie wyciągnąć wnioski z

<sup>416</sup> „Robotnik” 8 października 1927, cyt. za: A. Bobrus, „Robotnik” wobec stosunków polsko-litewskich 1920-1939, s. 71.

<sup>417</sup> Cat, *Rzeczoznawcy sprawy litewskiej*, w: „Słowo” 20 lutego 1938; J. Mackiewicz, *Katelbachada*, w: „Słowo” 17 maja 1938; J. Jurkiewicz, *Prasa polska w Wilnie wobec państwa litewskiego w latach 1922-1939*, s. 194;

<sup>418</sup> AAN, MSZ, t. 6164, k. 29, Pismo T. Kobyłańskiego do konsulatów w USA i Kanadzie, 29 stycznia 1936; „Kurier Poranny” 4, 5 i 8 grudnia 1935; „Ilustrowany Kurier Codzienny” 4, 5 i 17 stycznia 1936; „Gazeta Polska” 16, 19 i 20 stycznia 1936; szerzej o tzw. litewskim tropie zob. W. Żeleński, *Zabójstwo ministra Pierackiego*, Warszawa 1995, s. 56-61.

<sup>419</sup> „Gazeta Poranna Warszawska Poranna” pisała o Litwie: „Karzeł dławi się poczuciem swej bezsiły, złość, zawiść, nienawiść są jedynymi motorami jego duszy. Uczucia te wyładowują się w błędnych planach narzucenia litewskość siłą pięści i bagnetu, szukając ujścia po linii najmniejszego stosunkowo oporu, a więc w kierunku Polski. Może rozzuchwaliliśmy karła przydługą cierpliwością, pozwalając mu rozsnuwać sieć intryg na terytorium naszego Państwa. W każdym razie, ani na chwilę nie powinniśmy zapominać, że sile przystoi spokój i



dysproporcji sił. Litewskie wysiłki w szkodzeniu Polsce, groźby i prężenie mięśni wyglądały żałośnie przy nikłym potencjale narodu i państwa. Dawano do zrozumienia, że prędzej czy później cierpliwa, ale znacznie silniejsza Polska przywoła Litwę do porządku grożąc palcem lub nawet wymierzając klapsa. W 1927 r. „Mucha” zamieściła karykaturę zatytułowaną *Litwin, nasz zły sąsiad*, ilustrującą ówczesny dylemat polskiego stosunku wobec Litwy. Rysunek przedstawiał Polaka trzymającego na ręce awanturującego się małego karzełka-Litwina. Polak pytał złośliwca: „I co ja mam z tobą uczynić? Za małyś, ażeby się z tobą bić, a za staryś, ażeby ci te gałęziaste puszczać płazem”<sup>420</sup>. Wobec postawy „małej Litwy” atakującej „potężną Polskę”, nie tylko czasopisma satyryczne wyrażały uczucia rozbarwienia połączonego z irytacją. Nierzadko nawoływano wprost do „użycia paska” lub „karzącej dłoni” w celu „twardego zgniecenia kowieńskich zapędów”, przywoływano wizję „zbitych litewskich łbów”. Ustawiano Litwinów w jednym szeregu obok innych wrogów – Niemców i Rosjan. Przywoływano wielkie postacie Piłsudskiego i Żeligowskiego zestawiane z pokracznymi, maleńkimi Litwinami. Jednoznacznie ostrzegano Litwę, że prowokacje i „zabawa w wojnę” może źle się skończyć, gdyż „polska cierpliwość ma swoje granice”<sup>421</sup>.

W przedstawianiu Litwinów jako wrogów, których należy traktować adekwatnie do ich przewinień, celowali autorzy związani z obozem narodowym. Z tej strony w całym okresie międzywojennym pojawiały się głosy przypominające, że z racji historyczno-geopolitycznych Litwa stanowi sferę polskich interesów. Zdaniem autorów podobnych wypowiedzi, polski interes polityczny w naturalny sposób tłumaczył konieczność nakłonienia Litwy, nawet przy użyciu siły, do „zawarcia z Polską ścisłych więzów przymierza i przyjaźni”<sup>422</sup>. Założenie takie w określonych warunkach oznaczało co najmniej objęcie tego państwa protektorem, a nawet inkorporację, co w latach trzydziestych otwarcie postulowali publicyści np. „Myśli Narodowej” i „Warszawskiego Dziennika Narodowego”<sup>423</sup>. Najbardziej wojownicze głosy pojawiły się w okresie zaostrzenia relacji polsko-litewskich, w latach 1936-1938. Czasopisma narodowe, wzywając polskie władze do zdecydowanej akcji przeciw Kownu, jako powód wskazywały wówczas ciężkie położenie polskiej mniejszości. Przypominano o tym, że „Litwa to nie

---

zimna krew. Złośliwym prowokacjom karła nie powinniśmy iść na rękę, zwłaszcza że wiemy, czyim jest on narzędziem”, Quis, *Złośliwy karzełek*, w: „Gazeta Warszawska Poranna” 8 października 1927.

<sup>420</sup> „Mucha” 1927, nr 41.

<sup>421</sup> „Wielka” *Litwa Kowieńska*, w: „Cyrulik Warszawski” 1927, nr 42; *Do wrogów*, w: „Mucha” 1926, nr 24; *Polska i Litwa*, w: „Mucha” 1927, nr 29; *Pod Wilnem*, w: „Mucha” 1927, nr 44; *Kruk*, w: „Mucha” 1928, nr 29; W. Buchner, *Wilno*, w: „Mucha” 1938, nr 13; W. Stpicyński, *Szaleństwa p. Waldemarasa i rezygnacyjne rady defetystów*, w: „Głos Prawdy” 6 października 1927; *Prowokacja!*, w: „Gazeta Warszawska Poranna” 6 października 1927.

<sup>422</sup> J. Bartoszewicz, *Znaczenie polityczne kresów wschodnich dla Polski*, Warszawa 1924, s. 24

<sup>423</sup> S. Szczutowski, *W wielkim mocarstwie – mała Polska*, w: „Myśl Narodowa” 1930, nr 5; *Sprawa Litwy*, w: „Warszawski Dziennik Narodowy” 8 stycznia 1937.

jest zwykły nasz sąsiad”, ale „historyczny obszar naszej cywilizacji”, dlatego Polska ma do tych ziem nie tylko prawa, ale również obowiązek „przywołania do porządku” tamtejszych władz uprawiających niszczycielską politykę wobec polskości<sup>424</sup>. Wszelako postawa zwolenników obozu narodowego, także ze względów ideowych, była w tej sprawie zróżnicowana. Przykładowo w 1937 r., a więc Bohdan Zaniewski na łamach tej samej elitarnej i opiniotwórczej „Myśli Narodowej” przypominał kolegom o potrzebie bezwzględnego poszanowania suwerenności litewskiego narodu nad jego terytorium etnicznym, które pojmował w aktualnych granicach „Litwy Kowieńskiej”. Zaniewski podkreślał, że polskie pretensje do ograniczenia suwerenności Litwy byłyby bowiem pogwałceniem prawa narodów do samostanowienia<sup>425</sup>.

W drugiej połowie lat trzydziestych wezwania do „cofnięcia Kownu kredytu zaufania” pojawiały się nagminnie również w prasie mniej lub bardziej związanej z obozem sanacyjnym. „Ilustrowany Kurier Codzienny” nawoływał do odrzucenia historycznych zaszłości, które mają szkodliwy wpływ na postrzeganie kwestii litewskiej w Polsce. „Przyzwyczailiśmy się - pisał autor skrywający się za pseudonimem Hajot – od czasów Unii Lubelskiej widzieć w Litwie młodszą i nieporadną nieco siostrę, która jakkolwiek w czasach ostatnich dąsa się i boczy, opamięta się jednak wkrótce i do nas powróci, by paść w nasze wyczekujące objęcia. Widzimy ją przez pryzmat poezji, beletrystyki i sentymentu. Do dziś dnia aktualne są dla nas polskie dworki na Litwie i łączący się z nimi w patriarchalnych stosunkach poczciwy a potulny ludek litewski”. Tymczasem, konkludował autor, dzisiejsi Litwini w niczym nie przypominają postaci z literatury pięknej, oddzielili się od Polski „chińskim murem”, prześladują polskość i wierzą nie w Dewajtisa, a w „litewskie Wilno, sadystycznie udręczone przez władze polskie”. Należy zatem zrezygnować z sentymentów i z całą mocą, na którą stać potężne państwo upomnieć się o elementarne prawa Polaków w Litwie i zagwarantować tam poszanowanie polskich interesów<sup>426</sup>. Autor innego artykułu apelował do rządu: trzeba „czym prędzej przejść do zdecydowanej ofensywy”, gdyż polityka tolerancji jedynie rozzuchwała Litwinów, nie służy natomiast Polsce<sup>427</sup>.

Podobnie „Kurier Poranny” wzywał do „przywrócenia Litwinom poczucia rzeczywistości”, zachwianego przez szereg lat tolerowania występków „kowieńskich dygnitarzy”.

---

<sup>424</sup> *Litwo, ojczyzna moja*, w: „Warszawski Dziennik Narodowy” 9 stycznia 1937.

<sup>425</sup> B. Zaniewski, *Geneza konfliktu polsko-litewskiego*, w: „Myśl Narodowa” 1937, nr 39.

<sup>426</sup> Hajot, *Szkodliwa legenda ciąży nad stosunkiem naszym do Litwy*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 28 listopada 1936. Artykuł nie spotkał się jednak z przychylnym przyjęciem ze strony władz oraz kręgów wojskowych, które zinterpretowały go wyłącznie w kategoriach niedopuszczalnej krytyki linii politycznej ministra Józefa Becka, zob. AAN, MSZ, t. 11491, Pismo II O. Sztabu Głównego do Dyrektora Departamentu Politycznego MSW, 16 grudnia 1936.

<sup>427</sup> *Tylko ofensywa zlikwiduje »wojnę bez wojny«*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 14 listopada 1936.

Wspaniałomyślną postawę Polski interpretowali oni bowiem jako dowód słabości i upoważnienie do „najbardziej barbarzyńskich wyczynów” w stosunku do Polaków mieszkających w Litwie. Czas najwyższy, aby Litwini zrozumieli, że ich postępowanie „musi mieć daleko idące konsekwencje”<sup>428</sup>.

Niemal w całym okresie międzywojennym radykalne poglądy na sprawy „Litwy Kowieńskiej” tradycyjnie prezentowali niektórzy wileńscy publicyści związani ze „Słowem” i „Dziennikiem Wileńskim”. Władysław Studnicki niezmiennie oskarżał „Litwę Kowieńską” o działalność antypolską i domagał się siłowego zmuszenia jej do ustępstw. Litewską armię nazywał „pistoletem wymierzonym w plecy Polski” i wyrażał zdumienie, że Polska jeszcze nie wyrwała go z rąk Kowna, czyli nie zmusiła Litwy do rozwiązania armii. W dalszej perspektywie – twierdził Studnicki na łamach „Słowa” – Polska powinna podporządkować sobie Litwę, gdyż wobec nieuchronnej wojny z Rosją wymaga tego polski interes<sup>429</sup>. Również Stanisław Cat-Mackiewicz nigdy nie ukrywał, że najlepszym rozwiązaniem na drodze do scalenia podzielonej Litwy i przywrócenia unii byłaby polska interwencja. Nawoływał do niej zwłaszcza w drugiej połowie 1926 i w 1927 r., kiedy – jego zdaniem – „Litwa Kowieńska” najpierw porozumiała się przeciw Polsce z bolszewikami, a następnie pogrążyła w chaosie, który zagraża pokojowi<sup>430</sup>. Również w późniejszych latach *expressis verbis* proponował zbrojne zajęcie Litwy oraz odbudowę tam monarchii połączonej z Polską więzami dynastycznymi, a nawet oddanie Niemcom Pomorza w zamian za Litwę<sup>431</sup>.

Z kolei „Dziennik Wileński” stał na stanowisku, że wszelkie wątpliwości wokół potrzeby ingerencji w sprawy Litwy rozwiewa eksterminacja tamtejszych Polaków, na co warszawskie władze absolutnie nie powinny pozwalać. Dziennik nazywał Litwę wrzodem na ciele Europy, „nie dużym wprawdzie, ale złośliwym”, wzywając Warszawę do jego przecięcia<sup>432</sup>. Stale wyrażał przekonanie o nietrwałości „kowieńskiego państwa”, z czego wynikał wniosek o bezwzględnej konieczności zabezpieczenia polskich interesów na jego terenie. Jednak od połowy lat dwudziestych na łamach gazety raczej nie wracano już do pomysłów otwartej akcji wojсковej. Twierdzono raczej, iż twarde realia prędeż czy później zmuszą Litwę do szukania

---

<sup>428</sup> *Barbarzyńskie metody Kowna wymagają odpowiedzi*, w: „Kurier Poranny” 15 lutego 1937.

<sup>429</sup> „Słowo” 28 lutego i 15 marca 1923, 15 marca i 23 września 1924; por. J. Gzella, *Zaborcy i sąsiedzi Polski w myśli społeczno-politycznej Władysława Studnickiego (do 1939 roku)*, s. 303-305; podobnym porównaniem posłużył się również S. Cat Mackiewicz, pisząc: „Międzynarodowo, Polska nie może być w pozycji silnego człowieka, stojącego przed karzełkiem, który trzyma wycelowany w niego rewolwer i którego mu rozbroić nie wolno”, Cat, *Realny program w sprawie litewskiej*, w: „Słowo” 1 marca 1927.

<sup>430</sup> Cat, *Sprzeczne wiadomości z Kowna*, w: „Słowo” 21 grudnia 1926; *Aresztowania Polaków w pasie granicznym*, w: „Słowo” 23 grudnia 1926.

<sup>431</sup> Cat, *Realny program w sprawie litewskiej*, w: „Słowo” 1 marca 1927; tenże, *Niemcy są nieprzejednane*, w: „Słowo” 14 marca 1936.

<sup>432</sup> „Dziennik Wileński” 28 lutego i 15 lipca 1923 oraz 25 listopada 1927;

porozumienia. Polska strona powinna zatem zająć pozycję wyczekującą i w stosownym momencie podyktować swoje warunki<sup>433</sup>. Oczywiście nie może być mowy o jakichkolwiek ustępstwach terytorialnych, czy politycznych. Według „Dziennika Wileńskiego” zadaniem polskiej dyplomacji powinno być zmuszenie Litwy do bezwarunkowego uznania granic i nawiązania stosunków dyplomatycznych przy wzajemnym poszanowaniu suwerenności. Jednak, jak zaznaczał Jan Obst, oczywiście w przyszłości Polska nie odepchnie Litwy, „jeżeli chciałyby się z Polską związać i w rzeczywistości jesteśmy przekonani o nieuchronności tego momentu”<sup>434</sup>.

Warto zauważyć, że większość negatywnych polskich opinii o „Litwie Kowieńskiej” łądząco przypominała analogiczne twierdzenia litewskiej strony o Polsce i Polakach. W niektórych przypadkach, jak np. w propagandowych doniesieniach o prześladowaniu mniejszości narodowych, mamy do czynienia wręcz z dosłownymi kalkami używanych sformułowań<sup>435</sup>. Zaskakująco podobnie brzmiały także zarzuty o niedojrzałość elit, niekompetencję, korupcję, niemoralne prowadzenie się, haniebną kolaborację z wrogiem i wszelkimi ciemnymi siłami. Chętnie atakowano warstwy rządzące drugiej strony, przeciwstawiając je reszcie społeczeństwa, jakoby uciemżonego i pragnącego zmiany na lepsze. Dobór argumentów nie był w jednak niczym wyjątkowym, od wieków bowiem niemal na całym świecie propaganda posługiwała się analogicznymi zarzutami, starając się zdyskredytować przeciwnika<sup>436</sup>.

Znamienne również, że w dwudziestoleciu międzywojennym w niemieckiej, a co ciekawe nawet francuskiej opinii publicznej, funkcjonowały sądy o Polsce bliźniacze do polskich opinii na temat Litwy. Ówczesni Niemcy i Francuzi z takim samym przekonaniem i poczuciem wyższości mówili o Polakach jako niedojrzałym narodzie „dużych dzieci”, zdecydowanie niżej stojącym pod względem rozwoju cywilizacyjnego i kulturalnego, pozbawionym zdolności państwowotwórczych, nie potrafiącym sobie radzić z podarowaną niepodległością. W Niemczech szydzono z wasalnej zależności Warszawy od Paryża tak samo, jak w Polsce wysmiewano służalczość Kowna wobec Berlina. Francuskie koła opiniotwórcze chętnie prze-

---

<sup>433</sup> J. Jurkiewicz, *Prasa polska w Wilnie wobec państwa litewskiego w latach 1922-1939*, s. 195 i 199.

<sup>434</sup> J. Obst, *Kwestia litewska*, w: „Dziennik Wileński” 25 listopada 1927; por. Otrzeźwienie na Litwie, w: „Dziennik Wileński” 25 stycznia 1925; St. Kż., *Porażka dyplomatyczna Litwy*, w: „Dziennik Wileński” 23 października 1926; *Po zamachu w Kownie*, w: „Dziennik Wileński” 22 grudnia 1926; *Czym jest dzisiejsza Litwa?*, w: „Dziennik Wileński” 7 lipca 1937.

<sup>435</sup> Władysław Mergel, korespondent polskiej prasy w Kownie, przytoczył fragment rozmowy z litewskim decydem. Polski dziennikarz przedstawił cały szereg zarzutów w sprawie położenia litewskich Polaków: prześladowania, zamykanie szkół, fałszowanie danych itd. „Interlokutor mój – pisze Mergel – słuchał z początku uważnie, potem jednak wybuchnął śmiechem. – Niech się Pan nie obraża, że się śmieję. Ale słowo w słowo to samo czytamy w naszych dziennikach o położeniu ludności litewskiej na Wileńszczyźnie”, W. Mergel, *Czego chcą litewscy Polacy?* w: „ABC” 10 października 1932.

<sup>436</sup> O. Thomson, *Historia propagandy*, Warszawa 2001, s. 71, 93 i n.

ciwstawiały nieliczną, wiecznie rozgorączkowaną polską inteligencję masie biernego, prymitywnego „ludu”<sup>437</sup>.

Obok wypowiedzi z różnych względów niechętnych „Litwie Kowieńskiej”, w międzywojennej Polsce zdarzały się przecież apele o zrozumienie i akceptację. Jednak nawet osoby wygłaszające takie opinie przeważnie odrzucały wybujałe postulaty litewskiego nacjonalizmu. Przykładem takiej postawy były poglądy kilkakrotnie już cytowanego Adolfa Nowaczyńskiego (1876-1944), cenionego dramatopisarza i publicysty reprezentującego opcję narodową. Wiosną 1925 r. na łamach „Gazety Warszawskiej” Nowaczyński opublikował serię artykułów, w których nawoływał do porozumienia z Litwą. Twierdził, że czynnikiem sprzyjającym ugodzie powinna być nie tylko tradycyjna wspólnota historyczna, ale również wspólne dla obu państw zagrożenie niemieckie. Snuł także szersze plany sojuszu polsko-czechosłowacko-litewskiego przeciwko Berlinowi. Z reguły powtarzał przy tym ugruntowane w Polsce przekonanie o złej woli i niskim poziomie litewskich elit oraz kiepskiej kondycji gospodarczej Litwy. Podobnie jak wielu polskich autorów, Nowaczyński twierdził, że bez ugody z Polską Litwa będzie skazana na zagładę<sup>438</sup>.

W sierpniu 1925 r. za zgodą litewskich władz pisarz odbył podróż do Kowna. Plonem stały się korespondencje, w których powtórzył argumenty przemawiające za porozumieniem. Jednakże ogólna opinia Nowaczyńskiego na temat litewskiego państwa uległa korekcie. Przede wszystkim dostrzegł i docenił wysiłek państwowotwórczy Litwinów. Zainteresowanie oraz podziw wzbudził również litewski dorobek kulturalny<sup>439</sup>. Doświadczenia zaowocowały sympatią do państwa i jego mieszkańców, niejednokrotnie wyrażaną na łamach prasy oraz w samodzielnych publikacjach w całym okresie międzywojennym. Nowaczyński twierdził, że warunkiem ewentualnego porozumienia będzie definitywne uznanie przez Polaków narodo-wo-państwowej suwerenności Litwy na terytorium etnicznym. Jak przekonywał, należało traktować Litwinów jako równorzędnych partnerów, nie wolno ich obrażać, wypominając domniemane luki w wykształceniu lub chłopskie pochodzenie. Polacy powinni także odrzucić poczucie wyższości, którego wyrazem jest lekceważenie osiągnięć Litwy, a nawet litewskiego języka. Aby dać przykład, pisarz jako jeden z nielicznych autorów używał litewskich form nazw własnych, np. Kaunas zamiast Kowno i Voldemaras, a nie Waldemaras. Z kolei Litwa,

---

<sup>437</sup> M. Pasztor, *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924-1939*, s. 301 i 303; H. Orłowski, *Polnische Wirtschaft*, s. 317.

<sup>438</sup> A. Nowaczyński, *Drugi sąsiad*, w: „Gazeta Warszawska” 25 maja 1925; tenże, *Co Niemen złączył, Niemiec nie rozłączy*, w: „Gazeta Warszawska” 11 czerwca 1925; tenże, *Po Pradze... Kowno*, w: „Gazeta Warszawska” 15 czerwca 1925, tenże, *Auszra*, w: „Gazeta Warszawska” 30 lipca 1925

<sup>439</sup> Tenże, *Kaunas, czyli mój pierwszy zajazd na Litwę*, cz. 1-3, w: „Gazeta Warszawska” 19, 21 i 25 sierpnia 1925.

jeżeli tylko pragnie porozumienia z Polską, to według Nowaczyńskiego powinna przede wszystkim odstąpić od prześladowania Polaków i szukania oparcia w Niemczech. W latach trzydziestych autor atakował rządzącą sanację m.in. za politykę wobec Litwy, prowadzoną z pozycji siły. Jego zdaniem, Piłsudski nie miał szans na kompromis z Litwinami, gdyż usiłował ich traktować jak dziedzic pańszczyźnianych chłopów. W tym wypadku potrzebny był raczej dialog narodu z narodem, co z polskiej strony mógł zapewnić tylko powrót do władzy obozu narodowego. Według autora jedynie wówczas zgoda z Litwą z Polską będzie w zasięgu ręki<sup>440</sup>. Jednak w rozważaniach na temat perspektyw porozumienia, Nowaczyński nie w pełni pojmował istotę litewskich pretensji. Również w stosunku do postaw Polaków dawał przykład myślenia życzeniowego, nazbyt jeszcze optymistycznego, zwłaszcza w sprawie nadziei na rezygnację przez nich z utrwalonych wzorców, czerpiących z dziedzictwa historycznego i kulturalnego.

Niecodzienne podejście do historii stosunków polsko-litewskich zaprezentował także Stanisław Baczyński (1890-1939), legionista i oficer, uczestnik powstań śląskich, lewicowy krytyk literacki, w latach 1932-1939 pracownik Wojskowego Biura Historycznego. W jak dotąd niepublikowanym w całości opracowaniu Baczyńskiego pt. *Litwa-Polska (1914-1927)*, znalazły się m.in. uwagi na temat błędów polskiej strony. Przyczyn antagonizmu autor doszukiwał się nie tylko we wrogiej inspiracji Rosji i Niemiec, ale również w postawie środowisk ziemiańskich, które oddziaływały i nadal mają decydujący wpływ na polską politykę wobec Litwy. Podobnie jak Nowaczyński, również Baczyński za karygodne uznawał zwlekanie z rzeczywistym, nie tylko formalnym uznaniem litewskiego państwa. Piętnował nieuzasadnione polskie poczucie wyższości oraz dominację szkodliwych legend i emocji w postrzeganiu Litwy. Dowodził, że Polacy w pojmowaniu kwestii litewskiej „popelniali błąd zasadniczy, polegający na przypisywaniu znaczenia decydującego czynnikom wagi drugorzędnej, okolicznościom towarzyszącym rozwojowi sprawy litewskiej i jej współczynnikom, zamiast przyczynom istotnym”<sup>441</sup>.

<sup>440</sup> Tenże, *O Voldemarasie*, w: „Gazeta Warszawska” 10 lutego 1929; tenże, *Pamflety*, s. 89-91 i 99-112; tenże, *Orzeł i Pogoń*, w: „Gazeta Warszawska” 4 czerwca 1931; tenże, *Kauen*, w: „Gazeta Warszawska” 18 czerwca 1931; tenże, *Warszawa-Kaunas*, w: „ABC” 20 sierpnia 1932.

<sup>441</sup> W celu uniknięcia pułapek wynikających z takiego nastawienia, Baczyński postulował konieczność akceptacji przez Polaków podstawowych założeń: „1) Narodowy ruch litewski miał charakter naturalny wynikający wskutek zmian społecznych po 1863 r. 2) Dążność do oddzielenia się była naturalną konsekwencją powstania ruchu narodowego. 3) Wpływy Rosji i Niemiec, znaczne niewątpliwie w tym ruchu, były tylko chwilowymi współczynnikami. 4) Antagonizm polsko-litewski w genezie był naturalną konsekwencją ścierania się odmiennych interesów kulturalnych. 5) Wszelkie sprawdziany subiektywne [tj. rola ingerencji czynników trzecich] w stosunku do działań tak Polski jak Litwy powinny być wykluczone, jako nierealne w zakresie polityki. Tylko tak daleko bowiem posunięty obiektywizm da możliwość zrozumienia istotnego sensu dziejów odrodzenia Litwy i sporu polsko-litewskiego“, S. Baczyński, *Litwa-Polska (1914-1927)*, s. 15-16, mps w: AAN, Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów dotyczących stosunków Polski z Łotwą, Litwą, Rosją radziecką, Gdańskiem, Ukrainą, t. 6.

Pisarz i felietonista prasowy, Zygmunt Nowakowski (1891-1963) również przekonywał o szkodliwości pokutowania wśród Polaków obrazu Litwy zaczerpniętego niemal wyłącznie z literatury pięknej. Zdaniem Nowakowskiego, nieuchronnie prowadziło to w kierunku protekcjonalizmu. Według na poły żartobliwej diagnozy Nowakowskiego Polacy cierpieli na „kompleks Podbipięty”, który objawiał się spoglądaniem na każdego Litwina „przez pryzmat Sienkiewicza”. Dlatego z polskiej perspektywy Litwin wygląda jedynie „na człowieka, którego popychają” wrogowie Polski. A to właśnie najbardziej Litwinów denerwuje. Autor zwracał uwagę, że Polacy w gruncie rzeczy niewiele wiedzą o współczesnych problemach północnego sąsiada<sup>442</sup>.

Z kolei organ środowiska krajowców-demokratów, „Przegląd Wileński”, bronił „Litwy Kowieńskiej” przed polskimi atakami, wyrażając sympatię do Litwinów jako współdziedziców tradycji byłego Wielkiego Księstwa. W latach międzywojennych autorzy piszący do tygodnika nadal uważali się za wyrazicieli litewskiego patriotyzmu. Winą za podział kraju obarczali po społu Kowno i Warszawę, oskarżane o nacjonalizm i brak woli kompromisu. W odróżnieniu od innych środowisk, grono skupione wokół „Przeglądu”, najczęściej piórem Ludwika Abramowicza, doceniało litewskie aspiracje do Wilna. Za najlepsze rozwiązanie nadal uznawało autonomię Wileńszczyzny w ramach Litwy, a następnie ewentualnie odnowienie unii z Polską na partnerskich zasadach. Tygodnik jednoznacznie pozytywnie wypowiadał się również o litewskiej niepodległości oraz jej dorobku. Krytykował używanie nazwy „Litwa Kowieńska”, jako niepotrzebnie deprecjonującej. Twierdzenia przypisujące Litwie zależność od Niemiec i ZSRR uznawał za wynikające raczej z negatywnego nastawienia Polaków do kowieńskich władz, niż znajdujące pokrycie w rzeczywistości<sup>443</sup>.

Tradycje historycznych związków oraz długoletnia wzajemna izolacja sprawiały, że kultura niepodległej Litwy budziła w międzywojennej Polsce autentyczne zaciekawienie. Zainteresowanie wyrażały zwłaszcza środowiska wileńskich regionalistów, często odwołujące się do różnych odmian idei krajowej. Teksty litewskich autorów chętnie drukował „Przegląd Wileński” oraz kwartalnik „Środy Literackie”, redagowany przez Teodora Bujnickiego. „Kurier Wileński” miał nawet stałą rubrykę „kowieńską” w tzw. *Kolumnie literackiej*<sup>444</sup>. W 1934 r. miesięcznik „Żagary” jeden z numerów (nr 3-4) poświęcił twórczości „Litwinów

---

<sup>442</sup> Z. Nowakowski, *Kompleks Podbipięty*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1 kwietnia 1934.

<sup>443</sup> *O ruchu wydawniczym litewskim*, w: „Przegląd Wileński” 1922, nr 33-34; L. Abramowicz, *Z mojego notatnika*, w: „Przegląd Wileński” 1923, nr 4; „Przegląd Wileński” 1926, nr 9; szerzej zob. J. Jurkiewicz, *Prasa polska w Wilnie wobec państwa litewskiego w latach 1922-1939*, s. 196-197 i 201-202.

<sup>444</sup> M. Kozłowska, *Litwa i jej kultura w pismach wileńskich regionalistów 1922-1939*, w: *Litwa. Dzieje, naród, kultura*, Kraków 1998, s. 128-129; por. H. Romer, *Nienawiść jako forma miłości*, w: „Kurier Wileński” 22 marca 1934.

Kowieńskich”. Na łamach tych czasopism z przychylnym zainteresowaniem, a nawet podziwem wypowiedziano się o litewskim życiu artystycznym. W Wilnie kielkowały również inne inicjatywy mające na celu przybliżenie polskim czytelnikom dorobku współczesnej litewskiej kultury i nauki: Władysław Abramowicz przygotował do druku antologię przekładów wierszy pt. *Wybór najmłodszej poezji litewskiej* (Nowogródek 1935)<sup>445</sup>, natomiast Stanisław Zajączkowski i Michał Brensztejn, w obiektywnych opracowaniach przedstawili zagadnienia życia naukowego Litwy<sup>446</sup>. Zainteresowanie wyszło również poza środowiska wileńskie. W 1928 r. miesięcznik „Droga” wydrukował artykuł Juozasa Albinasa Herbačiauskasa, omawiający współczesną literaturę litewską. Dużo informacji o życiu kulturalnym znalazło się we wspomnianych książkach Eugeniusza Schummera-Szermentowskiego. W marcu 1934 r. z inicjatywy Władysława Mergla ukazał się numer „Wiadomości Literackich”, w całości wypełniony przekładami tekstów autorstwa litewskich twórców<sup>447</sup>. Apogeum zainteresowania litewską kulturą, owocujące licznymi publikacjami poświęconymi Litwie przypadło na lata 1938-1939.

#### Narodowe cechy Litwinów w polskim stereotypie

W latach międzywojennych wśród polskich wyobrażeń o narodowych cechach Litwinów, podobnie jak w litewskich wyobrażeniach o Polakach, poczesne miejsce zajmowały wizje głęboko zakorzenione od czasów Rzeczypospolitej. Jeszcze Koroniarze postrzegali ówczesnych szlacheckich Litwinów jako charakteryzujących się brakiem ogłady, pozbawionych poczucia humoru, mrukliwych, niezbyt inteligentnych. Często dawano wyraz przekonaniu, że mieszkańcy Litwy byli uparci i nieufni, ale gościnni. Opisywano ich jako ludzi niebieskookich i roślących, o twardych charakterach i dobrych sercach. Od przełomu XIX i XX w. Polacy coraz częściej dostrzegali jednak w Litwinach naród wyróżniający się nie tylko tradycyjnymi „typowo litewskimi” właściwościami, ale również „ludową”, czyli chłopską mentalnością.

W poniższej tabeli zestawiono cechy, które Polacy najczęściej przypisywali Litwinom w okresie międzywojennym. Podobnie jak w poprzednim przypadku, rozróżniono właściwości w kontekście uznawane za jednoznacznie pozytywne, neutralne i negatywne.

---

<sup>445</sup> M. Jackiewicz, *Literatura litewska w Polsce w XIX i XX wieku*, Olsztyn 1999, s. 177-182, 186-187; Z. Stoberski, *Między dawnymi i młodszymi laty. Polsko-litewskie związki literackie*, s. 205.

<sup>446</sup> S. Zajączkowski, *Litewski ruch naukowy w zakresie historii*, w: „Kwartalnik Historyczny” 1935, nr 3; M. Brensztejn, *Nauka w Republice Litewskiej*, Warszawa 1934.

<sup>447</sup> „Wiadomości Literackie” 1934, nr 12.



Cechy pozytywne	Cechy neutralne	Cechy negatywne
cierpliwość dotrzymywanie słowa gospodarność gościnność konsekwencja w działaniu łagodność muzykalność obowiązkowość ostrożność oszczędność poszanowanie autorytetu pracowitość religijność roztropność rzetelność schludność skromność silna wola solidarność narodowa spozrzegawczość systematyczność trzeźwość myślenia uczciwość umiarkowanie charakteru i potrzeb wytrwałość zamożność zaradność zdolności do nauk ścisłych zdolność do współdziałania zdrowie fizyczne zdrowie moralne zmysł organizacyjny	dyskrecja flegmatyczność małomówność poczucie godności powściągliwość w okazywaniu uczuć prostolinijność skryty charakter spokój zachowywanie pogańskich obyczajów zabobonność	bierność brak poczucia honoru brak poczucia humoru brutalność chciwość mierna inteligencja mściwość naiwność nienawiść do wszystkiego co polskie nieprzejednanie nieufność nieuściepliwość nieszczerłość nieżyczliwość w stosunku do obcych ograniczona wyobraźnia okrucieństwo opryskliwość pazerność podejrzliwość przebiegłość serwilizm skąpstwo szowinizm narodowy tchórzostwo toporność upór wyrachowanie zaciętość zawiść

Zwraca uwagę duża ilość cech interpretowanych jako jednoznacznie pozytywne lub neutralne, przy czym te ostatnie w określonych okolicznościach również były nacechowane raczej dodatnio. Jednak większość wyobrażeń o tych właściwościach była zakorzeniona w polskiej tradycji kulturalnej, a większość przykładów ilustrujących rzekomą mentalność Litwinów, w tym litewskiego „ludu”, czerpano raczej z legend i dziewiętnastowiecznej literatury pięknej niż z autopsji.

Zgodnie z teoriami naukowymi obowiązującymi w pierwszych dziesięcioleciach XX w., polscy autorzy chętnie doszukiwali się korzeni typowo litewskich cech w uwarunkowaniach etnobiologicznych. Zdaniem wielokrotnie cytowanego Władysława Wielhorskiego, duży wpływ na ukształtowanie narodowych właściwości Litwinów miały „obce pierwiastki rasowe”, które tamtejszy „lud” wchłonął w toku dziejów. I tak dzięki czynnikiw germańskiemu Litwini zawdzięczali zdolności organizacyjne i poczucie ładu; celtyckiemu – głębokość uczuć, wytrwałość i siłę charakteru oraz zewnętrzną flegmatyczność; zaś dzięki dodatkowi krwi słowiańskiej byli łagodni i humanitarni. Z kolei od Mongołów i ludów fińskich

Litwini zaczerpnęli polityczny serwilizm, przejawiający się w łatwości podporządkowania się każdej władzy<sup>448</sup>.

Powszechnie wyobrażano sobie etnicznych Litwinów jako rumianych, wysokich, dobrze zbudowanych, zdrowych i silnych („tęgich”) mężczyzn. W polskich oczach litewskie kobiety nie były raczej okazami urody. Charakteryzowały się masywnym ciałem, średnim wzrostem, niebieskimi oczami i jasnymi włosami. W porównaniu z Polkami miały grube, niezgrabne nogi. Odznaczały się za to wrodzoną skromnością i pracowitością, poza tym imponowały zdrowiem i siłą fizyczną. Stwierdzano, że Litwinki z natury były raczej konserwatywne, najbardziej ceniły dom i rodzinę. W razie potrzeby odwagą i energią dorównywały jednak mężczyznom. Jednakże głównym argumentem na potwierdzenie tej ostatniej konstatacji, była... postawa bohaterki Mickiewicza: księżnej Grażyny i Emilii Plater<sup>449</sup>.

Ostrożności Litwinów towarzyszyła małomówność oraz powściągliwość w wyrażaniu uczuć. Cechy te były przez Polaków oceniane niejednoznacznie. Oprócz opinii pozytywnych często zdarzały się głosy przekonujące, że ogólna powolność dowodziła raczej ociężałości umysłowej niż roztropności. Uznanie w polskich oczach wzbudzała litewska rozwaga i dystans do rzeczywistości. Często przekonywano jednak, iż Litwini są niezdecydowani, mają kłopoty z podejmowaniem decyzji, dlatego najlepiej stawiać ich przed faktem dokonanym i narzucać pożądane rozwiązania. Z ogólną dezaprobatą spotykała się natomiast polityczna bierność. Według polskich wyobrażeń Litwini, jako chłopci, niezbyt interesowali się wydarzeniami rozgrywającymi się poza rodzinnymi opłotkami. Generalnie pozytywnie interpretowano jednak „trudnozapałność”, pod którym to określeniem rozumiano odporność Litwinów na skrajne ideologie, zwłaszcza bolszewizm. Szczerze podziwiano ich wytrwałość w dążeniu do wyznaczonego celu. Widziano w tych cechach antytezę rzekomo typowo słowiańskiej zmienności nastrojów<sup>450</sup>.

---

<sup>448</sup> W. Wielhorski, *Litwa etnograficzna*, s. 124-125.

<sup>449</sup> J. S., *Na drodze do rozwiązania sprawy Litwy historycznej*, Kraków 1920, s. 13; E. Schummer-Szermętowski, *Pod znakiem Pogoni*, s. 117-120; L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie 1938-1939*, s. 112; A. Olechnowicz, *Gmina Orany powiatu wileńsko-trockiego*, w: *Kresy w oczach oficerów KOP*, s. 66; Ursula, *Osiem lat bezskutecznych ćwiczeń nienawiści do Polski*, w: „Głos Prawdy” 7 stycznia 1928. Korespondent „Głosu Prawdy” dodawał, iż małżonka prezydenta Smetony słynie z najpiękniejszych nóg w kraju, co nie budzi wcale zdziwienia, gdyż „pochodzi ona z polskiej rodziny ziemiańskiej”, Ursula, *Za kulisami dyktatury kowieńskiej*, w: „Głos Prawdy” 8 marca 1928.

<sup>450</sup> S. Kodź, *Po powrocie z Kowna. Nastroje ludności*, w: „Kurier Warszawski” 8 stycznia 1928; T. Katelbach, *Za litewskim murem*, s. 54, 47, 185, 247; F. Charwat, *Litwa współczesna. Wykład wygłoszony dnia 15 maja 1939 r. na Kursie Naukowym dla urzędników służby zagranicznej*, s. 26-27 i 43, mps powielany, Biblioteka Narodowa w Warszawie; W. Wielhorski, *Litwa współczesna*, s. 53; „Dziennik Wileński” 14 maja 1919; „Kurier Poranny” 22 lutego 1937; A. C., *Współczesne państwo litewskie*, cz. 1, s. 11-12; *Wojsko litewskie*, s. 27.

Raczej zgodnie stwierdzano, że zaletą chłopskiej mentalności Litwinów był ich nabożny stosunek do ziemi i pracy na roli. Z tego powodu również swoje państwo traktowali oni w kategoriach osobistego interesu, niczym własne obejście.

W międzywojennej Polsce stosunkowo najczęściej podkreślano litewską pracowitość, oszczędność i gospodarność. Twierdzono, że Litwini to znakomici gospodarze charakteryzujący się zmysłem organizacyjnym. W relacjach i opracowaniach z upodobaniem przytaczano anegdoty, które zdaniem autorów dobrze odzwierciedlały litewskie usposobienie. Oto np. premier-agronom Juozas Tūbelis rzucał w ką najpilniejsze sprawy państwowe, kiedy tylko pojawiał się ktoś z interesującym pomysłem ekonomicznym. Z kolei były prezydent państwa, Aleksandras Stulginskis, hodował drób i osobiście sprzedawał go na targu, natomiast ministrowie rządu na niedzielę udawali się do rodzin aby pomagać przy żniwach, a wszyscy urzędnicy byli służbowo zobowiązani do jedzenia gęsi, gdyż państwo zainwestowało w ich hodowlę itp.<sup>451</sup> Podkreślano, że godne podziwu sukcesy gospodarcze międzywojenna Litwa zawdzięczała wrodzonej pracowitości obywateli, którzy wykazywali się również obowiązkowością, wysokim poczuciem odpowiedzialności, a także wyjątkową oszczędnością, karnością i zdolnością do wyrzeczeń w imię przyszłej pomyślności<sup>452</sup>. Polaków przybywających do „Litwy Kowieńskiej” w latach międzywojennych pozytywnie zaskakiwała uprzejmość i gościnność nawet tych Litwinów, którzy nie ukrywali niechętnego stosunku do współczesnej Polski<sup>453</sup>.

Powszechne uznanie i podziw budziła litewska muzykalność. Jak tłumaczył jej genezę Eugeniusz Schummer-Szermentowski: „w dzikich puszczach i ostępach leśnych rodziły się melodie tęskne i rzewne, lud komponował rapsody liryczne, *dainy*, w których opiewał swoje smutki i radości”<sup>454</sup>. Zdaniem autora, wszystko to sprawiało, że śpiew i muzyka towarzyszyły Litwinom na każdym kroku.

Jednak w chłopskich korzeniach, „wrodzonym” prymitywizm i niecywilizowanych od-  
ruchach często dostrzegano także ujemne strony. Polscy autorzy często podkreślali, że w li-

---

<sup>451</sup> T. Katelbach, *Za litewskim murem*, s. 96 i 371-372; M. Sapieżanka, *Gęsi i pieniądze. Jak Litwa przetrzyma kryzys*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 12 czerwca 1935; W. Nieciengiewicz, *Litwa. Zarys gospodarczy*, Warszawa 1939, s. 18. Na początku XXI w. polscy autorzy zauważali nawet skłonność Litwinów do pracoholizmu, zob. A. Piwkowska, *Wilno*, w: „National Geographic Polska” 2004, nr 2.

<sup>452</sup> Według Władysława Wielhorskiego, „poczucie zadowolenia osiąga [Litwin] nie tylko z efektu ekonomicznego gospodarstwa i z wysokości zysku, lecz niemniej z faktu bezpośredniego posiadania zagrody i możliwości pracowania na niej w roli kierowniczej lub choćby pomocniczej. Dla utrzymania ziemi w ręku poświęcić gotów wygody i dostatki”, W. Wielhorski, *Polityka ekonomiczna Litwy*, Warszawa 1933, s. 11-12-12 i 32.

<sup>453</sup> M. Sapieżanka, *Szary człowiek w szarym kraju. Reportaż z ziemi, która nie utrzymuje z nami stosunków*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1 czerwca 1935; też, *Litwini obawiają się wyższości kulturalnej Polski*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 3 czerwca 1935; S. Goryńska, *Gościnnie u spółdzielców litewskich*, w: „Kurier Poranny” 10 sierpnia 1939.

<sup>454</sup> E. Schummer-Szermentowski, *Pod znakiem Pogoni*, s. 72, por. tenże, *Nowa Litwa*, s. 94 i n.

tewskiej kulturze pozostały wyraźne ślady pogaństwa, widoczne w ludowych obrzędach i zabobonach, kulcie zmarłych, zdobnictwie artystycznym, a nawet skłonności do ulegania quasi-religijnemu nacjonalizmowi. Schummer-Szermentowski i ksiądz Kamil Kantak ze zgrozą odnotowali obecność w tym kraju zorganizowanego ruchu neopogańskiego, uznanego przez nich za charakterystyczny dla religijności tamtejszego społeczeństwa<sup>455</sup>. Wśród Polaków mieszkających na Litwie jeszcze długo po zakończeniu drugiej wojny światowej było żywe przekonanie o tym, że litewski katolicyzm jest „młodszy” i mniej wartościowy od polskiego. Nadal widziano sąsiadów-Litwinów niemalże jako pogan<sup>456</sup>.

Wiele cech przypisywanych Litwinom, a uznawanych za negatywne, funkcjonowało na zasadzie przeciwstawienia autostereotypowym, „szlacheckim” właściwościom Polaków. W ten sposób np. polskiej dynamice przeciwstawiano litewską bierność, otwartości – nieufność, odwadze – tchórzostwo itp. Często odmawiano Litwinom ogłady, żartując z jakoby powszechnych wśród nich kanciastych, chłopskich sylwetek, braku towarzyskiego obycia, źle dobranych ubrań. Celowały w tym czasopisma satyryczne, zwłaszcza warszawska „Mucha”. Autorzy tygodnika, w odwecie za prześladowania polskość, z lubością przezywali Litwinów głupimi dzikusami, chamami i pastuchami siłą pchającymi się na salony<sup>457</sup>. Również publicyści innych, „poważniejszych” czasopism wskazywali, że Litwini w towarzystwie zwykle zachowują się „jak źle wychowany wyrostek” zaproszony do porządnego domu<sup>458</sup>.

W oczach licznych przedstawicieli polskiego społeczeństwa, zwłaszcza wśród Polaków mieszkających na Litwie (w tym na Wileńszczyźnie), silny był stereotyp Litwina-„chama”. Na ziemiach litewskich nie tylko potomkowie zaściankowej szlachty, ale również polska ludność chłopska traktowała Litwinów jako stojących wyraźnie niżej w hierarchii społecznej. Wchodzenie w związki małżeńskie z Litwinami uważano za niedopuszczalne i określano mianem „chamienia”<sup>459</sup>. Litwinów do pasji doprowadzały epitety w stylu „cham z czarnym

---

<sup>455</sup> K. Kantak, *Litwa*, s. 5 i 22; E. Schummer, *Nowa Litwa*, s. 93 i 106-110; por. *Pobożny Litwin*, w: „Mucha” 1924, nr 42; *Na przyjazd delegacji litewskiej*, w: „Cyruulik Warszawski” 1928, nr 22; Ursula, *Kowno a Wilno*, w: „Głos Prawdy” 24 lutego 1928.

<sup>456</sup> J. Kuśmierz, *Między „wschodem” a „zachodem”*. *Stosunki etniczne na Wileńszczyźnie w wypowiedziach jej mieszkańców*, w: „Przegląd Wschodni” 1991, z. 3, s. 518; A. Halemba, *Katolicyzm Litwinów w oczach Polaków na Wileńszczyźnie*, w: „Konteksty” 1993, nr 3-4, s. 69 i 73.

<sup>457</sup> „Mucha” 1921, nr 46; 1930, nr 22; 1936, nr 22; 1937, nr 43.

<sup>458</sup> *Niepoprawne Kowno*, w: „Rzeczpospolita” 26 października 1926; *Walki wewnętrzne na Litwie*, w: „Czas” 13 czerwca 1929.

<sup>459</sup> Jak wspominał pochodzący z Kowieńszczyzny Eugeniusz Stretowicz, spauperyzowana zagrodowa szlachta w międzywojennej Litwie stale podkreślała wyższość w stosunku do chłopów, mimo iż jej stan majątkowy przedstawiał się gorzej niż u chłopskich, litewskich sąsiadów: „Szlachta z »chamami« się nie zadawała. Córki idąc do robót w polu wkładały rękawiczki i kapelusze z rondem, żeby się nie opalić. W każdym domu był »Potop« Sienkiewicza. Litwini śmiali się i opowiadali kawały, w gazetach karykatury - szlachcianka zaściankowa jedną ręką grabi siano, a w drugiej trzyma parasolkę od słońca”, E. Stretowicz, *Wspomnienia z Litwy i Syberii*, mps w Dziale Rękopisów Biblioteki Narodowej, s. 22; B. Paszkiewicz, *Pod znakiem „Omegi”*, mps w Dziale Rękopisów Biblioteki Narodowej, s. 298 (por. wydanie drukiem, Warszawa 2003, s. 245); P. Łossowski,

podniebieniem”, używane w sąsiedzkich nieporozumieniach (w ludowej tradycji czarne podniebienie u psa-kundla oznaczało agresywność). W tym wypadku nazwanie Litwina „chamem” podkreślało nie tylko niższe pochodzenie, ale również przypisanie określonych cech charakteru: przede wszystkim brutalności i grubiaństwa<sup>460</sup>. Nawet przedstawiciele wileńskiej inteligencji, szczególnie reprezentującej opcję zachowawczą lub nacjonalistyczną, częstokroć dawali do zrozumienia, że niżej urodzoną litewską „hołotę” cechowało przyrodzone prostactwo. Twierdzono w tych kręgach, że Litwini nie posiadają żadnego umysłowego zaplecza i historycznych tradycji, na których mogą się oprzeć budując własną kulturę wysoką. Obce im są wyższe uczucia, jak bezinteresowność, wdzięczność, wspaniałomyślność, przyjaźń<sup>461</sup>. Najbardziej drastyczne przejawy takiego nastawienia okazywali Polacy-obywatele Litwy, którzy na własnej skórze doświadczyli brutalności od funkcjonariuszy litewskiego państwa, stracili majątek w wyniku reformy rolnej lub musieli porzucić ojczyznę<sup>462</sup>.

Według polskich wyobrażeń pozbawieni tradycji rycerskich Litwini mieli słabo rozwinięte poczucie honoru. Również podczas konfrontacji woleli raczej zastosować podstęp niż podjąć otwartą walkę. Nie grzeszyli odwagą. Wzorem chłopskich przodków, współcześni Litwini odczuwali respekt przed siłą, woleli sprzymierzać się z mocarzami, natomiast dla słab-

---

*Litwini w oczach Polaków*, w: „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 2, s. 108-109; C. Miłosz, *Zaczynając od moich ulic*, Wrocław 1990, s. 36; szerzej zob.: J. Januszewska-Jurkiewicz, *Krajanie – sąsiedzi – wrogowie. Polacy i Litwini na Ziemi Wileńskiej w latach 1920-1939*, s. 258 i 266-267.

<sup>460</sup> AAN, MSZ, DRnK, t. 211/16, k. 29-30, Opracowanie pt. *Stosunki polsko-litewskie*, październik 1941; J. Mackiewicz, *Prawda w oczy nie kole*, Londyn 2002, s. 45-48 i 137; P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, Warszawa 1985, s. 92; *Żygiś i Wilniū 1939 m. spalio 27-29 d.*, Vilnius 1997, s. 248. Podobne antagonizmy między Polakami a Litwinami obserwowano na ziemiach litewskich w latach drugiej wojny światowej, a nawet jeszcze w końcu XX w., L. Mróz, *Problemy etniczne w Litwie Wschodniej*, w: „Przegląd Wschodni” 1991, t. 1, z. 3, s. 504; Czajkowski, P. Ładykowski, *Tożsamość społeczności polskojęzycznej na północnych obszarach Laudy*, w: „Konteksty” 1993, nr 3-4, s. 63-64.

<sup>461</sup> Hipolit Korwin-Milewski w imieniu litewskich Polaków, czyli Litwinów historycznych, do których sam się zaliczał, deklarował: „Polak to jest taki Litwin, który nigdy w życiu gęsi nie pasał, a Litwin to jest taki Polak, który gęsi pasał albo jeszcze pasie”, cyt. za: D. Szpoper, *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904-1939*, Gdańsk 1999, s. 44; por. H. Korwin-Milewski, *Uwagi o konflikcie języków polskiego i litewskiego w diecezji wileńskiej*, Wilno 1913, s. 14; tenże, *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855-1925)*, Poznań 1930, s. 506; W. Studnicki, *Współczesne państwo litewskie i stosunek jego do Polaków*, Warszawa 1922, s. 56-57; J. Obst, *Nasze stanowisko wobec Litwy*, w: „Dziennik Wileński” 15 lipca 1923; do wizji Litwinów jako „chamów” i „hołoty” często odwoływała się warszawska „Mucha”, np. *Idioci*, w: „Mucha” 1938, nr 3.

<sup>462</sup> W 1921 r. jeden z uczniów gimnazjum w Poniewieżu (Panevėžys), dotkliwie pobity przez litewskich żołnierzy za rozmowę po polsku, zanotował w pamiętniku parodię litewskiego hymnu, w której nazywał Litwinów pastuchami i złodziejami. Następnie komentował: „Dawniej, kiedy uważałem Litwinów za naród bratni, nigdy bym podobnego wiersza nie przytoczył w moim pamiętniku, uważałbym to za ułbiżenie. Teraz zaś [...] kiedy Litwinów uważam za wroga, przytaczam ten wierszyk bez wyrzutów sumienia”, T. Cywiński, *Pamiętnik*, rkps w zbiorach Ryszarda Mackiewicza (Warszawa); Inny Polak rodem z „Litwy Kowieńskiej”, zmuszony do opuszczenia tego kraju, wydał pod pseudonimem Florian Korwin zbiór satyr, w których przedstawiał litewskie elity jako zbiorowisko chamów i złodziei, hołotę i niewychowanych dzikusów, F. Korwin, *Letuwa*, s. 4-32. W dniach polskiego ultimatum w 1938 r. niektórzy polscy gimnazjaliści z Kowna śpiewali na melodię *Witaj majowa jutrzienko*: „Wrogów tłuszcze wyrok boski / Zmiotł z powierzchni polskich łąnów / Zniknie boleść, znikną troski, / Wypędzimy z Kowna chamów, / Wiwat maj, trzeci maj...”, Cyt. za listem Feliksa Żubra do autora opracowania, Caracas (Wenezuela), 10 kwietnia 2000.

szych mieli tylko pogardę. Potrafili wykorzystać każdą okazję, aby dobić przeciwnika, uprzednio pokonanego przez kogoś znacznie silniejszego. Swemu patronowi służyli gorliwie, ale wyłącznie jeżeli odczuwali przed nim strach. W innym wypadku bez skrępowań dopuszczali się zdrady i występowali przeciwko niemu<sup>463</sup>. W 1919 r. „Dziennik Wileński” przekonywał, że litewskiej „masie ludowej imponuje tylko jedno – siła, i pod tym względem lud wykazuje istotnie sporą dozę swego przysłowiowego chłopskiego rozumu”. Jak pouczał publicysta „Dziennika”, Jan Obst, Litwini nie rozumieją gdy się do nich przemawia łagodnie lub próbuje przekonywać. Taką postawę, zupełnie jak dzikie zwierzęta, uważają za dowód słabości drugiej strony, który należy wykorzystać<sup>464</sup>. Ziemianin z Kowieńszczyzny, Eugeniusz Romer, był jeszcze bardziej dobitny, notując w dzienniku: „Litwini potrzebują mieć pana z nahajką nad sobą”<sup>465</sup>.

Kolejnymi cechami stereotypowo przypisywanych chłopskiej mentalności Litwinów były chciwość i interesowność. Według polskich wyobrażeń litewskie społeczeństwo było niezwykle wyczulone na własne położenie materialne. Doraźne, namacalne zyski ceniło zatem bardziej niż najbardziej szczytne ideały, a nawet wolność. Litwini zatem łatwo przystosowywali się do każdej władzy, jeżeli tylko mogli się pod nią bogacić. W imię korzyści materialnych chętnie zawierali porozumienia nawet z potencjalnymi wrogami. Dowodziło to wszakże również wyraźnego ograniczenia horyzontów myślowych<sup>466</sup>.

Jednakże najbardziej krytykowanymi przez Polaków cechami były „typowo litewskie” skłonności do irracjonalnego uporu oraz zaciętość. Wyraźnie interpretowano je przez pryzmat niezwykłych relacji z „Litwą Kowieńską”. Z perspektywy Warszawy nieprzejednane stanowisko Kowna w tzw. sprawie wileńskiej wydawało się całkowicie niezrozumiałe, podobnie jak antypolskie zaślepienie w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Postawę Litwinów chętnie tłumaczono zatem niedostatkami ich chłopskiego, „żmudzkiego” charakteru narodowego, którego głównym, w Polsce niemal przysłowiowym, wyróżnikiem był właśnie „maniacki upór”<sup>467</sup>. Jednakże, jak często zaznaczano, nieprzejednanie i zaciętość łączyła się z równie

<sup>463</sup> AAN, MSZ, DRnK, t. 202/III-202, k. 1-3, Opracowanie pt. *Bracia Litwini*, b. d.; R. Korab-Żebryk, *Biała księga w obronie Armii Krajowej na Wileńszczyźnie*, Lublin 1991, s. 33-34; *Stan sprawy litewskiej na początku 1922 roku*, Warszawa 1922, s. 7-13; W. Studnicki, *Współczesne państwo litewskie i stosunek jego do Polaków*, s. 35.

<sup>464</sup> „Dziennik Wileński” 12 lipca 1919 i 15 lipca 1923.

<sup>465</sup> E. Romer, *Dziennik 1914-1923*, t. 2, s. 318; zob. podobna opinia wyrażona w jednej z satyr: „Czym się Litwini różną od świni? Niczym! Czym się Litwina poskramia mina? Biczem!”, F. Korwin, *Letuwa*, s. 17.

<sup>466</sup> L. Stachórski, *Moskwa umacnia swe pozycje w Kownie*, w: „Kurier Poranny” 22 grudnia 1935; T. Katelbach, *Za litewskim murem*, s. 86; W. Nieciengiewicz, *Litwa. Zarys gospodarczy*, s. 13 i 69.

<sup>467</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 411, k. 133-134, Sprawozdanie Konsulatu w Królewcu w sprawie różnic politycznych między Litwinami w Prusach Wschodnich, 29 lutego 1932; „Kurier Warszawski” 23 października 1920; *Do Litwinów*, w: „Mucha” 1922, nr 3; „Czas” 30 maja 1929; W. Zaleski, *Słowo po ośmiu latach więzienia*, Wilno 1933, s. 48; *Czy rzeczywistość zdoła przełamać upór Litwinów? Rozmowa z W. Wielhorskim*, w: „Kurier Poranny” 21 kwietnia 1934; „Litwo, ojczyzno moja”, w: *Warszawski Dziennik Narodowy* 9

typową naiwnością, która w określonej sytuacji kazała Litwinom szukać oparcia w Rosji i Niemczech, czyli u faktycznych wrogów, zamiast u polskich braci.

Według rozpowszechnionych stereotypów Litwini byli również nieufni, podejrzliwi i skryci. Rzadko ujawniali prawdziwe uczucia, charakteryzowali się jednak wyjątkową drażliwością. Długo zachowywali urazę, właściwie nigdy nie przebacжали komuś raz uznanemu za wroga. Odznaczali się wyjątkową pamiętliwością i mściwością. W sprzyjających okolicznościach potrafili cierpliwie oczekiwać na okazję do zemsty i nie przebierając w środkach okrutnie odegrać się za rzeczywiste lub domniemane krzywdy<sup>468</sup>.

W karykaturach z okresu międzywojennego najczęściej portretowano Litwinów jako prymitywnych, zarośniętych dzikusów w łapciach i spiczastych futrzanych czapach, odzianych w skóry i samodziały. Postaci takie określano po prostu jako żmogusy (od lit. *žmogus* – człowiek). Sylwetki żmogusów były bardzo charakterystyczne, rozpoznawalne na pierwszy rzut oka. Zwykle również personifikowały Litwę. Na rysunkach żmogusy posługiwały się maczugami i kłonicami, wydawały się wyjątkowo zacofane, ich środowiskiem były lasy i bagna. Przypominały raczej pradawnych jaskiniowców, dzięki afrykańskie plemiona lub wyobrażenia o średniowiecznych dzikich Żmudzinach przekazane przez Długosza, niż mieszkańców sąsiedniego, europejskiego kraju. Ogólna charakterystyka żmogusów pasowała również do szlacheckiego obrazu chłopów, których przez stulecia widziano jako istoty prymitywniejsze, mentalnością przypominające dzieci. Sugerowano, iż żmogusy są nierozgarnięte, nieufne, a jednocześnie na tyle prymitywne i prostoduszne, że łatwo nimi manipulować<sup>469</sup>. Nawet dostrzegana powszechnie skłonność do okrucieństwa wynikała u nich raczej z nieokrzęsanej natury dzikusa niż zimnego wyrachowania<sup>470</sup>.

---

stycznia 1938; S. Piasecki, *Na Żmudzi, nad białym morzem*, w: „Prosto z Mostu” 1939, nr 34. Józef Piłsudski lubił nazywać siebie upartym Litwinem, zwłaszcza w kontekście płonnych nadziei na zmianę przyjętego przezeń kursu postępowania, zob. C. Baudouin de Courtenay-Jędrzejewiczowa, *Grupy etniczne na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego i trzy narody*, w: *Alma Mater Vilnensis* t. 3, London 1953, s. 380; Z. Solak, *Między Polską a Litwą. Życie i działalność Michała Römera 1880-1920*, Kraków 2004, s. 305.

<sup>468</sup> E. Romer, *Dziennik 1914-1923*, t. 2, s. 375; E. M. Woroniecki, *Niemcy a powstanie samodzielnej Litwy*, Warszawa 1920, s. 4; Tadeusz Katelbach notował własne wrażenia z pobytu w Kownie: „Każde dziecko polskie wie o tym, że Litwin jest z natury swej nieufny i podejrzliwy. Obcowanie bezpośrednie z Litwinem potwierdza tę opinię w całej pełni”, T. Katelbach, *Za litewskim murem*, s. 117; tenże, *W Naujadvaris u Zubowa*, w: „Gazeta Polska” 25 maja 1934; J. Januszewska-Jurkiewicz, *Krajanie – sąsiedzi – wrogowie. Polacy i Litwini na Ziemi Wileńskiej w latach 1920-1939*, s. 259; por. wyniki badań potwierdzające funkcjonowanie podobnych stereotypów także w końcu XX w.: J. Kuśmierz, *Między „wschodem” a „zachodem”. Stosunki etniczne na Wileńszczyźnie w wypowiedziach jej mieszkańców*, s. 516; C. Okińczyc, *Stereotyp Litwina w oczach Polaka*, w: *Narody i stereotypy*, Kraków 1995, s. 86; A. Prašmantaitė, *Stereotyp Polaka i Litwina*, w: *Obcy-sąsiedzi-niechciani partnerzy*, Poznań-Toruń 1995, s. 104.

<sup>469</sup> Np. „Mucha” 1920, nr 44; 1922, nr 25; 1924, nr 18; 1925, nr 38; 1927, nr 47 i 49; 1930, nr 10; 1931, nr 22, „Szopka” 1923, nr 32 i 41; „Wróble na Dachy” 1938, nr 15; „Szpilki” 1938, nr 53.

<sup>470</sup> LCVA, f. 21, ap. 1, b. 19, k. 70-71, Notatka o polityce Rządu Kowieńskiego w stosunku do Polaków, luty 1922; W. Zaleski, *Słowo po ośmiu latach więzienia*, s. 5-10.

W międzywojennych czasopiśmie i wypowiedziach często spotykało się żarty z języka litewskiego, który wydawał się słabo rozwinięty, „niekulturalny”<sup>471</sup>. Litewszczyzna była postrzegana jako komiczna przede wszystkim ze względu na końcówki: - is, - as, które – zdaniem Polaków – nadawały nieodparcie zabawny charakter wypowiedziom. W tekstach satyrycznych chętnie sięgano zatem po zabieg polegający na dodawaniu „typowych” litewskich przyrostków do powszechnie znanych słów. W taki sposób osiągnano zamierzony efekt parodii<sup>472</sup>. W podobny sposób żartowano z litewskich nazwisk. Nawiązywano np. do znanego jeszcze z czasów staropolskich określenia boćwina, przezywając współczesnych Litwinów *Panas Boćwinas*. Chętnie nazywano Litwinów również kołoduniarzami. W żartach nadawano Litwinom nazwiska kojarzące się jednoznacznie z domniemanymi cechami ich charakteru narodowego, np. Błagierowiczus, lub po prostu dążono do ośmieszenia, nazywając: Warjatas, Błaznas, Bencwałas, Frajeras, Moczymajtis<sup>473</sup>.

Wyżej wspomnianą, że antypolska aktywność Litwy na arenie dyplomatycznej oraz prześladowanie polskiej mniejszości stały się podłożem do wykształcenia kolejnej personalizacji Litwy i Litwinów: postaci upartego, złośliwego i krzykliwego karzełka. W rysunkach satyrycznych czasami zamiast karzełka występował maleńki żmogus lub chłopczyk w krótkich spodenkach, który hałaśliwie przechwalał się i udowadniał własną siłę. Niekiedy był chuliganem i łobuziakiem, a nawet złodziejaszkiem na usługach dorosłych bandytów: Niemiec i Rosji<sup>474</sup>.

<sup>471</sup> J. Januszewska-Jurkiewicz, *Krajanie – sąsiedzi – wrogowie*, s. 261.

<sup>472</sup> Zob. np.: *Lietuwas banialukas*, w: „Kurier Warszawski” 16 stycznia 1928; por. charakterystyczny przykład utworu komentującego rzekomą reakcję Litwinów na ultimatum z marca 1938 r.: *Strachajtis na Lachajtis*, w: „Wróble na Dachy” 1938, nr 12:

„Skąd wracają Litwini? Z nocnej wracają wycieczki,  
spodnie w garści trzymają i łydki im srodze dygocą –  
ach nieboraczkas! – biadają – ach my doprawdys nieszczęsnis  
strachusajtis się bardzojs! Tak komentują nocą...  
Potem narady, obrady, jakby tu dobrze wykręcić –  
zrobijtis niewinniaczkis! nie przez nas ten galimautas!..  
I nagle przed strwożonymi ON stanął na zakręcie –  
postać mocarna – Witołd! Wielki Książę Witautas!  
Przybył – a oni klękajtis, a potem płakajtis –  
ten zgubił trzewikajtis, a tamten zgubił majtas –  
patrzył na nich, a oni jęczajtis, błagajtis –  
aż Wielki Książę rzekł do nich: Wyrzywajtas!!!”

<sup>473</sup> *O Litwie*, w: „Mucha” 1927, nr 1; *Święcone w Kownie*, w: „Mucha” 1927, nr 15; *Rada Państwowa w Kownie*, w: „Mucha” 1928, nr 28; *Litwa Kowieńska i „Mucha”*, w: „Mucha” 1928, nr 39; *Idylla*, w: „Mucha” 1935, nr 9.

<sup>474</sup> *My i Litwa*, w: „Mucha” 1923, nr 9; *Kto głupim kieruje*, w: „Mucha” 1923, nr 10; *Sojusz litewsko-bolszewicki*, w: „Mucha” 1926, nr 44; *Oj, ten Litwin*, w: „Mucha” 1927, nr 4; *Zajadły*, w: „Mucha” 1927, nr 22; *Litwin i jego druh bolszewik*, w: „Mucha” 1927, nr 42. Warto przypomnieć, że w międzywojennych niemieckich i czeskich karykaturach to Polaka najczęściej portretowano jako odrażającego opryszka, nienasyconego żarłoka, „rozkapryszonego bachora”, a nawet... „złośliwego karła”, T. Szarota, *Polak w karykaturze niemieckiej (1914-1944). Przyczynek do badań stereotypów narodowych*, w: tenże, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, s. 110-120; G. Pańko, *Polska i Polacy w czeskiej opinii publicznej w okresie międzywojennym*, s. 91-



Doświadczenia niełatwych stosunków polsko-litewskich w latach międzywojennych zaopatrzyły stereotyp Litwina w dodatkowe cechy, jak narodowy szowinizm i negatywne nastawienie do wszystkiego co polskie<sup>475</sup>. Do zbiorowej świadomości Polaków stopniowo docierał wizerunek złego sąsiada, przeciwnika a nawet wroga. Pod tym względem zdecydowanie negatywne odczucia panowały zwłaszcza wśród polskich mieszkańców etnicznego pogranicza, na Wileńszczyźnie i Suwalszczyźnie. Jak zanotował Aleksander Wysocki, według tamtejszych Polaków miejscowa „ludność litewska wyróżnia się trzema cechami – skrytością, zawziętością i nienawiścią do wszystkiego, co nosi cechę polskości. A trzeba przyznać, że w nienawiści lub zemście Litwinowi nikt chyba nie potrafi dorównać”<sup>476</sup>. Jednak w oczach ogółu Polaków tradycyjne wyobrażenia o Litwinach jako słabiej rozwiniętych prymitywach wyjaśniały także niektóre współczesne zachowania. Jasne stawało się np. dlaczego Litwini nie pojmowali zawilości współczesnej polityki i odrzucali optymalne rozwiązanie w postaci zgody z Polską, a także dawali się wykorzystywać Berlinowi i Moskwie. Mieszkańcy „Litwy Kowieńskiej” nadal byli bowiem „politycznymi idiotami” bądź „durniami”<sup>477</sup>. Satyrycy „Muchy” przedstawiali żmogusów, którzy nie mogąc zaszkodzić Polakom, przynajmniej im wymyślają i plują na portrety lub strzelają do manekinów przedstawiających Piłsudskiego<sup>478</sup>. Chętnie portretowano „kudłatych Litwinów” znęcających się nad bezbronnymi Polakami. Jak przystało na troglodytów, Litwini potrafili zachowywać się wyjątkowo krwiożerczo. Niejednokrotnie określano ich po prostu jako dzicz<sup>479</sup>. W nieprzychylnych żartach z użyciem animalizacji przedstawiano Litwinów jako zajadłe lecz tchórzliwe psy („ujadające kundelki”)<sup>480</sup>, ale również ociężałe niedźwiedzie<sup>481</sup>, dzikie świnie<sup>482</sup>, a bodaj najczęściej – uparte osły<sup>483</sup>. Swego rodzaju animalizacją było wyobrażenie postaci dzikich, wychudzonych,

135 i 154-159.

<sup>475</sup> „Słowo” 17 i 18 grudnia 1926; „Kurier Wileński” 8 października 1927; „Kurier Warszawski” 29 grudnia 1927; „Ilustrowany Kurier Codzienny” 14 listopada 1936.

<sup>476</sup> A. Wysocki, *Stosunki polsko-litewskie na pograniczu w powiecie suwalskim*, s. 36.

<sup>477</sup> *Kto głupim kieruje*, w: „Mucha” 1923, nr 10; W. Buchner, *Idioci*, w: „Mucha” 1938, nr 3.

<sup>478</sup> „Mucha” 1931, nr 22.

<sup>479</sup> AAN, MSZ, t. 6124, k. 2-3, Propaganda w sprawach litewskich. Rezolucja wiecu w Wilnie, 5 stycznia 1936; *Dzicz litewska przy robocie*, w: „Dziennik Wileński” 28 września 1919; *Nieco o litewskiej kulturze*, w: „Dziennik Wileński” 24 grudnia 1920; *Pan i pies*, w: „Mucha” 1921, nr 32; *Godny członek ludów Europy*, w: „Mucha” 1924, nr 18; *Litwo*, w: „Mucha” 1935, nr 12; *Wielki wiec polakożerczy w Kownie*, w: „Dziennik Wileński” 24 kwietnia 1926; S. Ostojczyk, *Zarys polityki litewskiej w stosunku do mniejszości polskiej w Litwie*, w: „Sprawy Narodowościowe” 1935, nr 5.

<sup>480</sup> „Mucha” 1922, nr 14; 1924, nr 24; 1926, nr 48; 1928, nr 7; 1930, nr 26; 1934, nr 50; 1936, nr 5

<sup>481</sup> „Cyrulik Warszawski” 1928, nr 50; „Mucha” 1928, nr 35.

<sup>482</sup> „Dziennik Wileński” 3 maja 1922; „Mucha” 1931, nr 21.

<sup>483</sup> Motyw osła czasami wykorzystywano do żartów z litewskiego godła – Pogoni. Wileńska ulica, zwłaszcza uczniowie, dowcipkowali nazywając Pogoń „konikiem” lub „kobyłką”, czasopisma ukazywały różne warianty nowego herbu Litwy, zwykle z osłem w roli głównej. Portretowano również Pogoń bezkarnie dosiadaną przez „prawdziwych wrogów” Litwy – Niemców. Przedstawienie ultimatum Litwie w marcu 1938 r. „Mucha” zilustrowała rysunkiem „narowistej Pogoni Litewskiej” okielznanej przez polskiego żołnierza, „Mucha” 1927, nr 57; 1928, nr 15 i 29 i 31; 1929, nr 50; 1930, nr 9;; 1932, nr 10; 1934, nr 27; 1938, nr 14.; „Szpilki” 1938, nr 53;

krwiożerczych potworów, które dopiero co wyszły z lasu. Poczwały miały długie pazury, sierść i ogon, charakteryzowały się ogromnym apetytem, zamierzały bowiem pożreć polskie Wilno<sup>484</sup>.

W omawianym okresie stosunkowo najbliższy obrazu Litwinów lokował się polski wizerunek Białorusinów. Nie bez znaczenia było w tym wypadku głęboko zakorzenione przeświadczenie o historycznej i politycznej wspólnoty mieszkańców tzw. kresów wschodnich z Polakami, oraz przekonanie o podobnej sytuacji społeczno-ekonomicznej wśród żyjących tam społeczeństw. Według badaczy zagadnienia Polacy generalnie rzadko traktowali Białorusinów jako osobną narodowość, widząc w nich przede wszystkim „lud”, charakteryzujący się prymitywizmem oraz nikłą świadomością historyczną i społeczną. Jak uważano, byli jednak tak samo bierni, zabobonni, ostrożni, spokojni, żyjący w zgodzie z naturą i pracowici.

W okresie Drugiej Rzeczypospolitej, w białoruskich chłopach, częściej niż w Litwinach, widziano element wyjątkowo podatny na agitację bolszewicką, a nawet zrewolucjonizowany. Jednak podobnie jak w przypadku litewskim, Polacy negatywnie oceniali rolę nielicznej białoruskiej inteligencji, która – jak twierdzono – jedynie bałamuciła dobrodusznych, ciemnych chłopów usiłując „wmówić” im białoruską narodowość lub zbolszewizować. Wyrażano przekonanie, iż podczas pierwszej wojny światowej decydującą rolę w buntowaniu mieszkańców przeciwko Polakom odegrali Niemcy, a następnie bolszewicy. Do kategorii poronionych pomysłów z tych czasów zaliczano zwłaszcza białoruskie ambicje państwowotwórcze. Zakładano, że ze względu na szczupły potencjał kulturalny Białorusini nie będą zdolni do stworzenia własnego państwa<sup>485</sup>.

Również w przypadku obrazu Ukraińców, w polskiej świadomości długo egzystowała wizja dobrego, chociaż prymitywnego i biernego „ludu”, przeciwstawianego nielicznej grupie

---

J. Januszewska-Jurkiewicz, *Krajanie – sąsiedzi – wrogowie*, s. 261. Litwa była wyobrażana również jako komiczna cyrkowa małpa zabawiająca Rosję i Niemcy fikaniem politycznych koziołków, albo „litewska tuczna gęś”, którą Niemcy szykowali sobie na pożarcie. Czasami także kot uciekający przed psem-Niemcami lub mysz ścigana przez niemieckiego kota, „Mucha” 1927, nr 8, 36 i 57; 1928, nr 49; 1932, nr 9; 1935, nr 42.

<sup>484</sup> „Mucha” 1921, nr 16; 1928, nr 4; por. satyryczny wierszyk, w którym upamiętniono litewskich delegatów na międzynarodową konferencję w Hadze: „... Za nim imć Litwin z kowieńskiej kniei / Niekulturalna ta pokraka / Co łeb ma pełen jednej idei / Ażeby pożreć żywcem Polaka”, w: „Mucha” 1922, nr 25.

<sup>485</sup> Dokonując analizy obrazu Białorusinów w polskiej literaturze pięknej pierwszych dziesięcioleci XX w., badaczka zagadnienia, Małgorzata Moroz, zwróciła uwagę, iż na kartach popularnych współczesnych powieści Marii Rodziewiczówny, Emmy Jeleńskiej, Tadeusza Dołęgi-Mostowicza, czy wreszcie Anny Zahorskiej, oprócz konsekwentnego wykorzystywania wyidealizowanego kresowego mitu, często prezentowano postaci białoruskich wieśniaków jako złych, zbuntowanych „chamów”, a inteligencji jako cynicznych i bandyckich jednostek. To Polacy, ściślej – mieszkańcy miejscowych dworów, reprezentowali na tym terenie cywilizację, dobro i szlachetność. Warto zauważyć, iż analogicznie było w przypadku Litwinów, M. Moroz, *Stereotyp Białorusina w literaturze polskiej przełomu XIX i XX wieku*, s. 108-111; J. Tomaszewski, *Białorusini w oczach Polaków 1918-1939*, s. 221-241; J. Jurkiewicz, *Nasze widzenie Białorusinów w XX w. (do 1939 r.)*, w: „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 2, s. 69 i n.; F. Ziejka, *Mieszkańcy smutnej arkadii. Szkic do portretu Białorusinów w polskiej literaturze*, w: *Narody i stereotypy*, Kraków 1995, s. 99-103; R. Radzik, *Kim są Białorusini?*, s. 147-151 i 162-168.

antypolskiej inteligencji, wyhodowanej przez austriacką administrację. Jednak pod wpływem doświadczeń licznych niepokojów na tle społeczno-narodowym na ziemiach ukraińskich, a także na skutek oddziaływania literatury pięknej (m.in. sugestywnego obrazu zawartego na kartach powieści *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza), jeszcze w XIX w. równoległe zakorzeniały się także stereotypy groźnej chłopskiej „czerni” oraz gwałtownych, okrutnych „rezunów” i „hajdamaków”. W Drugiej Rzeczypospolitej na postrzeganiu Ukraińców silnie ciążyły wspomnienia walk z lat 1918-1919 oraz akcje ukraińskiego terroryzmu, uznawanego za przejaw irredenty i zagrożenie dla polskiego państwa. Jednak nawet wówczas „rusiński lud” (nie Ukraińcy!) w dalszym ciągu traktowany był z dużą dawką sentymentu, co niejednokrotnie znajdowało odbicie na łamach prasy i literatury<sup>486</sup>.

Reasumując: podobnie jak w przypadku polskiego wizerunku Litwinów, obraz Białorusinów i Ukraińców kształtował się pod wpływem dziedzictwa szlachecko-ziemiańskiego postrzegania rzeczywistości, silnie utrwalonego w świadomości społecznej przede wszystkim za pośrednictwem spuścizny kulturalnej, szczególnie literackiej. Zestaw właściwości przypisywanych Litwinom w latach międzywojennych nie miał zatem wyjątkowego charakteru, odznaczał się jednak pewną specyfiką, wynikającą m.in. ze wspólnoty wyznania oraz szczególnego miejsca „pierwiastka litewskiego” w polskiej kulturze narodowej. Poważną rolę w budowie wyobrażenia o litewskich cechach odegrały trudne doświadczenia wzajemnych stosunków, jednakże nie spowodowało to całkowitego wyparcia głęboko zakorzenionych stereotypów. O trwałości tradycyjnych opinii można było przekonać się już w okresie normalizacji stosunków polsko-litewskich w latach 1938-1939.

Między marcem 1938 a wrześniem 1939 r.

W połowie marca 1938 r. polska prasa ze zgrozą opisywała incydent na granicy z Litwą, w wyniku którego zginął żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza. W oficjalnym komunikacie, ale także w redakcyjnych komentarzach, winą obarczano wyłącznie litewską stronę, podkre-

---

<sup>486</sup> H. Sojka-Masztalerz, *Rusini czy Ukraińcy? Językowy obraz nacji ukraińskiej w prasie polskiej (1918-1939)*, s. 55-96; szerzej zob. J. Radziejowski, *Ukraińcy i Polacy – kształtowanie się wzajemnego obrazu i stereotypu*, w: „Znak” 1984, nr 11/12; P. Żurawski, *Ukraińcy i Polacy, wzajemne stereotypy o sobie*, w: *Stereotypy narosowościowe w Europie XX wieku*, Warszawa 1992, s. 117-119; D. Sosnowska, *Stereotyp Ukrainy i Ukraińca w literaturze polskiej*, w: *Narody i stereotypy*, Kraków 1995, s. 125-131; S. Uliasz, *Obrazy Ukrainy i Ukraińców w literaturze polskiej*, Rzeszów 1993; M. Falińska, *Stereotyp Ukraińca w polskiej świadomości historycznej*, w: „Kultura i Społeczeństwo” 1993, nr 4, s. 67-69; por. studia zawarte w zbiorze: *Polacy o Ukraińcach, Ukraińcy o Polakach*, Gdańsk 1993.

ślano iż doszło do kolejnej prowokacji i „bandyckiego napadu”, natomiast litewskie wyjaśnienia sprawy nazywano wykrętym i fałszywym<sup>487</sup>.

Prorządowe czasopisma otrzymały stosowne wytyczne w sprawie podtrzymania antylitewskich nastrojów społecznych, jednak również niektóre gazety opozycyjne szybko dostroiły się do określonego tonu, a nawet zaczęły przodować w eskalacji napięcia. Kampania propagandowa osiągnęła apogeum między 13 a 19 marca. W bardzo emocjonalnym tonie przedstawiano wówczas „Litwę Kowieńską” jako wroga, sugerowano konieczność definitywnej rozprawy w celu zakończenia nienormalnego stanu wzajemnych stosunków. Nie szczędzono przy tym patosu oraz wyjątkowo ostrych sformułowań. Na pierwszych stronach gazet wzywano do położenia kresu prowokacjom, publikowano fotografie obrazujące litewską „najdzikszą niczym nieskrępowaną propagandę antypolską” oraz prześladowanie Polaków, powracano do oskarżeń o wspieranie irredenty i terroryzmu mniejszości narodowych. Jednocześnie wychwalano siłę polskiej armii sugerowano iż „w ciągu trzech godzin wojska polskie mogą być w Kownie”. Donoszono również o panice ogarniającej Litwinów<sup>488</sup>. Przykładowo w „Gazecie Polskiej” Tadeusz Katelbach pisał, że „przebrała się miara polskiej cierpliwości”, ponieważ wyrosło w Polsce nowe pokolenie pozbawione sentymentu wobec Litwy. Wspominał, że w początkach swego pobytu w Kownie nieraz namawiał Litwinów do pośpiechu i porozumienia z Polską „póki żyje Marszałek”, pełen życzliwości dla kraju swoich przodków. Lecz teraz jest już za późno. Na skutek własnych błędów kowieńskie władze stały wobec siły i żelaznego zdecydowania nowej Polski, pewnie prowadzonej przez nowego wodza – marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza<sup>489</sup>. Na prośbę ministra Józefa Becka Katelbach wystąpił również przed mikrofonami Polskiego Radia<sup>490</sup>. W parlamencie senator Kazimierz Fudakowski zapytywał, jakie kroki rząd zamierza uczynić w celu zapobieżenia litewskim prowokacjom. Przemówieniu towarzyszyły okrzyki z sali: „Dość drażnienia Polski!”, „Czas zrobić z Litwą porządek!”<sup>491</sup>. W gorących dniach nawet prasa satyryczna poddawała się nastrojom. „Mucha” zamieściła karykaturę sugerującą najlepszy sposób na poskromienie „Litwy

---

<sup>487</sup> „Gazeta Polska” 13 marca 1938; „Kurier Wileński” 13 marca 1938; „Kurier Warszawski” 13 marca 1938; „Słowo” 1938; „Polska Zbrojna” 13 i 15 marca 1938; „Ilustrowany Kurier Codzienny” 14 marca 1938; por. szczegółowy opis incydentu granicznego: AAN, MSZ, t. 6120, k. 94 i n., Raport KOP dla MSZ z 12 marca 1938; szerzej na temat kulis ultimatum oraz towarzyszącej kampanii propagandowej w Polsce zob.: P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921-1939*, Warszawa 1997, s. 309-313; J. Lechendo, *Kryzys polsko-litewski w 1938 r. w świetle niektórych dzienników polskich*, w: „Studia Historyczne” 1999, z. 2; J. Wajer, *Przełom 1938 roku w stosunkach Litwą w polskiej opinii publicznej*, w: „Forum Naukowe” (Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości) 2002, nr 2, s. 158-163.

<sup>488</sup> „Ilustrowany Kurier Codzienny” 17-20 marca 1939; „Kurier Poranny” 15 marca 1938; „Kurier Warszawski” 18 marca 1938; „Polska Zbrojna” 18-19 marca 1938.

<sup>489</sup> T. Katelbach, *Przebrała się miara cierpliwości...*, w: „Gazeta Polska” 18 marca 1938.

<sup>490</sup> Tenże, *Moja misja kowieńska*, w: „Zeszyty Historyczne” 1976, z. 39, s. 94.

<sup>491</sup> „Ilustrowany Kurier Codzienny” 16 marca 1938.

Kowieńskiej”, czyli nałożenie jej kagańca, natomiast krakowskie „Wróble na Dachy” w równie niewybrednym żarcie dowodziły, że Polacy jeśli tylko zechcą to „nakryją Litwinów czapkami”<sup>492</sup>.

Zdecydowane stanowisko zajęły czołowe gazety wileńskie (z wyjątkiem „Dziennika Wileńskiego”, którego wydawanie zawieszono w lutym 1938 r.). Półurzędowy „Kurier Wileński” w niemal histerycznym tonie nawoływał do pomszczenia „krwi polskich żołnierzy na nie rozumiejących misji dziejowej obu narodów dzisiejszych dygnitarzach kowieńskich”. Redaktor dziennika, Piotr Lemiesz (Józef Święcicki), nawiązując do równoległego zajęcia Austrii przez Niemcy, przekonywał o konieczności wywarcia równie skutecznego nacisku na Litwę. Pośrednio sugerował, że Polacy będą tak samo entuzjastycznie witani w Kownie jak Niemcy w Wiedniu<sup>493</sup>.

Na łamach „Słowa” Stanisław Cat-Mackiewicz wysunął projekt wykorzystania *Anschlusu* do unormowania stosunków z Litwą. Jak przekonywał, w zamian za poparcie lub akceptację aneksji Austrii przez Niemcy, Warszawa powinna domagać się rekompensaty w postaci zrzeczenia się wpływów Berlina w Kownie. Autor uznawał, iż w obecnych warunkach jego wcześniejsze postulaty odnowienia unii dynastycznej z Litwą są już mało realne, jednakże należy spożytkować niespodziewaną międzynarodową koniunkturę stawiając kategoryczne żądania, przede wszystkim normalizacji stosunków dyplomatycznych, otwarcia granicy, zawarcia traktatu o mniejszościach narodowych. Krytykował natomiast dotychczasową politykę Warszawy, polegającą na bezowocnych represjach wobec mniejszości litewskiej. Przestrzegał jednak przed nieodpowiedzialną „wojskową awanturą” i rozkręcaniem spirali nienawiści, gdyż „Litwin to nie Moskal ani Niemiec, to w ogóle dla nas nie cudzoziemiec”<sup>494</sup>.

Wszelako najbardziej wojownicze stanowisko wobec Kowna zajął obóz narodowy. W marcu 1938 r., wyraźnie wykorzystując sprawę litewską jako pretekst, działacze narodowi przeprowadzili szeroko zakrojoną ofensywę propagandową. W taki sposób, dzięki hasłom nacjonalistycznym, kolejny raz próbowali przejąć inicjatywę z rąk władzy i odzyskać przynajmniej część wpływów w społeczeństwie. Jednakże kompleksowy, zwarty charakter zaprezentowanego wówczas programu może świadczyć o tym, że proponowana koncepcja została

---

<sup>492</sup> „Mucha” 1938, nr 13. „Wróble na Dachy” 1938, nr 12.

<sup>493</sup> P. Lemiesz, *Lekcja austro-niemiecka i wstyd polsko-litewski*, w: „Kurier Wileński” 13 marca 1938; por. także St. Sw. [Stanisław Swianewicz], *O właściwy stosunek do zagadnienia litewskiego*, w: „Kurier Wileński” 17 marca 1938.

<sup>494</sup> Cat, *Polska powinna mieć rekompensatę za dokonanie Anschlussu*; tenże *Żądamy normalizacji stosunków polsko-litewskich jako rekompensaty za dokonanie Anschlussu*, w: „Słowo” 14 marca 1938; tenże, *Dyskonto Anschlussu*, w: „Słowo” 15 marca 1938; tenże, *Dwa lata katastrofy*, w: „Słowo” 16 marca 1938; tenże, *Czekamy na działania rządu*, w: „Słowo” 18 marca 1938.

ukształtowana wcześniej i odzwierciedlała głęboko przemyślane stanowisko. Już 15 marca „Warszawski Dziennik Narodowy” w artykule pt. *Nadszedł czas* pisał, że Polska nie może dłużej tolerować otwartej rany jaką jest obecna kwestia litewska. Dlatego trzeba siłą narzucić swoją wolę „niesforememu sąsiadowi”. Następnego dnia Stronnictwo Narodowe, oczywiście w imieniu wszystkich Polaków, oficjalnie ogłosiło podstawowe żądania: powołanie w Kownie nowego rządu współpracującego z Polską, zawarcie unii celnej, nawiązanie ścisłego sojuszu wojskowego i politycznego, ustanowienie polskiej bazy morskiej w Kłajpedzie lub Połdze oraz zapewnienie możliwości „normalnego narodowego rozwoju” litewskim Polakom<sup>495</sup>.

Propozycje ruchu narodowego sprowadzały się zatem do ustanowienia polskiego protektoratu nad Litwą. Podkreślano, że był to powrót do projektów Romana Dmowskiego z 1919 r. Zastrzegano jednak, iż w obecnej sytuacji bynajmniej nie oznaczało to kwestionowania litewskiej suwerenności. Chodziło jedynie o zabezpieczenie słusznych polskich interesów. Twierdzono, że Litwini powinni zrozumieć i zaakceptować konieczność „polskiej opieki”. Natomiast jeżeli nadal będą zachowywali się nieodpowiedzialnie, w takim razie, dla dobra Litwy i Polski, należało zmusić ich do posłuszeństwa<sup>496</sup>. Najdobitniej wyłuszczył tę myśl Jędrzej Giertych w broszurze pt. *Sprawa Litewska*. Jak twierdził, należy ubolewać, że w latach 1918-1922 nie udało się zrealizować programu inkorporacyjnego, jednakże obecnie „niestety niepodległość Litwy jest już faktem”, z którym trzeba się pogodzić, podobnie jak z faktem narodowej odrębności Litwinów. Wszelako – jak przekonywał Giertych – ze względów historycznych, wyznaniowych (katolicyzm) i geopolitycznych Polska zawsze będzie traktowała Litwę jako własną strefę wpływów, nawet bez zgody samych Litwinów<sup>497</sup>.

Organ socjalistów, „Robotnik”, skrytykował maksymalistyczne stanowisko narodowych demokratów, ale nawet działacze PPS podkreślali konieczność normalizacji stosunków z Kownem. Podobnie wypowiadał się Stanisław Sopicki na łamach chadeckiej (wydawanej pod auspicjami Stronnictwa Pracy) „Nowej Prawdy”. Ganił przy tym lekceważący stosunek polskiej prasy do Litwinów oraz przedmiotowe traktowanie ich państwa<sup>498</sup>.

---

<sup>495</sup> „Warszawski Dziennik Narodowy” 16 i 17 marca 1938; por. J. Giertych, *Sprawa litewska*, s. 28-29. Jak szacował „Warszawski Dziennik Narodowy”, w „Litwie Kowieńskiej” żyło aż 600 tys. Polaków i osób „skłaniających się ku polskości”, co stanowiło 25 % mieszkańców. Grupa ta była terroryzowana przez rządzącą „grupę antypolskich separatystycznych szowinistów litewskich”, którym w 1917 r. Niemcy bezprawnie oddali władzę. Na dodatek „kowieńska klika” domagała się polskiego Wilna. Tymczasem samo Kowno „jest do dziś miastem prawie polskim”, natomiast okoliczny „lud wiejski w rozległym promieniu wokół Kowna mówi nie po litewsku, ale po polsku”, *Litwa*, w: „Warszawski Dziennik Narodowy” 18 marca 1938.

<sup>496</sup> „Warszawski Dziennik Narodowy” 18, 19 i 20 marca 1938; „Głos Narodowy” 23 i 27 marca 1938.

<sup>497</sup> J. Giertych, *Sprawa litewska*, s. 25-27.

<sup>498</sup> *Polska i Litwa*, w: „Robotnik” 18 marca 1938; S. Sopicki, *Powołujmy się na prawo, nie na siłę*, w: „Nowa Prawda” 16 marca 1938; por. A. Bobrus, „*Robotnik*” wobec stosunków polsko-litewskich 1920-1939 s. 73-74; J. Wajer, *Przełom 1938 roku w stosunkach Litwą w polskiej opinii publicznej*, s. 163.

Z inicjatywy władz, szybko podchwyconej i niemal zawłaszczonej przez narodowców, w całej Polsce doszło do szeregu manifestacji, podczas których wzywano Naczelnego Wodza do podjęcia marszu na Kowno, skandowano: *My chcemy Klajpedy!*, *Naród z armią na Litwę!*, *Biegiem Niemna maszerujemy do Bałtykowi!*, *Cała Litwa musi być nasza!*<sup>499</sup> Jednak obraz propagowany w czasie marcowego przesilenia został wykreowany wyraźnie w odpowiedzi na doraźne zapotrzebowanie, natomiast w niewielkim stopniu odpowiadał rzeczywistym nastrojom większości polskiej opinii publicznej. Obserwatorzy dostrzegali, że wśród uczestników antylitewskich wieców dominował raczej nastrój pikniku i dobrej zabawy, niż niechęci lub odwetu. Korespondent „Słowa” w następujący sposób opisywał wiec w Warszawie: „Pokrzykiwano: Precz z prowokacją litewską, ale nawet ślepemu rzucało się w oczy, że nie ma żadnej nienawiści do Litwinów, że odwrotnie, w tym tłumie słabo się orientującym gdzie leży Kowno i ile Litwa ma mieszkańców, nurtuje głęboka sympatia – jakiś stary sentyment do Litwy”<sup>500</sup>.

W wielotysięcznych manifestacjach 14 i 18 marca uczestniczyli także mieszkańcy Wilna. Tutaj atmosfera była jednak poważniejsza. Rezolucje wzywały do wyzwolenia „ludu litewskiego” oraz „naszych rodaków” spod rządów „kliki działającej pod wpływem obcych agencji”. W mieście zorganizowano również pokaz siły w postaci przemarszu wojska, które pozdrowiał marszałek Rydz-Śmigły. W siedzibach litewskich towarzystw wybito szyby, natomiast na murach pojawiły się napisy w rodzaju *Śmierć Litwinom!*<sup>501</sup>.

Przyjęcie warunków ultimatum przez Litwę, ogłoszone 19 marca, wywołało w Polsce uczucie ulgi i zadowolenie, jedynie narodowcy krytykowali niezadowalające rezultaty całej akcji. Wytykali polskim władzom, że postawiły minimalistyczne żądania (jedynie nawiązania stosunków dyplomatycznych) i ubolewali nad zmarnowaną szansą na definitywne rozwiązanie kwestii litewskiej. Podobne komentarze pojawiły się także w „Słowie”<sup>502</sup>. Stronnictwo Narodowe próbowało nawet kontynuować antylitewską kampanię i zorganizować dalsze manifestacje, jednak tym razem akcja spotkała się ze stanowczym przeciwdziałaniem policji<sup>503</sup>. Wła-

---

<sup>499</sup> „Kurier Warszawski” 18 marca 1938; „Polska Zbrojna 18 marca 1938; „Kurier Poranny” 18 marca 1938; „Ilustrowany Kurier Codzienny” 18 i 19 marca 1938; „Warszawski Dziennik Narodowy” 16-19 marca 1938.

<sup>500</sup> *Litwa przyjęła Ultimatum*, w: „Słowo” 20 marca 1938; por. L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie 1938-1939*, s. 21-22.

<sup>501</sup> „Kurier Wileński” 14 i 18 marca 1938; „Słowo” 20 marca 1938; „Polska Zbrojna” 19 marca 1919; „Gazeta Polska” 22 marca 1938; „Ilustrowany Kurier Codzienny” 23 marca 1938.

<sup>502</sup> „Warszawski Dziennik Narodowy” 20 marca 1938; J. Giertych, *Sprawa litewska*, s. 29-30; Cat, *Kwestie, które min. Beck będzie musiał wyjaśnić*, w: „Słowo” 22 marca 1938; W. Studnicki, *Co osiągnęliśmy i co mogliśmy osiągnąć za pomocą ultimatum skierowanego do Litwy*, w: „Słowo” 25 marca 1938.

<sup>503</sup> *Jak się szlachta mazowiecka wybierała na Litwę*, w: „Warszawski Dziennik Narodowy” 4 kwietnia 1938; „Kurier Wileński” 22 marca 1938.

dze wyraźnie dążyły do jak najszybszego zatarcia złego wrażenia, wywołanego eskalacją propagandy.

W prorządowej prasie na krótko zagościł triumfalizm i zachwyt nad skutecznością polskiej polityki. Jednakże w kolejnych dniach i tygodniach zasadniczy ton publikacji na temat Litwy radykalnie się zmienił. Zdecydowana większość czasopism niedawno wzywających do marszu na Kowno, po 19 marca wychwalała Litwinów za podjęcie mądrej, odpowiedzialnej decyzji o ustępstwie. Porozumienie witano przypominaniem tradycji unii i braterstwa, ponownie nazywano Litwę „młodsza siostrą”, która powróciła na łono rodziny, już dużo mądrzejsza i bardziej doświadczona<sup>504</sup>. Minione dwudziestolecie waśni porównywano do fabuły *Pana Tadeusza*: „spory, niechęci, zatargi graniczne, grożące orężną rozprawą”, ale w zakończeniu pojednanie i „kochajmy się!”<sup>505</sup>. Zaledwie w tle pojawiały się wątpliwości, czy po tak długim okresie antypolskiej nienawiści uparci Litwini rzeczywiście będą skłonni do prawdziwego porozumienia. Wszelkie zastrzeżenia zbywano jednak za pomocą wszechobecnego optymizmu<sup>506</sup>. Nawet prasa obozu narodowego, chociaż nadal bolejąca nad prześladowaniem polskości w Litwie, po kilku miesiącach od nawiązania stosunków, w związku z zagrożeniem niemieckim zaczęła zmieniać stosunek do litewskiego państwa, dostrzegając iż „niepodległość Litwy jest w naszym [polskim] interesie”<sup>507</sup>.

Również gazety wileńskie na ogół z zadowoleniem przyjęły zakończenie kryzysu. „Kurier Wileński” wychwalał decyzję litewskiego rządu jako dowód politycznej suwerenności. Zdecydowanie na wyrost pisał także o entuzjazmie, jaki wybuchł w Kownie po ogłoszeniu decyzji o nawiązaniu stosunków z Polską<sup>508</sup>. Należy zwrócić uwagę na wyraźną ewolucję stosunku do Litwy ze strony zarówno „Kuriera”, jak i „Słowa”. W przypadku „Słowa” można mówić wręcz o przekroczeniu Rubikonu oddzielającego demonstrowaną przez lata niechęć od manifestowania przyjaźni. Jak podkreśla Jan Jurkiewicz, postawa obu dzienników w marcu 1938 r. świadczyła, że demonstrowana wówczas wrogość miała dość powierzchowny charakter<sup>509</sup>. Po przyjęciu ultimatum przez Litwę czołowi wileńscy publicyści przestrzegali przed drażnieniem Litwinów poprzez oczekiwanie od nich wyrazów wdzięczności i ciągle powoły-

<sup>504</sup> *List do siostry*, w: „Mucha” 1938, nr 15; *Litwo, ojczyzna moja...*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 20 i 26 marca 1938; T. Katelbach, *Pokój z Litwą*, w: „Gazeta Polska” 20 marca 1938; J. Mak., *Wyciągnięta dłoń do zgody*, w: „Kurier Poranny” 22 marca 1938.

<sup>505</sup> J. Birkenmajer, *Motywy i zagadnienia litewskie w literaturze polskiej*, s. 2.

<sup>506</sup> *O Litwie*, w: „Mucha” 1938, nr 15; *Litwie do sztambucha*, w: „Wróble na Dachy” 1938, nr 14; *Gdy uparty Litwin prowadzi pierwszy pociąg Kowno-Warszawa*, w: „Wróble na Dachy” 1938, nr 15.

<sup>507</sup> „Głos Narodowy” 23 marca 1939; por. także nr z 19 sierpnia 1939; „Warszawski Dziennik Narodowy” 27 grudnia 1938 i 17 maja 1939; Jurkiewicz, *Prasa polska w Wilnie wobec państwa litewskiego w latach 1922-1939*, s. 204-205; A. Bobrus, *Publicystyka endecka wobec stosunków polsko-litewskich w latach 1920-1939*, s. 269.

<sup>508</sup> „Kurier Wileński” 19 i 23 marca 1938.

<sup>509</sup> J. Jurkiewicz, *Prasa polska w Wilnie wobec państwa litewskiego w latach 1922-1939*, s. 208.



wanie się na zniechęconą tradycję historyczną. Apelowali raczej o cierpliwość i zrozumienie na drodze do normalizacji. Stanisław Mackiewicz nawoływał wręcz o wykonanie przez Polskę wielkodusznego gestu pod litewskiej mniejszości na Wileńszczyźnie. Chodziło przede wszystkim o odwołanie wojewody Ludwika Bociańskiego, amnestię, złagodzenie ograniczeń administracyjnych<sup>510</sup>. Z kolei Józef Mackiewicz przekonywał, że mimo drastycznej, trudnej do zaakceptowania formy, ultimatum pozwoliło kowieńskim władzom zachować twarz, natomiast „przecięcie wrzodu” prędzej niż później wszystkim mieszkańcom Litwy wyjdzie na korzyść. Autor tłumaczył, że właśnie z tego powodu również litewskie elity w gruncie rzeczy, chociaż po cichu, oczekiwały na zastosowanie podobnego rozwiązania<sup>511</sup>.

Niezależnie od podobnych spekulacji, reakcje litewskiego społeczeństwa w marcu 1938 r. dalekie były od entuzjazmu, opisywanego m.in. w „Kurierze Wileńskim”. Przynajmniej wśród części Litwinów dominowały raczej uczucia niepokoju, gniewu, urażonej dumy oraz upokorzenia. Wieść o ultimatum i presja Polski dla wielu stanowiła wielki wstrząs<sup>512</sup>. Nastroje części społeczeństwa, zwłaszcza narodowo usposobionej młodzieży, zrazu były bardzo wojownicze. Związek Szaulisów i ZWW ogłosiły pełną mobilizację swoich struktur, przeprowadzono dodatkową błyskawiczną zbiórkę na Żelazny Fundusz Wileński<sup>513</sup>. Na ręce prezydenta złożono memorandum postulujące odrzucenie ultimatum, deklarowano chęć walki z Polakami<sup>514</sup>. Jednak władze usiłowały nie dopuścić do jakichkolwiek wystąpień, które mogłyby sprowokować polską stronę. Na życzenie rządu, kierownictwo ZWW wezwało swoje oddziały do gotowości, ale także bezwzględного zachowania spokoju i oczekiwania na instrukcje<sup>515</sup>. Podczas oficjalnych wieców jedynie protestowano przeciwko działaniom Warszawy oraz wyrażano poparcie dla rządu i prezydenta. Mimo policyjnej ochrony, w większych miastach doszło jednak do antypolskich manifestacji i wybijania szyb w siedzibach stowarzyszeń polskiej mniejszości<sup>516</sup>. Wymiar demonstracji miał wówczas również masowy odruch występowania do odpowiednich urzędów z prośbą o lituanizację nazwisk, które zdaniem posiadaczy, miały jeszcze nazbyt polskie brzmienie<sup>517</sup>.

<sup>510</sup> Cat, *O gest w polityce litewskiej*, w: „Słowo” 24 marca 1938; por. list czytelnika, Mariana Bernowicza w: „Słowo” 23 marca 1938; P. Lemiesz, *Nasz stosunek do Litwy*, w: „Kurier Wileński” 23 marca 1938.

<sup>511</sup> J. Mackiewicz, *Dlaczego Litwa przyjęła ultimatum*, w: „Słowo” 11 maja 1938.

<sup>512</sup> AAN, MSZ, k. 26, Notatka F. Charwata, maj 1938; szerzej zob. L. Truska, *Lietuva 1938-1953 metais*, Kaunas 1995 s. 29-30; G. Janauskas, *Jėga nėra teisė (1938 metų Lenkijos ultimatumas ir Lietuvos visuomenė)*, w: „Darbai ir Dienos” 2002, nr 30, s. 95-113.

<sup>513</sup> „Mūsų Vilnius” 1938, nr 9; P. Gaučys, *Tarp dviejų pasaulių*, Vilnius 1992, s. 279.

<sup>514</sup> L. Truska, *Lietuva 1938-1953 metais*, s. 28.

<sup>515</sup> LCVA, f. 565, ap. 2, b. 394, k. 192, Okólnik Centralnego Komitetu Wykonawczego ZWW z 18 marca 1938.

<sup>516</sup> LCVA, f. 383, ap. 7, b. 2014, k. 17, Raport policji o sytuacji w Mariampolu, 14 marca 1938; „XX Amžius” z 20 marca 1938; L. Truska, *Antanas Smetona ir jo laikai*, s. 345-346; A. Abromaitis, *Lenkija ir lietuvos visuomenė: požiūriai į Lenkiją lietuvoje 1918-1940 m.*, s. 163.

<sup>517</sup> „Lietuvos Aidas” 30 marca 1938.

W powszechnej opinii realnego kształtu nabrały obawy dotyczące rzeczywistych intencji Polski. Litewskie czasopisma przypominały, że tylko w ciągu ostatnich dziesięciu lat na „linii administracyjnej” zginęło siedmiu litewskich policjantów. Wnioskowano, iż śmierć żołnierza KOP była zatem tylko pretekstem polskiego wystąpienia. W opinii litewskich komentatorów, niewspółmierne rozmiary reakcji na incydent dowodziły raczej zamiarów agresji i pozbawienia Litwy niepodległości<sup>518</sup>. Zbieżność czasowa z Anshlussem, podobieństwo metod zastosowanych w sprawie Austrii i Litwy oraz niektóre publikacje wileńskich dzienników skłaniały litewską prasę do przypuszczeń, że Polska zawarła z Niemcami tajne porozumienie rozbiorowe w sprawie Litwy, akceptowane przez mocarstwa europejskie. Spekulowano, że Polska planowała zwrócić Niemcom „Korytarz Gdański”, w zamian zagarniając Litwę, ewentualnie Niemcy miały przejąć Kłajpedę, a Polacy resztę terytorium Republiki Litewskiej<sup>519</sup>.

Przyjęcie ultimatum nie uspokoiło wzburzenia litewskich nieprzejednanych. Mimo apeli o spokój, środowiska narodowe i młodzieżowe oskarżały rządzących o niedopuszczalną kapitulację. Niewiele pomogła rekonstrukcja gabinetu, w którym ciężko chorego Juozasa Tūbelisa zastąpił ksiądz Vladas Mironas. W Kownie i innych miastach jeszcze przez blisko tydzień dochodziło do manifestacji i zamieszek, interweniowała policja<sup>520</sup>. Również prasa podkreślała, że Polacy zmusili Litwę do ustępstwa jedynie pod groźbą użycia brutalnej przemocy. Przypominano, że siła nie jest prawem, dlatego nic nie może zmusić Litwinów do wyrzeczenia się pretensji do Wilna<sup>521</sup>. Jak głosiła odezwa ZWW, po przyjęciu ultimatum zmienia się tylko środki, wiodące do celu, jakim pozostaje odzyskanie stolicy<sup>522</sup>. Do centrali Związku z całej Litwy i zagranicy spływały listy z wyrazami przygnębienia, bólu i zawodu, ale także deklaracje chęci prowadzenia dalszej niezłomnej walki z Polakami<sup>523</sup>.

Bardzo negatywne emocje budziła zastosowana poniżająca forma ultimatum. Litewska prasa pisała, że takie postępowanie trudno określać mianem braterskiego gestu, a już nonsensem w określonej sytuacji wydaje się oczekiwanie od Litwinów zmiany negatywnego stosunku do Polaków. „Lietuvos Aidas” z 22 marca 1938 r. zaznaczał, że wątpi „czy przy pomocy groźnienia pięścią można wzbudzić braterskie uczucia”. Zarzucano Polsce, że stosuje metody przejęte od faszystów i nazistów. Wyjątkowo drażniły hasła wykrzykiwane w trakcie wieców i wypisywane na transparentach. Na łamach „Mūsų Vilnius” ksiądz Fabijonas Kemėšis pisał,

<sup>518</sup> „Lietuvos Aidas” 14 i 19 marca 1938; „Sekmadienis” 3 kwietnia 1938; „Trimitas” 1938, nr 12.

<sup>519</sup> „Lietuvos Aidas” 18 marca 1938; „XX Amžius” 28 i 31 marca 1938; „Lietuvos Žinios” 6 kwietnia 1938; „Sekmadienis” 10 kwietnia 1938.

<sup>520</sup> „Dzień Polski” 22 marca i 1 kwietnia 1938; „Lietuvos Aidas” 22 i 27 marca 1938; S. Szmidt, *Ultimatum - po drugiej stronie*, w: „Tydzień Polski” (Londyn) 27 lutego 1960.

<sup>521</sup> „Lietuvos Aidas” 22 i 30 marca 1938; „Trimitas” 1938, nr 12; „Karys” 8 kwietnia 1938.

<sup>522</sup> LCVA, f. 565, ap. 2, b. 211, k. 99, Odezwa ZWW z 23 marca 1938.

<sup>523</sup> LCVA, f. 565, ap. 2, b. 12 i 13, ap. 1, b. 680, Listy z marca i kwietnia 1938.

że mimo rozlicznych deklaracji Polacy nie zmienili swego stosunku do Litwinów, nie widzą w nich równorzędnego partnera i nadal traktują jak służących. Również inni autorzy przypisywali wybór określonej formy nacisku wyłącznie polskiej pysze, megalomanii oraz odwiecznym dążeniom imperialistycznym<sup>524</sup>. Wyrażano obawy, że mimo obłudnych zapewnień o przyjaźni, Polacy nadal będą szukali pretekstu do zniewolenia Litwy<sup>525</sup>. Jako argument ilustrujący obawy przypomniano hasła padające w Polsce podczas niedawnych manifestacji<sup>526</sup>. Nawet wybitny historyk, Zenonas Ivinskis, wpisywał marcowe wydarzenia w długi ciąg polskich niegodziwości, rozpoczynający się od przemocą narzuconej unii<sup>527</sup>. Bacznie zwracano jednak uwagę na wszelkie gesty dobrej woli z polskiej strony. Dostrzeżono np., iż po 20 marca warszawska prasa nie używa już nazwy „Litwa Kowieńska”, pisząc w zamian Republika Litewska<sup>528</sup>. Mimo to Litwini stale powątpiewali w szczerść polskich intencji. Jak twierdzono, Polacy dopiero muszą udowodnić dobrą wolę, na przykład zaprzestając szykanowania Litwinów na Wileńszczyźnie. Wszelako niezmiennie akcentowano, że jedynym wiarygodnym potwierdzeniem dobrej woli i początkiem rzeczywistego przełomu będzie zwrot Wilna<sup>529</sup>.

Litewscy publicyści nie na żarty obawiali się, że po otwarciu granicy Polacy dosłownie zaleją Litwę. Apelowano, aby dobrze przygotować się do takich odwiedzin. Zalecano, aby szanować gości, lecz zachowywać wobec nich dystans. Nie wolno także zapominać, że jednym z celów wizyty będzie udowodnienie Litwinom wyższości. Polacy nie znają bowiem nowej Litwy, wszędzie będą poszukiwali dowodów potwierdzających własne wyobrażenia o prymitywnym kraju lub widoków zaczerpniętych z literatury pięknej. Prasa zalecała aby udowodniać gościom, że przyjechali do nowoczesnego państwa zamieszkanego przez świadomy naród, który kocha ojczyznę, zaś do „sterroryzowanej kolonii czy pustyni”<sup>530</sup>.

Najpoważniejsze wątpliwości wiązały się z przyjazdem do Kowna polskiego posła Franciszka Charwata. Obawy dotyczyły rzeczywistej roli, jaką miał odgrywać w litewskim państwie. Jak pisał profesor Michał Römer, „Pytano siebie tutaj, czy ten poseł Polski [...] nie

---

<sup>524</sup> „Mūsų Vilnius” 1938, nr 7; „Lietuvos Aidas” 23 marca i 3 kwietnia 1938; „Sekmadienis” 17 kwietnia 1938; „XX Amžius” 28 i 29 marca 1939.

<sup>525</sup> LCVA, f. 378, ap. 5, b. 3415, Raporty policyjne z powiatu Wilkomierz, dotyczące nastrojów społecznych, wiosna-lato 1938; „Lietuvos Aidas” 22 marca i 23 kwietnia 1938; „Lietuvos Žinios” 21 marca 1938; „XX Amžius” 2 kwietnia 1938; „Mūsų Vilnius” 1938, nr 7.

<sup>526</sup> *Tautos balsas*, w: „Kuntaplis” 1938, nr 31; „Mūsų Vilnius” 1938, nr 9.

<sup>527</sup> „XX Amžius” 22 marca 1938.

<sup>528</sup> „Lietuvos Žinios” 25 marca 1938.

<sup>529</sup> „Mūsų Vilnius” 1938, nr 8; „Mūsų Kraštas” 31 marca 1938; „Sekmadienis” 3 kwietnia 1938.

<sup>530</sup> „Trimitas” 1938, nr 18; „Kuntaplis” 1938, nr 15. Lwowianka, Jadwiga Dabulewicz-Rutkowska, latem 1939 r. kilkunastoletnia dziewczynka, bawiąca z wizytą u rodziny w Litwie, wspomina, że u podstaw chęci zobaczenia „mitycznej” Litwy rzeczywiście leżała przede wszystkim fascynacja twórczością Sienkiewicza i Rodziewiczówny, J. Dabulewicz-Rutkowska, *W Polsce i na Litwie. Szalone lato 1939*, Wrocław 2000, s. 119.

zechce być rezydentem protektorem dysydentów (nie tylko wyznaniowych jedno narodowych) i wielkorządcą »na« Litwie, jak był nim kiedyś w Rzeczypospolitej Repnin, przysłany przez imperatorową Katarzynę” [wyróżnienie w oryginale – K.B.]<sup>531</sup>. Z tego powodu przyjęcie Charwata, wedle jego własnych słów, było „poprawne, ale mroźne”<sup>532</sup>. Niektóre z posunięć posła mogły potwierdzać najgorsze przypuszczenia gospodarzy. Jak wspomina Leon Mitkiewicz, ówczesny wojskowy *attaché* polskiego poselstwa w Kownie, już trzeciego maja podczas świątecznego przyjęcia dla personelu poselstwa Charwat wygłosił toast, w którym wyraził życzenie... rychłego przekształcenia Litwy w Województwo Kowieńskie i przyłączenia kraju do Polski<sup>533</sup>. Alergiczne reakcje Litwinów budziła także coraz poważniejsza ingerencja posła w sprawy polskiej mniejszości, uważane za problemy czysto wewnętrzne<sup>534</sup>.

Drażliwa pozostawała kwestia sytuacji mniejszości narodowych<sup>535</sup>. W tej sprawie oba rządy przyjęły taktykę wyczekiwania na kroki drugiej strony, dlatego bezpośrednio po marcu 1938 r. w dziedzinie mniejszościowej nie doszło do zasadniczego przełomu. Faktycznie zaś nie doszło do niego aż do końca istnienia niepodległej Polski i niepodległej Litwy. Zarówno w polskiej, jak i litewskiej prasie aż do końca sierpnia 1939 r. w dalszym ciągu ubolewano nad trudnym życiem rodaków za otwartą już granicą<sup>536</sup>. Wielu litewskich dziennikarzy odwiedzało Polskę. O ile jednak opisy Warszawy, Gdyni, Krakowa, polskiej obronności, czy postępów

---

<sup>531</sup> Cyt. za P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921-1939*, Warszawa 1997, s. 337. Michał Römer po akcji generała Żeligowskiego na Wilno przyjął opeję litewską i zamieszkał w Kownie, gdzie wykładał na uniwersytecie oraz był cenioną osobistością życia publicznego. Zachował jednak towarzyskie kontakty z Polakami, co wbrew oficjalnej koniunkturze uważał za oczywiste. Także osobisty dziennik do końca życia prowadził w języku polskim, nie ukrywając w nim: „Kocham jednak tę Polskę, której tyle, niestety mam do zarzucenia w jej stosunku do Litwy, kocham i mam jakąś specjalną cząstkę serca, która jest polskością przepojona i nią tętniąca”, M. Römer, *Dziennik* (rkps) w: LMAB, f. 138-2254, t. 28, s. 4.

<sup>532</sup> F. Charwat, *Rok stosunków polsko-litewskich*, s. 11. Bezpośrednio przed nominacją na placówkę w Kownie, Franciszek Charwat był przedstawicielem Polski w Łotwie. W maju 1939 r. poseł wygłosił dwa wykłady na kursie naukowym dla urzędników MSZ, w których zaprezentował nie tylko oficjalne stanowisko, ale również osobiste poglądy na sprawę stosunków z Litwą, nie odbiegające od zapatrywań większości społeczeństwa. Przemyslenia posła oparte były niemal wyłącznie na opracowaniach, zwłaszcza autorstwa Władysława Wielhorskiego. Charwat zaprezentował stereotypowe spojrzenie na genezę litewskiego ruchu narodowego, rolę Niemców w konflikcie i tworzeniu litewskiej niepodległości. Potępiał również postawę kowieńskich elit przeciwstawionych „ludowi“, odrzucał litewskie argumenty w sporze z polską jako niedorzeczne, zdecydowanie występował przeciwko idei krajowej. Z uznaniem wypowiadał się na temat osiągnięć litewskiej gospodarki.

<sup>533</sup> L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie 1938-1939*, s. 83.

<sup>534</sup> K. Buchowski, *Polacy w nieodległym państwie litewskim 1918-1940*, s. 256-262.

<sup>535</sup> Jak stwierdził badacz problemu: „Rząd polski stawiał sprawę na zasadzie pełnej wzajemności. Litwini w Polsce otrzymują możliwość rozwoju swych organizacji tylko wówczas, kiedy takie same prawa zostaną przyznane Polakom na Litwie. Ale takie postawienie sprawy nie dogadzało rządowi litewskiemu. Obawiano się, że zasada równych praw da więcej, jako silniejszej, polskiej mniejszości, zaś Polska uzyska pretekst do mieszania się w wewnętrzne sprawy Litwy”, P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna*, Warszawa 1985, s. 298; por. B. Makowski, *Litwini w Polsce*, s. 306.

<sup>536</sup> „Trinitas” 1938, nr 19 i 40; *Komu to na Litwie potrzebne*, w: *Ilustrowany Kurier Codzienny*” 26 lipca 1939; S. Piasecki, *Kompleks wileński na Litwie*, w: „Prosto z Mostu” 1939, nr 35.

nauki często sprawiały wrażenie daleko posuniętego obiektywizmu, nietrudno doszukać się w nich nawet elementów pozytywnych, to wrażenia z Wilna nadal były podawane z wyraźną tezą i niemal wyłącznie w ciemnych barwach. Trudno było zmienić głęboko zakodowany sposób przedstawiania gehenny i upadku „Litwy okupowanej”<sup>537</sup>. Utrwalone wizje nadal przesłaniały oglądaną rzeczywistość.

Litewska władza musiała stale balansować między politycznymi realiami a nastawieniem opinii publicznej. Mimo polskich sugestii, nie zamierzano rozwiązywać ZWW. W maju 1938 r. w kolejnej litewskiej konstytucji ponownie znalazł się zapis o Wilnie jako litewskiej stolicy. Podczas Narodowej Olimpiady Litewskiej, rozgrywanej w lipcu w Kownie, reprezentacja Litwinów wileńskich była ostentacyjnie witana jako sportowcy z „Litwy okupowanej”, natomiast w październiku 1938 oraz marcu 1939 r. przez kraj przeszły kolejne fale antypolskich zamieszek z udziałem młodzieży. Na oficjalnym prospekcie mistrzostw Europy w koszykówce w Kownie maju 1939 r., figurowała mapa, która nie uwzględniała już Kłajpedy (utraconej w marcu tego roku) ale Wileńszczyznę opisywała jako terytorium należące do Litwy. W trakcie meczu z gospodarzami drużyna Polski została wygwizdana, a z trybun rozlegały się „wileńskie” hasła i pieśni<sup>538</sup>. Nie dało się wymazać skutków wielu lat intensywnej propagandy, tym bardziej, że litewskiej władzy wcale nie zależało na przeprowadzaniu w społeczeństwie kampanii zmiany sposobu postrzegania Polski i Polaków.

Przynajmniej do początków 1939 r. litewska prasa bardzo krytycznie wypowiadała się również o polityce zagranicznej Warszawy, utwierdzając wizerunek Polski jako agresora, sojusznika Niemiec i pseudomocarstwa z przerostem ambicji. Wyjątkowo złe wrażenie pozo-

---

<sup>537</sup> Na przykład głęboko wstrząśnięty korespondent „Trimitasa”, który w Wilnie spotkał się wyłącznie z przedstawicielami litewskiej mniejszości, w kwietniu 1938 r. opisywał swoje wrażenia: „Gdy się jedzie przez Litwę okupowaną koleją, to spotyka się po drodze chałupki, rozwalone płoty i zbolale ludzkie twarze. Wszystko to świadczy, jak straszną tragedię przeżywa ten kraj, który miał świetną przeszłość, zaś obecnie przechodzi najstraszniesze poniżenie. Nigdzie nie widać takiej nędzy tak jak tutaj. Nad Ostrą Bramą w Wilnie widnieją polskie godła, które pasują tu akurat jak sztandar na kominie fabrycznym. Tak Polacy postępują z budowlami, a jak postępują z żywymi ludźmi? W wyobraźni podróżnika rysują się obrazy jedne straszniesze od drugich. Tu rozstrzelano kilku młodzieńców jedynie za to, że podejrzewano ich o pobyt w wolnej Litwie, tam pobito i ukarano za używanie języka litewskiego, przesłuchiowano i więziono za żądanie nabożeństwa litewskiego, aresztowano i wywieziono gdzieś za to, że dane osoby ośmieliły się powiedzieć rewidującym, by nie niszczyli mienia. Przesuwa się cały szereg męczenników litewskich. (...) Litwini w ciągu dziesięcioleci cierpią jedynie za to, że czują się Litwinami. (...) Z kilkuset szkół litewskich w okupowanej Litwie nie pozostało nic. Jednak mimo największych prześladowań i samowoli okupantów rolnicy opierają się jak mogą, broniąc swej ojcowizny. Gdyby ludność Wileńszczyzny naprawdę wiedziała, jak uregulowany jest litewski eksport i import, jak wygląda litewska gospodarka mleczarska i mięsna, pierwsza wszczęłaby rewolucję, po której wszyscy mieszkańcy bez różnicy narodowości i wyznania staliby się najwierniejszymi synami wolnej Litwy. (...) Wszyscy na Wileńszczyźnie oczekują Wiosny”, „Trimitas” 1938, nr 16; por. podobne wrażenia w korespondencji w „XX Amžius” 21 kwietnia 1938.

<sup>538</sup> LCVA, f. 378, ap. 5, b. 3440, k. 36-39, Raport w sprawie działalności partii politycznych i organizacji społecznych, październik 1938; tamże, ap. 10, b. 186, k. 166-269, Biuletyn Departamentu Bezpieczeństwa, 20 marca 1939; „Kurier Wileński” 26 lipca 1938 i 20 maja 1939; F. Charwat, *Rok stosunków polsko-litewskich*, s. 14; K. Buchowski, *Polacy w niepodległym państwie litewskim*, s.259-260.

stawilo zajęcie Zaolzia w październiku 1938 r., komentowane jako współdział Polski w rozbiórce Czechosłowacji. Karykaturzyści złośliwie komentowali brak zaproszenia Polaków na konferencję monachijską, przykładowo na rysunku zamieszczonym w tygodniku „Kuntaplis”, symbolizująca Polskę postać w rogatywce oczekiwała jedynie na resztki ze stołu prawdziwych europejskich mocarstw. Inicjatywy szefa polskiej dyplomacji, Józefa Becka, portretowano jako nieudane zaloty niezbyt urodziwej panny młodej do europejskich kawalerów. Wiosną 1939 r. nie szczędzono cierpkich uwag na temat domniemanego germanofilstwa Becka, które wpędziło Polskę w kłopoty<sup>539</sup>.

Symptomy rzeczywistej odwilży, przynajmniej w oficjalnych stosunkach między Polską a Litwą, pojawiły się dopiero jesienią 1938 r. Litwa czuła się coraz silniej zagrożona niemieckimi pretensjami w sprawie Kłajpedy. Mimo silnego oporu nieprzejednanych środowisk nacjonalistycznych i młodzieżowych, władze zaczęły ostrożnie poszukiwać zbliżenia z Polską. Kowieński rząd zdecydował się na szereg gestów, które w Warszawie miały zostać jednoznacznie zinterpretowane. Zawarto układ handlowy. Nowym posłem mianowano Jurgisa Šaulysa, polityka dobrze postrzeganego przez Polaków. Po raz pierwszy od wielu lat zrezygnowano z organizacji centralnych obchodów wileńskiego „Dnia Skupienia i Oporu”, wyciszono antypolską propagandę w prasie, a 11 listopada 1938 r. kowieńskie gazety nadzwyczaj ciepło pisały o Polsce z racji Święta Niepodległości. Wreszcie 25 listopada litewski rząd zdecydował o rozwiązaniu ZWW. Zaprzestano także wydawania dwutygodnika „Mūsų Vilnius”. Policja dbała o ograniczenie antypolskich ekscesów<sup>540</sup>.

Jednakże na użytek wewnętrzny zachowano wiele elementów wileńskiej propagandy z całą jej dotychczasową wymową. Pod tym względem nie było w Litwie woli dokonania autentycznego przełomu. Główne zadania zlikwidowanego ZWW w praktyce z powodzeniem przejął Żelazny Fundusz Wileński. Jeszcze w maju 1939 r. Franciszek Charwat, mówił o całym szeregu zadań stojących jeszcze przed polskim poselstwem w Kownie: „Nadal walczymy ze stemplowaniem listów napisem »bez Wilna nie uspokoimy się« [cytat z hymnu *Ei, pasauli* –K.B.], z używaniem terminu »okupowana Litwa«, z mapami, puszkami na ofiary, broszurami”. Polacy odwiedzający Litwę w sierpniu 1939 r. nadal odnosili wrażenie sprzeczności między oficjalnymi deklaracjami przyjaźni oraz wyrazami sympatii ze strony mieszkańców a skrzeczącą rzeczywistością wszechobecną „wileńską” propagandę<sup>541</sup>. Ustępstwa kowieńskiej władzy, aczkolwiek ważne, nie dotyczyły zatem kwestii dla Litwinów najwa-

<sup>539</sup> „Kuntaplis” 1938, nr 33, 41 oraz 1939, nr 13.

<sup>540</sup> „Lietuvos Aidas” 11 listopada 1938; „Trimitas” 1938, nr 47; N. Kairiūkštytė, *Vilniaus vadavimo sąjunga*, s. 43-44; L. Truska, *Antanas Smetona ir jo laikai*, s. 345; szerzej na temat rozdźwięku między koncepcjami polityków a nastrojami społecznymi zob. A. Abromaitis, *Lenkija ir lietuvos visuomenė: požiūriai i Lenkiją lietuvoje 1918-1940 m.*, s. 166-176.

źniejszej. Miały doraźny i koniunkturalny charakter, wyraźnie związany z nadzieją pozyskania polskiego sojusznika przeciw Niemcom.

Jesienią 1938 r. polska strona nie była zainteresowana antagonizowaniem Niemców, dlatego nie podjęła inicjatywy Kowna w sprawie poważniejszego zbliżenia. Jednak prasa wszystkich odcieni politycznych wyrażała solidarność z Litwą w jej staraniach o utrzymanie Kłajpedy i współczucie po utracie miasta w marcu 1939 r.<sup>542</sup> Do kowieńskiego rządu docierały wzruszające listy z wyrazami poparcia od pojedynczych Polaków<sup>543</sup>. Kazimiera Iłakowiczówna zareagowała wierszem opiewającym bohaterstwo dwóch litewskich oficerów, którzy na własną rękę na czele niewielkiego oddziału chcieli przeciwstawić się Niemcom wkraczającym do Kłajpedy<sup>544</sup>.

Wszelako gdy w kolejnych miesiącach 1939 r. wyraźnie pogorszyły się również stosunki niemiecko-polskie, tym razem to Warszawa próbowała zabiegać o pozyskanie Kowna jako sojusznika. W ówczesnych polskich czasopismach coraz częściej dawano wyraz opinii, że polsko-litewskie przymierze zagwarantuje zwycięstwo nad wspólnym wrogiem. Chętnie nawiązywano przy tym do historii wspólnych zmagañ z Krzyżakami, powoływano się na braterstwo broni pod Grunwaldem itp.<sup>545</sup> W maju 1939 r. niemal z euforią witano generała Stasysa Raštikisa. W wizycie tej dostrzegano przede wszystkim to, co chciano zobaczyć – finalizację oczekiwanego sojuszu<sup>546</sup>. „Mucha” zamieściła rysunek podpisany *Porozumienie polsko-litewskie*, przedstawiający Polaka i Litwina padających sobie w ramiona. Przyczajony obok Hitler złościł się, że tym samym właśnie wbito ostatni gwóźdź do jego trumny<sup>547</sup>. Jednak w ostatecznym rozrachunku osłabiona i pomna niedawnych doświadczeń Litwa, tym razem wołała pozostać neutralna.

Mimo wstrzemięźliwości Litwinów, do końca sierpnia w polskich gazetach wzywano ich do broni i wspólnej walki. Pisarz Jalu Kurek na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” zamieścił apel pod dramatycznym tytułem: *Z nami! Inaczej zginiecie!* Nawet tam przebijały jednak nuty tradycyjnego paternalizmu, tak irytujące drugą stronę: „Zrozumcie nas Litwini: mówimy do was jak starszy brat do braciszka młodszego. Nie ma dla was innej drogi jak iść z

<sup>541</sup> F. Charwat, *Rok stosunków polsko-litewskich*, s. 14; J. P., *Litewskość – język i mistyka historyczna*, w: „Polska Zbrojna” 10 sierpnia 1939.

<sup>542</sup> „Kurier Wileński” 24, 25 marca i 9 kwietnia 1939; „Warszawski Dziennik Narodowy” 2 i 6 kwietnia 1939; „Robotnik” 3 kwietnia 1939

<sup>543</sup> LCVA, f. 383, ap. 7, b. 2102, k. 121, List dziesięciu Polaków z Jabłonkowa, 28 marca 1939.

<sup>544</sup> K. Iłakowiczówna, *Powrót Żemajtysa i Bernota*, w: *taż, Poezje zebrane*, t. 3, Toruń 1999, s. 745-746.

<sup>545</sup> *Braciom Litwinom*, w: „Nasz Dziennik” 2 kwietnia 1939; S. Piasecki, *Na Żmudzi, nad białym morzem*, w: „Prosto z Mostu” 1939, nr 34.

<sup>546</sup> *Polsko-litewskie braterstwo broni*, w: „Kurier Wileński” 9 maja 1939; *Naród, który nie boi się broni*, w: „Gazeta Polska” 9 maja 1939; *Najmilszy gość*, w: „Kurier Warszawski” 9 maja 1939; F. Żmudzki, *Litwa Stanisława Raštikisa*, w: *Polityka* 1939, nr 12.

<sup>547</sup> „Mucha” 1939, nr 23.

nami. Wykazaliśmy dużo uczucia dla was. Nawet słabości. Nie mówmy o Wilnie. To już za nami. [...] Bądźcie realistami. Jak trzeba wam tłumaczyć, że każda inna droga – bez nas – prowadzi was do zagłady? [...] Lietuva! Nie daj się. To nasz wspólny wróg. Bez nas zginiesz. I śladu nie będzie po tobie. Perkunas! Musimy iść razem. Zapamiętaj to sobie mały braciszku. Ofiarujemy ci siłę i przyjaźń. zrozum to i obudź się. Chodź z nami!”<sup>548</sup>

Niektórzy polscy autorzy wzywali do uderzenia się w piersi w sprawach spornych, zwielokrotnienia starań o polepszenie stosunków oraz także uznania, że niepodległość Litwy leży w polskim interesie<sup>549</sup>. Nawet wileński organ narodowców, „Głos Narodowy” (kontynuacja „Dziennika Wileńskiego”), co prawda niechętnie, ale przyznawał, że Litwa „po części” udowodniła, „że zasługuje na byt niepodległy w swych granicach dotychczasowych”<sup>550</sup>. W ostateczności winą za brak finalizacji sojuszu obarczono jednak wyłącznie Litwinów. Wskazywano, że ich wcześniejszy niezrozumiały upór w sprawie Wilna, doprowadził do zgubnego oparcia się o Niemcy, osłabienia gospodarczego, marnotrawienie potencjału państwa na działalność antypolską. Konsekwencją było zaniedbanie kwestii kłajpedzkiej, utraty portu, a nawet obecne zagrożenie niepodległości<sup>551</sup>.

Po ultimatum proces wzajemnego poznawania nie stał jednak w miejscu. Otwarta granica, wznowienie komunikacji, dystrybucja zakazanej dotąd „zakordonowej” prasy, tłumaczenia literatury pięknej oraz nowe publikacje na temat Polski i Litwy, sprzyjały zaskakującym odkryciom. Polacy dowiadywali się np., że Kowno jest drogim miastem, litewska wódka jest procentowo słabsza od polskiej, a Litwini są kulturalni i pracowici. Z kolei na litewskich scenach koncertowali polscy artyści. Prawdziwą furorę robiły polskie filmy. Mimo iż nacjonalistycznie usposobiona młodzież niekiedy próbowała zakłócać seanse, w całej Litwie kina dosłownie pękały w szwach zwłaszcza na *Barbarze Radziwiłłównie*, *Znachorze*, *Czarnej Perle* oraz kilkunastu innych komediach i melodramatach<sup>552</sup>.

Obie oficjalne agencje prasowe (polski PAT i litewska ELTA), akredytowały w Kownie i Warszawie swoich przedstawicieli, stale zasilających czasopisma licznymi korespondencjami. Autorem polskiego serwisu był Jerzy Drobnik, przebywający w Litwie od lipca 1938 r. Jego teksty były wyważone, pozbawione cienia sentymentu wobec Litwy. Drobnik starannie unikał

---

<sup>548</sup> J. Kurek, *Z nami! Inaczej zginiecie*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 14 sierpnia 1939; por. podobne apele: J. P., *Nad litewskim morzem*, w: „Polska zbrojna” 24 sierpnia 1939; Cat, *Apel do Litwinów*, w: „Słowo” 30 sierpnia 1939.

<sup>549</sup> F. Żmudzki, *Słów kilka o stosunkach litewsko-polskich*, w: „Polityka” 1939, nr 28.

<sup>550</sup> M. S., *Szkodliwe fantazje*, w: „Głos Narodowy” 19 sierpnia 1938.

<sup>551</sup> *Litwini za późno zainteresowali się morzem*, w: „Głos Narodowy” 3 sierpnia 1939; F. Charwat, *Litwa współczesna*, s. 36-41.

<sup>552</sup> LCVA, f. 383, ap. 7, b. 2102, k. 443-444, Zestaw tytułów filmów, które mają zostać sprowadzone do litewskich kin, 6 kwietnia 1938; tamże, b. 2014, k. 321, Raport policji z Wilkomierza w sprawie zajęć przed filmem *Czarna perła*, 17 marca 1939; „Słowo” 24 kwietnia 1938; „Kurier Wileński” 22 stycznia i 3 czerwca 1939.



egzaltacji, nadal częściej wśród jego kolegów po piórze. Prezentował oceny litewskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej wyłącznie z punktu widzenia polskiego interesu, rezygnując jednak z pokazywania racji litewskich. W tym sensie jedynie w niewielkim stopniu przyczynił się do poznania nowoczesnej Litwy przez Polaków<sup>553</sup>. Znacznie więcej wnikliwych obserwacji, ale także dosyć nieoczekiwany ton zrozumienia i życzliwości przyniosły korespondencje Józefa Mackiewicza, który ponownie bawił w Kownie w maju 1938 r.<sup>554</sup>

Stopniowe ocieplenie oficjalnych stosunków polsko-litewskich od przełomu 1938 i 1939 r. owocowało coraz częstszymi kontaktami i coraz większą ilością życzliwych publikacji po obu stronach. Jednak pod tym względem Polacy zdecydowanie przodowali. Kolejne miesiące przynosiły coraz to nowe inicjatywy usiłujące przybliżyć polskiej opinii publicznej współczesną problematykę litewską. Władysław Wielhorski wydał wspomnianą już monografię pt. *Litwa współczesna*, zaś Waław Nieciengiewicz obszernie, fachowe opracowanie poświęcone gospodarce Litwy<sup>555</sup>. W listopadzie 1938 r. ukazał się „litewski” numer miesięcznika dla młodzieży „Płomyk”, w którym zaprezentowano bardzo przychylny obraz Litwy, ugrzecznioną (politycznie poprawną – by użyć późniejszego terminu) wizję relacji polsko-litewskich. Za to w tradycyjny sposób podkreślono historyczną wspólnotę i otwarcie nawiązano do wyobrażeń Litwy jako krainy puszczy, bagnisk, średniowiecznych legend i świętych dębów<sup>556</sup>. Na półkach księgarskich pojawiała się coraz więcej przekładów z litewskiej literatury, np. wysoko oceniona przez krytyków powieść Vincasa Mykolaitisa-Putinas pt. *W cieniu ołtarzy*<sup>557</sup>. W 1939 r. w Warszawie opublikowano pokaźną *Antologię literatury litewskiej*, przygotowaną przez Julię Wichert-Kajruksztisową, a poprzedzoną entuzjastycznym słowem wstępnym profesora Konrada Górskiego<sup>558</sup>.

Rolę prawdziwego adwokata Litwy przyjął „Kurier Wileński”, oferując czytelnikom bogaty zestaw tekstów na temat współczesnych problemów tego państwa. Słowa dosyć łagodnej krytyki rezerwowano jedynie za brak swobód politycznych i nadal widoczną antypol-

---

<sup>553</sup> Zob. np. korespondencje Jerzego Drobnika w: „Kurier Poranny” 12, 17 i 19 lipca 1939; por. J. Drobnik, *Pobyty i działalność w Kownie (od 10 lipca 1938 do 8 października 1939)*, w: „Zeszyty Historyczne” 1974, nr 28; Z. Lenarczyk, *Sytuacja polityczna na Litwie okresu międzywojennego w oczach polskich korespondentów w Kownie – Tadeusza Katelbacha i Jerzego Drobnika*, w: „Europa Wschodu i Zachodu” 1999, nr 3.

<sup>554</sup> „Słowo” 11, 10, 13, 15 i 17 maja 1938.

<sup>555</sup> W. Wielhorski, *Litwa współczesna*, Warszawa 1938; W. Nieciengiewicz, *Litwa. Zarys gospodarczy*, Warszawa 1939.

<sup>556</sup> „Płomyk” 1938, nr 10, t. 1.

<sup>557</sup> „Słowo” 17 kwietnia 1938.

<sup>558</sup> Konrad Górski pisał m.in.: „Patrząc dzisiaj na lud litewski, który prawie na naszych oczach staje się po prawie wieku narodem o pełnej kulturze, możemy tylko rzetelną przyjaźnią otoczyć to stawianie się w Litwie tego najwyższego szczęścia, jakim jest zdobycie własnej osobowości. Mówimy zatem Litwinom nie tylko *Likitės sveiki!* – bądźcie zdrowi! idźcie swoją drogą. Mówimy także: *Sveiki* – witajcie”. Nazwał również granice Litwy i Polski „wschodnim frontem europejskiego humanizmu”, J. Wichert-Kajruksztisowa, *Antologia poezji litewskiej*, przedm. A. Górski, Warszawa 1939, s. VI.

skość. W superlatywach przedstawiano dorobek na polu gospodarczym i kulturalnym. Zdaniem „Kuriera”, odkrycie osiągnięć Litwy powinno wzbudzić podziw Polaków i doprowadzić do przełamania stereotypu Litwina-prymitywa i zatwardziałego polonofoba. W jednym z numerów pisano: „W Polsce przyzwyczajono się wyobrażać Litwinów, jako takich sobie ludzi pocziwych, lecz z zabitym w głowy gwoździem antypolskim, parsających na samą myśl o Polsce i o jej kulturze, niszczących wszystko, co złego i dobrego otrzymali od Polski w kilkunastu z nią współżyciu. I nikomu się nie śniło, że te zagwożdżone głowy mogą mieć nie tylko wysoką, ale w ogóle jakąkolwiek kulturę”. Tymczasem, jak przekonywał autor powyższych słów, odcięcie się od polskich wpływów było Litwinom potrzebne jedynie do obrony własnej tożsamości. Dzięki izolacji stworzyli imponujący gmach narodowej kultury. Obecnie, kiedy litewskość nie jest już zagrożona, chętnie powracają do swych korzeni, pragną duchowego dialogu z Polakami, którzy mentalnie i cywilizacyjnie są przecież Litwinom najbliżsi<sup>559</sup>. „Kurier” z podziwem, ale i zazdrością konstatował również, że w kwestiach ekonomicznych Litwa jest lepiej rozwinięta niż północno-wschodnia Polska, chwalił nawet osiągnięcia reformy rolnej, co jeszcze do niedawna wydawało się niemożliwe<sup>560</sup>. Ukoronowaniem starań dziennika było wydanie specjalnego numeru poświęconego Litwie (4 marca 1939 r.), mieszczącego liczne teksty publicystyczne, wywiady, a także dwujęzyczne ogłoszenia.

Kowieńska prasa pilnie śledziła wszelkie informacje na temat Litwy, pojawiające się w Polsce. Stanowczo piętnowano te, które uznawano za obraźliwe lub powielające stereotypy, natomiast wielokrotnie doceniano przejawy życzliwości. Niektóre artykuły były nawet przedrukowywane<sup>561</sup>.

Apogeum procesu wzajemnego poznawania przypadło na lato 1939 r. W lipcu bawiły w Polsce różne litewskie delegacje, m.in. wycieczka kilkunastu dziennikarzy. Obok korespondencji powtarzających schematyczny obraz Polski, owocem wizyty stały się reportaże, w których dawano wyraz pozytywnemu zaskoczeniu (przy okazji świadcząc również o zakorzenieniu negatywnego postrzegania Polski). Przykładowo, na łamach „Lietuvos Žinios” Jonas Kardelis notował: „Muszę przyznać, że Polskę wyobrażałem sobie zupełnie inaczej. Inaczej pod względem zasobów ekonomicznych, życia gospodarczego, społecznego, a nawet

---

<sup>559</sup> F. Zahora, *Uwagi o kulturze litewskiej*, w: „Kurier Wileński” 22 stycznia 1939; por. J. C., *Litwie brak opozycji*, w: „Kurier Wileński” 1 stycznia 1939; W. Abramowicz, *Książki i wydawnictwa litewskie*, w: „Kurier Wileński” 12 lutego 1939.

<sup>560</sup> „Kurier Wileński” 4 marca oraz 7 i 14 lipca 1939.

<sup>561</sup> J. Drobnik, *Pobyty i działalność w Kownie*, s. 154; A. Abromaitis, *Lenkija ir lietuvos visuomenė: požiūriai į Lenkiją lietuvoje 1918-1940 m.*, s. 177.

politycznego. Ważne będzie stwierdzenie, że Polska jest bez porównania lepsza, doskonalsza i bardziej postępową, aniżeli wielu Litwinów to sobie wyobraża<sup>562</sup>.

W sierpniu 1939 r. do Republiki Litewskiej z rewizytą udała się wycieczka polskich pisarzy, wykładowców akademickich i dziennikarzy. Wizyta również była udana, mimo symptomatycznego zgrzytu, do którego doszło w kowieńskim Muzeum Wojska, gdzie grupa została zaprowadzona do „sali wrogów” i uraczona tradycyjną porcją antypolskiej propagandy. Oburzeni uczestnicy wycieczki opuścili wówczas muzeum<sup>563</sup>. W publikowanych reportażach nieprzyjemny incydent schodził jednak na dalszy plan. Przeważał zachwyt nad nową Litwą, jednak niektórzy autorzy koncentrowali się przede wszystkim na odnajdywaniu śladów przeszłości i historycznych związków polsko-litewskich. Stąd obecność niemal rytualnych, stereotypowych opisów „typowych” krajobrazów sielskich wsi, przydrożnych krzyży, „lnianowłosych żmudzkich dziewcząt”, a także „wzruszającej biblijnej polszczyzny” tamtejszych rodaków, jakby żywcem przeniesionych z *Potopu*<sup>564</sup>. Jak widać, również w przypadku Polaków odejście od stereotypowego postrzegania rzeczywistości było utrudnione, jeśli w ogóle możliwe.

Latem 1939 r. w polskiej prasie przeważał zdecydowanie pozytywny obraz „Litwy Kowieńskiej”. „Kurier Poranny” przekonywał opinię publiczną, że Litwini o obecnie może nie tyle lubią Polaków, co „na pewno ich szanują”. Wyrażał przy tym przekonanie, że z czasem być może powróci sympatia, na którą jednak trzeba zasłużyć uznając litewski dorobek państwowotwórczy<sup>565</sup>. Inni autorzy byli zdecydowanie mniej powściągliwi, zapewniając iż Litwini już odrzucili bagaż historii, nie widzą już w Polakach wrogów, wszyscy odwiedzający Litwę są witani entuzjastycznie, niemal noszeni na rękach. Jak w końcu sierpnia z przesadą przekonywał korespondent „Kuriera Warszawskiego”, „Pełno o nas jest w gazetach [...], niewątpliwie jesteśmy obecnie w modzie<sup>566</sup>”.

Niebawem doświadczenia wojenne zmusiły do weryfikacji wielu spośród wzajemnych wyobrażeń, zarówno tych pozytywnych, jak i negatywnych.

<sup>562</sup> Cyt. za: „Kurier Warszawski” 30 lipca 1939; por. AAN, MSZ, t. 6167, k. 1-2, Pismo Polskiego Instytutu Prawa Administracyjnego do MSZ w sprawie wizyty delegacji samorządowców litewskich, 7 lipca 1939; szerzej na temat echa wizyty litewskich dziennikarzy zob. np.: „Kurier Wileński” 8 lipca 1939; „Warszawski Dziennik Narodowy” 11 lipca 1939.

<sup>563</sup> „Kurier Wileński” 14 sierpnia 1939; S. Piasecki, *Kompleks wileński na Litwie*, w: „Prosto z Mostu” 1939, nr 35.

<sup>564</sup> S. R. D. [Stanisław Ryszard Dobrowolski], *Nowy i mocny trzon życia. Litwa – piękny kraj chłopów*, w: „Kurier Polski” 8 sierpnia 1939; J. Kurek, *Uśmiech jasnowłosej ze Żmudzi*, w: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 11 sierpnia 1939; J. P., *Litewskość – język i mistyka historyczna*, w: „Polska Zbrojna” 10 sierpnia 1939; tenże, *Krzyże, ikony i znicze*, w: „Polska Zbrojna” 18 sierpnia 1939; M. Wańkiewicz, *Za zgodę polsko-litewską*, w: „Kurier Wileński” 14 sierpnia 1939; J. Maśliński, *Poznajemy Litwę*, w: „Kurier Wileński” 14 sierpnia 1939.

<sup>565</sup> S. Goryńska, *Gościnnie u spółdzielców litewskich*, w: „Kurier Poranny” 10 sierpnia 1939.

<sup>566</sup> Z. Czyżowski, *U lotników bałtyckich*, w: „Kurier Warszawski” 28 sierpnia 1939; M. Niedziałkowski, *Polska i Litwa. Idziemy naprzód...*, w: „Robotnik” 17 sierpnia 1939.

## Rozdział IV. Wzajemne postrzeganie w latach II wojny światowej

Od września 1939 do czerwca 1941 r.

Na wiadomość o rozpoczęciu działań wojennych w Polsce 1 września 1939 r. Litwa potwierdziła neutralność. W Kownie zdawano sobie oczywiście sprawę z niebezpieczeństwa, jakie zagrażało państwu w przypadku złamania tej zasady. Niewiele zdziałały zatem wysiłki niemieckiej dyplomacji, która usiłowała nakłonić Litwę do wykorzystania okazji i niezwłocznego podjęcia marszu na Wilno. Wśród części polityków oraz radykalnej narodowej młodzieży panowały jednak wojownicze nastroje. Z tych kręgów płynęły głosy wzywające prezydenta i rząd do natychmiastowego odzyskania „okupowanej” stolicy w sojuszu z Berlinem. Kiedy w obliczu konfliktu toczącego się u granic Litwy władze ogłosiły częściową mobilizację, wiele osób spodziewało się rychłej akcji przeciw Polsce. Wstrzemięźliwe stanowisko rządzących stało się powodem coraz głośniejszego wyrażanego niezadowolenia<sup>1</sup>. W Kownie nie wiadano jednak o postanowieniach tajnego protokołu układu niemiecko-sowieckiego z 23 sierpnia 1939 r., w praktyce traktującego Litwę jako niemiecką strefę wpływów. Na mocy tego samego porozumienia 17 września wojska sowieckie również zaatakowały Polskę.

Niebawem decyzją litewskich władz litewsko-polska granica została otwarta dla uciekinierów. Na Litwę przedostały się całe oddziały oraz pojedynczy polscy żołnierze. Kilkanaście tysięcy wojskowych internowano w specjalnie zorganizowanych obozach. Wkrótce pojawili się także pierwsi uchodźcy cywilni. „Z Polski przez Wilno i Suwałki zaczyna się ucieczka, istny exodus różnych ludzi przed bolszewikami” – zanotował pułkownik Leon Mitkiewicz<sup>2</sup>. Ze strony litewskiego społeczeństwa uciekinierzy z reguły spotykali się ze spontanicznymi

---

<sup>1</sup> LCVA, f. 378, ap. 10, b. 187, k. 52-55 i 118-121, Biuletyny Departamentu Bezpieczeństwa z 1 i 18 września 1939; S. Raštikis, *Kovosė dėl Lietuvos Kario atsiminimai*, Vilnius 1990, t. 1, s. 591-593; P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, Warszawa 1985, s. 18-20; R. Žepkaitė, *Vilniaus istorijos atkarpa 1939-1940 m.*, Vilnius 1990, s. 21-22; Ž. Vaščova, *Vienas prieš daugumą. Kazio Škirpos kurta saugios Lietuvos koncepcija*, w: „Darbai ir Dienos“ 2002, nr 30, s. 136-140; szerzej zob. A. Skrzypek, *Litwa i Lotwa wobec wojennego zagrożenia Polski w 1939 r.*, w: *Polski wrzesień 1939 r. – wojna na dwa fronty*, Piotrków Trybunalski 1999.

<sup>2</sup> L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie*, Warszawa 1990, s. 315.

odruchami współczucia i sympatii. Życzliwie traktowano zwłaszcza cywilów pochodzących z niższych warstw społecznych i szeregowych żołnierzy. Większość uchodźców była pod wrażeniem litewskiej gościnności<sup>3</sup>.

Już 28 września 1939 r. Niemcy i ZSRR podpisały kolejny układ, w którym postanowiły o przesunięciu Litwy do sowieckiej strefy wpływów oraz o uwzględnieniu litewskich pretensji do Wilna, zajętego uprzednio przez Armię Czerwoną. Na początku października Moskwa w ультимatywny sposób przedstawiła Kownu „propozycję nie do odrzucenia” i narzuciła Litwie własną koncepcję rozwoju wydarzeń. Litewskie władze musiały zgodzić się na zainstalowanie w kraju 20 tys. sowieckich żołnierzy w bazach wojskowych, a niejako w zamian Litwa otrzymywała Wileńszczyznę. Strony powołały się przy tym na ustalenia wcześniejszych dwustronnych porozumień z lat 1920 i 1926. Stosowny układ podpisano 10 października 1939 r.<sup>4</sup>

Wiść o odzyskaniu wymarzonej stolicy była dla litewskiego społeczeństwa tak radosna, że mało kto dostrzegał rachunek, jaki ZSRR wystawił za ten prezent. Kowieńska rozgłośnia radiowa 11 października przerwała nadawanie programu i podała stosowny komunikat zakończony odtworzeniem hymnu państwowego. Szkoły i część przedsiębiorstw zakończyły pracę, odezwały się kościelne dzwony i fabryczne syreny. Tłumy ludzi wyległy na ulice. Pod siedzibą sowieckiego poselstwa i pałacem prezydenckim odbyły się manifestacje radości. Zebranych z balkonu pozdrowił prezydent Antanas Smetona. Ratyfikację traktatu przez litewski Sejm 14 października również fetowano jako akt historycznej sprawiedliwości<sup>5</sup>.

Szczyćściu Litwinów towarzyszył wyraźny nawrót antypolskich nastrojów. Z czasopism niemal całkowicie zniknęły materiały życzliwe lub neutralne wobec Polski i Polaków. Niekiedy dawało się słyszeć obawy, że zbyt ożywione kontakty azylantów z miejscową ludnością

---

<sup>3</sup> Według różnych danych, w końcu września 1939 r. w obozach przebywało od 13 do 15 tysięcy internowanych polskich żołnierzy. Z czasem, na skutek ucieczek i zwolnień po przyznaniu litewskiego obywatelstwa oraz przekazywania części internowanych władzom Niemiec i ZSRR, liczba wojskowych zmalała do 9 tysięcy w grudniu 1939 r., 5,5 tysiąca w kwietniu 1940 i 4,5 tysiąca w czerwcu 1940 r. Według danych oficjalnych, tylko we wrześniu 1939 r. w Litwie znalazło się również ok. 2 tys. uchodźców cywilnych. Szerzej zob. G. Surgailis, *Lenkai, antrojo pasaulio karo atbėgėliai Lietuvoje (1939 m. rugsėjis-1040 m. birželis)*, w: *Rytu Lietuva. Istorija, kultura, kalba*, Vilnius 1992, s. 104-115; M. Szczurowski, *Rząd i społeczeństwo Litwy wobec internowanych Polaków w latach 1939-1940*, w: *Polska i jej wschodni sąsiedzi w XX wieku*, Białystok 2004, s. 353-354; por. G. Vilkialis, *Żołnierze polscy internowani na Litwie w latach 1939-1940*, w: *Spoleczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941*, Warszawa 1995, s. 316-317; L. Truska, *Lietuva 1938-1953 metais*, Kaunas 1995, s. 39; L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie*, s. 84 i n.; szerzej na temat internowanych żołnierzy zob.: J. Pięta, W. K. Roman, M. Szczurowski, *Polacy internowani na Litwie 1939-1940*, Warszawa 1997.

<sup>4</sup> Teksty porozumień z 1920, 1926 i 1939 r. zawarte m.in. w zbiorze dokumentów *Lietuvos okupacija ir aneksija 1939-1940*, Vilnius 1993, s. 27, 41 i 95.

<sup>5</sup> *Žygis į Vilnių 1939 m. spalio 27-29 d.*, Vilnius 1997, s. 58-68; A. Jakubčionis, *Odzyskanie Wileńszczyzny i utrata niepodległości Litwy*, w: „Pamiętnik Okręgu Wileńskiego AK” 2003, nr 21-22, s. 12.

mogą zagrozić polonizacją. Coraz częściej pozwalano sobie na uszczypliwość, wypominanie dawnych i niedawnych krzywd. Na szerszą skalę pojawiły się głosy wyrażające rodzaj *Schadenfreude* z powodu polskiej klęski. W określonej sytuacji szczególnej wymowy nabierało nawiązywanie do upokarzających dla Litwy wydarzeń z marca ubiegłego roku. Podczas jednego z licznych wieców na placu przy Muzeum Wojska, generał Vladas Nagevičius z nieukrywaną satysfakcją, przypominał jak to „dumni, zarozumiali i beztroscy Polacy niedawno chcieli Litwinom zabrać Kowno”, podczas gdy obecnie „ci sami Polacy płacząliwie żebrzą o kawałek chleba”<sup>6</sup>. Podobnie karykaturzysta tygodnika „Trimitas” ukazywał, jak polscy oficerowie i urzędnicy rzeczywiście spełnili swoje marzenia i popędzili „do Kowna”, jak zapowiadała niegdyś warszawska propaganda<sup>7</sup>. Tyle że obecnie znaleźli się tu w zupełnie innym charakterze, jako uchodźcy – głodni, bosi, przerażeni. Gdzie się podziała ich wcześniejsza buta? – zapytywał autor komentarza. Czasopisma z upodobaniem przedrukowywały mapy, jakoby publikowane przed wybuchem wojny w Polsce, na których uwidoczniono polskie agresywne plany wobec Litwy. Złośliwy podpis w tygodniku „Kuntaplis”, zamieszczony celowo w języku polskim, głosił: *Za dużo chcieli (sic!) – za mało dostali...*<sup>8</sup> Na łamy powróciły hasła i reprodukcje spod znaku ZWW, przypominające długoletnią walkę o Wilno i jej obecny szczęśliwy finał<sup>9</sup>.

Powszechne zgorszenie opinii publicznej wywoływały ujawniane w prasie informacje o stosunkach panujących w obozach dla internowanych polskich wojskowych. Drażnił zwłaszcza panujący tam dystans między oficerami a żołnierzami. W określonych warunkach szokujące wydawało się zmuszanie szeregowych i podoficerów do pełnienia służby ordynansów piorących oficerską bieliznę i czyszczących buty. W litewskiej armii panował duch znacznie bardziej egalitarny, dlatego zachowanie internowanych potwierdzało w oczach Litwinów najgorsze wyobrażenia o Polakach jako „panach”. Z kolei bezustanne kłótnie między azylantami na temat przyczyn klęski budziły politowanie. Najbardziej irytowały jednak prowadzone między internowanymi oficerami polityczne dyskusje na temat przyszłości stosunków polsko-litewskich, zwłaszcza prowadzące do wniosku konieczności powojennego połączenia Litwy z Polską<sup>10</sup>.

---

<sup>6</sup> Cyt. za: L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie*, s. 346-347; Jerzy Drobnik wspomina, iż wyraźny wzrost antypolskich nastrojów dawał się odczuć już od początku października, zob. J. Drobnik, *Pobyt i działalność w Kownie (od 10 lipca 1938 do 8 października 1939)*, w: „Zeszyty Historyczne” 1974, nr 28, s. 169-170.

<sup>7</sup> „Trimitas” 1939, nr 48.

<sup>8</sup> „Kuntaplis” 1939, nr 45.

<sup>9</sup> „Trimitas” 1939, nr 43.

<sup>10</sup> LCVA, f. 383, ap. 7, b. 2291, k. 32, Sprawozdanie P. Gaučisa z wizytacji obozu w Kalwarii (Kalvarija), 29 lutego 1940, cyt. za: J. Pięta, W. K. Roman, M. Szczurowski, *Polacy internowani na Litwie 1939-1940*, s.

W drugiej połowie października 1939 r. nawet opozycyjna prasa kreśliła entuzjastyczną wizję, według której na wieść o układzie sowiecko-litewskim tysiące wilnian spontanicznie powracały do swego prawdziwego języka i z niecierpliwością oczekiwały na przybycie Litwinów<sup>11</sup>. Większość autorów zakładała, że wszyscy mieszkańcy z ulgą przywitają poprawę sytuacji ekonomicznej, gdyż dwudziestoletnie polskie rządy zrujnowały Wileńszczyznę<sup>12</sup>. Nawet dobrze znający wileńskie realia profesor kowieńskiego uniwersytetu, Michał Römer, poddając się atmosferze radości, wyrażał pewność, że wilnianie życzliwie, a nawet gorąco powitają litewskie wojsko<sup>13</sup>. W powodzi radości ginęły przestrogi przed pokusą szybkiej lituanizacji przyłączanego regionu, wypowiedane przez niektórych intelektualistów. Autorzy podobnych ostrzeżeń obawiali się, iż powtarzając błąd popełniony wcześniej w zgermanizowanej Kłajpedzie, Litwini niepotrzebnie zrażą do siebie spolonizowanych i odepchną ich od litewskości zamiast przyciągnąć do współpracy<sup>14</sup>.

Jednakże taktyka, którą litewskie władze zastosowały w następnych miesiącach, jedynie w niewielkim stopniu była skutkiem spontanicznego rozwoju sytuacji. Zasadnicze przesłanki działań podjętych na Wileńszczyźnie wynikały z akceptacji czterech aksjomatycznych założeń. Po pierwsze – jako oczywiste przyjmowano, że odzyskiwane tereny nigdy nie przestały być integralną częścią Litwy, dlatego nieprzerwanie obowiązywał tam wyłącznie litewski porządek prawny. Wszelkie elementy prawa ustanowionego podczas „polskiej okupacji” uznawano zatem za niebyłe. W konsekwencji – nielegalny charakter miały wszystkie ustanowione przez Polaków instytucje, w tym np. szkoły. Argumentowano, że litewskie prawo po prostu nie przewidywało istnienia tego typu placówek. Po drugie – zakładano, że jedynym obowiązującym językiem państwowym jest język litewski, dlatego obywatele mają obowiązek posługiwania się nim w urzędach i szkołach. Po trzecie – autochtoniczni mieszkańcy Wileńszczyzny są etnicznymi Litwinami, nawet jeżeli nie z własnej winy zostali spolonizowani i posługują się językiem polskim. Osoby takie należało odzyskać dla narodowej litewskości. Nie przewidywano oporu, przeciwnie, zakładano iż wystarczy stworzyć odpowiednie warunki

---

177; zob. także P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, s. 48; W. K. Roman, *W obozach i w konspiracji. Działalność niepodległościowa żołnierzy polskich na Litwie i Wileńszczyźnie wrzesień 1939-czerwiec 1941*, Toruń 2004, s. 114 i 282-283.

<sup>11</sup> „Lietuvos Žinios” 28 października 1939.

<sup>12</sup> W jednej z karykatur w tygodniku „Trimitas” przedstawiono postać grubego polskiego kolonizatora, któremu przez dwadzieścia lat „polskiej okupacji” wiernie służyły bieda i głód. Słudzy opuszczali swego pana dopiero na wieść o nadejściu litewskiej władzy. Pod rządami nowych gospodarzy Wilnianie już nie musieli obawiać się o przyszłość, „Trimitas” 1939, nr 47.

<sup>13</sup> K. Tarka, *Michał Römer o polsko-litewskich sporach w okresie II wojny światowej*, w: „Przegląd Powszechny” 1996, nr 4, s. 67-68.

<sup>14</sup> P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, s. 60-61; R. Žepkaitė, *Vilniaus istorijos atkarpa 1939-1940 m.*, s. 101-102.

w postaci swobodnego dostępu do litewskiego szkolnictwa, życia kulturalnego itp., oraz jednoznacznie zachęcić, a powrót do języka ojców nastąpi w naturalny sposób<sup>15</sup>. Po czwarte – na odzyskanej Wileńszczyźnie wszyscy nie-Litwini, powinni bezwzględnie podporządkować się interesowi litewskiej większości, reprezentowanemu przez państwo. W przeciwnym wypadku będą uznani za wrogi element i bezwzględnie zwalczani.

Scharakteryzowane założenia programowe najpełniej zobrazował wybitny literat Balys Sruoga (1896-1947), w napisanej na zamówienie władz broszurze pt. *Na rozdrożu. Odezwa Litwina do Polaków*. Autor otwarcie głosił tezę o spolonizowanych mieszkańcach Wileńszczyzny, których koniecznie należy odzyskać. Tekst pełen był reminiscencji historycznych, przypominał wszystkie domniemane krzywdy doznane ze strony Polaków. W ten sposób usiłował uzasadnić kierunek postępowania współczesnych kowieńskich władz. Według Sruogi po 1569 r. miała miejsce masowa akcja polonizacji Litwy. W pierwszym rządzie spolonizowali się wielcy bojarzy. Następnie Polacy następnie „planowo i systematycznie” przystąpili do wynarodowienia ludu. Proces nabrał tempa w XIX w., kiedy to Litwini – ulegając modzie i biorąc zły przykład ze szlachty – „polszczyli się co sił starczyło”. W XX wieku naród litewski z goryczą konstatuje, że wielu polskich polityków, czy twórców kultury nosi litewskie nazwiska! „Zupełnie z taką samą [goryczą] – pisał Sruoga – jak Polacy, gdy z żalem myślą o tych synach swojego narodu, którzy przeszli na wysługi obcych narodów i cywilizacji, gdzie ich działalność często bywała wroga polskim państwowości i narodowości. Uczucia te były najzupełniej zrozumiałe zarówno u Litwinów, jak i u Polaków i nikt o to nie mógł się urażać”.

Następnie, po wyliczeniu licznych krzywd z czasów odrodzenia narodowego, walki o Wilno i lat międzywojennych, Sruoga opisywał znaczenie dziejowego przełomu, jakim stało się odzyskanie stolicy. Na pytanie, w jaki sposób Litwini zamierzają obecnie traktować spolonizowanych mieszkańców Wileńszczyzny, autor odpowiadał iż „wynarodowionym braciom

---

<sup>15</sup> W kręgach rządzących dominował optymizm co do możliwości zatrzymania i odwrócenia procesu polonizacji na Wileńszczyźnie. Miało się to dokonać w ciągu kilkunastu najbliższych lat. Według publicysty tygodnika „Jaunoji Karta”, ludność Wileńszczyzny dzieliła się na cztery grupy: 1) świadomych Litwinów, 2) nieświadomych Litwinów, 3) wynarodowionych Litwinów, 4) ludzi innych narodowości. Najwięcej problemów miała przysporzyć grupa trzecia, którą koniecznie należy „ożywić” i „wyleczyć”. „Spolszczenie” nie po raz pierwszy objawiło się zatem jako choroba. Prezydent Antanas Smetona sprecyzował założenia litewskiej polityki na przykład w przemówieniu na zjeździe Związku Szaulisów 2 marca 1940 r.: „Na Wileńszczyźnie mieszka wiele osób uznających siebie za »tutejszych«, mówiących zarówno w języku litewskim, jak i nielitewskim, które jeszcze się nie określiły pod względem narodowości, chociaż bez wątpienia są pochodzenia litewskiego. Byłoby zbrodnią wobec swego narodu, gdybyśmy ich nie pobudzili, gdybyśmy uśpionych zostawili na pastwę losu. Przykładem mogą nam służyć Irlandczycy, Czesi, Słowacy oraz inne narody, które odrodziły się poprzez wskreszenie swego ludu. Dzieje ich odrodzenia wykazywały, że występowanie »tutejszych typów« nie było sprawą obcą [...]. Rzeczą najważniejszą jest wzbudzić w człowieku świadomość narodową, w następstwie tego odrodzi się w nim chęć poznania języka, którego używali jego rodzice i pradiadkowie”, cyt. za: A. Kasperavičius, *Relituanizacja i »powrót do macierzy«. Spojrzenie z Kowna na mieszkańców Wilna i Wileńszczyzny*, w: *Tematy polsko-litewskie*, Olsztyn 1999, s. 110-112.



Litwini nie omieszkają pomóc uświadomić się narodowo i powrócić na łono swego rodzimego narodu”.

Od „prawdziwych” Polaków mieszkających na Wileńszczyźnie, Sruoga domagał się pełnej akceptacji działań relituanizacyjnych podjętych wobec spolonizowanych. Oprócz tego Polacy powinni jeszcze zrozumieć, że od tej pory będą mieszkali w litewskim państwie i w pełni muszą podporządkować się jego prawom. Litwini domagają się bezwzględnej lojalności. Polacy mają zatem wyrzec się wszelkich działań na szkodę gospodarzy, np. konspirowania, szukania kontaktów z emigracyjnymi polskimi władzami, czy też podtrzymywania myśli o powrocie Wilna do Polski<sup>16</sup>.

Litewskie władze zdawały sobie sprawę przynajmniej z niektórych trudności czekających państwo podczas próby złączenia Wileńszczyzny z resztą kraju. Początkowo zakładano, że w przyszłości, to jest po zakończeniu wojny, najwięcej problemów przysporzą nieuniknione roszczenia rewindykacyjne ze strony Polski. Jak słusznie przypuszczano, decydujący głos będzie należał jednak do zwycięskiej strony europejskiego konfliktu: Niemiec i ZSRR, czy też mocarstw zachodnich. W tym wypadku najważniejszym litewskim atutem na Wileńszczyźnie staną się nie tylko szybko ustanowione, sprawne i zakorzenione struktury administracyjne, ale również postawa miejscowej ludności. Dlatego niezbędne było podjęcie wszelkich wysiłków w celu przekonania opinii międzynarodowej oraz samych mieszkańców regionu o nieodwracalności integracji z Litwą<sup>17</sup>. Władze z góry przewidywały opór polskiej i spolonizowanej inteligencji. Z kolei optymistycznie widziano możliwość szybkiego pozyskania sympatii chłopów wsi oraz miejskiej biedoty. W Kownie postrzegano wileńską wieś jako zacofaną, biedną i raczej słabo uświadomioną narodowo, co mogło stanowić poważny atut na drodze do asymilacji. Jeszcze w październiku 1939 r. rozpoczęto przygotowania do przeprowadzenia reformy rolnej na Wileńszczyźnie oraz przygotowano program udzielenia tamtejszym chłopom bezwrotnego wsparcia w inwentarzu. Zakładano, że całą ludność regionu uda się zjednać przede wszystkim dzięki wyraźniej poprawie sytuacji ekonomicznej. W następnych miesiącach, już po przyłączeniu Wilna, kosztem dużych nakładów władza dołożyła wszelkich starań w celu wyraźniej poprawy zaopatrzenia, szczególnie w żywność, oraz szybkiego zastąpienia bezwartościowej polskiej waluty pieniądzem litewskim. Szczególnie na tej ostatniej

---

<sup>16</sup> J. Plieninis, [B. Sruoga], *Na rozdrożu. Odezwa Litwina do Polaków*, Wilno 1940, s. 17-47; o innym artykule B. Sruogi, przynoszącym podobne rozważania, zamieszczonym w wileńskiej „Gazecie Codziennej”, wspomina Józef Mackiewicz, *Prawda w oczy nie kole*, Londyn 2002, s. 156.

<sup>17</sup> R. Žepkaitė, *Vilniaus istorijos atkarpa 1939-1940 m.*, s. 125-127.

operacji kowieński rząd finansowo doraźnie wiele stracił<sup>18</sup>. W ostateczności liczyły się jednak długofalowe korzyści polityczne.

Litewskie oddziały wkroczyły do stopniowo ewakuowanego i ograbianego przez sowie-  
tów Wilna dopiero 28 października 1939 r. Propaganda nadała zdarzeniu wyjątkową rangę,  
wielu patriotycznie nastawionych Litwinów również zdawało sobie sprawę ze szczególnego  
charakteru tej chwili. Świadkowie i uczestnicy wspominają wzruszenie towarzyszące żołnie-  
rzom i urzędnikom, wychowanym w atmosferze rozbudowanej wieloletniej propagandy ide-  
alizującej wymarzoną stolicę<sup>19</sup>.

W późniejszych dziesięcioleciach w litewskiej mitologii narodowej na trwałe zakorzeniła  
się legenda o upragnionym, historycznym zwycięstwie i powszechnej radości mieszkańców  
terenów oswabadzanych jesienią 1939 r. Wbrew licznym świadectwom i mimo dramatyczne-  
go rozwoju dalszych wydarzeń, przez lata chętnie powtarzano twierdzenia o entuzjastycznym  
powitaniu w Wilnie. Już w podręcznikach szkolnych wydanych w 1940 r. znalazły się barwne  
opisy wyzwolenia i wybuchu radości wilnian, krzywdzonych dotąd przez zaborczą Polskę.  
Daleką od faktycznego stanu wizję utrwały nawet osoby, którym, jak np. Ignasowi Šeini-  
usowi, pisarzowi i wysłannikowi Czerwonego Krzyża, przyszło na miejscu skonfrontować  
oczekiwania z twardą rzeczywistością<sup>20</sup>. W drugiej połowie XX w., zarówno w sowiezowa-  
nym kraju, jak i wśród powojennego uchodźstwa, radosna legenda o wyzwoleniu w 1939 r.,  
obok martyrologicznego mitu wileńskiego z lat międzywojennych, stała się istotnym, skład-  
nikiem podtrzymywania ducha Litwinów. W imię wyższych racji niewygodne fakty pomijano  
zatem milczeniem, bagatelizowano bądź interpretowano zgodnie z wąsko pojętym interesem  
narodowym. Również pod władzą sowiecką oficjalnie propagowano odpowiednio sprepara-  
waną wizję niedawnej historii, według której Związek Radziecki, oczywiście przy entuzja-  
zmie wilnian, przywrócił Litwie należne jej terytorium zajmowane przez „burżuazyjną i reak-  
cyjną Polskę”. We wszystkich przypadkach sytuacja prowadziła do zakorzenienia czarno-  
białego obrazu.

W rzeczywistości litewskie oddziały wojskowe, wkraczające do Wilna, zostały gorąco  
powitane jedynie przez grupy miejscowych Litwinów oraz młodzież, która specjalnie przyje-  
chała z Kowna aby celebrować odzyskanie stolicy. Stąd mogło powstać wrażenie spontanicz-

---

<sup>18</sup> V. Terleckas, *Lito įvedimas vilniaus kraštė*, w: *Naujas požūris į Lietuvis istorija*, Vilnius 1989, s. 163-164.

<sup>19</sup> *Žygis į Vilnių 1939 m. spalio 27-29 d.*, s. 207.

<sup>20</sup> I. Šeinius, *Czerwony potop*, Warszawa 1998, s. 25; V. Čičiūnas, *Istorijos vadovėlis*, Kaunas 1940, s. 269; H. Ilgiewicz, *Naświetlenie wspólnej historii Polski i Litwy w podręcznikach litewskich*, w: *Między wschodem i zachodem*, Lublin 1994, s. 51-52.

nej radości. Reakcja pozostałych mieszkańców była daleko bardziej powściągliwa. Z niewątpliwą ulgą przyjmowano zakończenie okupacji sowieckiej, jednak do euforii wobec nowej władzy było daleko. Początkowe stanowisko większości Polaków trafnie zdefiniował Michał Römer, pisząc, że witano Litwinów „nie entuzjastycznie, lecz z rezerwą, nie wrogo, ale dosyć chłodno”<sup>21</sup>. Wydaje się, iż w reakcji wilnian początkowo więcej było zaciekawienia niż niechęci. Zrazu nie traktowano Litwinów jednoznacznie negatywnie na równi z Niemcami i Armią Czerwoną. Józef Mackiewicz zauważył, że podczas niedawnych walk we wrześniu 1939 r. wiele osób miało nadzieję, że Litwini zajmując Wilno uchronią mieszkańców przed zdecydowanie groźniejszą okupacją niemiecką lub sowiecką<sup>22</sup>. Według licznych relacji wilnianie niejednokrotnie odnosili się do nowej władzy bardziej z lekceważeniem niż szacunkiem, czy strachem, traktując ją jako przejściowy epizod i mniejsze zło. Bagatelizowano Litwinów, postrzeganych jako niżej stojących pod względem cywilizacyjnym i dysponujących słabszym potencjałem niż Polacy. Powszechnie uznawano, że miasto na krótko trafiło w litewskie ręce z nadania sowieckiego. W opinii większości mieszkańców, nie ulegało wątpliwości, że po rychłym zwycięskim zakończeniu wojny Wileńszczyzna powróci do wolnej Polski. Oczekiwano, że już wiosną ruszy ofensywa aliantów, która niechybnie przyniesie wyzwolenie spod kolejnej okupacji<sup>23</sup>.

Manifestacją stosunku do litewskich rządów stały się ostentacyjna odmowa arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego wydania nakazu powitania wkraczającego wojska biciem w kościelne dzwony, a także zamieszki, do których doszło na ulicach Wilna. Już 29 października miała miejsce pierwsza manifestacja polskiej młodzieży. W centrum zebrało się około 800

---

<sup>21</sup> Cyt. za: K. Tarka, *Michał Römer o polsko-litewskich sporach w okresie II wojny światowej*, s. 68. Józef Mackiewicz w postawie Wilnian 28 października 1939 r., dostrzegał przede wszystkim oznaki wrogości. Z zalem konstatawał, iż w następnych miesiącach „społeczeństwo litewskie uczyniło wszystko, aby wrogość tę spotęować i rozłam pogłębić”, J. Mackiewicz, *Prawda w oczy nie kole*, s. 95; por. podobne wrażenia świadków wydarzeń: W. Staniewicz, *Wilno i Wileńszczyzna w latach II wojny światowej*, mps w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, s. 9; M. Krzepakowski, *Wspomnienia dziennikarza z czasów okupacji (Wilno 1939-1941)*, w: „Zeszyty Historyczne 1978, z. 45, s. 143-144; B. Krzyżanowski, *Wileński matecznik (Z dziejów „Wachlarza” i Armii Krajowej)*, Paryż 1979, s. 14; J. Hoppen-Zawadzka, *Czas grozy*, Bydgoszcz 1998, s. 38

<sup>22</sup> J. Mackiewicz, *Prawda w oczy nie kole*, s. 32-34.

<sup>23</sup> Postawę Wilnian opisywał Michał Kryspin Pawlikowski: „Wobec wrogów prawdziwych, tj. zaborców wschodnich lub najeźdźców niemieckich był lud ten nieustępliwy, twardy, zawzięty, z podęłba patrzący, czasem chytrze przyczajony, czasem desperacko bohaterski. Ale jakże inny był jego stosunek do Litwinów kowieńskich w czasie zawziętej i policyjnej, lecz tylko pół roku trwającej litwinizacji Wilna w roku 1939-1940. Antuk lub Jasiuk ze Snipiszek lub Zarzeczca, zrozumiał w lot, że Litwin nie jest w ogóle prawdziwym wrogiem, że ma Wilno tylko z łaski Sowietów i tylko na krótko. Na najbardziej zajadłe szykany antypolskie odpowiadał dobroduszną drwiną i anegdota”, M. K. Pawlikowski, *Sumienie Polski. Rzecz o Wilnie i kraju wileńskim*, Londyn 1934, s. 29-30; B. Krzyżanowski, *Wileński matecznik*, s. 20; por. L. Tomaszewski, *Społeczeństwo Wileńszczyzny wobec władzy litewskiej i sowieckiej (wrzesień 1939-czerwiec 1941)*, w: *Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941*, Warszawa 1995, s. 329; S. Lewandowska, *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, Warszawa 1997, s. 29.

osób wnoszących antylitewskie okrzyki. Interweniowała policja, byli pierwsi poszkodowani. Rozruchy powtarzały się przez kilka kolejnych dni. Do najpoważniejszych należała demonstracja z 31 października, która przerodziła się w pogrom ludności żydowskiej, oskarżanej o spekulację i współpracę z sowietami. Obrażeń doznało ponad trzydzieści osób, dopiero po kilku godzinach litewska policja przywróciła spokój, aresztowano wielu uczestników zajść. W następnych dniach napięcie wyraźnie rosło. 1 listopada Polacy zorganizowali patriotyczną manifestację na cmentarzu na Rossie. Tym razem podczas interwencji zginął litewski policjant. Natomiast 2 listopada w okolicach cmentarza zebrało się około 30 tysięcy antylitewsko usposobionych demonstrantów. Tłum ruszył w kierunku centrum miasta, gdzie raz jeszcze interweniowała konna policja<sup>24</sup>.

Litewska opinia publiczna była wyraźnie zaskoczona postawą mieszkańców Wilna. Oto wbrew wieloletniej „wileńskiej” propagandzie okazywało się, że „świadomych Litwinów na Wileńszczyźnie jest mniej niż obliczano”<sup>25</sup>. Jak zanotował, Steponas Kairys, odwiedzający odzyskaną stolicę, „Ci, którzy pierwsi przyjechali do wyzwolonego miasta poczuli się tam nieswojo: zamiast wymarzonej królowej z bajek patrzyła na nich nieznajoma, obca, mówiąca odmiennym językiem wileńska ulica”<sup>26</sup>.

W odezwie ogłoszonej do wilnian w dniu przejęcia rządów znalazły się szczytne deklaracje o tym, że nowa władza będzie „nie ciemnić, lecz kochać, nie burzyć, lecz budować”, zapewni porządek, pracę, prawo i sprawiedliwość<sup>27</sup>. Jednak litewska administracja w praktyce usiłowała mechanicznie zastosować standardy wypracowane w latach niepodległości bez oglądania się na specyfikę sytuacji Wileńszczyzny. Dodatkowo, wyczuwając niechęć wilnian, większość przyjezdnych litewskich funkcjonariuszy izolowała się od mieszkańców, traktowała ich z mniej lub bardziej wyraźną rezerwą, przypominającą – zdaniem Michała Römera – stosunek ludzi z metropolii do tubylców w koloniach. Podobnie jak ogół społeczeństwa, ukształtowanego na wieloletniej propagandzie ZWW, urzędnicy byli przekonani, że oznaki polskości w regionie „są li tylko produktem ostatniego dwudziestolecia polskości państwowej, czymś sztucznym, naleciałością i czadem, który ulotni się przy odpowiedniej wentylacji

---

<sup>24</sup> P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, s. 68 i 278; R. Žepkaitė, *Vilniaus istorijos atkarpa 1939-1940 m.*, s. 67-68 i 132-134; A. Bubnys, *Lenkų pogrindis Lietuvoje 1939-1944 metais*, w: *Lietuvos rytai*, Vilnius 1993, s. 228-229.

<sup>25</sup> A. Kasperavičius, *Stosunek władz i społeczeństwa Litwy do Polaków na Wileńszczyźnie (wrzesień 1939-czerwiec 1940)*, w: *Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941*, Warszawa 1995, s. 308.

<sup>26</sup> S. Kairys, *Iš Vilniaus surgijus*, w: „Mintis” 1939, nr 10.

<sup>27</sup> „Lietuvos Aidas” 27 października 1939; por. *Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1917-1994. Dokumentų rinkinys*, Vilnius 1998, s. 130-131.

litewskiej”<sup>28</sup>. Dlatego litewska opinia publiczna zinterpretowała nieprzychylną postawę wileńskan jako wynik szkodliwego wpływu polskich szowinistów, którzy zamieszkali w stolicy podczas polskich rządów. Obarczano ich wyłączną odpowiedzialnością za wszelkie symptomy niezadowolenia i oporu<sup>29</sup>. Prasa szybko ochrzciła takie osoby mianem „cudzoziemców” (*svetimšaliai*) lub „przybyszów” (*ateiviai*). Podstawowym zadaniem władzy stało się zatem izolowanie tej grupy od spolonizowanych i marginalizacja jej znaczenia.

W opinii kowieńskiego rządu poważnym problemem byli również „cudzoziemscy” uchodźcy z głębi Polski, którzy schronili się na Wileńszczyźnie przed działaniami wojennymi. Jak szacowano, w końcu 1939 r. tylko w samym Wilnie przebywało około 18 tysięcy takich uciekinierów. Postrzegano ich jako element szczególnie niepożądany, demoralizujący i niepewny, dlatego dążono do pozbycia się ich z kraju, lub przynajmniej rozproszenia na terenach etnicznie litewskich<sup>30</sup>. Wyrażnie irytowało Litwinów, kiedy uchodźcy oraz „cudzoziemcy” na stałe mieszkający w Wilnie ostentacyjne lekceważyli władze, prezentowali postawy roszczeniowe i obnosili się z polskością, wręcz szarogęsili się jakby zapominając, że obecnie są jedynie niechcianymi lub ledwie tolerowanymi gośćmi. Karykaturzysta tygodnika „Kuntaplis” zwracał uwagę, iż w Litwie ukazuje się więcej polskich gazet, niż w okupowanym przez Niemców Generalnym Gubernatorstwie. Uważano to za oczywiste nadużycie dobrej woli gospodarzy<sup>31</sup>.

Zarówno „cudzoziemcom”, jak i wielu spolonizowanym zarzucano niewdzięczność. Prasa wyrażała oburzenie, wynikające z tego, że pozostawali oni na utrzymaniu Litwy, a jeszcze mieli czelność wybrzydzać i skarżyć się przed korespondentami zagranicznych czasopism. Litewska opinia publiczna konstatowała, że Polacy najwyraźniej nie wyzbyli się złych „pańskich” nawyków, nadal uważali się za arystokratów i nawet pozostając na łasce Litwinów oraz jedząc litewski chleb – traktowali wszystkich jak chamów. Na satyrycznym rysunku „Kuntaplis” zaprezentował wychudzonego wileńskiego „pana”, który jeszcze w październiku 1939 r. z nadzieją wypatrywał litewskiego chleba, natomiast po kilku miesiącach, dobrze odżywiony, pokazywał swe prawdziwe oblicze: butę i arogancję. Kolejny rysunek z tego samego wydawnictwa przedstawił wileńskich *polonizujących*, którym Bóg pomieszał rozum: pluli na litewski chleb, gdyż gardzili chłopskim posiłkiem. Wszyscy oni byli święcie przekonani,

---

<sup>28</sup> M. Römer, *Dziennik*, t. 37, rkps w: Vilniaus Universiteto Bibliotekos Rankraščių Skyrius, s. 204, cyt. za: R. Miknys, *Wileńszczyzna w koncepcjach Michala Römera i krajowców*, w: *Europa nie prowincjonalna*, Warszawa-Londyn 1999, s. 63.

<sup>29</sup> LCVA, f. 378, ap. 10, b. 187, k. 453-455, Biuletyny Departamentu Bezpieczeństwa, 23 listopada 1939.

<sup>30</sup> „XX Amžius” 15 stycznia 1940; G. Surgailis, *Lenkai, antrojo pasaulio karo atbėgėliai Lietuvoje (1939 m. rugsėjis-1040 m. birželis)*, s. 107-112.

<sup>31</sup> „Kuntaplis” 1940, nr 5.

że pomoc humanitarną otrzymywali od Anglii, podczas, gdy w rzeczywistości ciężar ich utrzymania ponosiło litewskie społeczeństwo<sup>32</sup>. W starannie cenzurowanej korespondencji docierającej z Wileńszczyzny do ośrodków dla internowanych polskich żołnierzy w głębi kraju, często znajdowano nieprzychylnie opinie o poczynaniach nowej władzy. W powszechnej opinii Litwinów, ich państwo nie zasługiwało na przejawy tak czarnej niewdzięczności, jednak - jak skomentował pewien litewski oficer, „Polacy nie byłiby Polakami, gdyby nie wymyślali Litwie i Litwinom”<sup>33</sup>.

W połowie stycznia 1940 r. szeroki oddźwięk wywołała sprawa wykrycia w Wilnie struktur polskiej konspiracji. Litewska prasa zwracała uwagę, że wrogą robotę skierowaną przeciwko litewskiemu państwu prowadzili głównie nielojalni „cudzoziemcy”, którzy usiłowali wykorzystać „zamieszkałych w naszym państwie i wciąż mówiących po polsku obywateli”<sup>34</sup>. Oficjalny „Lietuvos Aidas” zabierając głos zaznaczał wprawdzie, iż „nie jest to cień, który spadałby na wszystkich Polaków”, ale zapowiadał określone posunięcia ze strony władzy przeciwko wszystkim, gdyż „nie sposób rozróżnić lojalnych od nielojalnych”<sup>35</sup>. W stosunku do „cudzoziemców”, występujących przeciwko rządowi, ton coraz bardziej nadawały wypowiedzi takie jak głos profesora Vaclovasa Biržiški, który apelował do władzy o „zdjęcie białych rękawiczek póki nie jest jeszcze za późno”<sup>36</sup>. Szczególną niechęcią darzono „sfanatyzowaną” polską młodzież, najaktywniejszą podczas antylitewskich demonstracji oraz równie „szowinistycznych” duchownych, kierowanych przez „zaprzysięgłego wroga litewkości”, arcybiskupa-„cudzoziemca”<sup>37</sup>. W propagandzie ochoczo eksponowano wszelkie napięcia w stosunkach polsko-żydowskich, starając się przedstawiać Polaków jako zaciekle antysemitów. Aktywny udział w dyskredytowaniu Polaków w oczach litewskiej opinii publicznej miał zwłaszcza wydawany w Wilnie dziennik „Vilniaus Balsas”, redagowany przez Rapolasa Mackonisa<sup>38</sup>.

---

<sup>32</sup> „Kuntaplis” 1939, nr 47 i 1940, nr 4.

<sup>33</sup> LCVA, f. 383, ap. 7, b. 2291, k. 32, Sprawozdanie P. Gaučisa z wizytacji obozu w Kalwarii (Kalvarija), 29 lutego 1940, cyt. za: J. Pięta, W. K. Roman, M. Szczurowski, *Polacy internowani na Litwie 1939-1940*, s. 177.

<sup>34</sup> „XX Amžius” 15 stycznia 1940.

<sup>35</sup> „Lietuvos Aidas” 30 stycznia 1940; por. A. Bubnys, *Lenkų pogrindis Lietuvoje 1939-1940 m.*, Vilnius 1994, s. 28-30; W. K. Roman, *Konspiracja polska na Litwie i Wileńszczyźnie* (wrzesień 1939-czerwiec 1941), Toruń 2001, s. 24-25.

<sup>36</sup> A. Kasperavičius, *Stosunek władz i społeczeństwa Litwy do Polaków na Wileńszczyźnie* (wrzesień 1939-czerwiec 1940), s. 309-310; por. także P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, s. 76-85.

<sup>37</sup> „Vairas” 1939, nr 44; „Kuntaplis” 1940, nr 22; por. R. Žepkaitė, *Vilniaus istorijos atkarpa 1939-1940 m.*, s. 91-94.

<sup>38</sup> Michał Römer zanotował, iż „W umysłach litewskiej młodzieży i nawet szerokich kół litewskich w Kownie te rewelacje inkwizytora z »Vilniaus Balsas« są przyjmowane jako objawienie ohydy polskiej, jako

Część litewskiej prasy za niedopuszczalne uznawała dalsze tolerowanie w odzyskanej stolicy takich „absurdów”, jak język polski w szkołach i urzędach, polskie filmy w kinach czy „szowinistyczny” repertuar w teatrach. Domagano się zdecydowanej walki z tymi zjawiskami. W niektórych przypadkach dochodziło nawet do prób zakłócania przedstawień w wileńskich teatrach przez litewską nacjonalistycznie usposobioną młodzież lub rozlewania cuchnącej cieczy w salach kinowych zarówno na Wileńszczyźnie, jak i w głębi Litwy<sup>39</sup>. Równocześnie kowieńskie czasopisma bez oporów przyjmowały do druku reklamy filmów, które ukazywały się nawet w dziennikach urzędowych<sup>40</sup>.

Szczególnie dotkliwe dla „cudzoziemców” okazały się konsekwencje wprowadzenia litewskiego porządku prawnego na Wileńszczyźnie. Litewski Sejm uchwalił ustawy o obywatelstwie, uchodźcach i „cudzoziemcach”. Wszyscy mieszkańcy regionu, którzy potrafili udowodnić, że na stałe mieszkali tu 6 lipca 1920 i 27 października 1939 r., mogli ubiegać się o litewskie obywatelstwo. Według polskiej interpretacji wybór dat był nieprzypadkowy, gdyż w dniach branych pod uwagę wiele osób służyło w polskim wojsku lub znalazło się poza domem wskutek wojennej zawieruchy. Chodziło zatem nie tylko o wyselekcjonowanie „przybyśców” z ostatniego dwudziestolecia, ale również polskich optantów spośród miejscowych spolonizowanych<sup>41</sup>. Ustawa wprowadziła obowiązek rejestracji „cudzoziemców” oraz ograniczyła im swobodę poruszania się po kraju. Ludzie zaliczeni do tej kategorii automatycznie tracili wszelkie dotychczasowe uprawnienia: musieli ubiegać się o pozwolenie na pobyt w Litwie, nie mieli prawa do pracy najemnej i posiadania nieruchomości. Pozbawiano ich ubezpieczenia i innych świadczeń. „Cudzoziemcom” nie wolno było należeć do jakichkolwiek organizacji, a nawet gromadzić się w miejscach publicznych. Za „cudzoziemców” uznano ok. 150 tys. (blisko jedną trzecią) stałych mieszkańców Wileńszczyzny. W karykaturze zamiesz-

---

rewelacje rzeczywistej zdrady stanu, gnieźdzącej się w rojowisku polskim w Wilnie”, cyt. za: K. Tarka, *Michał Römer o polsko-litewskich sporach w okresie II wojny światowej*, s. 71.

<sup>39</sup> „Lietuvos Aidas” 15 grudnia 1939; „Trimitas” 1939, nr 51-52; „Dzień Polski” z 11 listopada 1939 i 1 lutego 1940; „Kuntaplis” 1940, nr 5.

<sup>40</sup> „Jako kuriozum - zauważył litewski badacz - należy odnotować zawiadomienie o pokazie »Trędowatej« (wg. powieści H. Mniszkówny) w tym samym numerze półurzędowego pisma »Lietuvos Aidas«, w którym na drugiej stronie zamieszczono artykuł z wezwaniem, by nie oglądać polskich filmów, ponieważ są mało wartościowe i mało interesujące dla litewskiego widza”, A. Kasperavičius, *Stosunek władz i społeczeństwa Litwy*, s. 310.

<sup>41</sup> P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie*, s. 113-114; R. Žepkaitė, *Vilniaus istorijos atkarpa 1939-1940 m.*, s. 53. W litewskich karykaturach z tego okresu pokpiwano z polskich żołnierzy internowanych w obozach na Litwie. Wszystkich pochodzących z Wileńszczyzny zwalniano z obozów internowania za cenę zrzeczenia się polskiego obywatelstwa i przyjęcia litewskiego. Według autora karykatury zamieszczonej w „Kuntaplisie” (1939, nr 48), przyciśnięci przez zły los żołnierze chętnie przyjmowali litewskie obywatelstwo, gdyż, jak głosił podpis: „gdy nie ma chleba – i honoru nie trzeba”. Wielu mieszkańców Wileńszczyzny, w tym internowanych wcześniej polskich żołnierzy, otrzymało litewskie obywatelstwo automatycznie decyzją administracyjną, bez pytania zainteresowanych o zgodę, zob. wypowiedź J. Wołkonowskiego w dyskusji, w: *Spółczesność białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941*, s. 324.

czonej w grudniu 1939 r. w chadeckim dzienniku „XX Amžius”, przedstawiono działanie wymienionych ustaw jako młockarnię, dzięki której udaje się oddzielić ziarno, czyli prawdziwych wilnian (Litwinów, Białorusinów i Żydów) od niepotrzebnej „cudzoziemskiej” słomy (szlachty, warszawiaków i „galileuszy”) oraz plew – „Pochodniarzy” (od nazwy kowieńskiego polskiego Towarzystwa „Pochodnia”, czyli działaczy polskiej mniejszości narodowej z międzywojennej Litwy)<sup>42</sup>. Administracyjne „omłoty” miały zagwarantować powstanie klarownej sytuacji narodowościowej na Wileńszczyźnie i oczyścić kraj z wszystkich niepotrzebnych elementów: „cudzoziemskich” lub definitywnie spolonizowanych.

Na mocy nowego prawa w krótkim czasie wprowadzono język litewski jako obowiązujący w wileńskich urzędach, sądach, miejscach pracy, w dokumentach ale także na szyldach, reklamach, tablicach informacyjnych itp. Wiele dotychczasowych instytucji po prostu likwidowano, w innych zwalniano z pracy „cudzoziemców”, zwłaszcza nie znających języka litewskiego. Zdaniem kowieńskich władz, podzielanym przez większość litewskiej opinii publicznej, działania podjęte na Wileńszczyźnie nie miały charakteru celowej dyskryminacji Polaków, prowadziły jedynie do naprawienia dotychczasowej niesprawiedliwości. Były racjonalne i uzasadnione, gdyż wiodły do przywrócenia litewskiego charakteru spolonizowanej stolicy i oddania władzy nad regionem w ręce prawdziwych gospodarzy<sup>43</sup>.

Posunięcia uznawane przez Litwinów za słuszne, oczami Polaków widziano całkowicie inaczej – jako niezasłużone, niezwykle dokuczliwe szykany, walkę z polskością i brutalną lituanizację. Dostrzegano przede wszystkim, że do maja 1940 r. zwolniono z pracy około sześciuset nauczycieli, blisko tysiąc urzędników, blisko dwa tysiące pracowników kolei<sup>44</sup>. Ludzie często pozostawali bez środków do życia. Wielu z konieczności rzeczywiście pośpiesznie uczyło się języka litewskiego, co bynajmniej nie było wyrazem akceptacji nowego porządku. Pod rygorem utraty zatrudnienia, nowego języka na gwałt musieli uczyć się przecież także wilnianie „z dziada pradziada”, nawet wykonujący najprostsze zawody. Tylko w lutym 1940 r. w specjalnie zorganizowanych kursach dla dorosłych uczestniczyło 11 tys. osób<sup>45</sup>. Konieczność mówienia wyłącznie po litewsku we wszystkich urzędach, sklepach, na poczcie, przymus wymiany dokumentów tożsamości, tabliczek z nazwami ulic na domach, a nawet zmiana pisowni nazwisk – wszystko to powodowało rozgoryczenie i nie sprzyjało budowie

---

<sup>42</sup> „XX Amžius” 9 grudnia 1939.

<sup>43</sup> Również w drugiej połowie XX w. pod taką interpretacją wydarzeń z lat 1939-1940 podpisywała się większość litewskiego społeczeństwa, wspierana przez wielu badaczy zagadnienia, zob. R. Žepkaitė, *Vilniaus istorijos atkarpa 1939-1940 m.*, 54-59 i 94; J. Jakšta, *Neprilkausomos Lietuvos istorija 1918-1940*, Chicago 1992, s. 46; 3. Зинкявичюс, *Восточная Литва в прошлом и настоящем*, Вильнюс 1996, s. 232-233.

<sup>44</sup> L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji*, Warszawa 1999, s. 56.

<sup>45</sup> „Lietuvos Aidas” 21 lutego 1940.



autorytetu nowej władzy<sup>46</sup>. Rządzący nie dostrzegali, że pewne zachowania, jak np. ostentacyjne faworyzowanie miejscowych Litwinów, czy zdecydowane interwencje policji, wywoływały naturalny wzrost nieprzychylnych nastrojów. Litwini degradując polską ludność do poziomu pariasów w nieunikniony sposób spychali ją na pozycje obronne, sprzyjające zwieraniu szeregów. Wbrew oczekiwaniom Kowna, kolejne kroki lituanizacyjne wywoływały opór skutkujący także stopniową konsolidacją wokół idei polskiego patriotyzmu<sup>47</sup>.

Wyjątkowo złą opinią wilnian cieszyła się zwłaszcza wspomniana policja, której zadaniem było egzekwowanie nowego porządku. W oczach większości mieszkańców Wileńszczyzny to policjant uosabiał litewskie rządy. Najczęściej skarżono się na nieuzasadnioną brutalność funkcjonariuszy, np. bicie młodzieży za używanie języka polskiego i noszenie polskich symboli na czapkach itp. Policjantów natychmiast przezwano mianem „kałakutasów”, od litewskiego *kalakutas* – indyk, w ten sposób żartując z egzotycznego dla miejscowych munduru. Dzięki grze słownej ośmieszano przedstawicieli władzy, w ten przewrotny sposób niekiedy oswajano obawy, ale także wyrażano nienawiść i pogardę<sup>48</sup>. Litewskich urzędników i policjantów nazywano także „klausikami” (lit. *klausik* – słuchaj, *klausau* – słucham) lub po prostu chamami. Ostatniemu epitetowi nadawano wszystkie możliwe znaczenia. W ustach wielu Polaków, kultywujących poczucie szlacheckiej dumy, chamem był chłopski syn, ale także po prostu grubo ciosany przybysz z prowincjonalnego Kowna. Stopniowo niemal każdego Litwina widziano jako – słowami Józefa Mackiewicza – „nieokrzesanego, brutalnego z natury nieinteligentnego człowieka, któremu raptem dano władzę do ręki”. Szczególnie ostre słowa autor ten rezerwował dla litewskiej nacjonalistycznej młodzieży i inteligencji, którą uznawał za „pozbawioną głębszej kultury” i poziomem stojącą „o półtora stopnia poniżej inteligenta polskiego”<sup>49</sup>. Profesor Konrad Górski opisując stosunek polskich studentów do Litwinów

---

<sup>46</sup> B. Krzyżanowski, *Wileński matecznik*, s. 22; M. K. Pawlikowski, *Sumienie Polski. Rzecz o Wilnie i kraju wileńskim*, s. 36.

<sup>47</sup> Józef Mackiewicz w następujący sposób opisywał reakcję mieszkańców w pierwszych dniach nowej władzy na wpuszczenie poza kolejnością wileńskich i przybyłych z Kowna Litwinów do obleganych sklepów oraz brutalną reakcję policji na próby protestu: „Przekleństwa, krzyk, wzajemne wymyślanie, bijatyki i pierwszy zarodek nienawiści do Litwinów, do ich języka, ich sposobu bycia, wybuchły wśród szerszych, dosłownie, mas ludności, bo, powtarzam, jeść musiał każdy”. Autor wskazywał, iż tego typu postępowanie litewskich władz rozdrażniło „całą ludność, od nacjonalistycznej, uświadomionej inteligencji polskiej począwszy, po proletariat miejski i najbardziej indyferentną zmaterializowaną biedotę wiejską. [...] Czego nie dokonało 20 lat rządów polonizacyjnych – pisał – to dopełniło kilka miesięcy rządów litewskich. Patriotyzm polski buchnął jasnym płomieniem, ogarnął indyferentnych chłopów, w większości Białorusinów”, tamże, s. 100, 113 i 115.

<sup>48</sup> Według opisu, policjanci byli ubrani w granatowe płaszcze z czerwonymi wyłogami i złotymi guzikami, nosili białe rękawiczki, metalowy napierśnik, a na głowie czako z białą kitką; zob. M. K. Pawlikowski, *Sumienie Polski. Rzecz o Wilnie i kraju wileńskim*, s. 29-30; L. Tomaszewski, *Kronika Wileńska 1939-1941*, Warszawa 1994, s. 40; por. P. Stankeras, *Lietuvių policija 1941-1944 metais*, Vilnius 1998, s. 98-99.

<sup>49</sup> J. Mackiewicz, *Prawda w oczy nie kole*, s. 99 i 137; por. tenże, *Jak to było z Litwinami*, w: „Wiadomości” (Londyn) 1947, nr 33.

zauważył, że był on „pełen nienawiści dla prostaków i nieuków“ oraz dodawał, iż młodzi ludzie jawnie okazywali „klausikom” swoje uczucia<sup>50</sup>. Inny z ówczesnych mieszkańców Wilna nawet po latach przekonywał, że napływowi Litwini odznaczali się nie tylko ubiorem, ale również „prostackim wyrazem twarzy, ciężką sylwetką”<sup>51</sup>.

Antypolskie obostrzenia i postawa funkcjonariuszy państwowych ostatecznie zraziły do Litwy nawet krajowców lub, jak wspomniany Józef Mackiewicz, osoby nie związane bezpośrednio z tym środowiskiem, ale rozumujące specyficznymi kategoriami interesów byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Kiedy we wrześniu 1939 r. Mackiewicz znalazł się jako uchodźca w Kownie, wówczas w samych superlatywach wyrażał się o litewskiej rycerskości wobec uciekinierów takich jak on sam. Następnie 14 października 1939 r. w dzienniku „Lietuvos Žinios” opublikował artykuł zatytułowany *Mes Vilniečiai... (My, Wilnianie...)*, za który był później mocno atakowany przez polskie środowiska wileńskie. W artykule potępił przedwrześniową politykę polskich władz na Wileńszczyźnie, wyraził opinię, że w określonej sytuacji najkorzystniejszym rozwiązaniem dla wszystkich mieszkańców regionu, będzie wkroczenie litewskich wojsk, co w jego mniemaniu, oznaczało powrót do idei zjednoczenia ziem litewskich. Jednak po doświadczeniach kilku miesięcy litewskiej władzy w Wilnie, nawiązując do wspomnianego artykułu, wyraźnie rozgoryczony zapisał: „Jakże się myliłem! Dziś wiem już, że największym wrogiem idei »krajowej«, czyli połączenia w jedno i równouprawnienia ziem b. Księstwa Litewskiego – są właśnie Litwini, ich nacjonalizm, ich szowinizm, ich płański patriotyzm, którego najoczywistszym wyrazem jest wyłącznie ślepa polonofobia”<sup>52</sup>. W ciężkich, emocjonalnych zarzutach wytykał Litwinom karygodną głupotę oraz brak szerszej wizji programowej wobec Wileńszczyzny, zastępowanej pożałowania godnym uporem przy forsowaniu na siłę języka litewskiego<sup>53</sup>.

Polska inteligencja w Wilnie bardzo negatywnie przyjęła zwłaszcza decyzję Kowna o likwidacji (oficjalnie – reorganizacji) Uniwersytetu Stefana Batorego oraz głęboką ingerencję w funkcjonowanie szkolnictwa. Władze udowodniały, że około 90% studentów i kadry uniwersyteckiej to „cudzoziemcy”, wyjątkowo wrogo nastawieni do litewkości. Dodatkowo, zdaniem litewskiej propagandy, uczelnia była rozsądkiem polskiej, nie litewskiej kultury, dlatego dalsze utrzymywanie uniwersytetu przez litewskie państwo było nieuzasadnione. W grudniu 1939 r. profesorowie i studenci znaleźli się dosłownie na bruku. Litewska prasa po-

---

<sup>50</sup> K. Górski, *Divide et impera*, Białystok 1995, s. 422. Studenci z pogardą nazywali nowych gospodarzy także „szowinistycznymi liliputami pozbawionymi sumienia”

<sup>51</sup> S. Mianowski, *Świat, który odszedł. Wspomnienia Wilnianina 1895-1945*, Warszawa 1995, s. 199.

<sup>52</sup> J. Mackiewicz, *Prawda w oczy nie kole*, s. 19.

<sup>53</sup> Tamże, s. 115.

zwoliła sobie nawet na żart z „wileńskich żebraków przyjeżdżających do Kowna” – zwalnianych z pracy profesorów, zabiegających u litewskiej władzy o zapomogi<sup>54</sup>. Z kolei wyrzucani polscy studenci z pogardą nazywali nowych gospodarzy uczelni „szowinistycznymi liliputami pozbawionymi sumienia”<sup>55</sup>.

Z wrogą reakcją wileńskich uczniów, szczególnie gimnazjalistów, a także ich rodziców, spotkało się wprowadzenie w szkołach obowiązkowej intensywnej nauki języka litewskiego, nowych przedmiotów oraz zwalnianie dotychczasowych nauczycieli natychmiast zastępowanych przez Litwinów. Nowa kadra czasami odznaczała się brakiem wyczucia, kwalifikacji bądź wręcz inkwizytorskim zapalem w zwalczaniu polskości. Z kolei uczniowie celowo dokuczali nowym wychowawcom, urządzali podczas lekcji „kocią muzykę”, wyśmiewali język litewski, wypisywali na tablicach obraźliwe dla Litwinów hasła itp. Między nowymi nauczycielami a uczniami wyrastał mur wrogości. W grudniu 1939 r. w gimnazjach i niektórych szkołach powszechnych wybuchł strajk szkolny polskiej młodzieży. Jak zwrócił uwagę Piotr Łossowski, strajkujący spontanicznie nawiązywali do ciągle żywej tradycji niepodległościowej swoich ojców, stale obecnej w wielu domach i w systemie edukacyjnym II Rzeczypospolitej. Cicha aprobata ze strony dorosłych, a także kary zastosowane przez władze przypominały atmosferę z okresu zaborów, „sprzyjały rozwojowi ducha konspiracji i utrwały postawy oporu”<sup>56</sup>. W tym wypadku rządzący nie mogli zatem liczyć na trwałą pacyfikację nastrojów za pomocą administracyjnych szykan. Władze i litewska prasa zareagowały jednak wyjątkowo ostro. W rezultacie poddano uczniów procedurze weryfikacyjnej, kilkudziesięciu aresztowano, relegowano ze szkół około 200 osób. „Vilniaus Balsas” wzywał do likwidacji wybranych placówek oświatowych, utrzymywanych – jak zaznaczano – przez litewskich podatników. Zdaniem gazety, krnąbrną młodzież, wykorzystywaną do niecznych antypaństwowych celów przez polskich szowinistów, należało ukarać osadzeniem w domach poprawczych. Dziennik nazywał dywersją w ogóle wszelkie przejawy niechęci do nauki języka litewskiego<sup>57</sup>.

---

<sup>54</sup> „XX Amžius” 2 grudnia 1939; na temat okoliczności opisywanych wydarzeń szerzej zob.: *Likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego przez władze litewskie w grudniu 1939. Dokumenty i materiały. Zebrał i wstępem opatrzył Piotr Łossowski*, Warszawa 1991.

<sup>55</sup> P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, s. 222.

<sup>56</sup> Tamże, s. 233; por. D. Ciesielska, *Strajk młodzieży szkolnej w Wilnie w grudniu 1939 roku*, w: *Wilno jako ognisko oświaty w latach próby (1939-1945)*, Białystok 1994, s. 210 i n.; S. Lewandowska, *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, s. 236-238.

<sup>57</sup> „Vilniaus Balsas” 20 lutego i 2 kwietnia 1940; por. A. Bubnys, *Lenkų pogrindis Lietuvoje 1939-1940 m.*, Vilnius 1994, s. 57; R. Žepkaitė, *Vilniaus istorijos atkarpa 1939-1940 m.*, s. 109.

Wśród Litwinów, zwłaszcza pokoleń wychowanych w niepodległej Republice „narastał impet zdobywczy”<sup>58</sup> i przekonanie o konieczności definitywnego rozstrzygnięcia walki o litewskość Wileńszczyzny. Opór mieszkańców jedynie wzmacniał determinację nowych gospodarzy. Napięcie eskalowało wiosną 1940 r. Władze próbowały wówczas wprowadzić litewski język do wileńskich kościołów, co spowodowało kolejną falę zamieszek i starć z policją, prowokowanych często przez grupki litewskiej młodzieży<sup>59</sup>. W kwietniu 1940 r. w teatrze „Lutnia” doszło do ekscesów z udziałem przybyłych z Kowna bojówek (*Szaulisów*, jak powszechnie nazywała ich wileńska ulica). Przeciwno metodom zastosowanym w tej akcji otwarcie zaprotestowała grupa wybitnych litewskich pisarzy. Część kowieńskiej opinii publicznej była jednak oburzona „duchowym upadkiem” literatów oraz ich „antynarodowym” głosem, wyrażonym – jak sugerowano – jedynie w obronie polskiego stanu posiadania w Wilnie<sup>60</sup>. Natomiast nie wdziano niczego niewłaściwego w postawie młodych patriotów wszelkimi środkami dążącymi do wzmocnienia litewkości w stolicy.

W pierwszej połowie maja 1940 r. w Wilnie w tajemniczych okolicznościach został zamordowany policjant. Władze odpowiedziały zmasowanymi aresztowaniami przeprowadzonymi głównie wśród „cudzoziemców”. Na ulicach Wilna doszło do otwartych starć litewskiej młodzieży z Polakami. W odpowiedzi 15 maja z inspiracji polskiego podziemia odbyła się wielotysięczna demonstracja. Jak wspomina jeden z uczestników: „na chodnikach głównych ulic zaczęła się milcząca defilada tłumu mężczyzn gotowych na wszystko. Ostrzeżenie było wyraźne – bez burd, bez awantur, bez zakłócania spokoju – prezentacja siły”<sup>61</sup>. W związku z rozwojem sytuacji organy polskiego państwa podziemnego na Wileńszczyźnie, zupełnie jasno stawiały w tym czasie sprawę, odrzucając wszelkie sentymenty wynikające z dawnej

---

<sup>58</sup> Cyt. z opinii M. Römera za: K. Tarka, *Michał Römer o polsko-litewskich sporach w okresie II wojny światowej*, s. 68.

<sup>59</sup> Szerzej zob. A. Szot, *Abp Romuald Jalbrzykowski, metropolita wileński*, Lublin 2002, s. 60-61.

<sup>60</sup> Karykaturzysta „Kuntaplis” przedstawił sygnatariuszy listu na klęczących przed piękną Polką – artystką kabaretową. W „duchowym upadku biedaków” należało się zapewne doszukiwać aluzji do powieści Heinricha Manna *Profesor Unrat* i słynnego filmu *Błękitny Anioł* z 1930 roku z Marleną Dietrich w roli głównej, „Kuntaplis” 1940, nr 20.

<sup>61</sup> Cyt. za P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie*, s. 321; por. J. Wołkonowski, *Penetracja polskiego podziemia na Wileńszczyźnie przez litewską policję bezpieczeństwa (listopad 1939-lipiec 1940)*, w: *Spółczesność białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941*, Warszawa 1995, s. 350; Michał Römer w następujących słowach opisywał napiętą atmosferę wiosny 1940 r.: „W Wilnie na każdym kroku sprostęgam, że Polacy i Litwini z daleka jedni o drugich mówią z uprzedzeniem i niechęcią, nieraz ze wściekłością, że zdawałoby się, iż jedni drugich uważają za jakiś rodzaj ludzi szczególnie złośliwy i ohydny, za jakichś drapieżników najgorszych”, cyt. za: S. Lewandowska, *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, s. 210.

wspólnoty i nazywając Litwinów wrogami, którzy swoim postępowaniem zburzyli możliwość jakiegokolwiek porozumienia<sup>62</sup>.

Nie ulegało zatem wątpliwości, że krótkowzroczna polityka litewskich władz w latach 1939-1940 przyćmiła wszystkie pozytywy ówczesnych litewskich rządów na Wileńszczyźnie<sup>63</sup> oraz, według słów Henryka Wisnera, zaciążyła „jeżeli nie na stosunkach polsko-litewskich, to na obrazie Litwina”<sup>64</sup>. Strony nie znały i nie rozumiały się wzajemnie, co więcej – nie zamierzały poznać się i zrozumieć, nie planowały również podjąć jakiegokolwiek współpracy w obliczu nadciągającego niebezpieczeństwa zewnętrznego. Zadawniony konflikt polsko-litewski odradzał się oto w nowej rzeczywistości.

Również w maju 1940 r. rząd sowiecki rozpoczął działania, których celem było całkowite i definitywne podporządkowanie sobie wszystkich trzech państw bałtyckich: Litwy, Łotwy i Estonii. W początkach czerwca Moskwa wystosowała do Kowna ultimatum, w którym domagała się m.in. utworzenia nowego rządu i swobody pobytu swoich wojsk na terytorium Litwy. W nocy z 14 na 15 czerwca litewski rząd przyjął warunki, a prezydent Smetona zdecydował się na opuszczenie kraju. Do południa 15 czerwca do Kowna wkroczyły oddziały Armii Czerwonej. Niepodległa Litwa przestała istnieć. Szybko postępowała sowietyzacja. Już 14 i 15 lipca 1940 r. odbyły się „wybory” do „sejmu ludowego”, który oczywiście zwrócił się z prośbą do Moskwy o włączenie państwa do ZSRR. Na początku sierpnia Litwa formalnie została ogłoszona kolejną republiką radziecką. Litewskich obywateli dotknęły represje, w tym masowe wywózki. Podobny los spotkał również Łotyszy i Estończyków, tak samo jak wcześniej Polaków oraz przedstawicieli innych narodów.

Paradoksalnie, wileńscy Polacy tym razem dobrze przyjęli początek sowieckich rządów. Doceniano zwłaszcza przywrócenie równowagi w zatrudnieniu i koniec przymusowej segregacji ludności. Nastroje potwierdzał Komendant Okręgu Wileńskiego ZWZ, ppłk Nikodem Sulik, który w raporcie do Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego z sierpnia 1940 r. pisał, że „postępowanie Litwinów, ich szal szowinizmu doprowadził do tego, że ludność z

---

<sup>62</sup> W. Staniewicz, *Wilno i Wileńszczyzna w latach II wojny światowej*, s. 12-13. J. Wołkonowski, *Okreg Wileński ZWZ-AK w latach 1939-1945*, Warszawa 1996, s. 35.

<sup>63</sup> Warto w tym miejscu przypomnieć, iż w okresie litewskiej władzy w Wilnie od końca października 1939 do połowy czerwca 1940 r. polska ludność mogła cieszyć się dużą swobodą w życiu kulturalnym. W tym okresie Wilno stało się w zasadzie jedynym miejscem rozwoju życia artystycznego na ziemiach polskich. Jeszcze w listopadzie 1939 r. wznowiono wydawanie „Kuriera Wileńskiego” i „Gazety Codziennej” (swego rodzaju kontynuacji „Słowa”), na Wileńszczyźnie kolportowano również wydawane w Kownie przez polską mniejszość czasopisma „Chata Rodzinna” i „Dzień Polski”. Działały polskie teatry, drukowano polskie książki. W mieście działał także tzw. Komitet Polski, czyli reprezentacja polityczna polskiej ludności, w praktyce tolerowana przez administrację.

<sup>64</sup> H. Wisner, *Cezury i lata. O stosunkach polsko-litewskich raz jeszcze*, w: *Tematy polsko-litewskie*, Olsztyn 1999, s. 49.

ulgą przyjęła ponowne wkroczenie do Wilna bolszewików<sup>65</sup>. Wśród mieszkańców pojawiły się nawet złośliwe dowcipy i przyśpiewki wyrażające otwartą radość z „utarcia Litwinom nosa”<sup>66</sup>. Raz jeszcze należy jednak podkreślić, iż cieszą się nie tyle z wkroczenia Armii Czerwonej, co zmiany nieznosnej sytuacji.

Szybko się okazało, że nadzieje na trwałą poprawę, a nawet przywrócenie pierwszeństwa czynnikowi polskiemu, były zdecydowanie przedwczesne. W praktyce sowieci nie zahamowali stopniowej lituanizacji Wileńszczyzny. Zdaniem Michała Römera, na tym tle w strukturach sowieckiej władzy w Wilnie dochodziło nawet do sporów między komunistami polskimi i litewskimi. Ci ostatni byli bowiem „nastawieni bardzo narodowo” i zdecydowani „nie dopuścić do szerzenia akcji polonizacyjnej”<sup>67</sup>. Litwini posiadali zdecydowaną przewagę w zachowanych przez okupantów niższych strukturach administracji. Urzędnicy nadal wykorzystywali swą pozycję do umacniania litewskich wpływów. Dało się to odczuć chociażby w dyskryminacji Polaków przy zatrudnianiu, dokuczliwych szykanach biurokratycznych, czy chociażby we współdziałaniu litewskiej policji z NKWD przy fali masowych aresztowań członków polskiego podziemia w lipcu 1940 r. Podpułkownik Sulik oceniał, że podobnie jak za czasów Smetony, również „pod czerwoną opaską litewski szowinizm pracuje „nad likwidacją wszelkich przejawów polskości”<sup>68</sup>. W rezultacie na Wileńszczyźnie stosunek polskiej ludności do Litwinów jeszcze się pogarszał. Czynniki sowieckie z premedytacją przyjmowały na siebie rolę arbitra, usiłując wykorzystywać do własnych celów antagonizm, którego nie dało się przecież nie zauważyć. Wielu Polaków zaczęło wówczas upatrywać w Moskwie jedynej obrońcy przed ekspansją litewskości. Obserwatorzy sytuacji odnosili zgodne wrażenie, że między czerwcem 1940 a czerwcem 1941 r. w Wilnie Litwini i Polacy byli nastawieni gorzej do siebie nawzajem niż obie społeczności z osobna do sowieckich okupantów<sup>69</sup>.

### Złudzenia i resentymenty na uchodźstwie

Od początku wojny sprawa oficjalnych stosunków polsko-litewskich na najwyższym szczeblu pozostawała nader delikatna. W październiku 1939 r., po zawarciu układu sowiecko-

---

<sup>65</sup> *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 1, Londyn 1970, s. 283.

<sup>66</sup> Józef Mackiewicz cytuje jedną z kursujących w Wilnie przyśpiewek: „Raz po zwycięskiej bitwie / Musu Wilnius przypadł Litwie / A że kobyłka [t. litewska Pogoń – K.B.] zbyt skakała / Musu Wilnius postradała”, J. Mackiewicz, *Prawda w oczy nie kole*, s. 200;

<sup>67</sup> Cyt. za: K. Tarka, *Michał Römer o polsko-litewskich sporach w okresie II wojny światowej*, s. 72.

<sup>68</sup> *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 1, s. 286; por. W. K. Roman, *Konspiracja polska na Litwie i Wileńszczyźnie* (wrzesień 1939-czerwiec 1941), s. 46-47.

<sup>69</sup> K. Tarka, *Konfrontacja czy współpraca? Litwa w polityce Rządu Polskiego na uchodźstwie 1939-1945*, Opole 1998, s. 56-57.

litewskiego, poseł w Kownie, Franciszek Charwat, w ostrej nocy zaprotestował przeciwko pogwałceniu przez Litwę suwerenności Polski nad Wileńszczyzną. Ostatecznie nie widząc innego rozwiązania 16 października Charwat oraz pracownicy poselstwa opuścili Litwę<sup>70</sup>. Dyplomatyczne stosunki zostały praktycznie zerwane, aczkolwiek polski rząd na uchodźstwie nie był zainteresowany antagonizowaniem Kowna, zwłaszcza w obliczu nadziei na rozszerzenie akcji przerzutu internowanych żołnierzy do Francji. Z perspektywy nowych polskich władz decyzję Charwata o wyjeździe oceniano zatem jako pochopną i przedwczesną, usiłowano także ponownie nawiązać zerwane kontakty. Jednocześnie żadna licząca się siła polityczna nie zamierzała uznawać włączenia Wilna do Litwy. Polskie władze zakładały natomiast, że zagrożenie zewnętrzne prędzej czy później skłoni Kowno do bliskiej współpracy. Z tego powodu nie szczędzono pozytywnych gestów pod adresem Litwy, początkowo hamowano nawet rozwój struktur zbrojnej konspiracji na Wileńszczyźnie.

W określonej sytuacji międzynarodowej w kręgu uchodźczych elit coraz poważniej rozważano pomysł stworzenia powojennej federacji środkowoeuropejskiej. Entuzjastą idei był premier i Naczelnny Wódz Władysław Sikorski. W polskich planach kluczowe znaczenie odgrywało ewentualne porozumienie z Czechosłowacją i właśnie z Litwą. Jeszcze w grudniu 1939 r. rozpoczęły się pierwsze konsultacje polsko-czechosłowackie w sprawie federacji.

Również w grudniu 1939 r. litewskie władze zgodziły się na przyjazd do Kowna wysłannika polskiego rządu, profesora Adama Żółtowskiego. Oficjalnie przybywał on jako delegat Polskiego Czerwonego Krzyża zainteresowanego losami uchodźców. Żółtowski prowadził także rozmowy polityczne, został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych, kilkakrotnie przyjeżdżał do Wilna<sup>71</sup>. Oprócz podjęcia próby uregulowania kwestii bieżących wysłannik przedstawił również propozycję stworzenia w przyszłości porozumienia państw środkowoeuropejskich, współpracujących na polu wojskowym, gospodarczym i politycznym. Polska strona usiłowała zainteresować Litwę udziałem w tym przedsięwzięciu, dlatego Żółtowski celowo unikał jednoznacznych deklaracji w sprawie Wilna. Szef litewskiej dyplomacji, Juozas Urbšys, świadom skomplikowanego położenia swego państwa między Niemcami a ZSRR, nie chciał jednak podtrzymywać wątku przyszłej współpracy regionalnej. Jedyne, czego zdawała się oczekiwać litewska strona od polskiej, to rezygnacja z pretensji do Wileńszczyzny<sup>72</sup>.

---

<sup>70</sup> LCVA, f. 383, ap. 7, b. 2240, k. 67-68, Nota protestacyjna posła F. Charwata, 13 października 1939; por. tamże, k. 60-60a, Odpowiedź MSZ Litwy, 14 października 1939; „Dzień Polski” z 16 października 1939.

<sup>71</sup> LCVA, f. 378, ap. 4, b. 5223, teczka zawiera raporty tajnej policji o niemal każdym kroku Żółtowskiego w Litwie.

<sup>72</sup> K. Tarka, *Konfrontacja czy współpraca?* s. 28-30.

Już ten pierwszy kontakt ukazywał zasadnicze kierunki, którym obie strony pozostaną wierne niemal przez cały okres wojny. Kowieńskie sfery rządzące nie uznawały za priorytet wznowienia, a już tym bardziej zacieśnienia stosunków z polskimi władzami. Rząd i opinia publiczna odnosiły się z dystansem do kierownictwa polskiego państwa na uchodźstwie, pozbawionego większego znaczenia, na dodatek deklarującego pretensje w sprawie przynależności Wilna. Kwestię wileńską uznawano za definitywnie załatwioną, zaś Polakom, rojącym o federacji, zarzucano „niepoprawny romantyzm”, „nieuleczalną psychozę” lub w najlepszym razie brak realizmu, nazywając „pogrobowcami polityki mocarstwowej”. Według litewskiej prasy w aktualnej sytuacji polskie hasła o odbudowie państwa w przedwrześniowych granicach brzmiały równie żałośnie jak „imperialistyczne” dążenia federacyjne. Zapowiadano, że po wojnie Polska oczywiście powinna się odrodzić, jednakże w ramach ściśle etnograficznych, nie obejmujących ziem odebranych wcześniej innym narodom. Natomiast Litwa nie chce mieć z polskim państwem nic wspólnego<sup>73</sup>.

Z kolei polskie władze na uchodźstwie nie zamierzały przyjąć do wiadomości stanowiska Kowna w sprawie ewentualnej federacji, czy choćby warunków kompromisu. Stale podtrzymywano założenie, iż polskie propozycje załatwienia sporu są najlepsze z możliwych i dlatego powinny zostać zaakceptowane. Wierzono, że w przyszłości Litwa dla własnego dobra podejmie współdziałanie, a może nawet zawrze unię z odrodzoną powojenną Polską. Jak zauważył badacz zagadnienia, Krzysztof Tarka, sądy o dobrych perspektywach porozumienia wygłaszały zazwyczaj osoby, które miały dosyć mgliste pojęcie o relacjach polsko-litewskich. Niektórzy przedstawiciele polskich władz częstokroć nadal wyobrażali sobie Litwę w kategoriach z przełomu wieków i byli przekonani, że litewskie elity nie pojmują rzeczywistych interesów swego państwa. Nawet w oficjalnych wypowiedziach dawano wyraz pewności, iż historia i decydujące znaczenie polskiego żywiołu w tym kraju czynią z Litwy naturalne polskie dziedzictwo. Wielu polityków, np. szef dyplomacji August Zaleski, nadal żyło także złudzeniami o decydującej, mocarstwowej roli Polski w przyszłej powojennej Europie Środkowo-Wschodniej<sup>74</sup>.

Tymczasem z Wilna docierały coraz bardziej niepokojące wieści o podjętej tam lituanizacji i szykanach wobec Polaków. Wstrzeźliwe stanowisko rządu na uchodźstwie było jak najgorzej przyjmowane w okupowanym kraju. W Wilnie nie na żarty obawiano się nawet, że władze mogą po cichu zaakceptować przyłączenie Wileńszczyzny do Litwy w zamian za

---

<sup>73</sup> „Lietuvos Aidas” 28 grudnia 1939, 4 i 10 stycznia 1940; „Lietuvos Žinios” 27 marca 1940; „Vairas” 1940, nr 4.

<sup>74</sup> K. Tarka, *Konfrontacja czy współpraca?*, s. 32-40.



mgliste obietnice na przyszłość. Jednak wobec żywiołowego rozwoju podziemia i realnej groźby wybuchu spontanicznego antylitewskiego powstania, najwyższe czynniki państwowe nie mogły dłużej milczeć. Istotne znaczenie miały także antagonizmy wśród emigracyjnych elit. Przeciwnicy generała Sikorskiego uznawali jego politykę – nie tylko w sprawie Litwy – za zbyt kunktatorską. Ostatecznie w kwietniu 1940 r. premier w emocjonalnym i utrzymanym w ostrym tonie przemówieniu radiowym przyrównał okupację Wileńszczyzny do agresji niemieckiej i sowieckiej oraz zapowiedział powrót ziemi wileńskiej do polskiej macierzy<sup>75</sup>. Zapewne zdecydowana większość polskiego społeczeństwa oczekiwała właśnie takiego stanowiska.

Po aneksji Litwy przez ZSRR, a następnie klęsce Francji i ewakuacji uchodźczego rządu do Londynu, w kręgu polskich władz nadal rozważano różnorodne warianty przyszłych relacji z Litwinami. W dalszym ciągu nie przewidywano powrotu do stanu sprzed wojny. Nie było jednak mowy także o uznaniu sowieckiego zaboru, gdyż oznaczałoby to jednoczesną zgodę na zmianę polskiej granicy wschodniej oraz całkowite przeobrażenie układu sił w Europie. Większość dyskutowanych wówczas koncepcji nadal była silnie obciążona paternalizmem i przekonaniem, że Litwa stanowi naturalną polską strefę wpływów. Przykładowo, podczas posiedzenia Rady Narodowej RP w październiku 1940 r. generał Lucjan Żeligowski, niechętnie odnosząc się do pomysłów nawiązania bliższej współpracy z Litwinami, przekonywał że naród litewski jest pozbawiony wszelkich ideałów i zawsze sprzymierzy się z wrogami Polski. Jedyным jego celem jest bowiem odebranie Wilna i szkodenie Polsce. Na przełomie 1940 i 1941 r. duże zainteresowanie w „polskim Londynie” wzbudził memoriał profesora Romana Rybarskiego, związanego z endecją członka krajowych władz podziemnych. Rybarski kategorycznie odrzucał pomysł zachowania przez Litwę pełnej suwerenności po wyzwoleniu. Zdaniem Rybarskiego, Polska powinna w przyszłości ściśle kontrolować litewską politykę zagraniczną i armię. Dopiero na takich zasadach byłby możliwy akces Kowna do szerszego porozumienia europejskiego. Jak widać autor dyskutowanych propozycji nie odchodził od pomysłów prezentowanych przez własny obóz polityczny w marcu 1938 r.<sup>76</sup> W następ-

---

<sup>75</sup> Tamże, s. 53-54; W. Rojek, *Kwestia Wileńszczyzny w pracach rządu RP na uchodźstwie od października 1939 do lipca 1941 r.*, w: *Europa nie prowincjonalna*, Warszawa 1999, s. 68-71; A. Pachowicz, *Decyzje Komitetu dla Spraw Kraju w sprawie Wileńszczyzny (listopad 1939-kwiecień 1940)*, w: „Dzieje Najnowsze” 2005, nr 2, s. 41-47.

<sup>76</sup> Znacznie bardziej wyważony był anonimowy, również przesłany z kraju memoriał, nad którym dyskutowano w sierpniu 1941 r., a więc już po agresji Niemiec na ZSRR i kolejnej zmianie władzy na ziemiach litewskich. Autor omawianego tekstu zarzucał części polskiego społeczeństwa i polityków pozostawanie w kręgu mitów, sprowadzających się do wiary w możliwość, a nawet konieczność zdominowania, spolonizowania i aneksji Litwy. Przekonywał, że Litwini okazali się wartościowym i prężnym narodem. Z tego powodu – konkludował autor – polskim hasłem powinno być nie „Litwa nasza”, ale „Litwa z nami”. Jednak w dalszym ciągu

nych latach za ustanowieniem polskiego protektoratu w Litwie otwarcie opowiadali się m.in. działacz Stronnictwa Pracy Michał Kwiatkowski, a także szef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, profesor Stanisław Kot (Stronnictwo Ludowe), który jeszcze chętniej widziałby prostą inkorporację tego kraju do Polski. Obaj wskazywali przy tym na strategiczne znaczenie litewskich ziem dla Polski oraz powoływali się na „odwieczne” więzy historyczno-kulturowe, w naturalny sposób uzasadniające tego typu posunięcia. Zdarzały się również głosy zupełnie przechodzące do porządku nad co najmniej ostatnim stuleciem, otwarcie odwołujące się do mitu dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Przykładowo w 1942 r. arystokrata i dyplomata Stanisław Tyszkiewicz, postulował konieczność odrodzenia unii i Rzeczypospolitej, opartej na tradycyjnym braterstwie polsko-litewskim.

Gwoli sprawiedliwości należy podkreślić, że większość polityków na uchodźstwie, zdecydowanie odrzucała pomysły o inkorporacji lub protektoracie nad Litwą. Również w oficjalnym stanowisku rządu niezmiennie przypomniano o konieczności odrodzenia niepodległego litewskiego państwa. Stale wyrażano przy tym nadzieję na rozpoczęcie bliskiej współpracy polsko-litewskiej po wojnie. Jednak nawet w wystąpieniach firmowanych przez polskie władze, a choćby pośrednio kierowanych do Litwinów, w dalszym ciągu dawano wyraz elementarnemu brakowi wyczucia specyfiki wzajemnych stosunków. Nie szczędzono na przykład licznych nawiązań do wspólnej historii, braterstwa spod Grunwaldu i zapewnień o szczególnym polskim sentymencie do nadniemeńskiego sąsiada. Wyraźnie nie pojmowano, że właśnie tego typu odwołania najbardziej irytowały drugą stronę i budziły jej nieufność w nie mniejszym stopniu niż zakulisowe – chociaż przecież niezbyt oryginalne – pomysły sugerujące konieczność pozbawienia Litwy suwerenności. W myśleniu emigracyjnych liderów, podobnie jak u dużej części społeczeństwa, ciągle pokutowały mity ukształtowane w poprzednich epokach<sup>77</sup>.

Na uchodźstwie w Londynie nie porzucono nadziei na porozumienie w ramach federacji środkowoeuropejskiej. Wydawało się, że przełom w tej sprawie nastąpił w drugiej połowie 1940 i na początku 1941 r. Po klęsce Francji kontakty polsko-czechosłowackie weszły w nowy etap, dobrze wróżąc na przyszłość. W listopadzie 1940 r. rządy obu państw ogłosiły deklarację o podstawach przyszłego związku. Perspektywiczne plany przewidywały zaproszenie do

---

nawet on nie ustrzegł się myślenia o Litwie w kategoriach polskiej „strefy bezpieczeństwa”. Programem minimum z Polskiej strony miało być „zharmonizowanie” działań sztabów armii, powołanie wspólnego parlamentu i ministerstwa spraw zagranicznych. Zob. K. Tarka, *Konfrontacja czy współpraca?*, s. 81-82.

<sup>77</sup> Zob. szczegółowa analiza koncepcji dyskutowanych przez polskie władze na uchodźstwie: tamże, s. 64-89; por. K. Przybysz, *Mniejszości narodowe w programach partii i organizacji politycznych okresu II wojny światowej*, w: *Miedzy rzeczywistością polityczną a światem iluzji. Rozwiązania problemu mniejszości narodowych w polskiej myśli politycznej XX wieku*, Lublin 2002, s. 203-220.

federacji Rumunii, Węgier i Jugosławii, a także Litwy, na czym szczególnie zależało stronie polskiej. Jak się powszechnie wydawało, po aneksji tego państwa przez ZSRR, a następnie po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, litewscy politycy przebywający na wygnaniu będą skłonni do zgłoszenia chęci udziału w szerszym powojennym systemie bezpieczeństwa międzynarodowego. Z kolei takie rozwiązanie geopolityczne gwarantowałyby kompromis w stosunkach polsko-litewskich<sup>78</sup>.

Nowe okoliczności rzeczywiście skłoniły część litewskiej emigracji do podjęcia rozmów z Polakami. Jeszcze w 1941 r. przedstawiciele polskich władz nawiązali – jak się wydawało – bardzo obiecujące kontakty. Uradowany generał Sikorski z przesadnym optymizmem oraz wyraźnym brakiem rozeznania w sprawach litewskich mówił nawet o początkach zbliżenia „w duchu unii sprzed pięciu wieków”. Nie można się jednak dziwić premierowi, podczas gdy nawet uchodzący za trzeźwo myślącego eksperta Tadeusz Katelbach w owym czasie również karmił się iluzjami w sprawie możliwości porozumienia<sup>79</sup>. Orędownikami podtrzymywania kontaktu z Litwinami i entuzjastami pomysłu włączenia Litwy do przyszłej federacji byli wpływowi intelektualiści, m.in. Władysław Wielhorski i Karol Popiel<sup>80</sup>.

Wyrazem nadziei, ale również próbą przewartościowania stosunku Polaków do Litwy była wydana w Londynie w 1941 r. broszura dziennikarza i polityka Stronnictwa Pracy, Stanisława Sopickiego. Już w latach trzydziestych był on znany z życzliwych wypowiedzi na temat litewskiego państwa. Obecnie dowodził, że głównym polskim grzechem w stosunku do Litwy jest ignorancja i brak chęci poznania odmiennego punktu widzenia. Jak przekonywał, w ubiegłym dwudziestoleciu po obu stronach nagromadziło się wiele urazów, jednak Litwini zdali egzamin z dobrego sąsiedztwa goszcząc polskich uchodźców w 1939 r. Następnie co prawda przyjęli Wilno od sowietów i zaczęli go lituanizować, „przyznać jednak trzeba, że ze wszystkich okupacji litewska była dla Polaków najłżejsza”. Sopicki tłumaczył, iż obecnie, po doświadczeniach represji sowieckich i niemieckich, Litwa jest już tylko „sąsiadem małym i nieszczęśliwym”. W rzeczywistości więc nie jest groźna dla Polski. Nie ma sojuszników, którzy wsparliby ją w walce o niepodległość. Zdaniem publicysty, „pora, byśmy nie tylko słowem, ale i czynem okazali nasze sympatie dla Litwinów, naszą życzliwość”. Według Sopic-

---

<sup>78</sup> T. Kisielewski, *Plany federacyjne w Europie Środkowo-Wschodniej a sprawa państw bałtyckich w okresie II wojny światowej w kontekście polityki polskiej*, w: „*Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*” 2005, t. 40, s. 138-140; szerzej por. tenże, *Federacja środkowo-europejska: pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939-1943*, Warszawa 1991; K. Grygajtis, *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX w.*, Częstochowa 2001, s. 458.

<sup>79</sup> S. Cenckiewicz, *Tadeusz Katelbach. Biografia polityczna (1897-1977)*, Warszawa 2005, s. 411-413.

<sup>80</sup> Według badacza zagadnienia, Krzysztofa Grygajtisa, również w okupowanym kraju idea włączenia Litwy do powojennej federacji miała wielu zwolenników, wywodzących się zwłaszcza z kręgów lewicy niepodległościowej, K. Grygajtis, *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX w.*, s. 469 i 473.

kiego polskie władze powinny zatem przyjąć rolę adwokata i patrona Litwy na forum międzynarodowym.

W dalszej części publikacji autor nawoływał Polaków do odrzucania stereotypów, zgodnie z którymi ruch narodowy oraz międzywojenna niepodległość Litwy miały charakter antypolskiej dywersji Niemiec i Rosji. Zachęcał do bliższego poznania współczesnych problemów litewskiego narodu. Wyrażał przekonanie, że porozumienie polityczne może być rezultatem tylko rzeczowego dialogu. Roztaczał wizję przyszłości, w której Litwini, jeżeli tylko zechcą, będą mogli swobodnie przybywać do polskiego Wilna, gdzie nikt nie będzie zabraniał im prowadzenia działalności kulturalnej, zaś litewskiej mniejszości polskie państwo zapewni sprawiedliwe traktowanie. Na koniec raz jeszcze apelował do rodaków: „Nauczmy się szanować pracę Litwinów i ich uczucia. Odrzucajmy zawsze pokusę traktowania Litwy lekceważąco jako »karła«, który niezdolny do samodzielnego rozwoju, powinien wejść do naszego »Lebensraumu«. Strzeżmy się pilnie, byśmy tej buty i pogardy dla małych narodów, którą tak słusznie potępiamy u Niemców, sami nie okazywali małym sąsiadom. A wreszcie uzbrojmy się w cierpliwość na wypadek, gdyby nasze przyjazne uczucia nie były odwzajemniane”<sup>81</sup>.

Dwustronne negocjacje w sprawie ewentualnego udziału Litwy w federacji prowadzono na różnych szczeblach od 1941 niemal do lata 1944 r. w Szwajcarii, Portugalii, Szwecji, Watykanie. Polskie władze za każdym razem zastrzegały, iż przedmiotem dyskusji nie może być przyszły status Wileńszczyzny, uznawanej za integralną część polskiego państwa. Jednocześnie starano się zainteresować Litwinów perspektywą powojennego podziału Prus Wschodnich, których część mogłaby stanowić swego rodzaju rekompensatę za zrzeczenie się pretensji do Wilna. Jednakże rezultat rozmów był praktycznie żaden. Podczas gdy strona polska różnymi sposobami próbowała nakłonić partnerów do zaakceptowania nie tylko udziału w przyszłej federacji lub konfederacji państw, ale także rezygnacji z pretensji do Wileńszczyzny, Litwini kategorycznie odmawiali dyskusji zwłaszcza w tej drugiej sprawie. Prawo litewskiego państwa do Wilna uznawali za niepodważalne. Jednocześnie starali się ukrywać swoje kontakty z Polakami aby nie narazić się na dyskredytację w oczach nieprzejednanych rodaków w kraju i na obczyźnie<sup>82</sup>.

Taktyka uników nie uchodziła przecież uwadze polskiej strony, jednak władze RP, wierząc w słuszność forsowanego przez siebie rozwiązania, w dalszym ciągu robiły dobrą minę do złej gry. Miarą nadziei była decyzja o finansowym wsparciu niektórych litewskich działaczy emigracyjnych oraz próba wzięcia na siebie roli reprezentanta sprawy litewskiej wobec

---

<sup>81</sup> K. Leskowiec [S. Sopicki], *Litwa a Polska*, Londyn 1941, s. 3 i 32.

<sup>82</sup> K. Tarka, *Konfrontacja czy współpraca?*, s. 129-130.

zachodnich aliantów. Jedynie na krótko, w połowie 1942 r., pod wrażeniem wyjątkowo dramatycznych doniesień z Wileńszczyzny, oburzony polski rząd zdecydował się przerwać negocjacje. Jednak już z końcem tego roku, mimo niezminionej sytuacji, powrócono zarówno do subsydiów, jak i rozmów. W praktyce nie tylko na projektach federacyjnych ale również podtrzymywaniu kontaktu zależało jedynie przedstawicielom polskich władz. Litewscy politycy niezmiennie pragnęli osiągnąć tylko jeden cel, jakim było zrzeczenie się przez Polskę praw do Wilna. Mimo, że w raporcie z kwietnia 1943 r. Komendant Główny Armii Krajowej, generał Stefan Rowecki-Grot, pisał wprost, że wobec skali kolaboracji litewsko-niemieckiej wileńscy Polacy kategorycznie odrzucają możliwość porozumienia, to jeszcze w przemówieniu radiowym z okazji święta Konstytucji Trzeciego Maja 1943 r., prezydent Rzeczypospolitej Władysław Raczkiewicz przedstawił wyidealizowany obraz historii stosunków polsko-litewskich oraz perspektywę zgodnego koegzystowania w ramach przyszłej federacji<sup>83</sup>.

W sprawach litewskich polskie władze żyły nadziejami i złudzeniami. Wiele środowisk zdecydowanie zbyt optymistycznie oceniało również pozycję Polski na arenie międzynarodowej, gdzie coraz więcej do powiedzenia miał Związek Radziecki. Dzięki rosnącym wpływom sowiecka dyplomacja coraz skuteczniej torpedowała koncepcje współpracy w Europie Środkowej. W 1943 r. powoli stawało się jasne, że to decyzje polityczne wielkich mocarstw przesądzą o przyszłości całego regionu. W grze coraz mocniejszymi kartami dysponowała Moskwa. Wiosną tego roku USA i Wielka Brytania oficjalnie zaakceptowały aneksję państw bałtyckich przez ZSRR. W praktyce oznaczało to również wycofanie się zachodnich aliantów z ewentualnego wsparcia pomysłów integracji środkowoeuropejskiej. Z sowieckiej inspiracji w zachodniej prasie rozpowszechniono wówczas dyskredytujące Polaków informacje, jakoby pod pretekstem federacji szykowali się oni do aneksji Litwy<sup>84</sup>. Czarne chmury zawisły także nad porozumieniem polsko-czechosłowackim. Pod naciskiem Stalina, w drugiej połowie 1943 r. władze czechosłowackie w praktyce wycofały się z projektów federacyjnych. Negocjacje polsko-litewskie co prawda kontynuowano, jednak po zerwaniu stosunków sowiecko-polskich, śmierci generała Sikorskiego, a zwłaszcza w związku z rozwojem sytuacji na Wileńszczyźnie, również z polskiej strony przykładano do tych rozmów coraz mniejszą wagę. Nie udało się nawet uzgodnić wspólnego stanowiska wobec perspektywy ponownego wkroczenia Armii Czerwonej na Litwę latem 1944 r.

---

<sup>83</sup> *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 6, Londyn 1989, s. 326; K. Tarka, *Konfrontacja czy współpraca?*, s. 145.

<sup>84</sup> Tamże, s. 140.

## Konsekwencje dramatu pod niemiecką okupacją

W czerwcu 1941 r. terytorium Litwy zostało zajęte i okupowane przez Niemców. Duża część litewskiego społeczeństwa witała niemieckie oddziały jako wyzwolicieli. W chwili wybuchu wojny w Kownie i kilku innych ośrodkach doszło do antysowieckich powstań połączonych z pogromami ludności żydowskiej<sup>85</sup>. Już 23 czerwca powstańcy utworzyli Rząd Tymczasowy, który przystąpił do odbudowy struktur państwowych. Wydawało się, że nic nie stanie na przeszkodzie tryumfalnemu powrotowi litewskiej władzy, usadowionej u boku pogromców bolszewizmu. Cena w postaci ograniczonej suwerenności wydawała się w tym wypadku niewygórowana. Liczono również na zrozumienie i wsparcie niemieckiej strony w realizacji podstawowych celów narodowych na Wileńszczyźnie, gdzie przecież ciągle istotną rolę odgrywali Polacy.

Wkroczenie Niemców wyzwoliło wyjątkowo silne napięcia w stosunkach między ludnością litewską a polską. W obliczu zaostrzających się konfliktów, najbardziej rzucały się w oczy wystąpienia proponujące skrajne rozwiązania. Wielu najaktywniejszych litewskich powstańców traktowało kolejne przesilenie jako okazję do rozprawy z miejscowymi Polakami. Kowieńskie czasopismo „Į Laisvę” z 5 lipca 1941 r. nawoływało: „Oczyścić naród litewski od pasożytniczego grzyba!”. Przekonywano, że „pasożyty”, czyli Żydzi, Rosjanie i Polacy, wślizgnęły się do zdrowej tkanki narodu litewskiego. Zatruwają jego ducha i „stwarzają warunki do zakażeń [...] kielkami wyrodzenia”. O Polakach, a w zasadzie „spolonizowanych” pisano: „Nam żal ich, ponieważ większość z nich jest w prostej linii potomkami olbrzymów z naszej wspólnej przeszłości. Żal nam ich i ze względów kulturalnych, ponieważ mogliby oni krzewić w naszym narodzie dobre cechy arystokracji. Lecz oni już dawno zdradzili nasz naród kulturalnie, a obecnie większość i moralnie i fizycznie zdegradowała się i dlatego Nowa Litwa może z nich odważnie zrezygnować”. Wniosek tego rozumowania był przerażający – „grzyb” należało wyciąć. Nawoływano zatem Litwinów do przeprowadzania wysiedleń, odbierania ziemi, domów i odsyłania Polaków do Generalnej Guberni, podobnie „jak to zrobił Führer,

---

<sup>85</sup> V. Brandišauskas, *Lietuvių ir židų santykiai 1940-1941 metais*, w: „Darbai ir Dienos” 1996, nr 2;; S. Jėgelevičius, *Lietuvos židai ant katastrofos slenksčio (1941 m. birželis-liepa)*, w: „Lietuvos Katalikų Mokslo Metraštis”, t. 14, Vilnius 1999, s. 165-183; T. Szarota, *U progu zagłady. Zajścia antyżydowskie i pogromy w okupowanej Europie*, Warszawa 2000, s.199-266; szerzej na temat niemieckiej okupacji Litwy zob. A. Bubnys, *Vokiečių okupuota Lietuva (1941-1944)*, Vilnius 1998.

który oczyścił z Polaków korytarz gdański”<sup>86</sup>. Sformułowania można było odczytać jako całym jednoznaczny zachętę do pogromów.

Podobne wezwania zamieszczał wznowiony „Vilniaus Balsas”, oskarżając Polaków np. o współpracę z bolszewikami<sup>87</sup>. Wnikliwy obserwator Michał Römer pod datą 9 lipca 1941 r. ze zgrozą notował wrażenia z wileńskiej ulicy: „Nastawienie antypolskie Litwinów, które zawsze było wielkie, rozrasta się. Zwłaszcza policjanci litewscy, aktywiści, młodzież, kobiety – dyszą wściekłością na Polaków, obrażają ich przy lada okazji, traktują z góry i brutalnie, uważając siebie za uprzywilejowanych a Polaków za coś gorszego, co powinno być wdzięczne za ich tolerowanie, a jest przewrotne i krnąbrne”<sup>88</sup>. Autor powyższych spostrzeżeń zwrócił także uwagę, że polska opinia odpłaca Litwinom pięknym za nadobne: „Litwini są mieszanym z błotem”, stugębna plotka przypisuje im winę za wszelkie nieszczęścia, zaś wilnianie oczekują rychłego przyłączenia miasta do Generalnej Guberni, co miałyby oznaczać kres litewskich aspiracji do rządzenia. „Złość ludności polskiej [...] na Litwinów i Litwę jest tak zajadła, że wydaje się czasem większą od nienawiści Polaków do Niemców, do Sowietów”. Jesienią 1941 r., potwierdzając wcześniejsze spostrzeżenia o eskalacji napięcia, Römer odnotował, że usposobienie Polaków w Wilnie jest już nie tylko „ultra-antyniemieckie, ale zarazem nadal antylitewskie”. Natomiast ze zdumieniem stwierdzał, że po zawarciu układu Sikorski-Majski nastąpił wzrost sympatii Polaków do ZSRR, traktowanego niemal jako sojusznik<sup>89</sup>. Litwini uznawali w tym czasie Sowietów za swego najgroźniejszego wroga, z tej przyczyny postrzegali domniemane lub rzeczywiste głosy prosowieckie jako jeszcze jeden przejaw antylitewskiego spisku.

Jak się szybko okazało, stosunek Niemców do planów odtworzenia litewskiej państwowości był negatywny. Kowieński Rząd Tymczasowy został zlikwidowany. Jednak w Berlinie postanowiono wykorzystać Litwinów (podobnie jak np. Łotyszy i Estończyków) do utrzymania porządku na przejętych terenach. Nowi okupanci pozostawili zatem obsadzone przez Litwinów terenowe ogniwa administracji. Jej ważną częścią stała się kilkunastotysięczna policja, podlegająca niemieckiemu dowództwu. Wydzielono także uzbrojone bataliony operacyjne do zadań specjalnych (*Ypatingas burys*). Według litewskich kalkulacji opieranie się na

---

<sup>86</sup> *Apvalyti Lietuvii tautą nuo grybo!*, w: „I Laisvę” 5 lipca 1941; szerzej zob. V. Brandišauskas, *Nacionalizmas rezistencinių organizacijų valstybės modelyje*, w: „Akiračiai” 1995, nr 5.

<sup>87</sup> Z. A. Siemaszko, *Wileński „Goniec Codzienny”*, w: „Zeszyty Historyczne” 1993, z. 106.

<sup>88</sup> B. Makowski, *Początek okupacji niemieckiej na Litwie w Dzienniku profesora Michała Römera*, w: *Międzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX-XX wieku*, Warszawa 1995, s. 389-390; por. podobne uwagi o agresywności litewskiej młodzieży i policji w pierwszych dniach niemieckiej okupacji w Wilnie zawarte w konspiracyjnym czasopiśmie wileńskim „Niepodległość” 1942, nr 4.

<sup>89</sup> K. Tarka, *Michał Römer o polsko-litewskich sporach w okresie II wojny światowej*. 72-73.

Niemcach mimo wszystko było uzasadnione, gdyż ratowało Litwinów przed losem, jaki przygotowano innym narodowościom, np. Żydom i Polakom<sup>90</sup>.

Na Wileńszczyźnie hitlerowcy traktowali miejscową ludność, przede wszystkim Polaków, jako bezpośrednie zaplecze groźnej antyniemieckiej konspiracji. Okupanci zastosowali całą gamę szykan i represji, posługując się w tym celu litewską administracją i policją. Sytuację ułatwiał fakt, iż także litewscy nacjonałiści widzieli w Polakach bezpośrednie zagrożenie. Antypolskie stanowisko zajmowali nawet przedstawiciele litewskiego podziemia, które przeciwstawiało się nazistom. W opinii niemal wszystkich nurtów politycznych, Wileńszczyzna miała pozostać częścią obszaru państwa narodowego, które w przyszłości zamierzano odbudować, czy to za cenę współpracy z hitlerowcami, czy w batalii przeciwko nim. Wileńscy Polacy jawili się w tym wypadku jako wrogowie, gdyż otwarcie dążyli do irredenty. Dlatego – jak konstатовano – powinni być zwalczani wszelkimi dostępnymi metodami. Wydaje się zatem, że do podjęcia kolaboracji skłaniała Litwinów również perspektywa wzmocnienia swojej pozycji na Wileńszczyźnie.

Cel uświęcał środki, dlatego nierzadko aktywność administracji i oddziałów zbrojnych wykroczyła poza ramy minimum współdziałania z okupantami. Urzędnicy wykorzystywali swoje uprawnienia nie tylko do ochrony własnych rodaków, ale w praktyce także do walki z polskim stanem posiadania. Przykładowo: wileńskich Polaków najczęściej wyznaczano na roboty i obarczano okupacyjnymi zobowiązaniami. Kiedy Niemcy żądali wysiedlenia części ludności w celu przygotowania terenów do kolonizacji, litewska administracja również typowała niemal wyłącznie gospodarstwa należące do Polaków. Litewskie służby bezpieczeństwa angażowały się w rozpracowywanie i aresztowanie członków polskiego podziemia, denuncjowały przed Gestapo osoby aktywne w polskim życiu społecznym i politycznym<sup>91</sup>. Na skutek donosów i działań administracji wiele osób trafiło wówczas do obozu koncentracyjnego w Prowieniszkach (Pravieniškės) pod Kownem. W maju 1942 r. w okolicach Świącian na Wileńszczyźnie sowieccy partyzanci zastrzelili dwóch niemieckich żołnierzy. W odwecie litew-

---

<sup>90</sup> *Lenkų šmeižtai*, w: „Į laisvę” 25 maja 1943; por. S. Jegelevičius, *Okupacja i kolaboracja na Litwie w latach drugiej wojny światowej*, w: „Pamiętnik Okręgu Wileńskiego AK” 2003, nr 21-22, s. 28.

<sup>91</sup> AAN, Delegatura Rządu RP na Kraj [DRnK], t. 202/I-29, k. 24, Pro memoria o sytuacji w kraju, 30 sierpnia 1941; tamże, t. 202/I-30, k. 120-130, Pro memoria ze stycznia 1942; szerzej: M. Wardzyńska, *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisariacie Litwy (czerwiec 1941-lipiec 1944)*, Warszawa 1993, s. 107-115; H. Piskunowicz, *Stosunki polsko-litewskie na Wileńszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej*, w: *Armia Krajowa na północno-wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej w latach 1942-1945*, cz. 2, Warszawa 1997, s. 41.



ski oddział policji, na rozkaz Niemców, rozstrzelał dużą grupę okolicznych mieszkańców, głównie Polaków. Podobne sytuacje powtarzały się coraz częściej<sup>92</sup>.

Cywilne władze dążyły również do stworzenia na Wileńszczyźnie sieci szkół, w których nauka odbywała się nie tylko w języku, ale i duchu litewskim. Polscy mieszkańcy skarżyli się, że przysyłani z zewnątrz nauczyciele pod osłoną policji usiłowali groźbami i przemocą narzucić niezrozumiały język i wszelkimi sposobami zmierzali do wynarodowienia dzieci<sup>93</sup>.

Z bardzo złym przyjęciem wilnian spotkało się wysiedlanie polskich duchownych. Ludzie byli przekonani, że deportacje następują wskutek litewskich intryg, tym bardziej, że kapłani-Litwini z błogosławieństwem Niemców przejmowali opuszczane plebanie, klasztory, seminarium duchowne, zajmowali inne nieruchomości należące do Kościoła katolickiego. Również arcybiskup Romuald Jałbrzykowski został aresztowany i umieszczony w klasztorze w Mariampolu (Marijampolė). Jego miejsce zajął litewski biskup Mečyslovas Reinys, który w październiku 1942 r. zakazał głoszenia kazań w języku polskim. Tego typu posunięcia wzmacniały rozgoryczenie obracające się przeciw nowym kościelnym władzom i w ogóle litewskości. W świątyniach trwały przepychanki między wiernymi a nowymi duchownymi, usiłującymi zapanować nad sytuacją i nie dopuścić np. do ostentacyjnego śpiewania pieśni *Boże coś Polskę*<sup>94</sup>.

W oczach wilnian, Litwini splamili się nie tylko kolaboracją z wrogiem, ale również udziałem w masowych mordach na wileńskich Żydach w pobliskiej miejscowości Ponary, gdzie w latach 1941-1944 jednostki *Ypatingas burys*, zwane przez okoliczną ludność „strzelcami ponarskimi”, oraz formacje hitlerowskie rozstrzelały około 100 tysięcy osób. Pośród zamordowanych byli tam również Polacy, w tym specjalnie dobierani przedstawiciele inteligencji<sup>95</sup>. Podczas okupacji krążyły również pogłoski o tym, że Niemcy wyręczali się Litwi-

---

<sup>92</sup> AAN, DRnK, t. 202/I, k. 15, Pro memoria, 15 lipca 1942; W. Staniewicz, *Wilno i Wileńszczyzna w latach II wojny światowej*, s. 23; szerzej: M. Wardzyńska, *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisaracie Litwy*, s. 57-58, 73-74, 103-107; J. Wołkonowski, *Okręg Wileński Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej w latach 1939-1945*, s. 78-132.

<sup>93</sup> AAN, DRnK, t. 202/I-31, k. 85, Meldunek o sytuacji na Wileńszczyźnie, 10 października 1942.

<sup>94</sup> AAN, DRnK, t. 202/I-32, k. 115-121, Pro memoria Delegatury, październik 1942; T. Krahel, *Archidiecezja wileńska w: Życie religijne w Polsce pod okupacją 1929-1945. Metropolia wileńska, lwowska, zakony*, Katowice 1992, s. 21-31; A. Szot, *Abp Romuald Jałbrzykowski, metropolita wileński*, s. 62-64.

<sup>95</sup> H. Pasierbska, *Ponary. Największe miejsce kaźni koło Wilna (1941-1944)*, Warszawa 1993, s. 7-30; por. wstrząsająca relacja Kazimierza Sakowicza, bezpośredniego świadka opisywanych wydarzeń: K. Sakowicz, *Dziennik pisany w Ponarach od 11 lipca 1941 do 6 listopada 1943*, Bydgoszcz 1999, s. 45 i n. Przejawy wybujałego antysemityzmu Litwinów, prowadzące do zbrodni, opisywał również wielokrotnie już cytowany, Michał Römer, zob. B. Makowski, *Początek okupacji niemieckiej na Litwie w Dzienniku profesora Michała Römera*, s. 329.

nami jako personelem obozów koncentracyjnych i wysyłali ich do zbrojnej pacyfikacji ludności w Generalnym Gubernatorstwie<sup>96</sup>.

Z opisanych wyżej względów opinie o Litwinach wygłaszane przez wileńskich Polaków podczas niemieckiej okupacji były o wiele radykalniejsze niż większość sądów prezentowana na uchodźstwie, a nawet w konspiracyjnej Warszawie. Duża część wilnian była przekonana, że jedynym litewskim celem jest walka z polskością. Szeroki udział litewskich urzędników i formacji zbrojnych w niemieckich represjach wzmacniał wrażenie, iż sprawcami wszystkich nieszczęść byli przede wszystkim Litwini. W odpowiedzi demonstrowano wobec nich pogardę i nienawiść. Wileńskie konspiracyjne czasopismo „Niepodległość”, opisując litewski serwilizm wobec okupantów, oskarżało Niemców o „szczucie” na Polaków „tego zaślepionego i nie rozumiejącego własnego dobra narodka”. Jak konkludowano, Litwini upadli tak nisko, że „nie dorosli nawet do godności naszych wrogów”. W imieniu wilnian „Niepodległość” zapowiadała wystawienie rachunku za zbrodnie, przestrzegając, że tym razem Litwini własnymi rękoma pogrzebali tradycyjną polską wyrozumiałość<sup>97</sup>. Okupacyjne doświadczenia, wzmacniane podobnymi deklaracjami, tworzyły psychologiczny grunt pod narastanie atmosfery odwetu. Stopniowo zakorzeniło się postrzeganie Litwinów niemal wyłącznie jako nieprzyjaciół, z którymi porozumienie nie będzie możliwe. Po litewskiej stronie nie dostrzegano z resztą nikogo, z kim dałoby się nawiązać rozmowy.

W kręgach wileńskiej konspiracji coraz więcej zwolenników zdobywał wniosek, że jedynym sposobem uregulowania kwestii litewskiej będzie użycie siły. Przytaczane argumenty przypominały głosy rozlegające się w czasach konfliktu sprzed ponad dwudziestu lat. Nowe doświadczenia stale były postrzegane przez pryzmat tradycyjnych, zadziwiająco żywotnych uprzedzeń.

W sprawozdaniach i memoriałach wileńskiej Delegatury Rządu, przesyłanych do Warszawy, przeważały opinie, że „litewskim szowinistom przewodzą renegaci”, którzy porzucili język polski. Autorzy opracowań przekonywali, że za współczesne zbrodnie odpowiada głównie młodzież chłopskiego pochodzenia, wychowana w antypolskim duchu, oraz że kluczową rolę w rozpalaniu nastrojów odgrywa katolicki kler, który ma wpływ na „zacofane i ciemne chłopstwo”. Twierdzono, że nienawiść do polskośći i wybujała megalomania kom-

---

<sup>96</sup> K. Górski, *Divide et impera*, s. 457.

<sup>97</sup> „Niepodległość” 1942, nr 8 i 9; *Lietuva ir Lenkija – tarp istorijos ir stereotipu. Ar artėja susitakimo metas? (Pakalbis su H. Wisneriu)*, w: „Lietuvos Rytas“ 14 maja 1994; J. Dringelis, *Jie sakė: „Baigėsi Lietuvos suverenumo mitas”* w: *Armija krajova Lietuvoje*, t. 2, Vilnius-Kaunas 1999, s. 62; A. Bubnys, *Stereotypy etniczne w polemice podziemia polskiego i litewskiego w latach 1942-1944*, w: *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, Kraków 1999, s. 125.

pensuje Litwinom „utajony kompleks niższości”, a większość z nich to „oportuniści, proradyjscy komuniści albo proniemieccy nacjonaści, a tak naprawdę mordercy i zbrojcy”, którym obce są „wyższe wartości”, jak np. honor, a nawet patriotyzm. Dawano do zrozumienia, że jedyny cel Litwinów stanowiły dobra materialne i pełny brzuch. Odznaczali się oni tępym uporem i okrucieństwem. Wysuwano wniosek, że ludzie tego typu liczyli się tylko z silnym przeciwnikiem, pokornieli tylko jeżeli się ich ostro skarciło i okazywało zdecydowanie. Dlatego zatem łatwiej ich zastraszyć, niż przekonywać, gdyż po prostu nie są w stanie zrozumieć zbyt wyrafinowanych koncepcji politycznych. We wnioskach najczęściej stwierdzano, że Litwini jako naród nie dojrżeli do samodzielnego bytu, dlatego po wojnie Polska powinna zatem wprowadzić w tym kraju kilkunastoletni protektorat i wychować nowe pokolenie, „któremu obce byłoby poczucie szowinizmu”<sup>98</sup>.

W jednym z wewnętrznych dokumentów, sporządzonych na potrzeby wileńskiej AK, odniesiono się również do projektów udziału Litwy w przyszłej federacji środkowoeuropejskiej. Rozważania poprzedzono jednak stwierdzeniem, że Litwa oficjalnie stała się „stroną wojującą” przeciw Polsce, dlatego po zakończeniu działań zbrojnych w pełni uzasadniony był postulat wojskowej okupacji kraju przez polskie wojska. Stan taki miałby oczywiście charakter przejściowy, służyłby „uporządkowaniu sytuacji” polskiej ludności oraz podjęciu niezbędnych działań w celu „normalizacji” litewskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej w pożądanym przez Polaków kierunku. Kategorie odrzucano możliwość odbudowy Litwy w przedwojennym, antypolskim kształcie. „Doświadczenie lat dwudziestu dowiodło – czytamy w opracowaniu – że na inne nastawienie Litwy Smetonów czy Waldemarasów liczyć nie można. O ile nie chcemy, by przy ujściu Wilii do Niemna powstała nowa ekspozytura Niemiec i Rosji, musimy skończyć z pseudo-republiką litewską”. Jak sugerowano, co prawda w przyszłości najbardziej pożądanym rozwiązaniem było ustanowienie federacji polsko-litewskiej, jednak zasadniczą przeszkodę w realizacji tej koncepcji stanowiła niedojrzałość litewskiego społeczeństwa, ukształtowanego w atmosferze szowinizmu i antypolskiej nienawiści. „Przepaści oddzielającej Litewską Republikę Smetony od sfederowanego z Polską nowoczesnego demokratycznego państwa litewskiego, przeskoczyć nie można”. Dlatego – konkludował autor – o ile zasadniczym celem powinno być ustanowienie federacji, to doraźnie najkorzystniejszym rozwiązaniem będzie okupacja, a następnie stworzenie Zarządu Cywilnego, na którego czele stanie ktoś „znający z doświadczenia zagadnienia Litwy”. Zadanie komisarza polegałoby na równouprawnieniu mieszkających tam Litwinów i Polaków oraz prze-

---

<sup>98</sup> AAN, DRnK, t. 211/16, k. 21-24 i 29-30, Opracowanie stosunki polsko-litewskie, październik 1941; tamże, t. 202/III-201, k. 30-32, Pro memoria wileńskiego pełnomocnika Rządu RP, wrzesień 1942.

prowadzeniu swego rodzaju lustracji („desmetonizacji”), tj. usunięcie z życia publicznego i ukarania wszystkich Litwinów, którym sądownie udowodni się „zbrodnie przeciwko Narodowi Polskiemu, zwłaszcza w okresie okupacji Wileńszczyzny”. Następnie należałoby podjąć dalsze kroki w kierunku przywrócenia naturalnych związków gospodarczych i komunikacyjnych z Polską. W konsekwencji dopiero tak przygotowana Litwa ma być gotowa do integracji w ramach szerszego porozumienia środkowoeuropejskiego<sup>99</sup>.

Z Wilna płynęły do Warszawy i Londynu coraz bardziej rozpaczliwe informacje o litewskich prześladowaniach oraz apele o stanowczą reakcję. Po wydarzeniach święciańskich z maja 1942 r. kierownictwo polskiego podziemia na Wileńszczyźnie wysłało do Komendy Głównej AK meldunek, w którym krytycznie odnoszono się do polityki rządu na uchodźstwie. Wskazywano, że pojednawcze i przyjazne stanowisko jedynie rozzuchwala Litwinów. Stwierdzano, iż reprezentanci polskich władz w Londynie „nie poznali duszy współczesnego Litwina jako niemego sługi każdego kolejnego zaborcy”. Apelowano o natychmiastowe działania, na przykład bombardowanie litewskich miejscowości, połączone z jednoczesną zmasowaną akcją propagandową, mającą uświadomić Litwinom przyszłe konsekwencje ich obecnych czynów. Konstatowano, że uchodźcze władze mają obowiązek wpłynięcia na aliantów, aby Zachód jednoznacznie negatywnie wypowiedział się na temat kolaboracji z Niemcami i zmusił Litwinów do rewizji stanowiska. Jak przewidywano, postulowane działania powinny przynieść skutek, gdyż „ogół Litwinów to tchórze, zdolni do współpracy z każdym silniejszym”<sup>100</sup>.

W pierwszej połowie 1943 r. Biuro Informacji i Propagandy wileńskiego okręgu AK zwróciło się do profesora Konrada Górskiego (1895-1990) o opracowanie popularnej syntezy dziejów konfliktu polsko-litewskiego, pozwalające na zrozumienie obecnej sytuacji. Uczony, który jak duża część mieszkańców Wilna nie znał języka litewskiego, otrzymał wszechstronne wsparcie ze strony pracujących dla Biura Polaków-międzywojennych obywateli Litwy.

---

<sup>99</sup> J. Wołkonowski, *Starcie polsko-litewskie. Wileńszczyzna 1944*, w: „Karta” 2001, nr 32, s. 65-67; szerzej na temat kolekcji dokumentów wileńskiej AK, odnalezionych dopiero w 1995 r., zob. tenże *Wileński Okręg AK w świetle nieznanych dokumentów odnalezionych w kościele Bernardynów w Wilnie*, w: *Europa nie prowincjonalna*, Warszawa 1999, s. 753-764. Do podobnych wniosków dochodzili publicyści związani z narodowym nurtem konspiracji. Według autorów warszawskiego czasopisma „Nowa Polska” Litwa nie posiadała warunków do utrzymania samodzielnego bytu państwowego, Litwini są „niedojrzały politycznie i prymitywni kulturalnie”, natomiast wspólna przeszłość przemawiała za tym, że „Litwa powinna być włączona do Polski”, cyt. za: K. Przybysz, *Mniejszości narodowe w programach partii i organizacji politycznych okresu II wojny światowej*, s. 207.

<sup>100</sup> *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 6. *Uzupełnienia*, Wrocław 1991, s. 239-234; por. J. Wołkonowski, *Okręg Wileński Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej w latach 1939-1945*, s. 96-98; R. Korab-Żebryk, *Biała księga w obronie Armii Krajowej na Wileńszczyźnie*, Lublin 1991, s. 28-34.

Dostarczono profesorowi niezbędną literaturę i tłumaczenia<sup>101</sup>. W rezultacie powstało dzieło specyficzne, pełne ostrych sformułowań i bezkompromisowych sądów, jednak – jak zauważył Piotr Łossowski – dobrze odzwierciedlające ówczesne nastroje. Sam prof. Górski nazywał swoją książkę „aktem walki”<sup>102</sup>. Praca pt. *Divide et impera*, ukończona w 1944 r., ostatecznie nie została wówczas opublikowana. Po wojnie, w diametralnie zmienionej sytuacji, autor nie godził się na jej wykorzystywanie. Pierwsze wydanie ukazało się dopiero w 1995 r., kilka lat po śmierci uczonego.

Duch opracowania pozostał wierny tradycyjnemu polskiemu spojrzeniu na unię i rolę cywilizacyjną polskiej kultury na ziemiach litewskich. Górski drastycznie rozprawiał się jednak z litewskim odrodzeniem narodowym, które uznał za antypolskie dzieło Rosjan i Niemców. Według autora odrodzenie było dziełem agresywnej, zwyrodniałej grupki renegatów i zdrajców, którzy wykorzystali i wypaczyli megalomańskie rojenia romantyków w rodzaju Szymona Dowkonta i Teodora Narbutta. Tezę o spolonizowanych Litwinach nazywał „chorobliwym mitem”. Mentalność „litwomianów” przyrównywał do usposobienia krnąbrnych dzieci z „psychologią rozkutyh niewolników”, mszczących się na swych dobroczyńcach darujących im wolność<sup>103</sup>. Twierdził, że karygodnym polskim zaniedbaniem było dopuszczenie do powstania niepodległego państwa litewskiego<sup>104</sup>. Jedyłą ideą „tego tworu” stała się bowiem „nienawiść antypolska”, owocująca brutalnym wynaradawianiem litewskich Polaków i szkoleniem Polsce za wszelką cenę. Plonem ustepliwości, tolerancji i sentymentu wobec Litwinów stało się ich postępowanie podczas wojny, którego jedynym celem – zdaniem Górskiego – była zagłada polskości na Litwie.

Cytowana praca zawierała wykładnię ówczesnego polskiego myślenia o stosunkach polsko-litewskich z perspektywy wojennej Wileńszczyzny. Z punktu widzenia Londynu, ale nawet reszty okupowanego kraju, sytuacja nie wyglądała aż tak dramatycznie. Poza Wilnem, jak wspomniano, nadal żyły nadzieje w sprawie porozumienia, a nawet możliwości stworzenia unii lub federacji. Jeszcze w 1943 r. w konspiracyjnej Delegaturze Rządu w Warszawie, hipotetycznie rozważano nawet możliwość reaktywowania Wielkiego Księstwa połączonego „specjalnymi więzami” z Polską<sup>105</sup>. Jedyńm rezultatem apeli nadchodzących z Wilna stała się jednak kampania propagandowa skierowana do Litwinów pod okupacją, inspirowana

---

<sup>101</sup> Z. S. Brzozowski, *Litwa-Wilno 1910-1945*, Warszawa 1989, s. 105-106.

<sup>102</sup> P. Łossowski, *Wstęp*, w: K. Górski, *Divide et impera*, s. 9.

<sup>103</sup> K. Górski, *Divide et impera*, s. 218 i 226.

<sup>104</sup> Tamże, s. 300.

<sup>105</sup> AAN, DRnK, t. 202//II-50, k. 109-117, Opracowanie pt. *Zarys rozwiązania sprawy litewskiej i białoruskiej*, 1943.

przez władze na uchodźstwie, koordynowana jednak głównie na centralnym szczeblu konspiracji. Wyraźnie obawiano się, że radykalna postawa wileńskich Polaków może doprowadzić do niepotrzebnych konsekwencji przekreślających szersze koncepcje rządu. W podziemnych wydawnictwach na skalę pojawiły się artykuły, ulotki, proklamacje, w których akcentowano przede wszystkim wspólną tradycję historyczną oraz potrzebę współpracy, ale także wzywano Litwinów do opamiętania i grozono konsekwencjami na wypadek kontynuacji dotychczasowego kursu<sup>106</sup>.

Reprezentatywny dla całej serii ówczesnych wydawnictw jest zwłaszcza artykuł zatytułowany *Nasze stanowisko w sprawie litewskiej*, opublikowany na łamach czasopisma „Ziemia Wschodnie Rzeczypospolitej”, a następnie wydany w formie ulotki w kwietniu 1943 r. W tekście przypomniano, że „Naród litewski [...] przez całe stulecia żył w związku państwowym z Polską”, a następnie „przez wiek z górą dzielił wraz z nami wspólne losy niewoli rosyjskiej”. Dopiero pod trującym obcym wpływem Litwini wyrobili sobie błędny pogląd, że ich wrogiem są Polacy. Jak przekonywano, unia uratowała Litwę przed nieuchronną germanizacją lub rusyfikacją i zapewniła przetrwanie substancji narodowej. W dalszej części proklamacji zapewniano, że losy tego kraju nigdy nie będą Polakom obojętne, dlatego nie pozwolą „by Litwa stała się jak to było ostatnio, narzędziem antypolskiej polityki mocarstw ościennych”. W polskim interesie leży zatem istnienie „narodu i państwa litewskiego, wolnego od wpływów obcych”. Wszystko wskazuje na to, że w przyszłej Europie powstanie zwarty blok współpracujących ze sobą państw, w którym powinna znaleźć się także Litwa. W odpowiedzi na ewentualne obawy proklamacja zapewniała: „nie mamy zupełnie zamiaru wynaradawiania Litwinów i godzenia w ich odrębność kulturalną; pragniemy tylko, by Litwa stała się lojalnym członkiem konfederacji środkowo-europejskiej i zwróciła ziemie polskie przyjęte z obcej ręki”. Jednakże przestrzegano: „wszelkie próby zamachu na nasze terytorium państwowe zdecydowani jesteśmy odeprzeć przy pomocy wszelkich środków, nie wyłączając oporu zbrojnego”.

W końcu publikacji wyrażano ubolewanie iż „w toku obecnej wojny byliśmy świadkami tragicznych zdarzeń będących objawem zdziczenia i demoralizacji znacznego odłamu społeczeństwa litewskiego”. Przejawami tego były masowe mordy na ludności żydowskiej i prześladowanie Polaków. Autor artykułu stwierdzał, że winę ponosi nie całe społeczeństwo, a „pewne koła litewskie”, które „uwierzywszy bezkrytycznie, iż Rosja i Niemcy są szczerymi przyjaciółmi Litwy, zapędziły naród swój w niewolę i doprowadziły go do izolacji w opinii

---

<sup>106</sup> M. Boruta, *Wolni z wolnymi, równi z równymi. Polska i Polacy o niepodległości wschodnich sąsiadów Rzeczypospolitej*, Kraków 2002, s. 242 i 246-247.

świata demokratycznego, który z potępieniem patrzy na haniebne wypadki, rozgrywające się na Litwie i Wileńszczyźnie”. Na koniec wyrażono pewność, że Litwini otrząsną się ze złowrogiego wpływu i wspólnie z Polakami przykładowo ukarzą nikczemników. „Kara ta nie będzie tylko aktem zemsty; będzie ona kierowana przede wszystkim troską o przyszłe współzycie polsko-litewskie, z którego powierzchwni winny być wyeliminowane jednostki, jakie się przyczyniły do pogłębienia waśni narodowej”. W słowach tych raz jeszcze powracano zatem do głęboko zakorzenionej wśród Polaków opinii, że winę za antypolskie nastawienie ludności ponoszą jedynie litewskie elity<sup>107</sup>.

Powyższy artykuł został dostrzeżony przez Litwinów. Organ antynazistowskiego podziemia litewskiego „Apžvalga” z 29 maja 1943 r. przytoczył tekst w litewskim tłumaczeniu oraz podjął dyskusję z zawartymi w nim tezami. Litewski polemista również nie odszedł jednak od tradycyjnej argumentacji. Kwestionował zwłaszcza zasadność polskich pretensji do Wileńszczyzny, „opartych na gwałcie i kłamstwie”, podkreślając oczywiste i niezbywalne prawa litewskie. Powtórzył slogany o wykorzystywaniu Litwy przez Polskę w czasach unii, polonizacji Litwinów itp. Podkreślał, że „ani od Rosjan, ani od Niemców Litwa tylu krzywd nie doznała co od Polaków”. Niechętnie potraktował zatem nawoływania do przyszłej federacji, dopatrując się w nich kolejnego polskiego podstępu, którego efektem miało być zniewolenie Litwy. „Apžvalga” pisała m.in., że tak jak Litwa nigdy nie chciała być częścią Niemiec czy Rosji, tak „nie ma zamiaru zostać częścią Polski czy też rządzonego przez nią bloku”<sup>108</sup>.

W litewskiej prasie podziemnej komentowano także broszurę pt. *Litwa wczoraj, dziś i jutro*, wydaną przez polską konspirację we wrześniu 1943 r. Autor (lub autorzy) tej kolejnej publikacji wyrażał przekonanie, iż tylko państwowy związek Litwy z Polską w ramach szerszej europejskiej federacji, w przyszłości zapewni Litwie rzeczywistą suwerenność, bezpieczeństwo i dobrobyt. Sugerowano, że litewskie elity nie dorosły do zrozumienia tej oczywistej konstatacji. Dlatego, ze względu na konieczność dziejową, Polacy są wręcz zobowiązani do działania dla dobra Litwinów, chociażby nawet wbrew ich woli. Irytację Litwinów ponownie wzbudzał nie tylko dobór argumentów, ale także ich ton<sup>109</sup>.

Podobna wymiana zdań nie przypominała jednak dialogu, była jedynie prezentacją stanowisk wyrażających złudzenia, fobie i głęboko zakorzenione negatywne stereotypy, ale tak-

---

<sup>107</sup> *Nasze stanowisko w sprawie litewskiej*, Warszawa 1943

<sup>108</sup> Cyt. za: A. Bubnys, *Nie byliśmy sojusznikami – dlaczego? Stosunki litewko-polskie na Wileńszczyźnie w latach 1943-1944*, w: „Lithuania” 1991, nr 1, s. 67.

<sup>109</sup> Tamże, s. 68; zob. tenże, *Stereotypy etniczne w polemice podziemia polskiego i litewskiego w latach 1942-1944*, s. 124-125; fragmenty broszury pt. *Litwa wczoraj, dziś i jutro* cytują również J. Wołkonowski, *Starcie polsko-litewskie. Wileńszczyzna 1944*, s. 68-69.

że obnażającą przeświadczenie o własnej racji i wyłącznie złej woli przeciwnika. Jak trafnie zauważył litewski badacz, Arūnas Bubnys, obie strony zwykle przedstawiały wzajemne stosunki „jako walkę dobra ze złem, prawdy z fałszem. Wszystkie negatywne cechy i złe uczynki przypisywane były przeciwnikowi, za to wady i grzechy własnych rodaków przemilczane lub usprawiedliwiane”<sup>110</sup>. Stworzony wówczas obraz wroga miał tłumaczyć wszelkie kroki podejmowane przeciwko niemu. W przeciwieństwie do nadziei żywionych na uchodźstwie, w kraju zarówno wileńscy Polacy, jak i Litwini nie dostrzegali już możliwości kompromisu<sup>111</sup>.

Tymczasem na Wileńszczyźnie lawinowo narastało napięcie, stopniowo dochodziło do eskalacji konfliktu z wszelkimi tego konsekwencjami. W 1943 r. zorganizowała się partyzantka AK, która podjęła działania nie tylko przeciwko Niemcom, ale również przeciw litewskiej administracji i policji. W 1944 r. z inicjatywy Niemców powstała litewska formacja ochotnicza, tzw. *Lietuvos Vietinė Rinktinė* (LVR), dowodzonej przez generała Povilasa Plechavičiusa. Jej głównym zadaniem stało się zwalczanie polskiej i sowieckiej partyzantki. Między Armią Krajową a oddziałami LCV i formacjami pomocniczymi doszło do krwawych starć. Akcje przyniosły niestety liczne ofiary po obu stronach, co przyczyniło się do prawdziwej erupcji wzajemnej nienawiści<sup>112</sup>. Obie strony oskarżały się o zbrodnie na ludności cywilnej, których najbardziej spektakularnym przejawem były tragiczne wydarzenia z czerwca 1944 r., kiedy to w odwecie za wcześniejsze zamordowanie przez litewską policję kilkudziesięciu Polaków w Glinciszkach (*Glitiškės*), oddział AK dokonał podobnej masakry we wsi Dubinki (*Dubingiai*)<sup>113</sup>.

Polska opinia na Wileńszczyźnie przychylnie widziała aktywność zbrojną AK, z ulgą też przyjmowała akcje temperujące poczynania litewskiej administracji. Dowództwo Okręgu Wileńskiego AK podkreślało jednak, że podstawowym celem partyzantki nie jest zwalczanie Litwinów, ale obrona Polaków, walka z Niemcami i odbudowa polskiej państwowości. Litewskich aspiracji do Wileńszczyzny nie uwzględniano, traktując obecność urzędników i oddziałów zbrojnych jako okupację rozpoczętą jeszcze w 1939 r. Wzywano litewskie formacje do podjęcia współdziałania z AK lub zaprzestania współpracy z wrogiem i wycofania się na

---

<sup>110</sup> A. Bubnys, *Stereotypy etniczne w polemice podziemia polskiego i litewskiego w latach 1942-1944*, s. 122; por. tenże, *Lietuvių-lenkų santykiai Vilniaus krašte 1943-1944 m.*, w: *Pietryčių Lietuva: socialiniai teisiniai aspektai*, Vilnius 1990.

<sup>111</sup> Z. Zinkevičius, *Rytų Lietuva praeityje ir dabar*, Vilnius 1993, s. 180-212.

<sup>112</sup> AAN, DRnK, t. 202/II-73, k. 27-31, Meldunek Biura Wschodniego do Rządu RP w Londynie, marzec 1944; A. Bubnys, *Lietuvos Vietinės Rinkinės susidūrimas su Armija Krajova*, w: *Armija Krajova Lietuvoje*, t. 2, Vilnius-Kaunas 1999, s. 91.

<sup>113</sup> J. Wołkonowski, *ZWZ-AK a problem mniejszości etnicznych na Wileńszczyźnie*, w: „Pamiętnik Okręgu Wileńskiego AK” 2003, nr 21-22, s. 42-43.



Kowieńszczyznę. Grożono także wyciągnięciem konsekwencji na wypadek odmowy<sup>114</sup>. Nie traktowano poważnie struktur litewskiej konspiracji antynazistowskiej, dopatrując się w nich jedynie przejawów koniunkturalizmu Litwinów<sup>115</sup>.

W lipcu 1944 r. Armia Krajowa podjęła współdziałanie z Armią Czerwoną przy wyzwolaniu Wilna. W taki sposób usiłowano manifestować polskie prawa do terenów ponownie zajmowanych przez ZSRR. Wkrótce jednak siły sowieckie zwróciły się przeciwko niedawnym sojusznikom. Kolejny raz już nie tylko Wileńszczyzna, ale również cała Litwa, a z czasem także Polska, znalazły się w rękach Moskwy. Tym samym polsko-litewski spór stawał się właściwie bezprzedmiotowy. Władza sowiecka narzuciła swoją wolę obu narodom lekceważąc historyczne oraz całkiem świeże urazy między nimi.

### Spór o ocenę konfliktu z lat 1941-1944

Po drugiej wojnie światowej wśród większości Polaków w kraju i na uchodźstwie świadomość kolejnego drastycznego konfliktu polsko-litewskiego, była nikła, niemal nieobecna. Konsekwencje waśni głęboko przeżywali niemal wyłącznie Polacy przesiedleni z Litwy w ramach tzw. repatriacji lub ci, którzy pozostali w rodzinnych stronach stając się obywatelami ZSRR. To przede wszystkim w tych grupach żywy pozostawał złowrogi wojenny obraz Litwina-szowinisty, kolaboranta, mordercy i zbrodniarza, całkowicie wypierając dawne sentymenty<sup>116</sup>. Wśród pokoleń wychowanych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej znacznie bardziej nośne pozostały tradycyjnie wizerunki Litwinów-budrysów i Litwy mickiewiczowsko-sienkiewiczowskiej, jedynie czasami uzupełniane prywatną rodzinną mitologią konfliktu. Z powodów politycznych wiedza o wojennych wydarzeniach na Wileńszczyźnie zaczęła upowszechniać się dopiero od schyłku lat osiemdziesiątych XX w. Jednakże w zbiorowym odczuciu Polaków już wcześniej działalność wileńskiej konspiracji stała się ogniwem narodowego mitu. Moc oddziaływania legendy polskiego państwa podziemnego i wojennego ruchu oporu pogłębiała się zwłaszcza w atmosferze narastania kontestacji reżimu komunistycznego. Z tej perspektywy postawę żołnierzy wileńskiego podziemia widziano przede wszystkim w

---

<sup>114</sup> H. Piskunowicz, *Stosunki polsko-litewskie na Wileńszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej*, s. 49.

<sup>115</sup> A. Bubnys, *Polskie podziemie i wizja litewsko-polskiej współpracy*, w: „Pamiętnik Okręgu Wileńskiego AK” 2003, nr 21-22, s. 66.

<sup>116</sup> A. Srebrakowski, *Polacy w Litewskiej SRR 1944-1989*, Toruń 2000, s. 72; L. Mróz, *Problemy etniczne w Litwie Wschodniej*, w: „Przegląd Wschodni” 1991, t. 1, z. 3, s. 496-497; J. Widacki, *Stosunki polsko-litewskie (od końca lat 80-tych po dzień dzisiejszy)*, w: „Kultura” 1997, nr 11, s. 43; T. Kowzan, *Wilno-Litwa. „Kocham cię – ja też nie”*, Bydgoszcz 1999, s. 90-92; por liczne wypowiedzi w latach dziewięćdziesiątych XX w. na łamach wydawnictw środowiska kombatantów wileńskiej AK, np. „Wileński Przekaz” i „Wiano. Trybuna Akowców Wileńskich”.

kategoriach najwyższego patriotyzmu, przejawiającego się w walce o niepodległość i granice państwa. Dlatego dużym i niemiłym zaskoczeniem dla polskiej opinii publicznej były próby, podważenia dobrego imienia AK podjęte na początku lat dziewięćdziesiątych.

W pojęciu Litwinów, obok akcji generała Żeligowskiego i cierpień Litwinów pod międzywojenną polską „okupacją”, konflikt na Wileńszczyźnie z lat drugiej wojny światowej stał się najważniejszym czynnikiem obciążającym Polaków. Litewska wizja wydarzeń, czerpała nie tylko ze wspomnień weteranów i narodowych mitów podtrzymywanych głównie na uchodźstwie, ale również z czarnej legendy AK obowiązującej w oficjalnej historiografii w powojennych czasach sowieckich. Polskiemu podziemi niepodległościowemu przypisywano wówczas wszystko co najgorsze, włącznie z faszystowskim charakterem (gwoździ sprawiedliwości należy przyznać, że sowiecka interpretacja nie oszczędzała również litewskich dążeń „burżuazyjno-faszystowskich”). W litewskiej świadomości wizja AK jako wroga i zbrodniczej siły ostatecznie wypełniła się na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. Straszaka AK użyto wówczas dla potrzeb odradzającego się ruchu wolnościowego, otwarcie odwołującego się do haseł nacjonalistycznych. Nowa sytuacja stwarzała zapotrzebowanie na nowe mity, sprzyjała jednak wykorzystywaniu dawnych urazów. Obarczenie wileńskich Polaków co najmniej współodpowiedzialnością za wojenną kolaborację z Niemcami pozwalało w innym świetle przedstawić wojenną postawę Litwinów, dowartościować ją, uczynić chwalebny, nie zaś wstydlivym elementem własnej historii. Pozwalało odwoływać się do wspomnień martyrologii jednoczących naród, przedstawić go jako ofiarę wszystkich wrogów, wpisać represje ze strony polskiego podziemia na długą listę narodowych krzywd. Antypolskie emocje, które odżywały na początku lat dziewięćdziesiątych, w dużej mierze opierały się na odkurzonych, czytelnym, odwołaniach do historii. Powodowały zamierzony rezultat w postaci zwierania szeregów Litwinów wobec znajomego, w pewnym sensie tradycyjnego zagrożenia. Niektórzy litewscy politycy, publicyści, a nawet badacze, niestety często przedkładający racje narodowe nad naukową rzetelność, ukształtowali wówczas kanon interpretacyjny historii Litwy podczas drugiej wojny światowej, odpowiadający wąsko pojętemu bieżącemu zapotrzebowaniu.

Litewska wersja z oburzeniem odrzuciła przede wszystkim oskarżenia o podejmowanie eksterminacyjnych działań przeciwko Polakom na Wileńszczyźnie. Jak udowodniano, podjęcie wojennej, kolaboracji z Niemcami była trudną, ale słuszną decyzją, podyktowaną troską o zachowanie narodowej substancji. Samorząd funkcjonował na okupowanym litewskim terytorium, miał zatem obowiązek ochrony przede wszystkim litewskiej ludności. Z tej perspektywy, przykładowo, wskazywanie do wysiedlenia lub obciążanie zobowiązaniami „cudzoziem-

ców” czyli Polaków z Wileńszczyzny, zamiast Litwinów było moralnie usprawiedliwione. Decyzję podejmowano bowiem na zasadzie „mniejszego zła”, w imię ochrony własnych rodaków. Owocem przyjętego rozumowania stał się wniosek, iż za wszelkie zbrodnie popełnione podczas wojny na Polakach odpowiadali wyłącznie Niemcy, gdyż litewskie władze były właściwie ich zakładnikami. Pod groźbą okrutnych kar, łącznie z zagrożeniem eksterminacją całego narodu, musiały wykonywać polecenia okupantów. Opinia publiczna generalnie zaakceptowała również twierdzenie, że budową i utrzymaniem urzędów, szkół z litewskim językiem nauczania, służbą w policji i jednostkach pomocniczych, często w warunkach polskiego terroru, zajmowali się zatem nie jacyś godni potępienia kolaboranci, ale przeciwnie – najlepsi patrioci, synowie ojczyzny<sup>117</sup>.

Największe emocje wzbudziła ocena zbrojnej działalności AK. Według rozpowszechnianej wizji AK stanowiła przestępczą organizację bezprawnie działającą w okupowanej Litwie. Formacja ta była zatem nie tyle częścią polskich sił zbrojnych, członkiem koalicji antyhitlerowskiej, a raczej „zgrają separatystów”, jeżeli użyć sformułowania Kazimierasa Garšvy, naukowca, a zarazem nacjonalistycznego działacza politycznego<sup>118</sup>. Jak twierdzili zwolennicy tego typu rozumowania, głównym celem AK na Wileńszczyźnie było zwalczanie litewkości i polonizacja kraju, dlatego „separatyści” zwrócili się przeciwko miejscowym samorządom, policji oraz litewskiej inteligencji. Wobec Litwinów zastosowano brutalny terror, dopuszczono się bezprzykładnych aktów przemocy. Najbardziej godne potępienia były zwłaszcza zabójstwa niewinnych cywilów, bezbronnych nauczycieli i osadników<sup>119</sup>.

Coraz to powracał również zarzut współpracy AK z Niemcami. Zgodnie z litewską interpretacją, podczas wojny Polacy uznawali Niemców za wrogów, podobnie jak Litwinów. Jednak w praktyce AK na Wileńszczyźnie wołała walczyć przeciwko znacznie słabszemu, litewskiemu przeciwnikowi. Taka sytuacja odpowiadała hitlerowskiemu okupantom, gdyż mogli szachować gospodarzy tej ziemi, Litwinów, i oszczędzać własne siły. Liczyli również na to, że Polacy będą zwalczali partyzantkę sowiecką i współdziałali z Wehrmachtem przeciw nadciągającej Armii Czerwonej. Między siłami niemieckimi a polskim podziemiem panowało zatem

---

<sup>117</sup> S. Jegelevičius, *Okupacja i kolaboracja na Litwie w latach drugiej wojny światowej*, s. 25-26; A. Chmielarz, *Kolaboracja z okupantem niemieckim w Polsce i na Litwie*, w: „Pamiętnik Okręgu Wileńskiego AK” 2003, nr 21-22, s. 17; R. Zizas, *Armijos Krajosvos veikla Lietuvoje 1942-1944 metais*, w: *Armija Krajova Lietuvoje*, Vilnius-Kaunas 1995, s. 18-20.

<sup>118</sup> K. Garšva, *Działalność Armii Krajowej w Litwie*, w: *Armija Krajova Lietuvoje* t. 1, Vilnius-Kaunas 1995, s.131.

<sup>119</sup> J. Kedys, *Terorizuojama ir naikinama Lietuva 1938-1991*, Klaipėda 1994, s. 26-30; S. Buchaveckas, *Rytų Lietuvos mokyklos ir Armiją krajova 1941-1944*, w: *Armija Krajova Lietuvoje*, t. 1, s. 43-47; R. Zizas, *Armijos Krajosvos veikla Lietuvoje 1942-1944 metais*, w: *Armija Krajova Lietuvoje*, t. 1, s. 98; S. Gvildys, *Laisvės troškimo kaina*, Kaunas 1999, s. 2; P. Dundulienė, *Moje Wilno*, w: *Europa nie prowincjonalna*, Warszawa 1999, s. 755-756.

swego rodzaju zawieszenie broni, a lokalnie nawet kwitła współpraca. Jednocześnie przewrotna AK starała się zdyskredytować Litwinów, intensywnie prowadziła kłamliwą, oszczerczą propagandę oskarżającą cały naród o zbrodnie<sup>120</sup>.

W litewskich opracowaniach także działalność LVR przedstawia się jako dowód patriotyzmu godnego najwyższej pochwały. Według upowszechnianego obrazu podstawowym zadaniem LVR było podjęcie walki z najgroźniejszym przeciwnikiem, czyli bolszewikami. Jednak polskie podziemie uznało litewską formację za groźną konkurencję. Z tego powodu, licząc na pozyskanie silniejszych partnerów z AK, Niemcy woleli poświęcić Litwinów. Naziści wspólnie z Polakami rozbili zatem litewską inicjatywę niepodległościową. Jak podkreśla jeden z cytowanych autorów, nawet w sposobie traktowania żołnierzy formacji Plechavičiusa, wziętych do niewoli przez AK, przejawiało się polskie poczucie wyższości raniące dumę narodową Litwinów. Akowcy nakazali bojownikom LVR rozebranie się do bielizny i tak upokorzonych puszczali wolno<sup>121</sup>. Jednakże AK, uzbrojona przez Niemców, szybko zmieniła front, zwróciła się przeciwko dotychczasowemu patronowi i w lipcu 1944 r. sprzymierzyła się z Armią Czerwoną. W taki cyniczny, typowy dla siebie sposób Polacy chcieli zostać jedynym zwycięzcą na Wileńszczyźnie i z powrotem zagarnąć litewskie terytorium<sup>122</sup>.

W 1993 r. pod presją organizacji nacjonalistycznych rząd powołał nawet specjalną komisję historyków do sprawy oceny antylitewskiej działalności polskiego podziemia podczas II wojny światowej. W tym samym roku, nawiązując do międzywojennej tradycji, zorganizowano nawet „sąd społeczny” nad wileńską AK, nazwany przez Tomasa Venclovę „godnym ubolewania widowiskiem”<sup>123</sup>. Stale pojawiały się kolejne publikacje ilustrujące rzekome zbrodnie AK<sup>124</sup>.

Upowszechnianie skrajnie negatywnej roli Polaków we wzajemnych stosunkach z lat niemieckiej okupacji wywołało żywą reakcję drugiej strony. W latach dziewięćdziesią-

---

<sup>120</sup> J. Lebionka, *Vilniškės AK bendradaravimo su vokiečiais pirmatakas*, w: *Armija krajova Lietuvoje*, t. 2, s. 30-31; A. Bubnys, *Vilniaus AK kontaktai su vokiečiais 1943-1944 m.*, w: *Armija Krajova Lietuvoje*, t. 2, s. 115; przy zarzutach współdziałania AK z Niemcami litewscy chętnie powołują się na opracowanie Zdzisława A. Siemaszko, *Wileńska AK a Niemcy* („Zeszyty Historyczne” 1994, z. 110) oraz powieść Józefa Mackiewicza *Nie trzeba głośno mówić* (pierwsze wyd. Paryż 1969).

<sup>121</sup> R. Zizas, *Armijos Krajovos veikla Lietuvoje 1942-1944 metais*, s. 32; szerzej zob. S. Gvildys, *Generolo P. Plechavičius kariai savanoriai*, Vilnius 2000.

<sup>122</sup> K. Garšva, *Działalność Armii Krajowej w Litwie*, s. 133; A. Bubnys, *Lietuvių-lenkų santykiai Vilniaus krašte 1943-1944 m.*, s. 105-106.

<sup>123</sup> Tomasz Venclova na łamach wileńskiego dziennika konstatował: „Antypolska kampania propagandowa, ożywiająca stereotypy sprzed kilkudziesięciu lat (jak gdyby nic się nie zmieniło od czasów Żeligowskiego i Armii Krajowej), w istocie służy siłom, które przeszkadzają postępowi Litwy i włączeniu jej do Europy”, „Lietuvos Rytas” 19 listopada 1993; por. „Atgimimas” 27 października 1993.

<sup>124</sup> Np. cytowana tu publikacja *Armija krajova Lietuvoje*, t. 1 (z 1995 r.) w nakładzie 3 tys. egzemplarzy, t. 2 (z 1999 r.) w 2 tys. egzemplarzy.

tych polscy historycy i weterani bronili dobrego imienia AK oraz przypominali złożony kontekst opisywanych wydarzeń. Niektórzy w oskarżycielskim tonie demaskowali kulisy antypolskiej postawy Litwinów podczas wojny oraz wytykali współczesnym litewskim badaczom i publicystom nierzetelność i złą wolę. Gorące dyskusje i spory wokół oceny wojennej przeszłości ciągnęły się jeszcze w pierwszych latach XXI w., coraz częściej angażując już tylko historyków oraz z naturalnych powodów coraz mniej licznych kombatantów.

## Epilog czyli dawne i całkiem nowe mity w drugiej połowie XX w.

W drugiej połowie XX stulecia Polska i Litwa, choć w różnym stopniu zniewolone, na ponad cztery dekady znalazły się pod władzą sowiecką. Stosunki polsko-litewskie uległy właściwie zamrożeniu. Jedynie na uchodźstwie kontynuowano wcześniejsze spory oraz podejmowano kolejne bezowocne próby pojednania<sup>1</sup>.

Większość polskiej emigracji pozostawała nieugięta w sprawie przyszłości Wilna, które – jak uznawano – powinno powrócić do niepodległej Polski wraz z pozostałymi ziemiami na wschodzie. Kontestowanie narzuconego powojennego porządku widziano jako fundament racji stanu. Wokół Wilna i Litwy zaczęła narastać kolejna legenda utraconej „małej ojczyzny” podtrzymywana przez autorów tak różnych ideowo jak Michał Pawlikowski, Józef Mackiewicz, Sergiusz Piasecki, Czesław Miłosz. Oprócz nielicznych prób krytycznego rozrachunku z przeszłością, emigracyjna literatura najczęściej z pietyzmem kultywowała mit kresowy. Kwitła memuarystyka utwierdzająca sielską wizję „naszej” Litwy<sup>2</sup>. Jednocześnie podtrzymywano utrwaloną ocenę stosunków polsko-litewskich z lat międzywojennych i okresu wojny, z reguły wskazując raczej na przewinienia drugiej strony, niż podejmując krytykę ówczesnej polskiej polityki<sup>3</sup>.

Również litewskie wychodźstwo nie było skłonne do kompromisu ani w dziedzinie oceny przeszłości, ani tym bardziej przyszłego statusu Wilna. Liczne wydawnictwa emigracyjne, często autorstwa członków dawnego establishmentu, podtrzymywały wizję zdradliwych, szowinistycznych Polaków, stale przypominały niegdysiejszą polonizację, późniejszy marsz

---

<sup>1</sup> K. Tarka, *Rozmowy z budrysami. Rząd RP na uchodźstwie i Litwini (1945-1990)*, w: „Zeszyty Historyczne” 2003, nr 143.

<sup>2</sup> N. Taylor, *Kresy na emigracji*, w: „Więź” 1988, nr 1; też, *Dziedzictwo Wielkiego Xięstwa Litewskiego w literaturze emigracyjnej*, w: „Kultura” 1992, nr 1-2; J. Dunin-Horkawicz, *Jak szanować Litwę? Nurty wileńskiego myślenia*, w: „Zeszyty Historyczne” 1999, z. 128; J. Kolbuszewski, *Kresy*, Wrocław 2000, s. 88-91, 208-210.

<sup>3</sup> J. de Virion, *O naszych stosunkach z dawniejszymi mniejszościami narodowymi*, Chicago 1986, s. 56-65; S. Cenckiewicz, *Wilno i Wileńszczyzna w powojennej publicystyce senatora Tadeusza Katelbacha (1897-1977)*, w: „Niepodległość” 1999, t. 30, s. 155-156; por. A. Strońska, *Litwo, ojczyzno wasza*, w: „Zeszyty Historyczne” 2000, nr 132, s. 6.

generała Żeligowskiego i „okupację” stolicy oraz budowały czarną legendę wzajemnych stosunków na Wileńszczyźnie podczas drugiej wojny światowej<sup>4</sup>.

Wśród wychodźców jedynie środowisko skupione wokół Jerzego Giedroycia i polskiego miesięcznika „Kultura” wydawanego we Francji już od początku lat pięćdziesiątych proponowało nie tylko przewartościowanie spojrzenia na relacje polsko-litewskie, ale szerzej – zmianę koncepcji polskiej polityki wschodniej. Według myśli lansowanej zwłaszcza przez Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego w polskim interesie leżało porzucenie „idei jagiellońskiej”, rezygnacja z pretensji do Wilna i Lwowa, pogodzenie się z aspiracjami Litwinów, Białorusinów i Ukraińców oraz jednoznacznie wsparcie ich aspiracji niepodległościowych. Zaslugą środowiska „Kultury” było między innymi podtrzymywanie zainteresowania historią i współczesnymi losami Litwy pod sowiecką władzą, prezentacja litewskich racji, a także próba przezwyciężenia polsko-litewskich mitów i uprzedzeń. Na łamach paryskiego miesięcznika oraz afiliowanych przy nim „Zeszytów Historycznych”, tematyka litewska częstotliwością ukazywania się artykułów, materiałów historycznych i notatek ustępowała tylko równie trudnej problematyce ukraińskiej. Jednak niemal do końca lat osiemdziesiątych realny wpływ uchodźczych dyskusji na bieżącą sytuację w obu zniewolonych krajach długo był nader ograniczony, by nie powiedzieć żaden<sup>5</sup>.

W nowej rzeczywistości po zakończeniu II wojny światowej Wilno stało się stolicą Litewskiej SRR. W kraju dokonały się zasadnicze przemiany polityczne, gospodarcze i demograficzne. Przeprowadzono dogłębną sowietyzację struktur administracyjnych, sterroryzowano społeczeństwo, skolektywizowano rolnictwo. W latach 1945-1947 w ramach tzw. repatriacji do Polski z terenów Litwy, głównie z Wileńszczyzny, wyjechało około 200 tys. Polaków, w dużej części przedstawiciele warstwy inteligenckiej. W ramach drugiej fali ewakuacji w latach pięćdziesiątych do PRL przesiedlono jeszcze około 45 tys. osób. Ich miejsce często zajmowali Rosjanie i mieszkańcy z innych republik ZSRR. Według oficjalnych danych w latach 1959-1989 w sowieckiej Litwie, głównie na Wileńszczyźnie, mieszkało jeszcze około

---

<sup>4</sup> Zob. np.: R. Skipitis, *Nepriklausomą Lietuva statant*, Chicago 1961, s. 312-313; „Teviške Žiburiai” 1986, nr 20 i 40; „Pasaulio Lietuvis” 1986, nr 10; K. Škirpa, *Lietuvos nepriklausomybės sutemos (1938-1940): atsiminimai ir dokumentai*, Chicago-Vilnius 1996, s. 100-101.

<sup>5</sup> Linia propagowana przez „Kulturę” nie spotkała się ze zrozumieniem wśród emigracji, wywarła jednak pewien wpływ na środowiska krajowej opozycji demokratycznej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, a następnie, już po odzyskaniu suwerenności przez Polskę w latach dziewięćdziesiątych, legła u podstaw polityki zagranicznej, I. Hofman, *Ukraina, Litwa, Białoruś w publicystyce paryskiej „Kultury”*, Poznań 2003, s. 28-48 i 210-284; też, *Problematyka wschodnich sąsiadów Polski na łamach „Zeszytów Historycznych”*, w: „Forum Naukowe” (Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości) 2004, nr 4; M. Jagiełło, *Partnerstwo dla przyszłości. Szkice o polityce wschodniej i mniejszościach narodowych*, Warszawa 2000, s. 207-208. Zdaniem Zbigniewa Kurcza koncepcja proponowana przez J. Giedroycia miała charakter typowego mitu politycznego o charakterze utopii, Z. Kurcz Z., *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie*, Wrocław 2005, s. 376-394.

230-250 tys. Polaków (średnio ok. 8 % ludności republiki)<sup>6</sup>. Jeszcze wiele lat po wojnie studenci przybywający z prowincji po naukę do Wilna, nie mogli wyjść ze zdumienia, że w tym mieście częściej słychać język rosyjski i polski niż litewski<sup>7</sup>. Nawet w opinii niektórych członków komunistycznego aparatu republiki, niezupełnie o takiego rodzaju odzyskanie stolicy chodziło Litwinom.

Sytuacja pod sowiecką władzą przez dziesięciolecia rozgrywała się jednak według scenariusza pisanego w Moskwie. Nawet wówczas dawały o sobie znać resentymenty głęboko zakorzenione w poprzednich latach. W istocie, mimo oficjalnie propagowanego internacjonalizmu i przyjaźni między „bratnimi narodami”, dawne spory były konserwowane, a nawet mimowolnie lub celowo podsycane. Litewscy komuniści w wielu dziedzinach zajmowali bardzo „pronarodowe” stanowisko, w miarę możliwości dbając np. o rozwój ekonomiczny kraju i usiłując nie dopuścić do jego zbytnej russyfikacji<sup>8</sup>. Przy okazji litewski interes rozumieli również tradycyjnie, m.in. jako dążenie do umocnienia etnicznej litewskości na Wileńszczyźnie, czyli Litwie Wschodniej. W określonych warunkach proces ten mógł odbywać się jedynie na drodze dalszego podważania czynnika polskiego. Nastawienie działaczy komunistycznych dało o sobie znać już podczas powojennych repatriacji, podczas których metodami administracyjnymi utrudniano wyjazdy ludności z regionów wiejskich, natomiast dążono do jak najszerszej ewakuacji polskiej inteligencji z Wilna. W tym celu posługiwano się m.in. tradycyjnymi argumentami o spolonizowanych, którzy jakoby nie są prawdziwymi Polakami, lecz Litwinami, dlatego nie powinni wyjeżdżać z socjalistycznej ojczyzny. Z tych samych powodów starano się zatrzymać np. sieroty z domów dziecka, którym uniemożliwiano połączenie się z dalszą rodziną w Polsce<sup>9</sup>.

---

<sup>6</sup> Szerzej na temat okoliczności i skali tzw. repatriacji oraz przemian demograficznych na terenie Litwy po II wojnie światowej zob.: J. Czerniakiewicz, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR 1944-1948*, Warszawa 1987; P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Litwie*, Warszawa 1997, s. 148—256; S. Ciesielski, A. Srebrakowski, *Przesiedlenie ludności polskiej z Litwy do Polski 1944-1947*, w: „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2000, nr 4; M. Ruchniewicz, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR w latach 1955-59*, Warszawa 2000, s. 120; A. Paczowska, *Dzieci Jałty. Exodus ludności polskiej z Wileńszczyzny w latach 1944-1947*, Toruń 2002; A. Srebrakowski, *Zmiany składu narodowościowego w części Wileńszczyzny wcielonej do Litwy w okresie II wojny światowej*, w: *Przemiany narodowościowe na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej 1931-1948*, Toruń 2003, ss. 323-350; K. Buchowski, *Przesiedlenia ludności polskiej z Litwy etnicznej w latach 1945-1947*, w: „Dzieje Najnowsze” 2005, nr 1; w literaturze litewskiej zob. np. V. Venclauskas, *Repatriacija i Lenkija*, w: „Pasaulis” 1990, nr 22; a zwłaszcza N. Kairiūkštytė, *Lenkų repatriacija iš Lietuvos 1944-1947*, w: *Rytų Lietuva. Istorija, kultūra, kalba*, Vilnius 1992, ss. 124-141; też, *Požūris i pokario repatriaciją Lenkijos*, w: „Voruta” 1993, nr 5; też, *Vilniaus krašto gyventojų sudėties pokyčiai 1939-1946 m.*, w: *Lietuvos rytai*, Vilnius 1993, ss. 281-298.

<sup>7</sup> A. Sutkus, *Wilno z bliska i daleka*, w: „Krasnogruda” 2001, nr 13.

<sup>8</sup> E. Sawicka, *Litwa: Rówieśnicy Romasa*, w: „Dialog” 1991, nr 3; *Normalny Litwin, żaden komunista* (rozmowa z prezydentem Litwy Algirdasem Brazauskasem), w: „Gazeta Wyborcza” 2 marca 1996.

<sup>9</sup> AAN, Główny Pełnomocnik Rządu RP do Spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z Litewskiej SRR w Wilnie t. 17, k. 1. Protokół konferencji w sprawie ewakuacji dzieci z sierocińców z 20 czerwca 1946; A. Miłosz, *Lietuvis w dowodzie*, w: „Karta” 1992, nr 7, s. 51-52; A. Srebrakowski, *Polacy z Litwy. Raporty z ewakuacji*, w:



Komunistyczna administracja Litewskiej SRR nie była także zainteresowana utrzymaniem polskojęzycznego szkolnictwa na Wileńszczyźnie oraz wydawaniem czasopism i książek w języku polskim. Jednakże w Moskwie zdecydowano inaczej. Szybko dostrzeżono, że polska wiejska ludność w dalszym ciągu pozostawała pod „zgubnym wpływem” polskojęzycznych księży katolickich, przez co ograniczony był wpływ indoktrynacji prowadzonej do tej pory wyłącznie w języku rosyjskim lub litewskim. Od 1950 r. nowym narzędziem sowietywizacji uczyniono zatem słowo drukowane i szkoły z polskim językiem wykładowym, które na wyraźne życzenie Moskwy, zaczęto otwierać na Wileńszczyźnie mimo protestów litewskich komunistów. Jak twierdzi badacz zagadnienia, Aleksander Srebrakowski, sowieckie władze w tym przypadku z premedytacją zastosowały taktykę „dziel i rządź”: „Ułatwiając zachowanie języka i kultury [polskiej ludności] – pisze Srebrakowski – liczone się zapewne także z tym, że w rodzinach polskich będzie się przy okazji kultywować pamięć o krzywdzie jaką wyrządzili Litwini Polakom z Wileńszczyzny pozbawiając ich związku z ojczystym krajem. Z czasem musiało to owocować mniejszymi lub większymi konfliktami między obu narodowościami”<sup>10</sup>. Czas pokazał, że taktyka okazała się skuteczna.

Kwestia polskiego szkolnictwa wywoływała niezadowolenie nie tylko litewskich komunistów, ale również szerokich kręgów litewskiej inteligencji. W 1956 r., na fali chruszczowskiej odwilży, grupa intelektualistów, członków partii, wystosowała memoriał do premiera republiki, protestując przeciwko dalszemu niszczeniu litewskości na Wileńszczyźnie, polonizacji tego regionu i podtrzymując tezę, że tutejsi mieszkańcy to skrzywdzeni, spolonizowani Litwini. W tym oraz licznych podobnych wystąpieniach utrzymywano, że polskie szkoły jedynie polonizowały miejscową litewską ludność, bowiem niemal wszyscy „prawdziwi” Polacy wyjechali w ramach niedawnych repatriacji<sup>11</sup>. W rezultacie oporu miejscowego aparatu partii komunistycznej, od połowy lat pięćdziesiątych na Wileńszczyźnie zaczęło systematycznie ubywać polskojęzycznych szkół, zastępowanych jednak nie przez litewsko-, a rosyjskojęzyczne. Polska ludność przyjmowała kolejną zmianę nie tylko w kategoriach przymusowej rusyfikacji, ale przede wszystkim jako zabezpieczenie przed groźbą lituanizacji. Zaczęto nawet dostrzegać w moskiewskich władzach sojuszników przeciwko Litwinom. Opisane zjawisko spowodowało dalszy wzrost niezadowolenia Litwinów oraz dało pretekst do

---

„Karta” 1992, nr 7; tenże, *Polacy w Litewskiej SRR 1944-1989*, Toruń 2000, s. 88 i n.; A. Paczoska, *Dzieci Jałty. Exodus ludności polskiej z Wileńszczyzny w latach 1944-1947*, s. 144 i n.

<sup>10</sup> A. Srebrakowski, *Polacy w Litewskiej SRR 1944-1989*, s. 111; por. I. Mikłaszewicz, *Polityka sowiecka wobec Kościoła katolickiego na Litwie 1944-1965*, Warszawa 2001, s. 163-170.

<sup>11</sup> N. Kairiūkštytė, *1956 m. rūpesčiai mokyklų Vilniaus krašte*, w: „Kultūros Barai” 1989, nr 8, cyt. za: A. Srebrakowski, *Polacy w Litewskiej SRR 1944-1989*, s. 112-114; o innych tego typu wystąpieniach wspomina także I. Mikłaszewicz, *Polityka sowiecka wobec Kościoła katolickiego na Litwie 1944-1965*, s. 170-171.

zakorzenia wśród nich mitu o wyjątkowo dużym udziale litewskich Polaków w rządzącym aparacie i wśród członków partii komunistycznej. Badania cytowanego już Aleksandra Srebrakowskiego dowodzą, że takie przekonanie nie miało jednak odzwierciedlenia w rzeczywistości<sup>12</sup>.

W ZSRR czasopisma, książki i treści przekazywane w szkołach, niezależnie od wykorzystywanego języka, były oczywiście sowieckie w duchu. Taka była również interpretacja historii stosunków polsko-litewskich, która w Litewskiej SRR w części pokrywała się z „narodową” wizją litewską. Różnice w tym wypadku dotyczyły raczej rozłożenia akcentów oraz sformułowania wniosków niż generalnej oceny dziejowej roli Polaków. W sowieckich podręcznikach szkolnych, oficjalnej historiografii i publicystyce polscy „panowie” przez wieki łakomym okiem patrzyli na Litwę, która w naturalny sposób, od zawsze dążyła do połączenia z Rusią i Rosją. Polacy jednak pod pretekstem unii zniewolili Wielkie Księstwo Litewskie, poddali je okrutnemu pańszczyźnianemu wyzyskowi. To rosyjskie rządy w XIX w. zapewniły litewskiemu ludowi wyzwolenie spod tego jarzma. Natomiast kiedy dzięki rewolucji październikowej „burżuazyjno-obszarnicza” Polska zyskała niepodległość, w 1920 r. natychmiast wyciągnęła ręce po Wilno, przekazane Litwie przez Rosję Radziecką. W podręcznikach używanych w Litewskiej SRR utrzymywała się skrajnie negatywna ocena polityki „białopolaków” na bezprawnie zawłaszczonej przez nich Wileńszczyźnie w okresie międzywojennym. W bardzo negatywnym świetle przedstawiano również „faszystów z AK”, kolaborujących z Niemcami przeciwko Armii Czerwonej. Jak przekonywano, dopiero ostateczne zwycięstwo komunizmu położyło kres rozszalałemu nacjonalizmowi i umożliwiło przyjazne sąsiedztwo ludom pracującym – polskiemu i litewskiemu<sup>13</sup>. Pokolenia ukształtowane w czasach sowieckich wyrastały zatem w atmosferze raczej wzmocnienia, niż rewizji antypolskich uprzedzeń. O tym, że dawne stereotypy uległy wówczas daleko idącej konserwacji, może świadczyć przykład młodego litewskiego naukowca odwiedzającego Lublin już na początku lat dzie-

---

<sup>12</sup> A. Srebrakowski, *Polacy w Litewskiej SRR 1944-1989*, s. 254-261; por. Z. Kurcz Z., *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie*, s. 191.

<sup>13</sup> S. Jegelevičius, *Odpowiedzialność historyków i ich możliwości*, w: „Więź” 1991, nr 1, s. 92; A. Kasperavičius, *Współcześni historycy litewscy o sprawie Wilna i stosunkach polsko-litewskich 1918-1940 oraz przemiany w potocznej świadomości Litwinów*, w: *Historycy polscy, litewscy i białoruscy wobec problemów XX wieku. Historiografia polska, litewska i białoruska po 1989 roku*, Białystok 2003, s. 107; H. Ilgiewicz, *Naświetlenie wspólnej historii Polski i Litwy w podręcznikach litewskich*, w: *Między wschodem i zachodem*, Lublin 1994, s. 48-52; też, *Litewska kontestacja pojęcia „Kresy Wschodnie”*, w: *Europa nie prowincjonalna*, Warszawa 1999, s. 128-129.

więdziesiątych. Na propozycję wycieczki do kościoła, w którym podpisano akt unii, gość odmówił, argumentując iż będzie to dla niego, jako Litwina, zbyt bolesne przeżycie<sup>14</sup>.

Oficjalnie również w komunistycznej Polsce nie istniały żadne problemy narodowościowe lub kwestie sporne z sąsiednimi bratnimi państwami, a już zwłaszcza z ZSRR. W praktyce jednak położenie nielicznej, szacowanej na kilka tysięcy, mniejszości litewskiej żyjącej na Suwalszczyźnie przez długie lata kształtowała nie tylko polityka Warszawy, ale także uprzedzenia ze strony lokalnych władz. Znalazły one wyraz m.in. w tużpowojennej koncepcji przymusowego wysiedlenia Litwinów, czy późniejszej polityce szkolnej i szykanach administracyjnych. Niestety także postępowanie niektórych narodowo usposobionych przedstawicieli Kościoła katolickiego, polegające m.in. na długoletnim, uporczywym odmawianiu wprowadzenia języka litewskiego do nabożeństw w miejscowych parafiach, wpisywało się w logikę postępowania, u którego źródeł leżały jeszcze emocje i resentymenty korzeniami sięgające okresu międzywojennego<sup>15</sup>.

W czasach PRL relacje polsko-litewskie na głuchej suwalskiej prowincji nie były jednak powszechnie nagłaśniane. Tematyka litewska stała się częścią odległej historii „narodów rdzieckich”, stąd rzadziej wspomniano o dawnych antagonizmach. Niektóre zagadnienia, jak np. dzieje konfliktu z lat drugiej wojny światowej, należały wręcz do tzw. białych plam. Co najmniej do połowy lat pięćdziesiątych z oficjalnego obiegu wypychano w ogóle problematykę wschodnią i „kresową”. Po 1956 r. tradycja stopniowo powróciła do łask, a wraz z nią powrócił żelazny, narodowy kanon lektur szkolnych, autorstwa m.in. Mickiewicza i Sienkiewicza. W filmowej ekranizacji powieści H. Sienkiewicza *Krzyżacy*, dokonanej przez Aleksandra Forda w 1960 r., przypomniano wizję Litwinów jako co prawda odważnych, ale półnagich, odzianych w skóry dzikusów. Do końca lat osiemdziesiątych XX w. w podręcznikach historii na powrót pisano niemal wyłącznie o dobrodziejstwach unii polsko-litewskiej, nazwę Rzeczypospolita zastępowano po prostu Polską, natomiast wydarzenia na Wileńszczyźnie z lat

---

<sup>14</sup> G. Beresnevičius, *Odkryć Polskę*, w: *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, Kraków 1999, s. 147.

<sup>15</sup> K. Tarka, *Litwini w Polsce 1944-1997*, Opole 1998, s. 21-22 i n. Jeszcze w 1976 r., po kolejnej prośbie o ustanowienie nabożeństwa w języku litewskim w Sejnach, biskup łomżyński uzasadniając swą negatywną decyzję dał następujący zbiorowy portret Litwinów: „Trzeba znać Litwinów (...), znać ich bezwzględność, upór, zachłanność, agresywność, zuchwalstwo – wynikające chyba z kompleksu niższości. Żadne pokojowe współistnienie (przynajmniej na tym terenie) ich nie zadawała. Po prostu jest niemożliwe, jak wykazała praktyka”, cyt. za: tenże, *Kościół katolicki wobec Litwinów w Polsce po II wojnie światowej*, w: „Przegląd Wschodni” 1997, t. 4, z. 2, s. 332; szerzej na temat założeń i praktyki postępowania organów komunistycznego państwa z mniejszościami narodowymi zob. E. Mironowicz, *Polityka narodowościowa PRL*, Białystok 2000.

1918-1920 traktowano w kategoriach stosunkowo drobnego sporu granicznego, jakich wiele towarzyszyło kształtowaniu się państwa po pierwszej wojnie światowej<sup>16</sup>.

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w kręgach inteligenckich wyraźnie wzrosło zainteresowanie tematyką wschodnią. Moda na „kresy” towarzyszyła również wzrostowi nastrojów opozycyjnych w stosunku do komunistycznej władzy. Coraz większe zaciekawienie budziły problemy historii oraz stosunków narodowościowych w Europie Środkowo-Wschodniej. Po 1980 r. masowa publiczność stopniowo odkrywała twórczość Czesława Miłosza. Pochodzący spod Wilna Tadeusz Konwicki w trudnych latach 1981-1982 zekranizował *Dolinę Issy*, bardzo sugestywną „litewską” powieść noblisty. Kolejnym przejawem zainteresowania sprawami litewskimi były drugoobiegowe wydawnictwa pod wspólnym tytułem *Lithuania* z 1981 i 1984 r. Nazywano tam Litwinów braćmi w wierze, tak samo cierpiącymi pod sowieckim jarzmem jak Polacy, podziwiano za hart ducha i opór, zarazem odwoływano się do wspólnej chwalebnej historii. W kręgach inteligencko-opozycyjnych poważną opiniotwórczą rolę odegrała również drugoobiegowa książka Kazimierza Podlaskiego (Bohdana Skaradzińskiego) pt. *Białorusini-Litwini-Ukraińcy. Nasi wrogowie czy bracia?*, dotycząca m.in. współczesnych relacji polsko-litewskich<sup>17</sup>. Szybko zniknęły z półek księgarskich popularne opracowania Henryka Wisnera i Piotra Łossowskiego na temat najnowszej historii obu narodów<sup>18</sup>.

Jednak z oczywistych przyczyn recepcja opracowań drugoobiegowych, naukowych, czy nawet popularnonaukowych była bardzo ograniczona. W bibliotekach, księgarniach oraz kinach i telewizji królowały wydawnictwa powielające wizję kresowej litewskiej arkadii jako matecznika odwiecznej, nieskalanej polskości. Sprzyjały temu masowe, drukowane w astronomicznych nakładach, wznowienia powieści Marii Rodziewiczówny, oraz kolejne ekranizacje lektur z akcją umiejscowioną na historycznej Litwie (np. filmy *Potop* z 1974 r., *Soból i panna* na podstawie Weysenhoffa z 1983 r., *Kronika Wypadków miłosnych* wg. powieści

---

<sup>16</sup> M. Woźniak, *Litwa, Białoruś i Ukraina w polskich podręcznikach szkolnych po 1945 roku*, w: *Między wschodem i zachodem*, Lublin 1994, s. 10-14; H. Dylągowa, *Stosunki polsko-litewskie 1918-1939 w podręcznikach szkolnych i uniwersyteckich*, w: *Między wschodem i zachodem*, s. 30; też, *Koniec Rzeczypospolitej. Granica wschodnia w świadomości Polaków w XIX i XX wieku. Kilka refleksji historycznych*, w: „Przegląd Wschodni” 1992/93, t. 2, z. 4. Jak zwrócił uwagę Tomas Venclova, ekranizacja Krzyżaków ze względu na sposób portretowania Litwinów i pominięcie rolę księcia Witolda, wzbudziła oburzenie w litewskim społeczeństwie, T. Venclova, *Litwo, ojczyzno nasza*, w: *Tematy polsko-litewskie*, Olsztyn 1999, s. 145-146.

<sup>17</sup> „Lithuania” 1981, nr 1; w drugim numerze pisano m.in.: „Musimy zapomnieć o wzajemnych urazach i przestać traktować Litwę jako część Polski. Każdy naród ma prawo do bytu niezależnego, i jeżeli sami chcemy być kiedyś suwerennym i wolnym narodem, musimy uszanować aspiracje niepodległościowe narodów, z którymi łączą nas więzi historyczne i kulturalne”, „Lithuania” 1984, nr 2; K. Podlaski [B. Skaradziński], *Białorusini – Litwini – Ukraińcy. Nasi wrogowie – czy bracia?*, wyd. 2, Warszawa 1984.

<sup>18</sup> H. Wisner, *Wojna nie wojna. Szkice z przeszłości polsko-litewskiej*, Warszawa 1978; P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna*, Warszawa 1985.

Konwickiego z 1985 r., *Nad Niemnem* – film kinowy i serial telewizyjny z 1986 r.). Jednocześnie w lokalnych środowiskach, zwłaszcza repatriantów, nierzadko pielęgnowano rodzinną mitologię wileńsko-litewską, w której wspomnienia przeplatały się z literackimi wyobrażeniami. Wzajemne odwiedziny krewnych z obu stron granic były utrudnione, podobnie jak wszelkie kontakty z sowiecką Litwą. W PRL wizja Litwy uległa zatem rodzajowi skamienia. Niewiele się o współczesnej Litwie pisało i mówiło, zatem wiedza nadal ustępowała miejsca mitom i stereotypom<sup>19</sup>.

Zdaniem polskiego intelektualisty, w latach Polski Ludowej ogół społeczeństwa często „nie bardzo wiedział, że Litwini istnieją”<sup>20</sup>. W potocznej świadomości nierzadko nie odróżniano ich od reszty „ruskich”, jak nazywano wszystkich zza wschodniej granicy. Na początku lat dziewięćdziesiątych byłem świadkiem, jak osoba z wyższym wykształceniem humanistycznym deklarowała, że między Litwinami a Rosjanami nie ma już żadnej językowej, ani narodowościowej różnicy. Najprawdopodobniej tego typu stereotypami należy tłumaczyć fakt, że jeszcze u progu XXI w. wielu Polaków przypisywało Litwinom cechy typowe dla *homo sovieticus* (najczęściej były to niegospodarność, tzw. dziedziczne ubóstwo, słabe wykształcenie, roszczeniowa postawa wobec państwa, nadużywanie alkoholu, a nawet zaniedbywanie higieny osobistej)<sup>21</sup>. Równolegle wymieniano przecież inne cechy, od lat tradycyjnie przypisywane Litwinom lub dodane do w polskiego stereotypu tej nacji w pierwszej połowie stulecia: wytrwałość, skrytość, mściwość, wybujały nacjonalizm, niechęć do wszystkiego co polskie. Znamienne jednak, że aż 32% ankietowanych w ogóle nie potrafiło przypisać Litwinom jakichkolwiek właściwości (dla porównania – o Niemcach wszyscy pytani mieli

---

<sup>19</sup> Stereotypowo-mityczne postrzeganie Litwy pozostało silnie zakorzenione w narodowym polskim dziedzictwie, obficie czerpiącym ze spuścizny specyficznej kultury szlacheckich dworów na tzw. kresach. Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej, jeśli posłużyć się terminem zaproponowanym przez Romana Wapińskiego, ale także ich potomkowie w latach PRL-u, wychowywali się na niemal tej samej dziewiętnastowiecznej literaturze oraz – przy wszystkich różnicach wynikających z okoliczności politycznych – posługiwali się podobnym kodem skojarzeń kulturowych. O sile „kresowych” i „litewskich” mitów świadczy to, że próby ich podważenia czy podjęcia z nimi polemiki niejednokrotnie spotykały się z oburzeniem i zarzutami szargania świętości. Przykładowo: na przełomie lat 1997/1998 Telewizja Polska emitowała serial *Boża podszewka*. Ukazana tam naturalistyczna, daleka od idealizacji wizja życia Polaków na Wileńszczyźnie wzbudziła gorące protesty wielu telewidzów. Pod ich naciskiem władze TVP przeprosiły widzów, a jako rekompensatę zaproponowały kolejną powtórkę serialu *Nad Niemnem*, oferującego tradycyjny, ugruntowany obraz kresów wschodnich; por. J. Kochanowski, *Kresy pamięci*, w: „Polityka” 2002, nr 51-52; J. Kolbuszewski, *Kresy*, s. 92-93; P. Łossowski, *Polska-Litwa. Ostatnie sto lat*, Warszawa 1991, s. 82 i 92; M. Kosman, *Orzeł i Pogoń*, Warszawa 1992, s. 7; M. Zieliński, *Cena suwerenności*, w: „Więź” 1991, nr 10, s. 4; A. Firewicz, *Litwa po raz drugi*, Toruń 2001, s. 35. Jak zwróciła uwagę Anna Martuszewska, tylko jedna powieść Marii Rodziewiczówny, *Wrzos*, i tylko w 1984 r. miała łączny nakład 800 tys. egzemplarzy, zob. A. Martuszewska, *Jak szumi Dewajtis? Studia o powieściach Marii Rodziewiczówny*, Kraków 1989, s. 6; R. Gorczyńska, *Nieśmiertelna Rodziewiczówna*, w: „Kultura” 1988, nr 10.

<sup>20</sup> Cyt. z wypowiedzi J. M. Nowakowskiego w: „Znak” 1992, nr 3, s. 15.

<sup>21</sup> J. Błuszkowski, *Stereotypy narodowe w świadomości Polaków*, Warszawa 2003, s. 144-146.

wyrobioną opinię). Spośród nowych sąsiadów, sięgających w tamtym okresie po niezależność, nacją słabiej rozpoznawaną przez Polaków niż Litwini byli jedynie Białorusini<sup>22</sup>.

Polsko-litewskie sentymenty i resentymenty niespodziewanie odżyły właśnie na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych wraz ze stopniową destrukcją systemu komunistycznego będącą skutkiem gorbaczowowskiej „pieriestrojki”. W Polsce już w 1989 r. doszło do kompromisu rządzących z opozycją, rozpisania częściowo wolnych wyborów i powołania pierwszego niekomunistycznego rządu. Przemiany w Litwie, wchodzącej w skład ZSRR, miały bardziej złożony i dramatyczny charakter. Jeszcze w 1988 r., pod hasłami wsparcia „pieriestrojki”, powstał Litewski Ruch na Rzecz Przebudowy (*Lietuvos Persitvarkymo Sajūdis*), zwany potocznie Sajudisem. Szybko przeszedł on do żądań politycznych, w rezultacie których w marcu 1990 r. Rada Najwyższa (parlament Litewskiej SRR) proklamowała wznowienie niepodległości państwa. Moskwa próbowała odzyskać inicjatywę grożąc Litwinom użyciem siły, wreszcie w styczniu 1991 r. doszło w Wilnie do starć zbrojnych. Jednak latem tego roku, w obliczu rozwoju sytuacji w ZSRR po tzw. puczu Janajewa, Kreml oficjalnie musiał pogodzić się z suwerennością Litwy.

W okresie przemian w Polsce generalnie bardzo przychylnie odnoszono się do litewskich aspiracji i działalności Sajudisu. W litewskim ruchu widziano kolejny, ważny krok na drodze demontażu systemu komunistycznego. Jednocześnie chętnie manifestowano „tradycyjną polską miłość” do Litwy, wywodzącą się przede wszystkim z sentymentów czerpanych z literatury pięknej i obrazów Matejki<sup>23</sup>. Z tych samych źródeł czerpano również wyobrażenia o

---

<sup>22</sup> J. Maciątek, I. Kurcz, *Stereotypy różnych narodowości występujące u dorosłych Polaków. Doniesienia z Badań pilotażowych*, w: *Stereotypy i uprzedzenia*, Warszawa 1992, s. 210-212; A. Prašmantaitė, *Stereotyp Polaka i Litwina*, w: *Obcy-sąsiedzi-niechciani partnerzy*, Poznań-Toruń 1995, s. 103-104.

<sup>23</sup> W 1989 r., na pytanie lidera Sajudisu, skąd u Polaków nagle taka miłość do Litwy, dziennikarz Jerzy Waldorff odpowiadał: „Panie Profesorze! Litwy nie przestawaliśmy kochać przez wszystkie minione dziesięciolecia, tyle że – zakneblowani – głośno wyrażać tego nie mogliśmy”. Wyliczył następnie całą litanię źródeł polskich uczuć: od Grunwaldu, unii, braterstwa w czasie powstań narodowych, Mickiewicza, Matejkę po... Józefa Piłsudskiego i Polaków spoczywających na Rossie: J. Waldorff, *Litewski pożar serc*, w: „Polityka” 1989, nr 18. Pisarka Jadwiga Żylińska w następujący sposób opisała wrażenia ze spotkania z młodą malarką, która oświadczyła, że jest Litwinką: „Litwinką! – ucieszyłam się – jak to cudownie, że pani jest Litwinką! – Ale ja jestem prawdziwą Litwinką, nie taką jak pani myśli. – Nic nie szkodzi... Zesztywniała. Chciała we mnie widzieć stronę przeciwną. Zagrożenie ze strony Polski. Ale to było niemożliwe. Żadne resentymenty Litwinów nie mogą we mnie wzbudzić uczucia obcości. [...] Uważają, że pożarliśmy ich. A my, w każdym razie ci, co wdychali opary nad rojstami, jesteśmy bezbronni naszą nostalgią”, J. Żylińska, *Litwo, ty jesteś jak rana*, w: „Literatura” 1987, nr 2, s. 61. Michał Jagiełło w następujący sposób próbował opisywać genezę fascynacji Polaków Litwą u progu XXI w.: „Chodzi o przedziwny splot sentymentu do terenów, które kiedyś wchodziły w skład Rzeczypospolitej, z nastawieniami rewindykacyjnymi; nie w sensie rewizji granic, ale w formie polskiej megalomanii lub paternalizmu. Te ostatnie postawy są u nas zdumiewająco trwałe właśnie w odniesieniu do Litwy. Po prostu – Litwini są nam bliscy i zarazem dalecy. Niewiele się u nas wie o dawnej Litwie, a także o Litwie współczesnej, a to, co krąży w publicznych i prywatnych opiniach, jest silnie zmitologizowane. Przesycone idealizacją Mickiewiczowskie obrazy Litwy i stosunków między nami a Litwinami owdolnęły wyobraźnię Polaków. Nałożyło się na to osobiste doświadczenie tych wszystkich, dla których inwokacja *Litwo, ojczyzno moja* była czymś więcej niż

współczesnym kraju i jego mieszkańcach. Jeszcze u progu XXI w. jeden z autorów kolejnej apologii tzw. kresów wschodnich doszedł do wniosku, że mickiewiczowski obraz Litwy, rodem z „Pana Tadeusza”, jest „prawdziwszy od prawdy”<sup>24</sup>, natomiast jako archetyp postaci Litwina nadal uznawano... Longinusa Podbipiętę<sup>25</sup>. W polskiej mitologii narodowej, uwolnionej z komunistycznych ograniczeń, odżywała wizja dawnej Rzeczypospolitej, postrzeganej jako państwo potężne i tolerancyjne, w którym wszystkie narody żyły ze sobą w zgodzie. Wyobrażenie minionej arkadii dotyczyło oczywiście także ziem litewskich. Ponownie dawało o sobie znać przeświadczenie o cywilizacyjnej niższości Litwinów i szczególnej misji Polaków na wschodzie<sup>26</sup>. Coraz śmieiej powracano do dziedzictwa o wymowie i symbolice trudnych do zaakceptowania przez wszystkich najbliższych wschodnich sąsiadów Polski. Szczególnego znaczenia nabierał przy tym mit międzywojennej Drugiej Rzeczypospolitej, idealizowanej niemal jako ucieleśnienie marzeń o polskiej państwowości w XX w. Próby podważania tych wizji spotykały się z oburzeniem, oskarżeniami o antypolskość i brak patriotyzmu<sup>27</sup>.

W wolnej Polsce mnożyły się kolejne organizacje „kresowe” o charakterze ziomkostw, ochoczo formułujące niedwuznaczne pretensje pod adresem do Litwinów, czy Ukraińców. Ukazywało się coraz więcej „kresowych” publikacji, audycji telewizyjnych i radiowych, organizowano kolejne wystawy i festiwale. Coraz częstsze były sentymentalne powroty Polaków do wileńskich korzeni, wycieczki do Ostrej Bramy, tropienie polskich pamiątek, zachwyty nad „polskim miastem”. Opinia publiczna oburzała się na Litwinów, za coraz wyraźniejsze zacierania dawnego charakteru Wilna, usuwanie polskich śladów, sztuczne lituanizowanie nazwisk sławnych mieszkańców na tablicach pamiątkowych<sup>28</sup>. Na wileńskich cmentarzach dochodziło do zgromadzeń z udziałem wycieczek z Polski. Wygłaszano przemówienia, rozwijano przywiezione sztandary, śpiewano patriotyczne pieśni<sup>29</sup>. Zwykle nie rozumiano, że niezależnie od intencji odwiedzających, ich postawa wywoływała u Litwinów rozdrażnienie,

---

poetyckim westchnieniem.”, M. Jagiełło, *Partnerstwo dla przyszłości. Szkice o polityce wschodniej i mniejszościach narodowych*, s. 177.

<sup>24</sup> T. Chrzanowski, *Kresy czyli obszar tęsknot*, Kraków 2001, s. 168.

<sup>25</sup> M. Ostrowski, *Plemiona Europy*, w: „Polityka” 2002, nr 16.

<sup>26</sup> J. Góral, *Polska dla Litwinów*, w: [http://www.pomagamy.pl/numery/7/polska\\_dla\\_litwinow.htm](http://www.pomagamy.pl/numery/7/polska_dla_litwinow.htm), (3 lutego 2003); por. J. Widacki, *Stosunki polsko-litewskie (od końca lat 80-tych po dzień dzisiejszy)*, w: „Kultura” 1997, nr 11, s. 43; *Stereotyp Litwina w świetle badań socjologicznych*, w: <http://www.republika.pl/adalbertusque/litwin.htm>, (26 listopada 2001).

<sup>27</sup> K. Bulzacki, *Mit „Kresów Wschodnich”*, w: „Na Rubieży” 1998, nr 3; por. J. Kamiński, *Polska mitologia współczesna. Kresy*, w: „Lithuania” 1991, nr 3; P. Grych, *Mity i stereotypy w kulturze politycznej współczesnej Polski*, w: *Mity i stereotypy w kulturze, literaturze i języku*, Szczecin 1993, s. 233.

<sup>28</sup> A. Januszajtis, *Odkrywanie Wilna*, w: „Autograf” 1989, nr 6-7-8; H. Bykowska, *Wileński szok*, w: „Forum Akademickie” 1999, nr 10; por. M. Kosman, *Orzeł i Pogoń*, s. 326-336.

<sup>29</sup> J. Widacki, *Stosunki polsko-litewskie (od końca lat 80-tych po dzień dzisiejszy)*, s. 60-61.

podsyte autentyczną obawą przed żądaniami rewindykacji stolicy. Każda wypowiedź w polskich mediach na temat Wilna i Litwy była przez litewską opinię publiczną uważnie śledzona i analizowana pod kontem ewentualnych zaborczych akcentów. Jak relacjonował reporter „Gazety Wyborczej”, „miłość Polaków do Wilna, choćby najszczerza i bez cienia pretensji, znaczy tutaj zagrożenie”<sup>30</sup>.

Jednakże w ówczesnych nastrojach, charakterystycznych dla dużej części litewskiego społeczeństwa, w tym elit Sajudisu, łatwo dostrzec również proste odwołanie do znacznie głębszych antypolskich uprzedzeń. Niektóre wypowiedzi i postawy sprawiały wrażenie, jakby narodziły się wiele dziesięcioleci wstecz, co najmniej w latach międzywojennych, po czym uległy hibernacji, dzięki czemu przechowały się w nienaruszonym stanie.

Drugie litewskie odrodzenie narodowe na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych otwarcie nawiązywało do haseł przedwojennego nacjonalizmu. Opierało się między innymi na powrocie do „narodowej” interpretacji historii Litwy. Na fali nawiązywania do tradycji w masowych nakładach wydawano reprinty i przedruki przedwojennych opracowań, w których roilo się od antypolskich akcentów (wznowiono np. książkę Mykolasa Biržiški *Vilniaus golgota* oraz – w ogromnym nakładzie 155 tys. – sztandarowe dzieło międzywojennej historiografii *Lietuvos istorija*, pod red. Adolfa Šapoki).

Współcześni badacze historii ochoczo sięgnęli po zakazane bądź reglamentowane dotąd tematy z dziejów najnowszych, litewskie „białe plamy”, budzące duże emocje i społeczne zainteresowanie. Obok sowieckich zbrodni z okresu władzy komunistycznej najczęściej przypomniano zamach kowieńskiej POW, pogwałcony układ suwalski, martyrologię Wilna „okupowanego” przez Polaków, wreszcie działalność wileńskiej AK. Treści te tryumfalnie powróciły do publicystyki oraz szkolnych podręczników wraz ze skrajnie negatywną oceną zjawisk z bardziej odległej przeszłości, jak np. polonizacja i prześladowanie Litwinów w okresie unii<sup>31</sup>. W kolejnych latach wystąpienia nawiązujące do historii stawały się coraz częstsze i coraz bardziej jednoznaczne. Przykładowo w oficjalnych wypowiedziach polityków, na łamach czasopism, na plakatach, ale także jako graffiti na murach pojawiły się wezwania polskiego rządu do przeprosin za akcję generała Żeligowskiego, natomiast na okolicznościowej

---

<sup>30</sup> W. Tochman, *Zjednoczone kolory Litwy*, w: „Magazyn Gazety Wyborczej” 5 czerwca 1995. Również współczesny badacz zauważył, że litewskie media śledziły niemal wszystkie, czasami niezbyt przemyślane, wypowiedzi polskich polityków, czasami nadając „nadmiernie duże znaczenie opiniom, które na to nie zasługiwały”, C. Żołędowski, *Białorusini i Litwini w Polsce, Polacy na Białorusi i Litwie. Uwarunkowania współczesnych stosunków między większością i mniejszościami narodowymi*, Warszawa 2003, s. 251.

<sup>31</sup> Zob. np.: „Atgimimas” 23 marca 1989; „Taribinis Mokytojas” 7 października 1988; „Literatura ir Menas” 8 lipca 1989; „Voruta” 1990, nr 4 i 1991, nr 13-14; „Karo Archyvas” 1992, nr 13; „Tiesa” 25 października 1991 i 23 lipca 1993; por. A. Kasperavičius, *Współcześni historycy litewscy o sprawie Wilna i stosunkach polsko-litewskich 1918-1940 oraz przemiany w potocznej świadomości Litwinów*, s. 104-109.



kopercie wydanej przez związek filatelistyczny sylwetka generała widniała w towarzystwie Hitlera i Stalina, portretowanych jako najwięksi ciemiężyciele Litwy<sup>32</sup>. Od 1991 r. rozpoczęto wydawanie miesięcznika (następnie tygodnika) „Voruta”, w dużej mierze wypełnianego tekstami przypominającymi negatywną rolę Polaków w litewskich dziejach. W wielu wypowiedziach otwarcie powracano również do teorii o Polakach mieszkających w Litwie jako wynarodowionych, spolonizowanych Litwinach, którym administracyjnymi zakazami należy ułatwić powrót do litewkości<sup>33</sup>.

Sytuacja Polaków na Wileńszczyźnie była czynnikiem, który po litewskiej, ale również polskiej stronie wzbudził żywe emocje, a nawet w istotny sposób skomplikował odradzające się stosunki międzypaństwowe. Już w 1988 r. narodowo nastawieni intelektualiści protestowali przeciwko retransmisji warszawskiego programu telewizyjnego i projektowi otwarcia polskiego konsulatu w Wilnie, gdyż – jak argumentowali – obie inicjatywy mogły wpłynąć na osłabienie litewskiego stanu posiadania w tzw. Litwie Wschodniej (na Wileńszczyźnie)<sup>34</sup>. Litewskie społeczeństwo dostrzegało, że polska ludność na Wileńszczyźnie zajęła raczej niechętnie stanowisko wobec niepodległości. Rządziej zauważano, iż taka postawa w jakiejś mierze była przecież reakcją na uaktywnienie litewskiego nacjonalizmu. W marcu 1990 r. większość Polaków, deputowanych do Rady Najwyższej Litwy, wstrzymała się podczas głosowania nad aktem niepodległości. Następnie wielu mieszkańców w rejonach zamieszkałych przez polską ludność opowiedziało się w sowieckim referendum za pozostaniem w ZSRR, bojkotując analogiczny sondaż litewski. Wreszcie miejscowe rady ogłosiły autonomię rejonów wileńskiego i solecznickiego. W odpowiedzi Rada Najwyższa unieważniła te uchwały i rozwiązała rejonowe samorzady wprowadzając zarząd komisaryczny<sup>35</sup>.

Według opinii powszechnej wśród Litwinów działania autonomistów były nie tylko inicjatywą „polskich szowinistów”, ale przede wszystkim dywersją komunistycznego aparatu, usiłującego wykorzystać czynnik narodowościowy w celu destrukcji państwa. Polaków na Wileńszczyźnie postrzegano wówczas jako grupę sterowaną z Kremla, wyjątkowo silnie zsowietyzowaną i zrusyfikowaną, nie utożsamiającą się z litewską racją stanu. Dążenia w kie-

---

<sup>32</sup> A. Firewicz, *Litwa po raz drugi*, s. 162.

<sup>33</sup> P. Kniūkšta, *Wileńszczyzna i język litewski*, Vilnius 1990, s. 56 i n., Z. Zinkevičius, *Rytą Lietuva praeityje ir dabar*, Vilnius 1993, s. 161; P. Gaučas, *Uwagi do artykułu Piotra Eberhardta*, w: „Przegląd Wschodni” 1992/93, t. 2, z. 1; por. J. Widacki, *Stosunki polsko-litewskie (od końca lat 80-tych po dzień dzisiejszy)*, s. 45.

<sup>34</sup> R. Chodźko, *Żywe relacje*, w: „Autograf” 1989, nr 6-7-8, s. 135; por. P. Łossowski, *Historia i polityka. O stosunkach polsko-litewskich*, w: „Więź” 1991, nr 10, s. 24.

<sup>35</sup> Szerzej zob. M. M. Kosman, *Polacy na Litwie wobec odrodzenia państwowości litewskiej*, w: *U schyłku tysiąclecia*, Poznań 2001, s. 141-160; A. Bobryk, *Odrodzenie narodowe Polaków w Republice Litewskiej 1987-1997*, Toruń 2005, s. 154-172.

runku autonomii zinterpretowano zatem jako zdecydowanie wrogi przejaw separatyzmu<sup>36</sup>. Środowiska nacjonalistyczne, bardzo często operujące radykalną antypolską retoryką, zwierają szyki pod hasłami walki z polską irredentą na Wileńszczyźnie. Grupy te skupiły się przede wszystkim wokół zawiązanego jeszcze w 1988 r. stowarzyszenia *Vilnija*, Jego podstawowym celem było dążenie do jak najszybszej, ostatecznej depolonizacji i przyspieszenia narodowej lituanizacji Litwy Wschodniej. Jak zauważył polski badacz, znamienne, że Sajudis i duża część litewskich elit nie dystansowała się jednoznacznie od podobnych haseł. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych działalność narodowych radykałów mogła nawet liczyć na finansowe wsparcie ze strony władz, wielu wpływowych polityków swoją obecnością uwiarygodniało imprezy organizowane przez *Vilniję*<sup>37</sup>. Litewska opinia publiczna wyjątkowo źle przyjmowała zwłaszcza każdą inicjatywę podejmowaną z Polski w sprawie udzielenia pomocy humanitarnej i organizacyjnej Polakom na Wileńszczyźnie, czy dyplomatyczne zabiegi Warszawy w celu zmiany ich położenia. Wyraźnie przewrażliwieni Litwini uznawali takie posunięcia za próby naruszenia suwerenności ich państwa, a nawet preludium do oderwania Wileńszczyzny. Podkreślając, że sytuacja Polaków w litewskim państwie spełnia europejskie standardy, media jednocześnie szeroko informowano o szykanach, które jakoby od nowa spotykały litewską mniejszość na Suwalszczyźnie.

W Polsce obserwowano litewską postawę z narastającym zdziwieniem, zażenowaniem, wreszcie oburzeniem. Nad Wisłą ponownie podniosły się głosy zarzucające Litwinom przekłamywanie historii i chorobliwy antypolonizm<sup>38</sup>. Coraz częściej nadstawiano uszu na skargi rodaków płynące z Wileńszczyzny, przedstawiające litewskich sąsiadów jako szowinistów, nieprzychylnie nastawionych do praw mniejszości, zmierzających do zniszczenia polskiej substancji narodowej na wschodzie<sup>39</sup>. W wypowiedziach niektórych prawniczych działaczy politycznych i społecznych oraz dziennikarzy pojawiał się wręcz obraz martyrologii polskości

---

<sup>36</sup> K. Garšva, *Pietryčių Lietuvos autonomijos klausimai*, Vilnius 1990, s. 15; *Lietuvos suvereniteto atkūrimas 1988-1991 metais*, Vilnius 2000, s. 183-187 i 357-362; *Litewska droga do niepodległości. Rozmowa z Virgilijusem Čepaitisem, sekretarzem „Sajudisu“*, w: „Lithuania“ 1990, nr 1, s. 26; G. Vyšniauskas, *O niektórych źródłach historycznych konfliktów litewsko-polskich i polsko-litewskich*, w: *Polaka – Litwa. Historia i kultura*, Lublin 1994, s. 63; por. J. Skoczylas, *W litewskim tyglu*, w: „Kultura” 1989, nr 4; K. Dybczak, *Wileńskie spotkania*, w: „Więź” 1991, nr 10, s. 80-84; Z. Kurcz, *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie*, s. 159-160.

<sup>37</sup> C. Żołędowski, *Białorusini i Litwini w Polsce*, s. 249-250.

<sup>38</sup> „Najwyższy Czas” 1993, nr 31, 33, 34; por. listy czytelników w odpowiedzi na reportaż z Litwy: „Gazeta Wyborcza” 13 kwietnia 1995.

<sup>39</sup> J. Kuśmierz, *Między „wschodem” a „zachodem”. Stosunki etniczne na Wileńszczyźnie w wypowiedziach jej mieszkańców*, w: „Przegląd Wschodni” 1991, z. 3, s. 515-520; „Orzeł Biały” 1 lipca 1990; Z. Siemianowicz, *Czego nie pamiętają Litwini?*, [www.najmici.net/stereotypy\\_i\\_historia.htm](http://www.najmici.net/stereotypy_i_historia.htm) (14 września 2004); tenże, *Co w zamian?*, [www.najmici.net/co\\_w\\_zamian.htm](http://www.najmici.net/co_w_zamian.htm) (14 września 2004); szerzej zob. J. Sienkiewicz, *Nasza racja stanu*, Toruń 2000.

pod rządami odrodzonej Litwy<sup>40</sup>. Wzywano polskie władze do zdecydowanej reakcji przeciwko niegodziwym litewskim praktykom. Próbę ustanowienia autonomii Polaków na Wileńszczyźnie interpretowano przede wszystkim jako wyraz dążeń do zachowania tożsamości narodowej. Z tego powodu publicyści, a nawet badacze, stosunkowo częściej wyrażali poparcie dla tej inicjatywy niż ją krytykowali. Przekonywano przy tym, że brak satysfakcjonującego rozwiązania sytuacji wileńskich Polaków nieuchronnie spowoduje drastyczne pogorszenie stosunków polsko-litewskich, co może zostać wykorzystane przez „obcą siłę” (Rosję) przeciwko obydwu państwom<sup>41</sup>.

Na początku lat dziewięćdziesiątych emocje dotyczące położenia Polaków na Wileńszczyźnie, wraz z obawami przed gniewną reakcją ZSRR, legły u podstaw zwlekającego stanowiska polskiego rządu wobec kwestii uznania niepodległości i granic Litwy. Warszawa domagała się uprzedniego zagwarantowania przez Wilno praw polskiej mniejszości. Z kolei w tym momencie to litewska opinia publiczna była nieprzyjemnie zdziwiona postawą Polski, która przecież sama niedawno wyzwoliła się spod sowieckiej dominacji<sup>42</sup>.

Wzajemne fobie i oskarżenia kulminowały w latach 1992-1993. Równoległe rządy obu państw podjęły próbę uregulowania wzajemnych stosunków za pomocą dwustronnego traktatu. W Litwie wiele środowisk politycznych i społecznych domagało się od swoich władz wysunięcia wobec Polski żądania oficjalnych przeprosin za akcję generała Żeligowskiego. W licznych inicjatywach stale powracano do argumentacji jakby żywcem przeniesionej z lat międzywojennych. Obawiano się, że Polska w przyszłości będzie podważała przynależność Wilna do Litwy i wykorzystywała kwestię mniejszościową do politycznych nacisków. Jak w polskim miesięczniku tłumaczył ówczesne zachowanie rodaków litewski działacz, Algimantas Čekuolis: „Litwini nie dowierzają, że gen. Żeligowski zmarł”<sup>43</sup>. Presja społeczna w sprawie obrony rzekomo zagrożonych litewskich interesów narodowych była tak duża, że kilka-

---

<sup>40</sup> B. Jakutis, *Polacy nie chcą milczeć*, w: „Express Wieczorny. Kulisy” 16 listopada 1990; *Nacjonalizm litewski – mniejszość polska*, w: „Życie Warszawy” 16-17 lutego 1991; M. Nowotny, *W „komunistycznych” Soleznicach*, w: „Sztandar Młodych” 24 stycznia 1992; W. Bednarczuk, *Z dala od Macierzy*, w: „Super Express” 31 marca 1994; W. Sochacki, *Polacy na Wileńszczyźnie*, w: „Życie” 21-22 września 1996; T. Kowzan, *Wilno-Litwa. „Kocham cię – ja też nie”*, Bydgoszcz 1999, 88-90 i n.; W. Korowajczyk, *Litwa unicestwia polskość*, w: „Nasza Polska” 2003, nr 13.

<sup>41</sup> „Życie Warszawy” 5 sierpnia i 24, 25 września, 27-29 grudnia 1991; „Sztandar Młodych” 10-12 września 1991; „Gazeta Wyborcza” 23 stycznia 1992; J. M. Nowakowski, *Litwa – problem polityczny czy moralny?*, w: „Znak” 1991, nr 10; por. A. Bobryk, *Ruch na rzecz autonomii polskiej na Wileńszczyźnie jako wyraz dążenia Polaków do zachowania tożsamości narodowej*, w: „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2003, nr 7, s. 164-166; P. Masłowski, *Próba utworzenia polskiej autonomii na Wileńszczyźnie w latach 1989-1991*, w: *Kraje Europy Środkowej i Wschodniej na drodze przemian*, Wrocław 2004, s. 220 i n.

<sup>42</sup> G. Vyšniauskas, *O niektórych źródłach historycznych konfliktów litewsko-polskich i polsko-litewskich*, s. 61; J. Widacki, *Stosunki polsko-litewskie*, s. 39 i 56.

<sup>43</sup> „Znak” 1992, nr 3, s. 10.

krotnie groziła sparaliżowaniem prowadzonych rokowań. Informacje o rozmowach nie znikaly z pierwszych stron litewskich gazet i programów telewizyjnych, wywołując ogromne emocje opinii publicznej<sup>44</sup>.

Zdecydowana większość reakcji w Polsce była zdecydowanie odmienna. Przede wszystkim żadna licząca się siła polityczna nie myślała o jakichkolwiek roszczeniach w sprawie zwrotu Wileńszczyzny. Zupełnie nie rozumiano także żądania przeprosin za działania sprzed kilkudziesięciu lat, o których mało kto już pamiętał, bądź które uznawano za usprawiedliwione, a nawet godne pochwały<sup>45</sup>. Pretensje uznawano zatem raczej za przejaw dziwactwa i nie przywiązywano do nich przesadnie dużej wagi. Wobec nikłego zainteresowania mediów, rokowania wokółtraktatowe nie absorbowaly szerokiej opinii publicznej. Jedynie nieliczne środowiska „kresowe”, publicyści i politycy, najczęściej mimo woli nawiązywali do międzywojennej retoryki, wypowiadając się za przyjęciem twardego stanowiska w negocjacjach, przyśnięciem Litwy do muru i wymuszeniem określonych ustępstw na rzecz litewskich Polaków<sup>46</sup>.

Ostatecznie po obu stronach zwyciężyła wola kompromisu. Traktat *O przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy* został podpisany w Wilnie 26 kwietnia 1994 r. Zrezygnowano w nim z oceny historii, strony potwierdziły także brak jakichkolwiek wzajemnych pretensji terytorialnych. O ile jednak ratyfikacja w polskim Sejmie przebiegła bez głosu sprzeciwu, to w litewskim parlamencie po ożywionej i dramatycznej debacie padło 19 głosów przeciwnych i 8 wstrzymujących się<sup>47</sup>. Narodowi radykałowie nadal zwłaszcza uznawali, że Polska powinna pokajać się za negatywną rolę w najnowszej historii Litwy.

Jak po latach wspominał ówczesny polski ambasador w Wilnie, Jan Widacki, wśród ogółu Litwinów powszechny odbiór warunków traktatu był wręcz zaskakujący: „Oni po nim wyraźnie odetchnęli, nie spodziewaliśmy się takiej reakcji. [...] Stało się coś niesamowitego. Nastąpił przełom. To nawet było zabawne, jako ambasador miałem kontakt z osobistościami życia kulturalnego i naukowego Litwy. Przed podpisaniem traktatu umawialiśmy się na spotkania, ale nie w ambasadzie, tylko na mieście. Po traktacie nikt z tym nie miał oporów. Przy-

---

<sup>44</sup> B. Kašelonis, *Supo mus priešai iš abieju pusių kovos dėl Lietuvos laisvės Seinų krašte*, w: „Lietuvos Aidas” 24 listopada 1993; por. A. Firewicz, *Litwa po raz drugi*, s. 225-228; B. Jankowski, *W dziesięciolecie traktatu polsko-litewskiego*, Suchy Las 2004, s. 32-35.

<sup>45</sup> H. Wisner, *My i oni*, w: „Konteksty” 1993, nr 3-4, s. 18.

<sup>46</sup> R. Szawłowski, *Traktat polsko-litewski „O przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy” z 26 IV 1994*, w: *Wilno i Kresy północno-wschodnie*, t. 1, *Historia i ludzkie losy*, Białystok 1996, s. 243-260; zob. też tekst deklaracji grupy posłów Sejmu RP II Kadencji ze stycznia 1994 r., domagającej się uwzględnienia w traktacie interesów Polaków na Wileńszczyźnie, [www.zakorzenienie.most.org.pl](http://www.zakorzenienie.most.org.pl) (20 grudnia 2002).

<sup>47</sup> M. Graczyk, *Pokój ostrobramski. Litwini bardziej boją się polonizacji niż rusyfikacji*, w: „Wprost” 1994, nr 19.

chodzili do ambasady. Dziś Litwini nie boją się już, że ich spolonizujemy”<sup>48</sup>. W Polsce zdecydowanie nie zdawano sobie sprawy z głębokości zakorzenienia i siły antypolskich uprzedzeń oraz wagi, jaką litewska opinia publiczna przykładała (i przykłada) do symbolicznych gestów, czy pojedynczych wypowiedzi<sup>49</sup>.

Zawarcie traktatu spowodowało wyraźne odprężenie, mierzone zdecydowanie mniejszą częstotliwością i łagodniejszym tonem krytycznych wypowiedzi, ułatwieniami w nawiązywaniu współpracy kulturalnej, współdziałaniem na międzynarodowej arenie politycznej. Pod wieloma względami można zatem mówić o rzeczywistym przełomie. W kolejnych latach przełom wyraźnie widać również na przykładzie litewskiej historiografii, coraz śmielej odchodzącej od stereotypów w przedstawianiu dziejów relacji polsko-litewskich<sup>50</sup>.

W dekadzie, która upłynęła od 1994 r. wśród ogółu Litwinów ciągle żywy był stereotyp butnego, choć niezbyt mądrego Polaka-szlachcica, powielany np. w popularnym telewizyjnym programie satyrycznym *Dviračio šou*. Utrzymywały się także niezbyt przychylnie oceny Polaków. O ile w 1993 r. sympatię do nich deklarowało zaledwie 12% ankietowanych Litwinów, to w 1998 r. tylko 13%. Z kolei w następnym, 1999 r. roku, w rankingu antypatii do zamieszkujących Litwę mniejszości narodowych, miejscowi Polacy po raz pierwszy wyprzedzili Rosjan<sup>51</sup>.

Od kiedy w 1993 r., zaczęto prowadzić podobne sondaże również w Polsce, Polacy najpierw darzyli Litwinów większą antypatią (43% respondentów) niż sympatią (24%). Z biegiem lat proporcje te uległy jednak niemal odwróceniu: w 2002 r. 38% mówiło już o sympatii, a 24 % o antypatii, w 2004 – odpowiednio 40% i 21%<sup>52</sup>. Według innych badań w 2000 r. sympatię do Litwinów deklarowała blisko połowa Polaków, przy czym Litwini byli postrzegani najlepiej spośród wszystkich sąsiednich narodów na wschodzie. Duże znaczenie miał jednoznacznie prozachodni kierunek litewskiej polityki zagranicznej, pozytywnie widziany przez większość Polaków. Jak zwrócił uwagę Krzysztof Zagórski, zwykle dużo gorsze opinie

---

<sup>48</sup> *Skąd Litwini wracali? Jan Widacki w rozmowie z Jarosławem Kurskim*, w: „Gazeta Wyborcza” 1 lutego 1998; por. J. Widacki, *Stosunki polsko-litewskie*, s. 66.

<sup>49</sup> *Gesty nas przybliżają. Rozmowa z litewskim historykiem Pranasem Morkusem*, w: „Gazeta Wyborcza” 3 listopada 2000.

<sup>50</sup> A. Kasperavičius, *Współcześni historycy litewscy o sprawie Wilna i stosunkach polsko-litewskich 1918-1940 oraz przemiany w potocznej świadomości Litwinów*, s. 113-115; P. Łossowski, *Jagiello nie jest już zdrajcą*, w: „Polityka” 2002, nr 39; B. Jankowski, *W dziesięciolecie traktatu polsko-litewskiego*, s. 39-104.

<sup>51</sup> V. Savukynas, *Kaip galvojame apie kitus. Lenkų ir rusų atvejai*, w: „Kultūros Barai” 1998, nr 7, s. 55-57; C. Żołędowski, *Białorusini i Litwini w Polsce, Polacy na Białorusi i Litwie. Uwarunkowania współczesnych stosunków między większością i mniejszościami narodowymi*, s. 249.

<sup>52</sup> I. Kurcz, *Stereotypy i autostereotypy narodowe*, w: „Polityka Wschodnia” 1996, nr 2, s. 107; „Gazeta Wyborcza” 3 lutego 2003; „Polityka” 2005, nr 17; [www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001) (3 lutego 2003).

o Litwinach wyrażali przy tym mieszkańcy pogranicza etnicznego na Suwalszczyźnie niż regionów położonych w głębi Polski<sup>53</sup>.

Naturalnie, społeczeństwom obu państw nie udało się w krótkim czasie odejść od zadawanych mitów i resentymentów we wzajemnym postrzeganiu. U progu XXI stulecia czasami nadal słyhać tradycyjne, podszyte poczuciem wyższości, argumenty o prymitywnych Litwinach, którym Polacy przynieśli chrześcijaństwo, „budrysach” i „braciach” czy litewskie twierdzenia o spolonizowanych mieszkańcach Litwy wschodniej, których należy odpolszczyć. Stale powraca wątek szykanowania obu mniejszości narodowych<sup>54</sup>. Ciągłe dają o sobie znać sąsiedzkie antagonizmy polsko-litewskie na Wileńszczyźnie i Suwalszczyźnie<sup>55</sup>. W niektórych środowiskach, wśród polskich „kresowian”, czy w litewskiej *Vilniji*, ciągle ważną rolę odgrywają spory o ocenę historii. Mimo ocieplenia wzajemnych stosunków międzypaństwowych, nawarstwione uprzedzenia nie tak łatwo dają o sobie zapomnieć. Głosów negatywnych jednak nie przybywa. Budzą także coraz mniejsze emocje niż jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych. Coraz częstsze są kontakty najmłodszych pokoleń, pozbawionych niegdysiejszych obciążeń i nastawionych na współpracę. Wydaje się, że mimo określonych przeszkód, oba społeczeństwa wolno podążają w kierunku rewizji negatywnych opinii o sobie nawzajem.

---

<sup>53</sup> K. Zagórski, *Stosunek do sąsiednich narodów i integracji europejskiej na pograniczu i w pozostałych regionach kraju*, w: *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Teorie, studia, interpretacje*, t. 1, Zielona Góra 2003, s. 171, cyt. za: Z. Kurcz Z., *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie*, s. 77.

<sup>54</sup> P. Kalnius, *Etniniai procesai pietryčių Lietuvoje XX a. antroje pusėje*, Vilnius 1998, s. 181-191; A. Jackowski, *Lekcja żywego języka*, w: „Konteksty” 1993, nr 3-4, s. 11-12; A. Strońska, *Litwo, ojczyzna wasza*, s. 5-8; por. B. Jankowski, *W dziesięciolecie traktatu polsko-litewskiego*, s. 116-131. Zdaniem Zbigniewa Kurcza, od początku lat dziewięćdziesiątych polska mniejszość na Wileńszczyźnie znalazła się w „okowach giedroyciowskiego mitu”, który każe Warszawie poświęcać interesy tamtejszej polskiej ludności na ołtarzu dobrych stosunków z Litwą, Z. Kurcz Z., *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie*, zob. Zwłaszcza rozdz. *Mniejszość polska w okowach giedroyciowskiego mitu, europejskiego paradygmatu i wewnętrznych waśni*, s. 377-428.

<sup>55</sup> M. Libiszowska-Zółtowska, *Opinie o stosunkach przygranicznych w świetle wywiadów z mieszkańcami Łazdijai*, w: *Pogranicze polsko-litewskie. Aktywizacja współpracy*, Warszawa 2002, s. 105-107; S. Kulikowski, *Wójt obojga narodów*, w: „Polityka” 2004, nr 46.

## Zakończenie

O wzajemnym postrzeganiu Polaków i Litwinów w pierwszej połowie XX w. przesądziły mity i stereotypy. Leżały one u podstaw polskiego obrazu Litwy jeszcze zanim narodził się litewski ruch narodowy, następnie odegrały decydującą rolę w dwustronnych stosunkach. Ogromne znaczenie w kształtowaniu polskiego wyobrażenia posiadała tradycja kulturalna, zwłaszcza literacka. Zakwestionowanie ugruntowanego wizerunku stało się jednym z powodów negatywnego nastawienia polskiej opinii publicznej wobec litewskiego ruchu narodowego. Wśród Polaków zakorzeniło się przeświadczenie o rosyjskiej, mającej charakter dywersyjny, inspiracji litewskich dążeń emancypacyjnych oraz negatywna, często podszyta stanowymi uprzedzeniami, opinia o działaczach narodowych jako godnych potępienia „litwomach”.

Inspiracje mityczne, zaczerpnięte głównie z dziewiętnastowiecznej literatury pięknej, wywarły niebagatelny wpływ na rozwój litewskiego ruchu narodowego. Literacko-romantyczny rodowód miała np. interpretacja historii, często używana jako broń przeciwko Polakom. Stwierdzano, iż Litwa została zniewolona przez Polskę pod pretekstem unii, a większość mieszkańców uległa podstępnie narzuconemu wynarodowieniu. Spośród legend, nabierających kształtów na przełomie XIX i XX w., brzemienne w skutki okazało się zwłaszcza przekonanie o Polakach mieszkających na Litwie jako spolonizowanych Litwinach, których należało przywrócić narodowej litewskości. Litewski nacjonalizm traktował powyższy mit w kategoriach aksjomatu. W całym XX w. chętnie powracano do tezy, anachronicznej już w momencie narodzin, kategorycznie odrzucanej przez polską opinię publiczną.

W czasach konfliktu polsko-litewskiego z lat pierwszej wojny światowej i okresu 1918-1922 uwolnił się ogromny potencjał wzajemnej niechęci. Poważną rolę w jej generowaniu odegrała taktyka niemieckich okupantów. Ze względu na tradycyjne zaszczości kulturalne, strukturę etniczną i uwarunkowania strategiczne na ziemiach litewskich, u progu międzywojennej niepodległości czołowe polskie siły polityczne w zasadzie nie przewidywały powstania w pełni suwerennego państwa rządzonego przez samych Litwinów. Z kolei Litwini dążyli do

powołania niepodległego, narodowego państwa ze stolicą w Wilnie, przechodząc do porządku nad stanowiskiem miejscowych Polaków i Polaki. Określona sytuacja stała się zarzewiem ostrego sporu. W jego trakcie doszło do wydarzeń, które, zwłaszcza w opinii Litwinów, wykopały przepaść między oboma narodami. Mowa oczywiście przede wszystkim o akcji generała Lucjana Żeligowskiego z października 1920 r., a następnie inkorporacji Wileńszczyzny do Polski w 1922 r. W polskiej świadomości historycznej oba te wydarzenia były oceniane pozytywnie, jako etap połączenia z macierzą wszystkich ziem zamieszkałych przez Polaków. Zarówno Litwinom, jak i Polakom najczęściej umykało uwadze, iż utworzenie Litwy Środkowej było częścią planów federacyjnych, forsowanych przez Józefa Piłsudskiego. W ówczesnych warunkach koncepcja federacyjna nabrała jednak charakteru utopijnego mitu. Z polskiej strony najbardziej pamiętano Litwinom faktyczne wystąpienie u boku bolszewików w krytycznych dla Polski miesiącach 1920 r.

Lata międzywojenne przyniosły proces gruntownego umocnienia wzajemnych negatywnych wizerunków Polaków i Litwinów. Sprzyjały mu niecodzienne stosunki obu państw. W międzywojennej Litwie, za „chińskim murem” izolacji, zbudowano obraz sąsiada jako odwiecznego wroga, zaborcy i okupanta Wileńszczyzny. Utwierdzono również dogmat o litewskich Polakach jako spolonizowanych Litwinach. W publicystyce i propagandzie przedstawiano Polskę w postaci więzienia narodów, państwa zmilitaryzowanego, chodzącego na pasku Francji, biednego i źle rządzonego przez skorumpowane elity wywodzące się ze szlachty. Wiele analogicznych elementów znajdowało się także w polskim wizerunku Litwy, która Polakom jawiła się jako kraj uzależniony od Niemiec, ubogi i rządzony przez cynicznych karierowiczów chłopskiego pochodzenia lub nawet polskich renegatów. Sporadycznie pojawiały się głosy wskazujące na sukcesy Litwy, zwłaszcza w gospodarce. Jednak mimo złych stosunków z Litwą, w polskiej kulturze stale obecny był mit dawnej, arkadyjskiej i kresowej Litwy, rodem z dzieł Mickiewicza. Okres normalizacji i wznowienia oficjalnych kontaktów w latach 1938-1939 był zbyt krótki, aby wpłynąć na zmianę wzajemnego postrzegania. W wielu przypadkach, zwłaszcza po stronie litewskiej, brakowało także woli przeprowadzenia takiej zmiany.

Wybuch drugiej wojny światowej pchnął stosunki polsko-litewskie na nowe tory. Wileńszczyzna znalazła się w litewskich rękach. W odzyskanej stolicy i najbliższych okolicach zaczęto wcielać w życie rozwiązania wynikające z mitów kształtujących dotychczasową litewską politykę. Przedmiotowe traktowanie miejscowej polskiej ludności wywołało jej opór i niechęć wobec nowej władzy. Z kolei postawa Polaków pogłębiła u Litwinów negatywną ocenę roli czynnika polskiego w Wilnie. W wyniku animozji narastających pod okupacją so-



wiecką, a następnie niemiecką, odradzający się konflikt polsko-litewski uległ zaognieniu. Część litewskiego społeczeństwa widziała w Niemcach oparcie wobec nie tylko zagrożenia sowieckiego, ale także polskiego. Natomiast polskie podziemie na Wileńszczyźnie raczej nie podzielało idealistycznych, wyraźnie zmitologizowanych nadziei, żywionych na uchodźstwie, o możliwości osiągnięcia kompromisu z Litwinami po wojnie i wspólnym udziale w projektowanej federacji środkowoeuropejskiej. Na obczyźnie z polskiej strony kultywowano raczej tradycyjne mity, z litewskiej – raczej równie tradycyjne urazy. W okupowanym kraju wielu powodów do wzajemnych ciężkich oskarżeń i dalszego narastania uprzedzeń dostarczały antypolskie poczynania litewskiej terenowej administracji oraz jednostek policyjnych, a także odwetowe akcje polskiej Armii Krajowej wymierzone przeciwko Litwinom. Eskalacja konfliktu na Wileńszczyźnie przypadła na wiosnę i lato 1944 r., kiedy u progu ziem litewskich stanęła ponownie Armia Czerwona.

Pod sowiecką dominacją w drugiej połowie XX w. potoczna wiedza Litwinów i Polaków o drugiej stronie pozostawała minimalna, co sprzyjało konserwacji mitów i stereotypów ukształtowanych w pierwszej połowie stulecia. Realia systemu sowieckiego nie sprzyjały przełamywaniu uprzedzeń. Pamięć o konfliktach sprzed wielu dziesięcioleci kładła się cieniem na polsko-litewskich stosunkach nawet po odzyskaniu suwerenności u progu XXI w.

U progu XXI stulecia czasami nadal słychać tradycyjne, podszyte poczuciem wyższości, argumenty o prymitywnych Budrysach, którym Polacy przynieśli chrześcijaństwo, i „braciach Litwinach” czy litewskie twierdzenia o spolonizowanych mieszkańcach Litwy Wschodniej, których należy odpolszczyć. Stale powraca wątek szykanowania obu mniejszości narodowych<sup>54</sup>. Ciągłe dają o sobie znać sąsiedzkie antagonizmy polsko-litewskie na Wileńszczyźnie i Suwalszczyźnie<sup>55</sup>. W niektórych środowiskach, wśród polskich „kresowian” czy w litewskiej Wilniji, ciągle ważną rolę odgrywają spory o ocenę historii. Mimo ocieplenia wzajemnych stosunków międzypaństwowych, nawarstwione uprzedzenia nie tak łatwo dają o sobie zapomnieć. Głosów negatywnych jednak nie przybywa. Budzą także coraz mniejsze emocje niż jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych. Coraz częstsze są kontakty najmłodszych pokoleń, pozbawionych niegdysiejszych obciążeń i nastawionych na współpracę. Wydaje się, że mimo określonych przeszkód, oba społeczeństwa wolno podążają w kierunku rewizji negatywnych opinii o sobie nawzajem.

<sup>54</sup> P. Kalnius, *Etniniai procesai pietryčių Lietuvoje XX a. antroje pusėje*, Vilnius 1998, s. 181-191; A. Jackowski, *Lekcja żywego języka*, „Konteksty” 1993, nr 3-4, s. 11-12; A. Strońska, *Litwo, ojczyzno wasza*, s. 5-8; por. B. Jankowski, *W dziesięciolecie traktatu polsko-litewskiego*, s. 116-131. Zdaniem Zbigniewa Kurcza, od początku lat dziewięćdziesiątych polska mniejszość na Wileńszczyźnie znalazła się w „okowach giedroyciowskiego mitu”, który każe Warszawie poświęcać interesy tamtejszej polskiej ludności na ołtarzu dobrych stosunków z Litwą, Z. Kurcz, *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie*, zob. Zwłaszcza rozdz. pt. *Mniejszość polska w okowach giedroyciowskiego mitu, europejskiego paradygmatu i wewnętrznych waśni*, s. 377-428.

<sup>55</sup> M. Libiszowska-Żółtowska, *Opinie o stosunkach przygranicznych w świetle wywiadów z mieszkańcami Łazdijai*, w: *Pogranicze polsko-litewskie. Aktywizacja współpracy*, pod red. W. Misiaka i A. Rejznera, Warszawa 2002, s. 105-107; S. Kulikowski, *Wójt obojga narodów*, „Polityka” 2004, nr 46.



1. Juliusz Kossak, ilustracja do *Pieśni o ziemi naszej* Wincentego Pola



2. Juliusz Kossak, *Kmicicowa kompania*



3. Juliusz Kossak, *Budrys z Laszką*



4. Michał Elwiro Andriolli, ilustracja do *Pana Tadeusza*



5. Michał Elwiro Andriolli, ilustracja do *Pana Tadeusza*



6. Michał Elwiro Andriolli, ilustracja do *Pana Tadeusza*



7. Artur Grottger, fragment cyklu *Lithuania*



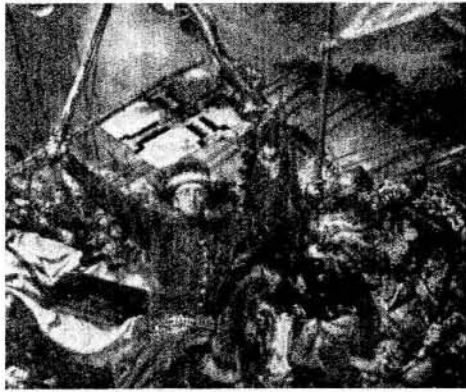
8. Artur Grottger, fragment cyklu *Lithuania*



9. Artur Grottger, fragment cyklu *Lithuania*



10. Artur Grottger, fragment cyklu *Lithuania*



11. Jan Matejko, fragment obrazu *Bitwa pod Grunwaldem*



12. Jan Matejko, fragment obrazu *Bitwa pod Grunwaldem*



**Doradca z Berlina.**

*Niemiec do Litwina.* — Ja wiem, żeś ty zupełnie głupi, ale wpakować nóż w plecy polaka, to przecież każdy osiel potrafi; a więcej od ciebie nie żądam.

13. „Mucha” 1920, nr 44



14. Generał Lucjan Żeligowski



**W Kowniu.**

*Mindeg, Gedymis i Witold do Tarybiatów.* — Bierzcie nam przyjemnia, żeście sobie o nas przypomnieli i nawalście nas wielkimi politykami, ale przykro nam, że nie możemy się wam tem samem odwzajemnić, bo uważamy was za głupich balwanów, prowadzonych za nos przez Krzyżaków z Berlina.

15. „Mucha” 1921, nr 46



**W Kowniu.**

*Prusak do Litwina.* — Widzisz tego małego polaka? Zabłj go, bo on napewno myśli, jakby odebrać ci Kowno i przyłączyć do Warszawy albo do Krakowa.

16. „Mucha” 1921, nr 34



17. „Dziennik Wileński” 3 maja 1922



Lenkai eina į Lietuvą savo dvarų ginti ir mus pavergti.

**Piliečiai, prie ginklo!**  
 Lietuva – šalis demokratų, o ne ja užimama.  
 Lietuvos Partijos, kaip demokratų sąjunga, žiūri į Lenkų agresiją kaip į nepriimtą.  
 Jei šios rėkiančios jėgos, kurios pabara šeris ir ragina ginti  
 šią šalį, į kovą su lenkais neties, tai Lietuvos tauta pats  
 savo šeris, kaip ir lenkai, bus žūti.

18. Plakat autorstwa P. Rimšy z 1920 r., wzywający do walki z polskim najazdem



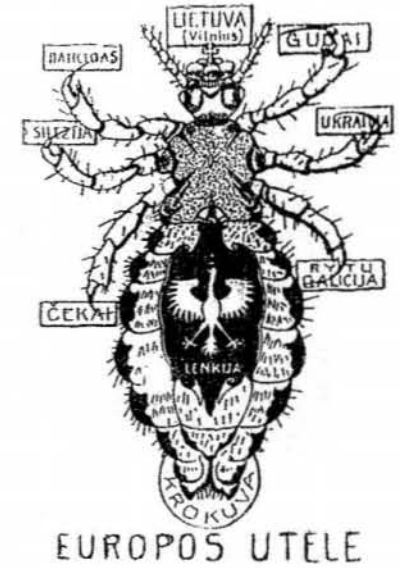
Unijos nori...

19. Chce unii... „Ragutis” 1921, nr 2



Nepagydoma džiointinė

20. Nieuleczalna gruźliczka, „Ragutis” 1921, nr 2



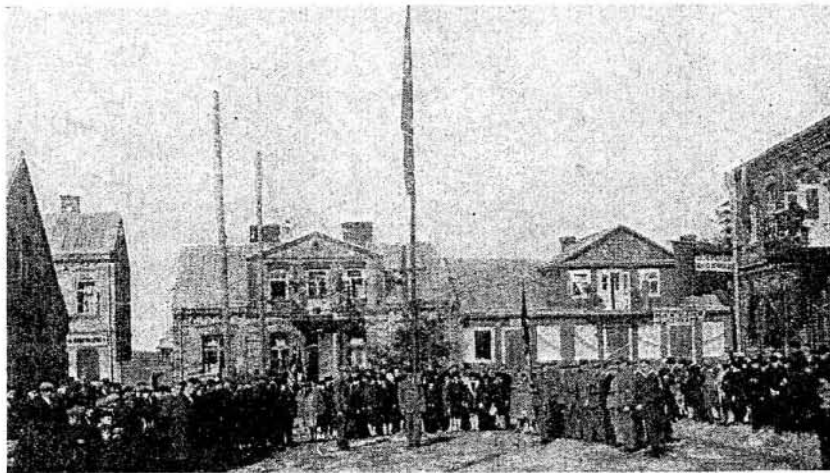
21. Polska – wesz Europy, „Ragutis” 1921, nr 2



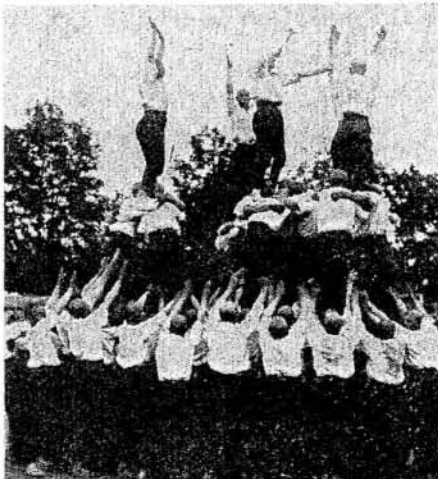
22. Antanas Smetona



23. Augustinas Voldemaras



24. Obchody Dnia Smutku i Nadziei na litewskiej prowincji



25. „Wileński” układ gimnastyczny litewskiej młodzieży



26. Tablica propagandowa Związku Wyzwolenia Wilna w szkole



27. Tablica propagandowa Związku Wyzwolenia Wilna w szkole



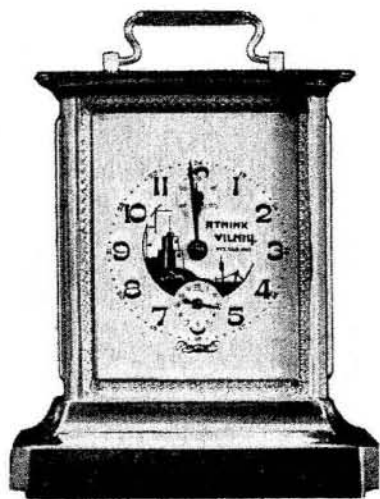
28. Plakat Związku Szaulisów



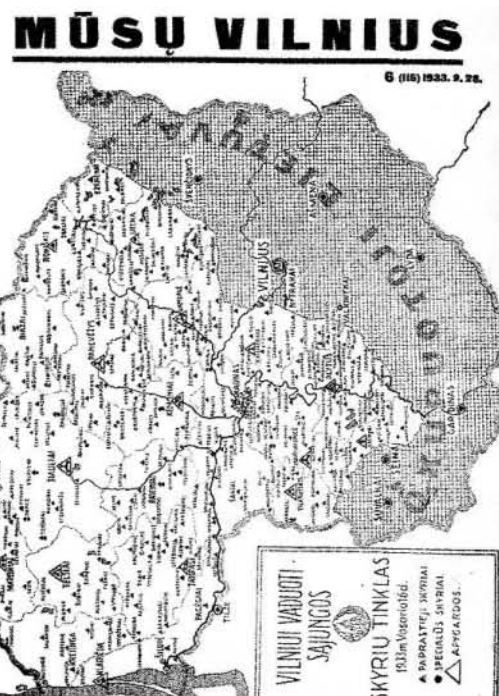
29. Plakat Związku Szaulisów



30. Plakat Związku Szaulisów



31. Zegar z motywem „wileńskim”



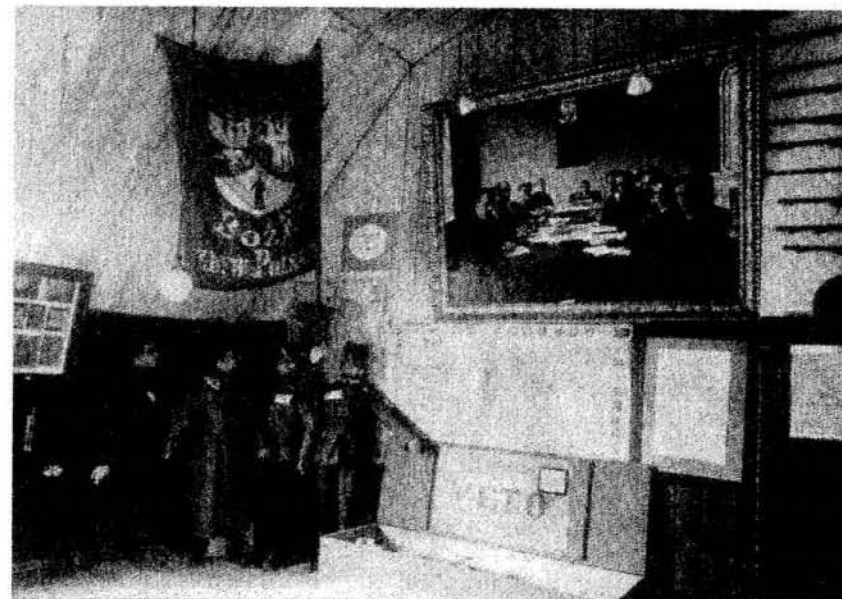
32. Pierwsza strona „Mūsų Vilnius” z mapą oddziałów Związku Wyzwolenia Wilna i zaznaczonymi terenami „Litwy okupowanej”



33. Radiodbiornik z motywem „wileńskim”



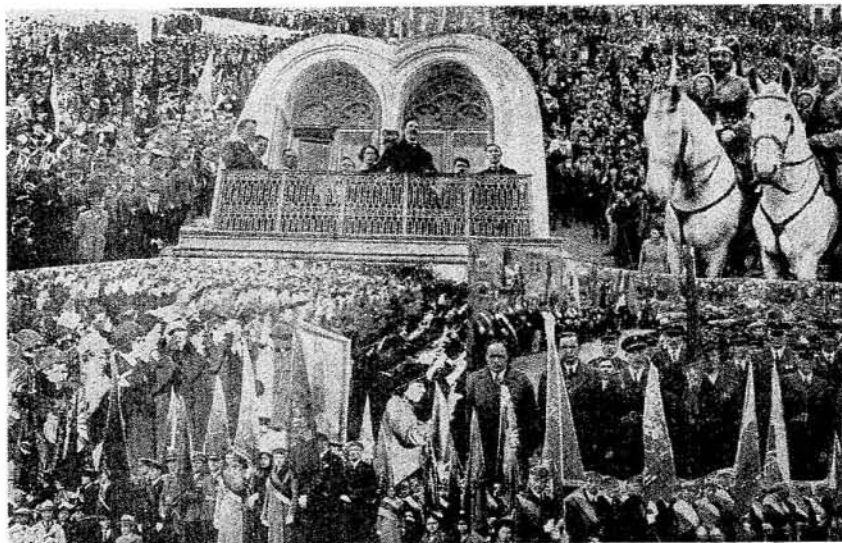
34. Okładka „paszportu wileńskiego”



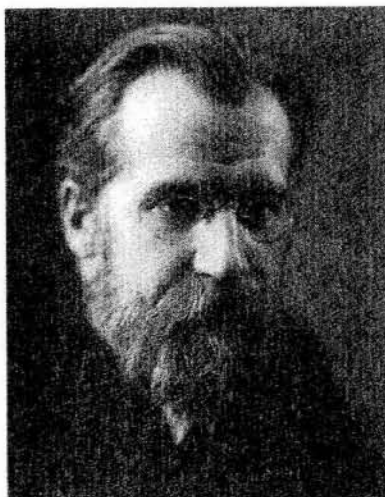
35. Sala wrogów w Muzeum Wojska w Kownie



36. Delegaci na zjazd Związku Wyzwolenia Wilna w sali Muzeum Wojska w Kownie



37. Fotomontaż ilustrujący centralne obchody Dnia Smutku i Nadziei w Kownie



38. Mykolas Biržiška



39. Karykatura przedstawiająca Vincasa Uždavinysa



40. Spotkanie Voldemarasa z Piłsudskim w Genewie w grudniu 1927 r., „Aitvaras” 1927, nr 7



41. „Aitvaras” 1927, nr 7

— Derybos su Lenkais. —



Lenkų diplomatas (lietuviui). Geriau sveikas nė nebandyk judinti Vilniaus klausimo, nes aš tuomet galiu nebesusivaldyti ir nenorom tvokstelti su knoka per galvą...

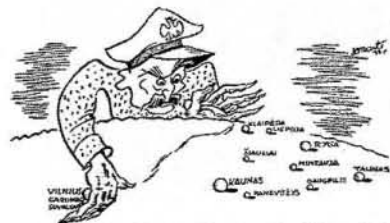
42. Pertraktacje polsko-litewskie, „Garnys” 1928, nr 5. Podpis głosi: Pertraktacje z Polakami. Polski dyplomata do litewskiego: – Niech pan lepiej nie próbuje poruszać sprawy wileńskiej, bo nie wytrzymam i niechący mogę zdzielić maczugą w głowę...





Tautietiš šūkinė, kad šios krauvos šlyso 1920 m. spalio 9 d. įsismėgė į šleivuos kūną.

43. Polska w karykaturze „Trinitas” 1931, nr 41



Štai kodėl Varševa žiū Pampabalties Negalodama kaip kitaip Palalties valstybiu i savo nagus patinti — pe savo agentus rankia i sąjungą su Lenkija, kad sąjungai paglentų galvą.

45. Prawdziwe zamiary Piłsudskiego wobec Litwy oraz pozostałych państw bałtyckich w karykaturze „Mūsų Vilnius” 1933, nr 10



Lenkijos pavėrgtų tautų „laisvė”. Lenkijos maršalai ir pulkininkai tik tokią „laisvę” supranta tautinėms mažumoms, ukrainiečiams, gudams, lietuviams ...

44. „Mūsų Vilnius” 1931, nr 12. Podpis glosi: „Wolność” uciemżonych narodów w Polsce. Polscy marszałkowie i pułkownicy tylko taką „wolność” przyznają mniejszościom narodowym: Ukraincom, Białorusinom, Litwinom...

## Okupuotoj Lietuvoj



Krvino vaizdo riteris

46. Krwawy rycerz w okupowanej Litwie, „Kuntaplis” 1938, nr 6



Ašis, apie kurią sukasi visos pasaulio šunybės (St. Zukas)

47. Oš Rzym-Berlin, wokół której kręć się świństwa całego świata, karykatura z wydawnictwa Kuntapliava, Kaunas 1938

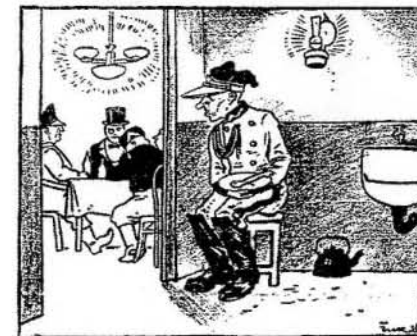


49. Józef Piłsudski jako piesek Adolfa Hitlera w karykaturze „Kuntaplis” 1935, nr 18

## Nepavydėtina padėtis

St. Žuko kark.

Lenkai esą nepatenkinti, kad Čekoslovakijos dalybose juos palikę už durų.



48. Situacija nie do pozazdrosczenia. Polacy są niezadowoleni, że pozostawiono ich za drzwiami podczas dzielenia Czechosłowacji, „Kuntaplis” 1938, nr 41



Litwin o sobie. Moja rola dzisiaj taka, że na smyczy u Prusaka. Zawsze na j-go komendę Na Polskę wymyślać będę.

50. „Mucha” 1927, nr 31



51. Adolf Nowaczyński



52. Andrius Rondonankis



53. Józef Mackiewicz



Protest Litwy do Ligi Narodów.  
 Litwa. — Ze ja pokupiam szkoły Polskie, to muszę wolno, ale jakim prawem Polak przelatywa w Wilnie, dawałomus ul przez Sowisty?

54. Pierwsza strona „Muchy” 1927, nr 47



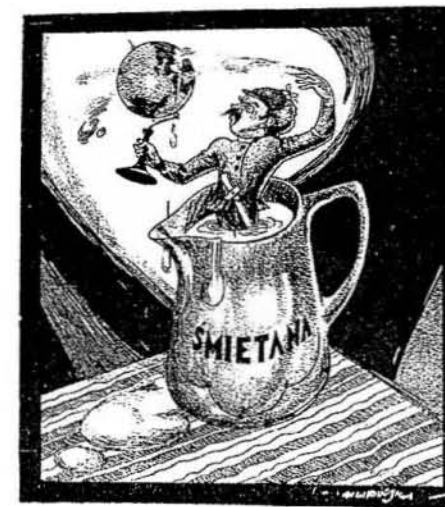
Przed konferencją Polsko-litewską.  
 — Zawstę ci mówilem, że będziemy mieli pociechę z Waldemarska, to andrus, jakiego świat nie widział. Spójrz. Zoów Polakom język pokazuje.

55. „Mucha” 1928, nr 13



Litwin, nasz sły agiind.  
 Polak. — I co ja mam z tobą uczynić? Za małpy, stały się z tobą bli, a so stary, stały ci two gółgoleitwa pociessat pizom.

56. „Mucha” 1927, nr 41



W Kownie.  
 Dyktator Smetona. — Wiedz, Europe! Atlas nowoczesny, w dniei którego spoczywa głoł cały, to jall!

57. „Mucha” 1927, nr 3

Nowe ilustracje do encyklopedii literatury polskiej  
 (Stanowisko Polski wobec prowokacji p. Waldemarsa)

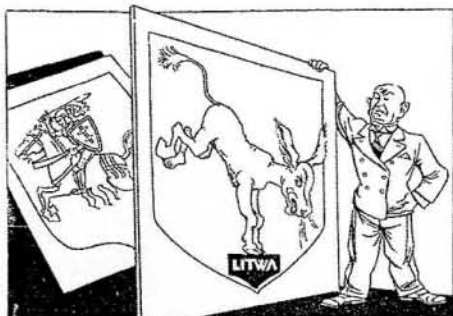


„POZNALI MEŻA LITWINI Z TYCH ZNAKÓW”  
 (A. Mickiewicz „Grażyna”)

59. „Cyruлик Warszawski” 1928, nr 32

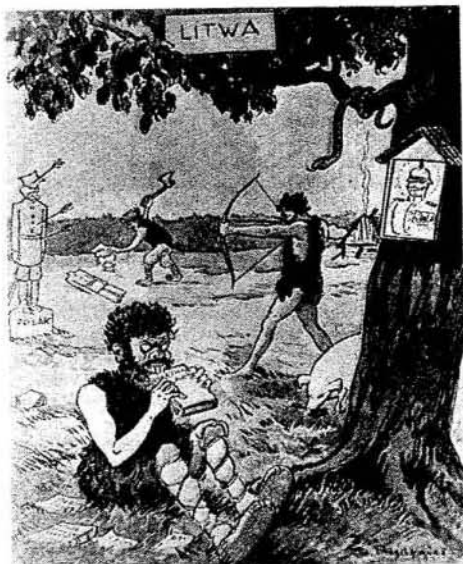


58. Czy będzie masło z tej Smetony..., 1934 r.



Na Litwie.  
Użeni kowiecasy davali do prckovana, še obecny herb Litwy, Pogon,  
jest dla nich zbyt polski, wobec czego ogłoszono konkurs na nowe godło. Ze  
swej strony spieszmy z powyższym projektem.

60. „Mucha” 1930, nr 9



61. „Mucha” 1931, nr 22

Gdy uparty Litwin...

Jan. B. Przewalski



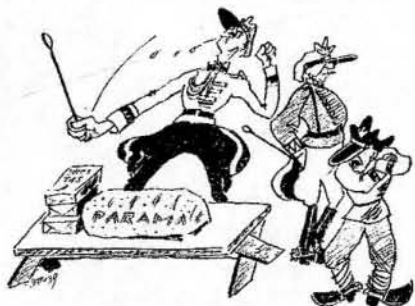
—prowadzi pierwszy pociąg Kowno—Warszawa—

62. Po nawiązaniu stosunków polsko-litewskich, „Wróble na Dachy” 1938, nr 15

Kai Dievas nori nubausti žmogų-  
atima protą

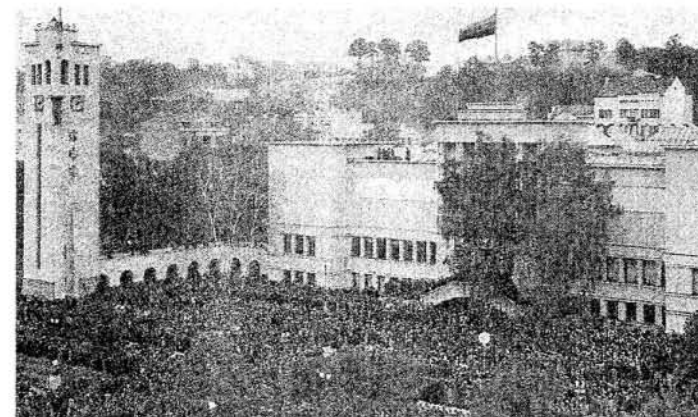
J. Martinaitis karik.

Vilniaus lenkųjantieji įsitikino, kad  
juos šelpia per Lietuvą anglai.



— Tęfė!!! Nemasidrosiu už nužiklitos šuono bakana, panovė!  
— Nesispjandykit! Ši diena mūsų sąjungininkų — angų! Tik  
tos rudiės nužiklitos!

63. Zachowanie wileńskich Polaków  
jesienią 1939 r., „Kuntaplis” 1939, nr 47



64. Manifestacja 11 października 1939 r. przed Muzeum Wojska w  
Kownie na wieść o podpisaniu traktatu sowiecko-litewskiego

Svajonės ir realybė

Tokios atvirutės buvo platinamos buv. Lenkijoje.



Za dużo chcieli — za mało dostali...

65. Jesienią 1939 r. litewska prasa przedru-  
kowała mapy, jakoby publikowane przed  
wybuchem wojny w Polsce, na których uwi-  
doczniono polskie agresywne plany wobec  
Litwy, „Kuntaplis” 1939, nr 45



66. Wojsko litewskie wkracza do Wilna  
28 października 1939 r.

## Spis ilustracji

1. Juliusz Kossak, ilustracja do *Pieśni o ziemi naszej* Wincentego Pola
2. Juliusz Kossak, *Kmicicowa kompania*
3. Juliusz Kossak, *Budrys z Laszką*
- 4., 5., 6. Michał Elwiro Andriolli, ilustracje do *Pana Tadeusza*
- 7., 8., 9, 10. Artur Grottger, fragmenty cyklu *Lithuania*
- 11., 12. Jan Matejko, fragmenty obrazu *Bitwa pod Grunwaldem*
13. Generał Lucjan Żeligowski
14. Karykatura z „Muchy” 1920, nr 44
15. Karykatura z „Muchy” 1921, nr 46
16. Karykatura z „Muchy” 1921, nr 34
17. Karykatura z „Dziennika Wileńskiego” 3 maja 1922
18. Plakat autorstwa P. Rimšy z 1920 r., wzywający do walki z polskim najazdem (za: J. Galkus, *Senasis lietuvos plakatas 1862-1944*, Vilnius 1997)
19. *Chce unii...*, karykatura z „Ragutis“ 1921, nr 2
20. *Nieuleczalna gruźliczka*, karykatura z „Ragutis“ 1921, nr 2
21. *Polska – wesz Europy*, karykatura z „Ragutis“ 1921, nr 2
22. Antanas Smetona
23. Augustinas Voldemaras
24. Obchody Dnia Smutku i Nadziei na litewskiej prowincji
25. „Wileński“ układ gimnastyczny litewskiej młodzieży
- 26., 27. Tablice propagandowe Związku Wyzwolenia Wilna w szkołach
28. Plakat Związku Wyzwolenia Wilna
- 29., 30. Plakaty Związku Szaulisów (za: J. Galkus, *Senasis lietuvos plakatas 1862-1944*, Vilnius 1997)
31. Pierwsza strona „Mūsų Vilnius“ z mapą oddziałów Związku Wyzwolenia Wilna i zaznaczonymi terenami „Litwy okupowanej“

32. Okładka „paszportu wileńskiego“
33. Zegar z motywem „wileńskim“
34. Radiodbiornik z motywem „wileńskim“
35. Sala wrogów w Muzeum Wojska w Kownie
36. Delegaci na zjazd Związku Wyzwolenia Wilna w sali Muzeum Wojska w Kownie
37. Fotomontaż ilustrujący centralne obchody Dnia Smutku i Nadziei w Kownie
38. Mykolas Biržiška
39. Karykatura przedstawiająca Vincasa Uždavinysa
40. Karykatura z „Aitvaras“ 1927, nr 7
41. Spotkanie Voldemarasa z Piłsudskim w Genewie w grudniu 1927 r. w karykaturze „Aitvaras“ 1927, nr 7
42. Pertraktacje polsko-litewskie w karykaturze „Garnys“ 1928, nr 5. Podpis głosi: Pertraktacje z Polakami. Polski dyplomata do litewskiego: - *Niech pan lepiej nie próbuje poruszać sprawy wileńskiej, bo nie wytrzymam i niechcący mogę zdzielić maczugą w głowę...*
43. Prawdziwe zamiary Piłsudskiego wobec Litwy oraz pozostałych państw bałtyckich w karykaturze „Mūsų Vilnius“ 1933, nr 10
44. Karykatura „Mūsų Vilnius“ 1931, nr 12. Podpis głosi: „*Wolność*“ *uciemnionych narodów w Polsce. Polscy marszałkowie i pułkownicy tylko taką „wolność“ przyznają mniejszościom narodowym: Ukraincom, Białorusinom, Litwinom...*
45. Polska w karykaturze „Trimitas“ 1931, nr 41
46. Józef Piłsudski jako piesek Adolfa Hitlera w karykaturze „Kuntaplis“ 1935, nr 18
47. *Oś Rzym-Berlin, wokół której kręcą się świństwa całego świata*, karykatura z wydawnictwa *Kuntapliava*, Kaunas 1938
48. *Krwawy rycerz w okupowanej Litwie*, karykatura z „Kuntaplis“ 1938, nr 6
49. *Sytuacja nie do pozazdroszczenia. Polacy są niezadowoleni, że pozostawiono ich za drzwiami podczas dzielenia Czechosłowacji*, karykatura z „Kuntaplis“ 1938, nr 41
50. Adolf Nowaczyński
51. Józef Mackiewicz
52. Karykatura z „Muchy“ 1927, nr 41
53. Pierwsza strona „Muchy“ 1927, nr 47
54. Karykatura z „Muchy“ 1927, nr 31
55. Karykatura z „Muchy“ 1928, nr 13
56. Karykatura z „Muchy“ 1927, nr 3

57. *Czy bezie masło z tej Smetony...*, karykatura z 1934 r. (za: A. Garlicki, A. Kochanowski, *Józef Piłsudski w karykaturze*, Warszawa 1991)
58. Karykatura z „Cyrulika Warszawskiego“ 1928, nr 32
59. Karykatura z „Muchy“ 1930, nr 9
60. Karykatura z „Muchy“ 1931, nr 22
61. *Po nawiązaniu stosunków polsko-litewskich*, karykatura z „Wróble na Dachy“ 1938, nr 15
62. Wojsko litewskie wkracza do Wilna 28 października 1939 r.
63. Manifestacja radości 11 października 1939 r. przed Muzeum Wojska w Kownie na wieść o podpisaniu traktatu sowiecko-litewskiego
64. Zachowanie wleńskich Polaków na przełomie 1939 i 1940 r. w karykaturze „Kuntaplis“ 1939, nr 47
65. Jesienią 1939 r. Litewska prasa przedrukowywała mapy, jakoby publikowane przed wybuchem wojny w Polsce, na których uwidoczniło polskie agresywne plany wobec Litwy („Kuntaplis” 1939, nr 45)

## Wykaz najważniejszych skrótów

AAN	-	Archiwum Akt Nowych
AK	-	Armia Krajowa
APAN	-	Archiwum Polskiej Akademii Nauk
ap.	-	apyrašas (tu: inwentarz archiwalny)
APS	-	Archiwum Państwowe w Suwałkach
b.	-	byla (tu: teczka, jednostka archiwalna)
BN	-	Biblioteka Narodowa
DRnK	-	Delegatura Rządu RP na Kraj
f.	-	fondas (zespół archiwalny)
INBEW	-	Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej
k.	-	karta
KCNP	-	Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa
LCVA	-	Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas (Litewskie Centralne Archiwum Państwowe)
LMAB	-	Lietuvos Mokslų Akademijos Bibliotekos Rankraščių Skyrius (Dział Rękopisów Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk)
LVR	-	Lietuvos Vietinė Rinktinė (Litewski Korpus Terytorialny)
LVIA	-	Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas (Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne)
MSZ	-	Ministerstwo Spraw Zagranicznych
pos.	-	posiedzenie
POW	-	Polska Organizacja Wojskowa
PRM	-	Prezydium Rady Ministrów
SPSejn	-	Starostwo Powiatowe Sejneńskie

SSD	-	Steigiamojo Seimo Darbai (Stenogramy Sejmu Ustawodawczego Litwy)
SSSU	-	Sprawozdania Stenograficzne Sejmu Ustawodawczego
TKR	-	Tymczasowa Komisja Rządząca Litwy Środkowej
TROOS	-	Tymczasowa Rada Obywatelska Okręgu Suwalskiego
TSK	-	Towarzystwo Straży Kresowej
Wilbi	-	Wileńskie Biuro Informacyjne
WPSejn	-	Wydział Powiatowy w Sejnach
ZCZW	-	Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich
ZWW	-	Związek Wyzwolenia Wilna (Vilniaus Vadavimo Sąjunga)



## Wykaz źródeł i literatury

### Źródła archiwalne i rękopiśmienne

#### Archiwum Akt Nowych

Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa w Warszawie 1918-1922

Prezydium Rady Ministrów w Warszawie

Kolekcja opracowań i odpisów dokumentów dotyczących stosunków Polski z Łotwą, Litwą, Rosją radziecką, Gdańskiem, Ukrainą

Towarzystwo Straży Kresowej w Warszawie 1918-1927

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie 1918-1939

Stowarzyszenie Opieka polska nad rodakami na Obczyźnie. Zarząd Główny 1927-1939

Akta Leona Wasilewskiego 1890-1935

Ambasada RP w Berlinie

Główny Pełnomocnik Rządu RP do Spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z Litewskiej SRR w Wilnie

Akta Aleksandra Meysztowicza

Delegatura Rządu RP na Kraj

#### Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas

21. Kancelaria Cywilna Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej

22. Departament Spraw Zagranicznych Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej

34. Kancelaria Sejmu Wileńskiego

378. Lietuvos Respublikos Vidaus Reikalų Ministerijos Saugumo Departamentas

383. Lietuvos Respublikos Užsienio Reikalų Ministerija

384. Lietuvos Respublikos Krašto Apsaugos Ministerija

391. Lietuvos Respublikos Švietimo Ministerija

394. Lietuvos Respublikos Vidaus Reikalų Ministerijos Policijos Departamentas

561. Lietuvos Šaulių Sąjungos Centro Valdyba

565. Vilniaus vadavimo sąjunga 1925-1938

648. Lietuvos pasiuntynybė Londone

923. Lietuvos Respublikos Ministrų Kabinetas

Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas

1135. Aleksander Szklennik, *Wspomnienia o wydarzeniach w Wilnie i w kraju* (Dziennik)

Archiwum Państwowe w Suwałkach

Starostwo Powiatowe Sejneńskie

Starostwo Powiatowe Suwalskie

Tymczasowa Rada Obywatelska Okręgu Suwalskiego

Wydział Powiatowy w Sejnach

Archiwum Polskiej Akademii Nauk

Michał Kossakowski, *Diariusz*

Biblioteka Narodowa w Warszawie

Franciszek Charwat, *Litwa współczesna. Wykład wygłoszony dnia 15 maja 1939 r. na Kursie Naukowym dla urzędników służby zagranicznej*, mps powielany

Franciszek Charwat, *Rok stosunków polsko-litewskich*, mps powielany

Mieczysław Jałowiecki, *Wspomnienia*, mps

Bohdan Paszkiewicz, *Pod znakiem „Omegi“*, mps

Eugeniusz Stretowicz, *Wspomnienia z Litwy i Syberii*, mps

Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej

Aleksander Wysocki, *Stosunki polsko-litewskie na pograniczu w powiecie suwalskim* mps

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (Dział Rękopisów)

Władysław Bichniewicz, *Moje wspomnienia z Litwy 1914-1941*, mps

Wiktor Budzyński, *Ze wspomnień dwudziestolecia w Republice Litewskiej lat 1919-1940*, mps

Zygmunt Fedorowicz, *Trzydzieści lat mego pobytu w Wilnie (1914-1944)*, mps

Adolf Grajewski, *Ze wspomnień ogólnych Adolfa Grajewskiego (ojca) z lat 1893-1942*, mps

Witold Staniewicz, *Wilno i Wileńszczyzna w latach II wojny światowej*, mps

Lietuvos Nacionalinė M. Mažvydo Biblioteka Rankraščiu Skyrius

Audrius Abromaitis, *Lenkija ir lietuvos visuomenė: požiūriai į Lenkiją lietuvoje 1918-1940 m.*, mps

Lietuvos Mokslų Akademijos Biblioteka, Rankraščių Skyrius  
Michał Römer, *Dziennik*, t. 19 i 28, rkps

Vilniaus Universiteto Biblioteka, Rankraščių Skyrius  
Michał Römer, *Dziennik*, t. 37, rkps

Vytauto Didžiojo Universiteto Biblioteka  
Laimutė Anglickienė, *Kitaučiai lietuvių folklore*, mps

Zbiory prywatne Ryszarda Mackiewicza (Warszawa)  
Tadeusz Cywiński, *Pamiętnik*, rkps  
Jerzy Dowgird, *Wspomnienia*, mps  
Kazimierz Szwoynicki, *Trudy syzyfa*, mps  
*Wybory do III Sejmu w 1926 roku. Sprawozdanie opracowane przez Centralny Polski Komitet Wyborczy*, mps

#### Dokumenty publikowane

Abramowicz L., *Litwa podczas wojny. Zbiór dokumentów, uchwał, odezw itp.*, Warszawa 1918.  
*Armia Krajowa w dokumentach*, t. 1-6, Londyn 1970-1989  
Gierowska-Kałuża J., *Odczyt marszałka Piłsudskiego wygłoszony 24 sierpnia 1923 roku w Wilnie*, w: „Przegląd Wschodni” 1999, t. 5, z. 4  
*[kovą už žemę ir laisvę! Arba ką neša mums lenkai?]*, Kaunas brw.  
*Instrukcija Vilniui vaduoti sąjungos skyriams kurti ir veikti*, Kaunas 1925  
Kairiūkštytė N., *1956 m. rupesčiai mokyklų Vilniaus krašte*, w: „Kultūros Barai” 1989, nr 8  
Kiełmiński J., *Kogo wybierać do Sejmu?*, Kowno 1926.  
Kumaniecki K., *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912-1924*, Warszawa-Kraków 1924  
*Kwestya litewska w prasie polskiej*, Warszawa 1905  
*Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1917-1994. Dokumentų rinkinys*, Vilnius 1998.  
*Lietuvos okupacija ir aneksija 1939-1940. Dokumentų rinkinys*, Vilnius 1993  
*Lietuvos Valstybės Tarybos protokolai*, Vilnius 1991  
*Likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego przez władze litewskie w grudniu 1939. Dokumenty i materiały. Zebrał i wstępem opatrzył Piotr Łossowski*, Warszawa 1991

*Mapy roziedlenia ludności polskiej i litewskiej na terenie Republiki Litewskiej i na obszarach północno-wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1929.

*Nasze stanowisko w sprawie litewskiej*, Warszawa 1943.

Olechnowicz A., *Gmina Orany powiatu wileńsko-trockiego*, w: *Kresy w oczach oficerów KOP*, Katowice 2005

Pięta J., Roman W. K., Szczurowski M., *Polacy internowani na Litwie 1939-1940*, Warszawa 1997

*Prawo o reformie rolnej*, Kowno 1922

*Przesiedlenia ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944-1947*, Warszawa 1999

Romer E., *Atlas Polski*, Warszawa 1916.

Romer E., *Spis ludności na terenach administrowanych przez Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich*, Lwów 1920.

*Steigiamojo Seimo Darbai* (Stenogramy Sejmu Ustawodawczego Litwy) 1920-1922.

*Seimo Stenogramos* (Stenogramy Sejmu Litwy):

*Pirmas Seimas* (Pierwszy Sejm) 1922-23

*Antras Seimas* (Drugi Sejm) 1923-1926

*Trečias Seimas* (Trzeci Sejm) 1926-1927.

*Sprawozdania Stenograficzne Sejmu Ustawodawczego 1919-1922*

*Sprawozdanie Kowieńskiego Związku Producentów Rolnych. Pierwszy rok istnienia 1920*, Kowno 1921

*Statut Ogólnego Polskiego Związku Zawodowego Ludzi Pracy w Litwie*, Kowno 1926.

*Statystyka narodowościowa na podstawie danych głosowania do Sejmów*, Kowno 1926.

Sukiennicki W., *Memoriał w sprawie litewskiej złożony przez Władysława Zawadzkiego w Warszawie w listopadzie 1917*, w: „Zeszyty Historyczne” 1974, z. 30

Sukiennicki W., *Wilno u schyłku rządów carskich (Litwa wobec wojny. Poufny memoriał Michała Romera z sierpnia 1915)*, w: „Zeszyty Historyczne” 1970, z. 17

Świda W., *Ustawa litewska o ochronie narodu i państwa*, Wilno 1936.

Świechowski M., *Mapka narodowościowa i polityczna obszarów b. Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Wilno 1921.

*W budowie Niepodległej. Ziemia Augustowska, Suwalska i Sejneńska w latach 1918-1919*, Augustów-Białystok-Suwałki 1995

Wołkonowski J., *Starcie polsko-litewskie. Wileńszczyzna 1944*, w: „Karta” 2001, nr 32

„Vyriausybės Žinios” (*Wiadomości Rządowe - dziennik ustaw Republiki Litewskiej*) 1919-1940

*Ze stosunków litewsko-polskich. Głosy Litwinów*, Warszawa 1907.

Wspomnienia, dzienniki, relacje publikowane

Askenazy S., *Uwagi*, Warszawa 1924.

- Boharewicz-Richter A., *Korzenie*, Suwałki 1999
- Brensztejn M., *Dziennik (1918)*, w: *Teraz będzie Polska. Wybór pamiętników z okresu I wojny światowej*, Warszawa 1988
- Brzozowski Z. S., *Litwa-Wilno 1910-1945*, Warszawa 1989
- Cywińska J., *W okupowanym Wilnie*, Bydgoszcz 1997
- Czapska M., *Europa w rodzinie*, Warszawa 1989
- Czesława Miłosza autoportret przekorny. Rozmowy przeprowadził Aleksander Fiut*, Kraków 1988
- Dabulewicz-Rutkowska J., *W Polsce i na Litwie. Szalone lato 1939*, Wrocław 2000
- Długoszowski-Wieniawa B., *Wymarsz i inne wspomnienia*, Warszawa 1992
- Drobnik J., *Pobyty i działalność w Kownie (od 10 lipca 1938 do 8 października 1939)*, w: „Zeszyty Historyczne” 1974, nr 28.
- Dundulienė P., *Moje Wilno*, w: *Europa nie prowincjonalna*, Warszawa 1999
- Firewicz A., *Litwa po raz drugi*, Toruń 2001
- Gustainis V., *Lenkai ir Lenkija*, Kaunas 1937.
- Hoppen-Zawadzka J., *Czas grozy*, Bydgoszcz 1998
- Jałowiecki M., *Po dworach i wsi litewskiej*, Kamień 1928.
- Jundziłł Z., *Niefortunna wyprawa kowieńska*, w: „Niepodległość” (Londyn) 1955, nr 5
- Jundziłł Z., *Z dziejów polskiej myśli politycznej na ziemiach b. W. X. Litewskiego (Wspomnienia wileńskie)*, w: *Alma Mater Vilnensis. Prace społeczności Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego na obczyźnie*, Londyn 1958
- Kaden-Bandrowski J., *Trzy wyprawy*, Wrocław 1991.
- Kantak K., *Litwa*, Łomża 1934.
- Katelbach T., *Ciocia otwiera wrota do Litwy*, w: „Wiadomości” (Londyn) 1975, nr 23.
- Katelbach T., *Co poprzedziło polskie ultimatum do Litwy*, w: „Kultura” 1956, nr 4/102.
- Katelbach T., *Moja misja kowieńska*, w: „Zeszyty Historyczne” 1976, z.39.
- Katelbach T., *Nad Wentą*, w: „Kultura” 1975, nr 11/338.
- Katelbach T., *Olimp*, w: „Wiadomości” (Londyn) 1976, nr 36.
- Katelbach T., *Rola Piłsudskiego w sprawie polsko-litewskiej*, w: „Niepodległość” 1948, t. 1.
- Katelbach T., *Spowiedź pokolenia*, Gdańsk 2001
- Katelbach T., *Za litewskim murem*, Warszawa 1938.
- Kiersnowski R., *Tam i wtedy. W Podweryszkach, w Wilnie i w puszczy (1939-1945)*, Warszawa 1994
- Kirkor-Kiedroniowa Z., *Wspomnienia*, cz. 3, Kraków 1989
- Korwin-Milewski H., *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855-1925)*, Poznań 1930
- Krzepkowski M., *Wspomnienia dziennikarza z czasów okupacji (Wilno 1939-1941)*, w: „Zeszyty Historyczne” 1978, z. 45

- Krzyżanowski B., *Wileński matecznik (Z dziejów „Wachlarza” i Armii Krajowej)*, Paryż 1979
- Laroche J., *Polska lat 1926-1935*, Warszawa 1966
- Lipiński W., *Od Wilna po Dyneburg. Wspomnienia z walk 5 pp. Legionów*, Warszawa 1930
- Łapin K., *Głos z Litwy...*, Gdańsk 1998
- Mackiewicz J., *Prawda w oczy nie kole*, Londyn 2002
- Makowski B., *Początek okupacji niemieckiej na Litwie w Dzienniku profesora Michała Römera*, w: *Międzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX-XX wieku*, Warszawa 1995
- Meysztowicz W., *Poszło z dymem. Gawędy o czasach i ludziach*, Warszawa 1989
- Meysztowicz A., *Trzy miesiące rządów w Litwie Środkowej*, Wilno 1922
- Mianowski S., *Świat, który odszedł. Wspomnienia Wilnianina 1895-1945*, Warszawa 1995
- Miłosz A., *Lietuvis w dowodzie*, w: „Karta” 1992, nr 7
- Mitkiewicz L., *Wspomnienia kowieńskie 1938-1939*, Warszawa 1990.
- Mühlstein A., *Sprawozdanie z pobytu na Litwie (Warszawa 13 lipca 1934)*, w: „Zeszyty Historyczne” 1993, z. 104.
- Niemczykowa A., *Moje Wilno*, w: *Europa nie prowincjonalna*, Warszawa 1999
- Nowakowski F., *Wycieczka na Litwę. Wspomnienia z podróży*, w: „Biblioteka Warszawska” 1857, t. 1
- Ostrowska H., *Poługa i Kretynga*, w: „Karta” 2004, nr 40
- Pasmo czynności ciągiem lat idące... Z dziejów Romerów na Litwie*, pod red. A. i A. Rosnerów, Warszawa 1992.
- Pasek J. C., *Pamiętniki*, Warszawa 1989
- Pawłowicz E., *Z nad Wilii i Niemna*, Lwów 1901
- Pawłowicz E., *Z podróży po Litwie*, Lwów 1890
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. 2, 5, 6, 9, Warszawa 1937.
- Raštikis S., *Kovosė dėl Lietuvos Kario atsiminimai*, Vilnius 1990
- Romer E., *Dziennik 1914-1923*, t. 1-2, Warszawa 1995
- Romer-Ochenkowska H., *Dwa wyzwolenia*, w: *Wilno wyzwolone. Jednodniówka na zjazd b. uczestników walk o Wilno w d. 10-11 listopada 1930*, Wilno 1930
- Römer M., *Dziennik (fragmenty)*, w: „Krasnogruda” 2001, nr 13
- Rostworowski S., *Listy z wojny polsko-bolszewickiej 1918-1920*, Warszawa 1996
- Ruszczyc F., *Dziennik*, cz. 1, *Ku Wilnu*, Warszawa 1994
- Sakowicz K., *Dziennik pisany w Ponarach od 11 lipca 1941 do 6 listopada 1943*, Bydgoszcz 1999
- Schummer E., *Nowa Litwa*, Warszawa 1930.
- Schummer-Szermentowski E., *Pod znakiem Pogoni*, Lwów-Warszawa 1935.
- Semkowicz W., *Wspomnienia z Litwy Kowieńskiej*, Kraków 1930.

- Smetona A., *Rinktiniai raštai*, Kaunas 1990
- Srebrakowski A., *Polacy z Litwy. Raporty z ewakuacji*, w: „Karta” 1992, nr 7
- Stomma S., *Trudne lekcje historii*, Kraków 1998
- Szmidt S., *Ultimatum - po drugiej stronie*, w: „Tydzień Polski” (Londyn) z 27 lutego 1960.
- Świtalski K., *Diariusz 1919-1938*, Warszawa 1992.
- Šeinius I., *Czerwony potop*, Warszawa 1998
- Tarka K., *Michał Römer o polsko-litewskich sporach w okresie II wojny światowej*, w: „Przegląd Powszechny” 1996, nr 4
- Trippin T., *Dziennik podróży po Litwie i Żmudzi odbytej w 1856 roku (fragmenty)*, w: „Krasnogruda” 2001, nr 13
- Vogonis M., *Wspomnienia i refleksje Litwina*, Warszawa 1929.
- Voldemaras A., *Pastabos saulėlydžio valandą*, Vilnius 1992
- Wańkiewicz M., *Szczenięce lata*, Warszawa 1937
- Wiśniewski W., *Ostatni z rodu. Rozmowy z Tomaszem Zanem*, Paryż 1989.
- Wiśniewski W., *Pani na Berzenikach*, Londyn 1991.
- Wojciechowski S., *Wspomnienia, orędzia, artykuły*, Warszawa 1995
- Zaleski W., *Słowo po ośmiu latach więzienia*, Wilno 1933
- Žagiell E.[Jakubowski E.], *Gawędy o Polakach na Litwie*, w: „Zeszyty Historyczne” 1988, nr 85.
- Żółtowska J., *Inne czasy, inni ludzie*, Londyn 1998

#### Czasopisma (cytowane roczniki)

- „ABC” [Kaunas] 1933
- „ABC” [Warszawa] 1928, 1932
- „Atgimimas” 1989, 1993
- „Aušra 1883, 1884
- „Biuletyn Kowieński” 1925-1938
- „Chata Rodzinna” 1935
- „Cyrulik Warszawski” 1927-1929
- „Czas” 1920, 1929, 1933, 1934
- „Darbininkas” 1930, 1932
- „Diena” 1934, 1935
- „Dziennik Kowieński” 1920
- „Dziennik Poznański” 1911
- „Dziennik Wileński 1907, 1919, 1920, 1922-1927, 1929, 1933-1938

„Dziennik Wszechpolski” 1907  
„Dzień Kowieński” 1926, 1930, 1931  
„Dzień Polski” 1936, 1938  
„Echo Litwy” 1920  
„Echo Tygodnia” 1931  
„Express Wieczorny. Kulisy” 1990  
„Garnys” 1924, 1925, 1926, 1927, 1928  
„Gazeta Polska” 1904, 1905, 1919, 1934, 1936, 1938  
„Gazeta Warszawska” 1919-1921, 1923-1925, 1929, 1931, 1934  
„Gazeta Warszawska Poranna” 1926-1929, 1934  
„Gazeta Wileńska” 1920  
„Gazeta Wyborcza” 1992, 1995, 1996, 1998, 2000, 2003  
„Głos” 1907  
„Głos Litwy” 1919  
„Głos Młodych” 1939  
„Głos Narodowy” 1938, 1939  
„Głos Prawdy 1926-1928  
„Głos Wileński” 1921, 1922  
„Goniec Krakowski” 1920  
„I Laisvę” 1941, 1943  
„Ilustrowany Kurier Codzienny” 1927-1929, 1935-1939  
„Iskry” (Kowno) 1931, 1934  
„Karo Archyvas” 1992  
„Karys” 1938  
„Kraj” 1903  
„Kuntaplis” 1934-1940  
„Kurier Codzienny” 1905  
„Kurier Litewski” 1905, 1906, 1913  
„Kurier Narodowy” 1905  
„Kurier Polski” 1920, 1939  
„Kurier Poranny” 1920, 1929, 1933-1939  
„Kurier Warszawski” 1905, 1920, 1927, 1928, 1938, 1939  
„Kurier Wileński” 1927, 1929, 1931, 1933-1935, 1937-1939  
„Laisvē” 1921, 1923  
„Lietuva” 1919-1921, 1923-1928



„Lietuvis” 1925-1928  
„Lietuvių Tauta” 1909  
„Lietuvos Aidas 1917, 1928-1940  
„Lietuvos Laikraštis” 1905  
„Lietuvos Rytas” 1993, 1994  
„Lietuvos Ūkininkas” 1906, 1919  
„Lietuvos Žinios” 1925-1930, 1932-1934, 1938, 1940  
„Lithuania” (Kraków) 1981, 1984  
„Literatura ir Menas” 1989  
„Litwa” (Wilno) 1908  
„Litwa” (Kowno) 1920  
„Mintis” 1939  
„Mucha” 1918-1939  
„Mūsų Rytojus” 1928  
„Mūsų Vilnius” 1928-1938  
„Mūsų Žinynas” 1926  
„Myśl Narodowa” 1929, 1930, 1937, 1939  
„Najwyższy Czas” 1993  
„Naprzód” 1938  
„Na Rubieży” 1998  
„Naród” 1920  
„Nasz Dziennik” 1939  
„Nasz Kraj 1919, 1920  
„Nasza Gazeta” 1999  
„Nasza Polska” 2003  
„Nasza Przyszłość” 1933  
„Naujas Žodis” 1932  
„Naujoju Romuva” 1934, 1935, 1939  
„Niepodległość” 1942  
„Nowa Prawda” 1938  
„Nowiny” 1922, 1923, 1925  
„Ogniwo” 1905  
„Orzeł Biały” 1990  
„Pasaulio Lietuvis” 1986  
„Piaś” 1920

„Pirnym” 1928  
„Płomyk” 1938  
„Polityka” 1939  
„Polityka” 1999, 2002-2004  
„Polska Zbrojna” 1935, 1938, 1939  
„Prawda” 1904  
„Prosto z Mostu” 1939  
„Przegląd Wieczorny” 1920  
„Przegląd Wileński” 1922, 1923, 1926, 1927  
„Przegląd Współczesny” 1926, 1930  
„Przegląd Wszechpolski” 1896, 1902  
„Przeszłość i Pamięć” 2001  
„Ragutis” 1921  
„Robotnik” 1919-1928, 1938-1939  
„Rytas” 1924-1930, 1933-1935  
„Rzeczpospolita” 1920, 1926, 1928, 1929  
„Sekmadienis” 1930, 1933, 1934, 1936, 1938  
„Słowo” 1922-1929, 1934, 1936, 1938, 1939  
„Socjaldemokratas” 1925, 1928, 1930  
„Spaktyva” 1924, 1926, 1927, 1933  
„Sprawy Narodowościowe” 1928-1937  
„Super Express” 1994  
„Szczutek” 1928  
„Szopka” 1923  
„Szpilki” 1939  
„Sztandar Młodych” 1992  
„Šaltinis” 1906  
„Šviesa” 1906  
„Taribinis Mokytojas” 1988  
„Tauta” 1919, 1920  
„Tautos Kelias” 1929  
„Tėviške Žiburiai” 1986  
„Tėvų Žemė” 1935  
„Tiesa” 1991, 1993  
„Trinitas” 1920, 1921, 1925-1927, 1932-1934, 1936-1939

„Tygodnik Ilustrowany” 1867, 1907, 1933, 1934  
„Tygodnik Powszechny” 1972, 2004  
„Vairas” 1923, 1931, 1934, 1939, 1940  
„Vapsava” 1930  
„Vilniaus Žinios” 1905, 1906, 1911  
„Voruta” 1990, 1991, 2003  
„Warszawski Dziennik Narodowy” 1935, 1937-1939  
„Wiadomości Literackie” 1933, 1934, 1938  
„Wiek” 1905  
„Więź” 1991  
„Włóczęga” 1933  
„Wschód Polski” 1919, 1920  
„Wróble na Dachy” 1938  
„Ziemia Suwalska” 1919  
„Zorza Wileńska” 1906  
„Zosia” (jednodniówka, Wilno) 1921  
„Židinys” 1939  
„Žycie” 1996  
„Žycie Warszawy” 1991  
„XX Amžius” 1937, 1938, 1940

#### Podręczniki szkolne

Beresnevičius P., *Lietuvos istorijos skaitinai V klasei*, Kaunas 1990.  
Bobkowska W., Dąbrowski J., *Wiadomości z dziejów Polski. Podręcznik do nauki historii w V klasie szkół powszechnych*, Lwów 1937.  
Bornholtz T., *Historia dla klasy IV gimnazjów*, Warszawa 1937.  
Brazauskas, J. *Lietuvos istorija*, Kaunas 1991.  
Čižiunas V., Šležas P., *Lietuvos istorija*, Kaunas 1936.  
Čižiunas V., *Istorijos vadovėlis*, Kaunas 1940  
Daugirdaitė-Sruogienė V., *Lietuvos istorija. Vadovėlis gimnazijoms*, Kaunas 1935.  
Daugirdaitė-Sruogienė V., *Lietuvos istorijos vaizdai ir raštai. Tinka visoms mokykloms*, Kaunas 1939.  
Dowiat J., *Historia dla klasy I liceum ogólnokształcącego*, Warszawa 1980.  
Gaigalaitė A., Žepkaitė R., *Lietuvos TSR istorija*, Kaunas 1973.  
Gebertowie B. i B., *Opowiadania z dziejów ojczystych*, Lwów-Warszawa 1920.

- Geniušas J., *Istorijos vadovėlis*, Kaunas-Mariampolė 1936.
- Jurginis J., *Lietuvos TSR istorija*, Kaunas 1957.
- Lewicki A., *Zarys historii Polski*, opr. i uzupełnił J. Friedberg, Warszawa brw.
- Lietuvos istorija. Vadovėlis pradedamosioms mokykloms*, Kaunas 1922.
- Maišiotas P., *Lietuvos istorija. Vadovėlis pradedamosioms mokykloms*, Kaunas 1921.
- Matutis A., Stabignis A., *Pasakoja gimtines istorija. Lietuvos TSR istorijos skaitiniai V klasei*, Kaunas 1987.
- Nanke C., *Historia średniowiecza. Podręcznik dla klas niższych szkół średnich*, Lwów-Warszawa 1929.
- Norkus J., *Istorijos vadovėlis*, Kaunas 1936
- Norkus J., *Istorijos vadovėlis*, Kaunas 1939
- Norkus J., *Visuotinė istorija vidurinei mokyklai*, Kaunas 1928.
- Mūsų istorijos pradžiamokslis (vyriesnesiems pradžios mokyklos skyriams ir pirmosioms viduriniojo mokyklos klasėms)*, Šiauliai 1923.
- Pohoska H., Wysznačka M., *Z naszej przeszłości. Podręcznik dla V klasy szkół powszechnych*, Warszawa 1933.
- Radliński T., *Geografia Polski*, Poznań 1919.
- Smoleński W., *Historia Polski*, Warszawa 1921.
- Szelągowski A., *Dzieje powszechne w zarysie*, Warszawa 1923.
- Šinkunas P., *Krašto mokslo vadovėlis (istorijos praodžiamokslis)*, Kaunas 1926.
- Šležas P., Malinauskas G., *Lietuvos istorija. Pradžios mokyklai ir pirmosios gimnazijos klasėms*, Kaunas 1934.
- Yčas J., *Lietuvos istorija*, Kaunas 1928.

Opracowania wydane lub powstałe przed 1944 r.

- A. B., *Dlaczego Polacy nie mogą pogodzić się z Litwinami? Co wuj Hieronim opowiadał swoim sąsiadom o stosunkach polsko-litewskich*, b/w, 1922
- A. C., *Współczesne państwo litewskie*, w: „Bellona” 1925, cz. 1-2, t. 19 i 20
- Abraham W., *Polska a chrzest Litwy*, w: *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Kraków 1914
- Adalberg S., *Księga przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich*, Warszawa 1894.
- Augustaitis F., *Pierwiastki litewskie we wczesnym romantyzmie polskim*, Kraków 1911.
- Bagdonas J., *Wileńszczyzna pod względem kulturalnym i politycznym (z litewskiego)*, Wilno 1921
- Balicki Z., *Egoizm narodowy wobec etyki*, Lwów 1903
- Bartoszewicz J., *Znaczenie polityczne kresów wschodnich dla Polski*, Warszawa 1924
- Basanavičius J., *Lenkai Lietuvoje*, Chicago 1903

- Birkenmajer J., *Motywy i zagadnienia litewskie w literaturze polskiej*, Milwaukee, brw.
- Birżyszka M. [Biržiška M.], *Na posterunku wileńskim*, Wilno 1920-1921.
- Biržiška M., *Lietuvių tautos kelias į naują gyvenimą*, t. 1-2, Los Angeles 1952-1953.
- Birżyszka M. [Biržiška M.], *Skrót dziejów piśmiennictwa litewskiego*, Wilno 1919
- Biržiška M., *Vilniaus golgota*, Kaunas 1930
- Bobrzyński J., *Związek Przyjaciół Litwy*, Warszawa 1934.
- Bogorja S., *Co każdy Polak powinien wiedzieć (o Wileńszczyźnie)*, Wilno 1921.
- Brensztejn M., *Informator o towarzystwach na Litwie i Rusi Białej*, Wilno 1914.
- Brensztejn M., *Mickiewicz odpolszczony*, w: „Przegląd Współczesny” 1930, nr 103.
- Brensztejn M., *Nauka w Republice Litewskiej*, Warszawa 1934.
- Brückner A., *Polacy a Litwini. Język i literatura*, w: *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Kraków 1914
- Brückner A., *Starożytna Litwa. Ludy i bogi*, Olsztyn 1985
- Bruner B., *Opieka nad szkołami polskimi zagranicą*, Warszawa 1935.
- Budecki Z., *Stosunki polsko-litewskie po wojnie światowej 1918-1928*, Warszawa 1928.
- Bystron J. S., *Megalomania narodowa*, Warszawa 1935.
- Bystron J. S., *Przysłowia polskie*, Kraków 1933.
- Czekanowski J., *Stosunki narodowościowo-wyznaniowe na Litwie i Rusi w świetle źródeł oficjalnych*, Lwów 1918.
- Czyński E., *Etnograficzno-statystyczny zarys liczebności i roziedlenia ludności polskiej*, Warszawa 1909.
- Cinikas A., *La reforme agraire en Lithuanie*, Nancy 1937.
- Dmowski R., *Myśli nowoczesnego Polaka*, Wrocław 2002
- Dmowski R., *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Wrocław 2000
- Dmowski R., *Pisma*, Częstochowa 1938
- Dmowski R., *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1988
- Dowmunt M. [Uziembło A.], *Litwa z Polską*, bmv, 1918
- Elsbergas S., *Lietuvos žemes reforma*, Kaunas 1935.
- Fijałek J., *Uchrześcijannienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu*, w: *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Kraków 1914
- Futurus [Skirmuntt K.], *O prawdę i zgodę z powodu Głosu Litwinów do młodej generacji magnatów, obywateli i szlachty na Litwie i odpowiedzi młodego szlachcica litewskiego*, Lwów 1904
- Geleżinius V., *Der Lituanisch-Polnische Streit und die Möglichkeit seine Losung. Betrachtung eines objektiven Litauer*, Kaunas 1928.
- Gilus A., *Kokia nauda Lietuvai iš unijos su lenkais*, Kaunas 1924
- Giertych J., *Sprawa litewska*, Wilno 1938.

- Gloger Z., *Album etnograficzne*, Warszawa 1904.
- Gloger Z., *Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy*, Warszawa 1903.
- Gloger Z., *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1900.
- Głos Litwinów do młodej generacji magnatów, obywateli i szlachty na Litwie*, Tylża 1902
- Gorzuchowski S., *Granica polsko-litewska*, Warszawa 1932.
- Górski K., *Divide et impera*, Białystok 1995.
- Handelsman M., *Ze źródeł nienawiści polskiej Litwinów*, w: „Wschód Polski“ 1920, nr 6-7.
- Hellman M., *Die lituanische Nationalbevegung im 19. und 20 Jh*, w: „Zeitschrift fur Ostforschung“, J. 2, Marburg 1953, H.1.
- Herbaczewski J. A., *Głos bólu*, Kraków 1912.
- Herbaczewski J. A., *Litwa a Polska. Rozważania na czasie*, Wilno 1921.
- Herbaczewski J. A., *Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej*, Kraków 1905.
- Herbaczewski J. A., *O Wilno i nie tylko o Wilno*, Wilno 1922.
- Hłakowiczówna K., *Poezje zebrane*, Toruń 1999
- J. O. [Obst J.], *Polska i Litwa*, Wilno 1912
- J. R., *Kwestia polsko-litewska w chwili obecnej*, Wilno b. r. w. [1919]
- J. S., *Na drodze do rozwiązania sprawy Litwy historycznej*, Kraków 1920.
- Janik M., *Sprawa ludowa na Litwie w XIX w.*, w: *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie, 17-20 IX 1935*, Lwów 1935
- Jankowski C., *Naród polski i jego ojczyzna*, Warszawa 1914
- Jankowski C., *Wyzwolenie Ziemi Wileńskiej*, w: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918-1928*, Kraków-Warszawa 1928.
- Janowski L., *Litwa i Polska*, Lausanne 1916.
- Jastrzębiec M. R., *Divide et impera! Myśli niepolemiczne na tle stosunków polsko-litewskich*, Wilno 1907.
- Jedność czy separatyzm? Odpowiedź krytykom „Głosu Litwinów”*, Sankt Petersburg 1903
- Jeziński E., *Jak lud litewski walczył o wolność Polski*, Warszawa 1919.
- Kamieniecki W., *Państwo litewskie*, Warszawa 1918.
- Katelbach T., *Litwa*, w: *Świat i Życie*, t. 3, Warszawa 1935
- Klimas P., *Lietuva, jos gyventojai ir sienos*, Vilnius 1917.
- Klimas P., *Litwa – jej mieszkańcy i granice*, Wilno 1919.
- Klimas P., *Mūsų kovos dėl Vilniaus 1322-23 – 1922-23*, Kaunas 1923
- Kolberg O., *Litwa*, Warszawa 1966
- Koneczny F., *Dzieje Polski za Jagiellonów*, Kraków 1903
- Korwin F., *Letuwa*, Wilno b.r.w.

- Korwin-Milewski H., *Uwagi o konflikcie języków polskiego i litewskiego w diecezji wileńskiej*, Wilno 1913.
- Korwin-Milewski I., *Słowo o tym, do czego ma dążyć szlachta litewska*, b.m.w., 1910
- Kot S., *Polska złotego wieku a Europa. Studia i szkice*, Warszawa 1997
- Kraszewski J. I., *Witolrauda*, wyd. 2, Wilno 1846
- Krauzlis M., *Ruch spółdzielczy w państwie litewskim*, Wilno 1936.
- Krupavičius M., *Žemės klausimas Lietuvoje*, Kaunas 1919
- Landsberg G. [Landsbergis G.], *Polacy i Litwini w okresie od r. 1228 do 1430*, Wilno 1907
- Laisvoji Lietuva be Vilniaus*, Kaunas 1935
- Lenkutis F., *Ludność polska w Litwie*, Warszawa 1930.
- Lenkutis F., *Metody walki z polskością w Litwie*, w: „Polacy Zagranicą” 1930, nr 7.
- Lenkutis F., *Walka o polską szkołę w Litwie*, w: „Polacy Zagranicą” 1930, nr 10
- Leskowiec K. [Sopicki S.], *Litwa a Polska*, Londyn 1941.
- Lietuvos savivaldybės 1918-1928*, Kaunas 1928.
- W. Lippmann, *Public Opinion*, New Brunswick 1991
- Lizdejko O. [Wielhorski W.], *Mniejszości narodowe na Litwie*, w: „Przegląd Polityczny”, Warszawa 1925, cz.2, z. 5-6.
- Łopalewski T., *Między Niemnem a Dźwiną. Ziemia wileńska i nowogródzka*, Poznań brw (wyd. 2, Kraków 1990)
- Maironis [Mačiulis J.], *Raštai*, Vilnius 1988
- Makowski J., *Kwestia litewska. Studium prawne*, Warszawa 1929.
- Makowski J., *Nowe konstytucje*, Warszawa 1925.
- Maliszewski E., *Granica językowa polsko-litewska w byłym powiecie trockim*, w: *Studia społeczne i gospodarcze*, Warszawa 1925.
- Maliszewski E., *Polacy i polskość na Litwie i Rusi*, Warszawa 1914.
- Maliszewski E., *Żywioł polski na Litwie*, Warszawa 1918.
- Matusas J., *Istorijos mokslas ir tautinė politika*, w: „Vairas” 1935, nr 12
- Mieszkis F., *Manja litewska w kwestii tejże. Broszura nie polemiczna*, Wilno 1906.
- Mikalauskas B., *Vilnius prieš lenkams jį pagrobiant*, Kaunas 1930.
- Monwidówna H., *Polacy w Litwie i Litwini w Polsce*, w: „Polacy Zagranicą” 1936, nr 1
- Monwidówna H., *Szkolnictwo polskie na Litwie*, Warszawa 1934
- Mościcki H., *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi*, Warszawa 1910-1914
- Mościcki H., *Pod berłem carów*, Warszawa 1924 (wyd. 2, Wrocław 1990)
- Nagórski T., *Kłajpeda*, w: „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” t. 1, Wilno 1933
- Nałęcz J. [Pohoska H.], *Litwa a Polska*, Warszawa 1920

- Nałęcz-Dąbrowski M., *Okrucieństwa Niemców na Kresach Wschodnich Polski*, Warszawa 1918.
- Nieciengiewicz W., *Litwa. Zarys gospodarczy*, Warszawa 1939
- Nowaczyński A., *Pamflety. Studiów i szkiców tom VI*, Warszawa 1930.
- Obst J., *Litwa w świetle prawdy historycznej*, Wilno 1922.
- Obst J., *Niema Litwy bez Polski*, b.m.w. 1921.
- Obst J., *Polska i Litwa*, Wilno 1919
- Obst J., *W imię prawdy. Odpowiedź ks. Propolanisowi na „Polskie apostołstwo w Litwie”*, Wilno 1914.
- Ochota J. [Perkowski T.], *Spór Litwy z Polską*, Warszawa 1935.
- Ochota J., *Sytuacja międzynarodowa Litwy*, w: „*Polityka Narodów*” 1934, t. 4, z. 2
- Orzechowski S., *Quincunx*, w: tenże, *Wybór pism*, Wrocław 1972
- Osipowicz A., *Zarys charakterystyki ludu litewskiego z nad brzegów Czarnej Hańczy*, w: „*Tygodnik Ilustrowany*” 1867, nr 403.
- Ostojczyk S., *Zarys polityki litewskiej w stosunku do mniejszości polskiej w Litwie*, w: „*Sprawy Narodowościowe*” 1935, nr 5.
- Pakštas K., *Vilniaus problema ir kaip ją spręsti*, Kaunas 1935.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, Warszawa 1937
- Plieninis J. [Sruoga B.], *Na rozdrożu. Odezwa Litwina do Polaków*, Wilno 1940.
- Pol W., *Pieśń o ziemi naszej*, Kraków 1888
- Polacy jesteśmy czy spolszczeni Litwini? Odpowiedź uczonych polskich*, Wilno 1930.
- Polska frakcja w II Sejmie Litewskim 1923-1926*, Kowno 1926.
- Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Wilno-Kraków 1914.
- Pomian W. [Wielhorski W.], *Polska - Litwa*, Warszawa 1925.
- Propolanis K., *Polskie apostołstwo w Litwie*, Wilno 1913
- Prutenus, *Gospodarcze podłoże przewrotu kowieńskiego*, w: „*Przegląd Polityczny*”, t. 5, Warszawa 1926.
- Przenigdy! Odpowiedź na „Głos Litwinów do młodej generacji magnatów, obywateli i szlachty na Litwie”*, Kraków 1903
- Rainys J., *POW Lietuvoje*, Kaunas 1936.
- Remer J., *Wilno*, Poznań b.w.
- Rodziewiczówna M., *Dewajtis*, Kraków 1989
- Rodziewiczówna M., *Szary proch*, Kraków 1991
- Rodziewiczówna M., *Wrzos*, Kraków 1986
- Romunt [Skirmunt R.], *Głos przeszłości i potrzeba chwili (stanowisko szlachty na Litwie i Rusi)*, Lwów 1905, s. 29-30
- Romunt [Skirmunt R.], *Nowe hasła w sprawie odrodzenia narodowości litewskiej*, Lwów 1904



- Rotundus A., *Rozmowa Polaka z Litwinem*, Kraków 1890, cyt. za: *Antologia wileńska*, t. 1, *Litwa – Korona*, Warszawa 2000
- Römer M., *Dwie teorie o Polakach litewskich*, w: „Zeszyty Historyczne” 1993, z. 106.
- Römer M., *Litewskie stronnictwa polityczne*, Wilno 1921.
- Römer M., *Litwa. Studium odrodzenia narodu litewskiego*, Lwów 1908.
- Römer M., *Organizacja władzy politycznej w rozwoju konstytucyjnym Republiki Litewskiej*, Warszawa 1939.
- Römer M., *Stosunki etnograficzno-kulturalne na Litwie*, Kraków 1906.
- Rondomański A [Randomanskis A.], *Litewska krew*, Wilno 1921.
- Rondomański A., *Litwa współczesna*, Wilno 1922.
- Rozwadowski J., *My a Ruś i Litwa*, Kraków b. r. w. (1919)
- Różycki J., *Polacy na Litwie*, Warszawa 1929.
- Ruseckas P., *Reforma rolna w Litwie i droga ku niej*, b.m.w. 1938.
- Rusiecki P. [Ruseckas P.], *Dlaczego żołnierz polski przychodzi do Litwy*, Kowno 1920.
- Sargas [Jałowiecki B.], *Litwo, Ojczyzna nasza*, Petersburg 1906
- Schummer E. M., *O tym, jak pan Birzyszka poprawiał Mickiewicza*, w: „Echo Tygodnia” 1931, nr 8
- Siemieński J., *Plebiscyt na Litwie*, Lwów 1919.
- Sienkiewicz H., *Dzwonnik*, w: tenże, *Nowele*, Warszawa 1991
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 5, Warszawa 1884 (hasło: *Litwa*).
- Sprawa janiska. Przyczyny, przebieg i wy wpływające z niej wnioski*, Wilno 1912.
- Stan sprawy litewskiej na początku 1922 roku*, Warszawa 1922.
- Starzyński S., *Litwa. Zarys stosunków gospodarczych*, Warszawa 1932.
- Studnicki W., *O Wilno i Lwów. Z powodu projektu Hymansa*, Warszawa 1921
- Studnicki W., *Państwo kowieńskie*, Wilno 1922.
- Studnicki W., *Północno-wschodnie ziemie dawnej Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1919.
- Studnicki W., *Przewroty i reformy agrarne Europy powojennej i Polski*, Warszawa 1927.
- Studnicki W., *Współczesne państwo litewskie i stosunek jego do Polaków*, Warszawa 1922.
- Sujkowski A., *Geografia dawnej Polski*, Warszawa 1918.
- Szopa T., *O narodzie polskim na Litwie. O jego dawnej chwale, późniejszym męczeństwie, o jego teraźniejszym stanie i najbliższej przyszłości*, Warszawa 1919.
- A. Šapoka, *Raskime lietuvius Lietuvos istorijoje*, w: „Naujoji Romuva” 1932, nr 2
- T. K. [Katelbach T.], *Spór o Suwalszczyznę*, w: „Wschód Polski” 1920, nr 6-7.
- T. M. K. [Katelbach T.], *Z niedawnej rocznicy powstania sejneńskiego (23-25 VIII 1919)*, w: „Przełom” 1929, nr 26-27.

- J. Talko-Hryncewicz, *Szlachta litewska. Studium antropologiczno-etnograficzne*, Kraków 1911
- S. Thugutt, *Polska i Polacy. Ilość i rozsiadlenie ludności polskiej*, Warszawa 1915.
- Vaižgantas [Tumas J.], *Lenkų okupuotam Vilniuje*, Kaunas 1922
- Vilnius ir Vilniaus kraštas. Krašto pažinimo pradai*, Kaunas 1932.
- Wajdeloto, kim jesteś? Litwinem czy Polakiem?*, Wilno 1911
- Wakar W., *Ludność polska. Ilość i rozprzestrzenienie*, Warszawa 1914.
- Wakar W., *Rozwój terytorialny narodowości polskiej*, Warszawa 1918.
- Waligóra B., *Na przełomie. Zdarzenia na ziemiach Białorusi i Litwy oraz w krajach bałtyckich (1918-1919)*, Warszawa 1934.
- Walka o szkołę narodową dla Polaków zagranicą*, Warszawa 1936.
- Wańkowicz M., *Dlaczego żołnierz polski wkracza na Litwę i Białoruś*, Warszawa 1919
- Wasilewski L., *Europa po wojnie*, Warszawa 1924
- Wasilewski L., *Kresy Wschodnie*, Warszawa-Kraków 1917.
- Wasilewski L., *Józef Piłsudski jakim go znałem*, Warszawa 1935
- Wasilewski L., *Litwa Kowieńska na progu nowej ery*, w: „Przegląd Współczesny” 1926, nr 18.
- Wasilewski L., *Litwa i Białoruś*, Warszawa 1925.
- Wasilewski L., *Litwa i jej ludy*, Warszawa 1907.
- Wasilewski L., *Stosunki polsko-litewskie w dobie powstaniowej*, w: „Niepodległość” 1929, nr 1
- Wasilewski L., *Stosunki polsko-litewskie w dobie powstaniowej*, Jerozolima 1946
- Wichert-Kajruksztisowa J., *Antologia poezji litewskiej*, przedm. K. Górski, Warszawa 1939.
- Wielhorski W., *Byt ludności polskiej w państwie litewskim. W świetle dochodzeń jej praw przed Ligą Narodów*, Wilno 1925.
- Wielhorski W., *Litwa etnograficzna*, Wilno 1928.
- Wielhorski W., *Litwa współczesna*, Warszawa 1938
- Wielhorski W., *Państwowość Litwy etnograficznej wobec zagadnienia trwałego pokoju w Europie*, Warszawa 1919
- Wielhorski W., *Polityka ekonomiczna Litwy*, Warszawa 1933.
- Wielhorski W., *Sprawy terytorialne w polityce Litwy*, w: „Rocznik Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej” t. 1, Wilno 1933
- Wielhorski W., *Warunki rozwoju świadomości narodowej Litwinów i powstania współczesnego państwa litewskiego (1861-1920)*, w: *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie, 17-20 września 1935 r.*, Lwów 1935.
- Wierciński H., *Litwa a Polska*, Lublin 1920.
- Wojsko litewskie*, Warszawa 1925.
- Woroniecki E. M., *Niemcy a powstanie samodzielnej Litwy*, Warszawa 1920.

Zajączkowski S., *Litewski ruch naukowy w zakresie historii*, w: „Kwartalnik Historyczny” 1935, nr 3

B. Zaniewski B., *Geneza konfliktu polsko-litewskiego*, w: „Myśl Narodowa” 1937, cz. 1-3, nr 39-41.

Zawadzki A., *My i Litwa*, w: „Nasza Przyszłość” 1934, t. 36.

Zawisza O., *Litwini w Litwie*, Wilno 1907.

Žemaitis Z., *Drogi Litwy. Uwagi o kierunkach polityki litewskiej*, Kowno 1922

Žemaitis Z., *Próba pogodzenia Litwy z Polską. Notatki krytyczne*, Kowno 1921

Žemaitis Z., *Vilnius Lietuvai, Lietuva Vilniui: Mūsų kovos dėl Vilniaus esmė ir uždaviniais*, Kaunas 1928.

#### Opracowania wydane po 1944 r.

Abromaitis A., *Aspekty psychologiczne reformy rolnej na Litwie*, w: „Biuletyn Historii Pogranicza” 2003, nr 4

Aleksandravičius E., *Antano Baranausko „lenkomanija” lietuvių judėjimo lyderių aktyse*, w: „Lietuvių Katalikų Mokslo Akademija Metraštis”, t. 23, Vilnius 2003

Aleksandravičius E., *Cele polityczne Litwinów w latach 1863-1914*, w: „Znak” 1992, nr 3

Aleksandravičius E., *Giesmininko kelias*, Vilnius 2003

Aleksandravičius E., *Lietuvių atgimimo kultūra XIX amžiaus viduryse*, Vilnius 1994

Aleksandravičius E., *Tozsamość Mickiewicza w świetle historiografii litewskiej*, w: „Przegląd Wschodni” 1999, t. 5, z. 4

Aleksandravičius E., Kulakauskas A., *Carų valdžioje: XIX amžiaus Lietuva*, Vilnius 1996

Aleksandravičius E., Kulakauskas A., *Nuo amžių slenkščio. Naujausia lietuvos XIX amžiaus istoriografija*, w: „Darbai ir Dienos” 2001, nr 28

Aleksandravičius E., Kulakauskas A., *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, Kraków 2003

Aliulis V., *Zbliżenia i rozdroża. O stosunkach litewsko-polskich na Litwie wrażenie osobiste*, w: *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, Kraków 1999

Anderson B., *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, Kraków 1997

Anušauskas A., *Lietuvos slaptosios tarnybos (1918-1940)*, Vilnius 1993.

Bardach J., *Polacy litewscy a inne narody Litwy historycznej*, w: „Res Publica” 1991, nr 1

Bardach J., *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988

Bardach J., *Od narodu politycznego do narodu etnicznego w Europie środkowo-wschodniej*, w: „Kultura i Społeczeństwo” 1993, nr 4

Bardach J., *Wielowszczeblowa świadomość narodowa na ziemiach litewsko-białoruskich Rzeczypospolitej w XVIII-XX wieku*, w: *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu*, Poznań 1999

- Bardach J., *Z dziejów polsko-litewskich stosunków naukowych w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: „Przegląd Wschodni” 1997, t. 4, z. 2.
- Baudouin de Courtenay-Jędrzejewiczowa C., *Grupy etniczne na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego i trzy narody*, w: *Alma Mater Vilnensis* t. 3, London 1953
- Beauvois D., *Mit kresów wschodnich czyli jak mu położyć kres*, w: *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, Wrocław 1994
- Beauvois D., *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803-1932*, t. 1, *Uniwersytet Wileński*, Lublin 1991
- Bednarczuk L., *Losy wyrazu pan na Litwie i Rusi*, w: *Kultura i języki Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Kraków 2005
- Benedyktowicz Z., *Stereotyp-obraz-symbol*, w: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne”, 1988, nr 24.
- Berenis V., *Józef Albin Herbaczewski i wizja syntezy kultury polsko-litewskiej*, w: *Litwa. Dzieje, naród, kultura*, Kraków 1998.
- Berenis V., *Problem dziedzictwa kulturowego Wielkiego Księstwa Litewskiego w ideologii litewskiego ruchu narodowego w XIX i na początku XX wieku*, w: *Europa nie prowincjonalna*, Warszawa-Londyn 1999.
- Beresnevičius G., *Odkryć Polskę*, w: *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, Kraków 1999
- Berting, Ch. Villain-Gandossi J., *Rola i znaczenie stereotypów narodowych w stosunkach międzynarodowych: podejście interdyscyplinarne*, w: *Narody i stereotypy*, Kraków 1995.
- Bienhold M., *Die Entstehung des litauischen Staates in den Jahren 1918-1919 im Spiegel deutscher Akten*, Bochum 1976
- Biernat T., *Mit polityczny*, Warszawa 1989.
- Biskup Antoni Baranowski (Antanas Baranauskas) 1835-1902. Orędownik pojednania polsko-litewskiego*, Warszawa 1998
- Błaszczyk G., *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. 1. *Trudne początki*, Poznań 1998
- Błaszczyk G., *Litwa współczesna*, Warszawa-Poznań 1992
- Błaszczyk G., *Polacy na Litwie. Zarys problematyki historycznej i współczesnej*, w: „Przegląd Wschodni” 1991, t. 1, z. 1.
- Błoński J., *Polski raj*, w: „Tygodnik Powszechny” 1987, nr 51-52.
- Błuszkowski J., *Stereotypy narodowe w świadomości Polaków*, Warszawa 2003
- Bobrus A., *Publicystyka endecka wobec stosunków polsko-litewskich w latach 1920-1939*, w: „Studia Historyczne” 1989, nr 2.
- Bobrus A., *„Robotnik” wobec stosunków polsko-litewskich 1920-1939*, w: „Studia Historyczne” 1982, nr 1
- Bobryk A., *Odrodzenie narodowe Polaków w Republice Litewskiej 1987-1997*, Toruń 2005
- Bobryk A., *Ruch na rzecz autonomii polskiej na Wileńszczyźnie jako wyraz dążenia Polaków do zachowania tożsamości narodowej*, w: „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2003, nr 7

- Borowczyk K., *Przewyciężanie uprzedzeń i zmiana stereotypów etnicznych młodzieży szkół poznańskich w warunkach demokratyzacji życia społecznego*, w: *W kręgu mitów i stereotypów*, Poznań-Toruń 1993
- Boruta M., *Wolni z wolnymi, równi z równymi. Polska i Polacy o niepodległości wschodnich sąsiadów Rzeczypospolitej*, Kraków 2002
- Brandišauskas V., *Lietuvių ir židų santykiai 1940-1941 metais*, w: „Darbai ir Dienos” 1996, nr 2
- Brandišauskas V., *Nacionalizmas rezistencinių organizacijų valstybės modelyje*, w: „Akiračiai” 1995, nr 5
- Bubnys A., *Armija Krajova – Pietryčių Lietuvoje 1943-1944 m.*, w: „Švyturys” 1990, nr 6.
- Bubnys A., *Armijos Krajovos ištakos ir ideologija Lietuvoje*, w: *Armija Krajova Lietuvoje*, Vilnius-Kaunas 1995.
- Bubnys A., *Lenkų pogrindis Lietuvoje 1939-1940 m.*, Vilnius 1994
- Bubnys A., *Lenkų pogrindis Lietuvoje 1939-1944 metais*, w: *Lietuvos rytai*, Vilnius 1993
- Bubnys A., *Lietuvių-lenkų santykiai Vilniaus krašte 1943-1944 m.*, w: *Pietryčių Lietuva: socialiniai teisiniai aspektai*, Vilnius 1990.
- Bubnys A., *Lietuvos Vietinės Rinkinės susidūrimas su Armija Krajova*, w: *Armija Krajova Lietuvoje*, t. 2, Vilnius-Kaunas 1999
- Bubnys A., *Nie bylišmy sojusznikami – dlaczego?*, w: „Lithuania” 1991, nr 1
- Bubnys A., *Polskie podziemie i wizja litewsko-polskiej współpracy*, w: „Pamiętnik Okręgu Wileńskiego AK” 2003, nr 21-22
- Bubnys A., *Stereotypy etniczne w polemice podziemia polskiego i litewskiego w latach 1942-1944*, w: *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, Kraków 1999
- Bubnys A., *Vilniaus AK kontaktai su vokiečiais 1943-1944 m.*, w: *Armija Krajova Lietuvoje*, t. 2, Vilnius-Kaunas 1999
- Bubnys A., *Vokiečių okupuota Lietuva (1941-1944)*, Vilnius 1998
- Buchaveckas S., *Rytų Lietuvos mokyklos ir Armija krajova 1941-1944*, w: *Armija Krajova Lietuvoje*, Vilnius-Kaunas 1995.
- Buchaveckas S., *Szkoły i nauczanie we Wschodniej Litwie w latach okupacji nazistowskiej (1941-1944)*, w: *Rok 1944 na Wileńszczyźnie*, Warszawa 1996
- Buchaceckas S., *Šalčios žemė*, Vilnius 1992
- Buchowski K., *Panowie i żmogusy. Stosunki polsko-litewskie w międzywojennych karykaturach*, Białystok 2004
- Buchowski K., *Polacy w niepodległym państwie litewskim 1918-1940*, Białystok 1999
- Buchowski K., *Polityka lokalnych władz polskich wobec mniejszości litewskiej na Sejneńszczyźnie w latach 1919-1939*, w: „Białostockie Teki Historyczne” t. 2, Białystok 1996
- Buchowski K., *Polscy posłowie w Sejmie Ustawodawczym Litwy 1920-1922*, w: *Litwa. Dzieje, naród, kultura*, Kraków 1998
- Buchowski K., *Przesiedlenia ludności polskiej z Litwy etnicznej w latach 1945-1947*, w: „Dzieje Najnowsze” 2005, nr 1

- Buchowski K., *Tadeusz Katelbach a Litwa*, w: „Zeszyty Historyczne” 2004, z. 148
- Bujnicki T., *Polskojęzyczne piarstwo Litwinów w Wilnie (rekonesans)*, w: *Litwa. Dzieje, naród, kultura*, Kraków 1998
- Bujnicki T., *Sienkiewiczowska „Lauda”*, w: *Przeszłość odległa i bliska*, Poznań 2000.
- Bukowicz, J. *Odejsie ks. biskupa Matulewicza z Wilna*, w: *Pro Christo et ecclesia*, Londyn 1968
- Bulzacki K. , *Mit „Kresów Wschodnich”* , w: „Na Rubieży” 1998, nr 30.
- Bumblauskas A., *Brandi tauta sugeba žvelgti į pasaulį ir kitos tautos akimis*, w: „Lietuvos Rytas” 19 czerwca 1999
- Bumblauskas A., *Litewsko-polskie więzi kulturalne*, w „Tygiel Kultury” 1999, nr 10-12
- Bumblauskas A., *Polsko-litewskie stosunki cywilizacyjne. Przemiany w stanowiskach historiograficznych obu narodów*, w: „Przegląd Wschodni” 1999, t. 5, z. 4
- Būtėnas J., Mackevičius M., *Mykolas Sleževičius. Advokatas ir politikas*, Vilnius 1995.
- Butkus Z., *Kodėl Vilnius atiteko Lenkijai 1919-1920 m.?*, w: *Vilniaus klausimas Lietuvos Respublikos diplomatijoje (1918-1940)*, Kaunas 2003
- Bykowska H., *Wileński szok*, w: „Forum Akademickie“ 1999, nr 10.
- Cała A., *Autostereotyp i stereotypy narodowe*, w: „Społeczeństwo Otwarte“ 1993, nr 9.
- Cenckiewicz S., *Tadeusz Katelbach. Biografia polityczna (1897-1977)*, Warszawa 2005.
- Cenckiewicz S., *Wilno i Wileńszczyzna w powojennej publicystyce senatora Tadeusza Katelbacha (1897-1977)*, w: „Niepodległość“ 1999, t. 30
- Chamot M., *Entuzjizm i zwątpienie. Obraz własny Polaków w wybranej publicystyce prasowej trzech zaborów w latach 1864-1914*, Toruń 2003
- Chlebowczyk J., *O prawie do bytu małych i młodych narodów*, Warszawa-Kraków 1983
- Chlewiński Z., *Stereotypy: struktura, funkcje, geneza. Analiza interdyscyplinarna*, w: *Stereotypy i uprzedzenia*, Warszawa 1992.
- Chmielarz A., *Kolaboracja z okupantem niemieckim w Polsce i na Litwie*, w: „Pamiętnik Okręgu Wileńskiego AK” 2003, nr 21-22
- Chodźko R., *Żywe relacje*, w: „Autograf” 1989, nr 6-7-8
- Chrzanowski T., *Kresy czyli obszar tęsknot*, Kraków 2001
- Chwin S., *Polskie marzenie o „dawnej Litwie“*, w: „Autograf“ 1989, nr 6-8
- Cieński M., *Stereotyp – definicja i funkcje kulturowe*, w: „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 712. Germanica Wratislaviensis LV, Wrocław 1984
- Ciesielska D., *Strajk młodzieży szkolnej w Wilnie w grudniu 1939 roku*, w: *Wilno jako ognisko oświaty w latach próby (1939-1945)*, Białystok 1994
- Ciesielski S., Srebrakowski A., *Przesiedlenie ludności polskiej z Litwy do Polski 1944-1947*, w: „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2000, nr 4
- Cisek J., *Kilka uwag o myśli federacyjnej Józefa Piłsudskiego*, w: *Międzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX-XX wieku*, Warszawa 1995.
- Cywiński B., *Rodowody niepokornych*, Warszawa 1996.

- Czajkowski A., Ładykowski P., *Tożsamość społeczności polskojęzycznej na północnych obszarach Łaudy*, w: „Konteksty” 1993, nr 3-4
- Czaplejewicz E., *Czym jest literatura kresowa?*, w: *Kresy w literaturze. Twórcy dwudziestowieczni*, Warszawa 1996.
- Czerniakiewicz J., *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR 1944-1948*, Warszawa 1987
- Czurek M., *Komizm w białoruskiej prozie ludowej*, Wrocław 1984
- Czyżak B., *Mit wspólnoty biologicznej w sporach polsko-litewskich na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Folklor i pogranicza*, Olsztyn 1998
- Čekmonas V., *Lietuvos lenku tautinės savimonės vystymasis*, w: „Voruta” 1990, nr 15.
- Čepėnas P., *Naujujų laikų Lietuvos istorija*, t. 1-2, Chicago 1977-1986, (drugie wyd. Vilnius 1992)
- Dmitrów E., *Obraz Rosji i Rosjan w propagandzie narodowych socjalistów 1933-1945. Stare i nowe stereotypy*, Warszawa 1997
- Domańska-Kubiak I., *Zakątek pamięci. Życie w XIX dworach kresowych*, Warszawa 2004
- Dringelis J., *Jie sakė: „Baigėsi Lietuvos suverenumo mitas”* w: *Armija krajo Lietuvoje*, t. 2, Vilnius-Kaunas 1999
- Dudavičius E., *Między kultem a rzeczywistością: rozważania o postrzeganiu Witolda Wielkiego w historiografii i społeczeństwie litewskim*, w: *Tematy polsko-litewskie*, Olsztyn 1999
- Dunin-Horkawicz J., *Jak szanować Litwę? Nurty wileńskiego myślenia*, w: „Zeszyty Historyczne” 1999, z. 128.
- Duszenko K., *Polak i Polka w oczach Rosjan*, w: *Narody i stereotypy*, Kraków 1995
- Dybczak K., *Tematy kresowe w XX-wiecznej literaturze polskiej*, w: *Europa nie prowincjonalna*, Warszawa 1999
- Dybczak K., *Wileńskie spotkania*, w: „Więź” 1991, nr 10
- Dylałowa H., *Koniec Rzeczypospolitej. Granica wschodnia w świadomości Polaków w XIX i XX wieku. Kilka refleksji historycznych*, w: „Przegląd Wschodni” 1992/93, t. 2, z. 4
- Dylałowa H., *Kresy Wschodnie we wspomnieniach*, w: *Europa nie prowincjonalna*, Warszawa 1999
- Dylałowa H., *Stosunki polsko-litewskie 1918-1939 w podręcznikach szkolnych i uniwersyteckich*, w: *Między wschodem i zachodem*, Lublin 1994.
- Dylałowa H., *Wielkie Księstwo Litewskie w świadomości Polaków XIX-XX wieku*, w: *Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współistnienie*, Kraków 2000
- Eberhardt P., *Przemiany narodowościowe na Litwie*, Warszawa 1997
- Eliade M., *Sacrum – mit – historia*, Warszawa 1993
- Fajnhauz D., *1863: Litwa i Białoruś*, Warszawa 1999
- Falińska M., *Stereotyp Ukraińca w polskiej świadomości historycznej*, w: „Kultura i Społeczeństwo” 1993, nr 4
- Galkus J., *Senasis lietuvos plakatas 1862-1944*, Vilnius 1997.

- Gałędek M., *Wielkie Księstwo Litewskie w myśli politycznej Stanisława Cata-Mackiewicza*, w: *Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Lublin 2005
- Garlicki A., Kochanowski A., *Józef Piłsudski w karykaturze*, Warszawa 1991
- Garlicki A., *Wilna żądają wszyscy*, w: *Tematy polsko-litewskie*, Olsztyn 1999.
- Garšva K., *Działalność Armii Krajowej w Litwie*, w: *Armija Krajova Lietuvoje* t. 1, Vilnius-Kaunas 1995.
- Garšva K., *Pietryčių Lietuvos autonomijos klausimai*, Vilnius 1990
- Gaučas P., *Tarp dviejų pasaulių*, Vilnius 1992
- Gaučas P., *Uwagi do artykułu Piotra Eberhardta*, w: „Przegląd Wschodni” 1992/93, t. 2, z. 1
- Gelewski T. M., *Rola Prus litewskich w stosunkach polsko-litewskich w XX wieku (do 1939 roku)*, w: *Polacy, Litwini, Niemcy w kręgu wzajemnego oddziaływania*, Olsztyn 1992
- Gellner E., *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991
- Genzelis B., *Przemiany stereotypów: Polacy nasi wrogowie, Polacy nasi przyjaciele*, w: *Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współistnienie*, Kraków 2000
- Gvildys S., *Laisvės troškimo kaina*, Kaunas 1999
- Gierowska-Kałuża J., *Ostatni etap działalności Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich*, w: *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia*, Warszawa 2001.
- Gierowska-Kałuża J., *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (19 lutego 1919 – 9 września 1920)*, Warszawa 2003
- Giza A., *Polaczkowie i Moskale: wzajemny ogląd w krzywym zwierciadle (1800-1917)*, Szczecin 1993
- Golka M., *Mit jako zwornik kultury i polityki*, w: *Mity. Historia i struktura mistyfikacji*, Poznań 1997.
- Gorczyńska R., *Nieśmiertelna Rodziewiczówna*, w: „Kultura” 1988, nr 10
- Gostkowski Z., *Teoria stereotypu i poglądy na opinię publiczną Waltera Lippmanna*, w: „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1959, t. 5
- Góral J., *Polska dla Litwinów*, w: [www.pomagamy.pl/numery/7/polska\\_dla\\_litwinow.htm](http://www.pomagamy.pl/numery/7/polska_dla_litwinow.htm), (3 lutego 2003)
- Górski T., *Biskup Matulewicz a rząd polski*, w: „Tygodnik Powszechny” 1972, nr 7.
- Górski T., *Błogosławiony Jerzy Matulewicz*, Warszawa 2005
- Górski T., *Stosunek biskupa Jerzego Matulewicza do spraw językowych w diecezji wileńskiej 1918-25*, Rzym 1970.
- Graczyk M., *Pokój ostrobramski. Litwini bardziej boją się polonizacji niż rusyfikacji*, w: „Wprost” 1994, nr 19
- Grych G., *Mity i stereotypy w kulturze politycznej współczesnej Polski*, w: *Mity i stereotypy w kulturze, literaturze i języku*, Szczecin 1993.
- Grygajtis K., *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX w.*, Częstochowa 2001
- Grzywacz M., *Bernarda Bolzano koncepcja krajowości w państwie wielonarodowym*, w: *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu*, Poznań 1999



- Gudavičius E., *Kas sava ir kas svetima mūsų kultūroje?*, w: „Kūltūros Barai” 1993, nr 11
- Gudavičius E., *Między kultem a rzeczywistością: rozważania o postrzeganiu Witolda Wielkiego w historiografii i społeczeństwie litewskim*, w: *Tematy polsko-litewskie*, Olsztyn 1999
- Gustaitė G., *Jurgis Matulaitis - Vilniaus Vyskupas (1918-1925)*, w: *Lietuvos Rytai*, Vilnius 1993.
- Gvildys S., *Generolo P. Plechavičius kariai savanoriai*, Vilnius 2000
- Gzella J., *Zaborcy i sąsiedzi Polski w myśli społeczno-politycznej Władysława Studnickiego (do 1939 roku)*, Toruń 1998.
- Hadaczek B., *Kresy w literaturze polskiej XX wieku*, Szczecin 1993.
- Hahn B., *Stereotypen in der Geschichte und Geschichte im Stereotypen*, w: *Historische Stereotypenforschung. Methodische Überlegungen und empirische Befunde*, Oldenburg 1995
- Halczak B., *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*, Zielona Góra 2000.
- Halemba A., *Katolicyzm Litwinów w oczach Polaków na Wileńszczyźnie*, w: „Konteksty” 1993, nr 3-4
- Hernik J., *W kręgu krajowców polskich*, w: „Więź” 1991, nr 10
- Hofman I., *„Ogłoszę się Litwinem”. O programie wschodnim Jerzego Giedroycia*, w: *Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Lublin 2005
- Hofman I., *Problematyka wschodnich sąsiadów Polski na łamach „Zeszytów Historycznych”*, w: „Forum Naukowe” (Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości) 2004, nr 4
- Hofman I., *Ukraina, Litwa, Białoruś w publicystyce paryskiej „Kultury”*, Poznań 2003
- Hroch M., *Małe narody Europy*, Wrocław 2003
- Ilgiewicz H., *Kulturalne następstwa chrztu Litwy*, w: *Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współistnienie*, Kraków 2000.
- Ilgiewicz H., *Litewska kontestacja pojęcia „Kresy Wschodnie”*, w: *Europa nie prowincjonalna*, Warszawa 1999
- Ilgiewicz H., *Naświetlenie wspólnej historii Polski i Litwy w podręcznikach litewskich*, w: *Między wschodem i zachodem*, Lublin 1994.
- Ilgiewicz H., *Przedstawienie działalności Armii Krajowej w prasie litewskojęzycznej*, w: *Rok 1944 na Wileńszczyźnie*, Warszawa 1996
- Ivanovas B., *Tautiškimu beiškant Antano Smetonos Lietuvoje*, Vilnius 2005
- Jachymek J., *Rozwiązanie problemu mniejszości narodowych. Ruch Ludowy (do 1939 roku)*, w: *Między rzeczywistością polityczną a światem iluzji. Rozwiązania problemu mniejszości narodowych w polskiej myśli politycznej XX wieku*, Lublin 2002
- Jackiewicz M., *Literatura litewska w Polsce w XIX i XX wieku*, Olsztyn 1999
- Jackiewicz M., *Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej 1919-1940*, Olsztyn 1997.
- Jackowski A., *Lekcja żywego języka*, w: „Konteksty” 1993, nr 3-4

- Jagiello M., *Partnerstwo dla przyszłości. Szkice o polityce wschodniej i mniejszościach narodowych*, Warszawa 2000
- Jaka Polska? – Przesłanie „Kultury”, w: „Zeszyty Historyczne” 2000, z. 132
- Jakšta J., *Neprilkaušomos Lietuvos istorija 1918-1940*, Chicago 1992
- Jakowenko S., *Polska i Polacy we współczesnej literaturze ukraińskiej*, w: *Tematy polsko-ukraińskie*, Olsztyn 2001
- Jakubčionis A., *Odzyskanie Wileńszczyzny i utrata niepodległości Litwy*, w: „Pamiętnik Okręgu Wileńskiego AK” 2003, nr 21-22
- Janauskas P., *Istorinė byla. POW narių teismes Kaune 1920 metais*, w: „Darbai ir Dienos” 2004, nr 40
- Janauskas P., *POW w Kownie: obywatele dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego czy zdrajcy?*, w: *Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współistnienie*, Kraków 2000
- Janik I., *Litwa i Litwini w świadomości społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*, w: „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1983, nr 14
- Janion M., *Polski korowód*, w: *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, Warszawa 1991
- Janion M., Żmigrodzka M., *Romantyzm i historia*, Gdańsk 2001
- Jankowski B., *W dziesięciolecie traktatu polsko-litewskiego*, Suchy Las 2004
- Januszajtis A., *Odkrywanie Wilna*, w: „Autograf” 1989, nr 6-7-8
- Januszewska-Jurkiewicz J., *Krajanie – sąsiedzi – wrogowie. Polacy i Litwini na Ziemi Wileńskiej w latach 1920-1939*, w: *Stereotypy narodowościowe na pograniczu*, Rzeszów 2002.
- Jarosz D., *Uwagi o polskiej literaturze naukowej na temat stereotypów*, w: „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 2.
- Jasińska-Kania A., *Stereotypy i dystanse społeczne: wprowadzenie*, w: *Bliscy i dalecy. Studia nad postawami wobec innych narodów, ras i grup etnicznych*, t. 2, Warszawa 1992.
- Jaskólski M., *Historia i mit historyczny w doktrynie politycznej*, w: „Historyka” 1984, t. 14
- Jegelevičius S., *Lietuvos židai ant katastrofos slenkščio (1941 m. birželis-liepa)*, w: „Lietuvos Katalikų Mokslų Metraštis”, t. 14, Vilnius 1999
- Jegelevičius S., *Odpowiedzialność historyków i ich możliwości*, w: „Więź” 1991, nr 10
- Jegelevičius S., *Okupacja i kolaboracja na Litwie w latach drugiej wojny światowej*, w: „Pamiętnik Okręgu Wileńskiego AK” 2003, nr 21-22
- Język polski na Kowieńszczyźnie. Historia, sytuacja socjolingwistyczna, cechy językowe, teksty*, Warszawa-Wilno 2001
- Jučas M., *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, w: „Przegląd Wschodni” 1997, t. 4, z. 2.
- Jurkiewicz J., *Demokraci wileńscy w latach 1905-1914 (zarys działalności i myśli politycznej)*, w: „Acta Baltico-Slavica” 1983, t. 15
- Jurkiewicz J., *Kwestia polskiego osadnictwa jenieckiego na Litwie w historiografii*, w: *Profesor H. Łowmiański. Życie i dzieło*, Poznań 1995

- Jurkiewicz J., *Koncepcja krajowa a przemiany stosunków narodowościowych na Litwie i Białorusi na początku XX w. (do 1918 r.)*, w: *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu*, Poznań 1999
- Jurkiewicz J., *Nasze widzenie Białorusinów w XX w. (do 1939 r.)*, w: „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 2
- Jurkiewicz J., *Opinie polskiej prasy w Wilnie o narodowym ruchu litewskim w latach 1905-1914*, w: „Acta Baltico-Slavica” 1987, t. 18.
- Jurkiewicz J., *Osadnictwo polskie w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle badań historycznych*, w: „Acta Baltico-Slavica” 1994, t. 22
- Jurkiewicz J., *Prasa polska w Wilnie wobec państwa litewskiego w latach 1922-1939*, w: *Litwa i jej sąsiedzi od XII do XX wieku*, Poznań 1994.
- Jurkiewicz J., *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905-1922*, Poznań 1983.
- Jurkiewicz J., „*Znad Biruty*” – poemat Maironisa o stosunkach polsko-litewskich, w: *Problemy narodowościowe Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, Poznań 2002
- Jurkowski R., „*Jestem Ci ja i będę Litwinem zrodzonym na miarę improwizacji Adama Mickiewicza*”. *Polsko-litewskie dylematy Józefa Albina Herbaczewskiego (1904-1939)* w: *Polska i sąsiedzi – dystanse i przenikanie kultur*, cz. 1, Gdańsk 2000
- Jurkowski R., *Ziemiaństwo polskie Kresów Północno-Wschodnich 1864-1904. Działalność społeczno-gospodarcza*, Warszawa 2001
- Juzala G., *Powstania styczniowe i listopadowe we współczesnej świadomości historycznej Polaków Litwy kowieńskiej*, w: *Litwa. Dzieje, naród, kultura*, Kraków 1998
- Kairiūkštytė N., *Lenkų repatriacija iš Lietuvos 1944-1947*, w: *Rytų Lietuva. Istorija, kultūra, kalba*, Vilnius 1992
- Kairiūkštytė N., *Požiuris i pokario repatriaciją Lenkijos*, w: „Voruta” 1993, nr 5
- Kairiūkštytė N., *Vilniaus krašto gyventojų sudėties pokyčiai 1939-1946 m.*, w: *Lietuvos rytai*, Vilnius 1993
- Kairiūkštytė N., *Vilniaus vadavimo sąjunga 1925 04 26-1938 11 25. Istorinė apybraiža*, Vilnius 2001.
- Kalėda A., *Literatura litewska wobec polskości*, w: „Konteksty” 1993, nr 3-4
- Kalnius P., *Etniniai procesai pietryčių Lietuvoje XX a. antroje pusėje*, Vilnius 1998
- Kamińska-Szmaj I., *Judzi, zohydza, ze czci odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919-1923*, Wrocław 1993.
- Kamiński J., *Polska mitologia współczesna. Kresy*, w: „Lithuania” 1991, nr 3
- Kamiński L., *Romantyzm a ideologia. Główne ugrupowania Drugiej Rzeczypospolitej wobec tradycji romantycznej*, Wrocław 1980
- Kapiszewski a., *Stereotyp Amerykanów polskiego pochodzenia*, Wrocław 1978
- Karčiauskaitė I., *Į tampos, baimės, neapykantos pulsas. Lietuvos Respublika lenkiškoje vilniaus spaudoje (1923-1923)*, w: „Darbai ir Dienos” 2004, nr 40

- Karp M. J., „*Nawet nie mieliśmy dla nich nazwy*”. *Refleksje o stosunkach polsko-litewskich*, w: „Znak” 1989, nr 6
- Kasperavičius A., *Don Kichotas prieš Prometėja. Tarpukario lietuvių-lenkų iracionalioji diplomatija*, w: „Darbai ir Dienos” 2002, nr 30
- Kasperavičius A., *Diskusje w społeczeństwie litewskim o przyszłości Wilna oraz o kwestii nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską w 1934 r.*, w: „Studia Podlaskie” 1997, t. 7.
- Kasperavičius A., *Dziedzictwo Rzeczypospolitej w ideologii litewskiego ruchu narodowego końca XIX-początku XX wieku i niepodległej Litwy międzywojennej*, w: *Polacy i sąsiedzi – dystanse i przenikanie kultur*, cz. 2, Gdańsk 2002.
- Kasperavičius A., *Lietuvos valstybė, visuomenė ir lenkų kultūra 1921-1939*, w: *Lietuva ir pasaulis: bendradarbiavimas ir konfliktas*, Vilnius 2000.
- Kasperavičius A., *Kształtowanie się litewskich struktur państwowych i problem porozumienia się z Polską*, w: *Rok 1918. Odrodzona Polska w nowej Europie*, Warszawa 1999
- Kasperavičius A., *Kształtowanie się narodu litewskiego*, w: *Europa nie prowincjonalna*, Warszawa 1999
- Kasperavičius A., *Problem przynależności Wilna i Wileńszczyzny w świadomości Litwinów*, w: „Biuletyn Historii Pogranicza” 2000, nr 1
- Kasperavičius A., *Reakcja władz litewskich i opinii społecznej na wydarzenia ostatniej fazy wojny polsko-sowieckiej*, w: *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia*, Warszawa 2001.
- Kasperavičius A., *Relituanizacja i „powrót do macierzy”*. *Spojrzenie z Kowna na mieszkańców Wilna i Wileńszczyzny 1939-1940*, w: *Tematy polsko-litewskie*, Olsztyn 1999
- Kasperavičius A., *Stosunek władz i społeczeństwa Litwy do Polaków na Wileńszczyźnie (wrzesień 1939-czerwiec 1940)*, w: *Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941*, Warszawa 1995
- Kasperavičius A., *Współcześni historycy litewscy o sprawie Wilna i stosunkach polsko-litewskich 1918-1940 oraz przemiany w potocznej świadomości Litwinów*, w: *Historycy polscy, litewscy i białoruscy wobec problemów XX wieku. Historiografia polska, litewska i białoruska po 1989 roku*, Białystok 2003
- Katilius A., *Konflikty polsko-litewskie o język nabożeństw w mieszanych (polsko-litewskich) parafiach na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, Kraków 1999
- Kawalec K., *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918-1939*, Wrocław 2000
- Kawalec K., *Roman Dmowski*, Wrocław 2002.
- Kedys J., *Terorizuojama ir naikinama Lietuva 1938-1991*, Klaipėda 1994
- Kępiński A., *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Warszawa-Kraków 1990.
- Kieniewicz S., *Kresy. Przemiany terminologiczne w perspektywie dzisiejszej*, w: „Przegląd Wschodni” 1991, t. 1, z. 1.

- Kiersnowski K., *Kresy przez małe i przez wielkie „K” – kryteria tożsamości*, w: *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, Warszawa 1997
- Kisielewski T., *Federacja środkowo-europejska: pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939-1943*, Warszawa 1991
- Kisielewski T., *Plany federacyjne w Europie Środkowo-Wschodniej a sprawa państw bałtyckich w okresie II wojny światowej w kontekście polityki polskiej*, w: „*Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*” 2005, t. 40
- Kijuć W., *Rzeczywistość i mity polsko-litewskie*, w: „*Zeszyty Historyczne*” 1992, z. 101
- Kłoskowska A., *Stereotypy a rzeczywistość narodowej identyfikacji i przyswojenia kultury*, w: „*Kultura i Społeczeństwo*” 1993, nr 4
- Kniūkšta P., *Wileńszczyzna i język litewski*, Vilnius 1990
- Kochanowski J., *Kresy pamięci*, w: „*Polityka*” 2002, nr 51-52.
- Koko E., *W nadziei na zgodę. Polski ruch socjalistyczny wobec kwestii narodowościowej w Polsce (1918-1939)*, Gdańsk 1995.
- Kolarz B., *Ustrój Litwy Środkowej w latach 1920-1922*, Gdańsk 2004.
- Kolbuszewski J., *Kresy*, Wrocław 2000
- Kolbuszewski J., *Legenda kresów w literaturze polskiej XIX i XX w.*, w: *Między polską etniczną a historyczną*, Wrocław 1988 .
- Kolbuszewski J., *Rola literatury w kształtowaniu polskich mitów politycznych XIX i XX wieku*, *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, Wrocław 1994
- Kołąkowski L., *Obecność mitu*, Wrocław 1994
- Konwicki T., *Fenomen Wilna*, w: „*Więź*” 1991, nr 10.
- Korab-Żebryk R., *Biała księga w obronie Armii Krajowej na Wileńszczyźnie*, Lublin 1991
- Kornat M., *Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie (1930-1939) i jego wkład w rozwój polskiej sowietologii*, w: „*Kwartalnik Historyczny*” 2000, nr 3
- Kornat M., *Początki sowietologii w II Rzeczypospolitej*, w: „*Zeszyty Historyczne*” 2000, z. 134.
- Kosman M., *Litwa pierwotna. Mity, legendy, fakty*, Warszawa 1989.
- Kosman M., *Mitologia rediviva. Między litwomanią a litwofobią*, w: *Kultura polityczna w Polsce*, t. 2. *Mity i fakty*, Poznań 1999.
- Kosman M., *Mity w polskiej literaturze historycznej*, w: *Mity. Historia i struktura mistyfikacji*, Poznań 1997.
- Kosman M., *Orzeł i Pogoń*, Warszawa 1992.
- Kosman M., *Polacy o Litwinach (do połowy XVI wieku)*, w: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 3, Warszawa 1985
- Kosman M., *Problem Wilna: zbliżenie czy izolacja?*, w: *Obcy-sąsiedzi-niechciani partnerzy*, Poznań-Toruń 1995.
- Kosman M., *Z rozważań nad kulturą polityczną w Polsce*, cz. 2, Poznań 2001
- Kosman M. M., *Polacy na Litwie wobec odrodzenia państwowości litewskiej*, w: *U schyłku tysiąclecia*, Poznań 2001

- Kowzan T., *Wilno-Litwa. „Kocham cię – ja też nie”*, Bydgoszcz 1999
- Kozłowska M., *Litwa i jej kultura w pismach wileńskich regionalistów 1922-1939*, w: *Litwa. Dzieje, naród, kultura*, Kraków 1998
- Kraheil T., *Archidiecezja wileńska w: Życie religijne w Polsce pod okupacją 1929-1945. Metropolia wileńska, lwowska, zakony*, Katowice 1992
- Krajewski Z., *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej*, Lublin 1996
- Krivickas V., *The Polish Minority in Lithuania 1918-1926*, w: „Slavonic East European Review” 1975, v. 53, No 130, USA.
- Krotau A., *Geneza białoruskiego stereotypu Polski i Polaków*, w: „Przegląd Wschodni” 2002, t. 8, z. 1
- Krotau A., *Obraz Polaków w prasie białoruskiej lat dwudziestych i trzydziestych*, w: „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa”, 1996, z. 1
- Król M., *Patriotyczna myśl i patriotyczny stereotyp*, w: *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, Warszawa 1991
- Kubilus V., *Romantizmo tradicija lietuvių literaturoje*, Vilnius 1993
- Kudaba C., *Wieloetniczność Litwy w podręcznikach nauczania geografii*, w: *Między wschodem i zachodem*, Lublin 1994.
- Kulak T., *Kresy w myśli politycznej Jana Ludwika Popławskiego*, w: *Między polską etniczną a historyczną*, Wrocław 1988
- Kulakauskas A., *Apie tautinio atgimimo sąvoką, tautinių sąjūdžių epochą ir lietuvių tautinį atgimimą*, w: *Lietuvių tautinio atgimimo istorijos studijos*, t. 1, Vilnius 1990.
- Kulakauskas A., *Lietuvos bajorija ir lietuvių tautinis bei valstibinis atbudimas*, w: *Literatūros teritorijos ir ryšių problemos. Etnosocialinė ir kultūrinė situacija XIX a. Lietuvoje*, Vilnius 1989
- Kulikowski S., *Wójt obojga narodów*, w: „Polityka” 2004, nr 46
- Kurcz I., *Stereotypy, prototypy i procesy kategoryzacji*, w: *Stereotypy i uprzedzenia*, Warszawa 1992.
- Kurcz I., *Stereotypy i autostereotypy narodowe*, w: „Polityka Wschodnia” 1996, nr 2
- Kurcz Z., *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie*, Wrocław 2005
- Kuśmierz J., *Między „wschodem” a „zachodem”. Stosunki etniczne na Wileńszczyźnie w wypowiedziach jej mieszkańców*, w: „Przegląd Wschodni” 1991, z. 3
- Landsbergis V., *Vilnius*, w: „Konteksty” 1993, nr 3-4
- Laurinavičius Č., *Lietuvos-Sovietų Rusijos Taikos sutartis*, Vilnius 1992
- Laurinavičius Č., *Michał Römer, czyli jeszcze raz o problemie litewskiego dziedzictwa obywatelskiego*, w: *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, Kraków 1999
- Laurinavičius Č., *Politika ir diplomatija*, Kaunas 1997
- Lebionka J., *Vilniškės AK bendradaravimo su vokiečiais pirmatakas*, w: *Armija krajoiva Lietuvoje*, t. 2, Vilnius 1999
- Lechendo J., *Kryzys polsko-litewski w 1938 r. w świetle niektórych dzienników polskich*, w: „Studia Historyczne” 1999, z. 2.

- Lemanaitė G., *Stereotyp Polaka w oczach Litwina*, w: *Narody i stereotypy*, Kraków 1995.
- Lenarczyk L., *Sytuacja polityczna na Litwie okresu międzywojennego w oczach polskich korespondentów w Kownie – Tadeusza Katelbacha i Jerzego Drobnika*, w: „Europa Wschodu i Zachodu” 1999, nr 3.
- Lenarczyk Z., *Wokół koncepcji utworzenia unii polsko-litewskiej po zakończeniu II wojny światowej*, w: *Przeszłość odległa i bliska*, Poznań 2000
- Lewandowska S., *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, Warszawa 1997
- Lewandowski J., *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego XI 1918-IV 1920*, Warszawa 1962
- Libiszowska-Żółtowska M., *Opinie o stosunkach przygranicznych w świetle wywiadów z mieszkańcami Łazdijai*, w: *Pogranicze polsko-litewskie. Aktywizacja współpracy*, Warszawa 2002
- Liekis A., *Lietuvos sienų raidą*, t. 1, Vilnius 1997
- Lietuva ir Lenkija – tarp istorijos ir stereotipų. Ar artėja susitikimo metas? (Pakalbis su Wisner H. iu)*, w: „Lietuvos Rytas“ 14 maja 1994
- Lietuvių literatūros istorija*, t. 1, Vilnius 1957
- Lietuvos suvereniteto atkūrimas 1988-1991 metais*, Vilnius 2000
- Litewska droga do niepodległości. Rozmowa z Virgiljusem Čepaitisem, sekretarzem „Sajudisu“*, w: „Lithuania“ 1990, nr 1
- „Litwo, nasza matko miła...” *Antologia literatury o Litwie*, Vilnius 1996
- Lopata R., *LDK kultūros paveldas ir orientacija į etnografinės vertybės*, w: „Kultūros barai” 1992, nr 11
- Lopata R., *Lietuvos valstybingumo raida 1914-1918 metais*, Vilnius 1996
- Lot trzmiela. Z Tomaszem Venclovą rozmawiają Elżbieta Sawicka i Marek J. Karp*, w: „Lithuania” 1991, nr 1 (2)
- Łaniec S., *Litwa i Białoruś w dobie konspiracji i powstania zbrojnego (1861-1864)*, Olsztyn 2002
- Łossowski P., *Autonomiczna Kłajpeda pod rządami Litwy (1924-1932)*, w: „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2004, t. 39
- Łossowski P., *Emigranci litewscy w Polsce 1927-1930*, w: „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1997, nr 32.
- Łossowski P., *Gazeta „Ausra” i początek narodowego ruchu litewskiego (1883-1886)*, w: „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1965, t. 1
- Łossowski P., *Historia i polityka. O stosunkach polsko-litewskich*, w: „Więź” 1991, nr 10
- Łossowski P., *Jagiello nie jest już zdrajcą*, w: „Polityka” 2002, nr 39
- Łossowski P., *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, Warszawa 1996.
- Łossowski P., *Kraje bałtyckie na drodze od demokracji parlamentarnej do dyktatury (1918-1934)*, Wrocław 1972.
- Łossowski P., *Kwestia przynależności państwowej Sejneńszczyzny w latach 1918-1920*, w: *Materiały do dziejów Ziemi Sejneńskiej*, t. 1, Białystok 1963.

- Łossowski P., *Litewski ruch narodowy w polskiej myśli politycznej (1883-1914)*, w: *Polska i jej sąsiedzi. Polska myśl polityczna XIX i XX wieku t. 1*, Wrocław 1975.
- Łossowski P., *Litwa*, Warszawa 2001
- Łossowski P., *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, Warszawa 1985
- Łossowski P., *Litwini w oczach Polaków*, w: „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 2
- Łossowski P., *Po tej i tamtej stronie Niemna*, Warszawa 1985.
- Łossowski P., *Polityczni emigranci litewscy w Polsce w latach 1927-1930*, w: „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1997, t. 32
- Łossowski P., *Polityka Litwy w kwestii białoruskiej w latach 1918-1924*, w: *Polska-Białoruś 1918-1945*, Warszawa 1994
- Łossowski P., *Polska-Litwa. Ostatnie sto lat*, Warszawa 1991.
- Łossowski P., *Problem mniejszości narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej na przykładzie państw bałtyckich 1919-1940*, w: *Ład wersalski w Europie Środkowej*, Wrocław 1971.
- Łossowski P., *Stosunki polsko-litewskie w latach 1918-1920*, Warszawa 1966.
- Łossowski P., *Stosunki polsko-litewskie 1921-1939*, w: *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918-1939*, Wrocław 1977.
- Łossowski P., *Stosunki polsko-litewskie 1921-1939*, Warszawa 1997.
- Łukomski G., *Wojna domowa. Z dziejów konfliktu polsko-litewskiego 1918-1920*, Warszawa 1997.
- Maciątek J., Kurcz I., *Stereotypy różnych narodowości występujące u dorosłych Polaków. Doniesienia z Badań pilotażowych*, w: *Stereotypy i uprzedzenia*, Warszawa 1992.
- Mackiewicz J., *Bulbin z Jednosielca*, Londyn 2001
- Mačionis Z., Čepinskis J., *Profesorius Vincas Čepinskis*, Vilnius 1992.
- Maison D., *Jak powstają stereotypy narodowe*, Warszawa 1997.
- Maj E., *Mniejszości narodowe w myśli politycznej Narodowej Demokracji (1918-1939)*, w: *Mniejszości narodowe w polskiej myśli politycznej XX wieku*, Lublin 1992.
- Makowski B. [Makauskas B.], *Litwini w Polsce 1920-1939*, Warszawa 1986.
- Makauskas B., *Antanas Baranauskas – nesuprastas intelektualistas ir vyskupas*, w: „Lietuvių Katalikų Mokslo Akademija Metraštis”, t. 23, Vilnius 2003
- Malinowska J., *Stanisław Orzechowski – gente Ruthenus*, w: „Roczniki Humanistyczne” 2002, nr 50
- Marcinkevičienė D., *Wizje litewskiej rodziny narodowej na przełomie XIX i XX wieku*, w: „Lituano-Slavica Posnaniensia Studia Historica” 2001, nr 8
- Marcinkevičius J., *Retorsijos prieš Vilniaus visuomenines organizacijas buržuazinės dvaranikinės Lenkijos okupacijos metais*, w: *Vilnius 650 metų*, Vilnius 1976.
- Markiewicz G., *Rozważania wstępne nad pojęciem mitu historycznego*, w: *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, Wrocław 1994
- Markiewicz G., *W kręgu badań nad mitem historycznym*, w: *Historia, mity, interpretacje*, Łódź 1996



- Martuszevska A., *Jak szumi Dewajtis? Studia o powieściach Marii Rodziewiczówny*, Kraków 1989
- Masłowski P., *Próba utworzenia polskiej autonomii na Wileńszczyźnie w latach 1989-1991*, w: *Kraje Europy Środkowej i Wschodniej na drodze przemian*, Wrocław 2004
- Mądrzycki T., *Deformacje w postrzeganiu ludzi*, Warszawa 1986.
- Medišauskienė Z., *Adam Honory Kirkor – między Litwą, Polską a Białorusią*, w: „Lituanoslavica Posnaniensia Studia Historica” 2001, nr 8
- V. Merkys, *Knygenešiu laikai 1864-1904*, Vilnius 1994
- V. Merkys, *Simonas Daukantas*, Vilnius 1991
- W. Mich, *Obcy w polskim domu*, Lublin 1994.
- W. Mich, *Problem mniejszości narodowych w myśli politycznej polskiego ruchu konserwatywnego*, Lublin 1992
- Miknys R., *Historiografia litewska wobec problemów narodowościowych w pierwszej połowie XX w.*, w: *Historycy polscy, litewscy i białoruscy wobec problemów XX wieku. Historiografia polska, litewska i białoruska p 1989 roku*, Białystok 2003
- Miknys R., *Jerzy Giedroyc – książę litewski*, w: „Biuletyn Historii Pogranicza” 2001, nr 2
- Miknys R., *Pojęcie społeczeństwa, narodu i państwa w środowisku inteligencji wileńskiej w początkach XX wieku*, w: *Granice i pogranicza. Historia codzienności i doświadczeń*, t. 1, Białystok 1999
- Miknys R., *Polak litewski końca XIX w. – początku XX: między narodem a państwem*, w: *Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współistnienie*, Kraków 2000
- Miknys R., *Problem kształtowania się nowoczesnego narodu Polaków litewskich w pierwszej połowie XX wieku*, w: „Biuletyn Historii Pogranicza” 2000, nr 1
- Miknys R., *Sprawa Wilna a problemy narodowościowe według Dziennika Michała Römera*, w: „Krasnogruda” 2001, nr 13
- Miknys R., *Stosunki polsko-litewskie w wizji politycznej krajowców*, w: „Zeszyty Historyczne” 1993, z. 104.
- Miknys R., *Wileńszczyzna w koncepcjach Michała Römera i krajowców*, w: *Europa nie prowincjonalna*, Warszawa-Londyn 1999
- Miknys R., *Wilno – miasto wielokulturowe i punkt zapalny w stosunkach polsko-litewskich*, w: *Tematy polsko-litewskie*, Olsztyn 1999
- Mikulicz S., *Kłajpeda w polityce europejskiej*, Warszawa 1976
- Mikłaszewicz I., *Polityka sowiecka wobec Kościoła katolickiego na Litwie 1944-1965*, Warszawa 2001
- Miłosz C., *O konflikcie polsko-litewskim*, w: „Kultura” 1989, nr 5.
- Miłosz C., *Początek sporu o enklawę*, w: „Kultura” 1992, nr 1-2.
- Miłosz C., *Rodzinna Europa*, Warszawa 1990
- Miłosz C., *Szukanie ojczyzny*, Kraków 1996.
- Miłosz C., *Zaczynając od moich ulic*, Wrocław 1990
- Miłosz C., Venclova T., *Dialog o Wilnie*, w: „Kultura” 1979, nr 1 i 2

- Mirga A., *Stereotyp jako model „prawdziwego swojego” i „obcego” (Próba rekonstrukcji teoretycznej zjawiska stereotypu*, w: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne” 1984, z. 4
- Mironowicz E., *Polityka narodowościowa PRL*, Białystok 2000
- Miškinis P., *Vilniaus krašto valdymas ir teismai buržuazinės Lenkijos valdymo metais (1919-1922 m.)*, w: *Buržuazijos diktatūros Lietuvoje valstybiniai teisiniai aspektai*, Vilnius 1976
- Mitosek Z., *Literatura i stereotypy*, Wrocław 1974
- Moroz M., *Stereotyp Białorusina w literaturze polskiej przełomu XIX i XX wieku*, w: *Polska w Europie i świecie w XX stuleciu*, Białystok 2001
- Motieka E., *Początki nowożytnego państwa litewskiego. Jonas Basanavičius – między Litwą etniczną a Wielkim Księstwem Litewskim*, w: *Europa nie prowincjonalna*, Warszawa 1999
- Mróz L., *Problemy etniczne w Litwie Wschodniej*, w: „Przegląd Wschodni” 1991, t. 1, z. 3
- Mróz L., *Syndrom pogranicza. Uwagi na temat badań świadomości etnicznej*, w: „Konteksty” 1993, nr 3-4
- Narinkevičius P., *Vilniaus krašto byla ir Vilniui Vaduoti Sajunga*, w: „Voruta” 1994, nr 38.
- Narkowicz L., *Życie i spuścizna Jana Obsta*, Wilno 2001
- Naruniec R., *Inteligencja polska w Wilnie wobec budzenia się świadomości narodowej Litwinów w okresie międzypowstaniowym*, w: *Kresy, Syberia, Literatura*, Warszawa 1995
- Niedźwiecka M., *J. I. Kraszewski a ruch odrodzenia narodowego na Litwie*, w: „Acta Universitatis Wratysłaviensis. Prace Literackie”, t. 22, Warszawa-Wrocław 1981
- Niedźwiedzka M., *Listy działaczy litewskiego ruchu narodowego do J. I. Kraszewskiego*, w: „Acta Universitatis Wratysłaviensis. Prace Literackie”, t. 23, Wrocław 1982
- Nikžentaitis A., *Bohater czy zdrajca? Formowanie się na Litwie stereotypu Jagielly w okresie XV-XX wieku*, w: „Znak” 1992, nr 3
- Nikžentaitis A., *Jak można podzielić wspólną historię? Historia Rzeczypospolitej Obojga Narodów i dzieje Polski w historiografii i świadomości Litwinów*, w: „Biuletyn Historii Pogranicza” 2004, nr 5
- Nikžentaitis A., *Jogailos įvaizdis lietuvių visuomenėje*, w: *Nacionalizmas ir emocijos (Lietuva ir Lenkja XIX-XX a.)*, Vilnius 2001
- Nikžentaitis A., *Witold i Jagiełło. Polacy i Litwini we wzajemnym stereotypie*, Poznań 2000.
- Nowa księga przysłów polskich*, pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1968-1979
- Nowakowski J. M., *Litwa – problem polityczny czy moralny?*, w: „Znak” 1991, nr 10
- Ochmański J., *Historia Litwy*, Wrocław 1990.
- Ochmański J., *Litewski ruch narodowo-kulturalny w XIX wieku (do 1890 r.)*, Białystok 1965
- Okińczyc C., *Stereotyp Litwina w oczach Polaka*, w: *Narody i stereotypy*, Kraków 1995.
- Okoń W., *Alegorie narodowe. Studia z dziejów sztuki polskiej XIX wieku*, Wrocław 1992

- Okoń W., *Polskie dziewiętnastowieczne malarstwo historyczne i mity narodowe XIX i XX wieku*, w: *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, Wrocław 1994
- Okulewicz P., *Koncepcja „międzymorza” w myśli i praktyce politycznej obozu Józefa Piłsudskiego w latach 1918-1926*, Poznań 2001
- Okulicz K., *Ostatni akt dramatu Józefa Piłsudskiego (1920-1922)*, w: „Zeszyty Historyczne” 1966, nr 9
- Opacka A., *Litewska epopeja J. I. Kraszewskiego. Szkice o „Anafielas”*, Katowice 1988
- Orłowski H., *Polnische Wirtschaft. Nowoczesny niemiecki dyskurs o Polsce*, Olsztyn 1998
- Osica J., *Politycy anachronizmu. Konserwatyści wileńskiej grupy „Słowa” 1922-1928*, Warszawa 1982
- Pachowicz A., *Decyzje Komitetu dla Spraw Kraju w sprawie Wileńszczyzny (listopad 1939-kwiecień 1940)*, w: „Dzieje Najnowsze” 2005, nr 2
- Paczkowski A., *Prasa polska 1918-1939*, Warszawa 1980.
- Paczoska A., *Dzieci Jałty. Exodus ludności polskiej z Wileńszczyzny w latach 1944-1947*, Toruń 2002
- Pańko G., *Polska i Polacy w czeskiej opinii publicznej w okresie międzywojennym*, Wrocław 1996.
- Paruch W., *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego (1926-1939)*, Lublin 1997.
- Pasztor M., *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924-1939*, Warszawa 1999
- Pawlikowski M. K., *Sumienie Polski. Rzecz o Wilnie i kraju wileńskim*, Londyn 1946
- Pawełczyk P., *Charakterystyka mitu politycznego*, w: *W kręgu mitów i stereotypów*, Poznań-Toruń 1993.
- Pawełczyk P., *Mit jako zjawisko społeczne*, w: *W kręgu mitów i stereotypów*, Poznań-Toruń 1993.
- Paźniewski W., *Mit wileński*, w: „Twórczość” 1989, nr 9.
- Petrauskas Z., *Lietuvos nacionalinio valstybingumo atkūrimas 1918-1919*, Vilnius 1989
- Piontek D., *Stereotyp: geneza, cechy, funkcje*, w: *W kręgu mitów i stereotypów*, Poznań-Toruń 1993.
- Piotrowski J., *Aleksander Prystor 1874-1941. Zarys biografii politycznej*, Wrocław 1994
- Piskunowicz H., *Stosunki polsko-litewskie na Wileńszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej*, w: *Armia Krajowa na północno-wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej w latach 1942-1945*, cz. 2, Warszawa 1997
- Piwkowska A., *Wilno*, w: „National Geographic Polska” 2004, nr 2
- Pivoras S., *Kształtowanie się świadomości obywatelskiej wśród chłopstwa litewskiego i lotewskiego w końcu XVIII i pierwszej połowie XIX wieku*, w: „Lituano-Slavica Posnaniensia Studia Historica” 2001, nr 8
- Pivoras S., *Lietuvių ir latvių valstiečių mentaliteto tautiški profiliai XIX a. pradžioje pusėje*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 4, Vilnius 1993

- Podgórski W., *Litwa – Polska XIX i XX wieku. Inspiracje literackie, kulturalne, oświatowe*, Warszawa 1994
- Podlaski K. [Skaradziński B.], *Białorusini – Litwini – Ukraińcy. Nasi wrogowie – czy bracia?*, wyd. 2, Warszawa 1984
- Połowczyk Ż., *Wilno w nowej rzeczywistości na podstawie „Kurierza Poznańskiego” w latach 1918-1922*, w: *Kultura polityczna w Polsce*, t. 2. *Mity i fakty*, Poznań 1999.
- Ponarski Z., *Ludzie w trybach historii. Piłsudcziana-wilniana*, Toruń 2002
- Prašmantaitė A., *Stereotyp Polaka i Litwina*, w: *Obcy–sąsiedzi–niechciani partnerzy*, Poznań-Toruń 1995.
- Prokop J., *Ethnos i Caritas. Idee – mity polityczne – literatura*, Kraków 2001
- Przybyła S., *Litwa. Informator*, Warszawa 1998.
- Przybysz K., *Mniejszości narodowe w programach partii i organizacji politycznych okresu II wojny światowej*, w: *Miedzy rzeczywistością polityczną a światem iluzji. Rozwiązania problemu mniejszości narodowych w polskiej myśli politycznej XX wieku*, Lublin 2002
- Pukszto A., *Postawy wileńskich Polaków pod niemiecką okupacją w latach 1915-1918*, w: *Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Lublin 2005
- Radłowski Z., Wojtczak J., *Jak narody widzą siebie nawzajem. W Europie o Polakach*, Warszawa 1994.
- Radłowski Z., *Stereotypy o Polsce i Polakach*, w: „*Studia Nauk Politycznych*” 1989, nr 2.
- Radziejowski J., *Ukraińcy i Polacy – kształtowanie się wzajemnego obrazu i stereotypu*, w: „*Znak*” 1984, nr 11/12
- Radzik R., *Kim są Białorusini?*, Toruń 2002
- Radziwonowicz T., *Kres okupacji i pierwsze dni wolności. Suwalszczyzna od listopada 1918 do września 1919 r.*, w: *Początki niepodległości. Łomża-Białystok-Grodno-Suwalki 1918-1919*, Białystok 1998
- Rezmer W., *Cudzoziemscy instruktorzy w wojsku litewskim w latach 1918-1920*, w: *Problemy narodowościowe Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, Poznań 2002
- Rogucki P., *Dzielny kosynier i piękna Polka. Powstanie listopadowe w poezji niemieckiej*, Katowice 2004
- Rojek W., *Kwestia Wileńszczyzny w pracach rządu RP na uchodźstwie od października 1939 do lipca 1941 r.*, w: *Europa nie prowincjonalna*, Warszawa 1999
- Roman W. K., *W obozach i w konspiracji. Działalność niepodległościowa żołnierzy polskich na Litwie i Wileńszczyźnie wrzesień 1939-czerwiec 1941*, Toruń 2004
- Romanowski A., *Pismo polakożercze? Z dziejów prasy wileńskiej początku XX wieku*, w: *Litwa. Dzieje, naród, kultura*, Kraków 1998
- Romanowski A., *Pozytywizm na Litwie*, Kraków 2003
- Rosset F., *Drzewo Kraków. Mit polski w literaturze francuskiej 1573-1896*, Kraków 1997
- Ruchniewicz M., *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR w latach 1955-59*, Warszawa 2000
- Rukša A., *Kovos dėl Lietuvos nepriklausomybės 1918-1920*, Cleveland 1981
- Ryszka F., *Stereotypy i publicystyka*, w: „*Odra*” 1973, nr 2

- Sakson A., *Stereotypy a obraz drugiego kraju i narodu*, w: *Socjologia zachowań politycznych*, Olsztyn 1984.
- Samsonowicz H., *Mity w świadomości historycznej Polaków*, w: *Oblicza polskości*, Warszawa 1990.
- Sanojca K., *Obraz sąsiadów w szkolnictwie powszechnym Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 2003
- Savukynas V., *Kaip galvojame apie kitus. Lenkų ir rusų atvejai*, w: „Kultūros Barai” 1998, nr 7.
- Sawicka E., *Litwa: Rówieśnicy Romasa*, w: „Dialog” 1991, nr 3
- Sawicki J., „Krajowość” – idea czy metoda? (Z dziejów polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi), w: „Lithuania” 1991, nr 4 (5)-1992, nr 1 (6)
- Sawicki J., *Michał Römer a problemy narodowościowe na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Toruń 1998
- Sawicki J., *Michał Römer wobec problemów narodowościowych ziem litewsko-białoruskich na początku XX wieku*, w: *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu*, Poznań 1999
- Schaff A., *Stereotypy a działanie ludzkie*, Warszawa 1981
- Schmidt J., *Granica i stereotyp. Pogranicze zaborów w mentalności współczesnych Wielkopolan*, Międzychód 1997.
- Senn A. E., *The Emergence of Modern Lithuania*, New York 1959.
- Senn A. E., *The Great Powers. Lithuanian and the Vilna question 1920-1928*, w: „Studien zur Geschichte Osteuropas“, t. XI, Leiden 1966.
- Serczyk W., *Unia i inne plany integracyjne w XIX wieku*, w: *Unia lubelska i tradycje integracyjne w Europie Środkowo-Wschodniej*, Lublin 1999
- Sędłak M., *Litwa w oczach Jerzego Giedroycia*, w: *Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Lublin 2005
- Siemaszko Z. A., *Wileński „Goniec Codzienny”*, w: „Zeszyty Historyczne” 1993, z. 106.
- Siemianowicz Z., *Co w zamian?*, [www.najmici.net/co\\_w\\_zamian.htm](http://www.najmici.net/co_w_zamian.htm) (14 września 2004)
- Siemianowicz Z., *Czego nie pamiętają Litwini?*, [www.najmici.net/stereotypy\\_i\\_historia.htm](http://www.najmici.net/stereotypy_i_historia.htm) (14 września 2004)
- Sienkiewicz J., *Nasza racja stanu*, Toruń 2000
- Sierpowski S., *Piłsudski w Genewie. Dyplomatyczne spory o Wilno*, Poznań 1990.
- Sikorska-Kulesza J., *Deklasacja drobnej szlachty na Litwie i Białorusi w XIX wieku*, Pruszków 1995
- Sirutavičius V., *O „złym Litwinie” Józefie Albinie Herbaczewskim*, w: „Lituanoslavica Posnaniensia Studia Historica” 2001, nr 8
- Skipitis R., *Nepriklausomą Lietuva statant*, Chicago 1961
- Skirius J., *Vilniui Vaduoti Sąjungos veikėjo V. Uždavinių misijos į JAV 1936-1937 ir 1938-1939 m.*, w: *Vilniaus klausimas Lietuvos Respublikos diplomatijoje (1918-1940)*, Kaunas 2003

- Skoczylas J., *W litewskim tyglu*, w: „Kultura” 1989, nr 4
- Skrzypek A., *Litwa i Łotwa wobec wojennego zagrożenia Polski w 1939 r.*, w: *Polski wrzesień 1939 r. – wojna na dwa fronty*, Piotrków Trybunalski 1999
- Skrzypek A., *Miejsce północno-wschodnich kresów Rzeczypospolitej w polskiej myśli politycznej doby I wojny światowej*, w: *Polacy, Litwini, Niemcy w kręgu wzajemnego oddziaływania*, Olsztyn 1992
- Smalanczuk A., *Ewolucja ideologii krajowej w społeczno-politycznej działalności Romana Skirmunta (1905-1921)*, w: *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu*, Poznań 1999
- Смалянчук А., *Паміж краёвасцю і нацыянальнай ідэяй. Польшкі рух на беларускіх і літоўскіх землях 1864-люты 1917 г.*, Санкт-Пецярбург 2004
- Sobczak J., *Stereotyp Litwina w świadomości historycznej społeczeństwa Rzeczypospolitej szlacheckiej*, w: *Kultura polityczna w Polsce*, t. 2. *Mity i fakty*, Poznań 1999.
- Sobczak J., *Stereotyp wroga*, w: *Obcy–sąsiedzi–niechciani partnerzy*, Poznań-Toruń 1995.
- Sojka-Masztalerz H., *Rusini czy Ukraińcy? Językowy obraz nacji ukraińskiej w prasie polskiej (1918-1939)*, Wrocław 2004
- Solak Z., *Między Polską a Litwą. Życie i działalność Michała Römera 1880-1920*, Kraków 2004
- Sosnowska D., *Stereotyp Ukrainy i Ukraińca w literaturze polskiej*, w: *Narody i stereotypy*, Kraków 1995
- Srebrakowski A., *Klub Włóczęgów Seniorów w Wilnie (próba zarysu historii)*, w: *Polska - Kresy - Polacy*, Wrocław 1994.
- Srebrakowski A., *Konflikt polsko-litewski na tle wydarzeń 1920 roku. Relacje i opinie na łamach litewskiej prasy wileńskiej*, w: *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia*, Warszawa 2001.
- Srebrakowski A., *Polacy w Litewskiej SRR 1944-1989*, Toruń 2000
- Srebrakowski A., *Sejm Wileński 1922 roku. Idea i jej realizacja*, Wrocław 1993
- Srebrakowski A., *Zmiany składu narodowościowego w części Wileńszczyzny wcielonej do Litwy w okresie II wojny światowej*, w: *Przemiany narodowościowe na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej 1931-1948*, Toruń 2003
- Staliūnas D., *XX amžiaus alternatyva: etnoso ar valstybės istorija?*, w: „Darbai ir Dienos” 1996, nr 2
- Staliūnas D., *Rinkimai i I Rusijos Dūmą Lietuvoje*, w: „Lietuvos Istorijos Metraštis” 1992, Vilnius 1994
- Staliūnas D., *Visuomenė be universiteto? (Aukštosios mokyklos atkūrimo problema Lietuvoje: XIXa. vidurys-XXa. pradžia)*, Vilnius 2000
- Staliūnas D., *Tadeusz Wróblewski a idea kulturalnej autonomii personalnej na Litwie na początku XX w.*, w: *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu*, Poznań 1999
- Staliūnas D., *Tado Vrublevskio politinės minties bruožai*, w: *Mykolas Römeris. Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 13, Vilnius 1999.
- Stankeras P., *Lietuvių policija 1941-1944 metais*, Vilnius 1998

- Stefański M., *Słowo księdza Feliksa Mieszkisa*, w: „Krasnogruda” 2001, nr 13
- Stereotyp Litwina w świetle badań socjologicznych*, w :  
[www.republika.pl/adalbertusque/Litwin.htm](http://www.republika.pl/adalbertusque/Litwin.htm), (26 listopada 2001)
- Stępnik K., „*Samotny naprawdę*”. *O poglądach politycznych Albina Herbaczewskiego*, w:  
*Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Lublin 2005
- Stępnik K., *Waśń plemienna (Epoka rozbratu 1905-1914)*, w: *Polaka – Litwa. Historia i kultura*, Lublin 1994
- Stoberski Z., *Historia literatury litewskiej*, Wrocław 1986.
- Stoberski Z., *Między dawnymi i młodszymi laty. Polsko-litewskie związki literackie*, Łódź 1981
- Stoczewska B., *Litwa, Białoruś, Ukraina w myśli politycznej Leona Wasilewskiego*, Kraków 1998.
- Stolzman M., *Nigdy od ciebie miasto... Dzieje kultury wileńskiej lat międzypowstaniowych (1832-1863)*, Olsztyn 1987
- Stomma S., *Porozumienie przez zrozumienie*, w: „Lithuania” 1991, nr 4 (5)-1992, nr 1 (6)
- Strońska A., *Litwo, ojczyzno wasza*, w: „Zeszyty Historyczne” 2000, nr 132
- Strumiński B., *Stereotyp Polaka w przysłowiach ukraińskich*, w: *Narody i stereotypy*, Kraków 1995
- Strzelecki M., *Wizerunek społeczeństwa polskiego w myśli politycznej Piłsudczyków w latach 1918-1935*, w: *Wychowanie a polityka. Mity i stereotypy w polskiej myśli społecznej XX wieku*, Toruń 2000.
- Subačius P., *Metamorfozy wizerunków narodowych: Polak od „brata” do „diabła”*, w:  
„Tygiel Kultury” 1999, nr 10-12.
- Subačius P., *O tym, jak wymyślono heretyka. Kilka uwag na temat retoryki nacjonalizmu litewskiego*, w: *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, Kraków 1999
- Subačius P., *Tautinių įvaizdžių metamorfozės: lenkas nuo „brolio” iki „velnio”*, w: „Kultūros Barai” 1998, nr 7
- Suchocki J., *Geneza litewskiej legendy etnogenetycznej: Aspekty polityczne i narodowe*, w:  
„Zapiski Historyczne” 1987, t. 52.
- Sukiennicki W., *East-Central Europe during World War I: From Foreign Domination to National Independence*, t. 1-2, New York 1984.
- Suleja W., *Geneza odezwy Naczelnika Państwa do Mieszkańców b. Wielkiego Księstwa Litewskiego z kwietnia 1919 roku*, w: „Niepodległość” 1992, t. 25
- Suleja W., *Kresy Wschodnie w myśli politycznej polskiej irredenty (1864-1914)*, w: *Między polską etniczną a historyczną*, Wrocław 1988
- Surgailis G., *Lenkai, antrojo pasaulio karo atbėgėliai Lietuvoje (1939 m. rugsėjis-1940 m. birželis)*, w: *Rytu Lietuva. Istorija, kultura, kalba*, Vilnius 1992
- Surgailis G., *POW Lietuvoje ir jos veikla*, w: *Lietuvos rytai*, Vilnius 1993.
- Sutkus A., *Wilno z bliska i daleka*, w: „Krasnogruda” 2001, nr 13
- Szacka B., *Mit a rzeczywistość społeczeństw nowoczesnych*, w: *O społeczeństwie i teorii społecznej*, Warszawa 1985.

- Szarota T., *Karykatura jako źródło do dziejów stereotypu*, w: „Sobótka” 1978, nr 2
- Szarota T., *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa 1996.
- Szarota T., *Stereotypy narodowe jako temat badań historycznych w Polsce*, w: „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 2
- Szarota T., *U progu zagłady. Zajścia antyżydowskie i pogromy w okupowanej Europie*, Warszawa 2000
- Szawłowski R., *Traktat polsko-litewski „O przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy z 26 IV 1994*, w: *Wilno i Kresy północno-wschodnie*, t. 1, *Historia i ludzkie losy*, Białystok 1996
- Szcześniak J., *Drzewo wiecznie szumiące niepotrzebne nikomu. Kresy w powieściach Marii Rodziewiczówny*, Lublin 1998.
- Szczurowski M., *Rząd i społeczeństwo Litwy wobec internowanych Polaków w latach 1939-1940*, w: *Polska i jej wschodni sąsiedzi w XX wieku*, Białystok 2004
- Szczyglak P., *Polak i Litwin w kraju lat dziecinnych*, w: *Tematy polsko-litewskie*, Olsztyn 1999
- Szelkowski W., *Klub Włóczęgów Wileńskich*, Wilno 1999
- Szostakowska M., *Litwini pruscy w latach 1918-1933 w świetle materiałów Archiwum Akt Nowych w Warszawie*, w: *Polacy, Litwini, Niemcy w kręgu wzajemnego oddziaływania*, Olsztyn 1992.
- Szostakowski S., *Wschodniopruskie tło czasopisma „Ausra” (1883-1886)*, w: *Polacy, Litwini, Niemcy w kręgu wzajemnego oddziaływania*, Olsztyn 1992
- Szot. A., *Abp Romuald Jałbrzykowski, metropolita wileński*, Lublin 2002
- Szpoper D., Bielecki A., *Aleksander Meysztowicz. Portret polityczny konserwatysty*, Gdańsk 2001
- Szpoper D., *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904-1939*, Gdańska 1999
- Šapoka A., *Lietuvos ir Lenkijos santykiai lenku akimis*, w: „Aidai”, Brooklyn 1948, nr 21.
- Šetkus B., *Lietuvos vyriausybės požiūris į lenku tautinės mažumos mokyklas Lietuvoje 1919-1940*, w: *Lietuvos Rytai*, Vilnius 1993.
- Škirpa K., *Lietuvos nepriklausomybės sutemos (1938-1940): atsiminimai ir dokumentai*, Chicago-Vilnius 1996
- Šutinienė I., *Tautos istorijos mitai Lietuvos gyventojų sąmonėje ir istorijos didaktika*, w: *Švietimo studijų šrišiuvinys* t. 2, Vilnius 1997
- Śleszyński W., *Obraz obywatela sowieckiego w opinii ludności polskiej na Białostocczyźnie w latach 1939-1941 jako konfrontacja różnych postaw, ustrojów i kultury*, w: *Granice i pogranicza. Historia codzienności i doświadczeń*, t. 2, Białystok 1999
- Śmigielski T., *Mityczne obrazy Wilna w literaturze okresu międzywojennego*, w: *Wilno i Kresy Północno-Wschodnie*, t. 4, Białystok 1996
- Świerczyńska D., *Wilno, Wileńszczyzna i Litwa w przysłowiacz*, w: *Wilno – Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur*, t. 1, Białystok 1992



- Tarka K., *Konfrontacja czy współpraca? Litwa w polityce Rządu Polskiego na uchodźstwie 1939-1945*, Opole 1998
- Tarka K., *Kościół katolicki wobec Litwinów w Polsce po II wojnie światowej*, w: „Przegląd Wschodni” 1997, t. 4, z. 2
- Tarka K., *Litwini w Polsce 1944-1997*, Opole 1998
- Tarka K., *Rozmowy z budrysami. Rząd RP na uchodźstwie i Litwini (1945-1990)*, w: „Zeszyty Historyczne” 2003, nr 143
- Taylor N., *Dziedzictwo Wielkiego Księstwa Litewskiego w literaturze emigracyjnej*, w: „Kultura” 1992, nr 1-2.
- Taylor N., *Kresy na emigracji*, w: „Więź” 1988, nr 1.
- Taylor-Terlecka N., *Józefa Mackiewicza wizja Wielkiego Księstwa Litewskiego 1922-1939*, w: *Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Lublin 2005
- Tazbir J., *Cudzym piórem...: falsyfikaty historyczno-literackie*, Poznań 2002
- Tazbir J., *Stereotypów żywot twardy*, w: *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, Warszawa 1991
- Tazbir J., *Z dziejów fałszerstw historycznych w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku*, w: „Pamiętnik Historyczny” 1966, t. 57
- Terleckas V., *Lito įvedimas vilniaus kraštė*, w: *Naujas požiūris į Lietuvos istorija*, Vilnius 1989
- Thomson O., *Historia propagandy*, Warszawa 2001
- Tierling E., *Stereotyp panny z polskiego dworu w powieściach Marii Rodziewiczówny*, w: *Mity i stereotypy w kulturze, literaturze i języku*, Szczecin 1993.
- Tierling-Śledź E., *Mit Kresów w prozie Marii Rodziewiczówny*, Szczecin 2002.
- Tochman W., *Zjednoczone kolory Litwy*, w: „Magazyn Gazety Wyborczej” 5 czerwca 1995.
- Tomaszewski J., *Białorusini w oczach Polaków 1918-1939*, w: „Literatura na Świecie” 1991, nr 8-9.
- Tomaszewski J., *Stereotyp mniejszości narodowych w II Rzeczypospolitej*, w: *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, Warszawa 1991
- Tomaszewski J., *Kresy Wschodnie w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, w: *Między polską etniczną a historyczną*, Wrocław 1988
- Tomaszewski L., *Kronika Wileńska 1939-1941*, Warszawa 1994
- Tomaszewski L., *Spółczesność Wileńszczyzny wobec władzy litewskiej i sowieckiej (wrzesień 1939-czerwiec 1941)*, w: *Spółczesność białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941*, Warszawa 1995
- Topolski J., *Historiografia jako tworzenie mitów i walka z nimi*, w: *Ideologie, poglądy, mity w dziejach Polski i Europy XIX i XX wieku*, Poznań 1991.
- Topolski J., *Mity a problem prawdy historycznej*, w: *Historia, mity, interpretacje*, Łódź 1996.
- Topolski J., *Problemy metodologiczne korzystania ze źródeł literackich w badaniu historycznym*, w: *Dzieło literackie jako źródło historyczne*, Warszawa 1978
- Topij A., *Ludność niemiecka wobec rusyfikacji guberni bałtyckich 1882-1905*, Bydgoszcz 1997.

- Trumpa V., *W poszukiwaniu modelu historii Litwy XIX wieku*, w: *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, Kraków 1999
- Truska L., *Antanas Smetona ir jo laikai*, Vilnius 1996.
- Truska L., *Lietuva 1938-1953 metais*, Kaunas 1995
- Turska H., *O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie* / Турска Г., *O происхождении польскоязычных ареалов в Вильнюсском крае*, Vilnius 1995.
- Uliasz S., *Literatura Kresów – kresy literatury. Fenomen Kresów Wschodnich w literaturze polskiej dwudziestolecia międzywojennego*, Rzeszów 1994
- Uliasz S., *Obrazy Ukrainy i Ukraińców w literaturze polskiej*, Rzeszów 1993
- Vadapalas V., *Lietuvos Respublikos suverenitetas Vilniaus kraštui*, w: *Lietuvos Rytai*, Vilnius 1993
- Vadapalas V., *Vilniaus klausimas ir tarptautinė teisė*, w: *Rytų Lietuva*, Vilnius 1992
- Vaišnys V., *Spauda ir valstybė 1918-1940: analizė istorinių, teisinių ir politinių aspektų*, Vilnius 1998
- Vaitiekunienė E., Vaitiekus S., *Lietuvos lenkai dvidešimtajame amžiuje*, w: *Lietuvos Respublikos tautinių mažumų istorijos bruožai*, Vilnius 1993.
- Vaitiekus S., *Lietuvos Respublikos lenkai 1920-1939*, w: „Atgiminimas“ 1992, nr 42.
- Vareikis V., *Pasienio incidentai. Lietuvos šaulių partizaninė veikla*, w: „Darbai ir Dienos“ 2004, nr 40.
- Vaskela G., *Žemės reforma Lietuvoje 1919-1940*, Vilnius 1998
- Vaščova Ž., *Vienas prieš daugumą. Kazio Škirpos kurta saugios Lietuvos Konceptija*, w: „Darbai ir Dienos“ 2002, nr 30
- Vėbra R., *Lietuvių visuomenė XIX a. antroje pusėje*, Vilnius 1990
- Venclova T., *Litwo, ojczyzna nasza*, w: *Tematy polsko-litewskie*, Olsztyn 1999
- Venclova T., *O problemie stereotypu litewskiego*, w: *Narody i stereotypy*, Kraków 1995.
- Vidmantas E., *Religinis tautinis sąjūdis Lietuvoje 19 a. antroje pusėje – 20 a. pradžioje*, Vilnius 1995
- Viliūnas G., *Vytauto Didžiojo kultas tarpukario Lietuvoje*, w: *Nacionalizmas ir emocijos (Lietuva ir Lenkija XIX-XX a.)*, Vilnius 2001
- Vilniaus universitetas ir visuomenė 1832-1832 metais: gamtos mokslų populiarinimas*, Vilnius 1992
- Vilniaus Universiteto istorija 1803-1940*, cz. 2, Vilnius 1976.
- Vilkelis G., *Lietuvos ir Lenkijos santykiai Tautų Sąjungoje*, Vilnius 2006
- de Virion J., *O naszych stosunkach z dawniejszymi mniejszościami narodowymi*, Chicago 1986.
- Vyšniauskas G., *O niektórych źródłach historycznych konfliktów litewsko-polskich i polsko-litewskich*, w: *Polaka – Litwa. Historia i kultura*, Lublin 1994
- Wajer J., *Litwa i Litwini w polskiej opinii publicznej okresu zaborów*, w: „Forum Naukowe” (Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości w Poznaniu) 2004, nr 4

- Wajer J., *Między Warszawą a Kownem. Refleksje Litwina*, w: *Kultura polityczna w Polsce*, t. 2. *Mity i fakty*, Poznań 1999.
- Wajer J., *Obraz Litwy i Litwinów w polskiej prasie satyrycznej okresu międzywojennego*, w: *Prasa dawna i współczesna*, cz. 4, Poznań 2003
- Wajer J., *Oświata ludności polskiej na Litwie w opinii publicznej dwudziestolecia międzywojennego*, w: „Forum Naukowe” (Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości w Poznaniu) 2003, nr 3
- Wajer J., *Przełom 1938 roku w stosunkach z Litwą w polskiej opinii publicznej*, w: „Forum Naukowe” (Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości w Poznaniu) 2002, nr 2
- Wajer J., *W poszukiwaniu ojczyzny. Dylematy Litwinów historycznych XIX-XX w.*, w: „Europa Wschodu i Zachodu” 1999, nr 3.
- Waldenberg M., *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1992
- Waldenberg M., *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2000
- Waldorff J., *Litewski pożar serc*, w: „Polityka” 1989, nr 18
- Walicki A., *Trzy tradycje polskiego patriotyzmu i ich znaczenie współczesne*, Warszawa 1991
- Wandycz P., *Pod zaborami. Ziemie Rzeczypospolitej w latach 1795-1918*, Warszawa 1994
- Wapiński R., *Ignacy Paderewski*, Wrocław 1999.
- Wapiński R., *Kresowe ojczyzny Polaków*, w: *Międzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX-XX wieku*, Warszawa 1995
- Wapiński R., *Kresy: alternatywa czy zależność?* w: *Między Polską etniczną a historyczną*, Wrocław 1988.
- Wapiński R., *Kresy w polskiej myśli politycznej w XIX i XX wieku (po rok 1945)*, w: *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, Warszawa 1997
- Wapiński R., *Miejsce ziem wschodnich Rzeczypospolitej Przedrozbiorowej w polskiej świadomości politycznej lat 1864-1918*, w: *Polska – Kresy – Polacy. Studia historyczne*, Wrocław 1994
- Wapiński R., *Mit - nawyk i kreowanie (na podstawie stosunków do narodów Rzeczypospolitej na przełomie XIX i XX w.)*, w: *Historia, mity, interpretacje*, Łódź 1996.
- Wapiński R., *Mit dawnej Rzeczypospolitej w epoce porobiorowej*, w: *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, Wrocław 1994
- Wapiński R., *Narodowa Demokracja 1893-1939*, Wrocław 1980
- Wapiński R., *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1991
- Wapiński R., *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuch II wojny światowej*, Wrocław 1994
- Wapiński R., *Polska na styku narodów i kultur. W kregu przeobrażeń narodowościowych i cywilizacyjnych w XIX i XX wieku*, Gdańsk 2002.
- Wardzyńska M., *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisariacie Litwy czerwiec 1941-lipiec 1944*, Warszawa 1993

- Waskan J., *Stereotyp granic Rzeczypospolitej w myśli politycznej ruchu narodowego przed I wojną światową*, w: *Wychowanie a polityka. Mity i stereotypy w polskiej myśli społecznej XX wieku*, Toruń 2000.
- Widacki J., *Plecami do sąsiada*, w: „Polityka” 2004, nr 13.
- Widacki J., *Stosunki polsko-litewskie (od końca lat 80-tych po dzień dzisiejszy)*, w: „Kultura” 1997, nr 11.
- Wielhorski W., *Stosunki narodowościowe, wyznaniowe i językowe w W. Ks. Litewskim*, w: *Dzieje ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego, Alma Mater Vilnensis*, t. 3., Londyn 1953.
- Wierciński A., *Przywracanie pamięci*, Opole 1997
- Wierzbicki A., *Mit charakterologiczny w historiografii polskiej XIX-XX w.*, w: *Historia, mity, interpretacje*, Łódź 1996.
- Wilska-Duszyńska B., *Rozważania o naturze stereotypów etnicznych*, w: „Studia Socjologiczne” 1971, nr 3
- Wisner H., *Cezury i lata. O stosunkach polsko-litewskich raz jeszcze*, w: *Tematy polsko-litewskie*, Olsztyn 1999
- Wisner H., *Litwa. Dzieje państwa i narodu*, Warszawa 1999.
- Wisner H., *Litwa i Litwini. Szkice z dziejów państwa i narodu*, Olsztyn 1991.
- Wisner H., *My i oni*, w: „Konteksty” 1993, nr 3-4
- Wisner H., *Unia. Sceny z przeszłości Polski i Litwy*, Warszawa 1988
- Wisner H., *Wojna nie wojna. Szkice z przeszłości polsko-litewskiej*, Warszawa 1978.
- Wiśnicki J., *Władysław Wielhorski jako badacz problematyki litewskiej i białoruskiej*, w: „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F, 1999-2000
- Witkowska A., *Litewsko-białoruska przestrzeń idylliczna*, w: „Przegląd Wschodni” 1991, t. 1, z. 1.
- Wojdyło W., *Stereotyp Żyda w publicystyce społeczno-politycznej obozu narodowego w Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Wychowanie a polityka. Mity i stereotypy w polskiej myśli społecznej XX wieku*, Toruń 2000.
- Wołkonowski J., *Okręg Wileński ZWZ-AK w latach 1939-1945*, Warszawa 1996
- Wołkonowski J., *Penetracja polskiego podziemia na Wileńszczyźnie przez litewską policję bezpieczeństwa (listopad 1939-lipiec 1940)*, w: *Spoleczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941*, Warszawa 1995
- Wołkonowski J., *Wileński Okręg AK w świetle nieznanych dokumentów odnalezionych w kościele Bernardynów w Wilnie*, w: *Europa nie prowincjonalna*, Warszawa 1999
- Wołkonowski J., *ZWZ-AK a problem mniejszości etnicznych na Wileńszczyźnie*, w: „Pamiętnik Okręgu Wileńskiego AK” 2003, nr 21-22
- Woźniak M., *Litwa, Białoruś i Ukraina w polskich podręcznikach szkolnych po 1945 roku*, w: *Między wschodem i zachodem*, Lublin 1994.
- Wójcik Z., *Historia a aktualne problemy polityczne. Państwo litewskie w koncepcji Witolda Kamienieckiego z roku 1918. Przyczynek do dziejów polskiej myśli federalistycznej*, w: *Unia lubelska i tradycje integracyjne w Europie Środkowo-Wschodniej*, Lublin 1999

- Wójcik-Łagan H., *Litwini i stosunki polsko-litewskie w podręcznikach historycznych lat 1918-1939*, w: *Między wschodem i zachodem*, Lublin 1994.
- Wrześniński W., *Jądro prawdy czy zakłamana rzeczywistość. Wokół badań nad stereotypami etnicznymi*, w: *Polska i Polacy. Szkice z dziejów polskiej myśli i kultury politycznej XIX i XX wieku*, Gdańsk 2001
- Wrześniński W., *Polska mitologia polityczna XIX i XX wieku*, w: *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, Wrocław 1994
- Wrześniński W., *Sąsiad czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem się obrazu Niemca w latach 1795-1939*, Wrocław 1992
- Zackiewicz G., *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego 1918-1939*, Kraków 2004
- Zadencka M., *Krajowość a strategia elit wobec emancypacji narodowej ludu w końcu XIX i początku XX wieku: Litwa i Białoruś, państwa bałtyckie, Finlandia*, w: *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu*, Poznań 1999
- Zaremba M., *Nacjonalizm jako forma legitymizacji władzy. Na przykładzie reżimów autorytarnych (Łotwa, Litwa, Estonia) w okresie międzywojennym*, w: „Sprawy Narodowościowe” Seria nowa 1995, z. 1.
- Ziejka F., *Mieszkańcy smutnej arkadii. Szkic do portretu Białorusinów w polskiej literaturze*, w: *Narody i stereotypy*, Kraków 1995
- Zielińska A., *Polska mniejszość na Litwie Kowieńskiej. Studium socjolingwistyczne*, Warszawa 2002
- Zieliński M., *Cena suwerenności*, w „Więź” 1991, nr 10
- Zinkevičius Z., *Rytų Lietuva praeityje ir dabar*, Vilnius 1993
- Зинкявичюс З., *Восточная Литва в прошлом и настоящем*, Вильнюс 1996
- Zizas R., *Armijos Krajevovs veikla Lietuvoje 1942-1944 metais*, w: *Armija Krajova Lietuvoje*, Vilnius-Kaunas 1995.
- Złotkowski D., *Polacy i Litwini – absolwenci z 1898 r. Seminarium Nauczycielskiego w Wejwerach koło Kowna*, w: *Wilno i Kresy Północno-Wschodnie*, t. 1. *Historia: ludzkie losy*, Białystok 1996
- Złotkowski D., *Życie zawodowe i rodzinne Stanisława Polakowskiego 1880-1943, nauczyciela szkół wiejskich w świetle jego notatek i korespondencji*, Częstochowa 1995
- Zubrycka M., *Stereotyp Polaka w literaturze ukraińskiej*, w: *Narody i stereotypy*, Kraków 1995
- Żagiell E. [Jakubowski E.], *A wszystkiemu winien Kraszewski*, w: „Zeszyty Historyczne” 1980, z. 52
- Żagiell E., *Dwadzieścia lat niepodległej Litwy*, w: „Zeszyty Historyczne” 1972, z. 22.
- Żagiell E., *Gawędy o Polakach na Litwie*, w: „Zeszyty Historyczne” 1988, z. 85
- Żagiell E., *O Żmudzinach piszących i opisywanych i trochę o sobie*, w: „Zeszyty Historyczne” 1988, nr 87.
- Żagiell E., *Polacy na Litwie*, w: „Zeszyty Historyczne” 1980, z. 53.
- Żagiell E., *Polacy na Litwie*, w: „Kultura” 1970, nr 10.

- Žaltauskaitė V., *Apie lietuvių idėjų kunigo Juozo Tumo-Vaižganto pažiūrose. Iki 1904 metų*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 8, Vilnius 1996
- Žaltauskaitė V., *O idei litewskości w poglądach księdza Juozasa Tumasa-Vaižgantasa do 1904 roku*, w: „Lituano-Slavica Posnaniensia Studia Historica” 2001, nr 8
- Żeleński W., *Zabójstwo ministra Pierackiego*, Warszawa 1995
- Žepkaitė R., *Diplomatija imperializmo tarnyboje. Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1919-1939*, Vilnius 1980.
- Žepkaitė R., *Lietuva tarptautines politikos labirintuose (1918-1922 m.)*, Vilnius 1973.
- Žepkaitė R., *Lietuvių tautos kova dėl Vilniaus 1919-1939 m.*, Vilnius 1964.
- Žepkaitė R., *Vilniaus istorijos atkarpa 1939-1940 m.*, Vilnius 1990.
- Żołędowski C., *Białorusini i Litwini w Polsce, Polacy na Białorusi i Litwie. Uwarunkowania współczesnych stosunków między większością i mniejszościami narodowymi*, Warszawa 2003
- Žostaustaitė P., *Klaipėdos kraštas 1923-1939*, Vilnius 1992
- Żurawski P., *Ukraińcy i Polacy, wzajemne stereotypy o sobie*, w: *Stereotypy narodowościowe w Europie XX wieku*, Warszawa 1992
- Žygis į Vilnių 1939 m. spalio 27-29 d., Vilnius 1997
- Żylińska J., *Litwo, ty jesteś jak rana*, w: „Literatura“ 1987, nr 2